

2000 Br

7 m



Teologia pol. 7084.

Lawet Brzeček
Na Sošny Gorze Injá 8 Apryla
Ano MDCC.LXXXX. II

Jan Roudný Lij gojst Jan

Carl Weiss in Suben Gublung
1805. 2. vlt 10. 38. 1836.





*B. Samuel Dambrowski,
Ecclesiae Lutheranae apud Vilnenses Pastor,
Ecclesiarum Invar. August. Confess. per Lithva-
niam ac Samogitiam Superattendens.*

J. B. Strachowski sculpsit Vratislav

X. Samuela Dambrowskiego,

Pasterza Kościoła Ewangelickiego Niemc. Augsp. Konfess. w Wilnie
Dozorcy Zborów Bożych w Litwie, we Zmoydży, ic.

Razania

albo

Wykłady Porządne

Św. Ewangelii Niedzielnich
Przez cały rok.

Z Pisma Św. i Doktorów Kościelnych, Według Starożytnych
Naucz. i Porządku Prawdziwego Chrześcijańskiego Kościoła.

Na cześć i chwale Wielkiego Boga i Zbawiciela Jezusa Chrystusa zebrane
a z nowu w druk podane.

Edycja wtóra.



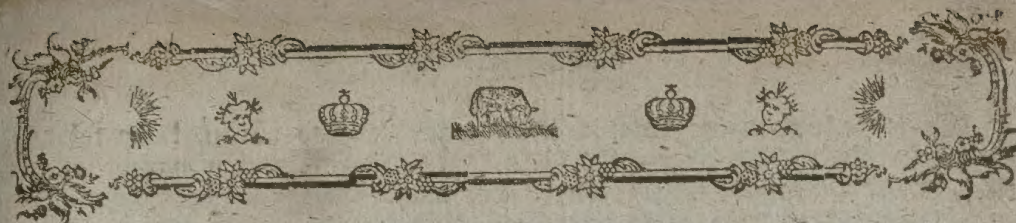
W Brzegu,

Nakładem i Typem Jana Ernesta Trampa. 1772.



38810 II

profi
się b
dne
zdro
Wad
posi
przy
mod
hye
pra
pod
ogl
zbu
Tro
kazi
wy
sow
kazi



Przedmowa.

Nieboszczyka K. Samuela Dambrowskiego kazania, zalecania, nie potrzebuia naszego. Z strony bowiem wiary, szczerą nam prawdę Ewangelii podawaia; a z strony methodu czyli sposobu nauczania, prostosci milej zażywaiąc, tak prostakom iako uczonym zasmakowały. Przed się biorąc Autor tekst, porządnie go rozbiiera w części swoje, gwałtu mu żadnego nie czyniąc, a co do nauki, co do strofowania, co do zbliania błędów zdrowey nauce przeciwnych, co do pociechy służyć może, na miejscu swoim kładzie, a to nie gornolotnymi ale potocznymi słowy, do niskiego się dowcipu pospolitego człeka przysposabiając. Każdy stan, każda kondycja ludzi znajdzie przyzwoite sobie nauki. Oycowie, dzieci, czeladź, zwierzchnosc, poddani, kaziodziemie, słuchacze, bogacze, ubodzy etc. maia czego się uczyć, czym się cieszyć. Zabobonom i powiarom, które niestetyż! osobliwie między pospolstwem, prawdę rozumu zdrowego i Ewangelii hańbia, mocno się sprzeciwia. I to pochwały godna, że dowcipnie głos Ewangelii z głosem przyrodzenia łączy, a oglądaiąc się na pospolite zabawy ludzkie, przypadaiące do tego czasu, one do zbudowania pięknie obraca. (Patrz na przykład kaz. na 5 i 16. Niedz. po S. Troy.) Często i zwiasek który się między tekstami zwyczajnymi znajduie porządku; przyczyny czasem, czemu ten czyli ow tekst na ten dzień sporządzony, wywodzi; a nawet przypadki czasu swego znamienitke, do zbudowania strofować umie. (n. p. w kaz. na 17. 18. po S. T.) W czym dobry przykład kaziodzieliom dale.



Takie zasługi mając kazania tego, mało nas to obrazi, kiedy też tam i sam iaka wadę w nich obaczemy. Na przykład, że podczas nazbyt allegoryznie, szukając tajemnice, gdzie żadnych nie ma, że tu i owdzie historye nie doświadczone przywodzi, a w rzeczach fizycznych (o przyrodzeniu rzeczy) ślono wierząc, prawdy uchybił; a często nader obforny jest w wyliczaniu starodawnych królestw, które dawno przed tego czasem ustały były. Lecz w tym wszystkim zaszczytem mu jest wiel w którym żył. Co zaś prostakom najbarziej zawadzało, jest to, że używając według obyczaju dawniejszych Polaków słów i wyrazów cudzoziemskich, a najwięcej łacińskich, nie może być wśledzie wyrozumiany. Ktoż na przykład z prostaków dochodzić potrafi rozum tych słów: *Nie przyiał, carnem alterius speciei. Gdym per angusta ad angusta. Poena talionis w żadney rzeczy nie omieska?* 1c.

A to było pierwsze nasze staranie, abyśmy tej niewygodzie, wykładem lub przełożeniem takich słów, pomogli. Te zaś słowa, które się polskim sposobem łonczą, n. p. ekspostulacya, obiecyca, racya, sukcesya 1c. zaniechaliśmy, kiedy Autor sam słowo inne utarte polskie dla ich objaśnienia, dołożył. Trudna w prawdzie była rzecz od słowa do słowa wszystko wyrazić, iednak się spodziewamy, iżemy wielu miejscom nieco światłości przydali, które przedtym prostak zgola nie rozumiał. A jeżeli ięszce słowa łacińskie się tobie nawina, śmieje ich prześkoczyć możesz. Myśleliśmy zrazu register wszystkich obcych słów według porządku obiecada z ich wykładem złożyć, ale czasu nam do tak trudney pracy nie dostawało.

Oprocz tego wygłozowaliśmy wszystkie omyłki tak Brzeskiej pierwszej Edycji, iako też i Lipskiej, a w tej samej więcej niż 200 które się wszystkie do Brzeskiej wtrądziły były, a między któremi się i znaczne dość znaydują, które sens naruszały. Jeżeli zaś na to miejsce inne się nie wtraciły, zato nie stoje, bom o correcturę starania mieć nie mogł. Miejsca pisma s. na kraju położone, nie tylko poprawione, ale też znacznie pomnożone są, abyśmy tym wygodzili, ktorzy według przykładu Beroenezyków, Dz. 17, 11. w piśmie samym szukać chcą, iżliby się to tak miało; co im wielce zalecamy. Tam i sam dołożone są wypowiedzi pisma, i kilka słów, gdzie potrzeba tego wyciągała. Iżemy też iedno albo drugie miejsce, nawet i 2. kazania z wtorey części wypuścili, żaden nam za złe mieć nie będzie, który obaczył że dość nie ładne były. Na to miejsce przydano kazań pięć, z sławnych Autorów niemieckich, z których cztery pożyteczne są, aby też i w ten dzień miał każdy czymby nabożeństwu swemu domowemu wygodził. Nasz tedy chrześcijański czytelniku, rozmaite uwazania na niemal wszystkie przypadki żywota człowieka. Komu czasu starczy, niech czyta
kaza-

kazania wtorey części, albo według porządku, albo kiedy święto iakie przypadnie, dla czego też dzień miesiąca na kraju położony jest. Godne są te teksty pilnego i natchnionego uwzględnienia. A gdy śmiertelne przypadki często zachodzą, czerpay magdrości i pociechy z onych pociesznych kazań pogrzebnych, które przy różney okazyi trzymał Nieb. nasz Autor; a będziesz stał i w tedy pożytek miał, kiedy i tobie przyjdzie pożegnać się z światem. Aby zaś snadniey każdy znalazł, czego dla zbawienia swego szuka, ułatwi mu register pracy.

Na ostatek abyśmy też pamiętkę Kaznodziei naszego zachowali, dołożę tu z przedmowy Lipskiej Edycyi nieco o żywocie jego. „Rodził się Dambrowski nasz, roku 1577 z Ojca Piotra Dambrowskiego, którego pospolicie Dresdeńskiego zwano. Kaznodziei w Pogorzalu Litewskim. W młodości dziecinney podał go był Rodzic jego naprzód na naukę do Jednoty Braci Czeskich, potym na Gymnazjum Toruńskie w Prusiech. Ułożwszy tam fundament nauk dobrych, zapuścił się na niemieckie Akademię; z których gdy go już cnota i nauka dobra wypiastrowała, do Polski iako Opcyzyny swej powrócił. Ledwo co tu przybył, rozjęła się jego erudycyi osobliwej sława i pobożności pochwała, że go Poznań, w ten czas Luterński, roku 1601 za Kaznodzieję swego wielką przyjął radością. Jako tu w urządzie swoim i pilnym kazaniem szczerego słowa Bożego i doglądaniem trzody Chrystusowej ustawicznie pracował. w posród rozmaitego przesładowania, (patrz Kaz. na Niedz. 5. po 6. Tr. a w II. Czes. na dzień 6. Jadwigi) niewypowiedziana. Świadczy o tym nawet i książeczka, która w Poznaniu ieszcze wydał pod tytułem: Lekarsko duszne człowieka chrześcijańskiego w chorobie, z rozmaitych nauk, pieci i modlitw zebrane, przez X. Sam. Dambrowskiego, w Gdańsku 1611. I tak w ustawicznym urzędzie swego pracowaniu się bawiąc chwałę Pańska rozminął. Tuż przysług dobrego chwala Dambrowskiego naszego zaleta była, że r. 1615. osierociał w Kaznodziei swym Polskim Kościół Wileński Ewangelicki, temuż mężowi Bożemu duszę swą powierzył, powoławszy go do Kościoła Ewangelickiego. W iakim tu był poszanowaniu niewypowiedziana, radzi go Szlachta i inni słuchali i na kazania jego przychodzili. Tak Bog i na tym tu miejscu pracom jego świętym inkrement szczęśliwy, że usilnymi prośbami i częstym nasylaniem Szlachty osobliwie i inni zaczęli prosić go nie poniechali, o publikacyę kazań tych jego, aby nie tylko izżykiem, ale też i pieceni Ewangelii S. znajomość między nacyą Polska szerzył i pomnażał. Rozmyślał się Dambrowski nasz na to dość długo, iako pisał w przedmowie Posylli swej, aż widząc na to ustawicznych instancyj powołanie Bożkie, wydał tedy Pessyllę Chrześcijańską w Toruniu 1621. fol. na pięć części rozdzieloną, w 1. i 2. kazania na Ewangelie niedzielne, w 3. kazania na pamiętki Świąt przez cały rok, w 4. sermony pogrzebne, w 5. kazania o celniejszych Prządach Bożych. Końcu do nakładu Posylli teyże nie żałował Imię Piotr Nonhart

Starosta Grański, który ją dedykował s. pamięci Najasniejszey Pannie iey Królewskiej Mości Annie Szwedzkiej Królownie, która Patronka i Piastunna ubożego Kościoła Augustańskiej Konfessyi była. Przyjęła tę księgę kazańdzystką pobożna Królowna bardzo wdzięcznie, przyjął i cały Kościół Ewangelicki wielkim aplauzem, że i po dzisiejszy dzień w Kościołach Ewangelickich pod czas wakancu, kiedy księdza niema, się z Postyli tej kazańdzystki Bożemu przeczytywają. Osobliwy też przykład opatrznosci Bożej nad tą Postylą wylicza pewny mąż, że wrzucona będąc w pewnym klasztorze do ognia, na zaimtraz nienaruszona w popiele leżąca znaleziona jest. Nie śerzymy się tu tym, ale na chwałę providencyi Pańskiej, która się nad prawdą Ewangelii pokazuje, zamilczec tego, nie godzi się nam. „ Umarł Dambrowski nasz tam w Wilnie 5 Lipca 1625. w roku 48 wieku swego. (Siehe Olofs poln. LiederGeschichte.) Dostał się mu godny następca w urzędzie X. Andrzej Schönflissius.

Roku 1728. wysłała ta Postyla w Lipsku z pod prasy nakładem Breytkopfa za dozorem Nieb. X. Efraima Olofa Pasterza Polskiego w Toruniu, o tę postylę iako zgoda o polskie zbory wielce zasłużonego. Ten w pierwszej części Teksty Ewangelic i co przednieysze wyroki Bożkie, tak dalece odmienił, że niasto dawnieyszego przekładu, obrał ten z Biblii Gdańskiej, który teraz w wszystkich rękach jest.

Dalsza przedmowa bawic cie Czytelniku chrześciański niechce. Jezlim się z licha moja praca Zborom Ewangelickim polskim, a osobliwie ziemkom moim w Kiejsztwie Ciejskim, którzy sobie od dawnego czasu tę postylę ulubili, ponieważ przysłużył, dzieknąc za to Bogu, wzywając go oraz, aby znajomość Ewangelii swojej Świętey mocno między nami śerzył, z znajomością świątobliwość, z świątobliwością zaś szczęśliwość naszą doczesną i wieczną sprawował, pomnażał i utwierdził.

W Iwardogorze, (Festenberg,)

d. 28. Marca 1772.

X. Jan Chrystian Bockshammer,

**Sluga Ewangelii w Iwardogorze, a powiatu
Senior.**



W Imię twoie Najświętsze, o Jezu Najświętszy. Amen!

Na Pierwszą Niedzielę Adwentu świętego
Ewangelia y Mattheusza G. w 21. Rozd. v. 19.

A gdy się przybliżyli do Jerozolim, i przyšli do Betfage do góry Oliwney, tedy Jezus posłał dwu uczniów, mówiąc im: idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, a zaraz znajdziecie osłice uwiązane i osła z nią: odwiążcie je, a przywieźcie do mnie. A jeżeliby wam co kto rzekł, powiedźcie, iż Pan ich potrzebuje: a zarazem puszczcie. A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co powiedziano przez Proroka mówiącego: powiedźcie córce Syon: oto Król twój idzie tobie cichy, a siedzący na osłicy, i na osłeciu synu osłice pod jarzmem będący. Szedł tedy uczniowie, a uczyniwszy tak, jako im był rozkazał Jezus, przywieźli osłice i osła, i włożyli na nie siodła swoje, i wsadzili go na nie. A wielki lud stał ścieżką swoją na drodze, a druzdzy obcinali gałązki z drzew, i stali na drodze. A lud w przód i poślad idący wołał, mówiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu! błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim, Hosanna na wysokościach!

Adwent
Pierwsza
niedziela.

Aczynamy dziś, Boże day szczęśliwie, obchodzić, zając a chwalebna pamiątkę Adwentu Pańskiego Jezusa Chrystusa, który czasów rojnych i wielkim naszym pożytkiem, i szczęściem lasł i miłosierdziem swojego, do odprawowania przedsięwzięt.

przyszedł na świat, aby móc krzyżem swego, sprawować zbawienie i odkupienie nasze. Boże mój, i tak ja doświadczyć. Dycie święci na ten Adwent czekać. Jedni mówili: Panie posłał tego, a Mon. 4. kogo maś posłać. Drugi zaś krzyż. Jia. 45. 3. czeli: spuśćcie niebiosu rosy z góry, a obłoki niech kropią sprawiedliwość: niech się otworzy ziemia, a niech wyroście zbawienie. Trzeci też wołali. Obys rozdarł niebiosu, i zstąpił! A

Jan. 64, 1. inni zaś doczekawszy tego, mówili: **Jan. 1, 14.** Widzieliśmy chwałę jego, chwałę taką jednorodzonego od Ojca. Szczesliwyj to był a wesoły Adwent.

II. Drugi odprawował co dzień w serca ludzkie, w Słowie i w Sakramentach swoich, w których do nas przychodził, i łączył się z nami, abyśmy w nim mieszkali, a on w nas. O tym

Jan. 14, 23. Adwentie samże u Jana S. mówi: Jezli wie kto miłuje, słowa moje zachowywać będzie: I Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy. Szczesliwy człowiek, w którym Pan Jezus mieszka. Ten może mówić: Panie Jezuni, ja w tobie, ty we mnie. Nie będzie się bał nic złego. Zaisze i to szczesliwy i pożądaný Adwent.

III. Trzeci będzie odprawował, w dzień sadny, gdy przyjdzie z mocą i wielką i chwala sędziów i umiłow, i zstąpi z nieba z krzyżem, i z głosem Anielskim, i z trąbą Boga. W ten czas otworzy wrota szczęścia i chwały wiecznej wlewnym a wybranym swoim, aby z nim mieszkali na wieki. A pokarże bezbożne za ich złe uczynki karaniem wiecznym, skazawszy je do ognia wiecznego, który zgotowany jest diabłu i aniołom tego.

O tym trójakim Adwencie, zaczęła na dziś Kościół Chrześcijański nabożeństwu swoje: Dla którego czas ten różniący aż do Bożego narodzenia nazwany jest Adwentem, żeby się każdy wierny tym czasem przygotował, i godnie Boga swego narodzenie, takto mówi Ambroży S. obchodził.

Ewangelia przeczotana czasowi terazniejszemu pięknie służy albo wiem opisuje nam on wesoły a od Pro-

rokom S. obwołany Adwent i wjazd Pański do Jeruzalem, który z tryumfem odprawował dla nas, aby konczył zbawienie i odkupienie nasze, dla którego na świat przyszedł. O iaka się w ten czas wiernym pociecha stała, gdy na oko oglądali tego, którego z taką chucią przez tak długi czas czekali. Obaczcie, tylko słuchajcie. Rozdiele Ewangelia na trzy części.

W Pierwszej opisyje Ewangelista wjazd Pański do Jeruzalem na królestwo, które mocą krzyża swego wziąć miał.

W Drugiej, posłuszeństwo i zwyciężenie Zwolenników tego.

W Trzeciej, posługi i tryumfy ludu pospolitego.

Ku wysłuchaniu tych trzech części, pobożności waszych o pilne a powolne ucho prośe.

Nasławiwszy Pan Jezus, przez ten S. a wesoły wjazd swój, niech minie i wam błogosławie, Amen.

Wjazd Pański do Jeruzalem płać I. cia okoliczności iaskom waszym Czesć. wyraze. Pierwsza, kiedy? Druga, z kąd go zaczął? Trzecia, jakim przygotowaniem? Czwarta, dla czego? Piąta, z jakim pożytkiem naszym?

Czas tego wjazdu okazuje Ewangelista w tych słowach: A gdy się kiedyś przybliżyli do Jeruzalem. Było to pięć dni przed męką i śmiercią tego w dzień niedzielną. W ten czas ostatnią drogę odprawował Pan Jezus do Jeruzalem, aby wszystko wypełnił, co o nim pisał Prorocy. A tak w ten czas ten Królewski Adwent i wjazd swój przedświetał, aby dał znać, że Jeruzalem na to od Boga naznaczone było, aby tam obiecany Król Żydowski,

Matt. 2.

rośli, Krolestwo swoje duchowne zaczął, i ono z tamtych po rosyjskim świecie rozszerzył. Poślaki tam był przed tym medrce one ze wschodu stonca, z ta nowina, że się już Krol Zydomski narodził, ale że tego nie byli wdzięczni, i miasto tryumfów poczęli sobą trwożyć, odtąd teraz osoba swa do nich ciągnie, okazując się bydlę onym Kroleim, którego przed trzydziestą lat i trzema, ludzkie postrońni, tamże za Krola obwołali. A tak powstań, objaśni się. Jeruzalem, ponieważ światłość twoja przyszła, a chwala Pańska weśta nad tobą!

Ja. 60, 1.

II. Miesie z którego Pan ten wiażd zaczął, ukazuje te słowa: I przysł, prawi, do Betfage, do góry Oliwny. Dwoje tu miejsca wspomina. Betfage, i gora Oliwna. Betfage by

Hieron. in ep. ad Eust.

ta wieś kapłaniska nie daleko Jeruzalem, gdzie kapłani Jerolimscy mieszkali, i bydlę do ofiar chowali. Z ten tedy wsi zaczyna Pan Jezus ten wiażd i wiażd swój, dając znać, po co do Jeruzalem iechal, wstawiając, aby się tam ofiara stał, i samego siebie za grzechy nasze ofiarował. O błogo, sławione Betfage, które nam tak świętą a Bogu miłą ofiarę do Jeruzalem posyła! Gora zaś Oliwna była przyległa Betfage i Jeruzalem. Z tamtych wylejżja Pan Jezus, dając znać, że już czas przyszedł, aby okazał Bog światu miłość swoją. Oliwa bowiem w Pismie S. miłość swoją znaczy. A tak, o duszo wierząca powstań, a bądź wdzięczna także wci Pań twoiego, nie zapominać nigdy tak hojny dobroci a miłości swojej tego.

Gora Oliwna.

III. Przygotowanie do tego wiażd nie

było według świata i zwyczajów tego. Bo tak daleko piś Ewangelista: Ze posłał Pan Jezus dwu Uczniów swoich, mówiąc im: Idźcie do miasta, które jest przeciwko wam, a zaraz znajdziecie oslicę uwiazaną i osle i nia. O Boże wszechmogący, iaka to wiażd pokora! Iakie Krola naszego umiżenie! O Krolach ziemskich kto nie wie, z iaka oni ozdoba magnificencja Krolewska okazować zwykli? a słusnie. Pismo bowiem S. Bogami ich zowie. A tu co prośe za świętosc? co za ozdoba widzimy? Aleksander Wielki miał swego Bucefala, który na ośm tysięcy i siedm set koron hacowano: a iakie rozumiecie ryśunki do tego należały? Iakie wyprawy, ochodostrwa, dostatk? A Pan Jezus nie ma tylko pożyczaną oslicę, na te wsiadł do Jeruzalem iedzie, nie Krolowi, ale jebrakowi podobny bedąc! Ach ktoż się tu dźwignąć nie bedzie, patrzac na tak głęboką pokorę i umiżoność Krola tego? Wierwie się jest czemu dźwignąć. Rzecz tajemnic pełna!

I iakim p. 2, 2000, ianem.

psalm. 82.

Aleksand. Wielki. Bucefal.

Sluchajcie przyczyn. - Tak piś Ewangelista: A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co jest powiedziano przez Proroka. O przedświary Boże! pięć set lat i dwadzieścia przed tym prorokował o tym Zacharyas Prorok, ukazując temi słowy właśnie na Pana Jezusa i wiażd tego dzisiejszy. A tak nie chciał tego wieczna pominąć Pan Jezus, ale gdy się przybliżał czas meki i śmierci tego, przez którą Krolestwo królestwa zburzyć miał, już nie pleśno iako przed tym, ale iżno do Jeruzalem przybył. Takowa bowiem jest powaga iżność

IV. Dla czego?

żność Pism S. Prorockich, że się wypełnić musi.

Alako nie bez przyczyny, tak też nie bez osłownych pojytów ten Adwent i wiażd swoy odprawował. Ogarzał te Ewangelista w tych słowach Prorockich: Powiedzcie corce Synonstey, Oto Krol twoy idzie, tobie ci chę, a śledząc na osłicy, i na osłeciu synu osłice, pod iarżmem będący. W tych słowach trojaście wiażd tego pojytli mamy.

I.
Adwentie
go do nas.

Pierwszy jest, Adwent albo przyniesienie jego do nas. Ten wyrażił gdy mówi: Oto Krol twoy idzie tobie. O wdzieczne a wesole słowa! Krolowie kienstey wlejdżają na krolestwa wlecey dla cześci i dla chwały smoley, i dla pojytów swoich. Pecz Krol ten naś wshyret, wshyret dla nas i dla zbawienia naszego przyszedł. Abowiem dla nas niedźnych ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba, dla nas się narodził, dla nas uciérpił, umarł, zmartwychwstał, i do nieba wstąpił. Przeto go też teraz Kościół witałac z tryumfem śpiewa:

Witay Jezu Chryste z radości niebieskiej,

Witay z Panu czystey, naś gościu kaffawu,

Przyszedłś od Onca, byś nam żywot sprawił

Toba się ciekamy, boś ty nas sam zbawil,

Chryście Krolu naś.

II.
Wolny do
niego przysp.

Drugi pojytel jest, wolny do niego przysp. Al ten się zamysł w tym słowku Elchy. Wście, prawi tobie Elchy. O jaiste Elchy! Nie przyszedł bowiem tak strasno tako na on czas, kiedy Izraelitom zakon na go-

rze Synai podawał, w ten czas bowiem przyszedł ze strachem wielkim, aż lud widząc gromy, iskrawice, trąbie, nia i gore kurzący się, drżał, że strachem stołac z daleka, i mówił do Moysze: 2 Moys. 20, 18, 19.
Jaka: Mow ty z nami, a będziemy słuchać, a niech nie mówi do nas Bog, byśmy snadnie pomarli. O nie tak srogi teraz przyszedł, przyszedł cichy i pokorny, wolno każemu i bezpieczny do niego przysp. Przyspaje tedy i niemu śmieje każda dusza wierna, nie lekay się tak cichego a pokornego Pana, a on cie ochłodzi i spokojne u niego odpocznienie znaydziesz.

Trzeci pojytel jest, zjednoczenie Poganow z ludem Bozym. Bo co zjednoczenie innego osłica i osłatko znaczy? Ktore sobie Pan Jezus przyniesie każat, i na oboje siadłszy do Jeruzalem iechat. Osłica znaczy Żydy, narod iarżnio i cieżar zakonu na sobie noszący. Osłatko zaś znaczy Poganow, ktorzy żadnego cieżaru na sobie nie mieli: ale byli sobie od Boga Izraelitego i jego zakonu wolni. Ten dwolali naród złączył Pan Jezus w unig i iedność Kościola swego, wedle onych słow Apostolskich: Poiednal z Bogiem oboje, w iednym cieie przez krzyż swoy. 1 Tym. 15.

Teć sa Chryścianie wierni, pojytli Adwentu i wiażd Pańskiego do Jeruzalem. O ciekło Synonsta wesel się, raduy się ciekło Jeruzolimsta, to jest, każdy wierny Chryścianstki ciotowiec: Otworzył ci oto Krol i obłubieniec twoy Pańskie serce swoje, do ciebie przyszedł gdyś ty do niego nie chęta: Al przyszedł cichy, żeby cie tym rychley pojytat, na osłicy i na osłeciu siedział, aby i Poganow, złączył z ludem swoim, zbawil.

Podg-

Napoz-
mienie.

Podjmyj daley.

II.

Cześć.

Troika

posłuszeń

stwa

kon Panst.

Przypatrzylismy sie wiazdowi Pana
Kieniu i okolicznosciom tego:
obrocimyz jacyzmy oczy swe na zwolent-
li Panstie, a obaczmy, co tej przy tym
wiedzcie Pana swego czynia, i tako
mu sluzo.

I.

Wine wy

fontanie

rozkazania

Panstiego.

Trzy rzeczy o nich Ewangelista
przypemina.

Pierwsza byla, pline wykonanie
rozkazania Panstiego. Powiedzial
im Pan: Idziecie do miasteczka, ktore
przyciwno wam jest: A zaraz znaj-
dziecie oslice uwiazana, i osle z nia.
Odwiadzajcie ie, a przyniescie do
mnie. Oni co? Gdzieby uczynili
wspoko, co im Pan rozkazal. O
swiete posluszenstwo! Sluchajcie
a uwazajcie co to jest, wy studzy i ka-

Allegoria

ptani Boga Najwyzszego: Czyli i
wam te slowa nie naleza? miasteczko
przeciwko wam, swiatci jest: oslica
uwiazana cyrowiel kazdy grzesny.
Dialaz wy przysluga Bogu uczyni-
cie, iesli te niedyng a pod iargnem grze-
chu niedowiarstwa spracowanego osli-
ce odwiadzawsz, do Pana przywie-
dziecie. Wamci poruczona jest ta
niedyng oslica: rozwiazcie a przy-
wiedzcie ja: od ludzi do Boga, od
swiata do nieba od grzechu do spra-
wiedliwosci. A teraz wiec osobliwie
w Adwent, na pilnosci i wiernosci
waszej niech nie schodzi. Zapla-
ci wasza krowa bez sie w ziele. Nad-
grodzi Bog pracei starania wasze.

Matt. 5, 12

II.

Wlozenie

kat na o

sliz.

Druga rzecz byla, wlozenie kat na
oslice. Bo przywiozli oslice i osle,
wlozyl na nie katy swoje. Uczciez
sie znown Bracia namilsi, plaszczem
mirosi okrywac wydlata, to jest ludzkie
grzeszne, upadke i mde w wierze. Wa-

zac to powinno. Czyli nie na was
Duch Bozy, usty Ap stolskimi wo-
la, mowiac? Jezliby tez rzlomief
zachwycony byl w takim upadku, wy
duchowni, naprawiajcie takiego, w
Duchu cichosci. Toz to jest klasc
katy na oslice.

Abd teziezli kto, przez taki grzech
hote zbawienia stracic, wiec go okrec i
przywodzić, przez absolucya swieta,
wlozacia iesli ptacze, jakwie, chce sie
polepszy. U was to w refu, studzy Jan. 20, 22
Bozy, wam rzerzono: Ktorymkol-
wiek grzechy odpuscicie, beda im odpu-
szone, a ktorymkolwiek zatrzymacie,
beda zatrzymane. Uzywajciez nad
grzesnymi ten mocy, ktoraście od
Zbawiciela wziele.

Trzecia rzecz byla, posadzenie Pa-
na na oslice. Oslica, rzeklo sie wy-
zen, jest kazdy grzesnik. Tego nie tyl-
ko trzeba rozwiazac, i do Pana Jezus-
sa przywieść, ale tej nati Pana posa-
dzic. Zgrzesz kto, niech je pokutnie.
Dugroz wystepnemu, slugo Bozy,
potepieniem wiecznym i raz, i drugi, i
trzeci. Nie dbali na to, wiec go wy-
tacz z spolecznosci wiernych, podany go,
kataniowi, na zatracenie ciata, aby
duch byl zachowany. Toz jest Pana
na oslice wsadzic. Tak musi grze-
sniak rad nie rad nie po swej, ale po
Bozen woli chodzic.

Tec sa, o studzy Bozy, przykladu,
ktorych sie teraz w Adwent, od Zwo-
lennikow Panstich uczyc macie.

Trzecien czesci sluchajmy.

Ukaznie nam iuz Ewangelista, Po-
slugi i tryumfy ludu pospolitego:
a te byly reolafie.

Pierwsza, stanie kat. Boscie sto-
feli, ze stali katy swoje na drodze. O
A 3 blago-

III.

Posadze

nie Pana

na oslice.

1 Kor. 5, 5.

III.

Cześć.

P. Kani

Luda Po-

spolitego.

I.

Stanie kat.

błogosławiona prośbota! Bąty swoje
 ścięła, nie tylko ku uczciwości Pana
 tego, ale też na znak poddaństwa swo-
 go. Wiśe bowiem Plutarchus, że na
 on czas Cesarzom i Królom na znak
 poddaństwa bąty na droge stano.
 Coż innego i ten lud czyni, bąty ścię-
 le, dając znać, iż Pana Jezusa za Kro-
 la i za Pana gotowi byli przyjąć. Za-
 czym niemaś im nie tak milego, czego-
 by ku uczciwości jego jałować mieli.
 Także i my czynimy, chcemyli godnie
 obchodzić Wdwent Panński.

Applica-
 tio.

Ścięćcie bąty swe ku uczciwości
 Pana tego maletni Stanowie, klas-
 dacie na ludzie ubogie. Ścięćcie bą-
 ty swe. Słachetne a uczciwe Panie,
 nie jałując ich do kościoła kargać dla
 słuchania słowa Bożego, i oddania
 powinińnych a przyszłownych ofiar Pa-
 nu Bogu Wszechm. ścięćcie bąty
 swe ku uczciwości Pana tego wśyścy
 ludzie, i mali i wielcy, i młodzi i starzy,
 bogaci i ubodzy, mezczyzny i biatego-
 wy. Szaty wasze, śac ciata wasze,
 ktore teraz w Wdwent śac ku uczciwo-
 ści Pana swego macie, powościagać
 ie od rozkośy przez wśtrzemieśliwość
 S. i mać o nich starante, ale nie ku
 popetnieniu poźadliwości.

Gregori-
 us.

Nym. 13.

II.
 Stanie
 galezi.

In vita
 Thesai.

2 Mach. 10
 7.

Drudzy obcinali galezie z drzew, i
 śali na droge: a czynili to wyswiad-
 czać Zwycięstwo tego, ktore chora-
 gwia krzyża swego nad nieprzyaciółty
 duśnemi otrzymać miał. Wśpo-
 mina bowiem Plutarchus, że na on
 czas w tryumfach tylko, galezi zwła-
 ścza palmowych, używano. Zaczym
 też gdy Judas Machabeusz miasto
 i kościół Jerozolimski wśłał, śpiewał
 mu lud ku uczciwości pieśni, trzyma-
 jąc w ręku palmowe galeści, znacząc i

ślawiąc one wśkrotną i tryumf iego.
 Ze tedy i ku lud pośpolity galeści obci-
 na; i na droge Panu ścięle, powieda
 Augustyn S. że to dla tego czynią,
 aby znaczyli zwycięstwo, ktorym Pan
 umierałac, śmierć zwyciężąc, i znakiem
 krzyża swego, z diabla, kśigając śmier-
 ci tryumf otrzymać miał. Pomagay-
 myż im wśyścy tego wesolego tryum-
 fu, wyznawając że Pan Jezus dla te-
 go na świat przyśedł, aby nas z okro-
 batanśkich i z więślenia śmierci wśe-
 czyny, mocą krzyża swego wyprowa-
 dził.

Trzeci już na ostatek nie śatami,
 ani galeściami, ale głośem wdziecznym
 Pana czcili, wołać i mowić: Ho-
 sanna Synowi Dawidowemu, kto-
 gośławiony ktory idzie w Amieniu
 Pańskim: Hosanna na wysokościach.
 O wdzieczne a wesole słowa! Był
 zwyciężay za onych czasow, że przy obe-
 ranu krola co żywo wołało: Niechay
 żywie krol! iako kiedy Saula Pro-
 rok Samuel na krolestwo postanowił,
 zawołał wśytek lud: Niechay żywie
 krol! a potym gdy Salomona koro-
 nowano, trąbiono w trąby, i wołał
 wśytek lud: Niechay żywie krol Sa-
 lomon, i grali wesełac. Śle weselem
 wielkim, tak iż głos ich rozlegał śle po
 ziemi. Tak że na on czas, kiedy Jo-
 iada Kapłan naywyższy, Joasa na
 krolestwo pomazał, lud wśytek śla-
 ścąc rełoma wołał: niechay żywie
 krol! tego pośpolitego zwyciężaju na-
 śladując i te mite rześe, Pana Jezusa
 za krola Izraelśkiego, uznawając, i
 winśując mu śczęścia i długiego pa-
 nowania, śpiewając Hosanna, iakoby
 chcieli rzec: Cy nuż Panie śczęś,
 śczęś Panie Synowi Dawidowe-
 mu:

Trakt 5.
 in Joh.

III.
 Afflmac-
 cya wdzie-
 cyna.

1 Sam. 10,
 24.

1 Krol. 1,
 39.

2 Krol. 11,
 12.

Psalm. 118
26.

Spójź dół
sichy.

Manfa.

Lub. 19, 14

Sam. 11.
nie.

mił: A wieli te słowa z Psalmu se-
tnego i osmnastego, który Psalm i
dziś Spójź spierwaig, ilekroć grzmie-
nie, i błyskanie bywa. Bo rozumie-
ig, że w ten czas Mesjaś przyjdzie.
My od tych tłumy s. nie roztodymy
sie Krolew naszym uznawać tak ubo-
żuchnego Pana: nie mówimy z mie-
żezany Jerolimskimi: Nie chcemy,
aby ten miał krolować nad nami; A
zwłascza teraz gdy już wśedł do
chwały krolestwa niebieskiego, Krolew
go naszym wyznawamy.
Zec sa postugi, Chrześciane wier-
ni, ktoromi lud popolity Pana do
Jeruzalem przyjeżdżającego czcił,
wyrażdżając mu cześć przystojną
iako Krolowi i Panu swolennu, i wy-

selac sie z Adwentu tak wdzięcznego
a wielkiego gościa. I my im tedy
dziś towarzystwa pomagamy, chce-
myli abyśmy z nimi do Jeruzalem
niebieskiego wśeli, i tam wesela wie-
kistego i nieskończonych radości przy-
nim iako przy Krolu i Panie naszym
zajmowali.

A ty, o Błogosławiony Jezusie,
Synu Dawidow, ktorś przybedł na
świat w imie Pańskie, abys nas z re-
ku nieprzyjaciół naszych wybarł: nie
przepominaj nas dziś przed obliczem
wiecznego Ojca swego, żebyśmy za
twoją nadroższą przyczyną do Jeru-
zalem Niebieskiego wnieść, i tam ci
wieczne Hosanna na wielki śpiewać
mogli, Amen.

Na Wtorą Niedzielę Adwentową

Evangelia u Łukasza E. w 21. Rozd. v. 25-36.

Tedy będą znali na słońcu, i na księżcu; i na gwiazdach; a na
ziemi ucieszenie narodow z rozpaczą, gdy zafumi morze i wa-
try: Tak, iż ludzie dretwieć będą przed strachem i oczekawaniem tych
rzeczy, które przyjdą na wszystkie świat; abowiem mocy niebieskie
poruśa się. A tedy urzga Syna człowieczego, przychodzącego w
obłoku z mocą i chwata wielką. A gdy się to pocnie dziać, pogła-
darcie, a podnieście się w waś; przeto, iż się przybliża odkupie-
nie waś. I powiedzą jak podobieństwo: Porzycie na figowe
drzewo, i na wszystkie drzewa. Gdy się już pukała, widząc to, sami
to uznawacie, że już blisko jest lato. Także i wy, gdy urzycie iż się
to dzieje, wiedźcie, że blisko jest krolestwo Boże. Zaprawdę po-
wiadam wam, żeć nie przeminie ten wiek, ażby się to wszystko stało.
Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą. A strzeżcie
się, aby inąd nie były obciążone: serca waś obciążeniem, i opila-
stwem, i pieczętowaniem o ten żywot, a nagleby na was przybedł
ten dzień. Abowiem iako się to przypadnie na wszystkie którzy
mieślaig na obliczu wszystkich ziemie. Przetoż, czujcie modlać się
na każdy czas, abście byli godni urć tego wszystkiego, co się dzie-
ma, i stanąć przed Synem człowieczym.

Ucieś

Niechyl nas dżis tydzień Pan Jezus wdzięcznym onym a wesołym miastem swoim do Jeruzalem, Chrześciane mili. W ten czas bowiem gorące a żadościwe Onom s.wołania i prośby do skutku przywiodł. W ten czas się jako krol oblubieniec z nieprzebranemi bogactwami starbom niebieskich Eorce Synofstey stanął. W ten czas dobrowolnie do Jeruzalem lechał, aby tam mocą krzyża swego sprawował zbawienie i odkupienie nasze. Wielka w ten czas była radość ludu pospolitego, z których jedni kuty swe na drogi stali, drudzy galezie z drzew obcinali, a niektorzy wołali mówiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu, błogosławiony który idzie w imieniu Pańskim, Hosanna na wysokościach. A dżis iaki nam strach? Iako o S. Boże boiażn ta Ewangelia przynosi? powiedaigc o strasliwych znakach, które maig uprzedzić Adwent Pański na sad żywych i umarłych. A to wszystko dla tego nam Pan przekładać raczy, aby w nas pożyteczna boiażn tego sadu sprawił, za ktorabyśmy byli godni usłyszeć tego wszystkiego, co ma przynieść na okrąg ziemski i stanąć przed Synem człowieczym. Do czego się już w imię Pańskie gotuigc, tym pślniey te Ewangelia uwajamy w tych trzech częściach.

Matt. 21.

Summa
Ewangelii

W Pierwszej ukazuje nam P. Jezus znaki, które maig uprzedzić Adwent tego na sad.

W Drugiej konsolacje a pociechy przywodzi, któremi się w takim strachu wierni cieszyć maig.

W Trzeciej napomnienie czyni u-

kazuigc, iakim się obyczaiem na ten tego Adwent gotować mamy.

Owas tu idzie, wybrani Boży, i o zbawienie wasze, przeto prośbę, abyście wszystkiego głęboko w serca wpuszczyć nie zaniechali.

Pan Jezus Wszechmogący, Sedzia żywych i umarłych, niech z łaski swojej światley błogosławi mnie w mówieniu, wam w słuchaniu, Amen.

W Pierwszej części ukazuje nam P. Jezus znaki, które maig uprzedzić Adwent tego na sad. Przyczynę dał mu do tego Zwolentey: Bogdy jednego czasu siedział w kościele Jeruzolimskim, przysli do niego niektorzy, i pokazowali mu budowanie kościoła mówiąc: Mistrzu obacz iakie to budowanie. A on im odpowiedział: przysiedziczas, że nie będzie zostawion kamień na kamieniu. Potym, gdy siedział na gorze Oliwney, przysli do niego uczniowie i pytali go mówiąc: Powiedz nam kiedy się to stanie, i co za znak przysięcia twego i dokonania świata? na to pytanie odpowiedział im, nastąpi na słowa dżisieyszej Ewangelii: a w tych ukazie naprzód trojakie znaki, które maig uprzedzić Adwent tego na sad. Jedne na niebie: Drugie na ziemi: Trzecie na morzu. Przypatrzemy się wszystkim porządnie.

I.
Część.

Matt. 24.

Znaki tro-
jakie.

Znaki na niebie, iedne na słońcu, drugie na miesiącu, trzecie na gwiazdach ukazie.

I.
Na niebie,
a mianowicie.

O pierwszych mówi: I będą znaki na słońcu. Coż za znaki? Iżali się zastanowi słońce na pośrodek nieba, iako za czasów Nojowego? Albo iżali się cofnie nazad dżiesięcia stopni, iako za czasów Ezechyasa? Nic się podobnego

I.
Na słońcu.

Joa. 4. 12.

Jia. 38. 2.

Thales Milesius. Dobrego nie stanie, Ale jako ludzley Pan Jezus mowil: Si ucie sie zacmi. A tak przez znaki na koncu rozumieja sie zacmienia soneczne. Ze prapdy sie maia przycynny swe w naturze, i od matematyky zmediane bydy moga. Naypiernym byl Tales Milesius, medrzec Grecki, ktory ono wielkie zacmienie za Astyagesa krola upatrzyl. Zarozednal od mianie iatq i niebezpiecia rozmaite znacza. A iesly niebezpiecia znacza, iatq dalekomiecy o dniu sadnym prognostykuiq, ktorego istierkami tylko nieistakie mi byly, mory, glody, wojny, powodzi, przepasci, wielkich miast i krolestw pustoszenie, i wshytie inne plagi wshytlich mlekow, ktore roinych czasow P. Bog dla grzechow na swiat dopuszczal. Drugie znaki maia bydy na miesiacu. Bo mowi P. Jezus: i na miesiacu. Co sie mowilo dopiero o sioncu, to tez o miesiacu rozumiemy sie ma: Bo miesiac jako swiatlo swe od sionca bierze, tak ze bez niego traci. Zaczyn iako cyteku w lata jektemu, im daley tym barzley na wzrofu schodzi: tak tez sionce i miesiac jako dwoje oczu tego swiata im daley tym barzley iasnosć swoje przed sadnym dniem tracić maia.

Thales Milesius. Trzecie znaki na gwiazdach. Przez te mojemy rozumiec komety, o ktorych wiemy z doświadczenie, ze nie poćle hiego nigdy nieprognostykuiq. Nigdy bez znacznego kazu komety na niebie nie widziiano, mowi Klaudianus. Czyli on tak roczy komety skutkow swoich nie ukazuje? Nie bez tego, zeby nam i o sadnym dniu praktykowac nie miat.

Ukazujq sie tej czaem nowe a

przed tym niepidane gwiazdy, iaka byla w roku 572. po Narodzeniu Paniskim, ktora byla tak iasna i wielka, ze ja gwiazda cudowna zwan. Zaczyn gdy ludzle uczeni zdanie swoje o niej podac mieli, porzeczeli tak: Ze iako ona gwiazda na wschod sionca, od medrecy widziiana, byla znakiem pierwszego Adwentu Paniskiego na swiat: tak i ta miata bydy znakiem adwentu tego na sad.

Obacz Chrzeszczanie, to te troia znaki na niebie Pan Jezus przed sadnym dniem ukazale.

Drugie znaki maia bydy na ziemi, a te takze trojaste.

Pierwszy, uciesnienie narodow. A na ziemi, mowi Pan Jezus, bedzie uciesnienie narodow. Coby to za uciesnienie bydy miało, wyklada im dzy temi slowy: Bedzie na on czas wielki ucies, taki nie byl od poczatku swiata az dotad, ani potym bedzie. Doczekalismy luy tego, i widzimy to na oko, co jym na cleskie lata skazy, ucies im daley tym wielkzy, nedza wielka miedzy ludzmi, swierst, narzekanie cleskie, w miesciech, po wsiach. A nie widzimy nadziele zadney, zeby lepszy bydy miało, co dzy to gorzy.

To my mowimy sledzac tu w pokoiu, a co tam, gdzie żołterz lezy, gdzie nieprzyiaciel wpadzy, w niewola zabiera, plundruie, pustoszy, pali? Jaki tam uciesnienie snadnie zrozumiec mojecie. Panie Boze nas i dzyatek naszych takiego uchowey. Dali sie nam znać i oni Konfederaci przed kilk lat, dla ktorych i po dzy dzy ludzle ubodzy na wielu mieyscach wskorac nie moga.

Drugie znaki ma bydy, schylenie su

Hannius in expof. hujus E. vangeli.

II. Na ziemi.

I. uciesnienie narodow.

Matt. 24. 21.

Kommate obrazu uci. snienia.

Kofur 615

II. Dla ostateczney traby, ktorey głos po
wspólnym świecie rozlegać się będzie,
za którym i umarli z grobowo dożywają
się będą, i wszyscy tak żywi jako i umar-
li przed sąd Pański poydą.

III. A na ostatet strasny będzie, je-
pretka a niespodzianie przyydzie. A
wiece, je nagłe a niespodziane rzeczy
do strachu ludzkie przywodzą. Wiec
nie wiemy, iesli w dnie, czyli w nocy
przyydzie. Jesli w nocy, nocne stra-
chy bywają namietke. Ale i takż ta-
koż, mowi Prorok Joel: Wielki
dzien Pański będzie, i barzo strasliwy,
i ktoż go znieśie?

Joel 2, 11.

Pocięch
pięciokrąg
Zemule cie strach Chrześcianinie,
lekaś się sadnego dnia, przerażity cie
stora moie, kłuchanie pięciokrągich po-
ciech, ktore nam Pan Jezus podaje,
abyśmy le pamiętaiąc strachu się za-
dnego nie lekali.

I. Pierwsza ukazie, w osobie Se-
dziejego, ktorego jowie Synem czo-
wlecym, mowią: Tedy wyrza syna
człowieczego. Przyydzie nad sąd nie
on strasliwy Bog, ktorego głosu Iz-
raelitowie na gorze Synaj, przy po-
dawaniu zakonu słuchać nie mogli,
ale Syn człowieczy, to jest, Pan nasz
Jezus Chrystus, iako Teodorenus
mowi, obleczony hatą człowieczeń-
stwa naszego, na pocięch wiernym
swolm, którzy go tu wynawiali na
tym świecie, że się z nimi obędzie ta-
ko Brat miły z bracia swoia. O
nierozstawiona pocięcho! Uwaj co to
jest człowiecze miżerny. Przed sąd
glemski kiedy masz stanąć, wiedząc że
sedzia i przyloty, abo powinny trooy,
tym bezpieczniej idzieś, spodziernając
się sprawie swoje, wesolego końca.

Zmie się sercem i na sąd Boży po-
spiesz, wiedząc i wierząc mocne, że
cie nie okroty Sarao, ani krmie
pragnący Nero, abo drapijny Al-
chab, ale Syn człowieczy ktory się
dla ciebie człowiekiem stał, sadzić
będzie. Zaczynam będzie łaskaw na lud
swoy, mowi Hieronim S.

Druga noc: echa ukazie w kstaśle
Adwentu swego: Bo mowi, że przyy-
dzie w obłoku, z mocą i z chwata wiel-
ką. O wdzieczny a pocięch pełny
Adwentcie!

W obłoku przyydzie, właśnie iako
na on czas kiedy Syn Izraelitów z
Egiptu prowadził, przed nim
Pan, mowi pismo, w skupie obłoko-
wym: Także i na sąd w obłoku się
ukaze, daie znać, że nas z Egiptu nie-
woli świata tego do oblecaney ziemie
żywota wiecznego wprowadzi. W
ten czas kżyknie lud Boży: Prawi-
ca twoia Panie sławna test w mocy,
Panie prawica twoia potarka nie-
przyiaciela.

Przyydzie też i z mocą, abyśmy z
ogladali tryumfy i korzyści iego, ktore
nad nieprzyiacioly naszymi, mocą
krzyża swego otrzymal. I abyśmy
mogli mowić, one słowa: W wielko-
ści Maiestatu twego podwroć się
przeciwniki twoie, pusć się gniew
twoy, ktory le pozart iako słone.
Przyydzie nad koniec i z chwata wiel-
ką. Bo wszyscy Aniolowie S. przyy-
dą z nim, iako protokolal Enoch sło-
dmy od Adama mowiac: Oto Pan
idzie z swietem i tysiacy swolmi:
A to dla tego aby pokazał chwate i
umielbienie swoje, wiernym na pocię-
che, niewiernym na pohaniebie wie-
czne.

III. <sup>W przybli-
żających
się od-
pieniu.</sup> Trzecia pociecha będzie w przysz-
żalącym się odkupieniu, o którym
mowi: Poglądajcież a podność
głowy wasze, przeto, iż się przybliża
odkupienie wasze. Na tym świecie
jestesmy właśnie tak w więzieniu ias-
kim.

Al tak w każdy dzień wypro-
wadzi nas Pan Jezus z tego więzie-
nia. O Jezu mój, iaka nam będzie
radość! Nigdy się tak nie radował

^{1 Moys, 18} Noe, kiedy z archy wychodził: ani

^{1 Moys, 24} Józef, kiedy był z więzienia wypu-
^{2 Moys, 41} szon: ani lud Izraelski, kiedy z Egi-

^{Jon, 2, 11} ptu szedł: ani Konaż, kiedy go wiele-

ryb na brzeg morski wyrzucił: ani

<sup>Dzie, 12,
8, 9</sup> Piotr, kiedy go Anioł z ciemnicy wy-

prowadził, iako się wybrań Boży,

w ten czas radować i weselić będą,

gdy wynidą z więzienia śmierci do

wiecznego żywota, wybarwieni i od-

kupieni nadroższą krewią Zbawiciela

swego. Zgad Tertullian, dzień ten

zowie, dniem radości i wesela Chrze-

ścińskiego, Szegorz; dniem odpla-

ty. W ten czas bowiem wypełni

^{Mat, 5, 12} Pan ono co powiedział: Zapłata

wasza obfita będzie w niebieskach.

IV. Czwarta pociecha ukazuje Pan

Jezus w podobieństwie od drzewa fi-

gowego wziętym, mówiąc: Powrzy-

ście na figowe drzewo, i na wszystkie

drzewa, gdy się już pukała, widząc to,

sami to uznawacie, że już blisko jest la-

to. W tych słowach konferule Pan

Jezus żywot nieniesy z żywotem

przyszłym. Żywot nieniesy przypo-

wytwa do jiny, przyszły do lata:

Ukazując różność obywatelstwa ba-

rze oświeconie.

Z ma t. j. wady ma da siebie.

Jedna, że przykrym zimnem swoim

krasie i ozdoba i belka rzeczom wpy-

skan z ziemie pochodzącym odepnuie.

Druga, że ma dni krótkie, a nocy dłu-

gie i testliwe. Trzecia, że z gotowe-

go bierze, co się lecie zarobi, to się si-

mie strawi.

Tej właśnie trójakie wady i w ni-

nienym żywocie znajdą się. Cho-

robny rozmaite, niedze i frasunki ma

ten żywot, które nam krasie i ozdobe

przynadają odepnuie. Dni tego

krótkie są i niestateczne, a nocy długie

i testliwe. Co między insemi Job S. Job. 14, 2.

temi słowy wyrażił, mówiąc: czło-

wiek narodził się; niemiasz, dni kró-

tkich jest, i pełen kłopotu. Strawny

też jest ten żywot. Bo co dzień, to

nam siły uymule. Znać to na lu-

dziach starych.

Recz; z drugiej strony on przyszły ży-

wot będzie iako mite lato. Lećcie gdy

twarda a ostra śliza minie, wbytko-

ście odnawia, każda rzecz ku gorze

idzie, iaki, pola, sady, ogrody, góry w

zieleni się barwie obloczą, aż miło na

nie spojrzeć, dzień długi wesoty ży-

wność jest zgad wsiąg. Tak też i w

onym żywocie wesele niewymowne

będzie, dni długie, wielki nie przeżyje,

noc minie, dzień i dostatek nieprzebra-

ny nastąpi. A iakoż tu sobie, o na-

stodku Jezus, przypomnia twego nie ży-

czyć, za którym wdzięczne lato ochłod

i rozkosz a uciech niebieskich nastąpi.

Przyjdź Panie Jezus, przyjdź, a ry-

chto!

Piąta a ostatnia pociecha ukazuje,

w bliskości królestwa Bożego, mo-

wiąc: Także i wy gdy użyjecie iż się

to będzie działo, wiedźcie że blisko jest

królestwo Boże. Mieszkamy na tym

świecie, właśnie i tak w królestwie Bo-

żem. Bo królestwo jest królestwem

tego

V. W blisko-

ści króle-

stwa Boże-

go.

W podob-

ieństwie

ob figi.

Żywot ni-

niesy ży-

wie podob-

ien.

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

Greg. ho-

mil. de

divite.

Mat, 5, 12

tego krolata. Zaczynam prosim w
pacierz, aby przyslo krolestwo Bo-
ze. To tedy krolestwo przyslo sie
w dzien sadny. Bo Pan Jezus
napowiedzial dla tego przyslo, aby
wterne swoje do krolestwa nielesle-
go wprowadzil, ktore nam megal: zy-
ja swego jaskujt. Al tak nie trzeba
sie bedzie sadu tego leca, tym ktory
tego pragn, aby z Panem krolowa-
li na wieki. Bo dla tego przyslo,
aby tam byli gdzie on jest w chwale
boga Ojca niebieskiego.

Jan. 14, 3.

Otoz macie, wybrani Panscy, po-
ciechy, ktorymi sie nam w strachach
dnia sadnego Pan Jezus cieszyt kaz.

Occupatio.

Al jezy kto nie rzekl: Al mam je sie
na to pewnie spasc? tedy upewnia
cie w um Pan mowiac: Zaprawde
powiadam wam, jez ni o zeminie
ten wiek azby sie to wyszlo stalo
Niebo i ziemia przemina, ale slowa
moje nie przemina. Za jakin upo-
wnieniem, ktore Pan. Jan, ktory juz
wspic bez sie? Nie bad czyz tedy po-
dobni niewiernym sluchac, om Nie-
go, ani mieczanoni Sodomistim, ale
nadzieja merna na slowie i obietni-
cach Pana tego polegajac, nieo nyl-
nego skutku i niepochytny flow tego
ist. ty czekajcie. Slowo Boga na-
szego, mowi Prorok Izaiasz, trwa na
wieki.

Isa. 42.

Allezas nam juz do trzeciej czesci
przypic

II.
Czesć.

Napomnienie czyni Pan Jezus do
kajden duszy wierny, w ktorey
nas uczu dwu rzeczy: Jedna, takim
sie obyczajem na Adwent tego goro-
wac: Druga, czemu to czynim mamy?

Jako sie
gotowac?

Dobrze i sposob przygotowania
zamysla we dwu rzeczach: Ukazuje

naprzod, czego sie strzedz? Potym
co czynic mamy?

Opiernosey mowi: Strzejcie sie,
aby snad nie byly obciazone serca ^{1.} Strzedz
wasze obzarstwem i opilstwem, i ple- ^{2.} sie potra-
czeniem o ten zywt, a naglego ^{ba.}
na was przysed ten dzien. W tych
slowach ukazuje, naprzod wstepki,
ktorych sie strzedz: Potym kladzie
przyczyna, dla czego sie ich strzedz
mamy.

Wstepki ktorych sie mamy strzedz
dwa mianule. Pierwszy test obzar-
stwo z pisanstwem. Drugi, pieczo- ^{wstepki}
lowanie o ten zywt. ^{dwójki}

Obzarstwa i pisanstwa zakazuje
Pan Jezus, nie broni lesc i pic we- ^{1.} obzarstwa i
dlug potrzeby, ale zbytku, ktory ladtem ^{2.} pisanstwa.
i picciem popelniony bywa, zakazuje.
Bo lesc i pic dla posiku ciata, grze-
chu niema: Ale bez miary lesc i pic
to grzech, ktory ludzom gotujacym
sie na przyscie Panie niepomatu
skodzi, i iest im na wiekiety przeztro-
dzie. O Boze wszechmogacy, to sie
dzis co zywo za rym grzechem udalo.
Sa tedy uczy, pokaz mi, kto trzwy
do domu idzie? Al co gorza! Coby lu-
dzie serdecznie za ten grzech zatowac
mieli, to sie nim bezpiecznie przechtwa-
loia. Bo kiedy sie nazajutrz poupi-
ciu jeyda, to ieden drugiego pyta, ia-
koby sie mial po wieczoraym? Tam
sie sobie z posmicchem spomiedaia:
Nie pomnie, prawi, takom do domu ^{Obczajcie}
przysed: siedzieli smy az do blatego ^{piangch}
dnia: nie wiem co mam czynic: glo- ^{ludj.}
wa nie boi: na iedze nie moze po-
myslic. Ali mu drugi absolucy da-
ie, mowiac: Wiecej kinnem wyra-
cie. To sie wnet z soba znowu jmo-
wig, jezli wieczora dobrze pill, to dzis
B 3 iefce

ieście lepiej, i tak ustawicznie: pła-
miary bez miary, iako Augustyn s.
Serm. 4. mowi. I tak się co dzień zwoyca-
de verbis wsty mowi, że nie mogą spać, kiedy
Ap. sobie nie podpią. Działamy a halo-
ny postępu! Pytam cie niedzielnego mi-
żerny, gdyby w ten czas, gdyś piłany,
śladny dzień przyszedł, iakobys wtedy
sobie poczał? Cobys za postawke
stroit? Cobys mowił? Piłany o
świecie niewie, mowić nie umie, na-
nogach stać nie może, tacja się to tam
to sam. Co rozumiesz? gdzieśby się
kazało wyspać abo wytrzeźwić? Nic
pewniejszego, iedno w piekle, gdzie dla
Zul. 16. płańców z onym bogaczem, toje
ogniem palące ustano. Przeto
znay ten pierwszy występ, którego
się nam Pan Jezus strzedz kaze.

Dostry,
powa piła
nego.

Zul. 16.

2.
Pieczoto-
wanie: o
ten żywot.

Drugi jest pieczotowanie żywota,
przez ktore rozumie Pan Jezus, chci-
wości i sakomstwo. Bo nie broni
tu przystoynego starania, ktore czło-
wieł czyni, chcąc się uczciwie żywić
na świecie, i mieć iako człowieł: ale
żbytnego pieczotowania jakazuje, kie-
dy kto bez boiażni Bożej i miłości bli-
źniego puszcza się za przekletym dła-
monem, chciwie i bezmiernie chwyt-
ać dobra świata tego. O nieście-
śliwa a miżerna kondycja człowieka
takowego. O Bogu iak rzadkomy-
śli: a coży się na śladny dzień goto-
wać miał. Wiedziat to Pan Jezus,
przeto nas przestrzega, abyśmy się
tego występu strzegli, i nim iako i
onym pierwszym serc swych nie obci-
żali.

Przytym
czemu się
tych wy-
stępów
strzedz.

Stuchajmyż przyczyn, czemu się
tych występów strzedz potrzeba?
Pan Jezus mowi: A nagleby na
was przyszedł ten dzień. Abowiem

iakośidto przypadnie na wyszkie, kto-
rzy mieškali na obliczu wyszkiej gle-
mie. Stuchaj Chryścianinie, sa-
dny dzień pretko a nagle przypadnie,
w ten czas gdy się go ludzie nie spo-
dziewa. Co abyśmy tym lepiej w ro-
zum brali, ukazuje nam Pan Jezus
podobienstwo na ptakach. Ptaś staje
sobie, śpiewa, żeruje, o żadney przy-
godzie nie myśli, iedna raz w sidle
za noge abo za hyle uwleźnie. Tak
właśnie i śladny dzień niespodzianie
przyszedzie, a iako kogo Sedzia zasta-
nie, tak go też sądzić bedzie. A wiec
się tu nie strzedz tego, co nam zasł-
dzieć może?

II.

Obaczmyż z drugley strony, co czyni. Co czyni-
nie mamy? Dwie rzeczy nam Pan Jezus
Jezus przykazuje: Naprzod czuć.
Potym, modlić się na każdy czas. Bo
mowi: Czujci, modląc się na każdy
czas.

7.
Czynność.

Czynność w tym należy, aby ka-
jdy miał baczenie na wofacy i we-
zwanie swoje, w którym go Pan Bog
postanowił, trwając w wierze i pobo-
żności s. i pomnażając się w enotach
Chryściaskich, przykładem skut do-
brzych i czułych, którzy pilnują na Pa-
na swego rychtoby się z wesela wro-
cił.

Zul. 12.

A zaś modlić się na każdy czas jest,
Pana Boga z serca i z myśli nigdy nie
wypuszczać, ustawicznie do niego
wzdychać, i zawsze mu się poruczać.
O szczęśliwy taki człowiek, Pan gdy
przyszedzie, zawsze gotowym go znay-
dzie.

2.
Modlitwa

Stuchajcież zatym przyczyn, dla
czego się w takiej czynności i ustawi-
cznych modlitwach zawsze nądownać
mamy? Dwie przyczynie Pan Jezus
mamy.

uka-

Przyczyna
dla czego
czuć i mo-
dlić się
mamy.

użazule. Jedna jest uścicie niekczes-
tela; druga, smiałość przed sadem
Bozym.

^{1.} ^{uścicie nie-}
^{szczęcia}
^{wieźnięgo.} O pierofey mowi Pan Jezus:
Abyscie byli godni, uścic tego wshytke-
go, co sie dziać ma. Obyśmy na to
pamiętali, wiem peronie, żebyśmy za-
wse czuli i modlili się. O iako cła-
sta a sroga rzecz będzie, z ciatem i z
dużą leżec w onym ogniu, i gorzeć u-
stawicznie a nigdy nie zgorzeć, i bie-
dżić się bez przestanku z ptom eni-
wleczuemi. W ten czas beda pla-
tać wshytke narody flemie. Beda
narzekać na swoje niekczesćcie, na ja-
kosne narodzenie, i na daleko jako
smienşe dołożenie swoje.

^{3.} ^{Smiałość}
^{przed Synem}
^{Bozym.} Drugi przyczynę kłamstwa Pan w
tych słowach: Aby was miano za
godne, stanąć przed Synem czlowie-

czym. Stanąć w prawdzie wshytke
i jsi i dobrzy, ale ci sami z wesoła a nie-
zawstydzona twarzą, przeto, że su-
mmienie ich będzie dobre i spokojne.
Owi zaś radziby się skrpić, by iako.
Bo ich samo sumnienie przeświadczy.

Co i tak jest, proszę was, namilsi
Chrześcianie, przez miłosierdzie Bo-
że, i przez krew Pana Jezusowe, ja-
was na krzyżu wylana, abyscie się
sami nad sobą zmiłowali, a po ci czas
macie na on się. Dzień iako napilniey
gotowali.

Aty, o Wszechmogacy Jezu, Se-
dzia wshytkego świata, rządź nas i
sprawu duchem S. abyśmy się w
swoy powinności czuli, a gdy przyn-
dziej sadzić, wshytke narody, do kro-
lestwa wiekistego wešli, i tam z toba
na wieki królowali, Amen.

Na Trzecią Niedzielę Adwentową.

Evangelia y Matteusza S. w II. Rozd. v. 215.

A Jan ustał w więzieniu o uczynkach Chrystusowych, po-
stał. owu z uczniow swoich. Rzekt mu: Trzes jest on, który
ma przysć, czyli inşego czekać mamy? A odpowiadając Jezus,
rzekt im: Będę, oznaymiecie Janowi co słyszcie, i widzicie. Słepi
widzą, a chłomi chodzą, tředowaci biorą oczyszczenie, a głuszy słyszą,
umarli z martwych wstają, i ubogim Ewangelia opowiadana by-
wa. A błogostawiony jest, który się nie zgorzy ze mnie. A gdy
oni odesli, począł Jezus mówić do ludu o Janie: cóście wysli na
puszcza widzieć? Iżali trzćcinę chwietzącą się od wiatru? Ale cóście
wysli widzieć? Iżali człowieka w miellek faty obleczonego? otó
ktory miellek faty nośa, w domach królewskich są. Ale cóście wy-
sli widzieć? Iżali Proroka? zaiste po wiadom wam, i wiece: niż
Proroka. Boć ten jest, o którym napisano: Oto Ja posłam Anio-
ła mego przed obliczem twoim, który zgotuje drogę twoją przed
tobą. Zaprawdę powiadam wam: nie powstał z tych, którzy się z
niewiaśt rodzą, wietş nad Jana Chrzciciela; ale który jest na-
mniejszy w królestwie niebieśkim, wietş jest niżeli on. A ode dni
Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo niebieśkie gwałt cierpi; a
gwałt.

gwałtownicy porywali. Bo wszyscy Prorocy i Zakon, aż do Jana prorołowali. A jeśli to chcecie przyjąć; onci jest Eliasz, który miał przysść. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

Dwa co naprzędniejszy kaznodzieje, rozmawiała z sobą w tej Ewangelii S. o Adwencie Chrystusa oblecanego. Jeden Jan Chrzciciel napierwszy kaznodzieja nowego Testamentu, człowiek jaśny, ktoremu się podobny i niewiast nie urodził. Drugi Pan Jezus z Nazaret, Prorok możny w uczynkach i w nauce; przed Bogiem i wbytkim ludem. On legaczą i poselstwo do tego wyprawionym, pyta się o sobie iego i jeśli jest obiecany Messyasem koniecznie chce wiedzieć. Ten zaś ukazuje Postom na cuda i nauki swoje, dając znać, że żąd czymby był, snadnie wyrozumieć mogli. Obiema się tedy przysłuchamy, rozdzielionym te Ewangelii na trzy części.

Pierwsza, ma w sobie poselstwo Janowe.

Druga, odpowiedź Pana Jezusowego.

Trzecia, chwate i zalecenie Jana Chrzciciela.

Ku wysłuchaniu tych trzech części, o pilne was i powolne uszy prośbę.

Pan Jezus, niech walcem swoim ś. uszy i serca wasze otworzy, abyście go za pilnym słuchaniem nauk dziśiejących, poznali bydź onym, który miał przysść na świat, dla nas i dla naszego zbawienia, Amen.

1.
Część.
Pierwsza
ofole-
gności.

Poselstwo Janowe, opisule Ewangelista w tych piąci okolicznościach. Pierwsza za jaką okazją postat? Druga, żąd? Trzecia, kogo? Czwar- ta do kogo? Piąta, w jakiej sprawie.

Okazja tego poselstwa była, iż usłyszal uczynki Pana Chrystusowe, co za uczynki? Piśe Łukasz S. gdy syna wodowy Naimskiej Pan Jezus wskrzesił, przysła boiażni na wbytek lud i wielbili Boga, mówiąc: Prorok wielki powstał między nami, a Bog namwiedził lud swój. Proszła się o nim ta wieść po wbytkiej Judei i ziem i po wbytkiej okolicznej krainie. Aż też usłyszawszy to uczniowie Janowi, przysli i oznaymili mu o tym. A on zatym wyprawił je w poselstwo do Pana Jezusa. Coć była okazja tego poselstwa. Obaczcież tu jakie było zabawki Janowe w więzieniu, na czym czas trawił, nie w marnym proźnowaniu, nie w nieczemnych rozinowach, nie w śmieśnych żartach, ale w medytacjach i rozmyślaniu uczynków Pana Jezusowych, w których on i więznie, zwiastują niewinnym, poćiechy osobliwe zostawiał. Nie tak dziś więźniowie, miasto pobożności, trunkiem się i kartami zabawiają, powiedając, że dobry trunki na frasunek. O niebezpieczne więzienie, w którym nie tylko ciało, ale i dusza związana.

Słuchamyż zatym żąd to poselstwo Jan Chrzciciel wyprawił? Ewangelista piśe iż z więzienia. Co słyszemy, Chrześciane miłi, Jan Chrzciciel w więzieniu? Co uczynił? Żako do tego żaknego więzienia przyszedł? Czyli co przeciw zakonowi Bożemu albo prawu pospolitemu przewinął? Alch co miał uczynić ten który światobli.

1.
Za jaką
okazją.
Łuk. 7.

De
bis A
Modi
virt.
re.
Jof
Ant
Euf
Eccl
c. 12

Ter
in A
Lib
con
Jov
Mie
lib
10.

Cl

blawością swą, w tych ludzko-
ści na się był obrócił. Nie uczynił
nic z tego, ale to mu wadziło, że pra-
wie miewał Herodowi, i karał go ia-
ko wierny karnodzieja z wysiępkow
tego, aby diabłu z gardła wyrwał, a
pozyskał Bogu duszę tego. Herod
bowiem porzuciwszy żonę swoją Aze-
ty króla Arabskiego córke, uwiodł He-
rodade żonę brata swego Filippa, z
którą mieszkał jako z własną żoną.
Jan Chrzciciel widząc, że to było
przeciw prawu i zakonowi Bożemu,
ganiał mu to, i strasował go, i ganiał mu
to jako pisał Ewangelista. W pośród
rynków zgromadzeniu ludzi, iawnie,
mówiąc mu: Nie godzi się to. O-
bruszyło to Heroda, zaczął dać go do
więzienia, i odesłał do lednego jamku
płoc mil od Jeruzalem, który zwano
Macheron, jako Józefus i Eusebiusz
pisał, w tym więzieniu był rok i trzy
miesiące.

Przypatrzcież się tu przewrotno-
ści świata tego, który prawdy cierpieć
nie może. Pochełstwo przyjaźnioty,
prawda nienawisć rodzi. Darna
to przypomnieć: Jako Hieronim ś.
mowi: Goryłka jest prawda, i ci, kto-
rzy ją opowiadają, brawią napelnie-
ni gorzkością. Św. Stanisław
Bolesława Króla, z wygnania i in-
nych grzechów strasząc, co za dan-
k odniósł? Rozgniewawszy się Król,
napadł go w kościele ś. Michała w
Krakowie, i zabił przy ołtarzu. Po-
tym kazał ciało jego z kościoła wy-
wlec, w bruku rozsiewać, i po polu roz-
rzucić. O goryłka, i gorzkości na-
bawiająca prawdę. A także mi to
za moje wierne prace płacić? mówił
ś. Kłus do Aleksandra Wiel-

kiego, gdy go uprosił się, młotem prze-
bił. Pracow i Jan Chrzciciel wier-
nie, jako prawy Pasterz, chcąc rato-
wać duszę Herodowe, a on go miasto
porzucił do więzienia. Podał.
Zaczyn i więzienia to poselswo do
Pana wyprawił.

Kogoż ledna postać? Postać, pra-
wi, dwu i uczniom swoich. Których
by, nie dołożył, ani wymienił Ewan-
gelista, przeto też o nich Doktorowie
Kościoła różnie rozumieją. Jedni
przez tych dwu rozumieją, Andrzeja
z Piotrem ś. przeto że zrazu byli U-
czniami Janowemi. Lecy to rozu-
mienie; błaż Matteusz ś. który ukazuje,
że tuż na ten czas przy Panu Jezusie
byli. Drudzy, jako Klemens Ale-
ksandryński rozumieją, że to byli Kar-
pus i Sylas. Karpus potem w
Troadzie Biskupem został, i u niego
ono opowieść i księgi pargaminowe
Pawel ś. zostawił. Sylas zaś
był towarzyszy i pomocnik ś. Pawła, a
potem w Filipiach, w Tessalonice i
w Koryncie Ewangelia opowiadał.
Jeżeli tych albo innych postać Jan
Chrzciciel wiedzieć perwoni nie mo-
że. Wszakże mało nam na tym.
Dochć gdy słyszymy, że się w nawie-
stym niebezpieczeństwie Mistrza swe-
go nie puszczili, ani się więzieniem od
niego odstraszyli. Uczyć się wolni nauka.
Pawła, z ich przykładu, nie gerzyć
się, gdy wam świat Pasterze wasze
prześladowie. Bo co cierpią, niewin-
nie cierpią, dla imienia Bożego, a Efr. 7.
ucieszy ich za wam ku chwale.

Przeto słuchanie do kogo postać? IV.
Nie postać do Konsystorium Hiero-
zolimskiego, ani do Kollegium Kary-
zeuszów, ani do szkoły Saduceuszów,
ani

De ver-
bis Apost
Modico
virt. ute-
re.

Jos lib. 18
Ant. c. 10.
Eus. lib. 1.
Eccl. hist.
c. 12.

Terent.
in Andria
Lib. 2.
contra
Jovin.
Miechov.
lib. 2. cap.
10.

Ciclus.

ani też do Monasterium Essenorum,
pominął te wszystkie, iako nie pewne,
ale do Pana Jezusa postać. O chwa-
lebnym postępie, O święte nabożeń-
stwo! Postać do tego Pana, kazo-
dnieiom naukę dając, doślad stucha-
czom swoim ukazywać maia, zwiast-
cza do samego Pana Jezusa, który
śle nam stat od Boga mądrością,
sprawiedliwośćią, poświęceniem, i
odkupieniem. Mądrością stat się,
oraz wirosy nam tajemnice królestwa
niebieskiego: Sprawiedliwośćią,
gdy nas światło światła swe za nas wy-
dał i krewno nadrozbę. Wylał, na
omyśle i oczyszczenie grzechów naszych,
przez ktore nas usprawiedliwił, i nie-
winnością swoją nieprawość naszą
okrył: Poświęceniem, gdy dary Du-
cha S. hojnie na nas wylał, i oczys-
cił nas sobie omyciem wody przez
Słowo, aby nas sobie stawił, kościo-
łem chwałotnym, bez wszelakiej ma-
zy i krom przysiany: A na ostatku stat
się i odkupieniem naszym, gdy nas
moca krzyża swego z reku nieprzyla-
ciot naszych wybrał. O zaisie stu-
sniem i my do niego ukazujemy, i
abyście w nim samym nadziele postę-
dali, ktory Bożemi upominamy.
Jan. 14, 6. Nie maś bowiem przystępu do Boga
Dzie. 4, 12. jedno przezeń. Nie maś w żadnym
innym zjawienia: abowi m. nie maś
żadnego imienia pod niebem, danego
ludziom, przez ktore bęsimy mogli
być zjawieni. Niemu w hofey Pro-
rocy świadectwo wydawaia, iż przez
imie iego odpuśczenie grzechów we-
źmie każdy, co wien wierzy. A iak
stusnie Jan Chrzciciel do niego a nie
indziej postać użnie swoje

V. Wskazujecie sprawię? Wyżes test on,

ktory maś przybyć, czyli innego czekać? W iakim
mamy? O przedżiwne pytanie! czy-
li, Janie Chrzcicielu o Panu Jezusie
wgapł? Alch iako miał wgapic o tym,
ktorego leśce w żywocie macierzy-
skim poznał? Ktorego chrzcił? nad
ktorym Duchu S. zstepującego wi-
dzał: To ktorym świadectwo z nie-
ba słyszał? Ktorego nawet sam baran-
kiem Bożym obwoływał, mówiąc:
Oto baranek Boży, który na siebie
nosi grzechy świata? Nie wgapł
Jan Chrzciciel, Ale iako Hilarius
pisał: Tym postanieniem, nie swoim, ale
Uczniem w swoich nieumieletności pora-
dził. Alto z tych przyczyn.

Pierwsza, aby zawzięta zazdrość
przećiw Panu Jezusowi, z serc uczni-
ow swoich za okazja tego pytania wy-
stąpiła. Bo zapytali oni Panu Jezuso-
wi trzymając więcej o swym mistrzu
Janie niżeli o Panu Jezusie, co się
okazuje z onych słow, gdzie tak do Ja-
na mówili: Mistrzu, ten który był z
tobą za Jordanem, ktoremus ty dał
świadectwo, ten oto chrzcił a myścy
idą do niego. Urażało to Jana. Za-
czym żeby z gruntu takowy nieporząd-
ek affekt w nich wykorzenie mogł,
odesłał ich do Pana Jezusa, aby tam
oczyszczenie widzieli, i w uśy swe słysze-
li, iż więcej o nim niż o Mistrzu swoim
Janie trzymać i rozumieć mieli. A
dż s o. Diocymus, że do czego pr. ystio?
Ten śle tego, drugi owego imieniem
i regułą zdoł: Ludzie na ludzkie wie-
cen niż na samym Panu polecają, za-
pomalawsy oheo co Mistrzu mówi:
Kto jest Paweł? Apollus? Studzy-
sa? Jani sezepli, Apollus polewał,
al. Bog wzrost dał.

Druga, i dla tego te postać, aby te

II. Przewyżnia
Eu

W iakim
sprawie?

Lut. 1, 42.

Matt. 2.

Przewyżnia
dla tego
Jan z tym
pytaniem
postać.

I. Przewyżnia
Jan. 3, 26.

Przewyżnia

Basil.
Selue
Orat.
Jan.

Co
obro
dno

W

W

Ku doskonałej znajomości Pana Jezusa przynosił: Upatrował on w nich ten niedostatek, że go iehże by-
li za Chrystusa nie uznali, przeto ich nie chciał w onym błędzie zostawić, ale
ie do Pana Jezusa odesłał, aby dosko-
nałość znajomości jego otrzymali, iako
Hieronim S. pisał: Żaby pozna-
li, że on był prawym Zbawicielem, na
ktorego świat dawną tak żądosiwie
czekał. Ale pieknaż to w kaznodziej-
cnota, kiedy słuchacze swoje do znajo-
mości Bożej ma Czyni t: Jan S.
i dla tego ucznie swe do Pana Jezusa
posłał.

III. Trzeci, posłał ich tam, aby zają-
Przyzna ożają: Panem Jezusem znajomość
wzięli, a wiążąc znajomość: Pa-
nem, sługe opuścili, a do Pana same-
go przystali, iako Basilus pisał: A
nie od rzeczy. Bo im też i przed tym
Orat. 34. powiedział: Nie jestem ja on Chry-
Jan. 3. stus, ale i jest posłany przed nim.
Ktoć ma obłubienicę, ten i jest oblu-
bieniec. Zdaley: Odnąć potrze-
barość, a mnie ubywać.

Też są przyczyny, dla czego Jan
Chrzęciel z tym pytaniem ucznie swe
do Pana Jezusa wyprawił. Inne
na ten czas opuszczając, do wtorego cze-
ści postępuje.

II. Odpowieda Pan Jezus uczniom
Część. Janowym dwoiako: Naprzód
odpowiedzi w pospolitosci, potem w osobności.
Dwoiako. W pospolitosci mowi: Kedy
I. oznaymicie Janowi co widzicie i sły-
W pospo- bycie. Dłako słomność Pana na-
słomności. hego. Mogł być rzec, a słusnie to
uczynił: Jan jest ten s którym się py-
tacie: Ecce iako ono mowi: Gdzie
świadcstwa oczymiste są i słow nie
potrzeba. Przetoż nie chwalcie się,

ukazat im na rzeczy takowe, które
wzrostem i słuchem swoim snadnie
rozgadzić mogli. Mądrzy a baczni
ludzie mają na tym dosyć, i snadnie się
ostatka domyslić mogą.

Wtedy co Pan Jezus odpowie-
dźla swola na Earkwinusa, o kto-
rym przypomnia Linus, że syn tego E.
dobymyś lednego miasta, posłał do
eyca Earkwinusa, radząc się co by-
temi, którzy mu rebellizowali czynić
miał: Nie odpowiedziałymy oćieć po-
stom onym i słowka, wyprowadził ie
do ogroda, i w gromy lafczke, pojął
nią małowe głowki ledne za druga
ścinać. Co oni widząc domyslili się,
że odporne a nieposłusne karać kazak.
Tak właśnie i tu Pan Jezus niechce
sie długą oracyą bawić, posłom Jan-
nowym na to co na on czas widzieli i
słyszeli ukazuje. A tym przykładem
swoim uczy nas, żebyśmy raczej stu-
tkiem i rzeczą samą pokazowali czynie-
samy, a niżeli słow. Dłatki moje,
mowi Jan S. nie miłymy słowem Jan. 18.
ani leżyłem ale uczynkiem i prawdą.
A Jakob S. Pokaż mi, prawi, wła-
re twoje przez uczynki miłości. U-
czynki a nie słowa chrześcianina wy-
świadczaia.

Z drugiej strony odpowiada Pan
Jezus w osobności, i ukazuje naprzód
na cuda: Potym na naukę swole:
A na ostatok przestroge czyni, żeby się
w nim nikt nie gorszył.

Na Cuda ukazując mowi: ślepi
widzą, chromi chodzą, tredować bio-
ra oczyszczenie, a głuchy słyszą, umarli
zmartwychwstaia, i ubogim Ewanio-
sta opowiadana bywa. Odśła ich
tu Pan Jezus do pisma, i chce, aby
pisma Adwent tego poznali. O Mes-
syahu

cudami które Prorocy czynili, a które Pan Jezus czynił.

11. *Matka.* Ukazywał na cuda i uczynił swoje, ukazując też i na naukę mówiąc: A ubogim opowiedana bywa Ewangelia. Prorokował też o tym Izajasz.

34. 61, 1. w te słowa: Duch Panu naszego Pana jest nade mną. Przekołał mnie pomażąc Pan, abym opowiadał Ewangelia śluchym: Posłał mnie, abym zawiązałem rany tych, którzy są skruszonego serca, abym zwiastował poimannym wyzwolenie, a więziom otworzenie ciemnic. Dość na ten czas czynił Pan Jezus, opowiadał Ewangelia królestwa ubogim, nie wedle ciała ale wedle Ducha, to jest arzebnym, dla których właśnie

Mat. 9. przychodzi, aby je zbawił, opowiadając im łaskę Bożą, odpuszczenie grzechów, i żywot wieczny. A tak patrz każdy wierny Chrześcijański człowiecze, abyś się w liczbie tych ubogich nabywał, i przyjmował Ewangelia wdzięcznym sercem. Bo Ewangelia jest mocą do zbawienia każdego wierzącego.

III. Na ostatek czyni Pan Jezus przez Proroka i mówi: Błogosławiony, którzy się nie zgorszyli ze mnie. Te słowa nie bez przyczyny przydać raczył. Że dni bowiem na ten czas gorszyli się z

Mat. 6, 3. osobą jego mówiąc. Iz. 11 ten nie jest cieśla? Drudzy z nauki jego, gdy im kazał w Kapernaum ożywienia ciała swego, mówili. Jakiż ten może nam dać ciało swe ku odziedzeniu?

60. A drudzy: Ewangelia to jest mowa. Ktoż ich słuchać może? Trzeci go słuchali i żywota jego, ilekroć z celnikami i z grzebnikami odcem. 4. mówili. Ten grzebnik przyjmując i je z nimi. A jak tego raz było? Ewangelia gorszyli się i ubóstwa jego, że nie miał gościebny

głowe swoje skłonił, choć i słę maia łamy, a ptacy gniazda swoje. Niektorzy też i z cudów jego, bo i jeśli kiedy wyganiał diabelstwa, to mówili: Przez Beelzebuba, księżę diabelskie, wygania diaby. Krótko mówiąc, i z osoby i z cudów, i z nauki i z zwołaniem jego zawię się gorszyli. Czego aby też i Uczniowie Janowi nie uczynili, woła: Błogosławiony który się nie zgorszy ze mnie.

O mój Najśrodku Jezu, coż tu rzeka owi, którzy się lada czym zgorszyli, wiary i kochają twoiego odstępca. Ach mój Panie, ciężkaż ich sprawa na sądzie twoim będzie!

Udamy się do trzeciej części, która jest wnet, nie testnizicie.

Doprawim się pośly Janowe Pan Jezus, poczyną zalecać Jana Chrzciciela: o którym zaleceniu przypomina Ewangelista trzy okoliczności. Jedną kiedy to Pan Jezus czynił? Drugą, do kogo? Trzecią, takto.

O czasie mówi: A gdy oni odešli. Dłówna rzecz, chwali i zaleca Pan Jezus Jana nie przy Uczniach jego, ale w ten czas gdy już byli odešli. Co za przyczyna? Dwie przyczyny były: Jedną aby się w błędie swym i omylnem mniemaniu nie stwardości, co by snadnie było, gdyby był przed nimi Jana zalecać miał. Procz tego, wielce go sobie ważyli i trzymali o nim wiele: A coż gdyby go był przy nich chwalić i wynosić miał, dopierożby byli na poważności jego polegali, a w Pana Jezusa niady nie ymierzpli. A ten każdemu zbawienia i życia. Bo dla wszystkich przychodzi.

Druga, uczynił to dla tego, żeby go nie miłano za pochlebce. Pochlebcy

to bowiem pospolicie czynią, że w oczu człowieka chwala, liza, zalecają, a z krom oczu namowia się o nim co chcą, i wyskakuje go tak iako się im podoba. Ogrzechu, o sromoto. Nie tak Pan Jezus, woli w oczu Jana chwalić, a by tego nie pochlebstwu, ale szczerości jego przypisano.

Nauka.

Uczciej się tedy namilsi, przykładem Pana Jezusowym o bliskich waszych, wszytko dobrze myśleć, rozumieć i mówić. Ludziesmy też sami, ktoż to wie, co nam drudzy za przysługę dać mogą?

H.
Słoby
przypomnie

Sluchajmyż zatem, przed kim go Pan Jezus zaleca? Począł prawi, mówić do zgromadzenia ludu. Było to, że lud wielki chodził za Panem Jezusem, ale rozny umysłem. Jedni chodzili, aby słowa i nauki jego słuchali. II. Drudzy aby się cudom przypatrywali. Przed temi tedy wolnie mówi, i zaleca Jana Pan Jezus, uchodząc podeyrzenia zjadrości, zwiastując że nie zaprzat Janowi tego, czym go Bog uczył, nie zaprzat mu słuchających ani uczyńom tego, wiedząc że ich nie sobie, ale temu zgromadził, będąc poprzednikiem tego, poślannym od Boga na to, aby mu droge gotował, i o nim świadczył. Przeto jęcz też i ty bliżniemu twemu tego co mu Bog jęczy. Pan Jezus mogłoby być te wszytkie sława Janowi odiać, a przecie tego nie uczynił, ani się o to gniewał, a to nam na przykład, abyśmy się od niego wszytkiej żywłości uczyli, i bliżnim naszym tego, czym ich Bog uczył, nie zaprzysł.

III.
Prze-
ma.

Becz przypatrzmy się rzeczom samej, i ktorey Jana zalecał. Zalecał go że

trzech rzeczy: i stateczności, i ostrości żywota, i z jasności urzędu.

Stateczności tego zalecając mówi:

Cożście wysli na puszcza widzieć? Stateczność
Jana
Chrześciana
Jeżeli trzcinę chwiejącą się od wiatru? Jeżeli komu, tedy ksznodziel niestatek nie przystoi. Zaczynam Pan Jezus Janowi to świadczyć dać, że nie był niestatekiem żadnym. Al jeby tym wyrażeniem stateczność tego ukazał, bierze podobieństwo od trzcin.

Trzcina, iako Haymo piśe, troła

nie ma do siebie przynioty. Pierwszy, że na mienicach tylko wilgotnych Haymo
rosła i tam się kocha, na suchy ię nie in Expo-
unrzą. Drugi, że z wierzchu chędo- sic. hujus
ga, a wewnątrz częza jest. Trzeci, że
z pofoiem nie stoi, skoro wiatr na-
mnięch pęta, tam i sam się poru-
chuie. Toż się właśnie i w niestate-
cznikach zjawia, gdzie im dobrze,
tam się kochają, i trzymają się tego
miejsca, obracają się sobie brzuch za Bo-
ga. Wewnątrz częza, bez wiary,
bez sumnienia, nie mają w sobie nic
dobrego. Chwieja się tam i sam, iako
wiatr fortuny i szczęścia odmiennie-
go idzie. O Jezu co takich trzcin na
świecie! Takowa trzcina był on Ece-
bolus Sofista Konstantynopolski, kto-
ry za trzech Cesarzów wiare odmie-
nił: za Konstantynusa był Chryści-
aninem, za Juliana został Pogani-
nem, za Jowiniana znowu chiał
Chryścianinem zostać, i wrzeczy po-
futując przed kościołem leżał a mo-
wił: Wnie iako sol niesmaczna nogami deptać. Ale coż potem, piśe hy-
stork, że w nim postaremu nie było
statku. Strzeżcie się dla Boga,
Chryścijanie, takowego niestatku.
Mowi bowiem Pan Bog: Znam Oblaw. 3.
uczynki 15.16.

Dion.
nota.Dion.
57.Socr. eccl.
hist. lib. 3.
cap. 11.
EcebolusIn A
ad EuZacn
urząd

uczyniłiście, żeś nie leś ani zimny ani gorący. Bodajżeś był zimny, albo gorący. A tak ponieważ leś zimny, a ani zimny ani gorący, wyrzucę cię z ust moich. O niebezpieczny to człowiek! Ktorego Boga i ust swoich wyrzucę. Strzeż się tego człowieka, bądź z Janem, nie trzęcąc.

2. Potym, zaleca też Pan Jezus Jana z ostrości iumdia, mówiąc: Coście wyszli widzieć? Jaki człowiek w mlekku świąt obliczonego? Oto kto-rym mlekko świąt nasyca w domach krol-ewskich są. Jana S. odzienie było z włosów wielbłądowego: nie fo-chał się w strojach, ani w rozkoszach ja-dnych, zostawiając te stany. I oso-bom krolowstwu. Wieśna to rzecz pa-mietać na stan swój, i strzedz się te-go co komu nie należy. O Eubergu-
Dion.lib. 57.

świe Cesarzu cytamy, że w świąt i es-dwabnych chodząc zakazywał, wie-dząc, że jest w domu każdego na co in-nego nakłady czynić. A dżiśia nie tylko świąt, ale i wojny i świąt iedwa-biami pokrywaia. A jatem co? do-mu i gospodarstwa upadaia, ubodzy poddani głod i niedostatki cierpią. Duchowanie przez mlekko odzienie ro-zumieć możemy, mlekko a niewieści u-
In Apol. ad Eugen.

3. chowści umysł, iako Bernat S. mo-wi, który i strzyżet goli, i wnet się da-na te obo na owe strony zmieścić. Jan Chryściel nie był takim, nie po-chlebiał nikomu, prawdę każdemu mówił, tak Herodowi iako i Faryzeu-som, Saduceuszom, celnikom, i o-
3. na z jaeności urzędu jego, i mowi: Nie coście wyszli widzieć? Jaki Pro-

roka? Jaki powiadam wam i wie-cej niż Proroka: w tych słowach nad-wszystkie Proroki Jana Pan wynosi. Temu bowiem samemu, iako Hylary-usz pisał, między wszystkimi Proroki go-dziło się Chrystusa i widzieć, ko nim prorokować. Jaki Prorocy tylko o nim prorokowali, a w Duchu go wi-dzieli: Lecz Jan Chryściel nie tylko o nim prorokował, ale go też i widział i ukazywał go ludzkom. A tak jest jaśniejszym, niżeli Prorocy.

A iż bez pisma co mówić, jest iakoby niecie mówić, przetoż zalecenia tego potwierdza świadectwem Malachya: Mal. 3. 1. Jaki Proroka, powiadaiać je o nim na-pisano: Oto ja posłam Anioła mego przed obliczem twoim, który zgótule drogę twą przed tobą. Gdzie Aniołem zowie prorok Jana, nie dla towarzystwa przyrodzenia, ale dla godności urzędu prawie Anielskiego: iako Beda mówi. Alz byli takowi którzy twierdzili, że Jan był Aniołem, względem przyrodzenia nie względem In Job. lib. 1. cap. 7.

Oto takowa była chwala i zalece-nie Jana Chryściela: Z ktorego na-ten czas i naukę, i pociechę bierzcie. Naukę, żebyście iedni drugie chwa-
Nauka.

lili i zalecali, gdzie tego czas jest i miesie. Poćiechę, i iako tu Pan Jezus Ja-
Pociecha.

na zaleca i chwali: Tak też w dzień sądny przed Oycem swoim Niebieskim, i przed Aniołami S. i przed wszystkimi światem, będzie chwalił, wystawiał, i koronował tych, którzy tu starcznie przy nim stoja i jego naswieście imie wyznawiają. Wocypowajcie się w tom, namiliście
nie.

zu, wieczny, prawdziwy i jedyny Zbawicielu świata, daj abyśmy cie raz poznamy do śmierci cie nie odstępować, i ciebie ślę nie gorzki: A Ja na Chrzciciela w enotach S. naśladowa, chwale nieśmiertelna w niebie otrzymali, Amen.

Na Czwartą Niedzielę Adwentową.

Ewangelia o Jana S. w. i. Rozd. v. 19-28.

A toć jest świadeństwo Janowe; gdy posłali Żydzi z Jeruzalem Kapłany i Lewity, aby go pytali: ty, ktoś jest? I wyznał, a nie zaprzął, a wyznał, że nie jest Chrystus. I pytali go: cożś tedy? Eliasz ty? a on rzekł: nie jestem. A oni: prorokiemś ty? i odpowiedział: nie jestem. Rzekli mu tedy: ktożś jest, żebramy odpowiedź dali tym, którzy nas posłali? coż wżdy powiadaś o sobie? Rzekł: iam jest głos wołającego na puśczy: prosturcie drogę Pańską, iako powiedział Izajasz Prorok. A ci, którzy byli posłani, byli z Saryzeusów. I pytali go, i rzekli mu: czemuż tedy chrzciś, iezliżś ty nie jest Chrystus, ani Eliasz, ani on Prorok? Odpowiedział im Jan, mówiąc: iac chrzczę wodą: ale w poszrodku, was stoi, którego wy nie znacie. Tencu jest, który po mnie przyszedł, uprzedził mnie; ktoremu ia nie jest godzien, żebrm rozwiązać rzemie obuwia tego. To się stało w Betabarze za Jordanem, gdzie Jan chrzcił.

Coście dziś tygodni słyseli, o stateczności Jana Chrzciciela, to teraz na oko widzieli. Żydowie Jeruzolimscy dochodząc z wielu miar, że Messyas już przyszedł, widzieli Jana cudownie narodzonego, słowem toblwie obciągającego, pokute na puśczy opowiadającego, i chrztem usługującego, ali wnet o nim domyslać się poczęli, że ledwie on nie był Chrystusem oblecanym. Zaczyn chęć się rzeczy pewney wywieść, wyprawił do niego Kapłany i Lewity, ludzie duchowne, pytając go z pilnością, czyimby był? Lecz Jan Chrzciciel nie przywłaszczając sobie tego, co mu nie należało, powiedział im w brod, że nie był, ani Chrystusem, ani Prorokiem. A gdy go nalegali, powiedział

świadcząc, że był onym głosem o ktorym prorokował Prorok Izajasz. A żeby się na ludziach wiecej nie wlekał, ukazał im Jana Jezusa, nie tylko iako Messyasa, ale iako Boga prawdziwego. Mamy o tym w Ewangelii trzy części.

Pierwsza, wspomina poselstwo Żydów Jeruzolimskich.

Druga, odpowiedź Jana Chrzciciela.

Trzecia, ekspostulacya albo spór Żydów Jeruzolimskich, w który się z Janem wdali, także miejsce gdzie się to działo.

O czym gdy ia mówić bede, o pozwolne was ucho prośe.

Przez nasświetle przynście świat na świat Pan Jezus nastąpi, niech i jaśki.

tałst swęć błogostawie mnie w mówie-
niu wam w słuchaniu, Amen.

I. Pierwszą część ogarnął Jan S. w
tych okolicznościach. Pierwszą,
Część kto postał? druga zjazd? trzecia, ko-
go? czwarta, do kogo? piąta, w ia-
kiej sprawie.

I. D pierwszeń pisał, iż postali Żydo-
wie: to jest, Przekazani norodu Żydow-
skiego w mieście Jerozolimskim, tak
duchowni jako też i świeccy. Widzie-
li bowiem że pisma prorockie o przy-
jściu Chrystusowym, już skutek swy
brały, Krolestwo od Żydów było odjęte.
Bo król z narodu swego nie mieli.
Herod nie Żydem był, ale cudzoziem-
cem. Siedemdziesiąt tygodni, o kto-
rych prorokował Daniel już wybie-
gaty. A tak zebrałszy się, urządzili
wysłanników do Jana Chrysti-
ała.

II. Zjadzie i jakiego miejsca? Z Je-
ruzaleń, naglewniejszego miasta we
wschodniej części Żydowskiej, a to dla
tego, aby ona legacjami, tym większą
pomocność miała, u Jana Chrysti-
ała. Bo miasto Jerozolimskie wsch-
odniej Żydowie w wielkim pośzanowaniu
mieli. Tam na odprawowanie stu-
żby chwały Bożej pewnych czasów
chodzili, tam święta uroczyste odpra-
wowali, tam swoje Konsystoryum,
Strybow i nauczonych w Pismie
mieli. Zaczyn dla większej powa-
żności, umyślnie tam zjazd wysłał.

III. Kogo? co za osoby? Kapłani i
Lewi. A niżej dołącza Ewangelis-
ta, że ci którzy byli pęstani, byli z Sa-
ryzeuszów. Nie postali tedy podług
ludzi z pospółstwa, ale co celniejszy.
Postali Kapłani osoby duchowne,
których urząd był uczyć, modlić się za

lud, ofiar i kładzenia odprawować. 3 Mojs. 17.
Postali i Lewi, które Pan Bog ka- 3 Mojs. 5.
planom przydał, aby im pomagali, 2 Mojs. 28,
ofiar i innych posług duchownych w 30
domu Bożym odprawować. Po 4 Mojs. 8.
kali i Sarzeusze, ludzie w owym 30
odstępie, pozwierżchny żywota świe- 30
tośliwostą sławne, a może bydy u- 30
cznie ich, w pismie i w zakonie biegłe.
Tych postali, aby pomóżność swoją
kapłańską przeciw pomóżności Jana
Chrześciana wystawili, tym rych-
le go na swą stronę nakłonili.

IV. Do kogo? postali? Wielu na ten
czas dwu mezoj znanych w ziemi, Je-
dne na puśczy: Drugie, do w Sa-
lilei. Na puśczy był Jan Chrystian,
w Salilei Pan Jezus. Obaj sta-
wali i zawołani między ludem Bo-
żym. Wszakże nie postali do tego.
Bo się im zdał podły, przeto go sw-
nem cięższym zwali. Ale do Jana
postali, widząc ostrość żywota tego,
nową także a niezwykłą ceremo-
nią chrztu, więc liczba słuchaczów
wielką, spodziewali się po nim, że le-
dwie nie był Chrystusem. O mizer-
ny świecie, to ty także na pozwier-
chną kłość oia Bożego ozdoba i tytuły
patrzyś, których gdy nie widzisz, wnet
się poczynasz gerbyć! Tak pozwier-
chna ozdoba dała przyczynę Żydom
Jerozolimskim, że Pana Jezusa jako
nieznacznego opuścili, a do Jana jako
znaczniejszego postali.

V. W jakiej sprawie? Aby
go spytał: Ktoś ty jest? Nie pytała
się o oyczynę, albo o rodziców tego,
które dobrze znali, ale o urząd.
Chcą wiedzieć, kto mu rozkazał uczyć,
chrzcić, albo teżliby się za Chrystusa
znał? Który na świat miał przynieść i
Pro-

Różność
miedzy Ja-
nem a
Chrystus

Mat. 1.
Lut. 1.
1 Mow. 48.
Lut. 1.
Mich. 5.
Mat. 7.
Lut. 1.
Mat. 35.
Jan. 21.

de Bapt.
Parvul.

II.
E. e. g.
odpowiedzi
Janowi
dwójaka.

I.
Negativa

którym go oni bydy rozumieci. Bo iż go mieli za Chrystusa, ukazuje się; odpowiedzi Janowi, gdy na pytanie ich odpowiadając mówi: Nie jestem ja Chrystus. Znać że po nich poznać, iż go za Chrystusa gotowi byli przyjąć. Ojaka ich ślepotą! iakie niewyrozumienie pisma! Miedzy Janem a Chrystusem, wielka różność była. Chrystus miał bydy Bogiem i człowiekiem: A Jan tylko był człowiekiem z ojca i z matki, obyczajem pospolitym narodzonym. Chrystus miał się narodzić z pokolenia Juda: A Jan pocięty z pokolenia Lewi. Chrystus miał się narodzić w mieście Judskim Betlehem: A Jan się narodził w Hebron, Chrystus miał się narodzić z Panny: A Jan Chrzęciel narodził się z meżatki. Chrystus miał cuda wielkie czynić: A Jan cudu żadnego nie uczynił. O czym oni z pisma dobrze wiedząc, tak ja zaślepieni, że go za Mesiassa przyjmą gotowi. Takci bywa, kiedy kto nie na piśmie, ale na zdaniach ludzkich polega, wnet w błędy i labirynty niewywiślane zachodzi. Przeto dobrze mówi Augustyn S. Poważnościom pism świętych podlegać potrzeba, aby każdy przez wiare do wyrozumienia przyśedł.

Ecce podamy do drugien części.

Odpowiedzi swego Jan Chrzęciel dwójako sobie postępuje: Na przód, nie zna się do tego czym nie był, potem, wyznawa to czym był. Nie znając się do tego czym nie był, trójakie rzeczy zapiera się. Pierwsza, że nie był Chrystusem. Druga, że nie był Eliaszem. Trzecia, że nie był Prorokiem onym.

Wyznał, piske o pierwiej Ewangelista, a nie zaprzął, i wyznał mówiąc: Nie jestem ja Chrystus! Ojaka pokora i stateczność meja tego S. Nie dał się uwieść powabnym i onym a pochlebnym słowom, ani onemu doświadczeniu, którym go częstowali, wiedząc że Chrystusem bydy nie należało na ten czas nikomu innemu, tylko samemu Panu Jezusowi, który był na to od Boga posłany, aby wybawił lud swego od grzechów tego. Uczy nas tedy przykładem swym, abyśmy sobie tego co nam nie należy nie przypisowali. Ale nie maś och nieestetyzować pokory teraz! Sika o sobie rozumieć, nad inne się wynosić, chwałę doczesną pragnąć, to ja pospolite wśelkich stanów obyczaje. Przysło teraz do tego, że lada komu mówią: Miłosciwy Panie, a rzadzi jest, co by rzekł: nie mów mi tak: nie mnie to należy: nie jestem ja Miłosciwym Panem: Monarchom, Senatorem takowe tytuły należą.

Dalej pytała go: Eliasz ty? A on im odpowiedział: Nie jestem. A to tak się zgodzi z słowami Pana Jezusa, który po dwakroć Jana Eliaszem nazwał? Raz przed zgromadzeniem ludu mówiąc: Jezus to chcecie przyjąć. Oni jest Eliasz, który miał przysść. Drugi przed uczniami swymi, na on czas gdy z nim zstępowali z góry, zaraz po przemienieniu tego, i mówili: Coż tedy nauczani w piśmie powiadają, że ma Eliasz pierwej przysść? A on im odpowiedział: Ja wam powiadam, iż Eliasz już przyszedł, a nie poznali go, ale uczynili mu cokolwiek chcieli. Co usłyszamby u czinowie poznali że to o Janie Chrzęciel

Jan nie
jest Chry-
stusem.

Mat. 1, 21.

2.
Jan nie
jest Eli-
aszem.

Mat 11, 14

Mat. 17,
10, 12.

cielu mówił. Jesliż tak, czemuż się tu do tego nie zna, ale mówi, nie jestem ja Eliasz? Odpowiadam: takie było pytanie, taka też i odpowiedź. Dai go pytał, jeśli by był Eliaszem Tesbita, który był za czasów króla Achaba, i w woście ogniłystym do rzedu jest wzięty. Bo rozumieł je ten Eliasz przed przysięciem Mesjaszowym, na świat miał przysięść, ja mam posłać Eliasa Proroka, pierwszy niż przysiędzie on wielki i straszny dzień Pański. A tak, że się o tym Eliasz pytał, słusnie im powiedział, że im nie był. Był on Eliaszem, w którym nie w osobie, ale w mocy i w Duchu Eliaszowym. Zaczynam co mu Pan Jezus przysiędował względem Ducha, do tego się on nie znał względem osoby.

Mat. 4. 5.

Euf. 1.

Gregor.

3.
Jan nie
jest Pro-
rokiem.

Jeszcze go pyta: Prorokieś ty? A on im znów odpowiada: Nie jestem. A w tym namniemy nie przeczy słowom Pana Jezusowym gdy go nad Proroctwa przesiadał: Co jeszcze wysłali widzieć? Jaki Proroka? Jakiście powiadam wam, iż więcej niż Proroka. Bo się oni pytali, jeśli by był, albo onym Prorokiem przez Mojżesza obiecany, albo rozumieł, że miał być jedynym z dawnych onych Proroków, którzy z martwych powstać. Albo więc mieli go za takiego nowego Proroka, który by miał powołać Prorokie, i dar opowiadania przyszłych rzeczy. Żadnym z tych Proroków nie był, słusnie odpowiedział i mówi: Nie jestem Prorokiem. Obaczcież tu, jaka była pokora i stateczność meza tego S. Oto wszystkie dostojenstwa i urzędy, które mi go cze-

stowano wżgardził, nie dał się imi u-
wiesić od chwale Pana swojego. O-
daj Boże, aby i w nas wszystkich taka
stałość była, abyśmy się nie chwiali
iako trzcina, ani się dali uwodzić
marności tego świata mizernego.

Sluchajmyż zatem, co Jan o so-
bie twierdzi i mówi: czym był? Py-
ta go: Cożś tedy jest? abyśmy od-
powiedź dali tym, którzy nas posłali.
Chęć koniecznie od Jana twierdzącego
odpowiedź słyszeć, bo iakoby chcieli
rzec: Janie, nie trzymaj nas długo
na rzeczy. Powiedz nam, czymśś jest,
niechaj się widy do tych, którzy nas
wysłali i czymkolwiek wrócimy. A
on też nie dźierzac ich dłużej na rzeczy,
mówi: Jam jest głos wołającego na
puszczy, Prosićcie droge Pański, iako
powiedział Izaiasz Prorok.
Krotka ale wesołowa odpowiedź.
Jako by chciał rzec: Nie cytaliście
Izaiasa Proroka, co o głosie wołają-
cym na puszczy prorokował wiedzącież
tedy, że jest tym głosem, na tom od-
Boga posłany, abym tu na puszczy
wołał: Prosićcie droge Pański.
O jak meżne wyznanie! O taka sta-
łość meza tego świętego!

Uczmyż się iżad wolnie wyznawać,
czymśśmy, i wołać go o religio-
znie. Jaki bowiem zarazem o zba-
wienie, a w przod o sumnienie. Pan
Jezus mówi: Kto mnie wyzna przed
ludźmi wyznam go i ja też przed Ojcem
moim niebieskim: A kto się mnie za-
prze przed ludźmi, zaprzecę się go i ja też
przed Ojcem moim niebieskim. Pa-
mek tej S. mówi: Jesli byś usły, iż
znał Pana Jezusa, i uwierzył byś w
sercu swoim, że go Bog z martwych
wzbudził, zbażony będziesz. Albo-
wiem

II.
Affirma-
tiva.

Iza. 40. 3.

Mat. 10.

Mat. 10.

Mat. 10.

Mat. 10.

wiem sercem wierzono bywa ku spra-
wiedliwości, ale się usty wyznanie
dźcie ku zbawieniu. Boże daj to
abyśmy się w tym czuli: pewnie nas
korona nieśmiertelna nie minie.

Obiam. 3. Bądź wiernym aż do śmierci, mówi
Pan Jezus, a dam ci koronę żywota.

Lecz o tym na ten czas dosyć: Trze-
cia część już nas do siebie ciągnie.

III. **Cieść.**
Przysłuchajmy się sporu w który
się z Janem wdali postawie Jero-
zolimscy. Tu oni pytają, Jan odpo-
wieda, a Ewangelista miejsce kląsk
gdzie się to działo.

I. **Pytanie**
postawie Je-
rozolim-
skich.

Pytanie postaw Jerozolimskich ta-
kowie, czemuż tedy chrzcił? Jesliż
ty nie jest Chrystus, ani Elias, ani on
Prorok? O z tyranstwem pomieś-
na obłudę! Obażcie prośbę co czy-
nia? Gdy pochlebstwem swem Jan
nachylić nie mogli, ali się udali do
strachów i do groźby, i poczęli sobie
nań sulać. Bo takoby chcieli rzec:
Janie, hezetykies ty takiś, odhycpies
się od Kościoła naszego.

Ktoś dat te
moc, abys bez konsensu i pozwolenia
przełożonych naszych, kazał i chrzcić
miał? Kto cie na to świecił? postat,
i wysadził? Postępował sobie z Janem
wedle onych słów Eysandra Ksążęcia

Plutar in
vita Lys.

Lacedemonskiego: gdzie liściey słowy
nie stawa, wiec ten świat słora nadsta-
wile. O postępku tyranstwi! Chytr-
ścią nie mogli Jana podęść, niż
oni do sułow. Tak to jawne bywa,
Prawda nienawisć mnoży. Coż i
dłż ludzkie w oczu kole, ledno pra-
wda? Wołała na nas, kto was po-
stat? Kto świecił? A gdy się im z pi-
smą wywodziemy, to już ukrzyżuj,
wołała.

II. Lecz poruczymy to Panu Bogu

i sądomu jego. **Suchajmy,** co widy Jan obpo-
wieda? Dwołała odpowiedź czyni:
Naprząd samego siebie omawia, po-
tym Pana Jezusa zaleca.

O sobie mówi: **Jać chrzczę wodą.** I. **Samego**
O znamienita pokoro! Właśnie ia-
koby tak chciał rzec: Coż mi wiele
chrzest, na oczy wyrzucać? Ia to
czynię jako sluga i chrzczę wodą. Ale
leś inby nad mie który iako Pan chrzci
Duchem S. Tak i jest jaiste. Co
oczy widzą, to słudzy Boży czynią, a
co się niewidomle dzieje, to Pan Jezus
wykonhwa. Ia teraz napelniam
uśy wasze kżaniem moim, a Pan Jezus
serca napelnia Duchem S. Przy
chrzcie, chrzczę wodą, a Pan Jezus
Duchem S. mocą słowa swego S. Przy
spowiedzi, ia absolucyą mówię, a Pan
Jezus sam rozgrzeża, i sumnienie u-
spokaja. Przy starzu, ia rozda-
mam chleb i wino, a Pan Jezus przy-
tymże stole i soba swa przytomny be-
dąc, podawa ciało i krew swoje.
Słusnie tedy i dobrze tu Jan mówi
o sobie: **Jać chrzczę wodą.**

II. **Zalecając** zatem Pana Jezusa ży-
dom ukazując, naprzód na obecność, Jan Pana
potym na personę, a na ostatek, na
godność jego.

I. **Obecność** tego ukazując mówi:
W posrzedku was stoi krórego wy
nie znacie. To wielka, leśsze tego
jaden Prorok od początku świata nie
rzekł: a Jan Chrzciciel już nie w oble-
tnicy, ale obecnie Messyasa przyto-
mnego ukazując. O przełożeni Je-
rozolimscy, czemuście temu świadko-
wi nie uwierzyli? Czemuście oczy na
Chrystusa między nami obecnego
nie otworzyli? Upor to ich o włerni
Panien,

Mat. 8. 20 Panien, sprawdzi, że go poznać nie
chcieli. Właśnie iako i dziś. A-
żaj nie jest obecny w Kościele swoim,
tak iako powiedział: Oto Jam jest i
wami po wszytkie dni, aż do Konczenia
świata? Ażaj nie on rzadził sprawuie
Ef. 4. 11. Kościoła swego, dawać i posyłać
mur pastersze? A prześle znaia go ci,
ktory Biskupa i widzialną głowę
w Kościele Bożym, koniecznie mieć
chce. Ażaj nie jest przystoenny w Ca-
framencie świętejszy swolew? a prze-
śle nie wszytkie go tam widzą, zwa-
żają ci, ktory powiedział, że to nie
podobne rzeczy, aby nam ciało swe ku
ledzeniu i krew swoją ku picciu dawać
miał? Choć powiedział, to jest ciało
moje, to jest krew moja: a może się
im toż rzec, co i Jan tu mówi: W
pośrodku was stoi, ktorego wy nie
znacie. Panie Boże, raczbyś im oczy
otworzyć i lasi i z miłosierdzia swe-
go naswiecić.

2. O persone Potym, ukazuje też Jan i na perso-
ne Pana Jezusowe mówiąc: Ten ci
jest ktory po mnie przyszedł, uprze-
dził mnie. O słowa tajemnic pełne!
Dwie natury. Dwie nam tu natury w Chrystusie
Panu Jan Chrzciciel ukazuje. Jedne
Boską, drugą człowieczą. Według
natury boskiej był przed Janem, we-
dle, człowieczy po Janie przyszedł.
Bo się po nim w płuoka narodził.
A tak jest i bogiem prawym i prawym
człowiekiem w jednej osobie. Oto
tak naszym Pana Jezusa ukazuje.

**3. O godno-
ści.** A naostatek zaleca też i godność ie-
go mówiąc: Ktoremu ja nie jestem go-
dzien, jebym rozwiązał rzemień obu-
cia jego. Maia te słowa w sobie ta-
jemnice wielkie. Teofilaktus przez
Super. Ioh. trzewik rozumie grzeszne a skazaniu

podległe ciało: przez rzemień zwiąsze
i wezeł grzechu. Ten wezeł rozwią-
zuwał Jan Chrzciciel innym, ktory
przychodzili do niego, i dali się chrzcić
w Jordanie i wyznawali grzechy swo-
ie. Ale co się tycze Pana Jezusa nie
śmiał się tego wazyć, ponieważ o nim
pismo świadczy, że grzechu nie popeł-
nił. Haymo te tu tajemnice ukazuje.
Był ten żywczay u Żydow, gdy kto
zony brata swego zmarłego pojąć nie
chciał, tedy mu ona rzemień u trzewi-
ka rozwiązywały, a żyłby go z nogi,
plwała mu w oczy mówiąc: Tak ci
się stanie mejomi, ktory nie chce wybu-
dzić potomstwa bratu swojemu. I
zwano dom takowy, dom człowieka
boskiej nogi. Tak uczyniła Rut po-
winowatemu meza swego, gdy iej nie
chciał pojąć. A mieli to Żydzi z roz-
kazania Bożego, iako Mojżesz w pi-
smych księgach świadczy. Pan Je-
zus przyszedł na świat miał prawo
bliżności do Kościoła swego. Drodzie
jednak Żydowie mieli Jana za bliż-
szego i za własnego oblubieńca. A tak
ukazuje im tu Jan, że nie był godzien
rozwiązać rzemień u trzewika jego, to
jest, aby go z prawa bliżności wyzuć
miał. Przetoż się na drugim mieys-
cu nie oblubieńcem, ale przyjaciелеm
oblubiencomym zowie.

Unizajmyż się tedy i my z Janem nauka.
S. przed tym miłym Panem. Ale
żliż on zdał się bydz niegodnym do na-
podległej posługi jego, o iakoż my da-
leko niegodniejszy. A teżliż niegodni-
eyszy, służmyż mu z bojaźnią. A gdy
uczynimy wszytko co nam rozkazuje,
tedy usły i sercem wyznawamy, że
smy za słaby nieużyteczni.

III.
Miejsce,
gdzie się
to działo.
Betabara.

Na ostatku ukazuje Ewangelista miejsce gdzie się to działo: To się, prawi, stało w Betabarze za Jordaniem, gdzie Jan chrzcił. Betabara było miejsce cztery mile od Jeruzalem na wschod słońca: tam był przewóz, od którego zwano miejsce ono Betabara, to jest, dom przewoźu: na tym miejscu Izraelitowie sucho przez Jordan przeszli: Tam tedy Jan chrzcił, dając znać, że iako tam Izraelitowie do ziemi obiecanej wprowadzenie są: tak też wszyscy wierzący przez chrzest S. do obiecanej krainy żywota wiecznego przeprowadzeni bywać mają.

Jan. 3.

Betania.

Wlektore eksemplarze miasto Betabara, mają Betania. To się, prawi, stało w Betanii. Ale chociażby i tak, nie maś niezdolnego: bo, iako

Obwieśczenie święta

Chryś. de
B. Philog.
Tom. 3.

Nadchodzi święto, że wszystkich świat najświetlejszy uczciwości godne, Narodzenie na świat wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. Przetoż was wszystkich uprzymmie upominam i proszę, abyście się z wielką chęcią i z wielką ochotą na nabożeństwo zeszli.

Medeci.

Cudzoziemcy oni i ludzkie Pogańscy z Persji bieżeli, aby go ujrżeli w jłobie leżacego, nie lenciej się i wy troche miejsca przebieżec, abyście tak szczęśliwego dziwowiska zająli. Bo i tu oglądacie ciato Pańskie, niew pieluśki w prawdzie, iako na on czas umińione, ale że wśad Duchem S. obleczone. A nie tylko oglądać, ale i wśgać ie wam, teżli z czystym sumnieniem przystapicie, dopuścimy. Niechay nikt nie mowi: Bole się, mam su-

Haymo piśe, dwie były Betanie: Jedna leżała po bok gory oliwney, nie daleko Jeruzalem, gdzie Pan Jezus Łazarza umarłego wskrzesił. Druga, z onej strony Jordanu, która rozumiem Jan S. w onych słowach: Jan chrzcił w Enon blisko Salim. Bo tam było wiele wod. A tak bądź w Betabara, bądź w Betanii się to działo, tolli za Jordanem na miejscach sobie przyległych. Dosyć na ten czas.

Jan. 3, 23.

O Panie Jezu Chryste, prawdziwy Messyahu, wierny odkupicielu rodzaju ludzkiego, raczyś nam dać tak state serce, iakies był dat słudze twemu wiernemu Janowi Chrzciściełowi, abyśmycie w żywocie i w śmierci wyznawali, a po tym żywocie do wiecznym wiecznego dostapili, Amen.

Bożego Narodzenia.

miennie grzechow pełne, iłomof barzo ciężki; abowiem dosyć mają lepszego czasu, ieżli trzeźwym bądźcie, teżli pilnym, ieżli czynnym, wielkość grzechow skroć.

Minutownicy za trzy dni wielki gniew Boży odegnali, i nie przeszko- dzila im krótkość czasu, sama ich ochota chwytałca się Pańskien łaskawości wszystko odprawiła. Także i tobie nie trzeba do pokuty wiele lat, ale ię, bądźcieśli chćiat, za pomocą Bożą, przez te kilka dni odprawiś. Odstaw od złego, a cnoty się umi, obiecuy się na potym grzechu nie dopuszczać, i nigdy się do niego nie wracać, a iac to obiecał i reczyć za to, że cie Bóg do łaski swojej przywróci, i nieiniego od ciebie wyćiągać nie będzie na dosyć uczynienie.

Upo.

Upomnie-
nie.

Upominam was tedy wszystkich, abyście niedbale do stołu Bożego nie przystępowali: Ale leżliście tedy gotuliście się do uczestnictwa tych Bożych tajemnic, tedy i teraz bez przygotowania tego nie czynicie. Jeżeli co z tego jest, odpadajcie to od duszy waszej: Ma kto nieprzyjaciela niech się z

nim ledna. Gniwa się kto, niech się hamule serce zapalczywie, a jako truciźne iaką gniew z niego przez wyrzuci. Owa każdy z was sumnienie swe uspokoi. Będym wszystkim niech was wspomaga następny Pan Jezus z Duchem i z Duchem S. Bóg was czyni pojeźnany. Amen.

Naj dzień Bożego Narodzenia Kazanie Pierwsze,

Evangelia u Łukasza S. w 2. Rozd. v. 1-14.

Stało się w one dni, że wyszedł dekret od Cesarza Augusta, aby popisano wszystkich świat. A ten popis pierwszy stał się, gdy Cyreneus był starostą Syryjskim. I bli wszyscy, aby popisani byli, każdy do miasta swego. Wstąpił też i Józef z Galilei z miasta Nazaretu do ziemie Judyjskiej, do miasta Dawidowego, które zowią Betlehem: (przeto, iż on był z domu i z rodziny Dawidowej) Aby był popisany z Marią, poslubioną sobie małżonką, która była brzemienną. I stało się gdy tam byli, wypełniły się dni aby porodziła. I porodziła syna swego pierworodnego, a uwinęła go w pieluski, i położyła go w żłobie; przeto, iż miejsca nie mieli w gospodzie. A byli pasterze w onej krainie, w polu nocuwać, i straż nocną trzymający nad stadem swoim. A oto Anioł Pański stanął pod nimi, a chwala Pańska zewsząd oświeciła je: i bali się bojaźnią wielką. I rzekł do nich Anioł: nie bójcie się: bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkim ludowi. Iż się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan w mieście Dawidowym. A to wam będzie za znak: znaydziecie niemowlę uwinione w pieluski, leżące w żłobie. A zaraz z onym Aniołem przybyło innostwo wojsk niebieskich, chwalcących Boga, i mówiących: Chwała na wysokościach Bogu: a na ziemi pokój, w ludziach dobre upodobanie.

Pl. 118, 24

Dziś mi dziśienstwu, przypatruję się on jaćny. Król i prorok Pański Dawid mówi: Zenci to dzień który uczynił Pan, rozweślimy się; a rozradujemy się weni. Dziś jest jaćny to i radośny dzień, który z radością i z weselem ślubnie obchodzą mamy. Dziś bowiem obiecały Zbawiciel ukazał się na świat,

już nie w onej foronie, którą go ukoronował od wieków. Dzieć tego, dał mu wszystkie chwale Bestwa swego S. ale w foronie, którą gu ukoronowała Panna matka jego, przyoblekły go w sukienkę ciała człowieka: Ukazał się nie w sercu wiecznego Ducha, ale na łonie panny matki swojej, nie między chory Anielskimi, ale między

dy

Dzi bydlęty sprosniemi, nie śledzący na
prawicy Boga Ojca swego, ale le-
żący w łobie. O dniu szczęśliwym, a
wielce pożądanym. Ojcowie! Słuchajcie
prośbom naszym doświadczyć stało! Ju-
żemy przestali śpiewać, rorate coe-
li, spuśćcie niebiosy rosy, przyśledź
sprawiedliwym, o któregoście prosili:
Stawili się Żbawiciele, o któregoście,
tak żadościwie wołali. Piśże o tym
porządnie Łukasz! Ewangelii prze-
czytany, która my na ten czas przed
się wzięliśmy, we dwu częściach rozbie-
rać będziemy.

W Pierwszej, mamy opisanie,

W Drugiej, obławienie Naro-
dzenia Pańskiego.

O tym gdy ja mówić będę, proszę,
abyście z pilnością i nabożnością
przystojną słuchali.

Pan Jezus nastąpił przez chwale-
bne narodzenie swoje, niech i tak
swęty S błogosławi miłe w mówie-
niu, wam w słuchaniu, Amen.

Proła naszego narodzenie opisał E-
wangelista w tych okolicznościach.
Najprzód ukazuje czas kiedy się na-
rodził: powtórnie, miejsce gdzie się na-
rodził: potrzebie, pokolenie z którego
się narodził: poczwarte matkę z kto-
rej się narodził. A na ostatek, na-
rodzenie samo w sobie.

I. Czas.
Epiph.
lib. 2.
Tomo 2.
Czas narodzenia Pańskiego wyra-
ził Ewangelista w tych słowach: Wy-
śledź dekret od Cesarza Augusta, aby
popisowano wszystkich świąt. A ten
popis pierwszy stał się, gdy Cyreneusz
był starostą Syryjskim. Tu słysząc
ktorego się czasu Pan Jezus naro-
dził, zwoławszy za Augusta Cesarza,
czterdziestego i wtorego roku pano-
wania jego, we trzy tysiące czterdzieć
set sześćdziesiąt lat i dwie od stworze-

nia świata. Zwało tego Augusta z
razu Kalum Oktawianum. Pierwsze
nazwisko wziął był od Kalusa Juli-
usa Cesarza, który go za syna przy-
spodobił. Drugie, od Oktawiusa
ojca swego, który był Senatorem
Rzymskim, a potem Starostą Ma-
cedońskim. Gdy mu było trzydzieści
i sześć lat, dopiero go poczęto zwać
Augustem, przeto że był Pan szczęścia
wielkiego. Za niego uspokoiły się
wewnętrzne rozruchy i wojny w Pań-
stwie Rzymskim, i pokój piękny na-
stąpił. Wieli Rzymianie kościół kto-
ry zwali kościół Janusów, tego nie
otwierali nigdy, chyba czasu wojny.
Za Augusta stał ten kościół dwanaście
lat zamknięty. Także piękny pokój był
za tego Pana w państwie Rzymskim.
Alż i Żydowski kraj na ten czas mi-
ał pod władzą swoją, puścił wyrok,
aby ja popisowano, a działało się to za
Cyreneusza Starosty Syryjskiego,
ktorego drudzy Kwirynusem zowią,
i powiedzieli, że to był Publius Salpi-
tius Quirinus, przed tym popisem
chciał tego doświadczyć Cesarz August, ia-
koby możliwość była złożyć Żydowski
tak w lud iako i w pieniądze.

A tu dwoje pytania zachodzą, na
które nam odpowiedzieć potrzeba.
Jedno, czemu się Pan Jezus pod
Augustem, Panem tak spokojnym,
narodził? Drugie, czemu pod wyro-
kiem i popisem tego?

Na pierwsze tak odpowiem.
Narodził się Pan Jezus pod Augu-
stem Panem spokojnym z tych przy-
czyn.

Pierwsza, aby się pokazał być tym,
o którego pokoiu Prorocy Duchem
Bożym natchnieni, prorokowali.
Pocznie

Paulus
Diac. I. 7.

Suidas.

2.
Czemu się
pod Augu-
stem naro-
dził Pan
Jezus.

Psal. 72. Pocnie się, mowi Dawid, za czasu tego sprawiedliwość i obfitość pokoju.
Isa. 2, 4. A Izaiasz prorok: Przekuś, prawi, miecze swe na lemieże, a włócznie swe na sierpy. Niepodnieście naród przeciw narodowi miecza, ani się będą ćwiczyć do bitwy. A na drugim miejscu: Rozumowane będzie panowanie jego, a końca nie będzie pokolowi.

Isa. 9. Druga, przeto się w takim pokoju narodził, że jest Królestwem pokoju, tak go Prorok jowie, i poto przybędł na świat, aby iako Pan spokojny nas z Bogiem połączyć. Przeto go i Apostoł pokojem naszym jowie, i doświadcza, że przezeń mamy przystęp do Ojca.

Efez. 2. Trzecia, aby dał znać, iż sami tylko spokojni mają się stać uczestnikami S. a chwalebne narodzenia jego. O czym i sam indziej powiedział: **Matt. 5, 9.** Błogosławieni spokojni, abyście nazwani będą synami Bożymi.

2. Zasię z drugiej strony, że się pod tym wyrokiem popisowym narodził, przyczyną te są.

1. Pierwsza, aby się połączyć z Chrystusem na którego przywście, wchłuscy S. od początku świata czasu. Stuchajcie, także prorocstwo zostawił Jakub Patriarcha na śmier-

1 Mo 49, 10 telney pościeli leżąc: Nie będzie, prawdy, odiete sceptrum od Judy, ani zastawiona daweć od nog jego, aż przyjdzie Sylo, do którego się ludzie zgromadzą. Na ten czas gdy się narodził Pan Jezus, już się to było wypełniło. Herod Król nie żył, ale cudzoziemcem. Cesarza też Augusta w ziemi Żydowskiej wchłuscy słuchać musieli. Bo za Cesarzskim wyrokiem, mowi Ewangelista, sili wchłuscy, aby się popisali każdy do miasta swego.

Druga, chciał też Pan Bog za tą okazją, pannie Maryę rodzącej Syna swego, i Nazaret wyrokiem i do Betlehem stawić, przeto że tego potrzeba było, aby się nie indziej, iedno w Betlehem narodził Pan a Zbawiciel nasz, iako niżej usłyszymy.

Trzecia, pokazać nam i to, że się dla tego narodził, abyśmy za łaską jego, byli też z nim popisani w księgach żywota wiecznego. O czym powiedział: **Łuk. 10, 20.** Wesołcie się, że imiona wasze napisane są w niebieskich.

Też są przyczyny, dla czego się Pan Jezus pod Panem tak spokojnym, i pod wyrokiem popisowym narodził. Żąd możecie baczyć, że to się działo, wszystko nie bez przyczyny, częścią ku nauce, częścią ku pociechę naszym.

Podamy baley, a obaczmy miensce gdzie się narodził? Ewangelista pisze, iż w Betlehem mieście Dawidowym. O przedziwna potora troła nomenarodzonego! Obaczcie a podziwujcie się wierni Pańscy, gdzieś sobie Pan Jezus Król i Zbawiciel nasz miensce obrać raczył? Nie w niebie ale na ziemi, nie w Jeruzalem ale w Betlehem, nie w królewskim pałacu, ale w stajni. Z jakichże przyczyn? Stuchajcie.

Nie w niebie gdzie od wieków jest stolica jego, ale tu się na ziemi narodził Pan i Zbawiciel nasz, nie między Anioły czystemi, ale między ludźmi grzesznymi. Czemuż? Bo nie Aniołowie, ktorzy nie zgrzeszyli, ale my grzeszni ludzie narodzenia jego potrzebowaliśmy. Zgrzeszylić wprowadzili i **1 Piot. 2, 4.** Aniołowie, nie zachowawszy początku i **1 Iz. 7, 14.** swego, i opuściwszy mieszkane swoje: lecz i sprawiedliwy Bog na sąd wcielił się.

II. Miensce gdzie się narodził.

I. Nie w niebie, ale na ziemi.

tego onego dnia, z wiążkami wiecznymi pod ciemnością zachował. Dziś zaś z raju na ziemię wygnanym nadzieję wybawienia zostawił, dla którego się właśnie Syn Boży, nie w niebie, ale na ziemi narodził. Wefelże się tedy ziemia i wy wszyscy co mieścieście na niej, wy mówcie, którzy się na nędze i przekleństwo, i na śmierć z przynudzenia rodzicie. Oto się wam dziś na ziemi taki Zbawiciel narodził, który was od śmierci, przekleństwa wiecznego, i wtedy wszelkcy wybawi.

12.
Nie w Jeruzalem
ale w Betlehem.

Mich. 5.
Jan. 6.

1 Kron. II.

Ecce fili
moje font.
man. fan.
ton.

Nie w Jeruzalem też mieście głownym Jydowskim, ale w Betlehem miasteczku narodził się, częścią aby proroctwo wypełnił, częścią aby się prawym potomkiem Dawidowym pokazał, częścią też aby się pokazał być chlebem wiecznego żywota. Bo Betlehem wykłada się dom chleba. Wefelże się tedy Dawidzie, dziś się zadanu twemu dosięć stało. Wefelże się i ty narodzie Adamow. Dziś się w Betlehem narodził chleb i pożywie nie twoje, i pierś panieńskich Bog twoj pożywał, aby się тебе stał chlebem żywota wiecznego, a karmit cię nasświetłym ciałem swoim, i napawał nad użycia krwio swoją. Staraj się tedy, o człowiecze wierny, abyś w tym domu chleba mieścić pokarmu tego niebieskiego pożywał. O tak, jeszcze wy brzesłwi, którzy dziś nabożnie a zperwnym umysłem polepszenia swego, do stolu Bożego idziecie. Szczęśliwośćie wy daleko, niżeli oni pastarze, którzy go tylko oglądawszy odešli, a wy go w usta swe przywzięcie, i wzięcie z sobą do domu aby on w was mieścił, a wy w nim

Naostatel, nie w krolewskim pałacu, iako się godziło, ale w stajni sobie miejsce do narodzenia obrał, która stajnia według relacyi S. Hieronima w skutek wykowana była. Ale czemu? czemu w stajni Krol i Zbawiciel nasz nowonarodzony odpoczywał? Nie było im, piśe Ewangelista, miejsca w gospodzie. O zapamiętajcie Betlehem, izali takowym pałacem Krola Izraelskiego czesłui? U ciebie wschodzi światłość prawdy, a ty iej nie widzisz? u ciebie żywot, a ty go nie znasz? u ciebie się Bog w człowieczeństwie zjawił, a ty go nie widzisz. Ale dla Boga, nie stawiajmy się im podobni. W stajni leżąc mu dopuść, czaję wszyscy, którzy grzechami plugawymi mają dusze i sumnienie swoje.

A mamyż wjdź iakie pociechy, że Porciech. Pan nasz w stajni leży? Ego i barzo wielkie. Ego wiec pierwby w raju bę- Psal. 49. dąc, nie był widzien tego, ani zrozumiał tej godności swojej, ale się stał bydlu głupiemu podobny: Otoż Pan Jezus przyśledszy dla niego, szukał go w stajni, aby go z tamąd wywiodł, i do pierwszej godności przywrócił, niechcąc aby między bydlętą nierozumnemi zginął. Ożajz- wanyż tedy każdy wierny człowiecze, tej dobroci i łaskawości tego. Oto dla ciebie, nie w niebie ale na ziemi, nie w Jeruzalem ale w Betlehem, nie w krolewskim pałacu ale w stajni się narodził.

Przypatrzmyż się ztym rodzinie i pokoleniu z którego się narodził? Jozefa Krolewni Panna Marya poślubiona była opłuiąc Łukaz E. powie- da, że był z domu i z rodziny Dawidowej.

3.
Nie w krolewskim
pałacu ale
w stajni.

III.
Z którego
pokolenia?

wen. A tym daie znać, że się z tenże
familli Pan Jezus narodził. Jozef
fowi bowiem iako potomkowi Da-
widowemu, nie godził się innej fa-
mili i innego domu żony brać. Za-
czym nie z innej się familli chyba z
Davidowej Pan Jezus narodził.
Obiecał to był Pan Bog Davido-
wi mówiąc: Wzbudzę potomstwo
po tobie, które wyjdzie z żywota two-
go, a królestwo tego umocni, i stolice
tego aż na wieki. Co też i sam Dawid
zajawia mówiąc: Przysięgał Pan

2 Sam. 7.
12.

Ps. 132, 11.

Ps. 144, 5.

IV.
Z iakiej
matki.
Matka.
Marya.

Dawidowi prawdę, a nie uchylił się
od niego mówiąc: Z owocu żywota
twojego posadzę na stolicy twojej. Be-
sejże się już tedy Dawidzie: Oto się
narodził potomek tobie obiecany, któ-
ry miał usieść na stolicy twojej, któ-
rego królestwa nie miało być końca.
Dziś się już nie tylko obietnicy, ale i
zadaniu twemu dosyć stało. Woła-
łeś mówiąc: Panie nakłoń niebios
twoich, a zstąpi! Otoż go już dziś na-
kłonił i zstąpił, zstąpił z nieba. Ktoż
domu twemu i z familli twojej.

Poznajmyż jacy i na matkę ie-
go, Łukasz S. trojaśko go opisać. Na-
przód, z imienia: Potym, z posłu-
bienia: a na ostatek, z błogosławio-
nego brzemienia.

Imię matki tego było Marya. O
przedziwne imię! Marya, wytkada
się gorzka. Gorzka w imieniu, słod-
ka w owocu żywota swego S. Dla-
tegoż nam słodki a wdzięczny owoc
panieńskiego żywota swego, święta a
czysta rodź cię Boża dziś wypu-
ścić. Długosmy na ten wdzięczny
plod twój czekali. Kształćcie a o-
baczcie, mierni pańscy. Kształćcie
Syna, obaczcie matkę, matkę wdzię-

czny słodkości, matkę Jezusa naślod-
czego, Marya.

Czy za matkę? Łukasz S. pisze, iż postubi-
była posłubiona Jozefowi. Z iakiej
matki? Nie przeto, żeby Jozef miał
być własnym i przyrodzonym iey me-
jem: Ale częścią dla tego, aby z niego
miała opiekuna i obrońcę w sroctwie
i w rozmaitych kłopotach swoich:
Częścią też aby w światku światu
było iawnie, iż się Bog w małżeń-
stwie kocha, a iż jest S. a Bogu mi-
łym stanem.

Brzemienią została z Ducha S. Brzemien-
tą iako iey był Anioł powiedział:
Duch S. zstąpi na cie, a moc na-
wyższego zacięni cie. A na drugim
miejscu mówi do Jozefa: Nie boj
się Maryi włożyć za małżonkę, abo-
wiem to, co się w niej poczęło, jest z
Ducha S. A iako panna poczęła, tak
też Panna porodziła. Przypomina-
my to pismo S. przypominając Dosto-
rości kościelni, przypinać musiał i
satan. Piše bowiem Janocencyusz,
iż w Rzymie za pogaństwa był kości-
ół, który kościół Pokoju zwano. O
ten gdy Apollina pytano, długoby
miał stać? Odpowiedział: Połki Pan-
na nie porodzi. Rzymianie mieli to
sobie za rzecz nie podobną, aby Pan-
na miała porodzić, i rozumieć je on
kościół nigdy nie miał upaść, i na-
zwali go, kościół pokoju wiecznego, ale
ten nocą której się Pan Jezus z Pan-
ny Maryi narodził, on kościół upadł.
Patrzcież, iako i satan rad nie rad
przypinać musiał, że Panna Marya
brzemieniem i porodem swoim
paniństwa nie naruszyła.

Obaczmyż już narodzenie samo w
sobie. I porodziła, piše Łukasz S.
C 2 Syna

Hieron.
Theoph.
Orig.

Brzemien-
tą

Łuk. 1, 35.
Matt. 1, 20

Templ.
Pacis.

V.

Narodzie-
nie samo
w sobie.

Syna swego pierworodnego, i uwinęła w pieluski, i położyła w żłobie. O dziwne porodzenie! O niesłychane powicie! O kolebanie niezwyčajne! Porodziła panna Marya, ale bez grzechu, i bez boleści. Porodziła pierworodnego Syna, ale nie tak, żeby po nim więcej synów mieć miała, iako rozumiał Helwidys, ktorego zdanie Hieronim S. we dwu księgach zbit: Lecz pospolitym zwyczajem pisma S. ktore iako Teofilaktus piše, pierworodnym zowie każdego pierworodnego syna, choćby się po nim drugi nie urodził.

Porodziwszy tedy tego pierworodnego syna swego, uwinęła go w pieluski, i położyła w żłobie. O błogosławiony płacie, o żłobie śliczny, w którym pokarm Anielski należon. O Grefach piše Etymiusz, że na pamiętkę tych pieluszek Pańskich zbudowali kościoł, który nazwali kościoł pieluszek Pańskich, i święcił 31. Aug. fest, który zwali, święto pieluszek Pańskich, wdzięczni będąc tego dobrodziejstwa, ktore nam Pan Jezus powiciem swoim przynieść raczył. Bo dla tego był w pieluski uwinion, aby nas z ślodu śmierci wywigał. Brać też nasi w Wschowie zbudowali kościoł, który nazwali żłobem Chrystusowym, dla tego że po wsiechu wielkiego kościoła nabożeństwo swe w dzień Bożego narodzenia tam pierwszy raz odprawowali, i tam Pana Jezusa, przykładem Betlehemskich pasterzy znaleźli, i tam go co dzień w słuchaniu słowa Bożego, i używaniu Sakramentów nasświetlonych namie dzala.

Wadźmyż tedy i my wdzięczni tego

żłobu i pieluszek Pańskich, których je inż dżis nie potrzebujemy, starajmyż się aby serca nasze żłobem tego i pieluszkami były, wołamy do niego ustawicznie, mówiąc:

Ach Jezu moje Kochanie,

Uczyniż sobie mieszkanie.

W moim sercu, tam racz przebywać.

Anigdy mnie nie opuszczaj.

Postąpmyż dalej.

O pisanie narodzenia Pańskiego sty-
feliście. **O**biawienie ogarnął **O**świe-
Śwaniellista w tych okolicznościach. **O**świe-
Pierwsza, komu ie Pan Bóg objawił: **O**świe-
druga, przez kogo: trzecia, jakim oby-
czajem: Czwarta, jakimi słowy: Pańskiego.
Piąta, co się z tymi stało.

O Pierwszej piše Śwaniellista w
te słowa: A byli pasterze w onen kra-
inie w polu nocujący, i straż nocną
trzymający nad stadem swoim. Oto
maćie osoby, którym napierwej na-
rodzenie Pańskie objawiono, zwa-
szejza Pasterze. Ach ktoż się tu od-
dziwom nie zdumieie? Nie Augusto-
wi Cesarzowi Rzymskiemu, nie He-
rodowi Krolowi, ani Kapitulę Jero-
zolimskiem, albo Faryzeusom i nau-
czonym w pismie, ale ubogim pro-
staczkom narodzenie Krola i Pana
tak zacnego Pan najwyższy objawił.

Chlecież wlecieczcieżemu? Słuchaycież.
Uczyniż to ubogim na pocieche, aby
wiedzieli że takowego Chrystusa mała,
ktory na ubogie w ich ubóstwie pilny
wzgląd ma i pilne oko. A tak raduy-
cie się ubodzy. Oto się nam dżis ta-
komy zbawiciel narodził, ktory was w
nędzy waszej, jeśli mu mocno ufać be-
dżiecie, nie opuści.

Uczyniż

Helwi-
dyus.

In 2. c. Luc

De fasci-
is Dom.

Templ.
& festum
fascior
Domini.

Ambros.

Præsepe
Christi.

I.
Komu?
Pasterzom

Pravym

I.
Ubogim
na pocie-
che.

Wypis
fu **Prze-**
strobie.
1. Kor. 1, 27
Uczynił tej to i nam wszystkim tu
przeistrodze, żebyśmy Kościoła tego
nie szukali przy tych, którzy mają po-
ważność tego świata. Bo mówi
pismo: Wybrał Bóg rzeczy głupie
tego świata, aby zawstydził mądre.
Domiński; tak nomena Pretaty Jeron-
olimskie, którzy tytuł Kościoła Bo-
żego sobie przypisowali, a obiarł
się pasterzom ubogim. Toż i dziś
czyni, i chce abyśmy go przy malucz-
kim stadku, nie przy wielkiej groma-
dzie szukali.

3.
Kurhanice
Uczynił to na ostatek i dla tego, a-
by nas nauczył że urząd tego Ducho-
wnym pasterkim urzędem miał być.
Zjadł się potym pasterzem nazwał,
inowicie: Jam jest pasterz on dobry.
Jan. 10, 11
Poznajże go tedy dokoła wierna, oto
pasterz twój, który cie słowem Bo-
żym i światem przykładami paść mi-
ał, dziś się narodził w Betlehem.

Pasterze
czuacy co
marzą?
Nie nie mniemy nam i to obaczyć po-
trzeba, co tu szukał S. piśm, że ci pa-
sterze czuli i strzeżli straż nocną nad
trzędami swoimi. Było to w onych
krajach na wschód słońca, że bydła
na wieczor do domu nie zganiano.

Val. Max
lib. 2. de
re Rust.
cap. 10.
Wielu pasterze swoje iaty, (które żywa-
li casas,) w tych legali. Ze były na
kotach, że nie mogli z sobą wleść gdzie
chcieli. Na ten tedy żywczay onych
krajów oglądając się Ewangelista,
mówi o tych pasterzach że czuli, i strze-
gli straż nocną nad trzędami swoimi.
Było to miejsce iako piśm czwarte
mile od Betlehem, nie daleko niego
była wieś która zwano Eder, co się
wyklada trzoda, dla tego że tam jenie
i lecie siła się bydła paśło. Zbudowa-
no tam potym Kościół, który za cza-
sów Hieronima S. zwano: Anioł do

Wieża
Eder.

Kościół.
Anioł do
Pasterzom.

Pasterzom. Przeto je tam paster-
zom czułym narodzenie Pańskie
Anioł obiarł.

Uczcież się tedy wierni Pańscy, nauka.
od tych S. Pasterzy czynności, chce-
cieli Pańskogo narodenia uczynić
bydł, czyncież iako i oni: Czujcie mo-
wie, ale nie tak iako czuig fosterowie,
rozbojnicy, łodziele, czarownice, i
inni studzy katansey, którzy szczęścia
szukać całej nocy nie spia. Omi-
żerne ich szczęście, którym nie szczęścia
wiecznego nabynali. Duchoway
was Chryste Jezus takien czynności!
Czynność wasza w tym należy, nie
dajcie się do chwały Bożej budzić,
we dnie i w nocy umysł ku Panu Bo-
gu obrocony nienicie, a napydżicie
szczęście którego świat nie ma i dać
go nikomu nie może.

Stuchajcież zatem, przez tego **II.**
Pan napydżił tym pasterzom na-
rodzenie Pańskie obiarł? Przez for-
Anioła. A oto Anioł Pański, piśm iota.
Ewangelista, stanął podle nich. I
tenże im zwiastował narodenie Pań-
skie. O przedziwny Boże! Obacz
szczęście twoje mizerny człowiecze!
Anioła postać, nie człowieka, dając
znać, żeśmy przez to chwalebne na-
rodzenie tego z Anioły S. stowarzy-
żeni być mieli. I zjadł powieściat
Pan Jezus, że dźlataczek małych
Aniołowie jawie patrzy na oblicze
Boga Ojca niebieskiego. O wdzie-
czne a ucieśne towarzystwo. Przed
tym świat z katansey się towarzyszył.
Lecz iako się ledno Pan Jezus naro-
dził, zaraz nam z Anioły S. towarzys-
twa zjednat, którzy iako Origenes **Hom. 71.**
mówi, rządzą, napominają, i sprawa-
ją nas, i bronią ode wśhiego złego.

E 3

Anioł

III.
Z kim o
byszam.

Anioł tedy objawił narodzenie Pańskie, i jakimże obyczajem? Na przód, z jasnością wielką? Potym, z bojaźnią pasterzy.

I.
Z jasno-
ścią.

Isa. 9, 2.

Jasności mówi Ewangelista: Jasność Pańska ogarnęła je. O pożadała jasność! Tu się wypełniło ono co Prorok Pański powiedział. Lud który śledził w ciemnościach, widział światłość wielką. Tu się otworzyło wielkie częście nasze. Bo nie innego ta jasność nie znaczyła, tylko żeśmy przez to chwalebne narodzenie z ciemności wiecznych wyhawieni bydl mieli, i ogle- dać one prawdziwą światłość swię- ta, która oświeca wszelkiego człowieka przychodzącego na świat. Przeto we- sel się dziś ciemny świecie. Dziś we- sło słońce sprawiedliwości, aby serca wszelkich wierzących znajomością Boga prawdziwego oświeciło. Oświeć, oświeć miły Panie i dziś ciemne zmy- sły nasze, niech każdy jasność chwali twojej widzi!

2.
Bojaźnia

Sed. 6, 22

Danio, 15

Narodze-
nia Pań-
skie.

W jednych
radość.

W drugich
bojaźń.

O bojaźni pisze Ewangelista, że się polekła bojaźnia wielką. Krewkość ludzka jasności Anielskiej znieść nie może: Gedeon postrzegł, że Anioł z nim mówił, zlekł się i zawołał: Ach Panie Boże, czemużem widział Anio- ła Pańskiego twarzą w twarz. Da- niel też Prorok ujrzał Anioła, i słysząc głos słow jego, upadł na obli- cze swoje, aż na ziemię. A tak z ja- snością i ze strachem ukazał się Anioł Pański, dając znać, że narodzenie Pańskie, jednym żalostí, drugim ra- dością przynieść miało. Radość przy- niosło wiernym ludzkom. Bo, by był Pan Jezus na świat nie przybył, żaden by był nie wyszedł nędzny czło- wiek z grzechu. Bojaźń przyniosła

diabłom i wsem niewiernikom. Wi- sze bowiem Niceforus, gdy Cesarz August tuż po narodzeniu Pana Je- zusowym, Apollina w Delfach py- tał, żeby po nim na Cesarstwo nastę- pić miał? Potrzymawszy go trochę na rzeczy, powiedział Apollo: że mu dziecię Hebrenskie gebe zawarło, i do- pteka się wroćić rozkazało. O wierni Pańscy, wam, dali Bog, to narodze- nie nie ku strachowi, ale ku wielkiej radości będzie.

Stuchajcie, iakimi słowy i z jaką oracyą Anioł narodzenie Pańskie przed pasterzmi głosił? Nie mógł by żaden orator, by też Chryzostom, kto- rego od wymowy ziotoustnym nazwa- no, i piekniey, i króćciey, i porządniey tego odprawić, iako tu Anioł odpra- wiał. Zadzgnicie się, tylko stuchajcie.

Nie boicie się mowi: Tu macie początek mowy, którą Anioł atencją i pilność stuchania sobie u pasterzy iedną. Nie chce, aby się lekali mieli, dając znać, że nam narodzenie tak- zacnego Syna, bojaźń i lekliwość wszelką odigć miało. Przeto i Grze- gorz Nazyanzeński w dzisiejszym ka- zaniu niebo i ziemię do wesela napomi- nając mowi: Niech się radują nieba i niech się weseli ziemia, dla tego, który niebieskim będąc, stał się ziemskim.

Daley mowi: Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wbytkie- mu ludowi. O jaise wielkie wesela, które nie iednemu, nie dwiema, ale wbytkiemu ludowi należą! Przeto Apostro- weselcie się dżiatki, iż dziś odkupiciela so- bie podobnego w swych łecich wi- dżicie. Weselcie się Panienki i na- częś pći waszej, Panne Stworzy- ciela noszą patrzyć. Weselcie się

IV.
Jakimi
słowy?

Exordi-
um.

Serm. de
natali
Domini.

Narratio

Apostro-

Do Dżi-
tef.
Panien.

się

upodobanie. Po dobrym kazaniu
dobry muzyki potrzeba. Przeto i
tu słowo Anioł kazanie swoje skoń-
czył: poczynając inne rzeczy i zastępy
wdzięcznemi głosy śpiewać, i już nie
ieden jako przed tym, ale wszyscy
Aniołowie poczynają głosić naro-
dzenie Króla tak zacnego, który i nie-
bo i ziemię, i ludzkie na ziemi mieszk-
ające narodzeniem swoim zwoleł,
Bogu chwale, ziemi pokój, ludziom
dobrą wolę sprawił. Bo i narodzi-

nia jego wszyscy Boga chwala; zie-
mia ma pokój, ludzie dobrą wolę.

Bądźmyż tedy wdzięczni, tego ^{urocznistości}
tak wielkiego a niewymownego Bo-
żego dobrodziejstwa. Bołajmy
bez przestanku: Chwała tobie Panie,
któryś się narodził z panny czystej:
dla nas i dla naszego zbawienia:
Chwała tobie Panie, który z Duce-
m i z Duchem Ś. prawym Bogiem
leś pojeźdźcą na wielki wieczny
Amen!

Na tenże Dzień Bożego Narodzenia Drugie Kazanie,

Ewangelia u Ś. Jana w I. Rozd. v. 1-14.

Na początku było Słowo, a ono Słowo było u Boga, a Bo-
giem było ono Słowo. To było na początku u Boga.
Wszystkie rzeczy przez nie się stały: a bez niego nic się nie stało,
co się stało. W nim był żywot, a żywot był oną światłością
ludzką. A ta światłość w ciemnościach świeci, ale te ciemno-
ści nie ogarnęły. Był człowiek posłany od Boga, któremu imię
było Jan. Ten przyszedł na świadectwo, aby świadczył o tej
światłości, aby przez nich wszyscy uwierzyli. Nie był on tą świa-
tłością, ale przyszedł, aby świadczył o tej światłości: Ten był
ta prawdziwa światłość, która oświeca każdego człowieka,
przychodzącego na świat. Na świecie był, a świat przez niego uczy-
niony jest; ale go świat nie poznał. Do swej własności przy-
szedł, ale go własni jego nieprzyjęli. Lecz którzy go kolwiek przy-
jęli, dał im to moc, aby się stali synami Bożymi; to jest tym, kto-
rzy wierzą w imię jego. Którzy nie ze krwi, ani z woli ciała,
ani z woli męża, ale z Boga narodzeni są. A to Słowo ciałem się
stało, i mieszkało między nami; (i widzieliśmy chwałę jego, chwa-
łę jako jednorodzonego od Ojca) pełne łaski i prawdy.

Nie bez przyczyny Apostoł i Ewangelista Jan Ś. w liczbie
czworga zwierząt, widzialnych
od Ezechyela Proroka, do orla jest
przyporównany. O orle bowiem pisał
Naturalistowie, że między wszystkiem
ptactwem nawięcej się pod obłoki
wznosi, i w słońce nasłoneczny patrzy.
Tęż ja dziś o Janie Ś. mówić muszę,
że między Ewangelistami w przepatro-
waniu Persony, nauki i spraw Pana
Jezusowych, nawięcej się wznosi, i
nasłoneczny mu się przypatruje. In-
ni Ewangelistowie po ziemi się z Pa-
nem czołgając, cielesne tylko urodze-
nie jego opisują. Ale Jan Ś. pomi-
nąc

Ebion
Cerinth

Zdanie
filosofa o tej
Ewangelii

Loci.

nowy czas i stworzenia, od wieczne-
go urodzenia tego rzeź zaczyna, i nie
tylko go we sobie jako człowieka, ale
też na porządku jako Boga prawdzi-
wego ukazują. Dali mu co tego
przeczynę, oni dwaj heretycy Ebion
z Cerinthem, którzy ucyli, że Jan Je-
zus tylko gołym człowiekiem jest. On
przeciwna stronę trzymając grunto-
wnie dowodzi, że nie tylko jest czło-
wiekiem, ale też i prawdziwym onym
a przedwiecznym Bogiem. Przo-
dkowie nasi wielce sobie te Ewangelie
wazyl. Augustyn S. pisał o jednym
filozofie, dyscyple i uczniu Plato-
nowym, gdy te Ewangelie czytał, po-
wiedzial: Wazne to sa slowa, mo-
gliby je w kamienie drogie Chrześci-
anle wyprawić, i słoteni literami nad
drzewami Rosćielnemi pisać. Ba-
zyli S. nazwał je murem z kamienia
Dyamentowego, którego żadne Je-
saja złamać nie mogą, iakoż by też i
nabarżlen chćiały, nie mogą. Oba-
czycie to na oko, tylko tym pilniey i
nabożniey słowa je rozbiieraycie.
Dla lepszego pojęcia rozdzieli je na
trzy części.

W pierwszej, wywodzi Jan S.
Przedwieczność i istotę Bostwa Sy-
na Bożego.

W drugiej, ukazuje wżgardzoną
obecność tego, u światła i u własnych
tego.

W trzeciej, kładzie nam przed
oczu przedziwne i tajemnicze pełne
wcielanie tego.

O tych trzech częściach, gdy ja
mówić bede: proszę abyście z pilno-
ścią słuchali.

Jan Jezus, wiecznego Dyea wie-
czne Słowo, niech z obu stron okaze

nad nami miłosierdzie swoje, i łaskę
swoją S. żebyśmy z kazania tego id-
ch, mogli mówić: Widzieliśmy
chwałę tego, chwale Jezusa nasło-
dkego, Amen.

Naydujemy w księgach Naturalistom,
którzy o przyrodzeniu rzeź pi-
sali, że rodząy nieiały wojom, i o tem
woyne ustawiczną wiedzą: i upa-
trzymy że orzeł od gniazda odleci,
wnet przyczogawsy się skode mu w
antodych tego czyni. Orzeł bacząc to
buka kamienia, który mu pospolicie
ordim kamieniem jowiem, ten do
gniazda kładzie, i nim jako murem
nieiakim ono opatruię. Waj przy-
stępn do gniazda mieć nie
może, i mocą onego kamienia ode-
gnany bywa. Coż inżego uczyni
Jan S. orzeł on Duchowny? Ode-
cieć musiał od gniazda swego z Efe-
zu, to i st, od kościoła który tam
zaromadził, aż do wyspy Patmu,
gdzie go Domicyan Cesarz na wy-
ganie skazał. W tym począł waj
pieknelny przez sektarzy niektore dżiwy
broić którzy Zbawicielowi naszymu
Bostwo odeymowali. Dziwnie się
ten bład począł szerzyć, i wiele ich w
kościele Bożym zarazał. Co uczy-
nił Jan S? Po śmierci Domicyana
Cesarza, nazad się z wyspy Patmu
wrocil, i iako orzeł przyleciawszy,
Ewangelie o Bostwie Pana Jezusa
wym spisał, i one w gniazdo Kościoła
Bożego, iako kamień wyborczy wło-
żył, Bostwa Syna Bożego grunto-
wnie i barzo powajnie dowodząc.

W przeczynnych słowach piecio-
rskiego dowodu używa.

Pierwszy bierze z wieczney efi-
stencyi i bytności tego, mówiąc: Na
począ-
jego.

i.

Część

Dowody
Bostwa.

i.

Wieczna
bytność
Syna Bo-
żego.

początku było słowo, a ono słowo było u Boga, a Bogiem było ono słowo. Dziwne to słowa, a jaisie dziwne i głęboko tajemne.

Słowo.

Słowem
czemu na-
zwan Pan
Jezus.

Względem
urodzenia
iego i Dycy

Przez Słowo bowiem na tym mi-
eyscu, nie rozumie się mowa cytowie-
cza, ale sam Syn Boży którego sło-
wem zowie Jan S. z tych przyczyn.

Naprzód względem urodzenia ie-
go i Dycy. Słowo rodzi się w myśli
człowieczy, i tam zjad przez usta wy-
chodzi: Tak właśnie i Syn Boży,
urodził się w sercu wiecznego Dy-
ca swego, w chwili z niego przez dzi-
wne a niepojętą generacyą istności
swój B. skł. Te przyczyny ukaz-
zule Grzegorz Nazjanzjński, gdy mo-
wi: Słowem bywa nazwan, że się
ma do Dycy, iako Słowo do myśli.

Względem
urzedu.

Potym względem urzedu. Prze-
jęt bowiem Bog wszechmogący do
nas mówi i woła nam swoje ozna-
mule. Boga kto widział? i kto wie
tajemnice iego? Żaden mówi Jan
S. żaden Boga nie widział: Lecz on
jednorodzony Syn który jest w łonie
Dycowskim, ten nam opowiedział.
Te przyczyny ukazule Epifaniusz mo-
wiąc: Słowem bywa nazwan, iż
jest tłumaczem tajemnych rad Bożych.

Względem
nas.

Na ostatek względem nas, że prze-
jęt mówimy z Bo. tem. On bowiem
mógł i przyczynia się za nami do
Boga, i jest P. średnikiem, Przy-
czyną, i Adwokatem naszym, odpra-
wując sprawy nasze u Dycy. Dczym
samże powiedział: Żaden nie przy-
chodzi do Dycy tylko przez mnie.

1 Tym. 1.

1 Jan. 2.

Jan. 14.

Oto z tych i tym podobnych przy-
czyn Słowemgo Jan S. zowie.

Wtęność
słowa na
początku.

A dalej, co o tym Słowie piše?
Na początku, mówi, było Słowo.

Przez początek rozumieją Arriani
początek Ewangelii. Lecz opacznie
ten początek wykładają, gdyż tu Jan
S. ogląda się na pierwszy rozdział
pierwszych ksiąg Mojżesowych, gdzie
te Słowa czytamy: Na początku
stworzył Bog niebo i ziemię. Na
tym początku gdy Bog niebo i ziemię
stworzył, już było to słowo, ten Syn
Boży. A iż był, idzie z tym iż jest
prawym Bogiem, ba tak argumen-
tuje Jan S.

Co było na początku u Boga przed
stworzeniem wszelkiego stworzenia,
to jest wiecznym Bogiem.

Słowo, Syn Boży, był na po-
czątku przed stworzeniem wsze-
go stworzenia.

Zjad idzie z tym, że jest wiecznym
Bogiem.

A jeżeli nie rzekł? Gdzie to Sło-
wo było? Odpowiada Jan S. A to
Słowo było u Boga. Temi słowy
czni Ewangelista rożność między
Personą Dycy i Syna pokazując że
Syn nie jest Dycem iako Sabelliani
uczuli, ale iż jest inşą osobą od osoby
Dycowskiej rożną. Bo jeśli jeden
był u drugiego, inşy u inşego, tedy
pewnie dway byliby muż, Oćiec i
Syn dwie rozdzielne persone, a nie ie-
dna sama persona, ktoraby raz była
Dycem, raz Synem, a raz Duchem S.

A iż wiele na tym należy wiedzieć,
czym na ten czas było to słowo, tedy
dokłada Jan S. A Bogiem było
ono Słowo. Temi słowy ukazule
istność Słowa tego, to jest, wieczne
Bóstwo iego, i z istnością Dycowską
nierzerwaną spoleczność, i iako gro-
mem niejakim poraża te, ktorzy go nie
uznawali wyją prawym Bogiem.

A iż

II.
Stwor-
nie wó-
jęcy.

W. 3.

1. Kor.

Gal.
16. 12.

Wtęność
Słowa.

A iż Eblon z Ceryntem twierdzili to, iż przed narodzeniem swoim na świecie goła nie był Pan Jezus, powtarza Ewangelista słowa swoje i mówi: To było na początku u Boga: aby pokazać że w Ch. ystusie proci natury człowieka jest druga natura, względem której bez wszelkiego początku był od wieków u Ojca. To pierwszy dowód.

II.
Stworze-
nie wszech-
rzeczy.

Drugi bierze od stworzenia wszech rzeczy, i mówi: Wszystkie rzeczy przez nie się stały, a bez niego nie się nie stało, co się stało. Jan S. tak argumentuje.

Przez kogo wszystkie rzeczy stworzone są, ten jest prawym onym i wiecznym Bogiem.

Przez Słowo, to jest, przez Syna Bożego wszystkie rzeczy stworzone są.

Żad idzie za tym, że jest prawym onym i wiecznym Bogiem.

Ps. 33, 6.

1 Kor. 8, 6.

Kol. 1.
16. 17.

Stworzenie wszystkich rzeczy Pismo S. Synowi Bożemu wszędzie przypisuje. Jasne są one Słowa Dawida S. gdy mówi. Słowem Pańskim są niebiosy uczynione. Paweł S. też mu przypisuje w liście do Kor. rymtom mówiąc: Mamy jednego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego wszystko a my przezeń. A na innym miejscu: Przezeń stworzone są wszystkie rzeczy, które są na niebie i na ziemi, widzialne i niewidzialne, bądź trony, bądź państwa, bądź księżstwa, bądź zwierzchności, wszystko przezeń i dla niego stworzone jest. A on jest przed wszystkimi i wszystko nim stoi. Niebże na trzecim miejscu powiada, że przezeń i świat stworzon. A iż tak, toć tedy jest prawdziwym onym a wiecznym Bogiem.

Trzeci dowód bierze Jan S. z uczynku objawienia rzeczy stworzonych a krótko: W nim, prawi, był żywot. W tych słowach taki się syllogizm zawiera:

III.
uczynek
objawie-
nia.

Żywotem bądź, i żywot dawać, nikomu nie należy tylko samemu wiecznemu a prawdziwemu Bogu.

Słowo, Syn Boży i żywotem jest, i żywot dale.

Żad jest onym wiecznym i prawdziwym Bogiem.

I żywotem jest i żywot dale Syn Boży, wszędzie mu to pismo S. przypisuje. U Jana S. sam o sobie mówi: Przyszedłem aby żywot mieli. A Jan 10, 10 Indziej mówi pismo: W nim żywimy, ruchamy się, i jesteśmy. Co o żadnym stworzeniu rzeczono bądź nie może. Jest tedy niepochybnie wiecznym onym i prawdziwym Bogiem.

Czwarty dowód bierze z uczynku oświecenia: żywot był światłością ludzi. Jakoby tak chciał rzec:

IV.
uczynek
oświece-
nia.

Światłością ludzką bądź, jest uczynek samego Boga.

Słowo, Syn Boży jest światłością ludzką.

Żad, jest wiecznym onym a prawdziwym Bogiem.

Czyto go Pismo światłością zowie. Niaz sam o sobie mówi: Jam jest światłość światła, kto umie na śladule, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość żywota. Drugi: Jęże do małego czasu, jest z wami światłość. Chodźciez tedy p. ki światłość macie, jeby was ciemności nie ogarnęły. Dłubnie zaś światłością się zowie. Bo iako słońce, nocne ciemności odganiając okrag ziemię oświeca: Tak też

też i syn Boży, prawdziwą światłość i słoneczną sprawiedliwość będąc, ciemność zmysłów naszych zgnajomością swoją oświeca. Co się o żadnym stworzeniu mówić nie może. Jest tedy prawdziwym, onym i wiecznym Bogiem.

V.
Świade-
ctwo Jana
Chryś-
ciela.

Piąty i ostatni dowód bierze, z świadectwa Jana Chryściciela, i mówi: Był człowiek posłany od Boga, któremu było imię Jan. Ten przyszedł na świadectwo, aby świadczył o tej światłości, aby przejeździł i wszyscy wierzyli. Ze Jan Chryściciel o Bożym Janie Jezusowym świadczył, słyszeć nie będziemy prześle. Świadectwa tego porzucić się nam nie godzi. Bo na to był posłany od Boga, aby o tym wiecznym Słowie świadczył. Co iż z wielką pewnością wykonał, choć będzie śmiało inaczej wierzyć albo Bożemu tego umiatać.

Też są pięć potężnych dowodów, któremi Jan S. Bożym i wieczności Janu Jezusowemu dowodzi. Czyż już więcej chcemy? czyli nie dosyć naszych piątych dowodów? i owszem dosyć: a na pięć pałeczek wyczerpałszy, snadnie je z was każdy pamiętać może. Coż tu już począć tak onie dawać? albo i z większymi nieprzyjacieli Bożego twego, o Przedwiecznym Jezu, Bożym od wieków?

Alewynia-
ziels Bo-
żego Chry-
stusowego.

Elion.

Iren lib 1.
cap. 26.
Euf lib 3.
cap. 27.

Cerin-
thus Euf.
lib. 3 c. 27.

Elion był najpiękniejszy, był za czasów Trajana Cesarza, iścieżca i żywota Jana S. Ten niewstydliwie udawał, iż Jan Jezus tylko jest czło-
wiekiem z Józefa i z Maryi urodzo-
nym.

Podobny błąd rościował Cerin-
tus, z Egiptu. Jan S. tak go nte-

namidział, że się z nim w jednej kaptu-
mie, i pod jednym dachem siedzieć
nie chciał.

Po nich nastat Samosatenus Sy. Samosa-
tenus, ten także Biskupem będąc w Antiochyi, za czasów Galliena, Klaudyusa i Aureliana Cesarzów, w dwiesięcie lat, siedmdziesiąt i ośm po narodzeniu Pańskim, Bożym, także Panu Jezusowi umował. Za-
czym na kilku Koncyljach potępiony, i z Kościoła Bożego wyrzucony jest, iako odstępca i bluźnierczy i niewy-
dliwy.

Nastat potym Arrius Dyakon A. Arrius. Aleksandryński, i one stare błędy wzna-
wiać począł, powiedając syna Bo-
żego być nie Stworzycielem ale
stworzeniem. Dla czego Konstan-
tynus Cesarz, złożył Koncyljum w
mieście Nicejskim w Bitynii, na któ-
rym było trzysta Biskupów i osma-
ście. Tamże błąd tego potępiono.

Samosa-
tenus.
Euf. lib 7.
c. 26, 27, 28

Histor.
Trip. lib.
1. cap. 12.
Item lib. 2
cap. 13.

Ziawili się po nim Fotynus, który
wziął, że Syn Boży nie jest od wie-
ków, ale początek swój ma od Maryi
matki swej, który błąd na Koncyljum
Ejmenickim potępiono.

s. cap 5.

Aż też i za naszych czasów należeli
do tacy, którzy one stare i od Kościoła
Bożego porzucone i potępione błędy,
wznawiać zaczęli, i w roku 604.
Konfessya publiczną wydali, gdzie
miedzy innymi strasliwemi słowami i te-
potożili, że w Chrystusie Panu prze-
człowieczeństwa natury innej nie ma.
Ze wszystkimi i tymi podobne błędy i
sektarze, porabia Jan S. dowodami
sweimi. Lecż czas nam już do dru-
gich części przystąpić.

Stawia nam Jan S. przed oczy, I.
wzgarżo. z odcenością Bo-
żego

jego iako u światła, tak też i u was
snych tego.

Obecności
Syna Bo-
żego iako
świat
wznieść.

Bart. 3.

Iako iego
własni.

Objecio.

Świat iako go był wzięty? Stuchajcie Jana S. Na świecie prawi był, a świat przezeń uczynio-
ny jest, ale go światnie poznał. O iakaż żal! Zdumiewajcie się, werni Pańscy, uleknijcie a przestraj-
cie się! Do on przedwieczny syn Bo-
ży, przez którego Bóg wszystko stwo-
rzył, przybył na świat, a świat był
tak ślepy, że go nie poznał. Darno
się na to uskarżał Bóg w śzechmagacy,
mówiąc przez Preroka: Zna wot go-
spodarza swego, i osieł żłob Pana
swego, ale Izrael mie nie zna. Coż
się dżiś innego dżiście? Świat syna
Bożego nie zna, ani go znać chce.
On rece swe wyściaga, a świat przed
nim ucieka, on wola, a świat uhy-
żałta, on płacze, a świat sie weseli.
Dniżerny świecie, co czynisz? czyli
upadku i potępienia swego nie baczysz?
A iego własni co mu za chęć po-
kazali? Nie przyjęli go. Dniestetyż
na taką niewdzięczność! Przyśleds,
świeczny synu Boży, do swoich wła-
snych, dla którychś się narodził na
ten niedziś świat puścić, a oni cie nie
przyjęli. Wzgardzili naukę i osobę
twoją, i mieli cie w nienawiść. Allee
i dżiś nie przypominaj go Chrześciance,
któży mu nad inże więcej słuzyc
mieli. Boga czarka przypominawć,
i iego wola razeć, niżeli Boża pel-
nić. Bądźmyż my go wzięci,
ponieważ nie sam dla siebie przyśleds,
ale dla nas i dla naszego zbawienia.
Przyśleds i wielkim wżiem i poży-
tkiem naszym.

Nazęże kto: Co nam za żył? co za
pożytek z tego na świat przyśleds?
Przyśleds to jest dobro. Jedno, przy-

spodobienia nas niedziśnych a grze-
snych ludzi za syny i za córki Boże.
Drugie, odrodzenie duchowne. Stał
końcowe, a żaęne upominki.

Perwszy wyrażił Jan S. w tych
słowach: Ktorzy go kołowiek przyjęli,
dał im te moc, aby się stali Syny Bo-
żymi, to jest tym, ktorzy wierzą w lanie
iego. Jezu światy, taka to godność.
Kiedy kto Monarke iakiemu sluzi,
ma to sobie za niewymowne szczę-
ście: a dopiero kiedy do żaęnych
Monarchow w lny mia przystęp.
Haman wiele o sobie rozumiał, kiedy
go Król Artaxerxes wyniósł i na stolicy
swojej nad inne książęta posadził.
Ale daleko wietże szczęście, kiedy kto
żaęny ubogich ludzi dżiście za syna
swego przyjmie, iako przyjął Juliusz
Cezar Augusta, August Tiberiusa.
Lec wżytko la to sobie za frańki poczy-
tawam, przećm temu dobru i łasce,
która mam od Pana Jezusa, że nas
przechwalebne narodzenie swoje za
syny i córki Boże przysposobił. Bo
dla tego się stał Synem człowieczym,
abyśmy my przezeń stali się synami
Bożymi. Iakoż żaęna, a dożyonna
rzecz, byś synem Boga nazyw-
zego. Nie darmo Apostoł mówi. Gal. 4. 7.
Nie jesteś już niewolnikiem, ale sy-
nem, a ponieważ synem tedy i dżiś
cem Bożym przez Chrystusa. Pamię-
tajcie ten upominek, bo się wam na
wiele pokus żędyje.

Drugi, żamyka się w tych sło-
wach: Ktorzy nie je krmie, ani z woli
ciata, ani z woli meja, ale z Boga na-
rodzeni są. Tu słyszcie, że nas żadne
urodzenie cielesne Boga żaęć nie
mogło. Ci bowiem tytko, ktorzy się
z Boga narodzili, w poczet synow
Bożych

Upominek
któremi
Jan Jezus
na świat
pryśleds

Przyśleds
kieru za
syny i za
córki Boże

Esai. 2.

Gal. 4. 7.

2.
Orodzie
nie duche-
mne.

Bożych należa. Słnni wbyscy ktorzy
sle abo ze krwi, abo z woli ciata,
abo z woli meza urodzili, bez tego du-
chownego odrodzenia w krolestwie
karamskim zostawia.

Narodzeni
ze krwi.

Jan. 8.

Ze krwi narodzili się ci, ktorzy się
cielesnym urodzeniem, iakoby do zba-
wienia potrzebnym przechwalaia.
Takimic byli Zydowie: bo hardzie
kazali na urodzenie, mowiac: Wy-
smy nasilenie Abrahamowe. Lecz ze
Abrahama w wierze nie nasladowali,
przetoz te ich niefzejmna chlube
zganil im Jan Chrzesciel mowiac:

Matt. 3, 9.

Nie mniemajcie, ze moze cie mowic
sami w sobie: Dyca mamy Abrahama;
abowiemci powladam wam,
iz Bog i z tego kamienia wybudzie
moze dziecie Abrahamowi.

Z woli
ciata.

Z woli ciata narodzili się ci, ktorzy
wolney woli i ludzkim silom zbawie-
nie przypisuią, choc w nas niema
nieledno zepsowane a nieuzitecznosć.

Jer. 10, 23.

A iako Prorok mowi: Nie leci w
mocy czlowieka droga jego, ani leci
w mocy meza tego ktorzy chodzi,
aby sprawowal postepki swe.

Mt. 9, 16.

Na tez note mowi Apostol: Nie nalezy na
tym co chce, ani na tym co biezy; ale
na Bogu ktorzy sie zmiadowywa.

Z woli me-
za.

Z woli meza narodzili się ci, ktorzy
dla swoich ciot przodek nad inne lu-
dzie miec chca, iako on Sarnzeus, kto-
ry dla garści dobrych uczynkow swo-
ich, smial mowic: Nie jestem iako

Luk. 18, 11.

inni ludzie. Lecz prozina to chluba.

Mat. 6, 6.

Jestesmy iako nieczysty, my wbyscy,
i iako karta splugawiona sa wbyskie
sprawiedliwosci nasze.

Matka.

Obaczciez tu juz, ze ci sami sa syny
Bozemi, ktorzy się z Boga przez Du-
cha S. narodzili. A to narodzenie

mamy z wyslugi narodzenia Pana
Jezusowego. Iz iako sie on sam
prawdziwym czlowiekiem narodzil:
tak tez wbyskie wierne mocą chrytu
S. odradza ku żywotowi wiecznemu.
O blagoz temu, ktorzy się tak narodzil!
A tak badzmy wdzieczni goscia tak
hoynego, ktorzy przybedl na swiat,
aby nas duchownie odrodzily, w
poczet synow i corek Bozych prap-
scit.

Wbytko to do sere naszych wlo-
zywszy, udamy się do trzeciej a osta-
tniej cześci.

Oczel nas duchowny Jan 8. wybi-
wly sie az pod obloki, ukazal Cześć.

III.

nam Syna Bozego na poczatku, Te-
raz juz się nadol spuszcza, i ukazuje
nam go we zlobie. O przedzwojne to-
warzystwo! Co sie tu dzieie? Bog
stal się czlowiekiem, do Bostwa swe-
go czlowieczestwo przyiaczmy
stal się widomym w ci. le. Pifac o
tym Jan 8. dwie rzeczy opisuie.
Naprzod tajemnice wcielenia Syna
Bozego: Potym, prawde obudwu
natur, Bostkiej i czlowieczey, w tym
wcieleniu wywodzi.

O pierwozey mowi: Slowo stalo
się ciatem. Temi slowy Jan 8. naw-
wyzkego Syna Bozego z nieba na
swiat wprowadza, i powieda o nim,
ze się stal ciatem, to jest, przyiat na się
nature czlowieczą, duze i ciato czo-
wiece. Bo to jest zwiyczay pisma S. ze
kladzie cześć miasto wbytkiego, i ciato Synec-
abo duze miasto całego czlowieka, iako doche.
ono, gdy u Joela Proroka mowi Pan Joel 2, 28.

I.

Wcielenie

Syna Bo-

zego.

Bog Wyleie Ducha mego na wbykie
ciato, rozumie całego czlowieka. Za-
kze i na tym miescu, gdy Jan 8.
mowi: Slowo stalo się ciatem, iako
by

by

by chciał rzec: Syn Boży stał się człowiekiem, i przysiął na się ciało człowiecze. O przedświome wcielenie! o sprawo którego rozum ludzki pojąć nie może! o tajemnico, którego się dźwiuig Aniołowie ś. Orle święty, iakież tu błedy o ziemie uderzył? Dźwiuig się sektarzy nadywali, którzy tu Jan S. zbił i hanbi.

Settar.

Valentini

Iren. lib. 3

c. 32. Lib. de recta fide

Jedni uczyli, że Syn Boży przysiął z sobą ciało z nieba. Z tego rozumienia byli Walentyńjani, pisał przeciwko im Ireneusz. Lec i samo pismo S. mówi: że nie przysiął Aniołom, ale plemię Abrahamowe. Na co oglądając się Cyryl S. mówi: Przysiął na się jednorodzony Syn Boży, nie własną naturę, ani Anioły, ale plemię Abrahamowe. Rodzący bowiem ludzki inaczej nie mógł być nawiązany.

Manich.

Iren. lib. 1

c. 28. Epiphani lib.

1. Tom. 2. Tert. lib.

5. Aug. Tom. op.

6.

Drudzy powiedali, że przysiął po stać ciała człowieczego, iako Manichei, Marcyonitowie, Eerdoniani, przeciwko którym pisał Ireneusz, Epifaniusz, Tertullianus, Augustynus. Ale i procz tego snadny się im odpor dać może. Bo same przymioty i wzgasy, których on w iadle, w pieciu, w spaniu, i innych rzeczach zajmował, snadnie go człowiekiem prawdziwym być pokazują i wyświadczała.

Apollinaris,

Trzeci uczyli, że przysiął ciało bez dusze, iako Apollinaris, który udawał, że Chrystus Pan dusze nie miał, ale Bóstwo było mu miastem dusze. Lec inaczej uczy i świadczy Pismo ś. Bo i jeśli dusze nie miał, czemuż mówi? Smerna jest dusza niola, aż do śmierci. Czemu i umierać mówi? Dyce w rece twoje polecam Ducha

Mat 26, 38

Luk. 23, 46

moiego. Przysiął tedy całego człowieka, i dusze i ciało, aby nie tylko ciało, ale i dusze zbawił. Albo iako Damascenus pise: Cały Bog całego człowieka przysiął, i cały Syn człowieczy z całym się człowiekiem zjednoczył, aby całemu człowiekowi zbawienia użyć.

De fide orthodox Lib. 3 c. 6.

Al tak w jednej personie zjednoczył się Bog i człowiek, Synem Bożym a synem Dawidowym jest ieden Chrystus w jednej personie. Bo iako dusza a ciało jednym jest człowiekiem: Tak też Bog a człowiek jednym jest Chrystusem. Jedność tych dwu natur nierozrwaną wierzyć i wyznawać rozkazuje pod kłatwą Koncylsum Efezkie to te słowa: Jeśli kto nie wyzna, że ciało według istności zjednoczone Boże Słowo jednym jest Chrystusem, z własnym ciałem, to jest jednym Bogiem wespół i jednym człowiekiem, niech będzie przeklęty.

Athan. in Symb.

Canon 2.

Lec słuchamy daley, iako Jan S. II. prawdę i istotę obudwu natur w Chrystusie wyrodzi?

II. Prawda i istota obudwu natur.

O naturze jego człowieczej mówi: I mieszkało między nami. Tu macie nieomylny znak prawdziwego człowieczeństwa, że on wcielony Bog na świecie między ludźmi mieszkał, poczyniwszy od narodzenia swego, aż do trzydziestego i czwartego roku, którego uciecierpił i umarł za nas iako prawdziwy człowiek. A i tak jest; toć mu tuż tedy prawdziwe człowieczeństwo odejmować prozno.

Natura Ciała.

O naturze zaś jego Bostwej mówi: Widzieliśmy chwale tego, chwale iako jednorodzonego od Ojca. Tu macie znak prawdziwej natury jego Bostwej, która się przez te chwale rozumie.

Natura Boga.

rozumie. **Widzieli** te chwale tego Apostołowie w cudach, które czynił, nie jako człowiek, ale jako Bóg prawdziwy, mocą swą własną. Co mu przyznawa Nikodem mówiąc: Nikt tych cudów czynić nie może, które ty czynisz, jeśli Bóg z nim nie był.

Widzieli te chwale tego w przemienieniu na gorze, gdzie oblicze tego śniło się jako słońce, a odzienienie tego stało się białe jako światłość, i tamże słyszał głos z obłoku tak mówiący: Ten jest Syn mój miły, w którym mi się upodobało, tego słuchajcie. **Widzieli** też chwale Piotr S. w te słowa: **Decymina** swemi widzieliśmy wielką moc tego. **Wziął** bowiem od Boga Ducha część i chwale, gdy mu był przyniesiony głos taki od wielkiej mocy chwały: Ten jest on Syn mój miły, w którym mi się upodobało. A głos ten myśmy słyszeli z nieba przyniesiony, będąc z nim na onej gorze świętej. **Widzieli** te chwale tego i po zmartwychwstaniu, gdy zainfionem drzewami między nie przechodził, otwierał im zmysł i rozumienie pisma. **Widzieli** te chwale tego przy wniebowstąpieniu, widzieli i w zstąpieniu Ducha S. Złot ukazując się, że nie tylko jest prawdziwym człowiekiem, ale też i prawdziwym Bogiem.

Wszakże jednak to wiedzieli, że te dwie różne naturze tego, Boga i człowieka, nie czynią dwu Person, a przygotowu dwu Chrystusów, jednego Boga, drugiego człowieka, ale w jednej personie są łączone. **Zaczynam** słusnie Synodum Efestie Nestoryusza potępilo, dla tego że uczył, iż jako dwie naturze są w Chrystusie, tak też dwie Personie. **Oczym** heretyk Efrates, Ewagriusz, Niceforus przypominają.

Na ostatek, dokłada Jan S. o tym słowie: **Pełne** sąsi i prawdy. **Alto** mówi, ukazując nam na przylecie człowieczeństwo tego, że w tym tajemnym wcieleniu jest napełnione wszelkie sąsi i prawdy, mimo inne wszystkie ludzkie by też i nasświetle. **Zaczynam** niżej w tymże rozdziale mówić: że z pełności tego wszelkim wszystkim sąsi za sąsi: **Alto** Dawid powiada: **Sąsi** i prawda są przed oblicznością twoją.

Alto już na ten czas o tym dosyć.

O Narodziny Jezusa, Słowo wiecznego Ducha, Boga wcielony, adarż to sąsi swego nasświetle, abyśmy się chwalebne wcielenia swego uczestnik stali, i chwale twoje po śmierci oglądali, Amen.

Na dzień Bożego narodzenia Kazanie Trzecie, Ewangelia y Łukasza S. w 2. Rozd. y 15 i 20.

Stato się, gdy odeszli Aniołowie od nich do nieba, że onliż pastersze rzekli jedni do drugich: **podźmyż** aż do Betlehem, a oglądamy te rzecz która się stała, która nam Pan oznaymił. **Alto** tak spiesząc się, przysli i znaleźli Maryję i Józefa, i ono niemowlę leżące w żłobie. **Tuż** rżawszy rozstawiali to, co im było powie-

powiedziano o tym dziełactwie. A wszyscy, którzy słyszeli, dziłowali się temu, co im pasterze powiadali. Lecz Marya zachowywała wszystkie te słowa, uważając je w sercu swoim. I wroćili się pasterze, wielbiąc i chwalać Boga, ze wszystkiego co słyszeli i widzieli; tak jako im było powiedziano.

Nie proźne ani daremne było ono kazanie, które czynił Anioł pasterzom o narodzeniu Pańskim, Chrześcianie namili. Aby wtem usłyszawszy, że się narodził Zbawiciel Chrystus Pan w Betlehem mieście Dawidowym: Posłali tam natychmiast tak jako im Anioł rozkazał, i naleźli Marya, i Józefa, i niemowiętko położone w żłobie: I tak dopiero onym wiadomym znaniem w tejże stwierdzeni będąc, poczęli głosić wszystko co od Anioła słyszeli o dziełactwie onym, nie bez wielkiego pożytku innym ludzi. Bo Panna Marya zachowywała wszystko co od nich słyszała w sercu swoim, a inni wszyscy wielce się temu dziłowali. Wroćili się zatem nazad chwalać Pana Boga z tego co widzieli i słyszeli. Boże daj to żeby i w nas pożytek takowy sprawiło to, cośmy dziś o narodzeniu Pańskim słyszeli: a zdarzy to Pan Bóg tylko mnie o tym mówiącego z pilnością słuchające. Rozdiele słowa przeczytane na cztery części.

W pierwszej ukazuje wam pasterze, co czynili po onych nominach wesolych, które od Anioła o Zbawicielu nowonarodzonym słyszeli.

W drugiej, z kim i gdzie dziełactwo Jezusa naleźli, i co naleźszy czynili.

W trzeciej, jako inni powieś śich przyzymowali.

W czwartej, z jako się gratulacja nazad wroćli.

Po wtore was o powolne a pilne uszy ku słuchaniu prośe.

Pan Jezus przez chwałebne narodzenie swoje, niech was wspomogę abyście przykładem błogosławionej matki tego, te wszystkie nauki z podziwieniem rozbiekali, i w sercach waszych zachowywali, Amen.

Pierwsza część ukazuje nam pasterze, którym Anioł zwiastował narodzenie Pańskie, i daie o nich sprawę co czynili po onych nominach, które od Anioła o Zbawicielu nowonarodzonym słyszeli. I stało się mo- wi Ewangelista, gdy odešli Aniołowie od nich do nieba, że oni pasterze rzekli jeden do drugich: Podźmyż aż do Betlehem, a oglądamy tę rzecz która się stała, która nam Pan oznaymił. O święte a pobożne przedświadcenie! Znać że ci pastuszkowie ludzie pobożni byli, którzy Chrystusa oblecanego żadościami czekali. Zaczyn onych słów które słyszeli od Anioła nie lekce sobie poważyli. A tak mamy w nich pięć osobliwych cnot, nam ku nasładowaniu bardzo potrzebnych.

Pierwsza jest wielkość wiary. Cita ci pasterze mieli na przeszkodzie. Nocne ciemności ono widzenie Anielskie mogły były u nich w wątpliwość przywieść, zwołując je za widzeniem obłud rozmaitych snadnie cztowiek zwiedziony bydy może. Zgad-
ono

I.
Część.

Pasterzowie
cnoty.

I.
Wielkość
wiary.

Ovid.

ono Poeta mówi: W nocy taia się omyśli. Obawiać się tej mogli, żeby w Betlehem i indziej nie rozgłosili tego, czego by potym żadnem światu dectwy, a nawet i gardem nie do-wiedli. Niebezpieczna nawet była na on czas wiele o Messyasu gadać, ponieważ Herod familii Dawido-wej przeto nie przypiał, iż wiedział poniekąd że z niego Krol Żydowski po-wstać miał. A miano takowych na on czas za buntowniców, którzy o przybyciu Messyasu bezpiecznie mówili. A wskazuje ci posterze żadney się rzeczy nie obawiała, ani ciemności nocnych, ani niebezpieczeństwa, wszystko ich myśl jest w Betlehem, abydzieciątko nowonarodzone oglądali. A wiec to nie piękna cnota?

II.
Umysł
zgodny.

Druga była umysł ich zgodny. Nie chce jeden tam drugi sam, ale wszyscy zgodnie mówią: Podźmyż aż do Betlehem. Co jeden chce, to też i drugi. O święte i pobożne to-warzystwo. O tak piękna a wdzieczna rzecz jest zgoda ku dobremu. O by tak dziś przyszło, rzekłbyś snadź jeden: podźmy, a drugi: nie chodźmy, co tam mamy czynić? Wszak widźmy co się dzieje kiedy się niektórzy zjedzą: to jeden mówi: Podźmy do kościoła; drugi: podźmy na go-rzalkę; Trzeci: podźmy na przechadz-kę. I tak jeden do Boga, a dru-gi do diabła idą. O nie tak ci pa-sterze, wnet się zgodzili, wszyscy spoli do Betlehem poszli. Piękna cnota.

III.
Niepiech
w przedsię-
wzięciu.

Trzecia była, pospłech w przed-śiewzięciu. Bo wzięwszy przed-śię rzecz dobra, nie odkładają, aży by dzień, ale zaraz iako jedno Anio-łowie od nich odesli, zmówiwszy się

poszli do Betlehem. A tu naukę nam nauka. daia, żebyśmy rzeczy dobrych dzień za dzień nie odkładali. Gdyż za odwo-ła często niebezpieczeństwa następują. Zgodna pamięci w tej mierze ona S. Augustyna sentencya: Głos kruczy, iawny upadek znaczy. Co to za głos Głos kruczy? Gdy kto mówi Cras, t. i. Ju- tro, Jutro, do spowiedzi, do stołu Bożego, do ugody poyde. Nie tak ma być. Duch Pański mówi: Dziś Ps. 95. 7. 8. Ieśli głos Pański usłyszycie, nie za-wardzajcież serca waszego. Do u-czynili paście, o tak piękna cnota!

Czwarta była wytrwanie. Nie tylko bowiem przedsięwzięli iść do Betlehem, ale też śpiesznie aż na miejsce przyszli. O tak siła tak-owych co w rzeczy początek dobry czy-nia, przedsięwzięcia swego nie kończą i do skutku nie przywodzą. Nandyś takowego, który umysł skromnie żyć, doma siedzieć, w karczmie nie bywać, swego pilnować, iednora-za, iakby uciął, wszystko porzuć. Nie tak pasterze, co przedsięwzięli, to też i wykonali. Piękna zaiste cnota.

Piąta była, wzgarda rzeczy do-śesnych. Nie są im na przeszkodzie owce, żeby drogi przedsięwzięten odprawić nie mieli, zostawiają w polu wszystko, daleko im milszy Ba-ranek on Boży w Betlehem naro-dzony, niż wszystkie ich owce, które na ten czas mieli. Puszczili go na opiekę Bożą, wiedząc, że to co kto k woli Panu Bogu opuszcza, nie zginie nigdy, a iż rzeczy wieczne, więcej ma-my wazyć, niżeli doczesne.

Umiećcież, namilsi słuchacze, być podobni tym pastierzom S. zdoładzićie się na tak S. cnoty, Mieńcie to w sobie

IV.
Wytrwa-
nie.

V.
Wzgarda
rzeczy do-
śesnych.

Uwaga
nie.

sobie co i oni mieli, a także i zalecenie wleczne u Pana Boga mieć będziecie.

II. **II.** **W**torą część zamysła w sobie trzy-
 1. **W**ośliczności. Pierwszą, i kim:
 2. **W** drugą, gdzie ci pasterze dziecię Jezusa
 3. **W** znaleźli: Trzecią, co nalezli czynili.

I. **W** Pierwszą mamy w tych słowach:
 1. **W** Znaleźli Maryja i Józefa i ono nie-
 2. **W** mowiarko. Otoż ona S. położnica,
 3. **W** o której wyży Łukasz S. piše, iż po-
 4. **W** rodziła pierworodnego syna swego.
 5. **W** Otoż on sprawiedliwy Józef, któremu
 6. **W** Panna naswietła posłubiona była
 7. **W** Otoż ono błogosławione dziecię, o
 8. **W** którym Anioł powiedział: dziś się
 9. **W** wam narodził Zbawiciel, który jest
 10. **W** Chrystus Pan w mieście Dawido-
 11. **W** wym. Ach jakie tam wesele?
 12. **W** jaka radość byłż musiata? A
 13. **W** wstał nie dźw, żeby się serce onych
 14. **W** miłych pasterzy od radości było rozko-
 15. **W** czło, gdy oglądali ono błogosławione
 16. **W** dzieciętko, na które czekałże Jakub
 17. **W** Patriarcha na śmiertelnej pościeli
 18. **W** mowił: Zbawienia twego oczeka-
 19. **W** wam Panie. Ja wierze, że z wielkie-
 20. **W** go nabożeństwa, jako i oni medrzy,
 21. **W** przed tak wdzięcznym a miłym dzie-
 22. **W** ciętkiem upadli, i według ubóstwa
 23. **W** swego upominki mu ofiarowali,
 24. **W** zwłascza że w tych tam krajach na on
 25. **W** czas nie był zwyczaj przed zające oso-
 26. **W** by z proźnemi rekoma przychodzić.
 27. **W** Takci się i wam stante, namilsi stu-
 28. **W** chacz, którzy tego nowonarodzonego
 29. **W** dzieciętko sercem uprzymym szuka-
 30. **W** cie: Nandyście ie, i radością uprzy-
 31. **W** ma serce wasze napelnione będzie.

II. **W** A gdzież wżdy ci pasterze to dzie-
 1. **W** ciętko znaleźli? W żłobie, mowi Łu-
 2. **W** kasz S. Bo imgo tej tam Anioł uka-

zał mowiac: Nandyście nlemowla-
 tko położone w żłobie. A ten żłob
 gdzie był? W Betlehem. O śli-
 czny a błogosławiony żłobie, w któ-
 rym pokarm Anielski znalazł. Nie
 daleko tego żłobu mieszkał potym
 Hieronim S. i tak się w tym miejscu
 kochał, że gdy go Biskupstwem cze-
 stowano, powiedział: Nie oderwie-
 cie mnie od żłobu Chrystusowego. Tu
 mi nalepień. Na tym miejscu, gdzie
 mi Bog z nieba Syna swego posłał,
 chce mi Ducha mego oddać. A kro-
 tko przed śmiercią swoją to o s: ble na-
 piśat: Zlekroć na to miejsce poglą-
 dam, serce moje mierną wdzięczną
 rozmowę z dzieciętkiem Jezusem, Ja
 mowie: Ach mcy nastodży Jezusie,
 toć mi drżyś, toć mi twardo leżyś, dla
 zbawienia moiego, jakżci to mam
 oddać? A mnie się zda, że mi odpo-
 wieda: Nic więcej od ciebie nie chce,
 Hieronimie, tylko abyś śpiewał:
 Chwała na wysokościach B: gu! Ja
 mowie dalej: Czci mam dać, o na-
 stodże dziecię? Penedzy moich chce-
 śli, wstykcieć dam. A on mi odpo-
 wieda: Niebo i ziemia moje są, pie-
 niedzy twych nie potrzebule, day ie
 ludzom ubogim: a ja to tak przy-
 me, jakobys ie mnie samemu dał.
 Ja mowie dalej: O moy nastodży
 Jezusie, z checia to uczynie, ale prze-
 cie i tobie dać nieco musze. A on mi
 odpowiada: Gdyżes Hieronimie tak
 bezodry, P: wiem ci co mi dać maś:
 Day mi grzechy twoje, zle sum:ienie
 twoje, potępienie twoje. Ja mo-
 wie: Coż z nimi będzieś czynilo, o
 nastodże dziecię? Weźmie ie, odpo-
 wieda mi, na ramiona swoje. To-
 tak, mowi Hieronim S. na ons
 S 2 miejsce

Hieronim
 ma swoje
 teo przy
 żłobie
 Panim
 nabożeń-
 swo.

miejsce ustawicznie poglądając, i z
dziesięcioletnim Jezusem rozmawiając,
pocynam, zarówno płakać i mścić:
O moje naskodzę dźleć, już mi
teraz serce przerażono, tam rozumiał,
żeś chciało wstać ode mnie co dobre-
go, a tyś wzięło ode mnie co było
prz. mnie złego: Bierz, bierz co me-
go, a daj mi co jest twego. Tak-
we medytacje miewał Hieronim S.
prz. J. i. e. Pana Jezusowym mieśka-
jąc. Coż tedy rozumieć będziemy, o
onych pasterzach S. gdy oni za spra-
wą Ducha S. wiara napelnient be-
dac, na ono miejsce weszli? Ach iakie
tam ich myśli? iakie wesołe a nabożne
rozmowy i uciechy bydy musiały? po-
bożnemu to sercu do uważania poda-
wam.

III.
Co czy-
mili?

I Kor. II.

Przepraga

III.
Ejście.

Coż wżdy czynili, nałazby to bło-
gostawione dziesięć? Rozstawiali
to co im było powiedziano o dziesięć-
tuonym. O iaka wierność tych po-
bożnych pasterzy! Co słyseli to mo-
wia, to rozstawiało i roznośa o dzie-
ciatku Jezusie. Wiecey nie nie prz. o-
dawała. Tej wierności, naślado-
wali tej potym i Apostołowie S. Co
widzieli i słyseli, to nam oznajmili,
co wzięli od Pana, to nam podali.
Porozumieli znać prawdziwe pasterze-
Strzeżcież się tych, którzyco innego
przynośa, nie z podania Pańskiego,
ale z wymysłów ludzkich. Boć nie
sa od Pana, ale od satana, wprowad-
cającego słowa iustawny Boże, chce-
cieli a paćcie się na sumieniu swym
nie zawiedli, i miasto zbawienia,
skuteru i wiecznego pociepienia nie
otrzymali.

Sluchamy iako inni ludzie po-
wiesć pasterzy przyjmowali:

Lukaś S. dwoiakich ludzi wzmiante Stachaeze
czyni. dwoiacy.

Pierwsi dźiwowali się. Ach kto-
by się nie dźiwował? Kto by się nie
dźiwował, Boże Dyrze Niebieski,
oney wielkiej miłości twojej, żeś dla
nas niedźnych a straconych ludzi Sy-
na swego jednorodzonego na świat
posłał? Kto by się nie dźiwował, o Pa-
nie Jezu Chryste, oney pokorze two-
jej, że ty będąc nieogarnionym, stałeś
się maluczkim, będąc wiecznym, stałeś
się dźisiejszym, będąc niebieskim, stałeś
się ziemskim? Kto by się nie dźiwował i
tobie Duchu S. a tyś to w sercach o-
nych pasterzy sprawił, że trzody swe
opuszczając do Betlehem bieżeli? Słu-
chajcie się tedy i my dźisiaj dźiwulemy.

I.
Dźiwowa-
li się.

Drudzy co czynili? Nie miłanuię
nikogo innego Lukaś S. tylko Panne
Maryn mówią: Maryn zachowy-
wała wszystkie te słowa, uważając
je w sercu swym. I iakie dwa pie-
kne przykłady macie od nasświetle-
j. Panu. Jeden, że zachowywała
wszystkie słowa które od pasterzy sły-
szala. Drugi, że je uważala w sercu
swym. Coż takiego zachowywała
i znosiła? Bada kościelny Doktor, Beda.
ma o tym chędogo medytacy, i po-
wieda: że zachowywała i znosiła do-
serca swego to, co słyszała, co widzała,
i co czytała. Coż słyszała? Słyszała
od Anioła: Bądź pozdrowiona łaską
udarowana: Pan jest z tobą; bło-
gostawionaś ty między niewiastami.
Poczniesz w żywocie, i porodziś syna,
i nazwiesz imię jego Jezus. Ten
będzie wielki, a synem najwyższego
będzie nazwany: Jda mu Pan Bog
stolicy Dawida Dyrca jego, i będzie
królował nad domem Jakubowym
na

II
Zachowy-
wała słowa
pasterkie.

Lut. I.

na wieki, a kreśliwu jego nie będzie końca. Coż tej widziała Panna Marya? Widziała pasterze, którzy przyszli i pytali się o nowonarodzonego dzieciątka. Widziała i ciebie o nastodby Jezusa leżającego w żłobie, ale pełnego łaski i prawdy, nasłuchującego między innymi ludźmi. Coż tej czytała? Czytała, że Panna miała prężyć w żywocie i porodzić syna: A tak i jedno z drugim znała w sercu swoim.

Jan. 1.
Psal. 45.

Praxis.

Uczy nas tedy przykładem swoim, jakimi my obyżalem święto Bożego narodzenia obchodzić mamy, chcemyli się stać uczestnikami takżanego dzieciątka. W domiech naszych przynajmniej dwote drzwi mamy. Jedne w dom, drugie do żyby. Przez domowe drzwi rozumieją się uchy, przez izdebne serca nasze. A tak co do uchu wzdzie, przykładem nasłuchującej Panny zachowujemy, a co do serca, rozbiegamy. A to czyniąc stanem się bez pochyby godnymi uczestnikami Pańskiego narodzenia.

IV.
Cześć.

Mim że już z ochotą chcecie wzdlec, z iaka się gratulacja pasterze nazad z Betlehem wrocili: Przeto słuchajcie co o tym Ewangelista pisał: Wrocili się, mówili, pasterze, wielkując i chwając Boga, że wszytkiego co i słyseli i widzieli tak iako im było opowiedziano. O toż macie wdzięczność tych pasterzy za wzięte dobrodziejstwo. Co za dobrodziejstwo wzięli od Boga? Słyszeli Anioła mówiącego o narodzeniu Zbawiciela obłecanego. Widzieli i

słyszeli wielkość Aniołom wielbiących i chwających Boga: należeli nakoniec dzieciątka Jezusa, o którym zwiastowanie od Anioła słyszeli. A tak chwalili za to i wielbili Boga. A to wszytko czynili nam na przykład, abyśmy Pana Boga chwalili za dobrodziejstwa jego S. które nam oświecać i ziszczać raczył w synu swoim miłym. A chwalić go i wielbić mamy nie tylko uszy, ale i sercem, nie tylko słowem, a i uczynkiem, mówiąc z Dawidem S. Błogosław duso mola Panu i wszytkie wewnętrzności moje imieniuwi jego świętemu. Nie zapomina, duso mola, wszytkich dobrodziejstw jego. Do czego nas też o tym czasie kościół Boży upominając śpiewa:

Psal. 103.

Tuż teraz wszytki śpiewamy,
A Panu Bogu dziekujemy,
Żeć on nam raczył przez narodzi-

nie,
Sprawić od diabła wykupienie
Jemuż przysłużyć się śpiewać z An-

iołom w radości
Zawse, Chwała na wysokościach!

Dosyć na ten czas. O nastodby Jezusie danże się i nam znaleźć, a nie odwracać od nas świętey a niesławy twarzyswoley. Uczyni nas podobne błogosławionej rodzielielce twoiey, abyśmy zachowywali i znałi słowo twoie S. w sercach naszych, a z onemi pasterzmi chwalili i z Duchem S. na wieki wieczne, Amen.

Niedziele Pierwszej po Narodzeniu Pańskim
Ewangelia u Łukasza S. w 2. Rozd. v 33 - 40.

A Ojciec i matka tego dziwowali się temu, co powiadano o nim. I błogosławił im Symeon, i rzekł do Marii, matki tego: oto ten położony jest na upadek i na powstanie wielu ich w Izraelu, i na znak, przeciw któremu mówić będą. (I twoje własną duszę niecz przeniśnię) aby myśli z wielu serc objawione były. A była Anna Prorokini córka Samuelowa, z pokolenia Aser, która była bardzo podeszła w latach, i żyła siedm lat z mężem od panieństwa swego. A ta była wdową około osiemdziesiąt i czterech lat; która nie wychodziła z kościoła, w postciech i w modlitwach służąc Bogu w nocy i we dnie. Ta też onerze godziny nadśledz, wrzynała Pana, i mówiła o nim, wszystkim, którzy oczekawali odkupienia w Jeruzalemie. A tak wyłonawszy wszystko według zakonu Pańskiego, wrocili się do Galilei, do miasta swego Nazaretu. A dzieciątko ono rośło, i umacniało się w duchu, pełne będąc mądrości; a łaska Boża była nad nim.

Mat. 9, 6.

Nie bez przyczyny Pan Jezus, usty Prorokimi nazwany jest dziwny. Bo i dziwnie się począł, i dziwnie narodził, i dziwnie wszystko sprawił. Dziwne też a nie słychane rzeczy poczęli ludzie głosić o jaćności tego. Rodzicom tego przyniosło to: admiracya i podziwienie wielkie. Symeon staruszek S. trafiwszy go w kościele, począł o nim i o matce tego prorokować dziwne rzeczy. Anna Prorokini w taj, przed wszystkimi którzy czekali na odkupienie Izraelskie, chwalać Boga powledata o nim to co się godziło. Dziecie też samo do wietrznych dziwo w ludziom okazał daigt, rośło i umacniało się w Duchu, będąc pełne mądrości, a łaska Boża była nad nim. Co my słysząc przypatrujemy się w teraźniejszy kazaniu tym to dziwnym rzeczom, rozdzieliwszy te Ewangelia na cztery części.

W pierwszej mamy podziwienie rodziców Pana Jezusowych.

W drugiej, błogosławieństwo i proroctwo Symeonowe.

W trzeciej, świadectwo Anny Prorokini.

W czwartej, pomnożenie dzieciątka Jezusa, w latach, w Duchu, w mądrości i w łasce Bożej.

O tym gdy ja będę mówił, prośbę pobożności waszych abyście z pilnością słuchali.

Pan Jezus przez chwalebne a przędzienne narodzenie swoje, niech mnie i wam użycz takowego Ducha, i aiego był dat błogosławionemu Symeonowi i Annie Prorokini, Amen.

Pierwszą część zamysła się w tych słowach: Ojciec i matka tego dziwowali się temu, co powiadano o nim. Dwie nam tu okoliczności obaczyć potrzeba: Jedna, kto się dziwował? druga, czemu się dziwował?

O pier.

I.
Część.
Dwie oko
liczności?

I. O pierwszym mówi Ewangelista, że się dziwowali oćciec i matka jego. Co za oćciec? Józef. Co za matka? Marya: Rzecz się: Umiał w Bierz Apostołskey wyznawamy, że się po-
czył z Ducha S. narodził się; Maryi
dławię. Czemuż tu tedy Pismo Jo-
zefa oycem jego zowie? Odpowiadam:
Względem członkostwa nie miał
Pan Jezus oycy na ziemi, tylko ma-
tkę Maryę. A zaś względem Bo-
stwa nie miał matki tylko oycy Boga.
Ztąd w liście do Rzym do Melchy-
sedecha jest przywołany, bez oycy,
bez matki, bez rodu będąc, ani po-
czątku dniow ani końca żywota ma-
jąc. Lecz iż tu Józefa oycem jego
Łukasz ś. zowie, czyni to według po-
spółnego mniemania ludzkiego, iako
Hieronim S. i Beda mówią. Co
się okazuje z trzeciego rozdziału tegoż
Ewangelisty gdzie tak piše: Tedy
Jezus poczynął być iakoby we trzy-
dziestu lat, będąc, iako mniemano,
synem Józefa. Co upatrując Bern-
hardus mówi: Józef oycem bywa
nazwan; przeto że go oycem bądź ro-
zumiano. Był tedy oycem Paniskim
Józef, nie rodzałem ale wychowa-
niem, nie przyrodzeniem ale stara-
niem. Przeto nie ma tu inienja błąd
Ebionitów onych dawnych Ebionitów, którzy u-
dawali, że się Pan Jezus za spólnym
złączeniem Józefa i Maryi urodził.
Józef ojcowski urząd nosił na sobie w
wychowywaniu jego; i ztąd był na-
zwany oycem jego.

II. Słuchajmyż daley, czemu się Jo-
zef z Panna Maryą dziwowat? dzi-
wowali się, mówi Ewangelista, temu
co powiadano o nim. Ktoż mówił?
abo co mówił? Mówił Anioł, mówili

pasterze, mówili medrcy, mówili Symeon. Aśiś mowił przed poczęciem, mowił i przy narodzeniu tego. Przed poczęciem mowił: Oto poczniesz w żymosie, i porodziś syna i nazowiesz imie tego Jezus. Ten będzie wielki, a synem najwyższego będzie nazwany, i da mu Pan Bóg słowice oycy tego Dawida, i będzie królował nad domem Jakubowym na wielki, a królestwu tego nie będzie końca. Przyna-
rodzeniu mowił: Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkim ludowi, iż się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan w mieście Dawidowym. Pasterze co mówili? Rozgłaszali to wszętko co od Anioła słyszeli i oczyma swemi widzieli. Medrcy co? Przyjechali do Jeruzalem, pytali się o nowonarodzonym dśleciatku mowić! I gdzież jest ten, który się narodził król Żydowski? Abyśmy widzieli gwiazde tego na wschod słońca, i przyjachaliśmy, abyśmy mu się pokłonili. Eż znalazli dśleciatko Jezusa? Marya matka jego upadli na ziemię i dali mu chwale, a stworzywszy skarby swoje ofiarowali mu dary, złoto, kadzido i myrrę. Symeon zaś w dzień ofiarowania tego w kościele Jerozolimskim, wziąwszy go na ręce swoje błogosławił Boga mówić: Teraz puścisz sługę twego Panie, według słowa twego, w pokoiu. Gdyż oczy moje oglądały zbawienie twoje: któres zgotował przed obliczem wszystkich ludzi. Światłość ku oświeceniu Poganym, a chwale ludu twego Izraelskiego. Takie i tym podobne sł. wa słysząc, Józef z błogosławioną Panną, wiełce się temu dświślowali i nakazywając to do serca swego.

21 mo,

Praxis.

Almy, o wierni Pańscy, co czynić będziemy? O jasiście mamy wielkie i ważne przyczyny, żebyśmy z podziwieniem uważali i rozmyślali, takżadne sprawy Pańskie które nam okazać raczył w przedziwnym narodzeniu syna swego miłego.

Septem
miracula
mundi.

Pocanie, iako wspomina Grzegorz Nazjanzenski, mieli swe dziwy, które zwali siedm dziwów świata. Pierwszy dziwo był Thebe, miasto Egipskie, które miało sto bram, i dla nich było w podziwieniu u świata. Drugi, mury Babilońskie, które miały w około trzy sta stajen, wierz osmdziesiąt tości, z materii mocnej wystawione. Trzeci, grob nielafkiego Maudsola króla Karnejskiego, od Artemidji żony tego kosztownie zbudowany. Czwarty, pyramides Egipskie od Jozefa Hebrejskiego, ku chowaniu zboża sztucznie i kosztownie wymyślone. Piąty, śkup Apollinowi poświęcony w Rodzie heś set tości wysoki. Szosty, Kapitolium w Rzymie dziwny roboty i ozdoby. Siódmy, kościół Adryana Cesarza w Cyzku barzo formny. Oto te siedm rzeczy od ludzi wymyślone i pobudowane, Poganie za siedm dziwów świata poczytywali.

Serm. 1.
Super
Missus
est.

Lecz daleko dziwniejsze w narodzeniu Pańskim widzimy, czym wzruszony Cypryan s. tak na jednym miejscu mówi: Nie dziwuie się dziwom świata, dziwuie się Bogu w żywocie Pańskim, wszechmocnemu w kolebce, dziwuie się, iako Bog nie cielesny, ciała naszego odkrycie na się przyjął. Barzo też a nabożnie Bernhardus Panne Marya w jednym kazaniu wprowadzając mówi: O namilke dziecie (mówi Panna Marya do Syna

na swego) cożś zaczął? Jesteś iście Synem moim, aleś też iść Bogiem i Stworzycielem moim. Pierśi moich pożywaś, który wszeście stworzenie karmiś. Maluczkiś jest na refu moich, który wbytko trzymas w refu twoich. A wiec to nie dziwy? O jasiście dziwy, dziwy takie nad które wleś być nie mogą.

A tak niech się świat dziwuie bogactwom, rozkošom i honorom synom, w tym się temu, wierni Pańscy, dziwujcie, że Bog dla was się stał cztowiekim, wystawiając wielką dobroć i miłość Boga wszechmogącego, który nas tak umiłował, że dla nas i dla naszego zbawienia, zstał na świat namilkiego Syna swego.

Alle pomijmy też iuz na Symeona swietego.

DWle rzeczy nam o nim przypominia Łukasz S. Pierwsza, o bto, go stawienstwo, druga, o prorocत्व iego.

Upomnie
nie.II.
Cześć.
Dwie rze-
czy.

Pierwsza zamysła się w tych słowach: I błogosławił im Symeon. Był ten zwyczaj między ludem Bożym, że ledni drugim błogosławili. A bywało to czasem publicznie, czasem prywatnie. Publiczne błogosławienstwo brat lud Boży od kapłana, którego forme opisał Mojżesz w księgach 4 Moj. 6. czwartych. Było w takim poważeniu błogosławienstwo u Żydów, że się nigdy nie rozchodzili, aż ie pierwey od kapłana wzięli w domu Bożym. O iako się dziś niektorzy od tego nabożeństwa oddalili. Bieją z kościoła iako swinie z pola, nie czekając ażby się nabożeństwo skonczyło. Co ieżliż słusnie czynią, czasu swego obacz. Prywatnie błogosławili też na on prywatne.

czas

Błogosław-
ienstwo.
Dwojakie.

Publiczne.

4 Moj. 6.

on prywatne.

gas ledni drugim, i zjeżdżając sobie brzo-
sca i tasi od Boga, którym obyczaj-
tem i na tym miejscu Symeon S.
Pannie Maryi i dzieciątku Jezusowi
błogosławił. Alez Epyllus Biskup
Jerozolimski i Epifaniusz pisał, że ten
Symeon był kapłanem Jerozolim-
skim. Zaczyna iako kapłanem błogo-
sławił. Choć by i tak, naukę tu ma-
my, abyśmy ledni drugim błogosła-
wili, a nie przeklinali śle, co wiec nie-
którzy w obyczaju mają, iada o co,
przeklinają bliźne swe na zdrowiu, na
małetności, na działkach, nie iako
Chrześcianie, ale iako Poganie nie-
wierni, nie z Ducha S. ale z diabła
oyca wsego przekleństwa, targając-
go zwiastem miłości Chrześcianańskiej.

naufa.

II.
Proroctwa

Trzy Pun-
ta.

O dzieci-
tku Jezusie

Pokożenie
na upadek

Vinc Ly-
rinens.
contra
hares.
Euf. 1. 3.
Eccl.
Hist. c. 15.

Lecz poruczywszy takowe ludzkie sa-
domi i karaniu Bożemu, obaczmy pro-
roctwa Symeonowe. Proroctwie
Symeon naprzed o dzieciątku Jezu-
sie. Potym o Maryi matce tego. A
naostatek eeli koniec Proroctwa swe-
go ukazuje.

O dzieciątku Jezusie proroctwa
trzy rzeczy. Pierwsza jest, położenie
tego na upadek. Druga, powstanie
wielu ich w Izraelu. Trzecia, po-
łożenie na znak przeciwieństwa.

Pierwsza zamyka się w tych slo-
wach: Oto ten położony jest na upa-
dek. Zle zrozumiałem niektórzy te
słowa, czynili Pana Boga, przyczyn-
ną grzechu i upadku człowieka.
Czynił to Symon czarownik i żejnik, iako
Wincentiusz onim pisał, czynił Glo-
rymus i Blasius, przeciwko którym
Greneusz dwójce ksiąg pisał, iako wspo-
mina Eusebius i Hieronimus. Czyni-
li Manicheusowie, Seleuciani, i
Hermiani iako Augustyn S. wspo-

mina. Dłota co innego czyni i Hieron.
owi, którzy pisał i ucza, że przyczyną
upadku Adamowego Pan Bóg jest.
Nie zmyslam, rzecz prawdziwa mo-
wie: Słowa Doktora ich są takowe:
Bogu śle prawi, tak podobają. Des-
kretem swoim tak postanowił. Lecz
nie mamy tego w piśmie. W Psal-
miech Dawidowych czytamy te slo-
wa: O Boże nie kochaś się w niepra-
wości. Nuż zaś u Ozeasza Proroka: O-
Zginięcie twoje i ciebie o Izraelu.

Lecz co śle tknie słow Symeonow-
nych, nie mają tego w sobie, żeby
Pan Jezus miałby przyczyną upa-
dku naszego: ale to ukazują, że ludzie
z niego mieli sobie wzięć przyczynę
upadku. A insha jest przyczyna do
upadku dać, insha przyczyna do upadku
wziąć. Pan Jezus jednemu czo-
wisku przyczyna do upadku nie jest,
ale niewiernicy i ludźi bezbożni przez
swole swawola przyczynę sobie do
upadku biorą. Przeto indziej parwie-
dź ak: Błogosławiony jest, który się
nie zgorszy je mnie. A tak patrz każdy,
żeby Pan Jezus nie był kamieniem
obrażenia albo upadku, iako Izaiasz
prorok mówi.

Coż wiec proroctwa Symeon? Położenie
Położony jest, prawol, na powstanie
wielu ich w Izraelu. Zrozumieć
te słowa dobrze. Położony jest Pan
Jezus na powstanie: Jakichże ludzi?
Wierzących, to jest tych którzyby
wierzili w imię tego. Ci mają po-
wstać z śmierci do żywota, z ciemności
do światłości, z bojaźni do nadzieje,
z smutku do wesela, z grzechom do
sprawiedliwości, z piekła do nieba.
Tak powstałi oni Pastarze, którzy na-
pierszą wiadomość wzięli o narodzi-
niu

Hieron.
in vita
Irenae
Aug. ha-
ref. 46.

Pl. 5. 7.
O. 1. 2. 9.

Mat. 17. 6.

Iza. 8.

Pokożenie
na powsta-
nie.

niniego: Tak powstał medrecy, którzy
ze wschodu stawa do Jeruzalem przy-
tecali: Tak powstał Symeon, tak
Anna prorokini, tak inni wszyscy, kto-
rzy w ten uwierzyli aż do tego czasu.
Tak i my teraz przez wiare w ten sto-
imy. Daj tylko Boże abyśmy nie
upadli, a iezliżbyśmy się kiedy nachy-
lić mieli, ty nas racz podnieść, o na-
stodchy Jezus, z łaski a z miłosierdzia
swojego naszego!

Potrzebie
na znać
prze-
ciwien-
stwa.

Proroknie też i leżce Symeon o
dzieciatku Jezusie, że się miał stać
znakiem przeciwienstwa. I na znać,
prawi, przeciwiektoremu mówić beda.
Upatrzyl też to i Krol Dawid, przeto
w Psalmie wtoremu mowi: Przecze-
cie Poganie buntuig, a narodowie
przemyslaia proznie rzeczy? Schodzą
się Krolowie ziemscy, a Ksiazeta
radzą spolem przeciwiektu Panu, i prze-
cim Pomazancowi jego. Dialekto mu
się sprzeciwiali Żydzi. Sprzeci-
wiali się urzędowi tego, gdy go nie
chcieli za Mesyasa znać i przyjąć, mo-
wice: Nie chcemy aby ten krolował
nad nami. Sprzeciwiali się perso-
nie jego, malce go tylko za prostego
człowieka. Sprzeciwiali się naucz-
ego, zowiąc go nauką nową i niezna-
omą. Sprzeciwiali się cudom jego,

Łuk. 19, 27

mowice: Nie chcemy aby ten krolował
nad nami. Sprzeciwiali się perso-
nie jego, malce go tylko za prostego
człowieka. Sprzeciwiali się naucz-
ego, zowiąc go nauką nową i niezna-
omą. Sprzeciwiali się cudom jego,
mowice: Nie chcemy aby ten krolował
nad nami. Sprzeciwiali się perso-
nie jego, malce go tylko za prostego
człowieka. Sprzeciwiali się naucz-
ego, zowiąc go nauką nową i niezna-
omą. Sprzeciwiali się cudom jego,

Matt. 1, 27

Łuk. 11, 15

mowice: Nie chcemy aby ten krolował
nad nami. Sprzeciwiali się perso-
nie jego, malce go tylko za prostego
człowieka. Sprzeciwiali się naucz-
ego, zowiąc go nauką nową i niezna-
omą. Sprzeciwiali się cudom jego,

Oto także proroctwo Maj Boży
Symeon. O dzieciatku Jezusie
uczynił.

Mat. 2, 1

Drugie czyni o matce jego w te

stawa. I twoja własna dusza miecz
przeniknie. Co to za miecz, o bogo-
stawiona między niewiastami, który
miał dusze twoją przeniknąć? One-
to boleści, które Panna Marya
wkrótce w sercu swoim poczuć i od-
nosić miała, Symeon błogosławio-
ny rozumie. Alz dusze ten miecz nie
przeniknął, na on czas, kiedy do Egi-
ptu przed Herodem okrutnym z dzie-
ciatkiem Jezusem uciekać musiała? Matt. 2.

Albo i na on czas kiedy w Jeruzalem
zostawionego, przez całe trzy dni z bo-
leścią hutala? Albo też kiedy na krzyżu
zamieszkanego w cięskich mękach, i bo-
leściach nieznośnych widziała? Serce
się w ten czas od żalu kręcić musiała.
Drafi tedy i zgadi wszyscy? Symeon
S. co ją potkać miała.

Lecz nie tylko nam tu o Panie
Maryi Symeon prorokuie, ale też w
tej osobie kondycy i stan Kościoła
Bożego wyraża. Bo tenże miecz, w
którym tu on mowi, i dziś przez wne-
trność Kościoła Pańskiego prze-
nika, wedle onych słow. Cały dzień, Ps. 44, 27.
Panie, dla Ciebie zabłani bywamy.
Przeto nikt się temu, niech nie dzi-
wuje, gdy miecz swoje świat na wy-
brane Boże ostrzy. Wszyscy bowiem
którzy pobożnie chcą żyć w Chrystu-
sie prześladowanie cierpieć muszą.
Co Pan Bog nie tylko słowem ale też i
podobieństwem w słowach swoim S.
wyrażił. Czekielowi rzekł Pan
Bog: Otwórz usta swoje, a ledz coć
dam. I podał mu księgi napisane
wewnątrz i zewnątrz, w których był
i spisane narzekania. Coż znaczyły
te księgi innego? tylko krzyż i utra-
pienie, którym Pan Bog w Kościele
swoim wierne swoje karmi?

Matt. 2.

Łuk. 2.

Matt. 27.

II

Wskazywa-

nie Ko-

ścioła Bo-

żego.

Ps. 44, 27.

Wym. 3.

2 Tim. 3.

Łuk. 2, 27.

Me

3.
Cel i
nied.

Me już obaczmy cel i koniec pro-
roctwa Symeonowego: Zbł, pra-
wi, myśli i wiele serc obiarowane były.
Dziśte kusił a prawdziwie Syme-
on mowi. W krzyżu bowiem a prze-
śladowaniu nalepszy serca ludzkie
poznac. Bo jest iako proba, ktora
bysmo serca ludzkie doświadczone.
Zaulerus mowi: Gdzie krzyż, tam
światio. Bierzcie przykład z gwiazd
niebieskich, w nocy świeca, we dnie
nic: Tak też wiara, cnota, i state-
czność ludzka w nocy rozmaitego utra-
pienia naprocecy się ukazuje. A tak
i kroc się Panu Jezusowi i słowu
iego S. sprzeciwiają, kroc miecz
przez dusze wasze, słuchajcie moi na-
miłsi, przenika, starajcie się aby
myśli serc waszych tak się obiały,
iako byście obławienia synów Bożych
dostąpili.

III.
Cześć.

Zalecenie
Anny pro-
roki.

Słuchajmy też świadectwa Anny
Prorokini, ktora maigc Ewaniel-
ista przywiesć, roztropnie sobie i barzo
mądrze postępuje. Bo i z pospolicie
świadectwo białychgłow mało wa-
żnie bywa, przetoż pierwej okazuje,
iako to osobliwa, święta, pobożna i
wiarygodna białogłowa była, i zale-
ca i z siedmiu pieknych przymiotów.
Naprzód z stanu panieństwa: Kto-
re zachowywała wcale aj do matje-
stwa. Piekny i drogi klenot panień-
stwo, przewyższając daleko kosztowne
perły, klenoty i kamienie drogic i Za-
rabstie złoto. Nie utraciła tego kle-
notu Anna S. iako Dyna córka Za-
koba Patriarchy, ktora siedzą bez
wiadomości rodziców w oglady do
Synhem, panieństwa pozbyła.

2.
Zwierne-
go matje-
stwa.

Druga, zaleca i z wiernego mat-
jeństwa, i z mieszkała z mężem swoim

pożyciote przez siedm lat, chowając
w czystości toż matjeństwa. Bo nie
darmo dobyt mieszkała z swoim me-
żem, nie z cudzym. Nie mógł też nikt
oczu zarzucić, aby przeciwko kostemu
przykazaniu grzeszyć miała. Nie
była iako Herodyas, ktora opuścił
męża swego Filippa, przysłała do He-
roda. Nie zalecała się też innym, iako
ona wstetecznicą, ktora męża ma-
jąc, młodzińca enotliwego Jozefa, do
grzechu przywiesć chciała.

Trzecia, zaleca i z stanu wdow-
niego, w którym trwała przez lat
ośmieszęst i cztery. Piekny wiek za-
prawde w stanie wdowim strawiła,
i prawie statecznie żalobę swoję po me-
żu wychodziła: nie siedm lat, ale
dwanaście kroc siedm lat wdowa be-
dąc. Pošta coś na nie ona Walerya
u Hieronima S. ktorey gdy pytano:
Czemubym nie chciała za mąż iść? Lb. 1.
Odpowiedziała: Mąż mój przez mi-
łość i w sercu moim. Nie wiele ta-
korych wdow znajdję. Ledwie cza-
sem nogi lednemu osiągnę, a pani
duska już za drugim myśla i oczyma
ciśta.

Czwarta zaleca i z ustawicznego
przebywania w domu Bożym, i kto-
rego nie wychodziła. Innym ludzi
nie może do kościoła przyjmować. Je-
dat woja doma śledzić, drudzy po-
terminach iędzić, trzeci dom od domu
błagać, po karcymach zasiadać, nżeli
do kościoła iść. Lecz Anna S. obraca
sobie i ulubia mieszkanie w domu.
Pańskim, mowiac iakoby z Dawidem Ps. 26, 8.
S. one słowa: Panie umiłowalam
mieszkanie domu twego, i miejsce
przysbytku chwaly twojej. O święta
pobożności, gdzież się dyls dżiała?

2
Pigta

5.
z postow.

Piąta zaleca to z postow, w ktor-
rych Panu Bogu służyła. Wiedzia-
ła bowiem że post zarobek bywał Pa-
nu Bogu przyjemny, i do służby Bo-
żej barzo jest potrzebny. Bo iako
żołnierz nie jest bez broni, a broni
bez żołnierza, tak też i służba Boża,
bez postu i post bez służ. y Bożej.

6.
Immodliar.

Szosta zaleca to z modlitw, kto-
re mi Panu Bogu służyła we dnie i w
nocy, chwalc i wyznawając imie
iego & dziękując mu za dobrodziej-
stwa jego utawicznie, nie tylko we
dnie, ale i w nocy. Wiedziała bo-
wiem i prorokowa & że to jest na-
przemienniejsza ofiara Panu naj-
wyższemu, nawiadzać się zarobek na
chwale imienia jego &.

7.
z opobli-
wego Bo-
żego daru.

Siodma i ostatnia, zaleca to z oso-
bliwego Bożego daru, iż była pro-
feta, od Ducha & osobliwym oświe-
ceniem obdarzona, że prorocztwa o
Messyasu dobrze rozumiała, i z nich
dochodziła tego, że Messyas już przy-
szedł. Oświeta a przed światem onety.
Boże daj to abyśmy się w takowe
przybrał, a pewniebyśmy służyli a
rodzicznemu i Bogu miły stoy na sie
włożyli. Lecż barzo nam widze ma tym
schodzi, a też iako my Panu Bogu
służymy, tak nam też Pan Bog bło-
gosławi, każdy się tylko sam do-
świadczy, a wnet odczyt, co w sobie
ma. I iakoś się P. Bogu przypisuje.

Świade-
stwo Anny
prorokini.

Śluchamy też i z samego swia-
dectwa Anny & ktora czyniła o dzie-
ciatku Jezusie. O tym trzy rzeczy
Ewangelista przypomina, i. Pierwszą, że przystąpiła onyż
godziny. Oświeta a Bogu miły to-
warzystwo. Przystąpiła do Synre-
na i iakoś się P. Bogu przypisuje, ktorego

I.
Przystąpi-
ła do Syn-
reona.

dzieciatku Jezusie, i matce tego pro-
feta: Ucząc nas żebyśmy się ko-
chali w towarzystwie & i pobożnych
ludzi: Bo przy takowym towarzystwie
człowiek do nabożeństwa bywa pobu-
dzony, w wierze & stwardzony, w eno-
cach pomnożony, w miłości Boga i
bliźniego zapalony. Czego doznawamy Psal. 1.
David mówi: Błogosławiony mój,
ktory nie chodzi w radzie niepobo-
żnych, a na drodze grzeszników nie stoi,
i na stolicy nasłaniemcom nie siedzi.

Druga wspomina Ewangelista, iż
je chwaliła Pana. I iako nie miała
chwalić Pana, oglądając oczyma
swoimi w kościele Panfina, onego na
ktorego Dycowie i Prorocy & tak ja-
dosćwie czekał. Błogosławione
oczy, mówi Pan Jezus do uczniom
swoich, ktore widzą to, co wywieścicie.
Widziała to Anna & doczekała tego
wesołego a pożądanego czasu. Wi-
dziła i oglądała oczyma swoimi Zba-
wiciela świata. Śluchnie tedy chwa-
liła Pana, dziękując mu za tak zacne
dobrodziejstwo jego.

Trzecia, powiedziała o nim w wy-
stąpił, ktory oczekawał odkupienia
Izraelskiego. Nie peronienego, le-
dno je prorokinia bedac, prawyodstę-
pisma prorockie, o dzieciatku Jezusie,
wyswiadczała go bydy onym Chry-
stusem, przez Proroki & obtecanym.
Diał piękne wyznanie, o iak poważne
świadectwo, a zwałęcza od błasę-
głowy. Diała tu pociecha białym
głowom Chrześcianskim. Oto w An-
nie Prorokini, na świadectwo naro-
dzenia Pana Jezusowego wezwane te-
ście, i zawieracie się w onym przy-
mierzu Bozym, według ktorego miała
bydy błogosławione w przyszle narodu.

Dony

IV. **P**owrzymmyż już na ostatki na dzie-
ciatko Jezusa, a obaczmy wzrost
i pomnożenie tego. Naprzód wzale-
dem ciata, potom wzgle dem Ducha.
I. **O** pomnożeniu ciata, tak Ewange-
lista píše: A dšciecie roſto. O powa-
żne a potrzebne ſłowa. Nie ſtat ſie
zaraz uroſtyć, ale ſako dšciecie od le-
dnego czasu do drugiego pomoli po-
ſtepowat, i pomnżali ſie w ciele, aby
ſie prawdziwym człowiekiem poka-
zał. Zaczyniſia ſie tu bład omch
dawnych herezſkow, z ktorych jedni
całego człowieczeńſtwa Pana Jezu-
ſowi nie przyznawali: drudzy zaś ciato
inſzego przyrodzenia temu przywłaſ-
czali, ſako Waleſtynianowie, Mani-
cheiſcie, Marcionitowie, i inni: prze-
ciw ktorym Doktorowie, Koſcielnici
zwiaſzaja Ireneuſ, Tertullianus, E-
piſtaniuſ, i inni potrzebnie piſali.
II. **O** pomnożeniu zaś Ducha píše E-
waſt S. w te ſłowa: Umacniato ſie
w Duchu, pełne będąc mędroſci, a

taſka Boża była nad nim. Proce-
lowat o tym Jzaiasz mówiąc: Od
początku nad nim Duch mędroſci. I
kąd już nauka nam wſytkim idſze,
abyſmy ſie pomnżali nie tylko w le-
ciech, ale też i w mędroſci, aby nam
nie rzeczono: Wleſki, ale głupi: Sta-
ry, a najmniey nie nabożny: dawno
pamięta, a mało ſie polepſzył. Po-
mnimymy na onę choć Pogańſkie po-
wleſć: Ktorego dnia nie poſtepuieſz,
uſtawiaſz. Nie bądźmy podobni Eſte-
jnowi, ktorego raz przybiera, drugi
ubiera: Ale raczej Pana Boga pro-
ſimy, aby nas umacniał w Duchu, i
napętniał darami ſwoimi, trzymając
nas i zachowując w ſaſcie ſwoim na
wieki.

Alto naſto dſy Jezu, nie zaniechaj
waz ſie przyczyniać, za nami niedzie-
mi i grzeſznemi, do wiecznego Doca
ſwego, aby w nas pomnżać raczył
dary Ducha S. ka doſtąpienia i otrzy-
mania żywota wiecznego, Amen.

Na dzień Nowego Łata,

Ewangelia w Łukasz S. w 2. Rozd. v. 21.

A gdy ſie wypełniło ośm dni, aby obrzezano ono dzieciatko, tedy
imie tego nazwane ieſt Jezus: ktorym było nazwane od
Anioła, pierwey niż ſie w żywocie poczęło.

Onoma-
keria.
II. **D**zisiaj
dzien now-
ego Łata.

Dzisiaj dſiſtenſy, dwoiatko bywa
nazwan: Chreſzczanie mił.
Naprzód żwicie ſie dſień o-
brzezania Pańſkiego. Dſiſ bawie-
m dzieciatko Jezusa, według zakonu
Bożego obrzezano. Potym żowie
ſie dzień nowego Łata. Dſiſ bo-
wiewat nowy rok zaczynamy. Bo iſ
nam dſiſ Pan Jezus nowe Zbawienie
przynioſt, tedy i my dſiſ nowy rachu-
nek czasu, co rok odprawujemy.

Ewangelico ſie dotye, nie ma Ewangelia
my w całym roku krotſzy nad nie:
Wſakoż nie ieſt tym poſtednieyſza
nad inne: Bo nie tylko nas uczy, ia-
kim ſpoſobem nowy rok zaczynać ma-
my, ale też i przeczego Romy i Sta-
ry Teſtament w ſobie jamiyła. O-
brzezanie, o ktorym tu ſpſyſcie, należy
do zakonu, imie Jezus, do Ewangelii.
A tak mówimy w imie Pańſkie o dwu
rzeczach.

Na przód, o Obrzezaniu Dzieciątka Jezusa.

Potym, o następny imieniu tego, które mu przy obrzezaniu dano.

O tych dwu czaskach gdy ja teraz mówić będę, proszę abyście z pilnością słuchali.

Nasławiwszy Pan Jezus przez chwalebne obrzezanie swoje, niech na ten nowy roś, odnowi usta moje i język mój, a wam niech da z kaski swojej S. nowe uszy i nowe serce, Amen.

I. **Exeśc.** **Okończ.** **66.** **S.** Obrzezanie Dzieciątka Jezusa, trzema składowościami opisat Łukasz **S.** W pierwszym ukazuje czas obrzezania. W drugim persons obrzezania: w trzecim obrzezanie samo wyraża.

I. **Ciaż.** **Roku od stworzenia świata:** **2048.** **S.** Czas obrzezania ukazuje w trzech słowach: Gdy przyszedł dzień ósmny. Dzień ten sam Pan Bog w jakonie Mojżesowym do obrzezania każdego mężczyzny deputował i naznaczył. Uczynił to po dwa kroć. Raz, gdy Abrahamowi obrzezanie podawał ty sięg dślewieć set dwadzieścia lat i trzy przed narodzeniem Pańskim, powie-

1 Mo 17, 12. **3 Mo 12, 3.** **Luk. 1, 59.** **Obrzezanie** **czemu** **ósmego** **dnia** **spra-** **wowano.** **S.** Dzień ten: Syn ósmi dni, będzie obrzezany między wami każdy mężczyzna w narodziech waszych. Drugi, gdy też rozkazanie powtarzał po wiedział: Dnia ósmego obrzezane będzie cięto nieobrzeżni tego. Dzień ten pilnie Żydowie zachowywali. Bo i Jana Chrzciciela ósmego dnia także obrzezano. Uczynili to dla tajemnicy, która w sobie dzień ten zawiera, który będzie wiek ciała zmartwychwstania, będzie w nas sprawione Duchowne obrzezanie, gdy i dusze i ciała nasze, przez Pana Jezusa uwielbione, i od

namienienych makul i zmały dostoj-
nale oczyszczone będą.

Powrzymyż na osobę obrzezania:

Te ukazuje nam Łukasz **S.** to tym

słowu: Dzieciatko. Dzieciatko

obrzezane było, dślecie Jezus. A tu

dśiwuie się temu wielce Bernhardus

i mówi: Na coż tobie Panie Jezu po-

trzebne jest obrzezanie? Któryś grze-

chu ani uczynił, aniś go od rodziców

nabył. Żeś go nie uczynił, dślecin-

stwo twoje świadczy: Żeś go też z

inąd nie nabył, dśleto peronien świad-

czb Bóstwo Ojca i panienstwo matki.

Coż tedy za przyczynę obrzezania le-

go? Czemu o człowiecze obrzezany jest

Zbawiciel twój, nie pod jakonem

ale owsem Panem jakonu będąc?

Uczynił to i przypat na się obrzezanie

z tych przyczyn:

Pierwsza, aby okazał, że praw-

dśiwe cięto przypat, przećwko onym

heretykom, Manichejzom, Apolli-

narystom, Walentynianom, którzy

mu prawdziwego cięta nie przypina-

wali. Manichejzowie udawali, że Manich,

tylko postać cięta przypat. Apollina-

rystowie twierdzili, że przypat cięto

tedney postaci z Bóstwem. Wa-

lentyniani też je cięto niebieskie na po-

wierzni uformowane na świat przy-

niosł. Że błędny aby poħanbił Pan

Jezus, dał się obrzezać, iako inny

człowiek. Przeto Epifaniusz i obrze-

zania domodłi prawdziwego człowie-

czeństwa tego, mówiąc: Dla tego

obrzezany jest Chrystus, aby prawde

cięta okazał, a iż z nieba cięta nie przy-

niosł.

Druga, dał się i dla tego obrzezać,

aby Żydom wśelka wymowke odiał,

Bo gdyby nie był obrzezany, mo-

gliby

Osoba
obrzezana.

De cir-
cume.

Przyczyna
obrzezania
pańskiego.

Abby się
człowie-
kiem
prawdzi-
wym poħa-
zał.

Apolli-
narista.
Valenti-
niani.

Contra
Ebion.

aby Żydom
wymowke
oddiał.

Lib. 4.
orthod.
fidec.

Matt.

Djia.

głby byli mówić, że nie należał w
liczbe wybranego ludu Bożego. Ale
że obrzezka na sie przypiął, już tu wy-
mowski nie mała. Bo tym lasnie
ofazat, że sie z pokolenia Abrahamo-
wego urodził.

Trzecia, uczynił to dla tego, aby
zakon wypełnił, i nas od zakonu wy-
barwił. Uczynił sam je powiedział, że nie
przychodziem rozwiązać ale wypeł-
nić. A Paweł s. Gd. prawi, przykto
wypełnienie czasu, posłał Boga onego
syna swego który sie urodził z nie-
wiasła, który sie jiat pod zakonem, a
by te którzy pod zakonem byli, wyklu-
pił. Bo jeśli mi zakon strzimać nie
mogli, on na miejscu naszym stanął, i
obrzeżaniem sie swoim obowiązał,
zakon i wśelska wola Boża miasto nas
wypełnić. Przeró Dami. cenus po-
wiedział: Obrzezany jest Pan Chry-
stus, i wśelski zakon strzymał, aby za-
kon wypełnił.

Utał wesel sie łosćciele Chryściań-
fi. Oto dziś Syn Boży miasto nas
zakon wypełnił. Nie jest iako Za-
ryzeusowie, którzy wiażali brzemi-
na ciężkie i trudne ku nożeniu, i kładli
te na ramiona ludzkie, a palcem swym
nie chcieli sie ich ruszyć. Nie tak Pan
Jezus, trzyma sie oney reguły: Prze-
łożony ma trzymać zakon, który usta-
wił. A nie tylko wytrzymał zakon
Pan Jezus, ale nas też od zakonu
wybarwił, sprawił nam to obrzeża-
niem swoim, że dziś obrzezanie nam
nie jest potrzebne. Przeró Apostoło-
wle na Koncyljum Jerozolimskim po-
stawili, żeby na Poganym nawra-
cające sie do wiary Chryściańskie
obrzeżania nie wkładano, i tym do-
kładem, że przez łosć Jezusa Chry-

stusa bywamy zbawieni, nie przez
obrzeżanie. Skąd i Paweł G. mo-
wi: Za Paweł mówi wam, jeśli Gal. 5, 2.
sie obrzezować będziecie, Chrystus
wam nic nie pomoże. Iulazując tego
przyczynę mówi: W Chryście Je-
zusie, ani obrzezka, nie nie wazy, ani
nie obrzezka, ale wiara, przez miłość
ściuteczna.

Co przypominawszy z strony osoby III.
obrzeżanej, obaczmy też samo obrze-
żanie: które ogarnął Ewangelista w
tym słowku: Aby było obrzezane dleś-
ciatko. Obrzezanie na on czas nie
było ceremonia od Mojżesa wynale-
żona, ale od samego Boga ustawio-
na i rozkazana z tych przyczyn.

Pierwsza, aby było znakiem przy-
mierzania Bożego, które z Abrahamem
i potomkami jego uczynił. Bo tak
powiedział: To będzie znakiem przy-
mierzania, między mną i między wami.
Zawse Pan Bóg, do obietnic przy-
dawał potwierdzące znaki: A tak
uczyniłszy Abramowi, obci. tnice:
Przydat, zaraz znak potwierdzący
obrzeżanie, aby nam patrząc z potom-
kami swymi, przypominat sobie obie-
tnice Boża.

Druga, aby było znakiem wybra-
nego ludu Bożego, różnego od lu-
dów narodów. Na wojnie ma
żołnierz znak swój, po którym go od
wojstka i żołnierza nieprzyjacielskiego
rozeznac: Tak właśnie i Pan Bóg,
lud swój obrzezaniem poznaczyl, aby
go przy innych narodach znać było.
Zaczyni iść do potomkowie Abrah-
mowi i Poganym walczyli, zawse na
obrzeżanie, iako na pewny znak wy-
branego ludu Bożego, poglądali.
Na przykład mamy Dawida, który
ustyba-

Obrzeża-
nie samo.

Obrzezanie
czemu a-
kowane.

I.
Na znak
przymierza

2.
Na znak
ludu Bo-
żego.

ustychamych o Gollacie, że sobie lekce
Ea. 27, 26 pomazali lud Izraelski, rzekli: Co to
za Filistynczyk nieobrzezany, że urga-
ga woytkom Boga żywiącego?

3.
Ma znać
nieczyść-
ści napen.

Przecia, aby było upomnieniem,
że poczęcie i narodzenie woytkich lu-
dzi, nieczyście i grzechem splugawione
jest, tak iż się nie mamy czym chlubić
i wynosić iedni nad drugie. Wy-
śmamy nie wiem z iak zaczęto narodu
bli, przecie obrzezania potrzebuemy,
to jest, nie mamy się czym zaleść przed
Panem Bogiem! Ale owośm radzi
nie radzi mówić musienmy z Proro-
kami s. one słowa: Stałismy się
iako nieczyści woyscy.

Ma. 64, 6

Z tych oto i tym podobnych przy-
czyn, obrzezanie w zakonie Starym
ustawione było.

II.
Cześć.
Imię dzie-
ciacka.
Ma. 7.

O bacznym już zatym imię dziecia-
cka obrzezanego. I nazwano
jest, prawi, imię tego Jezus. A to
czemu? Czemu nie Immanuel?
wół Prorok mówi: I nazowiesz imię
tego Immanuel. A na drugim m-
yscu: I nazowię, prawi, imię tego
Dziwny, Nadny, Bog Mocny, Ociec
wieczności, Książę pokoju. Czemuż
tedy żadne imię z tych nie jest mu dane,
ale tylko imię Jezus? Ewangelista po-
wieda że to imię było mianowane od
Anioła, pierwey niżli się dzieciatko
w żywocie poczęło. A tak nie z do-
myślu rodziców, ale z upodobania Bo-
skiego. Upodobał sobie Pan Bog to
imię, a upodobał dla tego, że jest (ia-
ko Bernhardus pise) imię nad woy-
skie imię, i zamysła w sobie moc woy-
skich imion.

Imię Je-
zus.

Imiona
Boże.

Słota imion ma Pan Bog, Htero-
nim S. pisał księga o dziesięci imio-
nach Bożych. Dyoniysz wylicza

ich czterdzieści i pięć. Rabinowie Lib de
Zydowsen, że czternastego rodużatku Divinis
wotorych ksiąg Mojzefowych, zbie- Nomi-
raia siedmdziesiąt imion. Lecy imie bus.
Jezus, jest nade woytkie imiona, co Filip. 2, 9.
też i Paweł s. zeznawa, tak iż to imię
woytkę moc i sygnifikacya innych
woytkich imion w sobie zamysła, bo
Jezus znaczy tak wiele iako Zbawi-
ciel. Dla tego bowiem przybiedł na
świat, aby nas zbawił. A tak ma
imie z rzeczą samą.

O nowe a przedstrowielmie? I ktoż
kiedy o takim imieniu słyszał? Zola- Imię Je-
ka, namilsi słuchacze, tego imienia ius jest.
pościeche i pożytek mamy.

Naprzod jest to imię strasne, to- I.
muż? Strasne.

Strasne to imię diabłom Bo Diabłom.
na to imię ustępować musza. W ob. 4.
imieniu moim, powiedział Pan Je- Mark. 16.
zus, diably wyganiać beda. A siedm- 17.
dziesiąt uczniow zwrocivshy się mo-
wia: Panie, i diable się nam podda- Luk. 10, 17.
waia. Znaczy nie jest, samiz to po-
ganie przyznawali, że skoro się to
imie, po śmyśle głosić i wzywać po-
częło, zarazem duchowie jli i kaplic
ustępować poczęło, i odpowiedzi da-
wać przestali. Ustaraż się na to Plus-
tarchus w ksiągce swej, ktorey dat ty-
tuł: Czemu odpowiedzi bogow i
bawianow Pogańskich ustali? Porfi-
ryusz także, w ksiągce swej, ktora
przeciw Chryścijanom pisał, te słowa
pokrada. Od tego czasu iako poczęto
Jezusa chwalić, nie pożytku od bogow
nabych dostąpić nie możemy.

Strasne też to jest imię nieprzyja- Strasne,
ciotom i prześladowcom Kościoła nieprzyja-
Bożego. Paweł przy nawrocentiu ciotom to-
swoim, skoro usłyszał głos Pański z Dzie. 9.
nieba:

nieba: Jam też Jezus: począł drzeć i lekać się. A w ogrodzie sforszał rzeźb Pan Jezus, tym którzy go imać przy-
Jan. 18, 6. bli: Jam ci też Jezus Nazareński, postąpili nazad i padli na ziemię.

Niemo-
com. Alz tej i niemocom imię to barzo strasne. Bo w tym imieniu Apostołowie chore uzdrawiali, i odganiałi wszelkie złe choroby. W tym imieniu uzdrowił Piotr s. chromego, leśsze z żywota matki jego, sforszał rzeźb: W imię Jezusa Nazareńskiego wstań a chodź. Zarazem były umocnione nogi jego, i wyskoczywszy stanął i chodził.

Owacz je strasne jest imię Jezus diabłom, Kościoła Bożego nieprzyjaciółom, i wszelakim chorobom.

II. Lecz jest też z drugiey strony i ucieś-
nie, trojakim ludzjom.

Ucieśne jest to imię tym którzy się modlą. Bo aczkolwiek iedno w tym imieniu Pana Boga pręka, wbyłko maia: Wedle onych słow
Jan. 16, 22. Pańskich: O cokolwiek byście prosili

Dyca w imieniu moim, da wam. Za-
cym Kościół Boży, wbyłkie kolektwy i modlitwy tym imieniem janyka, mówiac: Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Ucieśne też to imię pośutuiącym. Bo w tym imieniu rozkazał Pan Jezus opowiedać pośute i odpuszczenie grzechow u wbyłkich narodow, począwszy od Jeruzalem. A Piotr s. świad-
Łuk. 24, 27. czp: Ze przez imię jego, bierze każdy wierzący odpuszczenie grzechow. Jan też s. twierdzi, że grzechy bywaia odpuszczone przez imię jego.

Ucieśne to zgola imię i umieraia-
Jan. 2. cym. Na to imię gdy sobie cytowiek umieraiały wspomni, dżiwne się

uślechy. Wska je Ignacyusz meczen Ignacius. nsk na śmierć idąc, ustawnie imię Jezus wspominał. O co gdy go pytano powieział: Tak głęboko to imię w sercu meim jest wkorzenione, że żadnemi mekami wkorzenione bydy nie może. Coż się stało? Wyleto potym i rozczyniono serce jego, w którym imię Jezus złotemi literami wyrażone było. O Pawle też S. Paweł S. pisa, gdy go ścięto sforszyła głowa jego trzpkroć, i zawołala, Jezus, Jezus! O Jezu sprawże to i las: swoty s. aby i w godzinie śmierci naszej imię twoie s. z myśli nam i z pamięci niewychodziło. Owa się przez wszelkie pokusy przebić i forozne nieśmiertelną otrzymać bedziem mogli.

Kończąc to mówię, że imię Jezus jest imię przedżiwne. Przedżiwne III
Dżiwne imię. na niebie, przedżiwne na ziemi, przedżiwne i pod ziemią. Bo na to imię giliy. 2, 10. kłania się wszelkie kolano i niebieskie, i ziemskie, i podziemne.

Co my wiedząc, słuchając namilsi, Kochamy się dla Boga w tym imieniu, niech nam nigdy z ust i z myśli nie wychodzi, a użycie je się wam stanie, młodem w uślech, wdzie Bern. Ser. czynym pieniem w uszu, radość i we- 15. Super selem w sercu. Bo tak indziej Cant. Bernhardus mówi: Jezus wdzieczne pamietanie, serdeczne dawanie rozweselenie.

O rozweseli nas nasłodchy Jezu, rozweseli nas na sumnieniu naszym, daj abyśmy cie znali, i żwali Jezusem zbawicielem naszym, i tu na tym świecie, i po śmierci w wiecznym żywocie, Amen.

Przedżiwne imię

Rozdawanie kalendarza

Albo Nowego Lata.

Ekonczylem kazanie o obrzezaniu i imieniu dżięciatka Jezusa. Teraz, je dżis nowy rok zaczyna my, zwyciężaj dawny, je kaznodzieje kalendarze albo nowe lato rozdawają. Jam też tedy nie od tego, jadani i winyście wam, namili siuchacze, na początku tego nowego roku, szczęścia i błogosławieństwa wśelaciego: **E**szczęść i błogosław was Boże, w ściele, w domu, i na wśelkim mieyscu: Niech Aniołowie Pańscy z wami zawsze będą na wśelkich drogach waszych, niech was strzegą, na reku swych niech was piastują: Potwierdź, o Boże, to błogosławieństwo moje nad ludem twoim, niechaj ogląda na ten rok łaskę i dobrotliwość twoją!

Adaley co? Czyli was już tak puścisz? Wiercie, wiercie ode mnie na ten nowy rok, upominę si światła, je skarbu Ewangelii i pamiętki dżisiejszej.

Pierwszy, one nasświetle krople krwi, które Pan Jezus przy obrzezaniu swoim ugotował raczył. Krew pospolita ma te przymioty. Pierwszy, je odwróca i miewczy, tak o dżamencie pisa, je żadna rzecz, chyba krwią krolowa, zmiekczy by dż nie może. A krew twoja, o nasłody Jezus co może? Oto ono sprawiedliwe rozgniewane serce Boga Dyca Niebieskiego ona sama zmiekczyć umie. A tak leżliś na sie przestęgu roku Pana Boga obruszył, ukaz mu dżis te krew, a iey mocą zmiekczy serce tego, wśelnieś odpuszczenie wśelkich grzechom twoich. Drugi pożytek nie mniejszy.

Krew pospolita purgule i czyści:

Błogosławieństwo
Ps. 9. 11. 12.

Upominę

I. =
Krew przy
obrzezaniu
wskazana.

Pożytek
ten.

Zmiekcza
serce roz
gniewane
go Boga.

Tak też i krew Pana Jezusowa oczyści nas od wśelkiego grzechu. A tak leżliś sie przestęgu roku grzechami takimi zmasał, wśel dżis w trunku wiary żywej te światła krew, a ta cie oczyści od grzechom twoich.

Trzeci pożytek maś, je żywot krowie. Bo mówi Mojżesz, żywot jest we krwi. A krew twoja, Jezus mój, co czyni? Żywot prawy przynosi. Zgad pismo mówi: Mamy odkupienie przez krew tego. A tak też żywota prawdziwego pragniesz, indżen go nie znaydziesz, chyba we krwi tego. Obacz łaskę pożytki mojej mieć na ten nowy rok z nasłody Jezusa.

Jan. 1.
Ciebie od
grzechom.

Żywot i
krowie.

Eff. 1.

Drugi upominęk maś, boleści które czyni Pan Jezus przy obrzezaniu swoim. Na co te boleści, i do czego sie przystosują? Oto temi boleściami wybarwi nas od boleści wiecznych, i cierpiat dożesznie cośmy my wiecznie cierpieć mieli. Bo mówi Prorok: Zaisze on niemocy nasze wzgląd na sie a boleści nas wśelnie nosi. Temi boleściami osłodzi boleści nasze. A tak leżliś w tym roku na cie co przypadło, mówię: Wśel Zbawiciel mój osłodzi ci po narodzeniu swoim cierpiat i krew przeladał: A czynię ja niedzielną człowiek lepszy by dż mam? Już, mój Boże, czynię mna co chcesz, a boleści twoje, o mój Jezus, niech będą ochłoda i podpora moja, te mnie niech wspierała, abym wterzył, je uciierpienia dożesznie nie są równe ku oney wielkości chwałę.

II.
Boleści
przy obrze
zaniu.

Isa. 53. 4

Ala już i trzeci upominęk obaczcie, ten

III. Imię Jezus. O jakie wy pożytki tego nadrozbiego imienia mieć możecie. Skaz wam będzie na ten nowy rok potrzeba? Potrzeba będzie zdrowia, pokoju, żywności, wam i dółatom waszym. Proścież w tym imieniu Ducha najwyższego, a wszystko otrzymacie. Bo was samże Pan Jezus upewnia mówiąc: Oczolwiek byście prosili Ducha w imieniu moim, da wam. Imię Jezus, mówi Chryzostom. Jest dobre nieskonczonych skarbem. Szatan będzie się na ten nowy rok o was kusił, aby was, którzyście na ten nowy rok nowy żywot przedsięwzięli, do grzechu i upadku przyniósł. Oświeć wam tu siły będzie potrzeba. Ale snadnie zwycięstwo, jeśli w tym imieniu z nim walczycie będziecie. Przyszłego nowego roku nie wstydźcie się, nie lednogo zmasz śmierć żadać. Bo i teraz nie wstydźcie się tu, co nas było tak rok, widzimy, ślasy ich pomarło, nie jeden mąż po żenie, żona po mężu w żalobie chodzi, nie jeden rodzic, dółatek swych żałuje. A tak jeśli by śmierć na kogo przyszła, inaczej do wiecznego żywota nie przyszedł, chyba przez imię Jezus. Nie maś w żadnym innym zbawienia: abowiem nie maś żadnego imienia pod niebem danego ludzkom, przez które byśmy mogli być zbawieni. Wyścignicież już dziś rece wiary waszej, Chrześciance i słuchacze moi mili, bierzcie: ode mnie kolende te i nowe lato, a zawrzynicie je w strzynusce serc waszych, abyście go czasu potrzebny dobyć mogli, i zawże ie pogotowli mieli.

A żeby Pan Bog na was był tak

skaro, uczynicież dziś duchowne z obrzezaniem Panem Jezusem obrzezanie. On jest obrzezany cielesnie, wy się obrzeżcie duchownie. Obrzeżcie serca od myśli szczyt, i od wszelkich grzechów, które z serca pochodzą. Bo stamtąd a nie z inąd pochodzą myśli złe, morderstwa, cudzołóstwa, gamractwa, kłószystwa, fałszywe świadectwa, a zgola, iako Prorok mówi, że jest serce człowieka. A Dawid zaś: Ktoż, Ps. 24, 34. prawi, wstąpi na górę Pańską? a kto stanie na miejscu świętym jego? Ten który jest czystego serca, który nie duma, skłania ku marności dużej swen. Obrzeżcie oczy, odwracając je od tego i od marnego świata tego, i od wszelkiej niewstydliwości, gdyż iako mówi S. Augustyn, niewstydliwego oka, jest posłem niewstydliwego serca. A Pan Jezus mówi: Każdy który patrzy na niewiastę aby iej pożydał, iaz z niego cudzołóstwo popełni w sercu swoim. Obrzeżcie uszy, aby nie wstecznego uszy nie słuchały. Bo uszy są iakoby wrota, które wstępkę do serca przychodzą. Zaczynam Syrach mowi: Syr. 22. Przyprowadź drzwi i zatwórz ustom twoim. Obrzeżcie język, hamując języka go od tego, łuska swoje od wszelkiej zdrady, od plugawych słów, od obmów od hemrania, łaniania, przeklinania. Pomniacie na ono co Dawid mówi: Panie, ktoż w przypłytku twoim przebywać będzie? a kto będzie mieszkał na gorze twej świętej? Ten który mówi prawdę w sercu swoim. Obrzeżcie ręce, aby od iadła i picia zbytniego, niechay nie będą takome ale powściągliwe, od objarstwa, od pijaństwa, od zbytków, od łakoci, od wymysłnych potraw. A iako była rzecz takoma a

Refu. pieczęciową geba. Obrzezując ręce
od kradzieży, od drapieżstwa, i od
Efe. 4. 28. wszelkiej krzywdy bliźniego. Kto kradł
niechaj już nie kradnie, ale raczej niech
pracuje robotę rekoma swemu. O-
rog. brzezując nogi, aby nie były pretkie
do złego, aby nie były pretkie do tańca,
a leniwie do kocioty. Wam skoczki
takowego obrzezania potrzeba; co to
radu tańcuiecie, a kiedy do kocioty
iść, albo stoć, i kłeczeć w służbie Bo-
Wsch żej, to wam nie soro. Obrzeźcie
cytonkow. wbytkie członki swoje, aby służyły nie
czartowi ani grzechowi przekletemu,
ale Bogu samemu. A jeśli kto tego
Num. 6. przepięgo roku członki swoje obracał
na służbę nieczystości i nieprawości,
już wiedz dżis staw ie na służbę spra-
wiedliwości. O dajby mi to Pan
Isa. 15. Bog żebym mógł na to duchowne
obrzezanie wasze patrzeć. Uciechylis-

byście Anioły Boże w niebie, uciechylis-
libyście Boga samego, uciechylisbyście
i sumnienie wasze, a zwołając wy grze-
szen, którzy o żadnym odnowieniu
nie myślicie, trwając i leżąc postaremu
w rozole grzechów swoich. Ale wie-
dźcie to pewnie, że przepuści Pan na
was swoje karanie swoje, i po karze
was w gniewie swoim, chyba jeżeli się
pokutowali, i pokutą prawdziwą swogi
gniew i karanie Boże od siebie odpe-
dźli. Czego ja wam z serca życzę.

A zatem już, że was dłużej trzy-
mac nie mogę, bo się czas skończy.
Łaska Pana naszego Jezusa Chrystu-
sa, i miłość Boga Ojca, i społe-
czność Ducha S. niech będzie na ten
przyjty rok z wami wszelkiego czasu,
i na wszelkim miejscu, czasu zdrowia,
szczęścia, i nieszczęścia żywota i śmier-
ci, teraz i na wieki wieczne, Amen.

Na niedziele po Nowym Lećie,

Ewangelia v. S. Mattheusza w 2. Rozdz. v. 13. 23.

A gdy umarł Herod, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Jozefowi w Egipcie. Mówiąc: wstaw się weźmi dzieciatko i matkę tego, a idź do ziemi Izraelskiej; abowiem pomarli ci, którzy szukali dusze dzieciecy. A on wstaw się, wziął do siebie dzieciatko i matkę tego, i przyszedł do ziemi Izraelskiej. Lecz gdy usłyszał iż Archelaus królował w Judzkiej ziemi, na miejscu Heroda ojca swego, bał się tam iść: ale napomniony będąc od Boga we śnie, ustąpił w strony Galilejskie. A przyszedłszy mieszkał w mieście, które zowią Nazaret; aby się wypełniło, co powiedziano przez Proroka: iż Nazaretczykiem nazwany będzie.

Przynajmniej mi to musiście, Chrześcijanie, wierzyć, że świat i wszy-
stkie rzeczy stworzone, nie same
przez się, ale providencją i opatrzno-
ścią Boga, stoja. Bo acz niektórzy
filozofowie pogańskich, jako Cicero
wspomina, rozumieją, że Bog o ludzi

też rzeczach żadnej pieczy i starania
nie ma, wakoż snadnie się im usta-
wiać mogą. Od romanych rzeczy
dam przykład. Proszę kto gotuje po-
karm frukom; gdy dzieci ich wola-
ją ku Bogu, rzucając się po gniazdzie bez
pokarmu tam i sam? Ty Panie, mo-
wi

Matt. 2.

33

podagra, i kaseł baniebnny, który mu
a) oddychać nie dopuścił. Zemi bo-
leściami ziety mało się sam nie przebił,
by mu był porównny reki nie zawzię-
gnął. A wśakże miasto pokuty wy-
myślił przed śmiercią, okrucieństwo
nigdy nieślychane. Bo widząc, że
śle Żydzi z jego śmierci cieszyć mieli,
kazał się wszystkim celniejszym ludzi-
om w ziemi Żydowskiej zjechać, i zgro-
madziwszy je, na jedno miejsce, które
zwało Hypodromus, osadził straż
nad nimi, a siostrze swej Salomie i
miejowi ien Aleksandrowi pilnie zlecił,
aby, skoro by umarł, wszystkie one po-
zabiali, aby tak chcąc nie chcąc wszy-
stka Żydowska ziemia, płaczem się
oblewala. Co acz mu obiecali, ale
przećie tego nie spełnili. A on też temi
srogimi boleściami ziety umarł. Po-
tem tedy srogiej a baniebnnej śmierci
Herodowej, stało się to upomnienie
do Józefa. Skąd widziemy że strasne
występki, strasne Pan Bog karze.

Prześroga

II.
Prześroga
go?
Lecz słuchamy, przez kogo się to
stało: Przez Anioła, piśe Matheus
S. który się Józefowi ukazał. Cze-
rybroć ukazywał się Anioł Józefowi.
Raz gdy chciał potajemnie Panne
Marię opuścić, poznałszy że była
brzemienna. Drugi gdy mu kazał do
Egiptu uciec. Trzeci, gdy mu się

kazał; Egiptu nazad wrócić. Czwar-
ty, gdy upomniemy we śnie ułapił
w stronę Galilejskie. Skąd widziemy,
że Aniołowie są posłowie Boży, aby
iako iei indziej piśmo zowie, duchowie
ustanowionych, których Bog posyła, ku
posłudze tych, którzy mają otrzymać
dziejstwo zbawienia: Nie przeto,
jeby sam tego nie mógł sprawić, gdy
może co chce na niebie i na ziemi: Ale
aby pokazał wielmożność swoje, że Anioła
iako Monarchowie ziemscy mają służyć
swoje, przez które rzeczy swoje spra-
wiają: Tak też i on Walestatowi swe-
mu przybyłszy służyć ma, których nie
tylko ku posłudze swej, ale też ku na-
siej, kiedy chce, używa. Z tenći przy-
czyną i na tym miejscu Anioła ujmą.

III.
Do kogo? Do Józefa. Bo tak
piśe Ewangelista: ukazał się Anioł
Józefowi. Ten Józef, był wpraw-
dzie człowiek prosty, i cześla; Nazaret,
ale sprawiedliwy, iako go wyżej Mat-
teusz S. zowie. Za czym chciał go
Pan Bog, tym uczcić, że do niego Anioł
ta posłał, nauczając nas, iakim iudzi-
om Aniołowie radzi służyć, i koto iakich
się radzi bawia, to jest koto sprawie-
dliwych i Pana Boga się bojących,
tych nie tylko strojami są, ale i ich też we
śnie przestrzegał, i upominał, co by
czynieć i czego by się strzedz mieli.
Chcełli tedy aby i przy tobie Anioł
Pański był, stanje się podobny świe-
temu a sprawiedliwemu Józefowi, bo
mowi Dawid. Krot i Prorok S. że Ps. 34. 8.
Anioł Pański zatacza oboz około tych
którzy się go boją.

IV.
Jako?
Ażatym już słuchaj, każdy człowiek
czekierny, iako się ten Anioł Józefo-
wi ukazał? Ewangelista piśe: że we
śnie? Czemu nie w ten czas, gdy Jo-
zef

Psal. 3, 6.

zef: zut, a nie spał? Odpowiedam: We śnie mu się ukazał, dał go znać, że Pan Bog z ludźmi sprawiedliwymi, jawi się ma sprawe, bądź śpią, bądź czuą. Ciebie się tym Dawid mówił: Jam się układał i zasnąłem, a ocuciłem się, bo mi Pan podpierał. A tak nikt sobie niech nie trwoży. Bo i we śnie, cyfowicze pobożni, chce ci Pan Bog mieć w opiece swej. Na dom twój żadna zła przysługa nie przypadnie, i Anioł śataniski przystępu żadnego do ciebie mieć nie będzie.

V.
Odyje?

A nie we śnie tylko, ale i na wesele. Kim mienię ma Pan Bog o swych staraniach. Bo i ten Anioł ukazał się Józefowi w Egipcie. Przedtem ukazał mu się był w Zydostwie, a teraz oto ukazuje mu się w Egipcie. Wtedy ma Pan Bog staranie o swych, niech będą gdzie chcą, wspomina jawi się na nie, Józef był w Egipcie między ludem obcym, ale i tam go Pan Bog nie zapominał. Pięknie o tym Fulgencyusz powiedział: Patrzy na żołnierza swego Chrystus wędruje bez hulącego. Dłako my tu po ciebie mamy. Chrześcijański rodzic do was mówi: Wtem, takoby w sercu waszym siedział, że się frasujecie o dziatki swoje, które w krajach obcych, między ludem obcym i nieznanym macie, myślicie sobie teraz, ach takliście też teraz dźwiecieci memu powodzi? Dobrze, wierzcież mi, wie tam o nich Pan Bog, i stara się o nie, tylko im na modlitwie waszej niech nie schodzi. Bo ta wola Pana Boga moje.

VI.
W czym?

Myślę, że w czym Anioł Józefa upominał? A sławie mu aby się wrócił do ziemi Zydowskiej mówią: Wstawyż wżni ożegigato i

marke tego, a idź do ziemi Izraelskiej. O iak wdzierne a uciefne byty te słowa Józefowi. W Egipcie będzie między ludem obcym, wtem że sobie też kłui, i z żalostí na dom swój i na ziemię swoje wspominał. Ciesza się bowiem rzecz, między narodem nieznanym i nieznającym. Synowie Izraelscy o poimaniu Babilonstym mówią: nad rzekami Babilonstymi, tamśmy śladali i płakali wspominając na Syon. Włłyście się piśe Poeta, że sobie życzę, aby tylko dym życzystego kolumna widzieć mogł. Coż rozumiecie z Józefem? Czy się ten nie uradował, gdy mu się kazano iść do ziemi Izraelskiej wrócić? Bez pochyby był wielce uciechony. Pamiętajcie bowiem życzysty nie tylko strybenowie, ale i same doświadczanie wdzierne bądź a miła ukazanie. A tak widzimy tu, że Pan Bog cyfowicze pobożnego w smutku nie zapomina, ale zastruścił wby ciebie.

Przeto obaczmy już na ostatku VII. przybyne, dla czego się Józefowi do ziemi Izraelskiej wrócić kazano? Pemałi ci, mówi Anioł, którzy byli dusze dźwiecieci. Tu rozumie Heroda który już na ten czas był umarł, sroga i haniebna śmiercią, takosmy wyżej słyseli. A tak podale nam Anioł w tych słowach do uwajania trzy rzeczy. Pierwsza, że okrutni ludzie nie przychodzą do starości, kiedy nabazyley poczynają dźwiny pachac, tedy ich Pan Bog straca. Pocznij tedy nad poddaremi dźwiny stroić, krewn ludzka przelewać, kosić Boży przesładować, a obaczysz i eżli ci Bog przychodzą do starości. Wtedy, mówi Cypryan S. niepobożnych ludź

Psal. 137.

Orid. l. 1.
de Ponto.

VII.

Cym?

Notabil.

In Apol.

contra

Demetr.

ludzi okrucieństwo, na imię Chrześcijaństwo nie powstawa, aby natychmiast pomsta od Boga następować nie miała. Upatrował to i on Filozof, którego gdy Tales pytał, czy kiedy na świecie widział króla? Odpowiedział: Tyrana starego; datując, że szlachetko trafi, aby się tyranem i okrutny człowiek miał z starości. ^{2.} Zojci się i Herodowi stało. Druga, widzieliśmy też tu i to, że tyranom Pan Bog kres tyranstwa ich zamierza, którego przestąpić nie mogą. Wiem że Herod myślał leśce nie jeden płacz narządzić w ziemi Żydowskiej, ale mu Pan Bog był pomylił. Wypełnił ^{Job 38, 11.} się nad nim one słowa. Alz dotąd wychodzić będziesz a dalek nie postąpisz, a tu położysz rękę twoją. Alz i one drugie słowa które Pan Bog do Senacheryba Króla Asyryjskiego ^{Isa. 37, 29.} powiedział, mówiąc: Założę folce moje za nożdzia twoje, a wędzido moje wyprawie w gebe twoje, i wrocie się ta droga którą przyszedł. Umie Pan Bog tyranstwach ludzi duma pochłaniać. A tak niechaj tyranizmie i dziś, komu się chce, do czasu Pan Bog folgować będzie. Trzeci, że żadna moc ludzka śmierci odwrócić nie może. Herod był królem moznym i dostatnim, lecz ani moc, ani dostatek jego, od śmierci go wyzwolić nie mogli. ^{Ex. 16.} Wypełniło się w nim ono co miedzieć powiedział: Ten co dziś królem, jutro umrzeć musi. A tak ludzkie jaenego stanu maia pomnieć na śmierć swoje, że ich, acz nie wiedzą kiedy i kiedy, zadusi. Na co gdyby pamiętali, mniejby grzeszyli, zwłaszcza iż nie człowieka od grzechu tak nie odwróci, jako ustawiczne

rozmyślanie śmierci: ale o tym doświadc. Podźmy dalek.

^{II.} Upomnienie Anielskie słyszełszy, ^{Ex. 16.} obaczmyj tej posłuszeństwo Józefowi. ^{Ex. 16.} O tym te punkta Ewangelii sta przypomina. Pierwszy, że natychmiast wstał: drugi, że wstał dźwiecie i matkę jego: trzeci, że poszedł do ziemi Izraelskiej: czwarty, że ustał w Archelausie w ziemi Judzkiej, bał się tam iść. Piąty, że na pomniony we śnie, ustał w strony Galilejskie.

^{I.} Pierwszy zamysła się w tych słowach: ^{Ex. 16.} Tedy wstał Józef. ^{Ex. 16.} O dźwione posłuszeństwo! Skoro mu Anioł rzekł: Wstań! wstał bez omieszczenia, nie odkładając aż na dalszy czas. Uczmyj się tym przykładem słuchać rozkazania Pana Boga naszego: w rzeczach tych które albo zbawieniu naszemu, albo pożytkowi bliźniego naszego, odwołki nie czynimy. Bo nie wiemy co jutro być może. Ale o tak wiele ludzi, na których Pan Bog wola: Wstań mizerny człowiecze, ocuci się ze snu grzechów swoich, wstań z snodliwego legowiska twego, a wstał idź, a nawróć się do Pana Boga twego: lecz na takowe przerażenie głosi, ledni spia bezpiecznie, drudzy zaś ode dnia do dnia, od roku do roku powstania swe odkładają. Co tak sługnie czynia, obaczaj czasu swolego.

^{II.} Wstał Józef, wstał do siebie dźwiecie i matkę jego. Była to nowina Pannie naswietlonej bez pochyby bardzo wdzięczna: gdy widziała nad sobą takową opatrność Boga, który jej w onym wyznaniu nie przypomniał, ale z ziemi Bogactwa

Ex. 16.
Ex. 16.
Ex. 16.

Ex. 16.
Ex. 16.
Ex. 16.

III.
Ex. 16.
Ex. 16.

IV.
Ex. 16.
Ex. 16.

Lib. 1.
Ant.
10. 8.

Śien do ziemi świętej, i swego oyczynę wrócić się ten kazał. A wszakże praca w tym wracaniu musiała być daleko większa niż pierwej idąc do Egiptu: a zwłaszcza, że dziecię Jezus już było podrośnięte, a od matki iako przed tym noszone być nie mogło, ale pieśń iść musiała, będąc jeszcze młode. A wszakże snadnie Pan Bog synacykowi swemu one trudność spo-
sobli.

III. **Przyjść do ziemi Izraelskiej**
Idąc tedy Józef z dzieciątkiem i matką jego, przyjdź do ziemi Izraelskiej. Potrzeba tego było, dla tego, żeby dziecię Jezus między Żydów przyszedł i wychowywał się, wielom z dziecństwa było znaiome. Boby go potem iako obcego, snadnie byli wzgardzić i odrzucić mogli. Do czego żeby przyczyny nie mieli, kazał się Pan Bog Józefowi z Egiptu do ziemi Izraelskiej wrócić, żeby wymówki żadnej nie mieli Żydzi, gdyby go nie przyjęli.

IV. **Bat się iść do ziemi Izraelskiej**
Przyjdź do ziemi Izraelskiej Józef, ustykał je Archelaus król, walc w Judzkiej ziemi, na miejscu Heroda ojca swego, i bał się tam iść: Obawiając się by takimże tyranem iako i oćiec jego nie był. Bo to było, że iako iabłoni, także tej iabłoni, nie urodzi sowa sokota. A nie omylił się też na tym Józef. Bo iako Józefus pisał, dla wielkiego tyranstwa wyrzucił Cesarz tego Archelausa z posiadłości jego, i posłał go na wygnanie do Francji, do miasta Wienny, gdzie też żywota dokonczył. Tyranstwa tedy tego obawiając się Józef nie szedł do ziemi Izraelskiej, aby snadź czego oćlec nie dopat, on nad dzieciątkiem Jezusem nie wykonał,

A naostatę, bójąc się Józef Archelausa, ustykał w stronę Galilei, ustykał w stronę Galilei, ustykał w stronę Galilei. W czym naukę nam dać, że byśmy się bez potrzeby w niebezpieczeństwo nie wdali. Bo mówi pismo: Kto szuka niebezpieczeństwa, zginie w nim. A choć też w Galilei panował drugi Herod, brat Archelausowy, wszakże nie tak się go bał iako Archelausa, przeto i z Betlehem w Judzkiej ziemi leżało, gdzie Archelaus panował. Pamiętajmy tedy na tę opatrzność Boga, a ilekroć nam się ile powodzi, wierzmy mocno, że nas Pan Bog nie opuści, ale pośle i takli świętych. Co z strony drugiej części.

III. **Część.**
Trzecią już obaczmy miejscą nie Józefową w Nazaret. O tym tak pisał Ewangelista: A przyjdź do miejsc w mieście, które zwie się Nazaret, aby się wypełniło co powiedziano przez Proroka: Jaki Nazareczykiem będzie nazwany. Tu słysząc przyczynę, dla czego potrzeba było dzieciątku Jezusowi mieszkać w Nazaret, a zwłaszcza żeby się wypełniło pismo Proroctwa. A tu kontrowersja wielka między Teologami, którzy to Prorocy byli co o tym prorokowali, ponieważ tych słów u żadnego Proroka w Biblii wyrażnie nie znajdujemy, iako pisał Hieronim. Zaczynam trójakie są u tych Doktorów Kościelnych rozumienia

I. Pierwsze jest Chryzostoma S. Ten rozumie je to świadectwo wzięte jest z Proroków, którzy zaginęli. Wiele bowiem ksiąg Prorockich przez złość i niedbalstwo Żydów zaginęło: Jedne przez niedbalstwo pogubili: drugie
gł. ze

V. **Ustał w stronę Galilei**

III. **Część.**

Hieron. in Ef. II. Trójakie Doktorów Kościelnych rozumienie.

I. Hom. 9. in Matth.

In fine
Syn.

II.

Rodzą
Proroków
trojaki.

Osiand.
Com.in
Harm.
Evang.

gie że ktoś cię częścią popalił, częścią podrapali, co nie tylko Chrystusowi, ale i Młanazy S. twierdzi.

Drugie rozumienie jest Isyodora, który powiada, że na tym miejscu przez Proroki, rozumieła się tłumacze prorocy, którzy wykładając Proroki kłóścili się z nim, że Chrystus miał być nazwany Nazarencykiem. Bo trojaki był przedtym rodzaj Proroków. Jedni byli, którzy z widzenia o rzeczach przyszłych prorokowali, jako Mojżesz, Samuel i inni. Zaczynano go na on czas widzącymi, a potem pospolitą częścią w Żydostwie Prorokami je zwać począł. Drugi byli, którzy acz widzenia pewnego nie mieli, wshałże jednak, ulecieć się Panu Bogu podobano, o rzeczach przyszłych prorokowali, jako Izaiasz, Jeremiaś i dwanaście Proroków mniejszych. Trzeci byli, którzy Wsima Proroctwa rozumieć i wykładali: Tych acz starodawny wielki zwat syny Proroki, wshałże Paweł S. do Korntejszkom pisząc zgoda je Prorokami zowie. Mattheus S. tedy, gdy tu o Prorokach mówi, nie o pierwszy, ani wtóry, ale ten trzeci rodzaj Proroków rozumie, zwłaszczą że ci wykładając Proroki, ukazowali to, że Nazarencykiem miał być nazwan Pan Jezus.

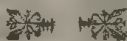
III.

Trzecie rozumienie jest tych, którzy powiada, że Nazarencykiem jest nazwan od Proroków wyrozumieniem tajemnym, tak o gdy owo Prorok Izaiasz o nim mówi: Wynidzie roś-

czka ze pnia Jalego, a latoroska; i tak. Iz. 11, 1. rzenia tego wyrosł: gdzie w Hebr. skim tekście stoi słowo Nezer, które Hieronim S. wyklada Nazareus.

Alle iakoż takż atoli to nazwisko otrzymał, aż też i Płac ukrzyżowania go, napisał nad nim: Jezus Nazareński Król Żydowski: a tak to raczej pamiętamy, że nie bez przyczyny ten Pan Jarek z przodu posiadał nie mieć miekama statego. Narodził się nie doma, ale w Betlehem: wnet potem ustaty do Egiptu, tam zjad wraca się, i idzie znów do Nazaretu; lecz i tam długo nie zostanie, ale będzie mieszkał w Kapernaum. A to czemu? aby pokazać, że żywot tych, którzy go naśladowa, nie innego nie jest jedno peregrynacja; wielogrzysztwo nieśczęsne, pości nie wiodą do onej wielkistej oyczyny. Zaczynam nie mała im być milke domy i maletności; niżej ten Pan milo z słowem swoim S. który domu ani kuta własnego mieć nigdy na świecie nie chciał, ale chodził z miejsca na miejsce, aby nas w niebie osadził, i tam nam mieszkanie nie na czas, ale na wieki zjednał. Tym się tedy cieszymy i stwierdzamy.

A ty o nasłowie Jezusa, któryś w dśleciństwie swoim z miejsca na miejsce przenosić się i ustępować raczył, daj nam Ducha stałości, żebyśmy i dziś na ustawiczne odmiany kościola twoiego patrząc, zjad się nie gorzbyli, owsem budowali. Tu dostąpieniu żywota i oyczyny wielkistej, Amen.



Na

Na dzień Trzech Królów,

Ewangelia u Matteusza S. w 2. Rozd. v 1. i 12.

A gdy się Jezus narodził w Betlehemie Judzkim za dni Heroda Króla, oto mędrcy ze wschodu słońca przybyli do Jeruzalem, mówiąc: Gdzie jest ten, który się narodził Król Żydowski; bośmy widzieli gwiazdę jego na wschodzie słońca, i przyjachaliśmy abyśmy mu się pokłonili. Co gdy król Herod usłyszał, zatrzymał się, i wysłał Jeruzalem z nim. Przetoż zebrawszy wszystkie prześlawniejsze kapłany i nauczyciele ludu, dowiadywał się od nich, gdzieby się miał Chrystus narodzić? A oni mu rzekli: w Betlehemie Judzkim; bo tak napisano przez Proroka: Ty Betlehemie Judzkim; żadna miara nie testes nammierze między tobą i Judzkim; abowiem z ciebie wynidzie Wódz, który rządzić będzie lud mój Izraelski! Tedy Herod wezwawszy potajemnie onych mędrców, pilnie się wywiadywał od nich o czasie, którego się gwiazda ukazała. A postawszy je do Betlehem, rzekł: iachajcie pilnie się wywiadywać o tym dzieciatku, a gdy znardziecie, oznajmiecie mi; abym i ja przyjachawszy pokłonił mu się. Oat tedy wysłuchawszy Króla, posli. A oto ona gwiazda, która widzieli na wschodzie słońca, prowadziła je, aż przyszedszy stanęła nad miejscem gdzie było dzieciatko. A gdy ujrżeli one gwiazdę, uradowali się radością bardzo wielką. I wśedszy w dom, znaleźli dzieciatko z Maryą matką jego: a upadszy pokłonili mu się, i otworzywszy skarby swoje, ofiarowali mu dary, złoto i kadzidło i myrrę. Lecz będąc upomnieni od Boga we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inszą drogą wrócili się do krajiny swojej.

Dzisiejszy fest także Chrześcija-
nie w wielkim ufanowaniu
mleli. Dłżbowiem wielka
łaskę pokazał Bog poganom, po-
gnawszy ich z orientu do znatomości
Syna swego miłego, w pieluski po-
witego. Przeto Cesarz on pobożny
Teodosyus ustawił, aby nie tylko
dłżs, ale siedm dni przed tym i siedm
potym żadnych spraw Sadowych nie
odprawowano. Julianus Cesarz,
choć się przez odpadnienie odmiary
od Chrześcian odłączył, dzień ten te-
dzał w wielkiej uciążliwości miał,
iako o tym historyk Poganński Am-
mianus pise. Słowa tego są:
Owleto które Chrześcijanie obcho-
dząc w styczniu, obiarowienia imieniera
nazywaig, o tym wiele Julian trzo-
mał. Podobna rzecz przypominia
Gregorz Nazyanzeński, o Walen-
sie Atryanckim Cesarzu, w kajanlu
swoym które miał na pogrzebie S. Ba-
sylego. Okazmyż tedy i my dniowi
temu S. przyzwoltą uciążliwość, u-
damy się do porządnego wykładu
Ewangelii S. dzisiejszej. Uwajcie
prose co w sobie zamysła? Wspomi-
na dwu różnych królów. Jeden jest
Herod król ziemie Żydowskiej: Dru-
gi Jezus z Nazaret, Król ludu Ży-
dowskiego. Herod niczemu się do-
bre mu

In Cod.
Justinian

Con. de
Ferleg. 2.

Ammian
Marcell.
Lib. 2.

Summa
Ewangelii

bremu nie godził. Bo ma Boga w
usściach, a hatana w sercu. Lecz Pan
Jezus, wszelkich nam pościęch i ra-
dosści przyczyną. O nim się medrzy
ze wschodniej krainy w Jeruzalem
pytali, i znalazłszy go w Betlehem,
upominali mu z starbami swych ofia-
rując. O słusznym zaś i my dziś Kro-
lowi temu poklonić się mamy: doby-
wać je starbami serc naszych Ducho-
wnych upominków. Wziąwszy tedy
Pana Boga na pomoc, uważajmy
cztery rzeczy:

W pierwszy przyjazd medrzy, z
krainy wschodniej do Jeruzalemu.

W drugi, krwawego króla Heroda
i miasta Jerozolimskiego, która za
przyjazdem ich przypada.

W trzeci, odjazd medrzy z Je-
ruzalem do Betlehem, gdzie dzieciąt-
ko Jezusa należało.

W czwarty, wrocenie ich z Bet-
lehem nazad w wschodnie krainy.

Nie się tu niepotrzebnego mówić
nie będzie: Przeto abyście z ochotą
słuchali, pilnie proś.

Pan Jezus przez dziśjsze obja-
wienie swoje, niech się i wam teraz
ukazuje, abyście go wiara prawdziwa
świadczyć, i bezśmiertelnie z onymi S. me-
drzami należeć mogli. Amen.

I. Przyjazd medrzy ze wschodu ście-
ściach opisywate Mateusz S. Naprzod,
ukazuje czas przyjazdu ich: potym,
osoby ich opisuje, co zaczęli: po-
trzebie, mianem jak przysli: po-
czwarte, dokąd? A naostatni, w ia-
kiej sprawie.

I. Pierwsza okoliczność wyraża czas,
kiedy ci medrzy do Jeruzalem przy-
chali, a zamysł się w tych słowach:

Gdy się narodził Jezus w Betlehem <sup>tedy przy-
chali?</sup> Judskim za dni Heroda króla. Kto
się tym słowom pilnie przypatrz,
wnet obaczy że się to stało nie długo po
narodzeniu Pańskim. Zaczynam nie <sup>Epiph.
har. st.</sup>
bardzo jest rzecz prawdziwie podobna, co
Eusebiusz i Epifaniusz pisał, żeby się contra
to dopiero we dwie lecie po narodze-
niu Pańskim stać miało. Ze wszy-
stkich okoliczności okazuje się, że się to
stało przed oczyszczeniem Panny Ma-
ryi, pierwej niżeli się po święci nie-
dziel wiodła. Bo potym zaraz nie
do Betlehem, ale do Nazaret i gdzie-
śkolwiek posła. A tu przypomina
Ewangelista że iśćże w Betlehem
dziecie Jezusa i matkę jego zastali. A
iż tu Króla Heroda wspomina, ukazuj-
cie, że już królestwo na ten czas od Zy-
dów odiete było, iako im był proro-
kował Jakób Patriarcha mówiąc:
nie będzie odiete Sceptrum od Judy, ^{Mat. 49.}
ani Zakonodawca od nog jego, aż
przyjść się Sylo, i temu będzie oddane
posłuszeństwo narodów. Już to
proroctwo na ten czas skutek swój
wzięło. Herod bowiem nie był z po-
kolenia Juda, iako inni królowie, ale
Idumejczykiem. A tak upewnia nas
ten Ewangelista, że Pan Jezus za He-
roda Króla narodzony, jest prawdzi-
wym Chrystusem od Boga pod ten
czas obiecanym.

Wiedząc my tedy czas, którego
ci ludzie do Jeruzalem przyszedli, ^{H.}
i ludzie do Jeruzalem przyszedli, ^{Co zaczęli?}
słuchajmy co zaczęli? Ewangelista
pamięda, że byli Magi. Doktorowie
kościelni bożnie ich wyświada. Je-
dni pisał że byli ludzie uczeni, w dia-
tematyce biegli, Magistri & Docto-
res Philosophiae naturalis. Ten
sentencji był Cyprjan S. który tak
o nich

Serm. de Magis. o nich piše: Byli ludzie przeglądali gwiazd przypuszczali, którzy z nauki Matematycznej moc i bieg planet znali.

Dionysius. Tego nie ma sam z siebie Cypryan S. Piše bowiem Dionysius w liście do króla Cyrusa, że Magi z trójakiego obciawienia należeli, że trzydziści lat panować miały, i tak się wedle ich prognostyki stało. Quintus Curtius także przypominia o nich, że Aleksandrowi Wileklemu prorokowali, że miał w Babilonie umrzeć. O królewicach Perskich piše Plato, że ich we czterech rożu tymże ludzkiem pod instytutem dawano, a obierano cetera.

Lib. 1. Pierwszy uczył ich mądrości: Drugi sprawiedliwości: Trzeci mierności: czwartym męstwa. Zład Innoc. 7. nocencyus trzech piše, iż od wielkiej nauki Magi nazwani byli. Drudzy z oncoro S. byli ten sentencyi, że się Magi czarnoksięstwem dawali: Tak

Plato in Alcyb. Ign. in Ep. ad Ephes. Just. Collog. cum Tryph. Orig. 1. 1. contra Celsam. 3. Herod. 1. 2. in Thal. Theoph. in cap. 2. Mat. Terull. lib. contr. ludos c. 9.

rozmiały Ignacyus uczeń Jana Ewangelisty, Justynus Filozof i męczennik, Origenes, i tani mieli ich za czarnoksięzniki. Trzeci, mieli ich za Króle. Bo był ten zwyczaj u Persów, gdy potomstwa po królach zmarłych nie stało, tedy zarządkowali o królestwie zawiadowali, i piše Herodotus że po śmierci Kambyza dwaj Magi królestwo sprawowali. Zaczyni Tertullianus i inni maig ich za Króle. Petrus Commestor maigie ich imiona, powiedaiać je jednego zwano Melcher, dru tego Rasper, trzeciego Balcer: Ale kroy to moje wiedzieć? Tu ia pobożnym sercom porwalam się trzymać tego zdania chęć, wpał to nie jest żaden artykuł wiary.

Stuchamy tedy raczej, zład III. przypiechali? Piše Ewangelista że ze wschodu słońca. Zktoregoby jednak kraiu i miasta, nie dolożył. Doktorowie kęścelni domyslaig się że z Persji. Niektorzy też piše, że z Medji. Ale iakoż tak, atoli ich nie bez przyczyny Pan Bog, z tego tam kraiu ruszył. Pan Jezus nazwan jest przez Proroka. Koncem sprawiedliwości: O toż na wschod słońca iako słońce prawdziwe wschodzi, i oświeca iasnością znanomości swej ciemne Pogańskie kraie, wypełniaiać one słowami Prorockie, ktoremu Bog na miasto Jeruzolimskie woła mówią: Beda chodźcie narodowie w światłości twej, a królowie w iasności, ktora wznidzie nad tobą. Ktemu, na wschod słońca był ray, gdzie rodzicy napierwsi przed upadkiem, mieszkani w tego kręścia i błogosławieństwa pełne mieli: Lecz przez zazdrość satanicką, grzechu i śmierci stało się gospoda intensce ono rozkosne: Otoż tam zład chciał Pan Bog wystać i puścić na świat poselstwo, że tuż przypiechali, ktorem grzechu śmierci zgładzić, a narodowi ludzkiemu kręście utracione wrócić miał. Widzić e tak o nie bez przyczyny Pan Bog te medree z Depentu ruszył.

IV. A dokądże wiodł, i w ktora stronę, do ktorego miasta? Do Jeruzalem, piše Ewangelista S. Jeruzalem było miasto główne w ziemi Żydowskiej. Tam tedy spodziewali się Króla nowonarodzonego naleś, gdyż tam i Stolica królestwa była. Proszę uwagać u siebie, co tym ludzkom na drodze tak daleko wyszło? Persja miała dwoie miast głównych. Jedno było Persepolis, tak nazwane od nieiaste- go

Stad przy-
iechali?

Isa. 60, 1.

IV.

Dokąd?

Strabo
lib. 13.

go Persusa? Który ie pobudował. Drugie Susa, od rzeki. wedle niego plynący tak rzeczone. Pozwólmy tego, że z jednego tych dwu miast ci medrey przypiechali, ali wnet obaczemy że droge daleką podieli. Jeżeli sie puszcili z Persopolim, to mieli do Jeruzalem, trzy sta mil i dżiesięć: jeśli też z Susa, to mieli dwieście i trzydżiesięć. A jeśli tak, uważcież prośbę u siebie, z jakim oni kořtem? z jaką trudnością? z jakimi niebezpieczeństwami? nuż mostami podrożnemi, droge tę podieli? A wśaź nie to u nich, byle Messyasa oglądać mogli, i ujrzeć tego kłorego w sercu mieli. Obyż w nas aby polowica takiej gorliwości była! Ale z jaką, ach męstetą, trudnością niektorzy przypodsi do kościola sie wybrać? Sami sie osadzić moście. A wiec w dzień sadny ci trzej meżowie nie powstana, i nie potepią was z takiej negligency i niedbalstwa waszego? Peronie, że i wstydu i karania Bożego nie wydziecie, jeśli sie nie połączycie, i z wolnością gorliwości Bożą i zbawienia waszego szukać nie będziecie. Świecież to utraty, szczęśliwe omieśkiania, które dla chwały Bożej czynicie.

V.
W jakien
sprawie?
I czy nie?
słoga.

A to iakież wżdy sprawie i z cym przypiechali ci medrzy do Jeruzalem? Pytaig sie naprzod, o nowonarodzonym Krolu Żydowskiem: powiedała potym, że widzieli gwiazdę jego na wschod słońca: a na ostatel ukazują że po to przypiechali, aby mu sie poklonili.

7.
Krola no-
monar-
dowego.

Mowia tedy naprzod: Gdzież jest ten, który sie narodził Krol Żydowski? O ucieśna nowino! O Jeruzalem, Jeruzalem dawnoś takowych gości potrzebowało! O toż ie maś! Jakóż

ie przypymieś? Iakóż ie uczęstujesz?

Pytaig sie o Krolu twóim, i chęć w dżięć dwor i pałace tego, i stolice a rezydencya Krolewska. Mowia, gdzież jest ten który sie narodził Krol żydowski? O Jeruzalem dawnoś Bog Krola tego obiecał, a ty o nim nie wiesz, i nie umiesz dać sprawy o nim! Powiedz, gdzież jest, ukaz młysce, niech go ogladała ci, którzy i woli iemu z tak dalekley krainy przypiechali, niech sie nim ucieśa, niech sie woli ich dosięć stanie. A wy namili, ucicie sie od tuch S. medrey, pytać sie także o tym Krolu nowonarodzonym w Żydostwie; szukajcie go, poź znaleźć bydz moze. Wam ci sie i woli urodził, waź jest wysztek, wysztek wam należy.

Mowia daley: Widzieliśmy gwiazdę jego na wschod słońca. O tej gwiazdzie roznęsa Doktorow kościelnych opinie i rozumienia. Chęć zostom S. iako i (Abbreviator tego) Teofilaktus, rozumieja przez te gwiazdę Anioła, który z medrecami ustnie mowił, i droge im ukazywał. Epifaniusz piše o Pryscyllianistach, że te gwiazdę powiedali bydz planetę, pod którą sie Pan Jezus narodził. Lecz niepotrzebne to są dyskursy. Za sie trzymam sentencyi i rozumienia S.

Augustyna, który o tej gwiazdzie tak piše, że to nie była iedna z tych, które od poczatku stworzenia drog swelch porządku pod prawem stworzyciela swego przestrzegala: ale za nowym porodem Panny, nowa sie gwiazda ukazała. Dziwujecie sie temu? Nie nowinać to, że za urodzeniem nowego Monarchy, nowe sie gwiazdy ukazywać zwykły Aleksandra Wielkiego Macedonskiego Krola; Mitry,

data

Chęć w
dżięć.

Wanta

Gwiazde
na wschod
słońca wi-
dziana.

Hom. 6.
in Matth.

Lib. 1.
contra
Faustum
Man. c. 5.

Serm. de
Epiph.g.
Oddanie
poklonu.

Jm. 29. 13.

data Pontyjskiego Monarchy, mąż Syn-
deryka Saffiego Kru: firsta narodzenie
nowe a przedtym niewidane gwiazdy
uprzedzily: A coż narodzenia Krola
Krolow uprzedzić nie miały? Dobrze
Maksym S. w dżłsienym kazaniu
mowi: Potrzeba tego było, aby Pa-
na niebieskiego, niebieski znak uprze-
dził, i Autora światłości, znak swia-
tłości, obławił. A czegoż więcej
chcemy? Wierze o tej gwiazdzie
dyktury nie są potrzebne. To ra-
czej uwajamy, tak dżłwnie Pan
Bog zbawienia ludzkiego pragnął;
że i przez gwiazdę narodzenie Syna
swiego obławił. A ktoż tedy taśce
iego wzięcie będzie?

Mowia dalej: Przypiechaliśmy
abyśmy mu się poklonili. W świecie
a pobożne przedsięwzięcie. Nie przy-
iechali tylko dla tego, żeby się Krola
nowonarodzonego napatrzeć, albo go
tylko ogłodzić: ale żeby mu przysto-
my i powinny poklon oddali. Dia-
tożecie się dżłs od ich nabożeństwa
niektorzy oddalili. Chodźcie do ko-
ściół, nie dla nabożeństwa, ale wie-
cey dla tego, aby was widziano; po-
to się na ozdoby, na strasie wymsłne
zdobycie, a serce, któreby się Bo-
gu poklonić miało, nie ma w was.
Podobniście są onym na których Bog
narzeka u Izajasa Proroğa mowiac:
Lud ten caci mnie tylko wargami, a serce
iego dalekie jest ode mnie. Dla Bo-
ga prośe, usłuchcie z temi medrcami
mowić: Potoczmy przysięgi, abyśmy
chwałę dali Bogu najwyższemu.
A to czyniac, bez pociechy i otrzy-
mania zbawionego pojęcia, z do-
mu Bożego nie odepędzicie. Po-
stapmy dalej.

Coli Krol Herod z miastem Jerozolimskim
za przyjazdem tych medrcy S. czynił? Trzy rzeczy przypo-
mina Ewangelista S. Herod strwo-
zył soba: miasto Jerozolimskie także:
a w ony trwożę, chytrze sobie Herod
postąpił.

O trwożę Herodowej to piśe Ewangelista, że usłyszawszy nowinę
o nowonarodzonym Krolu Żydow-
skim, przelecił się i zatrwożył. O mi-
żerna ślepoto! Herod miasto wesela
pocyna się śmieć. O nie potrze-
bny to był przestach. O tym prze-
strachu pięknie Poeta Chrześcijański
Sedulius piśe:

Herodzie bezbożny Krolu,
Coż ci po strachu i bolu,
Który, z przyniesia maś dżłęcinę,
Niepragnący twej dżłęcinę.

Przestach ten trzy rzeczy wzru-
sily na Heroda. Pierwsza, sarkawce
rozumienie o krolestwie Pana Jezu-
sowym. Obawiał się tego jawnie
Herod, żeby kto z rodziny Krolow
Żydskich, krolestwa iego nie opano-
wał. Zaczyn piśe Chryzostom S.
iz genealogie Krolow Żydowskich spa-
lit, aby nikt o porządnej ich sukcesji
nie wiedział. Usłyszawszy tedy, że się
medrcy o nowonarodzonem Krolu
Żydowskim pytali, dopiero mu to w
głowie wlażyło. Ale nie potrzebnie.
Krol bowiem ten nie po to przyszedł,
aby mu służył, ale aby służył: nie
przyszedł aby ziemskie krolestwo
komu wydżierat, ale aby niebie-
skie rozdawał. Druga, nie po-
mata go też gnęzto ile sumnienie.
Boże to jest, tam pokoiu nie maś,
jedno trwożę ustawiczną. Bo tak
Pan

1.
Trwożę
Herodowej

Przynęty

1.
Drażne
rozumie-
nie o krol-
stwie.2.
Nie sum-
nienie.

Van Bog mowi: Nie maś pokoju
niepobożny. A zwiastują tym kło-
tym kłota ludzka ręce swe pomazali.
O Dyonizyusie Krotu i tyranie w
Lib. 9. c. 13 Syrakusiech pise Walewusz Ma-
kymus; że soga ustawicznie trwożył:
Zaczyn i balwiergom nie ufał, i za-
dnemu się gościć nie dał, aż go córki
strzydy musiał, które gdy też dorosły,
i tym nie ufał, ale sam sobie włośy
opalał. Elianus przydaie, że mu
Lib. 4. śle lednego czasu śniło, i takoby go
mleśczanin ieden znaiomy zabił: Te-
go nazajutrz kazał ścinać, brząc się,
żeby mu śle ten sen nie wyjawiał. Tak
zle sumnienie umie. Tożci Heroda
trwożyło ustawicznie, a dopieroż wtec-
tu, gdy o nowonarodzonym krotu
Zydowskim usłykał, zatrwożył się.

Zajdrość.

Vanie Boże nas trwogi takowey
uchoiway. Trzecia, przymieszala
śle też widze do tego i zajdrość. Ten
nowonarodzony Krol Zydowski nie
zarazby był panować, ale po iego
śmierci ledwie, a wzdry i tego mu nie
życzył. Tak zajdrościwy człowiek,
nie tylko za żywota, ale i po śmierci
nierad szczęścia ludzkiego ma. Co
jest grzech własny katanst, ponieważ
przez zajdrość diabelską śmierć przy-
sta na świat.

II.

Trwoga
miasta Je-
rozolim-
skiego.

Iia. 60. 1.

A miasto Jerozolimskie co czyni?
Z to soga trwoży. Bo pise Ewange-
lista, że wbytko miasto Jerozolimskie
trwożyło się z Herodem. O Jeru-
zalem, Jeruzalem co czynisz? Bog
na cie przez Proroka woła mowiac:
Powstań, oblaśni się Jeruzalem, po-
nieważ przyšla światłość twoja, a
chwata Panaśka weśła nad toba. A
ty, o miasto ś czeniu soga trwożyś?

Przyczyna

Nie dżiwuście śle Chrześciane

mił, dwolacie przyczyn Jerozolime
do trwogi przymiodły. Jedna była,
botaż woinny. O niemafci tako
miły pokoy. Oni w pokoju pleknym
śiedząc, botałi śle, aby za nowym kro-
lem, nowe woinny nie nastąpiły, iako-
to pospolicie bywa, że nie tylko dżie-
dżicznym prawem, abo obranien
porządkiem, ale i mieczem krolestwa
śle dobili.

Botaż
woiny.

A tak nie dżim że śle trwoża. Dru-
ga, trwożyła ich też podobnie, botaż
nowego Krola. Uwajyli pewnie ar-
ślebie, że odmiana wśelka škodliwa,
a na škodliwa w odmianie przeżo-
nych. Za ta brwien nowe prawa,
nowe ciezary pospolicie następują.
Woleli tedy z Herodem, chociaż oku-
tniktem przedstawac, anizeli z nowym
krolem nowych fasotow zająwac. A
tak widzimy tu, iak wielce poddanym
zli przeżeni škodzą. Bo kwołi im
Pana Jezusa, stowa i koscioła tego
Ś. odstepu, i barżien sobie doczesne
wczasy, niż wielkie rozkośy upodo-
bywaia. Zaczyn i Bernhardus w
dżisiejszym kajanu woła: Obaczcie
bracia, iako škodzi zwierżchność
koscioła.

III.
Chytróść
Herodowe

Alle opuściłszy Jerozolime, oba-
czmy fortele i bruki Herodowe, kło-
tym w trwodze smolej zająwa. Na-
przed zgromadził Doktory i naucz-
ne w piśmie, aby śle od nich pytał
mieysca, gdzieby śle Chrystus miał
narodzić. Potym wywiedował śle
z pilnością o gwiazdzie, kłorego by
śle im czasu ukazala. A naostatok,
wyprawimszy medce do Betlehem,
kazał sobie dać znać o nowonarodzo-
nym Krolu Zydowskim.

Pa

Patrzajcież tu tak dziwnych prak-
tyk zajmował Herod, aby Pana Jezu-
sa zabić.

1.
Zebranie
Doktorów

Pierwsza, zebrał wszystkich Ducho-
wienstwo, najwyższe kapłany, i nau-
czony w piśmie, pytając się od nich z
pilnością, gdzieby się Chrystus miał
narodzić. Piekne pytanie. Był tak z
sceptego serca. Bo co jest na świecie
lepszego, jako się o Panu Jezusie py-
tać? Ale coż potem, kiedy koniec te-
go pytania bardzo żył. Bo nie tym
względem pyta, aby chwycić Pana
Jezusowe pomnożyć, ale aby go tym
smadnien zabić: nie pyta aby wie-
riwierzył, ale aby go z świata zga-
dzić. A oni co mu odpowiedzieli?
Powiedzieli mu że w Betlehem, i za-
razem potwierdzili tego świadectwem

Mich. 5, 2.

Michaś Proroka, mówiąc: Tak
napisano jest: Z ty Betlehemie, kie-
mno Judska, nie jesteś najmniejszą mie-
dzy kłóskami Judskimi, abowiem z cie-
bie wyjdzie Wódz, który rzucić be-
dzie lud mój Izraelski. Obaczcież tu
wielką ślepotę tych wódzów i nauczy-
cielow Żydowskich. Wiedzieli o
Chrystusie, i inżym sprawę o nim da-
wali, a sami go nie szukali. Stali się
podobni owym ślepcom po drogach,
które acz ludziom droge ukazują, ale
same go nie idą. Także też i oni.
Inżym do Chrystusa droge ukazo-
wali, a sami go iść nie chcieli. Dla
Boga bądźmy ostrożni, strzejmy się
abyśmy w takowej niedowiarstwo nie
upadli.

2.
Pytanie o
gwiazdy.

Druga widząc Herod że mu się
jedna praktyka poszczęściła, postępuje
do drugiej: Posłał sobie po medce,
i pilnie się wywiaduje o czasie, ktore-
go się im gwiazda ukazała. Chytr-

ści dość w Herodzie. Już mu był bez
pochyby śatan do serca podał mordo-
wanie dziatek Betlehemijskich, jako też
i samego Chrystusa. A tak, żeby się
na czasie nie omylił, z pilnością się
wywiaduje o gwiazdę, kiedy się uka-
zała. Pośled coś Herod na owe po-
drojne zdawce, którzy w drodze przy-
wzrokowali się, pyta się kład i do-
kąd kto idzie? jako dawno? a wszy-
tko na zdradzie. Także i tu Herod,
nie ma nic dobrego na myśli, ledno
fałsz a zdradę.

Trzecia, wiedząc o czasie, odsyła
medce do Betlehem i mówi: Idźcie
tam, a pilnie się wywiadujcie o dzie-
ciatku, a nalazłyście oznajmicie mi,
aby mi i ja przyjechać dać mu chwa-
te. O wilcze nabożeństwo! Oś
słyże Jakobowi, a rece widzę Ezaue-
go. Herod nabożeństwo w rzeczy
oblecie, a tym czasem miecz ostrzy,
i myśli sobie, już mi ledno dacie znać
o tym nowonarodzonym Królu, po-
iadeć do niego, przywitam go, poklo-
nie mu się, ale nie będzie mi długo po
świecie chodzić. A takac jest wszy-
tkich obłudnych a pokrytych ludzi po-
kora. Zwierzchu się umieć iasieć, a
w sercu nie maig nic ledno zdradę i
oszukiwanie, a tak wierz, ufaj, ale bacz
i wiedz komu.

III.
Ponrzynmyż jatym na medce, a
obaczmy odiażd ich z Jeruzalem
do Betlehem. O tym trzy okoliczno-
ści Ewangelista przypomina. Pier-
wsza jest, odiażd sam w sobie. Druga,
okazanie gwiazdy. Trzecia, należenie
dzieciatka Jezusa, i Maryi matki tego.

O pierwszej tak piše Ewangelista: Odi-
ažd sam. Wyśtuchawby Króla posli. Dł-
wona stateczność tych meżow. Nie
obeśta

3.
Odeśanie
Medcy
do Betle-
hem.

Chęć.
Okoliczno-
ści.

1.
Odi-
ažd sam.

State-
cynosc me-
drey.

Matt. 10.

Paula.

Luk. 9. 62

II.
Ofazanie
gwiazdy.

obesła ich nie, że ani Król sam z nimi
nie iechał, ani żadnego z nimi nie po-
stał, ani to, że też i kapłani narodziłi z
naucejonem w Płante, Królem tym
nowonarodzonym pogardzili. Lecz
co wstali przed sie, to konczyć chcę.
Takci by miało być, żebyśmy w
przedświeciech pobożnych nie usta-
wali, wiedząc że nie ten co pocznie, ale
ten co do końca wytrwa, zbawion be-
dzie. Lecz nie upatrując tego nieko-
ńcz, lada co im przeszkodzi. Sta ich,
co pilnie uczynia do Kościoła, do
spowiedzi, do stołu Bożego chodzić, a
jedną rzecz, iak uczył, wbytko opuścza-
ją. A tak uczymy się od tych medrey
S. wytrwania i stałości w przedświe-
ciech dobrym, pominąć na one sto-
wa: Zaden, który by przystojł reke
swoją do pluga, a oglądał by się na zad,
nie jest sposobny do Królestwa Bo-
żego.

Dalej piśe Ewangelista: A oto
ona gwiazda, która wiedzieli na
wschod słońca, prowadziła je, aż
przyszedłszy stanęła nad miejscem gdzie
było dziesięćsto. O iak ofirowie Pan
Bog, i teni medrcami postępować ra-
czyl. Gwiazda im ukazała na wschod
słońca, przez którą im wskazał, aby do
Jeruzalem, szukając Króla Żydowski-
go nowonarodzonego posłali: W
drodze ona gwiazda była im przewo-
dniczką. Skoro do Jeruzalem przy-
šli, zgubili ją, a to dla tego, aby
mili przyczynę, pytać się o Chrystu-
sie, i rozgłaszać między Żydzi naro-
dzenie tego. Skoro z Jeruzalem
wyiechali, aże się im zas ona gwiazda
ukazała, i przyszedłszy stanęła nad o-
nymże miejscem gdzie było dziesięćsto.
A oni uprzawszy ją, uradowali się

weselem bardzo wielkim. Takci ten mi-
ty Pan z nami postępuje. Raz nam
ukazuje smutek, aże pościchy, raz ja-
kość, aże wesele, warstę tego, warstę
owego, tego to światy obyczay. W ten
czas mogli byli mówić ci to medrcy
one słowa Proroctwa: Panie, ty spo-
sobisz mi serce radość w sercu moim niż
oni mi serce, gdy się im z oja ich i wi-
na ich obficie zrodzą. A tak ilekroć
nam w krzyżu i utrapieniu ginie gwi-
azda pościchy i wesela, wspominałmy
sobie na te medrcy. Boć Pan Bog Tob. 3.
nie kocha się w zatraceniu naszym, po-
placzu weselem i radością nabawia
tych, których miłuje.

Na ostatel piśe Ewangelista, że
medrey należi dziesięćsto i matkę ie-
go. Dzięćin czego szukał, to maia,
czego pragnęli, to należi. A tak wier-
ny jest Pan Bog. Bo nie dopuścza, aby
na nas wiecy, jedno co kto znieść
może, a doświadczywszy człowieka,
okazuje także i wspomnienie swoje nad
stworzeniem swoim.

Dziesięćsto znalazłszy medrey co czy-
nia? Trzy rzeczy przypomnia Ewan-
gelista S. Naprzod rozedłszy w dom,
gdzie było dziesięćsto, upadł. Potym,
dali dziesięćstu chwale. A na ostatel,
otworzywszy skarby swoje ofiarował
mu upominki. O przedświecy tych
S. medrey postępu.

Wesli w dom nie z marmoru Po-
stownie zbudowany, użyłi dziesięć-
nie w purpurze, ale w liche pieluski
obwinione, a przeje przed nim upa-
dł. Nie użyłi gwiazdy dworzan
zbrojnych i świetno ubranych, pogo-
rowu nie użyłi królewskiej korony
ani sceptrum, a wżdy upadł. Uczy-
nił to obyczajem orientalnych kra-
jów,

Obyczay
Bog.

Ps. 4. 8.

Paula.

Paula.

III.
Należenie
dziesięćsta.

Kor. 10.

Postepet
medrey
trojaki.

T.
Wesłszy
w dom
upadł.

Atha
Pecc
in Sp
rum

Ano

Do
star

Krolem. Zydomistm, ofiarulac mu zloto, wy-
Psalm. 2. swiadezala go bydz Krolem wedle
 onych slow Psalmisty S. Zamci po-
 stanowil Krola moiego nad Syonem
 gora swieta moja. Krolem wlasnie
 nalezy zloto. Temu tedy iako Kro-
 lowi zloto ofiarula. Radzidlem wy-
Kapitanem swiadezala go bydz Kapitanem. Ka-
 pitanom bowiem na on czas radzidlo
 nalezalo. Myrra wyswiadezala go
Estowiz- bydz czlowiekiem niemaicym uznać
fieri. kazenia. Myrra bowiem w calosci
 na dlugi czas zach wywala ciata
Jan. 19. ludzkie. Zed. Nikodem dla opa-
 trzenia ciata Pana Jezusowego Myr-
 ry i Aloes przyniosl do sta funtow.
Serm. de Augustyn S. w kazaniu dzisiejszym
Epiph. inaksa, ale od tej malo co roznia sy-
 gnifikacya tych upominkow ukazue,
 mowiac: Zloto ofiarula iako Krolowi
 wielkiemu: Radzidlo, iako Bogu
 prawdziwemu: Myrra iako czlowie-
 kowi dla zbawienia wszystkich umrzec-
 maicemu: A my namilsz, z czym sta-
 niemy przed oblicznoscia jego? sta-
 my z tymze wyznaniem ze test Krolem
 naszym, Kapitanem naszym, Zbawicie-
 lem naszym juz w niesmiertelnosci
 Krolulacym. A przy tym miasto zlota,
 ofiarujemy mu maletnosc i dobra na-
 se przez uczynki miostierne, miasto ka-
 dzidla duze, przez goraca a ustawiczna
 modlitwa: miasto Myrry, ciata przez
 umartwienie namietnosc iego.
III. Trzecla, wzja nas upominkami
Przyklad swemi medrecy bezdrobliwosci prze-
bezdrob- ciu Panu temu. Dwor wielki Pan
 ten ma, ma slugi i urzedniki swoje, ma
 tez ubogie, na ktorych potrzeby sila
 wychodzi, ma dwory i palace swoje,
 na ktorych budowania i potrzeby sila
2 Reg. 23. sie zenscie.

A tak na was maletni stanowicie ci

medrecy wolaia, abyście sie z proznej
 mi rekoma przed tego Pana nie ukas-
 zowali: nie zatuciecie na stroie, na
 zbytki, nie zatucieciez tej na potrzeby,
 i na tak wielkie rozchody Pana tego.
 Pomniacie na to ze kto hounie sieie,
 hounie tej i jac bedzie. Wiedzcie ze
 co sie temu Panu dawia, zginac nie
 moze. Aleksander wielki pachole
 ciem bedac, obiecia rekoma Bogom
 swolim, wedlug poganckiego zwycza-
 du, kadzilo i myrra ofiarowal. Zcze-
 go gdy go Leonides Preceptor, strofo-
 wal, zniost to skromnie. Alz potym
 debymy z Tyru, gdzie byla wielkosc
 myrry i kadzidla, poslat mu sto ta-
 lentow obozga, z temi slowy: Ka-
 dzidla i myrry dostatek ci posylamy
 abyś przeciw bogom przestac byc ska-
 pny: daiać znać, ze mu sie ena iego
 bezdrobliwosc sownicie nagrodzila.
 Wstydziecie sie Chryscianie ktory
 nigdy nie testescie siebie, ledno kiedy
 es na chwale Bozja dać przychodzi.

Czasowi solgulac poddany do osta-
 tniencyści.

IV. D baczmy odiazd medrecy z Betle-
 hem nazad w wschodnie kraie. **Czesć.**
 O tym pisac Ewangelista ukazule na-
 przod przewodnika: potym droge kto-
 ra mieli opuścić: a na ostatku kraie
 do ktorey mieli lechac.

I. Przewodnik ich byl Pan Bog.
 Ten sie im ukazal we snie. O Boze
 wszechmocny, jakie ty masz o swoich
 staranie? Zgineliby byli ci medrecy
 i ty sie nazad do Heroda byli mieli
 wrocic. Ale Pan ich przestrzegal, a
 uczynil to we snie, wlasnie iako tej i
 Jozefa we snie upominal, aby do
 Egiptu z dzieciatkiem i matka iego
 uciekal. A tak porucz sie kazdy w
 opiekę

Platarch.
 in vita
 Alex.

II.
 Deo
 n miet
 quic

Lib. 17
 Antiq
 cap. 3

Przewo-
 dnik.

Zia. 43.
1:3.

opieku Panu temu, a on będzie łaskawie
ścisł drogi twoje, i oddali od ciebie
niebezpieczeństwo wszelkie. Bo
to obiecał przez Proroka mówiąc:
Nie bój się bóm cie odkupię, a we-
zwatęm cie imieniem moim, mojesz ty.
Gdy pomyślisz przez wody, będzie z
tobą, a jeśli przez rzeki, nie zalega
cie: pomyślisz przez ogień, nie spa-
lił się, a płomień nie imie się ciebie.
Bóm Ja Pan Bóg twój, święty
Izraelski, Zbawiciel twój.

II.
Droga kto-
ra mieli
opuszczać.Lib. 17.
Antiq.
cap. 3.

Tenże i tym medrcem okazał dro-
gę, którą opuścić mieli. Bo tak pisał
Ewangelista: Rozkazanie wysłał we-
snie aby się nie wracali do Heroda.
Nie mieli też po co. Bo Herod iako
chytroś i a okrutny mąż, mógłby ie-
był dać potajemnie pobić za tak bezpie-
czną publikacyą nowego Króla w
ziemi Żydowskiej. O Faryzeuszach
pisał Józefus, gdy mu prorokowali
iż Królestwo jego koniec widać miało,
kazał ie pomordować. Co wiedzieć
coby był i tym medrcem wyrządził?
Ztemu niady nie trzeba ufać. A tak
wielką łaskę Pan Bóg nad nim po-
kazał, że się im nie dał nazad wracać.
Umie ten Pan wyrwać z niebezpie-
czeństwa wierne swoje, mając w mo-
cy swej zamysły i drogi ich wszystkie.
Przestrzega on nas i we śnie, przez

wewnętrzne Ducha Ś. natchnienie,
nie żując tego, aby włos biedny z
głowy naszej spaść miał. Szczęśli-
wy kto go słucha.

Uśłuchali go ci medrcy Ś. Bo
przestrzeżeni będąc, inna drogą odie-
chali do ziemi swojej. Nie zostali
w Betlehem, nie bawili się w Żydo-
stwie, ale zjad byli przylechali, tam
się też i wrócili. Chryzostom Ś. Sup. Mar.
pisał że ich Tomasz Apostoł ochrzcił, i Homil. 2.
w wierze Chrześcijańskiej utwierdził:
W której też bez pochyby żywota
dokonywali. Pisał i niektórzy żeby
ciała ich z Partii do Konstantynopola,
z Konstantynopola do Me-
dyolanu, z Medyolanu do Kolna
przez Reynolda Biskupa przeniesio-
ne być miały. Lecz więcej nam
na wierze ich, niżeli na relikwiach
należy. Ciała ich święte, gdziekol-
wiek leżą, niech w pokoju odpoczy-
wają, czekając przyszłego zma-
rtychwstania.

Dalej was bawić nie chce.

O nasłodził Jezu, wspomnij
nas, abyśmy i z temi medrcami Ś.
w słowie twoim szukali, i tam się na-
lazby upominki tobie duchowne w
Ducha a w prawdzie ofiarowali, a po
śmierci wiecznie z tobą z Ojcem i z
Duchem Ś. królowali, Amen.

Na Pierwszą Niedzielę po Trzech Królach

Ewangelia o Łukasza Ś. w 2. Rozd. v 41:52

Gdy rodziców jego chadzali na każdy rok do Jeruzalemi, na święto
wielkonocne. A gdy już był we dwunastu latach, a oni wste-
powali do Jeruzalemi, według zwyczajów onego święta: I gdy
skonczyli one dni, a już się wracali nazad, zostało dziecko Jezus w
Jeruzalemi: a tego nie wiedział Józef i matka jego. Lecz mieli
mając że jest w towarzystwie podróżnym, ušli dzień drogi; i su-
kali

Kali go między krewnymi i między znajomymi. A gdy go nie znale-
zli, wrócili się do Jeruzalemi, szukając go. I stało się po trzech
dniach, że go znaleźli siedzącego w łosciele w pośrodku Dokto-
row, słuchającego ich, i pytającego się ich. I zdumiewali się
wszyscy, którzy go słuchali, nad rozumem i nad odpowiedziami
iego. A uyrzawszy go rodzicę, zdumieli się. I rzekła do niego
matka iego: Synu, przeczesz nam to uczynić? oto, oświec twój i ta
z boleścią szukaliśmy cie. I rzekł do nich: coż jest, żeście mnie szukali?
zażęście nie wiedzieli, iż w tych rzeczach, które są Ojca mego, ja
bydź muszę. Lecz oni nie rozumieli tego słowa, które im mówił.
I zstąpił z nimi, i przyszedł do Nazaretu, a był im poddany. A
matka iego zachowywała wszystkie te słowa w sercu swoim. A
Jezus pomnażał się w mądrości i we wzroście, i w łasce u Boga
i u ludzi.

Czymby się bawił Pan Jezus, w
dziecinnych latach swoich, nie
nawdujemy nigdyś wiecey,
procz tego cośmy teraz słyszeli z Ewan-
gelii S. dzisiejszey. Albowiem nie
zdała się Duchowi Bożemu rzecz po-
trzebna pisać o tym, co nam do zba-
wienia należeć nie miało. Dość
nam na tym, wiedzieć że był posłuszny
rodzicom, i pomnażał się w mądro-
ści, w latach, w łasce u Boga i u lu-
dzi. A tak ksiągskie, która pisano o
dziecinstwie Zbawicielowym gdzie
cuda i uczynki rozmaite, które w dzie-
cinstwie swoim czynił miał, przypo-
minają, słuchnie Kościół Boży pote-
pił, i jako księgi wymysłu ludzkiego
odrzuć. Bo jako Chryzostom S.
inni Doktorowie księcieli pisa, cuda
i uczynki Pana Jezusowe do dwoi-
skiego celu zmięcają: z iedney strony
ku potwierdzeniu nauki, z drugiey, ku
objawieniu Bóstwa iego. Obeyga
nie godziło się w dziecinstwie Panu
Jezusowi czynić. Bo co się tyczy
nauki, do tej potrzeba wieku doskona-
łego, a doskonałość wieku dopiero

bywa we trzydziestym roku. Co się
też dotyeze objawienia Bóstwa, i to
w dziecinstwie nie było potrzebne. Bo
tym sposobem zacząłby był perwoność
człowieczeństwa swolego. A mimo
to piše Chryzostom S. leżliby w dzie-
cinstwie cuda czynił, nie potrzebo-
wałby być przedniska Jana Chrz-
ściela, aby go objawił, gdyby się sam
objawił przez cuda sprawowane.
Porzućmy tedy wszystko, co się ko-
mu o dziecinnych sprawach Panich
śniło, przestańmy na tym, co nam
dzisiejsza Ewangelia przypomina. Za-
myka w sobie pięć części.

W Pierwszey piše Ewangelista o
pobożney dedukcy albo zaprowadze-
niu dziecła Jezusa do Jeruzalemi.

W drugiey o niespodzianym zgu-
bieniu iego tamże.

W trzeciey o pilnym a frasowli-
wym szukaniu.

W czwartej o radosnym znalezie-
niu.

W piątej o przedziwnym postu-
pieniu i innych przyniotach iego.

Te nauki wszystkim nam służyć be-
dą:

Ściega o
dziecin-
stwie Zba-
wicielo-
wym nie-
pewna.

B. Thom.
par. 3. 4.
45. art. 3.

Homil.
in Matth.

da: Ktorech abyscie i ochota slucha-
li, pilnie prosze.

Pan Jezus dla chwaly Zmienia
swego S niech w posrzodek nas przy-
bedzie, abysmy o tym wshytym i po-
zytkiem i z pociechy zbawienia mowi-
li i myslili, Amen.

I. **Czesć.** **D** pobożney dedukcyi a zaprowa-
dzeniu dzieciatka Jezusa do Je-
ruzaleu, trzy okoliczności przypomi-
na Eufas S. W pierwszym ukaznie,
w ktorych leciech? W drugiey, do ko-
go? W trzeciey, dokąd i na co jest za-
prowadzony.

I. **W** pierwsza zamyska sie w tych slo-
wach: Gdy tuż był Pan Jezus we
dwunastu leciech. Późtroć Eufas
S. w Ewangelii swej wspomina lata
Pana Jezusowe. Raz gdy sie naro-
dził, gdzie go zowie dżisieyhim, mo-
wiąc: Dżis sie wam urodził Zbawi-
ciel: drugi, gdy był oerzezan, w ten
czas był ośm dni stary: trzeci, gdy był
ofiarowan. w ten czas było mu pięć
niedzieli: czwarty, gdy do Jeruzaleu
od rodziców był zaprowadzon, w ten
czas miał lat dwanaście: piąty, gdy
sie chcił, w ten czas miał lat trzydzie-
ści. Dżis tedy dwanaście lat mażąc
z rodzicami swymi do Jeruzaleu idzie.
Dziewięć a pobożna sprawa!
Dzieciatku Jezusowi lat dwanaście,
ali tuż na chwale Bożej do Jeruzaleu
chodzi. Uciecz sie miodzieniafkomie
zaraz z miodu i z dziecinnych lat lar-
żmo Panstie ność. Piękna to rzecz
kiedy sie dziecie zaraz z miodu ma do
czego dobrego, znać zraz po nim co z
Hercules niego ma być. Hercules w kolebce
leżąc dwu mejow, gdy do niego do ko-
lebkę przysli, refoma rozdrapał. Znać
było zaraz że miał być czlowiekiem
meżym. D. Dżis enesie piśe Eufas

biuś, je miodzieniafkiem bedąc, onca Origenes
swego Leonidesa o sła rzecz tajem-
nych w Pisaniu S. pytał, co znaczyło, cap. 2.
je miał być meżem uczonym. Ma-
homerowi weprzawfi o oczu Zido-
rus, poznat z Eshognomii, że miał Anton.
być nie dobrego, i uczynić w kościele lib 13. c. 2.
Bożym zamieszanie wielkie. Co z parte 6.
tego ma być, w czas sie pokazanie.
Kto sie z miodu Pana Boga nie boi,
ten sie go i na starość zpraca bać be-
dzie. Stary pies nie rad sie da na
smyczy wiezać, gdy sie iey za miodu
nie przwoży. A tak znać co z dzie-
ciatka Jezusa był miodu, ponieważ
zaraz z miodu w larżmie Panstkim cła-
gnie, bedąc do Jeruzaleu na chwale
Bożej zaprowadzony.

Od kogoż lednat? Z kim tak dale-
ko jachet; Ewangelista nikogo nie
mianuje, tylko mowi: Ze oni sli do
do Jeruzaleu: a tu rozumie Jozefa
z Panną Maryą, o ktorych wyżej
wspomniał, że chodzili na każdy rok
do Jeruzaleu na swięto wielkono-
cne. Et tedy wysli też i sba i dziecie
Jezusa. D swięta pobożności. Uciecie
sie rodzeń syny swoi: zaraz z miodu
do chwale Bożej mieć. Bierżcie
dziatki swoje do kościoła nie na bie-
ganie. ani na wołanie, kterymby
kazanu i chwale Bożej prz. składza-
ły, ale aby sie nat. żyły spokojnie a
z milczeniem, i boiażnią a z nabożeń-
stwem w kościele słowa B. jego słu-
chać, modlić sie i Pana Boga chwa-
lić. Bo to pewna, czego sie z m. o-
du należa, to w nich jawie bedzie.
Czego sie sforu panowa napila, tym Plat. in
jawie tręci, mowi przyslowie. Pro. Lacor-
bowat tego Eufurgus, który wżiawfi
dnu p. miodnych, jednego miał
do

II.
Od kogo?

rodzicom.

do pola, drugiemu dał na wola biegać, garnce lizać, przewracać, luzdżiom flode czynić. Przyswłodi potym obudwu na płac: po iedney stro nie postawił garniec, po drugiey żalca. Zaty m spuścił obudwu. Ow ktorego miał do pola, zaraz się do żalgca rzucił, a drugi do garnca. Eudzie pytała coby to znaczyło: Odpowiedział im krotko: Widzieliście tak wiele na wychowaniu należy: dałac znać, że czego się kto z młodu nałoży, tego nigdy nie poniecha: A jeśli się zdarzy, tedy z wielką pracą i trudnością, gdyż nalog drugie przyrodzenie. A tak niech nie na pilności waszej Chrześcijańskiej rodzicy nie schodzi: Niech wam zawsze on mandat Boży w ufu leży: Wychowuycie dzieci wasze w karności i w napominaniu Pańskim.

Consuetudo altera natura.

Eph. 6, 4.

III.
Dokąd i na co? Świeta Synagogi.

Wielka noc.

Świata.

Kuży.

A zaty m potrzebie słuchanie, do kąd i na co dzieci Jezusa zaprowadzono? Do Jeruzalem na obchod świate. Eud Żydowski miał na on czas troieuroczyste świate, na ktore się co rok z rozkazania Bożego schodzić musieli. Pierwsze, było święto wielkonoce, ktore obchodzili czternastego dnia pierwszego miesiąca. W ten czas pozyskiwać wielkonocego baranka, wspominali sobie wyszcie swe i wyprowadzenie z Egiptu. Drugie, święto świąteczne, ktore obchodzili pięćdziesiątego dnia po wielkonoce: W ten czas przypominali sobie danie zakonu na gorze Synaj. Trzecie, święto kuczów, ktore obchodzili pierwszego dnia września, przypominając sobie mieszkane swoje w namiotach na puszczy. Na te świate zgromadzał się lud Żydowski.

Bo mieli na to mandat i rozkazanie Boże w zakonie. Jozef tedy z Panną Maryą poszedł także wedle zwyczajui świate do Jeruzalem, wziąwszy z sobą dzieci Jezusa. O iako wdzięczna a Bogu miła procesja, kiedy dziateczki z rodzicami do domu Bożego idą? Iako nie ma Pan Bog takowych dziatki i rodzicom błogosławić? Iako takowa pobożność ma bez pochwały i obietnice przed Panem Bogiem stać? Uczęcie się przeto rodzicy dziatki swe do kościoła prowadzić: Niech się z was Nauka w tej mierze budui, i do chwaty Bożej zaprawia. A zwłaszcza w dni świate, nie pozwalaycie im tego, aby dołma zostawili ścieżkę, i po ulicach biegać mieli. Wam bowiem ciężki rachunek z tego Panu Bogu dać przyswłodi, jeśli by przez niedbalstwo wasze zguba iaka dusza na dziatki wasze przypaść miała.

Słuchanie co za przyswłoda na Jozefa i Pannę Maryą ludzie tak Czesć. H. świate przypada: Stracili dzieci Jezusa nad spodziewanie swoje. O niespodziana żalosci! O tym trzy okoliczności Ewangelista przypominają. Pierwsza kiedy? Druga, gdzie? Trzecia, iako się dzieci Jezus od rodzicom swoich obłąkało?

Kiedy? Po wypełnieniu dni, gdy się nazad wracali z Jeruzalem. Nie zarobili nigdy na taki frasunek, iaki ich potkał: Bo służby i chwaty Bożej, aż się skonczyła, nie odbiegli. A wiodu na nich Pan Bog kłopot tak ciężki dopuścił, nad który ciężki bydy na świecie nie mógł. Bo coż może bydy cięższego temu, który iedno dziecko ma, a nie wie gdzie mu się obraca?

Prze.

Przeestroge tu błęście rodzicy, teżliż się to na zielonym drzewie stała, a na suchym czego się spodziewać będziemy? Wielkie, wielkie często przyczyny do zguby dzieciąt waszych Panu Bogu dawać, by nie wielka nad wami ścierpliwosć i dobrotliwosć Boża była. Nie wspominam je dzieciąt waszych doma oddlegacie, i do Kościoła ich z sobą nie bierzecie, ale i sami często-krót nie rychto na chwale Bożej przychodzicie, i tym rychley przez idziecie. Co teżliż się godzi, sami się osądzić.

II. *Redy?* Zginęło dziecię Jezus. A gdzie? w Jeruzalem. Nie z trefunku, ale z osobliwego zarządzenia Boskiego. Bog tak chciał, zataić je to zostało nie jego, zdumienie i podziwienie iako niżej ustychemy, u wielu ich przynieść miało. Gdzie się przypatrzcie. Dłż-ronney opatrności Boskiej, iako ten młoty Pan we wszystko tak patrzy, i tak rzeczy nasze sporządza, iakoś imię niołwi jego S. chwala urość mogła. Józef z Maryą panną ni o czym nie wiedzieli, ani o tym co się stało myśleli, a Pan najwyższy to na coś dzielnego uczynił, że dziecię Jezus w Jeruzalem zostało. Przeto poruczymy temu Panu drogi, sprawy i wysyślemy nasze. On wie najlepiej co nam ku dobremu służy, i zgd na- wiecy chwala temu urość może.

III. *Jako?* Spytaliby kto: Jako wżdy dziecię Jezus w Jeruzalem zostało? Odpowiedza Ewangelista, że się to stało za niewiadomością rodziców jego. Bo mówi: Nie poznali rodziców jego. Czemuz nie poznali? Piše Beda, że na on czas wracając się Żydowie do domów swych z Jeruzalem, mieli takowy zwyczaj, iż mezczyzny osobno, bla-

tegowy też osobno chodzą, dzieciom wolno było iść przy ojcu albo przy matce. Panna Marya tedy wracając się do domu, a nie mając dziecięcia przy sobie rozumiała, że był przy Józefie, Józef zaś rozumiał że był przy matce. I z tad nie rozumieli że został w Jeruzalem.

My z tad bierzmy przeestroge, że-Przeestroga byśmy Pana Jezusa nie utracali. D-iać często bywa utracony! Jedni Pan Jezus utracają go przez niedbalstwo, nie dbając nic o słowo, o służbę, o chwałę jego, i wlecey się o ziemskie, a niżej o niebieskie rzeczy starając. O iaka się- pota, dla frańek dobro najwyższe utracić. Drugi utracają go przez-odpadnienie odrywając się od wiary, od Kościoła, od społeczności S. lego, od nauki lego. O tych mówi Jan S. Wskłki co przestępie, a nie zostawa- w nauce Chrystusowej, Boga niema.

Trzeci utracają go, przez rozliczne grzechy, które przeciw duszy i sumieniu walczą. Bo kto grzeszy, stracił Boga. Przy duszy kłóśliwej Pan Bog nieśkać niechce. O tym świadczy między innymi Prorok Izaiasz mówiąc: Nieprawości wasze roz- dział uczynki między wami i między Bogiem waszym: a grzechy wasze sprawiły, że ukrył twarz przed wami, aby nie słykał. Uchoway nas Panie Boże takowego żalu, nad który ciężko byłby nie może.

III. *III.* Już następuje trzecia część, o pł- nym a frasoliwym szukaniu dziecięcia Jezusa. O tym trzy osob- licznosci Ewangelista przypominają. Pierwsza co czynili? Druga gdzie go szukali? Trzecia, co naley go przedśiewieli.

I. **Co czynili?** O pierwszym mówi: Walemaląc go bydlę w towarzystwie podrobnym, ušli dzień drogi. Pierwszego dnia niemyślili tak dalece o nim. Józef rozumiał, że przy marce został matka zaś mniemala że przy Józefie, albo więc przy innym towarzystwie. A tak nie frasowali się oń. Aż dopiero zjedli się na nocleg, obaczyli że go niema. Tu już cieśli kłopot i frasunek nastąpił, tu serdeczne bole myśli rozermiane zieli. A tu rodzicy uczcie się takie staranie i pieczę macie o dzieciach waszych, wiedźcie na każdą godzinę, gdzie się obraca, aby gdzie nie zaszli, aby się im co złego nie stało, żeby albo w ogień albo w wodę nie wpadli. Co nie tylko rodzicy, ale i wy szkolni pi nie baczyć macie. Bo to wiedźcie pewnie, że Pan Bóg będzie szukał krwiedziatek zrefu waszych.

II. **Gdzie go szukali?** Daley ukazuje Ewangelista gdzie go szukali? I szukali go, prawi, między krewnemi i znajomemi. Rozumieli bowiem że się przy tych zostać miał. Ale i tam go nie znaleźli. Dłak żałostna noc musiała mieć błogosławioną Panna nie nalaży Synaczką swego Jezusa. Alana takie lament czyniła po Synu swym Zbłasiu, kiedy się na czas pewny do domu nie zwrócił? Wyhodząc co dzień za młasto ku drodze gdzie był był, nie iadła nic przez dzień frasuąc się, i przez całą noc nie przestawała płakać. Coż o Panie Maryi rozumieć będziecie? Ach taka ten noc, taki piękny, takie spanie było? utraciwszy Syna o którym tak wdzięczne i ucieśne obietnice miała.

III. **Co nie nalaży go czynili?** Na ostatek przypomina Ewangelista, co czynili nie nalaży go między

krewnemi i znajomemi? wrócili się, prawi, nazad do Jerozalemu szukać go. I tam było żałosci deszcz. Dłak żałostna musiała im być ona droga. W ten czas miecz ostry dusze na światłej Panny przenikał, tak iey był Symeon S. pror. kował. Nie było na świecie jałostniejszej matki jak ona. A to wszystko działo się ku pociecha. pocieche rodzicom bogobojnym, gdy się działom ich to albo owo przygadza, gdy dla nich rozmaitych kłopotom zajmować muszą, aby nadzieje nie tracili, ale że też i nas światła oświecy potykało, pokornie sobie przypominali.

Mamy tu i my wszyscy naukę: nauka. iezliby się nam trařito Pana Jezusa utracić, gdzie iako go szukać mamy? Gdzież go mamy szukać? Nie w świeckim towarzystwie, nie w cielesnym powinnowactwie, bo go tam niema: ale w Jerozalemie mieście Bożym, to jest w kościele iego S. Tam bowiem obiecał bydlę, aż do skonczenia świata, tam obiecał błogosławieństwo i żywot na wieki. Tam Matt. 28. go tedy szukamy, z pracą y boleścią, iako Augustyn S. mówi, a tak stanie się nam, że żyć będzie dusza nasha, psal. 67. leżli z pracą i z boleścią Pana tego szukać będziemy.

IV. **Należenie iego tym porządkiem.** Ewangelista przewadzi. Pier. Ezech. wśa, gdzie go należli? druga, z jakim towarzystwem? trz. cia, na jakich zabawach? czwarta, z jakim podziwieniem ludzkiem? piąta, co mu mówili?

Gdzież go należli? W kościele. Nie na ulicy, nie na rynku, nie na innym podejrzanym albo nieprzyj. I. Gdzie go należli? w stoynym mieście, ale w kościele, w domu

Psalm 84.

Napomnie
nie.

II.

3 iakim to
warzystwem?

Syr. 12.
Lib. 2.
Soliloq.

III.

3 iakich
zabawach.

domu Bożym, na miejscu S. mo-
wicego iakoby z Dawidem S. one
stawa: O iako są mile przybytki
twoje, o Panie zastępów, pragnie
dusza moja i onidlewa do domu two-
iego. Tymci obyczajem wstępn mło-
dzi ludzkie, radzi do kościoła chodzić,
i w nim przemierzować maia, a nie
testnić sobie na służbie Bożej, na mo-
dlitwach, albo na kazaniu. Biega-
nie po ulicach, szlizie po leśbie, kapa-
nie, skafanie i inne kalone zabawy, co
proszę dobrego dżiatkom przynosi,
ledno ułomiek zdrowia, a czasem i
śmierć. Zgad więc rodzicom fra-
sunek i żal serdeczny urast.

Należli tedy rodzicy dżiatki Jezusa
w kościele, a iakim towarzystwem?
Śledzącego, prawi, w postrzodku
Doktorów. Opobojniedziecie. Nie
należli go pustuigacego, i iako nase
dżieci nie mogą z pokoiem posiedzieć
ale śledzącego, i to nie przy iakim
żym towarzystwie, ale przy Dokte-
rach w Pismie nauczonych. A to
wstępn na przykład ludziom młodym,
aby się także uczyli, mądrych i
pobojnych ludzi trzymali, i z niemi
obcowali. Bo nie młodego przedzej
żeprować nie może iako że towarzy-
stwo, gdy kto się smoty dotyka, po-
maje się. A iako Isydorus piše:
Często że towarzystwo okazya do
grzeżenia dało, często to czego nie mo-
gła wola, ustawiczość zwyciężyła.
Co urożajac też kiedys Diogenes
Filozof, młodziemiaszkowi na bankiet
idacemu rzekł: Gorżym się z tamtad
zwroć.

Siedząc między Doktorami dżie-
cie Jezus co czyni i czym się bawi?
Słuchał, prawi, i pytał ich. Znaki

dobrych domcipow są trojakie. Pierw-
sz, przylgając się do uczyli ludz-
Drugi z pilnością słuchać. Trzeci,
ochotnie się o rzeczach pytać. Te
wszystkie w dżieciach Jezusa widzi-
my. Boście słyseli że go należli w postrzo-
dku Doktorów śledzącego, oto pierw-
sz znał: słuchającego, oto drugi: py-
tającego, oto trzeci. Tak pospolicie
dżieci które się na coś wielkiego na-
rodziły, zaraz z młodych lat ukazują
po sobie, co z nich napotym ma być.
Jozwaz dżieciach w osmi lat będąc, 2 Kron. 24.
radził się Anna o poprawie kościoła.
O Origenesie piše Eusebius że w Lib. 6,
dżieciach swego Leonidesa 8 cap. 3,
wiele rzeczy pytał. Atanazyus dżie-
ciach będąc, i między dżieci-
mi grał, Biskupem się czynił, i inne
dżieci chrzcił. Uczcie się tedy dżiatki,
ucźcie się rodzicom, Preceptorom py-
tać o tym czego nie umiecie, albo nie
rozumiecie, abyście tak powoli domcip
swoy zaostreżyc, i w naukach co dżien
postępować mogli.

Słuchajmyż i iakim to podziwio-
niem ludzkim i rodzicom iead było, 3 iakim
gdy dżieci Jezusa w kościele między
Doktorami należli? Zdumiewali się,
prawi, wstępn nad rozumem, i nad
odpowiedziami tego. Rodzicy też
uprżawsz go dżiwili się. Patrzyliż
iakoć się tu wypełniło ono, co Pro-
rok Izaiasz o nim napisał: Będzie
nazwane imie tego dżiwny. O jaiście
dżiwny. Dżiwny w rozumie, dżiwny
w odpowiedziach, dżiwny we wszech
postępkach swych. Dopiero dwa-
naście lat ma, a już między Doktorami
śledzi, iechże rzędzilestu nie doszedł,
a już w kościele uczy. Day Boże
abyśmy tak wiele mądrych dżiatek
widzieli,

widzieli, mądrych nie na złe o co nie trudno, ale na dobre.

V.
Co mu
mówili?
Matka.

Znalazłszy tedy dziecię Jezusa rodzicy co mu mówią? Matka się ozwała i rzekła mu: Synu przeczyłeś nam to uczynił? Oto ojciec twój i ja z boleścią szukaliśmy cie. Dwie rzeczy tu Panna nasławiła czyni: naprzód dziecię Jezusa strosfuła, potem przyczynę tego strosfowania kładzie.

I.
Strosfuła.

Strosfuła go rodzicom na przykład, aby oni także dzieci swoje gdy tego potrzeba karali, nie tylko ich słowami gromić i napominać, ale też i

Epr. 7:24.

rodzić nie folgować. Mągli dzieci, mówi mędrzec, ćwiczy je, a nachyla z młodu syje ich. A to osobliwie dla domu przyczyni rodzicy czynić mają. Jedna aby po nich żałości i smutku nie doczekali. Bo tak mówi mę-

Epr. 30:5.

drzec: Pieść syna, a przestraszy cie, igray z nim a zasmuci cie. Druga, aby karania Bożego ušli. Bo Pan Bog srodze obiecał karać rodzice nie- dbate, którzy dzieci swoje piekczą i swemwoli im dopuszczają. Przykład macie w Helim kapłanie, który je synów swoich Osiego i Sineasa nie karał, wygardił go i porzucił Pan Bog, że spadł z stołka potem syje złamał i umarł, a synowie jego zabici są. Straśny przykład. Boże daj to aby rodam był ku przestrodze.

Nauka i
mędroga.

Strosfułać dziecię Jezusa Panna Marya nie szuka, nie taie, nie przeklina, ale mówi: Synu. Znowu naukę rodzicom dając, żeby nie z gniewu, ale z miłości dzieci karali, nie przystępi ale łagodnemi słowy. Straśna rzecz, kiedy cwo rodzicy, dzieci przestępstwa. Przestępstwo bowiem rodziców sła dzieciom srodzi, a iako

pisano mówi, wywraca domy synowstie. Straśny przykład przypomina Augustyn S. o iedney matce, która siedmi synów i trzy córki przeklesta, że wstytkie ich członki drżały. Uch waw Chryste Jezus!

Przyczyna strosfowania tego ufa- zule boleść swą i Dycowstą, mówiąc: Oto ojciec twój i ja z boleścią szukaliśmy cie. Obaczcie skromność Maryi.

ryi Panny, iakoć nie tylko rodzicom, ale i innym białymgłowom przykład osobliwy daie, aby uczciwość wyrządzały mejom swoim, i czuły je iako głowy. Bo naj jest głowa jony swo- ley. Nie mówi: Ja i ojciec twój, ale ojciec twój i ja, Jozefa nad sie iako głowę przekładając. Uczuły się tu miały takowej pokory owe białegłow, które wiec czci na mejach swych nie zostawia, ślacheństwem swoim, samili, bogactwom się wynoszą, meja nie zagłowe ale za blazna sobie mają.

Alle słuchajmy też, co Pan Jezus matce swej odpowiedzieć raczył? Dziecieta Jezusa.

Coż jest jeszcze mnie szukał? Jazęście nie widzieli sz w tych rzeczach, które są Oyca mego ia bydy muszę? Zrozumieyście te słowa dobrze, nie szuka tu dziecię Jezus na rodzice swoje, ale się pokornie wymawia posłuszeństwem Oyca swego niebieskiego, któremu więcej był powini- nien niżeli rodzicom cielesnym. A w tym nauce nam daie, żebyśmy więcej słuchali Boga, a niżeli ludzi, chociaż i rodzicom własnych. W rzeczach dobrych, uczciwych, pobożnych, ktoby Oyca, matki nie słuchał, przestępnie przykazanie Boże: ale z drugiey strony, w rzeczach złych i nieślusnych ięzł kto oyca, matki słucha, obraża na się Boga,

Lib. 23.
de civit.
Dei cap.

Przyczyna
strosfowa-
nia ufa-

Epr. 5, 27.

Odpowiedź
dziecieta
Jezusa.

Boga, który tego nie rozkazuje owsem
zakazuje. Przeto Augustyn S. po-
wiedział: Młować mamy rodziciela,
ale przekładać nadeń Stworzyciela.

*Maryja i
Józefem
bow nie
rozumieli.*

Przyczyna

*Wesele ich
wielkie.*

*2.
Podziwie-
nie osobli-
we.*

Maryja i Józefem nie rozumieli
co do nich mówił Jezus. Dziwna
rzecz, podobieństwo jednym nie uży-
wa, żerzełnie mówi: Al przecie E-
wangelista piše, nie rozumieli tego
słowa, które im mówił. Przyczyną
tego. Jedną, było wesele wielkie,
bo uwrzawili go, tak się uradowali,
że też i na to co do nich mówił, mało
baczności mieli: druga, było podzi-
wienie osobliwe, bo się tak dziwili,
uwrzawili go, że też i słowo jego kon-
siderować i u siebie uważać nie mo-
gli. Al tak snadnie u nas wymowie-
ni bydy mogą. My jednak wymowili
jadney mieć nie będziemy, ięzbyśmy
tego, co tu słyszymy, uważnie rozbie-
rać, i do skutku przywodzić nie mieli.

V. *Ejść.* Już na koniec obaczmy krótkimi sł-
owy, przedśwone postuśenstwo i
inne przynioty dśleciecia Jezusa.
Persony. Ewangelista tym porządkiem o tym
piše ukaznie naprzód dślecie Jezusa.
Potym, Maryja matke jego. Al na
ostatek, znorwu dślecie Jezusa.

*I.
Dślecie
Jezus.*

Dślecie Jezusa ukaznie nam w tych
słowach: Złżypit z nimi, i przyszedł
do Nazareru, a był im poddany. O-
niska a głęboka pokoro! O ukłonne
postuśenstwo! Jakż się im ztad
budować nie mamy? Podściej syno-
wie, słuchaycie mnie, bołażni Pan-
skien was naucze. Użcie się postu-
śenstwa z przykładu najwyższego,
Macie procz tego, iasne przykazanie
Pańskie, z obietnicami zapłaty postu-
śnym, i starania nieposłusznym, usły
Boga samego wyrażone. Przyka-

żanie Pańskie iasne jest: Czci oyc-
twego i matke twoie. Obietnica też
zaraz przytym: aby przedłużone były
dni twoie na ziemi. Karanie zaśie
nieposłusznym, na wielu miejscach jest
opisane, aż też i Poganin ieden powie-
dzał: Jakie dobrodziejstwa rodzi-
com pokazuje, takich się na starość od-
dziatek słychy spodzieway. Al tak
młde dziatek; prośe i upominam was
dla Pana Boga, miencye w uczci-
wości rodzice wasze, słuchaycie ich,
miłuycie je, bońcie się ich, czuycie
ich stare lata, nie żasmucaycie ich,
żnuycie je, gdyby przed starością ra-
dżić o się nie mogli. Bogci was be-
dżie błogosławit i na tym i na onym
świecie.

*II.
Maryja.*

Bezprzymyż jatym i na Maryja
Panne. Zaleca ię Ewangelista S.
bardzo piękne słowy: Matka, prawi,
iego, zachowywała wszystkie te słowa
w sercu swoim. O świate bogoboy-
ności. Nie raz to o tej Pannie S.
słyszemy. Boże dan to, abyśmy ten
przykładem słowa Bożego z pilności-
słuchali, i z pilności te zachowywali.
Niechay serca nasze beda strzyczne-
do tego sposobu i nagotowane, aby
się nam tam niśt mraś nie mogł.
Zdarzy to Pan Bóg, że błogosławień-
stwo i szczęśliwość wiekuię otrzym-
mamy.

*III.
Dślecie
Jezus.*

Na ostatek już niektóre przynioty
dśleciecia Jezusa Ewangelista przy-
pomina, zwiastaja że się pomnaja-
w mądrości, w leciech, w łacie u
Boga i u ludżi. O świate a przedzi-
wne pomnożenie!

*I.
Mądro-
ść.*

Pomnajał się prawi w mądrości.
Troiatę mądrość Teologowie w
Chrystusie ukazują. Jedną Boga,
M 3

Która miał od wieczności: Druga udzieloną, która była dana świętemu człowieczeństwu tego: trzecią nabytą, której z doświadczenia doświadczył. W owych dwu pierwszych nie rośł, ani się pomnażał Pan Jezus, ale tylko w tej trzeciej, wedle owych słów: Z tego co cierpiał, nauczył się pokuszeństwa.

Zyd. 5, 3.

W leciech.

Lib. 5.
Devin.
decr. c. 13.

Pomnażał się też i w leciech, postępując z jednego roku w drugi, i przybierając wzrostu taku prawnu człowieka. Owdzie pomnażał się w mądrości według dusze, a tu w leciech według ciała, tak Teodoretus mówi: A wszakże pierwej i nade wszystko pomnażał się w mądrości. Na przykład dźwiłkom, aby i one także, pomnażając się w leciech, pomnażali się zarazem w mądrości, i w innych darach Duchownych, nie w swej wolności, nie w rozpustce na którą ludzie pobożni patrzeć nie mogą. Ale owszem każdy takowe dźwiecie poświeca, każdy mówi: Nie będzie z tego nic dobrego, nie zginię to swego śmiertelnika, nie urosną.

Pomnażał się na ostatku w łasce u Boga i u ludzi: to jest, i Bog i ludzie nań byli łaskawi, dla owych wdziałnych cnót, które w nim tak ślicznie adrogie kamienie, czyli wśch ludzi umieszczały. Szczęśliweż takie dźwiłki, każdy ich ślania, każdy im błogosław, każdy mówi: Panie Boże go błogosław, Panie Boże daj urosnąć. Prawieć dźwiecie skromne, pobożne, ciche: O takie zalecenie, takie błogosławieństwo!

W łasce u Boga i u ludzi.

Co wy rodzicy Chrześcijańscy świątynie, więc napominaniem i karaniem częstym dźwiłki swe do tego pobudzajcie, chciejcie abyście po nich i na tym i na owym świecie poświecili doczekali.

Świątynie.

A ty, o nadobrończe dźwiecie wielkiego Ojca: i przyczystej dźwiłce Synu prawdziwemu, bądź sam do tego pobudką, sprawując i rodzice i dźwiłki Chrześcijańskie Duchem Ś. aby powinności pilnie strzegali, i z wielką i ochotą wykonywali, a ja tym po śmierci oblecane dźwiłki w niebie otrzymali, Amen.

Niedziela wtorek po Trzech Królach

Ewangelia o. Jana 6. w 2. Rozd. o. 1 i 11.

A Dnia trzeciego było wesele w Kanie Galilejskiej; i była tam matka Jezusowa. Wezwany też był i Jezus i uczniowie jego, na ono wesele. A gdy nie stało wina, rzekła matka Jezusowa do niego: wina nie ma. Rzekł tedy Jezus: co Ja mam z tobą niewiasto? iśćcie nie przyszła godzina moja. Rzekła matka jego sługom: cokolwiek wam rzecze, uczynicie. I było tam sześć stągwi kamiennych, postawionych według oczyszczenia Żydowskiego, biorących w siebie każda dwie albo trzy wiadra. Rzekł im Jezus: napełnicie te stągwie wodą. I napełnili je aż do wierzchu. Tedy im rzekł: czerpajcież teraz, a doniescie przelożonemu wesela. I donieśli. A gdy skończył przelożony

ny

ny wesela oney wody, ktora sie stala winem, (a nie wiedziat zladby bylo; lecz studzy wiedzieli ktorzy wode czerpali) zawolat on przetozony wesela oblubienca. Trzest mu: kazdy czlowiek pierwey dawa wino dobre; a gdy sobie podpił, tedy podlepsze: a tys dobre wino zachował aż do tego czasu. Tenci poczatek cudow uczynił Jezus w Ranie Galilejskiej, a oblawił chwale swoie: i uwierzyli weń uczniowie iego.

Nie daleko od siedmnastru set lat Chrześcianie mili, iako sie to wesela w Ranie Galilejskiej odprawowało: ale choćby i dawniej, przecie nam iednak wiele na nim należy. Abowiem pomilajc inne nauki, ktorych ma w sobie pełno ta Ewangelia S. nie lada r. uciwosc stanowi matzjenstwu Pa. Jezus wyrzadził. Ozdobit i zalecił go troiako.

Pan Jezus
troiako o-
zdobit stan
matzjenst.

I.
Presencya
swa.

Naprzod presencya i bytnoscia swa Paniska. Bo prosimy bedac na to wesela nie wymowit sie, ale owym chetliwie sie stawi z matka mila i uczniami swoimi: Wyświadczajc ze stan matzjenstki jest swietym i Panu Bogu milym stanem. Bo gdyby inaczej bydl miato, mowi bogoślawiony Beda, nigdyby byl na to wesela nie poszedł.

In Ioh.

II.
Darem
osoblitym

Powtorze ozdobit tej i zalecił stan matzjenstki, darem osoblitym. Oblubieniec na tym weselu ubogi: goście gdy przybyli nalepiej czestować, nie bylo czym. Bo nie stalo wina. Pan Jezus co? z wody wino kosztowne uczynił, ktorym oblubieniec wedlug potrzeby gości uczestował: Dał tym znać Pan, ze on bogoboy-nych majonkow wyniedostaku roszlakim opuścić nie chce, m. i. c. re. k. u. nim zawise bogodra i horya.

III.
Cudem na-
pietrowym.

Potrzebie ozdobit i zalecił stan matzjenstki cudem napietrowym.

Bo to byl napietrowy cud tego na tym weselu uczyniony, iako ianże Ewangelista zamykajc te Ewangelia świadczy, i zowie go, poczatkiem znakov abo cudow Paniskich. Ezym znoru dale znać, i iako poczat stan ten czel i bogoślawić, tak i do konca i bogoślawienstwem swym swietym on opatrować chce. Pie-Ena zalkie ozdoba, piekne zalecenie stanu tego. My dla wierzey uciechy, wsiawmy przed sie te Ewangelia, we trzech czaskach one rozbie-ramy.

W pierwszej obaczmy przygoto-
wanie.

W drugiej obchod tego wesela.

W trzeciej sprawe i cud Pana Jezusow na tym weselu.

Diale pościechy odnieście, tesli mnie o tym mowiaczego z pilnoscia sluchac bedziecie, o co prosze.

Pan Jezus iaska swola S. uszy i serca wasze niech napełni, abyśmy w tym kazaniu chwale iego ogladali i w wierze S. utwierdzeni byli, Amen.

Przygotowanie wesela tego, trze-
ma okolicznosciami wyraża Jan Eze-
S. pierwsza, ktorego czasu? druga, Doficyna.
gdzie bylo? trzecia, kto na nim byl?

Czas wyraża w tych słowach: I.
W dniu trzeciego bylo wesela. Kto. Kiedy?
zamienicie, po przyniesciu Pana Jezus-
sowym do Galilei. Pierwszego dnia
świadczyt

świadek o nim Jan Chryściel, przy
bytności Andrzeja i Piotra uczniom
swoich, mówiąc: Oto Baranek Bo-
ży. Drugiego, miał Pan Jezus
rozmowę z Natanaelem, którego był
Filip przywiódł do niego. Trzeciego
było to wesele. W ten czas miał
Pan Jezus lat trzydzieści, iako wspo-
mina Epifan us, pisząc przeciwko
tra haeres. tym, którzy Ewangelii S. Jana i o-
Tom. I. bławienia tego nie przypymowali. Nie
haeres. 51. bez przyczyny, wierzcież mi, to wesele
dnia trzeciego, po przywiedzi Pana
Jezusowym do Galilei. przypadło.
Mamy w tym piękna naukę skrytą,
zwłastę, że człowiek, który Ducha-
wne wesele z Panem Jezusem spra-
wować chce, inaczej do tego przystać
nie może, chyba dnia trzeciego, kto-
ry jest dzień nowego posłuszeństwa,
kiedy już pokute swą statecznie wyko-
na i odprawi.

II. Miejsce gdzie to wesele było, była
Obje to wesele by-
to? kana Galilejska. Goście byli sto-
wa Ewangelisty: Sprawowano we-
sele w Kanie Galilejskiej. Tu ma-
cie wiedzieć, że dwie były Kany. Je-
dna w Galilei, którą zwano Kaną
Wietną, nie daleko Syryi i Sarepty,
dwadzieścia mil i ośm od Jerozale-
mu. Z tej Kany była ona niewiasta, któ-
rej córke od diabła opętana Pan Je-
zus uzdrowił. Druga była w poko-
leniu Zabulon, dwie mili od Naza-
retu, siedemnaście od Jerozale-
mu, zwano Kaną młotną. W tej Ka-
nie było to wesele. A tu widzimy, że
wskazuje Panu Bogu stan małżeński
jest przyjemny, nie tylko w zacnych
miejscach, ale i na podłych miejscach,
ktokolwiek go z bojaźnią Bożą zaczy-

na, dostępuje błogosławieństwa Bo-
żego.

Goście na tym weselu byli bardzo
wzrostli. Było matka Pana Je-
zusa, był Pan Jezus sam, byli
uczniowie jego. O szczęśliwe wese-
le, na którym się takowi goście zna-
leśli. Alz we mnie serce od radości
skacze, gdy okiem duchownym na te
wzrostli goście przeglądam. Pan-
na Marya na tym weselu jest iako Marya.
Ia jeden zowie, z panien nasławiętych
nasławięta, błogosławiona między
niewiastami. Pan Jezus, jest Prze-
nasławięty, od którego światem i śle-
pota, ile światych było, przeto też w
pośrodku położony. Uczniowie są
ludzie narównieży między wszystki-
mi Żydzy. Józefa nie wspomina tu
Ewangelista, zaczęły domyślać się
Epifaniusz, że już na ten czas był
umarł; bo nie bez tego, aby go było
nie miano wspomnieć, gdyby jeszcze
był żywy. Ponieważ przed tym częsta
jego wzmianka była w Ewangeliiach.

O oblubieńcu różne też są Do-
rom Kościelnych opinie i rozumienia.
Jedni rozumieją, że to był Symon
Kananeyczyk, syn Maryi Jakobo-
wey matki, która była rodzoną siostrą
Panny Maryi, a iż dla tak bliskiego
powinnowactwa, Panna Marya,
z Panem Jezusem i z uczniami jego
na to wesele zaproszona być miała.
Drudzy rozumieją, że oblubieńcem
był Natanael Izraelczyk, którego był
dzień przed tym Filip do Pana Jezu-
sa przyprowadził. Trzeci, że Jan Bap-
tysta Ewangelista był oblubieńcem, a oblu-
bienicą Marya Magdalena, którą
zaraz po weselu opuścić i za Panem
Jezusem iść miała. Co żadna miara
bydź

III.
Goście na
tym weselu
byli.

Lut. 1.
Jezus.

Dan. 9. 24.
uczniowie

Jozef.

Oblubie-
niec.

Niceph.
1. 8. c. 30.

Jan. 1.

Bapt.
Mantuan

L. Tom.
1. 2. hærcl.
42.

Maufi.

1.
3 Panni
Maryi.
August.

bydź nie może, ponieważ iako Epifania ufi piſe: Ew cty Kościół Chrześciński i Oświeceni chwałę przywłaſzcza, Panieńſką czystość i ſtan wdowi chwali: Małżeńſtwa tej wſtydlive czei i pożywa. Oto takowe ſa rozumienia o oblubieńcu. Lecż że go Ewangelista zamieſzczał, zoſtał przy goſciach, a to co będzie ſłużyło ku nauce i poćwie nabej z pilnoſcią uwaga my.

Była na tym weſelu Panna Marya, nauka daige ludſiom młodym, aby czystość Panieńſką z obu ſtron do małżeńſtwa przynoſili. Bo to prawna, kto nie teſt czystym aż do małżeńſtwa, nie teſt godzien błogoſławieństwa Bożego. Boże wſchmogać, iako ſie dziś świat popſował? iako ſwarwola w ludſiech? iako do małżeńſtwa przychoǳa, Bog wie lepiej. Toć teſt żrǳoło wſelakiego nieſczęſcia. Bo ſie Bog nieczystoſcia w kaǳym ſtanie brzyǳi, i żadna wymowka przed nim nie płaci.

3.
3 Panna
Jezusa.

Był też na tym weſelu i Pan Jezus. A tu nauka bierżcie wy, ktorzy weſela ſprawiać, nie zaniedbujcie goſcia tego wdzięcznego, mieć na godziech ſwoich. Ten ci wſytkie ſaty oſwieca, ten wſelakie doſtatki na ſtoły ſtawia, ten domy błogoſławieństwem wſelakim napełnia. Ten ci ieſt naprzeciwko ſtaniu małżeńſkiego korona i ozdoba. Bez niego wſytko płacze, wſytko ſie ſmęci, i ſat żaden weſeły byǳ nie może. Żaden gość wiełkego upominku, oblubieńcowi i oblubienicy dać nie może, iako on. A nie przeſtręga: powagi, modlitwy pochoǳąca z wiary, ſnaǳie uproſbony byǳ może, i ſtawia ſie z wielką pocztą,

z wielkim doſtatkiem, z niemiernym błogoſławieństwem.

Byli też na tym weſelu i uczniowie Pańcy. A tych nie bez przyczyyny Duch S. w ten reieſtr wpisał, i poſtoj. Ale te chciał dać naukę, ludſiom tym co weſela ſprawia, iakoſkich goſci na weſela ſwoe proſić mała, to teſt, wiernych, pobożnych, uczciwych, ſtatecznych ludſi, iacy byli uczniowie Pańcy, ktorzyby za nami pomogli Pana Boga proſić, iedney wiary, iednego Kościoła, nabożeńſtwa. O iako w tey mierze ludſie ſa ożiebli, wiecey upatruią przywlaſzcza, i marne żyſi ſwoie, niżeli boiaſn Boża, i błogoſławieństwo iego ſ. A też nie żyſi je bez zwoǳi, roſterkow wielkich, iako i krmie przelania rzadko ſie takowe weſela odprawia.

Alle Podźmy daley.

Ochod tego weſela był nie według myſli. Bo nie ſtało wina. Panna Marya oznaymuie o tym Synowi, a on iej oſtra odpowiedź daie.

O iaki tu naprzód kłopot na one ubogie małżonki przypaǳi: gdy na lepiey potrzeba było goſcie częſtować, nie było czym, wina nie ſtało. Co żywo woła: wina niema. Tak i w małżeńſtwie bywa. Jednym niedoſtawia zdrowia, drugim pieniedzy, niektórym żywnoſci: Jedni mają chore dźlatki, drudzy niepoſlušna, niemierna czeładke, zleſiaǳy. Czasem traſi maż na żonę nie goſpodynią, opita iako beſtya iaka, z ktorey poćlechy w domu nie ma, ktora ani dźlatek cmięży, ani goſpodarſtwa dogłada. Żona też czasem traſi na meza lotra, piianice, koſtere, ktory rzadko doma, w karczmie uſtawiecznie leży, weywa

3.
ucznioſ
Pańcy.

II.
Cześć.

Ochod
weſela.

I.
Nie koło
wina.

nia swego nie pilnuie, nierządnicami
sie barwi. O taki tu krzyż, iakle utra-
pienie! Alboć mł, mowia często ledno
do drugiego, Satan z toba związał?
Byłem ja był pierwszy umarł albo
umarła, niżeli nie kiedy dostał albo
dostała. Często też bywa i to, że
małżonkowie nie mają do żadney rze-
czy szczęścia, co poczną to w niwecz,

Krzyż mat-
rzeński cza-
sem od Bo-
ga.

Ps. 119, 71

Czasem od
Sathana.

nie mogą nigdy wstąpić. Co czasem
przychodzi od Boga, czasem też od Sa-
tana. Pan Bog dopuszcza rozmaity
krzyż na małżonki, aby ich nauczył
wiarę, nadzieję, cierpliwość, żeby
umieli z Dawidem S. mówić: Jest
mi to ku dobremu, że był utrapion
aby się nauczył ustaw twoich. Cza-
sem też iako nieprzyjaciel stanu mał-
żeńskiego, często małżonkom to w
tym, co w owym szkodzi, iego to spra-
wa że zgody między małżonkami nie
bywa, że się ledno drugiemu nie konten-
tuje, że mają inneżony, żona innego
meja pragnie. Ale ktoby wszystkie
frunki satanśkie wyliczył, stworzili on
stan małżeński cieśki czyni.

II.
Panna Ma-
rya skazy
Synowi.

Panna Marya ucieka się w onym
niedostatku do Syna i mówi: Wina
nie mała: Nie że wżgardy albo ob-
mowy iakley, ale z użalenia tak mo-
wi, przedstawiać iako nalepien mogła
niedostatek ich Synowi swojemu.
Dzisiaj gdyby się tak przydać miało,
wnetby obramowano, rzeczonoby:
Nie mieć nas tu na co prosić. Lecz
nie czyni tego błogosławiona Panna,
przynajmniej za wdzięczne z ubogimi
ludźmi. Cożby i nam potrzeba czy-
nić, żalować przygody bliźniego, pla-
tać z płaczącymi: Lecz ach niestety
do tego często przychodzi, żeby rad ie-
den drugiego w głębie wody utopił,

Małżonka.

co się żadnemu Chrześcianinowi nie
godzi.

Pan Jezus na słowa matki swojej
co mówi? Co ja mam prawi, z toba
nierwiasto? Jeszcze nie przyszła go-
dzina moja: Dwołatka tu Pan odpo-
wiedź czyni: Jedne przez furorę py-
tanie, druga przez zbawienne nau-
czanie.

III.
odpowiedź
Pana Jez-
usa.
Dwołatka.

Pierwsza czyni temi słowy: Coż
mnie z toba nierwiasto? O twarde a
na wyprzeleniu nie ludzkie, i przeraźli-
we słowa. Matki swej Pan Jezus
nie zowie matką ale nierwiastą, iako-
by ją oddala od siebie mówiąc: Coż
mnie z toba? Czemu wżdy? co ja
przyczyna takowej odpowiedzi? Słu-
chajcie.

Przeczytaj te są. Pierwsza, mówią
na ten czas Pan Jezus z matką swo-
ją, nie iako człowiek, ani iako Syn,
ale iako Bog i iako Nauczyciel, który
urząd swój nie według danta ludzkie-
go, ale według woli Bożej, i upodo-
bania swego odprawować miał. W-
skazując Waleryusz Maksymus, że Burmi-
strzem Rzymskim zostawżył gdy się z
oycem swoim na ulicy żękał, nie chę-
ał mu z drogi zstąpić, przestrzegać
poważności urzędu swego: O tak
daleko słuszniej Pan Jezus na urząd
swoy wzgląd mając, nie rżąc komu
li szemu, ale i matce własnej nie uste-
pował. Augustyn S. mówi, wne-
trznosci ludzkiej Pan Jezus nie zna,
gdy uczynki Boskie sprawować ma.

I.
Przyczyna
Lib. 2. c. 1.

Druga, że ja nie matką ale nierwia-
stą nazwał, powiedzą Epifaniusz pisząc Contra
przeawko Kolliriodyanom. Eorzy Collyr.
Panne Marya ja Boginią miał, i z tom. 2.
ofiarę jej sprawowali, że to uczynił,
iako by prorokuje, co miało przynieść
na

Druga na
harez. 79.

na ziemi, zwłaszcza że miał nastać
takowi, którzy matce tego więcej ni-
żeli ten należało przypisować, a snadź
i nad Syna przestadać mieli. A
tak w czas nas przestrzegł, że ona w
rzeczach tych, które urzędowi tego wła-
śnie należa, z nim nie wspólnego nie
ma. Zaczynamy ten też i dziś tydzień po-
wiedzieć: Coż jest jeszcze nie szukali?
Lut. 2, 49. Zażęście nie wiedzieli, iż w tych rzeczach
które są Ona mego, ja bym musiał.

3. Przyczyna
Trzecia, chciał też ta odpowiedź ja-
zganąć chętnie mniemanie o sobie, ia-
koby on po woli matki swojej wysł-
to czynić miał. Bo acz w powinno-
ściach synowskich, posłuszeństwo onej
zawsze oddawał, ale w Boskich spra-
wach znać się do niej nie chciał.

Panna
Marya cze-
mu nazwa-
na niewia-
stą.
Tę sa przyczynę dla czego Pan
Jezus matce swej tak surowo odpo-
wiedział: A iż ja niewiasta zowie, nie
tym względem to czyni, aby nie mia-
ła być Panna, ale obyczajem pisma

In conc.
hod.
które iako Haymo w dzisiejszym
kazanu piśe, wskazywało, nie
tylko żaźne ale i bezżenne, niewia-
stami zowie. O Ewie piśe Mojżesz:
1 Mo. 2, 22. Zbudował Pan Bog z żebra one-
go, które wpiął Adam, niewiastę.
Gdzie Ewa niewiasta zowie, choć
Panna nie niewiasta była. Bo ten
był ięce Adam nie poznał.

II.
Odpowiedź
przez zba-
wiennę na-
uczanie.
Druga odpowiedź czyni Pan Je-
sus przez zbawienne nauczanie i mo-
wi: Jęce nie przyszła godzina mola-
za z tym wyrozumieniem tych słow,
dwójkie błęd w kościele Bożym na-
stał. Jedne tych którzy udawali,
że Pan Jezus był gwiazdą i plane-
tom niebieskim poddany, których cza-
sy i błęgi upatrować musiał. Dru-
dzy zaś powiedali, że do czasów i go-

dzin pewnych był przywiązany, któ-
rym ożywa się Teofilaktus, bo wy-
stadał te słowa tak im odpowiada:
Naucz się prawi o przekleśty czwie-
cie, iżli by godzinom i czasom pod-
damy, iakoż potym cud uczynić miał.

A tak co innego temi słowy Pan
Jezus ukazuje, zwłaszcza że temu nie
potrzeba czasu i godziny zamierzać,
wie on kiedy pomoc ma. Ma i wie
on godzinę swoją: co też i poganie
poniekąd uznawali mówiąc: Godzi-
ny Boskie nierychcie są ale wdzięczne.
Bo ięliż nam Pan Bog nie pomaga
zaraz, tedy prześle w przyszłym cza-
sie, pewnie nam ratunek swój okaże.
A tak w milczeniu a w nadziei czeka-
my godzinę jego. Theocri-
tus.

Stychajmyż zatem, iako Panna
Marya, te dwójkie odpowiedzi od
Syna swego przyjęła? Szedłby rzekła
flugom, cokolwiek wam rzecze, czyn-
cie. Wielka skromność błogosławio-
ney Panny, ale i wiara nie mnięła.
Domysliła się zaraz co miał czynić
Pan, przeto w milczeniu a w nadziei
czeka godziny jego, wierzając mocno,
że miał on niedostatek błogosławień-
stwem swoim nadarzyć. A tak w
namniętych się temu rzeczy nie sprze-
chwiając, flugi napomina, aby czy-
nili to, co by im rozkazał. Boże daj
to, abyśmy wysłcy na te słowa Pan-
ny nasłuchiwać pamiętali, a to wysł-
to co nam Pan Jezus rozkazuje czy-
nili, tedy byśmy sumienia swego nie
zawiedli, i w żadnymśmy błędy i
grzechy nie upadali.

Alle inż tu czyniąc koniec obchodo-
wi wesela, podźmy do trzeciej a ostat-
niej części.

III. **O**baczmy w imię Pańskie sprawę i cud Pana Jezusa na tym weselu. O tym trzy okoliczności Ewangelista przypomina. Naprzód szedł, potem obławienie, a naostatkiem cud tego.

I. **Sz**edł, deł jest dwolaste rozkazanie, które dał Pan Jezus sługom:

Pierwsza zamyka się w tych słowach: Iby to tam być stągwi kamiennych, według oczyszczenia żydowskiego postawionych, biorących w siebie każda dwie albo trzy wiadra. I rzekł im Jezus: Napełniajcie stągwie wodą. O tych stągwiach tak wiecie. Rozkazał był Pan Bóg w Zakonie, żeby się Żydzi zawsze oczyszciali i umywali, gdyby się czego nieczystego dotknęli. A to oczyszczenie ukazywało na Mesyasa, że ich od grzechów i wesołości nieczystości oczyścić miał. Lecz oni nie przestawali na tym od Boga rozkazanym oczyszczeniu i umywaniu, ale by się namniemyli rzeczy dotknęli, zawsze nie tylko rece, ale i naczynka wesołakie umywali, jako imi to na filku miejskach na dzień wyzucia Pan Jezus.

Do tej sprawy miewali w domu naczynka osobne, w których pogotowiu bywała woda. One tedy naczynia rozkazał Pan Jezus napełnić wodą aż do wierzchu. A były kamienne, i tak wiele, że nie tylko rece umywały, ale też siedzieć w nich człowiek mógł. Te naczynia nalał sługa według rozkazania Pańskiego aż do wierzchu. Toż i wam, Chrześciane namilsi, wstańcie, którzy w małżeństwie mieście należycie, chcecie aby was Pan Bóg w finałkach waszych pocieszył, wysłuchał wasze rece, iście się każdy do prace wezwania i

powołania swego. Bo bez prace, nie będzie kłóćce. A gdy i to z ciepleścią przychodzi, więc usta modlitwa, oczu łzami gorącemi, serce myślami nabożnymi napełniajcie, a z tym pocieche i błogosławieństwo z góry od Ojca światłości pewnie otrzymacie.

Drugie rozkazanie dał Pan Jezus temi słowy: Czerpajcież teraz a doniescie przełożonemu wesela. W ten czas Miłosławy Pan sprawował to, że się woda w wino obrociła. Bo co on chce, to bynajmniej nie może. A i tak Cyryl. S. pisał: Gdyż Bog Lib. 1. ad chce, tam się porządek przyrodzenia Reg. mieni. Nie jest bowiem do żadnego przyrodzonego porządku Pan najwyższy przywiązany, o czym eudaiego niezmienne świadczą, lepiej daleko, niżeli my o tym mówić możemy.

Następnie już z tym obławieniem cudu tego, a to stało się przez przedniewego sprawcę: Istny złość woda w wino z wody uczynionego, wezwał do siebie oblubienca i rzekł mu: Każdy człowiek pierwszy dawaj wino dobre, a gdy sobie podpił tedy podległ: A tyś dobre wino zachował aż do tego czasu. Bog chce, aby sprawa i uczynki jego były ludzkom iadne: do rozstawienia ich miewa rozmaite szkodki. Zaczynam i tu przedniewego sprawcę używa Pan Jezus, aby uczynki jego przezeń do oblubienca, od oblubienca aż do gości przyszedł. Sprawa wesela dłać się temu wiele, rozumiejąc że to oblubiencomu sprawą, iż tak dobre wino naostatku zostawia. Lecz Pan Jezus to tak sprawił, nie tylko przeżo, aby on cud tego tym znacznym między ludźmi przyszedł; ale też aby sposób łobyczy swoy okazał, wedle

III.
Czesć.
Okoliczno-
ści.

Szedeł
rozkazanie
dwolaste.

I.
Abym woda
lała.

Stągwie
kamienn.

3. Moj. 15.

Mat. 7.

Łuk. 11.

2.
Rozkaza-
nie aby w
nie z wody
uczynione
czerpał.

II.
Obławie-
nie.

Obławie-
nie.

1. ad

Mat. 7.

Obławie-
nie.

Obcy medle ktorego sie z majonkami Chize-
Wob. ściankami obchodzil jwykt. Swiat
bowiem ma inakshy, on tez inakshy spo-
sob. Swiat wprzod co lepsze rzeczy
dawa, a potom podlehsze, Pan Jezus
zas opak idzie. Wprzod rzeczy prze-
cenne, a potom milte i uciesne daie,
wprzod kwasnym winem czestule, a
potym co nalepsze dale. Czego komu
nie dat w miodosci, zachowuje to na
starosc. A czego nie dawna nam sa-
mym, to pewnie da dziatkom naszym;
Mal. 37. bo nie dopuszcza, aby porzmsiwo czo-
wieka sprawiedliwego chleba jebrac
mialo. A jezli tez w tym jywocie
czego nie daie, nadgrodzi to stokratnie
Matt. 5, 12 w wiecznym jywocie. Bo powiedzi-
al: Zaplata wasza jest w niebiesiech.
Wie on co czyni. Przeto i jest dobre
rzeczy wdziacznie od niego przyimun-
my. Nie stanie sie nam zadna
kryzywda.

Obcy na A tu potrzeba pilancom na ich za-
obiekcy rzuty odpowiedziec, ktoremi jbytki i
piłancom. pilanstwa swole wymowic-usilula.
Naprzod, ze wina nie stalo na tym
weselu, powiedala, toć znać, ze tam
dobrze pili. Potym, ze tu sprawca
mowi, a gdy sobie podpila, tedy po-
dlehszego wina nalewaig, powiedala,
ze sie i na on czas ludzle upiali. A
naostatek, iz sam Pan naczynil z wo-
dy wina, powiedala, ze nie prze co
insego, ledno zeby goscie pili, a gdzie
pila tam bez podpicia bydz nie moze.

Na to odpowiedam. Iz nie stalo
wina, nie jest to znać pilanstwa, abo
jbytku lakiego, ktory przy obecności
Panstey bydz nie mogl, ale jest znać
ubostwa tych ludzi, ktorzy naprosi-
wszy gosci, tak iako bylo potrzeba,
dla nich sie nie przygotowali. A co

przywodzi słowa o podpiciu, tedyć
to nie sa słowa Panstie, ale przedniy-
szego sprawce, ktorzy on nie mowi o
uczynku iakoby tam sobie byli mieli
podpic ale ze to jest jwyctay swiato-
wych ludzi, ktorzy nie mysla bydz jba-
wieni. Pan Jezus powiedzial:
Strzeżcie sie, aby nie byli obciążone
Luk. 21, 34.
ferca wasze objazstwem i pilanstwem.
A naostatek przyczynil wina Pan, a-
by pili, ale nie dla tego aby sie upili.
Zaczyn nie mowi: naliy, rozliy; Ale:
czepaycie a noscie przełożonemu, aby
udzielal kazdemu wedle potrzeby iego,
a ostatek nowym majonkom zachow-
wal. Projno tedy pilanicy, te Ewange-
lia pilanstwa swego za obrone biora.

Na ostatek inż obaczmy koniec cu-
du tego. Tenć pczatek cudow, pisze
Ewangelista, uczynil Jezus, w Ranie
Galilejskiej, a objawil chwale swojej,
i uwierzyl weni uczniowie iego. W
tych słowach dwoiaki koniec cudu te: Dwoiaki.
go Ewangelista ukazuje.

Pierwszy, objawienie Boskiej chwa-
ly: oney chwały o ktorej pisze Jan S.
Widzieliśmy chwałę iego. Bo iako
Ambroży S. piše: Odmienić istność
stworzenia, Bogu samemu należy.
Zaden człowiek tego sprawić nie może.
Nie są ludzie do tego sposobni sami z
siebie. O Monjeku w prawdzie 2 Mon. 7.
przypominaj pismo, że wode rzeczną w
krew obrócił: A wpał je nie swoja, ale
Boska mocą, ktoremu na ten czas
Bog dodawał; lecz Pan Jezus swo-
ja to własną mocą sprawił, iako ten
ktoremu właśnie należy mówić:
Mam moc czynić i sprawować co Jan. 10.
chcę. Tej chwały i dziś Pan Jezus
objawia, pomagając majonkom ubo-
gim, i błogosławiąc im w pracy ra-
dy.

I.
Objawie-
nie Boskiej
chwały.
Jan. 1.

2 Mon. 7.

Jan. 10.

ich. O iak często doświadamy tego, poymuig sie wiec matjonkowie ubo-
dzy, ktorzy nie moga za co gospodar-
stwa poczac, pieniedzy niema, do-
statku niema, zkad wslac, niema
zkad czego dosigdz. Alwskazje obja-
wia w nich Pan Jezus chwale swoje,
dodawajac im chleba i żywności ile
potrzebują; a wiec to nie wielka? A
tak by naubozyszy niech soba nie trwoży.
Nowo w niedostatku twym, niedzi-
ku miżerny: Obiawi Pan Jezus
chwale swoje nad niedostatkiem mo-
im.

Pomnoże-
nie wiary
w uczniach

Drugi koniec cudu tego był, Po-
mnożenie wiary w uczniach jego. O
ktorym tak piše Ewangelista: I u-
wierzyli wen uczniowie tego. Nie da-
wno ich był Pan Jezus wezwat i przy-
jął, ięszce tej żadnego cudu od niego nie
widzieli. Zaczyn nie mieli znaion-
ści tego takien iakley im było potrzeba.
Skoro tedy obaczyli ten cud, dopie-
ro poczęli wen wierzyć, i uznawać
go nie tylko za Chrystusa, ale też i za
Syna Bżego, iako wspomina Jan
S. Ze widząc cuda jego mówili: U-
wierzyliśmy i poznali, żeś ty jest
Chrystus syn Syn Boga żywego.

Jan. 6, 69.

Est eudom
Pauſſich.

A tak widzieli ty do ktorego celu
cudami swymi zmierzal Pan Jezus;
zwłazcza abyśmy wen uwierzyli.
Zaczyn piše Epifaniusz że sie za jego
L. 2. cor. czasu wiele wod w wino obrociło, a to
har. T. 1. iako on powieda, na świadectwo nie-
har. 50. wiernym ludzom, ktorym sie niepo-

dobna zdała aby sie woda w wino
obrocić miała. I mianule dwie stu-
dni: Jedne w mieście Karyi ktora
zwano Cybryes, i twierdzi że sam z tej
pił wino, i dokłada że sie ten godziny
woda w wino obrociła. Kiedy rzekł
Pan Jezus do slug: Czerpanie a
noście przelożonemu wesela. Druga
w Arabii, mieście Gerasa, w kościele
meczennikow S. z ktorey powieda,
że towarzysze jego pił. Wspomina
też o Nilu rzece Egipskiej, że sie na
niektorych miejscach, iedenastego dnia
stycznia woda w wino obrociła, kto-
ra w Egipcie i innych okolicznych
granicach czerpano, i za własne wino
pilo. A tym coż innego Pan Bog
chciał pokazać, wsko że to temu nie-
trudno wino z wody uczynić.

A tak Chrześcianscy matjonko-
wie, ktorzy często gorzkie napoio-
nie. używać musicie, trzymajcie sie tego
wspemogacego i dobrostliwego Pa-
na, a on was nie opuści, opatrz was
z łaski swojej S. i gorzkość wśelaka
ostodzi, zasmuclwość poćieszy, i do-
statkami według potrzeby nadarzy, i
bżesście wasze posłednie daleko we-
selke niżeli pierwśe uczyni.

A ty o nastodzy Jezu, oka dobro-
limości swojej od nas nie odwra-
caj: Przybądź na pomoc matjon-
kom ubogim, bżogostaw żywność i
starania ich, aby za twoig naświēt-
ka łaska, po doczesney niedzy, dostat-
kom wiecznych dostapili, Amen.

Niedziele Trzeciej po Trzech Krolach,

Ewangelia v S. Matteusza w 8. Rozd. v 1-13.

A gdy zstepował z gory, siedł za nim lud wielki. A oto tredo-
waty przyszedzy, pokloni mu sie, mówiac: Panie, iezli
chcesz,

Hece, mozesz mnie oczyścić. I wyciągnawszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Hece, bądź oczyszczony: i zaraz oczyszczony jest trądziego. Tedy mu rzekł Jezus: patrz, abyś nikomu nie powiadał: ale idź, ulaj się kapłanowi, i ofiaruj dar on, który przykazał Moyses, na świadectwo przeciwko nim. A gdy Jezus wszedł do Kapernaum, przyszedł do niego setnik, prosząc go. I mówiąc: Panie, sługa mój leży doma powietrzem ruszony, i ciężko się trapi. I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę, i uzdrowię go. A odpowiadając setnik, rzekł: Panie, nie jestem godzien abyś wszedł pod dach mój; ale tylko rzecz słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój. Domci i la człowiek pod mocą innego, mający pod sobą żołnierze: i mówię temu: Idź, a idź; a drugiemu: Przyprowadź a przyprowadź; a słudze memu: Czini to, a czyni. A gdy to usłyszał Jezus, zadziwił się, i rzekł tym, którzy byli z nim: zaprawdę powiadam wam: ani w Izraelu tak wielkiej wiary nie znalazłem. A powiadam wam: iż wiele ich od wschodu i od zachodu słońca przyszedzie, a usiedzą za stołem z Abrahamem, i z Izaakiem, i z Jakobem, w królestwie niebieskim. Ale synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. I rzekł Jezus setnikowi: idź, a takos uwierzył, niech się stanie. I uzdrowiony jest sługa jego onegoż godziny.

Dwoje znaczne cuda na dwu osobach mełkich wykonał Pan Jezus, w tej Ewangelii świętej. Jedno nad Żydem, którego od trądu oczyścił: drugie nad Poganinem, którego od paraliżu uzdrowił. Oboje tu temuz końcomi iako i dziś tydzień uczynił, zwołując aby chwale swojej objawił, ucznie swe w wierze zaczerpniętą stwierdził, a innych, którzy leśsze weni nie uwierzyli, do wiary pociągnął. Doktorowie Kościołni ukazują tu figure, nawrócenia i porwania Żydów i Pogan na wiare Chrześcijańską, a nie od rzeczy; obie ma bowiem Pan Jezus pomógł, dając znać, iż po to na świat przyszedł, aby i Żydy i Pogan zbawił. Wlec Żyda dotknięciem, Poganina słowem uzdrowił, ukazując iż między Ży-

dy chętnie miał obecować, a Pogan słowem swoim do siebie nawrócić. Dłakie my tu herokie pole do nauk rozmaitych mamy. Przeto się tym pilniey obiemą historyąm przypa-

trzymamy.

W pierwszym obaczmy, oczyszczenie trądowatego.

W drugiem, uzdrowienie powietrzem zaraznego.

Będąc tu co uważać; tylko usłuchajcie, a mnie o tym mówiącego; pilności słuchajcie.

Pan Jezus, zaskli swoich S. serca a sumnienia nasze, niech oczyści, aby były sposobne ku poleceniu słowa tego nasłuchującego, Amen

Historya o trądowatym zamknięta w

I. Część.
Okończona.
661.

przyp.

przyszedł? druga, iako i czy go pro-
sił? trzecia, iako go Pan Jezus uzdro-
wił? czwarta, co mu, uzdrowiwszy
go, rozkazał?

I.
Kiedy
przyszedł?

Pierwszą okoliczność wyraża E-
wangelista temi słowami: Gdy zstępo-
wał Pan Jezus z góry. Było to, że
wezwałszy Pan Jezus niektóre ucznie
na urząd Apostolski, wstąpił z nimi
na górę, i podawał im taką summe
nauki niebieskiej, którą z pilnością an-
notował i opisał Matteusz E. odpra-
wiwszy ono kazanie, zstąpił z góry i lud
wielki za nim. Alim się z tym czło-
wiekiem trefnowaty trafili. Ojciec nie z
trafili, ale z osobliwego rzadzenia
Boskiego, człowiek ten trefnowaty na
ten czas do Pana przystąpił, zwołując,
aby Pan one naukę, którą z ust jego
na gorze słyszał, cudem znacznym po-
twierdził, i naukę Boską iasnie wy-
świadczył. A k temu aby rzeczą sa-
mą pokazał, po co z niebieskiej góry
zstąpił, to jest, aby nas niedźwiałe a
grzeszne ludzkie od dusznego trefu grze-
chów naszych oczyścił. Bo iako ten
trefnowaty nie mógł sobie pomoc, a
ten miły Pan z góry zstąpił: Tak
właśnie i my nie mogliśmy się rato-
wać, aż Pan ten dobrotliwy z swej
góry niebieskiej nas namierzył i praw-
dziwie nam oczyszczenie w słowie i
świątobliwościach swoich zjednał. Przeto
też iakoby z podziwieniem na tego tre-
fnowatego Ewangelistę ukazując, mo-
wi: oto trefnowaty przystąpił.

II.
Jako i czy
prosił?

Stuchajmyż dalej iako i czy Pana
Jezusa prosił? Przyszedłszy pokłonił
mu się mówiąc: Panie jeśli chcesz,
możesz mnie oczyścić. Poprzynymyż tu
z jednej strony na pokorę, z drugiej
na modlitwę tego trefnowatego. Zetka-

wszy Pana z góry zstępującego, ośia-
rował mu trzy osobliwe a Bogu miłe
cnoty, zwołując, pokorę, posłuszeń-
stwo, miarę. Pokorę ośiaruie gdy
przed nim na oblicze swoje upada, uni-
żając się iako proch przed stworzycie-
lem swoim, i naukę nam dając, że
bysmy z pokorą a prawą unijono-
ścią, przed tego miłego Pana przyste-
powali, i nie wstydzić się u nog jego
leżeć. Bo iako Bernhardus pisze: Sermon de
Gdy się modlimy, przystępujemy
przed Pana siedzącego na maiestacie
swoim, któremu służą wszyscy E.
Aniołowie. O wielkiej tam jaśnie-
rewerencji, wielkiej pokory potrze-
ba, częścią na samego Pana, czę-
ścią na maiestat, częścią na dworz-
ny jego poglądając.

Czy rzekę o posłuszeństwie tego tre-
fnowatego? Przyszedł kiedys Naaman
Syrzyjczyk do Elizeusza Proroka, pro-
sząc aby go oczyścił od trefu jego. Eli-
zeusz rozkazał do niego, aby zstąpił i umył
się siedm kroć w Jordanie. Czynn-
cie Naaman barzo rozgniewał i obra-
żył. Lec nie tu takowego po tym tre-
fnowatym nie widzimy. Wysłłesł się
na wola Pańskiego puszczając. Panie, mo-
wi, jeśli chcesz, jeśli wola twoja E.,
jeżeli to będzie i wielką częścią i chwałą
Bożą i z dusznym zbawieniem moim,
racz mi zdrowie moje przywrócić. Nie
iako ja chce, ale iako ty chcesz, niech się
dziele we wszystkim wola twoja E. O
świète posłuszeństwo. Zastanów i nam
w modlitwie bydl potrzeba. Bo mo-
wi Jan E. Toć jest ufanie, które ma-
my u Boga, iż iezlibysmy o co pro-
sili według woli jego, słyszy nas.

Wielka też była i wiara tego trefno-
watego. Bo nie mówi: jeśli się za-
mna

Pokorę
trefnowa-
tego.

Sermon de
Modo
Orandi.

Posłuszeń-
stwo.

2 Krol. 5.

1 Jan. 5. 14

Wiara.

ming do Boga przypisany, jeśli to albo
owo uczyni, ale jeśli tylko chce, mo-
żeś mie oczyszczyć. Załoręć wiary i
nam potrzeba. Wierzącemu bowiem,
wszystkie rzeczy ku otrzymaniu są po-
dobne. O cokolwiek byście, mówi
Pan Jezus, modląc się prosili, wierz-
cie że weźmiecie a stanie się wam.

Mark. II.
24

III.
Czako jest
wzrost
wzrost?

Czako wy-
ciąga-

Dotyka
się go.

Lecz spuściwszy oczy z twardo-
go, obrócił na Pana Jezusa.
Uzdrowiając twardość trojaśko so-
bie postępuje: Reke wyciąga, dotyka
się go, mówi, chce być oczyszczony.

Wyciągał reke swoje Pan Jezus,
nam na przykład abyśmy się ludźmi
chorem i owrzodzilemi nie brzydili,
i ochornie ścigali reke nasze, gdy tego
potrzeba ku ich wspomoczeniu. Albo-
wiem tym oświadczamy miłość naszą,
która tak nagle karmi, pragnąc napar-
wa, nagle przynosi śmierć: Wiele ludzi
światych tak się Panu Bogu przy-
kużyło. A jeśli pycha i chluba mi-
żerna komu znacznemu tego nie do-
puszcza, tedy przynajmniej pieniędzy
na lekarze niechaj nie żałuje, i najmu-
je inke którzyby miasto niego ubogie
opatrowali.

Wyciągał reke Pan Jezus
dotykał się twardość. Ten cere-
monii dźwignąć się musimy. Bo
dotykać się twardość było prze-
ciwko zakonowi Bożemu. Zakażaj
tego był Pan Bog. A też mógł go być
Pan samym słowem. bez dotknięcia
uzdrowić. Na coż tedy to dotknięcie?
Chciał Pan okazać i oświadczyć moc
uzdrowiającego ciała swego zacone-
go z Bożem, przeciwko niektórym
sektarzom, którzy udawali, że człowie-
czeństwo Chrystusowe przy cudach nie
wiecej nie czyniło, sedno to co i Apo-

stolowie, kiedy cuda i takle sprawowali,
aby jakoś łaska Maronowa przy cudach
które czynił w Egipcie. Lecz daleko
inaczej prawowolnie Doktorowie o Chem-
mocy ciała Pankiego pisa: a zwłaszcza
czym Alchanaż S. wszystkie cuda mówi, Athan. 1.
sprawuje słowo w ciele, przez ciało i z de Trin.
ciałem.

Rzekł zatem Pan Jezus: Chce
być oczyszczony. O takie dwie prze-
dźwigne a potężne słowa. Pierwszym
pokazał wielką dobroć swoją, i skłon-
ność na ratunek każdego człowieka. A
drugim wielką a prawie Boską moc
swoją, i władzę której zajmował nad
ludźmi chorem. Owdzięczny a ucie-
sne słowa i wszelkie wyznanie
godne, które przeciw wszelkim poku-
szen mogą utwierdzić wiarę i nadzieję
naszą: abyśmy nie nie wątpili, że ten
Pan i może i chce wszystkie zbawić, w
utrapieniu pocieszyć, i że wszelkich do-
legliwości podźwignąć. Ambroży S. In Luc.
przypatrując się tym słowom, potężne i b.
w nich dowody przeciw heretykom
niektórym uparcie i mówi: Chce
mówi, dla Jotina, rozkazanie, dla
Aryusza, dotyka się, dla Manicheusza.
Zaczynam doświadczać Ewangelistę, że był ja-
razem oczyszczony trad iego. Znaję te-
dy, Chrześcianin nie mity, lekarza praw-
dziwego, który nie słowami ani pla-
stami, ale słowem swoim wszelko-
gacym lecz i uzdrawia rany i ul-
mności nasze, i na którego nie pada ona
pospolita przypowieść: Lekarzu ulecz
samego siebie: Bo jest w nauce swo-
iej perfekty i doświadczone, lecz nie
tylko ciała, ale też i dusze nasze, a tak
nie połowice ale człowieka całego, cze-
go żaden Medyk ziemski uczynić nie
może.

Ciu-

IV.
Co mu wo-
tażano
czynić?

I.
Abym niko-
mu nie po-
wiedał.

Łob 12.

Przyp. 27.

Przyp. 1.

Abym się o-
kazal ka-
ptanowi.

Stuchamyż co Pan Jezus tredo-
watemu, oczyszczyć go, czynić rozka-
zuje? rozkazuje mu trzy rzeczy.

Pierwsza, aby tego nikomu nie po-
wiedał. Bo mu rzekł: Patrz abyś
tego nikomu nie powiedział. Ale na
co o nasłody Jezus kazać milczeć?
Czyli nie jest rzecz słuszną uczynić Bo-
skie rozkazywać i opowiedać dżiwne
sprawy jego? i owszem. Bo tak
mowi Anioł Pański: Dobra jest rzecz
opowiedać sprawy Pańskie z uczci-
wością. Lecyż tu Pan Jezus zaka-
zuje tredowatemu, aby tego nikomu
nie powiedział, nam to kurnaUCE czyni,
abyśmy w uczynkach naszych nie bu-
kali chwalej naszych, ale chwalej Bożej.
Do tego celu maig zmatrzac wbytkie
sprawy nasze. Ale ach niestetyż iako
się w tym ludzic nie czula inke bacz-
niektorzy maig ten zwyczaj, iż nie
rzekajebym iktell infym brouk, ale i sa-
mi się chwala, gdażac wlasnie iako
Łob 12. Kiedy tak znieśie, zapomniawby
oniego co miedrzec mowi: Niechay cie
kto łany chwali, a nie usta twoie, kto
obcy a nie wargi twoie. W kaidey
sprawie nalepty mowić: Nie nam
Panie, ale imielowit twemu dan-
chwaie.

Druga, rozkazuje Pan tredowa-
temu, aby fedt i okazał się kapłano-
wi: Joz, prawi, ukaz się kapłanowi.
Dżiwie się tym słowom Eysebiusz
Emiffenus, i mowi: Ciemu do kapła-
na kazej Panie Jezus? Ciemu rozka-
zuje aby się kapłanowi ukazał ten,
ktoreg s ty je wbytkich kapłanow
najwyższym będąc uzdrowit? Ktoż
będzie śmiał sadzić tego, ktory za two-
im rozkadem czyni i się wraca? I
tamże zarazem ukazue tego przyczynę

morwac, że mu się dla tego kapłano-
wi ukazać rozkazał, aby przywilej ka-
ptański potwirdził. Co za przywilej?
Oto ten: Onym to należało je o tre-
dowatych rozkadeł czynić, nieczynię
wytaczali, oczyszcione przyymowali.
Zego tedy przywileju nie chce im brać
Pan Jezus, uczac nas przykładem
swoim abyśmy przyznawali to co ko-
mu należy, co zwierzchności, to
zwierzchności, co kapłanom to ka-
ptałom.

Trzecia rozkazuje Pan tredowa-
temu, aby ofiarował dar swoy, we-
dlug przykazania Mojżesewego. ^{3.} Aby ofiaro-
wał dar
swoy.
Joz, prawi, ofiaruy dar on, ktory przy-
kazał Mojżesz na świadectwo prze-
ciwko nim. Dbaczcież tu, iako Pan
Jezus dochodom kapłańskim nic nie
wymie, bo kto ostarzowi słuy, i ostar-
za jpie. Miali tredowaci w zakonie
Mojżesewym takowe rozkazanie, że ^{2.} Mow. 14.
przynosił na ofiarę dwu barankow i
owieczkę kozłską, i troie dżiesięć cześć
maki psenney, i kog oliw. Nieże byt
kto ubogi, tedy lednego barana i teden
kog oliw, i temu dwie srogarłce,
abo dwie goladigat. I tych ofiar nite ^{2.} Mow. 29.
li tej kapłan przychody swoje, ktore im
Bog prawem wiecznym oddawać
rozkazał. Aby tedy te przychody
kapłanom nie ginęły, odsyła Pan
Jezus tego tredowatego do kapłana,
uczac nas abyśmy i dżis kapłanom
to co jest kapłańskiego oddawali.

Alle o tym na ten czas daję.

Przebieżeliśmy za p. m. ca. Boja II.
pierwszą historyę, drugą janyka Cześć
Ewangelista w tych okolicznościach: ^{1.} Okoliczno-
ści o sctni-
fu.
Pierwsza, co to był za Śemik? Druga,
gdzie miewał? Trzecia, za kimi
on prosił? Czwarta, iako go P. n.
Jezus

Jeżus odprawił? Piąta, iako one odprawię setnik przysiał? Szósta co mu na to Pan Jeżus odpowiedział.

1. Pierwsza pŏsolicnoŏć ukazuje nam
co ŏacz byt?
Hilar. in
8. c. Mat. na ŏetnka co ŏacz byt? Sylaryuŏ po-
Chryŏost. wieda, ŏe nie byt poganinem, ale Ży-
Homil. 27 dem. Lecy przeŏciwna ŏentencja trzy-
in Mattha. ma Chryŏostom S. Ktorey je pogan-
nem byt, dowodŏi nazwiŏŏim tego, do-
wodŏi i Ewangelij, ktorec powieda, ŏe
w Jeruzalemie miarom Noy m. Izraelu nie

Łuk. 7:5.

11. *Edzie mie-
skat.* Mieszkali ten setnik w Kapernaum.
A to było miasto w połoleniu Issa-
schar, na południe, czternaście mil od
Jeruzalemu, w miejscu wieloletnim i uro-
dzajnym. Skąd też nazwano było Ka-
pernaum, to jest, miasto wielote. Tam
Pan Jezus zaczął kazać Ewaniellę,
tam ruda wielkie czynił, tam często
mieszkali, aż też pojechało ie było zwać
miaszem tego. W tym tedy mieście.

mieszkając ten ścinn, miał sżę powie-
rżem zarajonego, a tak widżimy tu,
żę nie maś nigdzieś tak wesołego mien-
sca, gdzieby przećleżał i smutku la-
kiego nie było. Zaczym wśedzieśmy
niebezpieczni, wśedzie o przygodzie
myślic, a narychley w wesołu placu
śie spodżiewać potrzeba.

Sie pobożniac potrzeba. III.
 Slugam moim za tym locz ten setnik Za tym i
 prosił? Przykroby do Pana Jezusa ocz prosił
 rzekł mu: Panie sluga mój leży w
 domu powietrzem rufom, i ciężko sie
 trapi. O iaka pobożność. Pismo
 mowi: Jezł masz sluge wiernego, Evr. 32.
 milunje go iako duze swie, a iako
 brata tak go fanay. Coz tu innego
 ten setnik czyni? Sluge powietrzem
 zarajonego maier, bieży do Pana,
 stara sie o zdrowie tego, nie inaczej
 iedno iako o swie wlasne. Wlec nie
 mowi: Sluga mój leży w szpitalu, Pobożność
 abo gdzie na ulicy, ale powieda w do- setnika.
 mu moim, dajac znać, że go, gdy za-
 chorzał z domu nie wypchnął, iako cza-
 sem niebaczni gospodarze czynia, gdy
 sluga abo czeladnik zachorzeie, z domu
 go co rychley wypchna, nie dadzą opa-
 trzyć, od głodu, od niewczasu, umrzeć
 nie ieden musi. Lecż i sluga znać że Pobożność
 sie też był Panu dobrze zachował, za- slugi.
 cym go Pan iego tak barzo miłował,
 i tak sie pilnie on starał. Bo pewnie,
 gdyby był fotrem, nigdyby on tak
 pilnego starania nie czynił. A tak
 uciecie sie Panowie, starante czynić
 o slugach waszych, na was ono Duch
 Pański wola: Panowie wiedźcie:
 że i wy sami macie Pana w niebie-
 siech, a w zgledu na osoby u niego nie-
 macz. A wy też słudzy chcecieli znać
 iaste po Paniech swoich, spramownież do slug-
 sie iako na dobre cnotliwe nalejz, do-
 gadzajz.

gadając Panom srobn iako nale-
piey moście, badźcie wierni, trze-
świ, srobn, tedy tej Bog za wasze
wiernie posługi serca Panow waszych
tu wam obroci, że was ani w cho-
robie, ani w żadney zley przysgodzie
nie opuścza.

Powrzymmyż zaty na Pana Je-
zusa, iako tego setnika odprawił? rze-
mi: Ja przyde i uzdrowie go. O
złote słowa, o dżirna powołności.
Setnik ledwie słowo wyrzekł, a Pan
Jezus mu pomoc obiecuie. Tuć pra-
wie one słowa wypełnił: że pierw-
sz. 65, 24. niż zawołał, ia się ozwe: leże-
wieberga, a ia wysłucham. Obez-
żna preho niektórych ludzi, którzy się
do ubogiego przysść wstydza, nnie-
maigceby tym stanu swego co naru-
szyć mieli, gdyby się nieco unizeli.
Słuchawco tu Pan i Bog twój mo-
wi: Ja przyde. Otaśa hańba. Bog
się tak pokorzy, a proch się wyni-
si. Uczymy się dżlatki miłke, uczymy się
chore i niemocene nawiedzać, i w dżug
potrzeby a przejmowania im służyć. Wy-
też medycynie, cerulicy, o takowa się
powołność, ile tu ubożym, staracnie,
checieli aby wam Pan Bog błogo-
sławił.

V.
Jako to
Setnik
wypat.
Pocora
Setniko-
wa.

Setnik usłyszawszy słowa tak po-
wolne i ludzkości pełne co mówi?
Panie, prawi, nie jestem godzien: abyś
wstąpił pod dach mój, ale tylko rzecz-
słowo a będzie uzdrowiony sługa mój.
Otaśa pocora, otaśa uznanie niego-
dności. Takaby się i nam przed tym
miłym Panem unizac potrzeba. Bo
na pokorne okiem wdzięcznym Pan-
tem potrzy. Bo jeday to, abyśmy sobie
i za sługom naszym godności żadney
nie przypisując mówili: Nie jestem

godzien, nie jestem godzien. Wier-
nie tylko Pocora, ale i wiara jego się Wiara.
tu okazuje, bo mówi, iż Pan Jezus
ie: nym słowem mógł uzdrowić sługę
iego, choćby dobrze nie wstąpił do do-
mu iego. Czego leże podpart słowem
przykładem mówiąc: Boćiem i ia
człowiek, pod mocą innego, maigcy
pod sobą żołnierze i mówię temu: idź,
a idź, a drugiemu: przychodź, a przy-
chodź, a słudze mojemu: czyn to, a
czyn. Ogledoka wiara. Właśnie
iako by chciał rzec: Jesli słudzy i żoł-
nierze moi, mnie człowiekowi śmiertel-
nego słuchaj, i czynia: rozkazanie
moie, iakoż daleko więcej ty, który
wszystkley naturze rozkazujesz, wotko
sprawić moiesz: Jesli rzeczesz choro-
ble, Odejdź, tedy odejdzie, a togi ten
rzeczesz, Przyjdź, tedy przyjdzie. Za-
kley wiary i nam potrzeba, gdy się
albo sami za sobą, albo bliżnemi naje-
mi w chorobie modlemy. Bo mówi
Jakub 5. Modlitwa wiary, uzdrowi Jak. 5. 17.
chorego.

Leż spuściszocy ocy z Setnika, VI.
obroćmy ie na Pana Jezusa, a nad- Co Pan Je-
stawiszcy uszu słuchajmyco mu Pan us odpo-
Jezus na ie, o słowa odpowiedział? wiedział.
O tym trzy punkta Ewangelista przy- Trzy punk-
pomina. Naprzód, pochwalit i ja, ta.
lecił i zalecił wiare iego: Potym uczy-
nit prowdę o powołaniu Bogan:
a naostatę uzdrowi sługę iego.

Zalecaigc w are iego Pan Jezus Zalecenie-
mowi do tych, którzy za nim sli: Ja- wiary.
prawde powiedani wam, anim w
Izraelu tak wielkley wiary nie zna-
lazi: Jakley wiary? Oto takley,
wierzyt ten Setnik, że Pan Jezus nie
był u niego w domu miał udro-
wic sługę iego. O pobożny Setniku,
wielkaj

Jan. 4.

wielkajest wiara twoja. Nie miał takien wiary on krol, ktorego Syn gdy takze w Kapernaum chorował, przybedszy do Pana Jezusa rzekł: Panie, zstap pierwej niżej umrze Syn mój. Nie miała takien wiary

Jan. 11, 32

Marta, ktora gdy ley brat umarł, rzekła: Panie, byś ty tu był, nie umarł by był brat mój. A tak słusnie Pan Jezus mówi, że nie należał takien wiary w Izraelu. Przeto i nam o takowg sie wiare starać potrzeba, czemylco u Pana Boga utrzymać.

Proroctwo
o powoła-
niu Pogan

Daley mówi Pan Jezus: Wiele ich przyjdzie ze Wschodu i Zachodu i staną się naokoło tronu mojego, i usiedzą za stołem z Abrahamem, z Izaakiem i z Jakobem w Królestwie niebieskim. A Synowie Królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Otoż tu macie proroctwo, o powołaniu Pogan, a odrzuceniu Żydów. Przez wiele ich stworzy, że wschodu i zachodu słońca mieli przyjsć do znajomości Boga prawdziwego, rozumie Pan Jezus Pogan, a przez syny światłości Żydy. Owi mieli być przykładem, a ci odrzuceni. Co więc niech nam będzie na przestrach. Bo iezliż Bog przy-

rodzonym gwałtem, i drzewu bujnego nie przepuścił, czegoż sie my krzączeni leśni spodziewać będziemy?

Naostatek mówi Pan Jezus do Sennika: Idź, a iakoś uwierzył, niech ci sie stanie, i dostada Ewangelista, że zdrowiał sługa tenże godziły. Obaczcie iaką moc ma modlitwa ktora pochodzi z wiary. Wszytko u Pana Boga uprasza, uprasza i cielesne, uprasza i duszne zdrowie, wszystko może. A i tak jest, zdrowy wam być ście na takowg wiare oczyścić serca swe od sumnienia złego, a podnosząc rece czyście wiernym sercem ku Panu najwyższemu.

A ty o dobry Jezu, ledyna pociecho i ucieczko nasza, porcie nasz na wdzięczności, daj nam to, żebyśmy sie we wszelkich dolegliwościach naszych, do ciebie uciekali, i iaske ratunku, iakąś tym dwiema w ich utrapieniu okazać raczyli naleść, a w dzień sadny z Abrahamem, z Izaakiem, z Jakobem w Królestwie swoim usieść mogli, i tam wlecząc odpoczywali, cieść sie z ciebie Pana tak dobrego, z Ojcem i z Duchem Ś. Krolującego, na wieki wieczne, Amen.

Niedziele czwartej po Trzech Krolach,

Evangelia u Matteusza S. 18. Rozd. 9 23-27

A gdy on wstąpił w łódź, wstąpili za nim i uczniowie jego. A oto sie wzruszenie wielkie stało na morzu, tak iż sie łódź wałami okrywała: a on spał. A przystąpiwszy uczniowie jego, obudzili go, mówiąc: Panie, ratuj nas, ginieemy. I rzekł do nich: przeczcieście bojaźliwi, o małowietni? Tedy wstawszy, zgromił wiatry i morze: i stało sie ucieszenie wielkie. A ludzie sie dziwowali, mówiąc: iakiz to jest ten, że mu i wiatry i morze posłuszne są?

D. 3. Trzy

Persona
Pana Je-
zusa.

Stan Ro-
ściota Bo-
żego.

L. 2. T. 1.
fol. 239.

Chrzeście-
lność chrze-
ścijańska
na świecie.

Trzy rzeczy, stawia nam przed
oczu ta Ewangelia święta,
Chrześcianie miłi. Naprzód
Personę Pana Jezusową, że jest i czo-
wiekiem, i Bogiem prawdziwym.
Przewozi śleci przeszypia w łodzi jako
prawdy człowiek: A jako Bog praw-
dziwy rozkazuje morzu i wiatrom, a
zarazem go słuchają. Oboje przy-
nosi nam wielką pociechę. Bo iż jest
prawym człowiekiem, tedy zna do-
legliwości nasze: A iż jest prawym Bo-
giem, może nas z nich wybarwić kie-
dy mu się podoba. Powtórę ukazuje
nam też tu Ewangelia stan Rościota
Bożego. Ten podobny jest łodzi.
Bo iako łódź na morzu rozmaitym
niebezpieczeństwom podlega: Tak
też właściciel Rościota Bożego. Szatan
wszystkimi siłami nań śturmuje, świat
mu też pomaga, iako Bernhardus
mowi, że wódz wojny, że wódz strza-
ły leży, że wódz niebezpieczeństwa,
właśnie tak na morzu na okret wiatry
i śturmy rozmaite błąd. Co uważa-
jąc Epifaniusz mowi: Podobny jest
światy Rościot Boży łodzi, albo okre-
towi na morzu pływającemu. Po-
trzecie mamy też tu w tej Ewangelii
wyrażone szczęście człowieka Chrze-
ścijańskiego na tym świecie. Po-
ki Pan Jezus w łódce zwoleńskow swo-
ich nie wchodzi, poty było morze ciche i
bardzo spokojne: Ale skoro jedno wsta-
pił, zarazem powstały wiatry i na-
wałości wielkie: Także i człowiek,
po-ki za światem idzie, ma pokój: ale
skoro się namniemy od niego odłączyć, a
Pana Jezusa się całym sercem umiemy,
zarazem wszech nieprzyjaciół duchnych
nienawiść na się garnie. Co my
słyszac tym pilniej te Ewangelia uwa-

żajmy, rozdzielivszy ją na trzy cze-
ści.

W Pierwszej, mamy wzruszenie
wielkie morza, które się stało gdy
Pan Jezus w łódź wstąpił.

W Drugiej, uspokojenie nawa-
łości tego.

W Trzeciej, skutek łory potym
nastąpił.

Rozumiem to o was, że z pilnością
słuchać będziecie.

Pan Jezus, bez którego jawi się
wchodziecie, niech nam z łaski swojej
Ś. błogosławi w mowieniu i w słu-
chaniu, Amen.

Wzruszenie wielkie stało się na mo-
rzu, piśe Matheus 8., i zarazem
obraca oczu nasze, na uwaganie tro-
jakich okoliczności. Pierwsza, za-
czem się okazało? Druga, iako się
stało? Trzecia, co w ten czas Pan Je-
zus czynił?

Okazało tego wzruszenia było wew-
ście Pana Jezusa i uczniom tego w
łódce. Bo tak piśe Ewangelista: Gdy
wstąpił Pan Jezus w łódź, wchłi za
nim uczniowie tego: a oto wzruszenie
wielkie stało się na morzu. Utoż tu
iako we zwierciadle widzieli, kondycyę
i stan Rościota Bożego na tym świe-
cie. Mijeli Pan Jezus w łódź wchłi
z uczniami swoimi, było morze barzo
spokojne, nie słyszeć było ani widzieć
żadnych nawałości, któreby łódce
niebezpieczeństwem grozić miały. A-
le skoro jedno w łódź wstąpił, a na
morze się puścił, aliści zarazem po-
wstały wiatry, nawałości gwałto-
wne na łódź bić poczęły, cheąc Pana
z gromadką tego w pośród morza za-
topić. Coż się innego, dżieie z Rościot-
em Bożym? Mijeli na świat przy-
chodzi

I. 2.
Cześć.
Okoliczno-
ści.

I.
Za iako
się okaza-
ło?

Prze-
jęt

2. Tym

II.
Jako?

fedi Pan Jezus, choćby to i spokojno na morzu tego świata. Poganie mieli do trzydziestu tysięcy bogów, którzy w Rzymie do jednego kościoła nazwanego Panteon mogli się zmieścić: Ale iako ledno Pan Jezus na świat przyszedł, Boże moją, iakie nawołności powstały przeciw temu i kościołowi tego? że wszystkich stron prawie, wzruszyły się rozmaite prześladowania, straszniejszy daleko niżeli na morzu gromy i pioruny. Za czasu Dyoklecjana Cesarza okrutnego, we cztery Niedzieli do siedmiastu tysięcy Chrześcijan pomordowano. Coż rzekę o herezjach? Żali i ci na te łódki E. nie sturmowali? częścią Bostwa, częścią też prawdziwego człowieczeństwa Panu naszemu nie przyznawając. Lecz ktoż może wszystkie wiatry i nawołności wystawić i wyliczyć? Niech kto chce czyta historyę kościoła, tam aż nazbyt tego nandyje. Nie wspominać co się za pamięci naszej w Hiszpanii, w Niderlandzkiej, we Francji działo. Pamiętacie to, dla przykładu, kto chce być prawdziwym Chrześcijaninem, bez prześladowania nigdy nie leży. Bo mu się zaraz i świat, i światło i łatan sprzeciwiało, i ustawicznie z nim walczyło. A tak gdy widziacie że was prześladowa, pamięćcież na to, żeście są w łódce Pana Jezusowej, w której bez tego być nie może. Bo mówi Pismo, że wszyscy którzy chcą podobnie być w Chrystusie, prześladowani będą. Prawdziwy Kościół nigdy bez wojny nie jest.

II. Sposób tego wzruszenia morza ukazuje nam w tych słowach: Tak iż wiatry łódź okrywały. A to przez to,

że i gwałtowne wiatry, które na ten czas powstały na morzu. A tu gdyby przyszedł Filozofowi rację podawać, zład one wiatry były, rzekłby że pościły z ciepłych a suchych par występujących z ziemi, które gdy od przeciwno bieżącego ślimna wiatr podjęte bywały, wielkie poruszenie na ziemi i na morzu czynią. Bo tak o tym właśnie dyktuje Lib. 3. sturuię Arystoteles, i że racja wiatrow Meteor. i sturmów gwałtownych ukazuje. Jest to rzecz prawdziwa w naturze. Wszakże my Chrześcijanie, nie patrzymy tylko na to co natura i przyroda nie sprawuje; bo to są przyczyny pośrednie: Ale postępujemy wyżej do przyczyny pierwszej, a ta jest Pan Bóg Stworzyciel natury, przez którego moc powstał Bóg, kiedy i kiedy ledno chce, ukazuje. Bo nie od Solusa, Boga Jan. 1. wiatrow, iaka Poetowie zmyślali, wiatry pochodzą, ale od Pana najwyższego, Boga nad Bogi, iako Jonasz świadczy, który gdy uciekał morzem od obliżności Pańskich, pobudził Pan na morzu wiatr wielki, i wzruszyło się morze nawołnością wielką, tak barzo iż się zdawało, iakoby się okręt rozbić miał. Czasem sprawuje też to łatan, ależ mocz od Boga dopuszczony, czego mamy przykład w księgach Jobowych, gdzie widać, że łatan dopuszczenie od Boga, przyszedł od puszcz z wiatrem gwałtownym, i zatrząsnął cztermi megi domu, że upadł i pobił dół Jobowe. Przeto ten gwałtowny wiatr w dżisiech Ewangelii nigdzie nigdzie nie pościł ledno od Boga; tu temu fencowi, aby Pan Jezus moc swoją pokazał, i ucznie swojemu miarę atwierdził. Bo też i potym lednego czasu, rozkazał im: Matt. 14. śmiejcie

czniom aby się przewieśli przez wodę, dopuścić je na onym przewoźle mieli wiatr przeciwny, i potym chodząc po morzu, wstąpi do ich łodzi i usmierzył niepogodę, aby żąd poznali uczyn-
wie chwale i Molestat tego.

III.

Co czyni

Pan Jezus.

Zyd.

Przyjeżdżny

czemu

spat?

I.

ustawie

farygi.

Ewangel.

i two pra-

wodziwego

człowiek

szczęścia.

Kajm. 3.

Ejemu,

gdz Pan

pat, wia-

try po-

wstały?

Pl. 404.

W onej wielkiej burzy, co widać czynił Pan Jezus? Ewangelista piše, że spał. Potem niżej się niech nie dź-
wuje. Bo i prawdziwie przyjął przprodnienie nase; i stał się nam po-
dobny we wszystkim oprócz grzechu: Tedy też jako prawdziwy człowiek miał do spania swoje słusne przyczy-
ny. Pierwszą. Według z fatygowa-
ny ustawiecznym kłazaniem, potrzebo-
wał odpoczynku, bez którego człowiek trwać długo nie może. Zaczyn umy-
ślnie w te łodzi wstąpił, aby tam sobie odpoczął, i po pracy się jako prawy człowiek przespiał. Człowiek pospo-
lity nie wie, co to jest ustawi-
cznie kłazać, rozumiejąc że to równa praca. Ale my nalepiemy miemy i do-
znawamy tego co to jest. Druga, chciał też tym spaniem swoim oświadczyć prawdziwe człowieczeństwo swo-
ie. Człowiek bowiem chce zdrowie swe zachować, snu zażywać musi. Bo jako Menander mówi: Sen jest zdrowiem ciała. Salomon też po-
wieda, że sen jest wdzięczny człowieko-
wi pracującemu.

Al i w ten czas kiedy Pan Jezus spał, one wiatry i nawalności mor-
skie powstały, chciał nam Pan Bog wyrazić obyczaj myśli naszych. Bo gdy nas co przeciwnego dolega, tedy się nam zda takoby Pan Bog spał. Których ludzi psłże opisywać Prorok mówi: Oczu się: Przejazd spłi Pa-
nie? przebudź się: nie odrzucaj nas

na wielki. Lecz mowi na innym mien-
seu tenże Prorok, że nie drzemie, ani Psal. 121. zaśnie ten, który strzeże Izraela. Po-
kazuje się, wprowadzić często takoby śpiącym, i nie ożywa się zaraz, gdy nań wołamy: ale ma swoje przyczy-
ny. Czyny to częścią aby wiary naszej doświadczył, częścią aby nas gorli-
wemi do Modlitwy uczynił, częścią też abyśmy nie cielesnym środkiem, ale temu samemu przypisowali wspo-
możenie nase, mówiąc z Dawidem Psal. 17. S. one słowa: Pan oświecenie mo-
ie, i zbawienie me.

Podjmyż dalej a obaczmy w imie II. Pańskie uciśnienie tych frogich na. Część. wałność. O tym piše tym porząd. Oskolezno-
flem Ewangelista: Zwolenicy z prze-
strachu budzą Pana: Pan ich gromi: Wstawały uspokaja morze.

Zwolenicy przystawiały budzą I. Pana i mówią: Panie zachowaj nas, ginie my. Obaczcież tu co nie-
wola umie. Nigdy człowiek nie jest tak nabożny, jako w ten czas kiedy mu niewola przyćśnienie. Zgad i Prorok mówi: Panie w uciśku szukał cie: Jsa. 26, 26. gdyś ie karał, wylewa i modlitwy swe. O jaisie dobrze napisał Augustyn: Gdzie krzyża i pokuszenia żadnego nie-
masz, nie masz też żadney prawdziwey modlitwy. Widzimy to i tu na uczni-
ach Pańskich. Widząc że gwałt, wołaia na Pana: Panie zachowaj nas, ginie my. Drygenes piše, iż się tak byli polekli, że nie pomatu, ale gwałtem na Pana przypadli. U-
czymyż się tedy z tymi S. uczniami wołać na tego miłosierdnego Pana w każdej potrzebie i przygodzie naszej. Bo mowi Gregorius: Dla tego bywaia, ciśnieni sprawiedliwi w ko-
ściele

ucniowie
budzą Pa-
na.

Stota po-
wiesć S.
August.

szczęście Bożym, aby uciśnieni będąc
wolał, wolałaby aby byli wygnani,
a będąc wygnani wielbili Boga,
z miłością i dobrocią jego.

II.
Pan ich
gromi.

Patrzcie co i tu Pan czyni: Gromi
mi w prawdzie uczenie swe. Bo też
na to zarobili matowierność swoją,
i mowi im: Czemuż się bojaźliwi,
matowierni? Jakoby chciał rzec:
gdzieś wiara i ufność waży? także
mało dźwierzycie o wszechmocności mo-
iej? Czyli rozumiecie, że bym wam
miał dopuścić zginać? Było iście
w nich co ganie, że się tak bojaźliwemi
stali. Mogli byli mówić sami w so-
bie: By też nie tylko morze i wiatry,
ale i wszystkie bramy piekielne prze-
ciwko nam powstały, nie lekamy się
nie, ponieważ Pana przy sobie obecne-
go mamy. Bo jeśli Bog za nami,
toż przeciwko nam będzie? Chrze-
ścianie w Antiochii nie byli tak bo-
jaźliwi. Bo gdy iednego czasu śrogle
drzenie ziemi przypało, w którym
do czterech tysięcy osmiesz i siedmiu
dziesiąt czterowieśka zginęło, a ludzie
uciekając z miasta wolałi Kirye Ele-
son, Panie zmiłuj się, tedy niektórzy
pozostawszy na drzewiach domów swo-
ich napisali: Chrystus z nami, stoycie.
Ztak ich Pan Bog zachował i taksi
swoley S. Cytamy także o Juliusie
Cesarzu, gdy iednego czasu przez
morze łachał, a w wielkich nawałno-
ściach i sternie o sobie począł wątpić,
rzekł mu Julius: Usay ścieś się, Ju-
liusie, wierz się. Ztak mu serca dodał,
że ścieś się do brzegu przypłynął.
Dlać daleko więcej godziło się uczeni-
om Pańskim, serca sobie dodawać, po-
nieważ nie człowieka tylko, ale Bo-
ga prawdziwego przy sobie mieli.

Num. 8.
Hist. Eccl.
Ano 528.

Julius
Cesar.

Mógł był na ten czas każdy z nich mó-
wić one słowa Proroctwa: Nie będąc
się bać złego, abowiemes ty je mą.
Ale musimy im za złe nie mieć. Bo
lepiej nie mieli zupełnej wiadomości
o Boskiej mocy jego. I przetoż mnie-
mali, że nie rozedzieli co się z nimi dzia-
ło. A tak raczej sami na się patrzyli,
którzy często w cieśkich przygodach
wszystkie nadzieje i ufność tracimy.

Cóż daley Pan Jezus czyni? wsta-
wszy zgromił wiatry i morze, i stało się
uciśnienie wielkie. Nie dźwierzycie się
temu, że to ten sprawił, który i morze
i wiatry stworzył. Cytamy bowiem
u Hieronima, s. gdy iednego czasu
Epidaury w wielkim niebezpieczeń-
stwie były, rozumiejąc je ich morze
miało zabrać i zatopić, zwiastując iż to
ten czas tak było wezwano, że gdzie
przedtem suchymi nogami chodzono,
tam w okrecie łodzić musieli; postali
po Sylaryona staruska pobożnego,
miejscowego na puszcz, prosiąc go,
aby się za nimi do Pana Boga przy-
czynił, i morze ono modlitwą swoją
uspokoił. Pośledzi mąż Boży nad
brzeg morza, i uczyniwszy trzy krzyże
w piasku, podniósł ręce swoje w górę,
prosiąc Pana Boga o ratunek swięty.
Ali iedną razę wstał przed nim stanęły
jako goły, ustąpiły na zad uciśnięto
się morze. Dlać daleko więcej mógł
to Pan Jezus sprawić, i ono wyburzo-
ne morze uciśnić. A tak rozedzieli tu,
kto jest najlepszym obrońcą w nawał-
nościach morskich. Poganie mieli
rozmaite bogi do których się w tak-
owych przygodach uciekali. Jeśli po-
wstały także wiatry, mieli Eola, kta-
rego bogiem wiatrow zwali. Jeśli
się wyruszyło morze, mieli Neptuna.

III.
Pan uciś-
nia morze.
Ano 365.
Hieron.
in vita
Hilar.

Alle precz, precz z tymi zmyślonemi bogi. Nie maś Mistrza lepszego nad Pana Jezusa Chrystusa, który skoro wszechmocnym słowem swoim wiatry i morze zgromił, stało się zarazem uciśnienie wielkie. A nie tylko na morzu, ale też i w kościele swoim, wszelkie przeciwne burze i wiatry uspokoić może. Przeto też powiedział że bramy piekielne naprzeciwko temu nie przemogą.

Matt. 16.

III.
Część

Alle już naostatki obaczmy skutek, który po tym uspokojeniu wiatrow i morza nastąpił. O tym tak pisał Ewangelista: Ludzie dziwowali się mówiąc: Coż to jest, że mu i wiatry i morze są posłuszne. Było się także czemu dziwować. Bo coż jest niespokojniejszego iako morze? Coż się mniej zastanowić może iako wiatry, a wołać na morzu? A w każdym razie iako Pan Jezus rzekł iako Marek Ewangelista: Umiłkni a usmierz się! uciśnij się zarazem wiatr i stało się bardzo cicho.

Mark. 4.

Mark.

I.

Pan Jezus
Bóg
Wszechmo-
cny.

Ps. 89, 9.

A tak widzimy tu naprzód że Pan Jezus jest wszechmocnym Bogiem, także i Panem morza, którego ono słuchać musi. - O iakoż tu nie wołać? Panie Boże zastępow, ktoż jest iakoś ty Pan mocny? ty panuleś nad nadziwością morzka: gdy się podnosił nadziwość jego, ty je stracaś. Zaden Krol i Monarcha ziemski tego uczynić nie może. Kserkses Krol możny, gdy kilka okrętów na morzu stracił, kazał je rozgami sieć, chcąc się nad nim skłody swojej zemścić. Lecz mało się tym uraczył. Bo mocy nad morzem nie miał. Pan Jezus sam ma ten przywilej, po Bogu, iako Dawid mówi: Postawie ręce tego nad morzem i nad rzekami prawicy jego.

Kserkses
morze roz-
gami sieć
etc.

Ps. 89.

Powtórę, widzimy też tu i to, że słowo Pana Jezusowe jest słowo wszechmogące. Bo iako jedno pogroził wiatrom i morzu, zarazem uciśnię. Tenże wszechmocności i dziś zażywa w kościele swoim. Przy rozgrzaniu skoro słowa Boży łmieniem jego mówi: Wyważyć odpuszczone grzechy: zarazem odpuszcza Bóg grzechy i uciśnię się sumienie jego. Coż czyni przy chycie S. toż przy hafunku wieczerni swojej S. Słowu tego wszelkie rzeczy są podobne. Przecież, którzy mu niepodobność zadawali.

II.
Słowo ie-
go wszech-
może.

Potrząć, mamy też tu i to, że nas nierozumne kreatury w postępującym przechodzą. O iak często na nas Pan Jezus woła, o iak często mówi: milcz, nie mów o bliżym swoim, nie mów go po kolendzie, zaniechaj go bezwzględnie na uczyłowej sławie jego. Zaczynam u Proroka Izajasa mówić: Zamilk, zamłodzi się Sydonie; iako by mówić: A wleć to nie sromota i żelizność twoja Sydon, iam jest posłuszne stworzyciela swego, i granie które mi zamierzyl, nie przestakule, a ty mu rebellizujesz, i sprzeciwiasz się we dnie i w nocy. Wstydź się miasto Sydon, Tymliż właśnie słowy i dziś morze do kaja. p. znasz mów, zamłodzi się człowiecze. Za gdy mi rozkaza milczeć, milczę, chociaż jest nie rozumne, a ty rozumnym stworzeniem będąc, stworzyciela swego słuchać nie chcesz. Zaisze jest się za co wstydzić. A tak nie daj nikt na się wołać, słuchajmy głosu Pana Boga naszego.

III.
Kreatury
nierozu-
mne ludzkie
rozumne
przechodzą

Iza. 23.

A ty a wszechmocny Panie Jezus, wszechmocnym słowem twoim prze-
raz serca nasze, uspokoy wszelkie prze-
ciwne

Zamknię-
cie.

ciwne wiatry, które na łodzie Kościoła, wle pęzypłynąć do spokojnego portu
ta twego S. bła, a daj nam błęski żywota wiecznego, Amen.

Niedziele Piątej po Trzech Krolach,

Evangelia v Mattheusza S. w 13. Rozd. v 24-30.

Drugie podobieństwo przetożrł im, mówiąc: podobne jest Ko-
leństwo niebieskie człowiekowi, rozsiewającemu dobre na-
sienie na roli swojej. A gdy ludzie zasneli, przyszedł nieprzyja-
ciel jego, i nasiał kłosa między psenicą, i odśedł. A gdy urosła
trawa, i pożyteł przyniosła, tedy się pokazał i kłosał. Tedy przy-
stąpiwszy studzy gospodarscy, rzekli mu: panie, izaliś dobrego
nasienia nie nasiał na roli twojej? Zgadź tedy ma kłosał? A on
im rzekł: nieprzyjaciół człowieka to uczynił. Trzegli studzy do
niego: a chcesz, iż pordziemy, a zbierzemy go? A on rzekł:
nie; byści śnadź zbierać kłosał, nie wykorzeniliż zaraz z nim i
psenicę. Dopuszczcie oborgu spodem rość aż do żniwa: a czasu żni-
wa czeszeżncom: zbierzcie pierwej kłosał, a zwiążcie go w сно-
pli tu spalania: ale psenicę zgromadźcie do granu moiego.

Nie jawnie Pan Jezus w kaza-
niech swoich słow jasnych zają-
wał, Chryścianie mili, ale cze-
sto przez przypowieści i podobieństwa
mówił. Albowiem potrzeba: go by-
ło, żeby się wypełniło pismo ono Pro-
roczkie: Otworze w podobieństwie
usta moje, a będę opowiadał przypo-
wiałki starodawne. Przeto i tu w
tej Ewangelii S. dzisiejszej, w podo-
bieństwie wziętym od człowieka sieją-
cego dobre nasienie na roli swojej, trzy
Artykuły wiary naszej Chryścian-
skiej objaśnia. Pierwszy o Kościele
Bożym, pokazując że iako między
psenicą kłosał: tak też w Kościele Bo-
żym, między dobrimi sli sie zawiłaię.
Co też umajając Augustyn S. mówi:
w Kościele Chrystusowym i sli i do-
brzy są. A tego niest inby nie jest przy-
czyną, ledno kłosał. Drugi, o sa-
dym dniu, pokazując, co tam za spra-
wa będzie, żywota iako we żniwa.

W ten czas bowiem Pan Jezus, przez
Augi swoje Artykuły, kłosał między pse-
nicą wyrwać będzie, psenicę do gu-
nna swego zgromadzać, a kłosał
zbierać tu spalaniu. Trzeci, o ży-
wocie wiecznym, pokazując, że wby-
scy którzy w Kościele jego między zemi-
żniac, psenicą wybrana byli, żywot
wieczny odśiedzają, a inni żywota
zli i niewierni do ognia wiecznego
wrzuceni będą. Piekne to zalsie i u-
cieśne nauki, które abyśmy tym lepiej
zrozumieli, rozdzieli te Ewangelia na
trzy części.

Pierwsza będzie o nasieniu Bo-
żym.

Druga, o kłosie kłosałskim.

Trzecia, o żniwie oborga.

Nie testniycie proste, gdy o wby-
kich trzech częściach porządnie mówić
będę, wśat was nad czas nie zatrzy-
mam.

Pan Jezus rozsiewca naprzędnię-
P 2 by,

by, niechaj z lasi swen rola ferc war-
sych uprawi, aby sie w nich zostac
moglo nasienie słowa tego naswiethe-
go, Amen.

I.
Czesć.
Dobrych
sci.

I.
Rozsiewca

Son cto-
wierzy.

Jan. 16.

Genta ro-
siewca, na-
war.

Mat. 4. 17.

II.
Nasienie.

Trzy ofoliczności ukazule nam do-
urazania czesć pierwsza, zwła-
szo: rozsiewca, nasienie, rola.

Rozsiewca ukazuje Pan Jezus te-
mi słowy: Podobne jest Królestwo
niebieskie człowiekowi, rozsiewalace-
mu dobre nasienie na roli swojej. Coż
to za człowiek? nikt inny jedno sam
Pan Jezus. Bo gdy go uczniowie
prosiłi, aby im to powiedział to podo-
biństwo, rzekł im: Ten który rozsie-
wa dobre nasienie, jest Syn człowie-
czy. Człowiekiem zowie się wzgle-
dem wcielienia swego, w którym ciało
człowiecze prawdziwie na się przyjął,
i wyszedł od Ojca swego, przyszedł
na świat, dla nas nędznych ludzi, i dla
naszego zbawienia, a jako w Symbo-
lum Niceńskim śpiewamy: Cał się
człowiekiem. Rozsiewca się też na-
zwał, że się z nami obchodził, nie ina-
czej jedno jako pilny oracz z rola swo-
ją. On sam na rola świata tego wy-
jeżdża, i one sprawuje wyrywać do
pokuty każdego człowieka, onemi
rodzicznymi a ucieśnienymi słowy: po-
futujcie, abowiem się przybliżyło
Królestwo niebieskie. On berz i żelisko,
ostrą broną krzyża i rozmaitego utra-
pienia, z ferc naszych wybiera. On
krwcią swą przynadrobija rola ferc na-
sych ku rodzeniu owoców dobrych spo-
sadia, a gdy potrzeba, rodziciny dekt
i przysienia rose lasi Duchu S. ku
odwłdzeniu spuścza. A jakoż się tedy
fluśnie rozsiewca nazwać: aczy.

Nasieniem są Synowie Króle-
stwa, to jest, wszyscy wierni a praw-

dziwi Chrześciane. Ci bowiem nie
rodzą się z rodziców Chrześciani.
Bo co się z ciata rodzi, ciato jest, ale te Jan. 3.
Pan Jezus Chrześciane czyni i syn-
mi Królestwa. Przeto też właśnie są
nasieniem tego. Piše o tym Jan S.
w te słowa: Ktorzy go kolwiel przy-
jeli, dał im te moc aby się stali synami
Bożemi, to jest tymi ktorzy wierzą w
imie jego; ktorzy nie ze krwi ani z
woli ciata, ani z woli meża, ale z Bo-
ga narodzeni są. A jako i przez co-
bie to narodzenie dżiło, świadczy
błogosławiony Apostoł Piotr S. mo. 1. 1.
wiał: Odrodzeni będąc, nie z nasie-
nia kłazitelnego, ale z nieskazitelnego,
przez słowo Boże żywe i trwałe na
wieki.

Rola, jest świat, i wszytel okrag III.
ziemie. Bo niemaż tego kraiu, gdzie-
by Pan Bóg synów Królestwa i ży-
wota wiecznego, przez słowo swoje
S. śiac nie miał. Zola tegoż Apосто-
m swoim po wszytkim świecie iść
i Ewanielia opowiadać rozkazał. A
Dawid mowi: Błós ich wyszedł na
wszytke ziemie, a słowa ich aż do kon-
czyn świata. I zjad koscioł Chrze-
ścianstwi nazwany jest powszechnym
kosciołem, ponieważ, jako Ireneusz Lib. 3. c. 11
mowi, po wszytkim świecie rozsiani
i rozproszony jest.

Znajmyj tedy wierność Pana na-
szego, który jako pliny Rómin jaone-
go czasu, miejsca, okazy nie opuścza,
nie opuścza i narodu, gdzieby nie mi-
ał rozsiewać synów Królestwa, ale
jako Piotr S. mowi, w każdym na-
rodzie, obiera sobie ludzkie wierte i przy-
semne. I ku temuj końcom postanow-
ił w kosciele swoim, niektóre Apo. Ef. 4.
słoty, drugie Proroki, drugie zaśie
Ewanieli.

Ewangelistę, niektóre tej Pasterze i nauczyciele, aby było jednoczenie świętych i budowanie ciała i Królestwa Jego.

Alle doszł na ten czas o pierwszej części.

II. Część. Drugien, mamy naukę o Kąkolu Kataniskim, o którym będziemy mówić tym porządkiem. Naprzód powiem każdemu waszemu co się przez ten Kąkol znać? potem, za jaką okazję między dobre nasienie przychodzi? A naostatek kto go sieie.

I. Co znaczy Kąkol. Kąkolem niebezpiecznym są synowie tego świata, to jest, wszyscy bezbożni a niewierni ludzie. Bo iako owdzie przez dobre nasienie rozumie się synowie Królestwa, także i tu przez Kąkol który jest tym nasieniem, rozumie się synowie Katanscy. Ci

rodzą się z dwolakego nasienia. Jedno jest nasienie przewrotnego nauki, a z tego rodzą się Żydzi, Turcy, Poganie, heretycy, i inni wszyscy niewierzący w Syna Bożego, Pana Jezusa Chrystusa. Drugie jest nasienie przewrotnego żywota, z którego się rodzą, cudzołężnicy, złodzieje, lichwiarze, pijanicy, obżeracy i im podobni. O jakieś słuchajcie ich Pan Jezus do Kąkolu przyporównał. Kąkol te ma do siebie jak przypnioty.

I. Pierwszy, że się herzy i zafumia pszenice, odcygnięte tej wilgotności, aby rość nie mogła? Co innego czynią synowie złości? Żali się także nie herzy? Żali synów Królestwa nogami swymi nie depcą? Żali im żywności nie odcygnię, że wstąpić przed nimi żadną miarą nie mogą? Żali nie na nich narzekają Bogom mówiąc przez Proroka? Dienawidzą, prawi,

dobrego, a mściwią się: odzierają lud z skóry ich, i mięso ich z kości ich. A iedzą mięso ludu mojego, a kości ich z nich odzierają, i kości ich lamie, i rąba ię iako do garnca, a imię mięso do kości.

Drugi, Kąkol choć go młoca, dawa niewyjętne nasienie: które się niegłemu nie godzi: Tak właśnie i synowie tego świata, choć na nie Pan Bog krzyż i utrapienie dopuszcza, przecie oni w swą, żadne im karanie, żadne napręgnięcie nie pomaga, co dalej to bywało gorst.

Trzeci, Kąkol nie rad gospodarz widzi na roli swojej: Bo mu więcej szkodzi, niż pożytku czyni. Także i oni w oczach Pańskich są mierzwi, i na żadne ich sprawy Pan patrzeć nie chce. Bo nie pochochą z wiary.

Doświadczy się tedy każdy ięśli tak niebezpiecznym Kąkolem nie jest, a staray się abyś był nasieniem dobrym.

II. Lecy słuchamy, za jaką okazję ten Kąkol między dobre nasienie przychodzi? Pan Jezus powie, że w ten czas kiedy ludzie śpią. Przez śnięcie rozumie tu Pan Jezus trojakie bezpięczeństwo, za którym Kąkol na rolę Bożą przychodzi. Jedno przetożnych w kościele Bożym. Bo kiedy ci śpią, bledom ludzkich i grzechom nie karą, i trzedy sobie poruczonej na pieczy nie mają, to się już Kąkol spodziewać potrzeba. Baczni to dobrze Apłostoł, przeto Biskup Efezkie napominając mówi: Wluczcie, tedy samych siebie, i wstrząśnijcie trzody, w których Duch święty postanowił Biskupami, abyście wasli Zbor Boży, którego nabył przez własną krew.

P 3

Ja iako okazję ten Kąkol między dobre nasienie przychodzi? Spanie trojakie.

I. Przetożnych w kościele Bożym.

Mat. 20, 28-30.

2.
Przełożo-
nych świe-
clich.

Bocła to wiem; że po odenściu moim
wnidą między was wilcy okrutni, któ-
rzy trzodzie folgować nie będą. Al-
was samych powstania meżowie, mo-
wiacy rzeczy przewrotne. Drugie
bezpieczeństwo bywa przełożonych w
Nieczynnościach. Bo kiedy i ci spią,
złości i występki ludzkie nie karzą,
ale owsem przez spary na nie patrzą,
to się kałol niebezpieczliwy ferzy, leden
się od drugiego psuje. Bo gdzie nie-
masz kazi, tam też nle masz boiażni,
postuśenstwa, rzadu, pobożności, le-
dno złość a swowolenstwo. Przeło-
nie bez przyczyny Pismo S. na wielu
miejscach, i słowy i przykładu na
przełożone śmieciekiewoła, aby z urzędu
swego, prawdziwa chwale Bożą fo-
rytowali, bawochwałstwo kłumili, w
pobożności prawdziwej i postuśen-
stwie świątym poddane zachowywali,
i sami im do tego powodem byli.

3.
Przełożo-
nych w sta-
nie domo-
wym.

1. Moj. 18.
29.

Trzecie spanie bywa przełożonych
w stanie domowym, iako to gospo-
darzy, rodzicom, opiekunom. Bo
kiedy i ci spią, a nie baczą się w po-
winności swojej, czegoż się po ich
dłatkach, czeladce spodziewać potrze-
ba, ledno że z nich kałol niebezpieczliwy
uroście. Przeło nie bez przyczyny sam
Pan Bog o Abrahamie usty swoimi
powiedział, na które słowa zyczylbym
abyście wszyscy pamiętali: Znam go,
przeróżny przykład synom swoim i do-
mowi swemu po sobie, aby strzegli dro-
gi Pańskiej, i czynili sprawiedliwość
i rad. Boże daj to abyście się wsty-
scy w tym czuli, żeby nie było kałolu
na roli Bożej, ale szczerą psenica sy-
now królestwa wybranych i meżwa-
nych do żywota wiecznego.

III.
Cto go
ście.

Pominąwszy już to wszystko, oba-

czmy też kto ten kałol sięcie? Pan Je-
sus tak powie: Ze nieprzwiącieł
przyśedhy, nasiat kałolu między psze-
nice i odśedł. Co to za nieprzwiącieł?
Satan, nie inby, ten się nie leni, nie
ciekło mu biegać i krając w dzień i w
nocy. W księgach Jobowych pyta
go Bog: Skąd idziesz? odpowiedział Job. 1, 7.
mowiąc: Okrajałem ziemię, i prze-
chadzałem się po niej. Wlec ma-
stuki i fortele swoje rozmaite, które mi
ludzie towi, i bargo sztuczne a chytre
samotowli, na nie zastawia, a iako
Ambroży S. o nim mówi: Ma nie-
zliczone sposoby, które mi, kiedy chce,
ludziom skodzić może.

Al i tak jest, coż tedy rozumiecie, Przestroga
iakiemi nam bódz potrzeba. Ojaki-
nie bez przyczyny tak często Pismo S.
zebyśmy czuli, woła. Patrzcież, m-
wi Pan Jezus, czujcie, a modście się.
Paweł też S. Czujcież, praw-
stoycie w tolerze, meżnie sobie po-
nawcie, zmacniajcie się. Piotr S.
także. Trzeźwimi bądźcie, a czujcie.
Ostrożności bowiem wielkiej potrze-
ba, chcemyli tego nieprzwiąciela zwa-
czyć, żeby abo z nas kałolu nie czynił,
abo go też za przyczyna naszą, między
psenice nie mieszał.

To z strony drugiey częsci.

Porozumijmy też już na żywio oba-
ga, tak psenice iako i kałola. O
tym dwoiakie iudyca następują. Je-
dne slug, drugie gospodarza samego.

Studz pytała się o dwole rzeczy.

Jedna, skądby się wziął kałol? dru-
ga, iegli się go między psenicą wyry-
wać godzi?

O pierowshey mówi Pan Jezus:
Przystąpiwszy studz gospodarzcy rze-
ki: Panie, iżaliś dobrego nasienia kol-
nie

Lib. 10.
Ep. 84.

Mark 13,
33.

1. Kor. 16,
13.

1. Piot. 5, 8.

III.
Cieść.
Judyca
dwoiakie.

I.
Stug, kto-
ry się po-
tają o dwie
rzeczy.

1.
Skąd się
wziął kał-
ol.

nie nosił na roli twojej? Kadyż tedy ma kłopot? Piekna to rzecz, kiedy słyszysz dobre Pańskie doglądanie, a zwłascza na wsiach urzędniczych, gdy często obchodzą pola Pańskie, patrząc iako zboże stoi. Na takiego sługę może Pan bezpiecznie się spuścić. Nie będzie miał szkody. Ale trudno o takiego sługę, kiedy Pan czego nie doprzy, trudno się na sługę spuścić ma. Każdemu temi czasami ręce jacyś są sobie obrocone. Boże daj to, aby widać w kościele Bożym tacy byli, co by pilnie upatrowali, co się na roli Bożej dzieje? Iakże się owce żywota i nauki w ludzkiej nawiadują? Bogomidzi je tego potrzeba. Ale coż potym kiedy świat rozpustny, doglądania żadnego mieć nie chce, każdemu swa wola śmiać, kład i urzędem swym Pańskie w lekkie uwajenie przychodzą. Panu Bogu to poruczyć, ten będzie wiedział iako się ma mścić nieświdykłości ludzkiej.

2. Słuchajcie zatem drugiey rzeczy, o której słudzy pyta, mowią tak: Panie, chęć, iż powyjdziemy, a zbierzemy go? Tu iak wezmiercie obaczcie możecie, i iakim to ubolewaniem sługom Bożym przychodzi, patrząc na ję a bezbożne ludzkie w kościele Bożym. Słudzy święcey nie radzi kłopotu między pšenica Pańska w dż: A coż rozumiecie o sługach Bożych? O iak narzeka Prorok Micheas mowić: Biada mi, jem iako ostanek po sprzątnięciu owocom letnich: iako pozostate grona: po zbieraniu winy: niema grona ku zjedzeniu, pierwejcin z owocu pragnie dusza moja. Pobożny z ziemię zginął, a bezbożnego niema między ludźmi: wbyłszy goła u wyla-

nił krowie myśla, każdy łowi ścieg brata swego. Paweł też S. wliście do Galatów woła: Bodajże i odcięci bół, którzy wam niepokoy czynią. Coż rzekę o dzisiejszych czasach? Zali nie mamy słusnych przyczyn, wołać także i narzekać na niebezpieślny kłopot w kościele Bożym, widząc tak wielkie zgorzeńia ich, a Ewangelii S. nieposłusznym ludzi?

II. Lecy poruczymy je sądowni Bożej. Odpowiedz mu, przysłuchamy się odpowiedzi gospodarzkiej, która jest dwoiaka. Jedna na pierwsze. Druga, na drugie pytanie sług iego.

Na pierwsze odpowiada temi słowami: Nieprzylacieł cyłowiek to uczynił. O toż słyszcie, kto kłopotu między pšenice nasił, zwłascza nieprzylacieł cyłowiek, albo zgwał nieprzylacieł. Ten niłt inny nie jest jedno katan, którego nieprzylacielem jowie Pan Jezus przeto, że jest głównym nieprzylacielem Bogu, słowu iego, uczynkom, służbie i stworzeniu iego, i nie jczy nic dobrego narodowi ludzkiemu, starając się gdzie może, iakoby kościół Boży i gruntu wykorzeńić, a krolestwo swoje po wbytkim świecie rozszerzył. A że mu się raz pomiodło w rahu, tedy chęć swego ustawić, nie probuje, przemieniając się w Antiofa świątliwości. Ma też i sługi swoje, pilne i czynne, którzy, iako Cypryan S. piše, De Simp. udawiają noc za dzień, zginienie za zbawienie, rozpacz za nadzieję, niedowiarstwo za miarę. Antychrysta za Chrystusa, a wbytko czynią na zgubę ludzką, zginienie ich i po:pienie wieczne. To pierwsze odpowiada.

Na drugie pytanie odpowiada tymi słowami: Niechcąc koniecznie, aby mieli kłopot

Wzrostka ka: inodzie: 10m.

2. Jesli ka: kol wobierac: maia?

Mich 7, 1, 2

II. Odpowiedz gospodarzkiej, która jest dwoiaka.

Na pierwsze pytanie

2 Kor. 11.

Przalat.

2. Na drugie pytanie.

zajmowaniu rozkoszy wielkustey, i po-
ciech nieprzebranych.

Co my wiedząc, namilsi w Panu,
staraymy się, ile z nas bydy moze, aby
serca nasze były rola dobra, niech tam
niechżeśliw kłół nasienie kłółskie,
nie roście: tedy pewnie a pewnie do
gumna niebieskiego zebrani będziemy.

A ty, o nawierniejszy rozsielwco,
Panie Jezu Chryste, nie odwracay

oblicza swolego od roli swojej. S. po-
hamuy satana dusznego nieprzyiacie-
la, niechay przeklętego kłóka na niey
nie rozsielw, nawroc wszystkie heretykt,
aby synow Królestwa nie zwodzili. A
nam rosytkim daj czynność i cierpli-
wość S. abyśmy przy słowie twoim
mocnie stali, i statecznie se wyznawali,
a po tym żywocie niedziaym wiecznie z
tobą królowali, Amen.

Niedziele Szostey po Trzech Królach,

Ewangelia u Matteusza S. w 13. Rozd. v. 31-35.

Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu, które
wziąłwszy człowiek, wsiadł na roli swojej. Które nam nie-
świec jest ze wszystkich nasion; ale kiedy uroście, nawietże jest ze
wszystkich iarzyń: i stawa się drzewem, tak iż ptacy niebiescy
przylatując, gniazda sobie czynią na gałęziach jego. Inśe po-
dobieństwo powiedział im: podobne jest królestwo niebieskie
kwasowi, który wziąłwszy niewiasta, zakryła we trzy miary maki,
ażby wszystka kwasiała. To wszystko mówił Jezus w podobień-
stwach do ludu: a bez podobieństwa nie mówił do nich. Al; śle
wypełniło, co powiedziano przez Proroka mówiącego: otworze
w podobieństwach usta moje, wypowiem skryte rzeczy od zało-
żenia świata.

Textor. in thes. tom 2.
C i ktorzy cuda przypodjone, i dji-
wy świata opisali, przypomina-
ją foremne dowcipy niektórych
ludzi, ktorzy na maluczkim miejscu
wielkie rzeczy wyrażali, Pierwszy był
Mymecydes nieiaś, który karete we
cztery konie, i woźnice na nich siedzą-
cego tak dowcipnie i ślicznie uformo-
wał, że mucha usiadłszy skrzydłami i
swemu okryta. Drugi był temu teżli
nie romin, tedy podobny, który na
włosniowej wełce, okret ze wszystkim
nacyniem tak subtelnie wyrzezał, że
półkoła na drgaui jęglowego drzewa
usiadłszy, skrzydłami go swemi także
Plin. lib. 7 okryła. Trzeci był Strabo pisarz,

który zładem Poety Homera, wiele
woyn, i utarczeń w sobie zamysławia-
jąc, tak subtelnie, że i w orzechu
leśnym zawarł. Czego, o Boże
wszechmogący, nie może dowcip ludz-
ki? O Ezechyelu Proroku czytamy, Ezech. 4.
że z rozkazania Bożego wziąłwszy ce-
gle, wyrzł na niego miasto Jerozolim-
skie, toblejente jego, wały, obozy, ta-
rany, o jaiste i ten Prorok S. na ma-
lecy cegle wielkie rzeczy wyrażił. Lecż
i tego i owych wszystkich daleko prze-
wyśia Pan Jezus, który w podobień-
stwie o ziarnie gorczycznym i o trofie
kwasu, wielkie a nieogarnione taie-
mnice królestwa niebieskiego nam wy-
raza.

nat. Hist.
cap. 21.

ja, i wshytke Kościoła swego Monarchya wshemu światu ukazule. Mowmy o tym w imie Pańskie, rozdzielwshy te Ewangelia na trzy cząstki.

W pierwszej proponuje Pan Jezus podobieństwo o ziarnie gorczycznym.

W drugiej podobieństwo o kwasie.

W trzeciej ukazule Ewangelista przyczyny, czemu Pan Jezus przez podobieństwa mówił.

Zpilność prośbę słuchaycie. wielkie w tak prostych podobieństwach rzeczy usłyszycie.

Pan Jezus, niech nas oświeci jasnością swoją z nieba; abyśmy to wshytke pojąć i zrozumieć mogli. Amen.

1. Podobne jest, mówi Pan Jezus, **Część** Królestwo niebieskie, ziarnu gorczycznemu. Przez Królestwo niebieskie na tym miejscu Kościołowi Doktorowie różne rzeczy rozumieją. Jedni Monarche samego Chrystusa Jezusa. Drudzy Kościół S. Chrześcijański. Trzeci, słowo Boże, albo opowiadanie Ewangelii S. Każde rozumienie między tymi trzema, może mieć racye i dowody swoje słusne. Lecy że o wshytlich trzech sentencyach, mówiąc, wleceby się musiało czasu stracić, niżej zwoyżaj nas nieście, przyostanieniy tylko zostaniemy, i pokaze krótko takson naszym, dla czego Pan Jezus słowo swoje S. do ziarna gorczycznego przyprownać raczy? przyczyny te są.

1. Cyni to Pan Jezus naprzód względem rodzaju, potym względem właściwości ziarna gorczycznego.

Względem rodzaju z tych przyczyn.

Pierwsza, małe w prawdzie jest i

liche ziarno gorczyczne, ale prętko i wysoko rosćle, rosćle wielkie, mowi Pan Jezus, niż wielkie ziarno ogrodne. Słowo Boże, Ewangelia Królestwa, mało co znaczna jest u świata, leżące daleko mniej w rozumie ludzkim, a wshytke urośla wysoko, rozszerzyła się po wshytkim świecie, i przerażała uhy wshytlich ludzi. Ciesząc się z tego Paweł S. w liście do Rzymian mowi: Zali nie słyszeli? Rzym. 10. I wshem na wshytke ziemie wyszedł głos ich, i na koniecny świat sława ich. A iż tak jest, staraj się każdy, aby to S. ziarno w sercu swoim urosło wielkie. Wielki mowi, w wiare, wielkie w bojaźni Bożej, wielkie we wshytkie cnoty Chrześcijańskie, które są owocem własnym wiary z słuchania słowa Bożego pochodzące. Szczyśliny rzłowieł przed Bogiem i przed ludźmi, który się o to stara.

2. Druga, ziarno gorczyczne nie w polu ale w ogrodzie pospolicie sietą: i tam rosćle, tam się właśnie kocha, tam buyność swoje ukazuje. Bog wshetmogący także nie ludzkiem słowem swoim S. obraca, ledno do ogrodu Kościoła swego S. Tam, to światło a zbawienne życie, na rogię serc ludzkich rozsiewa, chcąc aby rośli i owoc stołrotny przynosiło. A lemur aby zgoława i chwala rosła na wielki wieczny. Patrzy tedy człowiekże wserm, aby serce swoje było rogię: niekróć się Bożego na katedrze widzi, a on księgi otwiera, aby czytał słowa Boże, westchnijże ku Panu Bogu swemu, aby sprawił i sposobił serce swoje, i uczynił je rogię dobrą. Wiedz to, że jest w ogrodzie Bożym, w ogrodzie w którym Pan Jezus przez

stolami swolmi, czyli ci nie wolali? *Num. 25*
dla ciebie caly dzien zabliani bywa-
my, poczytaliśmy iako owce na rze-
kazu naznaczone.

Druga, ma to w sobie gorzkość, że
w oczu kasa i łzy z nich myśla: *Przypomina*
two Boże czego nie czyni? Czyli oczu
serdecznych nie przeraża? Czyli płas-
czy i łzom pokutnych nie porusza? *Me-*
żowie Izraelcy słysząc słowo Boże z
ust Piotrowych, rozjaśnili się na sercu,
i poczęli mówić do Piotra i innych A-
postolów: Coż mamy czynić, mezo *Dzie. 2.*
wie bracia? Patrzcie, jak potężne i śst
i przerażliwe słowo Boże.

Trzecia, piśa lekarze że głowe cy-
ści gorczyca, i kichanie czyniąc fluszy
na dol ściaga: Toż własnie i Ewan-
gelia sprawuje, zmyśli i roznm nas
od wsietlich błedow i falesznego
mniemani a oczyszcia. Ona nas do
znalomości Boga a prawdy żywego, i kto-
rego na świat posłał Jezusa Chrystu-
sa, prowadzi. Ona nam dostonała a
Bogu miła sprawiedliwość, w sa-
tyśstakępi i dospécie, ynienu Sna
Bożego ukazuje. O błogosławione
ziarno, które tak zbawienne rzeczy
w ludzłych smiertelnych sprawuje.

4.
Principia

Siwarta, chwala goryzce, je też
iad odgania, i kiedy kto chce więcej, albo
inne iadowite robastwo odstraszyc,
tedy z goryzce kadzenie czyni, od kros-
rego gadziny uciekaja: słowo Boze
podobna także, jezliż nie wietrza moc
ma. Szatana bowiem weza stare-
dawnego, że wżelsz m iad em grzechu
i śmierci umarza, i skłodzić mu wiers-
nym nie dopuszcza. Zaprawde, ja: Jan. 9.
prawde wam powiedam, mowi Pan
Jezus, jezliż kto słowa moje zachowa,
wac bezdie, śmierci nie oglada na wie-

22

Ei.

1. Pierwsza, gorzka jest gorczyca ta-
Przygryna mu, kromien zagniewa: Ewangelia ta-
kie jest slowo gorzkiego krzyza. W-
poniewaz sie przez nie krolestwo Pa-
tanisze pustoszy, tedy zarowne z soba
nienawisc bataniska i przesladowa-
nie swiata przynosi tak owym kto-
rzyz opowiedziat, iako i tym ktorzy
2 Tym. 2, 12. ten sluchaja. Co uwazajac Aposto-
powiedzial, ze wszyscy ktorzy chca po-
boznie jnc w Chrystusie Jezusie, prze-
sladowani beda. Czegoz nie uwy-

2 Tym. 3,
12.

Jer. 20, 7. ludzowi tego? O Panie, wola Jeremi-
 asz, jestem na pośmiech każdy dzień,
 Ps. 44, 13. każdy śle że mnie nasmiawa. Eze-
 goj nie ujrzył sam Pan Jezus, i Apo-

Serm. de fi. Chęć szostom S. powieda: je
Divers. choroby cielesne nauka Medyków le-
czy, a dusze chorująca wymowy Boże.
Zal. 1, 22. Przeto Jakub S. tak radzi: Z cicho-
ści przyniście słowo wszechpione kto-
re może zbawić duszę waszą.

Principia. Pięta, piśe Augustyn S. że gor-
czyca wewnętrzności członków zagrze-
wa, a drudzy dosłi tego, że i zjadko-
wi gorącością swą trawić pomaga,
Serm. de febrę uśmierza, serce uśmiesza: Spra-
verb. wile i to w nas słowo Boże. Dozna-
Dom. wsty tego oni dwaj zwoleńcy, którzy
z Panem do Emaus szli, mówią:
Zali serce nasze nie paliło w nas, gdy
mówił z nami w drodze, i gdy nam
pisańca otwierał?

Powiedaig i to, że kto na każdy
poranek na czczo parę ziarn gorczy-
cznych p. kłnie, ma być od paraliża
bezpieczny: A la też mówię, że kto
na każdy dzień parę się ziarnek słowa
Bożego opatrzy, na duszy swej zara-
zon być nie może.

Medycy z soku gorczycznego masę.
czynią, którą błonkę z oczu zganiają:
Lecz nie mniem słowo Boże, w jakie
plodliwe bielmo z oczu serc naszych
zajmule, że możemy widzieć, iako ma-
my wierzyć, iako żywot swój na świe-
cie prowadzić, iako go narwet i szczęśli-
wie skończyć mamy. O szczęśliwe
oczu, które masę tej gorczycznej za-
jywiają, bo i docześnie i wiecznie o-
świecone będą. Coż innego rozu-
mie Dawid Prorok, gdy mówi:
Słowo twe jest pochodnią nogom
moim, a światłość ścieżki mojej.

Aliz tak jest w Pa. u nam: si, za-
tochanciej się w tym światnie ś. często
a gesto onego zajmującie, a zdarzy
to Pan Bog z lasi swolej S. że owoc

i pożytek zbawienny w duszy i w su-
mmieniu swoim poczućcie.

Drugie już podobieństwo obaczmy, II.
które proponuje Pan Jezus te-
mi słowy: Podobne jest królestwo
niebieskie kwasowi, który wsiawiony
niewiasta zakryła we trzy miary ma-
ki, aby wszystko sowaśniała. Oba-
czcie tu prośbę na pierwszym weyrze-
niu, iakiej pilności zajmował Pan Je-
zus w opowiadaniu słowa swego ś. Nie
jednym podobieństwem chciał
wszystko wyrazić, ale różnych przypo-
wieści zajmował, aby tym lepiej ta-
jemnice królestwa niebieskiego w serca
nasze wpuszcł. A to wszystko nie ku
innemu koncowi czynił, jedno aby nas
tym przedzy ku szukaniu, i obaczeniu
drogi zbawiennnej potargnął. Powie-
dział w prawdzie Pan Bog: Będą
te słowa, które Ja dziś rozkazuję tobie,
w sercu twoim: i będziesz je często
przypominał synom swoim, i rozmar-
wiał o nich śledząc w domu twoim, i
będąc w drodze, i kładąc się, i wsta-
wając. Ale coż potem, kiedy tego
człowiek zaniedbywa, i na mandat
Boży pamiętać nie chce, wzruszony
miłością ku nam Pan Jezus, w po-
dobieństwach rozmaitych wyraża nam
to, co nam i pomoc i zaślodzić może
do zbawienia.

Co się tknie podobieństwa o kwa-
sie, ma to w Pismie S. trojaka sy-
gnifikacyę: Niaz znaczy fałszywą nau-
kę, której rozgleciem powiedział Pan
Jezus: Strzeżcie się od kwasu Fary-
zejskiego. Czasem znaczy skazony a
bezbożny żywot, którego względem
mowi Apłstot: Alaz nie wieście, iż
trocha kwasu wszystko zaczynienie za-
kwasza? Lecz na tym miejscu pieć rze-
cad:

czy zjawieniym Doktorowie Kościoła ni rozumieją. Zdanie proste ich kłopotliwie.

Kwas co znać?
I.
Apostol.
In Mar. 13.

Jedni rozumieją Apostoły Pańskie: Tego zdania jest Teofilaktus, który tak pisze: Jako kwas, by go było namniej, ciasto w się wzięło przemienia: tak i wy, mówi do Apostołów, wzięte świat choć was nie wiele było, przemieniliście. O jasię wzięte, wzięte świat trochę nauki swoich przemienili, gdy z niewiernych narodów wierne poczynili. Augustyn S. ma to za wielki i do wierzenia niepodobny cud. Trzy rzeczy, mówi, do wierzenia są niepodobne, które się przecie stały. Niepodobna do wiary że Chrystus Pan zmartwychwstał w ciele, i do nieba wstąpił w ciele: niepodobna, aby świat rzeczy tak do wiary niepodobne miał uwierzyć: niepodobna, aby ludzie nieznaczeni i trochę ich rzeczy tak do wiary niepodobna, tak skutecznie światu a na nim wszystkim uczonym perswadować mogli. Lecz nie dziwnymy się temu, byli oni kwasem światu, którzy nauka swa świat wzięte, przodki nas, i nas teraz potomki ich zakwasili.

II.
Stow.
Boże.

Drudzy rozumieją przez kwas słowo Boże, które gdy iedno człowiekowi wiarę mocną w serce swe przynmuje, zarazem się inakim stawa. Wyśny stawa się pokornym, takomy bezdym, cudzoziński czystym, pilanica trzeźwym, owa każdy człowiek bywa inakim. Kogożby słowo Boże przemienić nie miało? Przemienilo słowo Pańskie Saula prześladowcę, w Pawła wiernego Pana Jezusa wyznawcę. Znnych co nie miara dziele Apostolskie i Kościelne historie wspo-

mina. I ledwie nie tu należą one słowa Pańskie: Błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego, i strzegą go. Coż rzekę i o Pawle S. ? który tym to twierdzi, że Ewangelia jest mocą każdemu wierzącemu do zbawienia.

Trzeci przez ten kwas rozumieją wleczerga Pańską. Bo kto tej wleczergą sercem pożywa, stawa się inakim człowiekiem, mieśka w Panu Jezusie, a Pan Jezus w nim. I może tak w żywocie jako i w śmierci mówić: O Panie Jezu, ja w tobie, ty we mnie. O świecie powinować ciwo! widzicie Chryścianie, co wierne wleczergą Pańską używanie w mie? czemuż iednak tak nieochotnymi do tego jesteście? czemu dla lada nieznaszeł bankieru tak chwalebne używania dzień za dzień odkładacie? O mocny Boże jakie niebaczenie? ciasto, trochę kwasu w się wzięty, wzięte kwasniele: a człowiek zaś sakrament przyjąty, wzięte się wiernym, pobożnym, światobliwym stanie. Czyli sam Pan Jezus tego nie jeźnat mówią: Kto je ciasto moje, i pije krew moją, we mnie mieśka, a ja w nim.

Czwartci, rozumieją bydy kwasem, wzięte wierzące. Tey opinii jest Chryzostem S. który na te Ewangelia pisząc mówi: Wbłki wierny kwasem bydy ma. Jakazując tego rację, doświada, że słowem i uczynkiem zakwaszać ma, i Bogu pożytkować bliźniego swiego. Kwasem ma być rodziły dziełom swoim, aby ich zakwaszał, jako Apostoł mówi, w doła. Ef. 5. Jni Pańskie. Tak czyni Abraham oświecając wiernych, któremu sam Pan Bóg, świadectwo takowe dał, mówiąc: Znam.

III.
Wleczerga Pańska.

IV.
Wbłki wierny.

2 Mow. 18.
19.

Znam go; przetoż przypłaje synom swoim, i domowi swemu po sobie, aby strzegli drogi Panstwen, i czynili sprawiedliwość i sąd. Innych przez kłóskę nie wspominam. O nieśczęśliwi rodzicy, przetożeni, nauczyciele, ktorzy miasto bołazni Bożej, we wszelką swawolę dżiatki, poddane, uczynie swe zaprawuig, o tak ciężki rachunek Panu Bogu dać beda musieli. Coż rzeka? czym się wymowig? gdy im Pan rzecze: nie byliście kwasem domownikom ku przyśkaniu, ale ku zepsowaniu.

V.
Błogosławieństwo
Boże.
In Joh. 1.
4 cap. 17.

Niektorzy przez kwas rozumieją błogosławieństwo Boże. Ten opinii jest Cyryl S. Biskup Aleksandryński, który tak pisze: Jako trochę kwasu wszystko zadjatante jakwasa: tak małe błogosławieństwo człowieka samo w siebie poćlaga, i taką swoig napetnia. I tym sposobem Chrystus w nas mieszką, a my w Chrystusie. O szczęśliwyż to człowiek, który kwasem błogosławieństwa Bożego jest zaprawiony. Bo wszelką taką Bożą i wszelkimi darami, i wszelką sufficiencyą a zupełnością do zbawienia należąca bedzie napelniony.

A iż tak jest, wiec się o to błogosławieństwo Boże starajmy, miare żywą, życiem pobożnym, nabożnictwem, bezwyrem oświadczanym, małacsumnienie wolne i czyste od wszelakiego występku, bedąc prawi Bogu i bliżnemu.

III.
Czesć.
Przyczynny
dwoiatie.

Wspiechając się z tym ku końcowi, obaczcie proszę przyczynny dla czego Pan Jezus przez podobieństwa i proste przypowieści, tajemnice kro-

stwa swiego, proponować raczył. Matteusz S. lednig tu tylko śladzie: Druga przydaie Marek.

Matteusz S. mówi: To wszystko mówił Jezus w podobieństwach do przy-
ludu, a bez podobieństwa nie mówił do nich, aby się wypełniło co powiedżiano przez Proroka mówiącego: Otworze w podobieństwach usta moje, wypowiem skryte rzeczy od założenia świata.

Marek S. zaś pisze, iż dla tego przypowieści zająwał Pan Jezus, że inaczej wyrozumieć nie mogli, i poigć tajemnic niebieskich, ledno pod onemi prostemi podobieństwami. Zaczni on schylaig się do słabego do wciup, audytorem i słuchaczom swoim, takowego sposobu zająwać musiał.

O iaka wierność Zbawiciela świata! Aby wszystkich zbawił, wszystkim dogadzać umiał. Przeto też ma ten tytuł w Piśmie S., że jest Zbawicielem wszystkich ludzi, a nawiecy wolerzających.

Co my wiedząc w Panu namilsi, umiemy być posłuszni głosu tego świętego: niechay śladnieig w uszu naszych słowa wyroków tego zbawiennych. Strzeżcie się ludzkich nauk, które żadnej poćlechy nie podają z siebie, ale czasu potrzeby wiecey trwożą i strażą.

A ty o nastodży Jezus, przez wszystkie wierność i żywołność twoie, zmiłuj się nad nami, pošlay nas Duchem swoim S. abyśmy cię w słowie swoim S. do nas mówiącego słuchali, a zatem błogosławieństwo i żywoł wieczny otrzymali, Amen.

NB Wykładna Ewangelia Matt. 17. patrz w 2. Czesć, w Kazaniu na dzień przemienienia Pańskiego.

Ma

Na Niedziele Starego zapustu,

Evangelium S. Mattaei w 20. Rozd. v 1-16,

Nabowiem podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano narymować robotników do winnice swojej. A zmówiwszy się z robotnikami z grosza na dzień, posłał je do winnice swojej. A wyszedłszy o trzeciej godzinie, wyrzucił drugie, którzy stali na rynku prożnujący. I rzekł im: idźcie i wy do winnice, a co będzie sprawiedliwego, dam wam. A oni poszli. Zasił wyszedłszy o szóstej i dziewiątej godzinie, także uczynił. Potym o jedenastej godzinie wyszedłszy znalazł drugie, którzy stali prożnujący, i rzekł im: przecz tu stoicie cały dzień prożnujący? Rzekli mu: iż nas nikt nie najął; i rzekł im: idźcie i wy do winnice, a co będzie sprawiedliwego, weźmiecie. A gdy był wieczór, rzekł pan winnice sprawcy swemu: zawołaj robotników, a oddaj im zapłatę, poczynawszy od ostatnich aż do pierwszych. A gdy przysli oni, którzy o jedenastej godzinie byli najeśli, wziął każdy z nich po grosz. Przyszedłszy też i pierwsi, mniemali, że więcej wezmą; ale wzięli i oni każdy z nich po grosz. A wstawszy, szemrali przeciwko pospodarzowi, mówiąc: ci ostatni leśdne godziny robili, a uczyniłeś je nam równymi, którzyśmy znosił ciężar dnia i upalenie. A on odpowiadając, rzekł jednemu z nich: przyjacielu, nie czynięć kłzywdy, ażeś się nie z grosza zmotwił ze mną? Weźmi co twoiego jest, a idź; chce bowiem temu ostatniemu dać iako i tobie. Aż mi się nie godzi czynić z moim co chce? czyli oś twoje złosliwe jest, iżem ja jest dobry? Takci będą ostatni pierwszymi, a pierwsi ostatnimi; abowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych.

Zastępie bez przyczyny dzisiejszą niedzielę Łacinnicy nazwali Septuagesyma; od dzisiejszego dnia bowiem, aż do wielkiej nocy rachowali przodkowie nasi, dni siedmdziesiąt, zmierniając coś na septuagesymie synów Izraelskich, którzy w niewoli Babilońskiej, przez lat siedmdziesiąt odprawowali. Bo iakoż oni na ten czas z wielkim pragnieniem przyszłego wybawienia czekali, gdyby lat siedmdziesiąt, według Proroctwa Jeremiaśowego minęły: tak i przedkowie nasi o tym czasie nic innego w pożądanu nie mieli, jedno aby we zdrowiu a w szczęściu dnia wielkonocego, którego nas Pan Jezus z niewoli piekielnej wybawić raczył, doczekać mogli. A żeby one ich ządania, postępem tym szczęśliwsi wżić mogli, już dziś zapuszczali Post S. zaczynając w mierności i w skromności Panu Bogu służyć. Dłakożemy się dziś od ich nabojeństwa oddalić? O tym czasie helec, skakać, iść, pić bez miary, to są pospolite obyczaje

Matt. 5.

obyczaj ludzkie, mierności i trzeźwo-
ści ani pyta: Do czego chce nas
Kościoł Boży odwieść, co roł te Ewa-
nuelia o tym czasie czyta, abyśmy się
uczuli, na co nas Pan Bóg do win-
nice Kościoła swego wzywać raczy,
zwłaszcza nie na marne proźnowanie,
ale na pracę, w nadziei szczerobli-
wej zapłaty, która nas w dzień sądny
pewnie a pewnie potkać ma. **Bedzie**
zapłata hojna. Bo nie względem
zasługi, ale z szczerzy łaski i miłosier-
dzia gospodarza niebieskiego będzie od-
dawana. Mówimy o tym w imię
Pańskie, rozdzieliwszy te Ewangelia
na trzy części.

W pierwszej ukazuje nam Pan
Jezus iakim obyczajem do winnice
Kościoła Bożego wchodzimy?

W drugiej uczy iakimi nam w
tej winnicy być potrzeba?

W trzeciej, co się za zapłatę spo-
dziewać mamy.

Z pilności prośe słuchajcie, w
prostym podobieństwie rzeczy i wiel-
kie i potrzebne usłyszyście.

Pan Jezus najwyższy winnice Bo-
żey sprawca, niech tej Duchowney
a świeceny pracy naszej, błogosławi
w mówieniu i w słuchaniu, Amen.

I. Część. **Nie** inaczej do winnice Kościoła
Bożego przychodzimy, Chrze-
ściństwo mój namłsi, jedno za woła-
nia i wezwaniem porządnym. O tym
wezwaniu te oświećności Pan Jezus
w Ewangelii przypomina. Pierwsza,
któ nas wzywa? druga, dokąd? trze-
cia, o którym czasie?

Pierwsza oświećność zamyka się
w tych słowach: Podobne jest króle-
stwo niebieskie ciłowiewowi gospodar-
zowi. Cłowiew ten, jest Bóg wszech-

mogący, Dłecnaś niebieski, stary a
dobry gospodarz. Dom tego gdzie
mieszka jest niebo i ziemia. Bo tak
mowi Prorok, iż niebo jest stolica tego,
a ziemia podnożkiem nog jego. Eze-
kiel tego sa wszyscy Aniołowie S. i
ludzie wszyscy na ziemi. **Dłak** mu
tedy słusnie tytuł i urząd gospodarz
słuszny. **Nie** dźw jest wyszedł. Bo to
gospodarzowi właśnie należy wcho-
dzić i wychodzić. **A** wyszedł nie iaką
odmianą miejsca: Bo gdzieś miał
wynieść ten który niebo i ziemię na-
pełnia? **Alle** wyszedł uczynkiem i spra-
wą wzywania ludzi, którzy się zwoła-
li, właśnie iakby się też ogrywiście
ukazał, obławił. **O** świecie a nieśny-
chane gospodarstwo. **Wyszedł** ten
gospodarz niebieski, aby nas niedziwnych
a grzesznych ludzi wezwał.

Dokąd je wiody? **Czyli** do nieba, **II.**
gdzie jest stolica tego od wieków? **abo** dokąd?
do raju, z którego Adam wygnan? do
winnicy swojej, mowi Pan Jezus. **O**
iaka nam tajemnica w tych słowach
wyraża? **Wspomina** i indziej Pi-
sano S. winnice. **Mojżesz** pisał, **Ex** 12.
Noe począwszy sprawować ziemię,
sądził winnice. **W** ziemi tej Chana-
nejskiej był tak sposobne winnice, iż
gdy tam Mojżesz wyprawiał spiegi, **4** 12.
urzneli gąsą i macice winnicy, na
dwu drogach. **Nabot** tej Izraelczyk
miał winnice przepyszną, której gdy
Achabowi ustąpić nie chciał, dał go
ukamionować. **Lecz** nie o tych tu,
ani tym podobnych winnicach mowi Winnica
Pan: **ale** w podobieństwie winnice
Kościoła swego rozumie, według wykładu
du Jzaiasa Proroła tak mowiącego: **Isa.** 5.
Winnica Pana zastępow, dom Izra-
elski jest. **A** Bernat S. powie: **Ser.** 6.
Winnica

Winnica Pańska jest Kościoł. O jak
słusznie Kościoł Boży winnicę Pan
Jezus nazyma.

Przeprawy
czemu ko-
ścioł win-
nica na-
zwaną.

Względem
nabycia.

Pl. 20, 28.

1 Piotr. 1.
18. 19.

1 Kor. 7, 23

2.
Względem
owocu.
Sed. 9.

Pieśń 2.

2 Kor. 2, 75

Matt. 2, 8.

3.
Względem
latorośli.

Jan. 15, 5.

Winnica, niżeli się sposobi, sika
kościuie, sika czasu, prace i nakładu
bterze. Czegoż nie kościuie Kościoł
Boży? Niebo, ziemia, morze i co w
nich jest, nie stoi tak wiele. Sika do-
wiem na Kościoł swój Pan Bog na-
tożył. Bo nie srebrem ani złotem,
ale nadrobbą krwi Syna swoiego
sprawił Pan Bog tę winnicę swą.
Słuchaj Pawła Apostoła, co o tym
mowi: Powieda że go Bog nabył
własną krwią swoją. Słuchaj też i
Piotra: Nie szafitelniemi rzeczami,
srebrem albo złotem, wykupieni jeste-
ście, ale drogą krwią niewinnego i
niepokalanego Baranka Chrystusa.
A indziej mowi Pismo: drogoście
kupieni.

Winnica w owocach swych wby-
tkie inne drzewa i ogrody przemysła:
co Jotam w przypowieści wyrażł,
gdy drzewa winna macice za krola
chciały obrać, rzekła: Zali opuścić
możesz moy, który umieszał Boga i lu-
dzie? a poyde abym wystawiona by-
ła nad drzewa? o jak wdzięczne są
owoce, które ta S. winnica przyno-
si. Macice winne rodzą grona won-
ności podaig: a tu co za owoce? co
za wonność? słuchaj co Apostoł mo-
wi: Jesteśmy, prawi, dobrą won-
nością Chrystusową Bogu. Owoce
jas. owoce pokuty.

Winnice co rok latorośli przymna-
ża: Czegoż nie czyni Kościoł Boży?
Zali się w latorośli nie pomnaja?
Latorośla każdy wpierny, iako sam
Pan mowi: Jam jest winna macica,
a wyście latorośle. Obacz je tu już

jesli nie słusznie Pan Jezus Kościoł
swoy do winnicy przyrownał.

Zatem słuchajmy o którym nas
czasie do tej winnicy S. wzywaja? O którym
Kojne tu czasu i godziny sładzie Pan
Jezus. Jedne bowiem wzywają skoro
na świtanie; drugie o godzinie trze-
ciej: trzecie, o godzinie czwartej o dnie-
wójce: piąte, o jedenastej godzinie.
Te godziny Doktorowie Kościelni
rozmie wykładają. Jedni obracają
le na różne wieki świata, iako Hyero-
nim S. gdzie przez pierwszą godzinę
rozumie wiel pierwszą od Adama aż
do Noego, o którym mowi Pan Je-
zus: Wyśedł skoro na świtanie.

III.
O którym
czasie.
O godzinie
nach idar-
nia Dokto-
row.

I.
Rozumie
wielki
świata.
In c. 20.
Matt.
Et lib. 2.
adv. Jo-
vinian.

Przez trzecią godzinę rozumie drugi
wiek od Noego aż do Abrahama: o
którym mowi Pan: a o trzeciej go-
dzinie wyszedł wyraz drugie którzy
stali na rynku prożniacy; i rzekł im:
idźcie i wy do winnicy moiej, a co be-
dzie sprawiedliwego, dam wam.
Szosta godzina znaczy wiel trzeci, od
Abrahama aż do Mojżesa i zakonu
iego. Dłewiąta, wiel czwarty, kto-
ry w sobie zamysła Mojżesa i Pro-
roki. O tych dwu mowi Pan w
Ewangelii. Zasie wyszedł o godzinie
i dźlewiątej godzinie także wyzwał. Je-
denasta godzina znaczy Apostoły i
narod pogański: O którym mowi
Pan: O jedenastej godzinie wyszed-
ł, nalał drugie stołce i rzekł im:
przeć tu stoicie cały dzień prożniacy?
idźcie i wy do winnicy, a co będzie spra-
wiedliwego weźmiecie.

Obaczcież tu i iaka pilność go-
spodarz niebieski, każdego wieku świa-
ta, ludzi do winnicy swojej wzywał.
O niewymowna łaskawość i dobroć
Pana naszego! Zakończ tu nie mi-
łować

łować Boże wśchmogący, któryś nas tak wielce umiłował i ulubił sobie? Dużo wierna, bądź wdzięczna takowej dobroci i miłosierdzia Pana Boga twoiego, a nie zapomnij nigdy dobrodziejstwa tego.

2.
Mniamie-
ta różne la-
ta i wiel-
czowiecy.

Hom. 19.
in Evan.

Drudzy te godziny obracają na różne lata i wiel czowiecy, jako Gre-
goryusz który przez śmiertelne rozumie-
dziejstwo: przez trzecią młodość-
stwo: przez bóstwo wiel meffi: przez
dziejstwo starość: przez ledenastą
zgarzybłość: Dłaka znowu dobroć
Pana Boga naszego tu się nam ukła-
zuje, który jako każdego wieku świa-
ta, tak też każdego wieku człowiecze-
go wzyna ludzi, aby mu służyli.
Jednych skoro z dziecństwa, jako Sa-
muela, Jeremiaśa, Jana Chrysticiela:
drugich w młodości jako Jana E-
wangeliste: trzecich w meffich łociach,
jako Apostoły: drugich zaś w starości,
jako Symeona, Anne Prorokinią:
niektórych też w zgarzybłości, abo
tutaj przed śmiercią, jako onego to-
tra na krzyżu.

Hom. in
Evang.
Sept.

Alż tak jest, mówi Eusebiusz Emis-
fenus, nie ma tu żadnego miejsca
rozpaczy, nie ma wymowki, ponieważ
każdego wieku i na każdą godzinę czo-
wiek grzeszny bywa przypięty. Bo
ktorebyś się kłócił godziny człowiek
grzeszny nawrócić, i westchnąć ku Pa-
nu, żć będzie a nie umrze. Chociaż
i o ledenastej godzinie, i na ostatnim
stopniu żywota swego, Pan go nie
odrzuca od łaski swojej. Ale ach nie-
sterzy, iż snadź niektorzy tę łaskę i do-
broć Pańską opacznie używają na
swe zatracenie, zważając którzy mo-
wią: Gdyż Pan Bóg tak miłosierny
jest, że każdego przypomnie, chociaż i
ostatniej godziny, tedy teraz światła

niech zajmuję, a potem się nawroce
godzinę przed śmiercią. O niegrzeszny
czowiecze! Alż maszże przywilej na
to, że będziesz miał tę godzinę przed
śmiercią? Alż nie wiesz co sam Pan
Bóg do takowych mówi: Wota-
tem was, prawdy, a wyście nie chcieli,
wyciągałem ku wam ręce swoje, a
wyście nie dbali, wgardziliście wby-
tkę radą moją, i a się też śmiać będzie z
waszego zatracenia.

Alle dosyć o pierwszych rzeczach: Po-
dajmy do wtorey.

Szyscy, proszę z pilnością, iakimi
nam w tej winnicy Bożej bydy Cześć.
potrzeba? Nauca nas tego robo-
ticy do winnicy wezwani, tylko się
im pilnie przypatrzmy. Coż czynią?
Trzy rzeczy o nich Pan, przypomina: Trzy rze-
Jedna, że posli do winnicy: druga, czy wezma-
że pracowali w winnicy: trzecia, że tam byli aż do wieczora.
tam byli aż do wieczora.

O pierwszej mówi: Alż oni posli.
O piękna powolność! Nie rozmy-
ślali się, ale zaraz skoro głos gospo-
darSKI usłyszeli, posli do winnicy.
Pierwsi nie wymawiali się, że nazbyt
rano było, zważając na świataniu.
Drudzy, że już nie rychto, zważając
trzy godziny na dzień. Trzeci, że barzo
gorąco, zważając o godzinie hostey
w południe? czwarte i piąte nie mo-
wią, że już późno było, ale każdy idzie
na robotę swoją. Przeto i ty tak uczyn,
Chrześcianański człowiecze, jeśli cie Pan
Bóg wzyna w dziecństwie abo w
młodości abo w młodości, idź w imię Pańskie, nie mów młodym,
iepczem światła nie zajot: pomni i na
to, że przylety człowiek, który świat
młodości swojej ofiaruje diabłu, a
drożdże starości swojej Bogu: o iak
to

powolność

Upomnie-
nie.

Gen. 3. to szczęśliwy który larzmo Pańskie
nosi w młodości swojej. Jeśli cie
tej wyjwa w średnim wieku twoim,
nie odkładaj do starości; bo nie wieś
w którym cie wieku śmierć ządzie.

Serm. 59. Augustyn S. mowi. Pracować nie
de verb. chceś, a jeśli będziesz żył aż do staro-
Domini. ści nie wieś. Niemaś listow, przewi-
lelow na to, nie wieś czasu ani godzi-
ny, w której Pan przyjdzie. Możesz
w okamgnieniu umrzeć. Praca two-
ja, wiara twoja, pokuta twoja kedy?

Haymo A jeśli cie tej Pan Bog wyjwa i w
in Domi- starości twojej, nie mow, że już na-
nicam zbyt późno. Bo namitisierńiey
Sept. i nadobrośliwy Pan Bog na czas
względu nie ma, ale którejkolwiek
godziny grzeszny człowiek do niego
westchnie, będzie wysłuchany i do łaski
przyjęty, on i w starości pokutującami
nie gardzi. Zaczyn nie pogardzaj i
ty wosacysa jego. Uczyn tak iako
wierny nalemnik czyni, który im po-
żnien na robotę przyjdzie, tym pilniej
pracuje, żeby tego co omieśkał, w o-
nym krótkim czasie powetował: Za-
kże i ty uczyn, bchuy iako napilnien
możesz być dobry, zachoway wiare, i
sumiennie dobre.

II. A daley co: Robotnicy wezwani
Praca. do winnicy, posli niema proźnowanie,
ale na pracę. Także i tobie czo-
wiecze nie proźnować ale pracować
w winnicy Pańskiej potrzeba. A ta
praca jest siedmioraka. Kto ma uszy
Praca sie- do słuchania, niech słucha. Słuchay-
dmioraka. cie, słuchaycie moi namisli, co was za
praca w winnicy Pańskiej czeka.

I. Jedni powinni pracować według
Praca we- wezwania swego, na co kogo Pan
zwania. Bog powołał. Jeśliś kazydźcia,
pilnuy wezwania swego, bądź przy-

kładem wiernych w mowie, w obco-
waniu, w miłości, w Duchu, w wierze,
w czystości, nauki pilnuy, nie wsty-
dzaj się Ewangelii. Staraj się abyś
się stawiał doświadczoneym Bogu ro-
botnikiem. Przepowiedaj słowo,
przynaglaj, wczas nie wczas, karz,
strofuy, napominay i wśelka cicho-
ści i nauka. Jeśliś przełożony w
rzeczypospolitey, pomnij na urząd
swoy, Powinność twoja nie tylko
nieminnego bronić, ale też i miecza na
wycięcie zeschłych a niepożytecznych
latorośl, używać. Jeśliś gospodarz,
maś czeladkę, maś dźiarkę, twoja po-
winność, twoy urząd dyscypliny i
karności domowej często zajmować.
Jeśliś sluga, urzędnik, m, m, w swoje
na pieczy. Pomnij że nie tylko Pa-
nu doczesnemu, ale i nay wyższemu
musiś dać rachunek. Owa k jdy
swego urzędu pilnuy, na który cie
Pan Bog twoy wezwać raczył.

Drudzy maia pracować serc m.
Dlaś świata a zbawienia praca Ta
nie innego nie jest, ledno wiara w
Pana Jezusa Chrystusa. Ta praca
wszystkim ludziom należy. Bo co się
bez wiary dzieie, grzechem jest. Wier
wiara bywa wierżono ku sprawiedli-
wości. Tu też właśnie należy po-
kuta, która nie tylko giestami po-
zwierżchnemi, ale i sercem odprawo-
wana bydź ma. Tak pracował król eul. 15.
Dawid, Marya Magdalena, Piotr
Apostol, Zachęś, i oni celniczy z arze-
śnikami, którzy się przybliżali do Pa-
na Jezusa, aby słowa tego słuchali. Bo
im pewnie grzechy odpuszczone będą.

Trzeci maia pracować uszy, a ta
praca jest ci modlitwa twoja, którąś
bez przestanku czynić powinien, mo-
dląc

1 Tym. 2.
Agaton.

Ps. 103.

4.
Praca
użna.

Matt. 13.

Łuk. 11, 28.

5.
Praca ro-
żna.

Łuk. 10.

dlac ście we dnie i w nocy, i dźlekufacnie
tylko sam za sie, ale i za bliźne swoje.
Diał to cieśka praca. Agaton pu-
stelnik pobożny mawiał: Modlitwa
jest uczynek ze wszystkich napracow-
witych: Działcie napracowwitych. Bo
w ten czas kiedy sie modlemy, serce,
myśli, członki wszystkie, ciało, dusza,
maia sie z nami modlić. Przeto też
ono i Dawid mowi: Błogosław duszo
moja Panu, i wy wszystkie wnetrznob-
ści moje światemu imieniu jego.

Czwarcia maia pracować użna.
Bo i użny muśa nieproznymać w
winnicy Pańskiej: Diał często woła
Pan Jezus: Kto ma użny do słucha-
nia, niech słucha. Złecroć kaznodzieia
na katedre idzie, jawie maia bydz po-
gotowiu użny waże, aby słuchały. Ale,
o iakie niedbalstwo? iaką gnuśność
często widzimy? Przyczodźcie na
kazanie, a myśli waże kiedy? Obyje-
ście pamietali na ono co Pan Jezus
mowi: Błogosławieni, ktorzy słu-
chają słowa Bożego, i strzegą go. Po-
wiedźcie prośbę, na coście sie tu teraz
stawili? czyli nie na te użny pracę?
doświadczyć sie tedy ieżli pilnie śczy-
rze, wiernie, i pożytecznie praculecie.

Neku też nie trzeba żalować w tej
winnicy s. Że pracować maia, opa-
truiąc potrzeby w kościele Bożym, w
Rzeczy pospolitej, w szpitalach, po-
domiach, po ulicach, po drogach, wpe-
dźcie zgola, gdzie człowiek ubogi a nie-
do stateczny leży. Niech sie reka two-
ja wyścignie, przykładem onego misio-
śliernego Samarytana, który uwrza-
wszy napoju żabiego, poszedł i zawią-
zał rany jego, a nalał winy i wina
włożył go na bydlatko swoje, i wiodł
do gospody, a miał o nim pieczę, i na-

zatutrz odieżdżając wniósł dwa grosza,
a dał gospodarzowi, żeby miał on sta-
ranie. Błogosławiony, mowi Da-
wid, który ma paczenie na potrzebne-
go, w dzień gdy wybarwi go Pan: Pan
go będzie strzegł i żywić go będzie,
błogosławiony będzie na ziemi, ani go
poda na wolę nieprzyjaciół tego:
Pan go posili na łóżu niemocy tego,
wszystko leżenie tego odmieni w choro-
ble tego.

Czyżże i o innych członkach?
Czyli i te pracować nie maia? Maia
i te praca swoje: do ktorej napomi-
naia Apostoł mowi: Jakaście sta-
wiali członki wasze na służbę nieczy-
stości i nieprawości, ku czynieniu nie-
prawości: tak teraz stawiajcie członki
wasze na służbę sprawiedliwości ku
poświeceniu: Diał święta a potrze-
bna praca. Żeż wiare nasze oświad-
cza, ta nas Bogu i ludziom po wierze
S. zaleca.

A dosyćże już na tym? Nle dosyć
Siódma leście praca następuje, tru-
dna barzo i cieśka. Szczęśliwy, kto
w niej wytrwa. Żeż jest praca trze-
jowa. O Jezu, iak wiele uciśnienia
sprawiedliwych ludzi, w których cie-
żar dnia i goracość znosić muśa? Ale
już na cięższą pracę bywa, kiedy sie du-
cha z ciałem rozstać ma. Szczęśliwy,
kto z Pawłem S. mowić może: Do-
brym boż bojował, biegiem wykonał,
wiarem zachował: żatym odłożona
mi jest korona sprawiedliwości, ktora
mi odda w on dzień Pan. Sedzia
sprawiedliwy, a nie tylko mnie, ale i
wszystkim ktorzy umiłowali sławne
przywście tego.

Otoż maś, moją namilśy słuchacz,
iakim wyprzedem maś w winnicy Bo-
żej

Praca
wszystkich
członków.
Rzym. 6, 19

Praca
trójowa.

Ps. 84.

2 Tym. 4, 7. 8.

zeń pracować, słuchajże tedy, czegoć
lepiej będzie potrzeba?

III. **Wstrząsanie.** Potrzebać wytrwania. Bos słyszał, że ci robotnicy trwali na robocie aż do końca, żaden z nich nie wybiegł, tak ci co późno iako i owi co rano na świataniu do winnicy weszli. Biada wam, mówi mędrzec, którzyście utracili cierpliwość; bo coż czynić będziecie, kiedy was Pan nawiedzi. O iakoj dziś są takowych.

I. **Niechaj.** Jedni, zgola do tej winnicy S. iść nie chcą, i wolą stać na rynku świata tego prożniacy. Ci są Epikurowie, odjęciety, Apostatowie, którzy nie uważają że przekościwa niemaż zbawienia, a iż kto w prawej winnicy nie jest, zbawion być nie może.

2. **Prożniacy.** Drugi acz weszli do winnicy, i wpuszczenie na chrzcie S. wstali: A wstają pracować nie chcą. Weten świat takowych ludzi. Ażaj to nie prożniacy, który prawie nie dba o zbawienie swoje? ażaj to nie prożniacy, który w wierze i uczynkach dobrych postępu żadnego nie czyni? ażaj to nie prożniacy, który małego peino nieprzysiać, spi bezpiecznie, żartuje, rozkośuje sobie? ażaj to nie prożniacy, który będzie Bogu i bliżnemu niepraw, o pokucie ani myśli? ażaj to nie prożniacy, który ani na kazanie, ani do spowiedzi, ani do skutu Bożego przychodzi? O niedzieli a zaslepieni ludzie, którzy więcej prożnowanie, niż prace umiłowali, i więcej skoda swego. Ależliż też którzy pracują, to nie Bogu ale diabłu, pilnie grzechy iako woda, dopuszczając ciata swenta wśelakiej swymoli.

3. **Wydreg.** Trzeci są, którzy acz do winnicy weszli, pracować poczęli, ale goraco-

ścią i upaleniem odstraszeni, nazad wybieżeli. O takich mówi Piotr S. 2. Piotr. 2. że lepiej im było nie znać drogi sprawiedliwości, niżli poznać co znać się nazad od S. nauki im po dany.

A iż tak jest, mieniej się na baczniu, Chrześciane moi mili, pracujcie wiernie, trwajcie aż do końca na robocie Pańskiej, gdy nie ten co pocznie, Matt. 10. ale ten który wytrwa zbawion będzie.

III. **Pracownicy.** Naostatek przysłuchajmy się zapłaćcie, która wierni robotnicy otrzymać mają. O tym heć oliczności Pan Jezus przypomina. Pierwsza, o którym czasie, druga, za cija pobudka? trzecia, przez kogo? czwarta, iako się stała? Piąta, iako z niego robotnicy kontenci? szósta, iako to od niego gospodarz przyjął?

I. **Wieczor.** O pierwszeń mówi Pan: A gdy był wieczor. Wieczor stało i stanę się rozdawanie. Dzień bowiem dał Pan Bog do prace, wieczor do odpocznienia. Bo niemaż nic co by prace usta- wczyna znieść miało. Przez wieczor iednak na tym miejscu rozumieć możemy, albo śmierć, albo sąd ostateczny: a jowie się wieczorem z tych przyczyn.

I. **Pracownicy.** Jedna, iako wieczor ludzie przestawia robić: Tak też i po śmierci abo i w dzień sądny prace nie będzie więcej? o czym sam Syn Boży świadczy mówiąc: Potrzeba pracować poząd Jan. 9. 4. dzień jest, przychodzi noc, gdy żaden nie będzie mógł nie sprawować. Druga, wieczor ludzie do domu, ptacy do gniazd, liści do iam swych idą: Tak też i po śmierci, każdy pomyśli do gospodu swego, iako Alanażys mówią: Ci którzy dobrze czynili, pomyślą do żywota wiecznego, a ci co nie, do ognia

ognia wiecznego. Trzęcia, wieczor
Przypomina każdy odpoczywa i bierze zapłatę swo-
ją: Tak też i po śmierci każdy zapłatę
swoją weźmie, za to co abo źle abo do-
brze czynił. Także tedy naemnie na
wieczor pamięta: na śmierć i na sąd
Boży my także pamiętaymy. Bo nie
mamy nad to nie pewniejszyego. Po-
stanowiono jest wszystkim ludziom raz
umrzeć; a potem sąd.

II. **Stuchajcież, ja** cziem rozkaza-
niem i pobudką do zapłaty ci robo-
nicy wezwani byli? Za gospodarstką.
Bo mówi Pan Jezus: Rzeźt Pan
winnice. Nie chcie Pan Bog aby-
śmy mu darmo robic mieli, ale prace
nasze hoynie nam nadgrodza, o czym
Matt. 5. Pan Jezus: Raduyćie i weselćie się
abotwien zapłata wasza obfita leśt w
niebieszech. Uczćie się Panowie ziem-
scy płacić czasu skutnego sługom i ro-
botnikom waszym. Nie tylko was tu
na tym miespcu, ale i indyśley do tego
Bog sam upomina, a mianowicie
przez sługe swego Mojżesha mówi:
z Moj. 19. Nie zostanie zapłata naieimnika u cie-
bie do lutra. Nadyśle takich dosyć,
co sługom nieradzi płaci, pomnieć
Jal. 5, 4. mała na one strasne słowa: Oto za-
płata robotników, ktorzy jeli krajny
wasze, od was zatrzymana woła, a
wołania jencow weśty do uszu Pana
Zastepow.

III. Daley ukazuje Pan Jezus przez
Przej. Eo. tego się zapłata stała, zwłaszcza przez
90? sprawce winnice, do którego rzekł go-
spodarz: Zamotaj robotników i po-
daj im zapłatę, poczynwszy od osta-
tnich aż do pierwszych. Ten sprawca
winnice jestci Pan Jezus. Zbawiciel
Zan. 5. nasz miły, ktoremu Bog Ociec niebie-
ski wysytek sąd podał i potulczył. Ten

ma ludzłom płacić i dać każdemu co zarobit. On ma sadzić rosnitel w frag ziemi, temu należa te stowa: Zawo-
łany a oddany. Za temi słowy nastąpi bezodny wieczor, gdy to, czego ośo nie widziato, ucho nie słyżato i co w serce człowiece nie roztapitko, ludzie pobożni weźma, i otrzymaia. Głos on nie in-
nego nie bedzie tylko głos do zapłaty.

Zapłata iaka bedzie? gdn przysłł
 oni ktorzy o iedenastej godzinie byli
 zmowieni, wzięli każdy po grosz.
 Przyszedł też i pierwoś, miałemali je-
 by więcej wziąć mieli, ale wzięli i oni
 każdy po grosz. Grosz ten kościelni
 Doktorowie rożnie wykładają. Je-
 dni rozumieją żywot wieczny, iako
 Augustyn S. ktorzy mówi: Grosz on
 żywot wieczny jest: drudzy rozumieją
 nadgrode dziesięciokraka Bożego przy-
 kazania, iako Gregorius: trzeci, ro-
 żność żywota wiecznego, iako Pro-
 per: czwarcí iasne Ducha s. iako
 Teofilaktus. Niektórzy odpłate ży-
 wota wiecznego, iako Haymo. Z tych
 rożnych opinii, które iednak do iedne-
 go celu zmierzają, widzimy, że ten grosz
 nie innego nie jest, ledno nadgroda
 ludzi pobożnych tak w tym iako i w
 onym żywocie, która Bog da, nie
 względem zasług abo uczynków na-
 szych, ale z daremney łaski a miłośier-
 dźla swiego.

Ukazawszy to Pan Jezus, poszedł
puite dalek, i dawał znać iako robotnicy
z tej zapłaty kontenci byli? Pierwsi,
powieda, wziawszy grosz hemrali
przeciw gospodarzowi mówiąc: ci
ostateczni ledne godziny robili, a uczy-
niliś te nam równemi, ktorzyśmy
znosili ciężar dnia i upalenie. O nieś-
częśliwa żądzości, ty wszędzie bydg
musisz:

musiś: wśedy cie pełno. Poganie, ciotwieka zawisnego nie cierpił, nie miał między nimi miejsca. Zazdrość bowiem jest cotka katanśka, przez którą śmierć i wśytko złe przyšlo na świat. A u nas Chreścian nlemaś tego stanu, urzędu, cechu, gdiaby się zazdrość zawilać nie miała. A tu nie rozumiecie, żeby w żywocie piecznym, między wiernymi tak zawisne postwarłi bydy miały. Tam bowiem, jako mowi Augustyn S. iedność miłości obfirować bedzie. Lecz chciał tu Pan Jezus wyrazić obcyta tych ludzi, którzy się na uczynki własne spuśczałac, rozumieia, że im Bog za ich dobre uczynki żywot wieczny dać powolien. A pismo mowi: Łaska iest łasie zbawieni przez wiare, i to nie iest z was, dar to Boży iest: nie uczynkow aby się kto nie chlubił. A żeby kto nie rzekł: coż tedy po uczynkach? mowi Daley Apstot: Je iestem stworzeni w Chryście Jezusie do uczynkow dobrych. Zaczni nie wzgledem iakiey załugi, ale z powinności mamy dobre uczynki czynić.

VI. Naostatek doклада luz Pan Jezus, iako się gospodarz z robotnikami rozprawił, i powieda: je rzekł do tednego z nich: Przyiacielu, nie czynieć przywody. I kładzie zarazem troiaki dowod, pokazując to, je żadnego z nich nie użyczył.

Wieroby bierze z umowy, mowi: Alas się nie z groba zmowił je mng, weźmi co twoiego iest, a idź. Robotnikowi nie powinniśmy wiecy nad umowę iego. To iest najwyższa sprawiedliwość. Pan Bog umowę z nami czyni, je nam chce dać żywot wieczny, iest pilnie w winnicy iego

prac wać bedziemy, bodź prostko, badź długo: czegoż się wśetiego napieramy? Bierz, bierz, Chreścianinie coć Pan twoy daie. Ieżet to łaska tego sprawuie, je on na zamiane z tobą idzie. Bo iestli się sobie przypa

Aug Ser.
de verb.
Dom.

maś, a przecieć Pan Bog nadgrode własnie iakoby załuge brackaje. Drugi dowod bierze, z wolności postepku, i mowi: chce ia temu ostatiennu dać iako i tobie. Alas mi się nie gorzi uczynić z moim co chce? Prawda tp. Bo i prawa pospolite mowia: Z wolno wolno kazdemu czynić, co chce. A wieczy i Pan Bog tej wolności mieć nie miał? nje patrzac na czyiekolwiek załugi, dawac kazdemu dobra swoje, według upodobania swego, a nie według załugi ludzkiej? Kto mu tego zabroni, gdyż on wolności zajywa w rzeczach swoich, ile ku zbawieniu ludzkemu?

2.
Z wolno,
ści postep.
ku.

Trzeci dowod bierze od skutku zazdrości, mowiac: Czyli oko twoie złośliwe iest, ijem ia iest dobry? Miłosierdzie Boze, i dobroć iego nieogaronona, ma nam służyć nie ku zazdrości, ale raczy ku zalecaniu dobroci iego wielkiej i niezastujoney. Co wieć miellby uwazacowi ludzie, którzy potuigcym łaski Bozey nie iucza. Wolno to Panu Bogu nie wedle załug naszych, ale według miłosierdzia iego, ludziom płacić. Nie iest to tego ktoryby chciał, ani tego ktoryby biegał, ale Boga ktory się zmiłuje, mowi Apstot Pański.

3.
Od skutku
zazdrości.

Z tych dowodow widzimy, je nam nanka. Pan Bog żywot wieczny, nie według załug, ale darimz łaski a z miłosierdzia swego S. daie, wedle onych stow

Rym. 9.

Upo-

Jako się gospodarz z robotnikami rozprawił?

Według siłności. Dowody.

1. z umowy.

Mat. 6, 23. Apostolskich: Dar i łaski Bożej jest
 żywot wieczny w Chrystusie Jezusie
In Ps. 62. Panu naszym. Co też Augustyn S.
 uznawa i zaleca mówiąc: Bog nie
 dawa nam żywota iakoby dla zasług
 naszych, ale dla miłosierdzia swiego.
 A żebyś nie rzekł: Czemu Pismo S.
 żywot wieczny zapłatą nazywa, maś
 wiedzieć, że nie tym względem iako-
 byśmy go uczynkami swemi zasłużyć
 mieli: że go nam Pan Jezus, zbawi-
 ciel nasz krwawą pracą swoją na krzy-
 żu zasłużył, i dał go wszystkim którzy
 kolwiek weń wierzą. Tego wzgle-
 dem żowie się zapłatą a nie względem
 naszym. Błagie bowiem są zasługi i u-
 czynki nasze bez miłosierdzia Bożego.

Zamknięcie
 nie tego
 podobień-
 stwa które
 Pan Jezus
 czyni.
Stowa
 dwolatka.
Stowa.

1 Kor. 10,
12.

1 Kor. 9, 24

Zamykając Pan Jezus to podo-
 bienstwo, używa słow dwolatkich.

Pierwsze słowa tego są: Takci
 będą ostatni pierwowymi, a pierwowi
 ostatnimi. Bywa to często, że ci którzy
 się zrazu pokazują w wierze gorące-
 mi, stawała się potym oziębieni, a ci
 którzy byli oziębieni stawała się go-
 racemi. A tak leżli stois, patrz abyś
 nie upadł. A Pana Boga wyzywaj
 o wytrwanie. Pomnij na to, co w
 Epistole dzisiejszej Paweł S. piše:
 iż jeden tylko z tych, którzy w zawód
 bieżą, zakład bierze.

Druge słowa są: wiele jest wez-
 wanych, ale mało wybranych. **2. Stowa.**
 Zrozumieć te słowa prośe dobrze. Bo
 i nich niektorzy pokazują się, że Bog
 nie wszystkich ludzi do żywota wieczne-
 go stworzył i wezwał, ale jednym ży-
 wot wieczny, wieczne drugim potępie-
 nie naznaczył. **Calvin. 1**
3. Instic.
cap. 21.
Seck. 3,
 Lecż nie idźle to zgad-
 gdy tu Pan mówi: Wiele jest wezwa-
 nych, ale mało wybranych. Czynn to
 collative, iako Teologowie mówią.
 Bo to bywa, że Pan Bog wiele ich
 do Kościoła swego wywaja, lecz nie
 wszyscy takowego wezwania przy-
 mują, zaczęmy nie i przyczynny Bożej,
 ale i przyczynny swojej gina.

Co my wiedząc Chrześcianie mili, **Zamknię-**
 nie.
 nie dajmy na się wołać, nie stoymy
 na rynku tego świata, który we zło-
 ści wszystek leży, ale raczyń się
 mać pod uszywa głos Boży, serc
 naszych nie zatwardzajmy, śpieszmy
 się do winnicy jego s, pracujmy
 pilnie i wiernie, aż do wieczora.

A ty o najwyższy sprawco winnicy
 Bożej, **Panie** Jezus Chryste, wspo-
 magaj Duchem S. wszystkie których
 wywajaś, aby pilnie a wiernie pracu-
 jąc, a nie patrząc na zasługi swoje,
 ale na zasługę twoją, i na łaskę Ducha
 twojego, gróś błogosławieństwa
 wiecznego otrzymali, Amen.

Na Niedziele Przed Zapusty,

Ewangelia u Łukasza S. w 8. Rozd. v. 4 i 15.

A gdy się schodził wielki lud, i z różnych miast garneli się do
 niego, rzekł przez podobieństwo: Wyśedł rozsiewca, aby
 rozsiewał nasienie swoje. A gdy on rozsiewał, jedno padło podle
 drogi, i podeptane jest, a ptacy niebiescy pozobali je. A drugie
 padło na opole: a gdy weśto, uschło; przeto iż nie miało wigo-
 tności. A drugie padło między ciernie; ale ciernie wespół z nim
 wzrosło,

wzrosło, i zaduślo je. A drugie padło na ziemię dobrą: a gdy wesoło, przyniosło pożytek stokratny. To mówiąc wołał: kto ma uszy tu słuchantu, niechaj słucha! I pytali go uczniowie tego, mówiąc: co by to było za podobieństwo? A on im rzekł: wam dano wiedzieć tajemnice Królestwa Bożego: ale innym w podobieństwach: aby widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumieli. A to podobieństwo takie jest: nasienie jest słowo Boże. A którzy podle drogi, ci są, którzy słuchają: zatym przychodzi diabeł, i wybiera słowo z serca ich, aby uwierzywszy, nie byli zbawieni. A którzy na opoce, ci są, którzy gdy słuchają, z radością słowo przyjmują: ale ci rozrzenia nie mają: ci do czasu wierzą, a czasu pokusy odstępują. A które padło między ciernie, ci są, którzy słuchają słowa: ale odśedzą, od pieczętowania, i bogactw, i rozkoszy żywota, bywaiąc zaduszeni, i nie przynoszą pożytku. Ale które padło na ziemię dobrą, ci są, którzy w sercu uprzymym i dobrym słysząc słowo zachowują, i owoc przynoszą w cierpliwości.

Wobudzi
tu słucha-
niu ten
Ewangelii.

1.
Zgromadzenie
ludu.

2.
Wzwanie
Pana.

Summa
Ewangelii

Dwie rzeczy wzruszyć was mogą słuchając moi miłi, żebyście wykładu ten Ewangelii z pilnością wielką słuchali. Jedną, zgromadzenie wielkie ludu, do którego Pan te przypowieści mówił racyni. Bo nie do samych zwolenskor, ani do takich trochy ludzi mówił, ale prawie w ten czas gdy się nawierzył lud do niego schodził: dając iakoby znać, że ta światła przypowieść, nie lednemu, nie dwiemu, ale wszystkim ludziom do zbawienia służyć i należeć miała. Drugą, wołanie Pana, który te słowa przekładał nie cicho, mówił, ale głosem wielkim wołał: Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha. Nigdy tego przy innych podobieństwach, nie czynił, tylko tu, zwracając sobie, aby był wszystkich ludzi uszy i serca przerażił. Jest ta Ewangelia iakoby wykładem onych dziś tegodniowych słów: wiele jest wezwanych, ale mało wybranych. Bo coż tu innego rozumie Pan, tylko to, że wiele ludzi jest, którzy są do słuchania słowa Bożego wezwani, ale

mało tych którzyby je z pożytkiem przyjmować i zachować mieli.

Czemuz? Kto tego przyczyna? nie nasienie, nie rozsiewca, ale rola i rożna serc ludzkich. Rozsiewca czyni dosyć urzędowi swemu, wychodzi, rozsiewa nasienie swoje, właśnie iako i dziś tydzień, on gospodarz, który wyszedł na świataniu, najmować robotniki do winnice swojej. Lecz serca nie wszystkie są sposobne, nie wszystkie z pożytkiem przyjmują słowo Boże. Obażajcie, tylko słuchajcie. Rozdziela to łazanie na trzy części.

W pierwszym, przebieżeniu Propozycy albo przetożenie ten przypowieści światły.

W drugim interogacya albo pytanie uczniów o wyrozumieniu ich.

W trzecim, eksplikacya albo wykład który samże Pan uczynił.

Rozumiem to o was, namilsi, że mie w rzeczy tak poważnej, a zbawien-

wiennej z pilnością słuchać będziecie, o co prośce.

Pan Jezus nasienia niebieskiego wierny a pilny rozsiewca, niech z łaski swojej S. serca i uszy wasze sam sposobi i przygotuje, Amen.

I.
Część.
Okoliczno-
ści.

Propozycja tej przypowieści, w pięciu okolicznościach prowadzi Ewangelista S. Pierwsza, za jaką okazuje? druga, komu? trzecia, co? czwarta, o czym? piąta, jako przetożyl Pan Jezus.

I.
Okazywa
lud wielki.

Okazywa była lud wielki, który się schodził, i że wszystkich miast kwapili do Pana Jezusa: Boście słyszeli co na początku Ewangelista pisze: A gdy się schodził wielki lud, i z różnych miast garnęli się do niego, rzekł przez podobieństwo: Parzcie iaka ochota tego ludu ku słowu Bożego słuchaniu, a iaka chęć i powolność Pana Jezusowa ku nauczaniu. Oni się ciśnili do słowa Bożego, a opuśczaiąc domy i gospodarstwa swoje kwapili i spieszyli się do niego. A Pan Jezus też był tym ochotniejszy, aby im słowo Boże kazał. Bo tak to pospolicie bywa, iż kto się w słowie Bożym zakocha, nie rad się go puścić, wszędzie za nim bieżą: A z drugiej strony, gdy kaznodzieja ochotnie słuchacze bacz, to mu chęci przybywa, słowapłyną, pilność się pomnaża. Co baczac Chryzostom S. mówi: Słuchacze powolni, ochotnie czynią kaznodzieje. A tak chęć ieli mieć kazania przymienne, więc z tym miłym ludem kupcie się do kościoła, nie dajcie na się dzwonić, wiecie z łaski Bożej drogę, czas też wiecie, siedźcie na kazaniu, jako ona Maria, która się nie mogła nasłuchać słow Pana Jezusowych: albo iako i na-

In Ep. ad
Hebr.

świeta Panna, której Duch S. to Łuk. 10. świadectwa daie, iż zachowywała Łuk. 7. wszystkie słowa w sercu swoim. Słuchajcie i ten lud, który się tak zbierał i do Pana kwapil.

Druga, słuchajcie komu kazał? II. Wielkiemu zgromadzeniu ludu. Bo komu? mowi Ewangelista: I rzekł im, to test onym którzy się byli do niego zebrali. Kazał Pan Jezus słowo Boże, a wśakże nie ptałom, iako o S. Franciszku Marullus piše, iż ptałom miał kazać. Nierobom też, iako o S. Antonym zmyślał, że się do niego zgromadziły i słuchaly kazania jego. Nie kamieniom też, iako o Bedzie Crotius In vita wspomina, iakoby kamieniom kazał Justina. Iakoby kamieniom kazał Pan Jezus, Imper. daie znać, że kazanie słowa Bożego, nie żadney inşey kreaturze, tylko samemu człowiekowi należy, iako stworzeniu rozumnemu, które przez słowo Boże nawrocone i zbawione bydzie ma. Przeto też powiedział: Nie dajcie waszych przed swinię, by ich snadź nie podeptały nogami swemi.

Potrzebie obaczcie co kazał i przetożyl onemu zebraniu ludu Pan Jezus? Przypowieść albo podobieństwo, mowi Łukasz S. Stworzyć się tu musim, czemu Pan posłany będzie na świat, aby nam opowiedział wo-
la Dycy swego, przez proste podobieństwo uczyl? Przyczynę te są, słuchajcie. Pierwsza, aby proroctwa wypełnił, które o nim świadczyły, iż miał mówić w przypowieściach, iako Dawid w osobie tego mowi: Stworze się w podobieństwie usta moje, a będzie opowiadał przypowiaści staro-
wne. Druga, iż takowe nauki, które się

Przyczyna

zawzięte oracze szanowano. Nabuche- Jer. 52, 16.
donożer Król Babiloński, wmołowa-
wszy miasto Jeruzolimskie, i w niewo-
łą pobrawszy ludu co nie miara, ro-
tnarzę i oracze zostawił. Cyrus też Cyrus.
Król Perski ustawił to był, aby
czasu wojny zboża a oraczów szano-
wano. Ztedy takowa jest stanuro-
licznego poważność, nie wstydził się
od niego podobieństwa zająć Pan Je-
zus, dając znać, że też i oracze pobo-
żni do Królestwa Bożego przynależą,
i uczestnikii dziedzictwa wielkiego
bądź mogą.

W. Jafar

Wielką już okoliczność obaczmy,
zwłaszcza takim obyczajem Pan to
podobieństwo przekładał: Łukasz 5.
tak pisze: A to mówiąc wołał: Kto
ma uszy ku słuchaniu, niechay słucha.
Czegoż chcesz o nastodby Jezus? czego
pragniesz tym wołaniem twoim? wie-
dział dobrze, ten Miłostiwym Pan
przyrodzoną gnuśność i ospałość
naszą, w rzeczach tych które nam do
zbawienia służą: zaczyna woła aby
nas obudził, upominając przynajmniej,
abyśmy na kazanie otworzyliśmy, a słowu
tego nasłuchiwać powołne uszy przy-
nosili. Alj uszy nasze, z przyrodzo-
nien sązdy głuche są, i ku słuchaniu leni-
we, więc Pana najwyższego prosimy,
aby uszy nasze otworzył, serce oświe-
cił, i woła nasze ku sobie pociągając ra-
czył, z łaski a z miłostiwości swego
światego. Proszna bowiem jest mowa Greg. lib.
uczącego, ieżliby Duch S. nie był w 27. Moral.
sercu słuchającego.

Otoż macie namilsi propozycya
 Panstwu podobienstwa o rozsiemcy i
 nasieniu tego.

Drugiej strony pozrzywszy iuz na
 uciekanie Panstwie, ci słysząc co Pan Czeski
 mówi,

प्रतिपत्ति

IV.
Dcym.

Lib. 1.
offic.

Lib. 3.
Cic. de
Senect.

MS. A. 9. 2. 19.
II.

Pytanie i **odpowiedź.** mówi, pytała się z pilnością o słowach tego: a on im odpowiedział.

I. **Pytanie.** Pytała się z woleniem mówią: Coż widać to jest za podobieństwo? O

Obraz pilnych słuchaczy. przykładne pytanie! Macie tu słuchaczy moi mili, w tych świętych uczniach, obraz pilnych słuchaczy, którzy gdy czego nie rozumieją, wlec u nauczycielów swoich zmysłu i wyrozumienia zdrowego szukają. Taki ma być

Hugo de S. Vi. in Didascali prawy a roztropny słuchacz. Słuchacz roztropny, wszystkich rad słucha, wszystko czyta, ani on osoby, ani pisma ani nauki w gardzi, wszystkich bez różności, o tym czego mu nie dostawa pyta, nie ile umie, ale ile nie umie uważa. Badajcież i wy takowymi słuchaczami, doświadczać się nauczycielów swoich, nie chciejcie być miedziemi nad nte. Choćbyś też nawet i miedziem był, tedy o sobie rozumiesz, iakożbyś był podległym. Boć nie jest uczeń, nad mistrza swego, po ki jest uczniem tego.

Mark. 4.

Mark. S. wspomina, że w ten czas kiedy sam był Pan Jezus, pytali się uczniowie, co by to było za podobieństwo? zaczęli Doktorowie ścisli domyslać się dwu rzeczy, zważając, że lud on, któremu Pan to podobieństwo proponował, albo zaraz wysłuchawszy je, odśledził, albo też iako prostym podobieństwem pogardził. Oboje to być może. Aż i dziś takowych słuchaczy mało, z których jedni Ewangelia, albo Epistole przeskakując, kazania nie czekając, odchodzą: drudzy zaś coś wleceją o sobie niżeli o kaznodziei rozumiejąc, z kościoła wybiegają? lecz weźmij i ci kiedykolwiek zapłatę swoje, bo nie są z Boga.

Jan. 18, 37

II.

Odpowiedź

Odpowiedzi Panstwu słuchamy. Dzieł im: wamci dano znać tajemnic

ce Królestwa Bożego; ale innym przez podobieństwa, aby widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumieli. Z tych słów niektórzy do dwójakiego błędu przyczynę sobie wzięli. Jedni po-

wiedają, że tu Pan Jezus samym tylko królestwem, a w ich osobie samey księży, pozwoili czytać pismo s. a z niego tajemnice Królestwa niebieskiego wiedzieć; ponieważ mówi: Wam dano wiedzieć tajemnice Królestwa Bożego, ale innym w podobieństwach. Lecz je to i świeckim ludziom, a nie tylko samym duchownym wolno, pismo samo świadczy. Aż w

starym zakonie królowi między ludem swoim, Pan Bóg nie rozkazuje; żeby w księgach zakonu czytał po wszystkie dni żywota swego? czyli tego Boga

aż król nie uczynił? aż i w nowym Testamentie, Beronczycy przy- i gawszy słowo Boże i ochota, ku powiódzeniu wiary swej pisma nie roz- trząsali? badając się z pilnością te- by tak było. w piśmie iako od Pawła

i Syna słyseli? A do Żydów czyli Pan Jezus nie mówi: Badajcież się Pism, boć słowem zda, że w nich jest

wszystko, a one są, które świadectwo wydawała o mnie. Boć tu już słyszy się, że nie duchownym tylko, ale i innym Pismo S. czytać wolno, i wiedzieć tajemnice Królestwa niebie-

skiego, które nic innego nie są, jedno wszystkie duchowne - dobra ludziom przez słowo Boże podane, i zaśluga meki i śmierci Syna Bożego nadro- za wszystkim wierzącym zarówno

zgotowane. Drudzy powiedzą, że Pan Bóg ludzie które chce zaślupia i zatwardzi, aby nie byli zbawieni, ponieważ tu Pan mówi, innym przez

podob-

Stad. 20.

Stad.

Stad.

Stad.

Stad.

Stad.

Stad.

Stad.

Stad.

Stad.

Stad.

Stad.

Stad.

Stad.

Stad.

Stad.

Stad.

Stad.

Stad.

Stad.

Stad.

Stad.

Stad.

podobieństwa, aby widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumieli: i tym swolę przeniagnacenie, iednych na zbawienie, drugich na potępienie podeprzeć chce: abo też mówi, że Bóg nie chce aby wshytli nauka Ewangelii wiadoma być miała. Lecz nie daj tego Boże. W Bogu dwoiaką wolę upatrować potrzeba. Jedna jest uprzedzająca druga pozadająca. Uprzedzająca wola Boża, jest pełna miłosierdzia, łaski i dobrociwości, i której Bóg ludzkom więcej uznania, chce aby wshytli Ewangelii, a z niej prawde zbawienia poznali, wedle onych słów Apostolskich: Bóg chce aby wshytli ludzie i yli zbawieni, i ku znajomości prawdy przyszli. Pozadająca wola Boża, jest pełna sprawiedliwości. Bóg abo w tym, którzy porządnych środków do tej znajomości Bożej przywołujących nie przypuszcza, ale te owszem wzgardza i odrzuca, sądem swoim sprawiedliwym tychże obawiać nie chce. nie z łaski doskonałej woli swojej, ale z własnego ich uporu i niewdzięczności: ponieważ łaskę jego pogardzili, podawać im wżmyśl przemyślny, aby widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumieli.

Przestroga Oboie nam ku przestrodze służyć ma. Bądźmy wdzięczni łaski i miłosierdzia Bożego, z którego płynie wszelkie szczęście i zbawienie nasze, by snadź sprawiedliwa łaska Boża i zasłupienie na nas nie przypadło. Ale o tym teraz dosł.

III. Część. Udamy się w imię Pańskie, niżli nam czas żyć: nie do trzeciej części, a obaczmy etymologię albo wykład tego podobieństwa, który samże Pan

uczynił. Pytali go owdzie zwoleńcy: co by to było za podobieństwo? Wykładając je tedy ukazuje naprzód, co mamy rozumieć przez nasienie? po tym, co przez rolę.

O nasieniu mówi: Nasienie jest słowo Boże. Długo rzecz, że słowo Boże które jest mocą do zbawienia każdego wierzącego, i może zbawić także nasę, nasieniu lichemu Pan przyrównywać raczy? Lecz nie dźwignąć się, czyni to z tych przyczyn. Nasienie ma w sobie ciepło przyrodzone, którym dźwignąć bywa zachowania: słowo Boże także gorącości pełne jest. Ogniste są wymowy twoje Pańskie, mówi Prorok Dawid. A u Jeremiasza Proroka samże Pan Bóg mówi: jakże słowo moje nie jest jako ogień? Dajcie jako ogień. Doznali tego oni dwaj zwoleńcy, gdy Pan z nimi w drodze do Emaus idąc rozmawiał: Przetoż mówi: Szall serce nasze nie paliło w nas gdy z nami w drodze mówili, i gdy nam pisma otwierali. Nasienie ma w sobie moc poświaty: czyli bez tego jest słowo Boże? czyli nie, powiedział Pan: Nie są mym chlebem ciemności: nie będziecie, ale każdym słowem pochodzącym przez usta Boże. Ktośkolwiek nie pożywa słowa Bożego nie żyje, mówi Syno. Nasienie ma w sobie moc rozenia, bo się ledno z drugiego rodzi: a o słowie Bożym co mówi Apostoł Piotr z Odrodzeni jesteście, nie z nasienia skażonego, ale z nieskażonego, przez słowo Boże żywe i trwałe na wieki. Nasienie ma w sobie moc przenikającą, bo wschodząc przebiła się ziemia ku gorze, a czasem młazący przez miazgę siewa przechodzi: nie

Wykład
dwoiak,

1. Nasienie
słowo.

2. Nasienie
słowo.

3. Nasienie
słowo.

4. Nasienie
słowo.

5. Nasienie
słowo.

6. Nasienie
słowo.

7. Nasienie
słowo.

8. Nasienie
słowo.

9. Nasienie
słowo.

10. Nasienie
słowo.

11. Nasienie
słowo.

12. Nasienie
słowo.

13. Nasienie
słowo.

14. Nasienie
słowo.

15. Nasienie
słowo.

16. Nasienie
słowo.

17. Nasienie
słowo.

18. Nasienie
słowo.

19. Nasienie
słowo.

20. Nasienie
słowo.

21. Nasienie
słowo.

22. Nasienie
słowo.

23. Nasienie
słowo.

24. Nasienie
słowo.

25. Nasienie
słowo.

26. Nasienie
słowo.

27. Nasienie
słowo.

28. Nasienie
słowo.

29. Nasienie
słowo.

30. Nasienie
słowo.

31. Nasienie
słowo.

32. Nasienie
słowo.

33. Nasienie
słowo.

34. Nasienie
słowo.

35. Nasienie
słowo.

36. Nasienie
słowo.

37. Nasienie
słowo.

38. Nasienie
słowo.

39. Nasienie
słowo.

40. Nasienie
słowo.

41. Nasienie
słowo.

42. Nasienie
słowo.

43. Nasienie
słowo.

44. Nasienie
słowo.

45. Nasienie
słowo.

46. Nasienie
słowo.

47. Nasienie
słowo.

48. Nasienie
słowo.

49. Nasienie
słowo.

50. Nasienie
słowo.

29d. 43, 72. mniemyśń ma też i słowo Boże. Słowo jest słowo Boże, i skuteczne, i przeraźliwe nad wszelki młecz po obu stron ostrzy, i przenikające aż do rodzenia i duszy i stawowi i spikow, i rozejnawiające myśli i zdania serdeczne. A iż tak jest, toć te tedy słuchnie do nasienia Pan nasz przyprowadził mówiąc: Nasienie jest słowo Boże. A tak chcieli się w wewnętrzny człowieku zagryźć, pośilić, odrodzić przeżyć, Kochaj się w tym nasieniu s. Dneć do wszytkiego pomoże.

II.
D roli.
Rola sa
serca ludz.
kie.

Stuchacz
rodzaj
czworaki.

I.
Rodzaj.

Stucha
pożytku
nie przy
mości.

Przyczyna

Zatym słuchamy, co przez rolę rozumie? Rozumie serce ludzkie, które względem czworakiej roli, czworakie ukazuje. Bo iako nasienie, w ten czas gdy sięga, ledno upada wedle drogi, drugie na opokę, trzecie między ciernie, czwarte na rolę dobrego: Tak też i Słowo Boże nie jawie na takie serce trafi, gdzieby został i pożytek przynieść mogło. Zgad czworaki się rodzaj słuchaczy w kościele Bożym nadywie.

Pierwszy przypodobyma Pan Jezus do nasienia które padło wedle drogi, i mówi: A gdy on rozsiewał, tedy ledno padło podle drogi i podeptane jest, a ptacy niebiescy pozobali je. I wykładając niżej te słowa, mówi: Ktorzy podle drogi, ci są którzy słuchają, zatym przychodzi diabeł, i wybiera słowo z serca ich, aby uwierzyć, wsty, nie byli zbawieni. Kto ma uszy ku słuchaniu, niech słucha. Oto w kościele Bożym są słuchacze, którzy do kościoła chodzą, słowa Bożego słuchają, a pożytku żadnego nie przynoszą. Czemuż dla miłego Boga? co tego za przyczyna? dmotał Pan ufa- zule. Jedna, że serce ich twarde i

udeptane jest, na które słowo padły ani się tam wkorzenie, ani może może. Ktoż po nim depce? Depca ludzkiego świata perswazyami i namowami swoimi słowo Boże wnosić obrać. Boże mój, iakiey tu ostrożności potrzeba. Heretyk, iży towarzysz, siła moga. Dawna przypowieść: Iży towarzysz, by najlepszego zepsute. Nażonkowie różnego nabożeństwa, mienci się na baczeniu, wty też, namilsi słuchacze moi, nie każdemu duchowi wierzyć, zwodźciele, fałszywe Proroki mającie, ostrożni bądźcie. Druga przyczyna jest diabeł, który przychodzi i wybiera słowo Boże z serc ludzkich, inaczej nie jest. Bo iako w ow czas kiedy sięga, rozmaici się ptacy żatują, i nasienie po roli zbierają: Tak też kiedy słudzy a rozsiewcy Boży, słowo Pańskie w kościele rozsiewają, ptacy piekielni diabli przylatują, i wybierają je z serc ludzkich. A nie tylko wybierają to nasienie Boże, ale ięszce poduszają, aby mu się sprzeciwiali, i wszytkim wolnym kaźnoddzielnym tego. A zatym co następuje ledno jakamłość serca, i za twardzenie wielkie, którym sobie ludzkie starbię wszytko zte, na dzień gniewu i odkrycia sprawiedliwego sądu Bożego. Ach mien się na baczeniu każdy, a do kościoła wszedłszy Pana Boga prosz, aby ten ptak piekielny przystępu do ciebie nie miał. Bo słuchaj co dał Pan mowi: Katan dla tego wybiera słowo, aby ludzkie uwierzyć wsty, nie byli zbawieni. Wie to dobrze przeklęty katan, że wtara z słuchania słowa Bożego pochodzi, która nas Panu Bogu zaleca i przed nim usprawiedliwia.

Drugi

11. **Rodzą.** Drugi rodzaj przyrównywa do nasienia, które padło na opokę, i mówi: drugie zaś padło na opokę, a gdy wesoło uszło, preto iż nie miało wielgostności. I niżej wykladaiąc te słowa mówi: Ktorzy zaś na opokę cię są, ktorzy gdy słucha i radością słowo przyjmują. Ale ci kornia niema, do czasu wierzą, a czasu pokusy odstępają. Znowu mówi: Kto ma uszy ku słuchaniu, niech słucha. Czy to nie strasza? w kościele Bożym są powołań słuchacze, ktorzy z weselem słucha słowa Bożego, i przyjmują je, a przecie bez pożytku, własnie iako i owi pierwsi. Chcecie przyczynę wiedzieć? Słuchajcież. Dwójaką przyczynę ukazuje Pan Jezus: Jedną, że kornia nie ma: druga, że do czasu tylko wierzą. Kornia nie ma, to jest, nie są ugruntowani w wierze, chwile są i tam i sam, nie inaczej iako trzcina, ani ciepłi są ani zimni, iako owi Ezechieli (o którym w Kazaniu na Niedz. 3. w Adw. mówiono,) raz do tego, drugi do innego kościoła naglądają, i nie wiedzą czego by się im mieli. Do czasu też wierzą, bo skoro namniej pokuszenie iakie, które za słowem Bożym zawse chodzą, przypadnie, je przynudzi co wytrzymać, a bo wycierpieć dla słowa Bożego, tedy je wnet opuścą, albo się go zapiera. O nas wietrzy Jezus, co się dzieje takowych niestatków na świecie wiele namnożyło? Ktoby to był rzekł przed kilkudziesięć lat, żeby tak wiele Ewangelików od słowa Bożego do przekleństw błędów odpaść miało, iako to dziś na oko widzimy? Żalossne rzeczy, że więcej umiłowali świat niżeli Boga, więcej ziemie niżeli niebo, więcej

1. Kornia nie ma.

2. Do czasu wierzą.

Matt. 16, 26.

ciało niż duszę, którą peronie traci. Uchowaj nas Chryste Jezus takiej stateczności. Albowiem namilsi, nie dajcie się odstraszyć żadnym pokusom od słowa Bożego, trwajcie aż do końca. Boć Pan Bóg nie na początek, ale na koniec patrzy. Szczęśliwy to człowiek, który wytrwa aż do końca.

111. **Rodzą.** Trzeci rodzaj, przyrównywa Panu nasieniu, które padło między ciernie. O tym mówi: drugie padło między ciernie: ale ciernie wespół z nim wzrosło, i zadusiło je. I wykladając niżej te słowa, mówi: cię to są ktorzy słucha słowa, ale odstępają, od pieczętowania i bogactw, i rozkojów żywota bywa i zaduszeni, i nie przyniosą pożytku. Kto ma uszy, ku słuchaniu, niech słucha. Oto potrzebie w kościele Bożym najdują się ludzie, ktorzy słuchają słowa Bożego, a przecie owocnie przyniosą. Czemu? Ziać ich przyczyn? Ciernie nieszczesne zadusza je. Co za ciernie? Trójakie. Jedno jest, pieczętowanie: drugie, bogactwa: trzecie, rozkoj świata. Pierwsze po wiedzianiem bydlę pieczętowanie, nie owo uczciwe, gdy człowiek według wołacy i powołania swego, w pocie oblicza, iako pismo mówi, chleba nabyma: ale zbytnie a tałome, i Bogu nieufające staranie. Łakomemubys nie wiem iako słowo Boże kazał, nie mu nie pomoże, własnie iakobys też groch na ścianę rzucił. Ty mu cię fruieś niebo, a on o ziemi myśli, ty mu zalecaś dobra wieczne, a on nie dba jedno o doczesne. A iako Augustyn S. mówi: Łakomy zawse bierze, a nigdy nie bywa nasycony, ani się Boga boi, ani się ludźmi wstydi, ani ocałanuje, ani matki zna, ani bratu jest posłus.

1. Ciernie trójakie.

1. Pieczętowanie.

Aug. de verbis Dom.

2.
Bogactwa
Przyp. 10.

Aeneas
Sylvius 1.
4. com-
ment. in
res gestas
Alph.

3.
Rozkosz
wzrostu.

In Synon

posłusny, ani przywilejowi wiary
trzymać: w domu uciska, sirotce gwałt
czyni. Ach! tak ma w takim sercu
pożytek słowo Boże przynieść. Ale
takie kłamstwo? Utracić żywot, a
starać się o śmierć? nabywać złota,
a pozbyć nieba? Drugie ciernie, są
bogactwa, a wstaje nie same przez
sie, gdyż Pismo mówi: Błogosła-
wienie Pańskie ubogaci. I czy-
tamy, że siła było bogatych, a prze-
ciw bogactwa do zbawienia nie wadzi-
ły. A tak przez bogactwa, rozumie
tu Pan, miłość pieniędzy, i dobrego
mienia zbierania nieporządne. Gdy
się to w sercu wkłada, tam dobrze
bydź nie może. Nie tylko o Bogu my-
śleć, ale i spać pieniędzy nie dopuścić,
Inle inaczej jako ciernie myśl kłóć, że
się uspokoić nie może. Co uczyni
Kiedys Sygunt Cesarz? przywiezł
ono mu z Begier złotych czterdzie-
ści tysięcy, które kazał do pokoi swego
kłaść. Wleczor ułożył się myśleć,
co by z onemi pieniędzy czynić miał,
tak długo aż i zasnąć nie mógł. Ze-
dną razą pobudził go pokoiowe, Pa-
now radnych, Kommissarzy zwołać
kazał, i miedzy nie pieniędzy one roz-
dać, mówiąc: Idźcież, niechaj teraz
spokojnie śpiemy, gdyżśmy to, co nam
ten odeprowadził, od siebie oddalili.
Widzicie co bogactwa umieła? a
wielec to nie ciernie? Trzecie ciernie jest
rozkosz żywota. Świat wprowadzie
nie ma lew za ciernie. Bo co dzień w
rozkoszy opływać, za ledne to ochłode
uznawa. Lecz coż jest rozkosz? I sy-
dorus powiada, że jest plugawey my-
śli do rzeczy nieprzystojnych skłoni-
nie. Bo ten który co dzień w rozko-

szy opływa, rzadko o czym dobrym
myśli. A słowo Boże, jako ma urosć
w sercu tego? Obaczcie rozkosznicy co
czynicie. Myśl was na byrki, na
stroie, na obżarstwa, na cudzołóstwa
ciągnie, a nasłotke słowo Boże,
rozkosz i uciecha wlewnych, w sercu
waszym nieczuje. A z tym i dusza
młota zraniona i serwowiona bydzie mu-
si. Czyli nie napisał Ambroży S. Super. Ep.
Rozkoszy są forty grzechów? Znaćcie, ad Tim.
prosze, znaćcie namilsi, to nieczyste ci-
wie ciernie, nie dopuszczajcie mu się upomnie-
rozrastać na roli serc waszych, rozko-
zen cie ie Pana Boga na pomoc wsta-
wchy, niech tam słowo Boże ma prze-
stwor, tego to rola, nie tam po
cierniu.

Czwarty już i ostatni rodzaj, przy-
rowniwa do nasienia, które padło na
rolę dobrą. O tym mówi: Drugie
padło na ziemię dobrą, a gdy we-
zło przyniosło pożytek stoćrotny. Te
słowa samże wykładając mówi: ci są,
którzy w sercu uprząymym i dobrym
słyszane słowo zachowują, i owoc
przynioszą w cierpliwości. Chwała
Panu Bogu, żeć wżdy nasienie sło-
wa Bożego, nie zawsze wedle drogi,
ani na opokę, ani miedzy ciernie upa-
da, ale też i na ziemię dobrą, na której
owoc i pożytek stoćrotny przynosi.
Szczęśliwiż to słuchacze. Jest kto
co sobie szczęścia podobnego życzy, aby
nie daremnie przez próg do domu
Pańskiego wchodził? Słuchajże mnie z
pilnością powiemci, czegoś potrzebba.
Potrzebbaż jebyś rola serca swego u-
prawić: a do tej uprawy ukazuje
Pan Jezus trzy rzeczy. Pierwsza, jest
słuchanie słowa Bożego: druga za-
chowywanie tego: trzecia, cierpli-
wość

Stuchają,
zachowują
słowo, i
owoc przy-
noszą.

Reflexyona
słuchająca
trojaśnie.

wość albo wytrwanie. Te trzy rzeczy pojętego słuchacza w kościele Bożym czynią. Kto ma uszy ku słuchaniu, niech słucha.

Stuchanie
słowa.

Krym. 10.

Szwent-
feldbanom
przeffraga.

Obacz a
mważaj z
pilnością.

Pierwsza rzecz powiedziałem bdy słuchanie słowa. Bo mówi Pan: Ciec są którzy słuchają. Słuchanie jest potrzebne, z niego pochodzi wiara. Uszy twoje są jako wrota, ta ktoremi wiara do serca idzie: mali tedy Słowo Boże, w sercu twoim pojęteś sprawić, potrzeba tego abyś się tam, gdzie le przepowiadają, stawiał. Coż tu rzeczywiście wy mizerani ludzie? wy mówicie, którzy i onym bezczynnym heretykiem Szwentfeldem, kazanie słowa Bożego do zbawienia niepotrzebne bdy rozumiecie? notujcie to sobie co tu Pan mówi: Słuchaj słowa. Słuchać potrzeba, to napierwszym do zbawienia stopień temu, który chce aby Bóg wśakłszy łaski dusze jego pozyskał i zbawił.

A iakimże wdy sercem i umysłem, to słuchanie odprawować się ma? do brym i uprzymym. Bo tak Pan sam powiedział: Ciec są którzy dobrym a uprzymym sercem słuchają słowa. Słuchaj, słuchaj proste z pilnością moją namilży Chrześcianinie, iakie serce masz do domu Bożego przynosić? dobre a uprzyme. Chodźcie niekiedy na kazanie, ale z tym a przewrotnym i nieszczerym sercem, nie żebyście się czego nauczyli, ale słowka podchwytując, kazyndzając, Sługi Boże nicowali i roznosili. Biedaż wam na wieki, którzy szkodłem wam od Boga do zbawienia potrzebnym, upornie pogardzacie. Drudzy zaś co byście serca swe zmieścić mieli, to le tym więcej zatwardzacie, a do odno-

wienia wiary i żywota nakłonić się nie chcecie. Baczcie co czynicie.

Druga rzecz jest zachowanie słowa. Bo mówi Pan: Ciec są którzy słuchają, i zachowują słowo. Kiedy kto perle, albo klenot iaki nabydzie, pilnie go i ostrożnie chowa, żeby go niestety nie zoczył, niestety nie wżgał. Słowo Boże co jest, perła jest kosztowna, nieofacowana, nieprzeplacona. Skutki niewypowiedziane ma w sobie. O nas wśakłszy Jezus, iakim tu ostrożności potrzeba? Na perły, na złoto, na srebro, kładziecie waga, podkopując, wtamując się do sklepów, do śpiżni. A tu co? o te perle, o ten klenot, stara się szatan, stara się heretycy, stara się ludzie złi, wierzący perły, tego klenotu nie kryć? nie chować? chować bracie moją namilży, chować iako klenot drogi szary, nie tylko w pamięci i w sercu, ale też oświadczać przez dobrego a pobożnego żywota, jego mają, żeś go nie stracił. Niechaj wiedzą i widzą ludzie, że mieszka w tobie słowo Boże.

Trzecia rzecz jest, cierpliwość święta albo wytrwanie. O tej mówi Pan: Przynosić owoc w cierpliwości. Pobożny a pilny słuchacz, kiedy już słowo Boże w sercu swoim zawrze, podobien jest roli, która z nasieniem napoty obumiera. Słowo Boże takie, bez krzyża i utrapienia nigdy nie jest. Zaczynam też Doktorowie kościoła ni ten mu tytuł dają, że jest słowo krzyża. Coż tu czynić? Przypadną na cie przesławiania, przypłacić i powinni nie chęć o tobie wiedzieć, urząd ci roznaniem i odleciem małenności grozi, grozi gardłem, tu się oglądaj na powinne, owdzie na żony, tużona na meja, na dżiatki na ro-
dźcie:

Cierpli-
wość co
za cnota.

Samświe-
cie.

Dzice: czyli już dać wszystkiemu pokój? czyli słowa Bożego odbieżeć? nie dan dać tego Boże. Cierpliwością wsty-
tko żyćciej potrzebą. Cierpliwość
piękna cnota, a żadnemu nie jest po-
trzebniejsza, iako temu który słowo
Boże miłuje i w nim się kocha. Za
jest pieczęcią naszego wytrwania, ta
srożem naszego nabożeństwa.

A iż tak jest, doświadczciej się, moi
namilsi audytorowie, do których stu-
chaczynie należycie, ięśli do pierwszych,
ile; bo świat wybierze i ukradnie
przez złe ludzkie i sam przez się słowo
Boże z serc waszych. Ięśli też do wto-
rych, niemaćcie zbawienia. Cierca
wasze opoczyte, słowo Boże w was
urość nie może. Ięśli też do trzecich,
to już nagorzej; Ba folace ciernie

słomu Bożemu nie da się to was
rozpostrzeć. Lecz ięśli do czwartych,
dziewięć najwzrostem Panu za te
łasse i dar Duchu S. a staranie się
abyście sercem dobrym i uprzymym
słowo Boże zachowywali, przez cter-
pliwość. Uperwiam was, że koniec
wiarę, to jest, żywot wieczny, pewnie
otrzymacie.

A ty, o tołerny rozświeco, słowa
twego nasłwieć; raej sam toła
serc naszych uprawić. Bez ciebie bo-
wiem nie możemy, ięśli nam ty nie
pomogiesz, ktoż nam więc pomoc ma.
Spraw w nas serce dobre i uprzym-
ne, dan cterpliwość i wytrwanie S.
Światey Boże z Dycem wiecznym i z
wiecznym Duchem S. Boże wiecznie
pożegnany, Amen.

Na Niedziele Zapustną,

Evangelia u Łukasza S. w 18. Rozd. v 31-43.

N wzlawszy z sobą onych dwunastę, rzekł im: oto wstępiemy
do Jeruzalem; a wypełni się wszystko, co napisano przez proroki
o Synu człowieczym. Bo będzie wydany poganom, i będzie na-
śmiewany, i zelżony, i uplwany. A ubiczowawszy zabiją go: ale
dnia trzeciego zmartwychwstanie. Lecz oni z tego nic nie zrozumieli:
i było to słowo zakryte przed nimi, i nie wiedzieli co
mówiono. I stało się, gdy się on przybliżył do Jerycha, ślepy
niektory siedział podle drogi, żebrząc. A usławszy lud prze-
chodzący, pytał, co by to było? I powiedziano mu, iż Jezus
Nazareński tedy idzie. I zawołał mówiąc: Jezusie, Synu Da-
widow, zmiłuj się nade mną! Lecz ci, co šli wprzód, gromili
go aby milczał. Ale on tym więcej wołał: Synu Dawidow
zmiłuj się nade mną! Zastanowiwszy się tedy Jezus, kazał go
przywiesić do siebie. A gdy się przybliżył, pytał go, mówiąc:
co chcesz, abym ci uczynił? a on rzekł: Panie, abym przetrwał.
A Jezus mu rzekł: przetrzy, wiara twoja ciebie uzdrowiła. I
zarazem przetrzał, i siedł za nim, wielbiąc Boga. Co wš, stel
lud widząc, dał chwale Bogu,

Nisch

Niech się dziś świat weseli, niech
 święte jako chce, Chrześciane
 mili, my się musimy smęcić.
 Nie jest bowiem rzecz przystoyna,
 Panu smutnym być, a ludzkie weso-
 łym: głowie boleść cierpieć, a czoł-
 kom krotocwile zajmować. Stwo-
 rzył cieliowi sękać, a stworzeniu śka-
 kać, żadna miara nie przystoi. Pan
 i Zbawiciel nasz takiej myśli dziś?
 Bardzo żałujemy. Idąc bowiem do
 Jerozalemu, o mece swej i śmierci o-
 krutnej mówi, która go tam potkać
 miała. Wiedząc to nie żałować? niewin-
 nemu okrutnie cierpieć? Sprawiedli-
 wemu śmierć ludzki grzesznych um-
 rzec? Bogu od ludzi wygardzonym
 być? Jako się nam tu nie rozje-
 wnić? jako od płaczu zatrzymać? i
 wielkim nas dziś wprowadzić usko-
 waniem kościół Boży do tego pro-
 wadzi, gdy nam te Ewangelia do uchu
 podaje. Ale, ach, niestety, nie maś
 żadnego czasu przez cały rok, którego by
 ludzkie mniej na mekę Pańską pamie-
 tali, mniej się smęciło, mniej płakali
 jako teraz, i mniej się modlili, wsta-
 roby ten rozpustny zwyciężaj nie z nie-
 ba, ale z piekła, nie od Boga, ale od
 diabła, nie od przodków wiernych, ale
 od Pogan ślepych. Poganie bowiem o
 tym czasie miewali swoj fest, który w
 bezmiernym śmiechu obchodzili.
 Grekowie w Atenach zwali go Dio-
 nysia, Rzymianie Bachanalia, prze-
 to, że w ten czas Bachusowi kwoli,
 którego bogiem wina był rozumieć,
 w objazdzie i w pijaństwie frogim,
 w swym woli niewypowiedzianey dni
 terazniejszy kanczyli. A jako Ewangelia
 pise: Cokolwiek się pojadłowości,
 cokolwiek zdrada, cokolwiek złości
 zgryzło, z tej lednej świętnicy po-

sto. Rzymianie widząc takową swa-
 wolę, nieśli byli ten fest w pięć set lat
 przedziesiąt i osm po założeniu miasta.
 All go katan miedzy Chrześciane
 wprowadził. A choć Teodozjusz Ce-
 sarz pobożny wielce w tym pracował,
 żeby to śmiechu zapustne znieść
 mógł, do czego mu Teofil Biskup A-
 leksandrenski wiernie pomagał, i zniósł
 był po części: wśakoż znowu te katan
 wskrzesił. Bo tych rzeczy i nałogów
 przewrotnych nie lada jako ludzkie
 przestać i zapomnieć mogą. Wieli z tym
 biedy desyć i Doktorowie s. tak Gre-
 ckiego jako i Łacińskiego kościoła, a
 naostatek chcąc ludziom takową swa-
 wolę zbrzydzić, ustawili co rok do czy-
 tania te Ewangelia s. z tej miary ba-
 rzo żałowną, że w niej Pan Jezus o
 mece i śmierci swej przeraźliwie mo-
 wile raczy. Procz tego ma też ta E-
 wangelia wielkie nauki w sobie, która
 pobożnościom naszym na trzy części
 umysłiem rozdzielić.

W pierwszym oglądacie Pana Je-
 zusa o mece swej i śmierci proroku-
 jącego.

W drugim, uczniowie i zwoleńcy jego.
 W trzecim, cud przedziwny, który
 nad niewidomym człowiekiem po-
 jąć raczył.

Kto ma uszy ku słuchaniu, niech
 słucha.

Pan Jezus, przez niewinną mekę
 i śmierć swoją, niech się nad nami
 zmiłuje, i wyczy nam Ducha mądro-
 ści i wyrozumienia, Amen.

Zdziwicie się, Chrześciane moi mi-
 li, patrząc dziś na personę Zba-
 wiciela swego. Dziś tydzień widzie-
 liście schornie kającego i wykładają-
 cego podobieństwo o rozsiewcy: a te-
 raz

Stalen-
 stwa zapu-
 stny?

Dionysia
 Bachana-
 lia.

Lib. 9.
 Decad. 4.
 Rzymia-
 nie.

Summa
 Ewangelii.

I.
 Część.

raz o mece i śmierci swej mówiącego ogladać. Oświadczył mu się tedy Jzaiasz Prorok, widząc go w Duchu Pańskim, u stupa stojącego, i od żołnierzy frogimi bieżącami skrwaszonego, z podziwieniem mówi: Ktoż to jest, który idzie z Edom w hatkach ubroczonych we krwi z Bosra? (a on odpowiedział) Jam jest który mówię sprawiedliwość dostateczną do wybawienia. Tenże i dziś występuje przed oczyma, a wstąpił do siebie dwa nasze uczeniów swoich proroków o mece i śmierci swojej, i ukazuje nam, przód gdzie? Potym ku któremu koncom? a na ostatku, co cierpieć miał? Przypomnijcie się tu, w imię Boże do uczeniów Pańskich, a obaczcie między, na którym Zbawiciel nasz cierpieć miał: O tym mówi: Oto wstąpię do Jeruzalem. Czemuż nie do Betlehema, albo do Nazaretu? Wiedzieli, że się z osobliwej rady Bożej działo, aby syn Boży nie indziej, iedno w Jeruzalem Passyą swoje odprawował. Przypomnijmy sobie kościelni Doktorowie ukazują. Jedni powiedzą, że Jeruzalem leżało na tymże miejscu, gdzie kiedyś był Noy. Należało tedy Zbawicielowi świata tam naprawić zbawienie, gdzie było utracone według owych słów Apostolskich: Jako w Adanie w ogrodzie umierał, tak i w Chrystusie w ogrodzie ożywił bóg. Drugi powiedzą, że Jeruzalem leżało w pośrodku świata, zaczęli przysłać tam Zbawicielowi cierpieć, który pośrodkiem między światem a między Bogiem był. Trzeci piszą, że Jeruzalem było gospodą królestwa, iako mu to wymawia i na oczyma wyobraża Pan Jezus, mówiąc: Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijaś Proroki, i które ka-

zujesz, mówiąc: Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijaś Proroki, i które ka-
mionujesz te, którzy do ciebie byli po-
stali. Tam tedy chciał i sam cierpieć,
dać znać, że też i on był Prorokiem
należącym do liczby owych niewinnie
pomordowanych Proroków Pań-
skich. Jakoż mu to przyznawa Bóg,
mówiąc do Mojżesza: Proroka im
wzbudzę z pośrodku braci ich iakoś
ty jest, i włożę słowa moje w usta jego.
Będzie tedy Prorokiem, tam chciał
umrzeć, gdzie też i inni Prorocy umie-
rali.

Obaczcież koniec. Ten ukazuje
Pan w tych słowach: a wypełni się
wszystko co napisano przez Proroki o
Synu człowieczym. O szczęśliwa
to była droga, za którą Proroctwa
wszystkie wypełnione podzimały. Czyli
mnożo prorokowali Prorocy o mece
i śmierci tego? czyli raz Jzaiasz Pa-
sya tego opisał właśnie iako by na nie
patrzył? Otoż już wszystko do wypeł-
nienia przypść, i skutek swoy osią-
gnął. Co też uważaże Apostoł, mówi:
Chrystus umarł za grzechy nasze, we-
dług Pisma, a iż był pogrzebiony, a iż
z martwych wstał dnia trzeciego we-
dług Pisma. Coż innego i Jan ś. w Zia-
wieniu swoim ukazuje, gdy przypomni-
na, że widział na prawicy tego, który
siedział na stolicy, księgi napisane
wewnątrz i z wierzchu, a zapieczero-
wane siedmią pieczęcią. A z tym Anio-
łem mocnego, który głosem wielkim
wolał: Ktoż jest godzien otworzyć te
księgi i odpieczętować pieczęci ich? A
żaden nie mógł ani w niebie, ani na
ziemi, ani pod ziemią otworzyć ksiąg,
ani na nie patrzeć. Co widząc Jan
porzuci bardzo płakać, iż żaden nie był
należym

Iz. 63, 1.

Oświadczył mu się.

Przypomnijcie.

Jeruzalem.

Przypomnijmy.

1 Kor. 15, 22.

Matt. 23, 37.

Moj. 18, 18.

Koniec.

Proroctwo wypełnione.

1 Kor. 15, 3, 4.

I. 12.

Obiaw. 5, 12.

należon godnym, aby otworzył i czy-
tał księgi. Tedy jeden z starzych rzekł
mu: Nie płacz: Oto zwoycieży Lew
który jest z pokolenia Judowego, korzeń
 Dawidow, aby otworzył księgi, i od-
pieczętował siedm pieczęci ich. O dsi-
wna sprawa Boża! Otoż tu słyszycie
że żaden ani na niebie ani na ziemi, ani
pod ziemią nie był należon, któryby
księgi Proroctw i Pisma ich wypełnił,
jedno sam Syn człowieczy, plemie
Dawidowe, Pan nasz Jezus Chry-
stus. Oczym Tertullian Doktor ko-
ścielny mówi: Chrystus wypełnił Pi-
sma o mece swojej wypełnił. A ja-
nym wiare nasze Chrześcijaństwo zapie-
czętował i utwierdził. i w pismach
Proroctw ogarniona być pokazał.
A iż tak jest, przecz, przecz z Żydzi i z
Pogan, nie są oni prawdziwym ko-
ściolem, nam ten tytuł należy, nam
mówie którzy w Chrystusa Jezusa
używowanego wierzymy, który ucie-
rplany, umarł, i zmartwychwstał według
Pisma.

Lib. 4.
adv. Marc

III.
Kieć sa-
ma.
Dziele tro-
jacie.

I.
Passya.
Wydanie
Poganom.

Zdrayce
trojaś.
Wydanie
jest.

I.
Od nabych
nieprawo-
ści.

Sluchajmyż co dalej Pan czyni?
Niecz same przekładając dzieli i na
trzy rozne akty. Pierwszy jest Pas-
sya: drugi Zamordowanie: trzeci
Zmartwychwsta ie jego.
Pierwszy akt, ma w sobie pięćora-
ka Passya: pierwsza Passya miała
być wydanie Poganom, które uka-
zuje w tych słowach: bo będzie wy-
dany Poganom. Od kogo? Kto ta-
kim okrutnikiem i tyranem będzie? Je-
wana tak dobrego, tak niewinnego,
Poganom wyda i zdradzi? Trzeci
zdrayce miał Pan Jezus. Naprzód
wydany jest od nabych własnych nie-
prawości. Wysłany go grzechami
naszemi zdradził, i w ręce grzesznikom

wydał, my, my niestetyż sami na sie
narzekamy; bo mówi Pismo: Zra-
niony jest dla występku naszych,
starty jest dla nieprawości naszych.
Potym wydan jest od łakomstwa Ju-
dowego, który zdraycą przyśledł. ^{2.} Ob łakom-
stwa Juda-
wego.
do najwyższych kapłanów, rzekł im:
coż mnie chcecie dać, a ja wam go wy-
dam? A oni postąpili mu trzydzieści
srebrników. A on od tego czasu szukał
okazy, żeby go wydać. O prze-
klete łakomstwo, do czego ty człowieka
nie przywodziś! śla ludzi z łakomstwa
a z chciwości pieniędzy, zawodzą, prze-
dawaia, zdradzają dusze i sumnienia
swoie. Na ostatek wydany jest z nie-
nawisłości i iadomitych żądrości prze-
łożonych Żydowskich. Oczym Mat-
teusz S. świadczy mówiąc, iż wie-
dzał Płat dobrze, że go z nienawisłości
byli wydali. Patrzcież co nienawisć,
co żądrość umie. Przez żądrość
kłamstwa śmierć przyszła na świat:
tąż nam i żywot znemu zgładzić chciał.
ta, wydał go Poganom na ja-
mordowanie. ^{Mat. 24.} Jan. 14.

Druga Passya była nasmięwanie. ^{II.} Nasmie-
wanie.
Będzie, prawi, nasmięwany. Nieć
kroć na pięć różnych mienach, duszo
wierna, Zbawiciel twój był nasmie-
wany. Raz w domu Kajafasowym,
gdzie zastawili mu oczy, policzko,
wali go, a drudzy bić go kłymi mo-
wili: Proroku nam Chrystusie, kto
jest ten, który cie uderzył. Drugi, we
dworze Herodowym doślad go był Pl-
łat odesłał: tam Herod widząc ży-
zanego, a milczącego i znalów ja-
dmych nie pokazującego, za nie go sobie
nie miał, i nabyłszy się z niego,
dał go ublec w szaty świetne, i odesłał
nazad do Plat. Trzeci w ratunku,
gdzie ^{3.} w ratunku.
Mat. 27.

gdzie żołnierze, zebrawszy do niego wszystkie rote, zewlekli go z szat jego, i oblekli w szat barłatową, i uplotli koronę z ciernia włożyli na głowę tego, i trzcinę w prawicę jego, a klaniając się przed nim, nęgrali go, mówiąc: bądź pozdrowiony Królu Żydowski. Czwarty, na miejscu Golgota, w ciępkich mekach tego. Tam częścią lud pospolity, częścią najwyżsi kapłani pośmiewali się z niego. Lud pospolity idąc mimo, bluźnił go kłując głowę i mówiąc: Ty co rozwalasz kościół, a w trzech dniach budujesz go, ratuj samego siebie, jeśliś jest Syn Boży, zstąp z krzyża. Najwyżsi kapłani także z nauczonymi w Pismie i starzemi nęgrali mówili: Znaś tych ratować, a samego siebie ratować nie może: Jeśliś jest Król Żydowski, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzymy mu. A nawet i Żydzi, którzy byli z nim ukrzyżowani, wyrzucali mu to na oczy. Piąty i ostatni raz na krzyżu, gdy w pragnieniu ciężkim wołał: Pragne, w ten czas dał mu pić ocet z żółcią zmieszany. O ileż, o następny Jezusowi, ubolał, tak przeraźliwe nęgranie cierpiąc. W ten czas mógłś mówić one słowa: Wysłuchaj, którzy mnie widzą, żydów je mnie: wykrzywiła go gebe: chwile głowa, mówiąc: Spuść się na Pana, niechże go wyrwie: niech go wyba- wi, ponieważś się w nim kocha.

III.
Spotwa-
żenie.

Trzecia Passya była spotwarzenie. Bedzie prawi, spotwarzon. O moy niewinny Jezus, coś się a ciępkie by- ty potwarzy twoje. Człowiecze Chrze- ściański słuchaj, a uważaj. Alaj to nie była potwarz, kiedy dwa fałszywi świadkowie, przeciwko niemu powsta-

wszy mówili: Ten mówił, mogę ro- zwać kościół Boży, a za trzy dni zbu- dować go? Alaj to nie była potwarz, kiedy najwyższy kapłan rozdarł na sobie odzienie, rzekł? Ten bluźnił. Alaj i to nie potwarz, co nań przed Pila- tem starząc Żydowie klamliwi mo- wili? tegośmy znaleźli, że odwraca- lud, i zakazuje dani dawać Cesarzowi. Owa już i po śmierci, gdy na krzyżu skonał, przyśledł do Pilata, nazwał go złodziejem, czyli i to nie potwarz? Czwarta, Passya była upłwanie. Bedzie prawi, upłwany. O ileż, śmiatłość, ale nie mniejsza jałosć. O- bacz człowiecze, oto ona nasłesznię- ha twarz, która nie dawno na gorze Tabor nad słonice natasnięły świe- ciska, któreś się Aniołowie napatrzyli nie mogą, upłwaniem jest spługawio- na. W ten czas wypelnili się one słowa Proroctwa: Zważy moienie- zakrywam od obelżenia i plwania. O- przeklere usta, które na cie nasłwilety Panie Jezus plwały. Lecz i dziś to ludzie czynią nie Żydzi, nie Poganie, ale Chrześcianie sami. Płula nań ci którzy myślami nieczystymi mają su- mienie swoje: którzy ślato i krew jego przenasłwilego niegodnie przy- muia: którzy mówią teraz bede do- brych myśli, a poście bede pokutował, teraz bede grzechy pisał, a poście się ich spowiedał. O nieszczestny czło- wiecze, nie wleś co mówisz!

Piąta Passya była ubiczowanie. A gdy go ubiczują, mówi Pan. O- jałosne widziadło! Nasłesznięty między syny ludzkie, nago zewleczony, i do słupa przywieszony, biczami srogimi okrutnie jest zraniony. O Aniołowie ś. coście w ten czas czynili? iako-

Mat. 26,
61.

4.
Kamien-
ien Golgo-
ta.

Mat. 27,
40.

5.
Na krzyżu.

Mat. 27,
Ps. 22, 8. 9.

Łuk. 23, 2

Mat. 26,

IV.

upłwanie.

Mat. 27,

II.
Zamord-
owanie.

Mat. 27,

Mat. 27,

Mat. 27,

Mat. 27,

Mat. 27,

Mat. 27,

Mat. 27,

Mat. 27,

Mat. 27,

Mat. 27,

Mat. 27,

Mat. 27,

Mat. 27,

Mat. 27,

Mat. 27,

Mat. 27,

Mat. 27,

Mat. 27,

Mat. 27,

Mat. 27,

Mat. 27,

Mat. 27,

Mat. 27,

Mat. 27,

Mat. 27,

36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 950, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 957, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 970, 971, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000

II. Zamordowanie.
 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 950, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 957, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 970, 971, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000

cie od wyszłego z tego odwieździe, ona rany sumnienia twego uleczy, ona cie we wszelkich pokusach pocieszy, ona w boju duchownym posili, ona w godzinie śmierci spokojnie rozwiąże.

Trzeci akt już obaczcie, zwłaszcza zmartwychwstanie jego, o tym mówię: Ale dnia trzeciego zmartwychwstanie. Te słowa nam tu wielkiej pociechy Zbawiciel nasz przydał, abyśmy w krzyżu i w śmierci, nie tylko na tego ale też i na nasze zmartwychwstanie pamiętali, i onym się cieszyli. Wspomnijcie na Zoba. W cięślim utrapieniu swoim, nad które nie mogło być cięślim, czym się nawiecy cięślim? czyli nie przyszłym zmartwychwstaniem mówią: Ja wiem, iż od Euphicieli moim żywie, a iż w ostatczym dniu nad prochem stanie. Alchoć ta skora mola roztoczona będzie, przećcie w cięle moim oglądam Boga: którego ja sam oglądam, a nie innym. Toż i my jawie czynimy, w krzyżu i śmierci na Pańskie i na nasze własne zmartwychwstanie pamiętamy, a oboje za pomocą Boga, tak krzyż i śmierć zwyciężymy, i tryumfujemy z krzyżem wiecznego żywota otrzymamy.

Pamiętajcież to z strony pierwszej części. Podjmy w imię Boga do wtorey.

II.
 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488,

wieści tu Pan żadnych nie w podobieństwie ale rzetelnie mówi, a przecież słow i rzeczy tego nie rozumieli.

Przyczyna Coż wtedy tego za przyczyna? Słuchanie proste, sprawiło to w nich.

I.
Opinia
opaczna.

Przeto mniemanie opaczne o ziemskim królestwie tego. Taryzeusowie i wszyscy Żydostwo było tego rozumienia, że Chrystus miał być królem ziemskim, jako Aleksander Wielki, Juliusz Cezarz i inni Monarchowie. Ten opinii że też i oni z młodości swej byli przywykli, trudno ten błąd było z nich wystrząsnąć, choć im często i rzecz przeciwną Pan ukazywał. **Jer.**

Matt. 16.

dnego czasu począł im także oznajmować, iż musi iść do Jerozalemu i wiele cierpieć od starzych, i od książąt kapłańskich i od nauczonych w Pismie, a być zabity, i trzeciego dnia zmartwychwstać. Piotr odwrócił się go suką mówiąc: zmiłuj się sam nad sobą Panie, nie przynajmniej to na cie. Tu widzieliśmy jako, cielesne rozumienie w talemnicach wiary, człowiekowi błodzi. Przeto należała rzecz z rozumem na stronę ustąpić, nie chcemy błędzić. Rozum od wiary odwodzi.

II.
Persewazja
pospolitą.

Potym, nie pomaliu im też wadziła persewazja pospolita, że Chrystus nie miał ani cierpieć, ani umrzeć. Płk o tym Jan S. gdy lednego czasu Pan Jezus rzekł: Ja jeśli będę podwyższony od ziemi, pociągnę wszystkich do siebie. Dzwalił się Żydowie mówić? myślimy słyszeć z zakonu iż Chrystus trwa na wieki a iakoż ty mówisz że musi być podwyższony Syn człowieczy? Na ten persewazji że też i Apostołowie polegali, tedy chociaż im Pan Jezus o mece i śmierci swej powiadał, tu wyrozumieniu żadnego

miara przypisać nie mogli. Dość właśnie i dziś ludziom błodzi, że do Ewangelii przystać nie chcą. Bo tak rozumieją, że co Kościół postanowił wszystko dobrze, wszystkim wlecząc, wszystko iak żywa a nieomylną prawdę przyjąć, mówić potrzeba, iakoby Kościół błędzić nie mógł. Co się innym czasem pokazuje.

Naostatkiem musimy im za złe nie mieć, nowotni byli, nie dawno Ewangelii słuchali, a tak dźlało się im właśnie, co i w szkole zakom. Zacy czasem choć litery znaia, wpatuje ich sładać nie umiela; Wiedząc wyprawdzie, iako która litera jawia, ale przecież nie umiela czytać; czemu? że nie wiedzą, iako litera iedna z drugą sładać. Tak właśnie i Apostołowie, słyseli co Pana potkać miało w Jerozalemie z własnych ust tego, właśnie iakoby im też to syllabizować. A coż potem? nie mogli tego zrozumieć. Czemu? nie dawno a niemyrozumiale słow Pańskich słuchali.

Co my słysząc, nie spuszczałyśmy się ani na rozum swój, ani na iakiekolwiek zdanie ludzkie, ale na samym słowie Bożym które nas omylić nie może, wiarą mocną a niezwykłą polegamy. Tak nigdy nie zbłądzimy. Podążmy do trzeciej części.

Opisuje Łukasz S. cud przedziwny, który nad człowiekiem niewidomyim Pan a Zbawiciel nasz miły okazać raczył, w tych okolicznościach. Pierwszą ukazuje miejsce gdzie się to stało: druga, osoba oświeconą: trzecią, Pana Jezusa oświecającego: czwartą, skutek pomocy tego: piątą koniec.

Kościół
błędzi.

III.
Nowo
prisykali.

II.
Diaba
oświeconego
człowieka

Opisuje
my.

Upomnienie
nie.

III.
Część.

Oświecone
ści.

I. **Mienſce.** O mienſcu tak piſe: i ſtało ſie, gdy ſie on przybliżał do Jerycha. Jerycho było miasto w pokoleniu Beniamin, pułkorey mile od Jordanu, pułkorey cielej od Jeryzalem. Było tak nazwane od wdzięczney woni, gdy tam, iako Plin. 1. 12. iako Plinius piſe, winnice koſtorone cap. 25. i ogrody balsamowe były, wiec i ſzczepu rozane, iako Syrach wſpomina. **Syr. 24.** Koło tak weſołego miasta traſił Pan Jezus człowieka niewidomego daigc znać, że żadne mieſca by tej i narweſe, od przygod. i przypadkow rozmaitych nie ſa wylecie. Wſzedłte grzech i grzechu zapłata panuie. Wſzedłte ſie Pana Boga bać, i na wleżenia tego ſpodziewać potrzeba.

II. **Oſoba oſwiecona** tak kaſaſ G. opiliute. Pierwey kładłte kondycy tego co zaczął by? Potym, iako ſie u oſwiecenie ſtarał? O kondycy tego trzy rzeczy przypomnia. Jedna, że był niewidomym. Druga, że podle drogi ſiedział. Trzecia, że jebrak. Naprzod, tedy ſlepym był. O mienſcy człowiecze. Piſe Arſtoſteles że miedzy wſtykimi zmyſłami cielesnymi, człowiek żadnego barzicy nie pragnie, iako wzroku, a to dla tego, że ten zmyſł barzo wiele rożności rzeczy okazuje, i dżiwnie człowieka uwieſela. Nie wierzybyhm Poganiinowi mówiącemu: Każdy ſie człowiek cieſny, gdy ſwiatło widzi. Ale i Tobiaſ G. ſlepotę od Pana Boga nawle- dzony będąc, gdy Anioł do niego przy- ſzedł i rzekł mu: Weſele niechay ci be- dżie zawſe: Odpowiedział mu: Coż iā mam mieć za weſele, który w cie- mnoſciach ſiedze, a ſwiatła niebie- ſkiego nie widze. A o tym niewido- mym co rozumiecie, co mówit? Lecj.

nie tylko niewidomym był, ale i we- dle drogi ſiedział. Coż miał czynić? Wzroku niemając, robić nie mógł, muſiał ſie podle drog, gdzie ludzie przechodzili i ieſdzili, bawić: Gdy iako Kwintilianus piſe, całego czo- wieka uſomnoſć ieſt, oczy ſtrać. Wiec ſledzac wedle drogi jebrak. **Jebrak.** Cromaſnac rzecz i doſuczna cztowie- kowi uczciwemu jebrak, a coż czynić? Kiedy to Pan Bog na tego dopuſcił, lepien jebrak, niżej kraſć, abo ſie je- ronoſcią nieprzyſtoyną bawić. Do- brze ten chudżina uczynił, że będąc nie- widomym jebrak. Dżiſia grzech i ſro- mota, że zdrowym i młodym jebrak dopuſzczają, ktorzy uſomnym i ſam- zne od geby odrzynał. Ale tych ſa- domi Bożemu porucznym, obaczmy poſtepek tego niewidomego jebraka w ſkaniu oſwiecenia.

Uſłuchawſzy przechodzące zgroma- dzenie ludu, pytał co by to było, i po- wiedzieli mu, iż Jezus Nazarenſki mimo idzie, a on wołał mówiąc: Je- zuſte, ſynu Dawidow, zmiłuy ſie nade mna. O krotkie, ale pomajne ſłowa, Oſłgał wprowadziłte ten niewi- domy na oczy cielesne, ale na duſzne oczy lepien przeprzał, a niżej wſyſcy najwyſſi kaptani, Faryzeuſkowie i nauczni w Piſanie, co im na oczy Pan Jezus wyrzucaigc mówi: **Był Jan. 9. 41.** ſcie byli ſlepem, nie mieliſbyście grze- chu, lecz iż teraz mówicie, iż widzie- my, przetoż grzech wasz zoſtawa.

Daley co czynił ten niewidomy? gdy nań ſukał, aby miłczal, tym wiecey wołał, mówiąc: Synu Da- widow zmiłuy ſie nade mna. Coś poſełł ten niewidomy na one nie- wiaste Chananeyſką, ktora także ſiła przeſtód

przeszkod maige, nie przestala za Pa-
nem wołać, tak długo, aż ten pomógł.
Coż innego ten chudźina czyni? Razo
mu milczeć, a on tym więcej woła.
Tak to bywa, że człowiek w dobrym
przedświadczeniu siła przeszkod miewa.
Lecz szczęśliwy, kto wytrwa. Albo
wiem po doświadczeniu, będzie po-
cieśniony.

III.
Pan Jezus
oświecał
go.
Postęp
cyworał.
I.
Stanał.

Lib. 9.
cap. 25.

Przypatrzmyż się tuż Panu Jezu-
sowi: ten cyworał sobie z onym
chudźiną postępuje. Naprzód, stanął.
O iaka moc i potęga wiary! Zasta-
nowił wiara swa ten niewidomy Pa-
na Jezusa, że dalej postąpić nie mógł.
Echenis jest ryba morska, o tej piśe
Pliniusz, że okret w biegu tego zasta-
nowić może. Dziwna to jaiście, dzi-
wna moc ryby, ale dziwniejszy daleko
z wiara swa też niewidomy, że Pa-
na Jezusa w drodze zastanowił, iż
stanął na przeszkodę tego. Starajmyż
się tedy o podobną wiare, w każdym
ucisku i utrapieniu naszym, a Pan
nas wspomůže z łaski swojej.

2.
Kazał go
do siebie
przymieścić.

Potym, stanawszy Pan, kazał go
do siebie przymieścić. O światła po-
wolności. Uciecie się ślepym i uło-
mnym ludzłom gotową pomoc i ra-
tunek czynić. Chrześciane mierni.
Wam to na przykład Pan czyni. Na-
co pomalce świecił, ułomnym i ubo-
gim nie tylko służył, ale te też z ma-
łetnością swoich opatrował, częścią
z miłości, częścią też w nadzieję oney
przyszłej nagrody, którą Pan lat-
mużnikom naznaczył mówiąc: że i
kubek głuney wody ma mieć zapłatę
swoję.

3.
Pisał go
czegoby
miał?

Potrzącie, maige człowieka onego
niewidomego Pan przed sobą pyta
go: Co chcesz abym ci uczynił? A on

rzekł: Panie, abym przejrzał. Pyta-
go Pan czegoby chciał, nie z niewiado-
mości, takoby nie miał wiedzieć, ocz
prosił: lecz chciał wiary tego tym
pytaniem swoim doświadczyć.

Nastatek, rzekł mu Pan Jezus: ^{4.} ^{uzdrowi}
Przejrzy, wiara twoja ciebie ^{go.} ^{Jan 9.}
wzrozi. O przedziwny postępku. Na
on czas kiedy człowieka ślepo naro-
dzonego oświecić miał, plunął na śle-
mie i uczynił błoto z oney śliny, po-
malował nim oczy niewidomego, kazał
mu iść do sadzawki Syloe, i tam śle-
piny: i tak dopiero przejrzał. A tu
ceremonij żadnych nie zajmując,
wyrzekł go darował. Czemuż wiodł?
co tego za przyczyna? odpowiadam:
owdję wiary niewidomego dopie-
ro doświadczał, a tu już ten był doświad-
czył. Zaczynam ceremonij dalszych nie
potrzebował, ale mu rzekł: wiara
twoja ciebie uzdrowiła. Gdyż więc ^{moć wiary}
obaczcie moc wiary prawdziwey, ona
chore uzdrowiła, niewidome oświeca, ^{August.}
trudnawate oczyszcza, ułomnym poma- ^{de verb.}
ga, ona wszystko może. Wierzącemu ^{Dom.}
bowiem nic nie jest trudnego.

Zatym już poczwarte następuje ^{IV.}
skutek pomocy Pańskiej, który uka- ^{Statut.}
zule Ewangelista w tych słowach: i
zarazem przejrzał. O nieogarniona
wsechność Pana tego. Rzekł
słowo, przemienił tylko, przejrzał: ale
zaraz na słowo i rozkazanie tego nie-
widomy przejrzał. Widzimy tu tedy
że Pan Jezus wszelkie niedostatki lud-
zkie, gdy chce, uleczyć i oddać może,
nie cielesne tylko, ale i duszne. A spra-
wić to nie przez plastry albo fioła, ale ^{Mat. 16.}
wsechnym słowem swoim, które-
mu wszelkie niemocy i ułomności nasze
ustępować muszą. Znajcie tedy Pa-

na tego duszo wolera. W nikt mamy
wszystko. O Tobiaszu synie swolm mo-
wila kiedyś matka tego Anna: W-
tobie i ednym mieliśmy wszystko: Ale
daleko kusiłeś o nim to mówimy.
Wszystko mamy w Chrystusie, mówi
Ambroży S.

V. I
Koniec
dwóch.

I.
W niewi-
domym.

W. 102, 2.

Jan. 5.

Nasostatki już obaczmy koniec. Ten
był dwolaki, jeden w niewidomym,
drugi w ludu pospolitym. Niewi-
domy idąc za Panem Jezusem wiel-
bił Boga. Wielka wdzięczność i
godna pochwała. Użył nas ten nie-
widomy cośmy Panu Bogu z choro-
by wstawy powinni, wolać za dzieł-
czynienie i polepszenie żywota. O-
boga, macie w tym niewidomym
przykład. Wlecey też Pan Bog po-
nas nie chce. Chrystostom S. mówi:
Nie, prawe, nie jest tak wdzięczna, i
dzieli żyjącą. Przeto choroby ży-
wy, mow z Dawidem: Błogosław
duszo moja Panu, a niezapominaj
wszystkich dobrodziejstw tego. A za-
tym nie grzeń mlecy, idź za Panem,
iako i ten niewidomy, chęli jechy się
co gorętego nie przydało. Bywać to
je niektorzy w chrobie, w przysgodzie
sita Panu Bogu oblecui, a z choro-
by wstawy nie mogą być gorę, ale
wara, by zaś ostatnie rzeczy nie były
gorę, a niżeli pierwe.

Eudorwi się też pospolitemu przy-
stąpił co czyni? widząc to, co Pan
uczynił, wielbił także Boga. Tu ma-
cie przykład żyćliwości. Słusna
rzecz ciesz się z tego kiedy się bliżym
naszym szczęściu pomodli. Bo mo-
wi Pismo: Weselcie się z weselace-
mi. Lecz zazdrości dżiś wędzie pełno,
miłość zginęła, żyćliwości niema,
ieden drugiemu nie dobrego nie życzy.
Co też ma być niech każdemu su-
mienie powie: Dostę natenczas.

Przebieżeliśmy według potrzeby
te Ewangelia, baczmyż tedy wdzie-
czni meki i śmieci Zbawiciela naje-
go, cieszmy się zmartwychwstaniem
tego, użarwamy niedostatek naje-
talemnie Bojych rozumieniu, wola-
my do Pana, aby oczy serc naszych
oświecił.

A ty o wszechmogący Panie Jezu, Zambn-
przez niewinne wdanie, fromotne
nagrawanie, i losne spotwarzanie,
upłwanie, ubiczowanie i miewinno
śmierć twoją, znikay się nad nami,
daj nam, poślijmy żywi, pamiętać
na Passyę twoją, otwórz duszne oczy
nasze, abyśmy poznali prożność i
oblude świata tego, a widząc jasne
sprawy twoje, chwalił ciętu poślijmy
żywi docześnie, a potom w królestwie
niebieskim wiecznie, z Oycem i z Du-
chem S. Amen.

Niedziele pierwszeń w Pośc

Ewangelia u Matteusza S. w 4. Rozd. VI: II.

Tedy Jezus zawiedziony jest na puszcza od Ducha, aby był
kusony od diabła. A gdy poscił czterdzieści dni, i czterdzie-
ści noc, potam łaknął. I przystąpiwszy do niego kusiciel, rzekł:
ieźlis jest Syn Boży, rzecz abyś to kamienie stało chlebem. A
on odpowiadając rzekł, napisano: nie samym chlebem żyć

żyć będzie, ale każdym słowem pochodzącym przez usta Boże. Tedy go wziął diabeł do miasta świętego, i postawił go na ganułościelnym. I rzekł mu: teżliś test Syn Boży, spusć się na dół; abowiem napisano: iż Aniołom swoim przysłał o tobie, i będą cie na rekach nosili, a brs snadź nie obrazit o kamien nogi swojej. Rzekł mu Jezus: zaśle napisano: nie będziesz kusit Pana Boga twego. Wziął go zaśle diabeł na gore barzo wysoka, i pokazał mu wszystkie królestwa świata, i stawe ich. I rzekł mu: to wszystko dam tobie, jeśli upadysz, pokłoniś mi się? Tedy mu rzekł Jezus: podź precz satanie, abowiem napisano: Panu Bogu twe mu klaniać się będziesz, i temu samemu służć będziesz. Tedy go opuścił diabeł, a oto Aniołowie przystąpili, i służyli mu.

O początek na pierwszym weyrze-
niu strasliwa ta Ewangelia,
Chrześcianie moi mili; abo-
wiem ukazale nam smoka barzo stro-
giego, który się rzuć na lwa z po-
kolenia Juda. Smok jest ci wąż on
starodawny, rzeżony diabeł. Lew z
pokolenia Juda, jest ci Syn Boży,
nazwany Pan nasz Jezus Chrystus.
Strasny to zaprawdę a niesłychany
poideynek, strasna a okrutna śmia-
łość smoka piekielnego, że się rzuć
na tego który jest niezwycięzony, i o
którym Bog sam powiedział: On
zetrze głowę wężową. A to strasniey-
śa, że po dwa kroć zwyciężony i eże
szczęścia patrzy, i iadu swego ponie-
chać nie może. Zaiśte, test się tu czego
leśać, słuchacze moi namilsi; bo
ieśliż się to na zielonym drzewie dźia-
ło, czegoż się na suchym spodziewać
bedziemy? A teżliż to, które potyla,
czyż się cybunkom nie stanie? nie pro-
żnute i dżis smok ten ogromny, trąży
rycząc i hukając, mi nie na puśczy,
ale na wszelkim miejscu, i do ma w
zamknięciu, łogoby mógł pożyć. A
zwoażę teraz, posćcie, gdyśmy zwykli
miernie i słowami, w posćciech, w
modlitwach w rozmyślowaniu Pa-
si, Panu Bogu służyć, nie będzie
roczcież mi prożnowat: ale owsem
żłość swoje, i strasliwe pokusy na oko
połaje. Lecz nie trwożcie sobję wy-
brani Boży. Zwycięzyl i łasli Bożey Jan. 16.
Lew z pokolenia Juda, i dał nam
przywilej na to, że go i myżanaświete-
śa tego pomoca, śnadnie porobić be-
dzien mogli. Zwycięstwo bowiem
iego, jest zwycięstwem naszym. Przeto
indżiej mowi: Jam zwycięzyl, ufa-
cie, dobrey nadzieje bądźcie. Doc
summa tej Ewangelii, która w imie
Pańskie, ku nauce, przestrodze, i po-
cieże naszym, w tych trzech częścach
rozbićać będziemy.
W pierwszey obaczemy dedukcyę
albo zaprowadzenie Pana Jezusa na
puszcza.
W drugiey kontacye i pokusy stro-
gie, które tam od diabła podigł.
W trzećiey wiktoryę i zwycięstwo
maczne, które nad nim otrzymał.
Nie wściecy po was nie chce, tylko
abyście i taką pilność, miye o tych
rzeczach mowiącego słuchali, i taką ie
Matteusz S. opisał,

Paule

Panie Jezu, bądź z nami, i ucho-
waj was wśhelafich pokus i najazdu
satanstiego, Amen.

I. **Chęć.** Zaprowadzeniu Pana Jezusa na
puszcza, trzy okoliczności E-
wanelisty przypominają. Pierwszą,
kiedy? druga, od kogo? trzecią, na
co tam jest zaprowadzon.

I. **Chęć.** Pierwszą wyraża w tym słowku:
tedy. Którym ukazanie że się to stało
jakoż po chrześcija, który przyjmował
od Pana Chrysticiela, mając lat
trzydzieści. O czym trzy Ewan-
listowie, Mateusz, Marek i Łukasz
zgodnie świadczą. Tu obacz każdy
Chrześcijański człowiecze, że walka na-
sza duchowna z nieprzyjacielem na-
szym diabłem, po chrście nie ustawa,
ale dopiero się statecznie zaczyna.

Bo oto słyszysz że zaraz po chrście za-
prowadzon jest Pan Jezus na puszcza,
aby był kuśn od diabła. Takować
jest kondycja wśhelafich którzy chrzest
S. przyjmują, na którym je Pana
Jezusa przyobłoczymy, tedy też pospo-
li z nim na puszcza tego świata by-
wamy wyrzuceni, abyśmy z satanem
walkę duchowną odprawowali, wedle

Ex. 2, 1. onych słów Medea: Synu, przyspe-
puś do służby Panstwie, przygotuj
In 1. Iud. duszę twoją na pokusy. Dymyś też
Hom. 9. mowi: Przyszedł do wody chrztu,
tę jest bolu i walki duchownej pocza-
tek. Zgad tobie przeciwko diabłu boju
początek się rodzi.

Przepraga A iż tak jest, nie
mow: testem ochrzestno, nie się nie
obawiam. Stuchaj bracie, iężes
nie przeffoczyć. Gdybys zaraz po
chrście umarł, byłbys niewatpliwie
zbawion, ale że cie Bog na świecie
chowa, chowa cie dla tego, abys iako
prawdziwy żołnierz Chrystusowi zsa-

tanem wolował. A tak mając się na
pleczo, boimy boi dobry, zachowuj
wiara i sumnienie dobre: mow często
pacierz: wołaj do Boga: nie wprowadź
nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode-
złego: Biara trwoła niechaj nie usta-
wa. Tak go ma zwoiować.

Postępując dalej, obaczmy du-
tota, to jest, od kogo Pan Jezus na
puszcza zaprowadzon? Mateusz S.
tak pisze: zawiedzion jest na puszcza
od Ducha. Co to był za Duch, Chre-
ścianie mił? Stuchajcie Łukasza S.
ten tak pisze: Tedy Jezus będąc pełen
Ducha S. wrocłł się od Jordanu i
pedzion jest w Duchu na puszcza. Tu
słyszycie że Pan nie z własnego domy-
stu, i nie od własnej dumy swojej wle-
dzion jest na puszcza, ale od Ducha S.
dawał i nam naukę, abyśmy nie nie-
brali przed się, chyba za osobliwą spra-
wą i pobudką Ducha S. Bo mowi **Ap. 2, 14.**

pismo: Ktorzykolwiek Duchem Bo-
żym prowadzeni bywają, ci są Syna-
mi Bożymi. Ni ktorzy żądawają
sobie krzyż bez potrzeby, bez powodu i
rozkazania Ducha Bożego. Kranczy-
uś i Wientynus pisa, że w roku 1346
nastal a w Niemczech reguła, ktora
zowano: Ordo Flagellantium, za-
kon biczujących się. Ci nie z nabo-
żeństwa, ale z zabobonu po mieściech
tu i owdzie chodząc, spuścili katy
aż po pas, biczając się siekli aż krew z
nich spływała. A byłaj to rzecz Panu
Bogu przylemna? nie mieli na to roz-
kazania ani powodu Ducha S., ale
byli podobni onym Baalitom, w kście-
gach Krolewstich, którzy gdy się nie
mogli Baala swego dobudzić i domo-
tać, rzeźali się brzytwami i puszcza-
daj się krew oblewali. Patrzcie także

U 3. Balen

Kalenstwo zaślepionych ludzi, tego ma pod krzyżem, nie ma sobie nikt, chociażby pod pokrywą jakiegokolwiek nabożeństwa, krzyża obierać. Jest to raczej Pana Boga kuśić i gniewać, a niżeli błagać.

III.
Ma co?

Abby był
kupcu.

Stuchajcież prośbę dalej, na co i dla czego Pan Jezus był na puścza od Ducha S. zaprowadzon? Ewangelista tak piše: Aby był kuśony od diabła. O ilemio zdumieway się. Oto on jednorodzony Syn Boży, o którym nie dawno Bog Ołec niebieski świat dectwo wydawając mówił: Ten ci jest Syn mój najmilszy: zaprowadzoni jest od Ducha na puścza, aby był kuśony od diabła. Ach czemuż się jedyny Zbawicielu mój Chryste Jezus, tak unioży? czemuś ono wieczne Bóstwo swoje śmiertelnym ciałem okrył? I tak się diabłu kuśić dopuścił? Chcecie wiedzieć przyczynę stuchając moi mili, stuchajcież.

I.
Przyczyna

Pierwsza, chciał nam tym pokazać, że Chrześcijaństwo nasze, nie w gotem umiowaniu rzeczy Zbawiennych, ale w ćwiczeniu i rzeczy samej należy. Nie dosyć na tym, że kto o pokusach słyszy, czyta, myśli, ale i doświadczyć ich musi. Człowiek bowiem doświadczony wiele wie: a który w wielu rzeczach jest biegłym, mądrze mówi. Czyli tego nie baczył Bazyl S. mówiąc tak w kazaniu swoim: Chrześcijańskiego człowieka pokuszenie probuje i doświadcza.

2.
Przyczyna

Druga, chciał doświadczyć Pan Jezus, iako człowiek prawdziwy, i iaka cięskłość naturze człowieczej pokusy przychodzi. I stąd mówi

Apł. 7, 1. Apostoł, że się nauczył posłuszeństwa

z tych rzeczy, które cierpiał. Co więc wielką nam pociechę w pokusach naszych przynieść może, zwłaszcza że nas Pan Jezus nie opuści, ani zapomni, i nie włoży na nas więcej, iedno co byśmy zniesić mogli. Czytamy in vitis Patrum: S. Antoni pustelnik, zażył S. Anton. wby cięskich pokus wołał temi słowy: Panie Jezus, gdzieś był? Czemuż mi się nie ukazał? A Pan mu odpowiedział: Jam patrzył na boy i zwoje cięstwo twoje.

Trzecia, dopuścił się kuśić Pan i Zbawiciel nasz, aby nas na pokusy łatwiej czynne i ostrożne uczynił. Bo ileż katan kuśił tego, który jest Panem i Stworzycielem tego, a coż ty niedźny człowiecze o sobie rozumiesz, który mu często do tego okazna i przyczynę dawał. A chociażbyś też na światobliwoty był, tedyć się go tym pilniey strzedz potrzeba. Hieronim S. mówi: Ten który światobliwym jest i mądrym, więcej się ma bać na iazdow katanstkich, przeto że takowy jest pokarmem jego wybranym. Dłże ludzie nie dba katan, bo już wie że tego są: ale o światobliwe i pobożne ze wśhelakim się usłkowaniem stara.

Tęć są przyczyny, dla czego kuśon jest Pan i Zbawiciel nasz, inne pominając, do wtorey części postępuje.

Stawia nam Ewangelista przed II. oczy, tentacye i pokusy Pana Cześc. Jezusowe, w tych okolicznościach. Pierwsza, za taką okazna? druga, gdzie i na takich miejscach? trzecia, iako i w czym go katan kuśił.

Okazna ten tentacyi była troiaka: I. Pierwsza, mieniec puste: druga, post: troiaka. trzecia, taknienie lego.

Mieniec

Miejsce puste dało satanowi okaz-
pust. yą do tych pokus. Bo widząc go
 samego, od ludzi i Aniołów na czas
 oderwanego, tym śmieley się ma i nie-
 mu. Wie bowiem ten nieprzyjaciel,
 że ludzie osobni presto zmiędzeni by-
 waia: przeto też miedzeć woła:
Spr. 4. Bieda samemu. Potwierdzaia tego
 przykładu. Bo sam będąc z ciekaw-
 1 **1 Mow. 19.** go dopuszczał: synowie Jakowowi, gdy
 1 **1 Mow. 37.** jedno sami byli, spiknęli się z sobą;
 2 **2 Sam. 11.** na żalność oycu przedali Jozefa brata
 swego: Betsaba sama będąc, dała
 się snadnie do cudzołóstwa namierić.
 Ale ażaj mało takich przykładów?
 W ten czas w ucho hepcę satan: Mac
 teraz, nikt nie widzi, sameś, nikt cie
 nie wyda, obcyś tu, nikt cie nie pozna,
 uczyni to albo owo. Ach nie wierz
 mu, zdrayca jest i kłamca, nigdy nie
 zostawa w prawdzie. Melancholizni
 i frasowilni ludzie, mleycie się na ba-
 czenia, przy ludziach wam nabezpie-
Menand. czniey, gdyż nalepże lekarstwo na smę-
 tek jest pociecha. Melancholia zaś
 mowi Bernhardus, jest tajemną diabel-
 ską. Toć była pierwsza okazyja.
Post. Druga była post; że pościł czter-
 dziesięć dni i czterdziestą noc. Takci
 i dziś, gdy człowiek na powściągli-
 wości zabawionego ten nieprzyjaciel
 widzi, wnet go poczyną kusić, wie-
 dząc że postu wielkie są pożytki. Post
 bowiem, zwłastę prawdziwy, czyni
 nas sposobne ku służbie Bożej, ku
 modlitwie, ku słuchaniu słowa Boże-
 go, ku używaniu naswieckiego Sa-
 kramentu. Zaczynam widząc satan ta-
 kowe przywileje postu; myśli sobie;
 oderweli go od postu, to go oderwe od
 wszystkich służb Bożej. A tak ięli

pościł mley się na baczeniu, boć się
 ten nieprzyjaciel bedzie kusił, żeby
 mógł zaszkodzić. To maćle druga
 okazyja.

Trzecia była łaknienie, które ufa-
 zule Ewangelista w tych słowach:
 potym łaknął. Obaczcie chytrść sa-
 taniską. Abstinencya i postem czter-
 dziesięci dni Pana zmorzonego i łakną-
 cego widząc, już śmieie przystępuje,
 i myśli sobie: teraz, teraz go pozys-
 kam. Właśnie iak na dobywaniu
 zamków przegladaia gdzie mury są
 słabsze: tak też ten nieprzyjaciel zro-
 zumiewa niedostatki ludzkie, upatruie
 czasy, przeglada kompleksa do czego
 kto słonny. A iż iedni są z przyrodze-
 nia do gniewu słonni, drudzy do roz-
 koshy, do kłamstwa, do pilanstwa i
 obzaiństwa, do zazdrości, do prozney
 chwaly, tedy na to ma pilne oko sa-
 tan; i każdego potym wedle tego, do
 czego słonny jest w grzech prowadzi:
 Co my bacząc znamy swe niedostatki,
 a tam nawierha kolo siebie straj mien-
 my, gdzieśmy na słabsi, i do czegośmy
 z natury słonni.

Tac była trojaka okazyja, za którą
 satan przeciw Panu Jezusowi wy-
 stąpił, aby go kusił.

Podziwmy a obaczmy miejsca, gdzie
 się to działo. Miejsce było trojakie: **II.**
 jedno, na puszczy: drugie w mieście
 3: trzecie, na gorze wysokley.

O puszczy różne są Doktorów ro-
 1. ścielnych rozumienia. Jedni rozu-
 mienia że to była ona puszcza między
 Jerychem a między Jerezalem, gdzie **2. 10.**
 człowiek niektory wpadł był między
 zboryce. Drudzy powiedaia, że się
 to stało u góry Horeb, mil trzodziestą
 od Jerezalem, na wielkiej puszczy;
 gdzie

Łaknienie.

Miejsce trojakie.

1. Puszcza.

²Mon. 34. gdzie Mojżesz i Eliasz w figurze Pana
²Arsl. 19. Jezusowey posćcił także czterdzieści
dni i czterdzieści nocy. Jesliż się to
tam działo, tedy nie bez przyczyny.
Tam bowiem Bog zakon swoy po-
dał, i wszystkie ludzkie stworzby go nie
trzymali przekłat. Tam tedy Pan
Jezus był kuśon, daigc znać, że dla
tego na świat przyszedł, aby wszelkie
przeklectwo zakonne od nas odigł, i
wiecznym nas błogosławieństwem
darował.

².
Miało
świeta.

Przez miasto ś. rozumie się Jeru-
zalem. Świątym miastem zowie się
Matteus, nie względem ludzi którzy
tam mieszkali, gdyż tym względem
raczejby się zwać, iastlinią wszystkich
występkow, ale względem łaskości,
w którym starożytna służba Boża,
ceremonie i ofiary ś. odprawowano.
W tym świątym mieście postawił
satan Pana na ganfu łaskielnym, o
którym pisze Haymo, że to był stolec
kapłanów, który wszelką wysokość łas-
kością przewyższał: Na ten kapłani,
maigc do ludu rzecz czynić, wstępo-
wali, aby je tym snadniej widzieć i
słyheć było. Z tego ganfu ś. Jakuba
Sydowie zrzucili, przez to że w Jeru-
zalem opowiedał zmartwychwstanie
Pana.

³.
Góra wy-
soka.

Przez górę wysoką, ponieważ ten
Ewangelistowie nie miaruig, rozu-
mieig niektórzy z Doktorow, górę
Olimpus, o której powiedaig, że wy-
sokością swą, wszystkie góry przewyż-
sza, i mierzchem obłokow zajmując,
tak iż tam żaden ptak nie postoi. Cze-
go chcąc niektórzy doświadczyć, wsi-
gli z sobą mać albo popiołu, chodź li
tam lećle, i posypawość, nazwa żyli.
Wschodź tam w rok wcale wszystko

Aug. de
Civ. Dei

należli. Drugi rozumieig górę Ta-
bor, która też miała wysokość swoję.
Trzeci rozumieig górę Fagga, która
leży z onej strony Jordanu, sześćmił od
Jeruzalem na wschod stonca. Z ten
góry ukazał Pan Bog Mojżesowi
ziemię obiecana. Obywatele ziemi ś.
S. rozumieig, że to była góra, między
Betel i Han, gdzie kiedyś Abraham
Patriarcha mieszkiał. Lecz nie była
to góra barzo wysoka, i nadługa się
daleko wyżej w ziemi ś. A tak po-
dobniejszy są opinie tych którzy powie-
daig, że to była Fagga. Bo iż się ha-
tan we wszystkich sprawach Bogu
sprzeciwia: może to być, że tam Pa-
nu Jezusowi krolestwa tego świata
ukazał, gdzie i Pan Bog Mojżeso-
wi ziemię Chanaaneską ukazywał.

Lecz są trzy miejsca namilsł, na
których Pan Jezus z satanem poie-
dyneś odprawował. Dłis niemaś
tego miejsca gdziebyśmy przed nim
mieli być bezpieczni, wszedzie siadli i
siadła swoje na nas stawia, wszedzie
się o nas upadek stara, zaczym wbe-
dzie ostrożni być, wszedzie z nim wał-
czyć mamy.

Przypatrzmy się pokusom: te
były trojakie. Pierwsza, mowi ś.
Augustyn była gwałtowna: druga,
z dradliwa: trzecia, Epifureyska.

III.
Pokus
trojakie
August.

Pierwsza pokusa tak opisuje Mat-
teus: Przystąpimśy do do nlego ku-
siciela, rzekł mu: Jesliś jest Syn Bo-
ży, rzecż aby się to kamienie stało
chlebem. Tu radby kto wiedział, w
jakiej postaci satan Panu się ukazał.
O tym nic nie wspomina Ewangelista,
nie bedziem się też wiele o tym pytać:
ale to pewna, że się w rozmaitej po-
stać ukazywać może. Z Ewa mowi

I.
Gwałto-
wna.

przez

1. Moys. 2. przez weza. Marcinowi S. ukazat
Sulpicius sie w postaci bestyi. Antoniemu pu-
stelnikowi ukazowal sie w postaci
psow szczekajacych, lwow rycacych,
wilkom wylicnych, iako Atanazy S.
Hieron. w żywocie iego pise. Hylaryonowi
in vita na koniach i wozach ognistych. Ale
Hilar. ktoby wszystko wyliczył? Pawel S.
2 Kor. 11. o nim pise, że sie i w Anioła swia-
tości przemienić moze.

Przystąpiwszy tedy do Pana rzekł
mu: iezis jest Syn Boży, rzecz aby
sie to kamienie stało chleber. O ha-
taniska chytrości! Właśnie takoby
chciał rzec: szukałem o tobie żeś jest
Syn Boży: aleć to wątpliwe rzeczy:
taknieś a nie maś co iść: a tak ra-
dziłbym ci, żebyś tego doświadczył,
maś tu oto kamienia dostatek, Begu-
nie jest niepodobnego. Rzecz słowo,
a z kamienia tego chleb się stanie.
Ciekła to jaisie była pokusa, która
satan Pana namowić usiłował, iako-
by go Bog z serca swego wypuścił,
i więcej się on starać nie chciał. Nie
przejawia i dziś ta pokusa ludzi ga-
bać: wey mowi, co ci pomaga pobo-
żność twoja? nabożeństwo, iakmużny
twoie w czym ci się pomoce? pracu-
iesz, robisz, a nie możesz oskurac, maś
dom, pełen dziatek, iako le pożywis?
uday się na co innego, tak nie oskurasz
do śmierci: widziś co drudzy czynią, a
mają się dobrze, musiś sie ty światu
przypodobować, chceśli przypść do
chleba; tak bedziesz niedzielnym wie-
czynym. Niebezpieczny człowiek który
go w tym szuka, a słucha niektorzy,
z kamienia sobie chlebeczynią, nabyma-
jąc żywności przez chytrść, przez
zdradę, przez okupanie bliźniego, przez
uciśnienie wdow i sirot ubogich.

Drudzy udawają się na kradzieństwo,
na rozpór. Szczęśliwy który w tym
satanu nie usłucha. Co pierwsza
pokusa.

O drugiey tak pise Ewangelista:
Tedy go wziął diabeł do miasta S. i
postawił go na ganku kościelnym, i
rzekł mu: iezis jest Syn Boży, spuść
się na dół. Pytaig tu niektorzy iakim
się to obyczajem dźiało, i iako śmiał
satan, Pana braci ność go gdzie mu
się to stało, z dobrowolnego dopuście-
nia Pańskiego, abyśmy pokore iego
głęboko uznawali, abo iako Chry-
stom S. pise, aby nam przykład ciera-
pliwości w pokusach zostawił.

Coż tedy Panu mowi? iezis, pra-
wi, jest Syn Boży, spuść się na dół.
O zdradliwy satanie! właśnie takoby
chciał rzec: iezis sie maś za Syna
Bożego, spuść się na dół, a leżi bez
skody na dół przyjdzieś, bedzie cie mi-
ał każdy za Syna Bożego. Z po-
twórza tego pismem, mowiąc: abo-
wolem napisano jest, iż Aniołom swoim
przykazał o tobie, i beda cie na reku
nośli, abyś snadź nie obraził o kamień
nogi swoich. Wziął satan te słowa z
Psalmu dziewięćdziesiątego i pier-
wszego. Lecz dwoiak w nich zdradę
chytrść pokazule. Jedna, że le na cię-
ga na Chrystusa, iakoby posługi Anio-
łom potrzebować miał, bedąc wie-
tzym nad wszystkie Anioły. Druga, że
pismo okieśił, opuściwszy to co było
naprzedniejszego, zwłascza, aby cie
strzegli na wszystkich drogach twoich. O-
puscił te słowa satan, że byty pokusie
iego przeciwnie: obiecał Pan Bog
straz Aniołom swoim, ale tym kto-
rzyby na drogach swoich chodzili. Lecz
z ganku się spuścić, a nie iść żywczay-
nym

Zdradliwa

In Ev.
Matt.

Zdradę
diabelską.

Origen.
Hom. 36

nym wschodem, nie była to droga, ale
kuśnienie Boga. Władzicie je diabłu.
nie trzeba nigdy wierzyć, zdrajca i
kłamca jest od początku.

Donaty
rowie.

Umie to i dziś katan, że ludzko do
podobnych skoków podwodzi. Czyte
owo sprawki, kiedy niektórzy ofny,
z domów, z mostów, wystrachu, hyle
łamią i torią się? Byli przed laty Do-
natystowie, które Augustyn S. Cir-
cumcelliones nazywa, ci pod pre-
tekstem iaktens służby Bożej, rzucali
się z opok, w wodę, w morze. Szko-
dliwy to był skok, i nie od Boga, ale od
diabła rozkazy. Lecz i to nie bezpie-
czny, kiedy kto od wiary, od kościoła,
od Słowa Bożego, do zabobonów,
do tradycy, i ludzkich wymysłów sko-
czy. Peronie je i taki skok od katana,
na zgubę i zginienie ludzkie pochodzi.
Ostrzegam, nie słuchajcie, gdy wam
kto sumnienie rozrywa, od wiary od-
wodzi, katanst to głos, przed którym
uciekać potrzeba.

Exilurens
fa.

Trzeci i ostatni pokusę, ukazuje
Matteus S. w tych słowach: Zasię
wziął go diabeł na górę bardzo wysoką
i ukazał mu wszystkie królestwa świa-
ta, i chwale ich, i rzekł mu: to wszystko
dam ci, jeżeli upadysz pośloniś mi się.
Sprytas tu czworolegę wierny, jeżeli
katan człowieka, ziednego miejsca na
drugie, po powietrzu prowadzić może?
odpowiedam. O Anielech dobrych
wiemy peronie, że to czynić mogą.
Czytamy bowiem o Abakuku, gdy
nioś iść z nim na pole, ugiwsi go
Anioł Pański za wierzch głowy, do-
nioś go do Babilonu pedem wiatru
swego, i postawił go nad dołem, aże
był Daniel, z jadłem onym, i tam zjadł
znowu go donioś na miejsce jego.

Brind. do
Dan. 14.

Jeżeli to tedy Aniołowie dobrzy czy-
nia, mogą też to czynić i jsi, ponieważ
w przyrodzonych własnościach swoich
przez upadek nie nie utracili, jako o
tym Dionizyusz i Gregoriusz pisał.

Dionys.
de divi-
nis nom.
cap. 4.
Greg. I 34
Mor. c. 3.

Coż katan Panu mówi: To wszy-
tko dam ci, jeżeli upadysz pośloniś mi
się. O niewstydlivy katanie! o kłam-
co, jakożes śmiać się słowa do Syna
Bożego wypuścić? czyli rozumiesz
je to z Adamem sprawa? nie nie masz,
a wszystko dać oświecisz? chwalił chcesz,
a tenś nie godzien? czyli się godzi
Stworzycielowi przed stworzeniem
upadać? czyli służna Aniołowi po-
rady wielkiej duchowi piekielnemu
chwale dawać? o jak śmia ludzki katan
tym sposobem uwodzi. Ukazuje im
chwale tego świata, dostojenstwa,
urzędy, honory, na które się łakomiec
Boga odstepuig, a diabłu chwale da-
je. Nie wiele dziś takomych, jako on

Bazon. in
Ao. 410.

się Chrystusa zaprzec nie chciał, dobra
mu wszystkie i urzędy kr. i pobrak, a
nagle go do wielkiego opatrowania
poślak. Po długim czasie wyrzucił go
król od stońca opalonego i od prochu
ukurzonego, pomniąc jakim był Pa-
nem przedtym, wezwał go i oblec w
kate kazał i mówił: wzdry już teraz
złoż upier, a Syna się cieśielskiego
z przy: a on na sobie kate one zdra-
pał i przed królem porzucił mówiąc:
dar ten z niedowiarstwem, niech przy-
tobie zostanie. Z tak nago od niego
odszedł. Władzicie je sieten kwoi ka-
cie, dostojenstwu, łasce ludzkien, dia-
błu ukłonić nie chciał. Coż rzekł o tych
ktorzy kiedyś katana miasto Boga
chwalili? Epifaniusz zowie ich Sa-
thianianos. Łaktancyusz też pisał, gdy

Epiph.
cont. her.
I 3. tom. 2.
raz

Laet. de
fal. rel.
lib. 1. c. 7

5 May. 16.1

Nie mogąc nic z Panem naszym
 wskazać ściany, musiał go opuścić: Opuszcze-
nie Pana.
 2 a be

222

Piotr 5. a będąc Złotym wycieczonym, nie mógł mu nic uczynić. Toż ci się i nam stanie, jeśli się wola mocna, nieprzyjacielowi temu sprzeciwiać będziemy.

Mat. 4. 7. Bo tak mówi: Jakub S. dajcie odpór diabłu, a ucieknie od was. Gdzie wierne a potężne Duchowne Rycerze bacz, ustępować muszą. Przeto i **Piotr 5. 9.** Piotr S. radzi, abyśmy mu odpór dali, imeni będąc w wierze.

2. Dalej co się stało: Przystąpiwszy Aniołowie służyli mu. Wszak na te słowa Doktorowie Kościoła, powiedzą, że te postęgi widomie z onej wysokej góry zchodzącemu służyli. Iaka dobroć, iaka opatrzność Boga wśchmogającego? Iaka Aniołowi S. powołność? Tu się wypełniło ono wyżej od hatana opuszczone Prorocтво: będą cię strzedz na wszelkich drogach twych. Nie trwoż się, nie utrapiaj się, nie opuszczaj. Pan cię nie opuści.

Sam. 12. 22. Macie już, namili, zwycięstwo i Tryumf Pana naszego, uciekcie się te

dy, że zwycięstwo jego jest tryumfem naszym, gdyż zwycięstwo Pańskie, zwycięstwo jest tryumfem, mówi Hieronim Hier. Sap. Psal. 44. s. A to nie tylko względem zasługi, ale i względem skutku. Chce bowiem w nas walczyć i zwyciężyć, chce moc swoje przez krewkość naszą oświadczyć. Chce bydl nie tylko rzadząca bołigcych, ale też i koroną zwyciężających. Dla Boga proś, nie ustawajcie w tym duchownym boju, popisujcie się tak wierni Rycerze Boży, chcieć abyście koronę nieśmiertelną otrzymali.

A ty, o mierny Jezu, wodzu i Hetmanie nasz, nasza móż i siła za nic nie siot, jeśli ty sam z nami walczyć nie będziesz, bez ciebie nic nie możemy. **Jan. 15. 1.** Podpieraj nas tedy Duchem swoim s. abyśmy się Duchowi złemu meżnie sprzeciwiali, i meżnie za nas światła pomocą twą, zwyciężali, i tryumf radosny nad nieprzyjacielem naszym otrzymali, Amen.

Drugie Kazanie o Poście.

Na też Ewangelia.

Drogiyże Kazanie moje Chrześcianie mili, będzie o poście.

W pości bowiem teraz wstępujemy i słuchamy z Ewangelii że Pan Jezus czterdziestą dni i noc czterdziestą pościł. Przeto pominiawszy teraz inne wszystkie nauki, stowch w sobie ta Ewangelia S. ma dosyć, o poście mówić będą. Kazanie na trzy części rozdzielę.

W pierwszym okaże przyczynę, dla czego Pan Jezus pościł.

W drugiem, Requisite albo przysięgi prawdy i pości.

W trzeciem, powiada jego.

Pożyteczne rzeczy i potrzebne przeto, przeto was o pilne a powolne uhy proś.

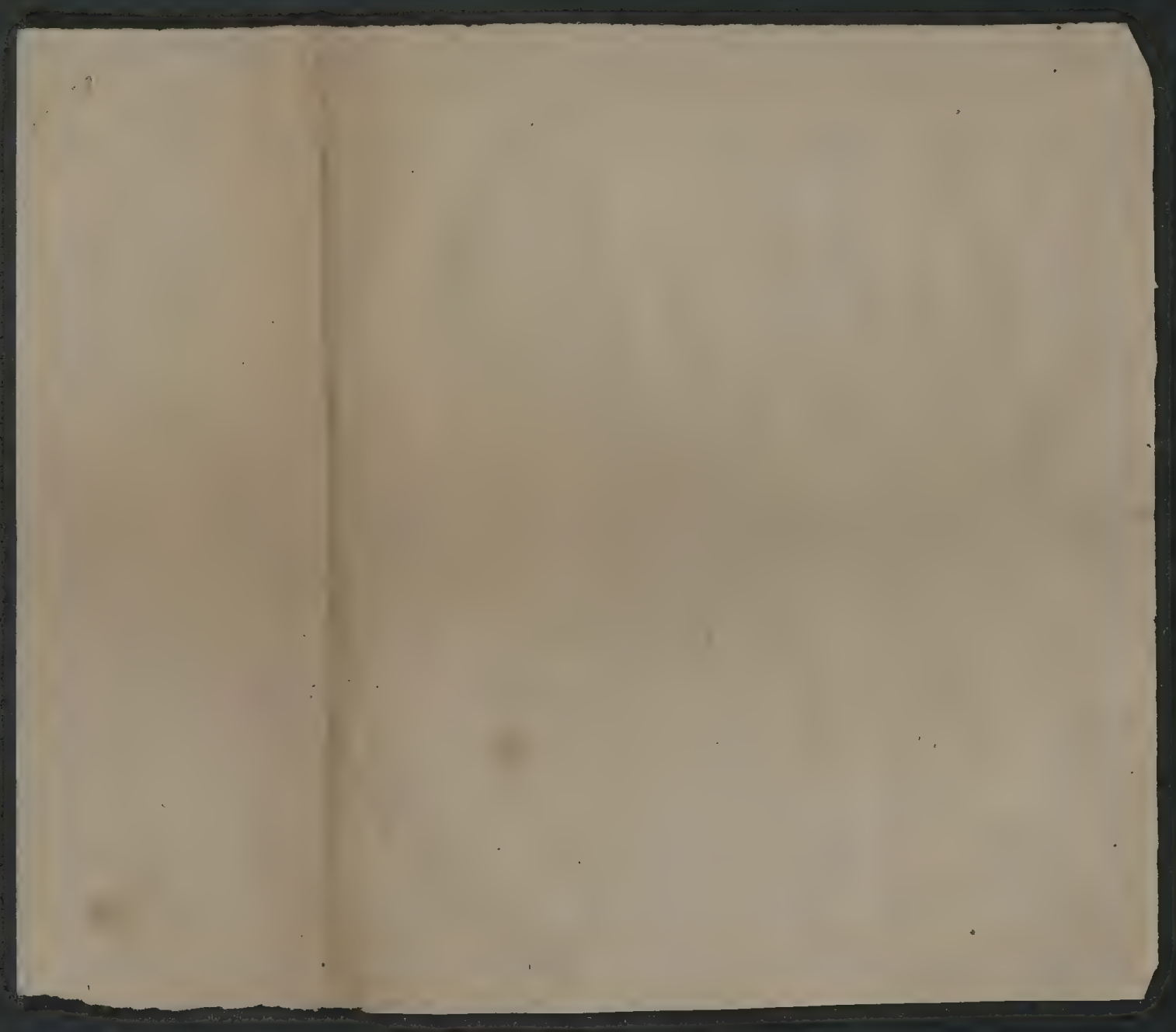
Pan Jezus, w którym żyjemy, ruchamy się, i testujemy, z łaski swojej Dnie. 17. S. niech nam błogosławi, Amen.

Dziś widać że musimy Chrześcianie. I. nie moi mili, że Pan Jezus czterdziestą dni i noc czterdziestą pościł. Albowiem będąc nie tylko człowiekiem,

zu Person
Weißer Ocheke
I 1060/75.

beabsichtigt ist, gegen den Markknecht
maximal man kann nachbetrachten
Lohnung per 1000 bis 1000 5000
mit 1000 Markknecht in der
kritik in der Mobilien der Markknecht
den nachfolgenden zu vollenden.

11. 11. 1060/75.



Przyczyna
czemu Pan
pościł.
Kiem, ale też i prawym Bogiem, śna-
dnieby był sobie: pokarm obmyślił.
Lecz nie chciał tego uczynić, z tych
przyczyn.

I.
Przyczyna
czemu Pan
mołw.
Pierwsza była przestępstwo rodzi-
ców naszych w raju. Co ci uczynili?
zgrzeszyli ładtem, nierozumieźliwo-
ścią. Pan Jezus tedy chciał to nad-
grodzić postem i powściągliwością,
iako wtory Adam, nie z kłemie, ale z
nieba, który naprawić miał wszystko,
co on pierwszy zepsował. O szczęśli-
wyj to post, który zniósł i zgładził nie-
powściągliwość naszą, i stał się nam
lekarstwem.

II.
Wypełnienie
nie figur.
2 Mojs. 24.
Druga przyczyna była wypełnienie
starych onych figur, Mojżesa i Elia-
sa. O Mojżesiu czytamy, że wsta-
płszy na górę Synaj, aby wziął za-
kon od Pana, był tam przez czterdzie-
ści dni i czterdzieści nocy nie jedząc ani
pijąc, bo go tak Pan chciał przysto-
wać, ku obławieniu zakonowi. O
Eliahu także wspominać księgi Kro-
lewskie, że idąc do góry Horeb, nie jadł
czterdzieści dni i czterdzieści nocy, te
figury na Pana Jezusa ukazowały.
A tak co temu należało to wypełnić. I
zgod do Jerozalem idąc powiedział:
wypełni się wszystko. A na krzyżu
widać: wypełniło się.

III.
Przyczyna
wanie.
Dzie. 13.
Trzecia przyczyna była, przysto-
wanie ku opowiadaniu Słowa Bo-
żego, na które je się zawsze postanicy
Boży przez post gotowali, on go też
opuszczać nie chciał. Czytamy w Dzie-
jach Apostolskich, że Paweł i Bar-
naba wezwani ku opowiadaniu Sło-
wa Bożego, słuzyli Panu i pościłi.
Pan Jezus też tedy miał opowieda-
nie Słowa Bożego zacząć, postu po-
minąć nie chciał. O Janie E. przy-

pominać niekorzy, że małże Ewan-
gelia swoje pisać, post pospolity za-
wotał. Do rzeczy bowiem tak po-
wajnych, przez post się przygotować
potrzeba.

Czwarta, uczynił też to ubogim ku
pocie, wstąpił kiedy głód i niedo-
statki, iakie przypadały, aby sobie
przypominali, że też i sam Syn Boży
słabnął na puszczy, o czym wyraźnie w
Ewangelii dzisiejszej stoi: Potym
słabnął. A i tak, tedy wie on co to jest
głód i niedostatek cierpieć, zaczął w
głodzie i w niedostatku opuścić ludzi
ubogich nie chce. Przeto i potym
widząc wielkie zebranie ludzi, że nie
mieli co by iedli rzekł do uczniów swo-
ich: żal mi tego ludu, bo już trzy dni
trwało przy mnie, a nie ma co by ie-
dli. Ktoż lepiej wie co jest głód, iako
ten który go doświadczył. Wierż do-
świadczoneму, a nie będzie żal tego.

Piąta i ostatnia przyczyna była,
przysłania iego woyna z Satanem, z kto-
rym się miał potkać. Na tego nie-
przypatkiela nie ma lepszej broni, iako
post a modlitwa; bo powiedział Pan
Jezus, że diabeł nie wychodzi, ledno
przez modlitwę i post. Co wiedząc,
postem go zwyciężać chciał i porazić.
Tę przyczynę dla czego Pan
pościł.

Obaczmy zatem rekwizyta praw-
dziwego Chrześcijańskiego postu. Ciesć.
Bo nie każdy post jest Panu Bogu
przyjemny. Prawdziwo a Panu Bo-
gu miły post, ma mieć te przyniosły.
Pierwszą, wstrzemięźliwość od
świeckiego pokarmu i napoju. Chceć
pościć, nie iedząc ani pij przez cały
dzień, według gorliwości Ducha i
słł ciata. Takowy post jest opisany w
E 3

Hieron.
in Prol.
Sup. Mar.

IV.
ubogim ku
pocie.

Mark. 8. 2.

V.
Woyna z
Satanem.

Mat. 17.
21.

II.
Ciesć.
Rekwizyta
Postu
Prawdzi-
wego.

I.
Wstrze-
mieźliwość
od iedzą i
pici.

- Sed. 20.** Starym i Nowym Testamencie: w Starym Testamencie czytamy o Izraelitach, gdy ich Beniamitowie porażili ośmnaście tysięcy, bli do domu Bożego, a płacząc trwali przed Panem, i pościli dnia onego aż do wieczora. **2 Krol. 1.** O Dawidzie, także i innych mężach którzy byli przy nim czytamy, że dowiedziawszy się o śmierci Saulowej rozdarł na sobie odzienię, i pościli z ludem swoim aż do wieczora. **Jon. 3.** Ninowitowie usłyszawszy kazanie Jonaśowe, że miało ich miasto być podwrócone, wywołali post, i Krol sam z dekretem swego, opowiedzieć kazał, aby i ludzie i bydła nie nie układały, nie tylko pokarmu, ale i napoiu. **Dzie. 9.** Nowym Testamencie także, a zważając w Dziejach Apostolskich, naydujemy, że Paweł po nawrocentu swoim przeżył trzy dni nie jadł ani pił. Takowy post Doktorowie s. w Kościele starożytnym zachowywali: A dziś takowy post, postem diabelskim nazwając, powiedziąc że diabeł nie je, ani pije.
- II.** Druga, post ma być łączony z głodem i prawdziwym pokutą. **Prawdy na pokutę. Jia 58, 36.** Bo tak mowi u Izaiasa Proroka synowie Izraelcy: Przeczcie pościmy, gdyż na to nie patrzysz? (a Pan im odpowiada) oto pościecie na swary na zwady: izali to jest takowy post, takim obrat? ale to jest post którym obrat: rozwiąż wiązki niezdolności twojej. Słyszcież? że wstrzymajcie się od pokarmów, od wszelkich grzechów zarazem wstrzymując się potrzeba. Bo inaczej obłudę to pachnie, kiedy kto wrzeży pości, a pokuty nie czyni. I nie jest post takowy Panu Bogu przyjemny. **In Levit. Hom. 10. cap. 16.** Słuchajcie co Origenes piše: Chceś prawdy, jeżeli
- pokaze taki post masz pościć? Pości od wszelkiego grzechu, żadnego pokarmu żłocić nie przyjmuj. O wszelkich mogach Boże, takie się dziś bywają naydują na świecie. Poście ludzkie, a nie dobrego nie czynią, polepszenia po nich nie znają. Czemu nie maż toba pościć oko twoje od złego weyrzienia? ucho, od słów wśetecznych? język, od obmowy? ręka od drapieżstwa? brzuch od pijaństwa? serce od złych myśli? nogi od tańcu? członki twoje wśetkie od złego, czemu nie maż pościć?
- III.** Trzecia, post prawdziwy nie ma być przywiązany do pewnych dni. **Niebratowanie dniami.** Bo dni pewne naznaczają postom, jest Kacerstwo Montanowe, iako Eusebiusz piše: Przeto dobrze napisał Augustyn S. widze post być rozkazany, lecz którychby dni potrzeba pościć, a których nie potrzeba, rozkazuje niem Pańskim nie widze aby miało być skazano. I tenże na drugim miejscu piše, że matka jego przysłała do Medyolanu, znalazła, że Kościół nie pościł soboty, i poczęła wgapieć, co by czynić miała. Pośedi Augustyn do Ambrozego Biskupa, radzić się go w tej mierze, odpowiadziat mu, gdy w Rzymie, poście sobotę, gdy w Medyolanie, nie poście: także i ty, do którego się Kościół trafi, tego zwyczaj trzymaj, jeżeli komu zgorzienia dać nie chcesz. Co gdy matka powiódziat, przestała na ten radzie. Tu widzieli, że on dawny Chrześcijański Kościół, postom do dni pewnych nie przywiązuwał. Chrześcijaństwo jedni pościli jeden dzień, drudzy dwa, trzeci czterdzieści, a była rzecz każdemu wolna. **Zaczynam Trze-**

Bern. Ser. 3. de Quad

Kuseb. 1. 5. c. 8. Aug. Ep. 28. ad Casul. Ep. 119. ad Ianuar.

neus powiedział: Postu niezgoda, wiary zgody nie rozwiązuje.

IV. Czwartą, post prawdziwy ma być dobrowolny nie poniewolony; bo przymuszone nabożeństwo, nie może być Panu Bogu przyjemne, gdyż nie pochodzi z serca, ale z musu. Co też uważając król Dawid mówi: Dobrowolnie będzie sfiarował Panie. Co mi to za przyjemna służba Boża, kiedy kro nie z miłości ku Bogu, ale z obowiązku kłatwy? Kazał co czyni? Super. Pl. mi to u siebie uważcie. Przeto Am- Beati im- brozy S. mówi, że wiele na tym nale- maculati. ży, iezli z dobrej woli czynisz, co by się podobalo Bogu, czyli z potrzeby, i do- kłada: Dobrowolny sługa ma za- płać swoje.

V. Piątą, post prawdziwy nie ma być w brakowaniu pokarmow; bo brakowanie pokarmow jest ustawa Pogańska, Żydowska i Heretycka. Jest ustawa Pogańska, tym pro- buie. Pięć Augustyn S. że Porfirys Poganin, uczył wstrzymawać się od pokarmow mięsnych. Cheremon

Stoikus Filozof, opisując żywot sta- rożytnych kapłanow Egipskich, po- wiedza że skoro Boga służbę zaczyna- li, od mięsa i od wina wstrzymawa- li się, iatec też i mleka nie jedli, mając za rzadkie mięso ianica, a mleko za krew, tylko że insey farby. Jest ustawa Żydowska tym dowodzi Effe- Sekta Żydowska mięsa nie jadali, i od nich, nie z podania Bożego wzięli to dziś niektórzy, że mięsa nie jedzą, ale rybami, nabiałem i warzywnami ży- wią. Jest też od Heretykow postu brakowanie pokarmow, pięć Ter- tullianus o Montanistach, że tylko chleb z solą jedli, i legumina a wode pili czasu postu. A takowy post mieli

dwoie niedzieli przed Wielkanocą. Manichei też uczyli, że się trzeba wstrzymawać od mięsa zwierząt, owsem ani iatec ani mleka nie jeść. Zaczynam pięć Augustyn S. że wierzyć temu, iż pokarmy mają być, aby zmięcznić te, którzy ich pożywają, nie jest rzecz Chrześcianow, ale wia- śna Hierarchytom i Manicheusow. Przeto też brakowaniem pokarmow brzydili się prawdziwi Chrześcianie. O Spiridonie Biskupie w Coprze pięć N. eforus, a przy nim Socome- nus w te słowa: Trafił się do niego gość w dzień postu, kazał mu dać jeść. Powiedza, że nie maś nic postnego. Alii on mięsa nagotować mu kazał. Postawia przed gościem: nie chce jeść. Biskup pyta czemu? on powie, iżem Chrześcianin. Odpowie mu Spiry- don: i owsem, dla tego jesz test Chre- ścianin maś jeść, czystym bowiem wśpółcie rzeczy są czyste. Słyszycie że bez brakovania pokarmow oni dawni Chrześcianie posty odprawowali.

Szóstą, post prawdziwy ma być łączony z modlitwami, i innymi po- bożnemi a miłosierdnemi uczynkami: słuchajcie co Bog przez Proroka mo- wi: Alle to jest post króym obrat: ula- mny iaknęcemu chleba twego, a ubo- gle wygnające wprowadź do domu twego. Co uważając Bernhardus tak pięć: Post modlitwa i iakmizna- mi, iakoby dwiema skrzydłami bywa podniesiony, abyś mógł do Boga przysięść. Działte, te są skrzydła praw- dżiwego postu, modlitwa a iakmizna, temi się aż do nieba post prawdziwy wzbija:

Siódma i ostatnia, post prawdziwy Bogu samemu, a nie komu in- szemu, mu,

Contra Faust. Manich. Augio Eccl dog. cap. 67.

Niceph. lib. 8. c. 42. Sozom. l. i. c. ii. Trip. l. i. cap. 10.

VI. Łączony z modlitwami, i innymi po- bożnemi a miłosierdnemi uczynkami: słuchajcie co Bog przez Proroka mo- wi: Alle to jest post króym obrat: ula- mny iaknęcemu chleba twego, a ubo- gle wygnające wprowadź do domu twego. Co uważając Bernhardus tak pięć: Post modlitwa i iakmizna- mi, iakoby dwiema skrzydłami bywa podniesiony, abyś mógł do Boga przysięść. Działte, te są skrzydła praw- dżiwego postu, modlitwa a iakmizna, temi się aż do nieba post prawdziwy wzbija:

VII. Siódma i ostatnia, post prawdziwy Bogu samemu, a nie komu in- szemu, mu,

Lib. de jejun.

Effe.

Kaptani Egipscy.

Lib. 10. de civit. Dei c. 28.

Bez brako- wania po- karmow.

Super. Pl. Beati im- maculati.

IV. Dobrowol- ny.

Zach. 7. 5.

mu, ma być ofiarowany. Bo przez Proroka Zacharyasza, tak mówi Pan do ludu swego: Zjadacie mnie, mnie mówię post pościł? Boli go to barzo, kiedy kwoli komu innemu pościł. Bo iako miłość tak też i służba zupełna chce abyśmy temu samemu oddawali. Przeto i w dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus powiedział: Temu samemu będziecie służyć. Pościć się coś innego jest, ledno Panu Bogu służyć?

Posty dziś
słuszne są
nie?

Tę oto są, słuchacze moi namłsi, rekwizyta prawdziwego postu, które gdzie się nanduig, o świętyz to a Bogu miły post! Dlak pilnie ma być zachowany! lecz ach niestetyz w coż się dziś posty Chrześcijańskie obrociły? wstrzymujemy się od pokarmow, a od picia żadney pomocyagliwości nie ma? ale owszem w ten czas kiedy ludzie pościza a sussa nawlecey zalewaig: raz tylko ledzga, ale wlecey na ieden obiad niż czasem na dwa do siebie przysymuig. Miesia nie ledzga, a ryby kosztowne pożywaig, i do nich potrawy przepyszne wynanduig. Jakoby też i ryba mięsem nie była? a iż tak jest, nie sydzimyz z Boga, a mamyli się pościć, post prawdziwy odprawuemy. Obierz sobie sryode, obierz i piatek, nie ledz cały dzień aż na wtorek, a jeśli możesz wstrwać, nie ledz i na wtorek, na modlitwie trwaj, bliźniemu dobrze czyn, a prawdziwieś pościł.

Ale dosyć już o tym.

III.
Cześć.
pożytki.

Trzecia a ostatnia cząstka przedsiwzięwshy, obaczym, pożytki prawdziwego postu. Augustyn S. w kazaniu o poście, siedmiorakie pożytki postu ukazuje, którym się krótko przy-

patrzemy. Nie testniście prośe, mam czas na baczeniu.

Pierwszy pożytek postu jest, że myśli oczyszcza. W zbytku iadła i picia, że a pojadliwe myśli na człowieka przychodzą, za ktorymi często upadek następuje. Lecz kto wstrzemięźliwie a miernie żyje, myśli ma i sumnienie czyste. Bo myśli o Bogu przed ktorym upokarza i unija zawże dusze swoje. Przeto też Chryzostom S. tym Serm. 1. ktorzy chcą myśli swoje oczyścić, na post ukazuje, napomina żeby potrawom różkożnym, i zbytkom wszelakim podziękowali.

Drugi pożytek postu jest, że myśli podnosi. Zaisie tu rozmyśławaniu rzeczy niebieskich i zbawiennych postu i wstrzemięźliwości potrzeba. Przeto Mojżesz malce rozmawiać z Bogiem na gorze Synaj nie iadł przez dni czterdzieści i nocy czterdzieści. Daniełowi też pościzacemu się, obiarowił Pan Bog przysię talemnicę w kościele swoim. Przeto przypomina Chryzostom S. o Chrześcijańskich onych dawnych, że komunikancki i przed użyciem i po użyciu wieczerzy Pańskiej w pościech się ćwiczyli, aby tak myśli swoy tu rozmyśławaniu rzeczy zbawiennych sposobnienshy inteli

Trzeci, ciato Duchowi soddawa, i powolne czyni. Miedzy ciatem a miedzy Duchem walka ustawiczna, wedle onych słow Apostolskich: ciato pozjada przeciwko Duchowi, a Duch przeciwko ciatu. Czymże ie zniewolić i Duchowi podbić? postem, wstrzemięźliwością. Na konia bież, mówi Medrzec, a na osła pogłow, a laska na grzbiet nierozgumnego. Jako ciatu namniej popuścim, wnet dusze sio-

I.
Myśl oczyszcza.II.
Zmysł podnosi.

2. Moj. 34.

Dan. 10.

Super. 1. Cor. 11.

III.
Ciato duszy poddawa.

Gal. 5. 17.

Przyp. 16.

IV. *Secre* Ezmarty pożytek jest, post serce
hone i upo- sfruszone i uposforzone czyni. Słu-
forzone chaj Dawida co mówi: Unizalem
czyni. dusze m. i. e. w poście. Jest post unije-
 nia serdecznego Bogu wdzięcznym
 znakiem, i jednym też środkiem ku
 ubłaganiu gniewu, i odwróceniu ka-
 zni jego. Przyśpedź kiedyś Zonasz do
 Jon. 3.

V. Chmury pożyteczności rożgania.
 Pięty pożytek iest, że Chmury zły
 pożyteczności rożgania. Żadze złe
 ciała naszym często gore biorą, i przy-
 wodzą nas do barzo złych rzeczy. Na
 te lepszego lekarstwa niemaż iako post
 i wstrzemięźliwość, przez to żadze złe
 giną, i wśbelkie ich mgliste burze rozcho-
 dzą się. Post iest coś podobny słońcu.
 Słońce sforo się ukazywać pożywna,
 to ledne mgły i chmury za drugą rożga-
 nia: tak też i post wśbelkie złe pożydzi-
 wości w nas gubi i rozpraża.

że wierzgać nie będzie. Po głodzie
 nie chce się ssać. Czyni tak iako kie-
 dys czynił Sylarion pustelnik s. 118. Sylarion
pustelnik.
 namniejszy sfierci cielesney pojazdi-
 wości w sobie poczuł: to zaraz: Po-
 trway, prawi, oświeku, ja cie bede le-
 mił, nie leczmieniem, ale plewami, je-
 byś mi nie wierzgał: nu tu zaraz do
 postu, do modlitwy, do prace. Wle-
 dział bowiem że lepszego lekarstwa na
 pojazdlivości niemał iako pest.

Siedmy i ostatni pożytek jest, że VII.
światło czystości zapala. Znać to i Światło
po samem barwie czystwieka po- czyste.
go. Bładość przyrodzona rumianość
ciała odgania, ale niewągrz światło
czystości zapala.

Dzacne przywileje postu. Coż rze-
 ko tym, że też i zdrowiu służy, żywot
 zachowuje, od chorób broni? Sokra- Socrates.
 tes był żyw sto i dwadzieścia lat, a tak
 żyw nie chorował: Skąd to? nigdy się
 do woli nie nalał, gębie swej woli nie
 dał. A słusze; Bo powiedział ie-
 den: Chcełby być żyw długo, zamierz-
 objarztru granice. Apóstoł do Ty- 1 Tym. 5.
 moteusza piše, ujmaj po troś wina,
 dla żołądka twego. Aurelianus Ce- Aurelia-
 sarz i lekroć zachorzał, żarł się po- nus.
 stem i wstrzemięźliwością leczył, adyż:
 Odpocznieniem a wstrzemięźliwością Celsus:
 wiele chorób bywa uleczone.

A iż tak iest, zachowuymyż tedy
 post prawdy iwy, iaki nam iest w Sło-
 wie Bożym rozkazany, wiedząc bydyż
 takżacne przywileje i pożytki tego.

Al ty uciekiesz do nasza tedy na, Panie Sam^{nie} nie
 Jezu nasłodzi, racy nas sam pomścig.
 gnąc serca i myśli nasze wstrzymieśli.
 wością prawdziwą napętnić, aby
 śmyć skromnie i miernie służąc, nie
 tylko się od jadła i picia wstrzyma-
 wali,

wali, ale i od grzechow powściągli- pów strzegli! Rzeczyć nabożnie,
wosć zacząwszy, wśech się wysze Amen.

Niedziele wtorey w Post,

Evangelia u Mattheusza S. w 15. Rozd. v 21 i 28.

Nwrzedz Jezus zamtad, ułkapił w strony Tyrn i Sidonu. **A** oto niewiasta Chananeyska z onych granic wrzedz, wołata, mówiac do niego: zmiłuy się nade mną Panie, Synu Dawidow! córka moja ciężko bywa od diabła dreczona. **A** on iey nie odpo-
wiedziat i słowa: tedy przystapiwszy uczniowie iego, prosili go, mówiac: odprawia, boć woła za nami. **A** on odpowiadałac, rzekł: nie iestem posłany tylko do owiec, ktore zgineły z domu Izraelskiego. **L**ecz ona przystapiwszy, pokłoniła mu się, mó-
wiac: Panie, ratuy mnie! **A** on odpowiadając, rzekł: nie dobra iest brać chleb dziecinny, a miotać szczemietom. **A** ona rzekła: tak iest Panie; a wśakże i szczenieta iedzą odrobiny, ktore padaią z stołu panow ich. **T**edy odpowiadając Jezus, rzekł iey: o nie-
wiasto! wielka iest wiara twola; niechay ci się stanie, iako
chcesz. **I** uzdrowiona iest córka iey od oneyże godziny.

Ze dwu stron pokusy na nas przy-
chodzi Chrzęścianie moi mili:
jedne od Boga. **D**rugie od
diabła; ale iednak ku rożnemu końco-
wi zmierzają. **O**d Boga przychodzi
pokusy, ale ku doświadczeniu wiary
i cierpliwości, z obietnicą strzymania
zwyństwa, wedle onych słow Jaku-
ba Apostoła S. Błogosławiony mąż,
ktory znosi pokuszenie, bo gdy będzie
doświadczony, weźmie koronę żywota,
ktora obiecał Pan tym, którzy go
milią: **O**d diabła zaś przychodzi
pokusy, ale na klodę i zgubę naszą.
Ażście nie słyszeli dziś tydzień, co za
dziwny bawit satan z Panem naszym,
iako go na ganek kościelny i na gore
zaprowadził? **L**ecz meżnie i śmiele
mu się Pan Jezus sprzeciwił, i nas
nauczył, iako pomaga i bronia z nim
woisować mamy. **W** Evangelii
dzisiejszej mamy przykład pokusy

Boffley, a barzo cięskley, ktora na
niewiastę Chananeyską dopuścił. **A**ż
to nie pokusa, że córka iey satanowi
do czasu w moc pędał? **A**ż to nie po-
kusa, że Pan Jezus i mówić do nley
nie chciał? **A**ż to nie pokusa, że i na
przyczynę świętych uczniów swoich
nie dbał? **A**ż to nie pokusa, że ię do
pśięcie niegodney przywrócił? **L**ecz
im więcej pokusy na nie były, tym
więcej zwycięstwo i znaczniejsza wiara.
Aż teży Pan Jezus nie mogąc się
strzymać, rzekł iey: o niewiasto,
wielka iest wiara twola. **I** uzdro-
wiona była, córka iey oneyże godziny.
Przygodzi się nam to kiedyś tędż.
Bo mówi Medrzec: Synu przystę-
pując do służby Pańskiej, przygotuy
duszę twoją na pokusy. **P**rzeto tym
piłkley tej Evangelii przypatrujemy
się, w tych trzech częściach.

W pierwszej obaczmy, niewiastę
Chana-

Chananeyskley Fryzy domowny, barzo cieżki.

W drugley, tentacye i pokusy tro-
ialie, ktore na nie Pan Jezus w onym
Fryzy dopuścił.

W trzeciej, wiktoryi i zwycięstwo,
ktore w onych pokusach wiara swola
otrzymala.

Nie tęskniycie proste, szukajcie rze-
czy tak potrzebnych. Pan Jezus Syn
Dawidow, ktory na świat przyszedł,
aby uczynił diabelskie szajki, niech się
nad nami zmiłuje, aby to było z pocie-
chy dusze i sumnienia naszego, Amen.

I. **Część.** **N**iewiaśty Chananeyskley Fryzy do-
mowny był barzo cieżki. Albo-
wiem miała córke mizerne od diabła
utrapioną. O tym trzy okoliczności
Exanielista przypomina. Jedna te-
dy? druga, czemu? trzecia, jako utra-
pienie i dolegliwość swole przetożyła.

I. **Gdyż.** **G**dyż się to stało? w stronach
Tyru i Sydonu. Bo tak pisze Ewan-
ielista: Wyśledy Jezus z tamtąd
ustąpił w strony Tyru i Sydonu. A
oto niewiaśta Chananeyska z onych
krajów wyszedłszy zawołała! Ach coż
nas zbawić w tej krainie pogań-
skley zgubił? czego tam szukał? Tyrus

było miasto główne w Fenicyi, dwa-
dzieścia mil i pięć od Jeruzalem, Sy-
don dwadzieścia i dziesięć. Coż tam
Pana tak daleko zagnało? musiał
na czas popędliwym Sydon z oczu
zejść. Bo czas meki lego i śmierci
ciebie był nie przyszedł. A to nam ku
przestrodze uczynił, dając znać, że nie
chcąc komu młoto wola jego nad być
leżeć. Bo właśnie takoby na Zy-
domską ziemię walcem kłował i mówił:
O ziemię Judska, gdyż tak chcesz, mo-
żesz mnie snadnie pozbyć. W stronach

Tyru i Sydonu są też ludzie, którzy
mie potrzeba, i radzi mi przyyma.
Jeżeli ty o mnie nie dbasz, będę u nich
miał miejsce. Takci i dziś zwykł Pan
Jezus od niewdzięczników ustępo-
wać: a często mu się do tego przyczy-
na (ach nieszczęśliwy!) dale. Słowo i
studzy jego w jakim użamowaniu? i
jako ich ludzie są wdzięczni? ty Boże
widzisz. Czyli nie mojem z Izakem **Gen. 28.**
Prorokiem mówić? Ktoż uwierzył
kazaniu naszemu? a Pan Bóg kar-
buie sobie wszystko, i folgule do czasu.
Szczęśliwaj to kraina, i miasto-ście-
śliwe, ktore się w tym czuje.

Lecz szukajmy dalej, komu ta **II.**
utrapióna niewiaśta dolegliwość **Gen. 28.**
swole, i kłopot domowny przetożyła?
nie u niej nie wazh Herkules ani
Astarot, choć obudow na on czas,
Tyryjczycy i Sydonczycy za bogi
mieli. Nie bieży też do Beelzebuba
bawiana Askaronskiego, ani też do
ktorego z Apostołow Pańskich: ale
prosta droga do Pana Jezusa idzie, i
za nim wola mówić: Zmiłuj się
nademną, Panie, Synu Dawidow.
Bawli te słowa rozbierając, Krotkie **De Chan.**
prawi słowo, ale w nim wielka gło-
bość wyznania. O zaisie wielka! **Gen. 28.**
Trzy bowiem rzeczy wielkie słowy te.
mi Panu naszemu przypisuje. Pier-
wsza jest, państwo, moc i gwierchność **Państwo**
nad diabłem, te przypisuje mu gdy mo-
wi: Panie. Bo wlas- **Gen. 28.**
nie takoby **Gen. 28.**
rzekła: wiem ja żeś ty moentem ni-
diabeł, on jest stworzeniem, a ty
stworzyicielem, on niewolnikiem a ty
Panem, na rozkazanie twoje, precz u-
stępować musi. Boś ty jest ono niewie-
ście plemie, ktore miało zetrzeć głowe
mojowe. Druga rzecz jest, urząd **Gen. 28.**
jego **Gen. 28.**

iego Pośredniczyn, a zamyla się w tych
słowach: Synu Dawidowy. Wiel-
ka to była na on czas Jezusa Naza-
reńskiego Synem Dawidowym wyzna-
wać. Bo ten tytuł obiecanemu tylko
Messyaszowi służył. Co iż ona czyni,
chce sobie Pana tym zniewolić, aby
ten koniecznie pomógł. Pošla coś na
onę uciśnioną niewiastę, ktorej gdy
Cesarz Adryanus słuchać nie chciał,
rzekła mu: Jeżeli mi nie chcesz pomóc,
musisz Cesarzem nie być. Albo iako
też i druga do Filipa Króla Macedoń-
skiego rzekła: Jeżeli mi nie chcesz słu-
chać, więc królem nie bądź. Tak
właśnie i ta niewiasta utrapiona rzecz
chce: ta cie wyznawam być Panem
Synem Dawidowym, jeżeli mi nie
wspomożesz, nikt temu nie uwierzy.
Patrzcie iako była tej niewiastry ro-
stropność? Tak potrzeba Panu Je-
zuszowi serce przerażić.

3
Mitosis
die.

Pf. 25, 6.

Ranfa.

卷之四

Trzeci arzeć jest miłosierdzie, bo
mowi: zmiłuj się nademną. Nie
spuściła się na uczynki albo iakie za-
ługi swoje, ale na samo miłosierdzie
Pańskie rozgląda, mówiąc iakoby
z Dawidem one słowa: wspomni na
litości twoje Panie, i na miłosierdzie
twoje, które są od wieku. Toć jest most
z bryzowego kamienia do miłosierdnego
serca Pańskiego budować.

Uczcież się namilsi, dośad się w
potrzebach i dolegliwościach waszych
uśledać macie, zwołasz nie do gust,
nie do czarow, nie do dółwanow, ale
do tego za którym-śa niewiasta Cha-
naneysta woła, mówiąc: zmiłuj, się
nade mną Panie, Synu Dawidow.
On nas do siebie wzywa mówiąc:

Podźcie do mnie w Byscy, ktorzy pra-
cuiecie, a obciążeni jesteście, ja was

ochłodzi, a najościęcie odpoczynienie
dušom waſnym.

Al jebyśtyn wpiśleli iako sie do nie- III.
 go uciekać, i iako mu doległość nase- *Jako?*
 przekładać, słuchajmyż iako też ta
 uboga niewiasta dolegliwość swole
 Panu przelożyła, rzekła tak: Córka
 moja ciężko bywa od diabła drezona.
 O żalostne a gorzkości pełne słowa.
 Ja wierze że ona mowigato, od płaczu
 się zatrzymać nie mogła. Bo któraż *Ja. 64.*
 matka nie miluje dziecięcia swego?
 Alzar wzdrużąc synem swym Ismae-
 lem, gdy iey nie stało wody na puszczy,
 porzuciłoby dziecie pode krzem i od-
 bedby, siadła przeciw iemu na strze-
 lenie z łufa, i rzekła: Nie bede pa- *1 Mop. 27.*
 trzymała na śmierć dźwiecica: a siedząc *16.*
 przeciw iemu, podniosła głos swoy i
 płakała. Alieśli Poetom wierzymy,
 pisze Owidysz o Niobe, gdy Apollo *Lib. 6.*
 siedm synow, i tyle corek iey postrze- *Metam.*
 lał, od płaczu skamieniał. Coż wtęc
 o tey niewieście rozumieć bedziecie?
 Krem nie woda, dźwiatki rodzicom miłe,
 iako własne zdrowie. Ji tedy na
 rzeczy tak miłej Pan Bog te niewia-
 ste nawiedził, nie dźwinuymy się, gdy
 i nas toż potyka: ale raczej patrz ka-
 jdy na duży i sumnienie swote, co w ie-
 dzieć je od diabła tak je utrapiona, choć
 nie cielesnie, ale duchownie przez
 grzechy. Mowi bowiem Chryzostom *Hom. 17.*
 S. Grzech wielkim jest diabłem. A *in Marth.*
 tak mow każdy: Zmiłuy się nade mna
 Panie, dusza moja niedźnie bywa od
 diabła utrapiona. Ktoż jest bez grze-
 chu? Ile kto ma grzechow, tyle też ma
 diabłow, którzy go trapią.

Podzimí dalek

Stybelišmy dolegliwosć iedne nfe
wiasły Chananeyſkiey doſyć
ciejſz,

ciejſza, ale i druga niemal ciejſza. Owdzie cielesnie opetat ſatan cokoſe ley, ſkąd żaloeść miała bezmierną, a tu duſzne pokuſy znornu na nie Pan Jezus dopuſzcza, które nie mnieyſza trwoge i boleść w ſercu ley czyniły. A teć były troiakie.

Pokuſy
troiakie.

L Pierwſza była miłczenie. O czym tak piſze Ewangelista: A on ley nie odpowiedział i ſłowa. O namitoſciernieyſzy Jezus, iakożeſ to mogł na ſobie przemieſć, żeſ ſie tey wielce utrapionej niewieſcie nie ozwał? Zawſe ten miły Pan, biały płci, iakoſzawa twarz okazywał. Z niewiaſta Samarytańſka czyli nie wdzięcznie rozma- wiał? marce ſwoiey pod krzyżem ſto- igacey, gdy miecz przeżył ſerce przeni- kał, czyli opiekuna nie obmyſlił? a tu i ozwać ſie nie chce. Jezus naſtody, czemużeſ ſie tak zmienił? Czyli nie ma ja ſwe ta uboga niewiaſta, że dom ley wſhyteł chmura ciemną zaſkodził, a ty ley teſzcze m. lżeniem ſwoim ciemno- ſci dodawał? O coć ley w ten czas ſatan w ucho nie ſzeptał? widziſ iaki to nieludzi Pan, nie u niego nie ſpra- wiſ, nie wſłucha on ciebie. Co rozu- mieſ moym namilſy cytowiecze, czyli tu już nie mogła o ſaſce Bożej zwatpić? ale zwońcież te pokuſe cierpliwoſci a nadziei. O ſzczęſliwy to człowiek który ley w tym naſladule. Na bo- wiem Pan Bog ſłufne przyczyny, czemu ſie nam w modlitwie nie żaraz ożywa. Czasem to czyni, aby wiary naſey doſwiadczyl, czasem też aby naſzym gorliwoſe do modlitwy uczy- nił. ſkąd to tey niewieſcie Doktoro- wie koſcielni przypowieſć piekag ma- ia: Pan miłczy, aby ona mówiła. Przeto i my bądźmy cierpliwi, gdy

nam Pan nie żaraz iakoſzawa twarz okazuje, mówiąc z Dawidem one ſłowa: Przeczje ſie ſmećſ duſzo Ps. 42, 6. moia, a przecz ſoba trwożyſ wemnie? czekaj na Boga, abowiem go ieſzcze bede wyſtawiał. ſzczęſliwy który tak ſobie poſtepuie, bo pierwſie poban- bion nie będzie.

Druga pokuſa była, odpowiedź nie ſpodziewana. Zwoleńcy bowiem przystąpiwſzy, przyczyniaia ſie zania- mówiąc: Panie, odpraw ią, boć wo- ta za nami. A on im odpowiada: nie ieſtem poſłany, tylko do owiec, które zgineły z domu Izraelfkiego. Ach moym namilſy Jezus, toć to przerażli- we ſłowa twoie. O uboga a utra- pioną niewiaſto, cożeſ ſobie w ten czas myſliła? ia wierze, że ſie te ſłowa nie bez żalu o uſy ley otarły. Nie ieſtem poſłany, mówi Pan, iakoſz rzeke: a co mnie do tey niewiaſty? nie ieſt z owczarnie owieczek Izraelfkich. O cieſkież to ſłowa: Zaprawda cieſkie myſli, ſumnienie cieſkie czynią. W ten czas mogła ſobie pomyſlić: o ieſtliż uczniom ſwoich wſłuchać nie chce, a coż mnie ſpyſeć ma? A iakoż wżdy tak cieſka pokuſe zwyciężyła? nie ſtraćta wiary i nadziei ſwoiey, ale owſzem weſła aż w dom za Panem iako Ma- ref S. ſwiadcz, a upadł poſornie u nog lego, proſiła znornu, mówiąc: Panie ratuj mie. Iakoſz rzekła: wierzeć ia temu Panie, co ty mówię, ale przećle wſpominai na to, że ty i ia ſtworzenie a dzieło rąk twoich, pomo- cy, ratunku nie możeſ mi odmówić. Także i my ſobie poſtepujemy, nie mów, nie myſł, co wiedzieć, ieſtliż ieſt w leczbie tych, dla których Pan przyſzedł. Przyſzedł bowiem dla

II.
Odpowiedz
nieſpodzie-
wana.

Zwońcie-
ſwo.

Mart. 7.

Eym. 4.

wszystkich, którzybykolwiek weni u-
wierzyli; bo jest zbawicielem wszyst-
kich ludzi, a naprzeciw wierzących.
A i o tej niewieście mówi: nie jestem
dla niej postan; czyni to względem
arzędu kaznodziejstwiego, i którym Po-
gany pominęli synom Izraelstwu
właśnie należał, wedle onych słow
Apostolskich: Wam było naprzód po-
trzeba opowiedać słowo Boże. Ale
żnas, którzyśmy go na chrzcie przyzo-
blekli, zbawienia swego i pomocy a-
żaki tego, każdy pierwszy był może.

Dzie. 13.

III.

Odpowiedź
przechrzta-

Trzećia pokusa, już była nacięża;
zwłaszcza odpowiedź przechrzta. Ona
wola: Panie, ratuj mnie. A Pan iey
wskłeki ratunek odmawia, mówiąc:
Nie dobra jest, bracie chleb dziecinny,
a miotać świętostom. Ach kroyby się
był tego spodziewał, żeby się Pan ten
utrapiłony niewieście tak nie ludzko
stał: miał? W ten czas mogła wo-
łać z Dawidem: weyrzy na mnie Pa-
nie, a zmiłuj się nade mną, bo mi jest
nędzna i opuszczona. Bo właśnie ta-
koby ten rzekł: wy Poganie testesście
iako psi, ludzie łaski Bożej niegodni,
przekleci i potępieni, mnie się nie godzi
z wami sprawy mieć, i chleb synowski,
przed was ludzkie niegodne rzucić. O
żalście niepomatu miłościwy Pan, że
nader strapiłona niewiasta tak surowo
a przechrzta: odpowiedzła żasnuc.

Ps. 25, 16.

Wskazywał
dwosi.I.
Uznawa
niego
dnoś.

Ona jednak dwolała sobie postępie.
Naprzód, uznawa się być taką,
iako i Pan udawał, i namniej mu
się nie sprzeciwiając mówi: Takci
jest Panie. Obacz pilnie a słuchaj
człowiecze, co ta niewiasta mówi?
Bo właśnie takoby rzekła: znamci
ia miły Panie, żemci jest iako psica
smrodliwa, niegodna łaski i pomocy

twojej. Wielka to cnota. Adam w
ratu zgryzłszy, zakrywał nagość
swoje liście figowym, nie chcąc aby
kto upadek jego postrzed; miał. Lecz
nie uczyniła tego ta niewiasta, nie
wstydy się wyznać niegodności swo-
jej. Zego i nam potrzeba, chcemyli
być wysłuchanymi Chrystostom S.
pię, iż niemaż nic tak miłego Bogu,
iako i napodleybami grzesznikami sa-
mego siebie poczytać. Tak żamże
u ludzi bacznych było. Marnotratni
syn, potraciwszy wszystko, i zwróciwszy
się do oycy swego mówi: nie jestem
godzien, abym był zwan synem two-
im. Paweł S. wtę. Nie jestem,
prawi, godzien, abym był zwan Apo-
stolem. Pelagia grzesznica wielka w
Antyochyi przy nawróceniu rzekła:
jestem zwolencizka diabelska. Nie-
maż nic nieprzyzwoitego, wyznać na
się to co sumienie trapi.

1. Mę. 2.

In Hom.

Luk. 15, 1

1. Kor. 15.

A powtore co ta niewiasta czyni?
domaga się odrobiny łaski Bożej, mo-
wając: Szczenieta iedzą odrobiny,
które padaia z stołu Panow ich. Pię-
na te słowa Poeta Chrześciański Se-
dulus. Stos, prawi, miły, ale wia-
ra wysoka. O żalście wysoka. Nie
prosi chleba, którego była niegodna:
nie prosi onych gestych a częstych do-
brodziejstw, które okazywał Pan Je-
zus ludowi swemu wybranemu, ale
tylko psiego prawa prosi, prosi odro-
binę miłosierdzia tego. I tak sobie
myśli: Zego mi już zabronić nie mo-
żesz, gdyżes mi sam psu przyzwonąć
raczył.

2.
Domaga
się odro-
bin.

Umieyże się i ty tak unijać Chryste-
ściński człowiecze, umiey z pokusa-
mi walczyć. Maż tu w tej niewie-
ście płote prawdziwej mądrości,
iako

III.
Człowiek
zawieszony
w imię
miał.I.
Antyochy-
czelny.

Matt. 9.

Rom. 11.

Chryś. i
Marth.II.
Słowo
z Ducha

Ps. 144.

Epiph.

iałość się w pokusach spramować
potrzeba.

III. **Cześć.** Trzecia część nas czeka, obaenmy
Zalecenie żywiciestwa tej niewia-
sty, które wiara mocno otrzymała.
Zaleca te nam Ewangelia trojako.

I. **Wiary wielkiej.** Bo
żywiciestwo i własnym słowem zaga-
dniony będąc Pan Jezus, nie mógł
dalej zatrzymać wnetrznosci miło-
śierdzia swego S, ale obróciwszy się
do niego zamotał i rzekł: O niewiasto
wielka jest wiara twoja! O jaiste
wielka, wielka niżeli Archybójnika mo-
wiącego: Panie, córka moja teraz sko-
nata, podaj, a włożę reke twoją na nie,
a będzie żywa. Wierzą też niżeli
Marty mówiący: Panie, byś tu był,
nie umarłby był brat mój. Co uwa-
jaige Chrystosom S. mówi: idź
żywiciestwo Żydów i diabłów, po-
tomstwa twego udrowienie nieś w
upominku wiary. Nadunje się tedy
narodzie białogłowi, że masz we płu
swolej takę, która chorągiew wiary w
roście twojej na pohanbienie Żydów
wystawie. Nie wiele takley wiary
Pan w Izraelu znalazł. Przeto ja
też wielką wiara nazwał.

II. **Żywiciestwa.** Potym zaleca też tu Ewangelia
żywiciestwo tej niewiasty, z żywonego
stutku. Bo mówi Pan do niej: Nie-
chay ci się stanie iako chęść. Ouciekne
a pożądane słowa! widzimy tu, że do-
brze powiedział Dawid: Uczyni Pan
dosyć woli tych którzy się go boją, i
wołania ich wystucha, aby le zach-
wał. Piše Epifaniusz, o tej niewie-
ście, że była z pokolenia wdowcy oney,
która czasu ciężkiego głodu Eliasha

proroka w dom swoy przbieła, i tam-
że w onych kraich przed dziewięć-
set i pięćdziesiąt lat mieszkała. Je-
śliż tak, toć iey tu w potomkach one
uczynność iey Pan Jezus nadarodził,
wypełniając one słowa Boże: Czynie
miłosierdzie nad tysiącami tych, którzy
mnie miłują, a strzega przykazania
mego.

A naostatęk ozdobił też niepoma-
łu żywiciestwo tej niewiasty wdzięczny
a wesół koniec. Albowiem córka iey
uzdrowiona była onenże godziny. Coż
mogło bydź tej utrapionej niewieście
na on czas miłwego? Kiedy po onych
chmurno ciemnych w domu iey obto-
kach, słońce jasne świecić poczęło, a
straśliwego gościa diabła i z córki i z
domu iey wypędziło. Obacz człowie-
cze co wierna a nabożna modlitwa
może. Może serce Boga rozgniewa-
nego zmiekczyć, może koniec pokusom
uprosić, może wszystko że od nas od-
dalić.

A iż tak jest umiemy przykładem
tej niewiasty, mądrze sobie w poku-
sach poczynać, i nie do tego iść
tylko do samego Boga wołać. Jeśliż
milczy, mówmy: Pan milczy abym
ja mówił. A jeśliż też diabeł w ucho
komu szept: nie należyś między wy-
brane Boże, człowiekles niegodny,
mówię: Nie mam z toba sprawy
śatanie. Stworzyciel mój mnie
stworzenia swego nie porzuci. A ie-
śli chleba synowskiego niegodzien,
tedy mi odrobinki łaski Bożej zbierać
pod stołem wolno. Co czyniąc
otrzymasz wesole w pokusach twoich
żywiciestwo.

A ty o wszechmocny Synu Da-
widow, zmiłuj się nad nami grzesz-
ni,

III.
Koniec
wesoły.

Samfale
nie.

mi, a danybysmy za twoja naswiet- żyli, i konsecwary, który jest żywot
śca pomoga, wszelkie pokusy zwycię- wieczny, otrzymali, Amen.

Niedziela Trzecia w Poście

Evangelia u Łukasza E. w II. Rozd. v 14-28.

Tedy wrganiał diabła, który był niemy. I stało się, gdy wrszedł on diabeł, przemówił niemy: i dziwował się lud. Ale niektorzy z nich mówili: przez Beelzebuba, księża diabelskie, wygania diabły. Drudzy zaś kłusac go, żądali znamienia od niego z nieba. Ale on widząc myśli ich, rzekł im: każde królestwo, rozdzielone samo przeciwko sobie, pustoszeje, a dom nadom upada. A jeśli i Satan rozdzielony jest przeciwko sobie, jak toż się oświ królestwo jego? abowiem powiadać, iż Ja przez Beelzebuba wrganiam diabły. A jeśli Ja przez Beelzebuba wrganiam diabły, synowie wasi przez kogoż wrganiają? przetoż oni będą sędziami waszymi. Ale jeśli Ja palcem Bożym wrganiam diabły, zaściec przysło do was królestwo Boże. Gdy mocarz uzbrojony strzeże pałacu swego, w pokoju są maletności jego. Ale gdy mocniejszy nadeń nadśedł, zwycięży go, odepymie wszystko oręż jego, w którym ufał, a łupy jego rozdowa. Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest: a kto nie zbiera ze mną, rozprasa. Gdy duch nieczysty wychodzi od człowieka, przechadza się po miejscach suchych, szukając odpocznienia: a nie znalazłszy, mówi: wroce się do domu mego z głodem wrszedł. A wrszedłszy, znajdzie umieciony i ochedzony. Tedy idzie i bierze z sobą siedm innych duchów, gorszych niżeli sam, a wrszedłszy, mieszkają tam: i bywają rzeczy ośkatnie człowieka onego gorzej niżeli pierwsze. I stało się, gdy on to mówił, że wrszedłszy głos niektora niewiasta z ludu, rzekła mu: błogostawiony żywot, który cie nosił, i pierś, kores sat! Ale on rzekł: owszem błogostawieni są, którzy słuchają słowa Bożego, i strzegą go.

Nijeli na świat wrszedł Pan Jezus, Chrześciane moi mili, dziwnie się Satan z ludźmi obchodził. Wprowadził i trapił jako chłopa, a mając kaplice i ofiarowniki swoje, moc i władzę nad stworzeniem Bożym, jako Bóg nie taki bez wyszdu sobie usurpował i przywłaszczal. Wtedy tego w księgach i historyach Bożanich macie. Lecz skoro się na

świat Pan Jezus ukazał, zaraz Satan w siłach swoich słabiej, i w złości swej okrutnej, jako Eryllus piśe, ustawać poczał: widząc że Pan nasz dla tego na świat wrszedł, aby uczynił diabelskie psował i królestwo jego pustoszył. Macie o tym przykład łasny w dzisiejszej Evangelii. Przymiędzono Panu Jezusowi człowieka opętanego, zarazem go uzwolnił i z mocy diabelskiej

Cyryllus
1. 6. con-
tra Julia.

1.
C.

Perfor-
triat

1.
Celow-
opet

Defek-
triat
i
Niem

Cic. 1.
de Le

skley wyiał. O czym acz dyskursy rozmaite między człowiekiem pospolitym byty, wśakoż dowiodł im tego Pan, że to moc Boża sprawił. Usłyście o tym herzey z wykładu samy Ewanieli, która ma w sobie pięć części.

W pierwszej opisuie Ewangelista, wyrzucenie diabelstwa, które było nieme.

W drugiej, zdania o tym troiaście.

W trzeciej, apologia którą Pan uczynku swego bronił.

W czwartej, przestroge którą nam dał.

W piątej, koniec wesoły.

O tych pięci częściach krótko mówić będę, nie testnicie prośe.

Pan Jezus niech Boskim palcem swoim usta moje ku mowieniu, a uszy wasze ku słuchaniu otworzy, żebyśmy z obu stron pożytek zbarwienny na duszy uczuć mogli Amen.

I. Część. Pierwsza część dśisiey Ewangelii. W tym zamysła się w tych słowach: Wyganiał Pan Jezus diabła który był niemy. Otwórzcie prośe oczy swe, a treścią się tu persone z pilnością przypatrzcie. Jedną jest człowiek opętany: druga, diabeł który go opętał: trzecia, Pan Jezus który diabła wyrzucił.

Persony troiaście.

I. Człowiek opętany. Pierwsza persona pełna jest nadziei i boleści. Bo przy tym człowieku opętanym, nie widzimy nic wesołego. Troiaśle się w nim a znaczna wada znajduje. Pierwsza że jest niemy; nie ładaj to dar Boży mowa dobra, która mu się Pan Bog da. Ona człowiek różnym od zwierząt nierozumnych czyni, i jest według Ecyerona, iakoby tłumaczem myśli naszej. A co naprze-

dnieszka, dał Pan Bog człowiekowi mowę sam dla siebie, aby go człowiek czuł i chwalił. Druga, człowiek ten nie tylko niemym, ale też i głuchym był.

Bo tak Teofilaktus i Chryzostom to Greckie słowo *mutus* w dśisiey Ewangelii wykładają, Znaczą człowieka, który ani mowi, ani słyszy.

A Medykowale z Fizyki ukazują, że zmysły słuchu i mowy; użu i języka, tak z sobą są bliskością związane, że kiedy człowiek swankuie na jednym, swankować musi i na drugim, iakoż doświadczenie świadczy, że ludzie niemi pospolicie są i głusi.

Trzecia wada w tym człowieku ukazuje Mat. 12. teusz s. zwłascza że był niewidomy.

Zaczynam nie tylko innych, ale i sam siebie widzieć nie mogł. Nędzha a żalostna kondycja! Moję być niedźniey człowiek na świecie nad tego? niemym ięci nie mowi, głuchym a nie słyszy, ślepy a nie widzi.

Obaczcie tu konterset życia naszego na świecie. Człowiek z natury co jest? Domostwo i wychod Syna. Znaczą nie jest. Bo dla grzechu ma moc katan nad ludźmi, którzy z przyrodzenia rodzą się syny gniewu.

Łec poprzynmy na drugą persone, przy tym wyrzuceniu diabelstwa. Łac była diabeł albo katan, który tego człowieka opętał. Temu nie dobrze go z oczu nie patrzy, jedno wężska jęść i okrucieństwo. Czy to robotka? Kto tego chudźinę tak przystroił? Kto go ogłuszył? Kto mu mowę odjął? Kto ślepotę, iakośmy ślepi nabawił? Katan. Medycy prawdziwie pisa; że niemota przyrodzoną obyczaiem pochodzi, z zatkania żył zmysłowych, które od mózgu do członków zmysłom

II. Diabeł.

Defekt zmysłom i katan.

uślugiwaczych idą, i samym zmysłom
komuś i poruszenie dać. Za ob-
strużycę tedy i zatkaniem onych żylek,
defekt zmysłów, albo słuchu, albo wzro-
tu przychodzi. Te przyczyny ukazują
Medykowie w naturze. Lecz w tym
człowieku, nie natura, ale nad przy-
rodzenie Satana defekt zmysłów spra-
wił. Albo tu cielesnie uczynił, to dźwi-
sprawuje duchownie. Należy się
ludzie, którym nie dobrego z ust nie
idzie, ledno przekleństwo, bluźnier-
stwa, obmowy, potwarz, i inne
tym podobne grzechy, czyja ta spra-
wa? Satana. Należy też czło-
wieka, który acz pilnie na kazanie cho-
dzi i rad go słucha, ale ledna nie spra-
wuje się tak jako go uczy. Czym to?
ma Satana w uchu, który mu słowa
Bożego do serca nie dopuszcza i glu-
chym go czyni. Należy też człowie-
ka, który czyi swego na bliźniego swego
dobra obraca. Czym to? Satana
przyczyna, który człowieka, aby nie
widział, zaslepił. Krótko mówiąc:
Grzesznik jest sługa tyle diabła, ile
występów. Obaczcież tedy jakim
gościem jest Satana, i jakiego sobie
Pana obiera, i który grzechom i
nieprawościom służy.

August.
de verb.
Dom.

III.
Pan Jezus

End. qm.
rati.

Alle już i trzeci się panie przy-
patrzmy? a co zacząć? Pan nasz Je-
zus Chrystus, który na świat przy-
szedł, aby uczynił diabelskie szkodli-
we czyni? wyrzucił diabelstwo i wyga-
nił Satana z człowieka, jako mocniej-
szy Słabego, i tak w okamienieniu
czworakie cuda pokazywał. Bo ślepy
przejrzał, głuchy usłyszał, niemy prze-
mówił, opętany od czarta wybarwi-
ny był. O przedziwna wszechmo-
cności! o takież potężny w cudach

swych Panie Jezus nadrojbij! Ktoż z
tobą porówna? Kto tak diabła zwor-
tuje? Widać Szwed, że skoro się na
świat ukazał Pan Jezus, wbyłkie
orakula mówić przestały, co też i
Porfiriusz u Eusebiusza zeznawa. Al Eccl. hist.
Jako sam miał tę moc diabła wyga-
niać, tak i potym i uczniom swoim,
i innym sługom wiernym zlecił. I
powiedział tak: Oto wam daję
moc, abyście deptali po węzłach i po
niedźwiadłach, i po wszystkich mocy
nieprzyjacielskich, a nie was nie uśko-
dzi. A na drugim miejscu, wysłatając
ucznie swoje na wszystkie światy, po-
wiedział: w imieniu moim diabły
wyganiać będą. Iż się tak działo,
Dziele Apostolskie i Kościelne historye
świadczą.

Uznawamyż tedy tego tak mo-
go Pana, którego słowu nieustro-
miony Satana posłuszny być musi.
Pan jest one niewieście plemie, które
głowe węzła jętrzą miało.

II. Zatem już obaczmy różne zdania
i sądy, o tej sprawie i uczynku
Pańskim. Trojacy się Sedziowie
znaleźli. Jedni się dziwowali: drudzy
bluźnili Panu i uczynkowi tego. Treci
kusił go żądać znaku z nieba.

I. Oplewających tak piśe Ewangelista:
I dziwował się lud. Mateusz S. Dziwnia-
przypomina, że dziwniac się mówili:
Nie tenże jest on Syn Dawidów? o
błogosławiona prostota! Ci poprostu
o sprawie Pańskiej sądzą, a w prostot-
cie swoich uczynnych przechodzą. Bo
Pana Jezusa z onego cuda Synem
Dawidowym być uznawali jakoby
rzekli: nie potrzeba tu wiele spory,
leżliże to jest on Chrystus; bo tym
uczynkiem swoim jasnie to oświad-
czył.

End. 10, 19.

Mart. 16,

17.

1. Moj. 3.

II.

Cześc.

Ludzie i

trojacy.

I.

Dziwnia

śie.

Matt. 12.

Petr.
lat li
cap. 1

czyni. Coż po dalszym świadectwie
gdzie rzeczy samey znaki są obecne.
Przeto i my namilsi z podziwieniem
na sprawy Pańskie poglądamy, a
zwłascza w arcykulech wiary, z tym
proszym ludem lepkiej się dziwić
niezmiennie w sprawach Bożych, ciekawie
gmerać. Do nabezpiecznienia, grze-
chu tam być nie może.

II. Drudzy co czynią? miasto dziwo-
wania poczęli bluźnić mówiąc: przez
beelzebuba książe diabelskie wygania
diabły. Beelzebub był baktan Alfa-
ronski, do którego Ochozaf Krol
Izraeli wysłał był posła, dowied-
ząc się leżłby wstał z choroby swoien,
albo nie. Ten baktan zwano Beel-
zebubem, to jest mułym bogiem, a to
dla tego, iako Boda piše, że się tam do
ofiar, które mu sprawowano, bardzo
wiele much zletowało. A drudzy po-
wiedała, że się tam katan w postaci
wielkiej muchy albo osy, przy onym
baktanie ukazywał, i ludziom odpo-
wiedzi czynił. Sydom był ten baktan
bardzo obrzydliwy, że i pamięć jego
wielecie siebrzydliwa. Przeto tu iakoby
na żelzywość i ku hanbie Pana nase-
go mowia: przez beelzebuba książe
diabelskie wygania diabły. Jakoby
rzekli: coż się temu dziwić? nie
czyni on tego mocą Bożą, ale katan-
stwa, czarownictwa jest, ma katan-
stwo porozumienie z diabły. Nie usta-
o i dziś to bluźnierstwo Sydomskie. Bo
iako Petrus Galatinus piše: powie-
dzą, że Pan Jezus, nie iako Syn
Boży, mocą Boską, ale nabył przez
ciemność i cudą sprawował,
zwłascza że imię Boże o czterech lite-
rach wyśledać umiał, co oni zowią
Schemhamphoras, i mowia że kto

to umie, ten tej cuda czynić może. Bez
je to wielkie bluźnierstwo i potwarz
nieżyłszy.

Trzeci słuchamy co czynią? znaku
szukała z nieba kusząc Pana. Dopeta-
ni kuszące! Chcieli żeby albo strasne
a srogie gromy wybudził, iako się sta-
ło za Samuela Protoka. Albo żeby
ogień z nieba spadł, iako za czasu
Eliaha: albo żeby manna z nieba spu-
ścił iako za czasu Mojżesa: albo żeby
słońce stanęło na niebie, iako za czasu
Jozuego. Tak też właśnie i Kaper-
naitowie mówili: Coż za znak uczyni-
ni? żebyśmy widzieli i uwierzyli?
Oncowie nasi iedli manne na puszczy. Jan. 6.
Co też i Sydom na oczy wyrzucał
Apostol, piše, że znakowi żadał.

Też byli namilsi słuchacze, tróla-
kie ludzycy rożnych ludzi, o wyrzuce-
niu diabelstwa, które Pan mocą Bo-
żą sprawił.

Uczymy się ztąd że żaden człowiek Obser-
na świecie nie jest, któryby w spra-
wach swych; albo w nauce miał lu-
dziom dogodzić. Nayda ludzie każde-
mu przygane. Al leżli to potykało
Pana, coż się dziwujemy, że to poty-
ka i stugi jego? Że się ten nie na-
rodził coby ludziom dogodził. Sam
Pan uskarża się na to u Matteusza
S. mowia: komu przypodobam ten
rodzaj? Podobny jest działom, które
siedzą na rynkach, i wołają na towa-
rysze swoje, i mowia: Graliśmy wani
na piśczalce, a nie tańcowałyście:
spiewaliśmy pieśni żalobne a nie pla-
kaliście. Przyszedł Jan nie iedząc nie
plig, a mowia iż diabelstwo ma?
Przyszedł Syn człowieczy iedząc i pl-
ig, a mowia: Oto człowiek obierca
i pianica wina, przyiaciel celników

Theogn.
in Sen-
rent.

III.
Czesł.
Pietiora
nie dawo-
dy.

I.
Z pospoli-
tego do-
swiadcze-
nia.

Justini
Hist. l. 8.

In Dial.
de Ami-
citiis.

An. 1581.

grzechnikom. Krotko mowiac: Ani
Bog sam, badz deszcz dale, badz nie da-
te, kazdemu sie podoba. Ale o tym
doslyc.

Sluchamy apologii Panstley.
Wielektorakich domow domow Pan
uzyma, ktoremi uczynku swego broni.

Pierwszy bierze z pospolitego do-
swiadczania, mowiac: Kazde krole-
stwo samo rozdzielone przeciwko sobie
pustoszele, a dom na dom upada; a
iezli i katan rozdzielony jest prze-
ciwko sobie, iakoż sie estoi krolestwo
iego? abowiem powiedacie, iz ia przez
Beelzebuba wyganiam diabły. Za-
kci jest zalste. Pospolita eksperyencya,
chroniki wszytkie swiadcza, ze zadne
krolestwo same w sobie rozdwoione
trwac dlugo nie moze. Filip krol
Macedonski, chcąc Grecya opanowac,

pierwszy co przednielke miasta miedzy
sobą powasnik. Diodorus Syklu-
lus takze pisze, ze krolestwo Egipskie
mialo w sobie dwadzieścia tysiecy
miast obronnych. Lecz iako iedno do
niezgody miedzy nimi przykto, sna-
dnie te Nabuchodonozor krol Babi-
lonski zwolowal. Ustarcza sie na to
i Cycero mowiac: Ktory dom tak sta-
ty, ktore miasto tak mocne jest, zeby
nienawisciami i niezgodami zgruntu
nie mialo bydz wywroczone? Inaczej
nie jest, bo i w malzenstwie niezgoda
gospodarstwa byz nalepsze psuje. Co
tez uwazajac kiedyz on S. pamieci
Pan, Stefan Batory, krol Polski,
na seymie Warszawskim do zgody
upominajac, ziemie Węgierska na
przyklad przytoczył, ktora przez nie-
zgode i ze rady rozzerwana jest, gdy sie
Węgromie nie za dobrym Rzeczy po-
spolitey, ale za affectami swemi uga-

niat. Ktodorowu napierwszy Chę-
ściński krol w Francyi, zostawil czte-
rech synow. Kazdy chciat bydz po-
smierci lego krolew. Zaczyn roz-
dzielili miedzy sie krolestwo. Jeden
zwat sie krolew Aurelianskim; drugi
Varyskim; trzeci Swebrynskimi,
czwarty Metenskimi. W krotce po-
czeli z sobą walczyć, ali niezgoda ich
byla przyczyna ruiny i z pustoszenia
eatego krolestwa. Co wiedzac katan
sam z sobą niezgodny bydz nie chce: ale
raczej utwierdza i umacnia krolestwo
swote: bo inaczej samby sobie sko-
dzt, i samby sie psowal, samby kro-
lestwo swote pustoszył. Zaczyn nie-
stusnie, i przeciw pospolitey ekspery-
encyi Zydow Panu zadawaig, ia-
koby przez Beelzebuba diabelstwa
wyrzucal.

Sluchamy drugiego dowodu.
Ten bierze z wlasnych ich przykladom
mowiac: A iezli za przez Beelzebuba
wyganiam diabły, synowie wasi przez
kogoż wyganiali? przez syny ich rozu-
mie tu Pan Jezus abo uczni swote,
abo inne Elforysty, ktorzy u Zydow
diabły wyganiali, iako Haymo pisze.
Co sie tknie uczniom iego, iuz mieli te
moc, ze diabły wyganiali. Bo wysy-
laig ie przed sobą, rzekim: Oto wam
davam moc, abyście deytali po we-
zjach i po niedziwiadkach, i po wszytkiey
mocy nieprzyiacielskiej. A oni tez
zbrociwszy sie mowili: Panie i dia-
blie sie nam poddawaly w imieniu
twoim. Z drugiey strony byli tez u
Zydow Elforystowie, ktorzy przez
pewne zalinanie diabły wyganiali, a
Faryzeusowie przypominali im w
tey mierze moc Boza. Swiadczy o
tym Jozefus Hystoryk Zydowski, po-
wieda-

In lib.
Antiq.
Jud.

Mat. 19.

III.
Zobec
za krol
pawla
ye
Mat. 23
in co 1

Mat. 23.

Mat. 23.

Mat. 23.

Mat. 23.

In lib. de Antiq. Jud. wleadałac, że Pan Bog Salomono-
wł między innymi dary dał był i ten,
że diabły wyganiał, i zaklinania per-
wne spisał, któremi ie inni wyganiali.
I powieda że sam widział nieakiego
Eleazara Zydowina, który w woj-
sku Rzymu przy bytności Wespasa-
zyana i Tytusa, opetane udrawiał.
Wspomina też i Łukasz S. w Dziej-
iach Apostolskich syny nieakiego Sce-
ron Ksłazęcia Kapitańskiego, którzy się
zaklinaniem Duchów żywych barwili.
Na te tedy i im podobne ukazuje tu
Pan Jezus Zydowi, i iakoby chciał
rzec: Jeżeli wyganianie diabłów, które
Eksorcystowie waści, abo i uczniowie
moi czynią, przypisujecie Bogu, a mo-
je czemu przypisujecie diabłu.

III. Trzeci domod bierze, z obecności
Krolestwa Bożego mówiąc: Jeżeli
palcem Bożym wyganiam diabły,
jakże przyszło do was Krolestwo Bo-
że. Palec Boży, mówi Haymo, jest
Duch S. bo iako człowiek przez palec,
tak też Bog Ociec niebieski z Synem
swoim przez Ducha S. wszystko spra-
wuje, wedle onych słów Proroctich:
Stworzę Pańskim są niebiosa uczyni-
one, a Duchem ufi tego wszystko
wzrostło ich. Tym palcem Bożym ta-
blice testamentu napisane są. O tym
palcu Bożym, czarownicy Egipscy
wyszczeni mówili: Palec to B.ż. jest.

Krolestwo Boże, jest Krolestwo
Messyafowe, albo czas przysięcia iego
na świat, i właśnie iakoby rzekł: Po-
wiedziano jest przez Prorocti, że za
przysięciem Messyafowym Duch nie-
czysty miał być wyrzucony. Iż to
tedy teraz na oko widzicie, iż duchy
nieczyste wychodzą: poznawajcież je
iż Messyaf przyszedł, a raczej to

palcowi Bożemu niżeli diabłu przy-
pisujecie.

Przy tym dowodzie widzieli, że
Duch S. jest prawym Bogiem, i
dne i tenże z Ojcem i z Synem istno-
ści i mocy, ponieważ jest palcem Bo-
żym, którym Syn Boży cuda Boskie
czyni: Bo iako palec z ręką, ręką z ra-
mieniem, ramie z ciałem, w jednej
naturze jedno jest: Tak też Ociec,
Syn i Duch S. trzy są w personach,
ale jedna ich istność i wszechmocność
Boska.

Czwarty dowod bierze z podobień-
stwa mówią: Gdy mocarz zbroj-
ny strzeże pałacu swego, w pokoju są
małenkości jego: ale gdy mocniejszy
naden nadchodzi zwycięzcy go, odeymie
wszystko oręże jego, w którym ufał, a
lupy jego rozdarwa. Iakoby rzekł:
Mocarz zbrojny nie może być z wy-
cieżony chyba od mocniejszego. Le-
diabła, którego moc wielka, i zwycię-
żam: idzie tedy z tym, że i mocniejszy
gdy powlekać, że mocą diabelską wy-
rzuć diabelstwa. Plekne to są a-
ucielne słowa. Mocarz zbrojny jest
satan, przed przysięciem Pańskim
wszystek świat miał pod mocą swoją
lecz przyszedł mocniejszy naden, wła-
dca Pan nasz Jezus Chrystus, ten odiał
zbroję iego; to jest występki i grzechy,
i rozdarł zbroję iego, to jest ludzkie kro-
re miał pod mocą swoją, pod straż i
obronę Aniołów swoich. Zaczyna
nie ma już satan takowej mocy, i jest
właśnie iako pies na łańcuchu umia-
zany; który skodzić nie może, chyba te-
mu, co by dobrowolnie do niego przy-
szedł. Plekne o tym Atanazyusz
oracyi swej przeciw Poganom. IV. Z podobieństwa.

wna to, prawi, rzecz, że od przywściecia
Zbawiciela, i diabli nie tak iako pie-
rwej ofiakiwali. A tak nie boymy się
go. Mamy mocniejszego w sobie,
niżeli ten który jest na świecie. A tak
nie jest rzecz słuszną, bać się nieprzy-
ciela mocnego, gdy mamy Pana mo-
cniejszego.

V.
Z przeci-
wnych
skutkow.

Piąty i ostatni dowód bliżej Pan
z przeciwnych skutkow mowiac: kto
nie jest ze mna, przeciw mnie jest, a kto
nie zbiera ze mna, rozprasa. Chce tu
Pan Jezus, żeby konferowali uczni
iego z uczynkami satanistimi. Bo
wielka jest między oboma różność.
Szatan zatraca, a Pan Jezus zba-
wia. Szatan zabija, a Pan Jezus
ożywia. Szatan jest wodzem śmierci,
Pan Jezus wodzem żywota. Za-
czym wyganiał diabelstwo, satana
sobie na pomoc nie brał, iako adwer-
sarz i przeciwnik swego. A tak
nie słuszną mu zadawali, że przez Be-
elzebuba książe diabelskie, diabelstwa
wyrzucał.

Tę są dowody, któremi Pan Je-
zus uczynku swego bronił, okazując to,
że palcem Bożym wyrzucał diabel-
stwa.

Obserwa-
tio.

Widzimy tu że cuda, które czynił
Pan Jezus, nie były iakieś obłudy,
któreby się tylko zdały, a w rzeczy sa-
mej niezym nie były, ale były prawdzi-
we, i stote samey rzeczy w sobie zamy-
kające, i w tym od cudow satanistich
różne, satan też wprowadził przez na-
czynia swoje cuda czyni, a w końcu oczu
tylko ludzkie rzeczy nie pewną mami.
Czarownicy Egipscy czynili też cuda.
Bo gdy Aaron lasce swoje przed Sa-
raonem i slugami jego porzucił, obro-
ciła się w węże; oni uczynili także:

kajdy porzucił lasce swoje, które obro-
ciły się w węże. Lecz je one znaki ich
nie były prawdziwe, ale tylko omamie-
nie satanistie, przeto Aaronowa laska,
laszki ich pozarta. W Bononii u-
maria białagłowa, która grawała na
cytrze. Czarnoksiężnik przyszedłszy
sprawdził to, że była żywa, i grawała
iako i przedtym. Przyszedł drugi i
wygiął ten pod pachy węzeł w którym
czary były. Ona zaraz upadła na zie-
mie, śmierdziła iak ścierwo. To tak
satan cudami swemi oczu ludzkie ma-
mi. Lecz cuda które Pan Jezus czy-
nił były prawdziwe. Zaczym skoro i
tu diabelstwo wyrzucił, począł mówić
o człowieku, nie żeby się tak zdało, ale
w samej prawdzie. Podźmy dalej.

Zbiwszy Pan Jezus potwarzył ży-
wych i dozwolił mocnymi dowodami, dał
nam przestroge bardzo potrzebną i mo-
wi: gdy Duch nieczysty wychodzi od
człowieka, przechadza po miejscach
suchych, szukając odpoczynienia; a nie
znalazszy mowi: wróć się do domu
mego i ładem wyszedł. A przyszedłszy
znayduje umieszczony i ochodożony. Te-
dy idzie i bierze z sobą siedm innych
duchow; gorszych niżeli sam, a wśed-
szy mieszka tam. Zbývá rzecz
ostatni człowieka onego gorsze niżeli
pierwszego.

Obaczcież tu moi namilsi, cztery
rzeczy nam ku uwazaniu bardzo potrze-
bne. Pierwsza, co satan wyszedłszy raz
od człowieka czyni? druga, za taką się
okazywa nazad wraca? trzecia, i iaka
moga przychodzić? czwarta, co spra-
wuje.

O pierwszej mowi Pan Jezus że
satan wyszedłszy od człowieka, chodzi
po miejscach suchych szukając pokoju,
a nie

2. Moj. 7.

Historia.

VI.

Czesć.
Przestroga
Pauza.

Relicijne.

I.
Co czyni
wyszedłszy?
Dzie
miejscu.

II.
Satan
lajwa
woda

a nie znalazłszy go, wraca się do domu z którego wyszedł. Przez oświecenie serca rozumie się serca Pogańskie, woda chrztu S. nie pokropione, w których gdy batan odpoczynku mieć nie może znówu się do pierwŝej gospody swojej wraca. Bo wygnany będąc raz z człowieka nie tak od niego odchodzi, żeby go wiecznie zaniechać miał. Ale iako rybik gdy mu ryba wielka uciecze, tym pilniejszy na nie dybie. Tak właśnie i batan za takim człowiekiem, który mu raz z sieć wypiegi, tym pilniejszy krąży, żeby go znówu oświecić mógł. Ach milczycie się na baczeniu wy wysłuchajcie, którzyście na chrzcie S. batana pozbyli. Bo słyszycie, że się wraca do domu z którego raz wyszedł.

II. Okazywa do tego: miewa, dom z którego wyszedł umieszczony i ochodożony. Obacz a podpisany się człowiecze wierny. Wyśedłszy batan z pierwŝej gospody swojej, nandule ią krwiga Chrystusowa pokropiona, i od Ducha S. rozmaitemi cnotami ozdobiona. O dachy to Pan Bog, żeby każdy z nas był domem umieszczonym i ochodożonym. Do tego umietania i ochodożenia upomina nas teraz kościół Boży. A także każdy miotle pokuty w ręce, a zmieć na gromadzie ze wszystkich łatow wszystkie śmieci i plugastwa, to jest, rozmyślasz sobie wszystkie grzechy swoje, weźmi też wody, a pokrop dom serca twoiego, to jest, opłakuj grzechy swoje, płaczem prawdziwym, iako Dawid, Piotr, i inni grzesznicy. A naostatek one śmieci grzechów twoich rozłóż wywrzucie ogniem spowiedzi prawdziwej, wyznaj na się wszystko co czyniesz Bogu i bliźniemu niepraw. Nie czyni iako leniwe dzierwki,

które śmieci za drzewami ostarawia, albo czyni kłowiek przysiadają, żeby ich nie widziiano, ale bezprze wszystko wyznaj, a tak dom twój stanie się umieszczony i ochodożony, a wŝakże nie bądź bezpieczeń.

III. Słuchaj z iaką się pomocą wraca? Bierze z sobą siedmiu innych ludzi. Bierze z sobą siedmiu innych ludzi, chow gorych niżeli sam: Takci jest zaisie. Kto raz batana przez pokute z serca swego pozbedzie, a zaśie mu tam gospody, upadając w przeŝle grzechy swoje pozwała, ten już pewno za jednego ośmiu gorych batanów dostawa, od których tak bywa opętany i w grzechach zaślepiony, że się z mocy diabelskiej trudno wybić i wymieścić może. Bo iako Turcy, gdy którego zamku pod Chrześciany dostają, tak go mocnie osadzają, że się zda niepodobno, aby go Chrześcianie kiedy dobyli i reŝperować mieli: Tak też i batan tego raz opamię, tego już nie puści, chyba za osobliwą łaską i pomocą Bożą.

IV. A to strasina, co Pan Jezus po czwarte przypomina: Ze mieŝka w onym człowieku i starwa się rzeczy. Iego poŝlednieŝe gorŝe aniżeli pierwŝe. Bo takiowy człowiek tak bywa w niedowierŝwie i grzechach swoich zmocniony, że ani na Boga ani na dusz swoje nie dba.

A iż tak jest, słuchajmyż tej przeŝrogi Pańŝkiej, nie dawajmy mięŝca diabłu, nie mięŝmy z nim sprawę, a zbywŝy go raz przez pokute S. wiecej go do siebie przypuŝczajmy.

V. Obaczmyż już naostatek koniec wesoty: I stało się piŝe Ewangelii. Sta, gdy to mówił Pan Jezus, wynioŝy glos niektora niewiŝta z ludu, że

III.
Iako się
pomoca
wraca.

IV.
Co ŝe
wiele.

V.
Czeŝci.

Broń na
diabła
dwójaka.

I.
Wierne
słowa Bo-
żego słu-
chanie.

Efesz. 6.

Matt. 4.

II.
Pilne sło-
wa Bożego
zachowy-
wanie.

sta mu: Błogosławiony żywot który
cie noś, i pierśi krocisz: Ale on
rzekł: owsem błogosławieni są, którzy
słuchać słowa Bożego i strzegą go.
O święte a poważne słowa, w któ-
rych broń dwójaka na diabła Pan
Jezus nam ukazuje.

Pierwsza jest, wierne słowa Bo-
żego słuchanie. Słowo Boże jest
mlecz Ducha, którym diabeł bywa
odstrącony: i dżiwie się tego ostro-
ści ten nieprzyjaciel boi. Tym mle-
czem od Pana Jezusa pogromiony,
odstąpił. A tak błogosławieni, którzy
słuchać słowa Bożego. Szatan im
nic nie uczyni, jeśli się wiara do słu-
chania przyłączy, pewni a pewnie
ustępować musi.

Druga broń jest, pilne słowa Bo-
żego zachowywanie. Przypadną na

nas pokusy, mamy mówić: Tak na-
pisano, tak Bóg rozkazał, tak nau-
czył. Nie chce być przestępnikiem
takos ty jest wynalazca pierwszego
nieposłuszeństwa. Szczęśliwym czło-
wiekiem, która się tak sprawuje. Bo na
tej wojnie z diabłem pewno wygra.

Trzymamyż się tedy tej dwójak-
nej broni, niechaj nam nie będzie
ciężka, jako kiedyś ona Jerołam. 17.
widowi, w którą go Saul oblekł.
Dobliamy się korony i zwycięstwa.

A ty o wszechmogący Boże, Panie
Jezu Chryste, któryś na świat przy-
szedł, abyś uczynił diabelskie sta-
żki, dodaj nam posilku na nieprzyjaciela
tego, abyśmy go zwyciężyli, a zwy-
cięstwo otrzymaliśmy, tryumf żywota
wiecznego mocą krzyża twego S.
odświeżyli, Amen.

Nad też niedzielę Drugie kazanie, o Duchowney wojnie z nieprzyjacielem naszym szatanem.

Nigdy szatan nie jest w pracy swo-
jej pilniejszy Chrześcijanie mo-
dli, jako kiedyś człowiek na
służbie Bożej zabawionego widzi.
W ten czas dżiwie się stara żeby go
od służby Bożej oderwać. Bo sobie
myśli: Jeśli go od służby Bożej
oderwe, oderwe go i od samego Boga.
Je sta ledwie jeden takowy sztuk szat-
ański i fortele upatruie, chociaż prze-
stroge mamy w piśmie. Bo mówi
Syrach: Synu, przystępując do słu-
żby Bożej, przygotuj duszę twoją na
pokusy. Baczac takową gnuśność
w nas kochać Bożę, podawa nam
teraz do użu Ewangelii barzo stra-
żną o dżiwnych sztukach, chytrościach
i okrucieństwie szataniskim. Wstąpi-

wszy w post przyśpieszcie o tego śmiało-
ści, że się i na samego Zbawiciela po-
trzy kroć rzucił. Raz na puszczy mo-
wiał: Jeśliś jest Syn Boży, rzec
aby to kamienie stało się chlebem.
Drugina ganku kościelnym w mie-
ście s. mówiąc: Jeśliś jest Syn Bo-
ży, spuść się na dół. Trzeci na gorze
wysokiej mówiąc: To wszystko dam
ci, jeśli upadniesz pokłoni się mi. Dżis
tydzień przyśpieszcie o tego okrucień-
stwie, iak mizerne córke niewiasty
Chananejskiej utrapić, aż matka jej
w onym krzyżu do Pana naszego przy-
bieżawszy, z żalem wielkim mówi:
Zmiłuj się nade mną Panie Synu
Dawidow, córka moja mizerne by-
wa od diabła dreczona. Dżis znowu
o tego

Syr. 2.

Matt. 4.

Matt. 15.

o tego młocy i okrucieństwie kłóty. Czujcież tedy o sobie; dla Boga, Chrześciane moi mili, odprawicie teraz służbę Bożą, w modlitwach, w pościach, w rozmyślowaniu Pasaży, i innych ćwiczeniach pobożnych. Ostronie wam tego szatan zayczy, i usilnie się stara, aby wam przeszkodził. A nie wstydźcie się, że i fortelem tego, przeto wstydźcie Pana Boga na pomoc, przypatrując mu się z pilnością, w tych czterech częściach.

Obaczcie naprzód przyczynę nieprzyjaźni tego ku nam.

Powtore, zbroie i chytróści tego na nas.

Potrzebie, naczyna tego, któremi ludzie żyją.

A naostatek, sposób iako mu odpor dawać mamy, żebyśmy się pokonać nie dali.

Stuchajcie prośbę z pilnością.

Pan Jezus z takimi słowy nas oświeca, niech serca i umysły nasze sposobi, poświeceniem z nieba, Amen.

I. Cześć. Ze wielka jest nieprzyjaźń szataniska ku nam, o tym wątpliwości nie ma.

Bo od onego czasu iako Pan Bóg rzekł do niego: Nieprzyjaźń po-

łożę między toba i między niewiastą, i między nasieniem twoim i między nasieniem jej, to potrzebie tobie głowę,

a ty mu po rzeź piete. Od tego czasu

począł zaraz szatan wojnę z nami zaczynać. Przyczyna tedy stuchajcie.

Pierwsza jest nienawiść tego, która

ma ku Panu Bogu, bo iż się na Pana Boga gniewa, tedy i na obraz jego

który na nas jest, patrzeć nie może. Ale myśli woble, jeżeli obraz Boży,

zelsze i samego Boga. Jest szatan właśnie iako żył człowiek, który gdy

się na sąsiada gniewa, tedy i na kłóty, na dylatki, na jony jego patrzeć nie może: Także i on Bogu nieprzyjaźniem będąc, i szłom a domownikom tego nieprzyjaźni. To pierwsza a na przednieyszą przyczyną tej wojny.

Druga, pycha a hardość tego bezmierna. Mówi o nim Pismo, że jest Pychą.

Krolem nad wszystkimi syny pychy. Zaczynam żadney tak wielkiej pychy nie-

mał iako w nim. Chciałby ten spro-

śnić hardy, żebyśmy go za Boga mieli, i temu się kłaniali. Przykład mie-

liście dziś dwie niedzieli na samym Synu Bożym, któremu ukazawszy

królestwa świata, i chwale ich, rzekł:

To wszystko dam ci, jeżeli upadniesz po-

klonisz mi się. Ale że mu tej chwały, której nigdy nie godzien nie oddawa-

my, jest nam nieprzyjacielem wielkim.

Trzecia przyczyna, jest zazdrość tego. Wle on tym dobrze, że stwor-

zył Chrystusa uwierzył a ochrzcił się, zaraz po chrzcie iako po bazylikań-

depce, i ma obietnicę pełną żywota wiecznego: a tak nie radby temu, że-

byśmy to mieli co on utracił, i one niebieskie miejsca, z których on jest

wygnany, osiedli. Przeto mówi Pismo: Przez zazdrość szataniską śmierć

przysła na świat.

Patrz oto te są to przednieysze przyczyny wojny i nieprzyjaźni

szataniskiej z nami: czegoż się tu dobrego po nim spodziewać będziemy. Onieś-

częśliwi ludzie, którzy z nim nakla-

dała, tak wielka po nim ku sobie złość i nieprzyjaźń mając.

Obaczmyż zbroie i fortele tego. Ze

też są trojakie. Pierwsza, chęć Cześć.

trość jego niewypomiedżiana. Może z nami ten nieprzyjaciół mówić prze-

życie. A a myśli,

I. myśli, tak do Ananiasza i do Judasza
 Ehytroś. mówili. Bo o nich mówi Pismo, że
 Die. 5. rady kataniskiej w sercu ukłuchali An-
 Jan. 13. naniaś do kłamstwa i świętokradzie-
 ctwa, Judasz do łakomstwa i zdra-
 dzenia Pana swego. Może nam to,
 co się gdzie dzieje, iako na malowaniu
 ukazować, iako ono Panu naszymu
 wśrytke śnienie i krolestwa iey przed-
 czyniło. Powieda o sobie Hye-
 ronim S. iż gdy bywał na modlitwie
 w Betlehem, katan mu tańce niewie-
 ście i biesiady które w Rzymie były
 ukazował, chcąc mu modlitwę psu-
 wać. Może w ciebie naszym krew zbu-
 rzyć i zapalić do gniewu, albo do zły
 2 Kor. 12. pozadłości, o czym Paweł S. daie
 znać, niepokojąc cię swego katanowi
 przypisując. To pierwsza zbroja tego.
II. Druga jest rada i zdrada iego
 Kadal zdrada subtelna. dźwignie subtelna. Nigdy się nam
 nie stawi iako nieprzyjaciół, ale iako
 przyjaciół, pod barwą przyjaźni i An-
 nioła dobrego, iako Apostoł mówi,
 że się przemienił w Anioła światła,
 2 Kor. 11. ści. Gdy do grzechu namawił, tak
 go udaje, iakoby nam wśrytkego do-
 brego ięczył, co i Ewie uczynił mo-
 1 Moj. 2, 6. wiąc: Bądźcie iako Bogowie. Ja-
 koby rzekł: ięczy wam iako przyja-
 ciół, żebyście się przy tej dostojności,
 do której was Bog stworzył, zostali.
 Wiercie nie każdy grzech pod płaszcem
 cnoty udawać, łakomstwo zerwie opa-
 trzność, strasze ochodoństwem, pycha
 przestrzeganiem stanu i uczynowego
 swego imienia, zazdrość miłością sa-
 mego siebie, wście sprawiedliwo-
 ścia, lenistwo przyzbytym odpocznie-
 niem. Nim do grzechu przywiedzie,
 miłosierdzie Boże bardzo rozszerza, i
 w pokucie nadzieje klasę kaje. Od-
 puszcza to, prawi, Pan Bog, bo jest

bardzo dobry, będzie za te pokuto-
 wał, i azaj mało grzesznikom ktorzy
 pokutowali, a Pan Bog ich przyymo-
 wał, pomniy na tego i na tego. Mło-
 dym kaje zajmować światła, mówiąc
 im: zajm teraz lat i młodego
 wieku, gdy się zstarzejesz, będzie po-
 kutował. Ono drudzy w starości
 naleśli u Pana Boga miłosierdzie
 bywszy z młodu łotrami. Lecz po
 grzechu, to już człowieka od miło-
 sierdia Bożego, i od pokuty straszy,
 i do rozpaczki pędzi, berzając wynosząc
 wielkość grzechom naszym, i surowość
 Boskiej sprawiedliwości. Jako to
 uczynił Kainowi i Judaszkowi.

III. Trzecia zbroja iego jest okrucie-
 stwo niepodobne. Do rozpaczki po-
 wiem gdy człowieka przywiedzie na
 żadne upadki tego nie dba. Widziano
 leden porwany powroz, bieży aby
 się obieścił, drugi do wody kipi aby się
 utopił, trzeci noz bierze aby się prze-
 kłócił, czwarty do bronii sięga aby się
 zabił, żadnego nie hamuje, ale leśczę
 tym wleceć podje. Doznat tego
 Kain, który na perśwajni tego polega-
 1 Moj. 4. igit mówił: Będzie tutajczem i blegu.
 nem na ślepi, i stanie się, że ktokol-
 14. wiek mnie zagnadzie, zabie mnie. Do-
 znał Judasz kreć się obieścił. Do-
 znali i inisi, i doznawali po dół dół
 ślaka ich z wielką kłoda dusz.
 A tak i namilsi przyjaciele Boży,
 umiencie znać te zbroje i fortele ka-
 taniskie, chcecie, aby was od przyja-
 żni Bożej nie oderwał.

III. Zatem tej już obaczcie naczynia, Cześ.
 2. Ktoremu ludzkie zwozdi. Ze sa naczynia
 trotafie. kataniskie.

I. Pierwszym naczyniem sa Prorocy
 fałszywi, ktorzy pod tytułem Ewan-
 gelii, kataniskie.

1. Ref. 21.
22.

x Epist. 4.

Matt. 7.

Die. 20,
28 / 29.

1. Fol. 2
20.

Matt. 10

Trzeci m. naczyntem, jest własne. III.
ciało nasze, z tym się porozumiewa. Ciało nas-
ze własne.

Ola Boga proste, znowcie te na-
czynia bataniskie, ktoremi znowci ten
nieprzyjaciel nieopatrzonym ludziom
na duszy i na ciecie sfodzil.

Słuchamy i nasłatek, iako i tym. IV.
 nieprzypiać iem walczym iamy, Cześć.
 jedymy pofonani i wyciężeni nie
 ludzi. Czymam w kiegoch Sedłom Sedł. 7.

o Gedepnie, gdy z wojskim niemającym,
przećiwko Madryan. tam ciągnął, rzekł
do ludu swego: co uczynicie je ia czy-
nić będzie, to też i my uczynicie. Al gdy
będę przychodził ku samemu wojsku,
uczynicież tak, tak i ia czynić będzie. Co
innego dziś do nas mówi mój i Her-
man nasz Pan Jezus Chrystus. Po-
pisaliśmy nas sobie przy chrzcie S. na
duchowną wojnę z diabłem, sum w
przed ciągnie, i chce abysmy z niego
wzór woli tego brał. Obaczmyż tedy
czym przećwiemu walczysz? Palcem
Bożym. Bo mówi w dzisiejszym
Ewangelii.

Ewangelii, Palec Bożym wyga-
niam diabły. Tym tedy palec Bo-
żym i my się; katanem potykać ma-
my. Al wśakże ten Palec Boży ina-
czej się u Pana Jezusa, inaczej u nas
rozumie. U Pana Jezusa Palec Bo-
ży jest Duch S. u człowieka dusza
wierna. Tym tedy palec Bożym,
to jest dusza wierna mamy przeciw
katanowi walczyć. Bo powieda

2 Kor. 10, 3, 4 Apostoł: że chodząc w ciebie nie według
ciała wależymy; abowiem broń jo-
nierstwa naszego nie jest cielesna, ale
jest; Boga mocna ku zburzeniu mieysc
obronnych. Al tak ten Palec Boży
dusza wierna ma mieć sygnet z Jaspis-
sem. Bo mówi Pan Bog u Proro-
ka Izaiasa, do kościoła swego, a za-
tym do każdego dusze wierney: Potoż

Jaspisow
rodzaj
czworaki.

In Ezaia.

Jeż Jaspis obrona twoja. Coż to za Ja-
spis? Jaspisow według Hieronima
S. jest czworaki rodzaj. Jedne są
małgce podobieństwo Szymaraku, a
nawduig się w rzodlach rzeki Terno-
doontu. Drugie są szelaskie niż mor-
ze, kwiatami ozdobione, nawduig se w
Tergit w głębokości gory Jdy. Trze-
cie nad morzem Kaspium a lexiorem
Neusym nazwanym. Czwarte, są
śniegowi, albo plianie narowności
morskich podobne. O tych pisał, że
na odegnanie pokus maig mieć mo-
ce osobliwy. Niech to tak będzie, ja-
czym i na zwyciężenie katana Jaspis
czworaki służy.

I.
Jaspis
wiary.
2 Piotr. 5, 9

Pierwszy jest Jaspis wiary, ktora
nam zalecaigc Pi. tr S. mówi: Da-
wajcie odpor diabłu mocni będąc w
wierze. Al ta wiara jest nadzieja i
uśność pewna, o pewney pomocy Pa-
na Jezusowey na tego nieprzyiacela.
Czworaki wierny ma mówić: Usam

Panu moiemu mocnie, w tego obro-
nie jestem, pod jego chorągwią stoje.
Przeto ciebie, czarta przekletego bać
się nie bede. Da mi Hetman mo-
wiele siły na cie, iż głowę twoją skruszę,
a na twoy grzechy nie przyzwole. Za-
konu wiary dźwignie diabeł bywa ode-
gnany. Tak go odstraszył Marcin S. Sulpitius
mowiac: coż ty tu stoisz ziużona be-
stya, nie maś nic we mnie, bo mie to no-
tino. Abrahamowe czeka.

Drugi, jest Jaspis postu. Post II.
bowi: m gdy bywa prawdziwy, dźw. Jaspis
wiele człowieku na te wojny służy. Jaspis
czym i sam Zbawiciel mówi: Ten
rodzaj diabelstwa nie bywa wyrzu-
cony ledno postem. Al postem zowie,
nie tylko nie jeść; ani pić, ale też nie
grzeszyć. Bo mówi Origenes, że i
ktory nie jedzą ani piją, a nie czynią,
diabła naśladują, ktory także nie je
ani pije, a wszystko je broi. O jak
prętkie do ucieczki nogi post prawdzi-
wy na tej wojnie czyni? Powiedaig
że żadne zwierze przede lwem, abo
wielkimi przedziew nie ucieka, tako
wielkiad, choć jest bestya wysoła i nie-
małego ciała. Al to dla tego że i ma-
le, a ktemu głód i pragnienie aż do
drownastego dnia znosić może. Coż
właśnie i człowiek mierny a powścią-
gliwy uczyni, i barzo prętko przed ka-
tanem ucieknie.

Trzeci, Jaspis modlitwy. Bo po- III.
wieda Pan Jezus, że diabeł nie tylko Jaspis
postem, ale i modlitwą bywa wype-
dzony. Tobiasz wargroby od ryby Tob. 2.
włożymy na węgle, Asmodeusa Du-
cha złego od Sary odstraszył: ale da-
leko to lepszy modlitwa może. Przeto Efej. 6.
i Paweł S. Rycerza Chrześciaństwa
go na te wojny ubieraigc, miedzy in-
nemi

Mat.

Apoc.

IV.
Jaspis
wiary
czym ja-
bawci.

Ad Ru-
lic.

Matt. 26. Dó czego i sam Pan Jezus uczenie swe napominalac mowi: Modlcie sie abyście nie weszli w Pokuszenie.

Hyforya. Czynamy w żywociach swietych, o jedney biaległowie, ktora udawşy sie na służbę Bożę, przez trzynasćie lat pokusy wielkie od hatana cierpiala, a zarwke ie modlitwa żywocięzła. Nż iednego czasu hatan zarwotał: Olużes mie żywocięzła, żywocięzłaś. A ona mu odpowiedzila: Nie la, prawi, ale Pan moy Jezus. Widzi cie namilsz, co Zaspis modlitwy moze.

IV.
Zaspis
ustawic
czyny za
bawki.

**Ad Ru-
tic.**

Czwarty iest, Zaspis ustawicney zabawki. Bo nalepszy czas ma hatan na ludzie gdy proznuia, a nie nie czynig, abo na dobrych myslach, na bieśladach, na kartach zasiadaig. W ten czas pilnuie hatan swego potowu iako w ciech wodzie, zarzuealac wedy i śleci swoje. Dla tego napomina Hyeronim S. mowiac: Zarwke cośkolwiek dobrego czyni, aby cie hatan zarwke znalazł zabawnym. Bo gdy zabawionego na iakim uczynku człoweka hatan widzi, myśli sobie: Tru-

dna i nim rozmowa, czasu do niego niema, i tak z pobawieniem odchodzi.

Solon. Solon zakonodawca Pogancki, prawi na proznuigce napisal, aby je kazdy do urzedu pozynwac mogł, słusne na nie podeyrzenie o wszytkie grzechy obalaig. Takiego prawa czarci używaig, a wszyty do proznuigacych idą. nadzieia niepochybna, ze ich łacno do ztego namowia.

A iż tak iest, znayze duso wierna fortele hatanckie, znay i naczynia iego, chcešli żywocięzyc hatana, zdobychay, ze sie na ten duchowny sygnal, czworakim Zaspisem ozdoblony ten niech bedzie: wedle słow samego Boga, obrona twola.

A ty o najwyiszy a najwiernieşy wodiu i Hetmanie nasz, racz otworzyć oczy nasze abyşmy zdrady, fortele i chytrosci hatanckie znali, takze i naczynia iego. Dodaway nam posilku, abyşmy z nim meżnie boiowali, i pozadane żywociestwo otrzymawşy, z toba odkupicielem naszym wieczne w niebie krolowali, w chwale Oycy twego wiecznego i Duchu S. Amen.

Niedziele Szrodopostney,

Evangelia u Jana S. w 6. Rozd. v 1 i 15.

Potym odşedł Jezus za morze Galilerckie, ktore iest Tyberradskie. I şedł za nim lud wielki, iż widzieli cuda iego, ktore czynił nad chorymi. I wşedł Jezus na gore, i şedział tam z uczniami swoimi. A była blisko Wielkanoc, swieto Żydowskie. Tedy podniozşy Jezus oczu, i urzawşy iż wielki lud idzie do niego, rzekł do Filipa: żkad kupiem chleba, aby ci iedli? (Ale to mowił, kusac go; bo on wiedział, co miał czynić.) Odpowiedział mu Filip: za dwieście groszy chleba nie dosć im bedzie, choćby kazdy z nich malo co wziął. Rzekł mu ieden z uczniow iego, Andrzej, brat Srmona Piotra: Jest tu iedno pachole, co ma pięćoro chleba ieczmiennego, i dwie rybce; ale coż to

A a 3

iest

jest na tak wielu? Tedy rzekł Jezus: Różne ludowi usłuchać; a było trawy doszć na onymże miejscu. I uładował meżow w liczbie około pięć tysięcy. Wziął tedy Jezus one chleby; a podzielił wawszy, rozdał uczniom, a uczniowie siedzącym; także i z onych ryb, ile jedno chcieli. A gdy byli nasyceni, rzekł uczniom swoim: zbierzcie te ulomki, które zbrywaia, żeby nie nie zginęto. Zebrałi, i napelnili dwanaście koszow ulomkow z onego pięciorga chleba ieczmiennego, które zbrywał tym, co jedli. A oni ludzie, uyrzawszy cud, który uczynił Jezus, mówili: tenć jest zaprawde on Prorok, który miał przysć na świat. Tedy Jezus poznawszy, iż mieli przysć i porwać go, aby go uczynili Królem, uśedł zaśie sam tylko na gore.

2. Krol. 4.

Za czasu Elizeusa Proroka, czytamy że był głód wielki w ziemi, a ludzie żioła po polu zbierając warzyli i jedli. Przyszedłszy człowiek jeden do Elizeusa, przyniósł mu z pierzwszego zboża dwadzieścia chlebow ieczmiennych, które Elizeus wstawszy dał słudze, i rozkazał żeby on chleb przed lud na ten czas będący położył. Lecz sługa widząc więcej ludzi niż chleba, porachował osoby i rzekł: Coż to mam dać przed sto meżow? Odpowiedział Elizeus: Nic tobie do tego, już im ty jedno daj, niechaj jedzą. Abowiem tak mówi Pan: natedzą się, i leżeć zostanie. Sługa co uczynił? Usłuchał Elizeusa, i położył przed lud, i edli natedli się wszyscy, tak iż leżeć zostało podług słowa Pańskiego. Wielki to był cud na on czas, że Elizeus dwadzieścia chleba, sto meżow nakarmił, co się zdała niepodobna rzecz słudze. Lecz daleko to więcej, że Pan Jezus nie sto meżow, ale pięć tysięcy, nie dwadzieścia, ale pięciorgiem chleba ieczmiennego i dwiema rybami, nie tylko nakarmił, ale nad to dwanaście koszow odrobin pozostających zebrać kazał. Dziwować się temu każdy musi.

Zaczynam też przodkowie nasi, umyślnie te Ewangelia, o tym czasie ku czytaniu postanowili.

Uczynili to naprzód dla ludzi, rolnym gospodarstwem zabawionych. Już bowiem czas przychodził, że z pluciem na rolę wysiedząc, i o siewach i innych po myślować będą. Przetoż chce ich Kościół Boży ta Ewangelia upomnieć, że to co posieją, nie zginie, ale iedliż będą Panu Bogu ufać, z wielkim się im pożytkiem wdość, za błogosławieństwem Pana tego, który tu pięciorgo chleba ieczmiennego tak rozmnożył, że się wszyscy naiedli, którzy byli na rozkazanie Pańskie posadzili.

Potym czyni też to Kościół Boży dla ubogich gospodarzy, tak w miasteczkach iako i na wsiach. Już zima miła, strach widać że nie mało; w gumnie, w mieście, w spijarniach pusto: Teraz zaś każdy będzie myślał iakoby lećie co zarobił. Sita rzemieśników, których rzemieślo lećie tylko płąć. Otoż im dziś Kościół te pociechy podaje, że im Pan Bog da szczęście i błogosławieństwo swoje s. i iedliż mu mocno ufać będą,

Przyjęto
czytaniu
ten Ewan-
gelii o tym
czasie.I.
Dla rolni-
ków.II.
Dla ubo-
gich gospodarzy.I.
Ukrze-
wienie
wam
mocy.

bedą, boynie ich zarobek rozzinnając i błogosławieć bedzie.

III. Czyni też to naostatęk Kościoła Bo-
żego dla Komunikantów. Bo iżo tym
czasie ludzie, wedle dawnego zwy-
czaju, zwykli gromadzą do stołu Bo-
żego chodzić, ukazują im, że ich Pan
Jezus ciałem i krwią swą, daleko
boyniey nakarmi i napoi, niżeli te
plecysłecy meżow nakarmić. Bo acz
go na każdy dzień w sakramencie uży-
wamy, i zupełnego przysmulemy,
wszakoz on trwa na wieki. Boże day
to żebyśmy te przyczyny dobrze uwa-
żywszy, tym pilniey te Ewangelia ro-
zbiierali, która dla prastęgo pojęcia
na trzy części rozdzieli.

W pierwszej obaczemy ofoliczno-
ści tej Historii.

W drugiej, proces który miał Pan
Jezus przy nakarmieniu ludu tego.

W trzeciej, efekt i skutek wśyt-
kiego.

Prośbę na pilności waszej w stu-
dianiu niech nie nie schodzi: Pan Je-
zus, niech rozłomi chleb słowa swego
ś. między was, a niech was nakarmi
i pośili w terażniejszy kazaniu, ku
żywotowi wiecznemu, Amen.

I. Cześć. Ofoliczno-
ści. W pięć ofoliczności o tym jaenym cu-
dzie w pierwszej części uważać
będziemy. Pierwszą, jest ułapienie
Panisze za morze Galilejskie: druga,
lud który za nim będi: trzecia, mley-
sce: czwarta, czas kiedy się to sta'o:
pięta porozumienie które miał Pan
Jezus z uczniami swoimi.

I. W ułapieniu Panisze za morze
Galilejskie tak pisze Ewangelista: będi
Pan Jezus za morze Galilejskie, które
jest Tybernadskie. Morze Tybernad-
skie było też iwo wielkie, pod miastem

Tybernas, od którego imię wzięło.
Zwano je morzem, obyczajem He-
brejskiego języka, w którym każde je-
branie wod, morzem zowią. Za to
morze ułapił Pan Jezus z tych przy-
czyn:

Pierwszą ukazują Marek 8. Nau-
ka i cudami spracowany będąc Pan
Jezus, rzekł do uczniów swych: Po d-
zie wy sami osobno na miejsce puste
a odpoczyńcie trochę. Bo ich wiele
było, co przychodzili i odchodzili, tak
iż nie miał wolnego czasu, żeby ledli.
Gdzie widzimy, że prawym cztowie-
kiem będąc Pan Jezus, wówczas iako
człowiek zajmował, i na miejsce osobne
ułapił, aby sobie wytchnąć. Czt-
wiek bowiem nie jest żelazny, a odpo-
czynku niemaigac, trwać długo nie
może.

Druga przyczyna ukazują Łukasz 9.
S. a ta była ściecie Jana Chrzcici-
la: o którym ułapył Pan Jezus, i ułapił na-
miesce puste, chcąc zjawić tyranowi z
oczu, nie przeto żeby się bał albo frnt,
ale że lefcze nie była przyszła godzina
śmierci tego. Uczyn nas ten miły Pan
przykładem swoim, że wolno Chrze-
ścianinowi przed zapalczywością o-
krutnich ludzi ułapić, i samego śle-
biezdrzym Panu zachować.

Coż śle jatym stało? będi mowi
Jan 8. za Panem Jezusem lud wielki
a Marek 8. dokłada, że lud widząc
Pana odchodzącego, bleżat za nim
pleko ze wśytlich miast: A to dla tego
iż widzieli cudo, które nad niemocne-
mi czynił. Obaczcież tu a uważcie u
siebie, słuchacze namilsi, na każdą
pospolicie dzwonią. A tak ilekroć
uczyl Pan Jezus, zarazem i cudo czy-
nił.

1. Spracowa-
nie Panisze

Marek 6, 31

2. Ściecie
Jana
Chrzcici-
la.

Chryso-
stom 41
in Joh.
CyprSer-
mo de
lapis.

11. Lud który
za nim będi
Marek 6, 33

Dimor-
duchor.

TraR. 24.
in Ioh.

nił, dzwonił iakoby i żywotowałac ludzkie do siebie. Cuda tedy tego były, iakoby dzwony nieiakie, zgromadza-
jące ludzkie na kazanie słowa Bożego.

Spytajmy, mówi Augustyn S. sa-
mych cudów, co nam powledaia o
Chrystusie, maia bowiem iezliż ro-
zumieiny, swoy iezyl. Teby cuda i
nas dzis pociągnać mogły, żebyśmy
Pana tego naśladowali. A żywota-
my ludzkie ubodzy, którzy sie gro-
ciekło dorabiacie, myślicie sobie w nie-
dostatkach waszych, że też i dzis cuda
czynie, i przećim biegiem przyrodzo-
nym Pan Jezus swolch opatrzyć mo-
że. A tak wzywajacy Byblia w rece
uwazcie u siebie, co za cuda po wby-
cie czasy przy ludziach pobożnych Pan
Bog czynił, gdy mu usali, i woli iego
S. naśladowali. Kto żywł Abra-
hama w droasć? Kto opatrował
Izaaka? Kto Jakoba? Kto chleb Izra-
elitom na puszczy przez lat czterdzieści
dawał? Kto Elasa z oną wdową w
Sarepce żywł? Kto Daniela we
lwicy ianie siedzącego gotową stra-
wą obesł? Bog to czynił, a tenże
iehcze żywł, a jest tak bogaty iako i
przed tym był. Tylko tego potrzeba,
abyście go z tym ludem naśladowali,
wierzyć mi żeć was nie opuści.

III.
Miejsc.

Coz dalej Pan czyni? wędzł na
gore, siadł tam z uczniami swymi. O
ucielne zgromadzenie. Siedzi Pan
Jezus iako pilny Nauczyciel między
uczniami, siedzi iako wierny Pasterz
między owieczkami. To znowu nam
na przykład czyni. Wstąpił na gore
dobrośliwy Zbawiciel, abyśmy także
w potrzebach naszych nabrzmeli my-
śłami, na gore niebiefską wstepowali,
i tam zjad potrzeb duszy i ciatu należa-

nych kufali. Tam bowiem Pan
Jezus siedzi na prawicy Boga Ojca
swego, poglądaia na nas, i na niedo-
statki nasze. Ale o tak ślta ludzki, kto-
rzy oczu swych na te światy gore ni-
gdy nie podnoszą, ale le tylko na ziemi
bawia. Jedni poglądaia na prace
swoie, i rozumieia, że ich te zbogacić
maia, a nie pomnia na to, że bez bto-
gestawienia Bożego, prace nasze
nijacz nie stola. Drugi poglądaia
na powinne, spuszczaia sie na nie w
niedostatkach swoich, a nie pomnia
na to, że każdy w pocie oblicza swego
chleba nabyciać powinien. Waf
grzech a nie odpust, iezli takowym do-
brze czyni, którzy nic nie robia, tylko
na reke twoie patrzy. Trzeci, czekaia
na puszciny, zapomniawszy onego co
Kato powiedział: Nie pokładay na-
dzieie w śmierci drugiego, bo co wie-
dzieć kogo pierwej ponieś. Nale-
pien każdemu swego patrzeć, a z ten
S. gora na ktorey Pan siedzi, oka nie
spuszczać.

IV.
Czas.
Ale tuż i czasowi sie przypatrzmy,
kiedy sie to stalo? Jan S. pise: A
była blisko Wielkanoc, swieto Zy-
dowskie. Nie darmo tu Wielkanoc
Jan S. wspomina. Było bowiem
to nakarmienie ludu figura Sakra-
mentalnego karmienia, ktore także o
Wielkieynocy Pan Jezus, ustawił.
I zjad wyczay we wbytkim Chry-
ścianstwie, że ludzkie o tym czasie na-
wiecey do stołu Bożego ida, aby po-
żywiali onego chleba, ktory z nieba z-
stąpił, posłaiącego nas ku żywotowi
wiecznemu. O tym czasie gwał-
towny lud zbiegał sie do Pana. Boże
day to abyście sie i wy do stołu iego
ciśnelli. Ślta was ktorychem dawno
nie

Jan. 6.

nle rośdłat, i nie wiem co o was rozu-
mieć. Ale iako sie wami serce od żalu
nie rośdiedzie, gdy widźcie, i iako ocho-
ta inni do ostarża idą, i właśnie iako
dłiatki do pierśi macierzyńskich bieją?
Jako wjdą dusze wasze bez tego pości-
tu tak długo wytrwać mogą. Zmi-
luncie sie sami nad sobą. Widźcie
iako ciata wasze mdleją, gdy im dśien
ieden obroku powolnego nie dalecie
a coż o duszach rozumiecie? Idźcie
gdy was kedy na ucztę, na biesiadę
prośa; a tym bankietem Pana nan-
wijętego czemu pogardzacie: wiecie
iako sie chlubiliłman, na ucztę kro-
lowy Ester bedąc, miał to sobie za
wielkie szczęście, i rzekł do domowni-
ków swoich: Krolowa Ester nie chę-
ła mieć nikogo prócz mnie. Ale daleko
ten szczęśliwy, który do stołu Boże-
go idzie, staćnie mówić może: Byłem
dśis na wieczerzy Pana moiego, na-
karmilem i napołem głodną duszę mo-
ją, tak że chociażbym ten gościnny umarł
w drodze nie ustane, i w nide bezpie-
cynie przed obłężnością Pana moiego.
To przypomniałszy obaczcie po-
rozumienie, które miał Pan Jezus z
uczniami swoimi, a naprzód okazy-
wał, potem porozumienie samo.

Okazywa zamysł sie w tych sto-
wiech: Tedy podniósł Jezus oczy,
i ujrzałszy iż wielki lud idzie do nie-
go. Już tu coś będzie, ponieważ na-
świetle oczu swe Pan Jezus podnosi.
Nigdy bowiem chyba w głownych
potrzebach oczu nie podnosił. Podno-
sił oczy swe, gdy sie miał modlić, da-
jąc i nam naukę, żebyśmy w modli-
twie oczu wzgore podnosili do Ojca
światłości, od którego wszystko mamy.

Podnosił oczy gdy miał uczyć, aby-

śmy mądrości ku nauczaniu iedni Jan. 12.
drugich z nieba jadali. Podnosił gdy
miał umarłe wskrzeszać, ucząc nas, że
w trudnych sprawach pomoc nigdy
nie idzie, iedno od Boga. Podnosił
też oczy swe i tu gdy miał lud niemoty
nakarmić, nauczając nas gdy mamy
w imie Boże dawać, abyśmy wzgore
oczny podnosili.

Podniósłszy oczy coż ujrzał? ujrzał
że zebranie wielkie ludzi schodziło sie
do niego. Dłaka poślecha, obaczcie
wierni Pańscy! Ojzy Pańskie obro-
cone są na te ktorzy do niego idą.
Wstanież i wy. Widźcie, że chwale-
bne światła następują, trzeba sie konie-
cznie Panu temu pokazać. Ale o iak
was wiele ktorzy o tym nie myślą.
Jedni z was w grzechach śmiertelnych
leżą. Drudzy na sie iak bestye zaiu-
szone patrzyć, gniew w sercu przeciw
sobie chowacie; o co wam idzie? o
garść powagi miżerney. Obaczcie
niebezpieczeństwa, w ktorych iestescie. Niebezpie-
czeństwa
niepożutur-
nych.
Jedno, diabeł was na samych uwi-
żał i spuścić was nie chce. Drugie,
iestescie martwemi ciałami
Chrystusowego. Nic mu po was, odrzu-
cić was musi i odzic precz iako mar-
twie laterosli, które wieceny jawadają
niż pożytek czynią. Trzecie, zbawie-
nie wasze na włosku, uchwany Boże
śmierci na was, na wielki tego nie-
odżakiecie. Ale dla Boga długoż
tego będzie? I długoż na was wołać
będzie? Oto Pan Jezus w Syonie
niebieskim siedzą, wngłoda rychtoli
sie mur ukazuje, gotow jest na was
spójrzeć, tylko my sie ukazęcie. Jestli
grzech iaki na sumnieniu macie, cze-
muj do spowiedzi nie idziecie? czemu
tam odpuszczenia nie szukacie?

Est. 5.

V.
Porozu-
mienie z
uczniami.

I.
Okazywa-
nie.

Jan. 17.

Mat. 5.

2.
Porozu-
mienie
samo.

Za tym co? Porozumienie czyni Pan z uczniami swemi mówiąc do Filipa: Skąd kupiemy chleba aby ci iedli? Pyta się o chlebie, nie żeby nie miał wiedzieć, ale tylko kusiąc i doświadczać Filipa, bo wiedział dobrze co miał czynić. Oświecił nam się tu źródło mądrości otworzyło. Nie pyta się o żywienie, o wymysłach potrawach, ale tylko o chlebie. Bo gdzie jest chleb, tam głodu żadnego nie ma. Bez chleba i żywienie nie ma. Al dżis iakże o Boże wbeschmogać wymysł? By nie wiem iako przepłacić, przecie dostać. Ale na co ta utrata? Śmiecie się Tertullian? Alzyńska nieświeżość, i ma mu za to, że rybe na wieczera drogo przepłacił. Al Seneka woła: Boże takich zatracić, którzy żyte granice przestępić.

Posty nasze
takie.

Czyż nie o pszcich naszych? Przodkowie nasi, dy poscili, na chlebie z wodą przedstawali. A u nas ryby przepłynie, zaprawę kostowne, konfekty wymysłne, napole drogie bydy musa, nie lada post. Post takowy ciata namniemy nie umartwi, a posty nawiecen dla umartwienia ciata od Boga rozkazane są.

odpowiedź
uczniom
Filippowe
idanie.

Stuchajmyż odpowiedzi Filippowey? Za dwieście grofny chleba nie dosyć im będzie, choćby każdy z nich miał co wziąć. Oświeśna odpowiedź. Filip miał rzec: Panie ty lepszy wieś, poradny mój nie potrzebujęś, dawaj ty gospodarz. Tyś bez wszelkiej pracy, sześćsto tysięcy złotych, procy niewiast i dżiatek wychował na puszczy, a ty byś nie miał tej trochy przeżyć, już ia to tobie poruczam. Tak miał Filip odpowiedzieć, ale się zaraz do rachunku rzucił i ma to

sobie za rzecz niepodobną. Andrzej ten brat Symona Piotra, nie miał toż wezwanie. mowi: jest tu, prawdy, jedno pachole, co ma pięćoro chleba iecumennego i dwie ryby, ale coż to jest na tak wiele? Toż i inni wszyscy uczniowie rozumieli, iako Marek S. ukazuje. Bo gdy im rzekł Pan Jezus: Dajcie wy im iść. Odpowiedzieli: Sędby kupimy za dwieście grofny chleba, a damy im iść. O mizerii Rachmistrzowie. Takim Rachmistrzem był też i Morysz, na en czas kiedy synowie Izraela wysłali z Egiptu bez mleka iestki. O biegał im go Pan dostatek, aż im się nozdżami rzucił i omierzał miano. Morysz wapiąc o tym rzekł: Sz, śc kroć sto tysięcy piekuch jest ludu, miedzy ktorymi ia mieszkam, a Tyś powie dżiał: dam im mieja, że będą iść cały miesiąc. Izali im owieciwołoro nabija, aby się im dostalo? Izali wyszkie ryby morskie zbiorą im, aby dostatek mieli? Takim Rachmistrzem był też Giezy sluga Elizeusza, iakosć wyszły byli. Takim i one księżew Samaryi, gdy Elizeusz opowiedział, że nazajutrz miare męgi miało przedać za sykiel leden, a dwie mierzje iecumienia też za leden sykiel, odpowiedział: By też Pan poczynił ofna w niebie, izaliby to mogło bydż? a dżis czyli o takowe trudno? mnogi sobie myśli: Trzy sta sześćdziesiąt i pięć dni do roku, musiś raz, trzy, cztery, czeladzi dać iść o dżien? Skąd to weźmiesz? O mój miły człowiece, co potym: czyi się frasule czeladnik w domu Pana swego, co by iadł, abo pił, w czymby chodził? A ty coś jest innego, ledno czeladnik Boży, ieden z domowników jego, będzieśli powołania

Andrzeja
wezwanie.

Mark 6, 37

4 Mow. 11.
21, 22.

2 Krol 7, 2.

Pl. 55, 23

II.

Ciesc.
 Proces
 pieciora

Ro: Fajni
lud sad: a

Exempu 3

I.

2.

minajac mowi: Wytkfo sie niedba-
dzicie przytkownie i porzadnie. Wo-
tezliż przy rozdawaniu chleba pospo-
litego porzadek chciat nalec Pan, a
toż rozumiecie o rozdawaniu chleba
Saframentalnego?

Czemu na
 ziemi lud
 posadził i
 na trawie

Maigc chleb w reku Pan, dżieki
czyni, z wch przycygn. Pierwsza, aby
sie pokazal bndz prawdziwym czo-
wiekiem; bo ile był Bogiem, nie po-
trzebowal tego, bedac rojodawca i roj-
mnozycielem. wšego błogosławien-
stwa. Druga, aby ucierpił w swote,
w ktorey miał Oyca oświadczył, wam
dżiałki na przykład, abyście rodzice
swote czcili. Trzecia, aby nam nauke
dał, i modliwga i z dżieki czynieniem do
stoku siadać. Do czego i wielka pilno-
ść: Ambroży S. napomina, powie-
dząc, że Chrześciane obiad abo wie-
B b 2 czerzga

fi III.
Diet
cyni.

Index
I.

By 2.

fe 2.

Lib. 16. de
Sac. c. 5.

czyerza nie od iadła i picia, ale od mo-
dlitwy i dylekcyntenta zaczynać ma-
ją. Tertulian też o Chrześcianach
swego wieku piše, że nie siedli do stołu
aż się pierwem modlili. A słufnie;
bo mowi Piśm: że pokarm przez sto-
wo Boże i modlitwe bywa poświęce-
ny. Co też i Bernhardus uważając
mowi: Pokarm w uściech, modlitwa
w sercu. A Chryzostom S. powieda,
że stół od modlitwy się zaczynać a
modlitwa kończąc, nigdy nie ustanie,
ale daleko hoyniey niż przodło, wshytko
nam dobre przyniesie. Pożytku tedy
tak hoynego nie zginedbywamy.

IV.
Rozdawca
chleba.
Uczyniwszy dżleki Pan Jezus,
rozdał chleb żwolenikom, a żwoleni-
cy tym, którzy siedzieli. Także i z ryb-
kie chlebek. Tym rozdawaniem chle-
ba przez rece uczniow, swolch, chciat
Młoscichy Pan pokazać, że przez nie
za czasem chleb słowa swego S. mie-
dzy rozmaite ludzie i narody rozdzielł
miał, iakoż i rozdzielł, nie wspomina-
jąc teraz, innych nacy, czyli i Polaki
tym uposledził? czyli przez Apostol-
skie uczenie słowa swego S. im nie
obstarwił? Dziśienchy dzień pamiętny
jest Polakom w roku 965 po narodze-
niu Pańskim. Na ten czas bowiem
Mieczysław Krol Polski, córki Wole-
stawa książećla Czeskiego żadał w stan
małżeński. Bez ponieważ poganinem
był, a Czechowie wiare Chrześciańską
aż byli przyjęli, obiecał mu Wolestaw
córke, iezliby się ochrycił, a na wiare
Chrześciańską przystał. Na co gdy
Krol pozwoilił, przywieziono mu Pan-
ne do Śnieżna, gdzie na ten czas re-
zydencya krolewska była. Przed ślu-
bem dał się Krol ochrycić, właśnie w
niedziela Szrodopostna. Potym bał-

wam pogańskie znieść rozkaz, a
wiare Chrześciańską rozszerzał. W
ten czas S. Wojciech z Czech do
Polki przyśedhy, Ewangelia S.
zwiastował, i szczęśliwie na wiare
Chrześciańską nawracał, wiele ty-
siec dusz Panu Bogu pozyskał: zabit
od Prusakow w roku 997. Za iego
czasu Polacy, zwłascza stanu Ryeer-
skiego, gdy czytano Ewangelia mie-
czow do polowice dobywali, popisując
się przy Ewangelii do gardła iako
prawdziwi Chrześcianie. Wiedzielo
iako przez Apostoly podał Pan Jezus
chleb słowa swego S. Polakom. Toż
i tu w Litwie, we Zmudzi w, Ruśi, w
Zstańciech uczynił.

V.
Rozdawca
chleba.
Rozdawszy chleb Pan Jezus, i na-
farniwszy goście swole, i uczestowa-
wszy ich według potrzeby, rozkazal
odrobiny zebrać, mowiąc do uczniow
swolch: zbierzcie te ułomki które zby-
waia, żeby nie nie zginelo. W tych
słowach trzech rzeczy nas uczy. Pier-
wsza, żebyśmy w użycowaniu darow
Bożych oszczędni byli. Trzeba pa-
mierać na ona co Syrach mowi: Pa-
mieraj na czas głodu, czasu obfitości:
a na ubóstwo i niedze, w dzień bo-
gaćstwa. Nieknij też i Augustyn S. na-
pomina mowić: Zgromadzajmy w
obfitości, abyśmy mieli w niedosta-
tku. Umie Pan Bog zbytki karać.
Muszą się mnogi głodu namrzeć, i cu-
dze katy poćierać. A z boleścią to
przychodzi, mławszy co, nie mieć nic, i
głodu się naćierpieć. Niedarmo ono
Cycero wola: Boże, prawli, nieśmier-
telny, nie rozumieja ludzie, iak wielki
pożytek abo dochod oszczędność przy-
nosi. Druga, uczy nas Pan Jezus,
że po odrobinach grzech deprac, zebrać
i ochro-
bin.

Polacy na
wiare
Chrze-
ścian-
ską
nawraceni.

Raże odro-
binę zebrać

Małi tra-
iatio.

oszczędność
Syr. 12, 26

In Par.

2.
Gianowa
nie odro-
bin.

De Coro-
na Mili-
cis.

Erzodopost-
stwo.

III.
Ciesć.
Stutek
troiafi.
I.
Nasycenie
ludu.

i ochronić je potrzeba. Na co nie-
baczna czeladź w domach naszych nie
pomniac, chleb mity po kaciech porzu-
ca, odrobiny z talerza, z obrusa lada
gdzie wytrzesza. A Pan Jezus mowi:
zbierzcie, zgromadzcie odrobiny.
Przodkowie nasi byli tak swietobli-
wi, gdy dście kęs chleba na ziemie
upuścilo, musialo go z pocelowaniem
podnieść. Baczym i Tertullian Do-
ktor dawny tak pisze: Z bolescia ciera-
pimy, gdyby kęs chleba naszego miał
bydź na ziemie uderzony. Przeto i
my gospodarze, gdy z stołu zbierają,
mowcie do czeladki swojej: zgro-
madzcie odrobinki, aby co nie zginelo.
Bo dla zbytkow i nieuszanowania
darow Bozych czesto Pan Bog głod
i niedostatek dopuszcza. Trzećcia, że
tu Pan Jezus nie rychley kaze odrobi-
ny sprzetac, ale dopiero az sie wshyscy
naedli, uczy nas, zebyśmy sie kaide-
mu dali nalesć. Na co scepny nie po-
mnig, gdy nie tylko sami głod mra, i
od gety sobie odevmuig, ale i czeladki,
robotnikom, dostatkowi wedlug potrze-
by nie dadza. Na co takowe zbytnie
scepstwo? i Boga obraza, i dobra u
potomkach rozprasa.

Alle o tym dosyć. Oto takowy był
proces Pański przy nakarmieniu ludu.

Nasstatek iuz effekt i skutek oba-
czmy. Ten był troiafi. Pierwszy
nasycenie ludu wshyskiego. Gedyli bo-
wem i naedli sie wshyscy, a zwolenicy
zebrali dwanaście kosow odrobin.
Oniey zebrana reko Pańska! Ovocz
a dodziwuy sie czlowieczye wlewny.
Pieciorgiem chleba a dwiema ryba-
mi, piec tysiecy meżow Pan nasz na-
karmil, i dwanaście kosow odrobin
pozostalych nad to zgromadzil. A to

dla tego uczynil, abyśmy o tego wse-
chmocności nigdy nie wapiili. Umie i
moze ten Pan mała jynność rozmno-
żyć. Za czasow Eliasa Proroka, był 1. Krol. 17.
głód ciefki w ziemi. Przyszedł Elias
do iedney wdowy w Sarepcie, ktora
nie miała tylko garść maki, a oliwy
troche. Przyleta go iednak w dom
swoy; aliey Pan Bog one troche tak
rozmnożył, że ley nie ubyło maki ani
oliwy, pośi Pan głodu nie oddał.
Przeto ono Mojżesz do pobożnych a
poslušnych Izraelitom mowi: zbo-
gaci Pan spizarnia twoja, szczęśliwe 5 Mo. 23, 5.
bedą kofe i dzieje twoje.

Drugi skutek jest, obiecanego Mes-
syasa poznanie. Widząc bowiem 11.
lud on cudowny uczynek Pański, po-
czeli sie zdumiewac i mowić: Ten ci
jest zaprawde on Prorok, ktory miał
przysć na świat. O blagosławione
rzeke. Wspomnieli sobie ono co kie-
dys prorokował Mojżesz mowiac:
Proroka, im wzbudze z posrzedku 5 Mo. 12,
braciich. I zaraz konkludują, i za-
mykają u siebie, że to iuz ten Prorok,
ktory miał przysć na świat. Pise
Laktancyusz że Sybilla o tym cudzie Lib. 4.
prorokowała mowiac: Pieciorgiem de vera
chleba i dwiema rybami, piec tysiecy Sap.
czlowieka nakarmi na puszczy: a o-
statki zebrawszy po odrobinach wshy-
tkich, kosow dwanaście napelni, ku
nadziei wiela ich. Tym tedy Proro-
kiem od Boga na świat posłanym i
my go bydy uznawaymy, gdyż piewie-
dział: Te same sprawy ktore ia czynie Jan. 5, 36.
świadcza o mnie, iż i me Dziec posiał.

Trzeci skutek, ofiarowanie krole-
stwa. Chcieli go pochwyć i uczynić 111.
krolem. O blagosławiona prostota! Ofiaroma-
nie krole-
stwa.
Dobryć to był ich i heżery umysł, ale
B b 3 prosty

Jan. 18.

prosty i z niewyrozumienia Wsma pochodzący. Bo acz to prawda, że Pan Jezus jest królem, ale nie tego świata. Do czego się i sam przed Pitatem przynat mowiąc: królestwo moje nie jest z tego świata. Przeto też i tu ustoił na gore, iako Pan niedbałych o marną i próżną chwale tego świata. A tak i my go w tym naśladowmy, a zwłazęza teraz, ponieważ świata chwalebne idą, składamy rogi, unizmy się ieden przed drugim, nie mów: A lepszym ja niżli ten, godniejszy jest mi pierwej przeprosić. O miżerna pompo! Czy nie widzisz, że Pan Jezus o żadne powagi tego świata nie dbał, ani się w nich kochał? A do tego zostawaj każdy w powołaniu swoim, nie daj się uwodzić perswazyom ludzkim, gdy cie tak jaczym czynić chcą, iako drugie widzisz, gdy ja-

ko ono mowią: Wlebsiad chcą mieć rogi, i uszy utracić. Patrzajże abyś i tobie tak nie stało.

Alle dosyć na ten czas. Przebieżcie. Zamknijcie. liśmy już według potrzeby te Ewangelia od słowa do słowa we trzech częściach: starajmy się ze wszelakim usiłowaniem, abyśmy umieli Panu Bogu usłużyć, że nas nie opuści, ale owsem nad spodziewanie nasze wszelakimi potrzebami opatry.

A ty o Wszechmogący Panie Jezu, Dobrodzieciu nasz niebieski, otwórz i daj się bezdrobniwa reka swoje, a rącz życzność naszą i chleb powszedni rozmnożyć, i błogosławić. A po śmierci za stołem nas w swoim królestwie niebieskim posadzić, gdzie z Ojcem i z Duchem S. królujecie, iako Bog prawdziwy na wieki pożegnany, Amen.

Niedziela Piąta w Post,

Ewangelia u Jana S. w 8. Rozd. v 46-59.

Procz mi z was obwinę z grzechu? iezliż prawdę mówię, a przeczże wy mi nie wierzyć? Ktoż z Boga jest, słow Bożych słucha: dla tego wy nie słuchacie, że z Boga nie jesteście. Odpowiedzieli tedy Żydowie, i rzekli mu: izali my nie dobrze mówimy, żeś ty jest Samarytan, i diabelstwo masz? Odpowiedział Jezus: Jac diabelstwa nie mam, ale czcze Ojca mego: a wyście mnie nie uczyli. Jac nie szukał chwały mojej: jest ten, który szuka i sędzi. Zaprawdę zaprawdę powiadam wam: iezli kto słowa me zachowywać będzie, śmierci nie ogląda na wieki. Tedy mu Rzekli Żydowie: terazesmy poznali że diabelstwo masz. Abraham umarł, i Prorocy: a ty powiadasz: iezli kto słowa moje zachować będzie, śmierci nie skoituje na wieki. Jaz ty jest wietrzy nad ojca naszego Abrahama? który umarł, i Prorocy pomarli: kimże się ty wżdy czynisz? Odpowiedział Jezus: iezli się Ja sam chwale, chwala moja nie jest. Jestci Ociec mój, który mnie chwali: o którym wy powiadacie, że jest Bogiem waszym. Lecz go nie znacie, a Ja go znam; i iezlibym rzekł,

rzekł, że go nie znam, byłbym podobnym wam, klamecz: ale go znam, i słowa tego zachowuję. Abraham, oświecał was, i radoscią żądał, aby oglądał dzień mój, i oglądał, i radował się. Tedy rzekli Żydowie do niego: pięćdziesiąt lat i więcej nie masz, a Abrahamas widział? Rzekł im Jezus: zaprawdę zaprawdę powiadam wam: pierwszy niż Abraham był, Jam iest. Porwali tedy kamienie, aby nań ciskać. Lecz Jezus schronił się, i wyszedł z kościoła, przechodząc przez posrzedek ich; i tak ušedł.

Potwarze fregie śladli Żarynso-
wie i Nauczonymi w Piśmie,
na Pana naszego Jezusa Chry-
stusa. Przyganiłi nauczę tego S.
mowice: Świadectwo twoje nie jest
prawdziwe, chociaż słowa tego, były
Jan. 8.
Jan. 9.
słowa żywota wiecznego. Powie-
dali go być nie od Boga, przeto że w
sabbat człowieka paraliżem zarażone-
go uzdrowił. Przypisali mu dia-
belstwo mówiąc: że przez Beelzebub-
a księżę diabelskie, diabelstwa wy-
rzuca. Byli światobliwy żywi tego,
Łuk. 11.
udając go do ludzi za objerze i pilani-
ce, za przypaścia celników i grzešni-
ków. Co wyszkoże i uporu a że zło-
ści nań śladli, bez dowodów słownych,
Matt. 11.
upatrywali sobie potemu okazę w
dłsięjszy Ewangelii, zaczyna z nimi
dysputacyę, i tak im prawda dole-
dza, że gdy słowy w ślurac nie mogli
porwali się do kamienia aby nań ci-
skali. Ale Pan Jezus iako Bog
prawdziwy schronił się wyszedł z
kościoła: Ostatek my żąd nauki i po-
cięch wzięć? Iako się w znaiomości
Pana Jezusowen utwierdzić, i w mi-
łości słowa tego S. zachęcać będziem
mogli? Przeto wsiągłszy Pana Bo-
ga na pomoc, tym pilniej te Ewange-
lię uważamy, rozdzieliliśmy, i na
cztery części.

W pierwszej promokuie i wyzy-

wa Pan Jezus Żydy do dalszej ro-
zmowy.

W drugiey obiecyuje ich i zadania
zblia, ktorými częścią personie, czę-
ścią nauczę tego potwarliwie uragali.

W trzeciej odpowiada na dwoi-
łą ich instancyę, ktorą go zwyciężyc
rozumieł.

W czwartej, rodując je się na
woyne zanosi, z kościoła ustepuje.

Oświadczyte prośbę teraz jeszcze z
Boga, a tego co tu imieniem Bożym
do was mówić będę, z pilnością stu-
chajcie.

Pan Jezus przez niewinność swo-
je, niech się nad nami zmiłuje, a uży-
czy mi i wam Ducha swego świę-
tego, Amen.

Promokuie i wyzywając Pan Je-
zus Żydy do dalszej rozmowy, tro-
iako sobie z nimi postępuje, że mu się
radzi nieradzi ożwać musieli.

Pierwszy postępek czyni przez pyta-
nie, i mówi: Ktoż mie z was obwini z
grzechu? Trudno im tego było do-
kazać. Inni wszyscy lud się, żadnego
nie wygłosz, grzechem zarażeni są,
i w reieir ludzi grzešnych należą. O
świętych i miłośnikach Bożych mówi Ps. 32.
Dawid, że o odpuszczenie grzechow
prosić mieli. A tenże o sobie mówi:
Oto w nieprawości poczytywałem, a w
grzechu poczęła mnie matka moja.

Lecz

I. Część.
Postępek
troiaki.

I. Przez py-
tanie.

Ps. 32.

Ps. 51.

Lib. 9. c. 3. Lecz Pan Jezus jest bez grzechu i bez wszelkiej zmyślności. Przeto u Izaiasa **Isa. 53. 8.** Proroka mówi: Ktoż się sprzeczać będzie ze mną? Stańmy sobie: Kto ma prawo że mną niech przystąpi ku mnie.

Lib. 9. c. 3. P. He wprawdzie Ezebiusz o Maksyminie, że księgi potwarliwe napisać rozkazał i nazywał je Acta Pilati, w których położono, że Pan Jezus przed Piłatem niewinności swojej pokazać nie mógł. Lecz nie trudno diabłu o potwarz i na samego Boga. O niewinności Pana Jezusowej świadczą Aniołowie, świadczą Prorocy, świadczą Poganie, świadcząli własni nieprzyjaciele, świadcząli ziemskie i niebieskie Creatury.

Aniołowie Anioł Gabriel zwiastując Pannie Maryi poczęcie i narodzenie jego, mówi: co się z ciebie światełko narodzi, nazywano będzie Synem Bożym.

Patryarchowie i **Prorocy** święci, i słowami i znacznymi figurami też czynią. Abel niewinnie zamordowany, Izak niewinnie na ofiarę skazany, Józef niewinnie spotwarzony, i inni

Prorocy Patryarchowie S. na fogo ukazowali innego iedno nań? O kimże ono

Isa. 53. 3. Izaias mówi: Nieprawości nie uczynił, ani zdrada znaleziona jest w ustach jego.

Dan. 9. Świętego świętych? Zacharyasz **ach. 9.** Ktoż tu mówi: Ktoż nie z was obwiniał z grzechu?

Poganie Poganie też sami uznawali go sprawiedliwym i niewinnym, a osobliwie

Matt. 27. Piłat z żoną swą. Piłat i słowami i uczynkiem nie raz, ale po kilka kroć, aż naostatku mając go na śmierć skazać, kazał sobie dać wody, i umył ręce mówiąc: Nie jestem winien krwi tej

go sprawiedliwego. A gdy śledził na stolicy Sadowej, powstała do niego żona jego, i kazała mu powiedzieć: Nie mley sprawy z tym sprawiedliwym; Bom wiele uciierpiała tej noc, cy we śnie dla niego.

Coż rzekł o nieprzyjaciółtach jego? **Nieprzyjaciółtach.** Judaś pośedby do najwyższych kapłanów porzucił srebrniki w kościele, i rzekł: Grzeszyłem wydamyś krew niewinną. I śmiercią to desperacką zapieczętował. Bo śedby obiecał się. A goy skonął na krzyżu, rzekł: Ojciec mój i inni: zaprawdę był to Syn Boży. **Matt. 27.**

Kroćko mówiąc, stworzenie niebieskie, ziemskie, i podziemne, niewinność jego wyświadczało. Na niebie słońce się zaćmiło, opoki się padały, ziemia się trzęsła, zastoła się kościelna przepadła, groby umarłych otworzyły się.

Diało wiele świadków niewinności swojej miał Panie Jeżu nasławić? o tak słusnie mówisz: Ktoż mi z was obwiniał z grzechu? my zaś musimy się unikać i mówić z Dawidem: Nie wchodź w sąd z sługą twym **Ps. 143. 2.**

nie; abowiem nie będzie usprawiedliwiony przed obliczem twym żaden żywiczny. Uważając to Tertullianus mówi: Samemu synowi Bożemu było zachowano, zostać bez grzechu. A iż tak jest, tedy też prawdziwie obce grzechy zgładził, Który swoich własnych nie miał. **Aug. ser. 14. de Temp.**

Uciekajcie się kaznodziele, bez zmyślności bez nagany żyć. Bądźcie przykładem wiernych w słowie, w obcowaniu, w miłości, w wierze, w czystości. Nie psujcie żywym żywotem tego, co nauka budulecie. Sebyście potwarcom **1 Tym. 4. 8. 1 Tym. 4.**

ścis

Aug. 11b. ścis w gardle stanąć i mówić mogli:
de Morib. Ktoż z was będzie mie karat z latwego
Ecclesię. występu? wieżcie, że czyiem żywo-
Gregor. tem pogardzając, tego też i naukę lekce
Hom. 12. sobie waja.

II. Powtóre słuchajcie co Pan czyni?
Przej. stro- czyni oburgacza, strofulac przeciwni-
dwanie- ci swoje i mówiąc: iezliż prawdę mo-
wie, przeczcie wy mi nie wierzyć?
Prawdy godzi się słuchać, i wierzyć
temu który prawdę mówi. Ze Pan
Jezus prawdę opowiadał, świadczą
Prorocy, świadczą cuda tego, świad-
czy Duch święty, świadcząli meczenn-
nicy, świadcząli sami nieprzyjaciśle.

Prorocy. Miedzy Proroki mowi Izaiasz, że
nie znaleziona jest zdrada w uszach
Jsa. 53. 9. tego: Ktore słowa i Apostol Piotr S.
w listie swoim wtorem, nie na infor-
go tylko na Syna Bożego obraca.

Euda. O cudach co rzekę? czyli nie kute-
ma koncomi zmierzali, aby nimi nau-
kę swą potwierdził, i naukę niebieską a
słowem prawdy bydl wyświadczył?

Duch S. Przysiępule do tego i Duch S.
ktory przez opowiedanie słowa tego
S. wiernym dani bywa, aby w nich
wydawał świadectwo, że uwierzyli
prawdę.

Meczen- Świadczą niezliczone tysiące me-
nicy. czenników, którzy nie dla czego innego
gardka swople śladli, i krewn swą prze-
lewać dawali, iedna dla Ewangelii S.
Dla tej opuścili domy, role, małe-
tności, oycy, matke, przyjacioly.

Nieprzyja- Świadcząli nawet i sami nieprzy-
ciśle. laćcie. Bo gdy iednego czasu napy-
wyżsi kapłani i Saryzenowie flugi
swoje wysłali, aby go poimali, przy-
bedy słuchali go uczącego, i wrociwszy
się nazad powiedzieli tak: nigdy tak
nie mowil człowiek, jako ten człowiek.

Co rozumiecie? tak wiele świad-
kom odrzucając Żydzi, czyli słuchali
Panu i nauce jego ślamiwo zadawa-
li, i wierzyc mu nie chcieli? A tak ma-
my w tych Żydziech obraz przewro-
tności ludzkich. Niektórzy, prawdę
Bożą z uporu odrzucają i przesładu-
ją, a ślamiwo fałszywych Prorokom
i Achabem przypisują. Ze słuchali
Raznodzieia i Prorokiem mowić mo-
że: Gdybym chodzil według Ducha
prezności, a ślamiwo bym powie-
dzał, tobym był Prorokiem ludu tego. My Jan. 10.
tedy słowa Boże ktore iest prawdą,
słyszcie miłujemy, żeby nie przepuścić
na nas Pan Bog skuteczney mocy
bledu, i przypisywania ślamiwo.
Bo tak pospolicie karze tych, którzy
nie wierzą prawdę, ale przestawiają
na niesprawiedliwość.

III. Potrzebie czyni Pan Jezus konfu-
tacya albo załromoczenie Żydow, i
ichże własnego uporu mowiac: Ktoż nie.
Bogo iest, słow Bożych słucha: dla
tegoż wy nie słuchacie, że nie iestescie
z Boga. Takli iest zaiste, kto z Boga
iest, niemasz mu nic miłszego jako. sto-
wa Bożego słuchać. I iest to nie-
omylny znak prawdy synow i corek
Bożych. Żydowie tedy że nie słuchali
słow Bożych, nie byli z Boga, ale z
diabla. O tak ślita i dziś takowych
miedzy nami, którzy lada baief nie
mogą się nasłuchać, a kiedy w kościele
siedzieć mają, tedy iedna godzina wi-
dzi się im rokiem. Pošli coś na one.
Altenienczyki, do których gdy Demo-
sthenes rzeczy potrzebne mowil, niedba-
le słuchali, ale skoro im bankę poczai
porowiedać, wszyscy usi nadstawili.
Także i dziś ślita takowych, którzy ra-
dniej lada newin i baief niżeli słowa
Bożego

Obrat
przewro-
tności
ludzkich
i Krl. 22.

Mich. 2.

My Jan. 10.

Test. 2.

Przej. ja-
promocce-
nie.

Plutarch:
in vita
Demosth.

Bożego słuchaj. O takie kalesstwo.
Ale nie dźw, bo nie są z Boga.

Uczcież się namilsi, z pilnością słowa Bożego słuchać, popisywać się takto prawi Synowie Boży. Mówcież Dawidem: o iakoż wdzleczyne podniebieniu memu słowa twoje Panie, słodkie niżeli miód w uszciech moich.

Podźmyż dalej.

II. **Ezech.** **I.** **Obieście Żydów** **dw. 11.** **I.** **Strony** **Persony** **tego.**
Słuchaliście takim porządkiem Pan Jezus Żydy do dalszej rozmowy wzywał. Obaczcież prośbę za mioty Żydowskie, i co im Pan na nie odpowiedział.

Słuchajcież im Pan począł prawdę mówić: targnelli się naprzód na Persone, potem na naukę jego.

Na Persone tego targnelli się temi słowy: Izali my nie dobrze mówimy, żeś ty jest Samarytan? Żowił go Samarytanem, to jest, iakoby Odszczepieńcem, który się od zakonu ludu Bożego odgryzł; bo Samarytani byli mieszkańcy, którzy częścią z Żydy częścią z pogan trzymali, i naukę zakonu Bożego, i rozmattemi zabobony Pogańskimi mieskali. Kiedy się dobrze powodziło Żydom, z Żydy trzymali: a kiedy też się, to ich odstępowali. Zaczyn się nimi Żydowie iak Pogan i celnikami brzydźli, i kiedy tego zestrościeli chcieli, Samarytanem go zwali, i kad ieden Doktor kościelny piše, że to było Nacieszę u Żydów storzeczenie. Syrach kładzie Samarytanę między takowe ludzkie, których nienawidział, o toż i Pan Jezus u nich Samarytanem bydy musi.

Potym i na naukę jego targnelli się mówią: diabelstwo masz, to jest, nie z Boga ale z diabła mówisz. O zapamiętała żłości! I mogłoj bydyś dawitś nad to storzeczenie? ale tak

to upornym ludzkom obczaj. Kiedy upornego a złego człowieka przeto: nasz słowem Bożym, to on nie umie nie lednego żyć a fromości słowo i sługi Boże, i prozno się kro od niego do brego słowa spodziewać ma. I do brze ono ieden powiedział, i ktorzyż uporą bładzą, nie są łatwo uleczeni. Widzimy to i na dzisiejszych Żydzich, ktorzy z wrodzonego uporu, i zatwardziały ślepoty Żwawiciela naszego i naświeta matkę jego żyć, fromości, hańbić nie poniechali. A przecie ich miłostka nie tylko cierpi, ale i przywierłych wolnościach, niżeli Chrześcijany zachowywają.

Tec oto były potwarliwe obieście Żydowskie. Słuchajmyż z drugich stron, iako le Pan Jezus refutował.

Na pierwszą potwarz, nie im nie odpowiedział, zwłastą gdy osoba tego żył. A to czemu? czemu milczył o niewinny Żezu? czemu się nie ożwielił? Czemu potwarzył z siebie nie sładał? Chciał nas tym przykładem swoim nauczyć, żeśmy o krzywdę Bożą więcej się powinni ugnomować, niżeli o swoje miłostkę. Co mówią, Samarytanie, urażało Persone, a co mówią, diabelstwo masz, naukę tego. Augustyn S. dwoiaką przyczynę tego milczenia ukazuje. Jedną, że był rzecz samą Samarytanem, to jest strojem, bo to słowo Samarytan, wyklada się stroj. Ktoż wiernie strzeże kościoła swolego iako on? On nie spi ani drzemie. Druga, że się sam Samarytanem nazwał, w cney przypowieści o człowieku który wpadł między zbożce.

Na owe tedy pierwszą potwarz, na drugą milczy, a na te odpowiada dwoiaką. Naprzód

Samarytani co iacy?
Ioseph. 1
9. Antiq.
cap. 15.

Luth. in
Dom. lu-
dic.

Syr. 30.

2.
Strony
nauki.

Thomas
de Aquina.

II.
Refutacye
Pauście.

1.
Na pier-
wszą mil-
czy.

Tract. 44
in loh.

Ps. 121, 4.
Luf. 10.

2.
Na druga
odpowiedza

Naprzód słown, potym gruntownemi
domowy.

1. Słowny.
Słowny takowemi: Jąc diabel-
stwa nie mam. O niewymowna po-
foro i cierpliwosci Syna Bożego.
Mógł był rzec: wy sami diabelstwo
macie. Lecz nie uczynił tego. Nie
oddadł złorzeczeństwa za złorzeczeń-
stwo. O niewystydliwa psycho i nie-
cierpliwosci nasha. My i lednego slo-
wa przykrego od bliźniego cierpieć nie
możemy, ale za iedno złe słowo sto gor-
szych oddawamy. A Pan Jezus oto
miałe tak wielką krzywdę od żydow,
przeć się nie gniewa. I choćby im
był rzeź, wy sami diabelstwo macie,
rzeźby im był prawde: ale miłczy,
nauczając nas, żebyśmy w ten czas,
gdy nam kto, łate abo złorzeczy, grze-
chow iego choć prawdziwych zamil-
czeli, ale go raczej czasu innego upo-
minali, i to w ciłości bez swaru i gnie-
wu. A iako się tu pokornym i cier-
pliwym stawia, tak też i czasu meki
swoiej. Dał mu policzek kłosa Bi-
skupi w domu Kalfasowym, świa-
dłowie saskimi włożyli nań podwarz,
kto iedno chciał pisać na oblicze iego,
policzkował, bli iakomu się podobato,
na ratuśku także sika cierpiat: lecz
stojąc w wytyko znoś, nam nam na
przykład, iako Piotr S. mowi, aby-
śmy naśladowali ściep iego, gdy mu
złorzeczono, nie oddawał złorzeczeń-
stwa, gdy cierpiat nie groził, ale poru-
czał pomście temu, który sprawiedli-
wie sódził.

2. Dowodami.
Odpowiedziamy słown bierze się
do dowodow, aby pokazać, że dia-
belstwa nie miał.

1. Od końca nauki.
Pierwszy dowod bierze od końca
nauki, i mowi: Czcze Dycia mego, a

wyście mnie nie uczili. I obiaśnia-
jąc te części swoje w ktorej ma Dycia,
mowi: Jąc nie szukał chwaty mo-
iej, jest ten który szuka i sódzi, iakoby
chciał rzec: kto nauka swola Boga
czci, i chwaty iego szuka, ten nie ma
diabelstwa: Ja nauka moia Dycia
czcze, i chwaty iego szukam; a tak
krzywdę mi na tym czynicie, gdy po-
wiedacie, że diabelstwo mam. Ad-
wersarze nasi, zarzucaia nam dżiś
oczy, właśnie iako i Panu Jezusowi
Żydzi, jesteśmy naukę naszą nie od Bo-
ga, ale od diabła wzięli: lecz iako w
tym i Bogu i nam krzywdę czynia
obaczcie. Nauka naša we wbytkich
Artystulech Konfessyi Auspurckiej nie
do innego celu i końca zmierza, iedno
ku chwale Bożej. Nie wyzywamy
świątych; bo nam idzie o chwale Bo-
ga, który powiedział: Chwaty moiej Jn. 42, 2.
nie dam innemu. Słown widzialney
w kościele Bożym nie uznawamy; bo Jan. 10,
nam idzie o cześć Syna Bożego, o 11. 14.
którym Pismo świadczy, że jest Po-
wszechnym Pasterzem i głową kości o. Ef. 5.
ła swoiego. Uczynkom naszym zba-
wienia i usprawiedliwienia nie przy-
pisujemy; bo przez mek i śmierć Syna
na Bożego zbawieni jesteśmy, i przez
wiare weń usprawiedliwieni bywa-
my. Czystości nie uznawamy, wie-
dząc że krew Jezusa Chrystusa Syna 1 Jan. 1, 7.
na Bożego oczyszczeni bywamy. Wie-
czerzy Pamiłtey pod iedną osobą nie
używamy; bo o tym z podania Syna
Bożego, którego nam Bog Dłec nie-
bleśki słuchać rozkazat, w całym Pismie
S. nie nie nadytemy. A iż tak jest,
nieślusznienam diabelstwo przypisuię,
nieślusznienam nas i naukę naszą potępiaia.

Drugi dowod bierze, od skutku od nauki,
nauki, nauki.

naufi, mówiąc: Zaprawdę zapra-
wde powiem ci, jeśli kto słowa
nie zachowywać będzie, śmierci nie
ogłada na wieki. Piekie słowa. Ja-
koby chciał rzec: Ktora nauka ludzkie
zachowywać od śmierci, nie jest od dia-
bla, nauka może zachowywać ludzkie od
śmierci; a tak nie jest od diabła. Al-
żatym krzyżem mi czynicie, gdy powie-
dacie, że diabelstwo mam. Obaczcież
tu powagę i moc wielką słowa Bo-
żego. Jeśli Pliniusowi wierzymy,
ma być lekarstwo, Panacea nazwa-
ne, które na wszelką chorobę pomaga,
lecz słowu Bożemu te moc skutki
przypisujemy, które jest nasieniem nie-
śmiertelnym, słowem żywota, i mo-
ca do zbawienia każdego wierzące-
mu. Szczęśliwy, który to słowo za-
chowywać; bo śmierci nie ogłada na
wieki.

Tę są dowody, które Pan Je-
zus obiecał Żydowski refutować, nad
które i aczkolwiek nie było to dłu-
żej zabawić, ale nas czas do trzeciej
części ciągnie.

III. **U**żytkownik Żydowie odpowiedzi
Część. Pańskie i dowody potrzebne które
Instancja nauki swej broni, dwoma instanc-
Jwołafa. cya czynią.

I. **P**ierwszą usiłując Panu Kłamię
Zę żartowa zadac, i Arrogancja albo wielkie i nie-
słusne o sobie rozumienie przypisać.
Terazemy, praw, poznali, że diabel-
stwo masz: Abraham umarł i Pro-
rocy, a ty powieś: jeśli kto słowa
moje zachowywać będzie, śmierci nie
kośćcie na wieki. Znasz ty wieści
jest nad Ojca naszego Abrahama,
który umarł i Procy pomarli? Kimże
śie ty rozn czynisz? Sostyśka poczy-
naisz narabiac Żydowie, wywracając

sens słow Pańskich, i nierozumiac co
to jest, widzieć śmierć. Wiedziele Pan
mówił o śmierci duchownej i wie-
cznej, a oni rozumieli to o śmierci
przypodzonej i doczesnej. Zaczynam
odpowiedzi dwoma.

Naprzód pokazuje, że nie był pro-
żney chwale chwałym, i mówi: jeśli
śie la sam chwale, chwala moja nie
nie jest. Jestli Ojciec mój, który mnie
chwali, o którym wy powiedacie, że
jest Bogiem waszym. Teraz go nie zna-
cie, a Ja go znam. A jeśli bierzecie
że go nie znam, byłbym podobny wam
Kłamię, ale go znam, i słowa jego za-
chowywam. Odwołuję się tu na
Boga Ojca swego, i nie chce śie sam
chwalić, wedle onych słow Wiedza
S. Niechaj śie kto inny chwali, a nie
nista twój, kto obcy, a nie wargi swoje.
A tak uczy nas tu Pan przykładem
swoim abyśmy śie sami chwaliłi, gdyż
nie jest to rzecz przystojna, choćbyśmy
to prawdziwie uczynić mogli. Chce-
gli być chwalebny, żyj a sprawni
śie uczciwie i pobożnie, pilni powo-
łania swego na które śie Bog wezwał,
a nadsz śie ludzkie, którzy śie będą
chwalić.

Potym, ponieważ wiedzie Żydowie
mówia: Znasz ty wieści jest nad o-
ca naszego Abrahama? pokazuje śie
być wieściym i mówi: Abraham
ościec wasz radość żadał, aby ogła-
dał dzień mój: i oglądał i radował
śie. Dzień Pański, jestli dzień przy-
ścia iego na świat. Dzień ten widział
Abraham nie ożyma ślata, ale wie-
ry, iako Cyrillus mówi: gdy pożył
że śie Pan Jezus z familii iego w ciele
urodzić miał, wierząc obietn com
Bożym o błogosławionym plemieniu
fobie 2. E. 22, 18.

1. p. str. 1.

2. 3.

Lib. 25.

cap. 4.

Jan. 6, 63.

Apoc. 1, 16.

III.

Część.

Instancja

Jwołafa.

I.

Zę żartowa

odpowiedzi
dwoma.

1. odpowiedzi

Przyr. 27.

2. odpowiedzi

Lib. 6. in
Ioh. c. 11.

1. Mo. 12.

2. E. 22, 18.

sobie uczynionym, uradował ſię, że w
w nim odpuſzczenia grzechow, ſpra-
wiedliwości, i żywota wiecznego do-
ſtać miał.

To z ſtrony pierwoſzey Inſtancyi.

II. Druga ieſt, hyderſkie wywrocenie
Zuſtancya ſłowa Pańſkich, od wieku tego do cza-
sow Abrahamyowych: Pięćdzieſiat
lat, prawi, ieſzcze nie maſz, a Abra-
hamas widział. Dobrze powieſdział
Cypryan S. niewidomemu ſwiatło,
gluchemu morze, nierozumnemu ma-
drość podawać, próżna praca. Doſyć
iaſne domo: dy, Pan Jezus Żydom
podawa, a wſzakże z wrodzoney
ślepoty ſwoiey poſtaremu nie widza,
nie ſłyſza, nie rozumieł. On mówił
o widzeniu duchownym, które ſię dzie-
le oczyma wiały, i w którym człowiek
widzi i przywtaſzcza ſobie taſte Boża
w Poſrzedniku obſecanym: a oni ro-
zumieł to o widzeniu cielesnym, które
ſię dziele oczyma ciała, i którym ſię
widzi ſamo przyrodzone ciało. O
uchoroway nas Boże takowey ſleppoty.
Wotay duſzo wlečna do Pana, aby
oczu ſerca i rozumu twego oſwiecił, i
zdrowym cię a powołnym rozſadkiem
ſłowa ſwoich naſwiałſzych darował.

Coż im na to odpoowiada Pan?
odpoowied; Panſka.

Stuchaycie. Zaprawdę zaprawdę
powie dam wam, pierwey niſzeli Abra-
ham był, i am ieſt. O głoſboſcie, a ma-
droſci niebieſkſey pełne ſłowa. Poka-
zuie nam tu Pan Jezus wieczne Bo-
ſtwa ſwoie. Bo nie mówi o cztowię-
czey naturze ſwoiey, którą dopiero,
gdy zupełność czaſu przyſła, na ſię
przyna: ale o naturze Boſkiej mowi,
względem której nietylko przed Abra-
hamem, ale i przed wieki był. A
tak Żydy do znościomości oboſey natu-

ry ſwoiey, i Boſkiej i cztowięczey pro-
wadził. Bez tej wiary nigdy koſciot
Boży nie był. Bo i Micheaſ Prorok
w Eſeiele Izraelſkim, proroſując o
narodzeniu tego według ciała, mówi
zaraz o bytności iego wieczney: wyſy, Mich. 5, 2.
ſcia tego ſa z dawna, wde dni wie-
cznych. Ktoby tedy inaczej wierzył,
abo uczył, poharbienia i przeſiectwa
z temi bezbożnymi Żydy godzić.

Alle o tym doſyć, oſtatniey częſci
ſtuchaycie.

IV. Opiſanie Ewanieliſta co za koniec ta
rozmowa wzięła. Ten dwoiak
ukazuje: ieden, w Żydzkich, drugi, w
Panu Jezusie. Cześć.
Donieć
dwoiak.

I. O Żydzkich piſze: porwali tedy ka-
mieniem, aby nań ciſkali. Patrzcież
tych zdraſcy, ſłowo im argumentow
nie ſtoło, nu oni do kamienia. Tak
zawſze ludzkie prawda w oczu kole.
Pan Jezus prawdę Żydom mówi,
ali oni do kamienia. Poſpolity to nie-
przynać Bożych obczaj. Dyſpu-
tując używaia ognia, wody, mleczu,
wſzeżenia. A zapomniawſzy miłości
i miłosierdzia maia krwie pragnące
ſerca i okrutne reza. Maia diabła w
ſercu, na lezylu, w uſu, w oczach, w
reku, w nogach, który ich podżęga
barzſzey niſz piekielny ogień. A kogo
ſłowy nie mogg zwalczyć, i prawda
przekonać, mleć mleczem i krmawem
ſpoſoby na nich naſtepuia. Pytay o
tym Prorokow, Apoſtolow, Męcen-
nikow powie dząc że inaczej nie byle.
Pytay i dſis Ewanieli S. wyzna-
wcow i ſtatecznych Chreſzczanſkich
Rycerzow, i ci rzekę: Przez wiele
utrapienia wſeśliſmy do kroleſtwa
niebieſkiego.

O Pa-

II.
w Pann
Jezusie.
In Joh 8.
Cyrill. 1.6
in Joh.
c. 12.

O Panu Jezusie zaś pisze: Lecz Jezus schronił się i wyszedł z kościoła. Pisząc na te słowa Teofylaktus mówi: że się nie w ściele gdzie zataił, ani w dom iaki ustąpił, ani się za ściane albo filar kościelny uchylił, boby go tam byli obaczpli, i prześladować w onym srogim zalużeniu nie poniechali: ale mocą swoją Boga niewidomyim się uczynił, i przešedł przez pośrodek ich, tak że go żaden nie obaczył. I tak co owdzie słowy twierdził, że przed Abrahamem był, to tu rzeczą samą pokazał. Zostawił nam tu miłośniwy Pan przestroge i pocieche.

Przestroga Przestroge, abyśmy przykładem jego ustepowali z oczu przeciwników naszych, i cierpliwie znosili krzywdy i urazy wielkie, które nas od nich potykają, porucząc Panu Bogu krzywdę swoją. Według on umiał we wszystko potrafić, i zemścić się krzywdy naszej lepiej niżeli my pomyśleć możemy.

zemy. O przykłady nie trudno, trochę po ludziach porzucamy.

Pocieche nam też tu podał, że iako pociecha. się sam uchronił, i okrutnych rąk nieprzysięgł swoich uśledzi: tak też wierne swoje z nawiedzających niebezpieczeństw dziwnym obyczajem wybawić może. Przykładowo przypominać nie potrzeba, kto iedno trochę w Piśmie S. i w kościelne historie weprze, same się pokazują.

Umieymyż tedy z Panem Jezusem, zamknąć zastawiać się o część i o chwale Boga. nie. Znamy moc i skutek Ewangelii S. znamy wieczną i cielesną bytność Zbawiciela naszego, i naśladowymy we wszystkim świętych przykładom jego.

A ty o Jezus niewinny, racz się nas mieć pod cieniem skrzydeł swoich, abyśmy się wiara mocną przez pośrodek nieprzyjaciół do królestwa niebieskiego przebieć mogli, i ścierci na wielki nie oglądali, Amen.

Niedziele Kwietyne,

Ewangelia u Matteusza S. w 21. Rozd. v. 1-9.

A Gdy się zbliżyli do Jeruzalem, i przyszli do Betfagie do góry Oliwney, tedy Jezus posłał dwu uczniów, mówiąc im: idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, a zaraz znadźciecie oślicę uwiązana i ośle z nią: odwiążcieś je a przyniescie do mnie. A jeżeli by wam co kto rzekł, powiedźcie, iż Pan ich potrzebuje: a zarazem puści je. A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co powiedziano przez Proroka mówiącego: Powiedźcie córce Syonskiej: oto Król twój idzie tobie ścieżką, a siedzący na oślicy, i na osłedzi synu oślice pod jarzmem będącej. Szedłszy tedy uczniowie, a uczyniwszy tak, iako im był rozkazał Jezus. Przynieśli oślicę i ośle, i włożyli na nie sady swoje, i wsadzili go na nie. A wielki lud stał sady swoje na drodze, a drudzy obcinali gałęzi z drzew, i stali na drodze. A lud wprzód i pozad idąc wołał, mówiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu! błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim, Hosanna.

Josanna na wysokościach! A gdy on wlachał do Jeruzalem, wzruszyło się wszystko miasto, mówiąc: Ktoż ten jest? A lud mówił: tenże jest Jezus, on Prorok z Nazaretu Galilejskiego.

Nie godziło się inaczej Panu naszemu, tylko się dobrowolnie do Jeruzalem stawić. A bowiem prorokowali to o nim Prorocy. Je nie z przymuszenia, ale dobrowolnie umrzeć miał. W sobie tego śpiewając Dawid mówi: Oto ide, w księgach napisano o mnie. Albowiem czynił wola twoją Boże mój przagnę. Co za wola? aby się dobrowolnie za nas ofiarował. O czym sam dał znać w ogródcu mówiąc:

Pl. 40, 8.

Mat 26, 42.

Zach. 9.

Dwojaki
imie dwoi-
sien
niedzieli.I.
Niedziela
wiązu
Pańskiego
do meki.II.
Niedziela
kwietna
abo Pal-
mowa.

Onczo, niech się stanie wola twoja. A tak gdy się już czas tej jego naswieśkiej ofiary przybliżał, kazawszy sobie przywileść iść do Jeruzalem iść, wsiadł na nie i lechał do Jeruzalem iako prawy Król Izraelski, wypełniając Proroctwo Zacharyasza Proroka o sobie napisane. Lud Żydowski usłyszawszy o tym, nabrali rojdzek palmowych, i wyszli w drogę przeciw niemu, a witając go mówili: Hosanna Synowi Dawidowemu, błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim, Hosanna na wysokościach. Na co malac wygląd Doktorowie Kościoła dwojaki imie dwojaki niedzieli dali. Jedną, iż wiążą Niedziela wiążdu Pańskiego do meki swojej. Dłżbowiem do Jeruzalem wlechał, nie żeby krolować, ale żeby cierpieć: drudzy Niedziela kwietna abo Palmowa, dżśbowiem lud Żydowski z rożkami palmowymi Pana naszego witął, wyrażając zwycięstwo, które przez mekę i śmierć swoją odmierzył. Dobogę teraz mówić będzie, wychodząc przeciw Pa-

nu Jezusowi w naswieśkim Sakramencie do nas przyjeżdżającemu, już nie z rożkami palmowymi, ale z modlitwami nabożnymi, mówiąc z Teodilem Biskupem Aurelianskim:

Lud Żydowski przeciw tobie,
Wyśłedi z palmami w szdobie.
A my z prośbą i z pieśniami,
Wychođim i z modlitwami.

Porządek kazania terażniejszego takowy będzie. Rozdziele Ewangelia na trzy części.

Pierwsza będzie o wyprawie Pana Jezusowego do Jeruzalem.

Druga o witaniu jego w drodze.

Trzecia o przyjeździe w mieście.

Nie mam was woli namilsi dwojgo trzymać, przeto tym pilniey słuchajcie.

Pan Jezus przez ten chwalebny a dobrowolny przyjazd swój, niech nas z obu stron wzbudzi Duchem swoim. Ku pilnemu tych nauk uważaniu i rozbięciu, Amen.

O wyprawie Pana Jezusowego do Jeruzalem, te trzy okoliczności pamietajcie. Jedną, kiedy się wyprawował? druga, z którego miejsca? trzecia, iako?

Ezas tej wyprawy Pańskiej zamyska się w tych słowach: A gdy się przybliżyli do Jeruzalem. Było to właśnie w niedziela przed Wielką nocą Żydowską iak to dżś, gdy już ostatni raz Pan Jezus z Galilei do Jeruzalem przyśłedi. Na tej drodze namilsi Zachępa celnika, i dwoi-
niewol.

I.
Cześć.I.
Ezas tej
prawy.

Lut. 19.

Mate. 26.

Matt. 25.

niewidomych oświecił. W Sabbat, iako to wieczora, był w Beranii, i tamże gdy u stołu siedział, przyšla Marya, wziąwszy funt olejku Szpikanardowego drogiego, i namażała nogi tego, tak iż dom był pełen wonności masła oney. Ranó, iako to dziś, wystawił Pan Jezus, wyprawił się do Jeruzalem, na miejsce, które było wybrane mece, śmierci i zmartwychwstaniu tego według onych słów: Nie może być, aby miał Prorok zginąć oprocz w Jeruzalem. Za gotowością swoją wielkie nam tajemnice Pan Jezus ukazuje. Wiedział o wszystkim co go w Jeruzalem czekać miało, mógł być ustać albo do Efremu, co też i przed tym uczynił, gdy po wskrzeszeniu Łazarza Żydowie nań czuwali, aby go zamordowali. Albo też do Abgara królestwa Edsskiego, który mu przez list wystękanie wolne i bezpieczne dawał, iako Eusebiusz pisze. Oboyma nie chciał Pan Jezus uczynić, ukazując nam drobiazkie tajemnice.

Lib. 1.
Eccl. hi
cap. 24

Laiennice

Jeżna, że nie z przymuszenia, ale
dobrowolnie cierpiat, bo gdyby z
przymuszenia takiego cierpieć miał, te-
dyby był do Jerozalem nie szedł, wie-
dząc wszystko, co go tam potkać miało.
Co utrzymywał Anselmus tak pisał:
Nie umarł Chrystus z potrzeby, bo
wśzechmogący; nie z powinności, bo
nie grzeszył; ale z wolnej woli, że
miłośnierni i wybawicieli.

Lib. cur
Deus
homo.

2.
Sciennica

Druga, ią dobrowolną presenta-
cya swą ukazuje Pan Jezus, że jest
nie tylko człowiekiem, ale też i prawym
Bogiem. Ludzie się śmierci z przy-
rodzenia boja, przeto je jest strasną
iedzą, rozłączając człowieka nie tylko
z duszą i z ciałem, ale i ze wszytkim co

ma, i w czym się kocha, płakał Ezechy-
aś krol gdy mu powiedziano : Roz-
praw do domu swego, abowiem umrzesz.
Dawid też, w ciężkiej niemocy o zdro-
wie prosił i mówił : Panie mój, w
śmierci nie maś pamięci o tobie, a w
grobie ktoż cię wyznawać będzie? Pan
Jezus co czyni? mówił w prawdzie :
śmiertna jest dusza moja aż do śmierci,
iako człowiek : a z drugiej strony będę
śmiele na śmierć, iako Bóg prawdzi-
wy. Tenże i dziś siły nam dodawa,
abyśmy się śmierci nie lekali.

Obaczcież prośbę dalej z którego
miejsca się Pan wyprowadzi: *Matt. 2*
Stał o tym piśe: I przyšł do Betfa- *Betfage.*
ge do gory Oliwney. Betfage była
wieś kapłańska nie daleko Jeruzalem
u gory Oliwney. Tam żąd wypra-
wował się Pan Jezus, dając znać że
posłuszenie cierpiat, nie sprzeciwiając
się nikomu woli Ojca swego. Betfa-
ge bowiem wykłada się dom posłu-
szeństwa. Idźcie wierni Pańscy;
myślnami swymi do ogroycy, a tam
obaczycie posłuszeństwo jego. Był
tam właśnie tak przed sądem Bożym,
widział grzechy nasze, Ktore zniesć
miał. Zaczyn w cięskiej testności
upadł na oblicze swoje, i modlił się
Ojcu najwyższemu, aby oddalił od
niego kielich, Który za zdrowie nasze
pić miał, a wolałże puścić się na wolę
Ojcowską, mówiąc: Nie jażo ja *Matt. 2*
chcę Ojczy, ale jażo ty chcesz. Idźcie
do dworu Biskupiego, idźcie na ra-
tusz, idźcie do Krola Heroda, idźcie
na miejsce Golgota, idźcie się nad
pokorę i posłuszeństwem jego. Przeto
też załezca te nam w Epistole dzisiaj-
szej Apostoł mówiąc: stał się po-
słusznym Ojcu aż do śmierci, a śmierci
Krzyżu.

II.
Mienſce.
Betſage.

Matt. 26

Fr 3930

Frzyrowey. O światle a nam nadziwnym
ludziom potrzebne posłuszeństwo.
Występł Adamow stat się przez nie-
posłuszeństwo, potrzeba tedy było, aby
się dożywniienie stało przez posłu-
żenie. Ojczyzna pisał Apostoł w liście
do Rzymian w te słowa: Jako przez
nieposłuszeństwo jednego człowieka
wiele ich stało się grzesznymi: tak
przez posłuszeństwo jednego człowieka
wiele ich stało się sprawiedliwymi.

Uczcież się tu, namilsi, krzyż od
Pana Boga na się włożony posłu-
żenie i cierpienie nosić, nie sprze-
ciwiał się woli Bożej, wiedząc żeśmy
go grzechami naszymi zasłużyli. Pan
Jezus nam nie zarobił, a widzi widzi-
cie, jak posłuszenie idzie aby krzyż na
sie włożył. Przeto i ty mow z Michea-
sem Prorokiem: Sniem Pański po-
niese, bom przeciwko niemu grzeszył.

Zatym potrzebie słuchamy, jako
się Pan wyprawował? postat dwu
zwolenników swoich, mowięc im:
Idźcie do miasteczka Ktere jest prze-
ciwko wam, a zaraz znajdźcie oślicę
umiązaną, i ośle z nią. Odwiążcie ją
i, a przyniescie do mnie. Oto
macie wyprawę Krola naszego, przy-
ktoey nie widźcie pompy i powagi
żadnej Krolowskiej, ale tylko uboga a
ktemu pojęzang oślice, na ktora
wsiadłszy do Jeruzalem idzie. O
pompy niezmierzajna! O Jezu Synu
Boga najwyższego, czyli takim oby-
czajem zwycięstwa nabywaia? nie
dźwignę się wierni Pański, o podo-
bne przykłady w Piśmie S. nie tru-
dno. Samson gdy przecięł Filisty-
nom wychodził, wziął czeluść ołowia.
Śmieśna wyprawa, ale skuteczna.
Bo że Pan był z nim, pobit ang czelu-

ścię i porażł tysiąc Filistynow. Da-
wid gdy się z Goliatem potkać miał,
wybiedł z łaski i z pręgi bez żadnej
broie. Śmieśna wyprawa, przecięł Sam. 17.
olbrzymowi okrutnemu, który miał na
głowie swojej hełm, miedziany i ka-
racena na ciele, nakolanki miedziane
na nogach, i tarcz na ramięch
swolch, a obczep w reku. A wśakże
otrzymał Dawid zwycięstwo proga
a kamieniem, którym mu w czole
ugodził, i dobyłszy miecza z pośro-
dka, uciął mu głowę. Także i tu,
małoc się Pan Jezus z śmiercią i z
szatanem potkać, na oślicy na te woz-
ne idzie. Staba wyprawdzie i nie-
zwykła wyprawa, ale skuteczna.
Jedzie bowiem nie po to tylko aby
Piśmo Proroctw wypełnił, ale też
i dla tego, aby nieprzyciętą nasze
zwyciężył. A tak wyprawuje się do
Pański swej zwycięzajem w sposobem
Pana. Bog bowiem w sprawach
swoich nie ogląda się na rozum nasz,
ale co czyni, czyni według upodobania
swego, a nie według biegu przyrodze-
nia a upodobania rozumu naszego. Jsa. 26.
Przeto też u Izajasza Proroka mowi,
że Pan jest dźwigny w radzie swojej.

Co my wiedząc nie słuchamy ro-
zumu naszego, ani polegamy na zda-
niu naszym, ale na Boga patrzymy,
ktorego drogi nie są jako drogi nasze,
myśli też nie są, tak. myśli nasze. Lecż
udamy się do drugiej części, czas
protki mamy.

Wyprawie Pana naszego do Je-
ruzalem sybeliście, obaczcież Część.
witanie jego w drodze. Lud Judo-
wski plechorakiej pompy przy wita-
niu jego zająwd. Jedni kuty swe na
drogi ścieła: drudzy galezie: trzeci
D o w przod

Rym. 5.

Mich. 7. 9.

III.
Jako?

Sed. 13.

Mieczora-
kie witanie

w przed idą: czwarcą pojad: płaci
wołaniem wdzięcznem go witają. O
ucieżna processya. O pobożne wi-
tanie. O postępkę przystoyną.

I.
Szaty
ścielę.

Haymo
in Dom.
Psal.

O pierwszych tak piśe Matteus
S. A barzo wielkie zebranie ludu
stali śaty swoie na drodze. Uczynili
to, piśe Haymo, aby drogę równą i
przystoyną sprawili. A my, o wierni
Pańscy, co będziemy czynili? czyli też
śat swolch ku uczciwości Pana tego
zwołoczyc nie będziemy? i owszem
godzi się, wśakże nie cielesnym, iako
oni na on czas, ale duchownym oby-
czajem. Szaty nasze co znaczą?
Śata nasza jest stary człowiek, te-
go zwołocz każdy przez odnowienie
żywota, kładź go pod nogi Panu twe-
mu, aby po nim deptał. Szaty nasze
śać też śtata nasze, te ścielmy na dro-
dze martwłgę i e i przytulac je wśyt-
kimi namiernościami ich, a osobliwie
w tym ostatnim tygodniu do postu się
prawdziwego udawcie. Szaty nasze
śać leżeje dobre uczynki nasze, które
przy wterze bydy jawne muszą. Te-
ścielmy pod nogi Pańskie nie przy-
puszczając ich sobie, ale temu, gdnj pismo
mowi: S. pełności tego wśyscyśmy
wzłeli łaskę za łaskę. Mowimy: by-
śmy tej co najlepszego czynili: ługami
nieużytecznymi leśeśmy. Nie tak iako
niektorzy w pościech, w modlitwach,
w iakmuznach swoich chluby swej ku-
łają. Nabożństwo takowe nie może
bydy Panu Bogu przyjemne.

II.
Gatęje z
drzew ob-
sznają.
Jan 12.

Drudzy co czynią? piśe Ewange-
lista, że obczinali gatęje z drzew, a stali
na drodze. A Jan S. przypomina,
że nabrawszy rojdzek palmowych,
wyszli w drogę przeciw temu. A my
co chcemy czynić? czyli dśis z palma-
mi przeciwko temu nie wyndziacie?

godzi się Panu tak jaćnemu porzuci-
wość wyrzadzić, wśakże nie cie-
lesnym, ale duchownym obyczajem.
Wychoďte z palmami, wierni Pań-
scy, przypisując mu to, że ciejar grze-
chow naszych zniost na sobie. Palma
bowiem, iako piśe Gellius ma tę moc, Lip. 5. c. 6.
je pod żadnym ciejarem nie upada.
Na Pana Jezusa włożon był, ciejar
grzechow naszych, barzo cieśki i nie-
znośny, a wśakże niemu nie zawadził.
Bo mowi Pismo, że grzechy nasze, i Piotr. 2.
zniost w cieie swoim na drzewie.
Wychoďte też leśsze z palmami,
wyznawając nieodmienność iego w
żywoćie i w śmierci. Palma bowiem,
iako Plinius piśe, ma to w sobie, że się Plin. 1. 19.
zimie i leśe zielni, kład Psal. 137. 5.
wi: Rozkwitnie śie sprawiedliwy Pl. 92. 13.
iako Palma. Dla grzechow naszych
ogarnęty Pana Jezusa nieszczęcia
wielkie, boleści nieznośne, mełi nie-
wypowiedzianej śmierci na koniec
okrutna: wśakż ani śie w mece, ani
w śmierci nie zmienił. A chociaż też
umarł, wśakż chwalebnie zmar-
twychwstał. A naostatek wychoďte
z palmami, zwycięstwo tego wysta-
wiając: Palma bowiem znakiem jest
zwycięstwa. Zaczynam czytamy w kśie Mach. 13
gach Machabejskich, gdn Symon
Machabejski miasto Jerozolimskie
zwołował, które Antiochus i Deme-
tryusz pod wodzą swą mieli, wiechał
do zamku z rośezkami palmowemi,
na znak otrzymanego zwycięstwa.
Pan Jezus co uczynił? Przez mełe i
śmierć swoie nieprzyaciółu nasze zwy-
cięzył, piekło zburzył: A tak słusnie
mamy zwycięstwo tego sławić, mo-
wiąc z Pawłem s. niech będzie Bogu 1 Kor. 15,
dziśka, który nam dał zwycięstwo 57.
przez

przez Pana naszego Jezusa Chry-
stusa.

III.
Wprzod
ida.

Trzeci co czynia? Wsłuchajcie się o nich
Matteus. S. Jeśli wprzod. Al my
czemu dziś nie mamy wprzod iść, uka-
żując innym drogę do Jeruzalem mia-
sta Bożego? Józefie wprzod. Każpo-
dziele przed słuchaczami swoimi, przeto-
żeni przed poddanymi, gospodarze
przed czeładką, rodzice przed dziećmi.
Nie dosyć na tym, że dzieci i
czeładkę swoje do spowiedzi i stołu
Bożego posyłać. Ale sami wprzod
iść. Al tak nie tylko innych, ale i
innych, przykładem swoim zbudować.
Dla was sika stworzyć od kilku lat
u stołu Bożego nie byli? Wtedy aby
dziś poczynicie, jeśli nie uczyniłem sa-
mym, tedy przedświecicie dobrem,
mówiąc teraz w sercu swoim: Bym
jedno do domu przyszedł, uprzątnę
wszystko co z kim mam. By mi też nie
nie mieć, a mieć tylko sumienie do-
bre, czworako wrócić teżliem tego ro-
czym ukrzywdził. Al by mi się też nie
wiedzieć tak wstydzić, pójść do spo-
wiedzi, wyznać Bogu, powiem spo-
wiednikowi grzechy moje, przynajmniej
się pokutę, którą mi ze słowa Bożego
naznaczą, byłem się tylko stał uczestni-
kiem łaski Bożej. To to jest wprzod
iść z tym zebraniem ludu.

IV. Czwarty, jeśli pozad. Czyni to i
pozad idą. W każda dusza wlewna. Idź za Pa-
nem twoim, wstępuj w stopy jego.
Wszakże do tego napomina Apostoł
w Epistole dżisiejszej mówiąc: Te-
go bądźcie rozumienia które było i w
Chryście Jezusie. Al niech się to
od niego nie odstrasza, że się nie na-
rozłoży, ale na utrapienie prowadzi.
Bo jeśliż temu on krzyż, po którym do

Jeruzalem iedat, był drogą do chwa-
ty, tedy i ty przez krzyż peronie a nieo-
mylnie wnijdzieś do chwały królestwa
niebieskiego. Słuchaj co Pan swoy
mowi: Jeśli kto chce iść za mną nie-
chay samego siebie zaprzy, a weźmie
krzyż swoy, i naśladowie mnie.

Wiać co czynili? wolałi mówiąc: V.
Hosanna Synowi Dawidowemu, Sława
błogosławionemu który idzie w imieniu
Pana, Hosanna na wysokościach.
Żali i my dziś tak wolać nie będzie-
my? i owszem wolamy, wyznawając
cie Panie Jezusie naszaświec, prawdzi-
wym Zbawicielem świata, wolać i
mówiąc Hosanna, to jest, o Panie
zbaw nas. Czynicie to i wy dziećmi
bo przypomina Matteus S. je i dżi-
teczki potym w kościele wolałi, a
widząc po rodzicach swoich mówili:
Hosanna, Synowi Dawidowemu. upomnie-
Wienicie do tego dziecku swe rodzice,
biorąc je z sobą do kościoła, niech się
wczas uczą znać Pana Jezusa. Al
wy też sami bądźcie w wyznaniu
swoim stateczni, nie stawajcie się tom
tłuszcem Żydowski podobni: Dziś
wyšli przeciwko Panu prowadząc
go z tryumfem do miasta, a w wielki
Piatek sromotnie go z miasta wywie-
dli. O taką niestateczność. Dziś
gałgali palmowe na drogę, stali, a w
wielki Piatek cierniem go ostrym ko-
ronowali. Dziś łaski swoich ku uczi-
wości tego nie żałowali: a w wielki
Piatek z tego własnych łask go zewle-
kli. O taką niestateczność. Dziś
mówią: Szczęść Boże Synowi
Dawidowemu: a w wielki Piatek
wolałi: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go. Dziś
go za Króla przywołali, a w wielki
Piatek,

Wiatel, ani go znać chcieli mówiąc: nie mamy króla, iedno Cesarza.

Appia-
cya.

I.
Dokupsta-
tom.

Tym Żydowskiim tłumaczom podobni są Odświepienci, ktorzy przed tym z nami pospółu Pana wyznawali, a teraz się go zaparli. Przed tym się do słowa tego światego odzywali, a teraz ustawy ludzkie przyjęli. Przed tym z nami Testament Pański wcale przyjmowali, a teraz od nas światy i nadrozney krwie tego uciekli. Przed tym lemu samemu z Oycem i z Duchem S. pokłon i chwale oddawali, a teraz się światym zmarłym uклонili, i część Zbawiciela swego omyli przy-
właszczyli. Przed tym we krwi tego nadrozney oczyszczenia grzechow swych kupałi, a teraz się na przedplekle kędys dla niego udali. Boże im day upamiętanie!

Do grze-
sinom.

Podobni też są tym Żydom i ci, ktorzy teraz wrzeczy nabożeństwo stroją, a słowa wielkane minkie, to znówu po staremu żyją. Teraz się wrzeczy spowiedaia, pokutaia, płaczą, a potym i skaka i helec beda. Przefrzegam, i przez wszystkie rany Pana Jezusowe prośbę, nie bądźcież im podobni. Odnowienia potrzebne po was Pan Jezus. Złoście z siebie Adama starego, a przypoblecźcie nowego człowieka. Tak się stanie przyiemno Bogu nabożeństwo wasze. Dość o drugley części.

III.
Część.

Jerozolimy-
czkow po-
stępek dwu-
kale.

Stuchajcież jatym, iako go Jerozolimeczny przyjęli, i iako przyiązdu jego wdzięczni byli? Przypomina o tym Mateusz S. dwie rzeczy. Pierwsza, że się wyruszyło wbytko miasto. Druga że się pytali o nim, co zacząłby był?

I.
Wyrusze-
nie miasta.

O pierwszej tak piše Ewangelista;

a gdy on wlechał do Jerozalemu wyruszyło się wbytko miasto. O Jerozalemi, Jerozalemi, czemu soba trwożysz? Król twoy do ciebie idzie, idzie do ciebie Prorok on obiecany, idzie kapłan wieczny, według porządku Melchizedekowego, a ty się sama w ps. 110, 7. sobie wyruszasz? Czemu. nań iednym okiem, drugim na Proroki nie po-
gladasz? Widzimy tu, że Pan Jezus u światania nie jest gościem wdzięcznym, gdy się narodził w Betlehem, przybli medroze w schodu stółca; i pytali się o nim w Jerozalemi, mówiąc: Gdzież jest nowonarodzony Król Żydowski? Coż się stało? Strwożył z soba król Herod, i wbytko miasto Jerozolimyście z nim. Teraz też oto gdy się im nie w powieści, ale w rzeczy samey stawil, coż się stało? Wyruszyło się wbytko miasto. Indziej też się dzieja-
ło. Przyjeżdż do krajny Sergefenow, Matt. 2. zabieżeli mu dway opetani z grobow wychodzący, barzo okrutni, tak iż nie mogli żaden przepść ona droga. Ci wołali mówiąc: J. coż my z toba mamy Jezusie, Synu Boży, przyjedles tu przed czasem trapić nas. Była opodal od nich trzoda wielka świni, pasca się, a czartowie prosiłi go mówiąc: Jezli nas wyrucasz, dopuść nam wnieść w trzode świni onych. A gdy im pozwolił, weszli w one trzode, a ona perwawszy się wpadła w morze. Pasterze opowiedzieli to miastu, mieścianie wyszedłi prosiłi go, aby odhedi z granic ich. O sroga niewdzięczni! Kto to kiedy słychał, zbymać wielkiego Dobrodzieia z granic swych, i trwożyć się dla przyiązdu tego? O ślepoto! Cierpieli na on czas Jerozolimeczny Saryzeuse iawne hypo-

II.
Opisanie

Matt.

hipokryty, cierpleli Saduceusze i
inne Episkopy, cierpieli iawnogrzębn
i a Pana Jezusa cierpieć nie chcieli.
Coż się i dziś dzieje. Cierpią miasta
Żydy, Tatarsi, lecz Chrystusa i E
wangelii jego cierpieć nie chcą. Coż
czynić? Sprawiedliwemu to sądowi
Bożemu na ten czas poruczy.

II. Pytanie.
Dalej co? Jeruzolimczycy strwo
żywszy z sobą pytali się mówiąc: Kto
ten jest? O Jeruzalem, Jeruzalem,
czemuż nie znasz Nawiedźciela twoie
go? Nie dbała ludzkie tego świata o
Chrystusa, gdy tylko miała gumna na
pełnione, worki nasypiane, grunty
warowne, myśla sobie, co nam po
wleceć? a pospolicie co celniejszy lu
dzie za światem idą. Kto wyszedł
przeciw Panu Jezusowi? Co ubożsi
z miasta? Jinni mało co oń dbali.
Stuchajcie co lud pospolity mówi:
Tenże jest Jezus, on Prorok z Naza
retu Galilejskiego. Tym wy pełni się
one słowa: Wysławiam cie Ojczy
nie Panie nieba i ziemi, żeś te rzeczy za
fry przed mądrymi i roztroprnymi, a
objawiles je niemowiatkom. Oto tu
mądrzy i roztroprni ślepemi są, a ma

luczni widzą i odpowiadają. A tak upomnie
niech was to nie nie gorzy, gdy widzi nie.
Ale że dziś Medcy tego świata
Ewangelia pogardzą, Pogardza Pi
lat, Herod, Annaś, Kalfas, nadyje
sobie Pan Bóg i z prostaczkom
chwale, ponieważ i z kamienia syny Matt. 3.
Abrahamowi wzbudzić może.

Al iż tak jest, wychodźcież przeciw Zamknie
nie.
Panu temu, który dziś już nie na ośle
cy, iako na on czas, ale w nasświetlonym
słowie i Sakramentach swoich do
nas przychodzi, Kłaniajcie mu się,
ścielcie kawy swe, palmy, ku uczciwo
ści jego. By też świat miał kwasno
patrzeć, mówcie, Pan nam tak roz
kazał, inaczej czynić nie możemy. O
szczęśliwiż wy będziecie u Pana Boga
Wschodzącego: Wszak i naswiet
ła Panna mówi. Cofelwiec wam Jan 2.
rozkazuje, to czynicie.

O nas nastodży Jezus, przez ten
chwalebny wjazd swój do Jeruzalem
zmiłuj się nad nami, sposob zamysły
i serca nasze, abyśmy się święte
ofiarowali, a po tym żywoście docze
sny do wiecznego w niebie przenie
sieni byli, Amen.

Na wielki Czwartek o wieszery

Panśkiej Ewangelii.

II Mateusza 26. Marka 14. Łukasza 22. i Kor. II. Rozd.

Zasłonego, Pan Jezus Chrystus, tej nocy krócy był wydan,
wziął chleb, błogosławił, łamał i dawał uczniom swoim mó
wiąc: Bierzcie, a jedzcie, to jest ciało moje, które za was będzie
wydane. To czyncie na pamiątkę moję. Tymże obyczajem wziął
też i kielich gdy było po wieszery, błogosławił i dał im mówiąc:
Pijcie z tego wszyscy, ten kielich jest nowy Testament w mojej krwi,
która za was i za wiele innych będzie wylana, na odpuszczenie grze
chów. To czyncie ilekroć pic będziecie na pamiątkę moję.

Dziwna dziś a wielka miłość
 Pan Jezus Kościołowi swo-
 mu okazać raczył. Odpra-
 wiwszy bowiem pożywienie wielko-
 ścią Baranka z uczniami swemi
 w Jeruzalem, nową a daleko jaśnie-
 ścią wieczerzę ustawił, na której nie
 żywczajny iakis pokarm i napoy, ale
 ciało swe nadrozkę i krew przena-
 świetła, pod widomeimi żywioły chle-
 ba i wina, Kościołowi swemu ku iedze-
 niu i pićiu, na wieczerzę pamigitę meki
 i śmierci swojej zostawił. Bernhar-
 dus, dziwuiać się tej sprawie świętej,
 woła: o miłości nad miłościami! o
 Sakramencie nad Sakramentami!
 o słodkości nad słodkościami! lecz
 nie z mnieyszą tej Kościół Boży ochora
 tej miłości wdzięczem. Piše Wale-
 ryusz Maksymus o Artemizy królowy
 karryyffley, gdy iey małżonek umarł,
 z wielkley miłości dała mu zbudować
 grób królowy, który między siedm
 dzimow świata Grzegorz Nazyan-
 zeniski kładzie, i zgromadziwszy popioł
 z ciała iego, do grobu go swego używa-
 ła, w pokarm i w napoy, po iey go
 stawało, sypiać. Wielka miłość jony
 przeciwko meżowi: ale nie mnieysza
 Kościoła przeciwko Chrystusowi. Ciało
 bowiem i krew iego, nie tylko używa,
 ale i dzień którego się to stało, nabo-
 żnie co to obchodzi, i jawnie sobie o
 tym czasie miłość iego przypomina,
 Ktores miłości i my wdzięczni bedac,
 mówić o tym Sakramencie będziemy
 w tych trzech częściach.

W pierwszej, o ustawie wieczerzy
 Pańskiej.

W drugiej, o godnym tej poży-
 waniu.

W trzeciej, o przyczynach, które

nas do częstego używania tej wie-
 czerzy S. pobudzać mają.

Rzeczy poważne i wielkie usłysz-
 cie, których prośbę z pilnością słuchaj-
 cie.

Pan Jezus przez wydanie na-
 świetłego ciała i nadrozkę krwi
 swojej, niech nam z obu stron błogo-
 starość, Amen.

Ustawie wieczerzy Pańskiej ma-
 wiac, tych się okoliczności trzy.
 I. macie być. Pierwsza, która nam
 ustawie tej wieczerzy S. Druga, czas
 którego ją ustawił. Trzecia, elemen-
 ta i żywioły pozwoleń. Czwarta,
 ceremonie których Pan przy tej wie-
 czerzy zajmował. Piąta, rzecz i istota
 same.

Ustawca tej wieczerzy S. nie jest
 Anioł, ani Prorok ani Apostoł. Ustawca.
 ry, ale Pan nasz Jezus Chrystus,
 którego nam Bog i nieba słuchać roz-
 kazał mówić. Zego słuchanie. Ten
 tak święty Pan, ponieważ te wieczerzę
 ustawił, nie ma żaden człowiek tej
 mocy ani Koncyljum żadne odmieniać
 tego Sakramentu. Co uważając
 Ambroży S. mówi: Nie godzien
 jest Pana, który inaczej sprawuje te
 tajemnice, niżeli od niego podano jest;
 bo nie może być nabożnym ten, który
 inaczej co przed się bierze, niżeli od
 autora dano jest. Co też i Apo-
 stowie S. wiedząc, nie śmieli inaczej
 tym Sakramentem hańdować jedno
 iako od Pana wzięli. Bo tak Aposto-
 piše: Com wziął od Pana podałam
 wam. A tak bierzcie przestroge na-
 miłsi, tak ten Sakrament przyjmuy-
 ście, iako nam od samego ustawce,
 przez Apostoły S. jest podany.

Po.

Lib. 4. c. 6

Matt. 17.

Supi. Cor.

II.

1 Kor. 11.

21.

Przestroga

II
 Ejae uita
 pp.

1 Kor. 11
 20: 22.

Ep. 118
 Januar.

II. **Powtore ukazuj nam Duch S.** czas ustawił, w tych słowach: **Tę** nocy ktorey był wydana. Było to w wielki czwartek iak to dziś, zaraz po pożywaniu Wielkonocnego baranka, ktore odprawował Pan Jezus w Jerozolimie, prawie przed tym, niż siedł do ogropea, aby był wydana w ręce grzeszników. **Rzecz się.** To po wieczerzy, nalałszy się Apostołowie, tego Sakramentu używali? Była przyczyna? **Godziło się** mowi Dymio, pierwej pożywianie starożytnego baranka odprawić, a potem dopiero pożywianie nowożytnego wprowadzić. **Tęraz**, je nie po wieczerzy, ale rano, i to naczęto tego Sakramentu używamy, potrzebnie to oycowie Nowego Testamentu, zwłaszcza Apostołowie, i Apostołscy Sukcesorowie postanowili. **Niektórzy** bowiem pili do tego Sakramentu przychodzili, iako to wymawia Apostoł Koryntezykom mowiac: **Gdy** się wy tedy wespół schodzicie, nie jest to używać wieczerzy Pańskiej; abo wlem każdy wieczerza swoje pierwej głada, i jeden taknie a drugi jest piany. **Alaz** domow nie macie do leżenia i do picia? **Co** bacząc przełożeni kościelni, czas wieczerzy na poranny przelożyli, aby od naczętych ten Sakrament był przyjmowany. **Pise** Ep. 118 ad o tym Augustyn S. w te słowa: **Por** Januar. **dobato** się Duchowi S. aby na część tak zacnego Sakramentu, w usta Chryścianstie pierwej ciała Pańskiego, niżeli inne pożywienie pokarmy weszło. **Skąd** widzicie, iak nieprzystojnie czynią ci, którzy obiadają się do stołu Bożego idąc. **Czemu** nie maś dzień przed tym pościć? **Chryzostom S.**

przypomina, że za tego czasu, i przed używaniem i po używaniu Sakramentu poszczono. **Euterys** tej post przed używaniem wieczerzy Pańskiej zowie piękną pożywierczną cnotę. **Al** tak uczcie się iak namiernie i nastroinnie chować, gdy stoł Pański nawiedzić macie.

Potrzejcie obaczmy Elementa i żyw. **III.** **Element.** **wioly** pożywierczne, których Pan do tego Sakramentu użył. **Tę** są chleb i wino. **Tych** żywiołów pożywiercznych i dziś kościół Boży używa, i nie godzi się inakich używać, właśnie iako i do chrztu nie godzi się brać tylko wody. **Al** tu zarzucała nam niektórzy dwie **Obieteye.** **rzeczy** Jedna, że nie pospolitego, ale 1. **przASNego** i nie kwakonego chleba używamy, który oni pilną od chleba zowia. **Lecz** niechaj w tej mierze nie z nami ale z samym Panem sporwioda, który nie kwakonego, ale przasnego chleba do tego używał. **Co** się okazuje iad, że ten Sakrament w dzień PrzASNików ustawił, gdy Żydzi kwakonego chleba nie używali. **Dru** 2. **ga**, bład nam przypisują i w tym, że obłatków okragłych używamy. **Na** co odpowiadamy im z Augustynem S. ad Casu- **w** tych rzeczach, w których nic pewnego nie stanowić pisimo, zwyczaj ludu Bożego, i postanowienia starzych trzymać być mała. **Obłatków** je zdawna w kościele Bożym używano, świadczą między innymi Epifaniusz, **In Anco-** **ktory** był około roku Pańskiego 375, iac. **ten** piże, iż za tego czasu obłatki były, i zowie je chlebem okragłym.

Przeciwko tym pożywiercznym **Przeci-** **elementom** wykraczali naprzód, **Ta-** **cyani**, **Edionite** i **Depushani**, o których **Epifa-**

Epiph. Epifaniusz piše; jedo chleba w Sa-
bar. 46. kramencie i sera używali.

2. Potym tej Akwarii, ktorzy we-
Aug. bar. dług relacji S. Augustyna pod za-
64. stoną trzeźwości wody miasto: wina
używali.

3. Także Aleksander Biskup Rzym-
Alexand. ski, który za czasów Aldryana Cesarza
ustawił, aby między wino wodę mie-
Hom. de skano; na co się Cypryan S. ożwał,
Cera. pokazując, że w Wieczerzy Pańskiej
nie się odmieniac nie ma.

4. Tu są też Klade i Beze, który w nie-
Ep. 2. dostatku wina innego napoju po-
żywała. Zaczynam o Anielczykach Eneas
Synwluś piše, że jednego czasu we
Francyi przybyłszy w wielkie niebez-
pieczeństwo, miasto Sakramentu
ziemię sobie w gębe kładł. Nie po-
Track. 25. mniąc na ono co Augustyn S. piše:
in Ioh. W niedostatku Sakramentu dosyć
na tym, że wierzyś, iż Pan Jezus ciała
swe za cie wydał, i wylał krew swoje
na odpuszczenie grzechów twoich.
Gdy temu wierzyś, właśnie jakobyś
też i pożywał. W niedostatku Sa-
kramentu, mówię, procz tego nie.

5. Coż rzekł o tych, ktorzy Kielich z
Kielich odczynu- winem, drugi element, z tej wieczerzy
lacy. S. odigali, chleb tylko zostawili?

Dbruśali się tym Biskupi i Dokto-
Ser. 4. de rowie Chrześcijańscy. Leo Papież
Quad. zowie Komunię pod jedną osobą
światełkradztwem. Zaczynam gdy za
tego czasu Manicheusowie jedną tyl-
ko część Sakramentu, to jest chleb
brali, a od Kielicha się wstrzymawali.
tenże Leo jako światełkradziec kazał
wyzywać od społeczności świętej,
było to około roku 440. Na ten czas
używanie wieczerzy Pańskiej pod
jedną osobą było piątem i: znakiem,

po ktorym Manicheusie poznawano.

Także i Gelasius w roku 490. świe. In decr.
tołkradztwem to nazywał. A przed de con-
tym i Juliusz powiedział to być na- secr. dist.
przed przeciw porządkowi Boskiemu, 2. Can.
potym przeciw ustawom Apostolskim, Compe-
i esze przeciw nauce Ewangelickiej i In decr.
Apostolskiej, a naostatki przeciw de Conf.
zwyczajowi Kościoła prawowierznego: dist. 2.

Tu też przynależa i ci, ktorzy po- Can. cum
wiedali, że się po konsekracyi, lub omne.
przejegnanu chleb i wino w ciało i 6. przewierz-
krew Pańską przemienia. Niesły- anienie
chane zmyślenie. Pan Jezus ani o uciacy.
tym myślił, Apostołowie w taj, Do-
ktorowie dawni także. Zostawa i po
konsekracyi substancja chleba i wina,
wygłoszy to, że wiara coś innego sobie
z tego czyni, zwiastując ciało i krew
Pańską, o czym S. Augustyn tak piše: De Eu-
Co widziacie na ołtarzu, chleb jest i kie- char.
lich, co wam też i oczy wasze oznajmu-
ją, ale w czym wiara wasza ma być
pouczona, chleb jest ciałem Chrystusa
sowym, Kielich krwią.

Pamiętacie! to prośbę dobrze, z
strony elementow, ktorych Pan do
tego Sakramentu użył.

Poczwarte obaczmy ceremonie, IV.
Ktorych Pan przy rozdawaniu tego Ceremo-
Sakramentu używał. Były te tro- nie.
jakie. Pierwsza, błogosławienie albo Trojaste.
dziesięczynienie: druga, łamanie: trze-
cia, rozdawanie chleba i wina.

Pierwsza ceremonia zamyka się
w tym słowku: błogosławił. Jaki Błogosła-
wienię.
miby to słowy Pan Jezus odprawo-
wał, nie opisał nic Ewangelistowie
świeci. Łukasz S. powiada, że dzięki
czynił. Zaczynam ono dziesięczynienie
abo błogosławienie nie innego nie
było, jedno poświęcenie chleba i wi-
na,

na, na którego pamiętkę my dziś prze-
żegnanie czynimy, ponieważ słow
których Pan na on czas używał, nie
wiemy, i w piśmie S. nie napdnujemy.

2. Druga ceremonia była łamanie
Łamanie. Tego używał na on czas Pan, Na-
przód wedle zwyczaju onych czasów,
których chleba nie kładano, ale łama-
no. Tak Doktorowie świeci mówią.
Potym dawał onym łamaniem znać
Pan Jezus, że ciało jego rozmaitemi
bolesćmi w mace łamane być mia-
ło, które łamanie, że się wypełniło,
dziś już nie jest potrzebne, do samej
substancji, istności albo i wyznania
In lib. 8. quæst. & Resp. 194
sakra-
mentu, co i Beza temż właśnie
słowy żegnała. Zaczynam spierać się
o to wielenie potrzeba.

3. Trzecia ceremonia była rozdawa-
nie. Rozdawanie iakleby było, jeżeli
w usta, czyli w rece, nie pisał nic
Ewangelistowie s. Zaczynam dziś zwy-
czaj kościoła Bożego w tej mierze
zachowujemy, i nie w rece, ale w usta,
dla wielszej uczciwości z ręką kapłań-
skich Sakrament ten bierzemy. A w
tym błędu żadnego, iako nam niekto-
rzy zarzucają, nie ma. Bo i Beza
nie od tego; który tak pisał: Branie
po prostu i koniecznie a zgoda potrze-
bnie bywa wyścigane do używania
tego Sakramentu, ale żeby to branie
miało się dłać ręką, o tym nic nie
ustawiono. Z zaś wnetż kłada:
Nie ma być mówiono, aby branie
Sakramentu opuszczane być miało
od tych, którzy uszy tylko bez usługi reki
one przyjmują. Z zaś: Same bra-
nie, a nie sposob brania, prawie bywa
przepisany. Z tych miejsc poznać
możecie, że przyjmowanie Sakra-
mentu w usta a nie w rece nie jest

zdrożne, ale owszem takie, które bez
zgniatania samej ustawy zachowane
i trzymane być może.

Dobne rzecz tu ięszce między nami Dabium.
Idzie, zwracając ięszcie Apostołowie
stojąc, czyli siedząc, albo wiece kłęcząc
Sakrament ten przyjmowali? Lecż
w tej mierze nie ma nic wyrażnego
w piśmie świętym, zwyczaj się także
kościelnego trzymamy, i kłęcząc, cze-
ścię dla wzbudzenia nabożeństwa,
częścię też dla wyzywania imienia
Pańskiego, aby usta nasze i serca ku
godnemu przyjmowaniu sposobit, on
bierzemy.

To z strony ceremonii przy rozda-
waniu tego Sakramentu pamiętać
wam potrzeba.

Naostatęk już rzecz i istote same
obaczmy. V. Wziąwszy chleb Pan Je-
zus mówi: Biercie a jedzcie, to jest
ciało moje, które za was będzie wyda-
ne. Wziąwszy też i kielich mówi:
Pijcie z tego winy, ten kielich jest
nowy Testament w mojej krwi, która
za was i za wiele innych będzie wyla-
na. Z uszyście, że usta oborga poży-
wać ma, chleba i wina, ciała i krwi
Pańskich. Te bowiem dwie rzeczy
istotnie są w Sakramencie przytomne.
O czym słuchajcie profe zdania da-
wonego ónego Doktora Greneuba, Iren. l. 4.
który tak o tym pisał: Wleczęza cap. 34.
Pańska że dwu rzeczy jest złożona, z
ziemskiej i z niebieskiej. Ziemską są
pozwierzychne elementa chleba i wina.
Niebieską jest ciało i krew Zbawiciela
wa. Augustyn S. toż żegnała, i Aug. in
powieda że ten Sakrament dwie rze-
czy w sobie ma, zwracając widomą
elementarną postać chleba i wina, i
niewidome ciało i krew Pana naszego
Jezusa
E e

Ser de
Cen. D.

Jeżusa Chrystusa. Bernhardus toż
twierdzi, gdy powie, że to co widzi-
my, jest osoba chleba i wina, a co pod
ona osoba wierzymy, jest prawdziwe
ciało i prawdziwa krew Chrystusowa,
ciało które wisiało na krzyżu, i krew
która z boku jego wypłynęła. Toż i
my dziś twierdzimy, i te dwoje rzeczy
przytomne bydy w Sakramencie
wierzymy i wyznawamy. Zaczynam
upada tu błąd dwojaki: jeden tych,
którzy w tym Sakramencie ukazują
Transsubstancją, to jest, prze-
mierzanie chleba i wina w ciało i w
krew Pańską. Drugi tych którzy
uczą, że w tym Sakramencie nie ma
nic ledno gołe znaki nieprzytomnego
ciała i krwi Pańskiej.

Błąd dwo-
jaki.

Transsub-
stancją

Sent. 1. 4.
dist. ii.
quæst. 3.

Owi powie, że po konsekracyi
chleb w ciało Pańskie, wino w krew
przemienia. O tej nauce przez dwa-
naście set lat Kościół Boży nie wie-
dział, ale i dopiero Koncyljum La-
teranenckie za powodem Innocency-
usza Trzeciego wynalazło, przeciwko
pismu S. w którym to rozumienie ja-
dnego gruntu nie ma, ani się poła-
gać może. Co też przyznawa Skotus
że ani pismo S. ani starzy oycow
sentencya tej nauki do Kościoła Boże-
go nie wprowadziła. Zaczynam sprze-
ciwili się temu rozumieniu Grekowie,
ani go przyjęli na Koncyljum Flo-
rentyńskie, iako nabyliśmy w ostatniej
sessji Florentyńskiego Koncyljum. I La-
tinnicy wiele jest, którzy uczą, że po
poświęcaniu zostawa w Sakra-
mencie chleb i wino, i nie traci natury
i istności swojej. Uczym że się i wyżej
wspomniało, dalej postępuje.

2.
Nieprzy-
tomność
ciała i
krwi.

Drudzy zaś powie, że w tym
Sakramencie nie ma ciała ani krwi.

Który błąd nie święty, ale dawny jest.

Ignacyusz uczeń Jana Ewangelii-
sty który w 108 roku po narodzeniu Ignatius.
Pańskim męczennikiem został, wspo- Theod.
mina, że za tego czasu byli heretycy, in Dialo-
którzy powiedali, że w Sakramencie go-
wieczerzy Pańskiej nie ma ciała i
krwi Pańskiej. El dwojaka krew
czynili, jedną cielesną, którą odku-
pieni, druga duchowną którą poma-
żani jesteśmy.

W roku 430. znów się ten błąd
wzniósł, aż go Cyrillus zbit, powie- Sup. 13. c.
dał, że nie tylko duchownie wiara Joh.
z Chrystusem bywamy złączeni, ale
też cielesnie przy wieczerzy tego, i do-
łożył, że Chrystus spotężnością ciała
swojego w nas cielesnie mieszka.

W roku 700 chcąc znów niekto-
rzy błędu tego poprzec, zbierali phra-
ses i sposoby mówienia z niektórych
Doktorów Kościelnych, którzy czasem
chleb i wino figura albo znakiem na-
zywała, i żądali chcieli dowodzić, że
ciało i krew w Sakramencie nie jest
w rzeczy samej, ale tylko w figurze
albo podobieństwie przytomne. Prze-
ciwko tym pisał Damascenus w te Lib. 4.
słowa: Nie jest figura ciała i krwi cap. 14.
Chrystusowej, ale samo ciało Chry-
stusowe. Jeżeli się o sposobie pytasz,
nie więcej nie wiemy, tylko że słowo
Pańskie jest prawdziwe i skuteczne, i
wszechmocne, a sposób nie wybadany.

W roku 870, ponieważ Damascenus
w pisanu nieco się był unioś, i
do transsubstancji przystąpił uczy-
nił, poczęli niektórzy tym potężniej
figury i znaki ciała Pańskiego w Sa-
kramencie bronić. Przeciwno tym
ozwał się Teofilaktus, który na słowa Sup. Mar.
Pańskie ciągnie i mówi: Chrystus cap. 14. &
nie Joh. 6.

Beren-
rius.

Wiki

nie mówi, to jest figura ciała mego, ale, to jest ciało mole. I zaś na drugim miejscu: chleb który Ja dam, nie jest figura ciała mego, ale ciało mole.

W roku 880 powstał Bertramus, który pod pretekstem takoby transsubstancjacyi Damascenowa refutować chciał, udawał to, że jest różność między ciałem Chrystusowym które w Sakramencie przyjmujemy, a tym które cierpiało i umarło. W Sakramencie prawi, ciało jest duchowne. Przeciwno temu pisał Paschazjusz, powiedaiać dwie rzeczy bydy w Sakramencie, rzecz widoma, zwiastująca żywioły chleba i wina, potym pod drugą rzeczą widomą ciało i krew Chrystusowa, które acz wzrokiem i smakiem nie bywa poczute, ale wiara że słowa Bożego przytomność ich bywa rozumiana.

Berengarius. W roku 1050 nastąpił we Franchii Berengarius, który przeciwko pomysłom pówsechnego Kościoła sentencji, znowu począł uczyć, że ciała i krwi w Sakramencie nie ma, ale tylko znaki: a iż ciało Pańskie przed sądnym dniem na świecie przytomne bydy nie może: od którego błędu acz potym odstąpił, a wstąpił w wielkiej wątpliwości o zbawieniu umarł. Bo umierałac mówił: Dłż mi się Pan Jezus ukazać, abo na zbawienie, abo na potępienie. Na zbawienie, jem pokutował: na potępienie, jem wiele dusz nauką swą jawiodł. Uchowaj Boże takich śmierci.

Wikleff. W roku 1350 nastąpił w Anglii Wikleff, który uczył, że chleb jest cia-

łem Pańskim, ale figuralnie, takobyśmy mówimy: Jan Chrzciciel jest Eliasz. Księgi tego, acz Jan Hus pilnie czytał, wśakoż sentencji o wieczerni Pańskie nie przyjął.

W roku 1506 byli Waldenses, Walda nieiakiego Francuza tak nazwani, którzy Ładysławowi królowi Czechom Wyznante swoje na piśmie podali, gdzie o wieczerni Pańskie tak jako i Berengariusz rozumieł, lecz potym roku 1523 od Eutera informowani, Konfessyi swej poprawili, prawdziwe ciało i krew w wieczerni Pańskie przyznawali.

W roku 1524 począł też Karol Carolstadiusz, który pisał: I wzięwszy przed się z słow ustamy wieczerni Pańskie to słowo est, (jest) powie-
dać, że się nie na chleb, ale na ciało Pańskie składa.

W roku 1526 pomógł tego błędnemu forptować Ekolampadiusz, który świadectwa Doktorów Kościelnych i Sentencje zebrawszy, usiłował pokazać, że Sakrament figura tylko i znakiem jest ciała i krwi Chrystusowej.

Nastąpił potym i inni niedawnego wieku, których imiona światu są wiadome, niżeli mianowane bydy mogą. Ci wszyscy chcą nam ciało i krew Pańską z wieczerni tego s. wyjąć, a gotę tylko znaki chleba i wina zostawić. Jest w tym Sakramencie przytomny chleb, jest też i ciało Pańskie, jest przytomne wino jest też i krew Pańską. Chcesz wiedzieć czym tego dowodzę? Słuchajcie.

Pospolicie mówią: Rajdy jest najlepszym tłumaczem słow swoich. Słuchamy tedy jako Pan Jezus te słowa
E 2 wa

Oecolampadius.

Dowody presencyi ciała i krwi.

wa: To jest ciało moje, to jest krew moja, wykładaj. Wziął chleb i rzekł, to jest ciało moje. Co za ciało? izali figuralne, albo znał ciała? nie, bo po znakach miałoby nam co było. Przeto wykład czyniąc, samże Pan mówi: To jest ciało moje które za was będzie wydane. Także wziąwszy kielich rzekł: ten kielich, albo wino w kielichu, jest krew moja. Co za krew? izali znał krwi? O nie, ale krew mówi, która za was będzie wylana, na odpuszczenie grzechów waszych. Jeżeli to tedy prawda, że Pan Jezus prawdziwe ciało i krew swoje za nas wydał i wylał, iakoż bez wstąpienia inaczej nie jest, tedy też i to prawda być musi, że chleb jest ciałem a wino krwią jego.

Kłedyby teraz Pan Jezus, iako na on czas, widomie na świecie z nami przebywał, iakoż niewidomie prawdziwie przy nas jest, a tyłkoby był te słowa w Testamentie swoim położył, to jest ciało moje, to jest krew moja. A z nas kto, spytałby go mówiąc: Panie, o takim ciecie, o takiej krwi chce abym słowa twoje rozumiał, a onby odpowiedział, to jest ciało moje, którym ja was wydał, i krew którym was odkupił: Z kiożby mu nieprawde zadawać, i mówić śmiało? nie jest to ciało, nie jest to krew twoja, zaiste jadenby tego Chrześcianin nie uczynił. Coż tedy rozumiesz o tych, którzy prawdziwey przytomności ciała tego i krwi nie przyznawali, czyli mu kłamstwa iawnie nie zadawali? Boże im daj upamiętanie.

In Matth. Hom. 83. Chryzostom S. mówi: Słowo Chrystusowe ofukować nie umie, lecz zmyśl nasz do ofukania bardzo snadny jest, ono nigdy nie myli,

a ten bardzo często upada. Sylaryusz Lib. 8. de także, który był tego roku 340 tak pisał: Trin. O prawdziwe ciała nie mamy do wstąpienia miejsca, bo z wyroku samego Pana prawdziwie ciało, i prawdziwie krew jest.

Zaczynam i Augustyn S. słowa, kto Ad Neoruch kapłan przy rozdawaniu Sakramentu na on czas użował, przytacza i mówi: To przyjmuycie w chlebie, co wisiato na krzyżu, to przyjmuycie w kielichu co z boku Chrystusowego wypłynęło.

Aliż tak jest, trzymamy się słów Pańskich, a nie będziemy mogli błędzić. Przypatrzmy się zatem wtorey II. częścią godnym pożywaniu ciała Czesć. i krwi Pańskiej. Nie równo bowiem ludzkie tego Sakramentu pożywa. Wierni pożywają go na zbawienie, niewierni na sąd. Oboi wprawdzie biorą prawdziwe ciało i prawdziwą krew, ale z wielką różnicą. Iakoż Augustyn S. mówi: Wierni na miłosierdzie, niewierni na sąd pożywają. Bernhardus objaśnia to przykładem Piotra i Judasza, obaj jeden chleb poświęcony jedli, dobry ku żywotowi, zły na karanie: dobry ku dobrodziejstwu, a zły ku śmierci. Czego aby nas Pan Bog uchował, słuchamy iako się nam do tego przygotować potrzeba?

Komu rozdawał Pan Jezus ciało i krew swoje? uczniom swoim: ci od niego Sakrament przyjmowali, tym go rozdawał. Przeto i ty, chcesz godnie tego Sakramentu pożywać, potrzebaj tych rzeczy: Pierwsza abys się stał: druga, abys był: trzecia, abys żył i awiał uczniem Pana Jezusowym.

Pierwsza

Cont Do-
nat post
Coll. c. 20
Serm. de
cen. Do.

Przygoto-
wanie sta-
leży.

Jan. 6.

I. Stać się uczniem Pańskim. Pierwszą powiedziałem, że się potrzeba stać uczniem Pańskim, chcieli do tego przystać, pytają się o woli, rozkazaniu i nauce jego. Wiedząc i mając ją przed oczyma swemi, doświadcz się, jeśliś iey we wszytkim naśladować i szukać. Należy się do u siebie je nie, aleś wieciey światu, ciatu, diabłu dogadzać, przystawiać się całym sercem i umysłem do nauki Pańskiej, poddać się pod rząd, wola i rozkazanie jego, odmienić sprawę, odmienić żywot, gdyż iako Ambroży S. mówi: Kłamstwo jest, Chrześcianinem się zwać, a uczynków Chrystusowych nie czynić. Pieśńa też ona była przodków naszych powieść: W ciebie Chrystusowym żywot zależy, niechże tedy odmienić żywot, który chce przylgnąć żywot. A szukać. Bo jeśliż Izraelitom, gdy mieli przylgnąć zakon, kazano się oczyścić, czemuż się i tymizerny człowiecze oczyszczyć nie masz, mając bydlę nie zakonu, ale żywota uczestnikiem?

II. Bydlę uczniem Pańskim. Potym potrzebać nie tylko się stać, ale też w rzeczy samej bydlę uczniem Pańskim. A to nie innego nie jest, jedno się tak sprawować, iako na ucznia Pana Jezusowego należy. Nauce jego we wszytkim wiara dać. Nie bądź iako oni Kapernańtowie, którzy w rzeczy Pana słuchali, a potym mówili: Iakoz nam ten ciasto swoje może dać ku iedzeniu? teraz gdyć sługa Boży chleb poświęcony i kielich do uft podawa, a mówi: Bierz a iedz, to jest ciasto, bierz a piy, to jest krew Pana Jezusowa, wierz że inaczej nie jest, nie radz się rozum, który w rzeczach zbawiennych nie umie iedno błędzić. Czynn tak iako ludzkie Ryccerscy czynią, gdy do stołu Bożego

idą, fable i bronię wśelakie odpasują: także i ty, zostaw na stronie rozum, a idź wiara do Pańskiego stołu, gdyż te tajemnice nie rozumem, ale wiara przystawiane bydlę mają. A tak Panu wierz, a nie sprzeciwiaj mu się, choćbyś się umysłem i myślom twoim dźwono, abo niepodobna zdało, co on mówi. Nlechay przewyższa umysł i rozum twój słowo święte jego. Nie na to tylko patrz coć kapłan podaie, ale i słow się Pańskich trzymay. Bo słowa jego zdradzić się nie mogą, a umysły barzo pretko omylić się mogą. Pomyśl na onę co Hylaryusz mówi: Nasza rzecz wierzyć, a jego wiedzieć. Wotay z Ambrozym S. Zdarz o Pa nie Jezusie Chryste, przez łaskę twoją, abym o tak zacney tajemnicy to jawie wierzył, i rozumiał, i mocnie trzymał, mówił, i myślał, co się tobie podoba, i zbawieniu memu jest pożyteczno. To właśnie jest bydlę uczniem Pańskim, to czyn a będziesz za godnego uznan.

III. Naostatę, chcieli godnie Sakramentu Pańskiego pożywać, potrzeba abyś nie tylko był, ale też zostawał uczniem jego. Nie bez tego abyś cię, abo świat, abo diabeł, na bankiet swój zapraszać nie miał. A tak jeśliś cię wprowadził do iakiego grzechu, nie słuchay co, mów; zostałem uczniem Zbawiciela moiego, a na to przystałem ciasto i krew nasświetła jego, nie godzi mi się grzechyć, i wykraczać przeciw woli S. jego. Dlakęże słowy który się tak gotuje. Ten śmieie mówić moje: Panie Jezus, iam to tobie, ty we mnie.

Weyrzynięż w sumienia swoje słuchacze namilsi, obaczcie z pilnością, E e 3

Chryso-
Hom. 83.
in Matth.

zostawać
ucznem
Pańskim.

napo-
mnienie.

ścig,

Chryl. in
Ep ad
Eph 2.
Serm. 3.

Sezom.
1. 8. c. 3.
Niceph.
1. 13. c. 7.

ścis, jeśli te uczniowie Pańskich przy-
mioty do siebie baczcie. Baczcie, jeśli
dziękujecie Panu Bogu za ten dar,
który wam dał. Jeśli nie, przestrze-
gam i napominam, nie przystępuj-
żaden niegodny, stoł to królewski, przy-
tym stole stoja Anieli iako słudzy, stoł
Król sam, patrząc kto godnie albo nie-
godnie przystępuje, karzcie się Juda-
szem, przysiął ten Sakrament z dru-
gimi zwołanymi, a po przysięgu co się
stało? wystąpił wien szatan. Panie
Jezu nas tego uchronij! Nie chodź
żaden maiać grzech śmiertelny na
sumieniu swoim, takich ludzi ten
stoł nie przystępuje, ten który jest
uczniem Pana Jezusowym, weselem
niech przystąpi. Jaki karanie cięskie
odniosł. Przykładem to pokazuje.

Za czasu Chryzostoma S. był w
Konstantynopolu człowiek niektóry
Macedoński sekty, ten często na ka-
żanie S. Chryzostoma chodząc, na-
wrócił się, i przysiął do wiary staro-
żytniej. Zone teży sekty maiać, na-
pominał i często, aby się też upamie-
tata. Lecz nie mógł nic sprawić, aż
naostatek powiedział iey to, że nie
chciał z nią mieszać, jeśli by się nie
nawróciła; ona obiecała w rzeczy do
kościółki iść, i Sakrament przysiąć:
ale nie świętym sercem. Ośukała bo-
wiem Boga i sługe tego. Bo wzię-
wszy za sobą dziewczę, dała iey chleb
pospolity i szła do domu Bożego.
Pošla potym do kominant, przysią-
wszy Sakrament nachyliła się ku zie-
mi, rzekomo się modła. A w tym
wygawszy z ust Sakrament, podała
iey dziewczę, dziewczę miało niego da-
ta iey chleb prosty. Skoro go w usta
wzięła, pokazał Pan Bog cud nad

ną, że się on chleb w kamień obrócił,
który i po dziś dzień w Konstantyno-
polu u Greków bydl ma. Dziwny
jest Pan Bog w sprawach swoich,
który nie na pozwierzchną postawę,
ale na serca patrzy, i z serc sędzi spra-
wy i postępek ludzkie.

Dla Pan Boga proś i upomi-
nam, miencycie się na baczaniu, bez
przygotowania nie chodźcie do Sa-
kramentu, przestrzegajcie zgody i po-
koju iako uczniowie Pańscy, mali kto
co z kim, wiec się pogodźcie: przeprosź
jedyn drugiego, abyś gniewał się
na bliźniego, i Boga na się tym cięż-
nie rozgniewał. Uczniowie Pańscy
wierni młowali się, zaczęli też go-
dnie Sakrament przyjmowali, prze-
to i tu potrzeba tego.

Dbaczcież prośe z tym przyczyn, III.
które nas do częstego używania Cześć.
tego Sakramentu pobudzają maia. Przyczyn

Pierwsza jest mandat i rozkazanie I.
Pańskie. Powiedział tak Pan Jezus: Rozkaz
Do czynicie na pamiatke moie. A o niePańskie
Kielchu: Do czynicie ilekroć pibedzie-
cie na pamiatke moie. Dobrze się
przypatrzcie temu słowu: Ilekroć:
Abowiem ukazuje nam, że często do
tego Sakramentu przystępować po-
treba. O onym pierwszym kościele

Chrześcijańskim piše Łukasz S. w Dje. 2742.
Dzielał Apostolskich, że wiernie
trwali w nauce Apostolskiej, i w spo-
teczności, i w łamaniu chleba, i w
modlitwach. Po nich Chrześcianie
na każdy dzień wieczery Pańskiej Cypr. Ser.
używali, iako o tym Cypryan, Hiero- 6. de orat.
nim, i Ambroży s. piše. Dom.
Zgad w Hier, in
kościółach nie jeden ostarz bywał, ale Ep. ad
filkanasie. Bo wielkość kominant- Lucin.
kantow przy jednym ostarzu odpra- Ambr. 1. 4
wić de Sacr.

In Can.
Ap.

Chryl.
Marth.
Hom. 1.

Hesych.
in Levi
lib. 1. c.
An. 42.

Jan. 15.

II.
Abdige
quod.

wić się tak presto nie mogła. I była na on czas wielka kazań kościelna na tych, którzyby na każdym kazaniu nie komunikowali, i do skończenia całej kazy Bożej w kościele nie trwali. Klemens Biskup Aleksandryjski w Kanonach Apostolskich kładzie i ten: Ktożby nie wytrwali w kościele aż do końca, i świętej społeczności nie przylepił, iako nie społeczności kościoła włączający, ma być po- hamowani. Na Koncyljum Antyochenskim, Toletanśkim toż uchwalono, iż po tym gdy się rozberzył kościół Boży, miejscami trzykroć w tego- dniu, miejscami na każdą niedzielę komunii odprawowano, iako Chry- zostom i Hefychusz pisał. Na Koncyl- lium Agatańskim we Francji, między innemi kanonami i ten włożono, ięśli by kto przynamnił trzy kroć do roku nie komuniował, za Chrześcianina nie ma być mianym. Zaczynam i Lu- terus w przedmowie mniętego Ka- techysmu pisać, ięśliby kto Sakra- mentu przynamnił raz cztery do roku, nie żądał obawiać się że Sa- kramentem gardzi i Chrześcianinem nie jest. Ach miły Boże, iakoż się dziś ludzkie w tym nie poczuwa? iakoż od tej gorliwości przodków wiernych odstępują? Pan Jezus powiedział: Jan. 15. 24. Jesteście wy przynaciele moi, ięśli czy- nieć będziecie cokolwiek Ja wam przy- kazuję: A świat o tym ani myśli. Trzeba się dla Boga obawiać przy- stęp kazy Bożej.

II. Druga przyczyna jest wdzięczność nasza ktorąśmy Panu Jezusowi, za Jego dobrodziejstwo powinni, że on ciało swe nasświetli i krew swą przez nadzieję, za nas wydał i wysłał na odpuszczenie grzechów naszych. Czyna-

je mu to oddać? iako odstąpić ma- my? Oto nie wiecąc po nas nie chce, iedno abyśmy tym cześćien tej Jego S. ustawy używali, a czynili to na pamiątkę Jego, przypominając sobie odkupienie nasze, które się stało wy- daniem i rozlaniem ciała i krwi Jego. Uczymy się tej wdzięczności od synów Izraelskich. Wyprowadził ich Pan Bog z ziemi Egipskiej, z domu nie- woli ciężkiej przez morze czerwone, i dał im w ośiadczość ziemi obiecanej: na pamiątkę takżacnego dobrodziej- stwa, które się przez różne cuda dźiało, podał im ceremonię używania wielko- nocnego Baranka co rok. Nie o- mieślali nigdy ustawy Bożej, ale co wielkanoc, Baranka rozkazanego po- żywali: A my co za dobrodziejstwo od Pana Jezusa mamy? Wybarwił nas z reku nieprzyjaciół naszych, i pro- wadzi do ziemi obiecanej. Na pa- miątkę tego wybarwienia, podał nam do używania, już nie wielkonocnego baranka, ale samego siebie, ciało i krew swoje, i powiędział: To czynicie na pamiątkę moie. O iako niewdzię- czność ięśli się w tym poczuwać nie będziemy? Powiedam śmieie i po- wtarzam, że ci, którzy do stołu Boże- go nie chodzą, nie wierzą o żadnym odkupieniu. Dokładam ięszc, choć do kościoła chodzą, modlą się, śpie- waia, a do stołu B. Jego nie idą, nie są prawdziwemi Chrześcianami. Na- dremu a baczemu doświ.

Trzecia przyczyna jest niewierność żywota naszego. Nie wiemy kiedy nas Pan Bog przez śmierć może po- wolać. Bo iako ryby siećiami łowia, a ptaki w siódlach imają, także i ludzkie bywaia imani, czasu śmierci nie bieżą- ścia

In Can.
Ap.

Chryf. in
Matth.
Hom. 16.

Hefych.
in Levit.
lib. 2. c. 8.
An. 420.

Jan. 15. 24

II.
Wdzię-
czność.

Piotr. 2.

2 Mojs. 13.

Łuk. 1.

III.

Niepo-
wolać ży-
wota na-
Jego.

Kazn. 9. 12

Ścia gdy na nie przypada. Przypadki są rozmaite, wnet na człowieka i owo przypaść może, a zatem śmierć, a błogo temu, który się przez używanie tego Sakramentu z Bogiem i z bliźnim swoim pojednał. Was białe

Theoph. Głowy brzemienne upominam, wy in 6. cap. Joh. Ście niebezpieczne, rachunki wasze hle pewne, śmierć bliska i pewna, a tak za czasu do Bożego stołu chodźcie. Bo to pewna, że ci którzy się ciała Pańskiego umyślnie nie stawiają uczestnikami, uczestnikami wota wiecznego nie będą, dla tego że nie przyjęli Jezusa, który jest żywotem wiecznym.

IV. Czwartą przyczyną alba pobudka jest, walka nasza z diabłem. Wielka jest tego Sakramentu na wojnę z diabłem potrzeba. Chryzostom S. Hom 45. in Johan. W tych którzy do stołu Bożego idą mówią, jako lwi ogniem technych stali się diabłu strasliwi. A jako nie mają być strasliwi przytawia do serca tego, który na to przychodzi, aby uczynki diabelskie skaził. Hieronim też S. powiada, że diabeł ucieka, gdy widzi wargi nasze czerwone od krwi Chrystusowej. Musi szatan od takich ludzi rad nie rad ustępować.

V. Piąta i ostatnia pobudka jest, pożytek niewypowiedziany. Co za pożytek? Oto ten. Jeśli się modlisz, śmieje możesz mówić: Boże Dyzie, Dyzie niebieskie, jeśliś mi słyść nie chcesz dla grzechów moich, wysłuchajże mnie aby dla syna twiego, którego cię i krew przenałożyła przytaw. Wierzę mi, i gdy tego pewien, że nie od mówi. Jeśliś w utrapieniu, a przytawiesz Sakrament, mówię: O gdyś tylko cię mam naświeleży Jezus, już nie dbam, karz mnie jako chcesz, wżdy

śle sam nad sobą zmiłuję. Jeśli się szatan dla grzechów twoich do rozpaczy przywodzi, możesz mu śmieje rzec: Przytawem tego, który grzechy odpuścza: Nie masz do mnie prawa. Jeśli też na śmiertelnej pościeli leżysz, możesz się śmierci nie bać; Boś przytaw lekarstwo nieśmiertelności, jako Jagna cyusz meczennik mówi. I możesz być tego pewien, że w śmierci nie zostaniesz. Pleknie też o tym Ireneusz mowi: Ciało nasze przytawiające wiecznego. Już nie są śmiertelne, ale nadzieje nieśmiertelności mające.

Czytamy o niektórych, co nie mogli umrzeć, ażby plemien Sakrament przytawili. Eusebius píše o Serapionie, że trzy dni leżał nie mówiąc, i o sobie nic nie czując, czwartego dnia przemówił, i postąpił pachole do kłódz, aby z naswieśnym Sakramentem do niego przytawił, i zaś znemu mowę zamknął. Kłódz będąc sam chory, pacholeciu Sakrament oddał, aby mu go imieniem tego podał. Serapion znemu przemówił, i widząc pachole przychodzące, rzekł: A idziesz synu? czyś coś sługa Boży rozkazał, i przytawisz Sakrament, zaraz skończysz. Widzisz tak pożyteczny jest w żywocie i w śmierci Sakrament naswieśny.

A o tych co rzekę, co nim gardzą? Wigan: Epifaniusz powiada, że wypadła z wiary, z łaski i z zbawienia. Krotkie słowa ale mężowate, uchowały Boże, już to ostatnia, z wiary, z łaski, z zbawienia wypaść. O zachowanie nas tego Panie Jezus Chryste! Ambroży S. zowie takowych: Krzywo przytawienie zbiegi od obojow Pańskich, tu bowiem na ostatku Pan któremu przy-

In Ep ad Ephes.

Lib. 4. c. 34. cont. Valent.

Lib. 6. c. 43.

Wigan: dicitur. Wiergety Pańskie. In Ancor.

przysięgli, i wiary dotrzymać obiecali, obozem swym leży, a oni go opuścili. Diale śleństwo, takie zaślepione wasze, mizerni ludzie!

Wymowki ludzkie. Wlemi wymowki wasze: Jedni

z was mówią: śliza ich do stołu Bożego chodzą; a polepszenia nie znają. O mizerny człowiecze. Jeżeli to do bliźniego baczysz, więc się ty polepszą, a na brata twego nie patrz; wśak brzemienia tego nie ponieśiesz. Drugi mówią: nie gotowem teraz. Odpowiem: jawże masz być gotowy. A kiedybyś cie tak Pan Bóg stracił z świata, co byś czynił? Trzeci powiedział: mam gniew z tym a z tym, nie godzi mi się. Odpowiedam: Będziesz się godził tylko, się pojednaw. Nie bądź tak upornym, nie czekaj, ażby bliźni twój pierwej do ciebie

przyszedł z reka, z przeproszeniem, uprzedzi go. Nie utracaj dobra wiecznego, dla przodku doczesnego.

O sześćdziesiąt dni będziecie, jeżeli według ustawy Pańskiej z przystoi, nie. nym przygotowaniem, na każdy kwartał przynamniey, ten Boży świąt namówicie. O co tej i proś, i upominam, i przestrzegam, chcecie li uść i na tym i na onym świecie karania za to ciężkiego.

A ty o nastodysz, nałaskawysz, namilisz, namodłeczniejszy, nadroży Jezu, zmiłuj się nad nami. Racz sami być pobudką do tego ludowi twóciemu, którzy krwią swoją nadroży odkupili i nam wszystkim, abyśmy cie często pożywaiąc; odpuszczenie grzechów i żywot wieczny, i nieśmiertelność utrzymali, Amen.

Na wielki Czwartek Drugie kazanie,

Evangelia u Jana 8. w 13. Rozd. v. 1 i 15.

A przed światem Wielkonocnym wiedząc Jezus, iż przyszła godzina jego, aby przeszedł z tego świata do Ojca: umiłowawszy swoje, którzy byli na świecie, aż do końca: umiłowawszy. A gdy była wieczera, (a diabeł już był wrzucił w serce Judasza, syna Symonowego, Iskarioty, aby go wydał.) Wiedząc Jezus iż wszystko Ociec podał do rąk jego, a iż od Boga wyszedł, i do Boga idzie: Wstał od wieczery, i złożył szaty: a wzięwszy przesćieradło, przepasał się. Potym nalał wody do miednicy, i poczał nogi umywać uczniom, i ucierać przesćieradłem, którym był przepasany. Tedy przyszedł do Symona Piotra. A on mu rzekł: Panie, i tyż mnie masz nogi umywać? Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: co Ja czynię, ty nie wiesz teraz, ale się potym dowiesz. Rzekł mu Piotr: nie będziesz ty nog moich umywał na wieki. Odpowiedział mu Jezus: jeżeli cię nie umyję, nie będziesz miał części ze mna. Tedy mu rzekł Symon Piotr: Panie, nie tylko nogi moje, ale i ręce, i głowę. Rzekł mu Jezus: choć jest umyty, nie potrzebuje iedno aby nogi umył: bo czysty jest wszystek: i wy jesteście czystymi, ale nie wszyscy. Albowiem wiedział, który go wydać miał, dla tegoż rzekł: nie wszyscyście czystymi. Gdy tedy umył nogi ich, i wzięł szaty swoje,

3 f

usiadłszy

usiadłszy zaś za stoł, rzekł im: wiecież, com wam uczynił. Wy mnie nazываетe Nauczycielem i Panem, a dobrze mówicie; bo i ten jest nim. Ponieważem Ja tedy umył nogi wasze, Pan i Nauczyciel, i wyście powinni iedni drugim nogi umywać. Albowiem dalem wam przykład, abyście iakom Ja wam uczynił, i wy czynili.

2 Sam. 6.
22.

Na on czas, kiedy Król Dawid strzynie Pańską na miejscu iey prowadził, wziął na się Esod Iniane, i rzekł potom: Jm bede podległym, niżliśm się stał, i unijęnym w oczach moich; tym bede chwalebniejszym. Niemal w tenże sposób postępuje sobie Pan Jezus, prawy Syn Dawidow w dzisiejszej Ewangelii. Bo oto spieszycie, że złożywszy z siebie odzienie, przepasał się ręcznikiem, umywał nogi uczniom swoim. O nie, słuchana pokoro. W ten czas słuchnie mogli z Dawidem mówić: Jm bede podległym, niżliśm się stał, i unijęnym w oczach moich; tym bede chwalebniejszym. Wielce się był unijzył, gdy z nieba na świat przyszedł, i stał się człowiekiem. Ale tu już daleko więcej gdy nogi uczniom swoim umywał, czego by żaden Pan słudze nie uczynił. Uczynił to z miłości ku nam, na przykład, żebyśmy iedni drugiemu miłowali, i iedni się przeciw drugim z miłości unijali. Mówimy o tym w imie Pańskie, rozdzielwszy tę Ewangelia na cztery części.

Jan 16.
Jan 1.

W pierwszej ukazuje Jan S. dźwigną a nieustawiającą miłość Pana Jezusową, ku wszystkim nam.

W drugiej niewymowną pokorę i uniesienie iego.

W trzeciej, przykładną i Symonem Piotrem rozmowę.

W czwartej, instrukcyę i naukę potrzebną, którą nie tylko Aposto-

łom, ale i nam wszystkim podać raczył.

O słuchacze moi, ponieważ co czynił Pan Jezus, nam na przykład czynił, proszę was wykładu tych części, tym pilnie słuchajcie.

Pan Jezus pokorę i miłości wiernej nauczyciel, niech was sprawuje Duchem swoim. S. aby wam te wszystkie nauki były bu do budowania, Amen.

Dźwignę a nie ustawiającą miłości, którą Pan Jezus miał ku wszystkim nam, trzy okoliczności Jan S. przyp. mina. Pierwsza, o którym czasie? Druga, za jaką przyczyną? Trzecia, iako ją pokazał?

Pierwsza okoliczność zamknęła się w tych słowach: Przed światem wielkonocnym. Obać człowiecze wierny, o świecie wielkonocnym pokazał Pan Jezus dźwigną, a nieustawiającą miłość swoją ku nam, dać iakoby znać, żeżliż chcemy być iey uczestnikami, abyśmy z grzechu w sprawiedliwość przez pokutę S. przechodzili. Bo to słowo Wielkanoc, w Żydowski, języku Paśa, w naszym Polskim znaczy Przejście. O szczęśliwi którzy tak Wielkanoc obchodzą. Tak ją obchodził Piotr. Grodź wprowadził w wielki Piątek żgrzeszył, gdy się po trzykroć Pana a Dobrodzieja swego zaprzął ale za to płacząc gorzko pokutował. Patrzcież tedy abyście i wy Wielkanoc prawdziwie

Sup. B.
Coc.

II.
Zat.
Pope.

Wielkanoc
co znaczy.

Jan
for
dm.

Sup. Ep.
1 Cor. II.

Gaiafa
 Przewyżna

FANC
1863,

III.
Zato? mi.
foſcia
prouaſa.

1.
Wistame
wiejerip

2.
Bodfur
viennu naß

Sept. 1.

In vita
Cyri.

ścił. Potym pytał Engranes żony, takoby się ten Cyrus podobat? Odpowiedziała mu: nie na Cyrusa, ale na tego który rzekł, że mnie zdrowiem swym chce odkupić. Obyśmy tak czynili, a oczy swe nie na marność tego świata, ale na Pana Jezusa prawdziwego oblubieńca, który nas własnym zdrowiem odkupił, obracał, gdyż tego on najwięcej po nas chce, abyśmy go miłowali. Ciesza rzecz mejowi, gdy widzi, że żona on nie dba, ani go miłuje. Tak też Pana Jezusa, nie tak dolegatyście, gwałdzicie, ciernia, jako niewdzięczność naszą, i to że go nie miłowaliśmy. Ale dosyć o pierwszej części.

II. **Część.** W której części, opisał Jan S. niewymowną pokorę i ułnienie Pana naszego, znowu we trzech okolicznościach. Pierwszą, kiedy? druga jako? trzecią, czemu nogi uczniom swoim umywał.

I. Kiedy?

Pierwszą wyraża temi słowy: Gdy już był diabeł wrzucił w serce Judaśa syna Symonowego, Iskarioty, aby go wydał. Patrz a uważaj to dobrze Chrześcijański czytelniku, że diabeł był przyczyną Judaśowi aby Pana Jezusa wydał. A to przeto iż, widział przekłętą chciwość i łakomstwo tego. Bo do czego kto skłonny jest, wnet mu satan dopomaga. Judaś myślał o tym, takoby pieniędzy dostał, ali mu wnet satan drogę do tego ukazał, żeby Pana swego wydał. On też zaraz się tego chwycił, i szedł do najwyższych kapłanów rzekł im: Coż mi chcecie dać, a ja wam go wydam? a oni postąpili mu trzydzieści srebrników. A widać mu wielko łaske i miłość Pan Jezus pokazał, że mu nie tylko nogi

umywał, ale i jako Drygenes i Chryzostom piszą, od niego poczał ono umywanie nog. Słowa Chryzostomowa są: Wnie się zda, że Chrystus najpierw wydamy nogi umywał. Jeżeli tak, tedyć ias tu Pan Jezus swym przykładem uczy, nieprzypaściły miłować i dobrze im czynić. Skoroż mógł być wielkim nieprzypaściłem tego, jako Judaś, a przecie mu nogi umywał, i od niego poczał.

Powtórę starczy, jako to umywanie nog odprawował? Ceremonie jako? pieściwać Jan S. wspomina.

Naprzód wstał Pan Jezus od wieczerzy. A to na przykład, tobie Chrześcijański czytelniku uczynił, upominał cię, żebyś w ten czas, gdy do stołu Bożego masz iść, wstał, opuścił cię przestępstwa grzechy i natęgi swoje.

Wstałszy, złożył szaty swoje. Długich szat na on czas Żydowie używali. Zacznij kiedyś albo w drodze iść, albo siodała, albo podpasowali. Pan Jezus także złożył siebie szaty, żeby do onej posługi, do której się brał, nie były przeszkodą. Znowu to tobie czytelniku wzorem na przykład, gdy do stołu Bożego idziesz, składaj z siebie starego człowieka, wedle onych słów Apostolskich: składajcie z siebie starego człowieka, a przyobleczcie nowego, który wedle Boga stworzony jest.

Złożywszy szaty, przepasał się ce-
cznikiem, nam znowu na przykład żebyśmy przepasowali biodra swoje, przez co znaczy się czystość ciała i wstrzemięźliwość od wszelkiej zmaży. Bo tak Gregoriusz pisze. Biodra przepasujemy, kiedy cielesną pożądliwość przez wstrzemięźliwość ściśniamy.

Prze-

^{4.} Nalał wo-
dy w mie-
dnicę.
Tren. 2.
Przepasawszy się, wody nalał w
miednicę. Co też i z nas każdy czynić
ma, wylewaiąc iż przez struche ser-
deczno, w miednicę pokuty S. do
czego nas prorok upominając mówi:
Wylej jako wodę serce twoje.

^{5.} Umywał
nogi.
Nalałszy wody, umywał nogi
uczniom, i ucierał ręcznikiem. O
Aniołowie niebiescy, którzy chwale
tego i wielmożność od wielkora znać,
coście na ten czas czynili? Pożywcie
na Monarchę swego, oto się do nog
Apostolskich schyla. O człowiecze
wielki, gdybyś słonce i miesiąc i
gwiazdy widział i stepujące i pod sie-
mię się podkładał, prawda żebyś
się zdziwił? ale to dziwniejsza, że ten
na którego imię ślania się wół i
kolano, i niebieskie, i ziemskie, i piekielne,
przed uczniami swemi, kolano swoje
ślania. Coż tu już za wymowę
hardy a pyśny człowiecze znaydziesz?
Jśiadł kiedyś Król Ninirwitski z stolice
swolej, posłt się, obłotł się w wor, a
wysyły go w tym nasładowali. A
ciebie, o nasłodby Jezui, i stepującego
z nieba, i uniżającego się, nikt nasła-
dować nie chce.

III.
Czemu?
Potrzebie obaczcie przyczyny, cze-
mu się Pan Jezus tak uniża, i czemu
nogi uczniom swoim umywa? Sta-
chajcie się, czyni to Pan stworzyciel
twój z tych przyczyn.

^{1.} Przyczyna
Pierwsza, pospolicie wszelkie plu-
gastwa, i wilgotności zle do nog się
ściągają, i do nich je wbytkiego ciata
zstepują. Od nog tedy Pan Jezus
umywanie zaczął, dając znać, że nas
od plugastwa grzechow naszych, krmig
swa przegradzają omyć i oczyścić
miał.

^{2.} Przyczyna
Druga, nogi w Pismie S. znaczą

powołanie i obcowanie każdego czło-
wieka. A tak nogi umywa Pan Je-
zus; dać znać że wbytkie grzechy,
które popełniamy w żywocie i w ob-
cowaniu, mogą krmie tego oczyszcze-
nie bydl młoty, wedle onych słow Apo-
stolskich: Krmie Jezusa Chrystusa
Syna Bożego, oczyszcza nas od
wszelkiego grzechu.

Trzecia, chciał nas też tu nauczyć
Pan pokorny S. żebyśmy się ledni
przed drugimi uniżali. Do czego i
słowy upominając mówi: Uczyście się
ode mnie, bom cichy i pokornego
serca. A my jako się w tym baczymy,
sumnienie każdego niech powie. Mówi.
Augustyn S. niechaj się wstydi
człowiek bydl pyśnym, dla którego
Bog stał się pokornym.

Tę oto są przyczyny umywania
nog Apostolskich, które Pan Jezus
odprawować raczył.

III.
W Trzeciej części przysłuchajmy
się rozmowie, która miała z Syn. Czesć.
monem Piotrem. W tej rozmowie
Piotr dwoiako grzeszy: naprzod
mniey, potym więcej czyniąc niż Pan
chciał.

Defekt Piotrow okazuje się że
dwa i trzy. Jedna że się zbrańia, In defect.
aby mu Pan miał nogi umywać mł.
Dwoiako.
wige: Panie, i tyż mnie maś nogi
umywać? Jakoby rzekł: Panie, ty
bedąc barankiem niep. kalanym, maś
umywać nogi mnie, którym iest czo-
wielkiem grzeszającym i plugawym Tyś
iest Syn Boga żywającego, a iam iest
Symon, syn Jonaśow. Tyś iest stwo-
rzcielem, a iam iest stworzeniem.
Odpowiedział mu na to Pan Jezus.
Co ia czynię, ty nie wieś teraz, ale się
potym dowieś. Pośly coś te słowa
f f 3 na

Matt. 3.
14. 15.

na one rozmowy, która miał Pan Jezus z Janem Chrzcicielem, gdy przyszedł do Jordanu, chcąc się chrzcić u Jana, zbrał się Jan Chrzciciel mówiąc: Ja potrzebuje, abym był ochrzczony od ciebie, a Ty idziesz do mnie. Odpowiedział mu Pan Jezus: Zaniechaj teraz; abowiem tak przystoi na nas, abyśmy wypełnili wszelką sprawiedliwość. Tote było co Pan upastrował i tu w umywanu nog Apostolskich, czego że Piotr nie widział, zgryzł in defectu, nie dopetniając woli Pańskiej.

2.

Druga, tymże właśnie sposobem zgryzł też, gdy nie chce aby mu Pan nogi miał umywać, i takoby się zaprzysięga mówiąc: Nie będziesz ty nog moich umywał na wielki. Dziwna to była i wielka gorliwość w Pietrze, ale z porwoczej dumy powsta, właśnie tak i owa: Choćbym miał z toba i umrzeć, przecie się ciebie nie zapre. Stuchajcie co mu Pan Jezus na to odpowiada? Mowi mu: Jeżeli cie nie umyję, nie będziesz miał czystki ze mna, to jest, nie będziesz przypuszczon do społeczności ciała i krwi moich. Zwardę słowa. Uczy nas tu Pan, że tu przyięciu naszwietnego Sakramentu, potrzeba nowey czystości, która ono umywanie nog znać było, tak Cyrjan S. piše. Przeto też i Paweł S. w dzisiejszej Epistole napomina: Każdy się niech doświadczy. A tak kiedy się do Bożego stołu gotujemy, pomniy na to, że potrzeba nogi umyć, to jest grzechy przebie oczyścić, i proch ziemskich zabaw strząsnąć. Przestrzegam tedy, żaden Judasz, żaden sakomn, żaden okrutnik, żaden niemilostieray, żaden lałożel-

Ser. de
Lorione
Pedum,

wiel nieczysty, nie ma być do tego stołu przypuszczony, a jeśli za niewiadomością naszą (bo nie możemy nikomu w serce patrzeć) idzie, tedy niego dnie te chwalebne światłość bierze, a zatył sad i potępienie sobie przyjmie.

Z drugiej strony zgryzł też Syn mon Piotr, miarke przeblerać, in Excessu, a to gdy mówi: Panie, nie tylko nogi moie, ale i ręce i głowa. A tak trudna rzecz uskraśnić affekty nasze. Bo abo maiey, abo więcej czynimy niżeli wola Boża nieśie. Owdzie mówi Piotr: Nie będziesz umywał nog moich na wielki: A tu zaś: nie tylko nogi moie, ale i ręce i głowa. Mowi to nad wolą Bożą. A tak bądźmy ostrożni, żebyśmy w rzeczach Religii i nabożeństwa Chrześciańskiego, nie nad wolą Bożą nie czynili. Bożę superstycyę, i zabobony wszelkie zwykły następować.

Stuchajmyż, tak Pan ten występuje Piotrowi przyjmie? Poprawia mowę Piotrową i mowi: Ktoć jest umyty, nie potrzebuje iedno aby nogi umyt. Uczy tu Pan Piotra, że posłuszeństwo nade wszystkie rzeczy przestawać mamy. O czym i Samuel Prorok Saulowi dał znać, mówiąc: Lepsze jest posłuszeństwo niżeli ofiara. A iż tak jest, nie to czynimy co się nam zda, ale co nam Pan Bóg rozkazuje. Wola tego S. wszelkie niech przodkują.

Tuż na ostatku obaczmy Instrukcyę i naukę potrzebną, którą Pan Jezus nie tylko Apostołom, ale i nam wszystkim dale. Umywszy Apostołom nogi wziął na się odzienie swoje, siadł znowu i rzekł im: Wiecież, com wam uczynił? Wy mie nazprawcie Nau-
czyście.

II.

In Excessu.

sa.

Przeżoga

Sam. 15.

IV.

Cześć.

czyszczeniem i Panem, a dobrze mówicie boćci jest nim. Ponieważem Ja tedy umył nogi wasze Pan i Nauczyciel, i wyście powinni iedni drugimi nogi umywać. Abowiem dałem wam przykład, abyście iakom Ja wam uczyniłem, i wy czynili.

Obaczcie namilsi, samego nam siebie Pan Jezus w tym umywaniu nog Apostolskich przed oczym wystawił. Przeto trojaśki przykład z niego bierzcie.

Przykład
trojaśki.

I. Pierwszy, przykład miłości, w tym że i Judaśowi nieprzyjacielowi swemu, nogi iako i drugim umywał. Czyliżbyś ty to na sobie przewiodł człowiecze? natura wolą do tego pociąga. Lecz chceszli byś prawdziwym Chrześcianinem, musisz się do tego nakładać. Bo co tu Pan przykładem swoim po tobie wyślaga, to indziej wyrażnemi słowami mówiąc:

Matt. 5. 44 Miliujcie nieprzyjaciół wasze, błogosławcie tym którzy was przeklinają, dobrze czynicie tym którzy was miala w nienawiści, i modlić się za temi którzy wam złość wyrządzają, i prześladowa was. Al ośbłiwie w ten czas gdy do stołu Bożego idziemy, nie ma byś w nas gniewu i nienawiści bliźniego. Polednać się bliżnym, i bierzcie do ugody przystąpić potrzeba. Kto tego nie czyni, a nie pogodził się z bliżnym do stołu Bożego idzie, meżoboyca jest, i nie ma żyć wola wiecznego w sobie mieszkalącego.

II. Drugi jest przykład pokory: Czyli to nie wielka, że się Pan nieba i ziemi, do now stworzenia swego nachyla? Jeśli cie to do pokory nie wzruszy, już też nie wiem, czymby cie unijść. Augustyn S. mówi: Jeśli

się tak Boga chwala unijła, coż nasza krewość czynić będzie? na ten przykład pomnieć by mieli owi, którzy ustawicznie mówią: Jestem tak do bry iako kiedy i on. Zaczynam się przed bliżnym unijć nie chcę, powagi swojej i laski prerożatywy głupie przestzegając, a na to nie pomniąc co tu Pan mówi: Dałem wam przykład, abyście iakom Ja wam uczyniłem, i wy czynili.

Trzeci jest przykład oczyszczenia. Maig Sakrament uczniom swoim podawać, pierwej ich umywa. Nam na przykład, gdy mamy do stołu Bożego iść, potrzeba nam umyć ręce. Ktożem się ten Sakrament podaje, usta kłosem się bierze, serce do kłosego się przynimie.

Rece naprzód potrzeba oczyścić. Bo tak wola Jakub S. Oczyścić ręce grzesznicy. Al to właśnie należy Księżu, którzy tym Sakramentem usługują, żeby go czystymi reżonami ludzom podawali, czystymi mówią, nie od brudu, który się woda i mydłem spędzić może, ale od drapieżstwa, od lichwy, od przelania krwi i innych złych rzeczy, kłosem ręce zmywane bywa. Zaczynam żaden drapieżca, meżoboyca, lichwiarz, i iakożkolwiek nieczysty tą świętością, usługować nie ma.

Powtore, potrzeba oczyścić i usta, od ośmowny, od storzeczeństwa, od obżarstwa. Odmowcy bowiem, storzecznicy, obżercy, nie są godni w usta swe brać tę świętość, aży by je pierwej oczyścili. Do czego nas Pasterzom Pan Jezus upominalce mówi: Nie dawajcie psom, to, co Matt. 2. jest świętego, ani rzucaycie perły wasze

III.
Przykład
oczyszczenia

Rece.
Jak. 4. 8.

ust.

Trakt in
Joh.

bych przed swinie. Nsem kto? obmowy, potwarliwy, zlorzezliwy cyto-
wiel. Swinia kto? obzarty. Dlak
ciężki rachunek daś Panu Bogu, jeśli
takowym Sakrament Pański podaś.

3.
Serce. Potrzebie, potrzeba oczyszczyć serce.
Jerem. 7. Do czego Jeremiaś Prorok Boży
Matt. 12. upominając mówi: Omy od głósć
serca twoiego. Alż z serca wyszły złe i
grzechy wśelakie pochodzą, tedy i te
wśytke oczyszczyć potrzeba. Pan

Bog bowiem, Bogiem czystym be-
dac, sercem się nieczystym brzydł.
Dlak gorliwie potrzeba z Dawidem
wotać: serce czyste stwórz we mnie

Ps. 51, 12. o Boże. Bieda tym którzy nie umy-
wły się, doł stołu Bożego idą, abo
wiem pod trojaka kazi podpadał:
Pod cielesną, pod duszną, i pod
wleczną.

Kazi nie-
czystych
trojaka.
L. 162.
Cieleśna. O cielesnej kazi piśe Paweł S.
w. dz. ścieśney Epistole w te słowa:

1 Kor. 11, 30. Dla tego między wami wiele jest śla-
bych i chorych, i nie mało ich zasnęło.
Karze Pan Bog chorobami i niemo-
cami, nawet i śmiercią, tych co nie-
godnie do stołu Bożego idą.

2.
Duszną. Duszną kazi jest, zatwardzenie w
grzechu. Bo katan wyższa moc
nad grzesznikiem bierze, który niego-

dzie Sakrament przyjmie. Zład
o Judaszu Jan S. tak piśe: A zaraz Jan. 13, 27
po onej stucze chleba wstał i wien-
batan. Choćż ona stuczka chleba
nie była ciałem Pańskim. A coż ro-
zumieś o tym, który nie prosty chleb,
ale ciało Pańskie bierze. Augustyn Tract. in
S. przestrzega i mówi: Zaden zio. Joh.
śnił do ciała Chrystusowego niech nie
przystępuje, aby tego, co Judasz zho-
sił, nie cierpił.

Wieczna kazi jest, że się stawa-
winnym ciata i krwie Pańskiej, to Wieczna.
jest, będzie karan właśnie iako i Zy-
dł, którzy Pana Jezusa ukrzyżowa-
li; bo i ten go znówu krzyżuje, który
go niegodnie pojyma. 1 Kor. 11.

Co słysząc namłsi, probuycie a
doświadczycie się, abyście czyste-
mi usy i sercy te chwalebne tajemnice
przyjmując, przeciwieństwo na duszy i
na sumieniu odnieśli, i żywot wle-
czny otrzymali.

A ty o chwalebny Panie Jezu,
zwierciadło iedne cnot wśelakich, spe-
sob nas do tego, wśakiesmy w mocy
twojej, odkupiles nas nadroźsą krodz-
swoją, uczyniłeś nas uczestnikami
twojej s. a daj abyśmy cie w żywo-
cie i w śmierci naśladowali. Amen.

Na wielki Piątek czyta się Passya, To iest, historya o mece i śmierci Pana naszego
Jezusa Chrystusa, ze czterech Ewangelistów zebrana: a od Nieboszczyka Miotora
na siedm części z wykładu swemi porządnie rozdzielona, znayduie się w 11. części
teyże Postylie Chrześcijańskiej.

Na Dzień wielkonocny,

Ewangelia o zmartwychwstaniu Pańskim

w S. Marka Rozd. 16. v. 1-7.

N gdy minął sabbat, Marya Magdalena, i Marya matka Jaku-
bowa, i Salome, nakuپیły wonnych rzeczy, aby przyśledsy
nama-

namazały go. A barzo rano pierwszego dnia po sabbacie, przyszły do grobu gdy wstalo słońce. I mówily do siebie: kż nam odwali kamień ode drzwi grobowych? (A poyrzawszy, uyrzaly iż był kamień odwalony) bo był barzo wielki. I wśedły w grob, uyrzaly info-
dziejca, siedzącego na prawicy, odzianego szatą białą: i uleśły się. Ale im on rzekł: nie lękaćcie się; Jezusa śpiacie onego Nazareńskiego, który był utrzymowany: wstał z martwych, niemaś go tu: oto miejsce, gdzie go było położono. Ale idźcie, a powiedźcie uczniom iego i Piotrowi, że was uprzedza do Galilei; tam go oglądacie, iako wam powiedział.

Jaka odmiana, Chryścianie w Panu mił? Dzisiaj trzeci dzień, gdy na krzyżu umierał Zbawiciel świata, słońce się zaćmiło, a potem gdy skonał, zaśnaga się kęścielną przepadła, ziemia zadrzęta, opoki się padały, i groby umarłych otworzyły się. Ale było na ten czas nie wesolego. Bo i w ludzich sercach się krajały, że od wielkiego strachu i bólażni, bi-
gąc się w pierś, Bogu chwale oddawali. Nie wspominać onego ciężkiego żalu nasświetlen matki Bożej, opuśćzam on gorzki płacz Pań bo-
goboynych, którym Pana niewinnego z miasta prowadzili, i z daleka stojąc, meki iego niewinnej litowały. Żalostny i pamiętny był ich wielki Pląteł. Lecj dzisiaj, już chwala Bogu po onych żalobie, nowa radość, nowe wesele następuje. Dzisiaj bowiem do-
żarta jest śmierć w żywiołach, dzisiaj on utrzymowany i od wielu młotnych opłakany Pan Jezus piekło zwolowawo, i grobu w ciebie uwielbionym wyszedł. Dzisiaj nas upewnił, że grzechy nasze zgładził, śmierć umorzył, czarta zwyciężył, piekło zburzył, i utraczone dobra znowu nam przywrócił. A tak nie dzisiaj je wszystko stworze-
nie radość swoje w ten czas pokazało.

Przedtym zaćmiło się to słońce, i wbyłte ziemię ciemnościami okryła, a dzisiaj w dwobliżej jasność radości wesele swoje ukazało. Skoro iedno słońce sprawiedliwości z ciemnego grobu wyszło, i jasność uwielbionego ciała światu świecić poczęło. Ziemia też, która przedtym od wielkiej żalobności drżała, dzisiaj wstała swo-
ortworzywszy, ciała ludzi z dawno zasłanionych z grobu wypuszcza. A Panie one, które w wielki Pląteł od placu hamować się nie mogły, dzisiaj słychać o zmartwychwstaniu iego, smutku i żalobności zażalowały. Dzisiaj tedy radujemy i weselimy się wbyłtem. Dzisiaj bowiem wola na nas Dawid: ps. 118.
Tenże jest dzień, który Pan sprawił, radujemy i weselimy się wbyłtem. Czyny my to tedy dzisiaj, a wbyłte nie cielesnym, ale duchownym weselem, nie przeto że się mieso do nas wróciło, a post migał, ale przeto, żeśmy już pewni odkupienia naszego, ponieważ Pan Jezus zmartwychwstał i pewnie śmierć zwyciężył. Do tego niech nam pobudka będzie dzisiaj Ewangelia, w której mamy trzy części.

W pierwszym, pobożne przedśles-
wściele niektórych niewiast, które się
S 9 wybra-

wybrały, aby grob Pański namiedziły, i ciało tego namażały.

W drugich, przypisicie ich do grobu, gdzie uprzawimy Aniola, zleży się i strwożę z sobą.

W trzecich, pocieche, która im Aniol dał, oznajmując, że Pan prawdywie zmartwychwstał.

O tych trzech cząstkach na ten czas mówić chcę: O podobne tedy i takowe uchy proste.

Pan Jezus, przez chwałebne zmartwychwstanie swoje, niech do tego spsobu i przygotuje uchy i serca wasze, Amen.

I. Część.

Uczynimy dziś duchowną przechadzkę Chrześcianie mili, podjmy społu myślamy nabożnemi, przed miasto Jerozolimskie ku ogrodu oliwnemu, gdzie Pan leżał, a obaczmy pobożnie przedświeńście niektórych S. niewiast, które się wybrały, aby grob Pański namiedziły, i ciało tego namażały. Stańcież tu proste, a obaczcie naprzód, wiele ich było, i jako ich zwano? Potym, poco? Wiele, o którym czasie do grobu przychły? A naopiatek, co z sobą w drodze rozmawiały.

**Ostojno-
ści.**

**I.
Wiele ich
było.
Marya
Magdale-
na.**

**Maryja
Zakładowa**

Salome.

Wieleż ich było? Marek S. powieda że trzy. Pierwsza była Maryja, którą zwano Magdalena, że była z miasteczka Magdalu rodem, które leżało w pokoleniu Neftalim nad morzem Galilejskim. Druga była Maryja także matka Jakuba młodego, brata Symona, Judy i Jozego, a ta była siostra Marii matki Pańskiej. Trzecia była Salome, matka synów Zebedeusowych, siostra Jozefa Nazaret. Oto te trzy niewiasty znowyły się z sobą, żeby namiedziły grob Pański, i namażały ciało tego.

Łukasz S. przypada do nich czwarta, imieniem Johanne, żona Chuzego Johanna, starosty Herodowego, która je była maierna, służyła Panu z małennością swoich. O święte a Bogu miłe towarzystwo, o uczciwa społeczność. Spisknęły się z sobą te S. niewiasty, nie po to, żeby z drugich wzorki wybierały, ale o nowych strojach radziły: ale żeby miłość one, która za żywota Panu naszemu oddawały, i po śmierci oświadczyły. Uczmyż się tedy naśladować towarzystwa S. a Pana Boga się bojących ludzi, tam się jeden nie zepsule, ale owszem je z tego dobrym stanie.

Porotore słuchamy po co sły? Aby przypieczętowały grob Jezusa. Był ten zwyczaj na on czas w krajach Orientalnych, że ciała umarłych, chędogo umywały, maszcząc drogimi maziem, aby tym dłużej trwały. Bo one maszcz korupcy i sprochności nie dopuszczały. Zgad o Aleksandrze pisał, że się ciało tego do trzech set lat nie naruszyło. Według tego tedy zwyczaju, idą i te S. niewiasty do grobu, aby namażały ciało Pana naszego. O błogosławione niewiasty! Ciało ich ku Panu Jezusowi miłość. Miłowały go za żywota, nie odstąpiły przy śmierci, i po śmierci też o to miłować go nie przestały. Za żywota naśladowały go z Galilei, a opuściły wzy oyczyne i przystałości swoje, bawili się przy nim, służąc mu z małennością swoich, i dodawały potrzeb i uczniom tego. Przy śmierci zaś wielką miłość swoje w tym okazały, że gdy go uczniowie opuścili, a niektórzy się go zaprzęli, onego przecie nie odstąpiły, ale i przy śmierci, i przy

Luk. 24.

II.

**po co sły?
Diodor.
Siculus.**

**miłość
tych S.
niewiast
ku Panu.
za żywota.**

śmierci.

Do śmierci: przy pogrzebie tego były. Po śmierci tej oto mówić go nie przestali, chcąc mu posługe ostatnią wyprzodzić, i ciało tego nasłonek masłami drogami namazać. A co nie myślała, nie się nie odstraszyła ani bolejącego Rógią, i przelozonych swolch, ani kamieniem wielkim, ani nocnymi ciemnościami, ani pracą, ani nakładem na one drogę masła. A choć dobrze wiedziały, że tuż ciało tego S. od ludzi zacnych, zwoławsza od Nofodema i Jozefa, dobrze namazane i opatrzone było, chciały też i one przecie powinność swole oświadczyć. Wskazującemu bowiem zda się i takoby nie nie czynić, gdy sam nie uczynił czego temu, którego miłuje. Uczcież się namilsi, iak stale i statecznie Pana Jezusa i mówić, i wyznawać maćie, nie tylko w świętą, ale i w prześladowaniu, chcąc i abyście z temi niewiastami korone chwały wielkistej otrzymali.

III. Porozumie słuchamy, o którym czasie do grobu przyśli? przyśli rano, gdy tuż świece wschodzą, nazajutrz po Sabbacie, to jest, w niedzielę. Rychle nie mogli. W wielki Piątek leżące się były nie nagotowały. W Sabbat nie mogli. Boże nie go doko. A tak czekała ażby Sabbat minął. Po Sabbacie nazajutrz rano, śpieszko poszły do grobu. O chwały godny postępek. Uczcież nas znów i te S. niewiasty, żebyśmy z dobremi uczynkami nie czekał. Zaraz przefcyliśmy, co mamy czynić, a zwoławsza co ma być na chwałę Bożą, na co wierze się ich nie pomni. Jedni mówią: Poczekam aż mi Pan Bog lepiej wspomogę, i będzie teraz nie mam nic nazbyt, z czego bym mogł kościół.

mi dobrze uczynić. O miłej a nie bacznij ludzkie, a wiecież i tak tuż do czekacie? Drudzy zaś odładowa aż na ostatni stopień: tuż, mówią, w Testamentie kościoła, spitalu, ubogich, nie zapomnie: a nie upatrują tego, że doko umrzeć mogą, gdyż rozmaite są przypadki śmierci, za ktorymi do Testamentu, do rozprawy domu i sumnienia człowieka przynieść nie może. Przeto co masz wola czynić, czy rychło byś snadź śmierć nie zastała, i nie prześledzić w przedświeście twoim.

Poczwarte, słuchamy rozmowy, IV. Ktora z sobą miała iść do grobu. Wiedziały dobrze, że drzwi grobowe kamieniem wielkim w wielki Piątek przywalone były, przetoż radząc się między sobą mówiły: Ktoż nam odwali kamień ode drzwi grobowych? Takciż i także człowiekowi pobożnemu w przedświeście tego kamień na zawadzie leży. Nайдzież człowieka sumnienia dobrego, który widząc niedźnego a ubożego brata, myśli sobie: Nabył go opatrzyć, iedno sobie, by snadź i inni samemu nie dostało. Kamień to. Odwali go Pan Bog, iedno ich do ratunku brata ubożego przystap, w przedświeście twoim nie ustawa. Bo oto i te S. niewiasty skoro do grobu przyśli nazwały kamień ode drzwi grobowych odwalony. Coż się i tobie stało, za pomocą Bożą w każdej sprawie i przedświeście twoim, które zmierza albo ku chwale Bożej, albo ku duszemu zbawieniu, albo ku ratunkowi bliźniego, odwali Pan Bog kamień i wskaże ci zawadę, którekolwiek ku wykonaniu sprawy pobożnej ci przeskoda.

S g 2 Lecz

Recz podźmy do wtorey części.

II. Część. **D**opisule nam tu Ewangelista, przysła-
ście onych S. niewiaśc do grobu,
i ukazuje naprzód, że weszły w grob.
Potym, że tam uwrzaty Anioła. A
naostatek, że się zlekły.

I. **W**eszły w grob, bo
był z opoki wykowany, że tam i wnieść
i stanąć mogli. Wschod do niego był
je. wschodu skłona. Konstantynus
Cesarz, zbudował tam potym kościół,
który po kilka razy Poganie spusto-
szyli, a naostatek i z grobem wniwecz
obrocili. Zaczyni grob który tam
teraz pokazują, nie jest on dawny, ale
nowo od Wnichow Greckich na-
onymże młensku zbudowany. Do
oniego tedy grobu weszły te S. niewiaści,
o iaka ich śmiałość. Oto żaden ich
strach nie zdził ani im był przeszkoda,
aby tego, co umyśliły wykonać nie
miały. Taką to bywa, temu który
śle w Panu Jezusie bezwzględnie załocha,
nie nie jest strasnego. Szedłby czo-
wież takowy i w ogień. O dajżeby
nam to Pan Bog, żebyśmy podobną
miłośćią ku Panu temu zapaleni byli,
a żadney się rzeczy nie lekali, wiedząc
że bez tego nasświetley woli nie się
nam tego stać nie może. Sluchajcie
Dawida co o tym mówi: Panie cho-
bym chodził w dolinie cienia śmierci,
tedy się jednak nie bede bał nic z tego,
bowiem ty jest ze mną.

II. **P**otym, wshedły w grob uwrzaty
młodzieńca śledzącego na prawicy
odżianego białą białą. O przedziwna
sprawa Boża. Ten młodzieńec był ci
Anioł, który w swej postawie ukazuje
nam pożytki Pańskiego zmartwych-
wstania.

Biała a świetna biała, w której

śle ukazał, znamionie zwycięstwo.
Pana Jezusowe, które nad grzechem,
kłamstwem i śmiercią, otrzymał. O
tym zwycięstwie powiedział był Pan
Bog przez Proroła Dzeafę, te słowa:
bude zginieniem twym o śmierci, a
zburzeniem twym, o piekło. Otoż
się tuż temu dosyć stało, z tym zwy-
cięstwem Pan z grobu wyszedł, które
oświadcza i Anioł w świetny się
śacie ukazał. Śmierci bowiem swoją
śmierć nań Pan umorzył, a zstapie-
niem swym do piekła, piekło zwoi-
wał i zburzył, wiernym swoim na
pościechu, aby wiedzieli, że nie maś po-
pienia żadnego tym którzy są w Chry-
stusie Jezusie. Zgadź ono tryum-
fule Dawid S. mówiąc: Pokłona
leś śmierci w zwycięstwie. Gdzież
leś o śmierci bedziec twoy? gdzież
leś o piekło zwycięstwo twoje? Niech
bedzie Bogu dzięki, który nam dał
zwycięstwo przez Pana naszego Je-
zusa Chrystusa.

Przez śledzenie Anioła po prawey
stronie, znaczy się chwata nieśmier-
telna, której dostąpił Pan Jezus,
mała z nim dostąpić wszyscy wierni
iego. O czym Apłostol piše w te slo-
wa: Bog który jest bogaty w miło-
śierdziu, dla wielkley miłości swey,
która nas umiłował: i gdyśmy byli
umarłemi w grzechach ożywił nas po-
społu z Chrystusem, którego łaska i łaska
zbawieni.

Młodość Anielska znamionie
umieblenie i odnowienie ciała Pana
Jezusowego, tak że też i ciało naszych
po zmartwychwstaniu, o czym to
liście do Filipensow tak Apłostol
piše: Oczekiwamy z nieba zbawie-
cia Pana Jezusa Chrystusa, który
przez

1.
Zwycię-
stwo Pana
Jezusowe.
Dzeaf 13, 14

1 Kor. 15,
54, 57.

2.
Chwata
nieśmier-
telna.

Esaf 2, 45.

Odnowie-
nie i u-
mieblenie
ciała.

Filip. 3,
20, 21.

Pf 23.

Wzrosty
Anioła.
Pożytki
zmartwych-
wstania
Pańskiego.

A iż tak jest, ktoraż wieśka poślecha
 niedzmemu człowiekowi bydy może,
 iako, od grzechu, od śatana, od śmierci,
 od piekła prapadźmie wyzwołonym
 bydy? Ktora wieśka radość, iako o
 dostąpieniu wieczney szczęśliwości i
 Królestwa niebieskiego perwne wie-
 dzieć? Ktore wieśke wesele iako iuż
 perwne w dzień ostateczny zmar-
 twychwstać? tegoć nas wbytkiego
 Anioł w swen postawie uczy.

392.12,21

III.
Cześć.
Dobroczyn-
ści.

I.
Gießn.

SEP. 1, 13

II.
Dynamit-
ie zum
fronchwa-
nie.

De Coel.
Hier, c. 2.

Non est
hic.

Lib. I. de
Euchar.

III.
Miażnie
miejscie
gdzie leżał.

mota, z pychy do pokory, z sakomstwa do bezdrobny, z zazdrości do miłości, z gniewu do pokoiu, z przeświadczenia do modlitwy. O bógostawione powstać nie! Lecz mało tych, co by bezprze powstać mieli. Jda niektorzy do Boga, z jego stołu, ale bez poprawy i polepszenia żywota swótego. Daley mowi Anioł: Niemaj go tu. Tych słow naćlagaia niektorzy, przeciw prawdy obecnosci ciała i krwi Pańskiego w Sakramencie Wcierzenia jego, chcąc pokazać, że ciałem swoim Pan Jezus nie może być tylko na jednym miejscu, zaczął ani w Sakramencie, ani nigdzie na ziemi, prócz nieba, poślad wstać, przysłuchany być nie ma. Na co odpowiadamy, i pozwalamy, iż Pan Jezus tym obyczajem iako przed tym naturalnie, widomie i dotkliwie na on czas w grobie nie był, i była tego potrzeba, zważywszy, aby pokazać, iż prawdziwie zmartwychwstał. Zaczynamy go też niewłaściw w ten sposób w grobie nie znaleźć: lecz żeby niewidomie i nad przyrodzenie nie mógł, albo nie miał być, tego mi nikt nie pokazuje, gdyż, dla zjednoczenia bóstwa z człowieczeństwem w tej samej osobie, jest wszędzie, gdzie chce, i gdzie tego potrzeba, nie tylko wedle bóstwa, ale i wedle człowieczeństwa, które dwie naturze tak z sobą złączone są, że jedna bez drugiej być nie może, czego też tu Anioł żadną miarą nie zapiera. Przeto Pafazyus ciału Pańskiemu zowie, Ciałem pełnym wszechmocności, wszędzie przysłuchanym, wszędzie wszytko napelniającym.

Potrzejcie ukazuje miejsce gdzie leżał Pan i mowi: Oto miejsce gdzie go było położono. Zemi słowny oka-

zuie istote i prawde zmartwychwstania jego, zważywszy że się prawdziwie z miejsca onego ruszył. Co więc mamy pamiętać przeciw heretykom niektorzym. Pierwszy był Cerintus, kto Cerinth, ry zgola zapierał się zmartwychwstania Pańskiego, powiedając że i do tej godziny iezus nie wstał z martwych. Drugi Marcion i Manes, którzy powiedali, że się zmartwychwstanie Pańskie w omamieniu działo. Trzeci Origenes powiedali, że insha postać powietrznego ciała na się przysiadł, które było tak subtelne iak powietrze. Czwarci zaś, że dusza tylko nie ciała wstała z martwych. Niektorzy też mowili, że wedlug bóstwa tylko zmartwychwstał i do nieba wstał, ciało i duszę w ziemi zostawiając. Tych wszytkich zbila tu Damasc. Ewangelista, gdy mowi: Oto miejsce gdzie go było położono. A toć słyszeliśmy wielkiej pociechy nasen. Bo leżliż Pan pewnie a prawdziwie zmartwychwstał. Zmartwychwstanie bowiem Pańskie, jest kluczem pomśchynego zmartwychwstania, mowi Tertullian S. Tym się cie był Job S. mowiac: Wiem iż Odkupiciel mój żywie, a iż w ostateczny dzień nad prochem stanie. A choć ta skora moja roztorzona będzie, przećcie w ciebie moim oglądam Boga. Ktorego ja sam oglądam, i oczy moje uyrzaga, a nie innu.

Poczwarcie, odsyła Anioł niewiasty do zwolenikow i mowi: idźcie, powiedzcie uczniom jego i Piotrowi. Obaczcież iaka jest moc pokuty S. Piotr niepomatu był zgrzeszył, gdy się po trzykroć Pana zaprzął, ale za on grzech żałował i gorzko płakał. Jnni zwolenicy także. Przetoż rozkażcie im Anioł oznaymić zmartwychwstanie

Marcion,
Manes.

Origenes
Carpo-
crates.

Damasc.
in Catal.
har.
Pociecha.

Job. 19.
25-27.

IV.
Ddsyła do
zwoleni-
kow.

wstanie Pańskie, aby się w smutku swolm i żalu ucieśli. Wierze Piotr zaprzieniem swym wypadł był z zebra-
nia innych zwolenników, umyślnie do-
kłada, i Piotrowi, dając znać, że za po-
kuta do innych zwolenników miał być
przyłączony. A tak widzimy tu, że za
pokutą każdy grzech człowiekowi może
być odpuszczony, bo iako Hieronim
mówi: Przeszłe grzechy nie skodzą,
ieśli się tylko grzesznikowi nie spodo-
ba. Podążcież tedy grzesznicy. Oto
i wam należy Pan Jezus z zasługami
swemi, z pociechy swego, z zbawieniem
nabytym.

V.

Ciebie ich,
je Pana
ogładać
miały.

Nastatec już mówi Anioł do nich:
On was uprzedzi do Galilei. Tam
go oglądać, iako wam poręczał.
Tęś słowa ukazują nam pod figurą
Anioła, co nam potrzeba czynić, chce-
myli być uczestnikami Pańskiego zmar-
twychwstania, i właściwie, abyśmy z
nim duchownie zmartwychwstali.
Galilea wykłada się przenieśienie
albo przeprowadzenie: Przetęż iako
się Pan Jezus przeniósł z śmierci do
żywota, z ziemi do nieba, tak się i my
za nim duchownie przenosić mamy,
z cnoty w cnotę, z grzechu w sprawię-

dlivość postępując, i więcej się do
grzechu nie wracając. O niebezpie-
stwie ludzkie, którzy w obżarstwach i
pijaństwach, w cielesnościach, w gnje-
stwach, lichwach, drapieżstwach, i in-
nych grzechach rozlicznych przeciw
sumieniu leżą, i powstać z Panem
Jezusem nie chcą: ano Pan dla tego
umarł i zmartwychwstał, abyśmy
grzechom umierając sprawiedliwości
żyli.

Piotr, 24

A iż tak jest, uczynimyż przenieśie-
nie Duchowne, z ciała do ducha, z
niezbożności do pobożności, a tak
dopiero stanimy się uczestnikami Pań-
skiego zmartwychwstania.

A ty, o Jezu Panie, Jezu pobożny, zamknij
Jezu dobry, któryś raczył umrzeć dla
grzechów naszych, i zmartwychwstać
dla usprawiedliwienia naszego, wspo-
magaj nas z łaski swojej świętej,
wszakles glorioz naszego, abyśmy teraz
duchownie, ku żywotowi duchowne-
mu, a potem też i cielesnie w dzień
ostateczny ku wiecznemu zmartwych-
wstali, i tam się, o pociecho naszego
jedyna, oglądali, Amen, w chwale
twojej wielkiej, Amen.

Na Niedziele Wielkonocną Drugie kazanie,

Evangelia u Jana E. w 20. Rozd. v. 1-18.

A pierwszego dnia po sabbaście, Marya Magdalena przyszła rano
do grobu, gdy jeszcze było ciemno, i ujrzała kamień odwalony
od grobu. I bieżała a przyszła do Symona Piotra, i do onego dru-
giego ucznia, którego miłował Jezus, i rzekła im: wzięli Pana z gro-
bu; a nie wiemy gdzie go położyli. Tedy wyszedł Piotr, i on drugi
uczeń a szli do grobu. I bieżeli oba spolem; ale on drugi uczeń wy-
ścignął Piotra, i pierwszy przyszedł do grobu. A nachyliwszy się,
ujrzał leżące prześcieradło: wszakże tam nie wszedł. Przyszedł też i
Symon Piotr, idąc za nim, i wszedł w grob, i ujrzał prześcieradło
leżące:

leżące: Jhuskę, która była na głowie jego; nie z przesćieradły położoną, ale z osobna na jednym miejscu zwinioną. Potym wstąpił i on drugi uczeń, który był pierwszy przyszedł do grobu; i uyrzał, a uwierzył. Albowiem i jeszcze nie rozumieli pisma, iż miał zmartwychwstać. Jodeśli zaś oni uczniowie do domu. Ale Marya stała u grobu, na dworze płaczac. Kiedy płakała, nachyliła się w grob. I uyrzała dwu Aniołów w białych siedzących; jednego u głowy, a drugiego u nog, tam gdzie było położone ciało Jezusowe. Ktorzy iey rzekli: niewiasto, czemu płaczesz? rzekła im; iż wzięli Pana mego, a nie wiem gdzie go położyli. A to rzekłszy, obrociła się nazad, i uyrzała Jezusa stojącego; lecz nie wiedziała iż Jezus był. Rzekł iey Jezus: niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz? a ona mniemając żeby był ogrodnik, rzekła mu: Panie, iezlis go ty wziął, powiedz mi, gdzieś go położył, a ja go wezmę. Rzekł iey Jezus: Maryo! Ktora obrociwszy się, rzekła mu: Rabboni: co się wyklada, Nauczycielu. Rzekł iey Jezus: nie dotykaj się mnie, bom i jeszcze nie wstąpił do Oycy mego; ale idź do braci moich, a powiedz im: wstępuję do Oycy mego i Oycy waszego; i do Boga mego i Boga waszego. Tedy przysła Marya Magdalena, oznajmując uczniom, że widziała Pana, a że iey to powiedział.

Nie dziwuie się, namilsi Chrześciane, że Marya Magdalena z taką pilnością do grobu Pańskiego idzie, i z takim płaczem i łzami tego nasświetłego szuka. Albowiem kto się raz w tym Panu statecznie załocha, i w żywocie i w śmierci puścić się go nie może. A kto go bezprzymiennie, i zachowuje przykazania jego, do tego sam Jezus przychodzi, i mieszkanie w sercu jego czyni. Przetoż i Marya Magdalena wlecząc grob, gdzie Pan leżał, łoktu na masce nie zakule, nie zakule i prace, bieży do grobu, aby namazała ciało Pana swojego wedle zwyczajui Żydowskiego. Nie czeka też ażby był dzień, ale przede dnem po i jeszcze ciemno było idzie, i uyrzawszy łamiąc odwalony ode drzwi grobowych, który był Anioł Pański odwalit, bieżała i powiedziała

o tym Piotrowi i Janem że Pana w grobie nie było. Oni przyszedłszy, nie znaleźli nic, jedno przesćieradło i chustę, która była na głowie jego. A Marya stojąc nad grobem płacze. Ali w onym płaczu uyrzała Anioły, uyrzała i samego Pana, który odeszł i z ucieśnieniem nowina do Zwołentków swoich. Mowmy o tym na ten czas, rozdzielwszy wbytkę te historyi na trzy części.

W pierwszej oglądamy Maryę Magdalene.

W drugiej Anioły siedzące w grobie.

W trzeciej Pana Jezusa z martwych wzbudzonego.

Proszę o porożne ucho; macie czego słuchać.

Pan Jezus, niech nam oświeca twarz łaskawą, w ujęzieniu darów swoich

S. tak

I. **Czesć.** **E.** tak to mowieniu, iako i w słuchaniu. Amen.

I. **Czesć.** **E.** Naprzyjod słyszymy tu, że nazajutrz po Sabbacie, to jest w niedzielę, gdy leżące ciemno było, przyszła Marya Magdalena do grobu, aby namazała ciało Pana. I to wielkie nabożeństwo i miłość ku Panu Jezusowi w tej niewieście s. Która nie słowi tylko, ale wielkimi i znacznymi uczynkami okazuje. Bo miłowała Pana Jezusa za żywota, nie odstąpiła go przy śmierci, i po śmierci oto miłować go nie przestała. Za żywota naśladowała go z Galilei, a opuściwszy opejzynie i przyłaciełszy swoje, bawiła się przy nim, słuchając zarobek słowa i nauki tego. Przy śmierci zaś tego wielką miłość swoje w tym okazała, że gdy uczyniło się tego wspaniałego uciekali, a niektorzy się go i zaprzeli, ona go przecie i towarzystwami swymi nie odstąpiła. A naostatek i po śmierci go miłować nie przestała, gdy mu oto ostatnią posługę wyrządzić, i ciało tego S. maszczami kosztownymi namażać usiłowała.

O zaiste jest to chwalić i z podziwieniem przypomować w tej niewieście s. Była i to nie wielka? W przedśmiercie swoim nie odstraszyła się nic, ani bojaźnią kłóją i przetożonych swoich, ani kamieniem wielkim, ani nocnymi ciemnościami, ani pracą i nakładem na one drogie masce. A choć dobrze wiedziała i widziała, że już nasświetle ciało tego, od ludzi zagnanych według potrzeby namażane było, wszakże chciała i ona być uczestniczką posługi tej świętej.

Coż rzekł i o tym, że nie zastawiając ciała tego w grobie, błęta i powiedziała o tym Piotrowi i Janowi mo-

wige: Wzieli Pana z grobu, a nie wiemy gdzie go położyli i wróciwszy się nazad do grobu, stali nad grobem a płacze. Ach coż w niej to dżwone nabożeństwo, że usilną pracę, ten serdeczny płacz poruszyło? Nic innego go zaprawde, tylko te trzy rzeczy.

I. **Czesć.** **E.** Pierwszą, wielką a nieodmienną miłość, przeciwko Panu Jezusowi, od którego ten żadna rzecz odłączyć nie mogła. Nie dba nic ani na niebezpieczeństwo, ani na kłóty, ani na pracę, byle jedno Panu miłemu posłużyć mogła. Mówi iakoby z Pawłem S. Ktoż mnie odłączy od miłości Chrystusowej? czyli utrapienie? czyli uciąż? czyli prześladowanie? czyli głód? czyli nagość? czyli niebezpieczeństwo? czyli mlec? żadna rzecz nie odłączy mnie od miłości tego. O przedziwna miłości, rozmiłuj się go i ty każda duszo wierna, rozgoryczy się w miłości tego, szukaj go z Maryą, tutaj nie w grobie ale w słowie i Sakramencie S. tam w czyste prześcieradło uwiniłony leży. A miłuj go nad rodzice, nad powinne swoje; boć rodzice tego dać nie mogą, co on dać i sprawi. Od rodziców nie masz nic, ledno to co jest cielesnego. Ale Pan Jezus, opatrnie dusze swoje stowem i świętościami swoimi. Przez zmartwychwstanie swoje, chceś wiedzieć coć przyniosł? oto przyniosł sprawiedliwość, zmartwychwstanie ciała, i żywot wieczny. Czegoż więcej po nim potrzebujesz? Gregoriusz mówi, zmartwychwstał Pan Chrystus, abyśmy wierzyli, że i my zmartwychwstać możemy. Wiec to nie wielka? Założ tu Pana tak dobrego miłować nie mamy?

S h **Druga,**

H.
Statecz-
ność.

Druga, sprawowała też to w niej stateczność, która się jej żadną miarą chwiać nie dopuściła. Napatrzyła się w wielki Platek onej żalosnej tragedyi, którą z nim stroiono, zadawała mu rozmaite meki, nasłuchwała się onych przymówek uszczupliwych. A wszakże namienić się z tego nie gorszy. Żeby stateczności tnam potrzeba, chcemy Pana Jezusa znaleźć, gdyż nie ten co pocznie, ale ten co dołana, zbawion będzie. Człowiek stateczny wszystko znosi, niczym się nie gorszy i podobien kamieniom kwadratowemu, jako Anzelmus mówi. Bo ten na któregośkolwiek stronerzuci, zawsze nieporuszony leży. Człowiek stateczny zawsze także stały. A tak, jeśli o co, tedy o stateczność potrzeba Pana Boga prosić, to wytrwanie.

III.
Pravdy-
wa Pokuta

Trzecia, sprawowała to w niej prawdziwa pokuta. Bo wyrzekła się raz uczynków cielesnych, wleceć się do nich nie wracała, i przystawo raz do Pana Jezusa, wleceć go nie odstępowała. Ach żeby to był rzekł, aby błagalowa miała mieć w sobie tak piękne przymioty. Ona na pomaganie ciała Pańskiego kosztu nie żałuje, a my mogąc go pomagać w członkach tego, nie dbamy. Ona nie nalaży Pana, płać, a my go zgola nie kłaniamy, nierządcyśmy płakać mieli.

Rapo-
rtowanie.

Przylacie się tedy, każda duszo wterna do Maryi Magdaleny. Szukaj Pana, jeśli znaleźćś byś może. Płac na grzechy swoje, niedaj a miżerny człowiecze, prze któregoś go utracił. A czym to w czas, pokutnie oddawał, by klamka nie zapadła. Potym poznaby i proźna była pokuta swoja.

Do z strony Maryi Magdaleny.

Podjmyj do wtorey części, a przy-
patrzmy się Aniołom. O tych Eze-
k. 40. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

Habit ich opisując Jan S. powie-
da, że byli w biele. Nie bez przyczyny, byli?
wierzciej mi, w biele się ci Duchowie w biele.
niebiescy ukazali: ale naprzód, na przyczynę
oświadczenie czystości swej Anie-
lii, której naktiem jest odzienie białe.
Potym na oświadczenie czystości i
sprawiedliwości Pana Jezusowej,
która nam zmartwychwstaniem swoim
zaskutkuje raczy. O czym Izaiasa
Proroża tak powiedział: Choćby ty
by grzechy wasze i jako baran, i jako
śnieg bieleli: choćby były czerwone
jako karmazyn, i jako wełna biała biała.
Nacskatek, na oświadczenie ciwały i
jasności przyszłego żywota, która po-
niekad przy przemienieniu swoim Pan
Jezus wyraził gdzieś być jego stały się
księżce barzo, białe jako śnieg, i takich
nie może blecharz na święcie wybielić.
W tym świetnym Anielskim habicie, Obiam. 3.
widział Jan S. zgromadzenie wiel-
kie, którego nie mógł nikt zliczyć, ze
wszech narodów, i pokolenia i ludzi,
i jezuitów, którzy stali przed tronem
Bożym, i przed oblicznością baranka,
przyobleczeni w białe białe. Ten habit
biały przyniosł i zaskutkuje nam Pan
Jezus zmartwychwstaniem swoim.
Przeto i Aniołowie S. świadcząc
o zmartwychwstaniu jego, w biele się
ukazali.

Obaczciej powtórę gdzieś siedzieli?
siedzieli w grobie. Jeden u głowy, drugi u nogi, gdzie leżało ciało Pana
Jezu-

Jezusowe. Notujcie słowa, znaczące tajemnice, mawiali wlec przodkowie nasi, kiedy co poważnego powiedali. **W grobie.** Czujcież to i my: bo i słowa piękne, i tajemnice bardzo osobliwe tu się zajmują. W grobie usiedli daigc znać, że oni grobowi ludzi wiernych i pobożnych strzega, tak iako Dawid mówi: Strzeże Pan wszystkich kości ich. Jeżeli kości, tedy i ciarobow. Zakoż się tu tedy śmierci lekać, maiać straż tak potężną? A i z tych Aniołow jeden u głowy, drugi w nogach, gdzie ciało Pańskie leżało, siedzą, ukazują nam że ten, który w grobie leżał, i wielmożnie zmartwychwstał, Bogiem jest i człowiekiem w iedney Personie. Słowa znaczą bosstwo, nogi człowieczeństwo Pańskie. Poglądajcie tedy na te świetne Anioły, z pilnością u siebie śledzenie ich w grobie rozbiierajcie. O day Chryste Synu Boży, aby i w grobach naszych siedzieli, i strzegli ciał naszych, po ki nie przyjdzie, abyś sądził żywe i umarłe.

III. Potrzebie, obaczmy co mówili? **Co mówili?** stojać nad grobem Marya Magdaleny na płacze. Aniołowie mówią do niej: Niewiasto czemu płaczysz? O piękne a prawie wielkonocne słowa. Zmartwychwstaniem swoim odpędził Pan Jezus płacz i smutek wszelki, a zastąpił nam radość i weselę. Przeto nie jest rzecz słuszną płakać, ale się weselić. Dzisiaj się dokonali prace Zbawiciela, a sprawy Zbawienia naszego. A tak weselmy się dziś, splewamy a radujemy się wszyscy. Dziś bowiem powstał od umarłych Pan Jezus, ukazał nam pewną i bezpieczną nadzieję, że i my pospolu z nim z śmierci ku żywotowi porostaniemy. Ciężnie

tedy Aniołowie mówią do Magdaleny: Czemu płaczysz?

Lecz słuchajmy, co ona na to odpowiedziała? Ukazuje płacz swój przy Magdaleny. Jedna, że się Pana nie widziała. Druga, że nie wie gdzie go położyli. Ach iako nie miała Magdalena płakać, uirac'wszy tego, którego z duszę miłowała. W ten czas mogła była mówić one słowa: Synu, szukałam tego którego miłuję duszą moją, a nie znalazłam. Już tedy wstał, a obieże miasto, po wynkach i poszukach będzie szukać tego, którego miłuje duszą moją. Day Boże, aby i w nas była chęć i miłość takowa, ku Panu temu, żebyśmy o z płaczem szukali, gdy go przez grzech nasz utracamy.

Dochć o wtorey części.

III. Trzęcia ukazują nam Pana Jezusa, który ucieleśnia rozumowe i Marya, która upłakana zaczyna. Stoi nad grobem, a płacze Marya. Obrociwszy się uwrzy Pana stojącego, a wybacze nie wiedziała, żeby to Pan był. Patrzcież namilsi moi, iako błyskawicą Pan Jezus tym, który się zstrasował serca. Marya Magdalena płacze, i jałem cieplem serce swoje trapi, a Pan Jezus się jej ukazuje. Przeto i ty człowiecze wierny w utrapieniu nie rozpaczaj, ale wiedz, że masz przystęp do Boga, który wszystko niedostatki twoje wie i widzi, i czasu cię słusznego pocieszy. Nie mówże tedy, aboć mł Pan mój zapomniat, z tobą jest w utrapieniu, z tobą na wszelkim miejscu, z tobą w drodze, z tobą w domu, z tobą w śnie, i już on tobie kiedyś cięma pocieszy. Oto się i Marya Magdalenie nad wszelkie spodziewa nie ukazał.

H 2

Coj

Siedm
słow do
Magdale-
ny.

I.
Słowo.

Coż między z nią mówili? siedm słow
bardzo pociesznych i osobliwych wy-
rzek, które słusnie pamiętać, i położyć
żyw, rozbiierać i uważać mamy.

Pierwsze słowo było: Niewlasto:
Doktorowie kościelni są tego rozu-
mienia, że to było napierwsze słowo,
które Pan Jezus, wstawszy zmar-
twych, przemówił, i z grobu na świat
przyniósł. Tym słowem ukazuje, że
on upadek, który się stał przez nie-
wlaste, przezeń jest naprawiony, we-
dług onych obietnic: Plemie niewieście
zetrze głowę waszą. O iak wdzie-
czna a wesola wielkonocna nowina
tym słowem Pan Jezus do uszu na-
szych podał. Narodzie Adamowi nie
trwoż soga, co niewlasta zgrzeszyła,
iuz z łaski Bożej plemie niewieście
naprawiło.

II.
Słowo.

Drugie słowo było: coż płaczes?
O wszytkie skłóści przewyższające
słowo! Słuchaj narodzie Adamowi,
zbawiciel twój zmartwychwstał, iuz
ci się nie potrzeba smuć. Dział ci
właśnie one słowa służą: Nie płacz,
zwyćleżyl Lew z pokolenia Juda,
śmierć poraził, diabla zwyćleżyl pie-
kło zburzył, bramy piekiełne potamał,
zbawienie nasze naprawił, nas grze-
sne usprawiedliwił. Ożaisie słusnie
mówi: Coż płaczes? Wielmożnie
bowiem dżis ukazał Młodziak chwały
swój.

III.
Słowo.

Trzecie słowo było: kogo szukasz?
Ach następny Jezus, ciebie szuka, ciebie
ukrzyjowanego, po tobie się pyta, dla
ciebie tak rzetelnie płacz. Przeczże
tedy mówisz, kogo szukasz? Dla two-
iego ochoty Pan twój, człowiecze
wierny, czyni, żebyś zbawienia nie
szukał nigdzie, tylko przy onym sa-

mym. Zemu bowiem wszych Pro-
rocy to świadectwo dawala, iż każdy
weźmie grzechów odpuszczenie przez
imie jego, ktożkolwiek weni uwierzy.

Czwarte słowo było: Marya. O
przedjawny Jezus, Magdalena widząc
i słysząc cie Pana swego, miała cie
za ogrodnicę, i rzekła: Panie, jeżeliś
go ty wziął, powiedz mi gdzieś go po-
łożył? A ty do niego mówisz: Maryo.
Nie trwoż soga człowiecze wierny.
Zmienia twego Pan i zbawiciel twój
zapomnieć nie chce. Ale wrotem dla
tego zmartwychwstał, aby i w grobie
imieniem własnym na cie, iako i na
Łazarza zawołał.

Pięte słowo było: nie dotykaj się
mnie; Bom jeszcze nie wstał do
Ojca moiego. O iaka gorliwość ten
niewlasty s. Ja wierze (iakoż słowa
to same ukazują) że ona od radości
chciała się Pana uchwycić, iako to
wiele bywa, kiedy kto kogo milo oba-
czy. Zaczynam ten rzekł. Nie dotykaj
się mnie. Jakoby rzekł: Maluczko
się zatrzymaj, wkrótce wstąpię do
Ojca moiego. Tam zaraz me mo-
żesz mieć, w słowie i w światłościach
moich, nie reżoma tylko, ale i wszytki-
mi zmysłami dotykać się mnie będziesz
mogła. O iakożesmy tedy szczęśliwi,
którzyśmy iuz tego doczekali, i doty-
kamy się prawdziwego ciała jego.
Iuz nam to wolno, mamy na to
przywilej, ponieważ wstał do Ojca
swoiego.

Szeste słowo było: idź do braci
moich, a powiedz im. Bądźcie chwa-
ła o następnym Jezus, że ludzie śmiertel-
ne, upadkom podległe, bracia swoja
zowieś. A my iako do tego brater-
stwa przynależemy? Dwojakie pra-
wo

Dzie. 10.

IV.
Słowo.

Jan. 11.

V.
Słowo.VI.
Słowo.

Jan. I.

wo mamy, Chrześciane namilsi. Jezus dla czego Pan twój zmartwychwstał dla tego, aby stało się ciątem, przyjął na siebie naturę naszą Pan Jezus, i tak się z nami spowinnować. Słuchajcie się tedy Bratem naszym ogrywa. Drugie, względem wszystkich dobrych dzieł, których udzielenia. Co tego, to też nasze, wszystkich nam udziela. A nawet dał nam to prawo, abyśmy się stali syny Bożemi, którzykolwiek weń wierzymy. Przyłóżcie się tedy do tego bratersstwa. Chcecie abyście z nim spótu zmartwychwstali, i do żywota wiecznego zachowani byli.

VII.
Słowo.

Słodme a ostatnie słowo było: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego. Otoż maci cykowiecze wlemy,

dla czego Pan twój zmartwychwstał dla tego, aby stał, zmartwychwstał dla tego, aby do nieba wstąpił, i tam miało nas Ojca swego ubłagać, aby był łaskaw na nas, nie inaczej, iedno iako oćiec na własne dżiatki swoje, i aby nas miał, iako Bóg wszechmogący, w opiece swojej S.

A iż tak jest, bądźmy tedy wdzięczni tego daru i upominku tego, który nam z sobą z grobu przynieść raczył.

A ty, o wszechmogący Panie Jezus, nieupuszczaj nas łaską swoją. Ukazuj się nam zawsze, iakoś się Maryi Magdalenie ukazać obławić raczył, oświeć oczy serc naszych, abyśmy cie poznali, a po śmierci wiecznej z tobą królowali, Amen.

Na Poniedziałek Wielkonocny,

Evangelia u Łukasza S. w 24. Rozd. v. 13-35.

Oto dwa z nich tegoż dnia szli do miasteczka, które było na sześćdziesiąt stajen od Jeruzalem, które zwano Emaus. A ci rozmawiali z sobą o tym wszystkim, co się było stało. I stało się, gdy oni rozmawiali i wespół się pytali, że i Jezus przybliżywszy się, siedł z nimi. Ale oczy ich były zatrzymane aby go nie poznali. I rzekł do nich: coż to za rozmowy, które macie między sobą idąc, a iestescie smutni. A odpowiadając mu ieden, któremu było imię Kleofas, rzekł mu: tyś sam przychodniem w Jeruzalem, a nie wiesz, co się w nim w tych dniach stało? I rzekł im: co? a oni mu rzekli: o Jezusie Nazareńskim, który był mąż Prorok, mocny w uczynku i w mowie przed Bogiem i w wszystkimi ludem: Alako go wydali przednieysy Kapłani i Przełożeni nasi, aby był skazany na śmierć; i utrzymywali go. A myśmy się spodziewali, iż on miał odkupić Izraela: ale teraz temu wszystkiemu dziś iest trzeci dzień iako się to stało. Lecz i niewiasty niektóre z naszych, przestraszyły nas, które ranniczko były u grobu. A nie znalazły ciała jego, przysły powiadać, iż widzenie Anielskie widziały, którzy powiadają, iż on żywie. I chodzili niektórzy z naszych do grobu, i tak znaleźli, iako i niewiasty powiadały; ale samego nie widzieli. Tedy on rzekł do nich: o głupi a leniwego serca ty wierze-

niu temu wszystkiemu, co powiedzieli Prorocy! Alż nie musiał Chrystus tego cierpieć, i wnieść do chwały swojej? A poczynawszy od Mojżesa i od wszystkich Proroków, wykladał im wszystkie one pisma, które o nim napisane były: I przybliżyli się ku miasteczku, do którego šli; a on pokazywał iakoby miał daley iść. Ale go oni przymusili, mówiac: zostań z nami, boć się ma ku wieczorowi, i już się dzień nachylił. I wszedł, aby został z nimi. I stało się gdy on siedział z nimi za stołem, wziawszy chleb, błogosławił, a łamiąc podawał im. I otworzyły się oczy ich, i poznali go: ale on zniknął z oczu ich. I mówili między sobą; izali serce nasze nie patało w nas, gdy z nami w drodze mówił, i gdy nam pisma otwierał? A wstawszy oneyże godziny, wrócili się do Jeruzalem, i znaleźli zgromadzonych onych iedenascie, i tych którzy z nimi byli, powiadających: iż wstał Pan prawdziwie, i ukazał się Symonowi. A oni też powiedzieli, co się stało w drodze, i iako go poznali w łamaniu chleba.

Wiele nam na tym należało, Chrześciane moi mił, wiele, dzieć, że Pan Jezus zmartwychwstał. Albowiem proźnoby się był narodził, proźnoby się dał obrzezać i ochrzcić, proźnoby był uczył i przeświadczał Ewangelia, proźnoby nawet cierpieć i umierać, gdyby był wnet po tym nie zmartwychwstał. Bo ktożby był umierzył, że nas ten od śmierci wybarwił, który sam od śmierci zatrzymany był? Ktożby wierzzył, żeby nas ten miał wyrwać z piekła, który sam z piekła nie wyszedł? Ktożby wierzył, iż ten miał ożywić ciała nasze, gdyby się tego samego ciała w proch było rozsypało? Wiedząc to nadroźszy Zbawiciel, nie zaraz wstałszy z martwych do nieba wstąpił, ale pierwem rozmaicie zmartwychwstańskie swoje oświadczył. Wczora świadczyli nam o zmartwychwstaniu tego Aniołowie, ukazując miejsce gdzie leżał; świadczyli niewiasty. Dłesia dni takie znnowu świadczyli mamy. Ca naprzód dwaj Zwolenicy, którzy nie

tylko go widzieli, ale też z nim šli, rozmawiali, u stoła siedzieli: są potym inni Zwolenicy, którzy mówią: Wstał Pan prawdziwie, i ukazał się Symonowi. A to wszystko ku temu koncowi, abyśmy byli pewni zmartwychwstania tego. Mówmy o tym w imię Pańskie, rozdzielwszy Ewangelia na pięć części.

W pierwszej obaczemy, drogę ucieśną dwu zwoleników z Jeruzalem do Emaus.

W drugiej, towarzystwo miłosne, którego im Pan Jezus, przysłuchawszy się do nich, dopomógł.

W trzeciej, rozmowę wdzięczną, w którą się z nimi wdał.

W czwartej, przywiescie ich do Emaus.

W piątej, zwrócenie nazad do Jeruzalem.

Oświadczenie się ucieśnycie, jeśli z pilnością słuchać będziecie, o co prozę.

Pan Jezus, przez zastępcę chwały i lebnego zmartwychwstania swojego, niech

niech nam z obu stron doda ochoty, i darow Duchu S. Amen.

I. **Czesć.** Pierwsza część ukazuje nam dwu zwolenników, którzy z Jeruzalem do Emaus idą. O tych przypominają Łukasz S. trzy okoliczności. Pierwsza, co jacy byli? Druga, dokąd szli? Trzecia, o czym idąc rozmawiali.

I. **Co jacy byli.** O pierwszym to wiedzicie, że byli z liczby siedmiu dziesięciu zwolenników. Pierwszym był Kleofas. O drugim Doktorowie Kościoła różnie rozumieją. Jedni powiadać, że to był

Ambr. in Luc T. 5. **brojny S. piś.** Drugim je Natanael Izraelita, którego zdania jest Epifaniusz. Trzeci, że sam Łukasz, który je imienia swego nie wyraził, powiada, iż to uczynił obyczajem ludzi, którzy gdy o sobie rzeczy takie poważne piś, właśnie tak by o kim innym mowią. Lecz kto był ten był, atoli ich

dwaj było. Czym nas uczy, że samotnym a frasowalnym ludziom nie maś nic potrzebniejszego, iako towarzystwo towarzysze, żeby ieden drugiego nie był. Stuchajcie co o tym Salomon mowi: Lepiej jest dwiema być niż iednemu; bo leżli ieden upadnie, drugi podźwignie towarzysza swego. A tak biada samotnemu, gdyby upadł; bo nie ma drugiego co by go podźwignął.

II. **Dokąd szli?** Powtore stuchajcie, dokąd szli? szli, prawi, do niektorego miasteczka, które było na sześćdziesiąt stajen od Jeruzalem, które zwano Emaus.

L. 7. c. 20. **Ł. 7. c. 20.** Piśe Sozomenus, że było miasteczko niezawarte, niby wieś. Leżało ku Joppen między zachodem a północy. Zowano je potym Nikopolis, to jest miasto zwycięstwa, tam bowiem Judas Machabeusz, wyprze Antyo-

chowe porażł, iako Jozefus piśe. Lib. 12. Sozomenus wspomina, że Rzymianie nie zburzywszy miasta Jeruzolimskie, nie pozostawili oboz swoy w Emaus, i tam, że ie rozszerzili, i na pamiątkę zwycięstwa swego Nikopolin nazwali. Emaus jest imię Żydowskie, i wytkada się dwoiako. Naprzód znaczą jamek, potym lutrznię. Jest figura Kościoła i słowa Bożego: coż bowiem innego jest Kościół Boży, iedno jamek niedo-

byty, którego i bramy piekielne prze- moc nie mogą? Słowo Boże co jest iedno lutrznię, która przed koncem

sprawiedliwości ludziom wiernym wschodzi? Do tego tedy duchownego Emaus garnij się z temi uczniami, którzy w Chrześcijaństwie, tam żywot i zbawienie, tam zbawienie po- ciechy i sumnienia uspokojenie znają. Przy Emaus na rozstaniu drog była studnia, która ludziom chorym pomagata: Lecz niemniej i w tym duchownym Emaus jest źródło wody żywej wyssakującej ku żywotowi wiecznemu, są one studnice zbawienia, o których Bog przez Proroka mowi: Czerpać będziecie wody w radości z studnic zbawienia. Jan. 4. 14. Jsa. 12. 3.

III. **Potrzebie inż stuchajcie,** o czym ci dwaj zwolennicy idąc rozmawiali? Nie mowię o rzeczach niepotrzebnych, nie facuig ludzi, nie żartuig, soba, ale dyskurs czynię o tym wshytkim, co się

było stało w Jeruzalem. O święte towarzystwo. Rozmowy tych dwu uczniów są poważne, mowię między sobą o mece, o śmierci, o martwych, wstaniu Pańskim. To ich zabawka, tym sobie czas krocy, tym się rosumu- tku cieją. Uczyć się namili w Pa- nu, żeby rozmowy wasze były s, po- mniacie

inniciele na to, iż z każdego słowa proznej-
go liczyć Panu Bogu dać będziemy
Hier. sup. musieli. A proznej słowo jest, które się
12, c. Mat. bez pożytku mówiącego i słuchającego
mówi. O błogosławionym jest człowiek,
który tym S. zwołanikom w rozmowa-
wach pobożnych towarzystwa poma-
ga, albo i z Dawidem S. mówi: Je-
zys mój wyroki twe opowiedać
będzie.

Do pierwsza.

II. **E**żesz. Drugiej części przypominna Eu-
fazy S. dwie rzeczy. Jedna, że
się Pan Jezus do tych uczniów przy-
łączył. Druga, że go nie poznali.

I. **O** pierwszej tak pisze: i stało się,
gdy oni rozmawiali i wespół się pytali,
że Jezus, przybliżywszy się bedł z nimi.
Diał świętego a potrzebego komp-
na dostali. Spoprzy człowiecze, a
obacz, nie Anioła, ale Pana samego
w posrząd tych dwu zwołanikom idą-
cego. Coż widy za przyczyna że się
do nich przyłączył. Słuchaj a ura-
żaj. Przyczyny są:

I. **P**ierwsza, aby błętnice swoje ziszcł,
i wypełnił one słowa: Gdzie dwaj
Mat. 18, 20 albo trzej zgromadzeni są w imię mo-
je, tamem jest w posrząd ich. Ci
dwaj zwołanicy w imię Pańskie idą,
ali Pan niespodzianie trzeci między
nimi. Tegoż się i my zawżę spodzie-
wamy.

2. **D**ruż, aby pokazał że on smutnych
nie tylko łaska i pociecha, ale i przy-
tomności swoja nie opuszcza. Słu-
chaj co Dawid mówi: Pan bliski jest
tym, którzy są serca skruszonego, a
utrapienie w Ducha zachowują. O
iakoż się nie cieszyć, takową łaskawo-
ścią tak dobrośliwego Pana.

3. **T**rećcia, aby pokazał, że to tego

rozkoś, bydl tam gdzie ludzie o rze-
czach dobrych i zbawiennych mówią.
Co uważając Apłstol mówi: żadna
mowa plugawa niech z ust waszych nie
pochodzi. I zaś: Sprośność, i bła-
żeńskie mówny, i żarty, które nie przy-
stoją, nie będą między wami.

Oto z tych przyczyn przyłączył się
Pan Jezus, do tych miłych uczniów,
i pomógł im towarzystwa, gdy z sobą
šli z Jeruzalem do Emaus.

II. **A** oni co? Nie poznali Pana: Bo
oczy ich były zatrzymane tak iż, że im
zdał bydl w inkey postawie, iako
Marek S. mówi. Ach czemu, o na-
stodby Jezu, czemu dczy tych S.
uczniom zatrzymawał? Uczynił to
Pan z tych przyczyn.

I. **P**ierwsza, iż lepiej nie byli sprawni
ku poznaniu tego. Przetoż zatrzymał
oczy ich, aby oni odkrywby wrzod nie-
domiarstwa swego i wstpliwosci swo-
ien, lekarstwo znajomości tego, z ro-
znowy dalszy tym snadniej przyieli.

2. **D**ruż, aby wiedzieli, iż ciato tego
iuz nie było takie, iakie ludzie pospo-
licie widzą, ale umielbione, ktorego
obcowanie po zmartwychwstaniu,
daleko inakże niżeli przedtym bydl
miało.

3. **T**rećcia, aby postęp swój z lud-
źmi utrapionemi wyrażił. Czyni się
czasem, iakoby przy nas nie był, o czym
Job mówi w te słowa: Odmieniles Job. 30.
mi się w okrutnika. W ten czas ma-
my wołać z Dawidem: Panie, nie
opuszczajże mnie, Boże mój, nie odda-
lanże się ode mnie. Pośpieś na ra-
tunek mój, Panie zbawienia mego.

Tec oto były przyczyny, dla czego
Pan Jezus oczy tych dwu zwołani-
kow zadzierzał, aby go nie poznali.
Dziś

II. uczniowie
nie poznali
Pana.

Marek. 16.

Przyczyna

I.

Przyczyna

2.

Przyczyna

3.

Przyczyna

Psalm. 38.

22. 23.

Dziś zatrzymawia ludzłom oczy ceremonie, dostojenstwa, urzędy, honory i wezasy wśelacie, aby do poznania Pana tego nie przyszli. Przeto umiemy znać te zastony, namiliś, są to własne cieni katanśkie, ktorzymi oczy ludzkie ślepi, aby do poznania Boga prawdziwego, i słowa jego S. nie przyszli. To druga.

III. **Cześć.** Rozmowy sposob pieśń. **Rozmowy** **sposob** **pieśń** **cioraś.** Rozmowie się już przysłuchamy, która prowadzi między sobą pieśń cioraśkim sposobem. Naprzód, pytaniem: Powtore, odpowiadaniem. Potrzebie, strofowaniem: Po czwarte, nauczaniem. A naostat, psłma wykładaniem.

I. **Pytanie** **dwójakie.** Pan Jezus, pyta o dwie rzeczy: jedna, o czymby rozmawiali? Druga, czemuby byli smetni?

I. **Pytanie.** Naprzód mówi: Co to za rozmowy, które idącie między sobą? Panie Jezu, wśak ty wieś wszystko, a przecie się pytasz? Nie rozumienie, jechy z niewiadomości pytać miał. Wiewn i pomysłenie ludzkie, nierzłgac co kto mówi. Pyta tedy, aby mu odpowiedzia swa okazy i przyczyny do rozmowy dali, za ktoraby do poznania jego przysść mogli.

2. **Pytanie.** Potym mówi: A iestescie smetni. Nastodzy Jezu, iako nie mieli bydy smetni, utraciwszy ciebie ledyną na dyle i pociechy swoje. Bez ciebie na ten czas byli iako synowie bez Ojca, iak owce bez Pasterza. Wypełnili się nad nimi one słowa: Uderze Pasterza a rozprosa się owce trzody. Nad cie nie było im nic miłszego, nic wdzięczniejszego, nic droższego. Obyżescie się smetili wszyscy, ktorzy z temi uczniami Pana Jezusa utracacie. Oni go utracili nie chcąc, lecz wy

chcąc go pozbywacie. Jedni, przez Apostazya i odpadnienie od wiary. Drugi, przez grzechy śmiertelne. O miżerni ludzie, w czas się pocynaycie smetć, aby znówu pochodnla pociech prawdziwych Pan Jezus świecił w sercach waszych. Bo to wiedzcie pewnie, że bez niego zginićcie i z duszą i z ciałem. Ambroży S. maiać Pana tego, ma się za szczęśliwego, maiać tylko Pana tego, i mówi: Też nie niemaiac, mam wszystko, że Jezusa mam. A drugi mówi: Gdzie Jezus jest, tam niebo, tam zbawienie, tam radość.

Łecz słuchamy odpowiedzi uczni, ^{odpowiedzi uczniom.} **ow:** Jeden z nich imieniem Kleofas rzekł do Pana: Tyś sam przychodniem w Jeruzalem, a nie wieś co się w nim w tych dniach stało? O wszechmogący Panie Jezu. Wczora Marya Magdalena miała cie za ogrodnika, a dziś Kleofas za przychodnia. Zładze ta mutacya i odmiana twola? Obolec wśasnie służy. Magdalena miała cie za ogrodnika, boś w sercu iey ślarno wiary, nie inaczej ledno iak w ogrodku słowem swym rozśiewał. Kleofas ma cie za przychodnia, boś z onego światła, na ten świat przyszedł, i z światła miłosć znówu odeuść do chwaty, Ojca niebieskiego. O pleś grzymie nasłwleć, otworz oczy naśe, abyśmy na cie patrzac, i sami naśe poglądali, a mówili z Dawidem: Ps. 139, 13. Panie, iestem gościem i przychodniem u ciebie, iako i wszyscy oycowie moi.

Słuchajcież co Kleofasowi Pan Jezus mówi: Pyta go, i mówi: Co? O Jezu naśa ledyna pociecho, iakaj jest ku nam miłosć i dobroć twola? Pyta się, i mówi co? wśasnie iako-
3 i. byiuj

by już zapomniat tego, co dla nas w wielki Piątek cierpiat, i takoby był gotow leſzcze wlecey cierpieć. Takowyc będzie ſtan ludſi ſ. po śmierci, że nie będą pominieć tego, co tu na ſwiecie cierpieli. Takż prawdywie to powiedam: Gdybyś teraz do nieba wſtąpił, a wſtyklich S. pytał: Coście cierpieli na onym ſwiecie? Toż ci by odpowiedzieli co i tu Pan Jezus, i rzekliby, co? Bo ucierpienia tuteczne: go wieſu nie ſa równe ku oney chwale, ktora ſie w nas obiawi. Tam, czego oko nie widziało, ucho nie ſłyſzało, i co w ſerce człowiecze nie wſtąpiło, nagoſtował Bog tym ktorzy go miſlił.

Do pierwszj sposob rozmowy sto-
ry sie odprawowal przez pytania z
obu stron.

II. Zatem następnie odpowiedź, a te
Odpowiedź Kłeosas. Z opisu bardzo oś-
Kłeosas: bliwie naprzód, Personę i urząd. Po-
Wtorey tym, mek i śmierć. A naostatęk
opisuie. zmarły chwastanie Pańskie. Personę
I. Personę i urząd opisuie tych tytułów używa.
urząd. Naprzód zowie go Jezusem. A flu-
Dzie. 4, 12. śnie; Niemaś w żadnym innym zba-
wienia. Abowiem niemaś żadnego
Jezus. imienia, pod niebem, danego ludzłom,
przez ktorebyśmy mogli bydź zbawie-
Nazareński ni. Powtore Nazareńskim, to jest,
odłączonym. Bo nie jest takó inni lu-
dzle, ktorzy śle w grzechu poczynaię
i rodzą. On grzechu nie popełnił, i nie
jest należona zdrada w uścieceh tego.
Zaa. 53. Petrzeć zowie go Meżem, od meśtwia.
Ma. Bo śle meżnie z satanem i śmiercią
potkał, obbie zwyciężył i zdeptał,
piętko zburzył, i meśtwia swego chora-
giew wysoko wystawił: nam na przy-
kład, abyśmy sobie meżnie poczynali w
duchownym bołu naszym, biorąc siłę z

słyż lego. Do czego nas upomina psal. 31.
 Prorok mówiąc? mejnie sobie poczy-
 najcie wysycen, ktorzy ufacie w Panu,
 a on umocni serce wasze. Poczwarte, Prorok.
 zowie go Prorokiem; wedle onych 5 Moj. 18,
 słow: Proroka z pośrzedku ciebie; z 15.
 braći twen, iakom ja jest, wzbudzi to-
 bie Pan Bog twoy. Naostatęk przy-
 pisuje mu to, że był możny w uczynku, Możny w
 i w mowie przed Bogiem i przed uczynku i
 wbytkim ludem, a to dla tego, że co w mowie.
 uczynił słow to pokazywał przykłady.
 I to nam takżę na przykład, abyśmy
 wbytko ku chwale Bożej czynili.

Potym opłisł mekę i śmierć tego,
 ukazując kto go wydał na śmierć?
 zwiastując, najwyżsi kapłani i prze-
 łożeni. Na jaką śmierć? aby był
 ukrzyżowany. Krociuchnymi słowy
 wyraził Kleofas proces wshytek meki
 i śmierci Pańskiego, i ukazuje zarazem
 nadzienie swoje o nim, mówiąc: My
 śmy się spodziewali, iż on miał odku-
 pić Izraela, a tuż to dziś trzeci dzień
 iako się to stało. Ktoremi słowy uka-
 zuje wielką słabość swoje w wierze o
 zmartwychwstaniu Pańskim, Ktore-
 my z spółubolewaniem raczej przy-
 mówać mamy, niżeli im za złe mieć.
 Bo też i w nas nawiadła się rozmaite
 niedostatki, i wiara czasem słaba.

Nasofatek wspomina też Kleofas <sup>zmar-
tychwa-
nie.</sup>
zmartwychwstanie, i mówi o nim
przywołując naprzód świadectwo nie-
wiasty: Lecz, prawi, i niewiasty nie-
które z naszych, przestraszyły nas, które
ranluczko były u grobu, a nie znalazły
ciała tego. Toć była Marya Magda-
lena której powiedział Pan Jezus:
idź do braci moich, a powiedz im:
Wstępuję do Oyca mego i Oyca ^{Jan. 20.}
waszego, do Boga mego i Boga
waszego.

Mat. 16.

Jan. 20.

III.
Strofo-
wanie.

waszego. Ona podeszła oznajmiła im, że widziała Pana. Potym przy-
wodzi świadectwo Aniołom: widze-
nie, prawi, Aniołom widziaty, którzy
powiedaia iż on żywie: A to w ten
czas gdy Anioł powiedział: Jezusa ku-
ście Nazareńskiego ukrzyżowanego:
Wstał z martwych, niemaś go tu.
Oto miejsce gdzie go było położono:
~~ale idźcie, powiedzcie uczniom~~
~~tego i Piotrowi, iż was uprzedzi do~~
~~Galilei. Tam go oglądacie, jako wam~~
powiedział: Naostatek przywodzi
świadectwo innych uczniów, mo-
wice: I posli niektórzy z naszych do
grobu, i tak znaleźli, jako niewiasty
powiedały; ale samego nie znaleźli.
Toć był Jan z Piotrem, którzy usły-
sawszy od Maryi Magdaleny że Pa-
na w grobie nie było, posli do grobu, i
nie znaleźli tam nic, jedno prześciera-
dła, a chusta która była na głowie
iego. Użmyj się tedy z tej relacji
Kleofasowej, że Pan Jezus, jako
prawdziwie umarł, tak też prawdzi-
wie i zmartwychwstał. Nie wierzali
temu Żydzi, tedy więcej mamy wie-
rzyć samego Maryi prawdziwej, niżli
rocie Żydowskiej fałszywej.

Trzeci sposób rozmowy odprawuje
Pan Jezus, strofowaniem. Ogłupi,
mówił im, a leniwego serca, kuwierze-
niu temu wszytkiemu; co powiedzieli
Prorocy. A oni co na to? i słowa
nie rzekli: Przyleli wściecznie iacine
od Pana, jako ludzie skromni, umieia-
ci hanować każdego. Boże day to,
aby się w tym i Kaznodzieie, i stu-
chacze czuli. Kaznodzieie, żeby bez
braku osób strofowali to, co się strofo-
wać godzi: słuchacze zaś, żeby wdzie-
cznie i cierpliwie je wysłucha skromno-

ści Kaznodzieiów swoich napomina-
nia przyjmowali; czując ich jako sługi
Boże, i kasarze tajemnic Pańskich.
O jaisze leżeli kiedy, tedy tych osta-
tecznych czasów wielka tego potrzeba
z obu stron. Widzimy bowiem co się
dzieie. Pasterze więcej wyglądają
na dary i pożytki, niżeli na urząd i po-
winność swoje. Co własni na-
mniicy. Słuchacze zaś są iak niega-
hony wapno, na które gdy wody na-
leleż, to wre i pryska. Takie i oni,
gdzie mogą o prawdę przesładują do-
zorceb swoich. Boże im odpusć.

IV.

Czwarty sposób rozmowy Pan Jezus
Jezus także odprawuje nauczaniem: nie.
a to gdy mówi: a ja nie musiał
Chrystus tego cierpieć, i wnieść do
chwały swojej? O jkote a pamięć
godne słowa! O to tu słyszycie, że się
do chwały niebieskiej nie mojem ina-
czej dostać, tylko przez krzyż a utra-
pienie. Bo leżeli Pan Jezus będąc
Panem chwały, do swej własnej
chwały, inaczej nie przychodzi, ledno
przez krzyż meki swojej: a coż my
niedźnicy rzeczymy? Pewnie że nam
tam inaczej nie przynść, chyba przez
utrapienie. A gdzieś są ci, którzy tu
nie nie radzi cierpieć, iż rozkoży do nie-
ba wnieść chcą?

A co tu mówi Pan Jezus, że po-
treba było Chrystusowi cierpieć, nie
tak tego rozumieć, żeby przyni-
sienia, albo nad wolę swoje cierpieć.
Meła tego była dobrowolna, o czym
samże dał znać, mówiąc: Zaden duszy
nie bierze ode mnie, ale Ja składę ją
Sam od siebie: mam moc położyć ją,
i mam moc jąś wstać. A tak
potrzeba mu było cierpieć z tych przy-
czyn.

I 2

Pier.

Przeży-
ciem po-
treba był
Chrystu-
sowi cierpieć

Jan. 20, 18

1.
Principia

Pierwsza, dla Dekretu Boskiego, względem którego potrzeba było Chrystusowi nie tylko cierpieć ale i umrzeć. Bo tak był Pan Bog urządził, że narodowi ludzkiemu nie mogło nie pomóc, tylko meła a śmierć Chrystusowa. Przeto cno Dawid w sobie Chrystusowej mówi: o Boże mój, chce abym doszedł czynił woli twojej.

2.
Principia

Druga, dla wypełnienia pisma. Bo tak napisał Moysze: Plemie niebieskie zerze głowę twoją, a ty potrzęś pierze jego, mówił Pan Bog do Mojsza przeklinając go. Dawid też powiedział: z strumienia na drodze będzie płk. Złazał także, potoczył duszę swą za grzech. Ze i tym podobne pisma potrzeba było wypełnić.

3.
Principia

Trzecia, dla wykupienia rodzaju ludzkiego, o którym samże powiedział: Syn człowieczy nie przyszedł, abymu służył, ale aby służył, i aby dał duszę swą na okup za wielu.

4.
Principia

Oto z tych przyczyn potrzeba było Panu Jezusowi cierpieć. Stuchajcież dale.

V.

Wskazanie

Piąty a ostatni sposób rozmowy prowadzi Pan Jezus, pisma wykładaniem. Bo poczynił od Mojsza i wszystkich Proroków, wykladał im we wszystkich Pismach to, co o nim napisano było. Zyczył sobie kiedyś Augustyn S. trzech rzeczy. Pierwsza, widzieć Chrystusa w ciele. Druga, słyszeć go w kościele i oney dawnoy dydoble. Trzecia, paść na katedrze. Ale gdyby się godziło wybierać, iabym sobie zyczył widzieć napisane o wykład, który Pan z Mojsza i z Proroków o mece, śmierci i zmartwychwstaniu swoim czynić raczył. Diale

tam musiałby być wywody? Iak pieśne dyskursy? Iak osobliwe i tajemne sentency i figur rozmaitych wykład? Spytaj czemu tego Łukasz S. pismem nie wyraża? Odpowiedzi, dla nas to uczynił, abyśmy się tym pilnie badali w pismie, przeglądając Mojsza i Proroki, co oni o Chrystusie Panu pisali. Uczynił to przed laty za czasów Euterotowych, Urbanus Rex, Teolog jawotany, spisał rozmaite z Mojsza i z Proroków, w których wyłożył sentency i stary starego Testamentu, na Chrystusa ukazując, przebiegł. Ucieknij wielce do czytania, w języku Niemieckim wydany. Wtem że z pilnością i bacnością wielką wykładu Pańskiego ci dwaj uczniowie stuchali: i my nie zminieyśmy o tym rozmyślamy, a nie tylko w wierze s. stwierdzeni, ale i na sumieniu dziwnie uciepieni będziemy.

Dale co?

Następnie już czwarta część, w której Ewangelista opisuje, przynajmniej część tych dwu żywotów z Panem Jezusem do Emaus. Wiś o tym porządkiem takowym. Przyszedłszy, prosili go żeby z nimi został: druga, zostawłszy wziął chleb, łamał i dawał im: trzecia, poznali go w łamaniu chleba: czwarta, znikł z oczu ich: piąta, rozbięli sobie z podziwieniem słowa jego.

Wspolicie mówią: Zomarzył w drodze mowy, stoi za wozek smarowany. Idąc do Emaus z towarzyszem tak pięknie rozmownym, zbiegał im czas bardzo prętko. Przyszedłszy do miasteczka prosili go mówić: Zostań z nami, boć się ma tu wieczorowi, i już dzień się nachylił. O pomocne a pamięci

Objectio

An. 1539.

IV. Część.

Pier puzłow.

I. Porzecz aby nimi go stat.

Praxis.

namileci godne słowa. Uczy was tu namileci, ci święci uczniowie, takim sposobem przy sobie Pana Jezusa zatrzymując; macie: wołać potrzeba: Zostań z nami Panie. A to paprząd czynić mamy w prześladowaniu. W ten czas bowiem zda się nam, iakoby Pan Jezus od nas odchodzić miał, gdy się na nas nieprzyjaciele grożą, prętki rozmaite kłuią, i gwałtem wygładzić nas i słowo Boże usiłują, coż mamy innego czynić? Jedno wołać: Zostań, zostań z nami Panie. Wiem pewnie, że się nad nami zmiłuje i nie opuści nas. W Krzyżu też i w utrapieniu, gdzie się indziej uciec? Cieszą rzecz straszną każdodzienną cierpieć, od nieprzyjaciela przynagany być, w chorobie długo leżeć, pociechy niktad nie mieć. O szczęśliwy, który woła: Zostań z nami Panie. Bo jeśli on przy nas będzie, coż nam jakkolwiek może? Przypomni też godziła ostatnia, a śmierć cię chce ustrącić, kogoż wierniejszego do siebie wciąć chcesz nad tego wszechmocnego Pana? A tak znowu wołaj do niego: Zostań ze mną Panie. A tak jasnie w pokoju, i dusze twoje Aniołowie S do nieba poniosą.

Prawdać jest, że Pan Jezus, zmyślał iakoby miał dalekiść, i zbraiał się, aby przy nich zostać miał, a wśakże dał się potem uprosić. Bo czyni jawne woła tych, którzy się go boją. Pieśń o tym medytuje Antoni S. gdy iakoby rozmawiał z Panem Jezusem mówi: Panie Jezus, gdzież byś w pokusach i utrapieniu moim? A on mu odpowiada. Gani prawi, patrzysz na boy i na zwycięstwo twoje.

W prześladowaniu.

W Krzyżu i w utrapieniu.

W śmierci.

Athan in vira Anton.

Stuchajcież daley co się stało? II. Dawby się im uprosić wśedł z nimi, i śiadł u stołu, wśiął chleb, błogosławił, łamał i dawał im. Z tych słow niektory domodzą, że tu Pan używa nie Sakramentu pod jedną osobą Sakramentu ustawił: na co odpowiadam, że o tym ani myślą. Racze i dowody te należy.

Pierwsza, że onego chleba, ktoremu błogosławił śiałem swoim nie wysładował. Gdyby to był uczynek, ktoby się słowom i ustawie tego sprzeciwiać śmiał? Jadenby się tego nie wazył.

Druga, każda rzecz potrzebna i zbawienna z Ewangelistów S. jawne i wśedzie nie jeden, ale kilka opisało. A tu jeden tylko: idzie tedy z tym, że tu żadnego Sakramentu Pan nie stanowił.

Trzecia, jeśli o to idzie, że tu chleba tylko wzmiankę czyni, a kielicha nie, nie idzie za tym żeby tam i pić nie mieli. W piśmie S. bowiem przez chleb rozumie się cały obiad albo wieczerza, gdzie nie jedzą tylko, ale i pią. Jakaż ono gdy Pan Jezus do jednego przedniejszego Faryzeusza w domu wśedł, mówi pismo, że dla tego tam śedł, aby iadł chleb. Choć tam przy onym chlebie było co wlecey. Zgad wśła u Półaków Przypowieść. Przecież nie na chleb: kiedyś jeden drugiego na obiad, albo na wieczerza prosi. Ale była to tedy ustawa iaka Sakramentu, ale temi ceremoniami chciał Pan zwoleć, nikom ożywić, żeby go poznali, iako się też i stało, a zarazem i nam naukę dał, żebyśmy z błogosławieństwem i z dziełnością do ścia śiadali, i z bojaźnią Bożą wieczerzy, przy

II. Zostań Pan

Sakramentu sub una nie ustawił przyczyn

1. Przyczyn

2. Przyczyn

3. Przyczyn

Ciemu Pan chleb łamał i błogosławił.

przy ktorey sie zbytki pospolicie dziesia,
uzywali.

III.
Poznali go

Potrzebie, slybemy tu, ze sie o-
tworzyli oczu ich, i poznali go. O prze-
dzimna sprawa Boza, przedtym byty
zatrzymane oczu ich, ze go nie poznali,
gdy sie do nich przytaczyl, i siedl z nimi:
A teraz przetrzeli, przyšli ku znalo-
mości Pańskiej. Takci ten miły
Pan, kiedy chce i komu chce, oczu
otworzyć może. Zego to sprawa, iako
Dawid mówi: Pan oświeca ślepe.
Wstawia tedy do niego: Panie oświeć
mnie, abym widział Ciebie Boga praw-
dziwego, i droge zbawienia mojego.

IV.
Zniknął z
oczu ich.

Poczwarte, zniknął z oczu ich. Nie
iako obluda lafa, ale mocą swego Bo-
ska, znówu zawarł oczu ich, ze go nie
widzieli, właśnie iako i na on czas,
kiedy go Żydowie karnionować chcieli,
schronił się i wyszedł z kościoła. A to
dla tego uczynił, aby dał znać, że już
nie miał wleceć z nimi widomie obco-
wać, ponieważ nie ku niniejszemu, ale
ku wiecznemu żywotowi zmartwych-
wstał. Przeto też i Maryi Magdale-
nie dotykać się nie dał.

V.
Rozbierali
słowa jego.

Marstatel mówili między sobą:
iżali serce nasze nie patało w nas, gdy
z nami mówił w drodze, i nam pisma
otwierał? Otoż macie efekta i sku-
tek słowa Bożego. Słowo Boże jest
iako ogień, i zapala serca ludzi wle-
nych, aby tym gorętsze były ku przypie-
ciu tego. Przeto i Dawid mówi:
Ogniste słowo twoje Panie. Na ktore
słowa pisze Ambroży S. mówi: Pali
słowo Boskie, aby poprawiło sumnie-
nia grzesznego człowieka. Boże day
to, abyśmy na każdym kazaniu ogień
ten czuli, nigdybyśmy bez przytę do
domu nie przyšli. Doświadczyć się

namisł, iezliż i teraz pata w was serce
wasze, znał to bowiem dobry, że ciełe-
sne zakaty i materya grzechu do prze-
tu wypadli.

To z strony czwartej części.

Nie testnićciej prośe, płata i osta-
tnia krociuchno odprawie. Trzy Część.
punkta Łukasz S. o tych uczniach S.
przypomina. Pierwszy, że się zwo-
dili do Jeruzalem. Drugi, że znaleśli
iedenaście zgromadzonych. Trzeci,
że im powiedziałeli wbytko co się działo
w drodze.

Przed tedy wrocili się do Je-
ruzalem. Posli coś uczniowie S.
na onych czterech mejom tygodniach,
ktorych siedł do obozu Syryjskiego,
znalešli tam dostatek wielki, bo wby-
tko wyszło było przed strachem ucie-
kto. Zabrałszy złota, srebra i kąt,
i raz i drugi, rzekł ieden do drugiego:
Dzien ten jest dzien dobrej nowiny,
przetoż podźmy a opowiedźmy to. Tak
właśnie i ci uczniowie S. nie czekała
ażby do jutra, ale zaraz onyżę godźmy
wrocili się do Jeruzalem, aby tak
wdzięczne a wesole poselstwo i innym
opowiedzieli. O co się nie spiesyli!
W ten czas sobie pretkości Naeło-
wey zacząć mogli, o ktorym mówi
Pismo, że był tak pretki na nogach,
iako dżika kosa.

Przyśedłszy, nalešli zgromadzonych
iedenaście, i tych ktorzy z nimi byli. O
świète towarzystwo. Zego dnia kto-
rego Pan zmartwychwstał zgroma-
dził się zwolenicy, czas trawiać nie w
rozmowach proźnych, ale w rozmy-
ślanianiu zmartwychwstania Pań-
skiego, powiedaieć i tym dwiema:
Wstał Pan prawdziwie, i ukazał
się Symonowi. O zbawienny po-
stepu.

Jerem. 23.

Ps. 119.

Serm. 18.

2 Sam. 2.

II.
Znalešli
iedenaście
zgroma-
dzonych.

stepku. Obacz czlowieczy, iakoć iedni drugich utwierdzaja. Tu sie wy-
pełnilo ono, co Pan przed zmartwych-
wstaniem swoim Piotrowi powie-
dzał: *Łuk. 22, 32.* Ty niekiedy nawróciwszy sie
utwierdzaj bracia twoie. Uczynij sie
tedy iedni drugim bydz powodem do
wiary, do znajomości Bożej, do po-
bożności, i innych cnot zbawiennych,
iako też do nawrócenia i powstania z
grzechu, a szukania łaski Bożej i od-
puszczenia grzechom.

III. *Dynamili*
im co sie
dziato. *Łuk. 22, 32.* Naostatek, oznaymili im co sie
działo w drodze, i iako Pana poznali
w łamaniu chleba. Pospolicie mo-
wią: Wszelka rzecz dobra ma sie
drugiemu udzielać: nie leda tajemni-
ce wyzerpnąć, ci uczniowie S. że Pa-
na w łamaniu chleba poznali, przeto i
drugim tego dobra udzielali, dawali
i nam naukę, żebyśmy rzeczy tym, które
do zbawienia należą iedni przed dru-
gim nie tailed, ale owszem ku pocieche
sumnienia i podporze wiary użyciali.
Zamienie:
nie. A iż tak jest, przeto i wy w Panu
namili, wiem że niektorzy macie cho-
rych doma, którzy tu z nami bydz te

raz nie mogli, nie mogli słyszeć tego
coście wysłyszeli, przetoż przyśledzy z
kościoła powiedzcie im, Wstał Pan
Jezus z martwych prawdziwie, słyszeliśmy o tym pewnie. A zatem spra-
wi to w nich Duch S. że beda z *Joz. 12.*
Joz. 12. bem mówić: Chwała Bogu, że wie-
my iż Odkupiciel nasz żywie. Żywie,
żywie, w niebie i w nas samych, żywie, *Jam. 14.*
i my za łaskę, iego S. i nadroższą za-
śluga żyć będziemy.

O nasz następny Jezu, Jezu na-
droższy, raczyś z miłosierdzia swego,
przez chwalebny zaśluga zmartwych-
wstania swego S. zapieczętować w
nas te nadzieje i pocieche Wielkono-
cny. Zostań z nami nasz Panie, zo-
stań a mieszkać z nami, nie opuszczaj
nas, racz rozpalic miłością twą gnu-
sne serca nasze, a otworzyć wewnętrzne
oczy nasze, abyśmy cie Pana swego
prawdziwie poznali, poznawszy na-
śladowali, pošli sie nie wrociwszy do
Jeruzalemi niebieskiego, gdzie cie z
Oycem i z Synem chwalić będziemy
na wieki, Amen.

Na wtorek Wielkonocny

Ewangelia u Łukasza S. w Rozd. 24. v. 36 : 47.

A gdy oni to mówili, stanął sam Jezus w pośrodku nich, i rzekł
im: pokoy wam. A oni przeleknawszy się, i przestraszeni będąc,
mniemali iż ducha widzieli. I rzekł im: czemuście się zatrwożyli? i
czemu myślicie wątpić do serc waszych? Oglądajcie ręce moje i nogi
moje, że ja jestem on; dotykajcie się mnie, a obaczcie: bo duch nie
ma ciała ani kości, iako widziacie że ja mam. A to rzekszy, poka-
zał im ręce i nogi. Lecz gdy oni ieszcze nie wierzyli od radości, ale się
dziwowali, rzekł im: macie tu co iść? A oni mu podali skutę ryby
pieczoney, i plaster miodu. A on wziawszy, iadł przed nimi. I rzekł
do nich: te są słowa, któremi mówił do was, będąc ieszcze z wami,
iż się musi wypełnić wszystko, co napisano w Zakonie Mojszowym,

i w Prorocach, i w Psalmiach, o mnie. Tedy im otworzył zmysł, żeby rozumieli pisma. I rzekł im: takci napisano, i tak musiał Chrystus cierpieć, i trzeciego dnia zmartwychwstać: I aby była kazana w imieniu jego po kuta i odpuszczenie grzechów między wszystkimi narodami, poczynawszy od Jeruzalem.

Lut. 24.

Zależności wielką przychodziło zwoleńkom wierzyć, że Pan Jezus zmartwychwstał. Bo widząc na oko w wielki Platek, że umarł, i pogrzebion, mieli to sobie za rzecz trudną, żeby miał zmartwychwstać. Właśnie tak i wtóra oni dwaj idąc do Emaus mówili: Myślimy się spodziewali, iż to on był, który miał odkupić lud Izraelski. Defekt takowy bacząc w nich Pan Jezus, tego dnia którego zmartwychwstał, pięć króć się im ukazał, i całe czterdzieści dni po zmartwychwstaniu z nimi przebywał, aby poznali że prawdziwie zmartwychwstał. Alż też oto i tu tegoż dnia, którego z grobu wyszedł, przyśledszy do nich wieczor, ukazał im w różnych znakach prawdziwe zmartwychwstanie swoje. Przyśledszy stanął między nimi, rozmawiał z nimi, ukazał im ręce i nogi, kazał się im dotykać ciała swego, i adł przed oblicznością ich. Przywiodł im na pamięć, co im był przed tym powiedział: Otworzył im nawet zmysł, aby rozumieli pisma, czego żaden umarły uczynić nie może, iako Herzy z wykładu porządnego usłyszycie, który w ten sposób uczynie. Rozdziele te Ewangelia na trzy części.

W pierwszej obaczemy, przyśście Pańskie do zwoleńców po zmartwychwstaniu.

W drugiej, stworzenie, które na

zwoleńki za przypsćciem tak niespodzianym przyśto.

W trzeciej, demonstracya lub dowody któremi Pan zmartwychwstanie swe potwirdza, aby się nam nie zdało niepodobne.

Na tym że i nam się nalezy, o pilne a pomodne ucho prośe.

Pan Jezus, niech to w nas sprawi i taksi swoiey C. abyśmy ztąd o zmartwychwstaniu jego utwirdzenie wzięli, Amen.

Przyśście Pańskie do zwoleńców I. I. we trzech okolicznościach Ewan. Cześć. ielista zamysła. Pierwsza, kiedy przyśledł? Druga, co czynił? Trzecia, co mówił przyśledszy? I. I. I.

Pierwsza; zamysła się w tych słowach: A gdy oni to mówili. Było to zaraz w niedzielę, po onem okazaniu się które się stało w Emaus, gdzie dwaj zwoleńcy w łamaniu chleba Pana poznawszy wróćili się nazad do Jeruzalem, i znaleźli, zgromadzonych iedenasć, i tych którzy z nimi byli, i powiedzieli im co się działo w drodze, i iako go poznali w łamaniu chleba. Oni o tym mówią, ali Pan Jezus idźcie, prośe uwajcie tu, czemu tego wieczora ten miłosćciwy Pan do nich przyśledł, i to zarazem w tej stoppionych dwu uczniow, z któremi wleczerał w Emaus? Potrzebowata tego słabość wiary ich, która potrzeba było stwirdzić, by śnadź do łonca w nich nie zgasta. A. on ma to w sobie,

sobie, że trzcinny natamianey nie skruchy, knota furzającego się nie zagasi. O błogosławionej to nowiny, o wdzięczną to, sobie niedzięny człowieczę, Ewangelia. Oto tu taśnie midziś, że Pan twoy jest pomocnik czasu namietkney potrzeby. Przychodź, pospolicie, kiedy słońce zachodzi, i świat o wiary w sercach naszych gasnąc poczyna, aby nas oświecić daremna łaska swa. Przeto ięśli w kłopotach, w trudnościach, w pokusach twoich omieśkła, czekał go, abowiemci jaisie przyjdzie a nie omieśka.

Mat. 2, 7.

II. Potomte obaczcie co czyni Pan

Co czyni? Jezus przychodzi do uczniów swoich?

Stanał w Ewangelista pisze, iż stanął w pośrodku ich. Opatkę się nam tu poćchy otworzyły. Stanał w pośrodku

Przychodzą uczniom swoim Pan Jezus. Czemu?

co za przychodzą? Słuchaj, o moim

wiernym człowieczę. Pierwsza aby się

Przychodzą prawym pośrednikiem, między Bo-

giem a między człowiekiem bydy po-

Łazarz: wedle onych słow Apostolskich?

Jeden jest pośrednik między Bogiem

i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus.

1 Tym. 2, 5. Zaczynam i na krzyżu cierpieć między

niebem a ziemią wstąpił. O iakoże

śmieszliwi, tak wiernego pośro-

dnika maig, który i dziś nie przesta-

wa się modlić i przyczyniać za nami,

na prawicy Ojca swolego. O wielkie

dobrodziejstwo. O niewymowna

łaska. Druga, stanął w pośrodku,

Przychodzą aby wypełnić one obietnice swole:

Gdyż są dwaj obdźrzeni zgromadzeni

Mat. 18, 23 w imię moie, tamem jest w pośrodku

ich. O iakoże wierny a dobry Pa-

nie Jezus Chryste: twola wódze roz-

koś, mieśkać między wiernymi, kto-

rzy nas wietke imię twoie między sobą

mał. Tak i teraz jest między nami, gdy się do kościoła schodzimy w imię tego s. wpał się i wczora do onych dwu uczniów, gdy do Emaus sli, przylaczył. O łaski wielkie dobrodziejstwo, o łaski niewymowna łaska!

Trzecia, stanął w pośrodku aby oś-

zaj i gdzie go niemał, tam się wshytko

śmiał; a gdzie on jest, tam się wshytko

weseli. Przeto też nie bez przychodzą

do słońca przyprowadzany! Bo iako bez

słońca wshytkie katy ciemne i strasne

są: tak też i bez niego nic nas nie uwe-

sela. A iako gdy słońce wznidzie, Simile:

wshytko się weseli: tak też gdzie on ta-

sko swoig świeci, smutku bydy nie moze.

Oto z tych przychodzą nastodny nasz

Zbawiciel między zwołeniemi stanął.

Przetoż go iako pośrednika znacie,

a on przytomnością, łaska, przychodzą

swola, jankie was ratować, i w po-

środku was przebywać będzie.

Potrzebie słuchajcie, co mówi,

III. Stanął w pośrodku? rzekł im: Co mówię?

Pokozy wami! O złotych poćch i no-

win nigdy niesłuchanych pełne słowa!

O słusnie ich jaisie tak pozdrowił:

gdyż żemśad niepokoy mieli, pozwierz-

chnie od Zydow, żemnetrznie od su-

mmienia. Zydow bał się żeby im tak

iako i Panu nie wyrzadzili. Sumnie-

nie zaś dodawało im trwogi, że Pa-

na w namietkney potrzebie opuścili i

odbiejeli go. W ten czas mogli sobie

myślic: O naś nadrozży Jezu, ciebie

maig mieliśmy wshytko, pokoy od

Zydow, pokoy od summienia, a teraz

co za trwogi na nas następują. A tak

słusnie ich Pan Jezus pokoiem poz-

drawia, żeby się i Zydow nie bał, i

summieniem nie trwożyli. O wielkiej

won wierni Pańscy, a nieogarnione

poćlechy macie. Ten pokoy nie tylko Apostołom, ale i wam przynależy. Przyniósł nam bowiem Pan Jezus chwalebnyim zmartwychwstaniem swoim, upewnienie, że zaśluga i dosyć uczynienie tego dostateczne było za grzechy nasze. Bo gdyby był dosyć nie uczynił, tedy namniejszy grzech, byłby go w grobie zatrzymał, gdyż do takiej ciemnicy podan był, z ktorey nie mógł wynieść azyby był zapłacił do namniejszego pientadza, Lecz że wyszedł, to już słusnie mówi: Pokoy wam. Bo iakoby rzekł: nie trwożcie się o. Jużem Ja za was zapłacił, nagrodziłem Bogu mego i śmiercią swoją, i przełaniem niewinney krwi moiey. Wstawszy tedy z martwych opowiadam wam, że już macie pokoy, pokoy wam.

Pokoju P. pożytek trwał.

1. Sumnie nie spokoju.

Diała poćlecha. Pokoy ten, trwał nam pożytek przynosi. Pierwszy, sumnienie spokojne. Bo kto wie, że ma pokoy z Bogiem, trwożyć z sobą nie może, ale owszem mówi: wiem że grzechy, wśak że sumnienie mole uspokoiło się, gdyś sobie wspominał na zaślugę Zbawiciela mego, przezeń grzech jest zgładzony, niebo otworzone, piekło zburzone, czegoż się lekać mam? Drugi pożytek jest, cierpliwość w utrapieniu. Utrapiiony człowiek o tym pokoju słysząc, mówi sam do siebie: Pojednął mnie Pan i Zbawiciel mój z Ojcem swoim, przez krew ktora na krzyżu przelał, moenie tedy temu wleżę, że nie dopuści na mnie nic więcej, jedno to co bym znieść mógł. I uczyni koniec pokusom i utrapieniu mojemu. Trzeci pożytek jest, śmierć spokojna. Już to doświadczona, że się śmierci nie leka,

2. Cierpliwość w utrapieniu.

1. Kor. 10, 15.

3. Śmierć spokojna.

któ pokoy ma z Bogiem, ale owszem mówi z Ambrozjym S. one słowa: Nie boie się umrzeć, bo dobrego Pana mamy.

Bądźże tedy wdzięczny pokoiu tego, który Pan i Zbawiciel twój zmartwychwstaniem swoim chwalebnyim przyniesć raczył: a ilekroć na kazaniu o odpuszczeniu grzechów, zmartwychwstaniu ciała, i żywocie wiecznym słysysz, wiedz że iż ci ten pokoy przez ługi swej publikule, i chce, abyś go przez wiare uczestnikiem był.

Upomnienie.

To zstr. my pierwszey części:

Drugiey części opisuje Ewangelista, strwożenie, ktore na żywocie. I. Eżesć. Ienisi za przyniesieniem tak niespodzianym przypadło. O tym znówu trzy okoliczności przypominają. Pierwsza, strwożenie samo w sobie: druga, przyczyna tego: trzecia, poćlecha ktora ich ciechy Pan Jezus.

Pierwsza zamyśla się w tych słowach: A oni przeleżnawszy się, i prze-straszeni będąc. Bo iakimż ludzkiom nie nowina się lekać. Bo zamyślenie strachu są pełni. Przeto, że się i zwoleńcy polekli, niemaż się czemu dziwować. Bo byli w takim strachu, że też i drżwi zamykali, dla bojaźni Żydowskiej. Lecz iakżabywa trwoga bezbożnych ludzi. Ci do takowej dystrakcyi i rozzerwania myśli przycho-
dzą, że nie wiedzą gdzie się podścieć mają. Oznajmując domowi Jakubowe-mu przybie kazi Prorok Izaiasz, mówi: Wnidź w skute, a strach się prochu przed strachem Pańskim i przed chwałą Maiestatu jego. Jan też S. przypomina w Obiawieniu swoim, że strach wielkie trzęsienie ziemi, a si-
12:16.

1. Strwożenie soba.

Trwoga ludzi bezbożnych.

Ja. 2, 10.

Obiaw. 6, 12:16.

żeczernia:

zjawniło iako wor wosłany, i kśle-
jne wosłstek stat sie iako krew: a
gwiezdy niebieskie padaly na ziemie,
a niebo ustapilo iako kśiegi zwinione,
a wś. lka gora i wyspy z mleyca sie
swego poruszyły. A krot. wie ziemie
i kśiazeta, i bogacze, i hetmani i mo-
carze, i kazdy niewolnik, i kazdy wolny,
pokryli sie w iaslinie i w skały gor, i
rzekli gorom i skałom: Upadnicie na
nas, i zakrycie nas, przed obliczem
tego który siedzi na stolicy, i przed
gniewem tego Baranka. Otoż widzi-
cie, iaki strach bywa bezbożnych ludzi.
Pecy tu w uczniach Pańskich nie był
takowy. Pobożni bowiem lekali się,
iako synowie: bezbożni, iako tatro-
wie, którzy sumnienia spokojnego
nigdy mieć nie mogą. Czynimyż tedy
tak, żeby strach bezbożnych na nas
nigdy nie przychodził, a tym czasem z
bogatnia i ze drzeniem synowskim
sprawuemy zbawienie nasze.

Filip. 2. 12

II.
Mniemali
że ducha
widzieli.

Powtore słuchamy, dla czego so-
ba uczniowie strwożyli? Łuś. s. piśe,
iż mniemali że ducha widzieli. A to
co? słuchacie prośe i uwajcie dobrze
te słowa: Ze się duchowie żli i dobrzy
ludzie ukazywać zwykli, o tym
wagpliwosci niema; bo nie tylko z
piśina, ale i z eksperyencji to młemy.
Naydowali się wprawdzie i naydują
podziś dzień ludzie, którzy mówią, że
to i owo widzą, a w rzeczy samej nic
nie widzą. Jakożo Teodoryk krolu
Gotskim Salenus piśe, gdy Sym-
machu melafiego i Boecyusa zabić
dał, postawiono mu na stol glowe od
ryby, ktora zdała mu się bydź głowa
onego Symmachu i grzytałego jebo-
ma, i wywracającego oczy, co on

Lib. 3.
de locis
affectis
cap. 6.

uwyjamy z przeleńienia wpadł w
chorobę i umarł. Wieto imaginacya?
niech tak mówi ten który piśmu S.
nie wierzy. Religia naša Chrze-
ścianańska mocno temu wierzy, że są
Duchowie, którzy się prawdziwie
ludziom ukazywać mogą. A z tych iedni
dobrzy, drudzy żli. A wś. lkie ci Du-
chowie nie sąc duże ludzi zmarłych, o
których powiedaig, żeby się po śmierci
ciała, po świecie tulać i ukazywać
miały. Nie mamy o tym piśma ani
przykładu. Umarł Dawidowi syna-
czek, coż o nim Dawid mówi? iuż się
prawi, do mnie nie wróć, ja sam przyde
do niego. Umarł Łazarz, nieśion leżł
od Aniołów na łono Abrahamowe.
Umarł i bogacz, podan leżł do piekła,
z ktorego nie mógł wynieść. Co uwa-
żając Chryzostom S. mówi: Nie
może się duża od ciała odłączyć w
tych kratach błagać. Toż twiǳi Au-
gustyn S. W odpocznieniu są duże
pobożnych od ciała rozłączone, a nie-
pobożnych meki cierpią, aż owych do
wiecznego żywota, a tych do wiecznej
śmierci ciała ożywią. Słuchajcie co
też i Justynus męczennik i uczeń Apo-
stolski o tym twiǳi: Duże dobrych
bywaig poprowadzone do Naju, a In Expl.
złych duże do piekielnych męk, i tamże
bywaig zachowane na mieyscach ich
godnych, aż do dnia zmarłychwsta-
nia i odpłaty. A iż tak leżł, żadną mia-
ra to bydź nie może, aby się duże po
śmierci ciała, w tych kratach tulać
i ukazywać miały. Idzie każda na
swe niensce gdzie ig Pan Bog obroci.
Przeto i tu Ewangelista nie mówi o
duchu, ktora się nazad nie wraca, ale
ducha albo obłudę nocną rozumie,
ktora

2 Sam. 18.

Łuk. 16.

Hom. 29
in 8. cap.
Matth.

Lib. 13. de
Civ. Dom
cap. 8.

In Expl.
quast.
gen.
quast. 75.

R F 2

ktora ludzkie do przestraczu i uleknie-
nia zwykła przywodzić.

III.
Pan ich
siebie.

Jan. I.
St. 37, 9.

Petrzećcie tedy obaczcie pościeche,
ktora Pan Jezus uczniom swoim
stwierdzonym serca dawać raczył.
Rzekł im: Czemuście się zatrwożyli,
i czemu myślicie wstępować do serca mo-
jych? O taką ludzkość i dobroć Zba-
wiciela naszego. Tu się pokazał bydy
pełnym łaski. Tu możemy mówić z
Dawidem: Skosztujcie a obaczcie,
iako jest dobry Pan, błogosławiony
człowiek który w nim ufa. Mogł był
złufać i zgromić ucznie swoje, że byli
tak lekliwi, słysząc często, że miał z
martwych powstać. Lecz nie chciał
tego uczynić: a to nam na przykład,
aby nas nauczył, iako się ze mdleń w
wierze obchodzić mamy; zwłastę za nie
z trząskiem, nie z fukiem, ale w miło-
ści. Do czego nas i Apostoł upomi-
nać może: Zego który jest w wierze
stały przypominacie, abowiem może
go Bog utwierdzić.

Mat. 24, 1.

Uczmyj się tedy ten S. cnoty od
niego, mdłych w wierze nie opuszczaj-
my; abowiem nie jest ukończona reka
Pana, aby ich nie miała zbawić.

Podsmuj zatem do trzeciej części.

III.
C. 18.

Antar-
tych wsta-
nia swego
trochę
Pan do-
wodzi.

Następuje już demonstracja, ktora
Pan Jezus zmartwychwstanie
swoje potwierdza, aby się nam nie
zdało niepodobne. Zwołajim to oby-
czajem. Pan odprawuje. Naprzód,
okazuje uczniom ręce i nogi. Potym,
kaze sobie dać jeść. A naostatek, o-
tworza im zmysł i wyrozumienie
pisma.

I.
Okazuje
ręce i nogi.

O iak mądrze, następny Jezus, z
uczniami swymi postępować umie? ^{1.}
Okazuje im ręce i nogi mówi: Oglą-
dajcie ręce moje i nogi moje, że mi i

jest on. Dotykajcie się mnie, a oba-
czcie; Bo duch nie ma ciała, ani
kości, iako widzicie że Ja mam. I
rzekł to, ukazał im ręce i nogi. A w
refu i w nogach znał gwoździ, ktore-
mi był do krzyża przybity. Onaś na-
droższy Jezus, daje nam z sobą mo-
wić, a powiedz: na coś i dla czego,
rany meki swej w ciele umiłowionym
zostawił? nie dla tego, namłsi, żeby
ich był uzdrowić i uleczyć nie mógł.
Czyli mu to było niepodobno? Mo-
wilić to poganie kiedys. Lecz miał
Pan Jezus swe przyczyny, dla czego
blizny i znaki ran, w ciele swoim u-
miłowionym zostawić raczył. Schu-
chajcie proste.

Pierwsza, uczynił to na pomiatkę
zwyństwa swolego, ktore nad nie-
przylaciu nasemi otrzymat. ¹ ^{Przyczyna}
Sot-
nierz dobry, cieby się brama ktorej
na wojnie dostal, i tym ryceństwo
swole wystawia i zaleca. Ktoz kiedy
wielke wojny odprawował? kto
wielke zwycięstwo otrzymat? kto try-
umf wielki czynil? Pan Jezus grzechy
zgładził, śmierć umorzył, satana po-
raził, pleko zburzył, a na ten wojnie
rany stogie podiał. Stuknie ie tedy
ukazuje, stuknie ie z sobą do nieba
bierze, stuknie ich zleczyć nie chce, i
stuknie ie uczniom iako znaki zwycię-
stwa ukazuje, żeby nigdy z pamięci
ludzkiej nie wychodziły. A tak ilekroć
na nie, człowiecze wierny poglądaś,
mówie: Oto znaki zwycięstwa i za-
stugi Zbawiciela mego.

Druga, uczynił też to na pościeche ^{2.}
wiernym. Rany tego, kąd? dla kogo? ^{Przyczyna}
izali nie za nas, dla grzechow naszych?
ceż znaczą? podiednanie nasze z Bo-
głem. Zraniony bowiem jest dla nie-
Ja. 53.
pra-

prawości naszych, i starły dla złości
naszych. Coż nam tedy pocieszenia
bydź może, iako patrzyć na środki
naszego odkupienia? O iak nas wy-
socy ten miły Pan miłuje! niżeliby kto
miał zginać, gotow jest znowu umrzeć,
i rany podić dla zbawienia naszego.

3. *Przyjmy* Trzećcia, uczyni tej to żydom na
pohaniebienie, a zwłaszcza w dzień
ostatczyny, gdy na sąd przyjdzie, aby
ogladali tego zranili i zabili. Pogro-
ził im Pan Bóg tym przez Proroka
Zach. 12. mówiąc: Umrze tego przebudli.

Tę są przyczyny dla czego Pan
Jezus znaki ran w ciele swoim uwiel-
bionym zostawił: na te rany my przez
wiarę patrząc, uważamy, że nie zło-
tem ani srebrem, ale niewinną krewią
Syna Bożego odkupieni jesteśmy.
Serm. 61. *Sup. Cant.* Poznamaymy zgod wnetrznosci mi-
łosierdzia Bożego, iako Bernhardus
mówi. Bo niktad wnetrznosci mi-
łosierdzia Bożego iasniej nie widzi-
my, iako z ran Chrystusa ukrzyżo-
wanego.

II. Powtorze, co czyni Pan Jezus?
Każę sobie Okazywały rany i nogi żywotom,
dać iść. Kaze sobie dać iść, mówiąc: Macież
tu co iść? a oni mu podali skute ryby
plecioney, i plastr miodu. Co on
wziął, iadł przed nimi. Odży-
wa sprawo: Jaliś po zmartwych-
wstaniu Jezu nas nadroży pokarmu
potrzebowal? nie z głodu ani z potrze-
by iakley Pan iadł, ale aby ukazał i
oświadczył zmartwychwstanie ciała
prawdziwego. Zaden bowiem znał
perwoteyby człowieka żywego nie
jest, iako iść. Przeto też Pan Jezus
onem dźlewieczce, ktora w Kaper-naum
wstąpił, kazał iść dać, aby pozna-
no, że się prawdziwie z śmierci do

żywota wrocila. Wszakże to wiedziecie, August.
że ono iedzenie, nie kto w posilek ciała. tract. 64.
iego już uwielbionego: ale mocą tegoż
uwielbionego: ale mocą tegoż uwiel-
bionego ciała strawione, i iako kro-
pla wody w ognistym piecu, wniwecz
obrocone było: Albo iako Beda mo-
wi: On pokarm nie obrocił się w po-
stać ciała, ale chwala ona był stra-
wiony. Takowec i my ciała pożmar-
twychwstaniu mieć będziemy, które
wprawdzie iako Augustyn S. mówi, Tract. 64
beda mogli iść, ale iedze nie beda in Joh.
potrzebować. Bo tam już ani ta-
knać, ani pragnąć, ani jadnych nie-
dostatkow czerpieć nie beda. Obiam. 7.

III. Potrzebie chcąc się obławić Pan
Jezus uczniom swoim, otwarza im
zmysł ku wyrozumieniu pisma, czwo-
rako. Stuchajcie profe.

Naprzod, przywodzi im na pamięć
słowa swoje, które przed tym do nich
mówił, i mówi: Tę są słowa, kto-
rem mówił do was. O iak często Pan
Jezus, meke i śmierć swoje, żywotni-
kom przypominał, wlec i zmartwych-
wstanie swoje. Ostatni raz idąc do
Jeruzalem, odwołał ich na stronę i
rzekł im: Oto wstępujemy do Jeru-
zalem, a wypełni się wosytko, co na-
pisano przez Proroki o Synu człowie-
czym. Bo będzie wydany poga-
nom, i będzie nasmiwany, i zelzony i
uplwany. A ubiczowawszy zabija-
go, ale dnia trzeciego zmartwychwsta-
nie. Innym słow na ten czas, przy-
wodzić nie chce. Na te mieli sobie
wspomnieć. Czym nas uczy Pan Je-
zus, że tak mamy słowa Bożego stu-
chać, żebyśmy sobie czasu potrzeby, to
cośmy słyseli, przypominać, i tym się
cieszyć mogli. Boże day to żeby i
K 3 terazniemy.

Super
stać ciała, ale chwala ona był stra-
wiony. Takowec i my ciała pożmar-
twychwstaniu mieć będziemy, które
wprawdzie iako Augustyn S. mówi, Tract. 64
beda mogli iść, ale iedze nie beda in Joh.
potrzebować. Bo tam już ani ta-
knać, ani pragnąć, ani jadnych nie-
dostatkow czerpieć nie beda. Obiam. 7.

III.
Jezus uczniom swoim, otwarza im
zmysł ku wyrozumieniu pisma, czwo-
rako. Stuchajcie profe.
Naprzod, przywodzi im na pamięć
słowa swoje, które przed tym do nich
mówił, i mówi: Tę są słowa, kto-
rem mówił do was. O iak często Pan
Jezus, meke i śmierć swoje, żywotni-
kom przypominał, wlec i zmartwych-
wstanie swoje. Ostatni raz idąc do
Jeruzalem, odwołał ich na stronę i
rzekł im: Oto wstępujemy do Jeru-
zalem, a wypełni się wosytko, co na-
pisano przez Proroki o Synu człowie-
czym. Bo będzie wydany poga-
nom, i będzie nasmiwany, i zelzony i
uplwany. A ubiczowawszy zabija-
go, ale dnia trzeciego zmartwychwsta-
nie. Innym słow na ten czas, przy-
wodzić nie chce. Na te mieli sobie
wspomnieć. Czym nas uczy Pan Je-
zus, że tak mamy słowa Bożego stu-
chać, żebyśmy sobie czasu potrzeby, to
cośmy słyseli, przypominać, i tym się
cieszyć mogli. Boże day to żeby i
K 3 terazniemy.

Przywodzi
im na pa-
mięć slo-
wa swoje.

Luk. 18, 31
32, 33.

terażniejszy Wielkonocne nauki, pa-
mieci waszy tak się trzymali, żebyście
w godzinie śmierci one pamiętali.

2.
Ukazuje że
się musia-
ło wypeł-
nić pisma.

Jan 5. 46.
Dzie. 10.
43.

Matt. 22.

Sup. Psal.
70.

3.
Otworzył
im zmysł.

Lib 1 de
predest.

4.
Ukazuje
męki i
śmierci i

Powtórę, ukazule Pan że się mu-
ślały pisma wypełnić mówiąc: mu-
ślało się wypełnić wszystko co napisa-
no w zakonie Mojżesowym, i w Pro-
roczach i w Psalmach o mnie. Na
Pana Jezusa ukazował Mojżesz w
zakonie swoim: ukazowali Prorocy,
dawał o nim świadectwo, iż każdy
weźmie odpuszczenie grzechów, przez
imie tego, któżkolwiek w nich uwierzy.
Ukazował nawet i Dawid w Psal-
miech, prorokując o osobie, o kro-
lewie, o dobrodziejstwach, zasłu-
gach, zmartwychwstaniu tego. Wszy-
tko tedy musiało się wypełnić. A tak
widzimy tu, jaka jest poważność Moy-
żesa i Proroków. Zakon i Prorocy
w Chrystusie wypełnienie swe mieli,
iż go Augustyn S. mówi, że przez
męki tego wszystkich tajemnic skryto-
ści okazały się.

Potrzebie, otworzył im Pan zmysł,
i dał im klucze umiętności, aby po-
znali Boga i wyrozumieć tajemnice
pisma. które nań ukazowały. Przeto
i dziś u niego tego daru szukać mamy.
On sam ma klucze do zmysłów na-
szych, któremi je otwacza, i rozum-
człowieczy oświeca, abysmy byli spo-
sobni, ku rozumieniu tych rzeczy, które
sa Ducha Bożego. Przeto Fulgen-
cyusz pięknie powiedział: Od iedyne-
go Władcza i Pana naszego Jezusa
Chrystusa, całym sercem jadamy być
nauczony.

Poczwarte, ukazule im męki i
śmierci i zmartwychwstania swego
potrzebe, i mówi: Także napisano, i

tak musiał Chrystus cierpieć, i trze-
ciego dnia zmartwychwstać. I po-
dale zarazem potrzebe dwolała: Je-
dna, że tak było napisano, że miał
cierpieć i umrzeć, i trzeciego dnia
zmartwychwstać. Druga, aby była
opowiedana w imie tego pokuta i
odpuszczenie grzechów u wszystkich
narodów, poczynawszy od Jeruzalem.
Tę własny cel i pożytek zasług Pana
Jezusowych. Gdyż wlec okazule się
wielka dobroć Boża, że on z serca pra-
gnie nawrócenia wszystkich ludzi. A
drugiej strony sposób kazania Chry-
ściańskiego, które należy w opomle-
daniu pokuty grzeszącym, a odpuszcze-
niu grzechów pokutującym. Tak i
sam Pan Jezus kazanie swoje zaczął,
tak Przesłaniec tego Jan S. Chrysti-
ciel. Tak Piotr i inni Apostołowie.
Obole bowiem pospół chodzą, poku-
ta i odpuszczenie grzechów. Kto wle-
nie pokutuje, ten się odpuszczenia grze-
chów pewnie spodziewać może.

Otoż już macie, w Panu namilsi, zamie-
iać ten sposóbem Pan Jezus zmar-
trychowanie swoje potwierdzić raczył,
aby się nam nie zdało niepodobne.
Utwierdzajcież się tym przeciw blu-
źnierstwom Żydowski i pogański.

A tylo naśladuj Panie Jezu, kto-
rys dla usprawiedliwienia naszego,
prawdźwie zmartwychwstał, u-
twierdzaj wiare nasze Duchem S.
abysmy to wielkie dobrodziejstwo
przysobie zatrzymać umieli, w nie-
wątliwym nadziei, że i my zmartwych-
wstaniami, i żywot wieczny pewnie
otrzymamy, i Boga w ciele naszym
ogładamy, Amen, o naśladuj Panie
Jezu, Amen.

Nie-

Niedziela Pierwsza po Wielkiej nocy

Ewangelia u Jana S. w Rozd. 20, 19-31.

A gdy był wieczór dnia onego pierwszego po sabbacie, a drzwi były zamknięte, gdzie byli uczniowie zgromadzeni dla bojaźni żydowskiej, przyszedł Jezus, i stanął w posrodku ich, i rzekł im: pokoju wam. A to rzekszy, pokazał im ręce i bok swoy. I uradowali się uczniowie, uyrzawszy Pana. Rzekł im zaś Jezus: pokoju wam. Jako mię posłał Ociec, tak i Ja was posyłam. A to rzekszy, tchnął na nie. I rzekł im: weźmicie Ducha Świętego. Ktoremkolwiek grzechy odpuszczicie, będą im odpuszczone, a ktemkolwiek zatrzymacie, będą zatrzymane. A Tomasz jeden ze dwunastci, którego zowią Dydimus, nie był z nimi, gdy był przyszedł Jezus. I rzekli mu drudzy uczniowie: widzieliśmy Pana. Ale im on rzekł. Jeśli nie uyrzę w rękę jego znakuł goździ, i nie włożę palca mego w znaki goździ, i nie włożę ręki moiej w bok jego, nie uwierzę. Upo ośmi dni, byli zaś uczniowie jego w domu, i Tomasz z nimi: i przyszedł Jezus, gdy były drzwi zamknięte, a stanął w posrodku nich, i rzekł: pokoju wam. Potym rzekł Tomaszowi: włoż sam palec twoy, a oglądaj ręce moje, i ściągnij rękę twoję, i włoż ją w bok mój: a nie bądź niewiernym, ale wiernym. Tedy odpowiedział Tomasz, i rzekł mu: Pan mój, i Bog mój. Rzekł mu Jezus: żeś mię uyrzał Tomasz, uyrzyles: błogosławieni, ktorzy niewiezieli, a uwierzyli. Wielec i innych cudow uczynił Jezus przed oczyma uczniow swoich, ktore nie są napisane w tych Księgach. Ale te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystus, syn Boży: a żebyście wierząc, żywot mieli w imieniu jego.

Pan oświ-
adca
zmarłych
wstanie.
Przyjmuje
milk.

Przyjmuje

Dzie. 17.

Dzie. 26.

Znowu Pan Jezus, w tej Ewa-
ngelii S. zmartwychwstanie
swoie oświadcza, Chrześcianie
milk. A czyni to z tych przyczyn.
Pierwsza, iż rozumowi ludzkiemu, ja-
dna rzecz ku wierzeniu nie jest tak tru-
dna, jako umarłych zmartwychwsta-
nie. Przyszedł Paweł S. do Aten,
i począł tam opowiadać Jezusa i
zmartwychwstanie, wni w posmiejach
to sobie obrocili, nazwali go plotką i
opowiadaczem nomych nauk. A po-
tym gdy przed Krolew Agryppą
zmartwychwstanie wspominał, rzekł
mu Festus Starosta: Szaleleś

Pawle, wiele pisma przymodzi cię ku
haleniowi. Druga, żaden Artykuł
wiary naszy Chrześcijański nie jest
tak zbawienno, i do wierzenia tak po-
rzebny, jako o zmartwychwstaniu
Panskim. Bo przezeń bywamy
upewoleni o doskonały zasłudze zba-
wienia naszego, jako też i o zmartwych-
wstaniu ciała i żywocie wiecznym.
Upatrując obole Pan Jezus, nie prze-
stawa na tym, że Aniołowie, stróże
grobowi, ciała ludzi wskrzeszonych,
o zmartwychwstaniu jego świadczą,
ale i sam się miedzy żywotnikami swoimi
przytomności uwielbionego ciała
swojego

Principium

Summa
Ewangelii.

swego, przez drzwi zamknięte sta-
wiony, ukazuje im ręce i nogi swe na-
znać prawdziwego zmartwychwsta-
nia swego. Ukazuje nawet Toma-
sowi i brat swoy, i dopuszcza mu tam
ręce włożyć, żeby nie był niedowiar-
kiem ale wiernym. A żebyśmy wie-
dzieli, iż dobrodziejstwa śmierci lego
nabyte, wbytkiemu światu należą,
dale pomóć i zwołaniom. Tu
opowiadaniu tego wesołego poselstwa
wbytkim ludzkiem, i czyni ich pełni po-
tentans i we wbytkim, a zwołując w
odpuszczaniu i zatrzymywaniu grze-
chów. Bo też dla tego zmartwych-
wstał, aby w imię lego opowiedana
była pokuta i odpuśczenie grzechów,
miedzy wbytkimi narody. A iż tak jest,
obroćmy myśli swe na tę część.

Zul. 24.

W pierwszej obaczmy obawie-
nie, które uczynił Pan Jezus o zmar-
twychwstaniu swoim.

W drugiej, wesele i radość Wiel-
konoce, którą zwał zwołanicy mieli.

W trzeciej, Miłosz i postanile ich
tu opowiadaniu Ewangelii S. które
zależy w odpuszczaniu i zatrzymywa-
niu grzechów.

Utwierdźcie i uciechcie się, tylko z
pełnością prośe mnie o tym mówią-
cego słuchanie.

Pan Jezus, z wrodzonej łaski i
ludzkości swojej, niech w pośredku
nasz stan, ujęzając nam Ducha S.
Tu prawdziwym tych nauk wyrozumie-
niu. Amen.

I.
Część.
Ostojczy-
ści.

Nieć ośliczności pierwsza część w
sobie zawiera. Pierwsza, o którym
czasie? Druga, którego dnia? Trze-
cia, jakim sposobem? Czwarta, na
którym miejscu, Pan Jezus zmar-
twychwstanie swe obawiał. Piąta, co
przychodzi między zwołanicy czyni.

Gle tu pierwszą, przychodź wieczor. I.
Nie bez przyczyny zaiste, ale iako ^{o którym}
Teofilaktus pisze, ^{czasie.} Iż czekał ażby się In Johan.
wbyscy zgromadzili. Bo we dnie
rozchodzili się każdy według potrzeby
swojej, a na wieczor się zgromadzali.
Czekając tedy Pan Jezus, żeby te
pospolicz zaist, wieczor się do nich
stawiał. Ach toć to wierny a miło-
śliwy Pan, wie on kiedy nam go na-
wleśka potrzeba. Wieczor na ludzkie,
zwołując bojaźliwe, strasliwy, wie-
czor tedy Pan Jezus przychodzi, aby
bojaźń i lekliwość wleśka od zwole-
ników odpędził. A co na on czas cy-
nił, toż i dziś czyni. Dwoiaki na nas ^{Wieczor}
wieczor następuje. ^{dwoiaki.} Wieczor wiary,
i wieczor żywota. Owdzie o dusze, tu
o zdrowie idzie, w obęgu pomaga
nam Pan Jezus, ratując wiare i ży-
wot nasz. Dwać się z tym u Obia- ^{Obiam. 3.}
wieniu S. Jana mówiąc: Oto stoje u ^{20.}
drzwi i kłóce, i jeśli kto usłyszy głos
mój, i otworzy drzwi, wniđe do nie-
go, i będzie z nim wieczor, a on je mna.

Powtóre słuchanie, którego dnia II.
Pan przychodź? Pierwszego po Sab- ^{ktorego}
bacie, piśe Jan S. to jest, w niedzielę, ^{dnia.}
tegoż dnia, którego zmartwychwstał.
Dla wierności zbawiciela naszego.
Nie czeka aż nazajutrz, nie odkłada
do jutra, dawając nam naukę, że w
rzeczach tych, które tu utwierdzeniu
czyliżkolwiek wiary należą, odwro-
tli niepotrzebne, za odwrota bowiem
rozmaite niebezpieczeństwa następu-
ją. Synowie Izraelscy widząc że się
Mojżesz nie rychło do nich zwrócił,
wstąpiwszy na górę aby rozmawiał z
Panem, rzekli do Aaron: Uczyń ^{Mo. 32, 1.}
nam Bogi którzyby byli przed nami;
bo

Nauka.

III.
Jakim
sposobem.

Quinq-
imposi-
bili.

bo Mojżesowi meżowi temu, który nas wywiodł z ziemi Egipskiej, nie wiemy co się stało. I sprawił im Aaron cieleca złotego odlewane go. A oni rzekli: Ciec są bogowie twoi Izraelu, którzy cie wywiedli z ziemi Egipskiej. Erogi zaiste a straszny upadek. Żeby się tedy i żywotnikom co podobnego nie stało, iakoż tuż mówili: Spodziewaliśmy się, że miał odkupić lud Izraelski, poczęł w wizerze stać, przetoż Pan Jezus z przyściem i objawieniem swoim nie miał, ale tegoż dnia którego zmarł twychostał, żywym się im stawia, żeby w wizerze i w nadziei stać się stwórczyni być mogli. Uczęle się tedy wybrani Pańscy, w rzeczach, które tu uwolnieniu wiary bądź naszej własnej, bądź też i cudzej należą, odwołkami nie narabiać, ale owszem co wskoś, co się nachyla, naprawować.

III. Potrzebie, obaczcie jakim sposobem przyszedł? przyszedł mówi Jan S. drzwiami zamkniętymi, gdy ani on sam sobie, ani kto inny nie mu otworzył. O wszechmogący Zbawicielu, iakoż jest możność bóstwa twego z ciałem uwielbionym łączonego. Filozofowie ukazują pięć rzeczy niepodobnych w naturze: Pierwsza, rzecz nieskończona; druga, miejsce bez miejsca; trzecia, jednego ciała razem i raz na wielu miejscach bytność; Czwarta, przypadków bez rzeczy samej, której podlega, okazywanie: Piąta, gdy jedno ciało przez drugie przechodzi albo przenika. Oto te pięć rzeczy Filozofowie mają sobie za niepodobne. Któryż tedy Filozof temu uwierzy, że Pan drzwiami zamkniętymi do żywotników przyszedł? który Sakramentary, albo odjęte

niec gornorozumny rzeczy, że temu tak jest? Alech mówi Filozof, albo i ten co chce: U nas tu niepodobności żadnej nie ma. Mówi Haymo w ka. Sup. hoc. Janu dżiśleńskiem, co za dżin? iezli Evang. nieśmiertelne i nieśmiertelne członki do żywotników drzwiami zamkniętymi Pan wprowadził, który śmiertelne i śmiertelne ciało z zamkniętym żywota Panieńskiego wprowadził? iezli, co większego jest, uczynił, nie ma dżinu że i co mniejszego uczynić mógł. Poty Haymo. Inakże jest uwielbione, inacze śmiertelne ciało. Śmiertelne ciało defektem ludzkim jest podległe, zaczęli i Piotr w ciele śmiertelnym będąc, wyszedł z ciemnicy, i przyszedł do domu Maryi matki Janowej, którego zwano Markiem, nie przejdł drzwiami zamkniętymi, iako tu Pan, ale kłotał i czekał, ażby go puszczono. Lecz uwielbionemu ciału, iako na ten czas miał Pan, nie na zawadzie nie jest. Bo iako głos człowieczy przez ściany, przez mury, bez wszelkiej zawady przechodzi: tak też i uwielbione ciało przez dymensyę wszelkie przejść może. A do tego nie tylko uwielbione iako Damascenus mówi, ale też ciało, L. Orth. i tak rzekę, ubóstwione miał Pan, Fidei. Ktoremu bóstwo wszech własności swoich przysłało. Bo nie tylko człowiekiem, ale i prawym Bogiem będąc, poddanym naturze nie był. Przeto i Augustyn S. tak pisze: Ani nas Cont. to niech nie obchodzi, abyśmy mówić Faust. mieli, że nie było prawym ciałem Man. człowieczym, dla tego iż przeciw naturze tego ciała stępnym, że przez drzwi za mknione wchodzi. Bo gu bóstwem wszystkie rzeczy są podobne,

Nanka.

III. Jakim sposobem.

Quinque impossibili.

bone, Bogu mówi, iakoby chciał, rzec, temu bóstwu, które z człowieczeństwem łączone jest, wszystkie rzeczy są podobne. O gdyby to gornorozumni Chryścijanie uważać i obaczyć chcieli, nigdyby tak lekkomyślnie kopcom nie śpiali, granie niezamierzali w śzech, mocy Bożej, iako zamierzają Boże ich oświecić.

IV.
Ojciec?

Leż udamy się już dalej, a obaczmy miejsce, na które Pan do uczniów przychodzi? Jan S. powiada, że tam gdzie byli zgromadzeni dla bojaźni Jydowskiej. Zamierza je na onen sal, gdzie przedtem z Panem wleczęrzali, a potym Ducha S. przyeli. Nicforus pise, że w domu Jana Ewangelisty. A tak już nie w drodze, iako Kleofasowi i tego towarzyszy, nie u grobu, iako Maryi Magdalenie, nie w dle morza, iako niektórzy z Apostołów, nie na gorze Galilejskiej iako zwolentkom wbytkim w obec, ale w domu się ukazaj, dając znać, że on na wszelkim miejscu chce o swoich wiódzić, i bydzić na pomocy pościęha i błogosławieństwem swoim S. A i tak jest, wśed się się go spredziemy. Bo obłecaj bydi przy nas aż do skienienia światła, i nabywać się w pośrodku tych, którzy zgromadzeni są w imię jego.

V.
Co czyni przychodzący?

Obaczcież już po piąte, co przychodzący do zwolentkom czyni? trzy rzeczy Jan S. przypominaj. Naprzód, stanął w pośrodku: potym, żaraz rękami: pokoy wam. A nastęteż, ukazał im znaki umeczenia swego, bo i rece swoje.

I.
Stanął w pośrodku.

W pośrodku naprzód stanął, iako drzewo żywota, które stoi w pośrodku drzewa Krzyżu. Co też i

przed tym trypować czynił. Należ w stać, gdy się narodził, leżac w pośrodku dworyga bydlat: drugi, w kościele Jerozolimskim w pośrodku Doktorów siedząc. Trzeci na krzyżu, gdy był umeczony wiśac w pośrodku dwu łotrow. Zawsze ten mity Pan pośrodek milował. Aby się zawsze i wśedzie prawdziwym pośrednikiem, między Bogiem a człowiekiem bydi pokazał. Znanze go tedy człowiecze wierny, a niekroć żgrzebyś, na iako na Pośrednika prawego poglądaj, do niego się samego, iako do pośrednika uciekaj: On bowiem iako słońce w pośrodku nieba, także i siła swoje, na wszystkich wylewa.

Stanoży w pośrodku pozdrawia ich i mówi: Pokoy wam. O dobrośliwy a miłosliwy Jezu! O toż nam tu ukazie pożytek zmartwychwstania swego, że już uspokoi wbytko przez krew swoje, na niebie i na ziemi. A i temu aby nam pokoy, iedność, miłość i zgoda zaleci, bez której żaden się Panu Bogu podobać nie może. Nie chce bowiem Pan Jezus, aby wierni tego między sobą walki i niepokoye wśczynąć mieli, i powiedział tak, że błogosławieni spokojni, abowiem, syny Bożemi nazwani będą. Młuyć też tedy namilsi ten Pokoy, chcecieli aby i was Pan Jezus miłował.

Po tem pozdrowieniu ucieknem, ukazaj im rece i boł, iako znaki umeczenia swego. Aby na co o nastodży Jezu, na co bo i rece ukazie? chceż Przechyć wiedzieć moji namilsi Chryścijanie? Auchajcie uciyni toż tych przyczyn. Wierzą, aby po nali, że nie był Duchem, ale prawdziwym, i oświeceni.

Łuk. 2.

3.
Pozdrowie ich.

3.
Ukazał rece i boł.

1.
Przyczyna

Eul. 24, 35.

Przyczyna

Ad He-
liod.

Przyczyna

Bo oni uyrzawili go, nie mieli je-
Ducha wiążącego, którym je nie był,
rany i cięse nie ukazywały, których duch
mieć nie może. Druga, aby dał znać,
je ciało i krew nasze zmartwychwstaje-
sił, a w grobie tego, jako niektórzy
udawali, nie było. Przeto Hye-
nim S. na Żydy i Rzymian woła:
Obacz Żydy, rece któreś przebodł,
obacz boś Rzymian, któreś prze-
kroć obaczyłeś, jeśli toż ciało jest, które-
ście powiedali, że Zwolenicy pota-
iemnie wzięli.

Trzecia, aby poznali czym ich od-
kupił, zwłaszcza nadrobną krew swo-
ją, którą ran jego wypłynęła. O
iakoż tedy potrzebne było bnych na-
świetłych ran okazanie. Przez nie
Apostołowie w wierze S. potwierdzeni
są. Z nich Tomasz wycherpnął one
słowa swoje: Pan mój, Bog mój.
Z nich nawiązyli się Apostołowie, że on
jest Pośrednikiem i przyczyną na-
szym. Zaczyn Bernhardus zowie je
znaki przyczynnego jednania naszego
z Bogiem. Hugo też nie od rzeczy:
tylko te przyczyny się za nami
Pan Jezus, ile ran, ile bliznowia.

Znajże tedy i ty człowiecze wierny
te rany jego, tam w trwodze sumnie-
nia pocieche, tam spokojne odpoczy-
wanie znajdiesz. Podjmyj dalej.

II.
Cześć.Wesela i
radości A-
postolskich
Przyczyny

I.

Ze Pana
uwrzeli.

Obaczmy wesela i radość wielko-
noćną, którą zwolenicy napelnie-
ni byli. Z uradowali się, praw-
uczniowie. A gdzie im ta radość tak
prętko i niespodzianie przyszła? Cze-
mu tak weseli, którzy się dopiero sme-
cili, radowali się z tych przyczyn.

Pierwsza, że Pana uwzeli. O iaka
radość, uwrzeli Pana o którym już
byli nadzieje stracili. W ten czas

wypelnili się one słowa: Wy teraz Jan. 16, 22
smutek macie, ale jaśnie urze was, a
będziecie się radoować serce wasze, a ra-
dości wasze nikt nie odejmie od was.
Ach niewymownej to było wesela.
Jakob Patriarcha zapasy chodząc z
Aniołem, nazwał ono miejsce Januel, ^{1 Mow. 32.}
to jest, widzący Boga, i rzekł:
Widziałem Pana twarzą w twarz, a
zachowana jest dusza moja. O iako
daleko kusiłszy mogli to zwolenicy
mówić, nie Anielsa, ale Księża Aniel-
skie, Pana samego twarzą w twarz,
bliem w oko oglądawszy.

Druga, uradowali się nie tylko z
uwrzenia, ale też i z zwycięstwa Pan-
skiego, które nie nad śmiercią tylko, <sup>Ze Pan
zwyciężył.</sup>
ale i nad Żydy otrzymał. Ach iako się
nie mieli radować? Raduje się i trzy-
umny czyni krolestwo całe, kiedy się
zamek i tak nieprzyjacielowi oddaje.
Kościół Te Deum laudamus sple-
ma, miasta z dźwięk blag, lud wbytek
tryumfuje, a zwolenicy iako się nie
mieli radować, widząc że Pan ch-
ragiem zwycięstwa wystawił, piekło
zborzył, śmierć zwalczył, Satana
zwyciężył, Żydy nie tylko poharbił,
ale i w klamstwie zostawił. O nie-
stychana wiktorya, o niewystowiony
tryumf!

Trzecia, nie tylko z zwycięstwa, ^{III.}
ale też i z samego zmartwychwstania <sup>Ze Pan
zmarłych
wstał.</sup>
uradowali się. W wielki Piątek nie
pomali się smęcili, gdy Pana me-
czowego i na krzyżu zabitego widzieli:
a tu iako się nie mieli cieszyć, widząc
że Księża żywota śmierć podigawszy,
żywo kroluje.

Tę sa przyczynę wielkonocnej
radości i wesela, którym Apostołowie
E 1 2 napel-

napelnieni byli, w ten czas gdy Pan Jezus w posrzedek ich przychodzi.

Reiteret
z wota
miesznego

Obaczcież tu obraz żywota wie-
cznego. Po generalnym da Bog a
pomocnym zmartwychwstaniu na-
szym co będzie? Radość i wesele na-
stąpi. Rzeczysz, jak? Rozmyślajac
o tym na jednym miejscu Augustyn
s. powiada że tam zewsząd radość i
wesele będzie. Sprawiedliwi weselić
się będą nad sobą, pod sobą, koło sie-
bie, sami w sobie.

Wesele
z wota

Supra se.
z widzenia
Boga.
Jan 3.

Naprzód weselić się będą nad so-
bą, z widzenia Boga. Ogięamy go
bowiem tak jest. Ojako tam radość,
takie wesele będzie? Widzieć Boga
w Troncy S. jedynego? Czegóż pra-
gnął Paweł Apostoł gdy rozdychał i
mówił: Chce być rozwiązany, a być
z Chrystusem. Albo i Filip S. mo-
wiał: Panie, okaz nam Ojca, a do-
stąpię na tym. Albo i on S. Do-
ktor Bieda, gdy mówił: Pragnie du-
cha moia widzieć Króla swego w ozdó-
bie lego. Wietrze to wesele będzie, niż
wzrostłego światła radość, która ma
ze złota, srebra, perel i kamieni dro-
gich; abowiem to prawdziwe a dosko-
nale które nie z stworzenia, ale z same-
go Tworcy pochodzi: A tak wołay ty
Chrześcianinie wierny z Dawidem:
Pragnie ducha moia do Boga, do Bo-
ga żywego, mówiąc: Złedźj prze-
de a otóż się przed obliczem B. jym?

Ps. 42. 3.

Intra se.
ze piekła
nili.

Powtore, wesele mieć będą spra-
wiedliwi pod sobą że piekło ušli, za
nadrożką zaśluga meł i śmierci Zba-
wiciela swego, przez którą dźledziemy
niebieskie przymały. W ten czas
obacz i poznaj, iako to iako, że ich
Pan Bog ognia piekła go uchora;
bo wyrz, iako tam meł bezbożnicy

cierpieć będą: usłysz ich lamenty i
wołanie frogie, usłysz płacz ich i
zgrzytanie zębów, i niepodobnie się
ucieszą, że ich Bog ma takomych ucho-
wał. Ojako tam radość, iako we-
sele będzie?

Potrzejcie, wesele też mieć będą koło
siebie, z wdzięcznego towarzystwa
uciesney kompanii Aniołów, i tych
którzy Aniołom podobni będą, to jest
ludzi s. Tam się bowiem da Bog zę-
dziemy i szczęśliwie oglądamy. Tu
się z płaczem i z żalem rozstawamy:
tam się z radością i z weselem poika-
my. O czym rozmyślajac Cypryan
S. mówi: Wielka nas tam liczba Moraliz.
mitych i ułochanych przywiciot cze-
rodzicom, braci, synów, gesta nas i
wielka kłuszcza pragnie, tuż o swote-
nieśmiertelności bezpieczna, ale jeszcze
o naszym zbawieniu pieczętomita.
Do tych obliczności i towarzystwa
przyjść, iako i onym i nam będzie w
pospolitości radość? Jaka niebieskich
krolestw rozkosz?

Circa se.
z towarzysz-
twa Anio-
łów i S.
ludzi.

Poczwarte, wesele też mieć będą
z uwielbienia samych siebie. Albo
wtem to śmiertelne ciało przypoblecze
nieśmiertelność, szajtelne nieśfa-
łtelność, a iako Bazyl S. mówi: Intra se.
Zadney tam odmiany, ani ciała ani
umysłu nie będzie. O tym uwielbie-
niu pisał Apostoł, mówi: że ciało
naše, stanie się podobne uwielbiona-
mu ciału Pana Jezusowemu. Coż
rzecz p duży, która także będzie mieć
oświeśtwa swoje, iako inaiomość
Boga, mądrość, sprawiedliwość do-
skonala, i inne niebieskie cnoty, które
tu w nas doskonałe być nie mogą?
Ojako tam tedy radość, iako wesele
będzie.

Intra se.
z uwielbie-
nia samych
siebie.

Intra se.
z uwielbie-
nia samych
siebie.

Intra se.
z uwielbie-
nia samych
siebie.

Intra se.
z uwielbie-
nia samych
siebie.

Intra se.
z uwielbie-
nia samych
siebie.

Intra se.
z uwielbie-
nia samych
siebie.

Intra se.
z uwielbie-
nia samych
siebie.

Intra se.
z uwielbie-
nia samych
siebie.

Intra se.
z uwielbie-
nia samych
siebie.

Intra se.
z uwielbie-
nia samych
siebie.

Intra se.
z uwielbie-
nia samych
siebie.

Intra se.
z uwielbie-
nia samych
siebie.

Intra se.
z uwielbie-
nia samych
siebie.

Intra se.
z uwielbie-
nia samych
siebie.

Intra se.
z uwielbie-
nia samych
siebie.

Intra se.
z uwielbie-
nia samych
siebie.

Intra se.
z uwielbie-
nia samych
siebie.

Intra se.
z uwielbie-
nia samych
siebie.

Intra se.
z uwielbie-
nia samych
siebie.

Intra se.
z uwielbie-
nia samych
siebie.

Intra se.
z uwielbie-
nia samych
siebie.

Intra se.
z uwielbie-
nia samych
siebie.

Intra se.
z uwielbie-
nia samych
siebie.

gdy mówi: Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mnie gardzi, a kto mnie gardzi, gardzi onym którym mnie posłał. Duch S. też przez usta

2nd. 13, 17

Apostolskie wola; Bądźcie posłusznymi wodzom waszym i bądźcie im poddani, abowiem oni czuig nad duszami waszymi, jako ci, którzy liczbę oddać mają, aby to z radością czynili, a nie z wzdychaniem: boć wam to nie jest pożyteczne.

II.

Użyczenie
Ducha S.

Tajemnice

1.

Tchnienie
Przyjętne

Przyjętne

2.

Przyjętne

3.

Przyjętne
Chrylóst.

Hym. 87.
inc 20.

Joh.

2.

Użyczenie
Ducha S.

1 Kor. 12, 3

Słuchamyj powtore co Pan da-
len czyni? Tchni na zwoleni i rzekł
im: Weźmiecie Ducha S. O jakie
nam tu tajemnice Pan ukazuje. Je-
dna, że tchni na Apostoły. Druga,
że im kazał przyjąć Ducha S.
Tchni na nie z tych przyjęt.
Pierwsza, aby istność i przurodzenie
Ducha S. wyraził; zwłaszcza że
Duch S. jest istnością niestworzoną,
niewidzialną, duchową. Druga,
aby pokazał, że Duch S. nie tylko
jest Ojcowskim Duchem, ale też i Du-
chem Jego, a zatem nie tylko od Ojca,
ale też i od Syna pochodzi. Trzecia
aby dał znać, że Ojca, i Syna, i Du-
cha S. jeden jest Bóg, i jedna władza;
bo co właściwie Ojcu należy, to też i
Synowi i Duchowi S.

Powtore rzekł im: Weźmiecie
Ducha S. Zaisie słusnie im Du-
cha S. dawa, ponieważ taki urząd na
nich włożył, którego bez pomocy Du-
cha S. wykonywać nie mogli. Abo-
wiem coż może być trudniejszego ja-
ko uczyć, kościół Boży rządzić, posła-
stwo niebieskie sprawować? Zaisie
żaden w to potrafić nie może, jeśli by
osobliwemi Ducha S. dary nie był
obdarzony. Nie może nikt, mówi
Apostół, nazwać Jezusa Panem, tylko

przez Ducha S. Potrzebnie tedy Pan
Jezus Ducha S. Apostołom dawa.
A żeby kto nie rzekł: To tedy przed-
tym Ducha S. nie miał? a jeśli
miał, czemuż im go tu tedy dał, i po-
tym w dzień świateczny uroczyscie
zestął? Odpowiadam. Miał Apo-
stolowie i przedtym Ducha S. wzgle-
dem poświęcenia; Tu go przywieli
względem usługowania: a w dzień
świąteczny, względem darów cudo-
wnych udzielenia.

A wszakże nie rozumien nikt, żeby
ono tchnienie samo przez się miało
być istotnie Duchem S.: ale to
wiedzą, że z onym tchnieniem, jako
pozwierzęcznym znakiem i środkiem
był im dany Duch S. właśnie jako i
przy ostatniej wieczerzy wzięwszy
chleb i wino, dał im ciała i krew swoje,
nie żeby się chleb on i wino w substan-
cyę ciała i krwi przemienić albo prze-
wieraćzować miało: ale że ciała z chle-
bem, a krew z winem Sakramental-
nie łączone, sprawują to, że nam
pod osobą chleba, jako pozwierzęcznym
środkiem i żywiołem, a pod osobą wi-
na, pozwierzęcznym także środkiem i
żywiołem, krew Chrystusowa praw-
dliwie podawana i od nas przyjmowa-
wana bywa, właśnie jako i tu Apo-
stolowie ze tchnieniem, pozwierzęcznym
środkiem, i znakiem widomym, Du-
cha S. prawdziwie przyjęli. A tak
nich tu gornorozumni sektarze z swoig
metonymig na harc wyjeżdżają, gdy
mowią, że tu Duch S. tym tchnie-
niem obecnie nie jest dany Apostołom,
ale że to znał tylko był, którym Pan
Jezus obiecował, że przez naukę Apo-
stolor S. tchnienie Ducha S. w
sektach wybranych sprawować miał.
Z kto,

I. P. in
Joh. c. 20

Z którego Pisma? Z którego Doktora? Z których Logicznych albo Retorycznych fundamentów to ukaza?

III.
Właściwość
urzedu.

Lecz puścićmy te wykłady na stronie, obaczmy, w czym Pan urząd Apostołski zamysła i ukazuje? Którymkolwiek, prawi, grzechy odpuścić, będą im odpuszczone, a którymkolwiek zatrzymać, będą zatrzymane. Patrzajcie tu moi namilsi Chrześciani, ile ta moc i władza raczy dać siłom swoim Pan Jezus, wolać za moc odpuszczania i zatrzymywania grzechów. A skoro prośbę moc, może być wolać nad te? Podawa tu w moc Pan Jezus siłom swoim wszystkim stany ludzkie, podawa bogate i ubogie, zacne i podłe, i chce aby wszystkim bez braku osób, z załonu pokuteniepożutych, a pokutujących z Ewangelii odpuszczenie grzechów, i pokój z Bogiem opowiedali.

Przestroga

A wpaść wiernie i miernie mochni władzy tej łaznodziele używać ma; niektórzy bowiem odpuszczają grzechy niepokutującym, a zatrzymują pokutującym. Drudzy zaś każdemu odpuszczają grzechy, a żadnemu ich nie zatrzymują: Zaczynam strawola i rozpust w Kościele Bożym z wielkim zagrożeniem następuje. Odkąd Pasterzom takowym. O tak froga liczy Panu Bogu dać będą musieli.

Spowiedź

A tu zaleca nam też Pan Jezus razem spowiedź. Bo jeżeli słudzy Boży mają odpuszczać i zatrzymać grzechy, tedyć musi dolegliwości sumnienia ludzkiego wiedzieć, aby oba-

czyl, komu grzechy odpuszczać, a komu le zatrzymawać ma. Bez tego inaczej wiedzieć nie mogą, ledno gdy im każdy sumnienie swe przy spowiedzi otworzy. Zaczynam Kościoły nasze zgodnie spowiedź zachochula, gdzie się nie tylko ogólnie ze wszystkich grzechów Panu Bogu spowiedała, ale też, jeżeli jakim grzechem śmiertelnym sumnienie ich obciążone jest, spowiednikowi oznajmuje, to porade a pocieche prosi. Czegoż jaden ganć nie może.

Otoż macie, Chrześciane namilsi, co przedniejsze koncepty, które się w tej Ewangelii S. zamysła, starajcie się, abyście zmartwychwstania Pańskiego wdzięczni byli, sług Bożych, jako Posłancom jego, ślanowali, a rząd ich zacny, i dośrobną czeli i poważali, od nich imieniem Bożym odpuszczenie grzechów brali, a gdy le wam zatrzymują, cierpliwymi byli.

A ty, o Wielki Mitośniku rodzaju ludzkiego, Chryste Jezu, od umarłych nie. wzbudzony, racz i dziś w Pośrodku nas przebywać, pośłaj nas w wolę, ukazuj zasługi zbawienia naszego, rzecz duchom naszym: Pokój wam. Dodamaj Pasterzom Kościoła twego darów Duchownych, daj im być rość w urzędzie, pilność w nabożeństwie, pokorę w żywocie, a nam wszystkim wiarę i posłuszeństwo w przyjmowaniu i zatrzymywaniu grzechów, przez chwalebne zmartwychwstanie i królstwo twoje, które maś równe z Ojcem i z Duchem S. na wieki, Amen.



Niedziele wtorey po wielkiej nocy,

Ewangelia u S. Jana w Rozd. 10, 12, 16.

Jam jest, on dobry Pasterz. Dobry Pasterz duszę swoją kładzie za owce. Lecz naiemnik, i ten, który nie jest Pasterzem, którego nie są owce własne, widząc wilka przychodzącego, opuszcza owce, i ucieka: a wilk porwiał i rozprasa owce. A naiemnik ucieka, iż jest naiemnik, i nie ma pieczy o owcach. Jam jest on pasterz dobry, i znam moje, a moje mię też zna. Jako mię zna Ociec, i Ja znam Oycę, i duszę moję kładę za owce. A mam i drugie owce, które nie są z tej owczarni, i teć muszę przywieść: i głosu mego słuchać będą, a będzie iedna owczarnia, i ieden pasterz.

Festum
Palilio-
rum, 21.
Apr.

Priodkowie nasi Poganę będąc, Chrześcianie w Panu namilsi, miewali o tym czasie Pasterkie święto, które zwali Palilia, obchodzili je co rok dwudziestego i pierwszego dnia Kwietnia z pewnemi ceremoniami. Owieczki i agniatka prali, a potem świecili: owczarnie zielonym makiem obmykali, a maice laski Pasterkie w reku przez ogień skakali. Przysięgłszy wiara Chrześcianańska nie mogli zaraz zwyczajowi i nałogom owych dawnych poniechać, Przekożeni koscielelni, co uczynili? Chcąc im one Pogańskie zabobony zganić, ustawili w kosciele Bożym te Ewangelie co rok do czytania, ukazując im inne Palilia w Pasterkim urzędzie Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas owieczki swoje nadrojbę krwią swoją omył od grzechów naszych, i poświęcił Duchem swoim S. abyśmy przez ogień rozmaitego utrapienia, do onej owczarnie niebieskiej sfoczyć, i tam wieczne Palilia przy Pasterzu swoim odprawować mogli. Mówmy o tym w imię Boże, rozdzielivszy te Ewangelie na trzy części.

W pierwszy ułazule Pan Jezus, Pasterza dobrego.

W drugiey, naiemnika.

W trzeciej, owczarnia i owieczki swoje.

O wszystkich trzech częściach, co potrzebnego widać, trochę powiem, prośe słuchanie.

Pan Jezus on dobry Pasterz, niech uchy i serca was owieczek swoich przygotuje, abyście z bojaźnią i z drżeniem głosu jego S. słuchali, Amen.

Jam jest on Pasterz dobry. **O** Pasterzu mowi Pan Jezus: **O** Ezech. I. uciekne słowa. Nijeli na świat przyszedł Pan Jezus, wbytek naród ludzki był nie inaczej jako owce bez pasterza. Ukazał to Micheas Prorok, który stoic przed krolew Izraelskim Achabem tak rzekł do niego: Widziałem i krol. 22. wbytek lud Izraelski rozproszony po gorach jako owce, które nie mają pasterza. Bylić wprawdzie Pasterze na ten czas, ale gli, nie dbali o owce, rozpraszali je, na co i sam Pan Bog narzekał przez Jeremiaśa Proroka mówiąc: Biada pasterzom gubiącym Jer. 23, 1. i rozpraszającym trzode pastwiska mego.

mego. A choć tej Pan Bog darwał i
dobre, jako Mojżesza, Dawida i
inne: Wszakże nie mogli według po-
trzeby urzędowi Pasterstwu podo-
łać. Przeto oń Mojżesz do Pana

4 Moj. 27,
16, 17. Boga wołał: Niech opatrz Pan,
Bog duchom wszelkiego cięła, meżem

godnym to zgromadzenie; aby nie
był lud Pański jako owce, niemaigce
pasterza. Natąkowe i tym podobne
głosy wyruszone miłosierdziem Bog
wszechmogącym, znikował się nad trzo-
dą swoich, posłał ich Pasterza, Syna
swego iednorodzonego, według obie-
tnice przez Proroka Ezechyela uczyni-
onej: Wzbudź nad nimi Pasterza

Ezech. 34,
23. iednego, który je paść będzie. Coż
tedy czyni Pan Jezus? Ożywa się

bydź tym Pasterzem rodzisłenym E-
wanielem, i mówi: Jam jest on Pa-
sterz dobry. Jakoby chciał rzec: Czy-
taście Pisma Proroctwa, a nadszicie
tam, że wam obiecał Pasterza dobre-
go jeść, Jam tedy jest Pasterzem
onym dobrym, po tom na świat przy-
szedł, na tom się narodził, abym paść
trzyda Oycy swego. Ojajście inaczej
nie jest. Ukazuje się to że czterech
znaczących urzędów a dobrodziejstwo
iego, które od niego mamy.

Pasterstwie
dobro-
dziejstwa,
które od
Pana Je-
zusa ma-
my.

I.
Paśnienie
owiec.

Pierwsze dobrodziejstwo jest Pa-
śnienie owiec. A to zamysła się w
tym słowku Pasterz Jam jest, mówi
Pan, Pasterz dobry. Pasterz wykla-
da się od paśnienia, właśnie jako w
łacińskim pastor a pascendo. Co
słowo temu właśnie służy. Bo nas
paśnię nie inaczej jako pasterz owce
swoje, i obrał sobie troskliwe miejsce,
gdzie owieczęli swe paśnię, nie według
cięła, ale według dusze.

Paśnienie
trojaści.

Pierwsze miejsce jest owczarnia

iego s. to jest Kościół Chrześcijański,
gdzie nas nie trawą, nie siano, nie
zielenią karmi: ale ma pokarm trojaści
dla nas. Pierwszy jest słowo iego zba-
wienie. Drugi, cięło i krew własna,
trzeci przykład święte. Słowem nas
paśnię; bo tak sam powiedział: Nie

samym chlebem człowiek żyć będzie,
ale każdym słowem pochodzącym
przez usta Boże. Medrzec tej mowy:
Nakarmił te Pan słowem żywota i
wyrozumienia. O sześciu owieczki
które na tę paśnię wychodzą. Wtorego, 2. i. 28.

stawieni bowiem, którzy słuchają sło-
wa Bożego i strzegą go. Paśnię nas
też cięłem swoim, napawa własną

krewią swoją. O przedziwna Pa-
sterstka miłości. Który kiedy pasterz
owce swoje cięłem swoim karmił, i
krewią swą napawał: A ten Pasterz
dobry nie tylko powiedział: Cięło 3. i. 57.
moje prawdziwie jest pokarm, i krew 55. 56.

moja prawdziwie jest napoj: Ale
też dołożył: Jesli nie będziecie ledli
cięła Syna człowieczego, i pić krwi
iego, nie macie żywota w sobie. Kto le
cięło moje, a pić krew moją, we mnie
mieszkają, a ja w nim. Paśnię nas też
ieście przykładu żywota swego 3. i. 57.
wedle onych słów: Paśnię w niewin-
ności serca swiego. Bo gdy mu 3. i. 72, 73.

złożeczone, nie oddawał złożeczeń-
stwem, gdy cierpił, nie groził, ale
poruczał pomścić temu który sędzi spra-
wiedliwie. A to wszystko dla tego 3. i. 101. 2.
czynił, abyśmy naśladowali stop iego. 27.

Otoż masz człowiecze wierny tro-
jaści pokarm, którym Pan Jezus
owieczęli swoje w Kościele swoim
karmi i paśnię. Przytym trojaści po-
karmie sypie im też sol krzyża i przez
śladowania. Bez soli owieczęli by-
li

M m

Sol owie-
częli.

nie mogą zdrowe, lecz żyłafca: bez
kryzja Chryśćianie także. Szczęście
w którym ta solg nie pogardza. Bo w
nim, w łgogność grzechu wysuhy.

Sumienie
nie każde
20.

Drugie miejsce, na którym ten do-
bry Pasterz owleczł swoje paśie, jest
sumienie każdego człowieka, w któ-
rym nas paśie myślami pobożnymi,
nadszieda o łasce Bożej, o odpuszcze-
niu grzechow, a sprawiło to przez
Ducha swego S. który wydawa
świadećstwo w sercach naszych, żeśmy
są syny Bożemi, i dźiedzicmi żywota
wiecznego. I przetoż też Pan Jezus
gdy żmartwychwstałszy do żywota
swoich przyszedł, iako wierny Pa-
sterz pozdrowił ich mówiąc: Pokoy
wam. I zlecił to sługom swoim, aby
także imieniem jego ludzkie w sumie-
niu ich paśli, opowiedałać pokutni-
cym odpuszczenie grzechow, iakośmy
dżis tydzień słyseli.

Jan. 20.

3.
Słowo
wierzy.

Łuk. 22.
29. 30.

Objaw. 7.
16.
Mark. 22.
30.

Paula.

Trzecie miejsce będzie po śmierci
w żywocie wiecznym, tam będzie nas
paś ten dobry Pasterz doskonałe wfe-
lakimi pociechami, gdy go twarz w
twarz ogladamy. Obiecał nam to
samże mówiąc. A iac wam sporząd-
zam, iako mi sporządził Ojciec mój,
Królestwo; abyście iedli i pili za sto-
łem moim w Królestwie moim. W
ten czas się napasłemy, już ani tak na-
ciś pragnąć więcej nie będziemy, po-
dobni będąc Aniołom Bożym.

Otoż macie otwierać Pana Jezus
swoje trojaśkie pastwiska, na których
was Pasterz wasz dobry Pan Jezus
paśie. Wzciej się zrod, każdy z was,
paść trzode od Boga sobie poruczo-
ną. Boć i zwasz każdy pasterzem jest,
iżeli nie nad ludźmi, tedy przyna-
mniey nad dusz i nad ciałem swoim.

Jesteśli pasterzem nad ludźmi, pa-
trajże abyś te paś napominaniem,
i przykładem dobrym, przetożeni pod-
dane, karnodzieje słuchacze, rodzicey
dziatek, gospodarze, czeladź, i tak
każdy z powinności tego, który w
opiekę oddany. A nade wszystko paś
każdy ciał i dusze swoje tak, żebyś się
na sądzie Bożym nie wystydził.

Toć jest pierwsze dobrodziejstwo,
po którym poznać, że Pan Jezus jest
Pasterzem dobrym.

Drugie jest, obrona owiec. Dobry II.
Pasterz dusze swoje kładzie za owce, Obrana
Jakoż Patriarcha będąc pasterzem owiec.
owiec u Labana wita swego przez
lat dwadzieścia, przypomina utrudze-
nia swoje, i mówi, We dnie trapiło
mnie górgo; a mroz w nocey, tak że
odchadzał sen mój od oczu moich.
Dawid też o sobie powiada gdy był
pasterzem u ojca swego, przyszedłem
i niedźwiedź, i wziął barana z stada
tego, tedy on dogoniwszy go, wydarł
mu go z paszczki, a gdy się nań
oborzył, ułapiwszy go za gardło thrust
go i zabit. Oto słyszycie co Pasterze
pospolicie czynią. A Pan Jezus co
uczynił? Nie tylko prace wleśkie dla
owiec swych podejmował, ale też
i do gardła ich bronił. Iżali dusze
swoje S. dla nich nie położył? Iżali
się im we wstyknął, iako na dobrego
pasterza przystoi, nie stawil? Słu-
chajcie co Bernhardus mówi: Daj
ciasto swe na pokarm, krew na napoy,
dusze na zapłatę. Coż miał więcej
uczynić? Żaden miłości wleśkiej nie
ma, iako gdy kto dusze swa położy za
przylacioty swoje, a coż ten który i
położył za swe nieprzylacioty.

Ter

Przeka. Ten powinności Pasterkiej uczyć
 się ma i Pasterze tak Stanu świec-
 kiego iako i Duchownego, bronić
Pasterze owieczek swoich: Pasterze świec-
świeccy. kich, duchowni słowem Bożym.
 Symbolum owych ma być, pro le-
 ge & pro grege; to jest, za zakon i za
 lud. By też w niebezpieczeństwo
 przysięść, i zdrowie na to sadzić. O
 iak cięśko karani będą przetożeni
 świeccy, którzyby mieli poddanych
 swoich bronić, sprawiedliwości S.
 przestrzegając, i każdemu ten dopomoc,
 to oni samy ubogie owce swoje ciem-
 ją, łupią i w niewolę obracają. Zauważ
 wypelnia się nad nimi one słowa:
Madr. 6. Dána wam jest władza od Pana,
215 i moc od Najwyższego, który się wy-
 wiadomac będzie o sprawach waszych,
 i myśli waszych badać się będzie; po-
 nieważ wy będziecie sługami Królestwa
 Jego, nie sądziliście sprawiedliwie,
 aniście strzeżli zakonu, aniście też we-
 dług woli Bożej chodzili: pretko i
 strasnie się na was obrzys; to na-
 strojsz sąd będzie na te, którzy są prze-
 zojnymi.

Pasterze Coż rzekł o Pasterzach ducht-
Duchowni wnych? Ci noszą na sobie osobe Pana
 Jezusowe, przeto też wnetrznosci
2 Kor. 11. Jego przypoblec maia: żeby mogli mo-
28. wić i Pawłem S. Przypada on na-
 leganie na niego każdy dzień, i eno
 staranie o wszystkie zbory. O iaka
 zapłata w niebie wieraym a pilnym
 Pasterzem jest i gotowana: którzy
 wlecey sobie zdrowie owieczek waży,
 niżeli swoje własne.

Coż jest drugie dobrodziejstwo,
 po którym znać, że Pan Jezus jest
 Pasterzem dobrym.

Trzeci jest, znajomość owiec, o
 której mówi: Znam owieczki moje. Zna-
 i to też jest nieposledna powinność
 Pasterka, aby znał owieczki swoje.
 D. czego miedrzec napominalac mo-
 wi: Doglądaj pilnie dobytku swego, **Przyp. 27.**
 a mien pleczya strzodach tweich. **22.**
 Ten powinności nandyć się Pan Je-
 zus, zna owieczki swoje, co mu też i
 pismo S. przyznawa. Zna Pan, **1 Tom. 2.**
 którzy są tego: O Cyrusie królu Per- **19.**
 sji pisał, że w wonku swoim, którego **Cyrus.**
 było po kilka kroc sto tysięcy, każdy
 nie tylko znał, ale i imie wiedział.
 Wielka to była pamięć. Ale daleko
 lepszy zna Pan Jezus owieczki swoje,
 zna je nie tylko z wierzchu, ale i we-
 wnatrz, wie on które mu właśnie na-
 leży. Bo ich napisał w księgi żywota, **Łuk. 10, 22.**
 i na dłoni swej naznaczył imieniona
 ich, że ich nigdy zapomniać nie może
 A procz tego ma pewne znamiona, po **Mat. 29, 15.**
 których je poznawa.

Poczekował ledne nadrojsz krwi **Cechy**
 swojej. O iakie szczęście takowych **owiec.**
 owieczek. W Egipcie Anioł mordow-
 lacy Egipcjan, omiał drzew synow **1.**
 Izraelskich, których podwoie krwi **Artem jego**
 pokropione były: O iako daleko wie- **nadrojsz.**
 cey mordery piekielny. Katan uśno-
 wać musi tych którzy krew Pasterza
 Najwyższego, iako przy chrzcie S. tak
 też przy użyciu mleczeryj Pańskich
 pokropieni i poznaczeni są. Sadne się
 ich niebezpieczeństwo, żaden upadek iść
 może, ponieważ tak zbawienna cecha
 na sobie noszą.

Drugie poczekował rojnemi daru, **2.**
 bo lednym dawa mowe mądrości, **19.**
 drugim mowe umietyności, trzecim
 mocy czynienia cudow, niektórym
 Proroctwa, rozeznawie duchow, ro-
 zumie.

2 Kor. 12. zumienie iezusow, i wykladania ich, ktore dary w listce do Koryntow Apostol wyslicza.

3.
Kor. 12. utrapienie

Gal. 6, 16. 27.

Trzeće paccchował rozmaitym utrapieniem, ktore pisano pigmami Pana Jezusowemi jowie, a zwlaszcza Apostol gdy mowi: Ja pigmna Pana Jezusowe na ciebie moim noze. Przeto niech ie i nam nie bedzie ciezkosc nozic, gdyz ie dla tego na nas Pasterz ten dobry kladzie, zeby nas znal miedzy przekletemi kozlami swiata tego.

1 Kor. 40.

1 Sam. 2.

Job. 2.

Job. 2.

2 Kor. 12.

Szczesliwy Jozef z cecha wiezienia, Dawid z cecha przesladowania, Job z cecha ciezkiego nawiedzenia, Tobiasz z cecha slepoty, Pawel z cecha pokuszenia. Zaden sie wolk na nich nie targnie; bo Pan trzyma reke swa nad nimi.

Otoz te sa cechy zbawienne, ktoremi Pasterz ten dobry owieczki swoje poznaczył, aby miedzy kozlami znaczne byly. Zaczynam jedna z nich

Sach. 2, 2.

Mat. 10, 30

Pl. 34.

zginać nie moze. Bo ich jako jzienice ofka swego Pasterz ten dobry strzeze, ze im i wlos z glowy bez woli tego spasc nie moze. A nawet i kosteczki ich tak policzył, ze sie i jedna z nich nie skruszy.

Isa. 43,

2. 2. 3.

Przeto tez powiedzial: Nie boz sie, bom cie odkupit, a wezwalem cie imieniem twoim; moles ty. Gdy poydziesz przez wody, bede z toba, a iezli przez rzeki, nie zaloga cie: poydzieszli przez ogien, nie spalisz sie, a plomien nie imie sie ciebie: bym Ja Pan Bog twoy, swietny Izraelsti Zbawiciel twoy.

Rozm. 11.

O taka pilnosc, takie staranie Pasterza tego dobrego. O jak slusnie o sobie mowi: Jam iest Pasterz dobry. Uczcie sie Pasterze duchowni, Biskupi, kazyndziele Chryescianscy, Pre-

laci, znać owieczki, ktore wam Pasterz ten dobry w opiece poruczył, i do wiernych rąk oddał. Czynicie tak iako kiedyś Perykles, Ksiazka Ate, Pericles, nienskie, ilekroć kate urzedow na sie brat, zawsze na nie patrzac mawiał: Wlecy baczenie na sie Perykles, wolni sa, ktoremi rzadzisz, Grefowie sa, mieszczenie Atenienscy sa. Toz i z was kazdy mow. Ludzie bowiem, ktorych dusze i sumnienia w opiece macie, Chryescianscy sa, drogo odkupieni. Strzeziecie sie, aby o was nie byly rzezzone one slowa: Biada Pasterzom Izraelstim ktorzy sami siebie pasą. Zjali Pasterze trzody pasć nie maig? tustosc i adacie, a wielka sie przypodzielacie, to co jest tustego zabiliacie, a trzody nie pasiecie: slabych nie posilacie, a chorego nie leczycie: i zlamanego nie zawiezulecie, a zapłobonego nie przymodzicie, ani zgubionego nie szukacie. Z dalem: Tak mowi Panuigcy Pan, otom ja przećwoko pasterzom, i szukać bede owieczek moich z rąk ich, a uczynie, ze oni przećwoko pasć owieczek moich, aby nie pasli wiecey pasterze samych siebie; wydre zalite owce moie z gebn ich, i nie beda im wiecey pokarmem. Strafne zalite slowa.

A toć jest trzeće dobrodziejstwo, po ktorym znać je Pan Jezus iest Pasterzem dobrym.

Czwarte i ostatnie iest, zgromadzenie owieczek, o ktorym mowi: A mam i drugie owce, ktore nie sa z tych owieczek, i teć musie przymieszać. O niewymowna pilnosc Pasterza tego. Owce te, ktore nie byly z owieczek tego, narod poganiski iest, daleki od Testamentu obelnic. Oto i ten przy-

2 Kor. 12.

IV. Zgromadzenie owieczek.

Est. 2.

Mat. 28. przywiódł do owczarni swojej, kaza-
 Mark. 16. wby Apostołom iść po wszystkich świe-
 cie, i opowiedać Ewangeliją wśelskiemu
 stworzeniu, aby każdy któryby się
 ochrzcił, a uwierzył, nie zginął, ale
 miał żywot wieczny. Ten dobry
 Pasterz oboj narod i Żydowski i po-
 ganski zgładził, i do jedney owczarni
 wprowadził, i względu na osoby nie
 ma, ale w każdym narodzie, któśkolwiek
 się go boi, a czyni sprawiedliwie, jest
 mu przyjemny. Pięknie to Ezeżom
 rozwiódł Paweł S. w liście, który do
 nich pisał. Pamiatajcie, mówi do
 nich, że wy niekiedy będąc Poganym,
 byliście bez Chrystusa, oddaleni od
 społeczności Izraelskiej, i obceni od
 umów obietnice, nadziele nie mający,
 i bez Boga na świecie. Ale teraz w
 Chrystusie Jezusie, którzyście nie-
 kiedy byli dalekimi, stałiście się bliski-
 mi przez krew Chrystusową, który obo-
 le jedynym uczynił, i średnią ścianę
 która była przegrodą, rozwałił, Patrz
 jak pięknie do skutku przywiódł Pan
 Jezus, co tu słowem obiecał. A nie
 przestajcie i dziś w tym pracować,
 zgromadzać Żydy i pogan do
 owczarni swojej.

Hom. 18. A iż tak jest, znajmyż tedy Pasterza
 sup. Joh. tego dobrego, Chrześcianie namili,
 trzymajmy się go, miłujmy go, gdyż
 on nas tak umiłował. A iako Chry-
 zostom S. mówi: Zostawajmy pod
 wilkowi kędziemy.

Postąpmyż, zatem do drugiej
 części.

II. Obaczyliśmy Pasterza, obaczmyż
 też i nałemniki. Nałemnik, mówi
 Hom. 14. in Eyang. Gregorius, jest który miejsce paster-
 kie trzyma, ale jysku dusz ludzkich nie

szuka. O iako się takich zdrancy
 strzedz potrzeba. Treiako bowiem
 kościółowi Bożemu szkodzi: Na-
 przód, udawala się za Pasterze, a nie
 są imi: powtore nie dbała o owce: a
 naostatok, czasu niebezpieczeństwa
 uciekała od owiec.

Powiedziałem że się udala za Pa-
 sterze a nie są imi. Czemu? Odpo-
 wieda Apostoł: że swego szukała, nie
 rzeczy Pana Jezusowych. I tenże na
 innym miejscu: że się o ziemskie rzeczy
 starała, i więcej rozkosz niżeli Boga
 miłowała. Zaczynam Pasterzami być nie
 mogą, gdyż powiada Gregorius, Pa-
 sterzkiego imienia nie zastuguje, kto
 więcej ziemską materialność, niżeli owce
 miłuje. Nie powinna nałemnicy na
 ono co S. Piotr mówi: Paście trzo-
 de Boża, która jest między wami;
 doglądać ten nie powinienie, ale
 dobrowolnie: nie dla sprasnego jysku,
 ale ochotnym umysłem. O co tak-
 wych Pasterzy na świecie, co nigdy
 nie kaza, nigdy nie uczył, i uczyć nie u-
 mieł, a przecie się urzędu Pasterzkiego
 podejmują, nałemnicy są nie Paster-
 ze, nie pożytku owiec, ale swego wła-
 snego szuka. Drudzy zaś acz kaza i
 uczył, lecz to czynią dla pożytku swego,
 zaczynam na bieramby plenidny, Pa-
 sterzki urząd porzuca. A Hieronim
 S. co mówi: Żelizność, prawi, rosynt
 lich kaptanów jest, starać się o wła-
 sne bogactwa.

Powtore, nałemnicy nie dbała o
 owce. Totu o nich sam Pan mówi:
 Nałemnik, prawi, nie ma nie pieczy o
 owcach. Byłi się dobrze mieli, co im
 do owiec. Nie troszula ich z błędem,
 ani z grzechem, dopuszczają im wśyt-
 kiego, by też i nagorszy czynić, dla
 M m 3

Nałemni-
 cy szkodzi
 kościołowi.

I.
 dbała się
 za Pasterze
 a nie są.

Filip. 2, 4.
 Filip. 3, 19
 2 Tym. 3, 4

Hom. 14.
 in Eyang.

Piotr. 5, 2

Hier. ad
 Neopoli-
 tanum.

II.
 Nie dbała
 o owce.

fauli chleba, dla pożytkowi swoich.
 Na takie naieumni narzeki Pan Bog
 Ezech. 34, 8 i Ezechyela Proroka mowiac: Trzo-
 da mola test natup dana, a owce mole-
 sa na pozarcie wszelkiemu zwierzowi
 polnemu, bedac bez pasterza: a nie
 szukaia pasterze moi owiec moich, ale
 tylko Pasterze samych siebie pasza, a
 owiec moich nie pasza. Na takowe
 uskarza sie tez i Pawel Apostol mo-
 wiac: Mam nadzieie w Panu Jezu-
 sie, tj. Tymoteusza w rychle posle do
 was; abym sie lia uciekyl, dowie-
 dziamy sie, co sie z wami dzieie;
 abowiem nie mam nikogo w uprzy-
 mie o rzeczy wasze starac chciat; bo
 wszyscy rzeczy swoich szukaia, a nie tych
 ktore sa Jezusa Chrystusa.
 III. Naostatek maia naieumicy i te
 Czasu nie-
 bezplecen-
 stwa ucie-
 kaia.
 Wilecy.
 Szatan.
 Piotr. 5, 8
 Obiam. 12,
 12.
 Tyrani.
 Dje. 9.
 3.
 Falszywi
 Prorocy.
 Df. 20, 29.
 Naostatek maia naieumicy i te
 made do siebie, ze czasu niebezple-
 cienstwa uciekaja. O czym Pan w
 Ewangelii tak mowi: Naieumil gdy
 widzi wilka przychodzacego, opuszcza
 owce i ucieka: a wilk porwaja i rozpra-
 sza owce. Wilecy rozmaici sa. Wilk em
 test szatan; bo iako wilk owcom: tak
 i on ludziom, zwlaszcza owieczkom
 Pana Jezusowym, szegim test nie-
 przywicielem. On ustawicznie iako
 lew ryczacy kraiy, szukajac logoby
 mogl pozrzec. I ma gniew na nas
 wielki, wiedzac ze czas tego krotki.
 Wilecy sa tez Tyrani i przesladowcy
 Kosciola Bozego, ktorzy sie krwie
 owieczek Bozych nasycic nie moga,
 ale ustawicznie tchya morderstwy i
 grozbami, na tych ktorzy sie do ow-
 czarnie Panistey przyglazyli. Wie-
 lkami sa tez falszywi Prorocy, kto-
 rych Apostol wilkami szegimi zwie-
 mowiac: Wtem je po odesciu mo-
 im, wioda miedzy was wilecy okrutni,

ktorzy trzodzie folgować nie beda. O
 iako sie tych wilkow strzedz potrzeba:
 A kt. z ich lepiej ufazac moze iako pra-
 wy Pasterz. Lecz naieumil ucieka
 przed nimi, zostawiac im owieczki
 na pozarcie.

A tu spytalby kto. Jezus sie Pa- Obiecio-
 sterzowi owce opuscic godzi? odpo-
 wiedam, ze godzi, w trojakim przy- Solutio.
 padku. Naprzod, gdy widzi owce
 niemudzienne i niekorzystajace w pra-
 cach swoich. Bo i zwolenikom swoim
 rozkazanie takie dal Pan Jezus, zeby
 precz z miasta niemudzinnego wysli, Matt. 10.
 i proch z nog swoich otrzasieli. Tak
 ucynili Apostolowie Zydom mowiac:
 Wamici napierwey miało bydz opo- Dje. 13,
 wiadane slowo Boze, ale poniewaz je 26, 52.
 odrzucacie, a osadzacie sie bydz nie-
 godnymi żywota wiecznego, otwz sie
 obracamy do Pogan. A trzasko-
 my proch z nog swoich na nie, posli
 do Ikonium, Pawel z Barnaba.
 Potym, moze opuscic owce Pasterz
 gdy widzi, ze na innym miescu moze
 bydz pożyteczniejszy, i wiecy ko-
 ściot Boży i słowa tego Spomniac,
 iako ono, gdy uslyszeli Apostolowie ze
 Samarya przywela slowo Boze, po- Dje. 8.
 stali tam Piotra i Jana, chociaz im
 owdzie byli potrzebni. Naostatek
 moze opuscic owce Pasterz i uciekac,
 kiedy tego samego, a nie wyslytek ko-
 ściot przesladuia, moze z dobrym su-
 minieniem zachowac sie na inny czas
 ku pożytkowi owiec. Gdy was, mowi
 Pan Jezus, beda przesladowac w ie-
 dnym miescie, uciekajcie do innego. Dje. 9.
 Tak S. Pawel uciekajac, przez miar w 2 Kor. 11.
 lozu spuszczoney, zachowal sie na wielki
 pożytek kosciotowi. Tak uciekal Sta-
 nazys, i uciekaja swiaa wiecy po-
 mogli

mogł Kościołowi, niż gdyby był podził
korone męczeństwa. Przeto i Augustyn
S. pisze: Niech zdrowi uciekają z
miasta do miasta słudzy Chrystusowi,
kiedy który z nich osobnie od prześlado-
wców biega szukany.

Epist. ad
Honor.

Wice; Fa
na i emni
fom.

Achanaf

August.

Tract 46
in Joh.

Oto tak moje opuścić Pasterz owce
swoje. Lecz najmniś nie upatruię te-
go, ale odbiega od owiec i ucieka dwo-
lato. Naprzód gdy ich w niebezpie-
czeństwie opuszcza, czego żaden dobry
Pasterz nie czyni. Atanazyusz przez
sześćdziesiąt lat i czterech z Arianami się
uganiał, ustępował czasem, ale się zaś
wracał. Augustyn czterdzięci lat w
Hypponie, z Manichejczykami, Pela-
gians, Donatystami walczył, i nie
odstępł od owiec swoich, nie chcąc
ich wydać na niebezpieczeństwo. Po-
tym, opuszcza też najmniś owce, gdy
przy nich jest iako ples niemy, nie bę-
żący na wilki. Przeto ono Augu-
styn S. woła: O najmniś, widziałeś
wilka przychodzącego, a uciekłeś.
Odpowiedź snadź: otom tu jest, nie
uciekłem. Uciekłeś, lecz milczał:
milczałeś, lecz się bał. Najmniś nie
rad nikomu prawdy mówić, ani na
kazaniu, ani przy spowiedzi, obawia-
jąc się, żeby kogo na się nie roznie-
wał. Miłuje dary, banowania, ban-
kiety, więcej niż duże tego, który mu
jest w opiece podany. A tak i sam
siebie, i tego niebacznie zatracca.

Łeczi o naimniejszych na ten
czas dosyć.

Reczy o najmniejszych na ten
czas dosyć.

III.
Bisect

Dręczar-
nia co?
Dwieczi
co?
relasności

Wtrzećley a ostatney części wspo-
mina Pan Jezus owarzarnia i
owieczki swole. Owarzarnia, też,
świety Chrześcijański Kościół : Owie-
czki są wszyscy wierni a wybrani Bo-

in, ktorých trojaťle tu Pasterz naš
własności i powinności ukazuje. —

Płomiska, znać Pasterza. Bo mo-
 wi: Znaię mie moie. Piše Bazyli
 S. o łaglniakach, że między niezliczo-
 na liczba owiec, poznawa każde matkę
 swoje, i do niej bieży, chociaż w szybkich
 głosach, ieden, ieden, ieden, zapach ieden:
 a iako matkę znaię, tak też i pasterza.
 O iako daleko służniew wybrani Bo-
 ży Pasterza swego znać maig. Za

znajom: śc we trzech rzeczach należy. Pierwszą, jeżeliśmy znali Personę iego, że jest człowiekiem i Bogiem prawdziwym i lednem Personie. Dczym powiedział, u Jana 8. Raz: Ja i Ojciec jedno-istestmy. Drugi, kto nie widzi, widzi i Oyca mego. Nie znał go tedy Arrian, ani Nowo-chrześcijan, ponieważ go tylko człowiekiem bydy powiedział. Szcym ię nse są iowie iego.

Druga, jeżeliśmy znali urząd, i dobrodziejstwa jego. Co za urząd? Co za dobrodziejstwa? Że jest Królem, Kapłanem i Prorokiem wlecznym, Zbawicielem wszytkiego świata. Że się stał ubłaganiem za grzechy jego, że żaden nie przechodzi do Ojca iedno przezeń, że się modli i przycynia za nami, iednając nas z Ojcem swym. Nie znaig go tedy ci ktorzy satysfakcyami swoimi Boga błagać chcą, ani ci, ktorzy sobie inne Medyatory i przyczynice do Boga obierają, a tego iednego opuśczaig, abo i ci ktorzy przez nia się sprawiedliwość zbawienia dostrzająig chcą. Zaczyni nie są z światem tego

Trzećia, żebyśmy znali stopy tego.
Co za stopy? Piekiełnie je nam wyraził
Piotr S. w dzisiejsey Epistole, tam
się im przypatrujcie. Stopy tego są
cnoty

i powinna
ności o:
wiec.

I.
Snač Pa-
sterza.
Hom. 9.
Hexam.

znajomości
Pasterza
nałeży.
I.
Znac Pers
sone.

2.
mae mjad
i dobro:
dzierjwa-
teao.
2 Tym. 4.
Jan 14.
1 Jan. 2.

3
Znac niep
iego.
Wiotr. v

cnoty rozmaite, które nam żywotem swoim światobliwym wyrażił, abyśmy ich naśladowali. Te nam tedy znać, i tam się im przypatrować potrzeba. Nie znała go tedy bezbożnicy, który bez pokuty, bez bojaźni Bożej, swój żywot prowadził, zaczęli też nie są, owiec tego. Do pierwsza powinność i własność owieczek.

II.
Słuchac
głosu Pa-
sterekiego.

Druga jest, słuchać głosu Pasterzekiego. O czym tu Pan mówi: Owieczki moje głosu mego słuchać będą. Przez głos swój rozumie słowo swoje. Którym do nas mówi: Tego głosu potrzeba nam słuchać, pod utratą dusznego zbawienia. Mamy bowiem o tym jasny mandat Boży: Tego słuchajcie. Na które słowa pisze Ewangelista. Którym do nas mówi: Jezus samego Chrystusa słuchać potrzeba, nie mamy baczyc, co kto przed nami czynić rozumiał, ale co sam Chrystus, który przed wszystkim jest, czynił. Bo nie żywota ludzkiego, ale prawdy boskiej naśladować potrzeba. Nie są tedy owieczkami, którzy cudzych głosów, to jest nauk cudzych słuchają. Do druga powinność i własność owieczek.

III.
Pod ie-
dny Pa-
sterekiem
w iedney
owczarni
bądź.
Rozumie-
nia ro-
zmaite.

1.
2. Kr. 10.

Trzecia o ostatnia, pod iednym Pasterzem i w iedney owczarni bądź; bo mówi Pan Jezus: J będzie iedna owczarnia i ieden Pasterz. Słowa te pilnego roztrząsania potrzebuja. Znajdowali się bowiem i znajdują tacy, którzy te owczarnie albo nazbyt przestworzą, albo też nazbyt ciasną czynią. Pierwsi byli Żydzi, którzy obietnice boskie sobie tylko, zwracając o Chrystusie, przywłaszczali, a inni się narodzi, jakoby spoleczności swej niegodnemi, brzydili. Lecz słyszymy tu, że nie tylko Żydzi, ale i poganie do

iedney owczarni pod iednego Pasterza należą. Drugi powiedzieli, że przed sądnym dnem iedna wiara po wszystkich światach będzie, iedna owczarnia, i ieden Pasterz: Oczym tu Pan Jezus ani myśli, ale owszem powle-
dłat, że nastąpienie wiele Chrystusom i Prorokom fałszywych. Trzeci rozumie, że w każdej Religii może owciek być zbawion, byle dobrze czynił. Lecz tu usłyszysz że potrzeba być w iedney owczarni, która Pan Jezus sam zgromadza przez słowo swoje. Kto w tej owczarni nie jest, zbawion być nie może. Bo mówi Hieronim. Kościół tam jest, gdzie wiara prawdziwa jest, gdzie wiary prawdziwej nie ma, tam też ani kościoła, ani Pasterza prawdziwego, a zatem ani zbawienia nie ma. Co widząc owieczki Chrześcijańskie do tej się iedney owczarni, pod iednego Pasterza garna, aby zbawienia wiecznego dosięgnęły. Też oto są własności i powinności owieczek prawdziwych, którym jeśli się równać będziecie, wypełnią się nad wami one słowa Boże: Wyzwole owce moje, że już dalek łupem nie będą. Ja Pan będę im Bogiem, i uczynię z nimi przymierze pokoju. Dam im, i okolcy pagórka mego, błogosławieństwo, i spuszczać będą deszcz czasu swego: deszcz to błogosławieństwa będą: i wypuszcą drzewo polne owoc swój, a ziemia wyda urodzaj swój. A iż tak jest, owieczki drogo odkupione, znajcież Pasterza tego dobrego, głosu tego słuchajcie, w owczarni tego trwajcie, strzeżcie się najeźników i wilków okrutnych, którzy się, na pożarcie was nasadzili.

A ty o niebieski Pasterzu Panie
Jezu

Jezu Chryste, Któryś tak umiłował nas owieczeli swoje, żeś też nie litował się położyć za nas duszyczki swojej. Nie odepchnął od nas łaski i błogosławieństwa tego S. abyśmy cie Pasterza tak dobrego i wiernego znali, głosu twego namdłeczniejszego słuchali, i nigdy od owczarnie twojej odłączeni nie byli. Al po śmierci na one pastwiska radości wiekusznych, gdzie jest od prac odpocznienie, od wszelko pokoiu rozszerzenie, z tej niedze doczesnej dostać się mogli, gdzie ty z Ojcem i z Duchem S. żywiesz i królujesz na wieki wieków, Amen.

Niedziele Trzeciej po Wielkiej nocy,

Evangelia u S. Jana w Rozd. 16, 16, 23.

Maluczek, a nie uyrzycie mnie: i zaśię maluczek, a uyrzycie mnie: bo Ja idę do Ojca. Mówili tedy niektórzy z uczniow jego między sobą: coż to jest co nam mówi; maluczek, a nie uyrzycie mnie: i zaśię maluczek, a uyrzycie mnie, a iż Ja idę do Ojca? Przetoż mówili: coż to jest co mówi: maluczek? nie wiemy co mówi; Tedy Jezus zoznał, że go pytać chcieli, i rzekł im: o tym się pytacie między sobą. Żem rzekł: maluczek, a nie uyrzycie mnie: i zaśię maluczek, a uyrzycie mnie. Zaprawdę zaprawdę powiadam wam: że wy będziecie płakać i narzekać, a świat się będzie wesołił: wy smutni będziecie, ale smutek wasz obróci się wam wesele. Utwiaśta, gdy rodzi, smutek ma, bo przyszła godzina iey, lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta uciśnienia, dla radości, iż się człowiek na świat narodził. I wy teraz smutek macie: ale zaśię uyrze was, a będzie sięadowało serce wasze, a radości waszej nikt nie odeymie od was.

Nie widzę ja tego człowieka na świecie, Chrześciane w Panu mili, Któryby sobie wesoła nie jyczył. Z owsem prace wszystkie i zabawy ludzkie, i temu się końcowi ściąga, żeby się kiedykolwiek wesołić mogli. Przykładom się przypatrzcie. Chłopak na wsi, dla czego w roli ustawicznie gmerze i za plugiem chodzi? rzemieślnik w mieście, czemu we dnie i w nocy robi? Kupiec po drogach iędzi? żołnierz zdrowie swoje wai? Dworzanin u dworu się wysługuje? Jedno aby każdy dostał wsi tego czy się starał, czasu swego mógł się wesołić, i po pracy sobie wytchnąć. Nie żać to intencja, tylko że dwoiaką omyłkę za sobą ciągnie. Jedni weselem rozumieją bydy to, zwiastują w rozkoży opływać, o zdanych przeciwnościach nie wędzleć: A Pismo mówi: Mlecie za radość Jaki. 1, 21. Najwietszą, gdy w rozmaite pokusy wpadacie. Drudzy na tym się wolecie koniecznie wesołić chcą, a pismo mówi, że z god na god, z wesele na wesele, żadna miara przypość nie możemy: ale owsem przez wiele utrapienia, do nieba nam wniść potrzeba. A tak żebyśmy się nie mylili, ukazuje nam Pan Jezus w tej Ewangelii, że się nam potrzeba pierwej napłakać, i

Pociecha. Druga kładzie Pan Jezus w tych słowach: **Ubożem** ide do Ojca. **O** ucieśne słowa. Jakoby chciał rzec Pan Jezus: **Czy** nie to, co na urząd mój należy, ide jako prawy najwyższy Kapłan do miejsca nasłusznego, przez krw. moję, abym się stał ubaganiem za grzechy wasze, abym was wiecznie połączną z Ojcem moim, i poczynił dźwiedziem wiecznego żywota, żebyście tam byli gdzieś ja też w chwale Ojca mojego.

Uponiżenie. Ucieś się tedy namilś, w krzyżu cierpliwem bądź, nie omieśka Pan z pociechą swoją, i otrzeż z oczu ludu swego na wieki.

II. Część. Postawmy do drugiej części. Ukazuje nam Jan S. zwołeni, że słowo tych zrozumieć nie mogli, ale poczęli między sobą mówić: **Co** to jest, co nam mówi? maluczo, a nie wyrzucie mi, i zaś, maluczo a wyrzucie mi, a iż ide do Ojca? **Mo-** willi tedy: co to jest co nam mówi, maluczo? nie wiemy co mówi. **O** święty Jezu, toć tu żadnych przypowieści nie używasz, a przecie zwołeni nie wiedzą, co mówisz? **Co** tego przypowia za przypowia? **Sucha**ć.

I. **Smetek** ich. Pierwsza była smetek ich. Ten był napętni serca ich. **O** czym i sam Pan powiedział im raczył mówiąc: **Smetek** napętni serce wasze. **Przed** tym niebezpiecznym smetkiem, nie mogli wynieść umysłu swego, ku wyrozumieniu słow Pańskich. **Bo** cżo wiek frasowolny i smetny, nie może tak konzyderować i umazać słow cżychże kolwiek. **Itad**że Hieronim S. mówi: **Żadna** rzecz tak nie upala cżowieka, jako zatwardzenie umysłu. **Frasowolny** a smetny cżowiek jest

Sap. Joh. jako plian, ty mu to powieś, a on o cżym innym myśli. Druga była perstawa ich ciele. **II.** **Perstawa** cieleśna. **Bo** śna o krolestwie tego ziemskim. **Bo** oni tak to sobie byli w głowie, iż Pan Jezus miał na śmiecie krolewać i rozkazywać, jako inśi krolewie świata tego. **Żad** ono matka synów Zebedeusowych w supplykacyi swojej prośła, żeby jeden z synów po prawicy, drugi po lewicy siedział w krolestwie tego. **Co** acz im często wybiłat Pan z głowy, nigdy k sobie przypuść nie mogli, aby byli poznali własność krolestwa tego. **Trzecia**, była przeciwność słow. **III.** **Przeciwność** słow. **Ktore** upatrowali w tych słowach: **Nie** wyrzucie, a wyrzucie mi. **Wlec** i głębokość zmysłu, ktorey dosięgać nie mogli. **Tec** oto były przypowia dla czego zwołeni ku wyrozumieniu słow Pana Jezusowych przypuść nie mogli. **A** tec i dżis ludzom niektórym są na przeszkodzie, że zmysłu swego do pojęcia słowa Bożego nakłonić nie mogą. **Pierwsza**, gdy serce ich nie tym, czego słuchał, jest napętnione. **Upo-** stotowie mieli serce napętnione smet- **serca.** **Kiem**, ktory jako Chryzostom S. piše: **Ode**ymował od myśli ich zmysł słow Chrystusowych. **Tak**że i dżis kto ma serce czym innym napętnione, a nie tym co kżnodzieia kaje, z trudnością co pojąć ma. **Dam** na przykład: **Ma** kto serce napętnione takomstwem, **moro** mu co chce o bezdrobności, **nic** mu nie pomoże, ponieważ o tym tylko myśli, żeby zbierał, a nie żeby potrzebnym używał. **Drugi** ma serce pełne nieczystości, **takiemu** moro ty

o cżym innym myśli.

Drugą była perstawa ich cieleśna. Bo śna o krolestwie tego ziemskim. Bo oni tak to sobie byli w głowie, iż Pan Jezus miał na śmiecie krolewać i rozkazywać, jako inśi krolewie świata tego. Żad ono matka synów Zebedeusowych w supplykacyi swojej prośła, żeby jeden z synów po prawicy, drugi po lewicy siedział w krolestwie tego. Co acz im często wybiłat Pan z głowy, nigdy k sobie przypuść nie mogli, aby byli poznali własność krolestwa tego.

Trzecia, była przeciwność słow. Ktore upatrowali w tych słowach: Nie wyrzucie, a wyrzucie mi. Wlec i głębokość zmysłu, ktorey dosięgać nie mogli.

Tec oto były przypowia dla czego zwołeni ku wyrozumieniu słow Pana Jezusowych przypuść nie mogli. A tec i dżis ludzom niektórym są na przeszkodzie, że zmysłu swego do pojęcia słowa Bożego nakłonić nie mogą.

Pierwsza, gdy serce ich nie tym, czego słuchał, jest napętnione. Upostotowie mieli serce napętnione smet-serca. Kiem, ktory jako Chryzostom S. piše: Odeymował od myśli ich zmysł słow Chrystusowych. Także i dżis kto ma serce czym innym napętnione, a nie tym co kżnodzieia kaje, z trudnością co pojąć ma. Dam na przykład: Ma kto serce napętnione takomstwem, moro mu co chce o bezdrobności, nic mu nie pomoże, ponieważ o tym tylko myśli, żeby zbierał, a nie żeby potrzebnym używał. Drugi ma serce pełne nieczystości, takiemu moro ty

Simile.

co chcesz, że to grzech, że się Bogu tym brzydzi, on na to nic nie dba, czemu? że serce ma czego innego pełne. Także we ludzkie przyrównać możemy kwowi, któremu ukazują ty jako chcesz trawę, zielenie, kwiatki, korzenie, ani na to spojrzysz, czemu? że go natura do tego nie ciągnie, woli mięso, któremu się z przyrodzenia nadożył. Toż i a ludzkie rozumieć ma.

2.
Nalogi
iudzie.

Druga przyczyna są nalogi nasze, którymśmy przywykli. Trudno je wystrząsnąć, gdyż czego się z razu skorupa napiła, to się z niej potem nigdy nie wymyje. Apostołowie mieli to z przodków swoich, że Mesjasz miał być królem ziemskim. A tak, choć im Pan co innego powiedział, nie mogli się temu przyłożyć. Zład wi-
dzimy, jak wiele nalogi ludzkości-
dza, a zwłaszcza gdy się kto z młodu czemu nadoży. Przestrzegam tedy ro-
dzich, dźlatki swe na baczaniu mieć.
Nalog drugie przyrodzenie. Szkoły i nauki obce ślisa dźlatkom naszym skodzą. Zład apokryfy? a my nie baczycie tego, jakobyście ślota i nauk w religii swej nie mieli. Nauk głębokich szukacie, a duse dźlatel swych gubicie. Wiedźcie, że rachunek z tego Panu Bogu dać będziecie musieli.

3.
Rozumieli
iudzie.

Trzecia, rozumli nasze, na które się spuściliśmy, nie pomaluj nam tej wadze. A nie pomniemy na to, że nie może być nie goręcego, ledno chcieć

Chryso-
Hom. 1.
in Hebr.

rzecz Boskie ludzkim rozumem roz-
umować i mierzyć. Bo jako w którym w
stojce cielesnym okiem chce wyczerć,
nie tylko boleść nieiała, i uraz oka
cierpi, ale i nie nie widzi: tak też i ten
który w wieczną one światłość okiem
rozumu swego patrzeć chce, miasto

Simile.

przejrzania oślnie, i w błędy niewy-
wistane zamydla. Bo gdzie rozum
co zaczyna, tam wiara ustawa.

A iż tak jest, więc serca sposabia-
my, nalogi przełamujemy, na rozum
się nie spuściamy. Wiara u nas
niech miejsce ma, nie rozum. Wiara Bernhard
bowiem rozumu naszego granice, i Ser. 67.
zwycaj przyrodzenia, i doświadcze-
nia kopce przechodzi.

Poprzymmyż zatem w trzecią część, III.
a obaczmy z pilnością, co Pan
Jezus czyni? Naprzydo poznawa, że
go zwoleńcy chcieli spytać: Potym,
słowa im swoje wykładają, a u ku wy-
rozumieniu ich przychli.

O plerwym Ewangelista piše: I.
Poznał tedy Jezus, że go spytać chie-
li, i rzekł do nich: O tym pytacie się
miedzy sobą, że mam rzekł: ma-
luczko a nie wyczyście mnie, i zaśle ma-
luczko a wyczyście mnie. O przedziwna
mądrości i ludzkości Pana tego. Po-
znał zamysł ich przez zwiertadło
bostwa. Bo iż nie tylko człowiekiem,
ale też i Bogiem jest, nie trudno mu
było widzieć wolę i myśli ludzkie, co
samemu Bogu należy, który w serce
każdego patrzy. Człowiek, mówi
Bog do Samuela, patrzy na to co
jest przed oczyma, ale Pan patrzy na
serce. Co w każdym z nas wybudzić
ma wolę Bożą, żebyśmy się Pana
Boga bali, ponieważ okiem swym i
w serca nasze patrzy, i zna myśli nasze.

Z drugiemu strony, i tak też jest ludz-
kość jego? Mogł być słusnie zwole-
nik zgromić, i zganić im to, że tak
długo przy nim będąc, słow jego zo-
rumieć nie mogli. A przecie tego nie
uczynił, ale się z nimi jako Ociec i syny
obśedł, wypełniając one Proroctwie
słowa:

Mat. 42, 3. Słowa: Trzciną natomloney nie do-
łamię, ani lnu kurzącego się nie do-
gaśi. Zgad uczyni się mdle i krew-
kie w wierze znosić, do czego Apostoł
Rym. 14, 1. upominalac mowi: Tego który jest
w wierze słaby przyjmujcie.

II. Eksplicacyi tuż a wykładu Pań-
skiego, który na słowa swe czyni, Au-
gustyn. Wyklada słowa swe dwo-
iako: Naprzód jasnymi słowy, potem
podobieństwem od niewłaściwej rodzą-
cej wziętym.

Słowa tego są trojakkie. Jednemi
okazuje ich smutek. Drugimi, wesele
świata. Trzecimi przybliża ich radość.

I. Dich smutku mowi: Zaprawde,
zaprawde powiedam wam, że wy
będziecie płakać i narzekać. Słuchaj
a obacz Chrześcianinie, iaki był twój
na świecie, pełen płaczu i narzekania.
O skutnie zaś o żywocie ziemskim
Augustyn S. powiedział, mówiąc:
je w nim jest dostatek utrapienia, nie-
dostatek pocieszenia. Zaden prawy
Chrześcianin bez utrapienia nie jest,
a jeśli jest który, toć ięszce nie począł
być Chrześcianinem. Coż widy tego,
rzekłbyś ty, za przyczyny? Dwoia-
kie przyczyny ma Pan Bog, jedne
względem samego siebie, drugie
względem nas.

Względem samego siebie czyni to
Pan Bog chcąc pokazać że nas miłu-
je. Bo kogo ten miłościwy Pan miłu-
je, tego też i karze, i nawiedza rozma-
cie. Przeto mowi pismo: Synu mój,
karania Pańskiego nie odrzucaj; i
nie uprzedzaj sobie ćwiczenia tego;
bo kogo Pan miłuje, tego karze, a to
iako oświeca, który się w synu kocha. A
na innym miejscu samże Syn Boży
mowi: Za którekolwiek miłuje, te

karze i nauczam. Co uważając Kle-
mens Aleksandryjski powiedział:
Nabliższy Boga, bierzom pełny. Po-
tym czyni tej to i dla tego, żeby nas ku
wyrwanu imienia swego S. wybu-
dził, i w nabożeństwie tym gorliwie
uczynił, bo kiedy człowiek nie nie do-
lega, nie jest tak nabożny i ku Panu
Bogu skłonny, ale kiedy go Pan Bog
w kłopoty umie, i krzyż iaki nań wło-
ży, o coć się nauczyć modlić. Baczac
to Prorok mowi: W utrapieniu
swoim rano mie szukać beda i mowić:
(mowi Pan) Podźcie a nawróćmy
się do Pana; bo on porwał, a uzdro-
wił nas; uderzył, i zawiązał rany na-
sze. Naostatek czyni tej to, żeby chęć
żyłota wiecznego w nas pobudził;
bo gdyby się nami miało według po-
myślenia powodzić na ziemi, ani by-
śmy dbali o niebo. A tak płacz i krzyż
Pan Bog na nas dopuszcza, abyśmy
ziemskich poćiech nie mieli za szczę-
ście, ale innej szczęśliwości szukali,
ktorej nieomylna jest radość. Oto
z tych przyczyn względem samego sie-
bie powie Pan Jezus: Będziecie
płakać i narzekać.

Leż z drugiemu stronu względem nas
czyni to z tych przyczyn. Pierwsza,
żebyśmy się przez ten płacz i ten krzyż
na tym świecie wyczyszcili, w
przyszłym oczyszczenia nie potrzebo-
wali. Ten płacz jest prawy czyszcze-
cie. I który tu lamentula i płacz, mo-
ga mowić: Przejdźmy przez ogień
i wodę. Na ten czyszczenie pomniac
jedną. gdy go Pan Bog którego roku
czym nie nawiedził, mawiał: Opu-
ścićś mie Panie; a nie chcesz mie
tego roku nawiedzić. Druga, aby
nas od grzechów odciągnął. Bo iako
N. 3

Przyczyna

Mat. 6, 1.

Przyczyna

Aug. Ser.

de Verb.

Dom.

Względem

nas przyczyna

Przyczyna

Przyczyna

Exempl.

Przyczyna

Przyczyna

Lib. 3. de Jhdoris mowi: Przeciwności ciała, sum. bon. lekarstwa są dusze. By nie przynędy, byłby świat iako godny. Kiedyś się ciś ma dobrze, idzie na łód skakać. Także i człowiek w szczęściu snadnie upaść może. Ale gdy mu nie szczęście dołada, bywa tym ostrożniejszy.

3. Trześcia, aby nabożeństwo i wiara w nas zalecił. W szczęściu wnet człowiek zbezpieczniele, i niedbalym się stawał. Tu słuźbie Bożej, słabele w wierze, w nadziei, w cierpliwości: lecz skoro krzyż koniu doćśnie, tuż i nabożeństwo i wiara i nadzieja roście. Baczac to Apłostol, powiedział: Chlubim się z ucisków, wiedząc, iż ucisk cierpliwość sprawuje, a cierpliwość doświadczenie, a doświadczenie nadzieję, a nadzieja nie pohańbia.

Apł. 5.
3. 5.

Tęc ono są przyczyny, dla czego Pan Bog w płaczu i w krzyżu wierne swoje mieć chce, i z ten miary powiedział Pan Jezus: Bedźcie płakać i narzekać.

Obaczmyż powtórę, co Pan Jezus światu obiecał, płacz i narzekanie swoim obiecawszy? Mowi tak: a świat się będzie wesoł. Dłwona rzecz że tu Pan swoim płacz, a światu wesele obiecał. Dłwował się temu Abakuk mówiąc. Panie, czemuż patrzyś na te co nas wżgardzają, a milczysz? Lecz niech nas to nie obchodzi, że świat wesoł: a my płaczem, wesele tego świata mamy wżgardzać względem trzech rzeczy.

2. Wesele świata.

Abak. 1, 13.

Wżgardza wesele świata.

Ratione obicci.

Razno. 1.

Naprzód, że nie znać z czego się wesoł, pytam z czego się wesoł? Weselem żowie, iść, pić, heć, skakać, dobrej myśli być. Podźmyż a dany. się na rozsadeł Salomona, co o tym rozumie. Powieda, że

to jest marność nad marnościami. Dwa o wszystkich rzeczach które pod słońcem są, powieda, że są marność. Zaczynam idzie, że też i wesele tego świata marność jest. A tak lepsz płacz, lepsz narzekanie synowi i corek Bożych.

Potym niżejemne jest wesele tego świata, względem dusze, która przez nie bywa splugawiona. Bo ponieważ te rzeczy, w których człowiek uciechy szuka, grzechem są, tedy bawąc się im i dusze żarzą, i stawa się winnym gniewu i karania Bożego. Jezliż tak, toć tu lepiej tyśiąc krot płakać, niżeli się raz wesoł.

2. Ratione subiecti.

Nastatek, krotkie jest wesele tego świata, nie długo trwa, presto prze-
mija. O marność nad marnościami.

3. Ratione brevitat.

Hugo barzo k rzeczy o tym piše: Wprowadza iakoby w rozmowie samego siebie i dysputa swego, korego wyprowadzwszy nad morze w dzień ciży i pogodny, ukazał mu je-
glutace po morzu, a oni sobie na cytrach i rozmaitych instrumentach grają, i spytał go: coć się ci ludźle podobają? Coć się da ich dobra myśl? Odpowie mu: Nie mogą mieć wole-
kcy rozkoży na świecie. Rzecz Hugo: Potrwayże kęś, a obaczysz koniec.

Hugo de S. Vi. de vanitate rerum Mundan.

Jedną raz powstały wiatry, nawala-
ności, okrety poczęły się rozbić, ludźle tonąc, i kazał mu poprzec po morzu, rzecz: Co widziś? A on uchwyćwszy się za głowę, rzecz: Ach cożem ja chwalił? Dlać się presto ono wesele zmieniło? I powiedział mu Hugo: otoż masz konterfet wesele tego świata, wiedźże co o nim trzymać masz. Hugona pominawszy słuchajmy, co też księgi mądrości o tym dle-
rzo?

Madr. 5.
3. 10.

ria? Coż nam pomogła pycha, mo-
łoga niepobożni, bogactwa i z chluba
co nam przyniosły? Wszystko to prze-
minęło jako cien, i jako poszet prętko bie-
żący. Jako okret pływający przez na-
walności wód, którego gdzieś przeydzie
śladu żaden nie znajdzie, ani między
nawałnościami przeysci a tego. Co
ż tak jest, nie dbamyż nic, choć się
świat weseli, a choć wierni płaczą.

Wesele
wiernych
po płaczu.
Lut. 24.
Jan. 30.

Sluchajcież potrzeście, co też Pan o
wesele wiernych swoich mówi: Śmie-
teł was, obroci się wam w wesele.
Takci się zaście stało żywotnikom Pa-
ńskim. Przez on czas jako Pan w gro-
bie leżał, płakali i smęcili się. Lecy
skoro zmarłych wstał uradowali się.
Abowiem przez czterdzieści dni ukaza-
wał się im i rozmawiał z nimi. A
gdy go widzieli wniebowstępującego,
tym się leścy wiecej weselili. Potym
mieli też wielki smutek, gdy byli poślani
tak owoe między srogie wilki: Ale
żas wielkie pociechy i wesele mieli na
sumnieniu, gdy byli godni cierpieć dla
imienia Pańskiego: ale leścy, wietke
po śmierci, gdy weszli do radości Pa-
na swojego. Takci się i nam stanie
za pomocą Boga: Płacz, smęci się
eto, nie trwoj się, pociechy cie Pan
Bog, iezliż nie na tym, tedy pewnie
na onym świecie.

Mat. 25.

Otoż tak lasnem słowy słowa swie-
Pan Jezus wykład.

Wykład
przez podob-
ieństwo.

Z drugiey strony co słowy poro-
dźlat, to też podobieństwem wyraża,
mówiąc: Niewiaśta gdy rodzi smutek
ma, bo przyszła godzi na iey, lecy gdy
porodzi dzieciatko, iuz nie pamięta
uciśnienia dla radości, iż się człowiek
na świat urodził. W tym podobień-
stwie dwie rzeczy Pan czyni: Na-

przed proponuje, potym aplikuje to
podobieństwo.

Propozycja zamyka w sobie dwie
rzeczy, zwłasczja boleść i wesele nie-
wiasny rodzący.

Propozy-
cja podob-
ieństwa
ukazuje.

O boleści mówi Pan Jezus: Nie-
wiasna gdy rodzi, ma boleść Takci jest
zaiste ja upadkiem matki naszej Ewy,
przyskło to na naród białogłowski, że
z boleścią rodzi: Obficie, rzeki Pan
Bog, rozmnoży boleści twoje, i pocze-
cia twoje, w boleści rodzić będzieś
dzieci, tego dekretu żadna nie uchodzi

1.
Boleść
niewiasny
rodzący.

wyłamby nasświetła rodzićielke Ja-
wielela naszego, która bez wszelkien
boleści porodziła. W takowych bo-
leściach, często i matka i dzieciatko
gardi dale. Co wy brzemienne bia-
łogowskie, macie się w czas
przygotować, Pana Boga dać zaście
prosić, Sakrament nasświetły w
czas przyjąć, i Panu Bogu się w ie-
go nasświetke rece oddać. Czemu?

Wpominie-
nie do
brzemien-
nych.

Oto słyszcie, że niewiaśta gdy rodzi
ma boleść. Eita was co się spuszcza-
cie na to, żeście raz kilka szczęśliwie
rodzili, zaczyn nie myślicie o przy-
godzie. Ano nie iedna się na tym
omyli. Rachel S. syna swego pier-
wszego Jozefa szczęśliwie i bez wśego
narużenia zdrowia porodziła. Ale
potym gdy miała porodzić Beniami-
na gardiem go przypadła, zaczyn
go też Benoni, to jest Synem boleści
nazwała. A wśakże i w tym przy-
padku miała pocieche błogosłowny,
zwłasczja że niewiaśta bedzie zbawio-
na dzieci rodząc, leśliby trwała w
wierze i w miłości, i w światobliwo-
ści i mierności.

1. Moj. 35.

2. Tym. 2.

Sluchajcież co też i o wesele nies-
wiasny rodzący Pan mówi. A gdy
prawi, rodzący.

2.
Wesele
niewiasny
rodzący.

prawi, porodził dźięciatko, iuż nie pa-
mieta uciśnienia. Prawda, że dźiatki
kiedy le Pan Bog dawa, nie tylko
matkę ale i oycę, powinińch uwese-
lać, i radość wielką przynosić: ktora
jednak trzy rzeczy temperować ma.
1. Wierwba jest krotkość żywota. Mała
pamięć rodzicy, że poćiechę ktora im
Pan Bog dał, presto odiać może.
Job. 14. Człowiek bowiem narodził się z niewia-
sty krotki czas żywie. Wyrasta iako
kwiatek, i bywa podcięty, przemia iako
2. cieleń, a nie zostoi się. Druga jest uwa-
żanie przyszłych rzeczy. Nie wiedza
rodzicy, co z dźiatka ich będzie, jeśli po-
cielechy, czy żalu po nich doczekają. Z
młodu niektóre dźiatki są iako Antiofko-
wie, uweselać rodzice: skoro wyrosta,
bywa iako satan, rodzicom smutek,
żałość żadać, słuchać nie chcą, i
może się mówić o nich co Pan o Juda-
fu powiedział: Lepiejby się był nie
narodził na świat człowiek ten. Trze-
cia rzecz jest, uważanie przyszłych niedze.
Rodzi się dźiatki na niedze. Niedza
b. wiem wielką naznaczona jest każde-
mu człowiekowi, mówi Medzeć, a
Cyr. 40. iarżmo cieśki potomkom Adamowym,
od tego dnia ktorego wyszli z żywota
matki swej aż do tego czasu, ktorego
śle wroca do ziemi, ktora jest matka
współnych nas. Al iż tak jest, słuchnie
rodzicy radość swą, ktora mała z dźia-
tek, temperować ma.

4. Stuchamyż naostatku aplikacyi
tego podobieństwa o niewieście rodzą-
cej, do krzyża wlewnych sług Bożych:
lecz i wy, mówi Pan Jezus, teraz
smutek macie, ale ja się uwrze was, a
będziecie się radować serce wasze, a
radości waszej niestnie odepnie od
was. Obaczcież iak pięknie Pan Je-

zus krzyż wlewnych swoich i radość w
niewieście rodzącej ukazuje.

Naprzód, niewiasta przy porodzie
nie, bole ktore na nie przychodzą, nie
z trefunku cierpi, ale z dekretu Bożego.
Takci właśnie krzyż i wszelkie
utrapienie wiernych, nie z trefunku
ale za wola i dopuszczeniem Bożym
przypada. Bo choć się co od diabła
abo od ludzi tyranstkich dzieje, wśakże
z dopuszczenia Bożego, abo za taki
grzech, abo też dla doświadczenia.
Stuchaj co Prorok mówi: Ktoż jest Eren. 3.
coby rzekł, że się to dzieje bez rozkaza-
nia Pańskiego?

Druga, bole ktore na niewiastę
rodzącą przychodzą, cieśkie są i nie-
znosne, żąd owo leden powiedział:
Wolałbym trzypięć na przodku woj-
stwa użytkowanego stać, niżeli raz ro-
dzić: Ale pożyteczne. Bo dźięciatko
gwałtem na świat pędzi. Tak wła-
śnie i krzyż nasz, aczkolwiek cieśki,
wśakże pożyteczny jest. Bo starego
Adama w nas umartwia, i człowieka
iako z tego świata do wiecznego
żywota pociąga: że z Dawidem mo-
wi: Ach niestetyż mnie, iżem tak dłu-
go jest gościem na ziemi.

Naostatku, bole niewiasty rodzącej
do czasu tylko trwa, a gdy porodzi,
opuszcza one, i iuż nie pamięta bole-
ści: także i ten płacz, to narzekanie nie
na wieki trwać będzie. Malucżko
trwa: A potem radość i wesela wle-
czne przyniesie, gdzie dopiero będzie
się weseliło serce nasze, a wesela nasze
go niestnie odepnie od nas, gdy oglą-
damy one niewymowną radość żywo-
ta wiecznego. O ktorey rozmyślać
Bernhardus móla: Obyże umarła
dusza moja śmielej sprawiedliwych,
abym

Trzy rzeczy
czy tempero-
wać.

1. Krotkość
żywota.

Job. 14.

2. Uważanie
ręczy
przyszłych.

3. Uważanie
przyszłych
niedze.

Cyr. 40.

4. Aplikacya
podobień-
stwa i po-
robianie
Troiakie.

1. Dekretu
Bożego.

2. Pożytko.

Euripid.

ps. 119.

3. Krotko-
ści.

Sup. Cant.

abym przyszedł do onego wesela dusz
błogosławionych!

Samświe-
nie.

A i tak jest; miemyż to sobie za
wielkie wesele i szczęście, gdy Pan
Bog na nas dopuszcza takie utrapie-
nie; wiedząc że ucierpienia niniejszego
wielu, nie są równe ku onym chwale,
która w nas obławiona bydl ma.

A ty o nastodhy Jezus, który wiernie
swole na tym świecie w płaczu i na-
rzekaniu ustawicznym mlec chcesz,
daj nam cierpliwego ducha, żebyśmy
w żadnym krzyżu nie ustawali, a po
doczesnym płaczu radość i wesele nie-
skonczone, przez nadroższą zastuge
męki i śmierci twojej otrzymali, i z
tobą wielkoscie królowali, Amen.

Niedziela Czwartej po wielkiej nocy,

Evangelia u S. Jana w Rozd. 16, 5-15.

Lecz teraz idę do onego, który mię posłał, a żaden z was nie pyta mię,
dokąd idziesz? Ale żem wam to powiedział, smutek napelni serce
wasze. Lecz Ja wam prawdę mówię, wamci to pożytecznie, abym
Ja odszedł. Bo jeśli nie odejdę, Pocięściciel on nie przyspędzie do was.
Ale jeśli odejdę, posłę go do was. A on przyspędzie, będzie karać świat
z grzechu, i z sprawiedliwości, i z sądu. Z grzechu mówię, iż nie
uwierzyli w mię. Z sprawiedliwości zaś, iż do Ojca mego idę; a
iż mię więcej nie uyrzycie. A z sądu, iż księżę tego świata iż jest
osądzony. Namci wam ięszce wiele mówić, ale teraz znieść nie mo-
żecie. Lecz gdy przyspędzie on Duch prawdy, wprowadzi was we
wszelką prawdę; bo nie sam od siebie mówić będzie, ale cokolwiek
uślyszy, mówić będzie, i przyspędzie rzeczy wam opowie. On mię uwielbi,
bo z mego weźmie, a opowie wam. Wszystko co ma Ociec, moje jest:
dla tego mów rzekł; że z mego weźmie, a wam opowie.

Cieśka rzecz rozstać się z przyja-
cielem miłym, Chrześcianie
wierni. Nie może tam być
bez żalu, bez płaczu, bez smutku, a
zwłaszcza jeśli człowiek taki który nam
był potrzebnym. Wiecie jako tęsknił
Elizeusz, gdy się z Eliaszem S. rozsta-
wał? Patrząc za nim gdy szedł w ogni-
stym woźle do nieba, wołał: Ojcze
mój, Ojcze mój, o woźle i wozu
Izraelski! A tak nie dziwnymy się,
że też i Apostołowie przytóżymy się
onemu cielesnemu widomej konwersacji
Pawła, skoro uślyżeli, że le miał
opuścić, serdecznie się poczęli smucić.

Co bacząc do nich Pan Jezus, w prze-
czytanej Ewangelii cieśy ich, gospo-
darza dobrego przykładu naśladować.
Gospodarz bowiem, który ma przed sobą
sobą daleką a pilną drogę, widząc do-
mowił żalowne, rozmaicie le cieśy,
częścią im potrzebe drogi swolei, czę-
ścią przykład szczęśliwy przedstawiać.
Tak właśnie i Pan Jezus, mając
przed sobą drogę w daleką krainę, a
widząc Apostołów zfrasowane, cieśy
ich, i pokazuje, że im ona droga zna-
mienity pożytek, a mianowicie zesłanie
Ducha S. przynieść miała. Zczyni
zarazem dyskurs piękny o urzędzie tego
D. o

to Ducha s. pokazując że miał karać świat z grzechu, z sprawiedliwości, z sadu. A przyniósł też Apostoły do wszelkiej prawdy prowadzić, przynieść rzeczy im powiedzieć, i Pana Jezusa uwielbić miał. Co wszystko jebyśmy porządnie przebieżeli, przypatrzymy się tym trzema rzeczom.

W pierwszym, mówi Pan Jezus o odeszciu swoim z świata do Ojca.

W drugim, o przyniesciu Ducha s. na świat.

W trzecim, o przedświwnym skutku, i sprawie tego, w kościele Bożym.

Z tych trzech części miłość wielką Pana Jezusa ku nam, i urząd Ducha s. poznać: a tak tym pilniey prośbę słuchajcie.

Pan Jezus, przez odeszcie swoje do Ojca, niech żeśle w sercu nasze Ducha prawdy i nauki, Amen.

Odeszciu swoim do Ojca mówił Pan Jezus, naprzód naucza: Potym, karze: A na ostatek śliczy.

Przypomina taką czyni: Jde do tego który mie postak. Śledm drog zbawienych Pan Jezus, dla nas wykonać zaczął.

Wierzyła była z nieba w żywot Pański, iako Gregoriusz mówi, która przyniosła nam jednoczenie z Bogiem. W ten czas bowiem słowo stało się ciałem. Zaczynam Bog dać te moc ludzkom aby się stali syny Bożemi wszyscy, którzybykolwiek wierzeli w imię Syna tego.

Druga, była z żywota na ten nasz świat a opłakany świat, a ta przyniosła nam oznajmienie woli Bożej. O czym Jan s. tak mówi: Boga nikt nigdy nie widział, on jednorodzony Syn który jest w łonie Ojcowskim,

ten nam opowiedział. A w liście do Żydów Apostoł mówi: częstokroć i wiele sposobem mariał niekiedy Bog Ojcom przez Proroki, a w te dni ostateczne mówił nam przez Syna swolego.

Trzecia była, na krzyż, a ta przyniosła nam polednanie z Bogiem, i dosię uczynienie za grzechy wszystkich światła. O polednaniu mówi Apostoł: Przezeń sobie polednał wszystko, uczyniłby pokój przez krew krzyża tego: przezeń morze, tak to co jest na ziemi, i to co jest na niebiesiach. A o dosię uczynieniu Piotr s. mówi: Grzechy nasze na ciele swoim zaniosł na drzewo.

Czwarta była, z krzyża w grob. Tam aż do trzeciego dnia odpoczywał, i grob, iac, groby nasze zagrzebał i poświęcił, i te nam nadziei niepochybną zostawił, że też i my mamy zmartwychwstać. Oczym przez Proroka dawa znać mowił: Oto Ja otworzę groby wasze, i wywiodę was z grobów waszych ludu mojego.

Płata była do piekła: gdzie diabła zwalczył, i wszystkie piekielne mocy pokonał, i piekło samo zmiotł, i nie maś potępienia tym, którzy są w Chrystusie Jezusie. A iako Eusebiusz Emissenus mówi: Łeńcuchom rozerwane spadły okowy.

Szosta była znowu na świat, a to gdy zmartwychwstał, którym zmartwychwstaniem wielkie nam pożytki sprawił, i rzecz sama oświadczył, że zmartwychwstanie tego jest kluczem zmartwychwstania powszechnego, iako Tertullian mowi.

Siedma i ostatnia była z światła znowu do nieba, a to w dzień wniebo-
wstania do nieba.

R.
Czesć.
Okończono.
ści.

I.
Propozycja.
Siedm.
drog. Pan.
mich.

1.
Z nieba w
żywot pa-
ński.
Hom. 29.
Kap. E-
vang.
Jan. 1.

2.
Z żywota
na świat.

Jan. 1, 18.

2. 1.

Rol. 1, 20.

Piotr 2, 24

4. 1.

Et. 37, 22.

5.

6.

7.

wstąpienia jego: Kiedy wywiodszy
zwoleni si swoje na gore Oliwną, z
tryumfem do nieba wstąpił. W ten
czas forte nam Rayssa otworzył.

- Oto te siedm drog Pan Jezus dla naszego zbawienia wykonał. A co tu mówić! Zde dotego który mie postać; nie mówi o pierwszej ani o wtorej, które już był odprawił, ale o pozostałych, które odprawować miał, zwłaszcza że przez krzyż, przez śmierć, przez w pleksiozstąpienie, przez zmartwychwstanie i wniebowstąpienie miał wnieść do chwały Ojca swego. O łatka nam tu pociechy przeciw strachowi śmierci ten miły Pan zostawił. Śmierć swoje odeszłiem do Ojca nazwał, dalsze znać, że śmierć nicinnego nie jest, ledno rozłączenie z światem, a odeszłcie do nieba, do którego także wchodzi Pan Jezus przez śmierć swoje. A iż tak jest, toć tedy

Serm. 4. Dobrze powiedział Cypryan S. Ten
de Mort. że może śmierci leżać, który do Chry-
stusa iść nie chce.

II. Suchajmyż powtore co Pan da-
 Reprehen- ley czyni? Odeyszczu swym do Oyca
 ma je- powiedziawszy, srofulę zwoleniki je
 dwu rzeczy: Pierwszą, że go dośladby
 ciz, śledzić nie wstali. Drugą, że się śmiećlli.

Ze go nie
pytali do: nie pytamy, dokąd idziesz? a to tak
ładnie. p naskodzy Jezy rozumieć mamy?

Jan. ii. wsať cīe Piotr pntal: Panie, dośad

Jan. 14. Idziecie? Zomak też mówił: Panie nie
wiemy, dokąd idziecie? A wyjdź tu mo-
wi, żaden z was nie pyta mnie, dokąd
idziecie? Wiedzącie że tu Pan nie mówi,
o przeszłym, ale o bliższym czasie.
W ten czas gdy rzekł: Jde do tego kto-
ry mnie posłał: żaden go nie spytał, do-
kąd idziecie. Dział tygodni wyjdź gdy

im rzeke: Maluczko a nie uprzyćcie mie:
Pytali sie miedzy soba morwige: Co
to jest? ale teraz jeden sie nie ożwał:
Zaczynam słusnie im na za złe. 7 Zga-
razem was, słuchacze Chrześcianscy
upomina, żebyście sie z pilnością o
rzeczach zbawiennych pytali, na kto-
rych zbawienie dusz waszych należy

Powtore mówi im: ależem wam
to powiedział, smutek napelnił serce
wasze. Było to w nich żalowe, że się
smiećli, ilekroć o śmierci jego słyszeli.
Piotr S. lednego czasu słysząc Pana
o mecie i śmierci swej mówiącego, o-
dmówił go na stronie, począł go fukać
mówiąc: Zmiłuj się nad sobą Panie,
nie przybydź to na cie. *Matt. 26.*
Nuj i przy
ostatniej wieczerzy gdy im rzekł: Je-
den z was wyda mię. *Łuk. 22.* Poczeli się
smieć, a to dla tego, że lepiej nie wie-
dzeli skutku śmierci jego. Gdyż
wiele obaczcie tak nie smaczne jest my-
słom ludzkiem o krzyżu kazanie. A to
nie przez co innego, ledno że człowiek
nie rozumie pożytku krzyża, zwiastują-
ce jest lekarstwem ku zbawieniu, nie
karaniem ku potępieniu. *August.*
Radziby, in. Ps. 11.
śmy w niebie byli, a nie nie cierpieli,
co bydlż nie może. Piśmo mówi, że
przez wiele utrapienia potrzeba nam
wnieść do Królestwa niebieskiego. A
tak niech nam będzie miłże Pańskie
karanie, niżeli rozkosz świata i dobre
mienie. Mówimy: Jest nam to ku
dobremu, z Dawidem, a rzeczą samą
tego doświadczymy. *Psalm. 119.*

Potrzenie, obaczmy co Pan czyni,
 ciekaw zwołeniśi śmetnie i mówi: Po-
 żyteczno nam, abym ia odśedi. D
 zaprawdę wielka a głowna tego była
 potrzeba! Z przeciwnikami naszym
 Szatanem mamy sprawę wielką
 D o 2 przed

Be ste
fimecill.

Matt. 26

Page 22

August

in Pf.

Die 1

2015

18

III.

consola

14

przed Panem Bogiem z strony grzechu naszych, ktorey, żeby bronił Pan Jezus, odchodzi do Ojca. **Sluchaj co** Apostoł mówi: Jest na prawicy Boga, i modli się za nami. Bógpode także utraciliśmy w niebie, ktora żeby nam znowu przywrócić i zgotować, skutnie tam odchodzi. Bo żaden inny w to potrafić nie mógł. **Przeto** powiedział: Idź abym wam zgotował miejsce. A nad to potrzebowałśmy Poćiechyćciela Ducha S. ktory aby do nas przychodzi, musiał koniecznie Pan do Ojca swego niebieskiego odejść, aby nam go posłał z nieba. **Sluchajcie** co mówi: Jeżeli bym nie odchodzi, Poćiechyćciel on nie przyjdzie do was, ale jeżeli odejść, pošle go do was. **Obaczcież** tu, a nauczcie się, żąd postanienie Ducha S. pochodzi, zstępuje z zasługi Pana Jezusowego. Dla tego bowiem do Ojca odchodzi, aby nam Ducha S. zesłał. **Dlatego** cie tu nie mówiąc, wielki miłośnik rodzału ludzkiego, a ty znaś wszystkie potrzeby i niedostatki nasze, i wiele daleko lepiej wszystko, czego nam potrzeba, niżeli my sami!

Occupat. Lecz rzecze kto: Jak nie mógł dać Pan Jezus Ducha S. z wolentwem, nie odchodząc do Ojca? **Odpowiem** ci, że to odejście było potrzebne, z tych przyczyn. Pierwsza, z strony Pana Jezusowego. Dać bowiem Ducha S. tak iawnie i obficie, iako w dzień swięteczny, nie przystało Panu Jezusowi ledno już krolującemu: Po zglądzeniu grzechu i śmierci, po zjednaniu nas z Bogiem Ojcem niebieskim, aby świat iawnie poznał, jesteśmy nie lada dary przez Chrystusa wielki. **Przeto** Apostoł mówi, iż Pan

Jezus wstępując do nieba, wiodł poimanie wieżnię, a dopiero rozdał dary ludziom. **Druga przyczyna** jest z strony dekretu Bostiego. **Tak** bowiem piše Eutyminus; w tajemney radzie Boga urządzono było, aby Duch S. nie przychodził widomie na świat, a żeby pierwey Pan Jezus odchodził z świata: A iż wszystkie trzy osoby Bostwa sprawować miały zbawienie ludzkie: Oćiec Syna na świat pošylał, Syn zwiastował śmierć swą i odkupiał, Duch S. światem taksi oświecał. **Tedy** każda osoba miała swój czas do sprawy swojej. **Zaczynam** i Duch S. nie mógł przyjść, a żeby był pierwey Pan Jezus do Ojca odchodził. **Trzecia**, względem Apostołów i innych wiernych. **Bo** pości Pan Jezusa znali i widzieli w ciele, nie byli sposobni ku przyłączeniu zupełności Ducha S. **Potrzeba** tedy było, aby był od nich odchodził do Ojca.

Tę oto są przyczyny dla czego Pan Jezus dać ducha S. Apostołom nie mógł, a żeby był do Ojca odchodził. **A** tu żądam uczcie się, że ani sobie, ani bliższym naszym, nie mamy tego pozwać, co nam albo onym miło, ale tylko co zbawieniu naszemu pożyteczne, iako i tu Pan Jezus nie zamiechał powieścić, o odejściu swoim, choć wieścił i widzieli, że się z tego smęcić mieli. **Wleczne** bowiem rzeczy nad doczesne przekładać mamy.

Lecz udajmy się do wtorej części.

O odejściu swoim z świata do Ojca, powiedziaławszy Pan Jezus, **Część.** przypomina zarazem przyścisł Ducha S. ktore trzema ofolicznościami ograniczyć możemy. **Jedna**, co Duch S. miał

Sluchaj.

Sluchaj.

Sluchaj.

Occupat.

Przyczyna.
Duch S.
nie mógł
przyjść,
a żeby Pan
Jezus
odchodził.

Przyczyna.
Duch S.
nie mógł
przyjść,
a żeby Pan
Jezus
odchodził.

Sluchaj.

Przyczyna.
Duch S.
nie mógł
przyjść,
a żeby Pan
Jezus
odchodził.

Przyczyna.
Duch S.
nie mógł
przyjść,
a żeby Pan
Jezus
odchodził.

Przyczyna.

Przyczyna.

Przyczyna.

S. miał czynić na świecie? Druga
tego? trzecia, z czego karać miał?

I. O pierwszej mówi: A gdy przysy-
dję, będzie karać. Tu słyszyście, że
Duch S. nie miał pochrębiać, ale
karać. Świat wyprawdził nie rad
tego widzi: Lecz właśnie to test urzad
Ducha S. który będzie Duchem
prawdy, na grzechy i złości ludzkie
przez spary patrzyć nie może, względu
też na osoby nie ma. A tak niech
niektórzy za złe kaznodziel nie ma, gdy abo
niewierne abo bezbożne karze; bo
nie on to sprawuje, ale Duch S. iako
sam Pan świadczący, mówiąc do żywo-
leników swych: Nie wy jesteście,
którzy mówicie, ale Duch Ducha wa-
szego, który mówi w was. A tak pro-
żno się na kaznodzieie gniewa, kiedy
cie w kazaniu trafi. Bo jeśli by on
milszy, kamienie wołać będzie, powin-
ności urzędowi swemu dożyć czynić
musi.

II. Słuchajcież powtórę, tego Duch
S. miał karać? będzie, prawi, ka-
rać świat. Przez świat rozumieja
się wszyscy ludzie na świecie, i ubodzy
i bogaci, niskiego i wysokiego stanu.
Jan. 5. Bo wszyscy świat we złości leży.
B. prawdy nie rad świat tego sły-
1 Krol. 22. sy, i bardzo się o to gniewa. Micheas
Prorok Achaba króla Izraelskiego
żagodził dożyć upominał, i powiadał
mu niebezpieczny koniec rad jego. A
on co? nie rad go, prawi, widzę, bo
mi nigdy nic dobrego nie prorokuje,
jedno wszyśko złe. Ełak także, a on
go turbatorem Rzeczypospolitej Iz-
1 Krol. 18. raelskiej nazywał mówiąc: Aż nie
17. ty jesteś, który czynisz zamieszanie w
Izraelu. Przechodzi też i Amos Pro-
rok do królewskiego dworu, ale mu

rzekł Amazyas: w Betelu wiecey nie
prorokuj; bo to jest świątynia kro-
lewska i dom królewski. S. Stani-
sław przypłacił tego gardłem, że swia-
tu prawdę mówił: lecz wielce się
Pan Bóg o to gniewa. I gdy ludzie
na tego słowne karanie dbać nie chcą,
to on do rogi i do biczów sięga. Pier-
wszy świat za Noego nie dał się Du-
chowi S. karać ali Pan Bóg potop
nas dopuścił. Niebezpieczanie Sodom-
scy na karanie Lotowe nie chcieli nie
dbać, ali Pan Bóg siarkę i ogień
na nich spuścił. Synowie Izraelscy
gardzili karaniem Proroków S. ali
im Pan Bóg na gile Asyryjczyki
przystąpił, którzy dziesięciorgo pokole-
nia w niewolę zabrali. Wzra, strzeż-
cie się i wy, Pan Bóg nie bywa
naigran.

Potrząście ukazule Pan Jezus, z
czego Duch S. świat miał karać,
zwłaszcza ze trzech rzeczy. Pierwsza,
z grzechu: druga, z sprawiedliwości:
trzecia, z sadu.

O grzechu mówi Pan Jezus: be-
dzie karać świat z grzechu. A żebyś
wiedział, z jakiego grzechu, samże wy-
stada mówiąc: Z grzechu, iż nie uwie-
rzyli w mę. Gdyście oto słyszyście, co to
za grzech, z którego Duch S. miał
karać świat, zwłaszcza grzech niedo-
wierstwa. Nie żeby nie było innego grzechu
grzechu na świecie oprócz tego, ale iż
ten jest przodkiem i początkiem grze-
chu każdego. O tym grzechu świat
nie wie. Filozofowie grzechem powie-
dali bydy mowy albo sprawy prze-
ciwko swym ustawom. O niedo-
wierstwie nie nie wiedzieli. Żydzi
bydy pozwierzchnym nieposłuszeń-
stwem

swym przeciwko zakonowi Bożemu. Lecz w Pana Jezusa nie wierząc, słowo jego S. prześladować za grzech sobie nie mieli. A tak Duch S. miał to światu zganić, i pokazać, że niedowiarstwo jest największym grzechem na świecie. Bo gdzie niedowiarstwo jest, tam nie ma wiary, gdzie wiary nie ma, nie ma pokuty, gdzie pokuty nie ma, nie ma odpuszczenia grzechów, nie ma zbawienia, słowem, nie ma nic, co by się Bogu podobać miało, choćby dobrze innych grzechów nie było. Przeto i Apostoł mówi:

Rzym. 14. Cokolwiek nie jest z wiary, grzechem jest.

2.
o sprawie
sprawie
sprawie

O sprawiedliwości słuchajcie co Pan mówi: będzie, prawi, karać świat z sprawiedliwości. A żebyśmy wiedzieli z jakiej sprawiedliwości, samże wyklada i mówi: z sprawiedliwości zaście, iż do Ojca odchodzę, a już nic więcej nie użyjęcie. Świat dzisiaj o sprawiedliwości rozumie, Filozofowie powiedali, że sprawiedliwość jest, posłuszeństwo przeciwko wszystkim prawom. Faryzeusowie zaś że należy w pozwoleńnym ćwiczeniu. A dziś niektórzy powiedaia, że należy w własnych uczynkach. Lecz Duch S. z takowej sprawiedliwości miał karać świat, i pokazać to, że prawdziwa sprawiedliwość nie jest w mocy człowieka, nie idzie też z sił przyrodzonych, ale jest darem Bożym i zasługą odcisła Chrystusowego do Ojca, to jest, mek i śmierci jego, która nas odkupiła. Tak i karał Rzymian przez Pawła Apostoła mówiąc: Człowiek bywa usprawiedliwiony wiara, bez uczynków zakonu. Zakon dwu rzeczy po nas chce: zwiastując do-

skonałego posłuszeństwa i doskonałego dosyć uczynienia za nieposłuszeństwo. Obyga jeden z nas wykonać nie może. Lecz Pan Jezus, odcisłem swym do Ojca obwie wykonał. Bo i zakon doskonały wypełnił, i mek swą sprawiedliwości Bożej dosyć uczynił! A iż tak jest, słusnie Duch Boży światu niewdzięcznemu ukazać miał, że wstyka sprawiedliwość naszą nie gdzie indziej, tylko jedno z odcisła Pana Jezusowego, to jest, z zasług mek i śmierci jego.

Na ostatek miał tej Duch S. karać świat z sądu, o czym mówi Pan: 3. Bedzie karać świat z sądu: Ktore słowa samże wyklada: Z sądu też zaście, że książe tego świata już osadzone jest. Świat tak rozumie, że ani sądu, ani sądziego, ani piekła nie ma. Było między pogan tego dosyć, nadydując i między Chrześcijan, którzy acz uszy tego nie mówią, ale jednak żywotem swym bezbożnym wyraźnie o tym świadczą, że o sądzie ostatecznym nie nie dżierzą. Przeto Duch S. ukazać miał że sąd będzie, w tym samym, że książe tego świata już osadzone jest: z którym i złośliwy świat potępiony będzie, ponieważ go w pychę i w niebożność naśladowie, nie nie pamiętaiąc na przyszły sąd Boży, ani się nań gotując. Bo jeśli się to głośnie dostało, członki, ktore przy nley stoig, czego czekać będą? Abowiem jeśli Bog Antioch, którzy byli zgrzeszyli, nie przepuścił, ale straciwszy je do piekła, podał słancuchom ciemności, aby byli zachowani na sąd: Te dyc pewnie i światu nie przepuści: Ktory drog książećcia samego upornie naśladowie.

Otoż

III.
Ciesze
Sprawie
Ducha
w for.
Bożym.

I.
Oko
forary.

Piotr. 2, 4

1. Kor. 3, 17

Otoż już macie, w Panu namili, co Duch S. na świecie sprawować miał, zwłaszcza karać świat z grzechu, z sprawiedliwości, z sadu. A iż tak jest, wierzcież w Pana Jezusa, abyście nie byli karani z grzechu niedowiarstwa. Odkrywajcie się sprawie- dliwości, załug tego, który tego świata opuścił, a tak ani z sprawie- dliwości, ani z sadu karani nie będziecie. Bądźcież trzeciemi częściami przy- patrzymy.

III. **Część.** Powiedziałoby Pan Jezus, o przy-
sprawa
Ducha S.
w Kościele
Bożym.
ściu Ducha S. na świat, wiec i o
urzędzie tego, mówi też zarazem o
przedstawnym skutku i sprawie tego w
Kościele Bożym, i ukazuje naprzód
Okazywa ten sprawę. Potym, sprawę
same w sobie.

I. Okazywa była nieposobność zwo-
leniów i innych, wiernych w Kościele
Bożym, o których mówi: Mamci wam
lepiej wole mówić, ale teraz znieść
nie możecie. Nasładowie Pan Jezus
w tych słowach roztropnego Mistrza,
który akkommodując się dyscyplinom
swoim, nie zaraz im wszytkiego żadaie,
niechcąc ingenium ich obciążać, ale
powoli z nimi do dalszego profektu po-
stepuje. Także i Pan Jezus, choć le-
piej miał siła rzeczy przełożyć uczniom
swoim, ale widząc ingenia ich niepo-
temu, bo lepsi byli nieposobni infemu
to czasowi zostawia. Toż czyni i
Paweł S. w Kościele Korynckim,
o którego pisać mówi: Nie mogłem
wam mówić jako Duchownym, ale
jako cielesnym i jako niemowiatom
w Chrystusie: napawałem was mle-
kiem a nie karmiełem was pokarmem,
boście lepsi nie mogli znieść, owsem i
teraz lepsi nie możecie; bo lepsi cie-
lni lepsiście.

A tak nauka tu Pan kaznodzielom
daje, żeby w podawaniu tajemnic
zbawionych słuchaczom swoim ak-
kommodować się umieli, więcej upa-
trując ich pożytek niżeli sławę swoją,
i pokazanie darów, kteremi się często-
kroć na katedrze, bez wżęgo rozsądku
chłubić zwykli. W Kościele Bożym
nie ma to być.

A tu ożywała się niektorzy, powie-
daie, że Pan Jezus nie wszytkiego
Apłostom podał, ale niektóre rzeczy
do zeznania Ducha S. niektóre na
potomne Koncylia odłożył. Zaczynam
pismo S. powiedaie być niedosko-
nale. Aleć na to snadna odpowiedź.
Jeśli czytali ledno, mieli czytać i dru-
gie. Bo wyżej w rozdziale piętna-
stym powiedział Pan Jezus: Wszę Jan. 13, 5,
co comkolwiek słyszał od Ojca mego,
oznaymiałem wam. A w obongu nie
jest sobie przeciwny. Bo właśnie ia-
koby chciał rzec: Powiedziałem wam
po te czasy wszytko, com słyszał i w
złeceniu miał od Ojca swego, i toż
herkemi słowy, miałbym wam lepsi
mówić, ale widząc nieposobność wa-
szą. A tak Duchowi to S. perucjam,
który gdy w dzień świateczny na was
przychydzie, na pamięć wam przywie-
dzie wszytko, co ja wam powiedziałem. Jan. 14, 26
Jakoż się też i stało. Bo przychodzą
na Apłosty Duch S. nauczył i wszyt-
kiego, i dał im doskonałą wszytkich
rzeczy do zbawienia należących kogni-
cya i znalomość, za którą Kościołowi
Chrześcijańskiemu wszytko podali, a
co opowiedali uszy, to też i na piśmie
zostawił, tak doskonale, że choćbyśmy
nie mieli, tylko ledne S. Jana Ewa-
ngelię, może nam być powodem do
zbawienia, gdyż Jan S. pisał: Ze Jan. 20, 31
Wszę

rzeczy są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystus on Syn Boży, a żebyście wierząc żywić mieli w miłości tego. Zaczynam żaden kościelny Doktor o dośkonalszości pisma S. nie wątpił. Ireneusz tak pisze: W pismach Prorockich i Apostolskich wszelka rada Boża o zbawieniu naszym była ogarniona. Jakóż i Paweł S. do Rzymian mówi: Nie chronię się, żeby wam nie miał oznaczyć wszelkiej rady Bożej. Słuchajcież i Chrystostoma, ten mówi: Wysłuchajcie Ewangelii i Altanazyusza: Dość skuteczne są święte i od Boga natchnione pisma ku okazaniu prawdy. Inne Doktory kłóżyli sobie w tej mierze przeciwni nie są, na ten czas pomilam.

II. Podźmiż daley, a przypatrzmy się samej sprawie Ducha S. Który w kościele Bożym odprawować miał. Zaczynam Pan Jezus ukazuje.

I. Pierwsza jest, prowadzenie do wszelkiej prawdy. O czym mówi Pan? Gdy przyjdzie on Duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę. Obaczcież tu, że Duch S. nie miał błędów, ale prawdy uczyć. A ta prawda nie jestci, właśnie w Koncyljach ani w ustawach ludzkich:

Jan. 17. Bo i te błędzić mogą: Ale w słowie Bożym, które jest prawda, i nigdy nie błędzi. Te prawdy podał Duch S. Kościołowi przez Apostołów i przeto pisał Hieronim S. Wysłuchaj Apostołów, choćkolwiek potem morwiono będzie, niech będzie odcięto, i niech nie ma poważności. Jasne zaś słowa tego Doktora. Ktoremu w samych pismach Apostolskich o prawdzie się pytać kaje. A nie dźw. Bo i Augustyn S. pismu

Lib. 3. c. 1. wąpił. Ireneusz tak pisze: W pismach Prorockich i Apostolskich wszelka rada Boża o zbawieniu naszym była ogarniona. Jakóż i Paweł S. do Rzymian mówi: Nie chronię się, żeby wam nie miał oznaczyć wszelkiej rady Bożej. Słuchajcież i Chrystostoma, ten mówi: Wysłuchajcie Ewangelii i Altanazyusza: Dość skuteczne są święte i od Boga natchnione pisma ku okazaniu prawdy. Inne Doktory kłóżyli sobie w tej mierze przeciwni nie są, na ten czas pomilam.

Lib. con. tra gent. święte i od Boga natchnione pisma ku okazaniu prawdy. Inne Doktory kłóżyli sobie w tej mierze przeciwni nie są, na ten czas pomilam.

II. Podźmiż daley, a przypatrzmy się samej sprawie Ducha S. Który w kościele Bożym odprawować miał. Zaczynam Pan Jezus ukazuje.

I. Pierwsza jest, prowadzenie do wszelkiej prawdy. O czym mówi Pan? Gdy przyjdzie on Duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę. Obaczcież tu, że Duch S. nie miał błędów, ale prawdy uczyć. A ta prawda nie jestci, właśnie w Koncyljach ani w ustawach ludzkich:

Jan. 17. Bo i te błędzić mogą: Ale w słowie Bożym, które jest prawda, i nigdy nie błędzi. Te prawdy podał Duch S. Kościołowi przez Apostołów i przeto pisał Hieronim S. Wysłuchaj Apostołów, choćkolwiek potem morwiono będzie, niech będzie odcięto, i niech nie ma poważności. Jasne zaś słowa tego Doktora. Ktoremu w samych pismach Apostolskich o prawdzie się pytać kaje. A nie dźw. Bo i Augustyn S. pismu

Lib. 17. sup. Gen. nie dźw. Bo i Augustyn S. pismu

Bożemu przyznawać to, że lepsza jest jego poważność, niżeli całego domu ludzkiego bystrość. A tak nieomyślny znak sprawy Ducha S. i rzędu w kościele Bożym jest, gdy ludzie więcej na słowie Bożym, niżeli na podaniu ludzkim polegają.

Druga sprawa jego jest, rady Bożego objawienie: O czym tak mówi Pan: nie sam od siebie mówić będziecie, ale cokolwiek usłyszycie, mówić będziecie. Pisał Tertullian S. o Montanie heretyku, że między innymi błędami miał ten, że wolał się gdy uczyć, iż Duch S. Kościołowi Bożemu takowe Artykuły podać miał, któreby były przeciwnie nauce Pana Jezusowego i Apostołom jego. Lecz że to jest wierutne kłamstwo, łatwo tu Pan Jezus ukazuje, gdy mówi, że Duch S. nie miał od siebie nie mówić, ale tylko co by słyszał opowiedzieć. Jako tedy Pan Jezus nie jest przeciwno sobie: tak też ani Duch S. przeciwno niemu. Co tedy raz Pan Jezus Apostołom przez Ducha S. podał, tego Duch S. pisać i znosić nie chce. Przeto też pismo S. zowie się nauką Ducha S. że właśnie od niego natchnione i z ust Bożych zapisane jest.

Trzecia sprawa Ducha S. słuchanie, tak jest, przyszłych rzeczy oznajmienie. I przyszłe, prawi, rzeczy wam opowie. A to co za przyszłe rzeczy? Rozumie tu Pan te rzeczy, które się ostatecznych czasów w blasku Ewangelii S. przydać miały. O jakie wiernie Duch S. Apostołom objawiał? Janowi oznajmił wbytek i stan Kościoła Bożego, począwszy od wniebowstąpienia Pańskiego, aż do skończenia świata. Pawłowi objawiał

² Tess. 2. wił królestwo Antychrystowe i odpadnienie od wiary Chrystusowej. Zatem, że ostatecznych czasów nastać miały chwile niebezpieczne, ludzie sami siebie młulacy, łakomi, chłubni, pyśni, złorzeczący, rodziom nieposłuszni, niewdzięczni, niepobożni, bez miłości, nie trzymający przymierza, potwarce, niepowściągliwi, okrutni, dobrych niemilujący, zdrańcy, swa-
² Tim. 3. plini, nadeś, w rozkośach się kocha-
 ący radšej, niż Boga milujący, ma-
 ący podobieństwo pobożności, ale
³ Piotr. 2. się mocyley zaprzeli. Piotrowi obja-
 wił, skończenie świata; nieba prze-
 minienie, ziemia i wszystkich żywiołów
 przez ogień wypalenie. O iakożes-
 dżiwny w sprawie swojej wieczny
 Boże Duchu S. Widzimy że te rze-
 czy przyszły, już do skutku przychodzą i
 pełnić się pocynają. Boże daj świę-
 śliwie!

⁴ Pana Je-
 zusa uwiel-
 bienie
 Trojakie.
¹ Względem
 Persony.
 Czwartą sprawą jest Pana Jezusa
 uwielbienie. On mi, prawol, umielbi;
 bo z mego weźmie, a opowie wam.
 To uwielbienie sprawuje Duch S.
 trojakim sposobem. Naprzód wzgle-
 dem Persony Jego, ukazując go by-
 prawdziwym Bogiem, i prawdzi-
 wym człowiekiem w jednej osobie.

² Jan. 4. 2. Słuchajcie co o tej sprawie Jan S.
 piše. Przez to poznawajcie Ducha
 Bożego, wielki Duch, który wyzna-
 wa, iż Jezus Chrystus w ciełe przy-
 szedł, z Boga jest. A wielki Duch kto-
 ry nie wyznawa, że Jezus Chrystus
 przyszedł w ciełe, nie jest z Boga, ale
 ten jest on duch Antychrystów, o kto-
 rymście słyszeli, iż idzie. Nie maig
 tedy tego Ducha nowochryścieney,

któży Pana Jezusa gołym tylko a
 szczególnym człowiekiem by-
 daig. Potym uwielbia też Duch
 S. Pana Jezusa i względem urzędu
 Jego: ukazując go by-
 dź jedynym Zba-
 wicielem, Odkupicielem, Pośredni-
 kiem naszym. Nie maig tedy tego
 Ducha owi, którzy ludziom na święte
 zmarke, na odpusty, na dyscypliny,
 satysfakcye i inne wymysły ukazują.
 Naostatek, uwielbia też Duch S.
 Pana Jezusa względem nauki, ukaza-
 jąc to ludziom, że jest mocą do zba-
 wienia każdemu wierzącemu, nie tak
 jako Tradycye ludzkie, w których
 fałsu i błędow dosyć, Talmud Żydo-
 wski, albo i Alkoran Turcki wszystko
 to nie z podania Ducha S. ale z wy-
 myślow ludzkich powsta.

Umiećcież tedy namilsi, że zba-
 wienia a S. Ducha S. sprawę umia-
 jać: Chcećcie abyście się na duszy i
 na sumnieniu nie zawiedli, i miasto
 pozyskania ośłody duszney, w nie-
 czne zawiedzenie nie przyszli.

A ty, o dobrotliwy Panie Jezu,
 ponieważ to sam widzisz, że pomocy i
 retunku, Ducha twego S. zaw-
 potrzebuemy, bez którego ślaba jest
 wszystka wiara i nadzieja nasza, proś-
 my cie pokornie, raczyś go mił-
 ścią posłać w serca nasza, abyśmy się za-
 toba do Ducha najwyższego ochotnie
 spleksyli, niedowiarstwa się strzegli,
 a żyjąc w sprawiedliwości i w bojaźni
 sądu ostatecznego, sprawy i powodu
 tegoż Ducha S. w kościele twoim,
 którymś krwią swą nadrożyś odkupić
 raczył, sercem i umysłem hojnym na-
 śladowali, Amen.

Niedziele Piątey po Wielkien nocy,

Ewangelia u Jana E. w Rozd. 16, 23-30.

N dnia onego, nie będziecie mię o nic pytać. Zaprawdę zaprawdę powiadam wam: o cokolwiek byście prosili Oycę w imieniu moim, do wam. Dotąd o nicście nie prosili w imieniu moim. Proścież, a weźmiecie, aby radość wasza była doskonała. Tomci wam przez przypowieści mówił: ale idzie godzina, gdy już dalej nie przez przypowieści mówić wam będę: lecz jawnie o Oycu moim oznaymie wam. W on dzień w imieniu moim prosić będziecie: a nie mówię wam; iż Ja będę Oycę prosił za wami; Albowiem sam Ociec miłuje was, żeście wy mnie umiłowali, i uwierzyliście, że Ja od Boga wyszedł. Wyszedłem od Oycy, a przyszedłem na świat: i zaście opuścili świat, a idę do Oycy. Rzekli mi uczniowie jego: oto teraz jawnie mówisz, a żadney przypowieści nie powiadasz. Teraz wiemy, że wszystko wiesz, a nie potrzebuiesz, aby cię kto pytał: przez to wierzymy, żeś od Boga wyszedł.

S Tym czasie co rok nas kościół Boży tej Ewangelii, do modlitwy upomina. Bo iż o tym czasie namiarę niebezpieczeństwa przychodzi: Jako na królestwa wojny i niepokój: na zboże grady i niepogody: na ludzkie zaś rozmaite choroby i cielesne i duszne: Przetoż nas kościół Boży słowy Pańskimi do modlitwy budzi, ukazując nam w tej Ewangelii pewną a niomyślną pomoc: o cokolwiek byśmy Oycę najwyższego w imię Syna Jego jednorodzonego prosili. Modlitwa bowiem wszystko u Pana Boga uprasza, i jest jako skarby nieprzebrany, do którego się w każdej potrzebie i przyszedłszy naszy uciekamy. Mówmyż tedy dziś w imię Pańskie o modlitwie tym porządkiem. Rozdziele kazanie na trzy części.

W pierwszej ukaże, jakim obyczajem człowiek Chrześcijański do Modlitwy przystąpić ma.

W drugiej, jakim się obyczajem modlić?

W trzeciej, czym i jako modlitwę skończyć ma?

Użyj i serca swego, ku wysłuchaniu nauk tak potrzebnych i pilności, prośbę, przygotujcie.

Otworzy, o dobrośliwy Jezu, serce drobitwa reze swoje, a wyslij na nas Ducha łaski i modlitwy, abyśmy o tym wszystkim pożytecznie mówili, i myśleli, Amen.

S Modlitwie mówi Augustyn s. I. że jest mowa do Pana Boga. A Część. na drugim miejscu czyniąc własną definicję modlitwy pyta: Coż jest modlitwa, jedno wstąpienie dusze z ziemi do nieba, szukanie zwierzyńnych rzeczy, poządanie niewidomych? Jesliż tak, iakoż inaczej nie jest, toć tedy nie lada iako do modlitwy przystąpić potrzeba. Bo iezli w ow czas, kiedy kto z osoba iaka zacząć mówić ma, pilnie się na to gotuje, o iakoż daleko więcej, mając mówić Bogiem, gotować się potrzeba. Medrzec mówi: Pierwszy Chr. 18, 24 niżej się maś modlić, przygotuj się: a nie

Do poc
itu m
ten i
cnoto
rybn

I.
Blara.

Augu
de ver
Dom.
Sec. L
Ser. 30
Mar.
24.

310M

30d 10
Abak.
30d. 1

Jak. 1

In Pl. 85.
berm. 252.
de Temp.

De poezja:
tku modlitwy
trzy
cnoty po-
trzebne.

I.
Wiara.
August.
de verb.
Dom.
Sec. Luc.
Ser. 30.
Mark. 11.
24.
Zrodła
Wiary.

Zob. 10, 22
Iz. 2, 4-
Zob. 11, 6.

Iak. 1, 6.

a nie bądź podobien człowiekowi ku-
sacemu Pana. A tak słuchaj czo-
wiecze wierny rad i nauki mojej, kie-
dyś się do modlitwy bierziesz, potrzebować
się we trzy cnoty opatrzyć. Pierwszą
jest wiara, druga pokora, trzecia su-
mmienie dobre.

Pierwszą powiedziałem bądź wia-
rę. Bez tej się przy modlitwie; bo
jeśli wiara ustawa, modlitwa gnie.
Słuchajcie co sam Pan o tym mówi:
O cokolwiek byście, modląc się, pro-
sili, wierzcie że weźmiecie; a stanie
się wam. A ta wiara zjad pochodzi?
Płynie ze dwu źródeł: Naprzód, z
rozkazania, potem z obietnice Pana
Jezusa Chrystusa. Oboje mamy w dalsiey-
szej Ewangelii. Bo powiedziałszy
Pan Jezus: Zaprawdę, zaprawdę
powiedam wam: o cokolwiek byście
prosilili Ojca w imieniu moim, da-
wam: Dokłada, prosicie a weźmie-
cie. O jako tu z wiara, Boże nieo-
garniony! przed ciebie nie przystąpić, gdy
ty rozkazujeś, i obiecujesz? Rozka-
zujeś z miłością, obiecujesz z przysię-
gą. Przystępuje tedy człowiek do mo-
dlitwy swoimi, przed tron Pana
najwyższego, z sercem wiernym, abo
iako pismo mówi, w zupełności wia-
ry; a ugrzyb to na oko, że zawstydzon
nie będziesz. Czy bowiem Państwo
na wiare patrzy. Z wiara swoją
sprawiedliwy być będzie. Bez wiary
proźno się podobać Bogu. Proście
z wiara, mówi Jakub s. nie nie wot-
pić: Albowiem kto wotpi jest podo-
bny wotwu morskiemu, który bywa
poruszony i młotany od wiatru. I
niech ten człowiek nie mniema, aby co
miał wziąć od Pana.

To pierwsza cnota, w którą się

nam opatrzyć potrzeba; chcemyli co
u Pana Boga uprosić.

Druga jest pokora. O jak potrze-
bna cnota. Modlitwa unijającego
się, mówi miedrzec, niebiosu przynika.
A jako się nie unijać? modląc się, nie
mówisz z człowiekiem, ale z samym
Bogiem: a tak jeśli się unijas przed
trole, daleko wiecej masz to czynić
przed Bogiem. Przestrzegali tego
żamże ludzie s. że z pokora do mo-
dlitwy przystępowali. A ta pokora
jest dwójaką, jedną pozwoleńską,
druga wewnętrzna. Pozwoleńską
działa się postawą ciała, iak to kłecze-
niem, reką wynoszeniem, płaczeni-
em, wzdychaniem, biciem w piersi, i tym
podobnymi gestami. O jak się tych
ceremonij niektorzy wstydzą? w mo-
dlitwie by też to na kolana upaść, i z
pokora się modlić? nie. Choć to są
ceremonie w piśmie S. zwyczajne.
Mogłeś m. i. z Panem mówić; 2 Moys. 34.
upaść na oblicze swoje. I tenże gdy 2 Moys. 17.
lud Izraelski z Amalekitami walczył,
podniosł ręce swe ku gorze, a gdy ocie-
jali, dwaj meżowie podłożyli poden-
kamień, na którym siedział i trzymali
ręce tego, leżący po jednej, drugi po
drugiej stronie. Coż rzeke o świętych
nowego Testamentu? Szczepan s. Dje. 7.
padł na kolana i modlił się. Piotr też Dje. 2.
uczynił, gdy miał Tabite wskrzesić.
Paweł S. też o sobie mówi: Skła: Efe. 3, 14.
niam kolana swoje, przed Ojcem
Pana naszego Jezusa Chrystusa. A
sam Pan Jezus co? modląc się w
ogrocu, upadł na oblicze swoje. O
mizerny człowiecze iako cie niewstyd,
świecił w modlitwie upadali na zie-
mie, upadał Syn Boży, a ty upaść
nie chcesz prochu, ziemi mizerna cym
P p 2

17.
Pokora.
Syr. 35, 13

Pokora
dwójaką.

1.
Pozwoleń-
ską.

2 Moys. 34.
2 Moys. 17.

Dje. 7.
Dje. 2.

Efe. 3, 14.

Matt. 26.

2.
Bewne
Wina.

Moy. 32.

Pl. 131, 1, 2

Judyt. 9, 7

III.

Summa
nie dobre.

Zyd. 10, 22

śle czynisz? co o sobie rozumiesz? Wewnętrzna pokora uznawa niegodność swoje, i nie spuszczaąc się na żadne zasługi swoje, Bogu wszystko przypisuje. Takci śle uniżał Patriarcha Jakub, widząc kogo siebie wielkie bogostawienstwo Boże, zawołał ku Panu Bogu swotemu: Panie, nie jestem godzien tak wielkich dobrodziejstw, i tak hojney łaski, ktoraś mi okazał łudze swemu. O jaką pokorą, i tak niskie o sobie rozumienie! Coż innego mówi o sobie Dawid: Panie nie wyniosło się serce moje, ani się wyniosły oczy moje, anim się kusił o rzeczy wielkie, albo wyjsze nad to niż mi należą. Żalim nie potężny i nie uspokoił dusze mojej, iako dziecię ostawione od matki swej? ostawionemu dziecięciu była podobna we mnie dusza moja. O jak nie ma człek takowy serca Panu Bogu zmieścić, gdy o tak wielką pokorę sercem swym zstepuje?

Trzećcia, jest sumnienie dobre. Przystapmy, mówi Apostoł, mając serca oczyszczone od sumnienia złego, i ciała omyte wodą czystą. Zle a nieczyste sumnienie, modlić się pożytecznie nie dopuszcza, nadzieje dobrej nie ma. A gdzie niema nadzieje, nie ma i wysłuchania, niema i wspomnienia. Przeto dobrze Chryzostom

S. mówi: Nie gie sem wrzaskliwym mamy do Boga kłotać, ale go sumnieniem prawym błagać. Rzekiesz: w czymże sumnienie dobre należy? Odpowiedam. Dobre a czyste sumnienie tolaśnie ma własność. Pierwsze, serce czyste: drugie, uchyłkośierne: trzecie, rece niepokalane.

Serce czyste w tym należy, żebyś wszelki gniew i nienawiść bliźniego wypragnał; bo tak mówi Pan Jezus. Kiedy się modlicie, odpuście ięśli co przeciwko komu macie, aby i Ociec wasz, który jest w niebieszech odpuścił wam upadki wasze. A na drugim miejscu: Jeśli byś ofiarował dar swój na ołtarzu, a tam byś wspomniął, iż brat twój ma co przeciwko tobie: zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a odejdź; pierwsey się pojednaj z bratem twym, a potem przyśledź ofiarę dar twój. Otoż masz wolę Bożą, żeć się potrzeba z bliźnim twoim przed modlitwą zjednać. Pięte Augustyn S. na jednym miejscu o an. Com. wezjach, że gdy pragna, wychodzą z lam smolich do wody, ale iadu, który w nich pragnienie cięskie czyni, z sobą nie biorą. O jak daleko skutniesz to: wolek to czynić ma, gdy pragnąca dusze w modlitwie ochłodzić chce, żeby wszelki gniew z serca swego wyrzucił, i żadnego iadu przeciw bliźniemu przy sobie nie chował. Ale iak śika ludzi na świecie, którzy z bliźnim swoim w gniewie mieszka, a przeć do kościółka chodzą, modlą się, śpiemają, komunikują, o tych tak powiadam, że nabożeństwo im namnety Panu Bogu nie jest przyiemne. Bo że serce ich nie jest prawe ku bliźniemu, tedy

Swp. 6.
Math.Niekwesta
sumnienia
dobrego.1.
Serce cys-
te.

Mark. 1, 25

Matt. 5,
23, 24.

Ad Iul.

an. Com.

de perf.

Iusticia.

Wsp.
sum-
nienia
dobrego.Serm.
quad.

Cob.

Cob.

Nec-
ste.
Za.
15, 16

i Tym

tedy i na modlitwy ich Pan Bog pa-
trzyć nie chce.

2.
Użyj miłos-
sierne.
Przyp. 21,
13.
Ezj. 1.
Przyp. 21,
13.

Serm. de
quadrag.

Coż rzekł o uszu? tym miłosierdzia
potrzeba. Bo mówi Medrzec: Kto
zastula ucho swoje na wołanie ubogie-
go, będzie i on sam wołał a nie będzie
wysłuchany. Słuchajcie w tej mierze

rozsadku S. Augustyna. Te są
dwie szczyty modlitwy, któremi leci
do Boga, jeśli odpuszczając występniemu,
a dawać niedostatecznemu. Mo-
dlitwa twoja która się dzieje bez mi-
łości bliźniego, jest iako ptak bez szczy-
dek, wybić się ku gorze nie może. Nie
darmo Tobiaś Syna swego napomni-
nał mówiąc: Synu mój, oblicza

Tob. 4.

twoje od ubogiego nie odwracaj, a
Bog oblicza swego od ciebie nie od-
wroci. Stąd zwyciężaj wstępi ludźmi,
zwłaszcza pobożni; że złościota idac
iakożne s. ubogim dawać, aby mo-
dlitwie, która odprawowali, szczyty
do Pana Najwyższego przyprowadzi.

Tob. 12.

Przeto i Anioł do Tobiaśa mówi:
Dobra jest modlitwa z postem i ta-
mujną.

3.
Rece cy-
ste.

Rece zaś i takie maig bydy? Czyste i
bez wółek zmagaj. Bo tak powie-
dział Pan Bog: Gdy wyścagniecie
rece wasze, stryżcie oczy moje przed
wami, a gdy rozmnożycie modlitwy,
nie wysłucham; Czemuż? rece, pra-
wi, wasze krwie są pełne. Omyćcie
się, czystymi bądźcie. Słuchajcie ty-
ranstwie serce, co tu Bog mówi? mo-
dlitwy twoje wysłuchać nie chce.

15. 16.

Bo rece twoje okrutne, drapieżne,
niesprawiedliwe, żłodzięskie, pretkie
do krwie przelania, do żółtostwa, do
drapieżstwa, prozno ie do Boga wy-
ciągają, prozno ku niebu podnośis.

1 Tym. 2, 8

Przeto i Paweł S. napomina, żeby-
śmy czyste rece podnośili do Boga,
bez swaru i zmagania.

śmy czyste rece podnośili do Boga,
bez swaru i zmagania.

Znajże tedy, człowiecze wierny
znaj te duchowne towarzyski; kto
remić do modlitwy przystąpić potrze-
ba: te są, wiara, pokora i sumnienie
dobre, które czystego serca, uszu miłos-
siernych, rąk bez zmagaj potrzebuje.
Szczęśliwy to człowiek, który tak
samo czwart na modlitwę idzie.

Słuchajcież prośbę drugiej części.

Bo o tej dosyć.

Przystęp do modlitwy widzieliście,
obaczcież i szczyty. Tu wam
znowu trzech rzeczy potrzeba.

Pierwsza jest, usność w zastudze i
przyczynie Pana Jezusowego. Bo
mówi: O cokolwiek byście prosili
Ojca w imieniu moim, da wam.

Dotąd o nieście nie prosili w imie-
nie, proście. a weźmiecie. Otoż
słyszcie, że nie w naszym imieniu, ani
w imieniu świętych, ale w imieniu
Pana Jezusowego modlić się mamy.

A przez imię tego nierozumieć się
gogo litery imienia, ale urząd pośrze-
dniczy, to jest, zastuga i przyczyna ie-
go. Na te Ojcu Najwyższemu ufa-
żować mamy, chcemyli bydy wysłu-
chani. Bo sam Pan Jezus jest Bo-

ga i ludźmi pośrzednikiem. Przezeń
mamy przystęp do Ojca. A iako
Jozef nie chciał braci swoich przed się
przypuścić, aży mu byli brata swego
młodszego Beniamina przyprowadzi.

Tak też Ociec niebieski nas nie wysłu-
chywa, póki mu Syna iego, że jest
zastępcą naszym, nie ukazujemy. Da-
wni oni Żydowie, gdy ocy Pana Bo-
ga prosili, zawsze imiona i sprawy
przodków swoich przypominali, mo-
wając: Pamietać Panie na Ojce

nasze,

II.

Czesć.

Necessa-

ria,

I.

usność w

zastudze i

przyczynie

Pana Je-

zusowego.

1 Tym. 2, 8

Jan. 14

1 Tym. 2, 8

Jan. 14

1 Tym. 2, 8

Jan. 14

1 Tym. 2, 8

Jan. 14

1 Tym. 2, 8

Jan. 14

1 Tym. 2, 8

Jan. 14

1 Tym. 2, 8

Jan. 14

1 Tym. 2, 8

Jan. 14

1 Tym. 2, 8

Jan. 14

1 Tym. 2, 8

Jan. 14

1 Tym. 2, 8

Jan. 14

naś, Abrahama, Izaka, Jakoba: o taku my słusznym i potrzebnym imię Pana Jezusowe, Oycu najwyższemu kłaść przed oczy mamy, ufać w nas droższy zaśladze i przyczynie tego.

Themi-
stocles,

Pisa je Demistokles człowiek Attycki, z ziemi swej wygnany będąc, udał się do Epiru do Admetu Króla Molosów, chcąc się przy nim chronić. Lecz nie mając i tam łaski, przybył do Królowy, która dała mu teraźnię, skoro przybył do Króla, aby Syna młodszego na ręce swe wzięwszy, Królowi go ukazał, i prosił żeby go Król dla niego do łaski przyjął. Co gdy uczynił Demistokles przybył do łaski Królewskiej. Przeto i ty tak uczyni, weźmi Pana Jezusa na ręce serce swoje, a wystąpiwszy z nim przed Oycę najwyższego, proś pokornie, żeby cię dla niego wysłuchać raczył; bo inaczej do tego nie przyjdiesz. Jan. 14. 6. Żaden nie przychodzi do Ojca, tylko przez mnie, samże pośredziak. Co uwa- In Ps. 108. żając Augustyn S. mówi: Żadna modlitwa, która się nie dzieje przez Chrystusa, nie tylko grzechu zgładzić nie może, ale i sama się grzechem staje. Skąd zwyczaj w kościołach naszych, że kończąc modlitwy zwykliśmy mówić: Przez P. naszego Jezusa Chrystusa, żeby nas Bóg dla niego wysłuchać raczył. A iż tak jest, przeto modlitwa Żydów, Turków, Tatałów, Panu B. gu przypisana być nie może, przeto że się nie dzieje w imię Pana Jezusowe.

Otoż macie pierwszą rzecz, która do środka modlitwy właśnie należy.

II.

Ostrożność. Druga jest, ostrożność. O dwóch rzeczach zwykliśmy się Panu Bogu modlić: jedne są ziemskie, drugie

niebieskie. Owe doczesne, - te zaś wieczne. Te należą zbawieniu dusz, owe zaś żywotowi cielesnemu. O rzeczy duchne i wieczne Pana Boga prośąc, bez wszelkiej kondycyi lub doświadczenia prosić mamy. Czemu? że są dziedziną dobrem naszym, do którego prawo mamy względem Pana Jezusa, który le nam zaśluził. Także tej i względem Boga Ojca niebieskiego, który le nam dać z łaski obiecał, jako ten który chce, aby wszyscy ludzie zbawieni byli, i do uznania prawdy przyšli. A tak gdy prosisz o odpuszczenie grzechów, o szczęście duchne, o żywot wieczny, nie mów: Co wie- dzieć ięli mi tego Pan Bóg nie od- mówi? boć to i obiecał, i chce dać, byłś go tylko prosił. Lecz z drugiej strony, gdy prosisz o dobra doczesne, zawsze z kondycyą proś, doświadczać: Panie, daj mi zdrowie, szczęście, dobre mienie, ięliż to jest wola twoja, i ięliżby to było z duchnym zbawieniem moim, A mimio to pierwszy i więcej

1 Tym. 3.

proś o niebieskie, toż potym dopiero o ziemskie dobra. Szukajcie pierwszy, mówi Pan, Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a inne wszystko rzeczy będą wam przydane, na które słowa oglądając się Basyliusz mówi: Proś od Boga Królestwa Bożego, a wszystkie rzeczy do potrzeby cię potrzebne, en tobie da. A tak nie proś, którzy ten porządek od samego Pana ustanowiony wyracać, a pierwszy i więcej o ziemskie niżeli o niebieskie dobra proś. Pošli coś Chryso- na głupie dzieci, które nie prośą jedno dziecinnych a skodliwych rzeczy, jako nożem, albo igrac, albo się kąpać, cho- c. 29. ciaz się nożem nie raz oberzyna, i w igrac- niu

Cap. 1. cor. 11.

Tab. 4.

III.
płuc
geni
Roma
rzej
ra pro

10. 29.

Lib. 3.
Sum. 1.
cap. 3.

Hom.
sup. E.
vang.

Matt. 6.

III.
Czes
Sainob
Retim
porzad
go (sta
nia Mo
dliwy.

nin często obrażają, i kapiąc łonę. Także i oni najwięcej tego pragną, co im słońdzi. A zatem nie nie otrzymawali, i pełnią się nad nimi one

Jaf. 4, 3.

słowa Jakuba S. Proście a nie bierzcie, przeto iż nie prosicie. Ostrożności tedy wielkiej w modlitwie potrzebą, chcemy co u Pana Boga uprosić.

III.

Pilne baczenie na słowa i na rzeczy o które prosisz.

Trzecia, potrzeba tej baczenia pilnego na słowa które mówisz, i na rzecz same o którą prosisz. By zaś nie był o tobie rzeczone one słowa: lud ten wargami mie tylko czuł, a serce tego dalekie jest ode mnie. Siła ludzi na świecie, którzy w modlitwie intencji żadnej nie mają, i myślami swoimi to tam to sam latając, nie wiedzą oczą prosić, tylko gęba bez rozsadku i wszelkiego baczenia kłopot.

Jsa. 29, 13.

Lib. 3. de Sum. Bon. cap. 3.

O takich mówi Isydorus: Nie na słowa modlącego się Bogu baczenie ma, ale na serce patrzy, i doświadcza: Coż, mówi, pomoże trzaskanie warg gdzie serce jest nieme? Kto się niemy sercem modli, wołać milczy, mówi Gregorius. Potrzeba tedy w modlitwie myśli na gromadę zebrać, i nie indziej ie tylko do samego Boga obrocić. Umysł nasz wycień się ma; ziemię do nieba, i światła do Boga przenieść. W ten czas bowiem gdy się modlemy, z Bogiem sprawę mamy.

Hom. 37. sup. Evang.

Też są trzy rzeczy, które do szkodliwej modlitwy czeku są potrzebne, chcieli aby u Pana Boga wszystko dobrze sprawił.

III.

Część. Kajm. 7. Rekwizyta porządne go słonecznia modlitwy.

Baczymy na ostatki i koniec, bo i na tym siła należy. A mędrzec mówi: Lepiej jest koniec modlitwy, niżeli początek. Znowu tedy trzech rzeczy potrzeba.

Pierwsza jest ufność, która się funduje na wszechmocności i dobroci wszechmości Bóstwa. Potrzeba wierzyć, że Pan Bog i może i chce dać wszystko, jako Bog wszechmogący i jako Ociec twój dobrośliwy. Bo iż Bogiem wszechmocnym jest, może wszystko sprawić; a będąc Dyncem twoim, może wszystko uczynić. O wszechmocności samże mówi: Iżali jest co trudnego u Pana? a na drugim miejscu: Iżali reka Pańska jest skurczona? nuż i przez Proroka Zacharyasza woła: Iżali, że się te niepodobna widzi przed oczyma ostatków ludu tego tych dni, będąc te to niepodobna przed oczyma moimi? O dobrośliwości acz wędzie pisma i przykładem pełno, wskaż nie mogłem nam niżej lepiej wyrazić, jako sam Pan Jezus, mówiąc: Który was oćiec, gdy go prosi syn o chleb, poda mu kamień? albo i rybę, iżali miasto ryby poda mu węże? albo prosi o iale, iżali mu poda niedźwiadka? Jakoż daleko więcej Ociec was niebieski da Ducha S. tym, którzy go oń proszą. A tak wiedząc o takiej wszechmocności i dobrośliwości Pana tego, mów w sercu swoim: Usam tobie mój Panie, że mi daś oczą cie prosić jako Bog wszechmogący i Ociec dobrośliwy. Czego nie ma człowiek takowy otrzymać i uprosić?

I.

ufność.

Moy. 18.

Moy. 11.

23.

Zach. 8, 6.

Luk. 11.

11, 13.

Lib. 5. c. 5.

Pise Eusebius o Marku Aureliu, który się Cesarzu Rzymskim, i obrać iego Antoninie, kiedy walczyl przeciw Germanom i Sarmatom, przypadła takowa suza że nigdzie wody nie było, żąd pragnienie wielkie na wszystko ich przypisło. Razajutrz mieli się z nieprzyjacielem potkać, i wzywali pęcowskich bogów swoich o pomoc.

Lecz

Lecz nie widząc od nich pomocy ja-
dney, przyzwał do siebie Chrześcia-
ńskiego pólku Aureliusz, prosząc aby w
onym pragnieniu Boga swego, o
retunek wzywali, bo pięć dni wody
nie mieli, a byli w Germanii między
gorami zawarci. Coż się stało? Koro-
nie ledno Chrześcianie na ziemię porzu-
cili, i do Pana Boga zawołali: wnet
z nieba deszcz na wojsko Rzymskie
spadł barzo ślimy, a na nieprzyjaciela
grad podobny do ognia, i gromy u-
derzyły. I tak za ich modlitwą Bog
dał do zwycięstwa pomoc. I zwa-
no on pułk, pułkiem piorunowym.
Zejnawszy o tym samże Aureliusz w
liście do Senatu Rzymskiego pisa-
nym, gdzie tak piše: Rzecz wiary go-
dna iż Chrześcianie, chociaż ich za nie-
zbojne rozumiemy, Boga ku obronie
w sercu swoim mają. Obacz co mo-
dlitwa wierna może. Przeto w
wierze i ufności prawdziwej koniecz-
nie potrzeba.

II.
Nadzieia.
Rym. 5, 5.
Eph. 2, 9.

Druga potrzeba tej ktemu nadzie-
ie. Nadzieia bowiem nie pozbawia.
Przeto Synach woła: Wy którzy
ście bójcie Pana, oczekawajcie miło-
sierdzia jego, a nie odchylajcie się od
niego. Obezwyciężcie się na prześie-
wieki, a obaczcie, jeśli kto, mając na-
dziele w Panu, był zawstydzony, mi-
łosierdny i dobrotliwy jest Pan, i dłu-
go cierpiący, a hojny w miłosierdziu,
który i odpuścił grzechy, i wybawia
czasu utrapienia. A tak w nadziei
oczekiwaj wspomnienia Pańskiego:
a choćby Pan umieszczał, nie trać
nadziei, mówiąc z Micheaszem Pro-
rokiem: Pójdź do Pana, i oczeka-
wać będzie Boga zbawienia mego, a
Bog mój wysłucha mnie.

Mic. 7, 7.

Lecz żebyś w tej nadziei nie ustat, ^{Wspora}
potrzeba iey dać podpore trojaka, iako ^{nadziei}
Bernhardus mówi. ^{trojaka.}

Pierwsza jest miłość przysposobie-
nia. I którzy taksi swoje przypo-
sobili nas Pan Bog za syny i za córki ^{miłość}
swoje, wedle onych Jana S. Złotol-
wieki ich go przypieł, dał im moc aby się ^{przypo-}
stali Synami Bożemi, którzy wierzą ^{sobie}
w imię iego. Iakoż nas tedy nie ma ^{bienia.}
wysłuchać? będąc Opcem naszym a my
działkami iego? O tak ucieśnić mówi
i Dawid o tej miłości iego: Iako ma-
liłość Ociec nad dziaćkami, tak ma li-
tość Pan nad temi, którzy się go boją.
A u Proroka Izaiasa sam Pan wo-
ła: Spiewajcie niebiosu, rozraduj się
ziemia; abowiem Pan pocieszył lud
swoy, a nad ubogimi swymi zmiłował
się. Alc Synom rzekł: Opuścił mnie Pan,
a Pan zapomniał na mnie. Iżali mo-
że zapomnieć niewiasta niemowiatka
swego, aby się nie zlitowała nad pło-
dem żywota swego? a choćby też i one
zapomniały, wśakże Ja ciebie nie za-
pomnie. Oto na diontach swoich wyry-
sowałem cie. O ktożby się na tak hojną
dobroć i miłość Pana tak dobrego nie-
spuścił? Znajże tedy te pierwsza pod-
pore na której nadzieia polega.

Druga jest, wierność obiecania. ^{Wierność}
Skorwa i obietnice Boże, zmienić się ^{obietnica.}
nie mogą; bo nie jest kłamca iako człowiek.
wiel, ani jakule iaka syn człowieczy:
Ażaj rzecze, a nie uczyni? Ażaj on o-
bieca, a nie wypełni? Iż nam tedy
wysłuchanie i pomoc obiecał, bądźmy
tego pewni że i uczyni. Słu-
chaj co Król Salomon o tym mówi:
Panie Boże Izraelski, nie masz tobie
podobnego Boga na niebie i na ziemi,
który chował umowę i miłosierdzie
nad

2 Kron. 6,
14, 15.

nad sługami twoimi, którzy chodzą przed tobą całym sercem swoim. Ktoś spełnił słudze twemu Dawidowi oycu memu, coś powleczł, i coś mógł usły twoimi, toś skutecznie wypełnił. A iż tak jest, podpierajże tedy nadzieję swoje słowem iego prawdziwym, a nie będziesz pożałobiony.

Możliwość oddania.

Trzecia, możliwość oddania. Bogu nasz, Bogu możliwy jest: Otworzą on ręce swoje, a napełni wszelkie stworzenie błogosławieństwem. Wszytko może na niebie i na ziemi. Reka iego jest reka możliwości. Przyznawa mu to, a słusnie, Mardocheusz mowiąc: Panie, Panie, Tyś jest Król wszelkich mogących, i wszysko jest w mocy twojej. A tak nie wątpij nic, Pan ten wszysko sprawić może, choćby się nam niepodobno zdawało.

Tę oto są trzy duchowne podpory, na których nadzieja nasza polega. A tak gdy od modlitwy wstajesz, a czujesz w sobie serce troskliwe, mówże: Psalmistąś. Przeczże się smęciś duszo moja, a przecz sobą twójżeś we mnie? czekaś na Boga, abowiem go leściejś będzie wystawiał za wielkie wybawienie twarzą iego.

Ps. 42, 6.

III.

Stateczność i wytrwanie

Trzecia i ostatnia rzecz, która do szczęśliwego skończenia modlitwy naszej, jest stateczności wytrwanie. O jak piękna rzecz cierpliwym być, a oczekawać w milczeniu wspomnienia Pańskiego. Jeżeli nas Pan Bogu za pierwszą modlitwę nie wysłuchawa, przecie nie mamy ustawać. Czytamy, giednym światym, gdy go pytano, jakoby się potrzebą Panu Bogu modlić, powiedział: Jam się obyczajnie modle, nie od kogo lepiej nie nauczył, jako od żebraków przed domem człowieka

bogatego o łaskużne prośbach: ci stoja i wołają tak długo, aż im łaskużne dadzą: także, prawi, i człowiek w modlitwie ustawać nie ma, aż to oczę prosi: i łaski Pana najwyższego otrzyma. Nie ma nas nie oderwać od modlitwy. Ksenofon sprawował ofiary Xenoph.

Bogom swoim: przypaściono mu nowinę, że mu syna zabito na wojnie: on lednąż zacietych ofiar nie pniechał, ale le pierwej odprawił, a potem się dopiero z onym człowiekiem w rzecz dał. A nas często lada co od modlitwy, od kościola odwróci. Choć na to mamy mandat Bóży. Czyli raz Pan Bogu na nas woła? Trwajcie w modlitwie: modlcie się na każdy czas, a nie ustawajcie. O szczęśliwy, który z Dawidem mówi one słowa: Panie Boże zbawienia mego, we dnie i w nocy wołam do Ciebie. O Panie, wzywam Cię na każdy dzień, wyśłagać do Ciebie ręce moje.

Ps. 12, 12
Ez. 6, 18
1 Tes. 5
Ps. 88, 2, 10

A iż tak jest, mienścież na pilnym baczeniu te rzeczy, któremi się modlitwa kończy, w Panu namilsi, chcieć aby prośby wasze i pociecha i pożytek, przed Pana zastępować przypuszczane były.

A ty o nasmięty Panie Jezu, Przyczyno i Oredowniku nasz ledny, wspomóż nas łaską swoją, abyśmy się według zbawienia naszego wysłuchani byli: a żyć pod obroną twoją, mieli zawsze gotowe wspomnienie twoje: a na koniec onego wiecznego wesela, i radości doskonałej w niebie dostąpiwszy, Ciebie Boga prawdziwego z Ojcem wiecznym i z wiecznym Duchem Ś. chwalił i wyznawał na wieki wieczne, Amen.

Na Dzień Wniebowstąpienia Pańskiego,

Ewangelia u Marka S. w Rozd 16, 14/20.

Na ostatek się też onym iedenasć wespół siedzącym ukazał, i wyrzucił im na oczy niedowiarstwo ich, i zatwardzenie serca: iż tym, którzy go widzieli wzbudzonego, nie wierzyli. Trzeźł im: idąc na wszystkie świat, każcie Ewangelia wszystkimu stworzeniu. Kto uwierzy a ochrzci się, zbawion będzie: ale kto nie uwierzy, będzie potępion. A znamiona tych, co uwierza, te naśladować będą: w imieniu moim diabły wyganiać będą; nowymi językami mówić będą? Weże bracie będą; a choćby co śmiertelnego pili, nie zaszkodzi im; na niemocne ręce klasć będą, a dobrze się mieć będą. A tak Pan przestawszy z nimi mówić, wzięty jest wzgórze do nieba, i usiadł na prawicy Bożej. A oni wyszedszy, kazali wszędy: a Pan im pomagał, i słow ich potwirdzał przez cuda, które czynili.

Nierównomownych pociech dzień dziś ślepyś jest nam przyczyna, Chrześciance moi mili. Dziś bowiem braciśke nasz Pan Jezus Chrystus, który się dla nas stał ciałem wielkim, dla nas w niebo wstąpił. Dziś zwoiowałwszy duszne nieprzyjaciół nasze, ciało z ciała naszego, kości z kości naszych, tak dalece uczyć i uwielbić raczył, że ie nade wszystkie niebiosy, nad księstwo i mocarstwa, i nad chory Anielskie wyniósł i na prawicy B. Ojca swego posadził. Dziś forte niebieska, która był Adam upadkiem swoim zamknął wniebowstąpieniem swoim otworzył. Dziś wziął wszelką moc na niebie i na ziemi, po stanowion jest głowa i najwyższym Pasterzem nad kościołem Bożym. Dziś dane mu imię, które jest nad wszelkie imię, aby w imię Jezusowe wszelkie kolano się skłoniło, i niebieskich, i ziemskich i podziemnych. O jakóż to tedy zacny dzień. Dzień ten nie dziś je nie tylko w nowym, ale i w starym Testamencie zacnie słynie. Dzień ten widział Dawid Król i

Prorok S. Zaczynam do radości kościół Boży napominając mowić: Wstąpił Ps. 47, 6. 9. Bog z krzykiem, Pan wstąpił z głosem trąby: śpiewajcież Bogu, śpiewajcie: śpiewajcież Królowi naszemu, śpiewajcie. Albowiem Bog Królem wszystkich ziemie śpiewajcież rozumie. Króluie Bog nad narody, Bog śledził na świetey stolicy swojej. Dzień ten widział też i Izaiasz, gdy w osobie Boga Ojca mowić: Oto sluga mój będzie wynioszony, i podniesiony, i barzo uwielbiony będzie. Dzień ten widział też i Micheasz, gdy mowić: Wstąpi ten który przełamować będzie przed nimi; przełamie, a przejdą bramą, i winiada przez nie: nawet i Król ich poydźie przed nimi. Dzień ten widział też i Zacharyasz, gdy mowić: Stanoż nogi jego w on dzień na gorze Oliwney, która jest przeciwko Jeruzalem, na wschod słońca. Coż rzekł o tobie Danielu S. Czyliś i ty dnia tego chwalebne go nie widział, gdy mowisz? Widziałem w widzeniu nocnym, a oto przychodził w obłokach niebieskich podobny synowi człowieczemu,

Filip. 1.

Iza. 52, 13

Mich. 2, 13

Zach. 14, 4

Dan. 7, 13-14

czemu, a przyszedł aż do starodawnego, i przyprowadził go przed obliczność tego, i dał mu władzę, i część i królestwo; aby mu wszyscy ludzie, narodził się i nieśli śluzi. Władza jego władza wieczna, która nie będzie odleżała, a królestwo jego, które nie będzie skazane.

O narodzie ludzki powstań a rozgadaj się dziś w sercu swoim. Oto Zbawiciel twój dziś do nieba wstąpił, aby się tam ukazywał jawie obliczu Bożemu za nami. Dziś z trysumsem chorow Anielskich i ojców s. do nieba wprowadzon, aby się tam modlił i przyprowadził za grzesznymi. O wielkie a nie zasłużone dobrodziejstwo: który iezgił wyśkwić, który rozum ogarnąć, które serce strzymać, która myśl ludzka będzie mogła pojąć tak wielkie wesele. Mówmy i myślimy dziś o tym, rozdzieliwszy Ewangelia na trzy części.

W pierwszej przypatrzymy się sprawie, która miał Pan Jezus z uczniami swoimi przed wniebowstąpieniem swoim.

W drugiej obaczmy, sam akt wniebowstąpienia Pańskiego.

W trzeciej, sprawę Apostołów s. która wzięli przed się po wniebowstąpieniu Pana swego.

Na część i chwale Panu wniebowstępującemu, nauk tych wykładu tym pilnie proś słuchanie.

Pan Jezus przez zaśluzę chwalebne wniebowstąpienia swego, niech nam dopomóż abyśmy o tym mówią, nabożnymi myślami do nieba wstępowali, Amen.

I. Część. Sprawę którą miał Pan Jezus z żwolenikami swymi, przed wnie-

bowstąpieniem swoim, opisał Mat. 28. w tych okolicznościach Pierwsza, że się im ukazał. Druga, że im wyrzucił na oczy niedowiarstwo i zatwardziałość serca. Trzecia, że im zlecił urząd kaznodziejstwa.

Pierwsza okoliczność zamyka się w tych słowach Dziejów Ewangelii: ^{I. ukazał się} ^{żwoleni} ^{kom.} naostatni się też onym jedenaściu ^{kom.} wspólnym ukazał. Dzieląc króć ukazywał się im przed tym. Raz Jan. 20.

Maryi Magdalenie, gdy w ogrodzie płacząc mówiła: Wzieto Pana mojego, a nie wiem gdzie go położono.

Drugi innym Panom, które były Mat. 28. przysły do grobu, aby namazali ciała tego. Trzeci, Piotrowi który się Jan. 21. go zaprzął. Czwarty, onym dwiema Łuk. 24.

żwolenikom gdy szli do Emaus. Piąty, Apostołom w niebytności Ema- Jan. 20.

sa, do których przyszedł drzwiami zamkniętymi, tam gdzie się byli gromadzili dla botażni Żydowskiej. Sz-

sty tymże Apostołom przy bytności Jan. 20. Tomasa. Siódmy nad morzem Ty- Jan. 21.

bernardzki Piotrowi, Tomaszowi, Natanaelowi, i dwiema Synem Zebedeuszowym, i innym dwiema żwolenikom, gdy łowili ryby. Ośmy na Kor. 15.

gorze Tabor, wiecąc niżej pięć set braci, którzy uprzęzali go, dali mu chwałę. Dziewiąty Jakubowi mniejszemu.

A oto tu dziesiąty i ostatni raz, prawie gdy już miał do nieba wstąpić, gdy Apostołowie siedzieli u stołu i jedli, przystąpił do nich. Tak czę-

sto ukazywał się im częścią aby je widem obecności swego uciechy,

nad którą nie było im nic miłszego, częścią też aby je o istocie żmartenych wstania swego upewnił. A tu zaś ukazał się im żeby się z nimi pojeździł

292 i po-

Lut. 24.

i porządnie rozstał. Jani Ewangelistowie przypominają, że też i jaśd z nim. Zgadł Piotr S. w kazaniu

Dl. 10. 41.

swym mówi: Jedliśmy z nim społu i pili, gdy powstał od umarłych. Czy nie to nie z potrzeby łaski własnej. Bo iako miał potrzebować pokarmu, który nie ku temu ale ku przyszłemu żywotowi zmartwychwstał? nie przeto też tylko, żeby prawde i istosstwo ciała swego, które miał podwyższyć w niebie, pokazać: ale raczej, żeby słodkość i wdzięczność pamiętki swojej, w sercach Apostołów i innych wiernych, przez ono ledzenie wpoili. Badźcie mu za to powinien, Chryścianinie wierni, znay także i dobrośliwość tego, bo cośkolwiek czyni, czyni dla ciebie, żeby cie w wierze twej utwierdził.

Wpominie-
cie.

II.

Co ukaz-
wały się
mu uczyni-

Stuchajmyż powtore, co ukaza-
wały się im uczyni? wyrzucił im
na oczy, niedowiarstwo i zatwardzia-
łość serca, że tymi którzy go widzieli
zmartwychwstałego nie uwierzyli.
Ach ktoż był między niemi takowy, co
nie chciał wierzyć, że Pan Jezus zmar-
twychwstał? nie tylko to uczyni! Do-
maż, któremu gdy zwoleńcy powie-
dziali, widzieliśmy Pana, odpowie-
dział im: jeśli nie uwrze w reku tego
znaku goździ, a nie włoży palca mego
w znak goździ, i nie włoży reki mojej
w bok tego, nie uwierze: ale i inni
zwoleńcy, gdy Marya Magdalena,
i Jeanna, i Marya Jakubowa matka
i inne błogosłowy powiedały im o
zmartwychwstaniu jego, zdali się im
słowach iakoby błazniste, i nie wierzyli
im. Otoż im to teraz na oczy wy-
rzucił Pan, ganiąc im ono niedowiar-
stwo i zatwardziałość serca. Bo
im też tego było potrzeba, ponieważ

Lut. 24.

innych uczynić mieli, aby i sami pierwsi
uwierzyli, przeto Hieronim S. pisząc In Ewang.
na te słowa, mówi: tale niedowiar- Marc.
stwo aby nastąpiła wiara, wyrzucił c. 16.
na oczy zatwardziałość serca kamien-
nego, aby nastąpiło serce mięsiste.
Serce ono, o którym powiedział
przez Ezechyela Proroka, mówiąc:
Odeymie od nich serce kamienne, a Ezech. 36,
dam im serce mięsiste. 26.

Obaczcież tu tuż w Panu namilsi, draufu,
iako jest inierżone Bogu niedowiar-
stwo i zatwardzenie serca. Oto go
na samym żegnaniu z Apostoły bez
wymowli i kazania Pan opuścić nie
chciał. Niedowiarstwo ciałowe
do uznania prawdy nie przypuszcza.
Coż dziś więcej ludzie w bałwochwal- Obiaw.
stwo, w superstycjach, i błędnych 21, 8.
rozmaitych zatrzymawa, ledno niedo-
wiarstwo? Coż drogie do zbawienia
zagraджа? niewiernych częś, piše
Jan S. bedzie w leżierze gorących
siarkę i ogniem. Przeto strzeżcie się
niedowiarstwa, iako samego piekła.
Zła rzecz, nie wierzyć ludziom wiary
godnym, gorba, nie wierzyć Bogu.

Potrzeście obroćmy oczy swe na III.
urząd kaznodzieński, który Pan Apo- Urząd ka-
stolom swoim zlecił raczyć: gdzie na- znodzieński
przod rozkazuje im opowiedać Ewa- zleca,
niala po wszytkim świecie. Potym,
skutek tego opowiedania, tak w wier- W tych
nych iako i w niewiernych ukazule. punkciech.
A na ostatek, znaki i cuda, któremi
nauki swej potwirdzać mieli, porzą-
dnie wylicza.

O pierwszym mówi: Idąc na I.
wszystek świat, fażcie Ewangelia. Kaze im
wszystkiemu stworzeniu. Obaczcież Ewange- opowiedać
tu iak mądrze i roztropnie Pan Jezus 11a.
rzecz swoje prowadził. Zlecał Apo-
stolom

Serm.
Asc.
Dom.

Dzie. 1.

12ym.

stolom kaznodzienski urząd, nie mowi:
idź ty Pierez do Rzymu, tam stolice
Apostolską zatoż, pod twoją surys-
dykcyą i władzą niech świat wszytek
będzie, a ty bądź głowa i pomyślnym
Pasterzem Kościoła mojego: ale do
wszystkich w pospolitości mowi: idźcie.
Tak ty Pietrze, iako i wy drudzy po
wszystkim świecie idźcie, rowny urząd
macie, rowną władzę, studzyscie moi
wysłocy. Nie mowi też: idźcie, usta-
wyludźcie albo podania swoje zaleca-
cie: ale Ewangelia opowiadanie.
Ukazując, po czym prawego kazo-
dziejie poznać, wolać, gdy się samego
słowa Bożego i Ewangelii s. trzyma.
Nie mowi też: idźcie, kładcie pałkom,
rybom, kamieniom, ale wszelkiemu
stworzeniu, to jest, iako Radulfus wy-
kłada, człowiekowi, dla którego wszel-
kie stworzenie stworzone, i w którym
wszelkie stworzenie przez uczestnictwo
przypodobania ogarnione jest. Ma bo-
wiele człowiek bycie swe z kamieniami,
zycie, drzewy, czucie z bydłami, roze-
znane z Aniołami. O iaka dobroć Jezusa
młodego? Słowo Ewangelii s., to jest, we-
sole poselsstwo pojednania i odkupienia
naszego, przez zasługę nadrożeń meki
i śmierci swej, nie samym Żydom, ale
wszystkiemu światu opowiadać kaje,
nikogo od tego Pańskiego dobrodzie-
stwa nie wyymując, nikim nie braku-
jąc, żadnego nie odrzucając. A toć
jest co Łukasz E. pisał, że im rzekł:
Będziecie mi światkami w Jeruza-
lem i we wszystkim Żydomstwie i w Sa-
mach, i aż do ostatecznych granic
świata. - Zgadnać, że on wszystkie-
mu światu upamiętania życia, i zgod-
go Apostoł Zbawicielem wszystkich lu-
dzi, a najwiecej wierzących jowie.

O drugim punkcie mowi: Kto
uwierzy a ochrzci się, zbawian będzie.
ale kto nie uwierzy będzie potępion.
W tych tu słowach na dwie części
Pan wszytek świat dzieli: iedni, sa-
wierni: Drudzy, niewierni. Wier-
nym obiecuje zbawienie, niewiernym
potępienie. O wiernych niedoskona-
łych, albo średnie tych i średnie do-
brych wymianki żadney nie czyni.
Gdzie oto widzimy, że Pan do nieba
wstępując, dwie tylko drodzy ukazał
ludziom z tego świata, iedną na zba-
wienie, drugą na potępienie, niemał
nic średniego, niech się niść na to
nie spuszcza. Augustyn s. mowi, kto tu
z Chrystusem królować nie zastąpi, ten
bez wszelkiej wątpliwości, z dia-
blem zginie.

A tu ozywają się Nowochrześcijcy, Occupa-
i mowią: Kto uwierzy a ochrzci się, zba-
wian będzie. A tak trzeba pier-
wej uwierzyć niżli się kto ochrzci. Lecz
działki małe uwierzyć nie mogą, a
przetoż nie mają być chrzczone, aż ro-
zumu dorostą. Odpowiedam. Z tej
słowa Pańskiego właśnie się na ludzkie
dorostę, którzy Ewangelii s. słuchac
i wierzyć mogą, ściągają. W tych
potrzeba, aby pierwey wiara była,
niżliby byli ochrzczeni. Lecz co się
tyczy niemowiatek, które się zrodziły
z rodzicom wiernych: tym dopić jest,
urodzić się w posred Kościoła Boże-
go, i z rodzicom wiernych: jest im to
na miejscu wiary i wyznania oney.
Zaczynam ode chrztu s. oddalone być
nie mają. A teźliby zaraz dla tego
działki rodzicom wiernych, miały
zgola zostawać niewierne, ponieważ
rozkumu y rozsądku teźże nie mają,
teżby się zgola Panu Jezusowi nie
mogły

2.
Skutek o-
powieda-
nia Ewa-
ngelii uka-
zuje.

Serm. de
Temp.

Serm. in
Asc.
Dom.

Dzie. 1.

1 Tym. 2.

mogły podobać: gdyż generalny jest
27. 11. 6. on Duch S. wyrok: Bez wiary nie
 można jest, aby się kto miał podobać
 Bogu. Lecz podobała mu się: Bo
Matk. 10. 14. powiedział: dopuśćcie działkom przy-
 chodzić do mnie, a nie zabraniać im.
 Idzie tedy z tym, że nie są gośta nie-
 wierne a zaczęli nie mają być ode
 Chrystusa oddalone.

3. Słuchamyż potrzebie co dalej
3. mówi Pan Jezus: Znamiona tych
 co uwierzą, że naśladować będą. I
 wysłucha zarazem pieśńorażkie znaki, kto-
 remi Apostołowie nauki, a wierni
 wiary swej potwierdzać mieli.

1. Pierwszy, wyrzucanie diabelstwa,
 o którym mówi: w imieniu moim
 diabelstwa wyganiać będą. Porwie-
 bowstąpieniu Pańskim uczynił to
Dzie. 5. Piotr, od którego wszyscy przenaga-
 bani od duchów nieczystych bywali
 uzdrowieni. O Pawle S. także czy-
Dzie. 16. tamy, że w mieście Filipis wygnał
 Ducha wieszczego i niektórych dzie-
Lib 4. c. 22 wezgli. O Grzegorzju Neo-Cesa-
 ryjskim piśe w kościelnej hystoryi
 Sokrates, że przez listy diabłom usta-
Luk. 10. 17. pować rozkazował. Dziwna moc
 Boża, że diabelstwa w imię Pana
 Jezusowe ludzkom poddane były.

2. Drugi znak, mówienie języki no-
2. wemi. Nowemi, prawi, językami
 mówić będą. Toć się stało naprzód
 w Jeruzalem w dzień świąteczny,
Dzie. 2. kiedy Duch S. widomien na Apostoły
 przypadł, poczęli mówić rozmaitemi
 języki wielmożne rzeczy Boże. A
Dzie. 10. potem gdy Piotr kazanie w domu
 Korneliuszowym czynił, przypadł
 Duch S. na wszystkich którzy go słus-
 chali, a poczęli mówić innemi języki,
 i wielbili Boga. Dziwna ito, mo-

wić językiem, którego się nigdy rzko-
 wieł nie uczył.

Trzeci znak, branie wody w rece.
3. Uczynił to Paweł S. który przybył, **3.**
 by do wyspy Melitu, naniecił ogień, **3.**
 i nagbiarłszy nieco gąsienic winne- **3.**
 go, kładł na stos. W tym wyrwa- **3.**
 wszy się żmłła z ciepła, uchwyciła go **3.**
 za ręce: poganie uwrzawszy to mówili **3.**
 iedni do drugich: Zaiszcz ten człowiek **3.**
 jest mejoboyca, któremu choć wyszedł **3.**
 żywo z morza, pomsta żywym bydy **3.**
 nie dopuszcza. A on wpuszcłszy be- **3.**
 ssa w ogień, nie złego nie ucierpiał. **3.**

Czwarty, picie trucizny. A choćby,
 prawi, co śmiertelnego pił, nie za- **4.**
 škodził. Ukazano się to na Janie S. **4.**
 bo gdy Arystodemus naprzędniwszy **4.**
 Kaptan bogini Diany w Efesie na **4.**
 wiare Chrześciańska nawrócić się **4.**
 nie chciał, ażby Jan S. truciznę pił, **4.**
 uczynił to, a nic mu nie škodziła. **4.**
 Podobną rzecz przypomina Eusebiusz **4.**
 o Jozefie, którego zwano Barsabas, **4.**
 a przezwisłiem sprawiedliwym, że **4.**
 także do picia trucizny przymuszony **4.**
 jest, która mu nic nie škodziła. **4.**

Piąty a ostatni znak, uzdrawianie
 chorych: Na niemocne, prawi, rece **5.**
 kłaść będą, a dobrze się mieć będą. U- **5.**
 czynił to Piotr S. w Jeruzalem, **5.**
 gdzie człowiekowi choremu z żywo- **5.**
 ta matki iego skoro rzekł: W imię Je- **5.**
 zusa Chrystusa Nazareńskiego wstań **5.**
 a chodź: ulął prawą rękę iego i po- **5.**
 dniost go, i wnet były umocnione nogi **5.**
 iego i kostki, a wyskoczywszy stanął i **5.**
 chodząc skakał i chwalił Boga. A **5.**
 potem gdy tylko cień iego którego za- **5.**
 sta, zaraz bywali uzdrowieni. **5.**

Dro

Oto temi znamiony Apostołowie
S. naukę, a inni wierni wiare swoje
potwierdzać mieli, i potwierdzili. Za-
czym Ewangelia nie jest nauka iaka nie-
pewna, ale i cudami rozlicznymi i
krwio wiernych Bożych utwierdzona.
Nie jest zmyślona od ludzi iako Za-
imud Żydowski, abo Alkoran Eurecki:
ale od Boga samego przez ludzi s.
wszystkiemu światu podana, aby była
mocą do zbawienia każdemu wierzą-
cemu. Działania cuda i znamiona nie
są potrzebne, z tych oto przyczyn.

Rzym. 1.

Cuda dziś
nie potrze-
bne.

1.

Przyczyna

Lib. 27.

Mor. c. 14

Ic. Hom.

29. sup.

Evang.

Pierwsza, że na początku tylko
Ewangelii działać się miały, aby te lu-
dzie widząc, tym rychlej pobudzeni
byli do wiary. Bo inaczej rość wia-
ra nie mogła, aiby przez cuda była
pomnożona mowi Gregorjusz. Lecz
je teraz Ewangelia z takimi Bożymi po-
wszystkim się świećcie rozszerzyła, cu-
dów żadnych nie potrzebuje.

2.

Przyczyna

Lib. 10. de

Civ. Dom

cap. 12.

c. 8.

Druga, kiedyby cuda aż do skoń-
czenia świata trwać miały, tedyby
ustawieźnością znieważone były, i
cudami by były przestaw. Wszakby
ich ludzie nie mieli, gdyż iako Augu-
styn S. píše: cuda widomego przy-
rodzenia ustawieźnością irodzenia ta-
niega: A tak nie są dziś potrzebne.

3.

Przyczyna

Lib. 22. de

Civ. Dei.

c. 8.

Trzecia, cuda wszelkie nowej
właśnie nauce należą: teraz my z takimi
Bożymi żadnej nowej nauki nie przy-
nosimy, ale one dawna Ewangelii S.
naukę, od Chrystusa Pana i Aposto-
łów jego cudami i krwio przelaniem
potwierdzoną opowiadamy. Przeto
cudów żadnych nie potrzebujemy.
Słuchaj co o tym Augustyn S. ro-
zumie: Ktożkolwiek iścieże dziwom
potrzebuje, aby uwierzył, wielkim sam

jest dziwom siem, gdy nie wierzy te-
mu co świąt wierzy.

Lecz są przyczyny, dla czego dziś cu-
da nie są potrzebne do wiary, która
dostatecznie cudami jest potwierdzo-
na. Duchowne cuda potrzebne są
każdemu, aby z nich człowiek poznał
wiare swoje, jeśli jest prawdziwa abo
nie, jeśli jest żywa czyli martwa.
Każdy z was, Chryścianie wierni,
z samego siebie diably, to jest, grzechy
śmiertelne wyrzucay. Bo ile kto ma
grzechom, tyle też diabłow. Każdy
nieżytkami nowymi mow, a jeśliś przed-
tym przeklinał, złorzeczył, błasnił,
obmawiał: to teraz Pana Boga
chwal, i dobre słowa zań oddaway.
Każdy weże bierz, to jest, chytre a ta-
jemne myśli i poduszczenia satanśkie,
wywieray a wyrzucay z serca swego.
A jeśli ktorey z was co iadomłtego płk,
to jest, śmiertelnie zarzęszył, więc za to
serdecznie niech pokutuje, a nie mu bło-
dźić nie będzie. Kładź też każdy na
niemocne ręce swoje, słuząc chorým i
ubogim, żywnością, lekarstwem po-
trebami one opatrując, a będą uzdro-
wieni. O tak piękne a potrzebne cuda.
O świeć a Bogu mili cudotwórcy,
którzy przez takowe znaki wiare swoje
oświadcacie. Nie ustawajcież w
tak S. przedświećcie. O tak są da-
leko cuda wasze, nad one zwierzechne,
zacieńsze. One i żli czynić mogą,
ale tych nie mogą iedno dobrze.

Lecz dosyć o tym: postąpmy w imie
Boże daley.

II.
Już nas sam akt wesolego a rado-
stnego wniebowstąpienia Pańskiego Cześć.
go czeka. O tym przypomina Marek
S. trzy rzeczy. Pierwsza, wspomni-
na słowa, które do żywotników na do-
brę

Cuda du-
chowne.

Obser-
vanda.

I.
Stafim
rozstaniem
wstąpił.

Luk. 24, 50.

Dzie. 1.

2 Krol. 2,
12.

Nauka.

Eyr. 3, 9.

10.
Jako wsta-
pił.

brznoć mowił. Druga, wniebowstą-
pienie samo w sobie. Trzecia, to, co
po nim nastąpiło.

Pierwsza rzecz zamysła się w tych
słowach: Al tak Pan przestawiony z
nimi mowił. Łukasz s. powiada, że
ie wyrzucił z Jeruzalem aż ku Bera-
nii, a podniósłszy ręce swe, błogosła-
wił im. O pomajmy postępek. Obacz
duśko mierna, co Zbawiciel twój czy-
ni. Rozstawiając się z zwolennikami
swoimi, dawa im błogosławieństwo
swe S. i żegna się nimi. Jakimi
słowy to czynił, żaden Ewangelista
nie wyraził: ale nie pierwszy tego,
jedno jest im życzyl szczęścia i błogosła-
wienia w opowiadaniu Ewangelii
s. Ach iakoż się tam nie rozsiadło od
żalu serce zwolennikom s. Kiedy się

2. nimi Pan i Dobrodzień tak potrzebny
żegnał? Nie darmo w lekcyi dzisiej-
szej przypominam Łukasz s. że gdy do
nieba szedł, patrzył za nim pilnie w
niebo, właśnie iako i Elizeusz, za Elia-
szem w woźcie ogniistym do nieba idą-
cym, patrzeć wolat: czyże mój, czy-
żem mój, woźcie Izraeli i łazdo jego!
Obaczcież i iak piękna rozprawa, Pan
do nieba wstąpił. Uczcie się na on
świat odchodząc, iedni drugim błogo-
sławić, a zwłascza rodzicy dziatkom,
ponieważ pismo mowi, błogosławień-
stwo oycowski buduje domy synow-
skie, a przekleństwo macierzynskie wy-
wraca je.

10. Pożyjemyż i z tym, a patrzcie du-
chownemi oczyma iako Pan i Zba-
wiciel was wniebo wstąpił? Wznie-
ty, prawi, jest wzgore do nieba. O
przedsłowne wniebowstąpienie. Gdy
stychacie, że był wzięty do nieba, nie
mniemajcież, żeby do tego czył po-

stąpił używać miał. Bo nie od Anio-
łów, ani od kogo innego był wnieśion 2 Krol. 2.
do nieba, ale swą własną mocą wsta-
pił. Nie iako Eliaż w ogniistym Dan. 14.
woźcie zawieśion, ani też iako Aba-
kuk za ręki od Anioła zanieśiony: Dje. 8.
ani iako Filip Dyakon mocą Ducha
Bożego zaprowadzony ale iako Bóg
prawdziwy światło człowieczeństwo
swoje do nieba wprowadził. A to nie- Niebo do
ktorego
bo nie leści ten widomy firmament, Pan wsta-
pił.
który nad nami wiśi, i o którym błogo-
sławiony Apostoł Piotr s. pisze, że z 2 Piotr. 2.
wielkim humem przemienie: ale jest
duchowne królestwo, chwata i zba-
wienie, gdzie Bóg z Aniołami i duchami
światych mieszka i króluje. O tym
niebie mowi Dawid: Pan na nie- Ps. 103, 19
bieściech utwierdził stolicę, a królestwo
iego nad wszytkimi panuje. Do tego
nieba wstąpił Pan z wielkimi a po-
ważnymi przyczyn: częścią względem
samego siebie, częścią względem nas.

Względem samego siebie wstąpił Względem
z tych przyczyn. iego same-
go.

Pierwsza, aby miejsce sposobniej-
sze miał uwielbionemu cielu swemu: Przyczyna
Przed meką swą miał ciało cierpie-
tliwe i śmiertelne: ale po zmartwych-
wstaniu było uwielbione ciało, mece
i śmierci więcej nie podlegające. O
czym świadczy Apostoł w te słowa:
Chrystus wstąpił z m martwych już Tym. 6, 7.
więcej nie umiera, i śmierci mu więcej
nie panuje. A tak potrzeba było
miejsca przystoynego takowemu cia-
łu: Ktorego je na ziemi nie było, do
nieba wstąpił, gdzie jest miejsce nie-
śmiertelnym i nieśazielnym ciatom
przystoite. Tamci też po zmartwych-
wstaniu ciała nasze przeniesione będą.

Druga, aby pokazał że wypełnił Przyczyna
wszystko,

Simile. Wszystko, dla czego był przyszedł od Ojca na świat. Pospolicie bowiem poset każdy, sprawiwszy to co mu zlecono, wraca się nazad zjad przyszedł: **Jan. 1.** Także i on posłany będąc na ten świat w sprawie Ojca swego, aby nam wola tego opowiedział, i z refu nieprzylacił naszym mekła swa i śmiercią nas wybaWił: oboje wiernie wykonał, i sprawiwszy wszystko, znowu się do Ojca wrocil.

3. Przyjmuje Trzeci, żeby korone zwycięstwa otrzymał, którą tryumfem znacznym nad duchnemi nieprzyjaciół, jako nad satanem, śmiercią i piekłem, zaskuzyl. Prorołował o tej koronie **W. 8, 6.** Dawid mówiąc: Chwała i cześć ukoronowales go.

Oto z tych i tym podobnych przyczyn, względem samego siebie Pan Jezus, do nieba wstąpić raczył. A tak raduj się Adamowe plemię. Dłis Pan i zbawiciel twój ciało z ciała naszego na miensce niekasztelności wprowadził, dñis jako wierny poset, wszystko sprawiwszy, do Ojca się wrocil. Dłis krwawo zaskuzona korone zwycięstwa i tryumfu wiecznego otrzymał.

Względem nas. Z drugiej strony zaś względem nas, wstąpił w niebo z tym przyczyn.

1. Przyjmuje Pierwsza, aby nam tam miejsce zgotował. Przez on jałosny upadek rodziców naszych utraciliśmy byli w niebie miejsce: On tedy będąc głową naszą, wstąpił tam za nas w ośiadłość wieczne królestwo. Dczym dał znać iefcze przed mekła swego, mówiąc: Ide abym wam zgotował miejsce. A gdy odeszł i zgotule wam miejsce, przyjde zaś i weźme was do siebie, jebyscie gdzieś ja test i wy byli. **Jan. 14. 2, 3.**

lak się tym cłech Augustyn S. gdy **Man. 6. 12** mówi: W tobie Bogu i Panu naszym Jezusie Chrystusie, nastodhym, nastawimy, i namiescimy, każdego z nas jest porczy, krew i ciało. Gdzie tedy porczy mola krolule, tam wierze i ja krolule: gdzie krew mola panule, tam i sam i ja panule: gdzie ciało moje jaczność i chwala uwielbione przebywa, tam rozumiem i ja iestem uwielbionym.

2. Przyjmuje Druga, wstąpił względem nas do nieba Pan Jezus, aby się modlił i przyczyniał za nami. O laka pociecha, także szczęście człowieka straconego! Oto dñis do nieba ušedł Pan Jezus, aby w onym najwyższym kosciele Bozym był Kapłanem, Biskupem i Oredownikiem naszym, i przyczynę zbawienia naszego, i aby się tam okazował przed oblicznością Boga za nami. A tak wolny mamy przezeń do Boga przystęp: nie potrzeba nam innych przyczynicy, on sam nadrożka przyczynę swoją, błaga gniew. Oycowſci, uprasając nam łaskę Boga, odpuszczenie grzechów i żywot wieczny. Sluchajcie co Jan S. piše: Jesliby kto żałował, przyczynę mamy u Ojca Jezusa Chrystusa sprawiedliwego, a on iest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, ale też za grzechy wszystkiego świata. **Jan. 2. 2.**

3. Przyjmuje Trzecia, wstąpił iefcze względem nas do nieba, aby nam z tamad ujął Boskiej ślasy swojej, to iest aby nam Ducha S. i rozmaite dary lasłi swojej dawał, aby koscioła swego od wſech nieprzyjaciół bronil, przez gladaiąc z tak wyſokley stolice wſelkie ucisłli ciężary tego. Z tym względem

R r

Dem

Matt. 23.
26.

dem, niżeli do nieba wzięt jest, uczniom
swym powiedział: Odm jest zważni
po wszystkie dni, aż do skonczenia
świata.

Efez. 2.

O iakoż się tu już nie radować,
widząc tak znaczne pożytki Pańskiego
wniebowstąpienia? ano Bog który
jest bogaty w miłosierdziu, dla wiel-
kiej miłości swej, która nas umiło-
wał, aczśmy byli umarli w grzechach,
ożywił nas pospół z Chrystusem,
ktorego łaska jestesmy zbawieni, i po-
spół z nim wstrząsnął nas i posadził w
niebiesiech, i sprawił to, żebyśmy tam
mieli przychycić, gdzieśmy mieli
oskarżyciela. A tak mówimy już z
Bernatem S. Czemuż się mamy bać?
Bernh. Czemuż mam rozpaczć? gdy wiem,
Sup. Cant. że ciało moje siedzi na prawicy Dy-
comsley.

III.
Conse-
quens.

Potrząście obaczmy consequens,
to jest, co po wniebowstąpieniu Pań-
skim nastąpiło? O tym Marek S.
piše w te słowa: I usiadł na pra-
wicy Bożej. Tu z wielką pilnością
potrzeba nam uważć, co się na tym
miejscu przez prawicę Bożą rozumie.
Boć prawica Boża nie rozumie się,
o miejscu ograniczonym, iako nie-
którzy uczą, powleając, że Pan
Jezus siedzi na prawicy Dyca swe-
go, iako siedziała matka Salemono-
wa po prawicy syna swego. Bo iż
Bog Duch jest, przetoż o nim cieles-
nie mówiono bydy nie ma, iako kiedyś
Antropomorfici czynili, którzy cie-
lesne członki, iako Hypernim S. wy-
licza, Bogu przypisowali. Ale pra-
wica Boża, nie innego nie jest iedno-
niezmierzona moc Boża, która czo-
wież Jezus Chrystus wsiadł od Bo-
ga, aby sprawować i rządzić wszystko

Tom. 3.
pag. 57.
Prawica
Boża

na niebie i na ziemi. Zaczynam siedzieć
na prawicy Bożej, iako Prymaszys
Augustyna S. dyscyput wykładają, jest
mieścić w zupełności Molestatu, In 1. cap.
godności, czci i chwale, która wsiadł ad Hebr.
Pan Jezus od Dyca według czło- Siedzieć
wieczeństwa swego, w posessywie wie- na prawicy
czną, i mieć wszystko podłożono pod cy Bożej.
nogi swoje. Takie to siedzenie na
prawicy Bożej wyklada Paweł S. Efez. 1, 20.
mówiąc: Bog wzbudził Chrystusa 22.
od umarłych, i posadził na prawicy
swojej na niebiesiech: wysoko nad
wszystkie księstwa i zwierzchności, i
mocy, i Państwa, i nad wszelkie imię,
które się imianuje, nie tylko w tym
wieku ale i w przyszłym: i wszystko po-
dał pod nogi jego, a onego dał za gło-
wę nad wszystkim Kościołowi. Dża-
cne wymyślenie, o chwałę niemyśla-
wiona, o nieogarnioną moc! O
zaślepieni ludzie, którzyście, o wszel-
mogący Jezu, w niebie na pewnym
miejscu zamysla, i opacznie wykla-
daicie siedzenie twoje na prawicy Bo-
żej, presencja twoja i obecność praw-
dziwa z Sakramentu odcygnięta.
Oświeć o miłosierny Jezu serca ich,
aby dusz nadrozję krwiga twoja odku-
pionych, gornorozumnymi błędy nie
truli, i sami przyszłym nie zginełi.

Obacz a uwaz z pilnością co mo- Digressio
wie, cztowiecze tolny, iezliż tak nieo-
garniona moc i chwale wsiadł Pan i
zbawiciel twój, według cztowieczeń-
stwa swego od Dyca, toczmu już wszyst-
ko podobno, toć już czyni co chce na
niebie i na ziemi; a iezliż tak, iakoż
ciałem swoim w niebie i na ziemi przy-
tomny bydy nie ma? wśaś to obiecał? Matt. 28.
wśaś chleb ciałem swoim wysmiał.
czył, i też nam iść rozkazał. Dro-
żymy

III.
CiesObfer-
vanda
I.
Nepu-
fimo
feto.

Dzie.

Lut. 2

Pl. 19

Pauka

II.

cap.
lebr.
iv
camis
den.

1,201
2,

Pravda
obietnic
Pana Jez
tusempe.

1911

Niedziele Szostey po Wielkien nocy,

Ewangelia u Jana S. w Rozd. 15, 26. Rozd 16, 14.

A gdy przyyjdzie on Pociętyciel, którego Ja wam pośle od Oycy, Duch prawdy, który od Oycy pochodzi: don mnie świadczyć będzie. Ale i wy świadczyć będziecie; bo ze mna od początku jesteście. Tomci wam powiedziat, abyście się nie gorsyli. Wylaczac was beda z bożnic: owsem przyyjdzie godzina, że wszelki, który was zabije, będzie niniemal, że Bogu poslugę czyni. A toć wam uczynia, iż nie poznali Oycy ani mnie. Ale mci wam to powiedziat, ałyscie, gdy przyyjdzie ta godzina, wspomnieli na to, że m Ja wam opowiedziat, a tegom wam z poczatku nie powiadał, bom byl z wami.

Ewangelia
czasowi
Rozd. 1Wzglebem
wniebo:
wstapienia
Panistiego.

Jan. 1.

Wzglebem
wniebo:
wstapienia
wiernych.

Jan. 14, 2.

Nie mogli przodkowie nasi, czaso-
wi terażniemu, sposobniey-
szey Ewangelii upatrzeć i nazna-
czyć, nad te przeczytana. Dłis czwar-
ty dzień slybelisście, że do nieba wstąpił
Pan Jezus. Chce kto wiedzieć, co za
pożytek mamy tego wniebowstapie-
nia? alic zaraz na poczatku ukazue
ta Ewangelia, że dla tego wstąpił w
niebo, aby nam zesłał pociętyciela
Ducha S, bo mowi: Ja wam go po-
śle od Oycy. O czym też i na drugim
miejscu dał znać mowiac: Pożyte-
czność wam to, że bym Ja odszedł; bo
ieżliże nie odenyde, pociętyciel on nie
przyyjdzie do was: ale ieżli odenyde, po-
śle go do was. Za Panem Jezusem
wiem że byście wszyscy radzi wstapili, i
ogladali ono miejsce mieszkania prze-
dżinnego, gdzie on siedzi na prawicy
Bo ga Oycy swego niebieskiego.
Bądźcież pewney nadzieje, nie minie
was to; bo powiedziat: Jde abym
wam zgotował miejsce. Lecz to ina-
czen bydł nie może, tylko przez krzyż i
prześladowanie; bo mowi: Wyta-
czac was beda z bożnic, i zabiać was
beda. Gdzie slybicie, że przez wiele
utrapienia potrzeba nam wnieść do

królestwa niebieskiego. Światki nad-
chodza, gdy Apłostolowie Ducha S. ^{3.}Wzglebem
przyieli. Tegoż Ducha i nam tu Pan ^{3.}Wzglebem
Jezus obiecuie. Chcemyli go przyić,
upomina ta Ewangelia, że byśmy się
tak na przyięcie jego gotowali, iako i
Apłostolowie S, którzy aby gościla te, ^{3.}Dłie. 1.
gd niebieskiego godnie przyieli, na mo-
dlitwach i rozmyślowaniu rzeczy zba-
wiennych trwali. Co wshytko abyśmy
tym chetnien wykonać mogli, rozbie-
raymy te Ewangelia w tych trzech czast-
kach.

W pierwszey mowi Pan Jezus, o
zesłaniu na świat wielkiego a wdzie-
cznego gościa Ducha S.

W drugiey, o miżerney a nader ja-
łosney kondycyi kóściola Bożego.

W trzeciey, o pocięchach iego.

Nie watpie nie o pobożnościach
waszych, że mnie o tym mowiącego z
pilnością słuchać będziecie: o co prosze.

Pan Jezus niechay żeśle Ducha
prawdy do ust moich i do serc waszych,
Amen.

Dzesłaniu na świat wielkiego a
wdziecznego gościa Ducha S. ^{1.}Cześc.
mowiac Pan Jezus, troiaka tego de- ^{1.}deszczyna
strypcy opisanie czyni. Jedno, wzgle- ^{1.}Ducha S.
troiaka. ^{1.}dem

dem dobrodziejstw: drugie, względem
persony: trzecie, względem urzędu jego.

I.
Względem
trojaki
dobro
dziejstw.

Pierwsze zamysła się w tych słowach: a gdy przyjdzie on pocieszyciel, którego ja wam posłałem od Ojca, Duch prawdy. W tych trojciuchnych słowach ukazuje nam Pan Jezus troje dobrodziejstwa, które od Ducha S. mamy. Pierwsze jest śmiertelnych pocieszenie: drugie, nas niedzielnym a grzesznym nawiedzenie: trzecie, błagających nauczanie.

I.
Śmiertelnych
pocieszenie

Pierwsze, zamysła się w tym słowku pocieszyciel. O słusnie jaisze pocieszycielem nazwan; od niego bowiem wszelkie pociechy pochodzą. Bez niego w przyszłości się zmysły smęca, i serca w melankollii dusznej zachodzą. Przy pada trwoga taka na nas dla grzechu, onci nas wspomaga pociechą swoią, żebyśmy nie rozpaczali, a nie wątpili nic o łasce Bożej. Przyjdzie boleść i utrapienie iakie, onci nas cieszy, ukazując to, że nie są równe utrapienia doczesne, ku onej przyszłej niebieskiej chwale. Przyjdzie śmierć, onci nam serca dodawa, abyśmy się lecy nie bali, on nam ukazując pociechy wiecznego żywota. Zaczynam i w żywocie i w śmierci, że nam bez tego niebieskiego pocieszyciela. Obroty niebieskie, iako Arystoteles, a i nim wspaniały Filozofowie twierdzą, mała ducha nieśmiertelnego potwierażnego za dyrektora. Bo same od siebie nie mogą nic, ciężkie są, i ruchać się same przez się nie mogą, o iak daleko słusznie o Duchu S. twierdząc to możemy, że jest dyrektorem naszym w kościele Bożym. Jaisze tny bez niego nic nie tylko poczwać, ale i pomyśleć nie możemy, co rozumiecie o meczennikach? Blizby oni byli z taką ochotą na śmierć, gdyby ten S.

W trwo
dze su
mienia.

W bole
ściach.

W śmierci

pocieszyciel Konsolatorem ich bydy nie miał? żadna miara. Jegoć to sprawa była i dar jego, że na okrutne męki, nie inaczej iedno iako na rozkosze iakie bez strachu i wszelkiej boiaźni bieżeli. O przykłada w kościelnych historyach nie trudno.

Drugie dobrodziejstwo jego, wyraża nam Pan Jezus w tych słowach: a gdy przyjdzie. Wielka jaisze miłość Syna Bożego, że nam obiecuje zstać Ducha S. ale nie mniejszą Ducha S. powolność, który serca i sumnienia nasze nawiedzić, uciechy, i za kościół sobie obrać upodobał. O Boże wleczny Duchu S, ktoż się tu nie zdumie nad tak hojną łaską i dobrocią twoją, że z ubożuchnej chaty piersi naszych, pokoy i pałac sobie ulubionym czynisz? Chrzescianie i słuchacze moi mili, zwróćcie się w tym tegodniu domy swe chędożyć, zwróćcie się trawie zielonej i wonne kwiecie, may zielony gotować. Czynieć to nie tylko w domach waszych, ale pogołowiu i w sercach waszych, iezliby się w nich iakie plugastwo nalazło, bądź to gniewu, bądź ządrości, takomstwa, nieczystości, abo i innych grzechom, aby ten świąteczny gość bez wszelkiej przeszkody do serc waszych przybydy mógł.

Trzecie dobrodziejstwo wyraża Pan Jezus w tym słowku: Ducha S. a katan są sobie przeciwni. Duch S. jest Duchem prawdy, katan duchem kłamstwa. Szatan perswaduje ludziom aby wątpili o łasce Bożej: lecz Duch S. utwierdza, żeby byli dobremi nadzieję, i w przyszłości sobie dobre po Bogu iako po Ojcu obiecowali. Zasad Augu. Lib. Soli. syn 6, zowiego, Wstrzajem duchom, 109. c. 22.

R r 3

ktory

Was ude
nych nar
wiedzenie.

3.
Stadja
nych nau
czenie.

ktory pomazaniem swoim uczy nas wszelkiej prawdy.

A iż tak jest, znaymy; tedy tego nie-blestkiego pocieściciela, bądźmy wdzięczni nawiedzenia tego, słuchajmy iako Doktora i nauczyciela wszelkiej prawdy.

II. Powtore, opisule Pan Jezus ^{Względem} ^{Persony.} Duchą S. względem osoby, a to w tych słowach, gdy mówi: Który od Dycy pochodzi. Za okazę tych słow wzięta się przed kilka set lat kontrowersja między Grecim a Łacińskim Kościołem, o pochodzeniu Duchy S, która i po dziś dzień trwa. Grekowie powiedali, że Duch S. od Dycy tylko pochodzi, a od Syna nie. Łacinnicy zaś, których sentencja i my trzymamy, ucza, że nie tylko od Dycy ale i od Syna. I mamy po sobie

Jan. 20.

słowa samego Syna Bożego, który po zmartwychwstaniu swoim, technicznie na ucnie swe rzekł im: Weźmiecie Duchą S. Czym iasnie dać znać, że nie tylko od Dycy, ale i od niego iako od Syna Duch S. pochodzi: zaczy-
 go pismo S. nie tylko Duchem Dycowym, ale też i Duchem Chrystusowym nazywa. Wiecej dowodow tu objaśnieniu tego. Artykułu nie potrzeba, ponieważ sprawiedliwy Pan Bog, te przeciwne o Duchu S. sentencje na Grekach srodze pokarał, kiedy właśnie w dni Świąteczne z Konstantynopolem w ręce Turckie przyskli, w roku 1452. 29 Maja. A iż tu Dycy tylko wzmianke Pan Jezus czyni, nie dla tego, żeby i od niego pochodzić Duch S. nie miał, ale że Dziec jest przedawszym początkiem Duchy S.

III. ^{Względem} ^{urzedu.}

Trzecią dostępną Duchy S. czy- ni Pan Jezus, względem urzedu, mo-

wigac: On o mnie świadczyc będzie, dwolaś Duch S. świadczy o Panu Jezusie. ^{Świade-} ^{ctwo Du-} ^{cha S. dwa-} ^{iatie.} ^{Wemne-} ^{trzne.} ^{Pozwier-} ^{chne.} Wewnętrznie i pozewnętrznie. Wewnętrznie, gdy nas upewnia w sercach i w sumnieniach naszych, że nauka Ewanieli S. jest prawdziwa. Pozewnętrznie, przez opowiadanie Ewanieli S. O czym tu do Apostołów Pan mówi: I wy świadczyc będziecie; abowiem od początku je mna iestścić. W tym

świadcztwie Duch S. podale nam do wiadomości: Naprzód co się tyce osoby Pana Jezusowej, że jest jedno-rodzonym Synem Bożym, Bogiem i człowiekiem prawdziwym. Bo-
 giem przed wieki i istności Dycow-
 skien, a pod czasem z Panny cziowie-
 kiem naradzony. Takim świadkiem

był Tomasz gdy rzekł: Pan mój i Bog mój. Takim świadkiem był i Jan S. gdy piše: Ten ci jest prawdziwy Bog i żywot wieczny. Potym

świadczy też iestce co się tyce urzedu jego, zwiastując że jest Chrystusem naszym, to jest, Prorokiem, Królem, i Kapłanem wiecznym.

Prorokiem względem nauki, Królem względem obrony, Kapłanem względem mo-
 dliwy i przyczyny wieczney. Naos-
 statek co się tyce dobrodziejstw tego, zwiastując że jest Jezusem i Zbawicielem naszym, a iż przezeń mamy odpuszczenie grzechow, zmartwych-
 wstanie ciała i żywot wieczny. Zkad
 go też pismo Zbawicielem wszystkich
 zowie. Otoż macie świadectwo

Ducha S. którego w kazaniu Ewa-
 nieli S. o Panu Jezusie wydate. A
 tak kro się temu świadectwu sprze-
 ciwla, ten się Duchowi S. sprze-
 ciwla, popetnia grzechy przeciw Ducho-
 wi S.

Gal. 4. 6.
 Rzym. 8.
 Filip. 1.
 2. Thess. 2.

Skazanie
 Grekom.

Należy.

Względem
 osoby.

Jan. 20.

Jan. 5. 29

Względem
 urzedu.

Względem
 dobro-
 dziejstw.

Rzym. 4.

Ad.

Lib.

2 Tym.

II.

Czes-
 cy
 tościel-
 Wojego.

wi S, który ani ani na tym ani na onym świecie odpuszczony nie będzie. Zaczynam takowych ludzi koniec jest **Ao. 1509.** rozpacz i zginięcie wieczne. Berengariusz napierwszy Sakramentarz we Francyi, sprzeciwił się świadectwu Ducha S. i przeciw nauce powołanego Kościoła począł uczyć, że w Sakramencie wleczeryz Pankley nie jest prawdziwe ciało i krew. O tym piše Hieronim, że acz potym błod swej rewołował, wśakże iednak z desperacyi umierał, mówił: dżis mi się Pan Jezus ukazuje albo na zjawienie, albo na potępienie: na zjawienie, jem pokutował, na potępienie, jem śladu nauka swa zatracił. Podobną historyę przypominą Sleydanus, o niejakim Francusku Spirze, że z botażni Ewangelii odstąpił, i sprzeciwił się świadectwu Ducha S. Ze choć mu ukazewano na miłosierdzie Boże, to on niedzielił mówić: wiem ja to dobrze, ale jem się poznaney prawdy zaprzat, tedym już jest do piekła skazany: zbawion być nie może. Zachowaj Chryste Jezu!

Obaczcież tu już namilsi, iako to rzecz jest niebezpieczna i strasliwa, sprzeciwić się świadectwu Ducha S. Karzcież się temi przykłady, nie żartujcie z Panem Bogiem: Jeśli się Pana Jezusa przemy, i on się nas zaprzy. Pomniechby na to miek wryscy miestatkowie, którzy raz do tego drugi do owego Kościoła naglądają.

Kecz jeszcze im upamiętania, podjęmy do wtorey części.

II. Część. Słuchajcie, co za szczęście Pan Jezus Kościołowi swemu na świecie obiecał? barzo miżerne, które we trzech rzeczach żalostnych zamyka.

I. Pierwsza, z bojnie albo z zgromadzenia wyrzucenie. Wytyczając was, prawi, będą z bojnie. Żalostna sprawa. Rego z Kościoła wyrzucę, wśak śnie iakby go tej części odsądzono. Bo z nim spolsku i towarzyskiej konwersacyi zakazują. Potykało to Apostoły, potykało inne wierne. Starzy się na to Apostoł Paweł S. mówiąc: Stal śmy się iako śmieci tego świata, i iako omećiny u wszystkich. Alch coż nad śmieci i struzyny podległego być może? oto tak sobie wierne Boże świat miał waznić, i waznić, i waznić. Boco na on czas było, to i nas dżis potyka. Alby między z słusnych przyczyn, nie żalby, ale niewinnie, niewinnie nas heretykizm, niewinnie z Kościoła wyklinał, niewinnie od wśelakich urzędów, iako niegodne odgady, niewinnie zwierchnęć na nas podwodzi, niewinnie wiary trzymać zakazują. Alch coż czynić? Murugłom nie przebiegamy: mówmy raczej z Tertullianem onym Doktorem dawnym, którego toż potykało: gdy od was bywamy potępieni, od Boga bywamy rozgrzeżeni. Żaden prawowierny Kościół ludzi Chrześcijańskich, choć w wierze kęs od siebie rożnych, nie przesładuje, chyba bataan z nasładowcami swoimi.

II. Druga rzecz jest mordowanie niewinne. Przypytajcie, prawi, czas, że was zabijać będą. Żalostna kondycyi. Ciekła rzecz być wyklętym albo wyrzuconym z Kościoła, ale daleko cięższa, kiedy kogo zabiją, a niewinnie, bez przyczyny. Słuchajcie co z tym Paweł S. z Psalmu Dawidowego mówi: Dla ciebie Panie, cały dzień **Rym. 8, 36.** **Pl. 44, 23.** zabijani bywamy, poczytani śmy iako **wroce**

I. Z gromadzenia wyrzucenie.

1 Kor. 4, 13

Tert. in Apolcg.

II. Mordowanie niewinne

Rym. 8, 36.
Pl. 44, 23.

owce na rzeź naznaczone. Godzi się o tym serce przypomnieć, a tak nie wspominać Żydów, pomniac Arriany, opuszczając Machometany, i inne kościoła prawowierne, prześladowce, samymi się tylko poganom przypatrzmy, co oni za dźwiny i kościołom Bożym broili. Augustyn S. dźle ścieśniali prześladowanie, barzo okrutne i srogie, wylicza, które Chrześcianie od Pagan cierpiłi. Z pilnością się mu proste przysłuchanie, i iedno za drugim obaczcie: a poznacie, iako się te słowa Pańskie skutecznie wypełniły.

Lib. 18 de Civ. Dei cap. 52.

Prześladowanie dźle ścieśniali.

I.

Sa Neroni. Anno 57 in Scot. cap. 14. Okrucieństwo.

Pierwsze było za Nerona Cesarza, iako Tertullian S. pisze, w te słowa: żywoty Cesarzów czytamy, w których-ś się wie, że w Rzymie, Neron pierwszy strawił. O iak okrutnie pod tym tyranem Chrześcijanie mordowani. Jedne, uwieszane u bestyi, psy kęzwano: drugie, kęzowano: trzecie, żywo palono: czwarte, w skory zwierzęce zakrywano, a przed psy rzucano. Z niektórych świece czyniono, to jest, oblano je woskiem i innemi tłustościami, a kłoty przez żywot i gardło przewlokły zapalano.

W tym prześladowaniu podieliłi sobie męczeńską dróży Apostołowie, Anno 69. Piotr i Paweł, tego ścieto, owego ukrzyżowano. Innych nie wspominać. Lecz nie od Nerona tylko, ale i od ludzi odstępniaków kościoła Bożego prześladowanie cierpiat, których heretikiem był Symon czarokłótnik. Tego Ignacy S. pierwotnym biskupem Rzymu, przeto że był napierwym kacerzkiem mistrzem. Ale oddał to Bog i Neronowi i Symonowi. Neron sam się zabił: Symon chec

Symon czarokłótnik.

po powietrzu latać, rozbiwszy się na powietrzu, nogę złamał i zdecht.

Drugie prześladowanie było za Domicyana, o którym pisze Eusebiusz Cyprian. Anno 84. Lib. 3. c. 13. Ciężko nam Chrześcianom ogień prześladowania wybudził. Ten do tak: baloney pychy przyśledł, iż się Bogiem zwać śmiał. Z ilekroć sprawcom swoim list pisać rozkazał, tak musieli począć: Pan i Bog nasz tak rozkazuje. Czynnili się synem Pallady. Był tak srogim tyranem, że nie tylko Chrześcijanie ale i Filozofy prześladował, iż Rzymu je wygnął. Pisał o sobie Dion, że się dopiero po jego śmierci do Rzymu wrócił. Pod tym tyranem Jan S. w kościele oleju gorącego wsadzono, a gdy mu nic nie służyło do wyspy Patmu na wygnanie posłano. Pod ten czas niepomału też Ceryntus i Ebion kościoła Bożego trapiłi. Lecz tak owemu, iako i tym, na dobre to nie wyszło. Ceryntus w łaźni przywalał. Domicyana zaś Stefan niesławnie sprawca Domicylla, który był na wygnanie potępil, wszedłszy do jego pokoju, iakoby mu rełestr zdradziec jego podał, zabił go i ukłot.

II.

Domicyana, o którym pisze Eusebiusz Cyprian. Anno 84. Lib. 3. c. 13.

Orat. 45.

Tert. de Praescript cap. 36.

Anno 92.

Anno 98.

III.

Trzecie było pod Trajanem. O iak siła świętych ludzi ten tyran dał potracić? Pod nim Symon Biskup Jerozolimski, successor Jakuba S. na krzyżu jest umieszczony, z wielką sta- tecznością, choć już w ten czas miał lat 120. Ignacy S. Biskup Antyochijski na pożarcie bestiom dany jest. Klemens tej Biskup Rzymski pierwszy Clemens, wygnany, potem utopiony jest. Nicesforus pisze, iż pięć panienek Chrześcijańskich na proch spalić dał, i popioły ich między siebie zmieszać, a potem z niego

An. 100.

Simon.

Ignatius.

Lib. 1. c. 23.

niego

Suidas verb. Trai.

Papias Euf. 11. c. 39.

IV. Pod Trajanem Anno 100.

Polica pus.

Felicit

Lamp. Comm. do.

nlego wannę ułać, i do łazni posta-
wić rozkazał. Coż się stało? Kto się
w onych wannach mył, każdemu się
głowa zawróciła iż upaść musiał.
Co gdy mu powiedziano, inne spr-
wić kazał, a z onych pierwśch pięć
panien spalonym podobnych ulawśy,
w tenże łazni postawił. Innych iego
tyranstw nie wspomnam. Przestąpił
wprawdzie tego tyranstwa, ale nie
rychło. Bo za perswazyą Tyberya-
na Starosły w Palestynie, który do
niego list napisał, że więcej Chrześcian
zablić nie chciał, rozkazał wszystkim
Starosłom i urzędnikom, aby Chrze-
ścian więcej nie prześladowali. Nao-
statek struty jest. Za tego czasu Pa-
pias Biskup Jerozolimski, słow S.
Jana nie dobrze zrozumiał, po-
czął uczyć, że wierni Pańscy, po zmar-
twychwstaniu tysiąc lat tu na ziemi
żyć mieli. Ktorego błędu iż się był
Ireneusz i Justynus męczennik.

IV. Czwarte prześladowanie było pod
Aureliuszem i Werusem, którzy się
Antoninami zwali, od Antecessora
swego Antonina, o którym pisał, że
An. 164. krwie Chrześcijański sam nie wyle-
wał, ale urzędnikom swoim wedle
starych praw wylewać rozkazał. Za
tych czasu Polikarpus Jana s. uczeń i
Biskup Smyrnencki, spalony jest z
wielką statecznością, bo gdy mu Sta-
rosta mówił, żeby zgorzeczył Chrystu-
sowi, powiedział: Ośmdziesiąt lat
i sześć służy mi, a w żadnej rzeczy nie
nie ukrzywdził, iakoż mam zgorzeczyć
Felicitas. Krolowi mojemu? Felicitas też z sie-
dmia synów swych umęczona jest.
Owa od tyranów cielesnych utrapiony
Lamp. in bedac. Kościół Boży, miał i od sekta-
Commorow prześladowanie cieple. W
do.

ten czas bowiem Ercdon, Walenty-
nus, Montanus, Eacerstwa, swole
rozśiewali. Aureliuszowi jednak na
dobre to nie wyszło, gdyż na wojnie
przeciw Markomianom nieudzieleniem
sam się umorzył.

Pięte prześladowanie było pod **V.**
Sewerem. Było tak srogie, iż już <sup>Pod Se-
werem.</sup> mniemali niektórzy, że koniec świata
nadchodził. W ten czas Leonides ^{An 195.}
ościec Drygenesowi umęczon. Dryge-
nes tej inaję lat siedmnaście z ojcem
korony męczennickiej pragnął, i list do
niego pisał, do stateczności go nopo-
magał. W ten czas Chrześcijanie
kościółów nie mieli, ale domy tylko i
gospody służyły na służbę Bożą. Pecz
nie tylko Sewerus, ale i inni królowie
batańscy, kościółowi utrapionemu
utrapienia dodawali. Teodatus nie, <sup>Teoda-
tus.</sup>

Pana Jezusa: o co gdy go strofowa-
no, począł się tak wymawiać: nie za-
przałem się Boga, ale Chrystusa czło-
wieka. Zaczynam począć o Panu Je-
zusie uczyć, iż nie był prawym Bo-
giem. Był też pod tenże czas here-
tycy, które Melchisedechyany zwano, Melchi-
storky mieli Melchisedecha za Anioła, ^{sedechia-}
i wiele baśni o nim. Sewerowi ty-
ranstwo tego nie na dobre wyszło. Bo
syn iego Bassianus, alias Caracalla,
w drodze, gdy wyszło miasto, chciał
go z tytu zabić, ale wołaniem żołnier-
stwa, którzy to widzieli, przestraszonym
bedac, zaniechał się. O czym wiedząc
ościec, samym go tylko sukanem ka-
rał, a sam potem od fraszunów umarł.

Szostke prześladowanie było pod **VI.**
Maksyminem. Ten chcąc wiarę S. <sup>Pod Mak-
sminem.</sup> wyforzeć, rozkazał, aby duchowne
Chrześcijańskie imano i zabliano, po-
S s

spółstwa zaniechawszy. W ten czas było straszliwe trzęsienie ziemi, które poganie na Chrześcijany kładli. O tak siła Biskupów S. dat potracić. Krotko mówiąc, był z niego tyran takowy, że się go i poganie sami bali, i bogów swoich prosili, żeby go nigdy nie oglądali. Lecz zemścił się Pan Bog krwie niewinnej nie tylko nad nim, ale też i nad synem jego. Bo żołnierze jego własni oborczywsi się nań, głowę mu ucięli, także i synowi jego, i do Rzymu posłali.

Śmierć
Drafsymii
na.

VII.
Pod De-
cyuszem.
An. 253.

Ep. 8. in
vit. Thau-
mag.

Orige-
nes.
Cypr. Euf.
lib. 6. c. 32.

Novatus.

Środnie prześladowanie było pod Decyuszem. Ten puścił po wszystkich świecie mandaty i wyroki swoje, aby Chrześcijany mordowano. Co urzędnicy tego radzi widzieli, i tak Chrześcijany męczyć dali, iako długo czło- wieka stawało. Szczęśliwy, pisał Cypryan S. komu Pan Bog rychło dat w mekach umrzeć. Nissenus przydał, że rozpalone leńcuchy, noże, miecze, ogień, bestye, i inne tormenta używano. W ten czas wiele Chrześcijan z bestyjami miał Chrystusa się zaprzeli. Drudzy wszystkich odblęga- iąc, kryli się po gorach, po skalach, po lesiech. W ten czas Drygenes długie więzienie i męki cierpiał: Cypryan ustatk. W Palestynie, w Syryi barzo wiele męczenników poległo, i Babilas Antiocheński Biskup. W ten czas siedm młodzienców, ucho- dząc prześladowania, do jednej się góry skryli, i tam od pogaństwa zam- knieni, przez dwieście lat blisko spali, aż za czasu Teodozjusza młodego obudzeni byli: 28. Julij bywa ich Novatus, święto. Novatus heretyk na ten czas nie pomatu kościoła Bożego tra- pił, i był drugim za tegoż tyrana prze-

śladowca. Ten uczył, że jeden, raz upadły, który się Chrystusa zaprzat, przymowany do pokuty bynajmniej nie mogł. Decyusz nie tylko sam, ale i Smirre. Decyusz. z synem swoim marnie zginał. Dłaciec w iezierze jednym uciekając utonął, a syn zabita śmiercią zginał.

Środnie prześladowanie było za VIII. Walerjana. Ten zrazu dziwnie mi- Za Wale- ryana. sował Chrześcijany: lecz go potem jeden Egipcjanin wódz czarnoksiężni- ków tak zeprowadził, iż się do wszystkich czarów udał, dyleci niewinnych zabił, i tenże go potem na Chrześcijan zaostrzył. Zakazał żeby Chrześcijanie schadzeli, pod utratą zdrowia nie mie- wali, pisał i listy do Starostów, aby do odstąpienia od wiary przymuszali. Pod tym tyranem Cypryan S. ście- Cypryan ścisły. to, i trzy sta męczenników do pieca wapiennego wrzucono. Poimał go potem Sapores król Perski, i tego grzbietu, gdy na koniu wstadał, za po- dnożek ujmował, aż naostatku kazał go żywo z stopy odrzeć, i solą natrzeć, na- pamiatke niebezpieczeństwa jego, w o- czach wszystkich ludzi.

Dziemiatę prześladowanie było IX. pod Aurelianem. Ten wiele Chrze- Pod Aure- lianem. ścijan pozabijał, co się ukazuje z dzie- An. 271. iom Symforyana męczennika sta- wnego. W tych dziejach jest wrośk Aurelianów, na zgubę Chrześcijan, aby je mordowano, położony. Za te- go tyrana zjawili się też Manes nie- Manes. iakt, od którego Manichei heretycy nazwani są. Ten uczył, iż dwa są Cyrill. Bogowie, jeden zły a drugi dobry, zym zwat tego, który jakon stary ustatk. Ezykt się sam Duchem S. którego Aug. har. 46. Chrystus z nieba posłał. O Panu

Jeżu

Śmierć
Aureliana

Jeżusie udawał, iż ciała prawdziwego nie przyjął. O duszy powiedział, że go dobry Bóg, a ciało zły Bóg stworzył. Leczą tak owi iako i ten zapłate swą wzięli. Aurelianus iadąc między Bizancjum a Hyeraklea, gromem srogim przestraszony, a potem od swoich domowych zabity jest. A Manesa król Perski żywo obłącił, skóre na bramie miejskiej zawiesić, a ciało przede psy wyrzucić kazał, przeto że się syna tego leczyć podjął, a wlecey mu zakłódził niż pomógł.

X.
Za Dyo-
kle-
cyana.
An. 284.

Lib. 3. c. 9

Dziesięć przestawienie było za Dyo-
klecyana: a to trwało całe dwa-
dziesiąt lat. Bo zaraz pierwszego
roku puścił dekret, aby Chrześcijan
do Pogaństwa przymuszano. A toć
było największe prześladowanie. Na
każden miesiąc po siedemnaście tysięcy
męczenników zabijano. Eusebiusz
pisał, że sam wczyna swemi na to pa-
rzył, iż kaci od częstego ścinania mie-
cze odmieniać musieli, i skazanych na
śmierć wysłać jednego dnia nie mo-
gli. Jednego czasu w Nikomedyi
Chrześcijanie, nie dbając nic na zabla-
nie braci swojej, dzień Bożego naro-
dzenia nabożnie świącili, i do kościoła
się skupiwszy, noc i dzień na służbie
Bożej trawili. Czego dowiedziawszy
się Dyo-
klecyan, kościół żołnierzem
obtoczył, i tym co tam byli powiedzieć
kazał, kto chce wynieść ofiarę bogom,
a kto nie chce, spalony z kościołem be-
dzie. Pasterz ich na nie wołał, aby
raczej krotką śmierć obrali, a wie-
cznych rozkoszy nie utracili. Wszyscy
tedy krzyknęli i z dziećmi, i z czeladką:
Chrześcijanie jesteśmy, żaden z nas
nie wynidzie, ognia się nie bójmy, nie
boimy. I wnet nowo do chrystu na-

gotowane pochrzciwszy, i Sakramen-
tem się nasączym posławszy, ognia
oniego czekali. Zapalony kościół
długo z nimi gorzał, wszyscy iako żywe
ofiarę z ogniem do nieba posłali. Ale
i tym się leżące serce Dyo-
klecyanowe
nie ukoło. Bo nie długo potem,
wyrok i mandat taki puścił, aby na
dzień Wielkonocny Chrześcijanom
wszystkie kościoły obalono, i z ziemią
porównano: a wszystkie pisma, które-
kolwiekby się w nich znalazły, aby po-
palone były. Przedniejsi ludzie, aby
urzędy tracili, a inni ściągali, aby w
nie wolę brani byli. Te mandaty wse-
dzie po miastach rozbiłano. Eusebiusz
Lib. 3. c. 9
pisał, iż jeden zacny Pan miłością
Chrystusa uleży, listy one podrapał, i
połmany z wielką statecznością mieli
wszystkie wycierpał. Pod ten czas
nie pomatu tej kościoł B. ży trapił
Porfirusz Filozof, pismu S. także i Porphi-
zakonowi Bożemu przyganił: rius.
lecz odnieśli obay zapłate swoje.
Dyo-
klecyan począł gnąć wewnątrz,
i leżył mu do czysta ugnął, robacy się
w nim zalegli, i tak okrutnie żywota
dokonczył. Porfirusza Cesarz Kon-
stantyn na wygnanie skazał, i kości
jego popalił.

Otoż już macie, namilsi w Panu,
dziesięćorazie prześladowanie, za
dziesięć lat różnych Cesarzów, obaczcież
tu, iako się dziwnie wypełniły te sło-
wa Pańskie, które do uczniów swoich
mówić raczył: Będę was zabijać i
mordować.

Trzecia rzecz już następuje, zwłast-
czy postugi Bożej przypisanie; wśel-
ki, prawi, który was zabije, mnie
mac będzie, że czyni postugę Bogu.
Takci Panie przed swoim nawroce-
niem

III.
Postugi
Bożej
prypis-
anie.
Dz. 9.

niem prześladowałe Chrześciany, mnie-
mał je wtym dobrze służyć Panu Bo-
gu. Tak po Pawle inni wszyscy
prześadowcy rozumieli, że się prze-
śladowaniem niewinnych Chrześcian
Bogu przysłużyć mieli. Na Koncy-
lium Konstancyjskim skazawszy Ja-
na Husa na śmierć, proklamowano
odpuść, żeby drem do spalenia po-
mogli nosić: Chłopek leden porwa-
wszy brzemie chrostu, niósł i rzucał na
ogień, ktorego wyrzawszy Hus, rzekł:
o święta prstoto! W roku 1572. na-
proszono Ewangelików zacnych ludzi
we Francyi na wesele, jednę razę po-
czeto ich mordować. O nieprześli-
we wesele, ktoreś się krwawo ludzi nie-
winnych oblało. A wždy się Mure-
tus w Rzymie z tego ciechy, i morwe
dla dziełczynienia odprowadzał. Dł-
szą nam ludzkom niewinnym złość
wyrządzać, kościoty burzyć i palić, ja
leden to sobie odpuść mała.

Obaczcież tedy, a uwajcie u siebie,
iako do skutku przysły i przychodzi
słowa zbawiciela naszego, o miżerney
a żalofney kondycyi kościoła Bożego
na tym świecie.

III.
Cześć.
Pociechy
wiernych
trołacie.

L.
Christi.
vaticini-
um.

Trzecię cześć słuchajcie.
Droże mam krocichno, ponieważ
czas zbert, trołacie pociechy, tro-
remi się w tak ciechym krzyżu i prze-
śladowaniu wlewni ciechyć mała.

Pierwsza, że nam to Pan Jezus
usty swemi nasświetlemi przepowie-
dzieć raczył. Bo mówi: tom wam
powiedział, abyście, gdy godzina ta
przynjdzie, wspomnieli na to, jem Ja
wam opowiedział. Dłżwnać to
rzecz, że Barabaś lepsze ma kzeście
niżeli Chrystus, niewiernik także lepszy
pofoy, niżeli prawy Chrześcianin, ale

nie to, Pan Jezus tak opowiedział,
zład znać je to wola Boża, a iż inaczej
bydł nie może. I nie z trefunku tu
nas przychodzi, ale za wiadomością
Bożą, który prześladowaniem do-
świadcza wlać i stałości naszej. A
tak raczej do niego o cierpliwość i wy-
trwanie wolaćmy, mówiąc z Augu-
stynem s. Ty Panie, który zwierzechu
kaześ, daj zawždy wewnątrz nieusta-
wająca cierpliwość, tak żeby nigdy
nie ustawała chwota twoja w uścich
moich.

Druga pociecha jest, że nie my sami
cierpimy, ale i Pan Jezus w nas
cierpi, i opuszczyć nas nie chce, poły tchu
w nas stale. I dla tego nam Du-
cha S. oblecać, aby nas ciechy we
wselkim utrapieniu naszym. Za
pociechy uzbrotieni męczennicy s. lekce
sobie bynawietże meki považali. Nie
wspominałge onych dawnych męcen-
ników, którzy za pogaństwa cierpieli,
wczora rok iako Hieronima z Pragi
dla Ewangelii w Konstancyi palono;
ten tak wesoło śiedł na śmierć, właśnie
iako na wesele. Gdy go prowadzono
Litania śpiewał. Gdy go na krzyż
drem posadzono, zaczął Kredo. Przy-
wizany beda, zaczął głośno śpie-
wać: o iakoż to prześlawny dzień. A
gdy zapalono drwa, rzekł: W rece
twoje, Panie poruczam Ducha mego,
odkupieś mnie. Boże prawdziwy.
Czym się ten ciechy ledno przytomno-
ścią Pana Jezusowa? który go w
onych ciechych mekach nie opuścił?
O Sabinie męczenniczce, co dla was
uczciwe białogłowy wspomnie, pisa-
je brzemienne beda, podana jest dla
Chrystusa do wieńczenia, gdzie gdy czas
rodzenia następował, a bole rodzenia
nadcho-

Lib. Med
c. 38.

Hieronim
z Pragi
męczennik
An. 1414.
w sobotę
po Bożym
wstąpieniu

Sabina
męczennica.

nadchodzący, poczęła tak biatagłowa w tym czasie stękać: stróż wieżienia rzekli do niej: stękaś dziś, ale będziesz jutro barzłey. Odpowiedziała: dziś cierpie jako biatagłowa uboga, Bożskiemu dekretowi podległa, jutro będę cierpieć jako Chrześcianka. Pan mój ze mną społu cierpieć będzie, ten mi ślity na wytrwanie doda. O złote a poważne słowa! Pewnie, kto to wie, temu żadna meka dla wiary przeciwna bydy nie może.

III.
Hostium
Exitum.

Trzecia i ostatnia pociecha jest, zginienie nieprzyjaciół naszych. Bog nie żywi długo tych, którzy Kościół Boży prześladowa. Co za koniec wsiągł Nero? co za koniec Domicyan? co za koniec Traian? co za koniec Aureliusz? co za koniec Sewerus? co za koniec Maksyminus? co za koniec Decyusz? co za koniec Walery,

anus? co za koniec Aurelian abo i Dyoklecyan? pogineli wszyscy, la-koście tuż stykeli, haniebną a okrutną śmiercią; krew bowiem niewinna z Abłem sprawiedliwym o pomście do Boga wolała.

Alż tak leż jest, nie dajmyż ślepada przeciwnemu wiatrowi ustrążyć: znośmy skromnie co Pan Bog na nas dopuszcza. Wierny on jest, nie dopuści na nas więcej, ledno co byśmy znieść mogli.

A ty, o jedyna ochłoda i podpora nasza, Panie Jezu Chryste, nie oddalay od nas cieleżyteła niebieskiego Ducha S, niech nam ślity i pociechy dodate, żebyśmy śle przez wszelkie przeciwnieństwa, do chwały wielkustej zwycięstwem wiary przebieć, i tam królestwo wielkuste otrzymać i odziedziczyć mogli. Amen.

Obwieśczenie chwalebnych świąt świętecznych.

Bwielkiem nabożeństwem, Chrześcianie moi namilsi, rozkazał Pan Bog synom Izraelskim w zakonie starym, gotować się na dzień święteczny, bo posyłać do nich Mojżesza, rzekł im: idź do ludu, a poświęć ie dziś i jutro, a niech wypiorą ślity swoje: i niech będą gotowi na dzień trzeci; abowiem trzeciego dnia zstąpi Pan przed oczyma wszelkiego ludu na gore Synaj. Te święte Boże słowa trzy rzeczy w sobie jamy-kała. Pierwsza jest rozkazanie Boże do synów Izraelskich, aby się na świętli przygotowali: druga, sposób tego przygotowania: trzecia, przyczyna, czemu się przygotować mieli.

2 Moj. 19,
19. 11.

Trzy rze-
czy do n-
ważania.

Rozkazując przygotowanie na dzień święteczny, mówi Pan do Mojżesza: idź do ludu, a poświęć ie dziś i jutro. Poświęcenie pleciorka ma w Pismie S. sygnifikacyę. Raz znaczy tak wiele jako, przymiatać co komu, jako oho gdy Bog mówi: Poświęćcie mi wszelkie pierworodne. Drugi znaczy, tak wiele jako nabo-żnie czić, jako gdy Bog mówi: W tych, którzy przystępują do mnie, poświęcony będę. Potrzebie, znaczy, tak wiele jako ofiarować. O Tobie napisano, że poświęcał syny swoje, to jest ofiarował za nie Panu. Po- czwarte znaczy, od grzechów omyty być. Omyci jesteście, mori Panowie tym bydy.

I.

Rozkaz Bo-
że.

Poświęce-
nie znaczy.

Przymia-
cie.

2 Moj. 13, 2.

2. Nabo-
żnie

3. Potrzebie,

4. Ofiarować

5. Od grze-
chów omy-

6. tym bydy.

ś, i poświęceni, i usprawiedliwieni w imię Pana Jezusowe. Poptate znaczy oczyszczyć, iako ono o Bersabie pisano mówi: Poświęciła się od nieczystości swojej. Na tym miejscu gdy Pan Bog kaze poświęcić lud Izraelski, tego chce po Mojżeszu, aby się omyli i oczyszcili od grzechów swoich. Grzesznych bowiem ludzi chwały i nabożeństwa Pan Bog nie przywiele. Potrzeba się każdemu omyć i oczyszczyć.

H. Lecz żebyśmy wiedzieli, w czym to oczyszczenie należy, i iako odprawowane być ma, mówi Pan daley. Niech wypiorą odzienia swoje, a niech będą gotowi na trzeci dzień. Szaty i odzienia są serca i sumnienia ludzkie, te omyć potrzeba od wszelkiej zmazy, wedle onych słów Bożych u Izaiasa Proroka: Omycie się, a czystymi bądźcie odenicie złość uczynków waszych od oczu moich, przestaniecie zle czynić, uczcie się dobrze czynić. U Jeremiaśa także woła Bog: O Jeruzalem, omyj serce twoje od złości. W liście tej do Żydów mówi Apłostol: Wiermy serca oczyszczone od sumnienia złego, i ciała omyte czystą wodą. Takowec tu oczyszczenie rozumie Pan, gdy lud Izraelski napomina, aby wypiali odzienia swoje.

III. Na ostatek, ukazuje przyczynę, czemu to czynić mieli? i mówi: Albowiem zstąpi Pan przed wszystkim ludem na gore Synai. Obliczności Pańskiej kto się chce ukazać, potrzeba mu się nie tylko oczyszczyć, ale też i odnowić. Bo żadna rzecz pokolana przed nim się nie zostoi. Sluchaycie Jana E. Opisując miasto Boże Jeruzalem w niebie, gdzie jest stolica Pańska, po-

wieda, że nie wchodzi do niego nic co się pokala, abo czyni co brzydliwego. Słusnie się tedy Pan ludowi Izraelskiemu przygotować kaze, aby byli godni stanąć przed oblicznością jego.

Al i tak jest, toć tedy i ta słusnie was dziś z Mojżeszem napominam, mówiąc: Poświęćcie się dziś i jutro, a wypierzcie odzienia swoje, a bądźcie gotowi na trzeci dzień. Przez dwa dni ślka możecie sprawić, leżli się niegotowem i baczycie. Poświęćcie się, wypierzcie i oczyszcć serca wasze, od gniewu, nienawiści, zadrności, łak: mstwa. Niech sumnienie wasze żadnym grzechem zmazane nie będzie. Niech głos żaden o pomście do Boga na was nie idzie. Oczyszcćcie się od wszelkiej zmazy ciała i Ducha, myślnymalac poświęcenie z boiaźnią Bożą. Dziś pocznijcie, jutro dokonajcie. Al i Pan w Mojżeszu nam sługom swoim to poświęcenie zleca, wlec się do spowiedzi z serdeczną skruchą, z wiarą mocną, z pewną wolą nowego posłuszeństwa, wstychy a wstychy nagotujcie, a tam absolucyą i rozgrzebenie zbawienne otrzymacie.

Żaden z was lekce sobie tego niech nie wazy; abowiem trzeciego dnia zstąpi Pan przed wszystkim ludem na gore Synaj. Gora Synaj, kościół Boży jest, zgromadzenie wierzących. Tam ukaze Pan Bog obecność i przytomność swoją. Raz w słowie swoim nasłwietzym, które jest wożem Ducha S. potym, w Sakramencie wiczerzy Pańskiej, gdzie ciałem swoim i krwią Pan nasł przytomny będzie. Diało się tu niegotować, na presencję tych niebieskich gości? Gotujcie się tedy namilsi, ozdobić

Oczyszc.
2 Sam. II,
4

H.
Sposob
przygoto-
wania.

Iza. I, 16.
17.

Jer. 4, 4.
Jyd. 10,
22. 23.

Przyczyna
przygoto-
wania.

Objaw. 22.

2 Kor. 7, 8.

Gal. 5.

Evanielita u Jana E. w Rozd. 14, 23-31.

Niemaj żadnego światła między
wysłankami, w Panu namilsi,
ktoreby Apostołowie i inni
wierni, z wielkimi wesełami, nabożeń-
stwem i podziwieniem obchodzili, iako
dziśienię. Bo acz dzień Bożego na-
rodzenia wielkie wesele wysłankiemu
światu przyniessie, ale barzo mało ich
było na ten czas, którzyby się tego we-
sela uczestnikami stali, a same chory
Anielskie radość i wesele wysłankie roz-
głaszać poczely. W dzień też zmar-
twychwstania Pańskiego, choć się
Apostołowie i inni wierni po kłosa kroć
uwyżawszy Pana uradowali, wsłankie
ona ich radość bez wątpliwości i nie-
dowiarstwa, bez strachu i bólażni nie
była. A leżliż też na on czas gdy do
nieba wstępował, radość iako wier-
ni Boży mieli, wsłankie z smutkiem
pomieśżana była, bo gdy im rzekł
Pan Jezus: Idcie na wysłankę świat
Ewangelii wysłankiemu swo-
mu, wspomnieli sobie, że ich ten
urząd wielkich niebezpieczeństw i tru-
dności nabawić miał, tak iako im to
przedtym częstokroć Pan Jezus opo-
wiedał; lecz w dzień święteczny ja-
czelo

ezelo się prawdziwie a doffenate me-
sele. W ten czas gdy widamie na
Apostoly zstąpił on obiecany Poćiechy-
ciel Duch S, ali wnet wielki śmiech,
wzrętność, bojaźń na strone usta-
piła, a oni co przedtym nieufkami byli,
rozpłoner rozmaitemi łezkami mówić, i
wielki sprawy Boże wystawiać pocze-
li, i rozmaitych nacpy oczy i serca ku
sobie obroćwszy, wielkie a pretkłe
kościota Chrześcijańskiego budowanie,
nie bez serdeczney radości, w krotce o-
glądali. Co my ślęć w Panu na-
milszi, czynimyż tak, żebyśmy ten S. a
wesoły dzień przykładem Apostoloro S,
i innych ludzi wiernych z dewocya a
nabożeństwem serdecznym obchodzili.

Summa
Ewangelii.

Ukaze nam do tego pobudkę Ewange-
lia przeczytana, w której Pan Jezus,
iako o owocach Ducha S. tak też i o sa-
mym Duchu S. bardzo poważnie mo-
wi. My dla lepszey pamięci trzy cza-
stki do uwajania przed się weźmiemy.

Pierwsza będzie o miłości Bożej,
której autorem jest Duch święty.

Druga o Duchu Świętym a
zwłaszcza o personie, o peśłaniu, o
sprawach jego.

Trzecia o pośoiu Pana Jezuso-
wym, który jest owocem niepoślednim
Ducha S.

Dajmy pilne i powolne prośe.

O Duchu S, Boże prawdziwy,
który od Dycy i od Syna pochodzi,
iasta swoja S, bez ktorey w nas nie-
masłnie stałego, wspomagay nas w
mowieniu i w słuchaniu, Amen.

1.
Część.

Dwu zacnych a potrzebnych gości,
mleliśmy z nieda na tym śróciecie:
ieden był syn Boży, drugi Duch S, owo
od nas przez wniebowstąpienie swo-
ie odpedł, a ten nas nawiedził z wy-

sofności. Obay z wielkimi pożytkami
na świat przysli, które ukazule
nam Augustyn S. temi słowami: Syna De verb.
swoego dał Bog na zapłatę odkupie-
nia, Ducha S. na przysłany miłości.
Obiema porównaliśmy miłość. Lecy
Pan Jezus o tej tu tylko miłości
mowi, która temu właśnie należy. Z
ukazule naprzód znać, potym pożytki obserwa-
tey miłości.

Znać wyraża w tych słowach: Znać mi-
łości mie kto miłuje, słowa moje za-
chowować będzie. Obaczcież tu, że
nie leda miłość Duch S. w nas spra-
wuje, ale takowa, która należy w
zachowywaniu słow Pana Jezuso-
wych: te zachowujemy trojaśko.

Naprzód w sercu, przez rozmyśla-
nie. Do czego sam Pan Bog nas
upomina, mówiąc: będą te słowa,
które ta dziś rozkazuje tobie, w sercu
twoim. Słuchna rzecz, słowa Boże
w sercu mieć. Bo jeśliż ono miedrzec,
o słowach swoich mowi: Synu, na-
pisz słowa moje na tablicy serca twe-
go: o tak daleko wsecy, słowa Bo-
ga najwyższego na tej tablicy serde-
czney pisać mamy, abyśmy ustawi-
cznie na nie patrzac, nie innego tylko
ono w sercu swoim mieli. Takci
uczynili, oni świętaczni Piotr S. słus-
chacze, którzy usłyszawszy słowa Boże,
brali i do serca mówiąc: coż będziemy
czynić między bracia? Obyż wam
też to Pan Bog dał, żebyście takowym
duchem i sercem słowa najwyższego
przymiłowali.

Powtore, zachowujemy też słowa
Pana Jezusowe, przez częste o nich
mówienie. Rozmowy nasze o slo-
wie Bożym nawiecy bydy maia:
zwłaszcza teraz w świątce, o Duchu
S. pytać

I.
W sercu
przez roz-
myślanie.
s. 6, 6

Przyp. 7, 3

Dzie. 21

ś. pytać się z pilnością macie. Upo-
stolił 6 rozmowy storo Ducha S.
przyteli, były o wielmożnych rzeczach
Bożych: czemu? Słyszeli to z zakonu,
gdzie Pan Bog powiedział: niech nie
odstąpię księgi zakonu mego od ust
twoich. Ach coż wy tu rzeczeście, wy
mowie, którzy miasto słowa Bożego,
przekleństwem, skłóceniem, krzy-
woprzyjęciem, i bluźnierstwem
rozmałym usta swoje napelniać, a
co byście imi Boga chwalić mieli, to
go na tronie Majeztatu jego bluźnić.

3. Potrzebie, zachowujemy też słowa
Pana Jezusowe uczynkiem, przez wy-
konanie. Bo nie dość na tym do ko-
ściola iść, słowa Bożego słuchać, kaza-
nia pamiętać; lecz trzeba to co słyszysz,
do skutku przynieść. Słuchajcie
co o tym Jakub S. pisał: Bracia
mowi: Bądźcie czynicielami słowa, a
nie słuchaczami tylko, oszukiwając sa-
mych siebie. O jakiej dziś siła tak o-
wych, którzy bywaia w kościele, słyszą
co jest grzech, i do czego prowadzi: a
wzdy żeby też to żywota poprawić,
diabłu po gębę dać, i do Pana Boga
sercem nakłonić się mieli,
ani o tym myślą. Lecz to jest żałość, że
Ducha S. nie mają, i Pana Jezusa
nie miłują. Bo kto Ducha S. ma,
i Pana Jezusa miłuje, ten na grzech
ani pomyśleć może, a jeśli z nieoba-
czenia, jako człowiek krewki pomyśli,
to zaraz od niego ucieka, i woła do
Boga, i Dawidem mowiąc: Serce
czyste stworz we mnie Boże, a Ducha
prawego odnow we wnętrzościach
moich.

Oto tym sposobem zachowujemy
słowa Pana Jezusowe. Nie miłuje
się tedy, moim Chrześcianinie miły, ani

się sam jawodź, rozumiejąc, że miłu-
ję Pana Boga twego, jeśli byś nie
zachowywał słów jego; bo mowi Pan
S. Jeśli kto mowi, że miłuje Boga,
a nie chowa przykazania jego, tedy
każdy taki kłamca jest.

II. Słuchajcie powtórę co jest za po-
żytek tej miłości, i tego chowania
słów Pana Jezusowych? Pożytki
trochę Pan ukazuje.

Pierwszy jest miłość Boga Ojca,
która się zamyska w tych słowach: A
Ojciec mój umiłuje go. O miłości mo-
ją. Boże, jakże to łaska i dobroć twoja?
Umilowałeś nas przed stworzeniem
świata, ale gdy cie Dobrodziele swo-
go z Synem twoim miłym i z Du-
chem S. miłować, i słowa twoje za-
chowywać poczynamy, to ty jeszcze
tym więcej a więcej miłość swą prze-
ciwko nam niedziwnym okazać chcesz,
przez obfitę użyczenie łaski i dobro-
dziejstw swoich. O Chrześcianie
Duchem S. poświęceni, uważcie co
to jest: Jeśli się Kochamy, w łasce ludz-
kiej, a bez niej mamy się za niebezpie-
śliwe: o jakiej daleko więcej starać
się mamy o łaskę i miłość Bożą. Roz-
miłujcież się go tedy wzbyscy, a łon
nas w miłości swej chować chce, więc
słowa jego S. z pilnością zachowuy-
cie.

2. Drugi pożytek jest przyniesienie Pan-
skie do nas, a to w tych słowach: I
do niego przyjdziemy. O ileż czo-
na Boska dobroć. O wielką a nie-
oszacowaną naszą godność! Przysła-
kiedys nas światła Panna w dom do
Elżbiety, choć porożniony swojej, ro-
wna do równej względem stworzenia,
a wżdy Elżbieta nie mogła się temu
wydziwić, mówiąc: Zgadza mi to,
iż matka

II.
Pożytki
miłości
Pana Je-
zusowego.

I.
Miłość
Boga Oj-
ca.

2.
Przyniesienie
Panie do
nas.

ij matka Pana mego przyšla do mnie? A tu nie matka Pańska, ale Pan sam ciebie nawiedzić obiecał. Owszech mogacy Panie, coż jest niedźwiny człowiek, żeś nań tak łaskaw, że go tak sobie wazysz? I ktożby się tego od ciebie kiedy był spodziewał, byś się był sam z tym nie ozwał? albo koby cie był śmiał o to prosić, byś nam był tego nie obiecał? Rzeczysz: a jakimże obyczajem do nas przychodzi? nie widomnie, ale duchownie, przez wnetrzną pociechę, przez rozmnożenie łaski, przez przydatek miłości, przez wszytkich darów Duchownych rozszerzenie. O szczęśliwyż to człowiek, którego ty Boże mój dobrotliwy, nawiedzasz. Bezpiecznie takowy z królem Dawidem zaśpiewać może: I czegoż ja już więcej mam, żądać na niebie i na ziemi, gdyż mam przytomnego ciebie Panie Boże serca mego!

Pl. 73.

Mieśkanie
Pańskie w
nas.

Trzeci pożytek jest mieśkanie Pańskie w nas, o którym mowi, i mieśkanie u niego uczynilem. Już się tu wiece podziwujemy, jakdy wierny Chrześcijański człowiek, wielkiej a nieogornionej miłości Pana twego, nie tylko bowiem przywiesić, ale i mieśkać u ciebie obiecał. Wleśka to. Przychodź on wiece w serca niektórych ludzi, ale mieśkania w nich nie czyni. A to z tej przyczyny, że we miłości i zachowywaniu słów jego nie są stateczni, ale uwierzywszy za łada pokusa odstąpił. Lecz w tych, którzy go prawdziwie miłują, i słowo jego zachowują, mieśkanie sobie upodobał. I żąd Dawid S. do wiernych mowi: Ukaz nie wlecie, iż ciało wasze, jest kościołem Ducha S. a na drugim miejscu: Wy jesteście kościołem Boga żywego, tak samo Bog mowi: Będzie

1 Kor. 6.

2 Kor. 6.

mieśkać w nich, i chodźcie będzie i będzie, Bogiem ich, a oni będą ludem moim. O taka gojność, taka poręczliwość, mieć gościa takowego mieśkaącego w sobie? O tak się tu nie gotować na przywieście tak miłego a wdzięcznego gościa? W ow czas, kiedy człowiek taki zacznie do nas przybywać, pytam was w Panu namilsi, żali domu umieścić nie możecie? Żali go kochiercy i opożami nie obścać? Żali potraw kosztownych i wymysłnych konfektów dla niego nie gotujecie? abyście go w domu swoim uczcić, uweselić, i uczęstować mogli? O tak daleko wiecej na przywieście gościa tak wdzięcznego, przygotować się macie? a tak gospodę swego łami pokuty s. z Maryą Magdalena omynicie, wszytkie plugaństwa przez pokorę a nabożną spowiedź wyrzucicie a cnotami się świętymi ozdobicie. To opony, to ko-

Moy. 26.

Simile.

Objęta
Domu
Bożego.

Powrocy części słuchaycie.

Powiedziawszy Pan Jezus o miłości Cześć.

Dziś
cał
S. 26.

J.
Duch
nazwa
Duch

1.
Wiele
jakoś

2.
Wiele
praw

Jan. 3.

3.
Wiele
obżym
nia.

Rym.

II.
Dziś
nie bi
dwaj

1.
Wrypa

26. ^{Definy-}
^{cya Ducha}
^{S. trojaka.} **S.** Bojen, ktorey autorem jest Duch S. opisuje zarazem tego to Ducha S. trojako: naprzod ukazuje osobę: potym, po stanie: a naostatek sprawy jego.

I. Osoba Ducha S. opisuje, gdy go ^{O personie,}
^{Duchem}
^{nazwaną}
^{Duch S.} zowie Duchem. A czyni to naprzod ^{Wzgle-}
^{dem}
^{istności.} względem substancji jego, że jest istnością i postacią Duchowną, nie-
widzialną, ktorey człowiek cielesny ani się dotykać może. Bo acz się

^{Wzgle-}
^{dem}
^{istności.} Duch S. ukazował i dawał widzieć, to w postaci gołębicy, to w ogniu albo w językach, widać, ani gołębica, ani języki, ani ogień, nie były substancją jego, ale tylko znaki presencji jego.

^{Wzgle-}
^{dem}
^{sprawy.} Potym zowie go Duchem względem operacji albo sprawy jego. Bo go Duch albo wiatr sprawuje. ^{Jan. 3. 8.} zwierzchnie na świecie, te Duch S. wewnętrznie w człowieku. O czym mówi Pan Jezus do Nikodema w te słowa: Wiatr gdzie chce wieje, i głos tego słyszysz ale nie wiesz gdzie przychodzi, i dokąd idzie. Toż właśnie i Duch S. czyni, presencji jego nie widzimy, ale operacyę i sprawę w sobie czujemy.

^{Wzgle-}
^{dem}
^{obzyw-}
^{nia.} Naostatek zowie go Duchem względem obżywienia. Bo jako Duch człowieczy człowieka obżywia, i porusza ciało: tak też Duch S. obżywia i porusza duszę. A tak uczymy się być temu we wszystkim pomowni. Bo ^{Rzym. 8.} mówi Apostoł: Wszyscy którzy Duchem Bożym bywają rządzeni, są syny Bożemi.

II. Powtórę ukazuję nam Pan Jezus na posłanie Ducha S. imowi: ktorego posła Ociec w imieniu moim. ^{O posła-}
^{niu bła-}
^{dwiatki.} Zemi słowy dwolaki tu bład Pan Jezus zbija: jeden Arrianński, drugi Sabellianński. Arrian uczy, że Duch

S. nie jest osobą, ale tylko-mocą ^{Symb.}
^{Nicen.} pochodzącą od Boga. Lecz tu Pan Jezus mówi: że bywa posłany. Jeżeli bywa posłany, toć tedy jest osobą, przez się będącą, różną od Ojca i od Syna. Zaczynam w Symbolum Nicaen. ^{Symb.}
^{Nicen.} śpiewamy: wierze w Ducha S. Pana i obżywiającego, ktory z Ojca i z Syna pochodzi, ktory z Ojcem i z Synem wespół chwala i wielbion bywa, ktory mówił przez Proroki. Sabelliani zaś acz przyznawali jedność Bóstwa, jednak ^{Sabel-}
^{lianści.} różności osob przyznać nie chcieli. Lecz tu Pan Jezus wyraźnie trzy osoby różnie wspomina. Ociec jest ktory posyła Ducha S. Syn w ktorego imieniu posłan bywa: Duch ktory bywa posłan. A tak insy jest ten ktory posyła, insy ktory posłan bywa.

A tu ożywa się ^{Occupatio.} Grekowie, powiedząc, że Duch S. od Ojca tylko, a nie od Syna też pochodzi. Na co odpowiadam, że tego nie wzleci z pisma, ale z presumpcyi Patriarchy Konstantynopolskiego. Bo gdy ^{An 1000.} Bulgary na wiare Chrześcijańską przystali, i wyznania wiary od Mikotala Pierwszego, Biskupa Rzymskiego żądali, a między Grekami już był spór o tym, czyli Duch S. od Syna pochodzi, tedy w responsie swoim dołożył tego Mikotalew Papież, że Duch S. od Ojca i od Syna pochodzi. Co usłysawszy Patriarcha Konstantynopolski, miał to sobie za wygarde, że Bulgary onego pominawszy u Biskupa Rzymskiego wyznania wiary hukali, i zaraz się od prawowiternych w rozumieniu o tym Artykule, odłączył. W czym go inni Doktorowie Grecy, między ktoremi i Teofilakt był, ^{2.}
^{1.} nastła.

An. 1442. naśladowali. Lecz potem na Koney-
llum Florenckim ten błąd potępiono.
Ga z łaski Bożej domody w pismie,
że Łód Syna pochodzi. Swładczy
o tym między infemi Paweł s. na
Rym. 8. trzech miejscach. Raz w liście do
Rzymian, gdzie Duchu s. mówi wy-
raźnie, Duchem Chrystusowym.
Galat. 4. Drugi, w liście do Galatów, gdzie go
mówi Duchem Syna Bożego. Trze-
2 Thess. 2. ci, w liście do Teszalonicensów, gdzie
go mówi Duchem uści Chrystusowym.
Jeżeliż tedy Duchem Synowski
jest: Dość potrzebnie zatem iść musi,
że nie tylko od Ojca, ale i od Syna
pochodzi.

III. Potrzebie ukazuje nam Pan Jezus
na sprawy Ducha s. które są trojakie,
Duchem s. Pierwsza jest, smetnych pocieszenie:
druga, grzesznych poświęcenie: trze-
cia, nieumiejętnych nauczanie

I. Pierwsza zamyka się w tym słow-
ku **Smetnych pocieszenie** **Pocieszyć.** O jakież skutnie mu-
ten tytuł należy. Od niego bowiem
wszystkie prawe pociechy pochodzą:
i żadna pociecha doskonała między
wiernymi nie jest, Ktoraby nie była
od niego. On nas ciechy w każdym
utrapieniu naszym, i dodawa nam ten
pociechy, że utrapienia niniejszego wie-
ku nie są równe, ku onej przyszłej
chwale niebieskiej. A tak wszystkie te
ziemskie pociechy, które świat ma, nie
tylko sprofne i marne są, ale też i nie-
trwale: lecz pociechy Ducha s. pewne
i trwałe są, których ani śatan, ani
świat, ani żadne moki wydrzeć nam
nie mogą. Przykłady miewacie częste
w Apostołach, i w męczennikach s.,
którzy im więcej dla imienia Pana
Jezusowego cierpieli, tym więcej po-
ciechy i wesele mieli.

Druga sprawa Ducha s. zamy-
ka się w tym słowku, **świeły.** Bo ^{2.} grzesznych
świełym jest nie tylko względem nie-
poświęce-
istności swolej, ale i względem spra-
wy je nas poświęca, wedle onych słow
Apostolskich: Poświęcenie testesście w
imieniu Pana Jezusowym i przez
Ducha Boga naszego. Z natury le-
ślesmy ludzie przekleś, a to dla grze-
chu w którym się poczynamy i rodzi-
my. Bo co się rodzi z ciała, ciało jest.
Ztąd nas pismo mówi, synami gniew-
wu. Lecz Duch s. poświęca nas, i ^{Jan. 3.}
z grzesznych ^{Eft. 2.} świele a sprawiedliwe
czyni przed Bogiem, iako przez słowo
Boże, tak też i przez chwalebne swię-
tość chrztu s. i s. wieczery Paniskiej.
Na chrzcie s. odradza i odnawia nas
ku żywotowi wiecznemu, a w używa-
niu wieczery Paniskiej: iednacza nas z
Panem Jezusem, abyśmy w nim mie-
skali, a on w nas. Przeto go Paweł
s. Duchem poświęcenia mówi. ^{Rym. 7.} A
Bernhardus o nim mówi: od niego
mieli, aby świętemi byli, ile świętych
było. Znajże tedy tego Poświęciciela
niebieskiego i szłowlećże wierny, żebyś
wiedział, gdzie maś poświęcenia ku-
kać, żebyś z grzesznika stał się świętym.

Trzecia sprawa Ducha s. zamyka
się w tych słowach: **Onci was nau-**
^{3.} **czanie**
czy wszytkiego, i przypominam wam na-
pamięć wszytko, com kolwiek wam
powiedział. O dziwnyż to Doktor,
a barzo pretki w ćwiczeniu swoim.
Tenż dnia dzisiejszego wedle Pan-
iskiej obłetnice nauczył Apostoły wszel-
kiej prawdy. Bo za iego sprawa z
prostakami stali się medrcami, z nieu-
mow dziwnie uczonei, a co przedtem
ieden tylko leżył umieli, to wnet po-
tym wszytkie rozumieli. I co przed-
tym

tym słow Pańskich nie rozumieli, to le-
dys ławnie przed wszystkim ludem,
leżyli roznemi opowiadali.

Duch S.
wszystkim
potrzebny.

A iż tak jest, już tu obaczyć możecie,
iako nam wszystkim Duch S. jest po-
trebny. Kłopoty nasze na tym świe-
cie wielkie i rozmaite są, trzeba tedy
Pocieszyciela, któryby nas w nich cie-
chył. W grzechach poczynamy i ro-
dzimy się wszyscy, trzeba tedy Ducha
S. któryby nas poświęcił. Nieumie-
tność z nami na świat przychodzi:
trzeba nam tedy Doktora, któryby
nas nauczył.

III. Podamy już do trzeciej części.

Część.

W trzeciej części mówi Pan Jezus
o pokoju swoim, pokój zostawie
wam, pokój on moją dale wam
Nie iako dawa świat, Ja wam da-
wam. Dobrze zaiste i przystojnie
Pan Jezus, po obietnieniu Ducha S.
pokój swój zostawie. Abowiem
ten pokój jest z Ducha S. iako Apo-
stol świadczy mówiąc: Owo Ducha
jest pokój. A wszakże nie mówi tu
Pan Jezus o pokoju świeckim. Po-
kój świecki jest ci osobliwy dar Boży,
iako ono Poeta mówi: Włodny po-
kój spokojnym jest dziełem Boga
nawróconego. Wielka rzecz w pokoju
śledzić, ścieżkę nie dobrać, we zbroje
się nie obłoczyć, nigdy sobą nie trwo-
żyć, o żadnym nieprzyjacielu nie wie-
dzieć. Co mówi Augustyn S.? spy-
taj wszystkich ludzi, chceś pokoju? le-
dnemi usty odpowiedź podaj ludzki:
życze, żadam sobie pokoju, miłuję po-
kój, chce pokoju. A wszakże nie mówi
tu Pan Jezus o pokoju świeckim, ale
o wewnętrznym duchowym pokoju
mówi.

Gal. 5.

Fault.
Andrel.
in Distich

in Psal. 84

Ten pokój nie innego nie jest, jedno
odpuśczenie grzechom, wyzwolenie
od kłajęcia tego świata i pewność
żywota wiecznego. O iak się wiado-
mością z tych rzeczy sumnienie uspo-
kaja. Bo jeśli, nas grzechy nasze trwo-
żą, ukazule nam ten pokój, że Pan
Jezus jest jednaczem naszym, który
nam zaśluga meki i śmierci swej
gniew Boży ubłagał, i grzechom
wszystkich odpuszczenie zjednał. Jeśli
też kłaję tego świata na nas powsta-
je, i prześladować nas pocyna, ukaz-
zule nam ten pokój, że go Pan Jezus
zwoiował, i mocą krzyża swego nas z
mocy jego wybawił. Jeśli nas na-
koniec śmierć trwoży, ukazule nam
ten pokój, że i te Pan Jezus zwyciężył,
i moc ten wszystkie odigł. A to wszystko
pieczętule w sumnieniu naszym, że
Pan Jezus, pokój między nami a
Oycem swoim postanowił. Zaczynamy
usprawiedliwieni będzie przez miarę,
pokój mamy z Bogiem. O tym po-
koiu mówi Apostol: Przejeń z sobą
pojednaj wszystko, uczyniwszy pokój
przez krw krzyża tego: przejeń mo-
wie, tak to co jest na ziemi, iako i to co
jest na niebiesiach. Tego pokoju
winkule Filippensom mówiąc: Po-
kój Boży który przewyższa wszelki ro-
zum, będzie strzegł serc waszych, i my-
śli waszych, w Chrystusie Jezusie.
Tego pokoju nie mają niepobożni, iako
Prorok mówi, nie mają i niewiernych, Ja-
pry samych wiernych a sprawiedli-
wych pokój ten zostaje. Przeto też z
dokładem mówi Pan Jezus: wam
zostawie, wam daie, wam wierni
moi, wam wybrani moi, wam o-
wieczli moi: Koźlowie smrodliwi do
tego pokoju nie należą.

Pokój
Pański co
jest.

Gal. 5, 1.
Kol. 1, 20

Filip. 4, 7.

Ja. 17.

E 1 3

Znajże

34. 20. Znajże tedy ten pokoy wſelkie czo-
wiece wierny, a więdz, gdzie go ſu-
kać maſz. Zwiſtulać ten pokoy ka-
znodziele i ſpowiednicy twoi w ka-
niu, zwiſtula w rozgrzeſzeniu. Onym
go do ſafunku podał Pan mowiac:
Ktorem kolwiek grzechy odpuſćcie,
beda im odpuſzczone.

Roznoſć
tego po-
koju od
ſwieckiego.
A żeby kto tego pokoju leſce ſobie
nie wazył, czyni roznoſć między nim,
a między pokojem ſwieckim, mowiac:
Nie iako dawa ſwiat, ia wam da-

1. wam. Świat z wierzchu wrzeczy
pokoy ukażue: a wewnątrz trwogi
zoſtaruie: Lecz Pan Jezus wewnątrz
pokoy daie, a zwiierzchu niepokoy zo-
ſtaruie. Świat daie pokoy aby cia-
ło dobrze było: Lecz Pan Jezus dla
tego, żeby duſzy dobrze było. Duſza
bowiem zacniejſza ieſt niſz ciało.

2. Świat pokojem ſwoim nieſzczeſćie
zwiierzchnie odeymuie, ale korzenia
iego, to ieſt grzechu nie gubi: Lecz
pokoy Pana Jezusow napierwem
korzeń ziego, to ieſt grzech wyrzyna.
Ozaczny a doſtorny pokoiu. O mi-
zerni a niewdzięczni ſynowie Adamo-
wi, czemu tylko pozwiierzchny, a ſate-
ſzany pokoy miłuecie, a ten daleko
lepiej i potrzebniejszy opuſzczacie?

Proſepek
w podam-
niu pokoiu
dwoiaki.
Pokoy ten ſ. podaiac do ſerca Pan
Jezus uczniom ſwoim, dwoiako ſo-
bie poſtepuie. Naprzod, zwole-
niom dla śmierci ſwoiej ſtrwożonym
ſerca dodaie. Potym, echoie ſwoie i
gotowoſć ku podieciu śmierci okażue.

1. Naprzod mowi: Niechże ſie nie
trwoży ſerce waſze, ani ſie leka. Sły-
ſzełſcieżem wam powiedziać: odchod-
źcie i jaſz przyńdę do was. Gdybyſcie
mie miłowali, wzdobyſcie ſie rado-
wali, jem rzekł, idę do Oycy; Bo

Ociec mój wietſzy ieſt niſz Ja. Śmierć
z natury ludzjom ieſt ſtraſna. Zaczyn
ciało i krew, widząc co ſie w śmierci
dzieie, nie tylko na ſwoie, ale i na cu-
dzy śmierć je ſtrachem pogląda. Toż
czynili Apostołowie, ſtyſząc od Pana,
że miał przez śmierć od nich odeyſć,
poczeli ſie ſmieć i lekać. Pan tedy
ciełſzy ich, ukażuiąc im potrzebe śmierci
ſwoej, zwołaſzja je przez nie nie tylko
ſam miał wnieſć do chwały ſwoiej, ale
i nas tam wprowadzić: Czego aby
byli pewni, ukażue im na Oycy ſwo-
go, mowiac: Ociec wietſzy ieſt niſz
Ja. Jakoby rzekł: Już mi ufaćcie,
że inaczej nie będzie, i nie na moie
człowieczeńſtwo, ale na moie i Oycy
mego Boſtwo poglądacie. To wietſze
ieſt niſzeli człowieczeńſtwo, temu nie
ieſt trudnego, nie niepodobnego.

A tu ozywiał ſie Arryani, i mowia, Occupa-
je Syn Boży nie ieſt równy Oycu, tio.
ponieważ mowi: Ociec wietſzy ieſt
niſz ia. Lecz ſnadna na to odpowiedź:
Syn mnieſzy ieſt niſz Ociec, według Jan. 10.
człowieczeńſwa, a równy Oycu we-
dług Boſtwa, ponieważ powieidiać:
Ja i Ociec iedno ieſteſmy. O czym
Atanazy S. pięknie mowi: równy In Symb.
Oycu według Boſtwa, mnieſzy niſz
Ociec, według człowieczeńſwa.

Potym mowi: Już daley z wami
wiele mowić nie będzie; abowiem idzie
kſzjaże ſwiata tego, a we mnie nie
ma. Ale iżby poznał ſwiat, że miłue
Oycy, a iako mi rozkazał Ociec, tak
czynię; wſtańcie, podźmy ſzad. O
poważne ſłowa. Jakoby chciał rzec:
kſzjaże tego ſwiata ſatan, że wſytki
mocy ſwoie, już ſie na mie nagoto-
wał, ſity ſwoie wſytkie rozciągnął,
aby mie umorzył: Choć we mnie nie
nie

2.
Gotowoſć
ſwoie ku
podieciu
śmierci
ukażue.

nie ma: a wśafze bronić mu się nie bede: dopuſzczę mu się nie tylko poimać, ale i zabić. Nie przeco innego, iedno aby świat poznał, że ia miſuię Dycę, a co mi rozkazał Ociec, to ochotnie czynię, będąc mu poſłusznym aż do śmierci.

Oto tak ſobie Pan Jezus, podawał poſoy ſwoy zwoleńſkom ſwoim, poſtepuie. A to nam na przykład czyni, żebyśmy poſoy ſumnienia mając, nierzłac-niebezpieczeńſtwa, ale i śmierci się nie lekali. Bo poſoy ten ſ. za pomocą Poſeſyćela niebieſkiego Ducha ſ. wſytko prze-wyćieży. A iż tak ieſt, ſtarajmyſie, abyśmy go wſyſcy przyieli, tedy on

wſełkie trudności ułacni, i do wſytkiego nas taſka ſwoja ſ. ſpoſobi. Czego abyſcie ſkutek weſoy oglądali, krzyſkniecie do niego wſyſcy:

O Boże Duchu ſ. Poſeſyćielu i Doſtorze prawdy, nas twoie niegodne naczynia rządź i ſprawuy, po wſytkie dni żywota naſzego, nie opuſzczay, ari odſtepuy nas poſiſmy żywi, a w ten czas, gdy się z światem będziemy mieli rozſtawać, dodawayze nam ſiły, abyśmy wſełki ſtrach grzechu, śmierci, haſana żywćieżywſy, z weſoy a ſpoſobnym ſumnieniem do Nait niebieſkiego weſli, i tam poſoy wiecznego wiecznie jażywall. Amen.

Na Poniedziałek Świąteczny

Evangelia u S. Jana w Rozd. 3, 16-21.

Abowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna ſwego iednorodzonego dał: aby każdy kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Boć nie poſłał Bóg Syna ſwego na świat, aby ſadził świat; ale aby świat był zbawiony przezeń. Kto wierzy weń nie będzie oſadzony: ale kto nie wierzy, już ieſt oſadzony, iż nie uwierzył w imię iednorodzonego Syna Bożego. A tenże ieſt ſąd, że ſwiatłość przyſzła na świat, lecz ludzie barziej umiłowali ciemność niż ſwiatłość; bo były złe uczynki ich. Każdy bowiem, kto złe czyni nienawidzi ſwiatłości, i nie idzie na ſwiatłość; aby nie były zganione uczynki jego. Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do ſwiatłości aby były iawne uczynki jego; iż w Bogu ſą uczynione.

Władzy niebieſkie, Szlacherni Audytorowie, mają to w ſobie, że iedna druga iaſnością przechodzi. Coż innego ieſt Biblia ſ. iedno ſłieczy firmament, na którym iawne gwiazdy, wyroſow i powieſci Bożych ſwiec? a z tych iedne ſą iaſniejszy niż drugie. Oj ſłieczy Evangelii przyznać ſie to muſi, że przewyſza z wielu miar inne Piſma ſ. ſenience. Stuchaycie Auguſtyna ſ. ſlow, ktoremi kazanie dſieſyſze zaczyna. Słowa na tym mieyſcu od Traktat. Pana wymowione, mają ſa: Alle in Johan. przećie wielkie, i nie według liſy, ale według wagi ſacowane bydź mają. Oj ſłieczy z Dawidem Krolew ps. 27. i Prorokiem Bożym zamoſać m. ge: ſławne

Stawne w tobie rzeczy opowiedała, o miasto Boże. Uwajcie proze u siebie. Ukazuje nam naprzód ta Ewangelia serce Boże. Chce kto wiedzieć, takiego serca ku nam Pan Bog? oto zaraz na początku słyszymy, że umiłował świat. Otoż macie dobrotliwe a miłosierne serce Boże, pełne miłości i łaski, przeciwko nam niedzielnym a grzesznym ludziom. Stworzył się z tym przez Jeremiaśa Proroka mówią: Umilowałem cie miłością wieczną, i dla tegoż użyłem łaski nad tobą. Ukazuje nam też jeszcze ta Ewangelia Medyatora i pośrednika, przez którego zbawieni jesteśmy: a jest jednorodzony Syn Boży, Boga i ludzi pośrednik, Pan nasz Jezus Chrystus: którego na świat posłał Bog Ociec niebieski, nie żeby sędził świat, ale żeby zbawion był świat przezeń. Ukazuje naostatku i szkodę zbawienia naszego, który jest wola. Bo kto wierz w Syna Bożego, nie będzie potępion, ale otrzyma żywot wieczny. O tak głębokie, a potrzebne do zbawienia wszystkich ludzi tajemnice, w tak krótkich słowach tej Ewangelii są ogarnione. Zaiście nie bez przyczyny jeden te Ewangelia, Summarysem całego pisma są nazwał. Bo cokolwiek pismo jest o odkupieniu naszym, wszystko podaje: to ta Ewangelia krótkimi słowami porządnie ukazuje. A iż tak jest, do porządnego ten wykładu przystąpmy, rozdzielivszy ją na dwie części.

W pierwszej obaczmy przyczyny zbawienia.

W drugiej przyczyny potępienia ludzkiego.

Zbawienie wiem że wszystkim miłe,

potępienia radzibyście ušli, przeto oboyga z pilnością posłuchajcie.

Pan Jezus Chrystus, Onca najwyższego Syn jednorodzony, niech nam darow Ducha swego jest. użyć, abyśmy to kazanie pilnie, nabożnie, i pożytecznie uważali, Amen.

Przyczyny zbawienia ludzkiego tro- I.
I. Takie Pan Jezus ukazuje: pier- Część.
wsza jest, umiłowanie świata: dru- Przynajmniej
ga, jestanie na świat jednorodzonego zbawienia
Bożego Syna: trzecia, wola, która ludzkiego.
sobie obojętne przywłaścza.

Pierwszą przyczynę ukazuje Pan Jezus w tych słowach, gdy mówi: Umilowa- I.
ł świat Bog umiłował świat. O wiel- nie świata
ką a niesłychaną miłość. Uwajcie a
rozbić z pilnością o miżerny czo-
wiecze, co to jest: Bog umiłował świat. Oto on wieczny a niesmier-
telny Pan, on Król nad królmi, Pan nad pan, Stworzyciel całego stworzenia, świat umiłował. A coż jest świat? świat na tym miżersu znaczny miżerne stworzenie, z prochu a z kłosa gliny ulepione, wszelakich grzechów i sprzeczności pełne, człowiek światu służącego, a od Boga daleko odwróconego. Zaiście wielką a nieogarnioną to miłość. Tej miłości przypatrując się Bernhardus, powie, że Bog tro-
Bog tro-
trochę świat miłuje.
miłuje.

Naprzód, serdecznie. Bo iż jest I.
miłością samą niepodobnie się w lu- Intensive
dzach kocha, i nie chce śmierci grzesznego człowieka, ale aby się nawrócił, a żył był. O niemierna miłości. Kserkses Król Percki, gdy dziesięć tysięcy ludzi do Grecji prowadził, płakał, że po stu lat żadnego z nich nie miał widzieć. O tak daleko więcej

Summa
Ewangelii.
Która ukazuje.

1.
Serce Bo-
że.

Jer. 31.

2.
Medyator
ta.

1 Tym. 2.

Sz. 10.

Zbawienia

Bog tro-
chę świat
miłuje.

1.
Intensive

Kserxes,

Exce-
live.

Mod-
23, 24.

3.
Durat

Bellu-
rius.

11.
Zesłanie
na świat
Syna Bo-
żego.

wlecey litule Pan Bog śmierci i upadku grzesznego człowieka.

Exten-
sive.

Powtore, miłuię Pan Bog świat ogólnie, nie młney lednego iako i drugiego człowieka na świecie, wśaſza ile teſt ſtworzeniem tego. Słuchaycie mędrca, co o tym w księgach mędr. 11, 23, 24. drości mowi: Maſz Panie miłość nad wſyſtkimi; gdy wſyſtko moſze, a przebaczaſ grzechom ludzkich, aby pokutowali. Albowiem wſyſtko co teſt miłuię, a nieczym ſie nie brzydziſ z tego coſ uczyni: boſ nieczego nie uczyni, co byſ miał mieć w nienawiści.

3.
Durative

Potrzejcie, miłuię Pan Bog świat trwale. Dlak odmienna ieſt miłość i kaſka ludzka. Lecz w Bogu żadney odmienności niemaſ. Bo nie ieſt Bog iako człowiek odmienny Bellifariuſ Ceſarza Juſtyniana wierny ſługa, był w takim kochaniu u Ceſarza, że Ceſarz wyobrazenie tego na monecie z napiſem takowym wyrazić rozkaſał: Bellifariuſ Rzymian ozdoba. Długoż to trwato? za ſłym udaniem kaſał mu Ceſarz oczy wykroć. Zaczym przyſto mu do tego, że ſledząc i jebrząc wedle drogi mawiał: Dajcie, prawy, Bellifariuſowi pteniądz, ktorego cnota była wynioſta, a jaźdrość poſtumila. O nie ieſt tak odmienna miłość Boſa, żadna tey jaźdrość rozerwać nie moſe. A iſ tak teſt, ſuſnie tu z Auguſtynem. ſ. jawołać moſe? niech ſie drudzy dſiwoła niezmierney mocy Boſey, ia ſie bede dſiwołat, miłoiſterdſiu tego, ktore mi dla Syna obłecat.

II.
Żeſanie
na świat
Syna Bo-
żego.

Drugiey przyczyny ſłuchaycie: te ukazuje Pan Jezus w tych ſłowach, gdy mowi: że Syna ſwego lednoro-

żonego dał: O goręca a uprzyyma miłość. Uwajcie u ſiebie namilſi, Notabilia. co to za miłość.

Nie poſtał ſługi, choćby i w tym był wielką miłość poſaſat, bo mowi poſtał nie ſługa, ale piſmo: Jeſli maſ ſługę wiernego, ſłuchay ſie w nim iako w zdrowiu ſwoim. Ale Syna poſtał. Poſtał wprawdzie i przedtym ſługi ſwe Pro-roki, ale gdy ich świat nie był wdzieczny, i okrutnie ſie z nimi obchođiſt, poſtał naoſtaſt Syna ſwoiego, co barzo oſobliwie Pan Jezus wyraził, w onym podobieſtwie o winnicy, ktora goſpodarz porucił winnogrodnikom. A gdy przyſzedł eſas owoc, poſtał ſługi ſwoie do nich, aby odebrali p-żytk: lecz oni poſinawſy ſługi tego, ledne ubili, drugie zamordowali, trzejcie ukamionowali. Powtore poſtał inſe ſługi, ale i tym takſe uczyniſ. Naoſtaſt poſtał do nich Syna ſwoiego, mowiąc: beda ſie wſdy wſtydſić Syna moiego.

Powtore, poſtał nie przypoſobſo- nego, ale właſnego Syna. Bo mo- wi: Syna ſwego. O niezmierna miłość. Ktorzyby to oćiec na ſocie przewioł? Przewioł wprawdzie na ſobie Ceſarz Maurycyus, przed ktorego oczyma, gdy ſone i dſieć iego właſne ſcinano, matka chęć ochro- nić dſieć Ceſarſkie, ſwoie mlaſto nie- go przynioſta: ktore uyrzawſy Mau- rycyus rzekł: nie moy to ſyn, inego przynieſcie. Lecz daleka roſnoſć od tego. Tu bowiem poſtał Bog wſech- mogacy Syna ſwego, ktory ieſt wyo- brazeniem Boga niewidomego, pierworodnym przed wſytkim ſtworzeniem, przez ktorego wſytkie rzeczy ſtworzone ſą na niebie i na ziemi, wi-
U u Dome

1.
Poſtał nie
ſługa, ale
Syna.

Matt. 21.

2.
Poſtał nie
obcego ale
właſnego
Syna.

Manrici-
us Ceſar.

kol. 2.

dome i niewidome, choć Maieſtaty, choć Pańſtwa, choć przełożeńſtwa, choć wierzechnoſci.

3.
Nie jedno-
go z wiela,
ale jedno-
rodzonego.

Potrzebie, poſtat nie jednego z wiela ſynow, ale lednorodzonego, co wielka. Bo lednego z wiela dać, mmieyſzy żal, niż lednorodzonego. Wiemy taki on lament czyniła Anna, żona Tobiaſzowa, gdy ſyn iey na czas ſie nie wrócił. Bo wychodząc na każdy dzień za miasto, kiedy był fedł, nie iadła nic przez cały dzień, i przez całą noc nie przeſtawiała płakać. O taki żal rodzicom iedynaka utracić! a tu oto ſłyſzycie, że Bog wſzechmogący Syna lednorodzonego poſtat.

Job. 10.

4.
Syna na-
miſzego
poſtat.
Matt. 17, 5

Poczwarte, nie poſtat ſyna ktorego by nie miſował, ale miſiego Syna poſtat, o którym ſamże ſwiadectwo z nieba wydać, mówiąc: Ten ci ieſt Syn mój miły w którym mi ſie upodobato. Ach, ktoż wymowi głęboſci, tak wielkiej miſości i dobroci Boſkiej? O tak teſtniſ Patryarcha Jakub po ſynu ſwym Jozeſie, ktorego więcej, niż inne wſytkie ſyny ſwe miſował? A Bog wſzechmogący oto namiſzego Syna dla nas na świat poſtać nie litował?

1 Moſ. 37.

5.
Poſtat nie
na rozkoſ
ale na
niedze.

Popiąte, poſtat tego miſiego Syna ſwego, nie na rozkoſ, ani na kroleſtwa laſie, ani na ſad ſwiata, ale na niedze i na śmierć okrutną. Ach, ktoż kiedy ſpychał o takowym Dycu, który by namiſzego Syna ſwego na śmierć i na mek wydać miał? Czego nie czyni ziemſki oćciec, żeby iedno ſyna ſwego z niewoli albo z więzienia laſkiego wyprowadził? Na on czas gdy Henryk, Fryderyk wtorego, Ceſarza Rzymſkiego Syn w Bononii w półmanu był: Oćciec chcąc go wyzwoić,

An. 1272.

dawał mu leńcuch ſłoty, który by ſoko muru wſytkiego miał obſat. Ale proſno, umarł tamże, bywſzy dwadzieſcia lat i dwie w więzieniu. Władzie, iako ieſt miſość rodzicom ziemſkich przeciw dſiatkom? Lecz Bog wſzechmogący przewiódł to na ſobie, że na tak wielką niedze poſtat lednorodzonego Syna ſwego. O wyſokoſci bogactw, miſoſci i dobroci Boſkiej: aby ſługe wyzwoić, Synowi nie przepuſcił.

Znawcież tedy te wielką miſość Bożą, z ktorej płynie wſelkie ſczęſcie i duſzne zdrowie naſe, że Bog Synowi ſwemu nie przepuſcił, ale go tak miſoſciwie za nas wydać raczył.

III.
Wiara.

Trzecia przyczyna ieſt wiara, która ſobie te miſość Bożą i dar iego miſoſciwy przywłaſzcza: Te ukazuię nam Pan Jezus w tych ſłowach, gdy mówi. Aby wſelki, który wierzy weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny. O wdzięczne a ucieſne ſłowa. Zebymy zbawieni byli, żywot wieczny otrzymali, nie rozkażuię nam Pan Jezus jakonu wypełnić, ale wiara mocną miſoſciwy dar Boży Syna iego lednorodzonego przyjąć: A ſłownie. Wiara bowiem ieſt iakoby reſta nleiaſka, która od Boga, zbawienie i uſprawiedliwienie daremnie bierzemy. Bez wiary proſno ſie Panu Bogu podobać; a iako wiara przez morze czerwone, do ziemie obiecanej Synowi Izraełſcy przeſtł, tak i my do wiecznego żywota wiara przechodziemy. Słuchaycie Proroka mówiącego: Sprawiedliwy z wiary ſwey żyć będzie.

Job. 22.

Świat wprawdzie rozmaite drogi i ſzodki, ku nabyciu wielkiego ſczęſcia, i ſzodki, ku nabyciu wielkiego ſczęſcia,

Środki
które
ſwiat ma

Jydzi Tur. ścia, sobie wynagduie. Jydzi spuszcza-
ch. Chrześcia-
nie.

Pan Jezus to tu wszystko Pan Jezus odrzuca, a
wierze ś. te moc otrzymania dśledzi-
crwo wielkiste przypisuje. Słyszeli-
ście co i w Epistole dśiślepken Piotr
śi. 10, 43. ś. o Panie Jezusie mówi: Wśhscy,
prawi, Prorocy świadectwo mu wy-
dawaia, iż przez imie tego odpuśczenie
grzechow weźmie każdy, co wśi u-
wierzy.

Prześtroga
A iż tak iest, wiec wiara dobrodśley-
stwa Boże, ktore nam z bżyren łaski
swoiey, bez wśech zaslug naszym, po-
daie, odbieramy, a nie będiemy po-
hańbieni. Niemaś wprawdzie nic
łatwiejszego iako wiecżyć, a wśakże
przez te rzecź maia czyni nas Bog
uczestnikami łaski swoiey, i żywota
wiecznego. Z ta iednak prześtroga,
je ta wiara nie iest martwa, ale ona
żywa, ktora z miłosćią złączona, nigdy
nie leśt proźna od uczynkow dobrych.

Otoż macie przyczyny, z ktorych
właśnie iako je żrządla plynie zbawie-
nie nase, i żywot wieczny. Zgad
obaczyc mozećie, iak żadośćwie Pan
Bog zbawienia wśhćkich ludzi pra-
gnie; żadnego to nie wymuie, kto
iedno chce, moze być zbawion, wiary
mu tylko w Syna Bożego potrzeba.

II. Cześć.
O przypis-
nach potę-
pienia ro-
żne roz-
mienia.
I. Winia
Boga.
W drugiey części ukazue i wywo-
dźi Pan Jezus porządnie przy-
czynny ludzkiego potępienia: O kto-
rych rożne są opinie i rozumienia
ludzkie:

I. Jedni winia Boga. Adam był
napierwśy, ktory upadek swoy Bogu
przypisuiac, mówił: Niewiasta, kto-

raś mi dał, zwiłodia mie. Jakoby 1. Moys. 3.
rzekł: Tyś mi sam Panie tego wszyst-
kiego narwarzył. Byś mi był ten nie-
wiasny nie dawał, iabym był nie
upadł. Lecz krzywdę w tym Adam
Bogu czyni, ktory nie przeto mu nie-
wiasne przędał, aby go zwiść miata,
ale aby podpomozieniem iego była.
A temu miał wolna wolę, mógł był
nie grześć, by był sam chćłat.

Lecz pominiwśy Adama, co ro-
zumiećie o tych, ktory ucia, je pier-
wśy cñowieś za ordynacya Boża Cal. 16. 3.
upadł, a iż nie odmiennym dekretem Inst. 5. 23.
perwog cześć ludzi do zbawienia, pe-
wog do potępienia naznaczył. O
błuznierska morwo! A one słowa kedy
żywie Ja, nie chce śmierci niepob-
żnego, ale aby się odwrócił niepo-
bżny od drogi swoiey, a żył. Albo i one 1. Tym. 2. 4.
drugie? Bog chce, aby wśhscy lu-
dzie byli zbawieni, i do znalomości
prawdy przęšli. Albo i one trzećie?
Bog nie chce, aby ktory zginąć mieli,
ale aby się wśhscy do pokuty udali. 2. Piotr. 3. 9
Tu zgod rozumieć mozećie, je Bog
zbawienia wśhćkich ludzi pragnie, a
iakoż tedy niektórych dekretem nieo-
miennym na potępienie naznaczyć
miał? Zurecka to nauka. Bo tak
Turcy w Alkoranie ucia: Gdyby się
podobato Bogu, dałby każdemu pe-
wog droge: Lecz tak konkludowaś,
zeby i niebo i piekło ludźmi napełnione
było.

Drudzy, wine dala Panu Jezus
sowi, powiedaiac, je nie ućierpiat, Winia
ani umarł za wśhćek świat, ale za
wybrane tylko. O błuznierska, a lu-
dzie do rozpacz przęwodźca nauko!
Nie umarł Pan Jezus za wśhćek
świat? A. one słowa gdzie podźcia,
U u 2 gdy

^{2 Tym. 3.} gdy go Apostoł Zbawicielem wbył-
^{1 Jan. 2.} lich ludzi zowie? Albo i ono co drugi
 Apostoł napisał: Stał się ublaga-
 niem za grzechy nasze, a nie tylko za
 nasze, ale za wszystkich świat. Za-
 śnie tu słyszycie, że za wszystkich świat
 umarł i dożyć uczynił. A jeśli tak, to
 tedy on nie winien, że ludzie bývają
 potępieni, a zatem krzywda mu się
 dzieje od tych, którzy uczą, że nie za
 wszystkich świat umarł, i dożyć uczynił.

^{III.} Trzeci winiła wielkość grzechów,
^{Winiła} powiedając, że wielkość ich niepra-
^{wieść} wości, niżeli miłosierdzie Boże, takci
^{grzechów.} mówili Rzym: Lecz odpowiada mu
^{1 Mow. 4.} pisma Augustyn S. klamaf Rzymie,
 klamaf, wielkość jest Boże miłosierdzie,
 niżeli niedza wszystkich ludzi. Znaczej
 nie jest. Bo dla kogoż postat Bóg
 Syna swego na świat, - jedno dla
^{1 Tym. 1.} grzesznych ludzi? Słuchajcie Pawła
^{15.} Apostoła co mówi: Wierna jest ta
 mowa, i wszelkiego przylecia godna, iż
 Jezus Chrystus przyszedł na świat,
 aby grzeszniki zbawił. Nie maś tak
 ślepego grzechu na świecie, któryby
 za pokutę nie miał być grzeszącemu
 odpuszczony.

Też są rozumienia rożnych ludzi, o
 przyczynach, potępienia ludzkiego.
 Lecz, jeśli ani Bóg, ani Zbawiciel
 nasz, ani wielkość grzechów, potępia
 człowieka, której wjdę są przyczyny
 potępienia ludzkiego? odpowiadam.
 Potępienia ludzkiego przyczyny tro-
 jake Pan Jezus ukazuje. Pierwsza,
 niedowiarstwo; druga, umiłowanie
 ciemności; trzecia, uczynki złe.

^{I.} Pierwsza, niedowiarstwo. O tym
^{Niedo-} mówi Pan Jezus: Kto wierzy w
^{wiarstwo.} Syna Bożego, nie będzie osadzony;
 ale kto nie wierzy, już jest osadzony,

iż nie umierzył w łonie jednorodzonego
 Syna Bożego. Otoż słyszycie, już
 tego, który klamać nie umie, że nie-
 dowiarstwo jest początkiem, i pierwszą
 potępienia ludzkiego przyczyną. Bo
 inne wszystkie grzechy, za pokutę mogą
 być odpuszczone, niedowiarstwo le-
 dnak, które człowieka do pokuty nie
 przypuszcza, - odpuszczono być nie
 może. Ale jako Adam, tegoż dnia, kto-
^{1 Mow. 3.} rego zarządził klamany jest na śmierć:
 tak i ten, który nie wierzy w Chrystusa,
 klamany bywa na śmierć wiecznego
 potępienia, - zgola samo go niedo-
 wiarstwo osadza i potępia. Słuchaj-
^{Jan. 3, 36.} cie Jana Chrzciciela co mówi: Kto
 wierzy w Syna, ma żywot wieczny,
 ale kto nie wierzy Synowi, nie ogląda
 żywota, lecz gniew Boży zostawa nad
 nim. A tak strzeżcie się niedowiar-
 stwa jako iadu, Pana najwyższego
 prośać, aby wszystkie obciążane do
 znaniomości syna swego miłego przy-
 wleść raczył, żeby weni umierzywny,
 w nim zupełną nadzieję swoje pokójli.
 Stana się, bez wątpienia, uczestnik
 wiecznego żywota.

Druga przyczyna jest, umiłowanie
 ciemności, która wyraża Pan Jezus
 temi słowy: a ten ci jest sąd że swia-
 tość przyszła na świat, lecz ludzie bar-
 dziej umiłowali ciemność, niż swia-
 tość. Rozumiećcie te słowa dobrze.
 Światłością jest Pan Jezus, ciemno-
 ściami są grzechy ludzkie. O jakie
 ślaskstwo, ciemności nad światłością
 przekładać.

Pan Jezus światłością będąc, Pan Jezus
 świecił nam naprzed oną lasną świe-
 cą słowa swego, które, jako Dawid
 mówi, jest pochodnią nogom naszym,
 i światłem ścieżkom naszym. O kże-
 śliwi,

Przyczyny
 potępienia
 ludzkiego.

II.
 Umiłowa-
 nie cie-
 mności
 więcej niż
 światłości

Światło-
 ścią jest

I
 Storem-
 moim.
 Ps 119.

śliwi, którzy za tę światłość idą, w żadne ciemności ludzkich błędów nie przypadą. Bo słowo samo, którego naśladowa, słowem jest oświecającym. Świeci nam też Pan Jezus jasnymi przykładami żywota swego. Zalecając nam pokorę, cichość, cierpliwość, żebyśmy we wszystkim sobie, jako i on poczynali, i naśladowali cnotę jego. O jak ono złote słowa, które usły swemi nasławiłemi wyrzec raczył: uczcie się ode mnie. Dość to światłość, za którą nam iść potrzeba.

2.
Przykłady
żywota.

Matt. 12.

3.
Przykłady
śmierci.

Świeci nam naostatek, przykłady śmierci swojej, zalecając nam posłuszeństwo woli Bożej, któremu się i sam stał posłuszny, aż do śmierci krzyżowej, zalecając nawet miłość nieprzyjaciół, żebyśmy się nie tylko za nimi modlili, ale im też odpuszczali.

Jan. 24.

O jak bezzestwi, którzy za tym światłem idą, zaiste nie zbladną. Bo sam Pan powiedział: Kto mnie naśladowie, nie chodzi w ciemności, ale będzie miał światłość żywota. Cez z drugiej strony, bieda wami, którzyście więcej umiłowali ciemność, a niżeli światłość.

Ciemności są grzechy i błędy ludzkie. Rzeknie, co to za ciemności? Ciemności są grzechy ludzkie. Są też błędy: które ciemnościami zowie Pan Jezus, z tych przyczyn. Pierwsza, iż rozum i serce człowiecze strogimi ciemnościami ogarniają, przed którym ani się Boga bać, ani woli jego rozumieć, nie mogą. Przeto Augustyn S. błędy swe Manichejskie, w których był przed nawroceństwem, ciemnościami zowie. Druga, że namiecy w ciemności popełnione bywają. Bo ci którzy grzeszą, ciemności pospolicie szukają, aby grzechy

1.

Lib. Con-
fess.

2.

ich nie były widziane. Trzecia, iż na wieczne ciemności wiodą tych, którzy te czynią. Bo żaden grzesznik swym wolnym oblicza Boga nie ogląda, ale będzie wrzucony do ciemności wiecznych, gdzie będzie płacz, i zgrzytanie zębów. O jak to tedy żalosna, że ludzie więcej te przekleste ciemności, niż one rozkoszną niebieską światłość, która wiecznie oświeca i uwesela, miłują.

Trzecia przyczyna potępienia ludzkiego, są złe uczynki. Uczynki ich, mówi Pan Jezus, były złe. Do dobrych uczynków jako stworzeni, tak też i wezwani jesteśmy, i mają obietnice wielkie terazniejszego i przyszłego żywota. Cez złe uczynki, nie tylko doczesnym karaniem, ale też i potępieniem wiecznym Pan Bóg karze.

Stuchajcie Apostoła, i taką sentencję o złych uczynkach podawa. Byli czyniły ich rejestr niemają, w liście swoim do Galatów, powiada, że, kto, który te czyni, królestwa niebieskiego dziedzicem nie będzie, zginąć wiecznie musi. O jak to tu nie przelewać, mówiąc, że ludzie przez swe złe uczynki giną? Chcesz wiedzieć dla czego potępięto ludzi? Odpowiedzieć Pan Jezus, że uczynki ich były złe. Zaczynam nie podobają się Bogu. Byli drzewem żywym nieużytecznym, mieli martwą wiarę bez uczynków miłości, z czym wyćieć, i do ognia wiecznego są wrzucony.

Cez są, namilsi w Panu, potępienia ludzkiego przyczyny. Żądaj obaczyć możecie, że zginienie ludzkie nie z Boga, ale z ludzi. O czym u Proroka Ozeasa dawać znać, mówiąc: zginienie twoje z ciebie o Izrael. *Die. 12, 9.*
U u z lu,

3.

III.
Złe uczynki.

Gal. 5, 21.

Die. 12, 9.

lu, ale je mnie wspomnienie twoie. O jak niesprawiedliwi a okrutni, którzy na Boga wina ludzkiego potępienia kładą.

Zamknij
nie.

Alż tak jest, strzeżmyż się niedowiarstwa, iako iadu, ciemności, iako ognia, złych uczynków, iako piekła, tedy daj Bog żywota wiecznego nie utracimy.

Al ty o Boże wszechmogący, Opcje

wszego miłosierdzia dla nadrośney zaśluzi Syna twego namilszego, ktoregoś raczył na świat zesłać, dla zbawienia naszego, sprawu nas Duchem Ś, abyśmy oney gorącej miłości twoiey, ktoreś świat umiłował, z serca wdzięczni byli, niedowiarstwa się i uczynków ciemności strzegli, i tak koniec wiary, który jest żywot wieczny, otrzymali, Amen.

Na wtorek Świąteczny,

Ewangelia u Jana Ś. w Rozd. 10, 1-10.

Zaprawdę zaprawdę powiadam wam: Kto nie wchodzi drzwiami do owczarni, ale wchodzi inedy, ten jest złodziej i zboycą. Lecz kto wchodzi drzwiami, pasterzem jest owiec. Temu odzwierny otwiera, i owce słuchają głosu iego; a on swoich własnych owiec z imienia woła, i wywodzi je. A gdy wypuści owce swoje, idzie przed nimi, a owce idą za nim; bo znają głos iego. Ale za cudzymi nie idą, lecz uciekają od niego; bo nie znają głosu obcych. Tę im przypowieść Jezus powiedział; lecz oni nie zrozumieli tego, co im mówił. Rzekł im tedy także Jezus: zaprawdę zaprawdę powiadam wam: iżem Ja jest drzwiami owiec. Wszyscy, ile ich przede mną przyszło, złodzieje są i zboycy; ale ich nie słuchają owce. Jamci jest drzwiami: jeżeli kto przez mię wnidzie, zbawiony będzie; a wnidzie i wynidzie, i pastwisko znajdzie. Złodziej nie przychodzi jedno żeby kraść, a zabijał, i tracił: Jam przyszedł, aby żywot miały, i obficie miały.

Nie będąc nigdy Faryzeuszowie Panu Jezusowi affekci, Chrześciance m i miłi, sprawy tego by nalepsze byli. Zaczyni, gdy iednego czasu człowieka śleponarodzonego uzdrowił, poczył go sromocić, nazwając go żydowicielem i człowiekiem grzesznym. Na kalumnie i porwarzy, że nie jawiemy mamy milczec, ożwał się im Pan Jezus, ukazując to, że samiz nie Pasterzmi, ale łotrami i złodziejmi byli: do czego użył podobieństwa o owczarni; ktore terazniejszy pa-

miatce o zesłaniu Ducha ś. nadobnie służy. Albowiem, żeśmy dziś trzeci dzień stęsieli, o zesłaniu na świat wielkiego daru Bożego: z nieba, którym jest Duch ś. Wczora zaś, komu ten dar przypisować mamy, zwłaszcza miłości Boga Ojca niebieskiego, i nadrośney zaśluzi Syna iego iednorodzonego, ukazując nam dziś łosć Bożą, gdzie ten Duch Ś. przebywa, i adzie go szukać mamy? to jest, nie indziej tedno w owczarni Pana Jezusowej, to jest w świetym łosćcie iego, ktorego,

I.
Czesć
Owczarni
Łosćcie
Chłopców
aniżeli
Przypis
I.
Woli do
opatrzyn

Matt. 23

Matt. 23

Ktorego odzwiercielnym jest tenże Duch S. O iako sie tu zbndulemy! Zamy-
ka w sobie ta Ewangelia pieć cząstek.

Pierwsza, o owczarni, ktora jest Kościół Boży.

Druga, o drzwiach do tej owczar-
nie, ktoremi jest Pan Jezus.

Trzecia, o odzwiercielnym którym jest Duch S.

Czwarta, o prawych Pasterzach, ktoremi są kaznodzieje wierni.

Piąta, o głodzie iach i kotrach, kto-
remi są fałszywi nauczyciele.

Prośbę do umiarkowania tak potrze-
bnych nauk, aby i serca swe z pilno-
ścią przysposobiły.

Pan Jezus, Pasterz nasz najwyż-
szy, niech was Duchem S. oświeci,
abyście mnie o tym mówiącego tak
naprawdę słuchali, a słuchając, którzy
i głodziele znali, i onych się wystrzega-
li, Amen.

nieprzyjacieli, chyba za dopuszczeniem
iego, zaśkodzić może.

Powtore. Owczarnia nazywa II.
Kościół swój Pan względem ciepła. ^{Względem}
Bo iako owczarnia ma być ciepła, ^{ciepła.}
jeby mroz, śnieg, zimna, wócom nie
skodziły: tak tej Pan Jezus Kościo-
łowi swemu ciepła dodate, zagrzewa-
jąc go Duchem swoim S, jeby był
gorącym w miłości Bożej. O czym
Paweł ś, świadczy, gdy w liście do
Rzymian tak piše: Wylana jest Rym. 5, 5.
miłość Boża w sercach naszych przez
Ducha S, który nam jest dany. Oby
nie to, snadniebyśmy a wnet w miło-
ści Boga i bliźniego oziębli. Przewo-
tej w ogniu Duch ś. przypieści.

Potrzejcie, owczarnia jowie Pan III.
Kościół, względem czystości. ^{Względem}
Owczarnia ma być chłoda i czysta, ^{czystości.}
jeby się owce od smrodu nie psowa-
ły: tak tej Pan Jezus oczyszcza Ko-
ściół swój przegradzając krmia swoją,
wedle onych słów ś: umiarkował nas, ^{Dzie. 1, 5.}
i omył nas z grzechom naszych krmia
swego. Co barzo osobliwie myśliada
Apostoł w liście do Jydów w te słow. ^{Jyd. 9, 13}
wa: leżli krmia wolow i kozłow, i po-
piot ławice pokrapiający, spuga-
wione poświęca ku oczyszczeniu ciała:
iakoż daleko więcej krmia Chrystusowa,
ktory przez Ducha wiecznego sa-
mego siebie ofiarował nienaganio-
nym Bogu, oczyszczi sumnienie wasze,
od uczynkow martwych, ku służeniu
Bogu żywemu?

Oto z tych trzech przyporów przyro-
wnał tu Pan Jezus, Kościół swój do
owczarni.

Lecz, jeby kto miał owczarnię,
do obory mierzyn-koży siurodliwe nie ^{Occup-}
wchodzi, słuchajcie początek te owczar-
nia

I. Przez owczarnia nie inzego tu nie
Ez. 34. rozumie Pan Jezus, ledno Kościół
Owczarnia swój ś. Chrześcijański, który do
Kościół owczarnie przyporównywa z tych trzech
Chrześci- przyporówn.
ański jest.

I. Naprzód względem opatrzenia.
Względem Owczarnia ma być dobrze opatrzo-
opatrzenia na, jeby owce w niej były bezpieczne:
Pan Jezus co uczynił: czyli Kościółu
swego nie opatrzył? Sam rzadzą,
sam głowa, sam stróżem i Biskupem
tego najwyższym kładąc? samże o
Matt. 28. tym powiedział, mówiąc: oto iam
jest z wami po wszystkie dni aż do skoń-
czenia świata. A na drugim miey-
scu: Brama piekielna przeciwko Kościo-
łowi mojemu nie przemoga. Ktoż
Matt. 16. tedy w tym Kościele są, tych on strzeże,
iako żerzenie ośa swego. Żaden im

Lib. de Augustyn S. : nie chcemy my Kościoła naszego dowodzić z sukcesy Biskupow. Nie patrz ani na dawność. Bo mówi Cypryan S. Nam, dawność jest Jezus Chrystus. Nie patrz na cuda, gdyż te na początku tylko bydy miały : ale chcieli prawdziwą owczarnią poznać, miewze na baczeniu te znaki.

Unit. Eccl. c. 16

Znaki prawdziwej owczarni.

I. Pierwszy, słowa Bożego prawdziwe przypowiadanie. Gdzie słowo Boże ściera, nie nie przydaje, ani uymuige opowiedaig, tam jest prawdziwa owczarnia, i prawdziwy Chrześcijański Kościół. Bo powiedział Pan Jezus : Jeżeli wy w świecie moim zostaniecie, prawdziwie uczniami moimi będziecie, i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli. Zaczynam Łukasz S. pierwszy Apostolski Kościół opisując powiada, że Chrześcijanie byli trwalecy w nauce Apostolskiej. A Piotr S. mówiąc o fałszywych Prorokach od Kościoła oddzielonych, Kościół Boży do tego znaku nieomylnie goupomina, w te słowa : Pobudzam myśl waszą, żebyście pamiętali na słowa S. Proroków, i nas Apostołów waszych. Doj i Doktorowie S. mówi : Cypryan S. tak piše : Słysz ten Dekret człowiecze Chrześcijański, iż, jeśli się od Ewangelii do ludzkich ustaw oddały, wypadają z prawdziwego Kościoła Bożego, bo iasnie ten Doktor mówi : iż nie jest z Kościołem złączony ten, kto się od Ewangelii odda. Stuchajże i drugiego, Hieronima, który tak piše : Nie chce, aby

Stowa Bożego prawdziwie przypowiadanie.

Jan. 8, 31. 32.

1. 2.

Serm. de Lapis.

Kościół ludzkimi naukami, ale Bożymi słowy być pokazowany.

Drugi znak jest, Sakramentów. II. S. porządne używanie i śafowanie. Gdzie to jest, tam też jest prawdziwa owczarnia, prawdziwy S. Chrześcijański Kościół. W starym Kościele Izraelskim było obrzezanie i używanie bieranku wielkonocego, z rozmaitemi ceremoniami, znakiem prawdziwego Kościoła. W nowym także, Sakrament chrztu S. i wieczerzy Pańskiej, na miejsce Sakramentów starego zakonu nastąpiły, są nieomylnymi znakami prawdziwego Kościoła Chrześcijańskiego. Gdzie temi Sakramentami tak śafują, i tak ich, iako sam Pan Jezus postanowił, używają, tam jest niepochybnie i nieomylnie S. powołany Apostolski Kościół. Z tego znaku dotyka Apostół w liście do Koryntów, gdzie tak piše : naśladowcami moimi bądźcie, iako ja jestem Chrystusow, com wziął od Pana, tom wam podał.

Sakra-
mentów
S. porzą-
dne uży-
wanie.

Por. 11.

Trzeci znak jest, życie skuteczne po dług słowa Bożego. Bo iako w zakonie starym pilne przestrzeganie rozkazania Bożego, pewnym znakiem Kościoła prawdziwego było : tak też i w nowym. Zaczynam tenże znak Łukasz S. onego pierwotnego Kościoła Chrześcijańskiego w dziełach Apostolskich potożyć, gdzie piše iż trwali na modlitwach. Przeto gdzie ludzie według słowa Bożego żyją, grzechom się wszelkich strzegą, a jeśli się im trafi upaść, ściera pokutują, oddają w Ducha a w prawdziwe modły i chwają jedynemu a prawdziwemu w Trocy S. Bogu, wiedzą pewnie, że tam jest prawdziwy Chrześcijański Kościół.

III.
Życie skuteczne po
dług słowa Bożego.

Życie wewnętrzne po
dług słowa Bożego

99.

Życie wewnętrzne po
dług słowa Bożego

100.

Dee

Tęć są nieomyślnie znaki, Chrześcijaństwo meś mili, po których prawdy owożarnia, i Kościół Chrześcijański poznawać macie, chcecież je- byście miało owożarnie do obory ko- zlow smrodliwych nie wešli. A tak im więcej a bezprzeży ludzkie przy tych znakach się naiduig, tym właśnie tytuł Kościoła Bożego onym należy. A zaś z przeciwney strony im się daley od tych znakow udawiaig, tym się daley od Kościoła Bożego do obory ha- tańskieg obracaig.

Lecz żeby kto nie rzekł: Jakoż wy Luterani, ponieważż jednego z Aposto- łow wiary swej fundatorem miano- wać nie możecie? odpowiadam na to z Tertullianem Doktorem onym da- wnym, który o tym tak piše: te ko- ścióły, które chociażż jednego z Apo- stolor, i z Apostolskich uczniow funda- torem swoim mianować nie mogą, wśakoż, iż się w tenże ich wierze zg- dzaig, są tej Apostolskimi, względem krewności nauki Apostolskiej. Co teżliż tak, chodźmyż ad Examen, ra- chujemy się z sobą cyia nauka iest krewnienia iasnym pismom Apostol- skim: a wnet się pokaze, który Kościół iest godzien tego tytułu, iż iest Apo- stolski, pomyślny, Chrześcijański.

Lecz o tym na ten czas dosyć.

II. Cześć. Część wtora ukazuje nam drzwi do tej owożarnie: temi iest sam Pan Jezus, bo mówi po dwakroć: iam iest drzwiami. Drzwiamiżowie się z tych przyczyn.

I. Pierwsza, aby okazać, że on sam iest, który dawne one Pasterze, Roy- żeśa i Proroki, do owożarnie Żydow- skieg posyłał, i który też dziś kaznodzie- ie wierne posyła i dawa. Słuchay-

cie Apostoła Pawła S. co o tym piše. Dać, prawi, niektóre Apostoły, a Efez. 4. 11. niektóre Proroki, drugie zaśle Ewa- nielisto, niektóre też Pasterze i Nau- czyciele. A u Matteusza S. sam Pan Matt. 23. 1 mowi: eto ia posyłam do was Pro- 34 roki, i Medce, i nauczony w Pismie.

Druga, aby dać znać, że przez niego samego iako Pasterz tak i człowiek każdy wchodzi do Kościoła Bożego. Bo procz niego niemaż innych drzwi, przez którebyśmy przechodzić mieli. Przechodziż przyszedłi Mojżesz i Aaron, przechodziż Prorocy wszyscy, przechodziż Apostołowie i Apostolscy uczyńowie, przechodziż wszyscy wierni, aż do- dzisiejszego dnia.

Trzecia, że przechodzi, iako do Kościo- ła, tak też i do żywota wiecznego przy- chodźmy, o czym samże powiedział mowig: Żaden nie przychodzi do wieczny, Dyca, tylko przez mie. A Piotr S. powieda, że niemaż w żadnym innym zbawienia, ani iest żadne imię pod niebem, w którymby potrzeba aby- śmy byli zbawieni.

Oto te są przyczyny, dla czego się Pan Jezus drzwiamiżowie.

Słuchaycież, iako przez te drzwi przechodźmy, tak do Kościoła Boże- go, iako i do żywota wiecznego. Nie wyrażił nam tego Pan Jezus, lecz Doktorowie Kościelni trojałi nam spo- sob przechodu ukazuią.

Naprzód znajomością iego prze- chod- wolny mamy. A ta znajomość należy w tym, abyśmy go poznali bydź iednorodzonym Synem Bożym, od Boga, według obietnice, na świat po- słanym, ku przywróceniu zbawienia, że wszystkimi dobrami, które nam był oćlec naś Adam utracił. A iż nam

II. Względem wchodzie- nia do ko- ścióły.

III. Względem wstępie- nia do żywota wieczny.

Jan. 14. 6.

Die. 10.

Przez te drzwi prze- chodźmy i trojał.

IV. Znajomo- ścią iego.

In Ps. 36. o tej szczęśliwości mówi: Bog wshyt-
kim ci będziesz: będziesz go pożywał, a-
bys nie tałnął, będziesz go pił, abys nie
pragnął, będziesz oświecon od niego,
abys nie osłnął, będziesz podpieran,
abys nie ustat.

Pamiętajcież, w Panu namilsi, co
ście za szczęścia, co za błogosławieństwa
po Pasterzu swym spodziewać macie?
Macie u niego zbawienie, macie wey-
ście i wywście bezpieczne, macie wśela-
kich dobr i niebieskich bogactwo dostatki
obfite, a czegoż wiecey potrzebuiecie?

III. Podźmy do trzeciej części.

Część. Wdzieliłsmę drzwi, któreś do ow-
czarnie wchodzi, obaczmyż tej
Duch S. odźwiernego. Tenż jest Duch S.
Przewodny którego odźwiernym zowie Pan Je-
zus, z tych przyczyn.

1. Pierwsza, że do owczarni otwacza,
to jest, do znajomości Bożej nas pro-
wadzi. Bo bez niego, żaden Pana
Boga poznać nie może. Dne trzy ty-
śłace człowieka, które się z kazania

Dzie. 2. Piotra S. nawrócił, kto do tej S.
owczarni wprowadził? Żali nie
Duch S. który rozjaśnił je na ser-
cach ich, sprawił to, że zaraz dnia onego
Dzie. 1. 6. ku kościołowi przysłali. Dne tej
świeta Pania Eidy, która w mieście

Quatreczłom kartat przedawala,
kto do tego pościagnął, że się ochrzcił
ze wshytym domem swoim? Żali nie
Duch S. który serce iey otworzył, w
ten czas gdy kazania Pawła S. słu-
chala? Co na on czas sprawował, to
i dziś czyni, żaden bez pomocy tego do
znajomości Bożej przysść nie może.
Zaczynam służyć go odźwiernym Pan
Jezus zowie.

Powtore zowie go tej odźwiernym,
je owczarni strzeże, dodawałac tym, że owczar-
ni strzeże, i
ktorych raz do tej S. owczarni wpu-
ścił, serca, aby w niej przećm wśela-
kim najazdem satanśkim trwali, z
prześladowania, które ich potyka, a
by się nie gorzylł, ale owsem z Paw-
łem S. mówili: Ktoż nas odłączy od
miłości Chrystusowej? czyli utrapie-
nie? czyli uścił? czyli prześladowanie? Rym. 8.
czyli głód? czyli nagość? czyli niebez-
pieczeństwo? czyli miecz? abowiem
pewniem tego, iż ani śmierć, ani ży-
wot, ani Aniołowie, ani księżstwa, ani
mocarstwa, ani terazniejsze, ani przy-
szte rzeczy, ani wysokość, ani głębokość,
ani żadne inke stworzenie, nie będzie
nas mogło odłączyć od miłości Bożej,
która jest w Jezusie Chrystusie Panu
naszym. Dlak mierny stróż Duch S.

III. Potrzebie, zowie go tej odźwiernym, że zawiera owczarnia. Przed Zawiera
owczarnia
kimże? przed swowolnie i lekkomyślnie
wybiegającemi, którzy poznawszy raz
prawdziwego Boga, i kościół praw-
dziwy, zaplonną perwazyą zamieści-
onych ludzi, prawdę poznana opu-
ścił. Ci rzadko się nazad wracają.
Bo raz z opieki tego S. odźwiernego
wyśedł, w ręce satanowi prześle-
mu wypadają, który ich z łańcuch swych
wypuścić nie chce.

Co wy miedząc, w Panu namilsi,
tego niedzielnego odźwiernego nie tylko
znaycie, ale też i hanycie: aby on, iako
was raz do owczarni wpuścił, tak
też aby was do końca strzegł, i utwi-
dzał łańcuch swego, żebyście i zle i dobre
w owczarni tego S. znosić mogli.

IV. Postępuje do czwartej części. **Część.**
Wiecie już łańcuch Bożej, co jest ow-
czarnia? Kto drzwiami? i kto
X 2 odźwierny

Znaki Pa-
sterzom
owiec.

I.
Węszcie
do owczar-
nie porzą-
dne.

odzwolernym? Przypatrzcież się Pa-
sterzom prawym: Ktore żebyśmy po-
znać mogli, tedy nam Pan Jezus
właściwie ich znaki ukazuje, po których
je poznawać mamy.

Pierwszy znak jest, weszście ich
drzwiami do owczarnie. Prawdziwy
bowiem Pasterz drzwiami, a nie
dziurą do owczarnie wchodzi. A
drzwiami wchodzi ci, którzy porzą-
dnie na urząd kazygodziński wstępują
sami się nie wtracając, ani daniem,
ani zastęgi, ani groźby, ani prośby,
ani gwałtem, ani mocą, ani dary,
ani żadną inną nieprzystojną rzeczą,
abo drogą, ale prosto drzwiami przez
Chrystusa, i to nie sami dla siebie, ani
dla chwały swojej, ani dla pożytku
swego, ale dla Boga i pomnożenia
chwały Jego s.: takimi drzwiami
wchodzili Prorocy, nie wtracali się
sami, wchodzili Apostołowie, wchodzi
i dziś wierni kazygodzielnicy i Pasterze
Chrześcijańscy.

II.
Znaki
mości
owiec.

Drugi znak jest znalomość owiec,
o ktorej tu mówi Pan Jezus: I na-
zywa owce swe imianowicie: to jest,
zna je dobrze. Który Pasterz przy
owcach swoich nie mleska, ale tylko
przez Biskupie urząd Pasterzski odpra-
wuje, a z nich jedno wełne drze, a mleko
się, mało się starać o ich zbawienie,
ten nie jest prawdziwym Pasterzem, ale
nalemnikiem. Ach co dziś takowych
Pasterzy, którzy po kółka plebanij
mać, owiec swoich nie znają. Bo
ich też nie uczy, nie kaza, na paśa nie
wyradza, ale z wełny ich i z mleka do-
brze się mać, o duży nie dba.
Lecz nie tak dobry Pasterz, zna o-
wieczki swoje, przy nich zawsze jest,

a one słuchają i naśladowa go; bo zna-
ją głos Jego.

Trzeci znak jest, chodzenie przed
owcami. O tym mówi Pan Je-
zus: a wyradzi je. Coż jest chodzenie
przed owcami? nie innego, jedno do-
brym przykładem świecić. Słusna
bowiem, aby ten, który owieczkom
Bożym słowo Pańskie kaze, sam się
też wedle nauki swej wyradzi aby się
nad nim nie pełniło ono, co Apostoł
mówi: Który uczył drugiego, a siebie
samo nie uczył, który opowiadając,
żeby nie kradziono kradnieć. Takim
Pasterzem był Paweł S.: Słuchaj-
cie słowo Jego: Kaze mówi ciało moje, i Kor. 9, 27
i w niewola podobiam; abym snadź
inym kazać, sam nie był odrzucony.
Do takowych przykładom upomina
Tymoteusza, tak do niego pisać: bądź
przekładem wiernych w mowie, w
obcowaniu, w miłości, w miłości, w
czystości. Także i Erysa: We-
wszystkim samego siebie wystawiaj za
wzór dobrych uczynków. 1 Tym. 4.
12.

Otoż macie znaki, po których praw-
dziwe Pasterze poznać. O heześli-
wy kościół, który takowe Pasterze
ma, zawieść się ten nie może. Słu-
chajcie prośbę, co daley Pan Jezus
mówi: Temu odzwolerny otwiera.
O tak uciekne słowa. Wszelkie się
kazygodzielnicy, praca ma-
ka nie będzie daremna w Panu. Od-
zwolerny niebieski Duch S. otwiera
kazygodzielnikom trojako.

Naprzód, prawdę Boga im obja-
wiał, i okazując prawdziwy sposób
iako mać kościół Boży; i owieczki so-
bie powierzone wyradzić, iako i czego ich
ma uczyć. I zjad prawdziwy Pa-
sterz, nie bawi się niczym, jedno sło-
wem

III.
Chodzenie
przed ow-
cami.

1 Kor. 9, 27

1 Kor. 9, 27

1 Tym. 4.

12.

1 Erysa: 2, 7.

Duch S.

kazygodzi-
elnikom otwa-
rza trojako

I.

Prawde
objawia-
jąc.

2.

Sum-
mę.

tem Bożym, to kaja, tego uczy, przeto
je mu ten niebleśki odzwiercielnny inaczej
nie dopuszcza.

2. **Sposob**
Spicia ofa
ziwig. Powtore, otwarcia Duch S. kaz
nodzielom, droge i sposob chodzenia w
domu Bożym okazując. Bo iako
usta Pasterza prawdziwego rzadzi,
jeby rzeczy z słowem Bożym zgodnych
uczyl: tak też i sprawy jego sam spra
wuje, aby się Panu Bogu podobaly,
i zbudowaniu owieczek służyły.

3. **Ampho**
owieczek
zmiejsza
rac. A naostek czyni też to, umysły
owieczek laska swego zmniejszając, aby
go słuchaly, i za Pasterza prawdziwe
go uznawaly. O czym tak tu Pan
Jezus mowi: Dwce go nasładowa,
bo znała głos tego. O jaisze nie jest
to w mocy kaznodziejstey, aby stu
chacze kazaniu powolni bydy mieli:
Duch S, to sprawuje.

A iż tak jest, prosicie najwyzszego
Pana, aby wam prawdziwe Paster
rze poslat, a te ktore już dat, i poslat,
aby zachował i laski a i miłosierdzia
swego S., i dary Ducha S. aby w
nich pomnżają, ku rozmnożeniu i roz
szerzeniu prawdziwego słowa Bo
żego.

Proszę nie testniycie, do ostatney
czesci postepule.

5. **Creść.**
Satymy
Pasterze
złodzieie.
Przycepnym Powiedziawszy nam Pan Jezus o
dobrych Pasterzach, przestroge
czyni od złodzieiom i łotrów, ktoremi
sa satymy nauczyciele.

1. **Kradna**
słowo Bo
że. Złodzieymy zowie się Pan Jezus,
z tych przycepnym. Jedna, że ludzjom
kradna słowo Boże Bogo nie uczą,
nie kaja ale miasto niego, baśni i wy
mysły ludzkie powiedaia, i nie słowu
Bożemu, ale raczy koscioelnym usta
wom wierzyć rozkazuią. Powtore,
kradna ludzjom sumnienie. Zaden

2. **Sumnie**
nie.

bowiem, ktory satymy Prokofoto
słucha, sumnienia dobrego mieć nie
może, tylko rozzerwane. Co jest wła
sny owoc satymy nauki, ktora nie
uspokaja sumnienia, owsem je turbu
je. Naostatek kradna duszne zbawie
nie. Bo nauka swa prowadzi lu
dzie na zginięcie i potepienie wieczne:
O miżerna kondycja zawiedzonych
ludzi. Obacz Chrześciański człowie
cze, a sam się nad sobą zmiłuy. Ty
mowie ktoryś się tym dusznym złodzie
iom, dat zwiścić. Owier mi jes wie
cey utracił, niż gdybyś był zdrowia,
maletności, i wszytkich dobr doczesnych
postradał. Utraciłes słowo Boże,
ktore jest mocą do zbawienia każdemu
wierzącemu: Utraciłes sumnienie
dobre, utraciłes nawet duszne zbawie
nie. Ach Boże mój, iakaj wżdy na
świecie wleśba szkoda bydy moje!

3. **Zbawienie**

4. **Satymy**
Pasterze
łotrówie.

Z drugiey strony, zowie się też Pan Jezus
łotrami, a to z tych przycepnym.
Pierwsza, że owce swoje z dobr do
czesnych odzierają. Bo ich sam żyty
dusze nasycić nie może, ustawicznie
daj, wszytkiego się u nich dokupić po
trzeba. Zaczynam mowi o nich Abo
stot, że brzuch mała za Boga. Po
wtore, odzierają ich z dobr wiecznych,
kradna krolestwo niebleśkie, chociaż go
sami nie dostepują. O iak na nich
narzeka Pan Jezus mowiąc: bieda
wam nauczani w wismie i Garzeuso.
wie obłudni! iż zamysłacie krolestwo
niebleśkie przed ludzmi, a sami tam
nie wchodzicie, ani tym którzyby wniść
chcieli, wchodząc nie dopuszczacie. Po
trzecie, zabijają ich: własnie iako
zboych obrabysy człowieka, z rowie mu
odeymuig, także i oni, odeymuig lu
dzjom

5. **Odzierają**
owce z
dobroc
czesnych.

6. **3 dobr**
wiecznych.

7. **Matt. 23.**

8. **Sabita.**

Occupatio.
Znak fali.
Synoch.
Pasterz.

1.
Nie wcho-
dza drzwia-
mi.

Jer. 14.

2.
Przed
Chrystus-
tem przyszli

dziom zdrowie duszne. Ach coż nad
duże droższego bydy moje?

Rzeczę: Poczymię te lotry i zło-
dziele mam poznać? słuchajcie! troja-
kie tu znaki Pan położył.

Pierwszy, że nie wchodzi drzwia-
mi; bo mówi: Kto nie wchodzi
drzwiami do owczarni, ale wstępuje
lndy, złodziey jest i lotr. O jaiste
złodziey. Drzwiami bowiem nie
wchodzi do owczarni, Ktokolwiek się
urzędu karnodziejskiego dokupuje,
abo się więc przez moc, przez gwałt,
przez chytrść, przez zdradę na ten
urząd wdziera, nieczekałc ażby mu
kluczem porządnego posłania otwo-
rzono. Na takie samostanice starzy
sie Bog przez Proroka mówiąc:
nie stałem ich, a oni bieżeli, iam im
nie rozkazywałem, anim do nich mówiłem,
widzenia kłamliwe i nauki fałszywe
opowiedali ludowi mojemu.

Drugi znał, że przed Chrystusem
przyszli. Wszyscy, mówi Pan Jezus,
którzy przede mną przyszli, złodziele są
i lotrowie. A to iako rozumieć? Wszak
przed nim przyszli Prorocy, to tedy
byli złodziejmi i lotrami? nie daw
tego Boże, ale tak to rozumiećcie.

Przed Panem Jezusem przychodzą
wszyscy, którzy nie przychodzą w imie-
niu jego, ani się trzymają nauki jego.
A tak złodziele są i lotrowie. Takich
kazał się Jan S. strzedz mówiąc: Kto-
kolwiek nie zostawa w nauce Chry-
stusowej, Boga nie ma. A tak jeśli
kto przychodzi do was, a tej nauki
nie przynosi, nie przyjmujcie go w
dom, ani go pozdrawiajcie.

Trzeci znał jest, Przychodzą aby
kradli. Złodziey, prawi, nie przy-
chodzi, ledno aby kradł, zabił, i za-
tracał. Także i oni nie dbają, byle się
sami paśli. Oiaż na nich Pan Bog
przez Proroka narzeka: mlekoście
ledli, wełnoście się przypodzielali, a
trzedźcie mey nie paśli.

Uczcież się tedy, te lotry i złodziele
znać, Chryścianie mili, młkujcie Pa-
sterze dobre, które wam Bog dał, ko-
chajcie się w nich, strzeżcie się złodzie-
low i lotrow.

A ty, o Boże wszechmogący, mocą
Ducha twego ś. racz nas w tym wsyt-
kim utwierdzić. O co się racz za na-
mi grzesznymi przyczynić do Dya-
nawynięgo, o Jezu następny. Amen.

Na dzień Troncy Świętej,

Ewangelia u Jana S. w Rozd. 3, 1; 15.

A Był niektóry człowiek z Saryzeusow, imieniem Nikodem, książę
żydowski. Ten przyszedł do Jezusa w nocy, i rzekł mu: Mi-
strzu, wiemy żeś przyszedł od Boga nauczycielem; bo nikt tych cudów
czynić nie może, które ty czynisz, ieżliby Bog z nim nie był. Odpowie-
dział Jezus, i rzekł mu: zaprawdę zaprawdę powiadam ci: ieżli się
kto nie narodzi znowu, nie może widzieć Królestwa Bożego. Rzekł
do niego Nikodem: iakoż się może człowiek narodzić, będąc stary?
izali powtore może wnieść w żywot matki swojej, i narodzić się? Odpo-
wiedział Jezus: zaprawdę zaprawdę powiadam ci; ieżliby się kto
nie

2 Jan. 1,
9. 10.

3.
Przycho-
dzą ieżby
kradli.

14.

Samfule-
nie.

Ewange-
lium
synoch
i c
fowi.

1.
Względ-
materyj

Matt. 21

2.
Względ-
stwa-
dectm
Procy C

1. Moj. 1.
3.
Względ-
analogii.

nie narodził z wody i z Ducha, nie może wnieść do Królestwa Bożego. Co się narodziło z ciała, ciało jest; a co się narodziło z Ducha, Duch jest. Nie dziwny się, że ci powiedział; musicie się znówu narodzić. Wiatr, gdzie chce, wieie, i głos jego słyszysz, ale nie wiesz skąd przychodzi, i dokąd idzie: takżec jest każdy, który się narodził z Ducha. Odpowiedział Nikodem, i rzekł mu: iakoż to bydz może? Odpowiedział Jezus i rzekł mu: tyś jest nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz? Zaprawdę zaprawdę powiadam ci, iż co wiemy, mówimy, a cośmy widzieli, świadczymy: ale świadectwa naszego nie przyymiecie. Jeżeli gdym wam ziemskie rzeczy powiadał, a nie wierzycie; iakoż, będąci wam powiadał niebieskie, uwierzycie? A nikt nie wstał do nieba, tylko ten, który zstąpił z nieba, Syn człowieczy, który jest w niebie. A iako Mojżesz weza na puszczy wywyższył, tak musi bydz wywyższony Syn człowieczy. Aby każdy, kto wen wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.

Ewangelia
świeta
słusz i cja:
sowi.

1.
Względem
materii.

Matt. 28.

2.
Względem
świa:
decm
Troyce S.

1. Moy. 1.

3.
Względem
analogii.

Broiałch przyczyn, zacił słucha-
cze, przeczytając Ewangelia
dnioł i światu dżiesiętemu,
przodkowie nasi naznaczeni. Na-
przod, względem materii, które w
sobie zamysła. Rozprawia bowiem o
odrodzeniu człowieczym, które się
działo przez słowo Boże i chrzest s. w
imie Ducha, i Syna, i Ducha s. We-
dle słow samego Syna Bożego, który
powiedział: chrzczcie w imie Ducha
i Syna i Ducha s. Potym względem
świadectw, które się o Troyce s. w
tej Ewangelii zamysła. Macie tu
rozność osób; bo wyraźnie Pan Je-
zus Ducha i Syna i Ducha s. wzmina-
te czyni. Macie też iedność istno-
ści a to gdy o sobie Pan Jezus mowi,
iako by o wielu: co wiemy, mówimy.
A to czyni nie (per enallagen) oby-
czajem Panow ziemskich, ale ukazu-
jąc iedność swego z Ducha i z Duchem
s. właśnie iako i przy stworzeniu po-
wiedział: Uczynimy człowieka na
wyobrażenie nasze. Naostatek słusz
ta Ewangelia dnioł dżiesiętemu

względem Analogii: chcieli bowiem
przodkowie nasi przy dżiesiętem
świecie trudność Artykułu o odrodze-
niu człowieczym nam przelożyć, aby-
śmy o nim iako też i o Troyce s. nie
według rozumu i zdania naszego, ale
według słowa Bożego iudykowali i
sądzi. Dobiegł na ten czas żeby-
śmy mówić mieli, czas nam nie dopu-
ści. Przeto o iednej tylko części
mówić za pomocą Bożą będziemy.
Ukazuje jasnością naszym:

Co nam o Bogu w Troyce S. ie-
dynym wiedzieć i wierzyć potrzeba?

O tym gdy mówić będą: prośe,
abyście nie według zdania i rozu-
mu swego, ale według wiary słuchali.
Bo mowi Tertullian s. Bog, nad
wszkie i mowy i zmysły wielki jest.

Bog w Troyce iedyny Ociec, Syn
i Duch S. z takimi swymi nasłwiecen-
niech nam w tym błogosławie, Amen.

Zacni dwa i zwołani Doktoro-
wie rozmariali z sobą w tej E-
wangelii s. Jeden, z Jeruzalem, imie-
niem Nikodem, Rabbi i nauczyciel
Izra-

Izraelski. Drugi z Nazaretu imie-
 niem Jezus, ktorego nie tylko Niko-
 dem mistrzem zowie, ale i Ociec nasy-
 wyszy z nieba słuchać rozkazuie. Ci
 dwaj traktują i rozmawiają z sobą
 o rzeczach wielkich i głębokich. Mo-
 wią o pospolitości, o Bogu. W oso-
 bności o odrodzeniu człowieka. O
 Bogu mówią tak, że nam ukazują
 wszystko co o nim wiedzieć i wierzyć
 mamy. A czynią to tym porządkiem.
 Ukazują, naprzód, że jest Bog: po-
 wtore, że jest troiaki w personach: po-
 trzeci, że jeden w istności: poczwor-
 te, że równego sobie nie ma. A na-
 ostatek po piąte i aż jest wola tego ku
 nam? czegoż nam więcej do znajomo-
 ści Bożej potrzeba?
 I. O Bogu, że jest, świadczą w tej
 rozmowie swoiemi Pan Jezus i Niko-
 dem. Bo wyraźnie Boga wspomi-
 nają, i o Bogu mówią. A ta rzecz
 heroicznego wywodu niepotrzebuie. Bo
 iż Bog jest: świadczą pisma, wołała
 kreatura, powieda o tym rozum przy-
 1. Moj. 1. rodzony. Weźmi Byblię w rece,
 ali zarazem na pierwej karcie napy-
 dłeś: na początku stworzył Bog nie-
 2. Moj. 6. bo i ziemię. Czytaj dalej, ali napy-
 dłeś, iako się Bog obławił w zato-
 pieniu świata, w wyprowadzeniu
 synów Izraelskich z Egiptu, w cu-
 dach rozmaitych. Aż przebiegły
 stary testament, obaczysz, że się też
 obławił w zesłaniu na świat syna
 swego jednorodzonego. Maszli mało
 na tym, porzucił na niebo, tak pięknie
 i porządnie zbudowane? Chrystostom
 s. mówi: niebo, móla, że Boga ma.
 Psal. 19. A Dawid: niebiosu opowiadała
 chwale Bożej. Porzucił na ziemię tak
 chędogo sporządzonego, co czyni? móla
 że Bog jest, który ją sprawił. Prastwo
 na powietrzu, w wodzie ryby;
 złoła w polu, co innego czyni, iedno
 wołała z Dawidem: en nas sprawił, Psal. 107.
 a nie my nas. Słuchaj: Joba co mo-
 3. 9. wi? A nawet, pyta się: prośbę bydląt,
 a one cie nauczą: i prastwa niebieśkie-
 go, a oznaymi tobie. Albo się ro-
 znow z ziemią, a ona cie nauczy, i
 rozpowiedzą ryby morskie. Ktoż nie
 wie w tym wszystkim że to reka Pańska
 sprawiła? W ktorego reku jest dusza
 wśech rzeczy żywych, i duch wśelkiego
 ciała człowieka.
 Porzucił się leśce, a uważu siebie,
 świat samli przez się tak długo stoi,
 czyli jest kto co go zachowuje? Inaczej
 rzec nie moję. Skąd i Cyncero, Cicer. Lib. de
 to pokazać że jest Bog, z samego stro-
 Nat. Deor.
 zienia i zachowania tego demonstra-
 cye czyni. Lec i sam rozum przyro-
 dzony, uczy nas, że się nie samo przez
 się nie stało, wszystko idzie i ma swoy
 początek od Boga. Przeto Lucyanus
 powiedział, że Boga nie trzeba daleka
 szukać. Bo w sprawach swoich wśe-
 dzie znaleziony być może. A tak nie
 przylaczaj się nikt do bezbożney roty,
 o ktorej Dawid mówi: rzeźb niema, Psal. 14.
 dry w sercu swoim, niema Boga.
 Brzodżili się tym i mądrzy poganie.
 Protegoras pisał księgi, w których uka-
 1. 1. ras. zował, że nikt za pewne nie może twier-
 dzić, iż jest Bog. Ateniensis tak się
 tym obrażili, że księgi one z Senatu
 spalić rozkazali. Mieli bowiem sen-
 tencyę one za bezbożną i złośliwą, nie
 wierzyć że Bog jest.
 Powtore, pokazawszy Nikodem II.
 z Panem Jezusem, iż jest Bog, uka-
 zuje też, że trzy są różne persony Bo-
 gstwa. A osobliwie Pan Jezus, mo-
 wi nie tylko o Bogu Ojcu, ale też i
 o Synie

Co o Bogu
 wiedzieć i
 wierzyć
 mamy?

I.
 Ze jest Bog

1. Moj. 1.

2. Moj. 6.

Psal. 19.

Lucianus

Protego-
ras.

II.
 Ze Bog
 troiaki w
 personach.

1. Moj.

Ps. 14.

Lib. de

Nat.

Deor.

Matt.

Adv.

riano.

Aug.

63.

In 3.

Matt.

o Synie, i o Duchu S. i ukazuje, że w iedney istności Bostien trzy są różne osoby, zowiącya Ociec, syn i Duch S. A o tymci świadczą wśedzie Pisma s. świadczą i Doktorowie kościelni.

Moys. 1. 9. Mowześ piše: tedy Pan spuścił z nieba, ślarke i ogień od Pana; to jest Pan Syn od Oyca Pana, iako te słowa konceptium Arminienkie przećmko Fotynowi wyklada.

Ps. 33. 6. Słowem Pańskim, mowł tej Dawid, niebiosa uczynione są, a Duchem uś tego wśytko woytko ich. Tu maćie roźność osob. Pierwsza jest Pan. Druga słowo tego, to jest syn. Trzecia, Duch uś tego, to jest Duch s.

Isa. 6. Izaiasz Prorok przypominając widzenie swe, że widział Pana śledzącego na stolcy wyśokiej, powieda że Serafin splewali mowice ieden do drugiego: święty, święty, święty Pan Bog zastępow: które słowa Rabbi Symeon, tak wyklada, święty jest Ociec, święty Syn, święty Duch S.

Matth. 3. Przy chrzcie Pana Jezusowym roźność trzech osob iasnie się tej ukazała: Ociec dał się słyszeć z nieba, Syn stał w Jordanie, Duch S. ukazał się w postaci gołębicy: Tym świadectwem porabiał kiedyś Atanazy S.

Adv. Arrianos. Arrian mowice: idź, do Jordanu, a obaczysz. Augustyn S. także piše: u rzeki Jordanu, mamy w głosie Oyca, w człowierzeństwie Syna, w gołębicy S. Duchu. Słuchaycie też i Chryzostoma: ten do Arrianow tak:

In 3. cap. Matth. Ewangelia akklamacya czyni: Obaczcie, Arriani, obaczcie heretycy, i we chrzcie Jezusowym tajemnica Troyce S. jest, Jezus bowiem bywa chrzczony,

Duch S. zstepuje w postaci gołębicy, a Ociec z nieba mowi.

Z tej trojałości osoba iedności Troyca istności wśieli Doktorowie kościelni to słowo Troyca, które ukazuje, że ieden jest Bog, i iedna istność trzech osob roźnych. A tak zbila się tu błąd trojaści.

Ieden Pogański, Żydowski, Ewreński: Poganie bowiem, Żydzi, Ewrecy, aczkolwiek wierzą, że ieden jest Bog: a wśakże trzech roźnych osob bostwa nie wyznawają.

Drugi, Arrianiski. Arrian bowiem, ponieważ to słowo Troyca odrzucał, tedy tej Boga iedynego we trzech osobach, Oyca Syna i Duchu S. wyznawać nie chciał.

Trzeci, Sabellianow, którzy trzy osoby w iedne zlewając powiedali, że się Bog raz zowie Oycem, drugi Synem, trzecie Duchem S.

Potrzejcie słyszeć tej tu z tej roźmowy, że trzech osob roźnych iedna jest istność Bostwa. Nie wiedzą ci dwaj zacni Doktorowie tylko o iednym Bogu. Nikodem mowi: Przyjedłeś od Boga Mistrzem. Nie mowi o wielu Bogach iako Izabel, ale o iednym. Pan Jezus też mowi: Jezli się kto znorowi nie narodzi, nie wnidzie do królestwa Bożego. Z tym zgodzą się starzy i nowy Testament, także i Patres Grecy i Łacnscy.

Mowześ mowi: Słuchay Izrael, Pan Bog nasz, Pan ieden jest. U Izaiasza Proroka mowi Pan Bog: Jam jest pierwszy i ostatni, a procz mnie niemać Boga. Paweł s. piše: iż ieden jest Bog i Ociec nas wśytkich. Jaczym Damascenus piše: iż ieden jest Bog a nie więcej, u tych którzy

piśmie Boskiemu wierzą, bez kontrowersji jest.

Poganie. Paganie nawet z świećkości przyrodzonej dochodzili tego, że jeden tylko jest Bog. Arystoteles na wielu miejscach żrzeltnie o tym piše. Cicero także piše że jeden jest Bog, od którego idą wszystkie rzeczy: Którą opinią gdy dźlerzał Sokrates, Atenieńczycy przymusili go, płk żiele iadomwie, które Catiniecy żowił Cicutam, Polacy świnią wep. Wspomina o tym Augustyn. Pytagoras przeto samo na wygnanie posłan, i z Oweżyny jest wyłaczon, iako Eusebius piše.

**Aug. lib. 8 de ci-
vit. Dei
c. 9. Lib. 5
de pra-
par. . .
Evang. c. 10.
Bład tro-
jaki.** A tak upada tu znorou bład trojaki. Pierwszy Poganstwi Paganie bawiem niektorzy, iako Eusebius z Hesjeda, Augustyn z Barrona wspominala, do trzydziestu tysięcy Bogów rachowali. Jedni mieli ludzkie za Boga, iako Grekowie i Rzymianie. Drudzy ogień, iako Chaldecyzy, i Persowie. Trzeci wody, Barany, kotki, cielce iako Egipczycy. Niektorzy weże i Krokodyle, iako Ości. Dwa iako Prudencjus o nich piše, cokolwiek na ziemi, na niebie, na morzu dźiwne było, to oni za Boga chwaliłi.

**2. Walenty-
nianow.
Epipha-
nias.
3. Maniche-
jow.** Drugi bład Walentyńjanow, o których piše Epifaniusz, że żmyślali dwu Bogu: Jednego żwali Bogiem światą i śmierci, drugiego Bogiem Chrystusa i żywota wiecznego. Trzeci bład Manichejow, którzy także czynili sobie dwu Bogów, jednego złego od którego złe rzeczy pochodzą, drugiego dobrego od którego dobre rzeczy idą.

Jeden tedy jest Bog, i jedna istność Boska trzech różnych osób. Kto tak

wierzy, ten podaje od siebie znać prawdziwej Katolickiej wiary, Bo czytamy, że w Roku 380, 28 dnia stycznia mandat wyszedł od Cesarza Gracjana, Walentyńjana i Teodozjusza, w których rozkazyano, aby tych tylko żwano Katolikami, którzy wierzą, że jedna jest istność Boska, a w niej trzy różne osoby, Ociec, Syn i Duch S. Co też i Atanazy S. w Symbolum wyznaniu lub swoim żeznawa mowiąc: Żoć jest wiara Katolicka, abyśmy jednego Boga w osob Trojcy, a Trojce w jedności, czcili.

Jeśli je o tym wątpiś, słuchajże do-
wodow, świadcz o tym: S. 1.
deciwa.

Na przed, Pismo s. Gdzie? U Jana s. mowi Pan Jezus: Ja i Ociec jedno iesteśmy. Jan s. w liście pier-
Pismo S.
Jan. 14.
Jan. 57. w którym toż piše w te słowa: Trzej są, którzy świadczą na niebie, Ociec, Słowo, i Duch s. a ci trzej jedno są. Bo nie inża jest istność Oycy, nie inża Syna, nie inża Duchu s. ale jedna. Przeto te słowa Arian i Lib. 3. de Biblii wymazali, iako Ambroży s. Spir. S. wspomina. c. 11.

Powtore, świadcz o tym wy-
znanie wiary naszej Chrześciańskiej. 2. Wyznanie
wiary
Chrześ-
ciańskiej.
1 Kory. 20. Wiara bawiem nie należy, tylko jednemu Bogu, wedle pierwszego przykładania: Nie będzieś miał Bógów innych przede mną. Lecz wierzymy nie tylko w Oycy, ale i w Synu i w Duchu s. Żdzie tedy żatym, że Ociec, Syn, i Duch s. są jedynym Bogiem.

Potrzedzie, świadcz o tym ustawą 3. Ustawa
chrztu S. chrztu s. Który ustanowił Pan Jezus rozkazał chrzcić w imie Oycy, i Synu, i Duchu s. Tu macie i tajemnice Trojce s. Którą upatrzysz w Ambro-
In Matth. 28 s.

zy s. piśe: w imieniu, mowi, nie w imieniach, aby się jedność istności ukazała. Zatem tych słow Alrypani przed laty nie ujmali; ale chrzcząc mówili: Ja siebie chrzczę. w imię Oyca przez Syna w Ducha s. Lecz Kościół Boży takomy chrzest kasto- wał, i każdego któryby tak był chrz- czo- ny znowu chrzcić pozwołał.

4. ^{Poważ- nieść ko- ściół Bo- żego.} Poczwarte, świadczę tej i potwir- dza tego poważność kościoła Boże- go, który o Troyce S. jawi się mocno wierzył. Słuchajcie Atanazyusza: Oyca, Syna, i Ducha S. jedno jest Bóstwo, równa chwala, spółwieczny Maiestat.

5. ^{Rzuci blu- żniercyw Troyce S.} Naostatęk potwierdzaig tego kaźni tych, którzy Troyce przenaświetała bluznili. O Anastazyusie Cesarzu wt. l. kim bluzniercy Troyce S. piśa Zonaras i Cedrenus, je mu się przed śmiercią ukazał mój strasliwy, w widzeniu nocnym, trzymając księgi a mówiąc: Dwo lat czternaście wy- mazuie imię twego dla złej wiary twórej: który sen gdy mu wstąpiło je umrzeć miał pretko, przelekt się i nigdy dobrej myśli bydy nie mógł. Miał też latieś prociwo, s. od ognia zgaść miał, i dla tego wiele fontan w pałacu naczynił, ale mu nic nie pomo- gły. A choć, gdy powstawało grzmie- nie i tyfawice strasliwe, on z komory do fontory, z pałacu do pałacu ucie- kał, i tam go w jednym piorun zabił. Odnosił karanie bluznierstwa swego godne.

6. ^{Lib. 57. cap. 12.]} Też są dowody ktoemi się jedność istności trzech osob ukazuje. A temu niech się niest nie dżwuje. Wszak się to znajdą w naturze. Piśe bowiem Wiliusz o jednej perle, która w ie-

dnym czasie, trwała farba razem z siebie wypuszcza, z lednego boku ogni- sta, z drugiego kaktatna, z posrzedku smarakowa. Coż się tedy dżwuje, że w lednej istności Bóstey, maćle po lednej stronie Oyca, po drugiej Syna, a w posrzedku od obudwu pochodzącego Ducha S.

Poczwarte, Niskodemotowy mo- ^{IV.} wie, jeśli się pilnie przypatrzymy, ^{Je Bog w Troyce S. obajemy je Bog w Troyce S. tedy jedyn ro- wnego so- bie nie ma.} Boga sobie równego nie ma. Bo mowi do Pana Jezusa: niest tych cu- dow czynić nie może, które ty czyniś, jeśli by Bog z nim nie był. Jakoby rzekł z Dawidem: Ktoż jest Bog, psal. 113. iako Bog nasz? Daigc znać, że mu podobnego niema: A zaśle niemał tak w istności, iako i w przyrodzonych własnościach.

W istności nie ma równego. Bo ^{1.} jest istności duchowną, niewidzialną, ^{W istności} wieczną. Z istności duchowną jest świadczu Pan Jezus u Jana S. ^{Ducha} mówiąc: Bog Duch jest. ^{Był wny.} Wprawdzie nieciacy Antropomorfici, Anthro- ^{1.} którzy cielesną podstać Bogu przypis- ^{1.} pomora- ^{1.} wali. Lecz ich kościół Boży pote- ^{1.} phite. ^{1.} pił, a słusnie. Bo acz czasem Wismo niektóre członki Bogu przypisuje, iako ręce, nogi, uszy, i inne, wśakoż nie cielesnie, ale duchownie to rozumieć mamy. Abowiem prawica jego, nie innego nie jest, jedno wśechm: cność nieogarniona, i nogi wśedobytność wśyrko napelnialaca, oczy światłość wśedzie świecaca, uszy mądrość: wśyrko słysaca. Jest też istności niewi- ^{1.} niewidzialna. ^{1.} Bo go żaden w tym ^{1.} dżwuje. ^{1.} Pragnę go widzieć Mojżesz mówiąc: Panie ^{1.} 2Moy. 33. ukaz mi proszę chwałę twą: Ale mu ^{1.} 20. ^{1.} y 2 ^{1.} porcie

powiedział: Nie będziesz mógł widzieć oblicza meiego; bo nie uwrzyję mę człowiek, aby żył został: a potem miał podać Zakon na górze Synaj, przestrzega lud Izraelski, mówiąc do

2 Moj. 19.
21.

Mojżesa: Bóg, przestrzeż lud, by snadź nie przestąpił kresu, chcąc Pana widzieć, aby ich nie padło wiele.

W żywocie wiecznym tam go dopiero oglądamy, iako Job mówi: Ujrze

Job. 19.
Wieczny.

Boga w ciełe moim. Jest też istności wieczna, iako bez początku, tak też i bez końca. O czym świadczy Pro-

Iza. 10.

rocy. Zalaś jemie go Panem wiecznym, Jeremiaś Krolew wiecznym.

Jerem. 10.
Dan. 6.
Ps. 90, 2.

Daniel Bogiem wiecznym. Dawid też mówi: Pierwszy niżli góry stanęły, i niżliś wykształtował ziemię, i ośrogi świata, oto zaraz od wieku aż na wieki tyś jest Bogiem.

2. W przyro-
dzonych
własno-
ściach.

Co się też dotyczy przyrodzonych własności, i przysłów tego własnych, i w tych sobie podobnego nie ma. Bo jest światy, czysty, wszechmogący, wszechdobry, wszystko wiedzący:

Światy.

Światy jest i bez tego grzechu, bo mówi: Światem bądźcie, Bożym Ja

2 Mo. 19, 2
Iza. 6.
Ez. 1.

jest Światy Pan, co też i Serafim zeznawali splewając: Światy,

Ez. 1.

Światy, Światy. Czystym jest i bez wszelkich zmaży, bo się wszelką nie-
czystością brzydzi, i nie plugawego nie

Mat. 5.

puścza do siebie. Błogosławieni, mówi Pan Jezus, czystego serca, abo-

Wschmo-
sacz.

wiem oglądać Boga. Jest też i Pa-
nem wszechmogącym, bo wszystko może

2 Mo. 18.
Wschmo-
dny.

na niebie i na ziemi, nie mu nie jest niepodobnego. Do Abrahama mo-
wi: Zali Bogu co jest niepodobno?

Ps. 139.

Wschodzie go też pełno, w niebie i na
ziemi i pod ziemią. Słuchajcie Da-
wida, co mówi? Dotąd uide przed

Duchem twoim, a dotąd przed obli-
czem twoim uciekłem? Jeslibym wstąpił
do nieba, iesteś tam: i jeslibym sobie
położył w grobie, i tamęś przytomny.

Wiec też wszystko widzi, cokolwiek się
gdzie dzieje, by i w zamknięciu, i w
wodach pod ziemią. - Oczy jego bie-
ga po wszystkich ziemi.

Wszystko
widzący.

Zach. 14.

Co my wiedząc, niechże to w nas
wzbudzi prawdziwą bojaźń Boga,
abyśmy się przed tak nieogarnionym
Panem unizali, i we wszystkich mośłach
i sprawach naszych nań pamiętali.

Nacstatek widzimy ięce z ro-
mów tych dwu zacnych Doktorów,
jakie woli jest przeciwko nam Bog
w Troncy S. iedyny, zwołająca je
jest dobry i miłosierny, która dobroć i
miłosierdzie wyraża tu Pan Jezus,
we dwu rzeczach. Pierwsza jest odro-

V.
Jakie
moli tu
nam Bog
w Troncy
iedyny.

drodzenie, które sprawuje przez Ducha
śwego. S. ku dostąpieniu żywota
wiecznego. Druga odkupienie, które
sprawit w jęstaniu na świat Syna
śwego iednorodzonego, aby każdy kto-
ry wierzy weń, nie zginał, ale miał ży-
wot wieczny.

Odrodze-
nie.

Odkupie-
nie.

A iż tak jest, znaczej tego tak nie-
ogarnionego a wielce dobrego w

Zamknij-
nie.

Troncy S. iedynego Boga. Ogled-
nych i wiekłych tajemnicach nie pyta-
cie się. Bo mówi Seneka: Nigdy

nie mamy bydy wstydlivosti, iako gdy
o Bogu mówimy: O krolu ostrożnie

się mówi, a coż o Bogu? Cesarz
Gracyanus pobożnej pamięci ma-

wiał: Mówimy, o Bogu, nie ileśmy
powinni, ale ile możemy. Symoni-

des Filozof spytany będąc: Co jest
Bóg? wziął sobie na rozmyśl do trzech

dni, gdy czas wyszedł, powiedział:
Im dłużej o tym myślę, tym mi się

rzecz

rzecz jda bydy trudniejszy. Przyeto i Przyeto o Boze wszechmogacy, Oj-
my, nie słuchamy w tej mierze rozu- cze, Synu i Duchu S, Boze w Troy-
mow naszych. Mądrym Kolem be- cy iedyny, rzadź i sprawuy nas łaską
dac Salomon powieda, że mu trzy swoią S., pominajay w wierze S.
rzeczy były skryte, a czwartey zgola nie abyśmy cie Bogiem w istności iedy-
Przyp. 30. był świadom: droga orsa na powie- nym, w personach trojakim, wierzyli
trzy, ślad wejowy po skale, droga okre- i wyznawali na wieki wieczne. A
tu w pośród morza, droga meża z men.
dżleweczka. Jezliż to trudne rzeczy,
tedy o Bogu daleko trudniejszy.

* Drugie Kazanie na toż Święto Znayduie się w II. Części.

Na pierwszą niedzielę po święten Trojcy,

Evangelia u Łukasza S. w Rozd. 16, 19, 31.

A był niektory człowiek bogaty, który się obłoczył w śarlat i w
bisior: i używał na każdy dzień hojnie. Był też niektory że-
brał, imieniem Łazarz; który leżał u wrót jego owrzędziały: Pragnąc
bydź nasycony z odrobiny, które padały z stołu bogaczowego; ale ipsi
przychodząc, lizali wrzody jego. I stało się, że umarł on żebrał, i
odniesiony był od Aniołów na łono Abrahamowe. Umarł też i bo-
gacz, i pogrzebiony iest. A będąc w piekle, podniosłszy oczy swych,
gdy był w mękach, ujrzał Abrahama z daleka, i Łazarza na łonie jego.
Tedy bogacz zawoławszy, rzekł: ojcze Abrahamie, zmiłuy się nade
mną, a pośli Łazarza, aby omoczył koniec palca swego w wodzie, a
ochłodził język mój: bo męki cierpię w tym płomieniu. I rzekł A-
braham: synu, wspomni, żeś ty odebrał dobre rzeczy twoje za żywo-
ta twego, a Łazarz także złe; a teraz on ma pociechę, a ty męki cierpiś.
Anad to wszystko, między nami i wami otchłań wielka iest utwierdzo-
na, aby ci, którzy chcą ztąd przejść do nas, nie mogli; ani owi
ztamtąd przejść do nas. A on rzekł: proszę cię tedy ojcze, abys go
posłał do domu oycy mego: Abowiem mam pięć braci, aby im swia-
deczwo wydał, żeby też i oni nie przyszli na to miejsce męki. I rzekł
mu Abraham: mając Moyszesa i Prorożi, niechże ich słuchają. A on
rzekł: nie, ojcze Abrahamie; ale gdyby kto z umarłych szedł do nich
będą pokutować. I rzekł mu: ponieważ Moyszesa i Prorokow
nie słuchają, tedy, choćby też kto z martwych wstał, nie uwierzą.

Nlemaż mym zdaniem z was wiedzieć, co się z nami na onym
Chrześcianie pobojni, żadne świećcie dżiać bedzie. Bo iesli w ow
go, któryby sobie nie jyczył czas, kiedy nas w obcy kraj zaciąga-
293 19,

ja, pytamy się, co tam za ludzie, tak żywność, takie powietrze? Ożalście, daleko więcej pytać się mamy, takie będzie być nasz na onym świecie. Wiadzie i bacze to po was żebyście o tym radzi relacya słyseli. A ktoż nam o tym sprawie da? trzeba by nam upatrzeć kogo takowego, żeby tam był, i wbytkiemu się statecznie przypatrzeć. Podźmyż tedy, pytamy się kto taki na świecie? Enoch poprawdźcie i Elish do nieba i ducha i z ciałem wešli: Lecz żaden z nich nie wrócił się nazad, żeby nam, co się tam dzieje, oznaymił. O Pawle też ś. czytamy że był aż w trzecim niebie, ale co by się tam i światła odchodzącemi dźiało, nic nie wspomina. Godziej się o tym pytać? oto to dżisiejszy Ewangelii: powieda nam o tym Pan Jezus, i wżigwłszy przed się dwu, jednego bogacza, drugiego żebraka ukazuje, tak we zwierciadle, co się z nami na onym świecie dźiać będzie, i taki stan tak złych, iako też i dobrych będzie. Godzi się osobie takowej wierzyć, która wie, co się i w niebie i w piekle dzieje, a tak przy słuchamy się temu, obrociwszy oczy swe.

Na przód, na bogacza.

Potym, na żebraka Łazarza.

Puśćcie prośbę na stronie myśli prożne, uszy niech będą ku słuchaniu pozwolne.

Pan Jezus, z szczytną łaski swolei, niech was do tego sposobi, darami swemi i nieba, Amen.

I.
Czesć.

Niektórzy począł o bogaczu mówić, potrzeba mi to pokazać, żeżliż to jest przypowieść albo podobieństwo takie, co tu o nim Pan Jezus przypomnia, czyli więc prawdziwa historia,

Roznie bowiem o tym Kościelni Doktorowie rozumieją. Jedni, mają sobie te Ewangelie za podobieństwo, drudzy za prawdziwą historię. Lecz na rzeczy was nie trzymając, powiedam, że to jest prawdziwa historia. Probuje i dowodzi tego Doktorów Kościelnych poważnością. Ambrosiusz ^{In 16. cap.} i S. Który ptoś nie rad pisał, imię Łazarzowym tego dowodzi w te słowa: zda się być więcej pomieścić historyczną, niżeli parabola ponieważ i imię bywa wyrażone. Tertullian ^{Lib. de} też stary Pater mówi: Coż tam, po Łazarzowym imieniu, jeżeli nie w prawdziwej rzeczy jest? Drudzy i tradycyjni Żydowski pomieć, że w Jeruzalem był żebrak, imieniem Łazarz, iako Eryllus wspomina. Eryllus ^{In Lucam.} pisze, że i bogaczowe imię Żydom było znane, zwano go Ninensys. Lecz czemu by imienia jego zamiećzał Pan Jezus, jeżeli usłyszycie.

Teraz porzucimy na tego bogacza, a przypatrzmy się mu, tym porządkiem. Nieć ofolicości do umyślania Pan Jezus nam o nim podał. Pierwszą, co zaczął być? druga, iako żył? trzecią, co za koniec wżiał? czwartą, dokąd się dostał? i co się z nim dźiało po śmierci: piątą co czynił, i iako sobie poczynął?

Coby zaczął być, iako go zwano, nie wyrażł Pan Jezus, i nie mianował go imieniem, bo się imionami ludzi bezbożnych brzydził, i brać ich w usta swole nie chce. O czym słuchacie ^{ps. 16.} co Psalmista mówi: Nie weźmie w usta imień ich, mówi w personie Bożey. O kimże z ludzłych bezbożnych. Dżiele się temu Bogaczowi, właśnie iak onemu Hyerostatesowi, Który Hiero-
choc strates.

Strabo.
lib. 14.

chęć sobie pamiątkę wieczną zjednać, spalił w Cezarze kościół Dyany, który cała Azja dwieście lat i dwadzieścia budowała. Lecz zakazano pod grozą, żeby imienia tego nikt nie wspominał. Coż się właśnie i temu bogaczowi dzieje. Imię jego w zapamiętaniu: A tak należy do oney bezbożney kompanii, o ktorej mówi Dawid: Niechay beda wygładzeni z ksiąg żywota, a nich nie beda napisani między sprawiedliwymi. Albo i do oney prze-

Psalm. 69.

Matt. 7, 23

Matt. 27.
12.

stetey roty, do ktorej Pan Jezus mówi: Odstępście ode mnie wszyscy ktorzy czynicie nieprawość. Zaprawdę powiadam wam, nie znam was.

Był tedy ten bogacz u Boga w wielkiej niełasce i w gardzie, u świąta zaś w wielkim poślanowaniu. Bo go człowiekiem bogatym Pan zowie, który bez pochyby pieniądze wielkie, maletności, folwarcki, dwory i pałace przepychne miał, i inne wielkie dostatki na ktore ludzie respektować zwykli.

A właśnie nie przeto go bogatym Pan Jezus zowie, iako by bogactwa same przez się skutliwe były miały.

Przyp. 10.
22.

Bo mówi pismo, że błogosławieństwo Pańskie ubogacza. I nie dobrze czynili Stoicy Filozofowie, ktorzy bogactwa i pieniądze porzucali. Krates Tebanus, nazbierałszy pieniędzy, wrzucił je w morze, mówiąc: podźcież ode mnie złe pożądliwość, ja was utopię, abym nie był utopiony od was. Nie uczynił tego takomądry. Może człowiek Boga się bojący i pieniądze młodszy, i przytym dusznego zbawienia nie utracić. Abraham Patriarcha

Laert. 1, 7.
in vita
Zen. Po-
lyd. de
Invest.
zerum.

1 Moys. 24.

był bogatym w owce, w woły, w srebro, w złoto, w sługi, w służebnice, w

wielbłądy, w osły, a przecie był przytacielem Bożym, i synem jego wybranym. Job, także i Dawid, mieli bogactwa wielkie, a nie im do dusznego zbawienia nie wadziło. Czemu? że ich enotliwie nabyli, serca do nich nie przykładali, i porządnie a przytomnie, i według Boga imi sadowali. Bo w bogactwach tego trojga potrzeba. Gdyż tego nie ma, bogactwa więcej szkodzi, niżeli są pożyteczne.

Wszystko ostatnia, kiedy kto przez lichwy, przez zdrady, przez oszukiwanie, przez kradzieże, przez drapieżstwo, przez maletności i pieniądze nabywa, przy grochu nie sprawiedliwym wszystko się wniknę obraca: albo też kiedy kto serce swe, do nieczystych pieniędzy więcej niżeli do Boga obraca. Słuchajcie Da-

Ps. 62, 11.

wida co mówi: Przybedźcież mi maletności, nie przykładajcież serca do nich. Czemu? bogactwa omylne i niepewne są, i takie, ktore, kiedyż tedyż, opuścić musimy: by też nawięcej były. Po śmierci Aleksandra Justina wielkiego należono w skarbie sto tysięcy talentów, co uczyni tysiąc beczek złota. Umarł też Sardanapalus ostatni król Asyryjski, zostało po nim po siedm tysięcy beczek złota. Coż tak wielkim Monarchom bogactwa ich pomogły? pomarli, odbieżeli ich.

Coż rzekę o tych, ktorzy maletności sobie zleconych się używają? wydawajac je tylko na zbytki, na pompy, na stroje, na biesiady, i na rozkośne cele. Takowym je był ten bogacz, wnetże usłyszemy.

A tak maletni stanowie, do was mówię, chęćcieli być zbawieni, starajcież się, abyście bogactw i pieniędzy,

Dzi, z bojaźnią Bożą i sumnieniem do-
brym nakrywali, serca do nich nie przy-
kładali, a przystośnie ich i według
Boga używali.

II. Powtórę przypatrzmy się żywo-
towi bogacza tego. Czy sprośne a
śmiertelne grzechy, ukazują w nim
Pan Jezus. Pierwszy, pycha i wy-
niosłość. Drugi, zbytek i niemię-
szość. Trzeci, okrutne przeciw-
bliżnemu niemilosierdzie.

I.
Picha.

Pierwszy ukazują Pan Jezus w
tych słowach: Obloczył się w pur-
purę i w białor. Dłak wyniosłość.
Niemcy mówią: Bogactwo dodawa
serca. Widzimy to w tym bogaczu.
Dał mu Pan Bog wiele dobrego, że
był człowiekiem małym i dosta-
tnym, ali on co miał skromnie i z bo-
jaźnią Bożą dobra swego zajmować, to się
tak wyniosł, że się w ubierze królem i
księżetom równać chce, purpurę i bi-
sioru, materij kosztownych i drogich
zajmując.

Purpura.
Lib. 7.
s. 36.

O purpurze pisze Pliniusz, że jest
rodzaj jowli morskich, które w gębie
mało żyłki białe, a w onej żyłce czerw,
które do barwnej farby zajmują.
Czecz je onej czerwie z pracy i z trudno-
ścią, i nie wiele się nagbierać mogło,
tedy nie każdego stało na takową bar-
wę, zaczęli królem tylko i królewskim oso-
bom, albo komu by z rozkazania kró-
lewskiego pozwolono, purpurę zaj-
mować wolno było.

Bisior.
Lib. 19.
s. I.

O bisiorze tenże Pliniusz pisze, iż to
był rodzaj lnu w Nilot, który tak
natężony na kształt iedwabiu prze-
dłużono, a z niego w tym tkano płótno,
i tak rubeł nasubielniejszy, które równo
ze złotem pracowano.

Przypatrzcież się królowi tego bo-
gacza, a konzyderuncie i uważcie u
siebie, ileż mu się godziło, być tak
kosztownych zajmować, ponieważ nie
był królem ani księciem żadnym,
ale tylko niektóry bogacz, i mógł na co
iniego bogactwa i pieniądza swego obra-
cać. O tak wielką część świata z
tym bogaczem w łazimie pychy i wy-
niosłości ciągnie, przesadzając się na
stroie a wbytko na pogardę bliźniego.
Szata uczciwa nikogo nie potępi. I
omsem, jako Poeta mówi, wielką
ozdobę człowieku uczciwemu przysła.
A wstaje ma bydy, według staru
grobla. Na każdy na stan swy pa-
mietać, leści na co pieniądza, w domu
każdego obrocić, nie na stroie.

Alle do tego dziś, ach niestety, przy-
szło, by się też i opozyczyc, tedy prze-
cie strojno chodząc: miary niema, a
zwłaszcza białym głowom, które nie-
mal co mieścić, co nowego wymy-
ślić muszą. Ach boście się Boga.
Słuchajcie nie moich, ale Bożych
słów u Izaiasa Proroka: Iż się wy-
nosi córki Syonskie, a chodzą byle
wyśnagawsy, i mrugając oczyma,
przechodzą się: a drobno postępując,
nogami swymi hełst czynią przetoż
obłyśi Pan wierzch głowy cerek
Syonskich, a Pan skromie ich obna-
ży. Dnia onego odeymie Pan och-
dostwo podwiazek, także czepce i za-
wieśenta. O czym perzen w Bnblu
czytać sobie możecie. Cypryan S. Lib. do
dobrze mówi, że katy i ochodostwa Hab.
nafe, nie innego nie są, ledno, znaki
śmierci. Bo dopiero po upadku
katy rodzicom naszym są dane, nie dla
takiego stroju, ale tylko na okrycie
grzesznego a śmiertelnego ciała.

Drugi

2.
Zbytek i
nierozumie-
nie i
wola.

Drugą grzech bogaczów był, zbytek i nierozumieństwo, że używał, na każdy dzień hojnie. Co dzień sobie podiadł dobrze, podpłt iśćże lepiej, muzyka, tańce, musieli być. Bo to wszystko pospołu chodzi. Pojedź coś ten bogacz na onego Sardanapala, który na grobie swoim napisać rozka-
zał:

Jedź, pło, gray, po śmierci się rozkoszy nie spodziewaj. O żalofne Epitafium! Arystoteles, iako wspo-
mina Cyncero, powiedział, że też na grobie woli, albo innego bydlecia na-
pisać się mogło.

Lib. 3.
Tusc.
Quaest.

1. 27. Eżasem z przyjaciółmi dobrym pośledzieć, gościa uczęstować. Pisano
ś. nie broni, przykładu Patriarchów
ś. i innych pobożnych ludzi pozwałała
tego. Byłbył bez zbytku, którym
się Pan Bog wielce obraża. Ale ten
tu rozkosnik co dzień hojnie używał,
pość nie pość, piątek nie piątek. Co
mu tu Pan Jezus, iakoby wymawia
gdy mówi: Używał na każdy dzień
hojnie. O przekleństwo zbytku, o ob-
żarstwo, o pijaństwo iak śliza ludzi na
wieczne potępienie. prowadził. O
mizerny człowiecze, który dla niedze-
go napoiu, win, miodow, gorzałek,
matmazy, zbawienie duszne utracił.
Coż tu rzeczenie pijańcy którzy co
dzień sobie dolewacie? Czyli nie na-
was Bog przez Proroka wola: bie-
da wam, którzy stawacie rano ku
naśladowaniu pijaństwa, i tym kto-
rzy na nim aż do wieczora trwali, aż
się rozpali wino. Kto mądry, niech
się doświadcza.

Quotidie

3.
Zia. 5.

3.
Niemito-
śierdziej.

Trzeci grzech tego bogacza, było wielkie niemilosierdzie przeciw ubo-
giemu Łazarzowi. Leżał chudziacz-
ka przed wrótami jego otworzył się,
i tak głodny, że pragnął być nasycony
z drobin tylko, które padały co dzień
z stołu jego, a nie mógł ich mieć. O
fregle, a okrutne niemilosierdzie.
Bog przez Proroka wola: Ułamuy
łanącemu chleba twego, a ubogie
wygnanie wprowadź do domu twego.
Łazarzowi ani chleba podać, ani re-
tunku żadnego pokazać bogacz nie
chciał.

Ośmieszacie mnie, którzy
ście się tu dalsi do rozbiierania tej E-
wangelii s. zebrali, nie wstępujcie w
stopy tego zapamiętałego bogacza.
Mnie co nazbyt, nie na stole, nie na
zbytku tego obracacie, ale część dla
przygody i potrzeby odkładacie, część
też na kościół, na szpitala według
przemożenia dawacie. A tak i u Bo-
ga iasne, i u ludzi sławę sobie jednać,
zbawienia dusznego nie utracicie.

Potrzebie, przypatrzcie się śmierci
bogaczowej. Był dobrze, stracił się
bogacz, czy ja koniec widać? umarł.
umarł bogacz, on który tak strojno
chodził, który co dzień hojnie używał,
ubogich okiem przechodził? umarł. O
mizerny bogaczu, bogactwa twoje le-
dy? O śmierci, iakież jest gorzka pamięć
twoja, człowiekowi wolnemu od trosk,
i na wszystkim szczęśliwemu, a który
lepiej może iść. Co rozumiecie, z i-
aką ciężkością temu bogaczowi śmierć
przechodziła? O co się na tożu nie
rzucił? co nie wolał? o iak tam
wiele medyków było musiło? iak
sila recept pisało? a przecie umrzeć
musiał. Nie pomógł mu żadne
apteki, ani perfumy wodki, ani quin-
ta essentia, żadna zgola rzecz pomo-
cu nie mogła. Czemu? Zieł żadne
prze-

przeciw śmierci, w ogrodach nie ro-
ście. A tak obaczcie tu, że żaden czło-
wiek, by nabogactwem był, przywileju
na to nie ma, żeby umrzeć nie miał.
Wszystkim postanowiono jest umrzeć.
Bp. 9. Gospoda tylko do czasu tu jesteśmy:
wieczności nie mamy.

Rapo-
minienie.

A tak maletni stanowie, na tego
bogacza dziś oglądając, na śmierć
swoję dziś pamiętając, która was,
gdy przyjdzie, odłacz od pieniędzy, od
maletności, zgoda od wszystkiego was
oderwie, gdy się nie spodziewacie. Jest
to droga wszelkiego człowieka, która wszy-
scy a wszyscy iść musimy. O Patry-
archach S. mówi pismo, że żyli, tyle
a tyle lat, a naostatek o każdym zoso-
bna doświada: y umarł, umarł Adam,
umarł Matuzalem, umarł Jared i
inni wszyscy pomarli. Śmierć niko-
go nie minie. Szczęśliwy, kogo go-
towanym jest stanie.

IV.
Gdzie się
dostał po
śmierci.

Poczwarte, słuchajcie gdzie się do-
gac po śmierci dostał? I co się z nim
działo? Za żywota mieszkał w pa-
lach przepysznych, w dostatkach wiel-
kich: Skoro umarł, według ciała
pośedł do śmieci, z którego wzięty był,
a według duszy, ponlewał nieba nie-
bistwo. Do piekła. Jaskużył, pośedł do piekła. Zaczynamy
na co robył, tam się też dostał. Dża-
łofna odmiano. Pospolicie bywa
każdy pochowany przy swojej parafii.
Bogacz był parafianem batanistim,
otoż też na jego klerchowie leżeć musi.
Kopaczem jego jest batan, tragarzem
śmierci wieczna, przekleństwo Boże
trung, ogień piekielny czechłem: cie-
mności wieczne nakryciem czarnym.
O strasne a niesłychane widziadło!

Co się
nim w pie-
kło dostał?

A dosyć na tym? nie dosyć. Słu-
chajcie z przestachem co się tam z
nim działo? trzy rzeczy żalosne przy-

pomina Pan Jezus: pierwsza, że był
w mekach: druga, wyrzucił Łazarza w
chwale: trzecia, że cierpiał pragnie-
nie nieznosne.

Zrosłofny dostał się bogacz na me-
k. Dżałofna odmiano. Takciżasie
piekło nic innego nie jest, jedno mien-
sce ma wielkistych. Tam żadnego
odpoczynku niema. O tak tam
strasnie potępiony człowiek, narzeka
na Dyca, na matkę, na swój głupi
rozum, na przylatcia, na sąsiada, kto-
remu się zwoździł dał. Tam niema
nic wes lego, jedno ogniowe ciemno-
ści, mgła i dym smrodliwy, który nie
oczy tylko, ale ciato i duże każy.

W onych słowach a cieplech me-
kach bedac, wyrzucił Łazarza na łonie
Abrahamowym. Dłafa żalosć lu-
dziom luz w piekło bedacym, widzieć
chwale i umieblenie tych, o których
na tym świecie nie dbali. Słuchajcie
co o tym mędrzec w księgach mędro-
ści mówi: stanie spramiedliwy w
wielkiej śmiatłości przeciwko tym
którzy go drecyli. Co widząc, beda
strachem wielkim zaimwożeni, a zdumie-
nie śle, iż jest wybawion nad ich
mniemanie. Zedy beda mówić ru-
szeni żalosć, a beda wzdychać ści-
śnieni w duchu, mówiąc: Otoż ten
jest, z któregośmy się przedym
śmiali, i gadki byderskie czynili, la-
koż to jest policzon między syny Boże,
a otrzymał częstke między świętymi?

Naostatek bogacz pragnienie wiel-
kie cierpi, i niedostatek takowy, że i
krople wody mieć nie może. Dłafa
mizerna. Gdzieś sa pieniądze i ma-
letności jego, na które się spuścił?
Gdzieś stół jego przepyszny? gdzie
rozmaite ochłody? wszystko to musiał
zostawić.

I.
Bog w me-
kach.

2.
Łazarza
wyrzucił.

3.
Pragnie-
nie cierpi.

Lib. o
de Civ
Dei. c.

V.
Co cy-
iato so-
poczu-
prosi.

I.
Sam
cie.

Jan. 8.

zostawił. A iako nie nie wniósł na ten świat, tak też nie z sobą wynieść nie mógł. Dlak sie nad nim wypel-
 nily one słowa: Coż nam pomogła pycha? a bogactwa z chluba; coż nam przyniosły? wshytko to przešlo iako cień, i iako poset pretko biezacy.

A tak widzimy tu, że leśt plekto, mleyse ludziom bezbożnym zgotowane. Gdzie iednak, i na którym mley-
 scu, o tym nie rzecz potrzebna pytać sie. Augustyn s. powieda, iż o tym żaden człowiek nie wie, chyba komuby Duch Boży oznaymił.

Lib. 10.
 de Civ.
 Dei, c. 16.

V. Popiáte przypatrzmy sie Boga-
 czoowi co czynił, w piekle bedac, i iako sobie poczynął? Czyni dwoiatę inter-
 cessyę. Prosi naprzod, sam za sie. Potym, za bracia swoia.

I.
 Sam ja
 sie.

Sam za sie prosiac mowi: Oycze Abrahamie, zmituy sie nade mna, a posliż Łazarza, aby omoczył koniec palca swego w wodzie, a ochłodził leżył mój. Abowiem cierpie meki wielkie w tym płomieniu. Ach ko-
 gożby nie wzruszyła, tak pokorna i tak miżerna prosba? Żalostna, kiedy kto na palu, albo na kole wiszac woła: ale daleko żalostniejszy wołanie boga-
 cza tego. Abrahama oycem zowie, ale sie nie sprawował, iako na syna należało.

Jan. 3.

A Żana S mowi Pan Jezus: Jezli syny Abrahamowemi jesteście, czyncież uczynki Abrahama, czego ten bogacz nie czynił. Abraham przy bogactwach swoich był pokorny, ten zaś pyśny i nadety: Abraham skromnie i miernie dobr swoich używał, a ten le na żyłki, na strole obracał: Abraham gościę rad przyjmował, a ten Łazarzowi przed wroty swei leżec dopuścił. Abra-

ham głodne karmił, a ten odrobni, które padały z stołuiego, ubogiemu nie dawał.

O iakoż tedy słusnie przyszło to nań, że w mełach piekielnych bedac, prosi nie o sklenice wody, ale iakoby o krople. Posliż, prawi, Łazarza, aby omoczył koniec palca swego w wodzie, a ochłodził leżył, mój. O nieśczęsny bogacz, lepieyć byśo nigdy tych rozkoszy nie znać, i owsem lepley sie było, na świat nie rodzić, niżeli sie na meki tak niewymowne dostać. Cieska rzecz w goracze leżec a wsa-
 koż tym i owym ochłodzić sie może: lecz tu ochłody żadney i ulżenia nie-
 maż. Chocby go i teraz spytat, tożcl-
 by odpowiedział, co i na on czas: cierpie meki wielkie w tym płomieniu.

A tak nie mow: o nie takli gorace plekto, iako księza powiedaia. Do-
 znaż nieboże, co to jest w piekle bydż i w ogniu onym wiecznym leżec, w którym bedzie płacz, i żgrzytanie je-
 bow. Płacz dla ognia, który nigdy nie Bernh. in
 zgaśnie, żgrzytanie zebow, dla roba. Serm.
 ka, który nigdy nie zdechnie. Płacz z Jsa. 66.
 boleści, żgrzytanie zebow z zapalczy-
 wości.

A tu rzekłby kto: iako dusza bez Obiectio.
 dac istności duchowna, bez ciała, meki ogniotwe cierpieć może? odpow-
 wieda na to Łactancus: że moc Boża tak wielka jest, że też i duszę męczy iako chce. Zgad też i Aniołowie istność Lib. 7 di-
 duchowna mając, Boga sie boia, i je vin Inst.
 drzeniem mu słuza, aby przez niepo, cap. 25.
 słuszeństwo na meki od niego podani nie byli. Bieda tedy, i powtore i po-
 trzećcie bieda, tym, którzy do mek pie-
 kielnych podani bywaia, ponieważ tam meki bez skończenia, pragnienie bez
 3 i 2 ugaße.

ugażenia, boleść bez miary cierpię. Lepiejby się nigdy na świat nie rodził, niżeli się tam dostać.

Odowiedź
Abrahamo-
wa dwój-
ka.

I.
Z rozności
żywota.

Stuchajmyż odpowiedź Abrahamy? tak była dwójka. Pierwsza bierze, z rozności żywota i mow: wspomni sobie Synu żeś wziął wiele dobrego, za żywota swego, a Łazarz też wiele złego, a tak on teraz bywa poćleszony, a ty zaś utrapiony. Niemilostostwa odpowiedź. Wi-
dziej jako niebezpieczna rzecz jest być w dostatku i w rozkoży na tym świecie. Bogacz za żywota sobie rozkoszował na tym świecie: a na onym wytycho mu tego wiecznie. Proźno, z rozkoży na rozkoż, z god na god, z wesela na wesele żaden przysięć nie może. Wlec przez co kto grzeszy, na tym też bywa karą: bogacz grzeszył obżarstwem i pijanstwem, oż Bog karał go pragnieniem, że i krople wody mieć nie może, ktoraby ochłodził leżył swon. Ulekalić się sie pijanicy, ktorzy tu sobie delewacie, małmazya, winem koştownym kasduny swe pocięcie, plige miary bez miary, stuchajcie Joela Proroka mowiącego: Oucicie się pić a płaczcie, i narzekajcie wżysch ktorzy pilićie wino, dla moścju; bo wydarty jest od ust waszych.

Joel. 1, 5.

O jakoż daleko pojciecznien, za Panem krzyż ustawicznie ność, ubóstwo, choroby i głody cierpieć. Nie darmo nas Jakub S. upomina, abyśmy to sobie mieli za wielkie wesele, kiedy w rozmaite pokusy wpadamy.

Żak. 1.

Żak. 6, 21.

Z Pan Jezus mowi: błogosławieni ktorzy płaczą, bo się śmiać będziecie. A tak obiecujemy sobie klasną drogę. Lepiej tu troche ucierpiać, niżeli śmierci iść na wesele wieczne, niżeli

tu sobie pobuiawşy, cierpieć w ogniu wiecznym.

Druga odpowiedź bierze Abrahama z niepodobności, mowiąc: o chłan wielka między nami i wami postawiona jest, iż ci, ktorzyby żądali przysięć do was, nie mogą, ani żamtąd przysięć owdzie. Stuchaj, że z piekła wybawienia niema, kto się tam raz dostanie, nigdy nie wynidzie. Żaden go żamtąd nie wybawi, ani nie wyprosi, kto tam raz ponurzony będzie, więcej nie wynidzie mowi Augustyn S. A tak upada tu błąd Drygenesow, który udawał, że diabli z ludźmi potępionymi za czasem do łaski Bożej przysyła, co iż jest rzecz niepodobna, z tych słow igśnie się ukazuje. Jako zbawieni ludzie zbawienia nigdy nie utracą, tak też potępieni z potępienia na wieki nie wynidą. Bo przez one odchłan, ktera między niebem a piekłem utwirdzona jest, żaden nie prześcoczy.

Serm. ad
Fr. in
Eremo.

A tak, widzimy tu że umarłym morderstw żadne pomoć nie mogą, miewsca też do pokuty nie będzie: tu żywot abo utracony, abo nabity bywa, mowi Cypryan S.

Contr.
Demetr.

Stuchajmyż drugien prośby bogaczowej. Na pierwszą nic nie otrzyma; bo mowi medrzec: Kto żatula ucho swe na wołanie ubogiego, i on sam będzie wotak, a nie będzie wyřtu.

II, 2.

Żakub też S. piše: Gadaj bez miłosierdzia uczuie, kto nie czyni miłosierdzia. A tak druga prośba za bracią czyni, mowiąc: Proście się tedy Dycie, abys go postak do domu oycamego, abowiem mam pięć braci, żeby im oświadczy, żeby też oni nie przyszli na to miejsce mek. Z miłosci

II.
prośba i
intercessya
za Bracią.

Przyp. 21,
13.

Żak. 2.

czyż bojaźni ten bogacz za bracia swo-
ie prosi? Oboje bydy może: a wśak je-
wieceny podobno z bojaźni. Może bydy
je bracia swoja gorzył. Zaczyn oba-
wia się, by za potępieniem ich, tym
ciężej karan nie był. Bo bieda temu,
przez kogo zgorzenie idzie, mówi Pan
Jezus. Lepiejby mu było aby za-
wieśono kamień młynski na głębie jego,
a zatopiono go w głębokości morskiej.
Tego się podobno bogacz boi.

Matt. 18.

Odpowiedź
Abraham:
głowa.

Czyż mu Abraham na to odpowie-
da? Mało, prawdy, Mojżesza i Pro-
roki, niechże ich słucha. Obaczcież
tu, że to nie jest wola Boża, abyśmy
się od umarłych prawdy wywiado-
wać mieli. Mamy Mojżesza i Pro-
roki, Chrystusa i Apostoły, tych słu-
chać potrzeba. Wszakże bowiem,
cośkolwiek ku dostąpieniu dusznego zbawienia
wiedzieć i wierzyć potrzeba,
w sobie zamyśla. Przeto i Ambroży
S. mówi: pisma pytamy, pytamy
Apostołów, pytamy Proroków, py-
tamy Chrystusa.

Bogacz
wa instanc-
tya.

Bogacz jeszcze instancję czyni i
mówi: nie, Dyrze Abrahamie, ale
teżliby kto z umarłych siedł do nich,
wzdy się użna. Jakoby rzekł: bra-
cia moi swej myśli pacholcy, mało
co na Mojżesza i Proroki dbały, w-
chleby umarłym uwierzą. Jest tak-
owych Al. użow ślita na świecie, którzy
i pismu nie wierzą. Lecz kto pismu nie
wierzy, nader zatwardzony i zapamię-
tały bydy musi. By też i umarły
ożył, i Anioł z nieba zstąpił, mówi
Chryzostom S. pismu namiecy
wierzyć mamy. Przeto też tu Abra-
ham mówi: jeśliż Mojżesza i Pro-
roki nie słucha, tedy, choćby też i
kto zmartwychwstał, nie uwierzą.

Euc. 4.

Czemuj to? odpowiada Chryzostom,
że umarły każdy straga jest, a to co-
sina świadczą, Pan sam rzekł.

Alż tak jest, Mojżesza i Proroków
słuchamy, niepuszczając się na ja-
dną rzecz, ktoraby nam pomoc mogła
abo młota po śmierci. Bo ani ofia-
ra, ani modlitwa pomoże. Kto się
rdz do piekła dostanie, z niego wieceny
nie winidzie.

Lecz druga część do siebie nas już
ciągnie.

Przypatrzyliśmy się według potrze-
by bogaczowi: D. Łazarzu pięć Cześć.
ośliczności Pan Jezus, przypomina: D. Łazarzu
pierwszą, co zaczął był: druga, tak mu
było imię: trzecia, czego za żywota
użył: czwarta, tak umarł. Piąta,
gdzie się dostał po śmierci.

O pierwszej powiada Pan Jezus:
je by mandyklem albo jebraklem ubo-
gim. Inocencyusz temi słowy mi-
żerna kondycja człowieka jebrzającego cond.
ukazuje: jeśli pręsi, od wstydu bywa hum.
pohantiony, jeśli nie prosi, niedostat-
kiem bywa zmorzony, a żeby jebrał,
potrzeba bywa przymusony. Lecz coż
czynić? tak ubogiego, tak też i boga-
tego Pan Bog stworzył: i według
swey naswieśney woli nierównie do-
czesne dobra między ludźle podzielił.
Szczęśliwi ubodzy którzy pomni na
to, że, tak nago na świat przysli, tak
też nago ztąd odeyda. Dostć ma
bogactwa ubogi, gdy jest bogatym w
wierze; w cności; i w uczynkach do-
brych, gdy ubóstwo swoje skromnie a
cierpliwie znosi, i Panu Bogu za to
dziekuje, gdy iaimuiny dobrze używa,
za dobrodziele swe Pana Boga wier-
nie prosi. Szczęśliwiż to człowiek,
bogactwa wielkie czeka go w niebie.

3 i 3

Pomto

H. Powtore słuchanie, iako mu było imię? Pan Jezus powiada, że mu było imię Łazarz. Dziwna rzecz, że wrodził imię bogactwom opuścić, a tu zebrał ubogiego imieniem miłował! chcecie wiedzieć czemu? Słuchajcie. Uczynił Pan Jezus, naprzód aby dać znać, że Pan Bog ubogie i wgarzone, i świata po imieniu nieznałome ludźle zna, i w nich się kochał a pyśnych zaś nienawidził. A temu się niestanie dziwić. Bo nie tylko w niebie, ale i na dionie swej imiona ich naznaczył i napisał. Potym, dawał nam też tu naukę Pan Jezus, abyśmy, gdy o cnotach czyich mówimy, własnym imieniem człowieka imiowali. Godzi się bowiem cnotliwych ludzi sprawom innym na pobudkę głosić. A tak wesele się ubodzy, imiona wasze napisane są w niebie. Zna Pan tych, którzy są tego.

III. Potrzebie słuchajcie, czego ten ubogi Łazarz za żywota użył? leżał, mówi Pan Jezus, u wrót tego pełen wrzodów, chcąc być nasycony odrobinkami, które padały z stołu bogactw wogo, a żaden mu ich nie dawał. O ubogi a na wsem niedostateczny człowiecze: czworakie tu niedostatki Pan Jezus wspomina. Pierwszy, nie ma Łazarz gdzieby głowę swą skłonił, ale u wrót w gnoju leżąc, nierozumie wesele cierpi, niebo go samo okrywa. Drugi, wbył jest owrzodziały, nie myślał sobie choroby, iako dziś zebrał, chłopca czasem młodego nawiązał, a on się chorym, ślepym, utomnym czyni. Trzeci, głód takowy cierpi, że nie pragnie nic wleceć tylko odrobiny, które padały z stołu bogactw wogo, nie jest z liczby owych przebiegłych zebra-

low, którym gdy dał kłosek chleba, Bog zapłacił, nie rzekł. Czwarty, tak jest opuszczony, że do niego nikt nie wchodził, ale psi przychodzili i lizali rany jego. Dubogi Łazarzu, czy nie w twoim ono osobie Dawid mówi: Wey. Ps. 25, 16. rzy na mnie, Panie, a zmiłuj się nademną, bom jest niedzienny i opuszczony. Obaczcież tu już namitki, tak niedzienna a miżerna jest kondycja tych ludzi, których sobie Bog do królestwa niebieskiego obiera. Alch iakie niedostatki? iakie głody? iakie ścieroty? cierpieć muszą na tym świecie? a wsaż ma Pan Bog wzgląd na swoje. Psi bezrozumni czasem, i ptacy, i inne zwierzęta ludziom, gdy ludzie nie chcą, albo nie dbają, w niedostatku stająć muszą. A tak bądźcie cierpliwi, ubodzy a opuszczeni ludzie, ufajcie Panu Bogu z całego serca, on was nie opuści, opatruje was nad nadszale i spodziewanie wasze, a na koniec doświadczy was, królestwem chwali wielkuchę was darule.

Poczwarte, obaczmy też śmierć Łazarzową. Stało się, prawi, że Łazarz umarł zebrał. O śmierci, mówi Medrzec, iakoż jest wdzięczny sad troy, człowiekowi niedostatecznemu, i niedoleżnemu, zgrzybiałemu i z wślad zrasowanemu. Pewnie że i Łazarz, iako sobie śmierci często życzył, tak też Panu Bogu za nie dziękował, sumniente wstając dobre mając, nie się śmierci nie lekł. Bo inakszym okiem pobożni, inakzym bezbożni ludźle na śmierć poglądają. Pobożni widzą, że śmierć nie tylko jest do czerpienia prac, kłopotów i miżeryi tego świata: ale też przysięciem do wiecznego odpocznienia, jaczym namienim im nie

Jaśo mu było imię? Łazarz? Czy mu?

Przyjęła

Łuk. 10. Ma. 49.

Przyjęła

Czego za żywota użył.

Niedostatki żywota.

Niedostatki.

4.

Wey. Ps. 25, 16.

Syr. 41.

Jaśo umarł?

De ve Dom V Edie obroci śmierci Rajno

Przyjęła dnie Łazarzowi.

Pod. 1.

Im nie jest strasna, śmieie i bezpiecznie
 1. Krol, 19. lew w oczu patrzy, mowiac z Eliahem
 Prorokiem i luz mam duszę Panie,
 weźmi ode mnie duszę moją. Lecy z
 iakim, o świętej Boże, strachem, z iaka
 trwoga bezbożnicy z świata schodzą?
 Widząc przed sobą strasliwe twarz
 diabła, sąd i potępienie wieczne; na
 które iść musza, widząc grzechy roz-
 maite, którym ogień piekielny zasku-
 żyli. Umarł tedy Łazarz, ale śmier-
 ci ludzi sprawiedliwych. Bo nie
 może się umrzeć ten, który żył dobrze.
 A tak, żyćcie dobrze, abyście nie
 umarli, mowi Augustyn S.

De ver.
 Dom.

V.
 Gdzie się
 obrócił po
 śmierci.
 Raznod. 12

Na ostatek tuż słuchajcie, gdzie się
 obrócił Łazarz po śmierci? miedrzec
 mowi: Proch się wraca do ziemi,
 z kąd był, a Duch idzie do Boga który
 go dał. Umarł Łazarz, zostawił ciało
 ziemi, iako matce: względem dusze
 jednak, mowi Pan Jezus, nieścion jest
 od Aniołów na łono Abrahamowe.
 O iakie szczęście, iakie błogosławie-
 stwo zebrała niedźnego. Co pierw-
 leżał u wrot bogactwowych otwiera-
 ty, to teraz odpoczywa na łonie Abra-
 hamowym: co go nie dawno pól liza-
 li, to mu teraz Aniołowie służą, co
 pierw- był w niedzy i w uboſtwie, to
 teraz w rozkoſhy niewymowney, co
 pierw- w głodzie, to teraz w do-
 statku wielkim. Ach co za szczęśliwa
 odmiana! Poprzyćciez tu z iedney
 strony na Anioły Łazarzowe z ziemi
 do nieba przewodniki, z drugien na
 miejsce odpocznienia Łazarzowego.

Przewo-
 dnicy Ła-
 zarzowi.

2. 1.

Przewodnicy Łazarzowi Anioło-
 wie s. 19. Bo to ich powinność lu-
 dziom pobożnym za żywota i przy
 śmierci służyć. Z kąd ich Duchami
 posługującemi pismo zowie, wystane

mi na posługę tym, którzy dziedzicmi
 będą zbawienia. O iak nam dobrze
 z nimi, oni nas strzegą na wszelkich dro-
 gach naszych, abyśmy o kamień nie
 obrazili nogi swej, oni w ostatniej go-
 dzinie koło toja stoja, czekaąc rychli
 ducha z ciała wynidzie, aby od lwa
 piekielnego pożarta nie była. O iaka
 godność dusz, nadrozża krwiga twoja
 Jezu nastodby, odkupionych! A tak Bernhard
 badzmy nabożni, badzmy wdzięczni Serm. 12.
 przeciw strojom tak zacyim, miłujemy in Pl. 91.
 ich ile możemy i ileśmy powinni, strze-
 gąc się abyśmy ich czym nie obrazili.

Miejsce gospody i odpocznienia Gospoda
 Łazarzowego po śmierci, łono Abra- Łazarzowa
 hamowe jest, przez które rozumie się po śmierci
 w piśmie nie Limbus Patrum, ale łono Abra-
 iako Dyonizyusz mowi: Odpocznie- hamowe.
 nie miejsce błogosławione, które przy- Lib. de
 mie wszystkie pobożne ku nieśmiertel- HierEccle
 nej i nadoskonalszej w sobie doskona- cap. 1.
 ści. Tertullian łono Abrahamowe Tert adv
 zowie krainą, która dale odchodząca Marcion.
 duchom sprawiedliwym. Łonem A-
 brahamowym zowie się to miejsce,
 względem Abrahama Ojca wiernych, Rym. 4.
 który mając obietnicę o Chrystusie,
 uwierzył, i poczytano mu ku sprawie-
 dliwości. Zaczynam którzykolwiek w
 stopy jego wstepują, pospolu z nim zbawie-
 nia wiecznego dostępują.

Gdzieby jednak to miejsce było, łono Abra-
 Augustyn S. o sobie powiada, że nie hamowe
 wie. Ambroży pismem dowodzi, że gdzie?
 wzore: teć, prawi, są mieszkanie, o Evod. Ep. 99. ad
 których mowi Pan, że wiele jest mie- Lib. de
 ścanta u Ojca iego. Tam Paweł bord
 S. pragnął mowiac: Chce być Mort.
 rozwiązan, a bydy z Chrystusem. c. 10.
 tak upada tu błąd trojański. Filip. 1.
 Błąd tro-
 jański.

Pier-

1.
Limbus
Patrum.

Pierwszy tych, którzy sono Abrahamowe na przedpiektu ukazują, i Limbum Patrum zowią, powieda: tak je tam dusze Oycow Starego Testamentu, od mgł piekielnych wolne, ale Boga nie widzące, aż do zmartwychwstania Pańskiego, odpoczywać miały. O czym w piśmie wzmianki najmniejszej nie ma. Ist do Żydów o Abrahamie i innych wierznych świadczy, że otrzymali miasto mające grunty, którego sprawcą i stworzycielem jest Bóg.

Job. 11, 10

2.
Civitate.

Drugi błąd jest o czyszczeniu: o którym powieda, że się tam dusze średnie żyły i średnie dobrych dostawały, aży się wyczyszczyły. Na co nie ma z pisma dowodów żadnych.

Mark. 16.

Ps. 55.

Ps. 43.

Matr. 3.

Obiaw. 14.

L. 5. Hy-

pognost.

Nisimo bowiem s. iako na dwote wshytek rodzaj ludzki dzieli, tedi są wierni, drudzy niewierni; tak też dwote tylko miejsc po śmierci ukazuje. Dusze bezbożnych do piekła zstepują, i bywa iako owce zagnane w niskości. Lecz dusze sprawiedliwych są w rece Bożej, gdzie się ich nie dotyka żadna męka śmierci, i odpoczywają od prac swoich. O trzecim miejscu, mówi Augustyn s. zgola ani wiemy, ani o nim w piśmie nanduujemy.

3.
Tutanie
duszy po
śmierci.

Trzeci błąd jest, o duszach, że się po śmierci ukazować mają. Bogacz względem dusze nie mógł z piekła wysiść. Łazarz a też Abraham nie chciał pościć: Po śmierci zaraz nlesion jest na łonie Abrahamowe, właśnie tako i bogacz do piekła. Zaczynam, jeśli się kiedy Duch taki ukazuje, powieda Chrystosom S. że to pochodzi ze zdra-

dy i oszukania diabelskiego. Stanązys In cap. 8. Marth. Hom 29. In quast. ad An- tioch. 2 Sam. 12. tej powieda, że tego Bóg duszom ja- dno miara nie dopuszcza, ponieważ wiele błędów zgady urość mogło. Zaczynam i Król Dawid o synaczku swoim zmarłym mówi: nie wróci się do mnie.

Al i tak jest, starajcie się ludzkie maletni, abyście sobie za żywota do- brze postali, dobre sobie od Pana Boga danych dobrze używajcie, nie na pompy, na zbytki, na stroje, na biesiad, obżarstwa, i pijaństwa, ale raczej z miłości Chrześcijańskiej niedostatków ludzi ubogich opatrujcie. Chcećli abyście po śmierci nie przyšli z bogactwem w one ciemne a nieznane miejsca, których wybarwienia i ulżenia na wieki nie będzie. Al wy też ubodzy i niedostateczni ludzie, żebracy miżerni, wzgardzeni i opuszczeni, cieście się tym przykładem Łazarzowym, i on nadzieja żywota przyszłego, a cierpliwość i ohotnieżność wśelkie doległości. Al tak małuczko uciętawszy z tego padolu płaczu, od Aniołów s. na łono Abrahamowe przeniesieni będziecie.

Al ty, o Panie Boże dobrotliwy, Ojcie wśelkiego miłosierdzia, daj uznanie i upamiętanie tym, którzy nie widzą zatracenia swolego, aby Mro- zęsa i Proroków słuchali, a nam wszystkim w godzinie ostatniej raz okazać łaskę i miłosierdzie swoje, abyśmy z tej doczesnej nędzy, na łono Abrahamowe przeniesieni byli, i tam wiekiwstych a nieodmiennych pociech, zżywiali. Amen.

Na wtórą niedzielę po świętej Trojcy,

Ewangelia u Łukasza S. w Rozd. 14, 16, 24.

Non mu rzekł: człowiek niektóry sprawił wieczerza wielką, i zaprosił wielu. I posłał sługę swego w godzinę wieczerzy, żeby rzekł zaproszonym, podście, bo już wszystko gotowo. I poczęli się wszyscy iednostaynie wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupilem wieś, i muszę iść a oglądać ją. Kupilem pięć iarm wolow, i idę abym ich doświadczył: prośę cię, miew mię za wymowionego. A drugi rzekł żonem poiak: a dla tego przyysć nie mogę. A wrociwszy się on sługa, oznaymił to panu swemu. Tedy się gospodarz rozgniewawszy, rzekł słudze swemu: wynidź pretko na ulice, i na drogi miewskie; a ubogie, i tułomne, i chome, i ślepe, wprowadź tu. I rzekł sługa: Panie stało się iakoś rozkazat; a ięscze mieysce iest. I rzekł Pan do sługi: wynidź na drogi i miedzy opłotki, a przymuś wniść; aby był napełniony dom moy. Albowiem powiadam wam, że żaden z onych mężow, ktorzy byli zaproszeni, nie ukusi wieczerzy moiey.

Satofna rzecz, Chryścianie w Panu mili, że ludzie o zbawienie swoje zgola dbać nie chcą. Bog wszechmogący, tak dobry i miłosierny iest, że wszytkiemu światu zbawienia życzę, i nie kryje się z dobrocią swoją, ławnie i szczerobliwie każdemu wlewnemu one ofiaruie. Alaz się raz czynwał, przez sługi swoje Proroki? po coż one tak ucieśne obietnice czyniły? po coż rece swoje Pańskie tak często wyściagały? czyli nie przeto, aby wszytkie wierne pozyskały i zbawiły? ale coż potym? ludzie woleli się zawże udawać za światem, i obietnicami a psoną i niskiemną otuchą tego, niżeli podlegać woli Boga tak dobrego, i starać się o łaskę a miłość tego. Nie raz na to narzekał Bog wszechmogący: nie raz boleść swoje w tej mierze oświadczał: aż też i Pan Jezus w dżisiey Ewangelii, w podobienstwie człowieka sprawiającego wiele ich, to nam ukazuje, że nas Bog wszechmogący bez

wszech zasług naszych umiłowal, i dla nas wieczerza wielką sprawił, na którą nas wyprawiał, ofiaruie nam darmo, wszytkie starby Boskie bezodroblności swojej. Ale coż potym? śila niewdzięczników, ktorzy dla świeckich zabaw albo trudności, zaniedbują Boskich a zbawiennych rzeczy, i daleko wlecey miłuią solwarci, wolę, i żony swe, niżeli spoleczność a ucześnictwo świętych, a dostojnych dobrodzienstw Pana Boga swego. A za tym czegoż się innego spodziwać, iedno frogien kaźni, ktora zawże za niewdzięcznością następuje, iakoż i tu Pan Jezus ukazuje, że kaźń frogi gospodarz nad niewdzięcznymi okazat, ktorey abosmy ušli, tym pilniey te Ewangelia rozgieramy, w tych trzech częścłach.

W pierwszym, przypatrzmy się wieczerzy wielkiej.

W drugim, obaczmy goście na te wieczerza zaproszone.

A a

W

W trzeciej, Karanie które nie-
wdzięcznicy odnieśli.

O rzeczach wielkich mówić będę:
przytomas, audytorowie namilsi, o
pilne a powolne uszy ku słuchaniu
prosze.

Pan Jezus nastodży, niech was
sam do tego sposobi łaska swego
świe-
ta, Amen.

I.
Czesć.

Pierwsza część dzisiejszej Ewan-
gelii zamysła się w tych słowach:
Człowiek niektóry sprawił wieczernią
wielką, i zaprosił wielu. I postat
sługe swego w godzinie wieczerniej, je-
by rzekł zaproszonym: Podście, bo
luz wszystko gotowo. Ale okoliczno-
ści zrozumienia i uwaga godnych,
słowa te w sobie zamysla. Pierwsza,
co to ja niektóry człowiek? druga, co
za wieczernią, która sprawiła? Trzecia,
kogo na nie wezwał? Czwarta, o kto-
rym czasie? Piąta, iako i na co?

Okoliczno-
ści.

I.
Co ja czło-
wiek.

O pierwszej tak wiedzieć: człowiek
ten niektóry, Bog wszechmogący jest.
Nie dźwignę się temu, że się czło-
wiekiem zowie. Boć to nie dźwie się
właśnie, ale obyczajem pisma s. które
człowiekiem nazyma Boga, wzgle-
dem osobliwej ludzkości, z której się
z nami odchodzi, nie iako Stworzyciel
z stworzeniem, ale iako człowiek z czło-
wiekiem, mając serce ku nam ludzko-
ści i miłosierdzia pełne, wedle onych
słów Apostolskich: Okazała się do-
broć i miłość ku ludziom Boga
wiciela naszego Boga. Ten nie z
uczynków sprawiedliwości, któreby-
śmy czynili, ale z miłosierdzia swego
zbawił nas. Znaćcież, namilsi, że
dobroć i ludzkość tego, a niech wam
będzie we wszelkich pokusach i trwo-
gach sumnienia pościecha.

Tit. 3. 4.

Wspomnie-
nie.

Powtorze słuchajcie, co to ja wie-
czernią, która ten niektóry człowiek, Co ja wie-
czernią. Bog wszechmogący sprawiła? Przez
te Doktorowie kościelni różne rzeczy
rozumieją. Jedni, Ewangelia, która
nie innego nie jest, jedno bankiet duży
i sumnienia, człowieka dźwignie urwe-
selaigcy. Drugi, wszelka szczęśli-
wość która w Panu Jezusie mamy.
Trzeci, błogosławieństwo wieczne.
Lecz te dwie poprzednie sentencje, w
pierwszej się zamysla, przy której
zostaniemy.

Wieczernią jest opowiadanie E. Stowo E-
wangelii s. o dobrodziejstwach, które E.
nam Pan Jezus zaśluzyc i przywro-
dź raczył. Bo nie jest to cielesna ale
duchowna wieczernią. W prawdzi-
cielesnym obyczaju ma Pan Bog
wielką kuchnię, z której wszelkie stwo-
rzenie żywność a opatrnie: ale procz
tego zgotował też duchowną wieczernią,
która sprawuje w kościele swoim s.
Za wieczernią leści Ewangelia s. kto-
ra, wieczernią nazyma Pan Jezus z
tych przyczyn:

Przyczyn
czemu E-
wangelia
jest wie-
czernią.

Pierwsza względem czasu, ponie-
waż ostatecznego czasu, iakoby pod
wieczor, słowo Ewangelii s. z nieba na
świat przyniosł, i onoz po wszystkim
świecie, wszelkim narodom, opowie-
dać rozkazał. Słuchaj Apostoła w
liście do Żydów tak mówiącego: w te
dni ostateczne, mówił nam Bog przez
Syna swego.

Żyd. 1. 1.

Druga, względem skutku. Wie-
czernią spracowane posła i ochłody im
dodać: Coż innego czyni słowo Ewa-
ngelii s. kogoż do Pana Jezusa, i spo-
leczeńości dobrodziejstw tego woła, ie-
dno spracowanych i obciążonych lu-
dzi, mówiąc: Podście do mnie wszyscy,
którzy

Względem
skutku.

ktorym pracuniecie, a obciążeni jesteście
ia was ochłodze, i nandyście odpo-
czynienie duchowi waszym.

^{3.} ^{Względem} ^{trójcy.} Trzecia względem trójcy. Bo
iako po wieczerzy inzego iadania nie
bywa: tak tej po słowie Ewangelii 6.
iuz żadney inzey nauki nie bedzie. A
leżby ktora powstała: tedy ien stu-
chać nie mamy, byia tej dobrze! Anioł
z nieba przynioś.

^{4.} ^{Względem} ^{czasu.} Oto z tych przyczyn słowo Ewan-
geli 6. wieczerza Pan Jezus nazwał.
Z drugiey strony wielka wieczerza po-
wie ia dla tego.

^{1.} ^{Względem} ^{gospodarza.} Naprzód, względem gospodarza,
ktory ia sprawił. Ten wielki i nieo-
garniony jest. Wielki jest Pan i
wielce chwalebny mówi Dawid, Krol
to nad krolmi, Pan nad panuigami,
wielcy niż Aleksander wielki, jaczney-
szy niż Cesarz August, bogatszy niż
Krezus. Który jest Bog tak wielki,
iako Bóg nasz?

^{2.} ^{Względem} ^{miejsc.} Potym wielka to wieczerza, wzgle-
dem miejsca, gdzie ia Bog zgotował.
Miejsce to jest święty a pomiechny
kościół Chrześcijański, po wszytkim
świecie rozszadzony dom Boży, ktory
się rozsiaga od iednego kraiu świata
aż do drugiego, od pierwszego czo-
wielka aż do ostatniego. O Izraelu,
wola Prorok, iakoż jest wielki dom
Boży, a iako przestronne miejsce
dzierzawy lego.

^{3.} ^{Względem} ^{gości.} Potrzebie wielka to wieczerza,
względem gości, którzy się na nie
schodzą, że wszytkich kraim, narodow i
językow, ktore pod koncem są. Wszy-
scy bowiem do tej wieczerzy należą:
idźcie, mówi Pan, opowiedaycie E-
wangelia, wszytkiemu stworzeniu, nau-
czaycie wszytkie narody.

Poczwarte wielka to wieczerza,

względem kosztu, ktorym jest spra-
wiona. Albowiem sam Pan Jezus
ktoż na nie wino w prasie swey
krzyżowey, a nikt mu nie pomagał.
On sam potrawy i kosztowne pulmiski
kroja swoia własna na te wieczerza
zaprawił: ktorych ktokolwiek z wia-
ry pożywa: ten ma odpuszenie grze-
chow, pokoy na sumieniu, pokoy z
Bogiem, sprawiedliwość, łaskę po-
mot, policzenie za syna Bożego, i
dziedzictwo krolestwa niebieskiego.

^{5.} ^{Względem} ^{czasu.} Naostatek wielka to wieczerza
względem czasu. Trwa bowiem ta
wieczerza nie sto i ośmdziesiąt dni,
iako on bankiet, ktory krol Asyrius
sprawił: ale aż do skończenia świata.
Drżwi tego niebieskiego gospodarza
zawsze otworem stoja. By napojnien
kto przybędł, wolny ma do niego
przystęp. Hieronim 6. mówi: na-
wrocenie nigdy nie jest poźne.

A iż tak jest, o iakoż tu słusnie z
Psalmistą zawołać możemy: O ia-
koż jest wielka dobroć twa, ktoraś
zachował boiącym się ciebie, ktoraś
pokazował tym, którzy ufają w tobie
przed syny ludzkimi.

^{iii.} Potrzebie słuchamy, kogo na te
wieczerza wezwał? wezwał, prawi,
wiele ich. Nie mówi; wezwał wszyt-
kich, ale wiele ich: a to czyni wzgle-
dem Żydowskiego narodu, ktory mie-
dzy wielą narodow osobliwie na te
wieczerza wezwał, z hebrejczy łaski a
miłosierdzia swiego. Bo co się tyczy
generalney wolacy, tedy pismo 6.
świadczy, że wszytkim a wszytkim Pan
Bog łaskę swoje ofiaruje. Bog chce,
mowi Apostoł, aby wszyscy lud się byli
zbarwieni, i do znaiomości prawdy przy-
bli. A na drugim miejscu drugi Apostoł
mowi:

mowi: Nie chce Bog, aby którzy zgine-
li, ale aby wszyscy ku uznaniu przy-
szli. Z dla tego też wszystkich Pan Je-
zus, iako się wzney wspomniato, E-
wantelię kazać rozkazał. Zaden tedy
nie ma sobie myśleć: co wiedzieć też iia
do tej wieczerzy należy? Ponieważ
wiele ich wezwat względem Żydów,
wszystkich wezwat, względem wszystkich
narodów, których wszystkich zbawi-
łem jest Pan Jezus, a wszelkie nawie-
cen wierzących.

IV. Poczwarte obaczmy, o którym cza-
sie na te wieczerzę wiele ich wezwano?
O którym czasie. Pan Jezus mowi: Ze w godzinę wie-
czerzy. Coż to za godzina? Nic inne-
go nie jest, tylko czas taki. Z tego czasu
nie mamy zaniedbywać; bo skoro mi-
nie, to już więcej czasu nie będzie. O-
zwał się z tym Anioł w zjawieniu s.
Jana: Który stolec na ziemi i na mor-
zu, podniósł rękę swoje ku niebu, i przy-
śiągł na tego, który żywie na wieki
wieków, który stworzył niebo i to co
w nim jest, że czasu już nie będzie. A tak
ścisłiśmiście, którzy te godziny pilnie
upatruiecie, niżeli Bog wrota i forte-
nie niebieską, albo przez śmierć doczesną,
albo też i po śmierci zamknie. Upatrzył
te godziny Apostoł, gdy mowi: teraz
godzina nam jest, że snu powstac.
Jakoby rzekł: już ci czas abyśmy się
na niebieską wieczerzę gotowali, by
śnadsz noc nie przybyła, i ciemności nas
nie ogarnęły.

V. Piąta okoliczność następuje: gdzie
i na ulazie Pan Jezus, iako i na co go-
spodarz niebieski gości swoich wezwat?
Dał im powiedzieć: podźcie, bo już
wszystko gotowo. Owdzięczne a ucie-
sne słowa. Czegoż na tej wieczerzy
nie dostate? Wszystko gotowo! mo-
wi Pan Jezus, Wlepyce gotowe, sto-

łygotowe, chleb gotowy, potrawy go-
towe, wino gotowe, słudzy gotowi, i
gospodarz nawet gotowy. Dwa nie-
wlecey nie potrzeba iedno przynść, re-
ce umyć, serce oczyścić, a do stołu śia-
dać. Albowiem żadnego na te niebieską
wieczerzę nie przypuszcza, iedno kto
ma czyste serce, a rece niewinne.

A iż tak jest, podźcież namilsi przy-
iaciele Boży, podźcie nie mlekając,
stawcie się na tę. a chwalebna wie-
czerzę, którą dla głodnych dusz waszych
gospodarz ten niebieski, zaotować ra-
czył. Podźcie, bo już wszystko gotowo!
Napiście sobie te słowa na drzwiach,
abyście pochodząc i wychodząc, na nie
patrzając, co dzień się w gotowości po-
mniali, i na te wieczerzę pospieszali,
niżeli śmierć zardzie.

II: Podjmyż dalej, a obaczmy goście
na te wieczerzę prośbione: O tych
przypomina Pan Jezus, że się poczęli
wszystcy wymawiać. Ośroga niewdzię-
czności. Na niebieską wieczerzę wszy-
scy iść nie chcą, wszyscy się wyma-
wiają. Wielka część na krolewski, albo
książęcy bankiet wezwanym bydy. A-
man miał to sobie za wielką rzecz, kie-
dy od krolowy Ester na ucztę był pro-
szony, przechwalał się tym mowić:
Krolowa Ester żadnego innego na
ucztę nie prosiła, oprócz mnie. Da-
wid tej porażymy Gollata miał sobie
za wielką rzecz, że śiadał u stołu krole-
wskiego. Przeto mowi do Jonatana:
Oto luto jest nowo mieszkac, a lam
zwykły śiadać z Krolew. Tenże mając
uczcić, i do godności przywieść syna
Jonatanowego, powiedział mu: Bedzieś iadł z arzydy u stołu mego. A
tu do swego stołu krol niebieski ludu
Żydowskiego wzywa, a poczęli się
wszystcy

Observa- tio. wszyscy iednostaynie wymawiać: każdy chce się mieć za wymowionego. Tu wi-
Lib. 22. Moral. dzimy że Bog nie leży przyczyna zginie-
nia ludzkiego. Onby rad wszytkich zbawił. Zaczynam wszytkich wyzywa, ale nie wszyscy tego wdzięczni. Dłaka żalost mowi Gregorius, na Boski bankiet bywamy wezwani, a wyma-
wlamy się.

Wymowli troiastie. Ale wjdzy słuchamy, iakich wy-
mowek używają. Pierwszy mowi: Kupilem wieś, i muszę iść a oglądać. Drugi, kupilem pięć iarzm wołow, i ide, abym ich doświadczył. Trzeci, żonem poiął, a dla tego, przynść nie moge. Doperana sprawa. Wspo-
Arsenius. minieć tu muszę Arseniusa, który iedne-
go czasu pałostki odprawując, usłył glos takowy: Podj Arseni, pokazęć sprawy ludzkie. Ali w tym uprzył człowieka drwa rąbiącego, który brze-
mie niemale narąbał, jego i dźwi-
gnąć nie mógł, przecie leśce więcej rąbał. Poyrzyj dall, ali ieden rzeź-
tem wodę czerpa, co nabierze to wy-
biejy. Poyrzyj leśce i uwyj dwu, a oni wśląwły długie drzewo, zapuści-
li się, i chcieli; nlm poprzecz do kościo-
ła wbiejeć. Ach koby się kalenistwu i prozney robocie tych ludzi nie dźwi-
wał: aleć tu nie minieyła ślepota, ie-
dno się przypatrzcie.

I. Wiesz ty. Pierwszy, który wieś kupił, nieśie
na sobie obraz ludzi takomych i gorno-
myślnych, ktorzy wszytek umysł swoy
na to obroćili, aby urosli, nie w bołach
Bożych, ale w wołach i w maletności.
Ci nie myślą o niebie, iedno o chlebie:
aim więcej maia, tym leśce więcej
mleć chcą. Ukazowali to kiedyś po-
ganie w podobienstwie. Wiedzy E-
giptem a Libią nad morzem Afryckim

postavili słup, człowieka od weza ufa-
konego, ten pragnienie nie ugaśone
cierpiat: zewsząd w okolo niego były
biaległowy, które pragnienie iego
ugaścić usiłowały. Bo iedne wodę
czerpały, a drugie ię w usta lały, a
nalać go nie mogły. Coż się prośe
innego z takimym człowiekiem dżecie?
sam go ży duch nasycić nie moze, gdzie
iedno wie co oberwać, zarazem chce
widzieć, a gdzie co widzi, chce odzierzeć.
A ten tu w Ewangelii, pierwszy odzie-
rzał, niżej widział. Kupilem, prawi,
wieś, ide abym ię oglądał. O kaloney
chłopie. wiecś ię leśce nie widział?
pierwszy ię było oglądać, a potym tar-
gować. Takci każdy takomy, pier-
wszy bogactwa świata tego targuie,
niżej się im przypatrzuje. Zaczynam
nie widzi zatrącenia, w które go przy-
wodzą.

II. Drugi, który pięć iarzm wołow
kupił, nieśie na sobie obraz ludzi nie-
pomierzeni gospodarskich, kupiectw, <sup>Pięć iarzm
wołow kus
wik.</sup>
i rzemieślny zabawionych. Bo ci usta-
wicznie o gospodarstwiech i handlach
swoich myślą, przed ktoremi ani się
na kłazanie, ani do stołu Bożego, ani
do modlitwy utaćnić nie mogą. Wle-
cey się staraia o woły, o konie, o świ-
nie, o psy, niżej o duszę i sumnienie.
Muszę swego doyrzeć, mowi, nie
mam zto czasu, abym się miał nabo-
zeństwem parać, niechay się kładę
chceli za mnie modli. Teraz żniwo,
żmno, goraco, teraz iarmark, teraz
to, teraz owo. Dmierzmy a zaslepiony
człowiecze co czyni? coż ci pomoze,
choćbyś pozyskał wszytek świat, iesli
duszę swą zatraćis? co to za kalenstwo
twoie? wolisz škodę na duszy, niżej na
maletności, na dobytach podigać? D
A a a 3 dla

dlu Boga, baczyć się Chrześciance:
kupować, handlować, rzemiosła pła-
nować możecie, Boga tylko nie zanie-
dbujcie. Pomińcie na to, że za-
mieniasz jest dusza, niżeli ciało. Cieleśne
i doczesne rzeczy po was zostają, nic z
sobą nie weźmiecie, a duszy grzechy
wasze opłatać (kary za grzechy odnosić)
przyszyję. Czego was Panie Boże
uchowaj.

III. *Ożenił się* Trzeci, który się ożenił, nieśle na
sobie obraz dwolakich ludzi. Jedni
sa, którzy więcej miłują żony, niż Bo-
ga: i wbytko, kwoli im czynią; kwoli
im nie tylko od sumnienia, ale i od
Boga odstępują, i dają się im za nos
wodzić, iako jedno żywnie chcą. O
mizerni ludzie! Takżeście się zbyt w
żonach zakochali? Pismo ś. mówi:
Miłujcie żony wasze, ale nie nad Bo-
ga. Ten żonę ma iakoby jey nie miał,
który się tak chce podobać żenie, żeby
się nie sprzykrzył Stworzycielowi
swojemu.

Drudzy są, którzy ożenili się z
rozkoją, ciała swego żądze nigdy na-
sycić nie mogą, życia bez rozsydu w cu-
dzolustwie, w nieczystości, w bęte-
czeństwie: mów kajądziejle co chcesz,
przećcie oni o swej żonce myślą. A to
już są naważsi, owi wždy pierwsi la-
kajdziejle wymowkę przynoszą, ale
ten ostatni, ani się wymawia, ani
prosi aby go miano za wymowionego;
jedno żoła mówi: zaniechaj mnie, nie
mogę przysyć. A to czemu? grzech
nieczysty nadalej człowieka od Boga
odwodzi, i namocniejszy ludzkie od
niego bywała porażeni.

Znawcież, moi namilsi słuchacze,
znawcie te słatki bataryjskie które nam
są przeświadczeniem, abyśmy na wieczną

Pana naprawyżego nie fili. Wystrze-
gajcie się sakomstwa, starania nie-
pomierne, więcej Boga niżeli żonek
swoich słuchajcie, cielesne rozkoszy o-
puśćcie.

S bacznym tej już naostatni Karanie, III.
 fiore pogardziście tej wieczerzy Cześć.
 s. odnieśli. Toć było trojańskie. Karanie
 tobie, rozgniewanie gospodarskie. trojańskie.
 gie, zaproszenie innych gości. Trzećie,
 oddalenie wroch niewdzięczników od
 tej wieczerzy.

Pierwsze wyraża Pan Jezus temi słowy: Tedy wrociwszy się sluga, oznaymił to Panu swojemu. I rozgniewał się gospodarz. Stuchajcie, na co sobie zarobili, i zarabiali w tych niewdzięcznicy? na gniew gospodarfi. O jak strasna rzecz jest przypść w ręce Boga rozgniewanego. Gniew Boży jest iako ogień pożerający. Poeta mówi:

Niemaj w świecie nic cięższego.
Nad Baagrozaniemego.

Eob Hess
in Pf 2.

Nad Bogą rozgniewanego.

Bazgac to Dawid thowi: Panie, w Ps. 78, 2. 3.
popędliwości twojej nie nacierał na
mnie, a w gniewie twoim nie karz mnie.
Abomiem strzaski twoje ułknęły we
mnie, a reka twoja dolega mnie.

Eczy takto się nie ma Pan Bóg gniewać, kiedy mu służysz tego niewdzięczność donosząc, i z płaczem się skarżąc? takto tu Pan mówi: wróciwszy się on z foga, oznajmił to Panu swojemu. O zaiste, nie bez przyczyny Apostoł mówi: Bądźcie posłuszni wodzom wojskowym, i bądźcie im poddani, akowiem oni czują nad duszami waszymi, takóci, którzy liczbę oddać mają, aby to z radością czynili, a nie z wzdychaniem, boć to wam nie jest pożyteczno. Uchowaj Boże! Onieważ Boży nie żaruję,
Hypoc.

Lib. 13. in Hieronim s. mowi: Gniw Boży
ś. 65. Ef. zawsze gore grzesznikom, i onych aż do
zginienia przesładuje. To pierwsze
karanie.

II. Drugie było, zaproszenie innych
gości: iednych z Żydow, drugich z
Pogan.

O tych ktorzy z Żydow mieli bydź
zaproszeni mowi Pan Jezus, wynidź
prerko na ulice, i na drogi mieyskie, a
ubogie, i ułomne, i chrome, i ślepe,
wprowadź tu. O iaka pociecha.
Na krolewstwi i ksigzeczy bankiet ubo-
stwa nie puśczała. Lecz na tey wie-
czery i ubodzy, i ułomni, i chromi i
ślepi mieysce maia. Przez tych rozu-
mie Pan Jezus, celniki i grzeszniki
miedzy Żydy, iako Mattanśa, Zacheu-
śa, Marya Magdalene i innych, kto-
rych Żydowie mieli za niegodne towa-
rzyswa swego, zwłasczja że się byli
wytęczyli z społeczności ich, a woleli
na ulicach i przecznicach mieyskich
zgorżenia czynić. Z tych Pan Bog
ma na wku, żeby nie zginieli, O tych po-
wiedział: Celnicy i grzesznicy, uprze-
dza was do krolestwa niebieskiego.

O drugich mowi: wynidź na drogi
i miedzy opłotki, a przymuś wniść, a-
by był napelniony dom mow. O toż
macie wołaczy i wezwanie Poganow,
ktorzy o tey wieczery ś. nśc nie wie-
dzieli, ale iako wywołancy iacy, z
miasta Bożego wyrzuceni, na drogach
i miedzy opłotki ciemnych błędow, leże-
li. Tych kazał gospodarz na mieysce
onych niewdzięcznych Żydow wezwać,
wypełniając one słowa Proroctwie:
Stanie się iż, w one ostateczne dni be-
dzie przygotowana gora domu Pań-
skiego na wierchu gor, i wywyższy się
nad pagorki, a zbiedz się do niej wśhy

scy narodowie i poydźcie wiele ludzi
mowiac: Podźcie a wstapmy na go-
re Pańską, do domu Boga Jakobo-
wego, a bedzie nas uczył drog swoich,
i bedziemy chodzili ścieżkami jego. Te
słowa przyszły do skutku, po wiebo-
wstapieniu Pańskim, kiedy Apostolo-
wie, nie mogąc Żydow na te wie-
czery ś. zwabić, do pogan się uda-
wali. Tak uczynili Paweł i Barna-
bas, przyśledszy do Antiochyi, i uprzą-
wszy, że nie byli u Żydow wdzięcznymi
gośćmi, powiedzieli im tak: Wamci Dnie. 13.
było naprzod opowiedać słowa Boże,
ale ponieważ je odrzucacie, a skazuje-
cie się sami bydź niegodni wiecznego
żywota, otoż my obracamy się do po-
ganow, tak iako nam Pan rozkazał.
Toż uczynili i inni Apostolowie, Żydy
niewdzięczne porzućwszy, poganow
na te wieczery ś. wezwali. Też także
w tych tu kratach i indziej okazał Pan
Bog nad przodkami naszymi, ktorych
z ciemnych pogańskich błędow, do wia-
ry Chrześcianańskiej i Boga prawdzi-
wego znajomości poćiągnął.

Diało się nam tedy kćzesście otwo-
rzyło? iak herokie wrota łaski i do-
brośliwości Pana najwyższego? Kto-
ry nas bez wśech zaśluz naszych na
te wieczery ś. wezwać raczył. A tak Nauka.
widziemy tu, że nawrocenie nasze nie
z nas iest, ale z Boga. Nie iest w Rym. 9.
reku tego ktorzyby chciał, ani w reku
tego ktorzyby biegł, ale w reku Boga
litość pokazującego. O nas poćiąga 2 Tym. 2.
do poznania prawdy. On sprawuje
w nas wolę i uczynek. On nam daie Filip. 2.
serce ku wyrozumieniu, i czy widzące,
uśhy słyszace. On nas nawraca, on
serce otwacza. A iż tak iest, uzna-
waymyż tedy i wychwalaymy te nie-
wysłoto

wysławiona dobroć tego, z którego
płynie wszelkie szczęście, błogosławień-
stwo, i zbawienie nasze.

*Jaśm.
obyczajem
przymuszać
abo pedzić.*

*1.
Przez opo-
wiedanie
żakonu.*

Ac o tu mówi gospodarz, bądź abo
przymuszać wniść: Potrzeba te sto-
wa dobrze zrozumieć, takim się oby-
czajem to przymuszanie dźiać ma? nie
chce bowiem Pan Bog, abyśmy w
powrośle tego do wiary ciągnąć, i
przymuszać, bądź ogniem, bądź też i
mieczem mieli? ale to przymuszanie
odprawiać słudzy Boży trojaako.

2. Tim. 4.

Naprzód przez opowiadanie żakonu,
grożąc niepobożnym i niewiernym,
gniewem Bożym, i potępieniem wie-
cznym: wedle onych słow Apostolskich:

2.

Przepowiadaj słowo, przynagla-
jąc teraz i niewczas, karząc, strofując, napo-
minaj. Powtórę, przez opowiadanie

*Przez opo-
wiedanie
Ewangelii.*

Ewangelii, obiecując pokutującym
łaskę Bożą i odpuszczenie grzechów.
*3.
Ekskom-
muni-
ka-
cja.*

A naostatę ekskomunikacja, wykli-
nać i diabłu oddać nieposłuszną.

Takci przymuszali Apostołowie, i
pedzili ludzkie na te wieczerze, i tak
ich na wiegre pozostawiali. Bo słysząc
o srogim gniewie Bożym, na grzechy
i występki ludzkie, katali i uznawali
się. A zaś słysząc, że Bog grzeszni-
kom bywa miłośliwy, tym ochotniej
do Chrześcijaństwa przystawali. A
widząc się być oddane szatanowi,
przez ekskomunikację, od grzechów
się swych nawracali. A tak też i
dźis też czynimy, nie możecie nam za-
głuszać. Bo słysząc mandat Boży:
Przymus wniść.

*III.
Oddalenie
wieczne
niebżys-
czników.*

Trzeci i ostatnie karanie obaczmy,
które było oddalenie wieczne niebżys-
czników od tej wieczerzy. rzekł bo-
wiem gospodarz: Abowiem powie-
dam wam, że żaden z onych nieśom,
którzy byli zaproszeni, nie ukuś wie-
czerzy mojej. O straszne a przerażli-
we słowa. Żeżliż wieczerzy nie ukuś
śa, a czegoż wiec ukuś? ukuś po-
traw piekielnych z siarki i ognia zgo-
rowanych, ukuś robaka, który nie
zdechnie, ognia który nie zgaśnie, a z
onym bogaczem dźis tegodniejszym,
nie będą mieli krople wody, któraby
ochłodziła język ich.

A iż tak jest, nie dajmyż się zatrzy-
mawać tym doczesnym rzeczom, by-
śmy zaś dla nich wiecznych onych a
niebieskich nie stracili. Wby którzy
świata żązywacie, czynicie iakobyście
go nie żązywali: którzy kupicie,
iakobyście nic nie dźierzeli, a którzy
żony macie, iakobyście ich nie mieli.

*Domful-
nie.*

A ty, o nasłodży Jezui, ponieważ
bez ciebie nic nie możemy, raczyś nad-
nami pokazać łaskę i miłosierdzie
swoje. Uymi serca nasze, a obraca-
jąc na drogę zbawienia. Nie dopu-
szczaj, żeby nas która rzecz na świecie
od tej wieczerzy zatrzymawać mia-
ła. Raczej nam wszystko pobierz, w
czym się kochamy, a niżli byś nas od
siebie oddalić miał, i od onych wie-
cznych radości, któreś wernym swym
zasłużył i zgotował w niebie niewat-
pliwie. Amen.

Na trzecią niedzielę po święten Troncy,

Ewangelia u Łukasza 5. w Rozd. 15, 1-10.

Z przybliżali się do niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby go słuchali.
I szemrali

I feniuali Saryzeusowie i nauczenni w piśmie, mówiąc: ten grzeszniki przyymuie, i też nimi. I powiedział im to podobieństwo, mówiąc: Któryż z was człowiek, gdyby miał sto owiec, a straciłby jedną z nich: izali nie zostawia onych dziewięćdziesiąt i dziewięć na puszczy, a nie idzie za ona, która zginęła, ażby ją znalazł? A znalazłszy kładzie ją na ramiona swoje, radując się. A przyszedłszy do domu, zwoływa przyjaciół i sąsiad, mówiąc im: radujcie się ze mną: bom znalazł owcę moję, która była zginęła. Powiadam wam, że taka będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem poctuiącym, więcej niż nad dziewięćdziesiąt i dziewięć sprawiedliwych, którzy nie potrzebują poctury. Albo która niewiasta mając dziesięć groszy, jeżeliby straciła grosz jeden: izali nie zapala świecę, i nie umiata domu, a nie szuka z pilnością, ażby znalazła? A znalazłszy, zwoływa przyjaciół i sąsiadów mówiąc: radujcie się ze mną, abowiem znalazłam grosz, którym była straciła. Tak, powiadam wam, będzie radość przed Anioły Bożymi nad jednym grzesznikiem poctuiącym.

Szły rzeczy barzo ucieknie mamy w tej Ewangelii s. Chrześcija nie w Panu namilsi. Pierwsza, że i między ludem Bożym wśhelacy się grzesznicy napadła. Druga, że za wśhel wolny przystęp do Pana Jezusa miała. Trzecia, że ich Pan Jezus, jako wierny pasterz, wdzięcznie przyymuie. Diakie się tu poślechy ludzjom grzesznym otwarzała. Upatrował to koscioł Boży, przetoż umyślił te Ewangelie, niedziele dzisiejszej tu czytaniu postanowił. Po te dwie niedzieli stykaliśmy dwa strasne przykłady. Jeden na onym bogaczu, że pyśni, rożkośni, niemilosierdni ludzle do piekła należa. Drugi na onych Zydziech, którzy na wieczerza wielką zaproszeni byli, że żaden z tych, którzy więcej umiłowali miłości, wolę, i żony swoje, a niżeli one hojność a wielką wieczerza, nie stanę się uczestnikiem. I tak miłego Boga. Na tak strasne wyroki Boże, żeby kto nie rozpaczal, i o miłosierdziu Bożym nie zwątpił,

uważajcie dziś koscioł Boży, jako się wśhelacy takowi z Bogiem iednać mają, aby odpuszczenie grzechów i łaskę Bożą otrzymali: zwołajcie żeby się z temi grzesznikami do Pana Jezusa przez pokutę prawdziwą przybliżyli. Niech mówi szatan co chce, niech z onemi Saryzeusami i nauczonymi w piśmie szemrze jako chce, Pan Jezus inaczej nie uczyni, iedno tak, jako się w tej Ewangelii s. raz oświadczył. A iż tak jest, tym ochotniej te Ewangelie rozbiieramy, rozdzielivszy je na trzy części.

W pierwszej, obaczemy przybliżanie celników i grzeszników do Pana Jezusa.

W drugiej, szemranie Saryzeusów i nauczonych w piśmie.

W trzeciej, odpowiedź, która im dał Pan Jezus.

O powolności waszej w słuchaniu, nie wątpię.

Pan Jezus z łaski swojej s. niech mnie i wam błogosławi, abyśmy

B b b

zgod

zrod nieogarnioną obfitość miłosier-
dzia jego poznali, i z temi sie celnikami
do niego nawrocili, Amen.

I. Czesć. Pierwsza część zamyla sie w tych slo-
wiech: Przyblizali sie do Pana
Jezusa celnicy i grzesznicy, aby go słu-
chali. Trzy okoliczności te słowa w so-
bie zamyla: iedna, kto sie przyblizal?
druga, do kogo? trzecia, po co?

1. Kto sie Opierszy pisze Łukasz 5, że sie przy-
blizali celnicy i grzesznicy. Celnicy byli
na on czas ludzie znaczni, u Rzymian
zwłascza: Bo nie lada kogo do tego
brano. Czcero o nich pisze, i wielce ich
wynosi: Powieda, że byli, kwićciem
slachty Rzymiskiej, ozdoba miasta, u-
twierdzeniem Rzymoepolitey. U Zo-
dom zaś byli barzo wzgardzeni, dla nie-
pomierne go zdzierstwa i drapieżstwa,

Serm. 51. Ktorem sie bawili. Zaczynam Augustyn
de Temp. 5. tak ich opisuje: Celnicy sa ktorzy sie
udawaja za zytkami, i wyciągaja cła,
przez handle i zdrady, i zrodzylestwa,
przez skutki lotrowstwie i krzywoprzysie-
stwa. Tę sobie przypominaj Zachęś,
pry nawroceniu swym mowiac: Jezli-
jem kogo w czym podbedł, oddawam w
czwor nasob. Oto tacy byli celnicy.

Grzesznicy Grzesznicy zaś byli, ktorzy w lawnych
grzechach i występach leżeli, przeciwko
worey tablicy, zmazani cudzotostwem,
wśeteczeństwem, drapieżstwem, i inni mi
grzechy. Zaczynam ich Chrystostom 5. zo-
in Matt. wie, przykłady najwyższej kłóści.

Oto tacy gli i podeyrzanej sławy lu-
dzie, czuic na sumnieniu swym niepo-
koy, trwoze i rozervanie wielkie, szukał
lekarza, aby rany s mniienia uleczyć, i
serca strapione uspokoić m. gli. Podźcie
tedy dżis grzesznicy i grzesznice, powstań-
cie z bartogn grzechow i zlych nategow
sw. ich, podźcie a obaczcie. Oto celnicy

i grzesznicy, czuic nad sobą gniew Bo-
ży, lekarstwa i odpocznienia szukał.
Szczęśliwi, ktorzy ich w tym nasla-
dują.

Powtore słuchamy do kogo sie przy-
blizali Łukasz 5. przypomina, że nie gli
do Samyzeusow i nauczonych w piśmie:
bo tam nie mieli po co, ale do Pana Je-
zusa. O swiete przed sie wżiecie tych lu-
dzi Coż lep kogo czynić mogli? czyta-
my o Dawidzie, że sie do niego zbierali 2 Sam. 22.
wszysty, ktorzy iedno mieli ućist iaki na
sie, i wszyscy ktorzy byli dżuzni, i kogo ie-
dno co dolegało, a on był kśiążciem ich.
Coż prośe kiego ci celnicy i grzesznicy
czynia? sumnienie cięskie i ućist wielki
miał, zadłuzyli sie Bogu i bliżnemu, o-
toż sie do Pana Jezusa prawdziwego
potomka Dawidowego garnę, aby
pod obronę jego bezpieczni bydź mogli.

Uczę nas tedy ci ludzie, do kogo sie nauka
w trwodze sumnienia ućiekać mamy,
zwłascza nie do swietych, ani do obra-
zow ich. Ale do Pana Jezusa, ktorzy
jest i Zbawicielem i Pośrzednikiem na-
szym iedynym. On nas sam do siebie
wola mowiac: Podźcie do mnie wszy-
scy, ktorzyście spracowani, i obciążeni.
Do niego samego ukazule nam Jan Matt. 11.
5. gdy mowi: mamy sredownika u Jan. 2. 1.
Dyca, Jezusa Chrystusa sprawiedli-
wego. Jakob 5. też wola: przyblizcie Jak. 4. 8.
sie grzesznicy do Pana, a on przyblizy
sie do was.

A tak szukamy Pana, pośi znale-
ziony bydź moze, pośi drżwi iasli jego
otworem stoia, nie odkładamy dżień
za dżień, aż śmierć zardzie, niebezpie-
czeństwo wielkie w tym, ale dżis, słysząc
głos Pański, nie zatwardzamy serc
naszych.

III. Potrzebie, przypomina Łukasz 5. po przyblizali
co

II. Do kogo?

2 Sam. 22.

Deut. 1.

Ps. 1.

In sol.

log.

Ps. 3.

2.

Ps. 11.

Ps. 57.

Ps. 34.

Ps. 95.

Ps. 95.

Ps. 95.

Ps. 95.

Ps. 95.

Ps. 95.

Ps. 95.

Ps. 95.

Ps. 95.

co się przybliżali, żyłafęja, aby go słuchali. O święte a pobożne przedsięwzięcie. Przybliżali się też do niego często Saryzeurowie, ale z tym a obłudnym sercem, aby go podchwycić w słowie: przybliżali i Saduceurowie, ale w nieśczyrości Ducha, aby go gadanym swem zawładzili. Przybliżali się i Żydzi, ale zdradliwym umysłem, aby go pocałowawszy zdradzili. Lecz ci grzesznicy przybliżali się jako nieumieletni do mistrza, aby go słuchali. Brali bowiem z słuchania tego pojytek trojaści.

3. słuchania
Pana po-
jytek troja-
ści.

1.
Oświece-
nie.

Rof. 1.

In soli-
log.

Ps. 34.

2.
Pociepe-
nie.

3. 57.

Ps. 34. 9.

3.
Obżywie-
nie.

Ezech. 18.

4.

Jan. 5.

Naprzód bywali oświeceni. Czwor-
wiek każdy, pości w grzechu leży, ślepy
jest. Bo nie widzi drogi zatracenia
swiętego. O grzesznikach mówi Jero-
niasz Prorok, że chodzą jako ślepi. Au-
gustyn S. o sobie mówi: bieda prze-
stępem nieumieletności i ślepoty, w któ-
rem nie znał Panie. Lecz skoro
człowiek grzeszny do Boga się nawró-
ci, to już bywa oświecony. Przeto Da-
wid mówi: przystępnie do niego, a
bądźcie oświeceni, a twarze wasze nie
będą zawładzione.

Potym bywali pociepieni. Grzesz-
nik każdy ustawicznie sobą trwoży. Bo
nie ma pokoju niepobożnym. Do Bo-
ga przystąpiwszy, bywa pociepien.
Słowo Boże abowiem jest słowo po-
ciechy nieprzebranych. Zgad Dawid
mówi: skosztuj, a obaczysz, jako jest
dobry Pan, błogosławiony człowiek,
który w nim ufa.

Na ostatkiem bywali obżywieni. O
grzesznikach mówi Ezechiel Prorok:
dusza, ktoraby zgrzeszyła, umrze: lecz
słowem Bożym bywa obżywiona. O-
czym mówi Pan Jezus u Jana 5, ja-
prawde powiadam wam, że umarli

usłyszą głos Syna Bożego, a ci ktorzy
go usłyszą, żyć będą.

O takowe pojytki cielnicy i grze-
śnicy brali z słuchania słowa Bożego.
Z nim się tedy do Pana tak do wrota
w go przybliżamy, uznaj każdy złości
swoje, uznawszy opłakun a opłakun w
zastugach Pańskich nadzieie pokładaj,
żywota swego polepsi, a z tym z cie-
mności przyniesiesz na światłość, po-
cieche i ochłodej nadziei, a jatem ży-
wot wieczny otrzymasz.

Podjmy do drugiej części.

S baczyliśmy celnik i grzesznik, wi-
dzieliśmy osobliwe przykady po-
kuty: baczymy też jatem, Saryzeu-
rowie i Saduceurowie, co ci czynią? Wi-
dząc że się Pan Jezus ludziom grze-
śnym tak łagodnie stawia, poczynają
hemrać, i mówią: ten grzesznik przy-
muie i iada z nimi. O ile a przewro-
tni ludzie. Jakoby chcieli rzec: ten
chce, aby go miano za Proroka, a zgo-
ła za Chrystusa, a z takimi zlem: lu-
dźmi konwersacya i owarzy, two w e-
dzie. Tak też właśnie i Symon Sary-
zeuś mówi, malce Pana u siebie w
domu, a widząc, że niewiasta grzeszna
przyszedł, namazała nogi jego olen-
kiem, umyla łzami, i utarła włosmi
swoimi, począł myśleć sam w sobie: gdy-
by to był Prorok, wiedziałby co żarz,
i jako to niewiasta jest ktora się go do-
tyła, abowiem jest grzesznica. Dwa
zawse oni tak hemrali, ilekroć Pana z
grzesznikami obcujecego widzieli. A
zgadje to, ledno z prozno a falesnego
mniemania o sobie, że się za sprawie-
dliwe mieli?

Żyć ci mieli oni przyczyny i racje
po sobie. Pierwsza, zakazanie Boże,
aby nikt z grzesznikami nie obcowal.

B b 2

Skad

II.

Cześć.

Saryzeu-
rowie hem-
ra.

Lut. 7.

Przybywa
hemra.

zakazanie
Boże.

Psal. 1.

Żeś Dawid mówił: błogosławiony mój, który nie chodzi w radzie niepo-
bożnych, - a na drodze grzesznych nie
stoi, i na stolicy nasmirowcow nie śle-
dzi.

Job. 4.

A Tobiaś do syna swego mówi:
Synu mój, nie idź ani pływaj grzeszni-
kami. Alż też i w nowym Testamencie
mówi Apłstół: Rozkazujemy wam

2 Tes. 3, 6.

bracia, w imieniu Pana naszego Je-
zusa Chrystusa, abyście się odłączyli
od każdego brata nieporządnie chodzą-
cego, a nie według podanej nauki, któ-
re wziął od nas.

2. Niebezpie-
czeństwo.

Druga racja była niebezpieczeń-
stwo, które z towarzystwa tego pocho-
dzi. Bo przy dobrych jest człowiek do-
brym, przy świętych świętym, przy czy-
stych czystym, przy przewrotnych prze-
wrotnym. Przeto mówi Syrach: Kto
się dotyka smoty, pomazuje się. Także
i Apłstół: Jeżeli nie wlecie, że trocha
kwaśu wszystko zadjatanie zakwasa.

Eyr. 13.

1 Kor. 5.

Faryzejskie
nie grzechu
dwoiako.

Oto te i tym podobne racje mieli po-
sobie Faryzeusowie, że Pan nieścisłnie
przyznawał celniki i grzeszniki, zaśla-
dać i sadzić z nimi. Lecz z drugiej
strony grzechu dwoiako.

2. Nie umie-
jetności.Grzesznicy
dwoiako.1. Niepo-
kucie.2. Potutuj-
cy.

Naprzód nieumiejetności, iż dy-
stakcy i rozeznania nie czynią między
grzesznikami, ale ogólnie wszystkich po-
tepiła. Ano grzesznicy są dwoiacy.

Jedni którzy umyślnie a swowolnie
grzechu, a leżąc w spróśnych złosciach
swoich tak w błocie, o polepszeniu ani
myśla. Z takimi grzesznikami Pan
Jezus żadney sprawy nie ma, nieżycząc
aby te miał wdzięcznie przyznawać.

2 Kor. 6.

Bo są nieuleczeni, i niegodni towarzy-
stwa jego. Albowiem coż za spoleczność
może być sprawiedliwości z nieprawo-
ściami? coż za goda światłości z ciemno-
ściami? drudzy są którzy znaiają się

swoie, i żałują za nie, i spowiedała się,
i zedrzeniem a bojaźnią do pokuty się
maia, starając się o pojednanie z Bo-
głem, i grzechom swoim odpuszczenie.
Z takimi niest mu niech nie breń obco-
wać. Bo nie przybędź na świat dla
sprawiedliwych, ale aby wyrywał grze-
sznych ku pokucie.

Powtore grzechu omyłka, która w
skolach zowią fallaciam causa, przy-
czynę prawą obracaia w fałszywą. Bo
nie kwoli ledzeniu, ani kwoli płci, tak
oni rozumieli, z grzesznikami przesta-
wał, ale miał inne przyczyny, a kso-
bliwie te trzy.

Pierwsza, wola i rozkazanie Dy-
cowstie, o którym mówi u Pana S.
zstąpiem z nieba, nie żebym czynił wo-
lę moją, ale tego który mnie posłał. A
co by to za wola była, dokłada daley: a
toć jest wola tego który mnie posłał Dy-
ca, abym z tego, co mi dał Ociec, nie nie-
stracił. Ze nieodrzućcia wola Dyco-
wstę wiedząc Pan Jezus przestawa,
z celnikami i grzesznikami żeby nie zgi-
neli, ale raczej przez pokute do łaski
Bożej przykli.

Druga była, chęć jego wielka i ja-
dość zbawienia ludzkiego, którego nie-
podobnie pragnął. Przysiagał nawet,
że nie chce śmierci grzesznego człowieka,
ale aby się nawrócił i żył był. Co
uważając Apłstół mówi: wierna jest
ta mowa, i wszelkiego przysięcia godna,
iż Jezus Chrystus przybędź na świat,
aby grzeszniki zbawił.

Trzecia była, potępienie i śmierć
wieczna ludzi grzesznych, która grzechu-
mi swymi zasługuia. Bo mówi pismo:
Zapłata grzechu śmierć jest Ten śmierć-
ci i tak marnego zginięcia wielce li-
tuie P. Jezus. Drzym przykład mamy
oso-

Omyłka.

1. Wola i roz-
kazanie
Dycowstie2. Chęć jego
wielka i
pragnienie
zbawienia
ludzkiego.Ezech. 33.
1 Tim. 1.
15.3. Potępie-
nie i
śmierć
wieczna
ludzi grze-
sznych.

Jon. 4. Osobliwy u Jonaśa Proroka. Na on czas, gdy Pan Bog u siebie postanowił, miasto Niniwiekie karać dla grzechow lego, posłał tam Jonaśa Proroka, aby przyszłe zginięcie opowiedał mowiąc: iehcze czterdzieści dni, a Niniwe podmrocone będzie, usłyszawszy to kazanie Niniwitowie, uwierzyli Bogu, i zawołali post, oblekli się w wóry, mali i wielcy. Zaczyn weryzał Pan na uczynki ich, i odmienił umysł swój. Jonaś poczył się barzo gniewać, wyszedł z miasta, ku wschodowi słońca, i tam uczynił budkę, i usiadł pod cieńmiem iey, chcąc widzieć, co się z miastem onym dziać miało. W tym zgotował Pan Bog banie, która nad nim urosła, iakby zastona nad głowę lego. Co Jonaś barzo rad widział. Nie długo potem przepuścił Pan Bog robaka, który podgryzł banie one, że uschła. Gdy tedy słońce weszło, i uderzyło na głowę lego, tak iż prawie omdlewał, jczył sobie śmierci mowiąc: żal mi milka mi leś śmierć niż zdrowie. Ale mu Pan Bog rzekł: żal ci banie, nad którąś pracy nie miał, a iako nie mam żałować Niniwe miasta, w którym są więcej niż sto dwadzieścia tysięcy człowiek, a nie umięg rozeznac między prawicą a lewicą swoją. Wiedziałeś iak wielce Pan Bog żaluie zginięcia grzesznych ludzi.

Euf. lib. 6. cap. 33. Obarczył tu tedy, a rozładzić słusniełt albo niesłusnie Sarnzeusowie i nauczeni w piśmie przećwoko Panu hemrall, przeto że z celnikami i grzesnikami konwersował. A z tym słusniełt albo nie słusnie Nobatus, od którego Nobatcyani hereicy posli, ludzkiem, grzesznym i upadłym pokuty bronni, powiedaigc, iż takowi, którzy raz od

znalemości Bożej odstąpili, choćby pokutować chcieli, by też i pokutowali, odpuszczenia grzechow spodziewać się nie mogą, i na wieki go nie dostąpią? Zaisze takowi iako i ci sprośnie bładzieli. O czym w trzeciej części perzey, do której już przystąpmy.

III. Słyszeliście hemranie Sarnzeusow ^{III.} doszć niesłusnie: słuchajcież, czym ^{Cześć.} i iako Pan Jezus geze tym hemraczem zawiązał, i co im na ich hemranie odpowiedział? uczynił to dwolakiem podobieństwem: jedno wzgląd ^{Odpo:} od owce straconey, drugie, od groba ^{wiedj dwa:} zgubionego. ^{laka.}

Pierwsze podobieństwo zamyka się ^{I.} w tych słowach: Ktoryż z was czło- ^{z do:} wiek, mając sto owiec, iezliby stracił ^{bleistwa} ledne z nich, iżali nie opuścza dźlewie- ^{Owe o straconey,} ciego i dźlewiegi, na puszczy, a będzie szukał oney która zgineła, aż ją znajdzie? rozumieyćie to podobieństwo dobrze. Słowiek ten iestci Pan ^{Jan. 10.} Jonaś Jezus Chrystus, on wierny a dobry Pasterz, który położył dusze swoje za owieczki swoje. Owieczkami iego my wszyscy iesteśmy. Dźlewiec dźle- ^{Jan. 10.} sigat i dźlewiec są ludzie sprawiedliwi. Owieczka która zgineła, leś człowiek grzeszny. Ktory gdy zginie i obigła się ^{Pan Jezus} od Pasterza swego, coż ten wierny a ^{straconey} dobry Pasterz czyni? Piećiorako ^{owieczki} sobie ^{nabywa} z owieczką straconą postępuje. ^{piećiorako.}

I. Naprzód, szuka iey z pilnością. Nie ^{Suka iey} dzne bydlatko leś owieczka: kiedy się od trzody obigła, sama przez się do domu nie trafi. Coż się innego z człowiekiem grzesznym dzieje? słuchajcie co ^{psal. 119.} Dawid mowi? Zbladziłem iako owieczka. Coż czyni Pan Jezus? Pasterzem owiec będąc, szuka straconey owieczki przez opowiadanie zafonu Bożego,

w którym oznajmuje gniew Boży i potępienie wieczne, wbyłkim obłąkanym. Uczyni to tak długo, aż owieczkę one znajdą: leżli nie w tym, tedy w drugim roku, leżli nie na tym, tedy na drugim miejscu. O taką pilność Pasterza tego niebieskiego.

2.
Najduie
ig.

Powtóre, nakładowy się nandyg. A to nandyganie dzieje się kaza- niem Ewangelii, w którym oznajmuje, odpuszczenie grzechów daremne, i żywot wieczny, wbyłkim wiernie po- kutującym. O czym, gdy człowiek grzeszny był, dopuszcza się pozyskać i znaleźć. Tak się dać znaleźć, Dawid, Piotr, Marya Magdalena i inni grzesznicy.

3.
Kładzie
na ramio-
nach.

Potrzejcie, kładzie ig na ramiona swoje. O błogoż owieczce na ramio- nach Pasterkich, jeden ich tam wil- nie dosięgi. Tak i Pan Jezus, o- wieczkę straconą znalazł kładzie na ramiona swoje. Słuchajcie Proro- ka Izajasza, co o tym mówi: Paść be- dzie trzode swoje jako Pasterz, po- biera baranki na ramiona swoje, i na- łonie swym pasterować je będzie. O- iaka zjad grzesznikowi pociecha idzie. Piśe Tertullianus, że za tego czasu, figure Pasterza owieczkę na ramio- nach swych niosącego, na śielich ko- ścielne kładziono, aby komunikanci do stołu Bożego idąc, i na nie patrząc, śielili się, że ich Pan Jezus na ra- miona swe włożył, aby zachowani byli.

4.
Do domu
przynosi.

Poczwarte, przynosi ig do domu. Dom do którego Pan Jezus owieczki stracone zgromadza, jest kościół Chrze- ścijański tu na tym świecie, a na onym świecie niebieskim. Ob te borym

1 Tym. 3.

Domem Bożym pismo ś. jowie. O-

kościół i zgromadzeniu wiernych mo- wi Arystot, że jest Domem Boga ży- wącego. O królestwie niebieskim zaś, Pan Jezus: W domu Ojca meiego, mieszkania wiele jest. Dłakoj im tam dobrze, żadne ich tam niebezpieczeń- stwo nie dojdzie, nikt ich z ręką Pa- sterkich nie wyrwie.

Jan. 14.

Nastatek mówi Pan Jezus, że kiedy Pasterz owieczkę straconą znaj- dzie, i do domu przyniesie, i woliwa- przylacioty i sąsiady swoje, mowic im: Weselcie się ze mną, abo wiemem znalazł owcę która była zgineła. Toż właśnie i Pan Jezus czyni. Bo mo- wi: Powiedamci wam, iż takie be- dzie wesele w niebie nad jednym grze- sznikiem pokutującym, wiecej niż nad dziećmi i gadziesiat i dziećmi i spra- wiedliwych, którzy pokuty nie potrze- bują. A ktoż to wesele niebieskie wy- stowi? Izajas Prorok mówi: beda się weselić, jako się wesela czasu zni- wa, a jako się radują, którzy dzieła- tupy. Gregorz Nazyjanzeński po- wieda, że się Bog żadną rzeczą tak nie śielą, jako poprawą i zbawieniem człowieczym.

5.
Przynajot
i sąsiad
woliwa.

Iza. 9.

Orat. 2. in
Epiph.

Bazyli S. ma też o tym swoy oso- blywy koncept: spytajmy prawł Zba- wiciela: Czemuś na świat przyszedł? a on nam odpowie, nie przyszedłem wywoać sprawiedliwych, ale grze- sznych ku pokucie. Spytajmy daley: Coż nieśiesz na ramionach swoich? od- powie: owieczkę która była zgineła. Nad kimże się wesela w niebie? Od- powie, nad każdym grzesznikiem po- kutującym.

A tak mamy tu i naukę i pociechę. Naukę maig kazyndziele, aby z ta- kąż pilnością starali się o stracone o- wieczki

Praxis.

Nauka

wieczki

Włeczki, jako i sam najwyższy Pasterz, *Rym. 14.* młde w wierze potwierdzając, obśka-
ne w Duchu ścisłości na drogę nawo-
dzając, chore nawiedzaając, za nimi śle
modląc, wszystko ku zbudowaniu cys-
niąc. *1 Tes. 2.*
Gal. 2.

Potrzeba zaś mieć Chrześcijańscy
Słuchacze. Pan Jezus jest Pasterzem
naszym, a my owieczkami Jego. Wie-
dzicież tedy, że ma ku wam serce Paster-
skie. Opuścił on dom swój i śledził-
ci wo swoje, opuścił Anioły sprawie-
dlive, którzy pokuty nie potrzebowali,
i przybył na niskość świata tego, bu-
kaąc ten jedney zginioney owieczki,
narodu ludzkiego, i szukał ten z taką
pilnością, że na koniec wydał za nie
duże swa, a znalazłszy, i wyrwarłszy ją
z paśćce wilka piekielnego, włożył ją
na ramiona swoje, przyniósł do o-
wczarnie kościoła swego, i wielką ra-
dostą i z weselem wielkim, gdzie ją pa-
sie i wychowuje ku żywotowi wie-
cznemu.

Co z strony pierwszego podobień-
stwa.

II. Drugie podobieństwo jest o zgu-
bionym grochu, które się zamyka w
tych słowach: Albo która niewiasta
mała grochy dziesięć, jeżeliby straciła
groch jeden, jeżeli nie zapala świecę, i
nie umiata domu, a nie szuka z pilno-
ścią, aby znalazła? w podobieństwie
tej niewiasty, ukazują nam Pan Je-
zus na Boga Ojca swego, którego
niewieście przyrównywa, względem
pieczętowania starania Jego, które ma
o zbawieniu ludzkim. Błagostny
pospolicie, zwracając gospodynie do-
bre, rzeczy zagubionych, by im tej igła
zginęła, i wielką pilnością i staraniem
szukał; czego nie czyni Bog wse-

chnogący kółto zbawienia naszego? On
pierwszy i ostatni kamień pokuty i zba-
wienia ludzi grzesznych zakłada. On
sprawuje w nas i woła i skutek, po-
dług daremnego upodobania swego.
Zobchodź się z nami nie inaczej Filip. 2.
jako niewiasta szukała straconego gro-
cha swojego.

Niewiasta która groch zgubi, co czyni? Naprzód świecę zapala: także
i Pan Bog, światłem Jego jest słowo,
które król Dawid, pochodził nogom
naszym, i światłem ścieżkom naszym
zowie. Skoro jedno to s. a zbawie-
nia pochodnia, człowieka grzesznego o-
świeci, poczyną uznawać nieprawo-
ści swoje. Słuchajcie Augustyna co
mówi: widziałem ciemności w który-
chem był wkorzeniony, a tyś odpędził
ślepota moje. *In soli- loq.*

Powtóre, niewiasta szukała gro-
cha, dom umiata. Także i Bog dom
serca naszego umiata, częścią przestra-
chem zakonnym, częścią miotła krzy-
żowa, śmieci grzechów na gromade
zmiała, i one grzeszącemu ukazuje, aby
przestraszon, żywota poprawił, Panu
Bogu się ukorzył. O jak pretcy by-
wała do pokuty, których Pan Bog tak
szukał poczyną.

Potrzejcie, niewiasta umiatała *Św. 3.*
dom, z pilnością grocha straconego bu-
ka. Także i Pan Bog, nie chce, aby
którzy zginać mieli, al. żeby się wstyd
do pokuty nawrócili. Słuchajcie Au-
gustyna, jak pięknie o tym m. wi: Bo
je mój, aniemem zastrzyż, i grzeszylem,
a cierpiateś, wystąpiłem, a leżę zno-
sić, teżli żałuję, folguję, teżli s. a wró-
cam, przyjmuję, a nad to gdy odsta-
dam, czekaś. Obaczcie prędko, żeby
i wielką

Niewiasta
która groch
straci.
2.
Świecę
zapala.
Ps. 119,
105.

In soli-
loq.

Dom u-
miata.

Św. 3.
pilnością
2 Piot. 3.

Lib. Med.
cap. 15.

z wielką pilnością człowieka straconego szukać.

^{4.} *Ne priore
suaie szukać* Poczwarte, niewiasta straciwszy
groń, nie przestała go szukać, aż go
znaydzie. Tak właśnie i Pan Bog.

^{Mat. 23.} *Mat. 23.* Zaczynam przez Proroka Izajasa o
winnicy straconey mówi: Cożem do-
ley czynić miał? a o mieście Jeruzolim-
tem cie zgromadził, a nie chciałś.

^{5.} *Natomiast
wefeli się.* Na ostatku natomiast groń stracony
wefeli się niewiasta: a Pan Bog co
czyni? Oto słuchaj co Pan Jezus mo-
wi: także powiedam wam, będzie ra-
dosc przed Aniołami Bożemi nad iednym
grzesznikiem pokutującym. A ktoż się
tu nie zdumieje nad tak głęboką do-
brocią Bożą, przeciw straconemu ro-
dzatowi ludzkiemu? Oto nie dosyć na
tym, że nas z takową pilnością szuka:
ale i teże radość wielką bywa w nie-
bie z nawrocenia iednego grzesznika
straconego? Ktoż się tak raduje? ra-
duje się Bog Ociec, raduje Pan Je-
zus, raduje Duch S. radują Anieli,
raduje niebo wszystko z nawrocenia na-
szego. - O niedzię człowieka, jeśliż cie
to ku pokucie nie wzruszy, coż ci więc
pomoc ma? Toć już niedzię miżerny
zginieś w grzechach swoich. Lecz żalby

śle ciebie Boże, ponieważ cie Pan Je-
zus tak pracowicie szukał, i tak drogo
nabył, żebyś zginąć miał.

^{Aug 14.} *Aug 14.* A tak co żywo się dżis i temi celni-
kami i grzesznikami do Pana Jezusa
nawracaj, dżis czas mać, nie od-
kładajcie do lutra albo na dalśe czasy.
Bo nie wiecie, co wam dżień jutrzejszy
przyniesie, jeśli śmierć, czyli żywot.
A strzeż Boże w grzechu śmiertelnym
zembrzeć i zejść z światem. Żywot wie-
czny, zaraz bywa utracony. Przeto
leżliś był żył wczora, bądźże dżis
dobrym, a leżliś dżień dżisiejszy w
złości strawił, więc się aby jutro
odmieni, a daley już tej nie odkładaj,
by zaś, iako Augustyn S. mówi, osta-
tni dżień utrzej się nie przychodź. Co
gdy wiernie wykonaś, iaske Boża,
odpuszczenie grzechow, i żywot wie-
czny pewnie otrzymasz.

A ty o wszechmogący Panie, i Pa-
sterzu nasz, racz nas wziąć na ramiona
swoie, i na S. opieka swoie, abyśmy
cie poznawszy takiego. Dobrodziela
swego, nigdy się nie oddawali od stado-
ła tworego, a wiernie słuchali głosu
tworego S. Dan nam skruche za grzechy
prawdziwa, miare i żywota naszego
skuteczne odnowienie. Amen.

Na czwartą niedzielę po święten Troncy,

Evangelia u Łukasza S. w Rozd. 6, 36/42.

Przetoż bądźcie miłosierni, iako i Ociec wasz miłosierny iest. Nie
sądzcie, a nie będziecie sądzeni: nie potępiaycie, a nie będziecie po-
tępieni: odpuszczaycie, a będzie wam odpuszczono. Dawaycie, a be-
dzie wam dano: miarę dobrą, natłoczoną, i potrzęsioną, i opływają-
cą dadzą na łono wasze. Abowiem tak miara, którą mierzycie, będzie
wam zaś odmierzona. I powiedział iakim podobieństwem: izali może śle-
py ślepego prowadzić? azaż nie obadwa w doł wpadną? Nie iestci
uczeń nad mistrza swego; lecz doskonalszy będzie każdy, będzie iako
mistrz

mistrz iego. Al czemuż widzisz żdźbło w oku brata twego: a bałki, która jest w oku twoim, nie baczysz? Albo iakoż możesz rzec bratu twemu: bracie, dopuść iż wyymę żdźbło, które jest w oku twoim; a sam bałki, która jest w oku twoim niewidzisz? obłudniku, wyymię pierwey bałkę z oka twego: a tedy przejrzyś, abyć wyjął żdźbło, które jest w oku brata twego.

Lib. de
Ecl. Hie-
rarch.

Bacz on a oświecony uczeń Pa-
wła S. Dionyzyusz Areopagi-
ta, wspominając w kłegach
Hyerarchy swolej na jednym mieyscu
zbowienie ludzkie, powieda, że inaczej
ostać się nie może, ażyby ci ktorzy go do-
stępni, bogami się stali. Wielkie to
na weyrzeniu a snadź niepodobne sto-
wa: lecz dobrze wyrozumiane tru-
dności i niepodobności żadney nie czy-
nią. Nie tego chce Dionyzyusz, żeby-
śmy istności Bogami się stali: to
nie podobna, ale iako on mówi, naśla-
dowaniem cnót Bofich. Nie do cze-
go nas inzego Pan Jezus w tej S.
Ewangelii dzisiejszey upomina, ledno
abyśmy Boga w miłosierdziu i innych
cnotach naśladować, obraz Boży na
sie wzięli. Al słuchajcie zaiste do tego nas
dzis kościół Boży upomina. Obaczy-
liśmy bowiem dzis tydzień z iaka chu-
cia Bog wsechmogący zbawienia na-
szego pragnie, żądać, że straconych
owieczel z pilnością wielką szuka, a
przeciwko upadłym nie inaczej iedno
iako Ociec się stawia, i takawie po-
kutujące przyjmie. Potrzebnie te-
dy dzis uczy nas kościół Boży, iako
się temu dobrotliwemu a miłosierne-
mu Oycu podobnemi stawiać mamy,
chcemyli żebyśmy zbawienia nabytego
nie utracili, to jest, potrzeba abyśmy
go naśladowali w miłosierdziu i in-
nych cnotach świętych. Oczym żeby-
śmy serbsz instruktora i naukę wzięli,

tym pślniey te Ewangelii S. rozbiere-
my rozdzielivszy ją na trzy części.

W pierwszey, upomina Pan Je-
zus do miłosierdzia.

W drugiey, ukazuje niektóre cno-
ty, w ktorych miłosierdzie należy.

W trzeciey, podobieństwo troła-
kie, ku objaśnieniu tej materii, przy-
wodzi.

Prośbę, namilsi słuchacze, ponieważ
to są słowa Pańskie, pilnie je a nabo-
żnie w sercu swoim uwagajcie.

Ociec najwyższy, przez nieogarnio-
ne miłosierdzie Syna swego miłego,
i przez natchwaleniyśa przytomność
dobrotliwego Ducha S. niech miło-
ściwie błogosławi, mnie w mówieniu,
wam w słuchaniu Amen.

Upomnienie do miłosierdzia czyniac
miłosierny a dobrotliwy Pan Je-
zus mówi: Bądźcie miłosierni, iako
i Ociec wasz miłosierny jest. W tych
króciuchnych słowach, zamysłę się
dwie poważne rzeczy. Pierwsza jest,
upomnienie samo w sobie. Druga,
przyczyna, która nas do miłosierdzia
pobudzać ma.

O pierwszey mówiąc, nie wszyscy
podobno wiecie, co jest miłosierdzie,
a tak potrzebnie się wam tu nauka
dale, że nic innego nie jest miłosierdzie,
ledno serdeczne nad niedzą i niżerną
ludzka uzalenie i wyruszenie. O czym
słuchajcie definicyi S. Augustyna,
ktory tak miłosierdzie opisuie: coż jest
E c c

1.
Cześć.

Oko-
lności.

L
Co jest mi-
łosierdzie.

Lib. 9. de
Civ. Dei,
cap. 5.

miło-

miłosierdzie, ledno cudzy niedze w sercu naszym niełatwie pożatowanie, którym, jeśli ledno możemy, ku pomocy bywamy poruszeni. Ożaiście inaczej nie jest. Bo jeśli widziś łaknącego, wrzucić cię miłosierdzie wzruszy, żebyś go nakarmił, jeśli pragnącego, wzruszy cię żebyś go napoił, jeśli nagłego, wzruszy cię abyś go przyodził, jeśli się dowiesz gdzie o chorym wzruszy cię, abyś go nawiedził. Krotko mówiąc, do wszelkiego cię spościerpienia miłosierdzie nakłoni. Przeto Izydorusz w łacińskim języku piše w te słowa: że nad nazwane jest miłosierdzie, że mizerne serce czyni cudzą mizerią.

Lib.
Etym.

Trojakim
ludziom
Pan
przygania.

Stoici.

In Acad.
quæst.

Nym. 12.
15.
Lib. 1. off.
cap. 11.

2.
Saryzeu-
somie.

Do tych cnoty upominając nas Pan Jezus, trojakim ludziom przygania. Naprzód Filozofom onym Poganistm, które Stoikos zwano. Ci mieli sobie za osobliwą cnotę, kiedy kogo nie obchodziła ani własna ani cudza przygoda. Ale była to raczej od szatana wymyślona złość. Szatan bowiem z cudzego się nieśczęścia miało smutek i cieśn. O Zenonie Filozofie piše Ezcero, że to miał za najwyższe dobro, na żadną się stronę, ani na smutną ani na wesolą nie nakłonić. Lecz inaczej nas pismo ś. uczy, zwłaszcza żebyśmy się weseli z weselącemi, a płakali z płaczącemi. Zaczynam Ambrozjusz piše, że nie tak dusze Chrześcijańskie nie zdoby, jako miłosierdzie.

Powtore przyganił tej tu Pan Jezus Saryzeusom, i im podobnym, którzy przechwalała się wiarą dobrą, a miłosierdzia nie miała i nie upatrując tego, że bez miłosierdzia wiara, jest jako drzewo bez owocu, nadziela jako nalemił bez roboty, miłość jako matka bez dzieci, modlitwa jako ptak bez

skrzydeł i post jako potrawa bez soli. Przeto mówił jednego czasu Saryzeusom Pan Jezus: Idźcie, a nauczcie się co to jest, miłosierdzia chcie, a nieofiary. Matt. 9, 3.

Potrzącie przyganił tu Pan Jezus, wszelkim niemilosierdnym ludziom, którzy się raczej z cudzego nieśczęścia śmieją, niżeli smieją, którzy bez całego miłosierdzia bliźnie swoje trapią ofuwali odzierała ledwie nie z skóry. Na takie dekret już wydany: sąd bez miłosierdzia uczule ten, który nie zajmował miłosierdzia. A tak pomniście na to wstych, co tu Pan mówi: Bądźcie miłosierni. Bo jeśli by kto nie zajmował tych słów, nie stanie się uczestnikiem wiecznego żywota. Jak. 2.

Z drugiej strony ukazule nam Pan Jezus, przyczynę, która nas do miłosierdzia pobudza: a to gdy mówimy: Jako i Ociec nasz miłosierny jest. Ojca mamy Boga wszechmogącego w niebie, który dla tego nas stworzył, abyśmy jako jego własne dzieci twarzą jego podobieństwo na sobie nosili. Co za podobieństwo? co za obraz? Dobroć i miłosierdzie. To jest podobieństwo i obraz twarzą Boga Ojca niebieskiego. Br po żadnej rzeczy lepij Pana Boga nie poznać jako po dobroci i miłosierdziu jego. A tak kto ludziom dobrze czyni, i niedostatki ich z miłosierdzia opatruje, ten obraz jego na sobie nosi, i twarz jego niejako wyraża, tak iż Aniołowie i ludzie pobożni, patrząc na miłosierne uczynki jego mówią: To prawy Syn Boży, prawdziwieś się na Ojca swego trafił: właśnie jako owo kiedy się syn w ojca uda, mówimy: prawieć ojcu podobien, znać że jego własny.

Lecz z drugiej strony ludzie niemilosierdni

III.
Causa
impulsi-
va.

Conse-
raci.

Solmi

Stępa
mizer-
ludzie
troja.

I.
Duch-
winy.

Hannibal brzościński, jako on Hannibal wolał
dlać doś pelen krwi ludzkiej zawołał:
o kłakotwne wdziało. Albo tej i on

Velefius. Welefiusz za Augusta Cesarza, czternasta
człowieka lednego dnia siekiera po-
biłszy, chodząc między nimi wołał: o
sprawo krolowska. Ale i dziś o rako-
we okrutniki nie trudno, którzy śle-
złości, gwałtom bliższym swoim na-
czynia, a na to, że obraz Boży i siebie
zdzierają i jarzucią nie pomni. Czy-
li mało świdreją na wsiach ubodzy
poddani? w mieściech ubogie ślady i
wdowy? możniejsi do kazu nad
nimi meztwa. Już też i oni konfede-
raci, czego się nie nabroili, przed kłak-
lat? Za co ich też okrutnie bito i nie-

konfede-
raci.

Żołnierze. miłosiernie częstowano. Żołnierze
także dziś leży który z Moskwy idzie,
czyli ma takie nad ubogimi, miło-
sierdzie? wiedzimy to na oko, co za ucisk
wiedzimy? ale nie dziwny się nikt
temu. Bo tak to bywa, kiedy kto i
siebie obraz Boży zruści, a larwe fa-
kańska na to miejsce bierze. Patrzmy
tedy także na Boga, jako dżiatki na
Ducha, a biorąc z niego przykład miło-
sierdzia, stawamy się temu podobni.
Bądźmy miłosierni, jako i on miło-
sierny jest.

Lecz ponieważż miżery ludzkiej żyje
się na świecie namnożyło, ukazuje nam
tu kłakotwne, która niedza pierwszego
i wtórego ratunku i miłosierdzia jest
godniejsza. Niedza bowiem ludzkie na
trzy Szpytale rozdzielić się mogą.
Pierwszy jest duchowny, drugi domo-
wy, trzeci, żebracy pospolity.

Szpytal
miżery
ludzkiej
trojaki.

I.
Duchow-
ny.

Duchowny szpytal, zamysła w so-
bie grzeszne a na duszy dżiwnie schorza-
łe ludzkie. Z tych ledni utraciwszy także

Boża głod wielki cierpią. Drudzy
pragnienie cieńkie, pijąc surową a nie-
zdrową świeckich rozkoszy wodę.
Trzeci są obrani i rozbici, od rozbojni-
ka piekielnego, żaczym Samarytana
miłosiernego czekać. Czwarci gra-
nieni i na polu żywo zostawieni bar-
wiera i opatrzienia pilnego potrze-
bują. Drudzy zaś są wygnani i wy-
kleci z towarzystwa i spoleczności ś.
tutajac się bez gospody, przysięcia w
dom i gościnnego czasu potrzebują.
Proszę, nad takową niedzą która bydy
wielka może? Tu duża droga kłak-
twoja, o nadroży Jezu, kłakotwne, w
grzechach leżąc, do piekielnej niewoli,
już już przymierza, w którą gdy wpa-
dnie, na wieki zganie.

O takiego tu miłosierdzia potrze-
ba. Do tego właśnie stan Duchowny
postanowiony jest. Bo to ich urząd,
duże ludzkie opatrwać i o chorach sta-
ranie w pełni czynić. Bieda temu,
któryby w tym urzędzie niedbactwem
był.

Drugi szpytal jest domowy, w któ-
rym zamyska się ludzkie rozmaitemi
niedzami, przyszkodami, chorobami od
Pana Boga nawiedzeni. W tym
szpitalu pierwsze miejsce ma ubogie
wdowy, których w ubóstwie, w dłu-
gach, i niemata liczbą dżiatek meżowie
zostawili. O takiego tam miłosier-
dzia potrzeba. Dzieć chleba, czeladka
myta, panienki katek, odżienia, obu-
wia, synaczowie zaś ślady, rzemieślnia
potrzebują. Pożyczałnicy o długie po-
zywają, fanty biorą, naostatki i dżięci
w niewola brać chcą. Takie wdow-
ny opatrowali święci Apłostolowie,
iżmujny u ludzi na nie zbierając, a di-
gdy im sami służyć nie mogli dla ka-
Ecc 2 zania

II.
Duchow-
ny.

I.
Duchow-
ny.

zania i modlitwy, Dyakonom to poruczał. Z takiej posługi Szczepan S. wciąż jest na wielką posługę kościoła męczennicy.

2.
Słowo.

Drugie miejsce w tym szpitalu mała sierotka uboga, których rodziców przez śmierć oddzielili, albo w poimanie, albo w niewola zabránia są. Kto tych pozostawi? Kto o ich krzywdę czynić i mścić będzie? gdy albo opiekunów nie ma, albo też opiekunowie nie dbają, i ich dobra utracają. O takiego tam miłosierdzia potrzeba. Pismo woła:

Psalm 146.

Tobie zostawiony jest ubogi, a sierotce ty masz być opiekunem. Wiedząc też mówią: Bądź miłosierny nad sierotą, a stań mu za ojca. Bóg się też czyni przez Proroka: Bronicie przymiennie sierotki.

Eccl. 4.

3.
Wskazujący
słowo.

Trzecie miejsce ma człowiek postronny, iako to czasem bywa, że drugi dla potrzeby swego i prawa takiego, w drogę się puszczając przez rozbójników o wszystko przychodzi, albo ciężką niemocą złożony będąc leży, sprawiedliwości nie ma, przysięgła nie ma, znalomego nie ma, języka nie umie. O takiego i tu miłosierdzia potrzeba. Taka niedzielnika była Ruta ona s. wdowica, która z swiętą swą a marką meza swego, przychodząc do Betlehem, w wielkiej nędzy była, jebrać się nie mogła. Miał Pan Bóg Boga, który się nad nią zmiłował, i ogarnął wszystkie nędzy jej, i potem ją żonę poślubił. Należy się takich więcej.

4.
Wskazujący
słowo.

Czwarte miejsce mała wdowa uboga i niedostateczna. Należy się czasem taki dom, w którym gospodarz od kilku lat z żoną nie wstał, potrawił wszystko, robić nie może, nie ma z kąd wziąć, o taką tam nędzę? taki szpital? taki

tego miłosierdzia potrzeba? w drugim domu wdowa czasem chorzeje, i maż i żona i dzieci, i czeladka, nie ma ich kto opatrzyć. Czasem nędzy ubogiego rzemieślnika, który to, co dziś zarobi, dziś strawi, i z żoną i z dziećmi, traci mu się rana albo ułomność na ręku, że robić nie może, a zaraz wszystko dom w nędzy zostaje, dziś nie robi, a jutro nie ma co jeść. O takiego tam miłosierdzia potrzeba. Należy się też na wsi ubogiego chłopca, a no mu ledno było pozdychać, drugie żołnierza pobrat, ostatek Pan zajął, albo na służbę rozebrano. Król poboru chce, Pan czynszu, robić potrzeba, nie ma czym. O taki szpital, iaka nędza? czasem przyda się, wynidzie gospodarz na pole z żoną, z czeladką na robotę, przychodzą do domu, a no mu wszystko zgorzało co miał, popiół tylko został, o iaka nędza, taki szpital? Należy się też, a no ten, co się dobrze miał, nocą jednę stracił, o wszystko przychodzi, i już wziął powrót, i chce się obwieścić z wielkiego smutku. Należy o takim i o desperaci go oderwać, iaka wystuga u Boga? Należy się też zacnego a bogatego kupca, któremu albo na wodzie, albo od rozbójników wszystko poginęło. Stawie ma, działki ma, czeladź ma, do czego się rzucić nie ma. Retować takiego, iaka szpitalna? Należy się też czasem wielkiego szpitalnika, który szpitalny hojnie dawał, ubogie żywił, a sam za Boskim do świadectwa zachorzał, zubożał. A który szpital na święcie szpitalny godnie? Należy się wieźnię, nędzy niewinnie posadzonego, iako Józefa, który do żadnej rozprawy przyjąć nie może. Ach mój mój

eny Boże, takiego tam miłosierdzia potrzeba?

Pozycie: ^{nia pienie:} ^{dy potrze:} ^{buiacy u:} ^{bodzy.} Digte a ostatnie miejsce maig, po-
życzenia pieniedzy potrzebuiacy ubo-
dzy. Wielkać to, gdy człowiek ubo-
gi nie ma gdzie na czas pozyczyć pienie-
dzy. A jeśli kto pozyczy, tedy bez fan-
tu, bez lichwy bez rekoymy nie uczyni.

O jaki spytał? jaka iakmużna? O ia-
kiego tu miłosierdzia potrzeba? Hężeśli-
wy człowiek, który na te wszystkie niedze
sercem i okiem miłosiernym pogląda.

III. ^{Sebracy.} Trzeci a ostatni spytał, jest pospo-
lity jebraczy, w którym są ludzie ubo-
dzy, rozmaitemi niemocami, niedosta-
tkami, i defektami zdrowia od Pana
Boga złożeni. A spytałem żowie, nie
domostwa owe gdzie ubodzy swe go-
spody i sklonienia maig: ale same u-
bogie, gdzieżkolwiek leżące, a retunku
naiego potrzebujące: Jedni chromi,
drudzy ślepi, trzeci innemi niemoca-
mi nawiedzeni, iedliży, nie maig co:
pożliży dom od domu prosić, nie
moga: ~~Jeżeliby się nie maig~~
es: pożliży dom od domu prosić,
nie moga: schroniliby się, nie maig
dokąd: dalszy się opatrzyć, nie maig
za co. O takiego nad temi miłosier-
dzia potrzeba? Błogosławiony, mo-
wił Dawid, który ma baczenie na po-
trebnego: w dzień jny wybawi go
Pan: Pan go będzie strzegł, i żywić
go będzie: błogosławiony będzie na
ziemi: ani go poda na wolę nieprzy-
iacioli jego: Pan go pościł na toju
niemocy tego: wszystko leżenie tego po-
mieni w chorobie jego.

A iż tak jest, znaycież tedy ten tro-
jaki spital, audytorowie moi namilsi,
potrzeby ubogich opatrzyć, każdy
według przemożenia swego. Bądźcie

miłosierni, iako i Ociec was miłosier-
ny jest, a czasu potrzeby miłosierdzie
w Panu Bogu otrzymacie.

Postępuje do drugiey części.

Cztery cnoty ukazale nam tu Pan ^{II.}
Jezus, w których miłosierdzienale: Cześć.
leży. Pierwsza jest, bezproś: druga,
skromność: trzecia, cichość: czwarta, ^{Cnoty w}
szczodroblwość. ^{których mi-}
^{łosierdzie}
^{należy.}

Pierwsza, zamyka się w tych sto-
wiech: nie sądzić. Rzeczysz: a wiec ^{Scyproś.}
się sądzić nie godzi? a czemuż Pan
Bog przez Mojżesza mówi: Posta-
nowiś sędzię i urzędy po wszech mia-
stach swoich, aby sądzili lud prawem
sprawiedliwym? odpowiedam, że ^{Sad pie-}
rozmaite są sądy, o których Pan Je-
zus nie mówi. ^{cióraki.}

Pierwszy jest, sad samego siebie, ^{I.}
gdy człowiek iakoby na stolicy usiadł, ^{Sad same-}
swoje własne sprawy rozbiiera, i ^{go siebie.}
sumnienie swe na świadectwo bierze,
a zatym, czuieli się winnym, samego
siebie osadza. Takowego sadu nie za-
kazuje Pan Jezus, ponieważ od Du-
cha S. przez list Apostolski jest zaleco-
ny, temi słowy: Gdybyśmy się sami ^{I Kor. 11.}
rozsądzi, nie byłibyśmy sązeni. ^{31.}

Drugi jest sad urzędowy, który na-
leży zwierzchności, tak duchowney, iak ^{2.}
świeckey. Tego sadu nie zaka-
zuje tu Pan Jezus: Pasterze bowiem
słuchajow, Magistrat poddanych
swoich występkę sądzić powinien. Bo
owi miecz noszą, od Boga sobie dany
na pchamowanie, ci zaś na zemście-
nie, nad temi co się czynią: owych
wprawdzie miecz duchowny, tych zaś
sądzają. ^{Sad arze-}
^{domy.}

Trzeci sad jest braterski, kiedy brat ^{3.}
brata z grzechu sądzi i karze. Nie ^{Braterski.}
broni tego sadu Pan Jezus. Bo po-
wiedziat: ^{Matt. 18, 5}

wiedział: jeśli by zgryzł przeciwko tobie brat twój, idź, straszy go miedzy tobą i onym samym: jeśli cie usłucha pozyskasz brata swego. Tu zaś Pan Jezus rozkazuje, żebyśmy nie milczeli na grzech brata naszego, ale owsem karali i sędzili go z niego.

4.
Sąd grze-
sowny.

Czwarty sąd jest grzechowny. A ten należy w tym, gdy to, co złego jest, złym lawonie nazywamy. Zego nie zakazuje też Pan Jezus, bo mówi Bóg przez Proroka: Bieda wam którzy nazywacie się dobrym, a dobre złym. Już i mędrcy powieda: kto usprawiedliwia nie z bożnego, a winnym czyni sprawiedliwego, obay iednak są obrzydliwości Panu.

15.

Przyp. 17,
15.

5.
Sąd nie-
baczny.

Platy jest sąd niebaczny, który bywa popełniony: albo kłamstwem, kiedy kto na bliźniego swego rzeczy niepewne a zmyśłone mówi: albo podeyrzeniem, kiedy kto pewnością niemaiąc, kogożkolwiek takim grzechem posadza, i niewinnie udawa: albo też te, które się i źle i dobrze czynić mogły, na gorzą stronę wykładają. Albo też gdy się kto o cudzych grzechach wywiaduje, nie aby je pohamować, ale aby brzmować, i omawiać bliźniego swego, umniejszając cześć i sławę jego. Zego sądu zakazuje tu Pan Jezus, który nie sąd inąd iedno z pychy a z nienawiści pochodzi. Na ten sąd ukazywać mówi: nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni. Kto inaczej czyni, niech patrzy aby go nie potkało to, czym mu tu Pan grozi.

To z strony pierwszey enoty.

II.
Stro-
mność.

Druga jest skromność, o tej mówi Pan Jezus. Nie potępiajcie. Nie zakazuje tu znornu Pan porządne potępienia, sługom słowa Bożego, albo i zwierzychości świeckey. Bo nie

grzechy nie sługa Boży, kiedy człowieka niewiernego, kondemnuie i potępla: gdy Pan sam powiedział: kto niewie- Jan. 3.
rzy, już jest potępiony. Ani też zwierzychość świecka grzechy, kiedy występne na śmierć potępla, gdy urząd to ten nieście. Lecz tych tu rzeczy zakazuje Pan Jezus. Jedna, abyśmy nikogo, Potępiar
nie w czyn
należy.
pośi żyw jest na świecie za potępione-
go nie mieli. Bo kto dziś jest grzesznym
luto się uznać i upamiętać może. Nie
mów, gdy grzesznego widzi: już się
ten diabłu oddał, już jego własny:
grzech maś nieboże, patrz sam na się,
bys śnads i ty nie upadł, człowiekles
iako i on: kto stoi, mówi Apostoł, 1 Kor. 10,
niech patrzy aby nie upadł. Druga,
zakazuje i tego, abyśmy nikogo nie
kondemnowali, mówiąc: taki to a
taki człowiek, co czyni, czyni z pychy,
z nienawiści, z kłamstwa, co mówi,
co czyni, wszystko obłudą pachnie. O
iako to grzech: toć to jest potępić bli-
źniego. A kto to czyni, ten sobie przy-
właszcza urząd Boży, i wtacza się w
własne sprawy jego. Bo potępić ko-
go, samemu Bogu należy. A tak na-
lepley pomnieć na ono, co Apostoł mo-
wi: skromność wasza niech będzie
wiadoma wszystkim ludziom.

To druga enota.

Trzecia jest cichość. O tej mówi Pan Jezus: Odpuszczajcie. Opu- III.
Cichość.
szczaj bliźnemu, jest nie lada miłosier-
dzie, gniew bowiem długo w sercu cho-
wać, a czasem dla strasze, i między temi,
którzy się Chrześcijani i Ewangelikami
bydź mienia, nie gotowi: lecz kiedy a-
bo do przeproszenia, albo do pojednania,
albo do odpuszczenia przychodzi, to inż
różnaitych pretekstów ludzie zajmują.
Jeden drugiemu nie chce dać na-
przód.

IV.
Cichość
błogosł.

2ob. 4.

Ruf. 21.

Dostrepa
to dawaj
mu.

przod. O miłerny człowiecze, czy nie widzisz, że to jest rozkazanie Zbawiciela twego? abo rozumiesz, żeby i tobie Bog miał odpuścić, jeśli bratu swemu nie odpuścisz? Pacierz takó będziesz mówił? przy którym serce czyste i rece bez gniewu podnosić potrzeba? gniewliwych ludzi Pan Bog nie wysłuchywa. A nade wszystko wieczne czeka karanie tych, którzyby do odpuszczania skłonni i powolni bydy nie misli. Albowiem jeśli im Bog grzechów ich nie odpuści, toć ich też nie zbawi? A tak odpuszczanie, namisł, iedni drugim, a jacy i wam będzie odpuszczono. Niech słonce nie zachodzi nad gniew wasz.

IV.
Szczodro-
bliwość.

Czwarta cnota jest szczodrobliwość: O tey mówi Pan Jezus: Dawajcie. Pełno podobnych głosów i indziej w piśmie s. Nie chce bowiem Pan Bog, abyśmy to co z łaski jego s. mamy, dla siebie tylko chowali, ale raczy wolał, żeby ludźmi ubogich i niedostatecznych potrzeby opatrowali. Z tego żaden się wymawiać nie ma. Bo nie samym bogactwem te słowa rzeczono, ale i tym którzy mało mają. Każdy ma dawać według przemożenia swego. Do rzeczy niepodobnych żaden nie bywa obowiązany. Przeto syna swego napominając Tobiasz, powiedział mu: według maletności ich czyniś ialmużne. A jeśli mało masz maletność, nie boję się dawać ialmużny z oney twej trochy. Z trocha u Pana Boga ma zaplate i zalecenie swoje. Ona uboga wdowa dwa drobne pieniążki do skarbu kościelnego włożyła, włożył i Pan Jezus nad inne bogacze, którzy siła kładli, przetożyt, A iż ci, którzy biorą, rozmaić są, potrzeba w dawaniu troskliwość dyskre-

cy zajmować. Pierwsza, pierwszy domownik wiary opatrzyć, toż potym domo-
obce, jeśli bydy może. Bo mówi pierwszy wiary opatrzyć.
sno: jeśli kto o swoich, a naywiecey trzeć.
o domowych starania nie ma, wiary
się zaprzat, i gorę jest niż niewierny.
Dam na przykład. Zebrza dway: ieden twego nabożeństwa i kościola, drugi nie. Tu musisz się rozumem rzadzić, a pierwszy domownikowi wiary dać, toż potym iedli bydy może i obcemu. Niech się, mówi Pan Jezus, pierwszy domownicy naledza, toż się potym pieśkom i szczęciom dostanie. Paweł s. też: Czyniemy, prawi, do-
brze wszystkim, a naywiecey domownikom wiary. Druga, potrzeba też w dawaniu na takie ludźmi patrzeć kto-
rzyby nas do nieba wprowadzić, i wprosić do wiecznych przybytków mogli. Prośba czasem dway, iednego z nich widzę dobrego, drugiego łotra, pilanice, kostere. Tu musisz znów tego rozsądku użyć, że lepiej dać owemu, który ialmużny twoiowy dobrze używa, nie na zbity, ale na mierne wychowanie. Przeto mówi mędrzec: Jeśli dobrze czynisz, wiedz komu czynisz. Czyni dobrze sprawiedliwemu, daj miłośniernemu a grzesznika nie przyjmuj. Dobrze czyni pokornemu, a nie daj nieczystemu.

1.
Domownik wiary opatrzyć.

2.
Domownik wiary opatrzyć.

Mark. 7.
Gal. 6.

2.
Pobożnym dawać.

Syr. 12.

3.
Proźniacy.

4.
Cym zdrowi nie dawać.

2.
Def. 3.

Zob. 4.

Łuk. 21.

Dyskrety-
w dawa-
niu.

Trzecia, proźniacym a zdrowym grzech dawać. Bo mówi Apostoł: Proźniacy, kto nie robi, niech nie ie. Bo chle-
ba nie godzien, kto ma zdrowe członki, a robić nie chce. A tak widzisz, że braka zdrowego, nie tak starego, ani schorzonego, żeby się iakakolwiek posługa zabawić nie mógł czemuś maś leniwość jego mnożyć? Niechay nie ie, gdy robić nie chce, głód go do ro-
boty

boty przypadzi. Wstyd i patrzeć, iako
 się w miłościach i na wsiach, co żywo
 na żebranie udae. Błagostwo nie-
 które z dziećmi się po ulicach włoczą. A
 czasem cudze dzieci dla jałmużny wy-
 mamienia najmują, w nocy nierzą-
 dom patrzą, we dnie na proźnowaniu
 czas trawia. Dosyć też takich to-
 trów, którzy się choremi czynią, albo so-
 bie rano umyślnie zadają, i nogi psują,
 żeby tylko żebrali, a nie pracowali. A
 paćlerza nie umieją. Zndziej tako-
 wych nie cierpią. Dobra tedy rzecz
 jest dać, i błogosławiona, tylko potrze-
 ba takiego dyskrety w dawaniu za-
 żywać.

Rzecz dziś świat tak się ściśnął, że
 woli brać, niżeli dawać: nie wiele dziś
 z obiańców mamy, którzyby z ochoty
 niedostatki ludzkie opatrować mieli:
 Woli drugi zedrzeć by i z okarza.
 Sika takich, którzy pieniądże swe na
 lichwy dają, a ubogi od nich nie dostać
 nie może. Drudzy ha pompy, na ban-
 kiety, na stroje, i na inne utraty nie za-
 lużają, a kiedy na chwale Bożej groby
 kilka nałożyć mają, za wielką to so-
 bie utratę poczytują. Ale iaki oni
 wzgląd na łosć Bożą, na ubogie
 mają: takiego się też od Boga spo-
 dziewać mogą.

Szczęśliwście wy, namilsi słucha-
 cze, którzy na potrzeby w łosć Bo-
 żym, i na opatrowanie ubogich reko-
 tworzą macie. Stokrotnie wam to
 Pan Bog nógrodzi. Bo tu mówi
 Pan Jezus: miare dobrego i natłocz-
 onego, i potrzebionego, i opłymającego dadzą
 Petz. Rav. na łono wasze. Ktę ubożego jest
 skarbnica Chrystusowa. Pożycza Pa-
 nu ten, który jest szczodroliwy na u-
 bożstwo, a Pan mu uczyni nadgrode

iego: Przeto i Augustyn S. mówi: Sup. Pl.
 weyrzwy na prożne rece ubogich, jeśli
 ty chcesz mieć rece pełne.

Tę sa cztery cnoty, w których nam
 Pan Jezus miłosierdzie ukazuje. W
 tych się ustawicznie ćwiczymy, chcemy-
 li uysć łaskę zasługoną bo tuż to pierwsza,
 iaka miarę kto mierzy, taką mu be-
 dzie odmierzone.

Podjmyż do ostatniej części.

Upomniawszy nas Pan Jezus do mi-
 łosierdzia, i ukazawszy cnoty w któ-
 rych ono należy, przydaie tu objaśnie-
 niu ten materij podobieństwo trojakie. III. Część.

Pierwsze bierze, ode dwu ślepych, i
 mówi: Żali może ślepy ślepego prowa-
 dzić? ażaj nie obadwa w doł wypadną? Ode dwu niewidomych.
 Takci leś jaiste, żąd też urosła pospo-
 lita ona przypowieść: Z wodzem śle-
 pym, a rycą głupim, nie daleko ja-
 dzie. A tak kto chce innych sędzić albo
 potępiać, i na droge dobra nawodzić,
 potrzeba aby sam nie był winien grze-
 chu tego, który w innych widzi i sędzi.
 Bo inaczej byłby prosto iako ślepy,
 który chce wodzić drugiego ślepego, a
 sam nie widzi. Przeto nie bez przy-
 czyn na drzewiach łosć Bożych w Del-
 fies złotych literami, iako Plato piše, In Char. mide.
 napisano było: znay samego siebie.
 Potrzeba bowiem, aby się człowiek
 pierwszy sam doświadczył, niżeli kogo
 ma posadzać albo potępiać.

Drugie podobieństwo bierze z II. z własności uczniów.
 własności uczniów, mówiąc: Nie
 jestci uczeń nad Mistrza swego, lecz
 doskonały będzie każdy, będzie iako
 Mistrz jego. Jakoby rzekł: nie jest
 rzecz przystojna, aby uczeń, który ie-
 że obiecał nie umie, Mistrza swe-
 go reformować, lecz na tym świecie
 wszyscyśmy są uczniami. A tak mamy
 się

Syr. 18. śle trzymać onę Medrea S. sentencji:
 Ucz się przed tym, niż co mówić maś.
Rym. 2. By nam jaś nie rzeczono onych słow:
 Inże uczysz, a sam siebie nie uczysz: ka-
 żeś nie krąść, a sam krądniesz nie cu-
 dzając, a sam cudzącysz?

III. Trzecie podobieństwo - bierzcie ode
Ode dwu dwu rozoklich mówiąc: A czemuś wi-
rozoklich: dzisz się do brata twego, a ba-
 fi która leś w oku twoim, nie baczysz.
 Nie maś nie trudniejszego na świecie,
 jako swoje wady do siebie baczysz, a
 nie łatwiejszego, jako innym przygo-
 niać, co też Tales jeden z siedmi me-
 drem Greckich jeźnawa. Zaczynam za-
 wsze się znawdowali, i znawduig ludzkie,
 którzy małe i równe występki w bli-
 Źnych swoich widzą, a wleśkich do sie-
 bie nie baczą. A tak naucz tu dale
 Pan Jezus, aby się każdy sam z sobą
 porachował, pierwszy niżeli innych są-
 dzić albo karać chce. Przeto i Chry-
Hom. 42. zostom S. mówi: Poznaj samego sie-
in cap. 8. bie i występki swoje. Ma dla Boga
Gen. każdy z sobą co czynić. Zaczynam i Pan

Jezus mówi: Obłudniku, wymi pier-
 wien balke z oka twego. A tedy prze-
 rzysz, abyś wyjął siołko, które leś w oku
 brata twego. Sprawiedliwy czło-
 wiek, pierwszy sam na siebie krąży, i sam
 się osadza. Bo nie znając samego sie-
 bie, nie ma bojaźni Bożej w sobie, nie
 ma pokory, nie ma prawdziwej ma-
 drości.

A iż tak jest, każdy pierwszy sam na *Santus*
 się patrz, i wady swoje ulecz: być snadź *III.*
 nie rzeczono: Lekarzu ulecz samego
 siebie. Wotay z Augustynem S. Pa. *Soliloq.*
 nie, daj mi znać siebie, i znać mnie. *c. 15.*

A ty o miłośnieru o dobroctiwu Pa-
 nie Jezu, spraw w nas z łaski swojej
 S. serce synowskie, abyśmy Ojca na-
 wyższego, we wszech miłośniernych u-
 czynkach naśladowali, nikogo nie po-
 sadzali, ani potępiali bliźnim naszym
 winy ich odpuszczali, reke bezdroblio-
 wa na potrzeby ubogich otwarzali, a
 po tym żywocie niedziym, one dobra,
 światła i natłoczona miare, otrzymali.
 Amen.

Na piątą niedzielę po świętej Trójcy,

Evangelia u Łukasza S. w Rozd. 5. i. 11.

Stało się, gdy nań lud nalegał, aby słuchał słowa Bożego, że on
 stał podle jeziora Genezareckiego. I uyrzał dwie łodzi stojące
 przy jezierzce: ale rybicy wyszedły z nich, płokali się. A wstąpiwszy
 w jedną z tych łodzi, która była Symonowa, prosił go aby maluczo
 odiachał od brzegu: a usiadłszy, uczył on lud z onej łodzi. A gdy prze-
 stał mówić, rzekł do Symona: zaidź na głębia, a zapuśćcie sieć
 wasze tu łowieniu. A odpowiadając Symon, rzekł mu: Nistrzu, przez
 całą noc robiąc, nicśmy nie poimali: wszakże na słowo twoje zapuścę
 sieć. A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie, tak, że się
 rwała sieć ich. I skłnili na towarzysze, którzy byli w drugiej łodzi,
 aby przybywszy ratowali ich: i przybyli, i napełnili obie łodzi aż się
 zanurzały. Co widząc Symon Piotr, przypadł do kolan Jezusowych,
 mówiąc: wyniż ode mnie, bom jest człowiek grzeszny, Panie. Abo-
 wiem

wiem go był strach ogarnął, i wyszystkie co z nim byli, z onego obłowu ryb, ktore byli zagarneli Także i Jakuba i Jana, syny Zebedeuszowe, ktorzy byli towarzyże Symonowi. I rzekł Jezus do Symona: nie бой się; od tego czasu ludzie towić będąci. A oni wyciągnawszy łódź na brzeg, wszystko opuścivszy, poszli za nim.

Zamyśla w sobie, zacni słuchacze, i stawia nam przed oczy ta Ewanieliś. opisane albo wizerunki szczęśliwego gospodarstwa. Albowiem, iż o tym czasie co żywo do pracy bierze: rzemieślnik dni długich zajęć chce, rolnik siano sprząta, rola wprawia, na jnitwo się gotuje: gospodarstwo w ogrodach, na blechu, swoje zabawy mała: Ukazuje nam Kościół Boży w tej Ewanieli, jakim porządkiem gospodarstwo zaczynać i prowadzić mamy? Bez Boga nie możemy dobrze nie porządkiem: bo i Symon Piotr z towarzystwem swoim, bez Pana Jezusa, darmo pracował całą noc: lecz skoro na słowo jego na głębokim wybiehał, i sieć swą zapuścił, niespodziany prace swojej skutek obaczył: a iż był to małym powołaniem wiernym, na wielki urząd od Pana wezwany jest. Tego się i my niepochybnie spodziewać możemy, poświeć Pan wszelkie prace i przedsięwzięcia nasze, tegliż je w imieniu i na słowo jego zaczynać, prowadzić, i kończyć będziemy, doda nam ofiary tak duchownych jako i doczesnych rzeczy. O tym la dżis porządnie mówić chce, rozdzieliwszy te Ewanieli na trzy części.

W pierwszej, przytaje łaskom naszym kazanie, ktore miał Pan Jezus nad jeziorzem Genezaretskim.

W drugiej, ukazuje błogosławieństwo Boże, ktore otrzymał Piotr, gdy na słowo i rozkazanie Pana Jezusowego sieć zapuścił.

W trzeciej, wołacza i wezwanie Symona Piotra na urząd daleko jaśniejszy.

Nad czas pobożności waszych nie nie zatrzymawajcie, wysyłacie trzy części przebież: o uszytu słuchaniu pozwolne prośbę.

Pan Jezus, na ktorego słowo, taka wielkość ryb jest zgromadzona, niech z łaski swej przeżegna i poświeć te roboty nasze, Amen.

Kazanie, ktore Pan Jezus, przed tym cudownym połowem ryb czynił. I. nie raczył, opisać Łukasz E. w tych o kołecznościach. Pierwsza, za jaką ołeczność? druga, gdzie le czynił? trzecia, z jakiej katedry? czwarta, z jaką postawą ciała? piąta, w jakiej materii?

Okazna do tego kazania wziął sobie Pan Jezus za przykład, że wielkie zebrał ludu, nalegało go dla słuchania słowa Bożego. Bo niemał nic, co by kaznodziei ochoty do kazania przynosić miało, jako mnóstwo słuchaczy, a gdy iść do tego attentiona przystąpił, ktore dwie rzeczy, znać że w tych ludzkościach były. Bo i gwałtem nalegali, i schodzili się, nie żeby im czas przeszedł, ale żeby słuchali słowa Bożego. Czyż nie tak właśnie jako owociedy czasu drogości chleb na targ przynosił, co żywo się w ten czas do niego ciśnie: Także i oni, cierpieli na ten czas głód nie mały, nie chleba, ale słowa Bożego. Doktorowie ich i Rabinowie, byli niedbali, i rzadko i źle uczyli: A tak do

do tego duchownego chleba i pokarmu gwałtem się ciśniali. O Jezuu, takosćie. Dżis dalecy od ich nabożeństwa! Oni po gorach, po morzach, po pusty- niach, za słowem Bożym biegali: i z wielką go ochotą słuchali: A z was niektórzy i nie rychto się schodzicie i nie- dbale słania słuchacie. Coż to innego sprawuie, iedno niemilkość takas słowa Bożego? Bo kto się w słowie Bożym prawniście załocha, takowy przez puszcze, przez lasy, przez wody, przez rozmaite niebezpieczeństwa do niego się ciśnie. Słodkość bowiem słowa Bożego, nie należy w słowach ozdoby, ktorymi krasomowcy uszy i ser- ca ludzkie umowac zwykli, ale raczy w skutku wewnętrznyim należy, który strapienie sumnienia ciśnie, uporne trwoży, grzeszące do pokuty wzruša, zatwardziałe zmiekcza. Na co ogle- dując się Dawid mówi: że słowo Bo- że droższe jest nad złoto, i nad drogic kamienie, i słodkie nad miód, i plastr miłodowny. A iż tak jest, uczcież się te- dy od tego zebrania ludu w słowie Bo- żym łochać, i do niego się ciśnać.

Psal. 117.

II.
Gdzie ie
czynił?

Matt. 5.
Matt. 1.

Lib. 5.
T. 15.

Powtóre obaczmy miensie gdzie ie czynił? Piše Łukasz, że nad jeziorom Genezaretskim. To jezioro inni Ewa- ngełistowie zowią morzem Galiley- skim. Było jezioro barzo wielkie, iako Alintus piše, w dluz było łesnaście, a w szerz sześć tysięcy krokow. W okolo leżały niektóre miasta, gdzie często Pan Jezus uczył, i cuda zacne czynił, iako Chorazym, Kapernaum, Sybernas, Magdalon, i inne. Tam tedy Pan Jezus słanie swe odprawował, nie w łościelach, ale na morzu, nie pod przy- kryciem, ale pod niebem, nauczając nas, jebyśmy jadnym mienscem, iako

by słania i słowa Bożego niego- dnym, nie gardzili. Bo nie miensce słowa Bożego zaleca, ale słowo Boże zaleca i poświęca miensce. Zaczynam Lib. 6. Hystorye łościelach o Chrześcianach c. 18. świadcza, iż, gdy nie mogli mieć mie- sca wolnego w miensciach, w szczyrim a gołym polu nabożeństwo swe odpra- wowali, iako Sozomenus o Edessen- czykach wspomina, w polu, przed mia- stem schadzili odprawowali. Dżiele Dżie. 16. także Apostolskie o Filippensach świ- dcza, że podle rzeki przed miastem miawali modlitwy i nabożeństwa swoje. A tak leżliby to i dżis gdzie na łościel Boży przypadło, iakoż przypa- dało, za mnie po kilkakroć w Poznaniu, gdzie przez dżiesięć lat służba Boża odprawował: tedy nie ma się nikt tym gorzyć, na wszelkim miensciu Pan Bog jest przytomny, i gdziekolwiek dwaj albo trzej zgromadzeni są w Matt. 18. imie iego, on jest między nimi.

Potrzejcie, przypatrzcie się prośbe ka- III. tedralnej kaznodziejstien, z ktorej Pan Ziatien katedralnej Jezus słanie swe odprawował ra- czył. Łukasz 5. piše, że z łedki Sy- monowey. Bo uyrzawszy dwie łodzi przy łezierze, wstąpił w łedne ktora by- ła Symonowa. A tym chciał nam ukazać kondycyę urzędu kaznodziej- stwego. Łodka pływająca po morzu, nie- bezpieczeństwom rozmaitym podlega: także też właśnie i urząd kaznodziejst. Błaga i skutku, na katedrze kazno- dzieyskiej łościel Bożego przesłado- wcy, błaga i skutku fałszywi proro- cy, we dnie i w nocy usiłując aby ia wy- wroć, słowo Boże zagubić mogli. Bo sobie myśla, słowo kaznodzielenie bedzie, i słuchacz ustanie. Błaga i skutku na- wet samiz słuchacze własni, gdy się im prawda

prawda mówi. Ukrzyżuj, na kaznodzieje wolała, aż go wngryza. A gdy się sami temu sprostać nie mogą, tedy innych podwodzi. Byle się swego urazu nad kaznodzieję zemścić. Lecz, nie trwoż się bracie namilski, Panz toba, katedra twój, tożka Boża, ten iey bronić będzie. Zdy prawda a Bogiem, niech się dąsa kto chce. Bogu i sumnieniu swemu dogadzą, nie ludziom.

IV.
Z iaka po-
stawa?

Siedząc.

Poczwarte, porzucimy tej na postawę Pańską, ktorej w kazaniu swym zajmował. Łukasz S. przypomina, że siedząc kazał. Czasem siedząc, czasem też stojąc, kazanie Pan odprawował dla rozeznania nauki. Siedzeniem chciał wyrazić pokorę, stanieniem gorliwość sprawiedliwości. Kaznodzieja czasem ma siedzieć, to jest, że wśledała pokora i ukladność w duchu cichości laske Boża i odpuszczenie grzechom, iako też i krolestwo niebieskie pokutującym opowiedać: czasem też ma stać, to jest, że wśledała gorliwość uymować się o krzywdę Bożą przeciw fałszywym prorokom i słuchaczom nieposłusznym, nie folgując nikomu, ani przez spary patrzeć. Wielki to bowiem urząd, zacząć też wielkiej dyskrety w opowiedaniu słowa Bożego potrzebuje.

V.
W iakiej
Materii.

Naostatk piśe Łukasz S, w iakiej materii Pan Jezus kazanie swe odprawował raczył. Jarnzenbowie i Zakonnicy w naukach swych odstępowali od rzeczy, wiecąc się bawiąc tradycjami przodków, niżeli słowem Bożym. Lecz Pan Jezus, widząc że ono zebranie ludu zbiegało się wślad, dla słuchania słowa Bożego: Słowo Boże im też kazał, dając naukę

kaznodzieiom, żeby i oni nie wymysły swoje, nie podania ludzkie, nie daremna Filozofia, ale słowo Boże opowiedał, a wśakoż nie zaczął wymowa, strzegąc się niepotrzebnych kwestyi, ale się trzymając nauki Bożej, potwierdzając ją Pismem, i aktem modując się słuchaczom swoim, i wiecąc upatrując zbudowanie kościoła Bożego, niżeli chwale swoje.

Zoż strony pierwszej części.

Wtóra część zamysła w sobie trzy punkty Pierwszy, ukazuje rozkazanie, które Pan dał Piotrowi: drugi, odpowiedź i posłuszeństwo Piotrowe: trzeci, te rzeczy które potem nastąpiły.

Pierwszy ukazuje Łukasz S. w tych słowach: A gdy przestał mówić Pan Jezus, rzekł do Symona: zaledz na głębi a zapuśćcie sieci wasze ku łowieniu. Kaznodzieja baczny wie kiedy ma przestać, żeby się słuchaczom nie uprzykrzył. Zoż i tu uczynił Pan Jezus, skończył kazanie swe według potrzeby, dając znówu kaznodzieiom naukę, żeby aż do przykrości ludu, kazania swych nie przedłużali. Bo iako Gregorz Nazjanzenski mówi: Wgdy cztowiele uasle krotko wiele rzeczy powiedziec, i zdobywa się aby w krotkim kazaniu było wiele mądrości.

Skończywszy kazanie Pan Jezus, mówi do Piotra: zaledz na głębi: iakoby chciał rzec: nu, dźlatki rybek liście słowo Boże, czas wam już do prace: opatrzyliscie dusze, radzcież też i o cie. Ze słowa nie samemu Piotrowi, ale każdemu człeku na świecie należą. Nie stworzył nas bowiem Pan Bog do prożnowania, ale do prace: i każdemu z nas powiedziat: w poście oblicza będzie nabymał chleba.

Kol. 2.

1 Kor. 1.

1 Tim. 1.
Tit. 2.

II.
Część.

Punkt
Część.

I.
Kazanie
nie które
Pan dał
Piotrowi.

Serm da
grand.
vastat.
Sophoc.
apud:
Stob.

Serm 39.

II.
Odpow.
i po
swo
mon
I.
Odpow.
Symon
wa.

ba. A kusił. Bo bez prace nie be-
da kosić. Przeto też i Medrzec lu-
dzion leniwym do mrowki droge uka-
zuje mówiąc: idź leniwco do mrowki,
obacz drogi iey, a nabądź mądrości.
Przyp. 6.6. Co czyni mrowka? Przez całe lato nie
poproźnuie, wstępuje biedna do groma-
dy, zbiera, zgromadza żywność sobie
na zime. Dlaś siła nabyła proźnu-
jących ludzi, którzy nie pamiętaią na
te słowa Pańskie: zaiędz na głębię.
Nie są pilni wezwania, na które ich
Pan Bog powołał, przetożeni w Rze-
czypospolitey, każnodziele w kościele,
gospodarze w domu, inni w wezwa-
niu swym nie wyjeżdżają na głębię. A
tak notując sobie dobrze te słowa, ku-
saczyc moi miłi, te wam co dzień do-
zoru, prace, gospodarstwa upomin-
kiem bydyście moga. Zaiędz na głębię,
mówi i dziś Pan, ty kupce wstawy,
Panu Bogu posługiwaj, do kramu,
ty rzemieśniku do warsztatu, ty rolniku
na rolę, czeladnik do roboty, ty ku-
charko do kuchni, ty dziewczko do ka-
dzieli, do bydła, ogroda, ty też panie
gospodarzu, gospodyni, do gospodar-
stwa, ty jaczku do szkoły, każdy zgota
do wezwania swego. Co maia w so-
bie te słowa Pańskie, zaiędz na głębię.

II. Stachanmyj Powtore odpowiedzi
Symonowey, i obaczmy też zaraz po-
stuszeństwo tego.

Odpowiedz i posłuszeń-
stwo Symonowe.
I. Odpowiedz Symono-
wa.
Odpowiada Panu mówiąc: Mi-
strzu, przez całą noc robige nicśmy
nie poimali. O osobliwa skromności.
Znać pobożnego rybika: nie kłnie, nie
taie, nie mówi aboć bieste ryby pobrac,
żeśmy nic nie ułomili, jako dziś rzemie-
śnicy, kiedy się im namniely nie we-
dług myśli powodzi, to już nie umie-
ia nic iedno kłac, taiać, dobrego słowa

z geby nie wypuścić. A też nie dśiw,
że im Bog nie błogosławi. Bo iako
tam ma bydyć błogosławieństwo, gdzie
wiecey diabła niż Boga a czasem
wszystkich (Panie Boże nas obroń)
wspominaia? nie słyszymy tego od
Piotra: skromnie i z bojaźnią mówi:
Mistrzu, przez całą noc robige, nice-
śmy nie poimali.

Rzeczysz: co za przyczyna, że i dziś
ludzie we dnie i w nocy robig, a prze-
cie niedze kłepią, i wsturać nie moga?
Naprzędniejsza przyczyna jest, iż w
nocy i omacnie robig, to jest, w nie-
wiadomości Bożej, a w nieumieie-
tności prace swe odprawiać nie dbaig
ani na Boga, ani o sumienie swoje,
myśląc tylko o tych doczesnych ziem-
skich rzeczach, nabywając ich lub
sprawiedliwie lub nie, byle się mieć do-
brze. Nie pomniag nawet ani na po-
potomstwo swoje, które Bog dla wy-
stępów rodzi: co w karze i nawiedza, aż
do trzeciego i czwartego pokolenia. Ach
nieestety, co dziś jest takich ludzi
na świecie, którzy przez cały tydzień
wednie i w nocy robig, a na Boga i ra-
zu nie wspominaia? Toć to jest w nocy
a omacnie robić. Jakż tam ma Pan
Bog błogosławić?

Leż obaczmy posłuszeństwo i powo-
ność Symonowe: mówi daley: na
słowo twoie zapuścze sieć: Pieńne
słowa krocemi nauke nam daie Sy-
mon Piotr, co nam potrzeba czynić,
chcemy aby Bog pracom naszym bło-
gosławił: trzech rzeczy nam potrzeba.
Pierwsza jest, posłuszeństwo. Miał
Piotr siła rzetny, które mu on po-
wtorzona praca odradzić mogły. Leż
nie oglądzie się na żadną rzecz, tylko
na Pana patrzy, który ma rozkazanie.

D d d 3

Tego

Ocupa-
cio.2.
Posłuszeń-
stwo Sym-
onowe.
An dostar-
pieniu bło-
gosławień-
stwa Boże-
go trzy rze-
czy potrze-
bne.
Posłuszeń-
stwo.

In cap. 1. Tego słucha, temu podlega. Także i
ad Rom. 1. ty namilży bracie sobie postępuj. Bo
 nie nasza rzecz, mówi Teodulus, wy-
 władować się u Boga, czemu to abo-
 owo rozkazuje, ale słuchać nam tylko
 potrzeba. Włożymy nań staranie
i Piotr. 5. wedle onych słów Apostolskich: wszy-
 tko staranie wasze składcie na Pana,
 abowiem się on stara o was.

2. Druga jest wiara. Piotr wszytek
Wiara. na słowie i rozkazaniu Bożym polega,
 bo mówi: na słowo twoje zapuścze
 sieć. Stowo Pańskie wiecy u niego
 wazy, niżeli tysiąc rozumów ludzkich.
 Przetoż tej odności godną zaplate pra-
 ce swoicy. Bo gdzie wiara jest, tam
 się wszytko dobrze kańcuje. Także i ty
 człowiecze wierny uczyn: idąc do ro-
i Kor. 15. boty, mów: Panie obłecales mi to,
 że praca moja nie ma być daremna:
 ota na słowo twoje zapuścjam sieć, i
 ufam ci mocno, że mi będziecie i błogo-
 sławić będziecie.

Pilność. Trzecia jest pilność, która się za-
 myka w tych słowach: zapuścze sieć.
 Chciał Piotr co ulowić, musiał się
 ci zapuścić. Także i dziś nie prozno-
 waniem, ale pracą ludzkie wszytkiego
 nabywała, i dobrze Poeta powie-
 dzał:

Horat. Nil fine magno
 Vita labore, dedit mortalibus.
 Natura nie bez wielkiej pracy nie-
 dale śmiertelnym.

Caius Fu- Był w Rzymie nieiały Kalus Fu-
rius. rius, który gdy co rok miewał urodzaj
 dobry, zayrzeli mu tego inni mieścić-
 nie, i domysłali się nań, że umiał wie-
 cey niż chleb iść. Odniesli go do urze-
 du, starząc nań iak na czarownika,
 Coż uczynił? stanął przed panem, przy-
 prowadził z sobą woły, i plug, i dziewkę

ogorżalą, która poganiała, i rzekł: Oto
 panowie Rzymianie moje czary ma-
 cie. O jaisie słusna i piękna odpo-
 wiedź. Bo za dozorem i pracą wszy-
 tko przychodzi. Lecz o iak się tak-
 rych, którzyby się radzi dobrze mieli,
 a pracować się im nie chce. Jedni
 spuszczała się wszytkiego na urzędni-
 ka, na czeladź, a sami nie dopyrzą: drudzy
 zaś poranu trochę podługawszy, to na
 gorzałkę idą, z gorzałki na pivo, tam
 abo za łeb abo warty idą: o iako
 tam ma być sporo.

A tak my namilży Chrześciani-
 nie, chcęli uznać błogostawieństwo
 Boże, więc Symona Piotra naśla-
 duj: a w każdej sprawie i pracy mów:
 Panie na słowo twoje zapuścze sieć.
 Pracuj z tym wiernie i pilnie, a u-
 rzyś, że pobłogosławi Pan Bog pra-
 com twoim.

III. Podźmyż daley, a obaczmy potrze-
 cie, te rzeczy, które potym nastąpiły.
Conse- Łukasz S. trojakie dzieje przypomina.
quentia. Naprzód, że zagarneli ryb mnostwo
 wielkie. Potym, gdy się im sieć rwa-
 ła, dali znać towarzystwu w drugiey
 łodzi: a naostatek, strach wielki przy-
 padł na wszytkie.

O pierwszym tak Łukasz S. pisze: **1.** Poimali
 i zagarneli ryb mnostwo wielkie. O **wielka**
 wszechmogący miły Panie, iak pretko **wielkość**
 błogostawisz, komu chcesz błogostawić. **ryb.**
 Czego się Piotr nigdy nie spodziewał,
 to na oko obaczył. Tuć się ukazala
 onych słów Prorockich istota: Pro. **Pl. 127, 2**
 jno macie rano wstawać, długo śla-
 dać, i leść chleb boleści: ponieważ
 Pan. umiłowanemu swemu sen da-
 wa. Godzien był Piotr tak hojnego
 błogostawieństwa: nie przeto samo,
 że na słowo Pańskie sieć zapuścił, ale
 też

też je Panu łódki swej dobrowolnie
postąpił, i na chwale Bożej użyczył.
Zwykły bowiem Pan Bóg nie tylko
wiecznie, ale i docześnie płacić to, co
się mu na cześć i na chwałę czyni.
Przetoż nie ma nikt za siebie po-
czynać tego, co na chwałę Bożą z
prace swej nakłada: stołrotnie to
Pan Bóg nadgrodzi.

22 Moy. 35. Żyli śle w tym ludźle, nie dali na-
bieżyć Pańskiemu, i skrzynie i ołtarz i wby-
tkie przyprawoy ich wystawic, napo-
minal lud, aby śle na to złożyli z ma-
tności swoich. Tedy wbyscy, śle ich
było, ochotnie znosili podatki, a nie
tylko meżowie, ale też i niewiasty z
swoey chęcią przynosiły zapony, nau-
śnice, pierścienie, i manuelle i wbytkie
Elenory złote, i dawali więcej niż by-
ło potrzeba.

Adziś taka o Boże wszechmogący
 oślebłość, na bankiety, na stroje, na
 rozmaite utraty nie żałuję, rozprasz-
 ła ludźcie, a kiedy na chwale Bożej gro-
 szy kłóć dać przypędzić, za wielką to so-
 bie zgubę poczytywała. A też nie dziw-
 że Pan Bóg wszytkiego uymnie, bło-
 gosławieństwa Bożego-niemam. Prze-
 to nie żałuję nietylko na chwale Bożej, co
 dać, Bóg ci zapłaci, i hojnie tobie i
 dziarkom twoim nadgrodzi.

2.
Piotr Jada
retunku, Słuchajciej co się dzieje statko? ścieś
poczęła się targać, i dali znać towarzysz-
stwu w drugiey łodzi, aby przyšli i ra-
towali je. Ach moi najmilszy słuchacze,
tożci się i dżiś dżiete na świecie. Rwała
się nie jednemu ścieci żywności, nie le-
den przez ogień, przez wodę, przez grad,
przez nieurodzaje, śłodny wielkie podey-
muie, o wszytko przychodźi, w długi się
wblia. Porady, retunku potrzebule, o

ia! iż ty miłoślny uczynek po!ażesz, ie-
gli go retuliesz; jona, dśia!ki tego, iako ja-
cie Pana Boga prosić kiedg? w towa-
rzystwie ma!żeńskim nayo!żesz gospoda-
rza, ktory pisen swego, i biogostawi
mu Pan Bog, jona mia!aby mu po-
moc, a ona niedbalica, niegospodarna,
co dśien pi!ana, miasto jarobku, ż do-
mu wym!oczy, przedawa, utraca, ro-
bić nie chce. Maj też czasem nie p!snuie
swego, towarzystwem śle bawi, rzadko
k!edy doma posiedzi, dśien w dśien pi!a-
ny. O i!a!ego tu ż obustron retulku po-
trzeba, żeby ścieć wcale do brzegu przy-
prowadzić, gospodarstwa nie rozerwać;
w śaśledztwie takż mia!by leden dru-
giemu pomoc: lecz niemaż mi!ości
na świecie, ża!drości wśedzie pełno,
radby leden drugiego w tykce wody
utopił. Nie tak ża!ste towarzysz Śy-
monowi, skoro im dażnac, przybyli ż
druga!odzia, i pomogli mu ryb wybie-
rać, i ścieć retować. Takci, k!edy mi-
łość leśt, tam wśystko i!a po śnurku
idzie.

Naostatel co sie stalo? uyrzawosy
 Symon Piotr ono bloskostawienstwo
 Boze, upadl u kolan Panu Jezusowi,
 mowiac: wynidz ode mnie, Panie,
 bo ciem iest ciowiek grzeszny. Bo go
 byl strach ogarnal i wshytlich ktorzy z
 nim byli. Znaczy to jastie przyklad
 pokory w Pietrze s: oney wielkosci
 ryb, ktora ogarnal, nie sam sobie, nie
 pracy, nie dozorowi swemu, ale Bo-
 gu przypisuje, i samego siebie niego-
 dnym czyni. Pokedi cos na Jakoba
 Patrynarche, ktory, widzac kolo siebie
 wielkie bloskostawienstwo Boze, za
 wolal: nie iestem, Panie godzien ta-
 kich dobrodziejstw wshytlich, i tak hoy-
 nej iasti, ktora s okazal studie swemu.

Abwien

Naufa. Albowiem prześledłem za Jordan le-
dno z lasu, a teraz się je dwiema hu-
fy wracam. Uczy nas tu tedy Symon
Piotr, takim obyczajem błogosławień-
stwo Boże zatrzymawać mamy, zro-
bież po kora i uznawaniem niegodno-
ści naszy. Siła ludzi na świecie, kto-
rym gdy się namniley szczęśliwie po-
wiedzie, zapominają prześledy łondy-
czy swolei, w pyche się bezmierną
wynoszą, samych siebie znać nie chcą.
Lecz barzo pretko takowi poníženi by-
waia, i odeymule od nich Pan Bog,
iako od niemiłujących, błogosławień-
stwo swe s. A tak nie wynos się ja-
den w bogactwach swoich, ale z pofo-
rą używaj tego co Pan Bog dał.
*Sup. Lu-
cam.* Ambroży mówi s: Nie maś nie wy-
biego nad pokore. Ta podnosi, ta
wyrzyśka, ta na królewskim maieście
ludzie posadza.

Tu z strony wtorey części.

III.
Część.
Okończono-
ści.

Trzecią kroćciuchno przebieje w tych
trzech okolicznościach. Pierwszą,
za iaką okazja? druga, iako Pan Je-
zus Piotr od śleci na urząd zacniey-
szy powołał: trzecią, iako Piotr z
towarzystwem swoim ono wezwanie
przyjął.

I.
Za iaką o-
kazja?

Okazja była pokora Symonowa.
Na ludzie pokorne dżirwnie Pan Bog
rad patrzy. Zaden się bowiem do
królestwa Bżego nie zepdy, ledno
pokorny. Dla ubogich w Duchu a
pokornych, niebo Pan Bog zbudował.
Przeto i nasłwietka Panna w pieśni
swey śpiewa: Weyrzał Pan na po-
fore służebnice swojei. Pokornym i
dżis w pozymieniu, w gospodarstwie
błogosławi, pygnemi się brzydź, i
oddala od nich błogosławieństwo
swoie. Szczęśliwy który się umie u-

nihać. Bo go Bog wyrzyśki, nad
spodziewanie ludzkie.

Sposob wołacy i wezwania był
takowy: Rzekł mu Pan Jezus: nie
boj się: od tego czasu ludzie tomić
będzieś. Temy słowy powoływa Pan
Jezus Symona na urząd Apostoła,
i ukazuje mu go zaraz w rzemieśle ie-
go, iakoby chciał rzec: iako ty teraz
ryby śleciś tomiś i zagarniaś: tak też
i na potym śleciś Ewangelii s. ludzie
zgromadzać będzieś. A tak widziemy
tu że każnodziele nie innego nie są le-
dno rybitwowie ludzi. Zego rzemie-
śla musza się uczyć, nie od ludzi, ale od
onego najwyższego Mistrza Pana Je-
zusa Chrystusa, którego nam Bog O-
ciec niebieski z nieba słuchać rozkazał.
Zegoż naukę opowiedać maia, strzegąc
się ustaw ludzkich, a praca ich w Pa-
nudaremna nie będzie.

Nad ten urząd, żaden zacnieyszy
nie jest; żadnemu bowiem z stanów
świeckich nie rzekł Bog, ktoras słu-
cha, mnie słucha. Samym tylko słu-
gom Bożym słowa te należą. Oba-
czciej tu prośe, obserwacya potrzebna.
Symon Piotr w małym onym a po-
dłym urzędzie był wiernym; ali go
Pan Bog do wielkiego i zacnieyszego
urzędu powołał. Z rybitwa uczynił
go Apostołem, każnodzielą sprawcy
sumnienia ludzkiego. A tak pilnuj
każdy wezwania swego, weyrzy na cie
Pan Bog, obacz wierność i pilność
twoie, rzeczeć one słowa: Ty słu-
g dobry gdyś był nad trocha wierny,
miejże zwierzchność nad dżiesiątą
miałś. O przykłady nie trudno. Do-
świadczenie samo co dżień o tym
świadczy.

Poy.

III.
Opuszcili
współto.

Matth.

I.

1 Tym. 6. 2.

Anno
Christi
1600.

Mat. 23.

Posłania

Wyrzuciłszy już nastatek na postu-
szeństwo i powołność Symona Pio-
tra i towarzyszy jego: Wyśladu-
wszy łódź na brzeg, opuścili wszystko i
nasładowali Pana. A w tym dwu
rzeczy nas uczy. Jedna, gdy widzieliśmy
je nam Pan Bog błogosławił, żebyśmy
nie przykładali serca, ale owszem goty-
wi byli wszystko opuścić dla Pana.
Bo i tak nie z sobą nie wzięliśmy, wszy-
tko po nas zostanie. Nleśmy na ten
świat nie przynieśli, nie też ztąd nie
wysięsiemy. Pana Jezusa maime,
wszystko mamy. Druga, jeśli kogo
Pan Bog na urząd kazańdziejński wy-
wa, niech się nie wymawia, nie zbra-
nia. Prawda, że to ciężki a wielki u-
rząd, prace wielkie za sobą nieśli: ale
umie Pan Bog wśelać trudności u-
przynać, dodawać darów Ducha
swego, aby niewierni byli namroce-
ni do wiary, niepobożni do pokuty,
obłąkami do żywota wiecznego. Dżis
rok dziewiętnastu, jako i mnie w mło-
dych latach, rzeczone: Duc
in altum, zaledz na głębi. Na sto-
wo Pańskie zapuszczałem się, i tu i

indziej, nie bez osobliwych łaski Bożej,
która usłogowanie moie sprawowała.
Nayduig się wyprawdził ledni co w
sieć nie chęć, drudzy wyśladuig trzeci
się gwałtem przedziorała, ale kiedy
bez tego ta duchowna pisfatorna była?
było to zarosł i bedzie. Bo wiele jest
wezwanych, ale mało wybranych.

A iż tak jest, usaymij tedy temu mi-
temu Panu, że wśelskim pracem na-
szym w każdym stanie błogosławić be-
dzie dodawać nam posłuszeństwa,
wiary, pilności, i innych tak cielesnych
i duchownych darów do tego po-
trzebnych.

A ty wśelsmogacy Panie Jezu,
ktoryś powiedział raczył że bez ciebie
nie możemy, i znacznies to okazat:
raczże sam bydy zarosł przy nas łaskę
i błogosławieństwem swoim, aby-
śmy według woli i słowa twego
prace wezwania naszego wykonywa-
li, i w boiażni twoiej to, co nam
należy, sprawowali, a zatyra nie
tylko doczesne, ale i wieczne błogosła-
wienie w królestwie niebieskim o-
trzymali. Amen.

Na postą niedzielę po świętej Trojcy,

Evangelia u Matteusza E. w. Rozd. 5, 20: 26.

Nbowiem powiadam wam: jeśli nie będzie obfitości sprawiedliwości
wasza, niż nauczonych w Pismie, i Saryzeuszow, żadnym spo-
sobem nie wnidziecie do królestwa niebieskiego. Słyszeliście iż rzeczo-
no starym: nie będziesz zabijał: a ktokolwiek zabije, będzie winien
sądu. Ale Ja wam powiadam: iż każdy, kto się gniewa na brata
swego bez przyczyny, będzie winien sądu: a ktokolwiek rzecze bratu
swemu Racha będzie winien rady: a ktokolwiek rzecze błaźnie, będzie
winien ognia piekielnego. A tak jeśli byś ofiarował dar twój na
ołtarzu, a tambyś wspomniat, iż brat twój ma co przeciwko tobie:
zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a odeydz: pierwey się pojednay
z bratem twoim, a potym przyśedz ofiaruy dar twój. Zgodz się

E e e

3 prze-

z przeciwnikiem twoim rychło, pościs jest z nim w drodze: by cię śnadz przeciwnik nie podał sędziemu, a sędziaby cię podał sędze, i bylibys wrzucony do więzienia. Zaprawdę powiadam: nie wynidziesz z tamtąd, poślibys nie oddał do ostatniego pieniążka.

Sadna rzecz, Chrześcianie moi mi-
li, wietkcy botażni w ludzich
nie czyni, iako kiedy pod łaską co
Rom. 42. fomu rozkaza. Rzekł kiedys Jozef do
braći swej w Egipcie, nie oglądacie
oblicza moiego, iezli z sobą nie przy-
wiedziecie brata swego młodszego. U-
lekli sie tych słow, i starali sie z pilno-
ścią u oycy, żeby go z sobą przywie-
dli. Jeden rzekł: Zabin dwu synow
moich, iezli go nazad nie przywiode. A
drugi: iezlibych ci go nazad nie przy-
wiode, niechajcie za to winien bede,
Cam. 14. aż do śmierci. Absolomowi kazał po-
wiedzieć ociec: nie oglada oblicza
moiego. Czegoz ten człowiek nie czynił,
żeby tylko mógł widzieć twarz oyci-
wsta. Aż też i naostatek powiedział:
Niechay teraz ogladam obliczność
krolewską, wśak iezli mi winien, niechje
nie kaze zabić. Obaczcie iako so-
bie ludzie cudza łaskę waz? Dł-
śla mowi do nas wświtsch Pan Je-
zus: iezli nie będzie obfitoroka spra-
wiedliwość wasza, wiecay nizeli nau-
czonych w piśmie i Faryzeuszow, nie
wiedziecie do krolestwa niebieskiego.
Jakoby rzekł: Nie oglądacie ani
mnie, ani krolestwa moiego, iezli Fa-
ryzeuszow w sprawiedliwości nie prze-
wyżycie. Straśne to zaiste słowa,
ktore nie Jozef, nie Dawid, ale Syn
Boży do nas mowi, na takie ostre slo-
wa, kto sie nie przeleknie? Piotrowi
C. rzekł Pan Jezus: Jezli nog nie
umyie, nie będziesz miał cząstki ze
king. A on mu powiedział: Panie,

nie tylko nogi moje, ale i rece i stowe.
Byle cząstki z Panem Jezusem nie u-
traćit, wświtsko podług woli i rozkaza-
nia iego czynić chce. A nam o co inne-
go idzie, iedno o tej cząstce, o ktora i
Piotrowi? A tak usłuchamy, żeby spra-
wiedliwość naša była obfiska nizeli
nauczonych w piśmie i Faryzeuszow.
Pecz poniewaz niewiadomy chęci nie-
ma, przysłuchamy sie wświtskiemu
porządnie, rozdzielłowsy Ewangelia
na trzy części.

W pierwszej rozkazuje Pan Jezus,
aby sprawiedliwość naša Chrześciani-
ska przewyższała sprawiedliwość Fa-
ryzejską.

W drugiej, dla objaśnienia tej
propozycji, wyklada piate przykazanie
Boże: nie będziesz zabijał.

W trzeciej, do zgody i braterskie-
go pojednania z wielką pilnością upo-
mina.

Wielką, wierzcież mi, i Bogu mi-
łą, a sobie pożyteczną rzecz uczynicie,
iezli z pilnością słuchać będziecie, o co
prosze.

Pan Jezus, ktory jest sprawiedli-
wością našą, i poświęceniem naszym,
niech nam z obu stron błogosławi,
Amen.

S niesprawiedliwości małe kiedys
karać lud Żydowski Prorok Mi-
cheasz, wotał mowiac: Słuchajcie
wświtscy narodomie, niech słucha
mła i wświtsko co na niego jest. A ia
słuchacz moi mili, czyli tu nie moge
tychże własnie słow zająć, małe pu-
blicznie

I. Część.
Mich. 1, 2.

bliźni a iawnie, z tej katedry słowy samego Syna Bożego, sprawiedliwość nauczonych w Piśmie i Faryzeuszom, światu wbytkiemu zganić, a im na daleko obfitą i doskonałą pokazać i wystawić? Przeto słuchajcie wbyscy narodowie, i ty ziemi, człowiecze każdy śmiertelny, prymy to co Pan mówi: Jeżeli nie będzie obfitą sprawiedliwość wasza, niż nauczonych w Piśmie i Faryzeuszom, żadnym sposobem nie wnidziecie do Królestwa niebieskiego. Strażne zaiste stowa. Chce myli wniść do Królestwa niebieskiego, trzeba obyśmy mieli obfitą sprawiedliwość niżeli nauczani w piśmie i Faryzeusowie. Faryzeusowie byli na on czas między ludem Bożym naprzędniejsi, iako w nauce tak też i w żywocie. Bo ponieważ wykładali zakon i Proroki, tedy się też nagorliwien o zakon i Proroków zastawiali. Strużna kto z nimi w przestrzeganiu zakonu, i oyczystych ustaw porównać miał. A wždy iednak Pan Jezus, sprawiedliwość ich iakoby niedoskonałą odrzuca i potępia. Z takich przyczyn, słuchajcie.

Faryzeusowie co
zaczę?

Przyczynę
temu
sprawiedli-
wość Fary-
zeuszów nie
doskonata.

I.
Była zgoda
ludzka.

Pierwsza, sprawiedliwość ich była zgoda ludzka. Na swoje tylko uczynki patrzali, i w cnotach własnych nadzieie pokładali, albo iako o nich Łukasz 5. piże, ufali w sobie, iakoby byli sprawiedliwi. Bo rozumieli, że z własnych uczynków mieli być usprawiedliwieni, nie biorąc nic ani z miłosierdzia Bożego, ani z sprawiedliwości albo zasług łaski Chrystusowej. Bez wielce w tym błędzili. Wszelka bowiem sprawiedliwość ludzka bez Chrystusa przed Bogiem nie jest. Bo iako mówić bez nóg, chodzić bez nóg, pracować

Macarius

bez ręki, jest rzecz niepodobna, tak też zbawienia i usprawiedliwienia do stać, bez Chrystusa. Z zupełności Jan. 1. iego, mówi Pismo, wzięliśmy wbyscy łaskę za łaskę. Paweł 5. też jeźnawa w liście do Rzymian temi słowy: bywamy usprawiedliwieni darmo łaską tego, przez odkupienie, które się stało w Chrystusie Jezusie, którego Bog wystał ubogiem przez, i wiarę we krwi tego. To wbytko pominawby Faryzeusowie, sami na się patrzyli, i sami z siebie sprawiedliwości szukał. Zaczem sprawiedliwość ich nie była doskonała.

Rzym. 3.
25.

Druga, sprawiedliwość ich była rozpotowiona. Bo ię tylko w sprawach i uczynkach powierzchownych pościadał, nie wiedząc o wewnętrznych. A prawdziwa sprawiedliwość nie tylko wierzchu, ale i wewnątrz pochodzić ma. Zaczem rozkazywać Pan Bog ofiary starozakonne, nie tylko mieso, ale też i wewnętrzności każał ofiarować, a osobliwie błone owe która jest cokoł podrobia, dając znać, że on w ofiarach uczynków i myśli naszych, nie tylko powierzchownych, ale też i wewnętrznych postug chce, a wolać serca i dusze. Przetoż też powie- dźiał przez Proroka mówiąc: lud ten wargami mie tylko czeł, a serce iego dalekie jest ode mnie. Czego że w Faryzeuszach nie było, słuchajcie gani ich sprawiedliwość.

II.
rozpotowiona.

Ja. 29. 27.

Trzecia, sprawiedliwość Faryzeuszów nie zmięrzala ku temu koncowi, żeby się podobali Bogu, ale tylko ludzkom. O czym sam Pan świadczy mówiąc: wbytkie uczynki swoje czynią, aby byli widziani od ludzi. Podobni byli nierządniczy, która się przeto

III.
ku temu koncowi
zmięrzala.
Mat. 23.

stroj, aby się podobata ludzjom, o Bogu ani myśli: także tej własnie i oni czynili. Bez prawdy i sprawiedliwości nie była swojej własnej chwały, ale tylko chwały Bożej. Ni-
 komu się nie usiłuje podobać ledno samemu Bogu, do czego upominając też i Pan Jezus przykładem od iak-
 mużny wziętym mówi: strzeżcie się, abyście iakmużny waszej nie czynili dla tego, abyście byli widziani od lu-
 dzi. Bo iako enotliwa małżonka nie ludzjom się kwoli stroi, ale mężowi: tak też prawy Chryścijanin iak owoś usiłuje, nie żeby się podobat ludzjom, ale Bogu.

IV. *Smysłona* Czwartą, sprawiedliwość Faryzeuszów była zmyślna. Zład ich o-
 błudnikami często zwat Pan Jezus. Umieścić oni postawke światłości stroić, zdali się ludzjom nabożni, iako-
 by trzeciego dnia z Panem Bogiem gadali: a w rzeczy samej obłudą a nieśczyrością pachneli. Przeto ich też
 Matt. 23. grobom pobielanym Pan Jezus przy-
 podobnywa mówiąc: Podobni jesteście grobom pobielanym, które zwierzchu
 zdadza się być cudne, wewnątrz pełne są kości umarłych, i wszelakiej
 nieczystości: także i wy, zwierzchu zdacie się ludzjom sprawiedliwi, a w-
 23. wewnątrz pełni jesteście obłudnością i nieprawości. Pošli coś Faryzeu-
 29. wie na strusę, o którym Job pachent
 Bóg mówi: że wa pierze podobne ra-
 rogowi i laszczebowi, ale pretkość ich
 3. nie ma: także i oni mieli podobień-
 stwo podobności, ale się mocny le-
 zaprzeli.

V. Piątą i ostatnią, była fałszywa. Bez uznania grzechów. Bo się mieli
 za sprawiedliwe, i pogardzali innemi.

Al Pismo mówi, że sprawiedliwy fa-
 18. mego siebie napierwej oskarża, czego
 oni nie czynili. Dawid mówi: Pa-
 147. 2. nie, nie wchodź w sąd z kługą twoim,
 abowiem nie będzie usprawiedliwiony
 przed obliczem twoim żaden żywicy.
 Al oni zaś mądrze się za sprawiedliwe, 18.
 mówili: nie jestem iako inni ludzie.

Obaczcież tuż, a rozsądźcie, zacni
 audytorowie, z tych pięci przyczyn,
 iesliż nauczeni w Pismie z Faryzeu-
 mi, z sprawiedliwości swola, kłoga
 się tak wielce chlubili, przed Panem
 Bogiem stając bez nagany mogli?
 żadną miarą. Al tak chcemy i wnieść do
 królestwa niebieskiego, potrzeba się
 nam o inż daleko doskonalszą spra-
 wiedliwość poskarać.

Coż to za sprawiedliwość? Pismo
 mówi: nie z uczynków sprawiedli-
 18. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849. 850. 851. 852. 853. 854. 855. 856. 857. 858. 859. 860. 861. 862. 863. 864. 865. 866. 867. 868. 869. 870. 871. 872. 873. 874. 875. 876. 877. 878. 879. 880. 881. 882. 883. 884. 885. 886. 887. 888. 889. 890. 891. 892. 893. 894. 895. 896. 897. 898. 899. 900. 901. 902. 903. 904. 905. 906. 907. 908. 909. 910. 911. 912. 913. 914. 915. 916. 917. 918. 919. 920. 921. 922. 923. 924. 925. 926. 927. 928. 929. 930. 931. 932. 933. 934. 935. 936. 937. 938. 939. 940. 941. 942. 943. 944. 945. 946. 947. 948. 949. 950. 951. 952. 953. 954. 955. 956. 957. 958. 959. 960. 961. 962. 963. 964. 965. 966. 967. 968. 969. 970. 971. 972. 973. 974. 975. 976. 977. 978. 979. 980. 981. 982. 983. 984. 985. 986. 987. 988. 989. 990. 991. 992. 993. 994. 995. 996. 997. 998. 999. 1000. 1001. 1002. 1003. 1004. 1005. 1006. 1007. 1008. 1009. 1010. 1011. 1012. 1013. 1014. 1015. 1016. 1017. 1018. 1019. 1020. 1021. 1022. 1023. 1024. 1025. 1026. 1027. 1028. 1029. 1030. 1031. 1032. 1033. 1034. 1035. 1036. 1037. 1038. 1039. 1040. 1041. 1042. 1043. 1044. 1045. 1046. 1047. 1048. 1049. 1050. 1051. 1052. 1053. 1054. 1055. 1056. 1057. 1058. 1059. 1060. 1061. 1062. 1063. 1064. 1065. 1066. 1067. 1068. 1069. 1070. 1071. 1072. 1073. 1074. 1075. 1076. 1077. 1078. 1079. 1080. 1081. 1082. 1083. 1084. 1085. 1086. 1087. 1088. 1089. 1090. 1091. 1092. 1093. 1094. 1095. 1096. 1097. 1098. 1099. 1100. 1101. 1102. 1103. 1104. 1105. 1106. 1107. 1108. 1109. 1110. 1111. 1112. 1113. 1114. 1115. 1116. 1117. 1118. 1119. 1120. 1121. 1122. 1123. 1124. 1125. 1126. 1127. 1128. 1129. 1130. 1131. 1132. 1133. 1134. 1135. 1136. 1137. 1138. 1139. 1140. 1141. 1142. 1143. 1144. 1145. 1146. 1147. 1148. 1149. 1150. 1151. 1152. 1153. 1154. 1155. 1156. 1157. 1158. 1159. 1160. 1161. 1162. 1163. 1164. 1165. 1166. 1167. 1168. 1169. 1170. 1171. 1172. 1173. 1174. 1175. 1176. 1177. 1178. 1179. 1180. 1181. 1182. 1183. 1184. 1185. 1186. 1187. 1188. 1189. 1190. 1191. 1192. 1193. 1194. 1195. 1196. 1197. 1198. 1199. 1200. 1201. 1202. 1203. 1204. 1205. 1206. 1207. 1208. 1209. 1210. 1211. 1212. 1213. 1214. 1215. 1216. 1217. 1218. 1219. 1220. 1221. 1222. 1223. 1224. 1225. 1226. 1227. 1228. 1229. 1230. 1231. 1232. 1233. 1234. 1235. 1236. 1237. 1238. 1239. 1240. 1241. 1242. 1243. 1244. 1245. 1246. 1247. 1248. 1249. 1250. 1251. 1252. 1253. 1254. 1255. 1256. 1257. 1258. 1259. 1260. 1261. 1262. 1263. 1264. 1265. 1266. 1267. 1268. 1269. 1270. 1271. 1272. 1273. 1274. 1275. 1276. 1277. 1278. 1279. 1280. 1281. 1282. 1283. 1284. 1285. 1286. 1287. 1288. 1289. 1290. 1291. 1292. 1293. 1294. 1295. 1296. 1297. 1298. 1299. 1300. 1301. 1302. 1303. 1304. 1305. 1306. 1307. 1308. 1309. 1310. 1311. 1312. 1313. 1314. 1315. 1316. 1317. 1318. 1319. 1320. 1321. 1322. 1323. 1324. 1325. 1326. 1327. 1328. 1329. 1330. 1331. 1332. 1333. 1334. 1335. 1336. 1337. 1338. 1339. 1340. 1341. 1342. 1343. 1344. 1345. 1346. 1347. 1348. 1349. 1350. 1351. 1352. 1353. 1354. 1355. 1356. 1357. 1358. 1359. 1360. 1361. 1362. 1363. 1364. 1365. 1366. 1367. 1368. 1369. 1370. 1371. 1372. 1373. 1374. 1375. 1376. 1377. 1378. 1379. 1380. 1381. 1382. 1383. 1384. 1385. 1386. 1387. 1388. 1389. 1390. 1391. 1392. 1393. 1394. 1395. 1396. 1397. 1398. 1399. 1400. 1401. 1402. 1403. 1404. 1405. 1406. 1407. 1408. 1409. 1410. 1411. 1412. 1413. 1414. 1415. 1416. 1417. 1418. 1419. 1420. 1421. 1422. 1423. 1424. 1425. 1426. 1427. 1428. 1429. 1430. 1431. 1432. 1433. 1434. 1435. 1436. 1437. 1438. 1439. 1440. 1441. 1442. 1443. 1444. 1445. 1446. 1447. 1448. 1449. 1450. 1451. 1452. 1453. 1454. 1455. 1456. 1457. 1458. 1459. 1460. 1461. 1462. 1463. 1464. 1465. 1466. 1467. 1468. 1469. 1470. 1471. 1472. 1473. 1474. 1475. 1476. 1477. 1478. 1479. 1480. 1481. 1482. 1483. 1484. 1485. 1486. 1487. 1488. 1489. 1490. 1491. 1492. 1493. 1494. 1495. 1496. 1497. 1498. 1499. 1500. 1501. 1502. 1503. 1504. 1505. 1506. 1507. 1508. 1509. 1510. 1511. 1512. 1513. 1514. 1515. 1516. 1517. 1518. 1519. 1520. 1521. 1522. 1523. 1524. 1525. 1526. 1527. 1528. 1529. 1530. 1531. 1532. 1533. 1534. 1535. 1536. 1537. 1538. 1539. 1540. 1541. 1542. 1543. 1544. 1545. 1546. 1547. 1548. 1549. 1550. 1551. 1552. 1553. 1554. 1555. 1556. 1557. 1558. 1559. 1560. 1561. 1562. 1563. 1564. 1565. 1566. 1567. 1568. 1569. 1570. 1571. 1572. 1573. 1574. 1575. 1576. 1577. 1578. 1579. 1580. 1581. 1582. 1583. 1584. 1585. 1586. 1587. 1588. 1589. 1590. 1591. 1592. 1593. 1594. 1595. 1596. 1597. 1598. 1599. 1600. 1601. 1602. 1603. 1604. 1605. 1606. 1607. 1608. 1609. 1610. 1611. 1612. 1613. 1614. 1615. 1616. 1617. 1618. 1619. 1620. 1621. 1622. 1623. 1624. 1625. 1626. 1627. 1628. 1629. 1630. 1631. 1632. 1633. 1634. 1635. 1636. 1637. 1638. 1639. 1640. 1641. 1642. 1643. 1644. 1645. 1646. 1647. 1648. 1649. 1650. 1651. 1652. 1653. 1654. 1655. 1656. 1657. 1658. 1659. 1660. 1661. 1662. 1663. 1664. 1665. 1666. 1667. 1668. 1669. 1670. 1671. 1672. 1673. 1674. 1675. 1676. 1677. 1678. 1679. 1680. 1681. 1682. 1683. 1684. 1685. 1686. 1687. 1688. 1689. 1690. 1691. 1692. 1693. 1694. 1695. 1696. 1697. 1698. 1699. 1700. 1701. 1702. 1703. 1704. 1705. 1706. 1707. 1708. 1709. 1710. 1711. 1712. 1713. 1714. 1715. 1716. 1717. 1718. 1719. 1720. 1721. 1722. 1723. 1724. 1725. 1726. 1727. 1728. 1729. 1730. 1731. 1732. 1733. 1734. 1735. 1736. 1737. 1738. 1739. 1740. 1741. 1742. 1743. 1744. 1745. 1746. 1747. 1748. 1749. 1750. 1751. 1752. 1753. 1754. 1755. 1756. 1757. 1758. 1759. 1760. 1761. 1762. 1763. 1764. 1765. 1766. 1767. 1768. 1769. 1770. 1771. 1772. 1773. 1774. 1775. 1776. 1777. 1778. 1779. 1780. 1781. 1782. 1783. 1784. 1785. 1786. 1787. 1788. 1789. 1790. 1791. 1792. 1793. 1794. 1795. 1796. 1797. 1798. 1799. 1800. 1801. 1802. 1803. 1804. 1805. 1806. 1807. 1808. 1809. 1810. 1811. 1812. 1813. 1814. 1815. 1816. 1817. 1818. 1819. 1820. 1821. 1822. 1823. 1824. 1825. 1826. 1827. 1828. 1829. 1830. 1831. 1832. 1833. 1834. 1835. 1836. 1837. 1838. 1839. 1840. 1841. 1842. 1843. 1844. 1845. 1846. 1847. 1848. 1849. 1850. 1851. 1852. 1853. 1854. 1855. 1856. 1857. 1858. 1859. 1860. 1861. 1862. 1863. 1864. 1865. 1866. 1867. 1868. 1869. 1870. 1871. 1872. 1873. 1874. 1875. 1876. 1877. 1878. 1879. 1880. 1881. 1882. 1883. 1884. 1885. 1886. 1887. 1888. 1889. 1890. 1891. 1892. 1893. 1894. 1895. 1896. 1897. 1898. 1899. 1900. 1901. 1902. 1903. 1904. 1905. 1906. 1907. 1908. 1909. 1910. 1911. 1912. 1913. 1914. 1915. 1916. 1917. 1918. 1919. 1920. 1921. 1922. 1923. 1924. 1925. 1926. 1927. 1928. 1929. 1930. 1931. 1932. 1933. 1934. 1935. 1936. 1937. 1938. 1939. 1940. 1941. 1942. 1943. 1944. 1945. 1946. 1947. 1948. 1949. 1950. 1951. 1952. 1953. 1954. 1955. 1956. 1957. 1958. 1959. 1960. 1961. 1962. 1963. 1964. 1965. 1966. 1967. 1968. 1969. 1970. 1971. 1972. 1973. 1974. 1975. 1976. 1977. 1978. 1979. 1980. 1981. 1982. 1983. 1984. 1985. 1986. 1987. 1988. 1989. 1990. 1991. 1992. 1993. 1994. 1995. 1996. 1997. 1998. 1999. 2000. 2001. 2002. 2003. 2004. 2005. 2006. 2007. 2008. 2009. 2010. 2011. 2012. 2013. 2014. 2015. 2016. 2017. 2018. 2019. 2020. 2021. 2022. 2023. 2024. 2025. 2026. 2027. 2028. 2029. 2030. 2031. 2032. 2033. 2034. 2035. 2036. 2037. 2038. 2039. 2040. 2041. 2042. 2043. 2044. 2045. 2046. 2047. 2048. 20

dośle, z nami mówię, którzy weń to-
rzymy, grzechy nasze na się bierze, a
sprawiedliwość nam swoje podaje, i z
tęskli przywołuje: O czym wyraźnie
Apostoł w liście do Koryntow pisał w
2 Kor. 5, 21
te słowa: Ten który nie znał grzechu,
stał się grzechem za nas, abyśmy się
mogli sprawiedliwić. Bożę w
nim. Przez co? przez wiarę, właśnie
jakol Abrahamowi, gdy umierzył, po-
czytano było ku sprawiedliwości.

Bernh.
Ser. 67.
in cant.

Al i tak jest, strzeżmy się Sarny-
stien w czynieniu dobrych uczynków
dumy, nie w nich szukamy sprawiedli-
wości, ale w Chrystusie Panu naszym,
przez wiarę. Łasce wszystko przypisuj-
my, załugom bynamnien. Uczynki
nasze idą za tym, który już jest uspra-
wiedliwiony, a nie uprzedzają tego,
który ma być usprawiedliwiony.

Objektio. A jeżeli nie rzekł: to tedy nie po u-
czynkach dobrych? odpowiem, że
tym potrzebniejszy są, aby każdy o-
świadczył imi wiare i sprawiedliwość
swoją. Bo gdzie tego nie będzie, to
nasza sprawiedliwość winieć po-
dję, i znów się w nieprawość obroci.
Z dobrych uczynków poznać człowie-
ka usprawiedliwionego, jako drzewo
po owocach.

II.
Cześć

Łecz podźmy już do wtorey części.

Żeby każdy wiedział, w czym i jako
ma być doskonałą sprawiedli-
wość naszą, nad sprawiedliwość nau-
czonych w Wiśmie i Sarny, zwoła-
je co się tknie sprawiedliwości uczyn-
kowej, która nas usprawiedliwia
przed ludźmi, tedy to Pan Jezus o-
biadnia wykładem piątego przykaza-
nia: nie będziesz zabijał. Sarny, ko-
wie to samo za grzech mieli, kiedy kto
reka człowieka zabił. Łecz Pan Jezus

ukazuje im to, że Pan Bog w tym
przykazaniu, nie tylko morderstwa po-
zwierzędnego, ale i czego innego za-
każ. Bo mówi: Słyszeliście, iż rze-
czono jest starym: Nie będziesz zabijał:
a żeby zabił, będzie winien sądu. Nie
ja powiedałem wam: i zarazem kładzie
inny trojaś rodzaj meżoboystwa,
gdzie także to przykazanie bywa prze-
stapione.

Meżoboy-
stwa rze-
czony trojaś
ti.

Pierwszy bywa popełniony sercem.

I.

Ten ukazuje Pan Jezus w tych słowach: Serdeczno
wolech: Każdy kto się gniewa na brata
sweego bez przyczyny, będzie winien są-
du. Tu słyszycie, że meżoboystwo nie
reka tylko, ale i sercem bywa popełnio-
ne. Bo każdy co nienawidzi brata swe-
go, meżoboyca jest. A wszakże macie
wiedzieć, że gniew dwolaki jest: ledek
słuszny, drugi niesłuszny.

Jan. 3, 15

Gniew
dwolaki.

Słusznie się gniewa kłopotliwa na
występk słuchaczom swoim, słusznie
się gniewa przełożony na poddane, ro-
dzice na nieposłuszne dzieci, nauczyciel
na niepiłne dyscypliny, gospodarz na
niewierne, na uporne czeladki. Ta-
komy gniew nie jest zakazany. Bo nie
osob, ale występkom nienawidzi, jako
Dawid mówi: Nieprawość miałem
w nienawiści.

Drugi gniew jest niesłuszny, który
pochodzi bez przyczyny, słusznej i samej
tylko furji i popedliwości, nienawiści,
zazdrości. Kto się tak gniewa, ten
jest meżoboyca. Bo zabił i samego
siebie, i bliźniego swego, i duszę swoją.
Samego siebie zabił. Bo sobie zdro-
wie psule, i żywota utraci, jako Ary-
stoteles pisał, ukazując to, że w ten czas
kiedy się człowiek rozgniewa, frem się
koko serca zapala, zład choroba nagła,
boleńie serca, czasem i śmierć przypa-
da.

Zabija Sa-
meo sie-
bie.

Lib. 1. de
Anima.

Ebr. 50, 25 da. Przeto też i Eyrach nie darmo napisał, że gniew umniejsza dni. Chryzostom S. mówi, że lepszy jest wąż w żanadrach, niżeli gniew w sercu. Wąż bowiem w żanadrach, takowej szkody n'e czyni, iaką gniew w sercu czyni. **Bliźniego.** Zabija też gniew i bliźniego swego. Bo człowiek rozgniewany o tym ustawicznie myśli, iakoby się nad bliźnim zemścił, gdyby miał okazję po temu, pewno by mu nie przepuścił. A też w gniewie nawleże się mejoboystwa dzieła. Teodozjusz Cesarz rozgniewany się dał do siedmiu tysięcy człowiek, w mieście Tessalonicim pomordować. Zabija też nawet i dusze. **Duszo.** **Jan. 7, 25** mówi Jan S. Ktośkolwiek nienawidzi brata swego, mejoboystwa jest. A wiecie iż wszelki mejoboystwa nie ma żywota wiecznego w sobie mieszkalcego. O baczejcież iaką škodę gniew niesłuszny człowieku przynosi. Przeto i Pan Jezus gniewliwego czyni winnym sadu.

Piszę je owe robaki, które ledwab robia, są iak nadrobniejszy żarna gorące, aż le białogłowy w mieścieku przy pierślach noża, od których ciepłota: Patrzajcie aby i gniew twój który w sercu swoim chowaś, nie urośt robakiem, który i ciebie i duszę twoję zagryzie. Nie bez przyczyny Bazyl S. gniew żowie, złością diabelską, która się w umysłach naszych rodzi. **In Conc. contr. irasc.** Idokłada, że gniew, iako niemiłosierny komornik wewnętrzności nasze posiada, i Duchowi S. przystęp zamyka.

To pierwszy rodzaj mejoboystwa. **Pokorny.** Drugi bywa popełniony, postawa i zapaleniem pozwierchnym. O tym mówi Pan: A Ktośkolwiek rzecze bratu swemu Racha, będzie winien ra-

dy, to jest, aby sąd zasiadł i radził o tym co takowy człowiek winien, który bratu swemu mówi Racha. Ogledujcie się tu Pan na urząd Żydowski który zwano Sanhedrym. W tym Sanhedrym było siedmdziesiąt mejoboystwa, bernych, doświadczonych, starzych, przed których trudne sprawy przysodziły. I tedy maig o tym radzić, co by takowy człowiek winien, Ktośby rzekł bratu swemu Racha.

Racha jest to słowo Syryjskie, o Racha co jest? Ktorego wykładzie różne są między Doktorami Kościelnymi zdania. Chryzostom S. rozumie je też znacząco i Pronomen Ty, gdy kto bliźniego swego z gniewu i ze wzgardy tyka, i powieda że Syryjczycy Racha mówią tym, którym mówią Ty, nie iako dwiema, ale iak jednemu z obrzutem wzgardliwym. Augustyn S. powieda, że August. nie ma pewnej sygnifikacyi, ale to zna de verb. czy gdy on gniew, Ktośby mieli w sercu, słowem albo znakiem iakiem zwierchowonny okazujemy: Jakoż nie trudno o to u człowieka rozgniewanego. Czy ma rozpalone, usta zakrzypione, recu mu drga, iężył się żagłka, n. Kogo nie zna, nikomu nie przepuści, rozum w lesie myśl nie wiem gdzie lata, postawa mierziona, zewsząd przyszłości pełno. Gregorjusz pisze, iż to słowo Racha jest głos gniewaigcego się.

Z tych Doktorów Kościelnych sentencyi widziemy, Kiedy kto bliźnemu swemu znaki gniewu pokazuje, bądź żarzyciem, albo plwaniem, albo twarzą odwracaniem, zamarszczeniem, zakrzewianiem nosa, gdy ten mu mówi Racha, i jest także mejoboystwa, iako i ow, który reka człowieka zabije. Bo takowy

In Co
in La
habita117
Glen

Gehen

de verb.

Doma.

Doma.

Doma.

Doma.

Doma.

Doma.

Doma.

Doma.

Doma.

Doma.

Doma.

Doma.

Doma.

Doma.

Doma.

Doma.

Doma.

Doma.

Doma.

Doma.

Doma.

Doma.

Doma.

Doma.

Doma.

Doma.

Doma.

Doma.

Doma.

Doma.

Doma.

In Conc.
in Lazic.
habita.

takowy zaraz i swoje, i bliźniego serce
żran. Swoje, że się rozgniewał, bli-
źniego zaś, że go do gniewu pobudził.
Zaczynam nie głę Chryzostom, człowie-
ka rozgniewanego zowie, igrzyskiem
diabelskim.

III.
Stowny.

To drugi rodzaj mejoboystwa.
Trzeci bywa popełniony słowy
ufczypliwemi. O tym mówi Pan Je-
zus: a ktokolwiek rzecze bratnie, be-
dźcie winien ognia piekielnego. O-
sądźcie się tu przypaśćcie, małżonkowie,
sąsiedzi, którzy sobie często tym sło-
wem doieżdżacie, i nie umiecie nic, te-
dno złorzeczyć a przeżłinać leden dru-
giego. Otoście są mejoboystcy, tak do-
brze iako i omy, który niecz albo fin
wziawszy, bliźniego zabija. Al żatym
bywa z was każdy winien ognia pie-
kielnego.

Gehenna

W Greckim tekście stoi gehenna,
i jest przezwiśko niektorej doliny nie da-
leko Jeruzalem, gdzie niekiedy Izrael-
czycy bałwochwalście syny swe bogom
swoim palili. Od tej doliny nazwany
jest i ogień piekielny Gehenna. Al ięliż
ten ognia piekielnego winnym jest, kto-
ry brata swego bratnem nazywa, a coż
daleko więcej ten, który go bratnem
czyni, wziawszy m. wbytko, przez nie-
sprawiedliwe prawo, albo przez gwałt,
albo przez oszukań: albo i ten, który o-
polowy kogo, iak z bratna śmieści so-
bie czyni? żaile i ten ognia piekielne-
go obawiać się może.

Tę sa trzy rodzaje mejoboystwa,
ktoremi piate przypazanie. Boże, po-
zwierzchniego krmie przelania żaka-
żajace, naruszone bywa: Al co się o le-
dnym przypazaniu mówi, to też i o dru-
gich. Powiedział Pan Bog: nie be-
dźcie cudzołojcy: ktoż cudzołojcy? nie

tylko ten, który cielesne cudzołostwo
popełnia, ale i ten, który na iaką per-
sone z wozadliwości glada, iuż myśł i
serce swe pomazał, i splugawił. Jękeże
powiedział Pan Bog: nie bedźcie
kradł: ktoż kradnie? żali tylko ten,
który komu kłep, komore wstąpi, mie-
ści urznie, wykpera? o nie żaiste, ale
i ten, który przez iakąkolwiek chytrść,
bliźniego swego oszukał, zdradza, albo
i ten, który się niesprawiedliwie obcho-
dzi w kupiach, w miarach, w zapisach
z bliźnemi. O innych przypazaniach toż
się rozumieć ma.

Obaczcież tu iuż je daleko wietka jest
doskonałość zakonu Chrześciańskiego,
niżeli Żaryzyskiego. Żaryzyskowie
meli na tym dosyć, że reka nikogo nie
zabiali, ale gniewu, nienawiści bli-
źniego, słow ufczypliwych za grzech
sobie nie mieli. Oni mejoboystcy czynili
winnym sadu: a Pan Jezus tego,
który się gniewa, sadu winnym oka-
zule.

Przystępuje do trzeciej części.

Żeby kto nie rzekł: iużem się zawłodi,
i i bratam swego rozgniewał, prze-
starkiem Pańskie przypazanie: tedy
podaie żatym dwoiaką naukę: ledne
temu, który rozgniewawszy się, bliźne-
go swego obraził: druga temu, który
obrażony jest.

Pierwsza proponuje Pan Jezus
temu słowy: ięliżys ofiarował dar
twoy na ołtarzu, a tambyś sobie w spo-
mniał, iż brat twoy ma co przeciwko
tobie; zostaw tam dar twoy przed ołta-
rzem, a odeny: pierwey się pojednaw
z bratem twoim, a potym przypędź
ofiaruy dar twoy. O niewymowna
dobroci i miłości Boga przeciwko
nam. Woli Bog aby mu na po-
winney

Siodme
prypaza-
nie.

Doskona-
łość zako-
nu Chrze-
ściańskiego

III.
Cześć.

Nauka.
dwoiaką.

1.
Obraża-
cemu.

Chryso-
stom. in

Stofte
prypaza-
nie.

cap. 5.
Marth.

winney części ich chwale iego schodziło, a niżejby się co miłości ku bliżnym naszym ubliżyć miało. Bo iakoby rzekł: niech się przemie chwala moja niech się odrolecze służba moja, byle się na prawitą miłość t. moja. Cóż esliwy który to uważy, i skutkiem samym wykonawa.

Observa-
tio.

Uważajcież tu tedy, że żadna służba i chwala Pana Boga przylemna bydy od nas nie może, która z miłości braterskiej nie pochodzi. Oboże na to pamiętali owi, którzy z nieprzyjaźni ku bliżnemu, do skutku Pańskiego, albo do modlitwy albo do ołtarza przystępują. Boć i modlitwa i świątynia jest ofiara wdzierająca Panu Bogu. A tak lepien jest modlitwę opuścić, a dla zjednania brata, wybieść. Takci uczynił Jan Patryarcha Aleksandryjski, który gdy iednego czasu wieczera Pańskiego administrował, małe mówić paclerz, wspomniat sobie że ubożuchnego księdza utrzymywał i z urzędu niewinnie złożył, zaraz poruczył dyakonowi, aby tym czasem modlitwę ledne mówił, i tak długo powtarzał, pokiby się nie zwrócił. Pośedł w tym do onego księdza, i upadł mu u nog, pokornie go odpuśczenie prosił, i przelechny go, dopiero się do ołtarza zwrócił, i pacierz według porządku spiewać począł.

Jan Pa-
tryarcha
Aleksan-
dryska.

Takaby jaiste bydy miało, ale i iako ich siła do ołtarza idzie, na których brat niewinnie strzywdzony, sportwarzony, płacze, świrczy, do Boga o pomstę woła. Jako dla miłego Boga ma Pan Bog na ofiarę człowieka takowego weyrzeć? pisał Eryllus Hierozołinitanus, że Chrześciane pierwo- go kościoła do komunii idąc, rano-

wali ieden drugiego przed ołtarzem, pocelowaniem pokoju, na znak i oświadczenie miłości braterskiej, że ieden przeciw drugiemu nic nie miał. A dżis iakimi oczyma śmieś na ciato i krew Pańską pogledać? iakimi usty śmieś obole przyjmować? Jako śmieś przed ołtarzem kłeczyć? ponle-
waj Pan Bog na cie woła: Miło-
sierdzia chce, a nie ofiary? Alty miłość w sobie nie ma, ledno gniewliwy ład w sercu, przeciw bliżnemu swojemu? Wisse Plutarchus o Arystypie St-
lozofie, że wielką przyjaźń wiodąc z Eshnem oratorem, przydało się mu, że się z nim pogniwał, iako to często między nablížkami i namilskimi bywa. Jeden przybyłszy rzecze mu: A gdzież teraz jest, o Arystypie przyjaźni wasza? Odpowiedział Arystypus: spi, ale la ją obudzę, i pośedł do Eshna po iedną się z nim. Powiedzieli, prośe, słuchajcie moi miłi, który to teraz Chrześciane uczyni? naydują się ta-
cy, którzy od Eklunastu lat w gniewie z sobą mieszkają, a o pojednaniu ani myślą.

Nie naśladowcie ich w tym, moi namilsi, napiszcie sobie tam gdzie mo-
dlitwy odprawicie, albo dajcie na-
pisać wielkimi literami: idź, pojednaj się z bratem twoim. Mandat to Bo-
ży, nie trzeba go lekce ważyc. Bo ten który go wydał, Monarcha nad mo-
narchami, Pan nad panym, Król nad królami jest. Braciaśmy też, nie godzi się nam bez miłości w domu Pańskim mieszkac.

Cóż słuchamy, co też za nauka Pan Jezus stronie obrazoney daie. Mowi tak: Zgodź się z przeciwnikiem twym rychło, pokis jest z nim w drodze; by-
cie

Matt. 9.

Lib. de
cohibe.
ira.

Uppomnie-
nie.

II.
Obrazony
mn.

Ale snadź przecitonie nie podał sedzies-
 mu, a sedziaby cie podał studz, i był-
 byś wrzucony do więzienia.

Rebudi
do poies
Onania.

Bynwa to, że obrażona strona roż-
małych odwołań przeciąga i pre-
rogatyw zajmwa i przesirzega, i do
poiednania przystawic żadną miarą
nie chce. A tak troiaście tu motywy
Pan Jezus ukazuje, które nas do bra-
terskiego poiednania ciągnąć maia.
Słuchanie prośb.

I.
Prološč
i niepe-
rnost žy-
wota.

Pierwsza jest krótkość i niepewność
żywota, która się zamyka w tym
słowku rychto: zgodź się z przeciwni-
kiem twoim rychto. Ach mierniśmy
ludzie na świecie, lada kiedy może nas
śmierć zająć: a kto w gniewie umie-
ra, nie umiera, umiera bowiem bez mi-
łości. Miłości nie mając, nie ma Bo-
ga, nie ma sumnienia, nie ma zbawie-
nia. Coż tedy, niedziwnu mówisz?
Odpuszczaj mu, ale się pierwszy muś
zemiścić, albo go na rzeczy potrzymać,
żeby drugi raz wiedział, takó mié ma
na się gniewać. Nie teleś nieboże co
mówisz. Oto śmierć za toba stoi, i już
ci do gardła sięga. Bog cię przestrzega
i mówi: Jednaw się rychto, a ty
odkładasz. Dłukaś, zawiedłeś się
nieboże, dziś to czyni, co wiedzieć be-
dziesz do jutra jow.

II.
Możliwość
żmota
pryncypalnego
teraźniejszego.

Druga pobudka jest, różność ży-
wota przyslego od teraźniejszego. Po
śmierci prożno się będzie lednać, pro-
żno odpuszczać. Wrzeto mówi i Pan
Jezus: Pokis jest w drodze. Takci
jest zaiste, pokisnny tu na tym świecie,
możemy i z Bogiem i z bliźnim przys-
pść do łaski. Lecz po śmierci czasu wie-
cey nie będzie. Tam bowiem bywa

odpuszczenie, gdzie i grzechu popełnie. In orat.
nie, mowiy Nazwanienus, i prozno so- de laudib
bie cytowieś po śniderci oblectute, cze- Cæsar.
go za żywota omieścił.

Trzecia pobudka jest, wieczność. I. I.
 Karania: Która ukazuje Pan Jezus. W. I.
 w tych słowach, gdy mówi: Nie. W. I.
 wynidziecie stamtąd, ponieważ nie od. W. I.
 dał do ostatniego pieniądza, to jest, W. I.
 nigdy. Bo ta zapłata po śmierci jest. W. I.
 niepodobna, ciemnica także nieśka- W. I.
 ziona będzie, i żaden stamtąd na wie- W. I.
 ki nie wynidzie. O czym słuchacie W. I.
 prośbę słow. S. Cypryana, który tak W. I.
 pisze: Kiedyż tego świata kto zemdla, W. I.
 już nie ma żadnego miejsca poćcie, W. I.
 nie ma żadnego dosyć uczynienia W. I.
 skutku. Tu żywot albo utracę, albo W. I.
 nabity bywa. W. I.

A iż tak jest, Chrześcianle namilsi, ^{Samotnie}
 usiłujemy aby obfitka była sprawie-
 dliwość nasza, niżeli nauczonych w
 piśmie i Faryzeusom: ćwiczymy się
 ustawicznie w pilnym zachowywa-
 niu przykazania Bożego. Żaden
 gniew, nienawiść, złoźczenie, niech
 nie będzie między nami. A jeśliżby
 się z krewkości trafiło, więc do prze-
 prośenia i oduszczenia przetębadźmy,
 jebymy, i u ludzi pochwale, i u Bo-
 ga także wielkimi znaleźli.

Al ty o krzywdę wszelkley sprawi-
dliwości, nasprawiedliwysz Panie
Jezu Chryste, oczyszcz serca nasze od
wszelkley niesprawiedliwości, rozmi-
niedzy namy zgode i miłość brater-
ską, abysmy ją społecznie zachować,
królestwo chwały wielkustey oczys-
kali, Amen.

Na siódmą niedzielę po świętym Troncy,

Ewangelia u Marka E. w Rozd. 8, 1-9.

W owym dniu, gdy nader wielki lud był, a nie mieli coby iedli, zwoławszy Jezus uczniów swoich, rzekł im: Żal mi tego ludu; bo już trzy dni trwaia przy mnie, a nie maia coby iedli. A iezli i rozpuścze głodne do domow ich, pomdleia na drodze; abowiem niektorzy z nich z daleka przysli. Tedy mu odpowiedzieli uczniowie iego: Żadze te kto będzie mógł nasycić chlebem tu na puszczy? I spytał ich: wieleż macie chlebow? a oni rzekli: siedm. I rozkazał ludowi, żeby usiadł na ziemi: a wzięwszy one siedm chlebow, podziękowawszy łamał, i dawał uczniom swoim, aby przez lud kładli: i kładli przed lud. Mieli też trochę rybek, które pobłogosławiwszy, kazał i one przed lud kłaść. Jedli tedy, i nasyceni są: i zebrali co zbyło ulomków siedm kosów. A było tych co iedli około czterech tysięcy: i rozpuścił je.

3 aiste nie bez przyczyny Chrześcia- nie w Panu mił, przodkowie nasi, że przecztang Ewangelia, o tym czasie w Kościele Bożym, ku czynie postanowili. Mieli do tego po- ważne przyczyny i pobudki, a między insemi, te trzy. Pierwsza, uznawanie dobrodziejstwa Bożych. Pieknie Pan Bog pola i ogrody, urodzajem i zbo- jem rozmaitym okrył, piekną nadzieję gospodarzom pokazał: Jednak żeby nie pracy i dozoru swemu tego przy- pisowali, ukazując im kośćci Boży w tej Ewangelii s. dawce tego wysłanego, a zwołując Boga najwyższego, który iako na on czas siedmiorgiem chleba, i trochę rybek czterech tysięcy czlowieka nakarmił na puszczy, tak i dziś wśelskie stworzenie żywnością z łaski swej opatruie. Druga jest dziełczynienie, aby- śmy tym rozmyślaniem wzbudzeni, uczyli się z serca Panu Bogu i tego nasświetlonej opatrności ufać, i wiele- czne dzieła czynić, za te łaski, i nigdy niezastuzoną bezdrobliwość jego, i ktorey otwacza nieustępną a nieu- troconą rękę swoją, i napelnia wśelskie

stworzenie błogosławieństwem. Trze- cia jest, prawi darow Bożych używante, abyśmy tych darow, które nam Pan Bog z łaski swojej s. darow, nie na py- che, nie na zbytki i tony marności, ale skromnie i wciernie ku czci a ku chwale Bożej, ku zachowaniu ciała i żywota, i pożytkowi bliźnich, naszych używali, słysząc, że i tu Pan Jezus, nie ku roz- kochu ale ku potrzebie lud ten nakarmił i nasycił, i odwrócił zebrać rozkazał. A iż tak jest, uważajmyż tym pilney te Ewangelia w tych trzech częściach.

W pierwszym obaczmy dobrodziej- staranie, które miał Pan Jezus o stu- chających swoich.

W drugim, cudowne ich siedmiorgiem chleba i dwiema rybami nakar- mienie.

W trzecim, obyczajność ludu tak cudownie nakarmionego.

Boże, abyście z taką ochorą obrot ten duchowny ode mnie dziś przyjęli, i iaka ochorą słuchając Pańscy pokarm cielesny przyjmowali.

Dobrośliwy Pan Jezus, niech was obdaruje

Przyczyny
czemu się
Ewangelia
o tym cza-
sie cyta.
1.
Uznawa-
nie dobro-
dziejstw
Bożych.

2.
Dziełczy-
nienie.

3.
Prawe dar-
ow Bo-
żych uży-
wanie.

Upomn-
ie.

Matt. 8.

Cypr.
Serm.
jeju.

obdaruię i przejęga błogosławieństwem swoim s. Amen.

I.
Cześć

Oświeś-
cie.

I.
Przyjęta

I.
Populi
frequentia.

Łuk. 10.

Upomnie-
cie.

Matt. 6.

Cypri-
an.
Serm. de
jeju.

Dobrośliwe staranie które miał Pan Jezus o słuchających swoich, dwiema okolicznościami Ewangelista wyraża. Naprzód, ukazując przyczynę tego starania; potem ucieknie słowa, którym to staranie swe zwołanikom proponuje i przejtada:

Przyczynę ukazuje Ewangelista dwiema. Pierwsza była wielkość ludu. Owm tak piše Marek s. Gdy nader wielki lud był przy Panu Jezusie. Przypatrzciej się tu mnożstwu audytorow Pańskich, nie ledna tu tylko osoba, iako w Beranii Marya siostra słuchająca słowa jego. Nie kilka też osób, iako w innych czasow: ale zebranie wielkie ludu, który za Panem Jezusem chodził, częścią aby cuda tego Bóstwa widzieli, częścią też aby słowa jego s. słuchali. Niepodobna była ich gorliwość, żadna im droga nie leży przytra, żadne miejsce nie leży odległe. Nic im nie leży tak milego, iako Pan Jezus, nic tak słodkiego iako słowo Boże, a też nie dźwiz, że Pan Jezus o nich iako o dzieciach swoich radzi, żeby je opatrzył.

A tak widziimy tu, co nam potrzeba czynić, żeby nas też Pan Bog z opatrności swojej s. nie wypuszczał? Huskajcie z tym ludem królestwa niebieskiego i sprawiedliwości jego, a inne wszystkie rzeczy będą wam przydane. Rozmierzcie się Pana Jezusa i słowa jego s. Dośkarb który nie ginie, mający błogosławieństwo teraźniejszego i przyszłego żywota. Do pokarmu dusze. Bo nie samym chlebem żywie człowiek, ale słowem, które pochodzi z ust Bożych.

Alle ach niestety, na gnuśność i niedbałość nasze. O tak się pretko dawamy od kościoła odwrabić. Na bieżniach siedzieć by i do pułnocy, niemu się nie sprzyżym. A w kościele kłaniając się, godzina ledna rokiem się wodzi. Dom Boży zostaje opuszczony, każdy bieży do domu swego. Wy gospodarze wiec na swoje handele i rzemieśta, niżej na służbę Bożą wzgląd macie: i wiec częstokroć karczmy niżej kościołowi nawiedzacie. A wy ludzie młodzi, wolicie się przechadzkami bawić, niżej na kaganie iść. Owa zewsząd głębia wielka. O głupstwo, ślepotę! Czemu nie raczy z Bernhardem mówicie? Panie, to niech będzie moje najpierwsze staranie, abym cie szukał myśla czysta. Do pierwsza przyczyna.

Druga była, ludu zebranego wiel- <sup>Niedosta-
tek ludu.</sup> ki niedostatek, który ukazuje Ewangelista w tych słowach: a nie mieli co by iedli. Ach ciężka to rzecz, kiedy chleba milego nie staie. Bez pokarmu człowiek bydlę nie może, ten człowiek drowego trzyma, na głód niemaż nleć się jego. O Egipczołach piše Mojżesz, że w ciężkim głodzie, który był na ten czas w Egipcie, sami siebie i żrolami za chleb podawali Jozefowi. O mieście Jeruzolimskim także Prorok Jeremiaś <sup>Menan-
der.</sup> wspomina, że wbył lud wzdychając szukał chleba, i dawał drogie swe kłopoty za pokarm, aby przeżył dusze swą. A ty o tym ludu, co rozumiecie? gdy im już nie stało chleba, co oni mogli? baczcie to do nich Pan Jezus, nie mógł tego na sobie przewieść, aby im chleba obmyślić nie miał.

A tak się strasicie wy ubodzy ludzie, gdy czasem ani chleba, ani soli w domu

domu waszym niemaś. Nie było i tu: a Pan naprzyjmy przodki z łaski swojej s, przodki twam, zna on i widzi niedostatków wasze: więczego wam nie dostale, i opuścić was nie chce: tylko mu ufajcie, jako i ci czynili.

II.
Stowa
ktorem
Pan stara-
nie swe
proponuje.

Obroćmyż zatem uchy swe ku stowom, ktorem Pan Jezus staranie swe zwołeniom przekłada: mowi do nich: żal mi tego ludu. Owdziecne a przyjemne słowa. Niemaś nad nie wdziślejszy Ewangelii. Żaden tu Pana nie prosi, żaden mu nie mówi, a on powie: mam litość nad nimi, żal mi ich serdecznie. O takżeż są nieprzebrane źródła dobroci i miłości twojej, Panie nasz dobroćliwy? ożwał się z tym ten miłościwy Pan, już dawno

Jerem. 31. przed tym przez Proroka mówiąc: wnetrzości moje wzruszyły się nad

Apostro-
phe.
do ubogich
nimi, a bede im miłościw. Kogoż pro-
szę tak wdzieczne a uciekne słowa na-
dziele nie utwierdza? podźcie ubożu-
chni, a niedostateczni ludzie, ogladajcie

szpiarnia
niedostate-
cznych
oczyma wiernymi, szpiarnia nieprze-
brana wszelkich dostatków, ono do-
broćliwe a miłości pełne serce zbawi-
ciela waszego! Oycowie nasi wołali

Psalm. 85. mówiąc: Ożaj nad nami, Panie, mi-
łosierdzie swoje! Ożaj już wszystkimu
światu iamne czyni Bog i zbawiciel
nasz miłosierdzie swoje. Żal mi tych
niebożatek. Coż może być miłszego co
wdzieczniejszego nad te słowa Pańskie?

Obiaśnie-
nie tych
słow troja-
kie.
Lecz słuchajmy jako ten miłościwy
Pan słowa te sobie objaśnia. Uwaga-
niem naprzód prześley, potem ninie-
szey, a naostatek przyszley potrzeby lu-
du tego.

1.
Z uwaga-
nia prze-
śley po-
trzeby.
O prześley mowi: Już trzy dni
trwała przy mnie. Obaczcie jak pil-
nie rachule i pamięta Pan chwile i cza-
sy, które na służbę jego s. trawimy.

Przez trzy dni, powie, trwała przy
mnie. Zachowujcież i wy te trzy dni
z pilnością. Pocznij każdy z was Pa-
nu Bogu służyć zaraz z młodości, to
pierwszy dzień, nie ustawaj w młodym
wieku, to drugi wytrwaj aż do końca
w starości, to trzeci. Te są trzy długie
dni żywota naszego na tym świecie. A
iechliż kto w tych trzech dniach służy Bo-
żey opiekał: więc grzechy swe serde-
cznie opłakuj, to maś pierwszy dzień
który się jowie, dzień skruchy. Szukaj
potym pociechy i absolucyi w ranach
Pana Jezusowych, to drugi dzień, dzień
wiary; a naostatek wytrwaj z cnoty w
cnotę, to trzeci dzień, dzień nowego po-
słuszeństwa. To są trzy kreśle dni ży-
wota naszego, w których służba Boża
edprawić możemy dni pokuty świętey.

2.
Uważanie
niniejszy
potrzeby.
O niniejszy potrzebie i niedzi ich
mowi: nie maś co by iedli. Widać
Pan Jezus niedostatek ich, że wszystko
co mieli, przez one trzy dni strawili, już
im ani chleba ani żadney żywności nie
stało, nie maś się czym pościć, a
bez pościku człowięk trwać nie może.
Mamy tu tedy osobliwą pociechę, że
Bogu są wiadome wszystkie niedostatków
nasze. Wle on i widzi to u nas jest
w domu, a czego niemaś. Słuchaj
krzyk i płacz dziateczek waszych, ludzie
ubodzy, który bez chleba i pokarmu
czynią. Przeto i o tym zebraniu mo-
wi: nie maś co by iedli.

3.
Uważanie
przyszley
przysgod.
O przyszley ich niedzi i przysgodzie
mowi: Ięlibym le pusił głodnemi do przysgod.
demow ich, usłana na drodze. Ach cze-
goż wieceny chcemy? Słuchaj je nas ten
miłościwy a dobroćliwy Pan w po-
trzebie opuścić nie chce? I nie życz-
nam, abyśmy głodem umrzeć mieli.
A tak śladźmy nań myśli i staranie
nasze,

naśe, on nas pożywi, on wspomaje, kie-
dy i iako będzie raczył. Abowiem nigdy
nie opuścił tych, którzy przy nim stoja,
i w miłosierdziu tego s. nadzieie mo-
cna pokładała.

II. **Co z strony pierwszej części.**

Część. **W** drugiey części opisuie Marek s.
cudowne nakarmienie tego ludu;

Okończono. **W** czym przypomina te okoliczności.
Wi. Pierwsza jest wątpliwość zwoleni-
kow; druga, pytanie Pańskie o chleb;
trzecia, rozkazanie dla posadzenia lu-
du; czwarta, sposób nakarmienia;
piąta, skutek iego.

I.
**Wątpli-
wość zwol-
nikow.**

Zwolenicy słysząc, że się Pan o ono
zjedranie ludu uprzęymie poczyni sta-
rać, mówią: **z** kąd? **z** kądże ie kto będzie
mógł nasycić chlebem tu na puszcy?
Takci rozum ludzi umie: nie patrzą
na to co Bog uczynić może, tylko na to,

4 **Moy. II.** co poczyni swemi rękami. **W**olali i pta-

kali kiedyś synowie Izraelcy na puszczy
mówiąc: Ktoż nas nakarmi mięsem?
rzekł Pan do Mojżesza: **D**am **J**a im
dostatek mięsa, które iść będą nie tylko
przez jeden dzień albo przez dwa, ani
przez pięć, ani przez dziesięć, ani przez
dawadzieścia, ale przez cały miesiąc.

Mojżesz.

Zdała się to rzecz Mojżeszowi nie po-
dobna: **Z**aczynam rzekł do Pana: **L**udu
tego, którym mieszkam jest sześćdziesiąt
tysięcy piechych, a tyś powiedział iż im
daś mięsa dostatek, aby iedli przez cały
miesiąc: **J**żeli im będą być woły i
owce? **A**bo jeżeli się zbiorą wółkier-
by morskie? **C**oż właśnie i tu zwoleni-
nicy mówią i mają sobie za rzecz niepo-
dobną, aby Pan na puszcy, gdzie ani
chleba ani żadney insey żywności nie
było, lud tak wielki nakarmić miał.

Kolijcy.

Coż się i dziś innego dzieje? **N**a rożach
gdz. albo grad zboża poblie, aba inśa
możliwość zarażi, że urodzaje chybja, to

się ia ubogi człowiek, **z**żong, **z**dzlećmi-
czeladka **z** bydkem wychowam? **Z**kąd
Panu czyniś odioje? **D**łużnikom dług
wyptace? **Z**kąd zboża na zaślewek we-
źmie? **W** miejscach także, gdy drogość
iaka nastąpi, nabydziej udziogiego rze-
mieśnika, ktoremu rzemieślo od reku-
nie idzie, **d**ziatęk maś gromadkę, i ten
się kłopotem myślac sobie? **Z**kądże się ia
ubogi człowiek wychowam? **J**zto dro-
gie, chleb, drogi, zarobku niemaś: **d**ziat-
ki chcą iść, **c**zyniś od mieszkania potrze-
ba zapłacić, pobor dać. **L**ecz niepotrze-
bna to melanfolla? **P**atrz ty moy na-
miliśy **C**hryścijanie, nie na to co w do-
mu maś, ale na Boga, który cie i chce,
może pożywić. **J**i chce, **s**wiadczu do-
broliwość iego: **J**i może, **s**wiadczu
wsechmocność.

**Żemie-
śnicy.**

II.

**Pytanie.
Pańskie.**

Powtorze słuchamy co Pan na to
mówi? **P**yta zwolenikow, mówiąc:
Wieleż chlebow macie? **A** oni temu
odpowiedzieli, siedm: o iaka ciichość i
pokora Pana naśego. **N**ie żałował, ani
żułat nie domiarstwa zwolenikow
swoich, ale prawie przerywał i puszczał
mimo się ten wielki ich defekt. **A** iż
się pyta o chleb, tedyć tego nie czyni **z**
niewiadomości iakiej, będąc prawym
Bogiem, ale aby zwolenikom ku oba-
czeniu przyszłego ludu dziey otworzył i
wiarę w nich wzbudził. **A** tym nauke
nam dać, żebyśmy uczcivie a iaconie,
nie pokątnie żywności nabymali; nie
przez kradzież albo rozbójstwo, niech
każdy widzi co nam Pan Bog **z** iakimi
swoimi s. za pracę naśe dać. **U**czci-
wy człowiek uczcivie się żywić ma.

III.

Potrzejcie, **u**kazuię nam Marek s.
na Pana Jezusa, że rozkazał zebrańiu
ludzi, aby usiedli na ziemi. **I** to nie
bez osłimych a wajnych przyczyn

Mojżesz.
nie aby lud
usiadł.
Przyczyna

1. Pan uczynił. Pierwsza, aby lud on
 Przejmna wzbudził, ku rozmyślaniu cudu, który
 uczynić miał. Bo śladem, wnet sobie
 pomyśleć mogli: Co tu będzie, że nam
 składać kaze, a kuchnie tu nie ma? Do-
 2. Przejmna stawków nie ma, chleba nie ma? dru-
 ga, kazał ludowi usieść na ziemi, da-
 ł im nam naukę, iż jeśli chcemy być od
 niego nasyceni, tedy nam według rozka-
 zania tego nasyceni, tedy nam we-
 dług rozkazania jego na ziemi usieść
 potrzeba, to jest, patrzeć każdemu po-
 możania swego, a z pilnością praco-
 wać robić. Bo nie roboty, ale bytnes-
 go starania Pan Bog nam kazał, i
 3. Przejmna po wierzył u nas Apostołów: Kto nie
 robi, ten też niechaj nie je. Trzecia,
 uczynił też to dla tego, aby nam po-
 rząd w każdej rzeczy zalecił, a osobli-
 wie w kościele Bożym. Bo jeśliż pi-
 rozdawaniu chleba materialnego po-
 rząd mieć chciał? Coż rozumieć o
 chlebie Sakramentalnym, i tak tam
 uczciwość? I tak porządek Pan mieć
 1 Kor. 14. chce? Wszelkie rzeczy, mówi Apo-
 stol, niechaj będą uczciwe, i porządnie
 między wami sprawowane. Tu niech
 obacz co czynią, którzy ceremonie
 Chrześcijańskie ku zachowaniu w ko-
 ściel Bożym porządku potrzebne, i tak
 Defor- to nieprzyzwoite, i bawochwalne
 matores fundem i potępią. A tym oby-
 Ecclesia- czajem nierządku, żeby mieli budować,
 rum. ale iść dalej wleceć kościel Boży
 fatalną reformacją swą pustoszą, i
 ludzkie proste od Ewangelii S. odstra-
 fają. Lecz uwrzaj czasu swego, co
 czynią

IV.

Sposób
 nakarmie-
 nia.

1. Wziął
 chleb i ryby

Poczwarte, następuje sposób tego
 nakarmienia, które odprawił Pan
 Jezus tym porządkiem. Naprzód
 wziął chleb i ryby. Wziął to był wpra-

wdzie bez chleba i bez ryb odprawić: a
 le nie chciał porządku przyrodzonego
 łamać, naukę nam dał, abyśmy
 środkami, od Boga ku zachowaniu
 żywota naszego rządzeni, nie po-
 gardzali, ani ich zaniedbywali. Bo to
 jest raczej Boga łusć, niżeli mu wie-
 rzyć. Bernhardus mówi: Zaniedby-
 wać pozwyerznych środków, nie jest
 wiara, ale niewierność, nie ufność, a-
 le wątpliwość.

Potym, błogosławił on chleb i ry-
 by, pokazuje to, iż błogosławień-
 stwem jego bywała rozmnożone i po-
 święcone wszystkie rzeczy. Wyższ-
 wy chleb który ten Pan przejeł, i po-
 tomkom się go naszym dostanie. Bo
 przejeł i błogosławieństwo jego,
 by namnieszysz kęs chleba pomnając, i
 jebrac sprawiedliwemu nie dopuszcza.
 Boda tego błogosławienia Pańskiego
 te przychodne ukazanie, i wiaśc, aby nas
 nauczył darów Bożych i nieba nam
 danych z dziękczynieniem używać.
 Wielka rzecz, kiedy gospodarz i dła-
 teczkami swoimi przed stołem stoje
 Pana Boga o błogosławieństwo pro-
 si. A naiały się z nabożnym ukło-
 nem za przyjęte pokarmy dziękują. Ja-
 ko takiemu nie ma Pan Bog błogosta-
 wić? Chryzostem S. wspomina pie-
 kną formę błogosławienia i dzięk-
 czynienia, której za tego czasu używa-
 no. Błogosławienie odprawiali
 w te słowa: Błogosławiony Bo-
 że, który nas karmi od nieodo-
 ści naszej, który dałeś pokarm
 wielkiemu cięciu, napelnij wese-
 lem i radością serca nasze, abyśmy
 dostatek mając, obfitowali we wszel-
 kim użytku dobrem, w Chrystusie
 Jezusie Panie naszym, z którym tobie
 niech

Serm. 2.

Błogosław
 wit.Hom.
 Sup. E-
 vangeli-
 Joh. 6.Hom. 57.
 ad Anti-
 och.

niech będzie chwala, i cześć, i panowa-
nie, z Duchem S. na wieki, Amen.
Dzięki czyniąc mówili: Chwała to-
bie Świętemu chwala tobie Królu,
jeś nam dał pokarm tu radości, na-
pełnił nas Duchem S. abyśmy byli
znalezieni przed oblicznością twoją
podobających, a nie sromotnych się, gdy
oddasz każdemu według uczynków ie-
go, Amen.

^{3.} Błogosławienie odprawiający Pan
Jezus, łamał chleb i dawał żywieni-
kom, a zwołanym tym którzy siedzieli.
O iak piękny przykład bezdrobny.
Wziął chleb od Pana zwołanych,
nie zjedli go sami, ale innym głodnym
podawali: także i ty uczyni. Tego coś
z reku Pańskich wziął, nie sam tylko
używaj, ale i drugim używaj, zwoła-
jca niedostatecznym i błądzącym się
Boga. Dla tegoć to Pan Bog dał i
dawa, i wola na cie przez Proroka
mówiąc: Wstawnij łafnącemu chleba.
^{31a. 58.} Poczuwajcie się w tym stanie ma-
ietni, by wam czasu swego nie rzeczo-
no: Nasiłak nie mało, napelnileś
gumna i stodoły twoje, a dałeś też co z
tego ubogim i niedostatecznym? którzy
tobie w opł. se poruczeni są.

Oto takowy był sposób i porządek
nakarmienia ludu.

^{V.} Pięta i ostatnia okoliczność ukazuje
nam skutek tego: Jedli, prawi, i na-
iedli się. O iaka moc błogosławień-
stwa, i przejeżdżania Bożego. I Ktoby
to był rzekł, żeby siedmiu chleba i
trocha rybek tak wielką zgraie ludzi
nakarmić miała? a wždy oto iedli
wszyscy i naiedli się. Bogu nie nie jest
niepodobnego. Ma Pan Bog troja-
kie środki, kteremi nas pożywić i za-
chowac może. Naprzód, dale pokarm,

tam gdzie pokarmu niema. Synom ² Krol. 16.
Izraelskim dał na puszczy manne, dał
przepiórkę. Przelomil opokę, i wny ² Krol. 27.
wiodł z niej wodę do napoju. Potym,
z trochy wiele uczynić może bez trudno-
ści. Wdowa ona w Sarepcie nie ² Krol. 16.
miała tylko troche maki w fasie, i tro-
che oliwy w bani, ktora Pan Bog roz-
mnożył, je i ona, i syn, i Prorok Eliasz,
mieli co jeść czasu głodu, który trwał
przez puszczywartą lata. Naostatek, i
bez pokarmu zachowuje. Tak zachow-
wał Mojżesha dni czterdzieści na gorze
Synaj: Tak Eliasha, gdy ucho- ³ Krol. 19.
przed Izabellą. Lec to raczej cudo-
wne niżeli zwyyczajne zachowanie by-
ło. Zaczynam też rzadko się przyda-
wać.

A tak nie patrz nikt na urodzaj, na
zarobek mały. Nieukroconac jest reka
Pańska. Mozeć Pan Bog troche
twoje sprawiedliwa rozmnożyć, wie-
cej daleko niżeli wielkie zyski ludzi nie-
sprawiedliwych. Słuchaj co mędrzec ^{Przyp. 16.}
mowi: Lepka jest trocha z sprawiedli-
wością niż wiele dochodow niespra-
wiedliwych.

Oto tu nie było więcej tylko sied-
miu chleba, a troścę rybek: A
wždy skoro le Pan Jezus przejeżdżał,
iedli i naiedli się wszyscy. I od ciebie,
wierz mi, serca i oka swego nie oddali.
Azaj ci to nie dospć obietca i przysięst-
stwem swoim Bożim, iż, jeśli mu z
serca ufać będziesz, nigdy nie zedy sie
na potrzebach twoich? azaj nie iawnie
wola przez Proroka? Bójcie się Pa-
na świętego, bo niemaś niedostatku
bojącym się go.

Lecz czasowi folgować, podźmy do
trzeciej części.

Opisuje

^{3.} łamał i
dawał żywe-
leniom.

^{V.} Skutek na-
karmienia.

Skądś
Boże tu
zachowa-
niu.

Psalm 34. 10

III.
Cześć.

Obyczaj
ność dwor-
ia.

I.
Odrobiny
zebrali.

Dpiszcie Marek S. Prociuchnemi słowy, obyczajność ludu tak ciu-
downie nakarmienego: i ukazujcie ich
we dwu rzeczach. Pierwsza, że pozo-
stałe odrobiny zebrali: druga, że do-
piero po rozpuszczeniu od Pana odeszli.

D pierwszą pisze w te słowa: i ze-
brali, co zbyło ułomków śladem łosów.
Tak aby miało być, dary Boże wśhel-
kiego pośkanowania godne są: i nie
rozrytnym, ale oszczędnym Pan Bog
błogosławi. Niezawadzi, ostatek na
inny czas zachować, zgadbyśmy po-
tym i swej cudze potrzeby opatrować
mogli. Potrzeba pamiętać na sta-
rość, na choroby, na przysgodę, czego
marnotrawcy nie upatrują. Przodko-
wie nasi upominali więc ośmiatki, aby
się o to starali, żeby czynoraki gro-
mogli mieć. Pierwszą, dla ludzi ubo-
gich: drugą, dla przyjaciela: trzecią,
dla potrzeby: czwartą dla choroby.
A gdy im kasek chleba na ziemię upadł,
to go z pocałowaniem podnośli. Już
to prawda: kto umie chować, może i
Bogu i bliźniemu i sobie dobrze u-
czynić.

II.
Po dimis-
si odeszli.

Powtórę przypomina Marek S.
że ci ludzie, choć się już wszyscy byli
naiedli, wciąż dopiero po rozpuszcze-
niu do domu odeszli. Bo mówi: i roz-
puszcz ich: uczynili to jako baczn. U-
nas zaś tego nie ma. Skoro ledno

kazanie kaznodzieja słuchają, nieczeka-
jąc aż się służba Boża odprawi, nie-
mal wszyscy z kościoła wybiegają.
Nie wspominam tych, którzy wysłu-
chawszy Ewangelii albo Epistoły, precz
odchodzą. Wiem że do domu każdemu
potrzeba. Lecz domowe zobawy ko-
ścielnym, krom potrzeby, przelożone
być nie mogą. Ciału dogadzać, do
domu się dla brzucha spieszyć: a du-
chowiec biednej obrotu, barwinnego up-
muleć, i w domu Pańskim do woli się
iść naciężyć nie pozwalacie. Wiedźcie
co czynicie. Macie za złe przyjacielowi,
który niż się obiad słuchają, od stołu
wstawają, przecz bieży: a Boga wy-
bieganiem waszym, czy nie obrażacie?
Wiedźcie co czynicie.

A iż tak jest, służciej Panu Bogu ^{zamiast}
całym a nieobłudnym sercem: włożcie
nań staranie swoje: a on was z łaski
swojej s. opatruj, i trętować będzie nad
spodziewanie wasze. Rozmnoży do-
bra wasze, i nakarmi was chlebem wie-
cznego żywota.

A ty, o Wschodzący miły Pa-
nie, Zbawicielu wszystkich świata, nie
wypuszczaj nas z łaski swojej s. daj
abyśmy się ciebie z serca rozmiłowali,
tobie we wszelkich niedostatkach na-
szych ufali, a za błogosławieństwem
twoim s. po doczesnej niedzy, uciechy
niebieskiej otrzymali, Amen.

Na niedzielę ósmą po świętym Trójcy,

Ewangelia u Matteusza S. w Rozd. 7, 15, 23.

A strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w
odzieniu owczym, ale wewnątrz są wilcy drapieżni. Z owocow
ich poznacie je: iżali zbierają z ciernia grona winne, albo z ostu figi?
Takci wszelkie drzewo dobre, owoce dobre przynosi: ale złe drzewo
owocze złe przynosi. Nie może dobre drzewo owoców złych przyno-
sić.

ścić; ani drzewo złe owoców dobrych przynosić. Wszelkie drzewo które przynosi owoc dobrego, bywa wycięte, i w ogień wrzucone. A tak z owoców ich poznać je. Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie, wnidzie do królestwa niebieskiego; ale który czyni wolę Ojca mojego, który jest w niebieszech. Wiele ich rzeczy mi dnia onego: Panie, Panie, iżajęśmy w imieniu twoim nie prorokowali, i w imieniu twoim diabłów nie wyganiali, i w imieniu twoim wiele cudów nie czynili? A tedy im wyznam: żeś was nigdy nie znał: odstąpićcie ode mnie, którzy czynicie nieprawość.

Zadna rzecz, Chrześciane moi, nie może przedziwić cię, żeś jako krępa głód i zimna postawka. Bo tego co widzieliśmy, i na co okiem swoim patrzymy, snadnie się możemy ustrzedz: ale zdradę, która się pod płaszczem szczyności i prawdy tak, trudno obaczyć. Skąd też urosta u kacińników ona przypowieść: głód i krępa nagorba. Wie to i bacz dobrze katan. Przetoż gdy nie mógł kościół Bożego przez one srogie prześladowania tyranie zaga-
 bić, wynalazł dwolaki rodzaj ludzi, którzy zimna postawka, zimni i zimni. Jedni są, fałszywi Prorocy, nauczyciele błędów i mistrzowie kłamstwa, albo jako te Tertullianus zowie, fałszywi kaznodzieje, którzy pod pretekstem prawdziwej nauki, błędny rozmaite rozsiewają. Drugi są, obłudnicy, którzy już nie nauka jako o-
 wi, ale zimnym nabożeństwem i świętobliwośćią do swych zabobonów ludzie naciągają. Baczcie to Pan Jezus, wystawił nam tak ówch jako i tych konterfet w Ewangelii, i upominał nas z wielką pilnością, abyśmy się ich strzegli. My będąc tego wdzięczni, tym pilniej się temu przypatrujemy, rozdzieliliśmy Ewangelia na dwie części.

W pierwszej, upomina Pan Jezus abyśmy się strzegli fałszywych Proroków.

W drugiej, abyśmy się strzegli postawnych obłudników.

O was idzie, w Panu namili, obcy tedy z pilnością proste słuchajcie.

Pan Jezus, jako wierny i jęzliwy Pasterz dusz naszych, niech z łaski swojej s. ochoty doda, mnie w moim wieniu, wam w służeniu, Amen.

Pierwsza część, w której nas Pan Jezus upomina, abyśmy się Pro-
 roków fałszywych strzegli, ukaże nam te okoliczności. Pierwsza jest, upomnienie samo w sobie: druga, opis, nie fałszywych Proroków: trzecia, niebezpieczeństwo, z którym przycho-
 dzą: czwarta, znaki, których te po-
 znać: piąta, przyczyna dla czego się ich strzedz mamy.

Pierwsza okoliczność zamieści się w tych słowach: Strzeżcie się fałszywych Proroków. Dłaka jęzliwość Pana w sobie. Dłaka jęzliwość Pana w sobie. Przestrzegając nas, kaze się nam wystrzegając fałszywych Proroków. Bo żaden kłód nie w domu, żaden rozbojnik w drodze, żaden żołnierz w polu, skłody takowej uczynić nie może, taką czynią fałszywi Prorocy. Bledząc to Pan przestrzega i upo-
 mina,

Wiodzicie-
 lowi rodzaj
 dwolaki.

1.
 Fałszywi
 Prorocy.
 Lib de
 praef.
 cap 4.

2.
 Obłudni-
 cy.

1.
 Część.

2.
 Opis.

1.
 Upomnie-
 nie samo
 w sobie.

Jażo sie
strzedz pro-
rokom sat-
fymych.

1.
Nie miecz
nimi spra-
wy.

Ma. 52. 11.

Ept. 3. 10.

2 Jan. 1.
10. 11.

Euf. Lib.
3. cap. 25.

Euf. Lib.
4. cap. 14.
Socr. L. 4.
cap. 29.

Asta col.
loquii
Marp.
Ao. 1529.

mina, abyśmy sie ich strzegli. Ja-
kimże sposobem? nie przetoż nam
tego Pan Jezus, ale i ednak z innych
miejsc sposoby poiąć sie mogą.

Naprzód strzeżcie sie ich, czyniąc z
nimi rozbrat. Naley ich nie znać,
inie wdawać sie z nimi w żadne to-
warzystwo. Bo kto sie z nimi braci,
by był naley, tenet sie zepsuie. U-
pomina nas do tego na wielu miej-
scach Pismo S. Na syny Izraelskie
wola Bog przez Proroka: Odstąćcie,
odstąćcie a wynidźcie z Babilonu Na-
Chrześciani także Apostoł wola: Czo-
wieka heretyka, po pierwszym i wtórym
napominaniu strzeż sie. Drugi Apo-
stół także mowi: Jezli kto przychodzi
do was, a tey nauki nie przynosi, kto-
reśmy wam podali, nie przyjmuycie
go w dom, ani go pozdrawiajcie. A-
bowiem kto go pozdrawia, uczestni-
kiem jest iego złych uczynków. Uyrza-
wszy iednego czasu Jan S. Cerynta
w łazni, rzekł do uczniow swoich: U-
ciekamy ztąd, aby i łaznia nie padła,
w ktorej Cerynt jest, nieprzyjaciel
prawdy. Polikarpus uczeń Jana S.
co uczynił? Spotkawszy Marcjona
heretyka, gdy mu rzekł Marcjon:
Znasz nas Polikarpie? odwrócił sie
od niego mowiąc: znam cie pierws-
rodnego katanńskiego. Było takich
wiecey: Monze nieiały, maigc zostać
Biskupem Saraceńskim, ani chciał
zeby go Lucyusz Biskup Aleksandryjski
świecił, przeto że, prawdziwych nauk
wiarę Chrześciańską zgoła nie miał.
Coż innego uczynił Luterus? Zwingli-
usza i Ekolampadyusza, na Kollo-
kwium Marpurckim uznać za bracia
nie chciał, z czym sie też i Gilly Me-
lanchton w liście do Landgrafa Hez-

skiego pisanym zjawał, a zgoła oświa-
dcał, nigdy z nimi sprawy nie mieć,
powiedaigc, że nie dobrze o Sakra-
mentie rozumieig.

Powtore strzeżcie sie satfymych
Prorokow, nabozenstwa ich i nauk nie
zajmwaigc. Baczylł sie w tym oni
dawni Chrześciane. Teodozjusz Ce-
sarz maigc sie chrzcił, pierwszy Biskup
pa Ascholiusa pytał, ktorgby wiarę
trzymał, obawiaigc sie by nie był Ar-
ryanem, aż dopiero gdy mu powie-
dzał, że starożytny, od Apostoloro po-
dług, i na Koncyljum Niceńskim po-
twirdzong wiarę trzymał, z ochotą
wielką chrzest S. przyjął. W mie-
ście Samosacie, gdy Arryan, wype-
dżwszy prawego Pasterza Euzebiusza,
na to miejsce Eymoniusza Arryana
podali, tedy jeden z onych wszytkich,
ktory w mieście mieszkali, ani ubogi,
ani bogaty, ani pan, ani sluga, ani
maj, ani niewiasta, nie przyšel do
kościoła. A nawet dšleci pte graigc
za przekłeta mieli, że sie dotkneta ośa
czlowieka w wierze podeyrzanego.
Trudno dšis, ach nlesterz, o podo-
bną gorliwość na świecie. Zwas nie-
ktory, nie tylko na kazanie ludzi w
wierze podeyrzanych chodźcie, ale i
dšiatki swe do srok ich dawacie.

Potrzećie, strzeżcie sie satfymych
Prorokow, na słowie Bozym potężnie
polegaigc. Do czego nas sam Pan
Jezus upominaigc mowi: Jezli zo-
stawać bedźcie w słowie moim, pra-
wodziwie moimi zwoleńskami bedź-
cie, i poznacie prawdę. Bo samo sło-
wo Boże jest prawdziwe: a iako ie, Aliaco.
den mowi, jest młot, ktory będy ka-
cerstkie rozbija. Co urwajaigc Apostoł Gal. 1.
powiedział: choćby i Anioł zstąpił z
nieba,

2.
Naboże-
stwa ich i
nauk nie
zajmwać.
Socr. L. 5.
cap. 6.
Theod.
Lib. 4.
Ecclef.
Hist. c. 14.

Lib. 4. c. 15

II.
Defek-
pna f-
wch i
rofoie.

3. ad 5.
bion 2.

1. rol.

Lib. 8.
Civili-
cap. 3.

Jerem.

Lib. 4.
cap. 2.
Lib. 10.
cap. 13.
Lib. 4.
cap. 10.
Lib. 9.
c. 25.

nieba, a opowiedział wam inſa Ewa-
nellię, przeſłany niech będzie. A tak
ieſzli kto uſazuje na co inſzego, procy-
ſtowa Bożego, nie wierz, nie przy-
muj, nie daj ſię umodlić.

Pamiętajcież namiliſi w Panu Je-
zuſie, ten trojaſki ſposob, wedle ktore-
go fałſzowych Proroków wyſtrzegać
ſię mamy.

II.
Deſkry-
pcja fałſz-
wych Pro-
roków.

ſkład ſie
biorą?

1. Erol. 22.

Lib. 18. de

Civit Dei

cap. 31.

Powtórę już obaczcie, deſkrypcja
albo opisanie fałſzowych Proroków.
Mowi o nich Pan Jezus: Którzy
przychodzą do was w odzieniu ow-
czym. Tu naprzód ſłyſzycie, ſkład ſie
biorą fałſzowi Prorocy? Pan Jezus
powieda, przychodzi. A ſkładzie? pe-
wnie, że niſzład inąd iedno od ſatana.
Toich oſłec, to rozſiemia. Stuchaj-
cie co o Prorokach Achabawych mo-
wi: Wyſzedſzy będą duchem kłamli-
wym w uſłech wſech Proroków iego.
Piſe o tym Auguſtyń ſ. że widząc ſa-
tan, iż onym okrutnym prześladowa-
niem kościołowi Bożemu nic uczynić
nie mógł, wynalazł inny rodzaj prze-
śladowania, zwłafzaja fałſzowe Pro-
roki. ſkład poſpolicie, gdzie Pan Bog
kościoł budule, tam zaraz diabeł kapli-
ce przyſtawi, a gdzie Pan Bog ſiele
pſhenice, tam diabeł ſokol. Od niego
tedy przychodzi fałſzowi Prorocy, nie
będąc ani wezwani ani poſłani, na co
narzekła Bog przez Proroka mówiąc:

Jerem. 23.

Biegali; a tam ich nie poſyłał, nie mo-
wiłem z nimi, a oni przecie prorofo-
wali. Do takich mowi też Tertullian:
ktokolwiekieſ, pierwey powiedz, coſ
żacz, i eo ja prawo maſ do nas. Takie
był Arrius, u Ruſſina: Tak Lucyus
u Teodoreta: taki Felix u Niceſora.
Tacy dſis Sywentfeldyani, Nowo-
chrześceny, którzy bez porzadnego po-

ſtania wtaczaia ſię na urząd kazo-
dſleyſi.

W czymże iednak przychodzi? w
odzieniu owczym mowi Pan Jezus.
Przecy owcze odzienie rozumie tu Pan
pozwierzchne ozdoby, ktoremi ſie fał-
ſzywi Prorocy okrywać zwykli. Ter-
tullian zowie ie, larwa Chreſciani-
ſiego imienia. A nie od rzeczy oboie
im ſuży.

Jedni przypisują ſobie obławienie
tajemnic Bożych, powiedaiać, że im
Bog to abo owo objawił. Tak z riodu
Mahomet Saraceny, o ktorym Ru-
ſpinianus piſe, że zmyſłonemi rewe-
lacyami ſwoimi Pańſtwo Turckie na
nogi poſtawił.

Drudzy przechwalaia ſię cudami,
ktore ſie u nich dſiać maia. Lecy i to
owczy kozuch. Bo oſtatecznych czaſow
właſnie fałſzowi Prorocy cuda czynić
mieli. O czym powleſzłat Pan Je-
zus mówiąc: Powſtana fałſzowi Pro-
rocy i będą czynić znamiona wielkie,
tak iżby zwiędli, by mogło bydź i ſame
wybrane.

Trzeci, zmyſlaia pobożność i ſwole-
tobliwość, umieia poſtawić ſtroić,
iaby trzeciego dſia z Panem Bogiem
gadali, trzejwi wrzeczy i mierni pow-
ſciacy. Takowi byli przed laty Ma-
nichel, o ktorych Radulfus piſe, że pod
pokrywką abo zaſłoną wſtrzymieſli
woſci małżeńſtwa i mieſne pokarmy
poteplali. I zowie ie diabelſkimi lu-
dźmi, nazywaiać te ich wſtrzymieſli-
woſć odzieniem owczym. O Arrius
niech Baſyliuſ piſe, że dla zmyſłoney
ſwietobliwości wſytkie rzeczy ſobie
powierzone mieli. Lecy o takowych mo-
wi Piſmo: że maia podobieńſtwa po-
bożności, ale ſie mocy ſamey zaprzeli.

Orat. 2.
contra
Arrian.

4.
Dobne
tytuły.

Matt. 23.

5.
Wielkość.
Liberius
Biskup.

6.
Pieśne a
pomabne
słowa.

Epist. 2. ad
chal.
Contr.
Arrian.

7.
Boga i po-
tę i mi-
słony.

2 Kor. 6.

Atanazyusz także: Chrześcijaństwo
zmyślaig, a przeciw Chrystusowi na
woyne występuig.

Czwarcí wystawiaig swoje ozdo-
bne tytuły, dawność, porządek przelo-
żonych. Lecz, że i to owcze odzienie,
świadkiem Pan Jezus, gdy one Sary-
zeuże, i nauczzone w Piśmie, którzy na
stolicy Mojżesowej siedzieli. Hypokry-
tami jowie, i strzedz się ich nauki kaje.

Pięci ukazują na wielkość i na gro-
made swoje, iako ono do Liberyusza
Biskupa statecznego, Cesarz Arryan-
ski, gdy nie chciał po tego woli prze-
ciw niewinnemu Atanazyuszowi prze-
stawiać, powiedział mówiąc: Niela-
dasz ty człowieka, który sam tylko bronił
człowieka złośliwego, i pokoy świata
w rychłego rozwiezuleś. Lecz, że i to
owczy koch, okazuje się; słow tegoż
Biskupa, który tak Cesarzowi odpo-
wiedział: Przeto iżem sam, nie u-
bywa nie słowu Chrześcijańskiej
wiary.

Szóstci maig piękne a pomabne
słowa, umieig wzdychać, i pieśnie
Pana Jezusa wspominać, i chedogo
o Wtęskach wiary Chrześcijańskiej
mówić, żebyś przysiągł, iż niemaś
prawdy iedno u nich. Lecz że i to owczy
koch, świadczy Grzegorz Nazyan-
zeński, gdy mówi: Apostolskie Pisma
i pomieści przywodzą, ale nie po A-
postolsku wrozumiane. Przeto nie
wierzim: Atanazyusz mówi, wśelkie
heretyckie słowa są podeprzane.

Siedmi pokazują po sobie zaślone
zgody, pokoyu, miłości braterskiej,
pragna wrzeczć konsensu i zjednoce-
nia w wierze. O wilcy, znać was po
głosie, kochćci to owczy. Co za to-
warzystwa sprawiedliwości i niespra-

wiedliwości? a co za społeczność
światłości i ciemnościami? a co za
zgoda Chrystusowi i Beliatem? iakoż
u was pokoy nienaruszony bydź może,
u których wiara zupełna nie jest?

Otoż maś, czytawieze Chrześciań-
ski, płaszcze i odzienia owcze, w których
fałszywi Prorocy przychodzą z wytkli.
Znany je tedy, a bądź ostrożny. Być
się nie stało iako onym wybom mojskim,
o których Elianus píše, że ich nie ina-
czył towa iedno włożymy na się i ko-
re kocią na którą zapatrywmy się, ina-
dnie bywaig poimane. Nie zapatraw-
je się ty na te owcze skóry, by cie snadź
fałszywi Prorocy nie ukłonił. Patrz
na Chrystusa i na słowo jego ś, a nie
zawiedzieś się.

Podziwmy daley, a obaczmy potrze-
cie niebezpieczeństwa, z ktorými fałszy-
wi Prorocy przychodzą. Te ukazują
nam Pan Jezus, gdy mówi: We-
wnątrz są wylew drapieżni. Ośluśnie
ie zaprawde wilki drapieżnymi nazwał.

Wilki ma to w sobie, że by się nie
wiem iako skora owczą okrywał, prze-
cie go znać po pysku i po głosie: bo
inakby iest głos owczy, inacby tej głos
wilczy, tak tej fałszywych Prorokom
głos inacby iest, niżeli głos Boży. Pie-
kne emblema ukazuię nam Pismo S.
na oney bestyi o siedmi głowach, która
miała dwa rogi podobne barankom, a
głos iey był iako smoczy: Tak wła-
śnie i fałszywi Prorocy odzienie owcze,
a głos wilcy maig.

Wilki kiedy wyle, pyść ku gorze
wznosi: tak też i fałszywi Prorocy ie-
zykiem swoim wilczym sięgaig do
nieba, iż i siłom Bogu na Maie-
ście tego. Jedni Synowi Bożemu
czci wymuig, drudzy się na rośchmo-
cność

Aug. O.
rat. de
quinq.
haeref. c. 6.

Lib. 1. de
Anim.
c. 23.

III.
Niebezpie-
czeństwa z
ktorými
przychodzą
włajności
wilczy.

Obiaw. 13.

9. 10.

Lib.
cap. 1.

IV.
Znaki,
ktorých
pojawia

psal. 73, 9. eność Boja targając. O takich mówi Prorok: Wystarowią przeciwko nie-
ba usta swe.

3. Will z natury krwie pragnie fał-
szywi Prorocy wrz, ich to rozkoj i u-
ciecha, krew ludzka przelewać, na
woyne trabić, zwierchność pobożną
do skrućienstwa podwodzić, krole truć i
zabijać, wyznawce Ewangelii S.
prześladować.

4. Will ma oczy barzo bystre. je i w
nocy widzi tak we dnie. Fałszywi Pro-
rocy fałsz, nie schodzą im na wzrok,
widzą gdzie co widać i bez okularow,
nie mają się do ubogich, ale tam, gdzie
nawietrzy dostatek, idą.

5. O wilkach a wstępują w Italii pi-
śe Plinius, że wzrok maia barzo ja-
rząliwy, i głos człowieka odenmusiac
ochrapłym go czynią. Coż innego bro-
ia fałszywi Prorocy, tego zoczą tego
zwłoda, i ochrapłym ku chwale Boga
iedynego czynią. Przeko nie darmo
Pan Jezus o nich mówi, że wewnatrz
są wilcy drapieżni.

Nie przychodzą tedy aby zgroma-
dzali, ale aby rozpraszali; nie przycho-
dzą, aby wydrawiali, ale aby mordo-
wali. Przeko się ich że wśelaka pilno-
ścią strzedz potrzeba.

IV. Poczwarte ukazule nam Pan Je-
zus znaki, po których ie poznawać ma-
my? I mówi: Z owocow ich pozna-
cie ie, a mówi to po dwa kroć, abyśmy
się owocom ich tym pilniey przypatro-
wali. Synwelsfeldyani i Nowochrz-
czenicy wykładają to o owocach żywo-
ta. Lecz Pan Jezus mówi tu właśnie
o owocach nauki, na ktore nam pa-
trzyć potrzeba. Bo takie owoce z kto-
rey nauki idą, taka też i nauka, jeśli
dobre owoce, dobra jest nauka, jeśli

Dobre owoce, dobra jest nauka, jeśli zle
owoce, zła jest nauka. Dam naprzy-
kład: Słyszysz kaznodzieie, a on ludzko-
m zaleca, odpusty, indulty, dyscypli-
ny, i upewnia ich, że nawietrze grzechy
przez nie skropić mogą: Coż za owo-
ce z tego drzewka rosta? bezpieczeńność,
iż każdy w te nadziewie grzechy. Już
mu żaden grzech nie jest strasny, by i
oyca, matkę zabijał. Już śmieie gwał-
ty czyni, złość wyrządza. En czysta
wiara, en nie lada ien owoc! Ale tak
to bywa: z owocom ich poznać ie.

Idziesz dalek, słyszysz kaznodzieie, a
on uczy, że Bog pewna część ludzi
przekrzyżat na zbawienie, pewna na po-
tepienie naznaczył. Coż za owoce te-
go drzewka? swawola. Bo sobie lu-
dzie myślą. Jeśliż tak, toć, bym na-
gorzej czynił, potępion bym nie mo-
ge. A, by też nalepień, jeśli nie Bog
nie przekrzyżat, zbawion nie będe. En
nie lada wiara, nie lada ien owoc.
Ale tak to bywa: z owocom ich po-
znacie ie.

Idziesz ieście dalek, słyszysz kazno-
dzieie a on uczy, że zwierchność nie
jest potrzebna. Coż za owoce tego drze-
wka? wżgarda przetożonych, nieposlu-
senstwo. En czysta wiara, nie lada
owoce: ale tak to bywa, z owocom ich
poznać ie.

Na te tedy owoce, ktore z nauki ka-
znodzieyskiej idą patrzeć potrzeba,
chcemyli poznać fałszywe Proroki.

V. Popiąte ukazule nam iż Pan Je-
zus przeczyny, dla czego się fałszywych
Prorokow strzedz mamy. Te dwaia-
kie są. Pierwsza, naś wielki pożytek:
druga, naś wielka szkoda.

O pierwszej mówi Pan Jezus: Je-
żeli zbieraia z ciernia grona winne,
S 9 3

abo

albo z ostu figi? I potwierdza tego
 przykładem od drzewa wziętym mo-
 wiąc: Wsłaskie drzewo dobre, owo-
 ce dobre rodzi: Al je drzewo, owoce
 złe rodzi. Nie może drzewo dobre o-
 wocow złych rodzić, ani drzewo spro-
 chniałe dobrych owoców rodzić. Przy
 fałszywych Prorokach niemaś nic ie-
 dno ciernie, a oser kłacy, gdź nauka
 ich żadney pociechy nie przynosi ledno
 trwożne sumnienia a rozpacz. Stu-
 chajcie Jeremiasza Proroka co mówi?
 Niemaś jagód na winnicy, ani fig na
 drzewie, naostatek i liście opadło. O-
 załście też sie i o Prorokach fałszywych
 i nauce ich mówić może. Nie znać u
 nich owocu, podobni są onemu drzewu
 figowemu, które Syn Boży przeklął,
 mówiąc: Niechaj sie z ciebie wlecey
 owoc nie rodził na wieść.

Łecz z drugiej strony przyprawd-
 wych Nauczycielach ścżyre łagody,
 ścżyre figi macie. Nie ukazuia oni
 na sprochniałe relikwie i łosci ludz-
 iświałych, nie ukazuia na zasługi ich,
 abo na co łatowego: ale na one świe-
 ta! a żywo ubłagalna ofiara, łtóra
 Zbawiciel wśhyłkiego światła, w na-
 drożbyłm cieie i naświałeśy łrwi swo-
 iej, na ołtarzu łrzyjżowym Dycu nay-
 wyższemu, za grzechy nasze ofiarował.
 Ukazuia Pana Jezusa, właśnie łako
 winna macice, pełna wdźłecznych win-
 nych gron abo łako drzewo pełne śli-
 cznego owocu. Niemaa tam chwaśtu,
 niemaa eśtu, ale wyborżyczne drzewa,
 łtórych list załwśe śie łieleni, łtore za-
 łwśe rodźa, ławśe owoc dobry przyno-
 śa. Łamje śie do tych owocow gar-
 niyćie, porżuććie ćierńe i ofet łolacy.

O figach marciał Boganie: Figi
lepiej są niż złoto. Zaczynam w Kani

taśle drogo facowano, że i Król Antygonus, Królowi Indyjskiemu, który o nie prosił, za łeben upominek, posłał. Ale jeżeli twoje figi, owoce nau-
czyścieliów prawdziwych, nie są daleko
zacznieyşe? Bo nie ciało, ale dusze
posiłała i nasycala ku żywotowi wie-
cznemu.

To pierwśa przyczyna dla czego
 się Prorokom fałszywych strzedz
 mamy.

Druga, jest nasza wielka szkoda. ^{2.} *Nasza wielka szkoda,*
 Ze ukazuje nam Pan Jezus w tych słowach : wśkie drzewo które nie
 przynosi owoców dobrych, będzie wy-
 cięte i do ognia wrzucone. Takci jest
 zaiste. Takżymi Prorocy i ci którzy
 ich słuchają, tak na wieczny ogień ro-
 bią : tak tej do niego podani będą.
 Przeto starajcie się Chrześciane na-
 miłsi, abście byli drzewem dobrym.

a bramie Gimnaspum Atenieński. Napisało byto: Drzewo jest, o czo-
 ecze, ięgli leśne, boy się, ięgli polne,
 zęgi się, ięgli ogrodne, wesel się. Po-
 olicie trojakie są drzewa: Jedne le-
 śne, drugie gimnasy, trzecie Atenie-
 nieńskie.

Lecz wiedzieć maś, je drzewem ta-
formym,

Stg.
Athen.
Lib.3. c.3.

II.
Ejes
Sprofi
solite d
iacy.

I.
Maig
framte
bojenst

Ennia
wola D
niebieś
go.

I.
Ktorzy
wierzą
Syna
Jego.
Jan. 6, 4

2.
Storin
nigo P
na Jezui
Ruchala.

Matt. 17

3.
Роботнич
ствител

Korzym, nigdyś się stać nie możesz, chyba w prawdziwym Kościele Chrześcijańskim, słuchając nauczycielów dobrych za których, nauka stawasz się drzewem innym. A przetoż, żebyś się nie zepsował, i do ognia wrzuconym nie był, strzeż się ile możesz fałszywych Proroków.

Co z strony pierwszej części, gdzieśmy się przypatrowali fałszywym Prorokom.

II. Część. Tuż nam czas obaczyć obłudne hypokryty: ci są dwoiacy: Jedni, mają postawę nabożeństwa: drudzy, postawę cudów i znaków rozmaitych.

I. O pierwszych mówi Pan Jezus: Nie każdy który mi mówi, Panie, Panie, wnidzie do Królestwa Niebieskiego, ale który czyni wolę Ojca mego, który jest w niebie. Pospolicie mówią, nie wszystko żłoto co się świeci: tak też nie wszystko chwalec Boży, którzy mówią: Panie, Panie, ale ci tylko, którzy czynią wolę Ojca niebieskiego. Ci są troiacy.

1. Jedni, którzy wierzą że nie inaczej mogą być zbawieni tylko przez wiarę w Chrystusa Jezusa, Zbawiciela naszego. Bo tak mówi Pan Jezus: Tak jest wola tego, który mnie posłał, aby każdy, kto widzi Syna, i wierzy w niego, miał żywot wieczny.

2. Drudzy wola Ojca niebieskiego czynią, gdy samego Pana Jezusa słuchają, słowu tego S. wierzą, a ludzi ich nauk nie przyjmują, owsem się nimi brzydzą. Bo iż to jest wola Ojca Niebieskiego, samże Ojciec niebieski świadczy, mówiąc: Tego słuchajcie.

3. Trzeci są, którzy pobożnie i święcie tobiwie żyją. Bo tak mówi Apłstol:

Toć jest wola Boża, poświęcenie wasze. wie zja. 1 List. 4/3.

Tu żądam zrozumieć możecie, których ludzi chwala Panu Bogu jest przyimna, i którzy mają odziedziczyć królestwo niebieskie, to jest, którzy nie gołym tylko imieniem albo tytułem za Chrześcijany się udawają, ale raczej którzy uczynkami i prawdą to pokazują i oświadczają.

Alle o tak sila takowych, którzy z Mat. 13. Sarnieżkami, mówią, a nie czynią: nie pamiętać tego, że to kłamstwo jest, Chrześcijaninem się mienić, a uczynków Chrystusowych nie czynić. Lecż tej dadzą Panu Bogu ciężki rachunek z tego. Żaden bowiem hypokryta, mówi Bóg, nie przyjdzie przed oblicze Pana.

A tak nie strómy nabożeństwa pozwierżoną postawą, mówiąc: Panie, Panie, Panie, boć o takowych hypokrytach dawno Pan Bóg powiedział: Lud ten wargami nile tylko Sja. 29. czyi, a serce ich dalekie jest ode mnie: Ale w Duchu a wprawdzie to czynimy. Jan. 4. 24. Hieronim S. mówi. Zmysłona śmiewotliwość dwolaka nieprawość.

To pierwszy rodzaj hypokrytów. Drudzy są, którzy mają postawę cudów i znaków zmyślonych, o tych mówi Pan Jezus: Wiele ich rzeczy mi dnia onego: Panie, Panie, Żaliśmy w imieniu twoim nie prorokowali? i w imieniu twoim diabłów nie wyganiali, i w imieniu twoim wiele cudów nie czynili? Tu widżicie, że cuda, nie są własnym znakiem, prawdziwych sług i chwalców Bożych. Cuda bowiem i zli czynić mogą. Saul bezdaczłym prorokował, aż ci. co go przed tym znali, dżiwuigc się mówili: Żali Saul

II. Maia postawę cudów rozmaitych.

1 Sam. 7

Jan. 6.

Saul między proroki? Judaś tej
 będąc zdrajcą, miał moc czynienia
 cudów tak i inni Apostołowie. Siedm-
 dziesiąt zwolników także: choć
 potym ślita ich od Pana odpadła: A
 tak na dary swoje żaden się niech nie
 spuszcza, że mu nic nie pomaga, jeśli
 nie są z wiary. Bo co z wiary nie jest,
 grzechem jest.

Rzym. 14.

A żeby się nie nikt nie zawodził, stu-
 chajcie takową kazań, takowym hy-
 prekptom Pan Jezus grozi? Grozi
 dwoma.

Każdą dw-
 iat.

Pierwszą, że się do nich znać nie be-
 dzie; bo im odpowie: Nigdy nie was
 nie znał. Ale jeśli rzecz, kiedy się o-
 cieć do syna znać nie chce: ale daleko
 ciejsza, kiedy Bog rzecz: Nie znam
 cie. Co w ten czas sumienie twoje
 czynić będzie, obłudniku, kiedy usłyszysz
 te straszliwe słowa Boże? co w ten
 czas rzeczesz? czym się wymowisz?
 Trudno odpowiadać będzie przeciw-
 temu, który zna nie tylko sprawę po-
 zwierzoną, ale i myśli serdeczne okiem
 swoim widzi.

Nie będzie
 się Pan
 znać do
 nich.2.
 Każdą im od

Druga kazań będzie nie mniej cie-

śka, że im od siebie odstąpić kaze, mo-
 wiąc: Odstapcie ode mnie, którzy są
 czynicie nieprawości. Dokąd? Do
 ognia wiecznego, który zaготовany
 jest diabłu i aniołom tego. O strasna
 a nieznosna sentencja, od której tru-
 dno będzie i niepodobno appealować.
 Oświadczenie nieodmiennych! Uwaj u się
 obłudniku, jako się na ten czas
 przelekniesz? z jakim wstydem od obli-
 czności Pańskich odejdiesz? Matt. 23.
 Serm.
 Ascens.
 Christi.

A iż tak jest, Chrześciane moi na-
 milsi, wleć sercy a wprzymym
 sercem Panu Bogu służmy, strzeżmy
 się tak fałszywych proroków, jako i o-
 błudnych hypokrytów, chcemyli otrzy-
 mać także Bożę i królestwo niebieskie.

A ty, o miłosierny a dobrotliwy
 Panie Jezu, oświeć Duchem S. ser-
 ca wszystkich wiernych, aby te wrodzi-
 cie po owocach ich pilnie poznawali,
 i onych się jako wilków drapieżnych
 strzegli. Okaż nad nimi miłosierdzie
 swoje, aby w Duchu a prawdzie stu-
 żyli, a tak na tym świecie także twoje
 S. a po śmierci chwale wieczną otrzy-
 mali, Amen. Zamknięcie.

Na dziewiątą niedzielę po świętym Trójcy,

Ewangelia u Łukasza S. w. Rozd. 16, 1-9.

Mówił też i do uczniów swoich: człowiek niektóry był bogaty, któ-
 ry miał skarżca. a ten był odniesiony do niego, jakoby rozpra-
 szał dobrą iego. A zawoławszy go, rzekł mu: coż to słyszę o tobie?
 oddaj liczbę z skarżstwa twego: abowiem już więcej nie będziesz mógł
 skarżować. I rzekł on skarżca sam w sobie: coż uczynię? gdyż pan
 mój odbiera ode mnie skarżstwo, kopać nie mogę, zbierać się wstydzę.
 Wiem co uczynię, że, gdy będę złożony z skarżstwa przysyma mnie do
 domów swoich. Zawoławszy tedy do siebie każdego z dłużników pa-
 na swego, rzekł pierwszemu: wieleś winien panu memu? A on rzekł:
 sto baret oliwy. I rzekł mu: weźmi zapis twój a siadaj przy pretko,
 napisz pięćdziesiąt. Potym drugiemu rzekł: a tyś wiele winien? a

on.

on murzał: sto łorcey psenice. I rzekł mu: weźmi zapie twoy a napij ośmdziesiąt. I pochwałił pan kasaarza niesprawiedliwego, iż roztropnie uczynił. Bo synowie tego świata roztropnieysy są nad syny światłości w rodzeniu swoim. I Ja wam powiadam: czyncie sobie przyjaciół z mammony niesprawiedliwości; aby, gdy uśaniecie, przyjęli was do wiecznych przybytków.

Samażie królu Egiptu w r. Herodotus, Chrześciane moi

mił, że na poddane swe używa-

lib. 2. wil prawo takowe, żeby na każdy rok przed starostą w każdej Prowincyi

sub finem

stanowić, jeżeli swego rachunek czyni.

Pytano ich, jakoby się rozsieli, i

jakich rodziców urodzeni, i jakoby się

sprawowali. Solon Medrzec tak sobie te ustawy upodobał, że są Atenien-

cykom podał, którzy zwielfg ten pilność

ścisłą przestrzegali. Gdy baczili że kto

hoynie i dostownie był, pytali się zara-

żem, jakoby go na to stawiało? Zroz-

zumiaroby dostatek i nabycie uczci-

we, pozwalali mu tego; kiedy nieu-

czliwe, na gardle karali. Podobne

prawo wprowadzając Pan Jezus w

dzisiejszym Ewangelii, o jednym czło-

wieku Bogatym, który miał kasarza,

a ten odniesiony jest do niego, i: Koby

miał rozpraszać dobra tego. W ten

przypowieści wielkie nam tajemnice

Pan Jezus ukazuje, a między innymi

te, jesteśmy są kasarzy rozmaitych darów

Plot. 4.

Bojnych, i mamy czasu swego starać

przed najwyższym Panem, i tam dać

liczbę z kasarstwa naszego. Boże daj

to abyśmy się w tym rachunku tak po-

pisali, żeby nam nie rzezonó; Nie

bedziesz mogł wtęcey kasować. Ucho-

wan nas Panie Jezu tego. A ucho-

wali Bog, tylko tym pilniey te Ewa-

ngelii rozbiieramy, rozjęleliwbo są

na czerę czysti. Bo inaczej wbytki

przebieżać nie możemy.

W pierwszym bedłem miał, ofka-

zienie kasarza niesprawiedliwego

przed Panem tego.

W drugim pozew, który mu dał

Pan, aby przedem stanął.

W trzecim chytre, a zdradzieckie

praktyki tego.

W czwartym, aplikacya, którą

Pan uczynił.

W rzeczy tak poważney i potrze-

bney, pobożności naszej o uchy powo-

ne profe.

Pan Jezus, niech nam wszytko do

serca tak podaje, żeby było z znacznym

połepieniem i poprawą żywota na-

szego, Amen.

Oskarzeniu kasarza niesprawie-

liwego przed Panem tego, mo-

wi Pan Jezus: Był niektory czło-

wiek bogaty, który miał kasarza, a

ten był odniesiony do niego, i: Koby

miał rozpraszać dobra tego. W tych sto-

wiech trzy okoliczności do uwazania

podaje nam Pan Jezus: Pierwsza,

co zaczął ten bogaty człowiek? druga,

co zaczął ten bogaty człowiek? trzecia, kto te-

go kasarza oskarża?

Pierwsza zamyśla się w tych sto-

wiech: Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

Co zaczął ten bogaty?

Był niektory człowiek bogaty.

Czyli ten bogaty, niżej inby nie jest

człowiek?

któmuś radnie. Od niego to pochodzi, on to rozdać komu chce. Wzgore na niebie zbudował sobie dom barzo chędogi, w którym niemał jedno chwała i bogactwa. Tam mieszkają wiele leś: tam przybytki wieczne. Ziemianam to posessya podał, i wszystko co na niej, owce i woły wszystko, i zwierzęta polne, ptaki powietrzne i ryby morskie, i dale żywność wszelkiemu stworzeniu kuź daley niż od pokosta tysiąca lat. Znaćcież tedy tego niebieskiego gospodarza, w Panu namilił, a mówcie: Prorokiem one słowa: O Panie, Panie nasz, takto jest zacne imię twoje po wszystkim ziemi.

II.

Kto fa-
sarzem?

Dobra do-
fa-
sant
podane.

1.
Dobra cie-
lesne.

2.
Dobra du-
sne.

3.
Dobra
ścisła
ścisła

Pomocze oglądanie fa-
sarzem jest każdy człowiek na świecie, i niemał żadnego, któryby się z tego fa-
sarstwa wytłamać mógł. Został bowiem dobra Pan Bog między nas podzielił. Jedne zowią się, dobra cie-
lesne, które są: zdrowie dobre, uroda, chędogo, siły zmiennie, i inne tym podobne. Ku uwaganiu tych dobr wybudując nas Augustyn S. mówi: uwaga, o człowieku, że Bog twój dał bycie, a piękne bycie na świecie. Drugie są, dobra duszne, jako to są: rozum, mądrość, baczenie, rozrywka, wymowa, błękość, nauka i tym podobne. Tych nie mamy zrodzić, ale od Doca światłości, od którego wszelkie darowanie dobre, i wszelki dar doskonały pochodzi. Trzecie są dobra szczęścia ziemskiego, o tych piśe Bazyliusz że także od Boga nam przychodzi. Bogostawieństwo bowiem Pańskie ubogactwa. Zaczynam też kto ma pieniądze, maieństwo, i łane dostatki, nie przypisuj sobie ale Bogu, nie twoje własne są, Bog cie nad nimi fa-
sarzem

postanowił, abyś ich nie według woli swojej, ale według woli Pańskiego do-
glądał i używał.

Potrzebie słuchajcie, kto tego fa-
sarza ostarza i odnosi do Pana. O tym mówi Pan Jezus, w Ewangelii: Ten ostarzon był do Pana, iakoby mi-
ał rozprasać dobra jego. O fa-
sarzach piśe Paweł S. że tego potrzeba, aby każdy był należon wernym. Nie po-
mniał na to ten fa-
sarz, ale rozproszył dobra Pana swojego. Nawiąże ra-
kiech pachoskow i dżiś śla, którzy gdy w garść dostają dobr Pańskich, nie-
młosiernie się z nimi odchodzą, nie-
pomni, że to Pańskie, ale iak z wła-
stym sobie postępują.

Lecz bole się, byśmy jedno i sami, co ten fa-
sarz czynił cielesnie; duchorone nie czynili. Uważ prośu siebie czło-
wieku mizerne, iako ty fa-
sarze cie-
lesne dobry? Na co zdrowie twoje? uroda twoja? zmięły twoje obracaś? Powiedz iakoc Bog mił, wydawaś ciału swoie na służbę Panu Bogu swemu? O mizerne człowieku, milcz lepien, widze ia, że ty wszystko opak czyniś: leżył swój obracaś na obmę-
my, na głórzeczeństwa, na bliznier-
stwa? czy na poządliwość białych-
głow, na chętkość cudzych rzeczy, na widzenie marności tego świata: uhy obracaś ku słuchaniu kłamstwa, pochlebstwa, pękni nteuczywych. Smał na zbytki, na obżarstwa, na o-
piłstwa: rece na rozkale krowie nie-
winney, na kradzieństwo, na łupieństwo. Ach ktooby nie sprawiedliwy fa-
sant twój wyliczył?

Podajmyż do imienia dusznego. Po-
wiedz, pomocze iako fa-
sarze cie-
lesne, i
du-
sne.

III.
Kto fa-
sarza ostarza

1. Kor. 4

Sto fa-
sanie.

2.
Zmienia-
cielesnego.

2.
Zmienia-
cielesnego.

3.
Zmienia-
cielesnego.

4.
Zmienia-
cielesnego.

5.
Zmienia-
cielesnego.

Je, nie mien za Je, je potwiera dozor, ca twoim lestem. Pamięć obracaś na pamiętanie kłamdy, jeśli cie która potkała od bliźniego twoiego. Rozum i nauka na fałsz, na zdrady, na odstępstwa, na oszukiwanie bliźniego. Boli zaś na pozadanie wszelkiej zły a od Boga żakazany rzeczy.

Imienia świętego. Coż rzekie o imieniu świętym. Była cnota w tobie, mogłobyś nie ścisłać, i tak wymawiać się, gdy przychodzi co naterpna część Pana tw. Jego. A ty co czynisz? Co masz to nie twoje, a przecie ani tego ubogim nie używasz? ani na chwale Boża dajesz, ale na swym tylko pożytku obracaś.

O niesprawiedliwym saskarzu, słuchaj, co się temu saskarzowi stało? Oto oskarzon jest do Pana swego że rozprawił dobra jego. Zegaj się i ty pewnie spodziewać możesz. Chcesz wiedzieć, kto na cie instygule i saskarz co dzieje, co godzina? Słuchajże.

Instygatorowie się. Siedmiorakie masz instygatory. Najprzed oskarża cie Bog sam w dziełach swoich przystawianiu swoim. Bo wie dobrze o sprawach i o saskarstwie twoim, choćbyś się z nimi przed ludźmi tak. Słuchaj co mówi przez

Jerem. Proroka: Jam jest sędzia i świadkiem. Augustyn S. mówi: Ten który cie stworzył, widzi cie i w ciemnościach.

Amos. Powtorze oskarża cie Anioł twój, któregoś Bog dał za przystawę, stroja i obrońcę. O laśoś go często grzechami swymi zasnuć? Ten tedy wszystkie sprawy twoje tak je i jako i dobre do Boga odnosi. Inalepiej po Bogu świadom jest obcowania twego.

Mat. Potrzebie, oskarża cie i odnosi nie-przylacieł twój saskarz, którego Pismo przeto oskarżycielem brać nazywa, je

nas oskarża przed oblicznością Pana, i niewinnie czasem udawa do Boga, a coż winnemu przepuścić ma?

Poczwarte, oskarża cie bliźni twój, któregoś ukrzywdził, i któremuś nie-prawo, zpiacem na cie do Boga wola, coż rozumiesz, iżaligo Bog wysłuchać, i przed sąd swój, ciebie niedziśku mierny, wezwać nie ma? aby się uist o kłamde bliźniego twoiego. Na on czas kiedy synowie Izraelscy nad miare uciśnieni byli w Egypcie, rzekł Pan Bog do Mojżesa: Wołanie synów Izraelskich wstąpiło do mnie.

Bo płate, saskarz na cie sumnienie twoje własne, któreś często krzywdami twoimi obciążał.

Już to ostatnia, gdy sumnienie na tego saskarza. Siedzi bowiem za tyśiąc świadków. Przeto Gregoriusz mówi: o bierzem tak już na świecie, abym własnego sumnienia wewnątrz nie miał za oskarżyciela.

Po hoście, saskarz na cie grzechy twoje własne. Bo mówi Gregoriusz: wszelka nieprawość u tajemnych sądown Bożych, ma swoje głosy, któremi grzesznik co ja popełnił bywa oskarżony. Saskarz na cie krewn niewinnie przelana, utrapienie niedziśkich poddańnych twoich, zatrzymanie cudzej wyługi, grzech Sodomski, i głosy wdow, sierot ubogich, wolać do Pana Boga w uszy jego.

Nastatek oskarżają cie same dary Boże, których je używasz, na pychę, na stroie, na zbytki, na oszukiwanie bliźniego, ku kłamdy Panu swemu, iako jest napisano: Odkryła niebiosy nieprawość jego, i gromiła przeciwko mu pomstanie.

Obaczże już saskarzu niesprawiedliwy

4. Bliźni twój.

2. Moj. 3.

5. Sumnie nie two.

6. Grzechy własne.

7. Same dary Boże.

Job. 20.

dluwy, iak sika maś przeciwko sobie świadkom, którzy na cie i przeciw tobie skarżą przed oblicznością Pana Boga twiego, i odnośa przedem wbytkie zle a nieprzyzwojne sprawy twoje.

Leż podźmy do drugley części.

II.
Cześć

O bacznym pozem, który Pan temu Szasarzowi dał, aby przedem stanął. O tym tak w Ewangelii mówi Pan Jezus: A zawoławszy go, rzekł mu: Coż to słysze o tobie? odday li- czbę z kasaństwa twego. Albowiem inż wieceny nie będziesz mógł kasować. W tych słowach trojaśki postępek ma- my. Pierwszy, pozwanie kasařa: drugi, rozkazanie, żeby rachunek czy- nił: trzeci, złożenie lego z urzędu.

Postępek
trojaśki.

I.
Pozwanie
kasařa.
Rajnod. 11
Pan Bog
pieńtorato
nas pozpy-
wa.

Naprzód mówi Pan Jezus: We- zwał go Pan przed się: O miżerny człowiecze, toż ci się i tobie stanie. Słu- chaj co Pismo mówi: Przypowiedzie cie Bog na sąd swoy. Pieńtorakim sposobem zwykł nas Pan Bog przed się pozpywać.

I.
Przez list.
Epist. 84.

Raz przez list, to jest przez Písane słowo Boże, które iak Gregorius piše, jest nieiały list, wszechmocnego Boga do stworzenia swego.

2.
Przez posły

Drugi, przez posły. Cie są słudzy Boży, pasterze, i kazańdziejale twoi, którzy imieniem Bożym na cie wola- iga, żebyś, relesra swoie wślawiwszy, przed Pana swego stanął, i wezas się na sąd lego przygotował.

3.
Przez roz-
maite kzo-
poty.

Trzeci, przez rozmaite kłopoty. Za- to gdy na cie nlemde i choroby iaka, niebezpiećcie, więzienia, frakunki, przy- gody jałosne dopuszczają. W ten czas upomina cie, abys się czuł, że w krotce maś dać liczbę, że wbytkich spraw swoich.

Czwarty, przez wewnętrzne natchnie- nie, które podale do serca twoiego, przestrzegając cie, abys miał pogoto- wlu relesra swoie.

4.
Przez wna-
trine
natchnie-
nie.

Platy, przez śmierć. A toć już jest ostatni termin, za którym dylacyi i odwłoki żadney nie będzie. Bo po- stanowiono jest ludziom raz umrzeć, a dyd. 9. potym sąd.

5.
Przez
śmierć.

Znanćlej tedy, Chrześciane moi mili, te strasliwe pozwy Pana Boga waszego, które mi nas do oddawania liczby i rachunku trzymają: Nie cze- kajcie, aźby wam śmierć ostatni po- zew przyniosła. W ten czas bowiem, iako was Pan Bog zastanie, tak was tej sadić będzie.

Drugiego postępkę słuchajcie? II. Bezwańszy Pan kasařa niespra- wiedliwego przed się, rzekł mu: Coż to słysze o tobie? Odday liczbę z ka- saństwa twego. Panom ziemskim na przykład człowiek ten bogaty wy- stawiony jest, aby nie łacno wleżyli tym, którzy na usługi i turzedniki skar- ża, ani się skwapiali na pomste ich, a- le się pierwey o wbytkim statecznie wy- wiedzieli. Bo i ten Pan nie zaraz ka- rze, nie zaraz potępia, ale pierwey li- czby słucha. Ktoru chto wierzy, mówi Syn. 19. Medrzec, jest lekkego serca. Tertul- lian mówi: Jesli dospć jest na fogo in Apol. skarżyć, ktoż bez winy będzie?

Z drugley strony ukazue nam tu Pan Jezus, co za proces Pan Bog z kasařem niesprawiedliwym, mieć będzie, wślawiając go zgrozi, mówiąc: Coż to słysze o tobie? O iakże to stra- sliwe słowo bedg? Wdam po upadku, uśłykawszy głos Boży w Raju, skrył się z bojaźni między drzewo. A coż dopiero, kiedy takę liczbę czynić z ka- saństwa,

Exan-
Boje.

1. Roz.

II.
Kaza-
nie żeby
rachunek
czynił.

Syn. 19.
in Apol.

III.
Stoient
arody.

farstwa, mówiący osobna do każdego: Oddaj liczbę od farstwa twego! Napisz, napisz mój namysł Chrześcianinie te straszliwe słowa, tam gdzie naczęściej śladaj, abyś ustawicznie na nie patrzając, relesira siwe przed sąd Pański gotował.

Examen
Boże.

I Kor. 6.

Oddaj liczbę, rzecze Bog każdemu, z farstwa twego. Powiedz na coś dobra cięśnie obracać, iakoś ich strzeżę? Cłako siwe Duchowi S. czyliś za Kościół, za przybytek oddać? Dobra duszne gdzieś podziat? Serce i sumnienie twoje, powiedz iakoś w czystości chował? Dobr doczesnych powiedz iakoś nabył, ięśli nie przez zdradę, abo przez kradzież, i inne sposoby? Powiedz iakoś lechowal i na co wydawał? ięśli nie na żytył, na karny, na rozkośy twoje?

Nuż z każdego urzędu tak duchownego iako i świeckiego liczbę oddać musiś: iakoś past owieczki swoje, iakoś sprawiedliwie sądził, iakoś broń sirot, wdoro, ubogich? iakoś sprawował działy i czeladkę twoje? iakoś opatrował poddane twoje? Czas żywota twego naczynies trawil? byleś też pilen prace i wezwania twoiego? Oddaj liczbę ze wszystkich spraw twoich z każdego proźnego słowa, i z każdego, pomyslenia twego?

Zakowec będzie Examen i doznawanie Boże, którego żaden człowiek na świecie, nie undiś: Wszyscy bowiem stangć musimy przed stolica Boża.

III.
Złożenie
urzędu.

Naostatek nastapi złożenie z urzędu? Nuż więcej nie będziesz mógł, fafować. O srogaż to słowo, a straszna sentencya będzie! Co tam sobie poczniesz? Dokąd się obrociś, czym się

bronić będziesz? Po prawen stronie stana grzechy twoje, po lewej diabli, pod toba strasna odchtań piekielna, z twierzchu Sedzia rozgniewany, zewnątrz świat gorących, wewnątrz sumnienie palące. W ten czas, mo. De Simi. wol Anselmus, zataić się będzie rzecz lit. niepodobna, stangć nieznosna. Płacz też tam już miejsca mieć nie będzie, pokuta nie pomoże, droga do wstytkiego zagrodzona będzie. Już nie będziesz mógł wleceć fafować.

Czasem też na tym świecie z urzędu Pan Bog składa, gdy nam odepnuie dobre mienie, a przepuszcza ubóstwo: zdrowie, a przepuszcza choroby: żywot, a przepuszcza śmierć. Szczęśliwy z kim tak Pan Bog rachunek odprawuje: Bo za pokuta znawu do urzędu przypuszczony bydy może. Lecz po śmierci żadna rzecz nie pomoże.

A tak w każdej sprawie, niechaj brzmia w uszach naszych te słowa Boże: Oddaj liczbę z farstwa twoiego. Vide Sc. Co dzień się do tej liczby gotujemy, co nec de godzina myślimy o niej. poranu rze. Ira. C. 35. czy przysię, wieczor przebie rozbiieramy. Lecz podsimy daley.

Czas nam obaczyć chytre a zdradzie II. ckie praktyki fafarza tego. O tych Cześć. przypomina Pan Jezus tym porządkiem: Naprzód, składzie deliberacya. Potym, praktyki same w sobie. A naostatnie, skutek ich ukazanie.

Naprzód, dekret Pana swego usłyszawszy fafarz, mówi: Coż uczynię, Delibera. gdy Pan mój odbiera ode mnie fafarstwo? Myśli sobie: już tu nie do brze będzie: Po te czasu śledząc miedzy trzciną, strugatem piśczajki, miastem zwierzyne w domu, wino w piwnicy, kope świeżę w kalcie, lepim H h 3

śie miał czasem, niż sam Pan, a teraz co pocznę? Rozkoszy moje o śmiecie! Nie bede śie miał do czego rzucić: u-
 rzad mi weźmij! Także to bywa:
 Dopiero w ten czas dobra nasze pozna-
 wamy, gdyśmy to, co w mocy było, u-
 tracili. Lecj po śkodzie Polak ma-
 dy: Takżeś ten hafarz czyni: Urząd
 maig mu odigć, a on dopiero mowi:
 co pocznę?

Praxis.

Duchownie to na śie obracać, ucymy śie w czas z tym hafarzem mo-
 wie: Coż widy czynić bede? Kiedy
 śmierć przyjdzie, gdy bede miał sta-
 nać przed sąd Boży. Coż pocznę?
 słuchanie Juba co mowi? Coż bede
 czynił? gdy Bog do sądu wstanie, a
 gdy pocznę pytać, co mi odpowiem?
 De Verb. Augustyn S. jowie takie ludzkie ście-
 Dominia. śliwa, którzy ja czasu mowia: Coż
 bede czynił? to jest, którzy ja czasu
 na śmierć pamiętaig. Ścieśliwy
 człowiek, który o końcu myśli, mowi
 Bernhardus. Cyprjan też S. powie-
 da, że takiowy człowiek nie godzien w
 śmierci wstać od nas poślechny, który
 nigdy na śmierć nie pamięta. Jakoz
 eksperyencya świadczy, gdy już na o-
 statnia przyjdzie, nie żyłli ludzkie
 mowi: Coż pocznę? Ale, dołgd
 ponde?

Husorya.

Przypomina Hugo o jednym kraku
 Francuskim, że na śmiertelney poście-
 li leżąc, poczał narzekać mowiąc: Ach
 niestety miue, dołgdze ja ide? gdzież
 ten nocz będzie gospoda moia? Co ja
 rachunek oddam Bogu z tak wiela
 dobr, które w śyćkie opuszcza? Nie-
 ksy to, obroci śie do ślug i dworzan
 swoich mowiąc: o Panieta i żołnierze
 moi, oto opuszcza śie samego, a ja-
 den z was do mnie śie nie przyłącza?

Itak w desperacni żywota doświadczył.
 Zeby śie tedy i tobie co podobnego nie
 stało, myśł jawie o śmierci, pamięt. *Ex. 7.*
 tak na ostateczne rzeczy twoie, a na
 wielkie żorzebyś, i spokojnie umrześ.

II.

Praktyki tego hafarza były trojakie. *Praktyki.*
 Pierwsza, do prace: druga, do zebra-
 nia: trzecia, do złodzieństwa.

O pracy wprawdzie myśł, ale śie
 ien igć nie chce. Bo mowi: Kopać *Do prace.*
 nie moze: Trudno wilkiem orać: Kto
 śie nie nałoży robić, boi śie roboty, tak
 ples śia. Toż śie i tu w tym hafa-
 rzu ukazule. Rece ma, zdrowie ma, a
 przećie mowi: Kopać nie moze. Nap-
 dzie takich śia na świecie, którzy śie
 na cudze rece spuszczaig, sami robić
 nie chcą, co jest grzech srogi. Prožno-
 wania nie tylko Bog, ale i natura sa-
 ma zakazuje.

O zebrawiu też wprawdzie myśł,
 ale i tego śie wstydzi. Bo mowi: je- *Do zebra-*
 brać śie wstydzi. Jakoby chciał rzec:
 Bo te czasy miano nie za paniatko:
 każdy mi śie kłaniał, a terazbym miał
 zebrać? Oślibnazby to odmiana by-
 ta? Coby ludzkie rzekli? Każdyby ja
 mna palcem ukazując, mowił: Ten-
 to, co Pańskie dobra rozproszył. Nie
 ma śie tedy do prace, nie ma ani do ze-
 brania hafarz ten niesprawiedliwy.
 Jużli wprawdzie młodemu a zdrowe-
 mu zebrać nie tylko nie przystoi, ale też
 i grzech i śromota. Medrzec mowi:
 Synu mój, nie udaway śie na zebra- *Ex. 40.*
 nie, bo śepien test umrzeć, niż zebrać.
 Lacedemoniezczy mieli to za wielki *Plutarch.*
 wstyd, kiedy człowiek młody zebrał. A
 wśakże czasu potrzeby lepiej jest ze-
 brać, niżeli kłaść abo zabiać, i da-
 leko uczyniety prosić niżeli gwałtem
 brać.

Prace

Do 3. Jeroz. Praca i zebranie porzućmy ten kasarz, mowi: Wtem co uczynie, że gdy bede słojony z kasarstwa, przyniemy mie do domow swoich. Tuż desperacya narabla. Jakoby rzekł: Dami o małe wisieć, taje mi i o wiele. I wolt sumnienie swoje obrazić, niżeli uczynić pracować albo i ze wstydem jebrać.

Staw przy- siego do- wola. Nieśie tedy ten kasarz na sobie obraz tych ludzi którzy wieceny dobrego mienia, niżeli sumnienia swego ochylnia, nie uważajcie tego, że nad dobre sumnienie, niemaś nic lepszego na świecie. A z drugiey strony ukazuje nam Pan Jezus w tym kasarzu, stan przyzłego żywota.

po śmierci robić pr- juo. Naprzód gdy mowi: Kopać nie mogę, daie znać, że po śmierci nie będzie wieceny czasu do prace. Bo żywot nieniesy ma prace, przyzły odpocznienie. Zaczyn o untarich mowi Duch Boży, iż odpoczywajcie od prac swoich.

Zebrac pro- mu. Potym gdy mowi: Zebrać się wsty, dze, dawa znać, że po śmierci trudno będzie co uprosić. Oczymy on bogacz świadczy, który gdy Łazarza prosił, aby o kropke wody na izejł swoy, nie mógł nic uprosić.

Ad De- metz. A iż tak jest, dobrze Cypryan S. mowi: Tu żywot bywa utracony. Przeto też tu go nabywamy, po śmierci się na żadne środki i pomoce nie spuszczać.

Żeć eto były trojaśkie praktyki kasarza tego.

III. Staw id Na ostatel ukazie Pan Jezus skutek tych praktyk, i mowi, że wezwany był kasarz wespółlich dłużników Pana swego, rzekł pierwszemu: Jak wieleś winien Panu memu? a on odpowiedział:

Sio barek ołtroy. Tedy mu on rzekł: Weźmi zapłs twoy, a siadaj przy stołku, napisz przed siebie. Zatem drugiemu rzekł: a ty wieleś winien? a on rzekł, sto korcy pšenice: ale ntu on powie- dźiał, weźmi zapłs twoy, a napisz osim- dześiat. O taka roztropność kasarza niesprawiedliwego. Poł i ciebie ma co w mocy, czyni sobie przyiacio- ln, i imienia Panisłiego. Jednemu dłużnikowi odpuszcza połowice dług, drugiemu płać część, aby oni pamię- takie na te uczynność tego, nie upu- śczali go też w potrzebie tego. Należy takich wieceny, nie trudno o po- dobne zdance, którzy tak rachować dobrze umieją. Pan się na nich do- bra swego spuści, a oni sobie w nich błądzą. Pan nie chce, w długich zachodzi, a fuga na lichwe daie. Lecz nie spore bywało takowe żywo. Bo co kto bę- pkami zbiera, to diabeł gać się bierze.

Duchowne o tym mowiac, niemaś grzechu nabywał sobie przyiaciot i- dobr Pana nabywał; abowiem nie tyl- ko tym nie nie uszkodził Pana swego, ale mu owsem roztęczył rzecz uczyni, gdyż ci to sam rozkazał, żebyś so- bie czynił przyiacioty z dobre tego

Lecz o tym wnetże berzey, podamy do ostatney części.

IV. Przebieżeliśmy już wstępkę te przy- powiesć, obaczmy aplikacyę Cześć- tey ktora sam Pan czyni. Ta jest aplikacya trojaśka.

I. Pierwsza bierze z pochwały kasar- rza niesprawiedliwego i mowi: i po- chwalił Pan kasarza niesprawiedli- wego. Szegoż? nie z kradzieży i zło- dzeństwa tego, ale z roztropności, iż sobie roztropnie poczynał, i umiał się c- patrzyć. A to nam na przykład Pan czyni.

I. z pochwa- ty kasarza niespra- wiedli- wego.

czyni. Jakaż ten faszarz był rostopnym na złe, tak i my mamy być rostopnymi na dobre.

II.
Z przykła-
du synow
tego swia-
ta.

Druga bierze, z przykładu synow tego swiata mówiac: synowie swiata tego rostopniensy sa, nad syny swiatłości w rodzaju swoim. Znać czy nie jest. Czego nie cierpi kupiec, gardluąc po ziemi, po morzu, po gorach, byle coś na kupi swoich zyskał, a pieniędzy swych nie stracił?

Czego nie czyni dworzanin, byle coś wystąpił? nie śpi drugi we dnie ani w nocy, czasem i duszę nadstawia? Czego nie czyni wsłoneczna niewiasta, byle się oczom ludzkim podobata? Puścielnik ieden imieniem Pambos, na ja-
Socr L. 4.
cap. 23.
Hist Eccl.

danie. Atanazyusza do Aleksandryi przyśledszy, uwrztał niektora niewiastę nadobnie ubraną, i począł rzewnie płakać. A gdy go pytano, czemu by płakał? powiedział, dwie rzeczy mnie do tego wzruszyły: iedna, tey niedzney niewiasty zatracenie i druga niebezpieczne niedbalstwo moje, że się tak pilnie nie staram, żebym się podobał Bogu, jako ta niedzyna niewiasta uśmiałe, aby się podobata swiatu.

Krotko mówiac: Powiedz prośbę, moym namilszym człowiecze, kto jest miedzy nami, co by z taką pilnością upatrował wleczkę a niebieskie dobra, z taką pilnością stara się o doczesne? Kto się tak pilnie stara o duszę, jako o ciało swoje? A iż tak jest, tedy Pan słusnie mówi, iż synowie tego swiata rostopniensy sa nad syny swiatłości w rodzaju swoim.

III.
Z prawego
używania
bogactw.

Trzecia aplikacja bierze, z prawego używania bogactw, mówiac: Czynicie sobie przyjaćcioły z Mammonem niesprawiedliwości, aby was, gdy

ustaniecie, przyleli do przybytkow waszych. Rozumienście prośbę tę słowa dobrze. Bogactwa zowie tu Pan Mammonem niesprawiedliwym, nie przeto, żeby same w sobie niesprawiedliwe były miały. Bo mówi Pismo, że Błogosławieństwo Pańskie ubogacac. Nie przeto też, żebyś z dzierstwa, i z drapieżstwa miał dobrze czynić, bo to nic nie jest innego, iedno, jako ono mówi: Kościot kłupić, a dzwonice poblić. A pismo powiada, iż kto ofiaruje z drapieżstwa ubogich ludzi, tedy to tak jest roztępcze u niego, jako gdyby kto syna zabił, przed oczyma oycy jego. Lecz dla tego Pan Jezus bogactwa pieniędźmi niesprawiedliwymi zowie, że ich ludzie albo niesprawiedliwie używają. Hieronim S. mówi. Bogacz, albo niesprawiedliwym jest, albo dziedzic niesprawiedliwego. Czasem też wielkich i rozlewnych grzechow bogactwa są przyczyną.

Z tych tedy kaze sobie Pan Jezus przyjaćcioły czynić, czynicie, prawdy, so-
le nasi.
bie przyjaćcioły. Co za przyjaćcioły?

Pierwszy są studzy Boży, o których osobliwe rozkazanie Pan Bog dał, Study Boży.
mówiac: Strzeż się, abyś nie opuścić Lewity pokis żywo. Także i w nowym, jakonie mówi Duch S. Maj nie wie-
cie, iż ci, którzy około świętych rzeczy pracują, i świętych rzeczy ładają a którzy ostarzają pilnają, spólną częśćkę z ostarzem mają. Tak też Pan postanowił tym, którzy Ewangelii opowiadają, aby z Ewangelii żyli. Z gntewa się Pan Bog o to, kiedy kto tego, co sługom jego należy, nie oddawa. Ali-
gustyn S. mówi: daś, bezbożnemu De Temp-
jomierzowi, czego nie chcesz dać kapła-
nowi.

Drudzy

2. Drugi są wdowy i śirotę ubogie.
Wdowy i śirotę. S o tych Pan Bog pilne staranie ma,
Epr. 4. i chce, aby ich bogatsi opatrowali z
 mierności swoich. Bo gdyż maig
 rościć wdowy i śirotę ubogie, jeśli ich
 ty bogaczu, wammona i spleniedzmi
Epr. 4. swemi rełować nie będziesz? Tobie
 ich Bog w opatrowanie podał, i opie-
 ka ich na tobie ostaje.

3. Trzeci są, ludzkie ubodzy, którzy nie
Ludzkie ubo- maig nic własnego, tylko z iakimżny
dy. żnię, i co dzień na ręce ludzi szkodro-
 bliwych patrzą. Wsta ich czasem po
 ulicach leży, niemało przed domem
 naszym stoi. Jedni nie widzą, dru-
 dzy nie słyszą, trzeci ułomni są, robić,
 chodzenie nie mogą.

Z tych wszystkich przez iakimżny
 mamy sobie przyjaścieli czynić, aby
 nasz, gdybyśmy ustali, przypiełi do przy-
 bytkow wiecznych. O błogosławienię
 to a szczęśliwi ludzie, którzy służy Bo-
 że, wdowy i śirotę, ludzkie ubogie, w
 niedostarku ich potrzebami opatruię.
Przyjaście- Bo ci, którym dobrze czynię, przy-
le z mam- muig ich do przybytkow niebieskich,
monu u- i do iakim sposobem.
czynieni
przypmuig
uas.

1. Naprzód, przyczynę swoig. Bo za
Przyczynę nami Pana Boga proszę, aby nam
swoia. Pan Bog szkodrobie nasze nadgro-
 dził. Nie jeden państwo za nas mo-
 wi, a Pan prosić ich wysłuchywa.

2. Potem, przyczynę nas do nieba,
Przyczynę i do życia wiecznego. Z dusze bowiem

dobrodzieiom swoim tego prosi, aby
 za doczesne dobra, wieczne otrzymali,
 i stokrotną zapłatę wzięli.

A na koniec świadectwem swoim, **Świadec-**
 które o uczynności naszej wydawać ctem **swaim.**
 będą, zalecając iakimżny i dobrodziej-
 stwa nasze, które od nas brali. Dia-
 kaj to będzie chwala? Iaka pociecha?
 Iaka radość i wesele nasze? Umarta **Dzie 9, 17.**
 kiedyś Zabitą iakimżnicą s, alig ob-
 stąpiło wszystkie wdowy, ukazując su-
 łale i śaty, które im była posprawia-
 ła, ona ich dobrodziejka zmarła. A
 coż będzie? Kiedy w dzień sądny przy-
 śaciele nasi, którymśmy dobrze czy-
 nili, staną przed oblicznością Pańską,
 ukazując mu dobrodziejstwa nasze?
 W ten czas za ich świadectwem, be-
 dzie przycię do przybytkow wie-
 cznych.

Co my wiedząc, w Panu namilsi, **Zamknij-**
 naśladowmy śasarzow dobrych, **nie.**

nie dobra mi Pana naszego śasuy-
 my, gotuymy rełestra w czas, a czego
 nam w zasługach naszych nie dostaje,
 z dobr Pana naszego nabywamy.

A ty, o wszechmogący Panie Jezu,
 naucz nas prawey rostopności, żeby-
 śmy śle przykładem synow świata te-
 go, za dobrem wlekuiwym ubiegali, i
 przyjaścieli sobe z mammonu niespra-
 wiedliwego czynili, a po tych przyby-
 tkach ziemskich, w królestwie niebie-
 skim, wieczne one odziedziczyli, Amen.

Na dziesiątą niedzielę po świętej Trojcy,

Evangelia u Łukasza. S. w Rozd. 19, 41-48.

1 gdy się przybliżył Jezus, wyrzawszy miasto, płakał nad nim. Mo-
 wiąc: o gdybyś poznało i ty, za zwłaszcza w ten to dzień twoy,
 co jest tu pokoiovi twemu! lecz to teraz zakryto od oczu twoich. A-
 bowiem przyjdą na cie dni, gdy cie obrocza nieprzyjaciele twoi wa-

3 li

tem

tem, i obłęga cie, i ścisną cie zewsząd. I zrownaia cie z ziemią, i dzieci twoje w tobie, a nie zostawia w tobie kamienia na kamieniu: dla tego, żeś nie poznało czasu nawiedzenia twego. A wszedłszy do kościoła, począł wyganiać te, którzy w nim przedawali i kupowali. Mówiąc im: napisano, dom mój, dom modlitwy jest a wyście uczynili iastnią zbojcom. Uczyl na każdy dzień w kościele. Lecz przednieysi kapłani i nauczemi w piśmie, i przednieysi z ludu szukali go stracić. Ale nie znaleźli, coby mu uczynili. Abowiem wszytek lud zawieśzał się na nim, słuchając go.

Czytamy o Juliusie Cezarzu Chry-
ścianie mol miłi, że głowę nie-
przyjaciela swego Pompejusza,
na wojnie zabitego uwrzawłszy, począł
płakać, litując śmierci jego. Wielka
to była zaiste do człowieka Pogań-
skiego, że na zabitego nieprzyjaciela
nie bez użalenia też poglądał: ale da-
leko to wielka co tu słyszymy, zwoła-
wszy że nie Julius, ale Pan Jezus,
Bog i Zbawiciel nasz, widząc miasto
Jerozolimskie, które go zabić i zamor-
dować miało, od płaczu zatrzymać się
Gr. 19. nie może. Płacze iako Pan pełny łud-
zkości, przeglądając niebezpieczną ruinę i
żałosny upadek miasta Jerozolimskie-
go. Płacze, iako Bog dobrośliwy,
który przepłagał, że nie chce śmierci
grzesznego, ale aby się nawrócił i ży-
wał. Płacze, iako wierny Pasterz, ku-
ścając straconych owieczek domu Izra-
elskiego. A my co za oczyma, w Pa-
nu namili, nań poglądać będziemy?
Czyli nie jest rzecz słuszną, abyśmy się
takiej łzami oblewali? I omyhem:
Mat. 23. Bo mowi Pismo: Płaczcie z płacza-
cemi. Ale inakszym niżeli on obyeżajem.
Płaczcie dziś i żałujcie, już nie tak da-
lece murów Jerozolimskich, iako za-
słupienka ludu Żydowskiego, który i
po dziś dzień, nie chce poznać czasu na-
wiedzenia swego. Płaczcie i żałuj-

cie wstępy na grzechy wasze, które i
wam i miastu temu, jeśli nie podobna,
tedy bodaj nie wielka kajnia grozi;
jeśli się nie upamiętacie. Do tak stu-
śnego a ś. płaczu, żeby wam w tężni-
nym kajanu:

Naprzód, Pana Jezusa nad mia-
stem Jerozolimskim narzekającego.

Potym, prośbę o żałobny de-
solacyi i spustoszeniu jego.

A naostatek, przeczyny, czemu zbu-
rzone bydy miało.

Bedziecie mieli pobudkę do płac-
zu dostatek, jeśli mnie z pilnością po-
słuchacie, o co proszę.

Pan Jezus, przez tak gorzkie ciał
swote, które nad miastem Jerozolim-
skim wylewał, niech i my i was spra-
wuje iaska Ducha swego S. Amen.

Płacz Pan Jezus, Chryścianie mi-
li, płacz na początku dziśieyszy **Ł.**
Ewangelii i barzo jest strasny. Bo
słyszcie, co tu Łukasz S. piše: Gdy
się Pan Jezus przybliżał ku Jeruza-
lem, uwrzawłszy miasto, płakał nad
nim. O zaiste wielki to i poważny
płacz! Płakali kiedyś Egipcjanie,
prowadząc ciało Jakoba Patriarchy, i **Mat. 23.**
wielkim a ciężkim płaczem: aj Kana-
nejszy patrząc na nich, mówili:
Wielka

Wielka to Jafoba Eplpezyanow. Ale daleko tu wleśły.

1. **Persona**
lachry-
mans.
Poprzygnicie, obaczcie kto tu płacze? W domu kiedy dżiałł płacze, nie pytamy się o tym. Bo się wnet rozkwili, i wnet się utulić mogą. Ale kiedy rodzicy poczynają płakać, tam już i dżiałł i czeładka, i dom wshytł, barzo bywa strapiiony. A tu kto płacze? Nie domowa czeładka; ale sam gospodarz, Król nieba i ziemi: a więc to nie wielka?

2. **Turba**
comitans
Poprzygniciej daley, obaczcie lud kto ry z Panem na ten czas siedł, jeden z nich nie płakał, ale wshem śpiewali głosem wielkim: Błogosławiony Król, który przychodzi w imię Pańskie, pokoy na niebie, chwala na wysokościach. A więc to nie wielka?

3. **Lachry-**
ma flu-
entes.
Poprzygniciej jeszcze, obaczcie ty psynce. Rzadko te Pan wylewał: Bo barzo rzadko płakał. Pismo S. trzykroć tylko płaczu jego wzmiankę czyni. W dżieciństwie może to być, że płakał, jako małym dżiałłom obyczaj, panteł waz pismo mówi, że się nam stał podobny we wshetkim oprócz grzechu: A Medrzec o każdym cyłowierze piše, iż narodźiwszy się, pierwszy głos wypuścił płaczem. Lecz zamilczeli o tym Ewanielistowie s. Trzykroć tylko płacz jego wspominał. Płakał raz w Betanii nad grobem Łazarza przyjacela swego, aż się i Żydowie dżirowali mówić: Oto jako go miłował.

1. **Betanii**
Jan. 11.
2. **W dżieci-**
stwie Ewan-
gelii.
3. **Na krzyżu.**
Żyd. 5. 7.
Drugi raz w dżisiełshy Ewanieli, odprawując ostatnią drogę do Jeruzalem, ujrzywszy miasto płakał nad nim. Trzeci, na krzyżu. O czym list do Żydow świadczy, że za dni ciata swego, modlitwy i prośby, z wielkim wołaniem i płaczem ofiarował u Boga Dycy swego.

A wśakoż je w Betanii i na krzyżu płakał, były tego słusne i wielkie przyczyny. Bo ktożby nie płakał, uvažając okrucieństwo śmierci, która i najmilsze przyjaceli gwałtownie rozłącza? Na krzyżu, też je płakał, sprawa zbawienia i odkupienia naszego potrzebowała tego, żeby się był z płaczem z nami modlił. Ale tu więc je płacze, coż temu przyczyna? W ten czas go lud wielki z tryumfem, jako Króla, prowadził. Zaczynam słusnie się mu było weselić, a niżej smęcić. A czemuż tedy płacze? Przyczyną tego płaczu były:

1. **Widzenie**
miasta.
Pierwsza, widzenie miasta, Te przyczyny ukazuje Łukasz s. gdy mówi: Ujrzywszy miasto płakał nad nim. A tak widzenie miasta było przyczyną tego płaczu: wśakoż nie cielesne, ale duchowne widzenie. Bo widzieli je i inși którzy z nim byli, a przecie jeden z nich nie płakał. Bo w oczach ich inakże, w oczach Pańskich także inakże miasto ono było. W oczach ich było barzo wesołe. Pliniusz nig. może Lib. 5. c. 14 się go wychwalić, powiedaigc że było najacnieysze ze wshetkich miast na wschod słońca. Jeremiaś powieda o nim, że było doskonałością piękności, i kochanem wshetkier ziemie. Krótko mówiąc: Nie mogli się Żydowie w nim namieścić. Zaczynam w poimaniu Babilonśkim mówili: Jezliż cie zapomnie o Jeruzalem, niech zapomni sama siebie prawica moja. Niech przylgnie ieżyl mój do podniebienia mego, jezliżbym na cie nie pomyślał: jezliżbym nie przelożył Jeruzalem nad namięte wesele moje. Ale, o tak inakże w oczach Pańskich miasto ono było. Widział Pan w pokoju onego

miasta niepokoj i krowie przelanie wiel-
kie, w dostatku głod w ozdobie spu-
stoszenie, w murach zburzenie, które
się przybliżało. Co wszystko okiem
swoim Boskim widząc Pan, od płaczu
zatrzymać się nie mógł. W ten czas
mógł mówić one słowa: Oczymole
od tej ustaty: srogożyły się wnetrzo-
ści mole: wylatała się na sienie re-
troba moja, dla starcia corst ludu
moiego.

Toć była pierwśka przyczyna tego
płacu Pańskiego.

II.
Zasłepie-
nie i głód
ludu żydo-
wskiego.

Druga była zasłepienie i głód lu-
du żydowskiego, dla którego zginienia
swojego widzieć nie mogli. Przeto tej
mowi Pan Jezus: o gdybys poznało
i ty. Jakoby chciał rzec: Ty Jeru-
zalem, ktoreś jest umiłowane i wiele
dobrodziejstw nadane i uczzone ode-
mnie, przeciwko mnie powstałeś. Po-
sły coś słowa Pańskie na słowa Ju-
liusa Cezarza, który wyrzawszy Bru-
tusa, a on zdobył bronią na kłpe, za-
wołał: i ty też synu, chcesz broń swoje
w krwi moiej omoczyć. Także i ty
Pan Jezus, i ty, prawu, Jeruzalem. O
gdybys poznała, a zwołająca w ten
dzień twój, co jest ku pokoiowi twemu,
staralobys się, ale to teraz zakryto od
oczu twoich.

III.
Przestrogi.
Uch: Ktoż takowy zakrył? Czyli
Bóg? O nie jaksie. Sami, niedba-
liwem i uporem swoim. Przestrzegali
ich Bóg rozmalcie, niechcąc upadku
i zginienia ich. W Duchownym sta-
nie przestrzegali ich Jan Chrzciciel mo-
wiąc: Buzi siekiera położona jest u
korzenia drzewa. Przeto w selskie drze-
wo, które nie czyni owocu dobrego,
bywa wycięte i do ognia wrzucone.
Przestrzegali ich Pan Jezus mówiąc:

O Jeruzalem, Jeruzalem, które jor Matt. 23.
bilas Proroki, i kamieniłeś te, którzy
do ciebie posłani są, i kroc chciatem
zgromadzić syny twoje; iako łokos
kurczeta swoje pod skrzydła zgroma-
dza, a nie chciałeś. Przestrzegali i
Apostołowie. Ale, iakż to od nich
przysli. Jan musiał do ciemnice.
Pan Jezus na krzyż. Apostołowie z
miasta.

W świeckim stanie przestrzegali ich Joseph
krol Egypcy, aż mi ty z oczu, iak Lib. 2. de
małemu dziecieniu plynęli, gdy ich u- bello Jud.
pomiłat i prosił, żeby się niezwycie- cap. 18.
żonej mocy Rzymkiej nie sprzeciwia-
li; przeciwko ktorej ani Atenienśes, ani
Lacedemoniecy nic wskurać nie mo-
gli. Rzymianie nawet takó ludkie ba-
czni, posłali do nich dwu Legatów, per-
swadując im, aby się poddali, obu
dwo zamordowali. Przestrzegali ich
nawet Bóg sam przez znaki rozmaite,
a wżdy im nic pomogło. Coż tedy ro-
zumiecie? Nie miały w Pan Jezus
płakać, widząc upor i zasłepienie ta-
kie, w którym się baciły Żydowie nie
chcieli.

Trzecia przyczyna był urząd iego III.
Prorocy. Poślany był Pan Jezus Urząd Pro-
roci.
Żydomnie tylko za Chrystusa, ale też, Moy. 13.
i za Proroka. Przetoż iako prawy
Prorok, nie tylko słowy, ale i lekami
a znakami żalosnemi, przyszli nieszcze-
ście ludowi Bożemu opowiadał. Czyn-
tamy bowiem że Prorocy S. nie sło-
wy tylko, ale i znakami pozwoier-
chnemi przyszlerzezy oznajmiali. Jaka Jsa. 26.
iako Prorok opowiadał o imanie
Asyryjskie, chodzą bosu i napoły na-
gi przez trzy lata. Jeremiaś wżiał pe- Jerem. 27.
ta na nogi, i okowy i leżuch na byle.
Ezechyel wżiał wż cęgi, wywżł na niew-
miasto

437

Ezech. 4. miasło Jerozolimskie i obleżenie tego;
i opowiedział głód ciebie, który ma nie
przyjąć miat: Nie dziwuj się że tedy;
je i Pan twój nie tylko słowy ale i z ha-
mi gorącemi miasłem Jerozolimskiemu,
także prawy Prorok, zbuzzenie przybie-
dza i nieszczęście.

Ufus la-
chryma-
rum
Christi.

I.
Ku opłaki-
waniu
grzechow.
Naprzęd ma nam skrzyć, ku opła-
kiwaniu grzechow; tak nabytych wla-
snych, jako też i cudzych. Bo iako Cy-
sebius Emissenus pisał: płakał Pan
Jezus nie murów miasta Jerozolim-
skiego, ale upadku i soustopenia du-
ch ludzkiego. Nie płacze iako Rertjes, kró-
w z winiostego mienysca woni, co nie gli-
czone widząc; począł płakać; przeto-
że po stu lat żadnego z nich nie miał
wlecey widzieć. Ale zginięcia i grze-
bego upadku ludu swego żałuje i
płacze.

Ależliż wieś Pan Jezus, nad cudze-
 mi grzechami tak serdecznie płacze; o-
 iak my płećko wiemy, własne grzechy
 opłakiwać mamy. Spracowałem się,
 mówi o sobie Dawid, od wzdychania
 mego opłakuję na każdą noc pościel
 moją; a toż moje łóżko jest od tey. Ach
 iako nie płakać? rozgniewawszy na
 się Pana i Dobrodziecia swego, utra-
 ciwszy łaskę tego ś? Czego płakał
 Piotr? Czego Marya Magdalena?
 czyli nie upadku, i nie sprosinych arze-

Origenes: Dow śmierz? O Origenesie piśe E-
pifaniusz, ady przećw summienu ba-
wanom Poganskim ofiarował, a po-
tym wykładając Psalm pięćdziesiąty,
pryśledł na one słowa: Złosiłowi
Bóg rzekł, coż tobie do tego, że ty opo-

wiedaś, ułtawny moje; a bierz się to usta-
two przymierze moje. Al ty maś w nie-
namieś iś karność, i słowa moje zarzuć-
les w tyt za śie? Począł rzewnie pła-
kać, żałując za grzech swoy, a wskotek
fosłot z nim iżami śie oblewał. Było
tam na co patrzeć. Ktoby tam był
słodu niezapłakał?

Al-tak płaćcie dziś na grzechy was-
 ze, grzesznicy i grzesznice, niech się sam
 Pan Jezus nie śmieci: Płaćcie, ja-
 kście dziś balwochwalczy, mejobowcy,
 cudzołożcy, pośli w grzechach waszych
 rozkoszować, beczcie się? Pan Jezus pła-
 czem swoim, niech was do płaczu po-
 budzi, niech was wzrzeroni.

Powtore te ſzy Pańſkie ſłużyc nam. II.
 mała kupa ciebie. Bo nie ſa to kroko. Kurpotieſe
 dylowe ſzy. Krokodyt z daleka wyrza-
 wſzy, głowieka, poczyła płakać, a gdy
 ſie do niego przybliży, pojra go, a ja. Vide A-
 dſy, znów nad głowa tego płacze. lianum
 nie taſ Pan Jezus. Płacze z miłkoſci
 wielkiej, nie ſochałge ſie w zginieniu
 cyfowieczym. Płacze iako by mówiąc
 one ſłowa proroka. Ezech. 33.
 Żywie Ja, nie chce śmierci niepobożnego, ale aby ſie
 odwrócił a żył. 11.
 Żyli kto ma ſiunle-
 nie obciążone, podż bez omieſzkania,
 podż a ſpieł ſie, oto pynie ſtrumień
 podciech żywych: ſzrodka zbawienia,
 woda ſrołeciona, na omieſcie grzechow.
 Oto one ſzrodka zbawienia, o krowochy
 mówi Prorok: Czerpać będą ciebie
 wody radoſci, z zdrołow tegoż zbawie-
 nia. Ja. 12, 3.

Potrzebie, służyć nam maig tetyj III.
 Pańskie ku użaleniu. Nie cieśn sie ku użale-
 Pan Jezus z upadku ludckiego. Pla- niu.
 cze; żaluje je Jeruzalem imbożec ma.
 Twócić na przylki dczyni. A tak gdy
 mówią, je. Pan-Bog miasta, wst
 Jit z oanlem,

Scipio.

ogniem, mōrem, głodem nawiedza i karze, nie cieś się z tego, pomnij sam na się. Scypio słachcie Rzymi, widząc Kartaginenkie mięso; a ono przez beśnasćiedni gorzało, począł rzeźwić płakać. A gdy go Poltbius pytał, czemuż płakał? odpowiedział mu: iakoż nie mam płakać, i na Rzym to przyjdzie, że tym też nieśczęściem zginię; iakoż się też i stało, w śledm stu lat porym, za Zornie Krola Gotkiego.

Job. 30, 23

Job Pacient Boży był mistrzem na to. Przetoj o sobie mówi: Zialim nie płakał nad dnem utrapionych, i alie nie smęciła dusza moja nad ubogimi?

Alż tak jest, niechże i nam nie darma Pan Jezus płacze, użzywamy łez jego, ku opłakaniu grzechów, ku pociesze, ku uzaleniu. To z strony pierwej chęć.

II. Chęć.

Podźmy, a posłuchajmy Proroctwa, które czyni Pan Jezus o żalosney, desolacyi i spustoszeniu miasta Jerolimskiego: nie tylko bowiem płacze, i narzeka nad miastem Jerolimskim, ale też stawia nam przed oczy przyszłego spustoszenie: iedno, ukazule w obleżeniu: drugie, w uciśnieniu: trzecie, w zburzeniu jego.

Spustoszenie Jerolimsku trojaki.

I. Wobleżeniu.

Dobleżeniu mówi: obtoczą cię nieprzyjaciele twoi walemi. Strafne stawa. Co rozumiecie? Gdyby teraz kto przybieżał i rzekł: Oto nieprzyjaciel cięgnie, obtoczy to miasto i obleże je, i takimbyście przestradchem nowine takową przyieli? Użycawbyście, iedys fuga Elizeusom, wyszło Synryfście koto Dotan, iekł się i rzekł do Elizeusa: Ach Panie mōy, coż wiody mamy czynić? Tożci się i miastu Jerolimskiemu stać miało. Pogroził

I. Krol. 16.

im był Pan Bog ta plaga tyścieć pleśset. ośmdziesiąt lat i czterech przedtym, przez Mojżesha mówiąc: Przypomiedźcieś Mojs. 28, 49, 52. Pan na cie narodzi daleka od konczyni ziemi; aż od ostatnych granic ziemi, który przyleci iako orzeł, narodził go ty izryla nie rozumiesz. Obleże cie, i wshytke mury twie wysobli i wielkie poburzy. Toż właśnie i tu Pan Jezus miastu onemu prorokuie. I tak się stało według słowa tego.

Abowiem we czterdziestu lat po walebowstapieniu Paniskim, wybudził Pan Bog przeciwko im Cesarza Rzymskiego Wespazjana, który posłał z wojskiem wielkim Tyta Syna swego, aby za sprawiedliwym sądem Bożym, od oycy i od syna byli wygubieni, kto rzekł się Boga Oycy i Syna jego zażyczy. Dni się na wielkanoc gotuig, a nieprzyjaciel kolo nich obozem się kładzie, wysłał synule synle wali, zaskadza tarany.

Obaczcie tu iuz sał strasne karanie miastu onemu Pan oblecui. Kiedy nieprzyjaciel do ziemi wtargnie, a tu on pobrawszy za się precz odieżyja, nie tak jest rzecz strasna: ale kiedy obleże miasto, i walemi okopa, tam się iuz uciśku wielkiego obawiać potrzeba.

Uciśnieniu zaś mówi Pan Jezus: Zucisng cie zewszad, nie na le. II. Uciśnieniu. dnym, ale na wshytkim. Skoro się bowiem nieprzyjaciel pod miastem onym polożył, przypadł na nich głod i chłód, tak cieśli, że wshytke passhe i meki przechodził. Tam, co tylko do ust przyšlo, iedli, a naostatel i sekretom dobywali. Matka iedna imieniem Marya, dziecię własne od pierśi wsiawosy, jablka i iadła. Bo im to był Pan Bog obiecał mówiąc: Będzieś iadł plod żywota 53.

Moy. 28, 53.

Pomietrze morowe. żywota twego; ślasko synow i gorek twoich, danych tobie od Pana Boga twego. Przypadło do tego pomietrze morowe, które zawzięte po głodzie następować miało, tak srogie, że od czternastego dnia kwietnia, aż do pierwszego lipca, puktorakroć sto tysięcy i osmdziesiąt człowieka umarło. A przez cały ten czas jako jedno obleżenie trwało, pod ścieśność sto tysięcy trupów, przez mur w przykopach wyprężono, na które Eytus patrząc, zawołał: Żeżliżbyś tych zdrancy co rychły nie wygładził, to miasto albo się przypadnie, albo zatonie, albo ogniem, albo nieba spalone będzie. A więc to nie uciśnienie wielkie?

III. O zburzeniu mówi: I zronaig **W zburze niu.** że z ziemia, i dżeci wole w tobie, i nie zostawig kamienia na kamieniu. Uczynili to Rzymianie, zburzyli wszystko miasto i mury jego. Ogień jakoż tak srogi, że od dziesiątego Augusta, aż do osmego Septembra we dnie i w nocy bez przestanku gorzało. Nie odbleali Rzymianie kamienia na kamieniu, któregooby zburzyć nie mieli.

I. **W murach nie trzeba ufać.** Obażcież tu już naprzód, że żadne miasto nie jest tak mocne i obronne, któregooby Bog sprawiedliwy dla grzechow jego spustoszyć nie miał. Jeruzalem iżali nie było mocne i obronne miasto? Alza małe mury i basty były koło niego? Malazłobyś tam był kamienie na dwadzieścia sążni długie, a na dziesięć szerokie, które żelazem spójnione i otowiem mocno były. Coż rzekł o kościele i strukturze jego? Dżłwo, wali się iey kiedys zwolenscy, mówiąc do Pana; Widziś Panie, iakie to

kamienie i iakie budowanie? Bo tam były kamienie na czterdziestu i pięć sążni długie. A przecie kamień na kamieniu nie został, według słowa Pańskiego wszystko poburzone, i z ziemią porównano. Jakiż się tu tedy na moc która spuszcza? Babilon było Herod. miasto obronne, murami niepodobnie Arist. Lib. mōcemi obwiedzione, i tak wielkie, że 3. Polir. gdy go Chrus dobył, ledwie trzeciego dnia część nielaka miasta ustykała o wielcia jego i Jzaiasz Prorok zowie ie Jsa. 23. chwata krolestwo, i najwyża chluba Chaldejczykom, a przecie podwrocone jest od Boga, iako Sodoma i Gomorra. I powiedział Pan Bog: Na wielki w nim mieścić nie będą, a żaden się w nim nie osadzi od narodu aż do narodu. Arabczyk nie postawi tam namiotu swego, ani tam pasierze odpoczywać będą. Ale iadomwie bęsiye, i strusowie tam mieścić będą, a latawcy tam stać będą. W pałacach tego koźtorownych puchacze wrzeszczą będą, a na zamkach jego rozkośnych smokowie.

Prz nie wspominaig przykładom Smolensk dawnych, Smolensk czyli mało był obronny? Mury jego na ośm lokci szerokie, na dwudziestu i czterech wysoki, w okółu na misie, bażt do trzydziestu i siedmi, bramy żelazem mocno opatrzone: Pomstiam strzelby, prze-myśli, potęgę Moskwy, którzy się tam zawarli: A przecie to Bog w rece nasze podał. A tak nie ufamy w mury, ani w zamkach, Imie Pańskie jest wie. Prup. 13. ja mocna, a sprawiedliwy który się tam ucieka, zostawa bezpiecznym.

II. Powtore widzimy też tu, że Pan Bog jest prawdziwy, iako w obietnicach, tak też i w groźbach swoich. Coś wiecież.

2 Piotr. 3. **T**olwieł powiedział, wypełnić się musi ci czasu swiego. Omieściwa cię; ale to czyni dla nas, jako pismo mówi, nie chcąc aby który zginał mięśnię, ale aby się wszyscy do pokuty nawrócili. Czekaj Jeruzolimczycy dość długo, lat czterdzieści i dwie dał im do pokuty; ale gdy się nie chcieli uznać, musiał na nich wysłać czasu gniewu i zapalczywości swojej. A tak boymy się Pana Boga, mamy i pogroź do-
2 Kor. 10. **ś**ć w słowie Bożym. Bo cożkolwiek napisano jest, ku nauczaniu napisano jest. Obawiać się tedy potrzeba karnia Bożego, jeśli się nie upamiętamy. Lecz podamy do trzeciej części.

III. **S**taramy już sobie przed oczyma grzechy miasta Jeruzolimskiego, które i tak śrogle spustoszenie zasłużyło. Ewangelista wolał ukażać.

I. **P**ierwszy, niewdzięczność, którą wyraża Pan Jezus w tych słowach: **N**ie poznaliś czasu nawiedzenia twoiego. Co za czasu nawiedzenia? Czasu tak i dobroćliwości Bożej, z którego ich do pokuty i uznania wyzwał. Alzaj to nie był czas nawiedzenia kiedy do nich posłał jednorodzonego Syna swiego? Alzaj to nie był czas nawiedzenia, kiedy ich tenże do pokuty wyzwał wolał i morderce? Czyście pokute, przybliżyło się i wam królestwo niebieskie. Alzaj to nie był czas nawiedzenia, kiedy im znaki rozmaite na niebie, na powietrzu, na ziemi ukazywał? Na niebie widać było kometę na

Esf. Lib. 3. Hist. Eccl. c. 8. Joseph Lib. 7. de bello Jud. c. 8. **E**stalt mierz, który przez cały rok trwał. Na powietrzu często się ukazywały woniska, i lud do bólu użył. Manny od leżących i od piechoty. Na ziemi także aż a małe znaki nieli? W swiatłi idąc kapłani do kościoła uszy-

bell głos tałowy. **D**ziśny zjad. **B**ea- nia jedna miedzianna, którą dwadzie- ścia czterdzieć jamów otwierało, ręk- glami dobrze sparyżona, o hostey go- dżnie w noc dobrowolnie się otwo- rzyła. **S**ledni lat przed obleżeniem wolał jeden: **B**iada, biada, miastu Jeruzalem, głos od wschodu słońca, głos od zachodu, głos od czterech wiatrów, głos nad Jeruzalem i Kościołem, głos nad wszystkim lu- dem, biada, biada, biada, Jeruzolimie. **E**o na każdą dzień czyni, aż w samą obleżenie, po murze biegając te słowa powtarzał, a naostatek przydał: **B**iada też imnie. **A** w tym postrzelony z muru spadł i umarł.

A więc przez te znaki Jeruzolimę Pan Bóg nie nawiedzał? Lecz nie byli tego Jeruzolimczycy wdzięczni, nie poznali czasu nawiedzenia swiego.

II. **D**rug, grzech ich był spługawienie kościoła, z którego iastiną lotrowską uczynili. **B**o oto wlecharstwo w miasto Pan Jezus, poszedł do kościoła, ale tam zastał kupujące i sprzedające w nim. **A**ch coż tam ci przekupnicy mieli czynić? czyli na to dom Boży był zbudowany? **N**ie na to, ale się on lednał tego dopuścili. **A**ż tak jest, więc się tu nie miał Pan Bóg zemścić przyniesienia swego? **G**nie- wa się krol gdy kto pokoiu jego nie u- hanił? a coż się Bóg wszechmogący o nieuhanowanie domu swego nie u- miał, i pokarać tych, którzy z domu le- go iastiną lotrowską uczynili?

O następny Jezus, gdybyś dziś przyszedł do nas, i onym biczem swoim, a chciał wyćścić kościół swój, o jakiebyś superfluous i zabobony zastał? **J**akie bałwochwaltwa? a widać ty miły

miły Panie cierpił? Cierpił to żalofne Kościoła swego jestomocenie. Powstań raczej, a ocuć się Panie, upni się o krzywdę swoje, niech ludzkie przewrotni z domu twego iasniej sotrwofien nie czynią. Uderz biczem swoim tych, którzy wrzeczy reformuła, a wprawdzie samey deformuła i spęga Kościoła twoy s. wyracaiać Słowo i Sakramenta twoje, potapiaie ołtarze, świece, ubiory kapłanśkie, ceremonie przystoynne, a tego nie chcą baczyć, że to wszystko od czasow Apostolskich, bez zgorżenia w Kościele Bożym było.

III.
Nienawieść
Pana Jezusa
Jezusa.

Trzeci grzech ich był, nienawieść Pana Jezusa i wgarda Ewangelii s. Bo tu słyszymy, że najwyżsi kapłani i nauczyci w Jerozolimie szukali przyczyny, aby go zamordowali. O zapamiętajmy postępek! Bog posłał do nich Syna swego, aby szukał ich pokutania a oni szukali tego zatracenia. I możeć bndż grzech wiary na świecie, iako śle Synowi Bożemu sprzeciwiać? Już śle nie dobrego z tym nie trzeba spodziawać. Bo zładje i na on czas wszelkie grzechy pochodzily? Stąd w

Kościół nie chcieli prawdy cierpieć, w Rzeczypospolitej nie było nic, jedno niesprawiedliwość, zdrada, okrucieństwo. Miedzy pospolitym czortwiekiem panowała swawola, mezołowa, cudzołóstwa, złodziejstwa, i tym podobne grzechy. Coż miał innego Pan Bog czynić, jedno bicz i inny na grzbiecie tak twarde uwiązać, częśc pobić, częśc w niewolę zaprowadzić, i miasto samo spustoszyć i wnieść obroć.

Co my wiedząc namilsi, słuchacze, ^{Zamknijcie} nie gniewamy Pana Boga naszego, ^{nie.} badźmy wzdzięćni przestrogi jego, poznawamy dzień nawiedzenia naszego, w Kościele iak w domu Bożym postępujmy, Pana Jezusa i Słowo jego s. miłujmy.

A ty, o nadrożeń miłośniku rodzaju ludzkiego, Panie Jezu Chryste, uczyn nas uczestnikami onych gorących łzow, któreś nad miastem Jerozolimskim wylewać raczył, abyśmy przez nie ku uznaniu łaski i miłosierdzia twoiego przywść mogli, a tak karaenia i potępienia wiecznego ušli, Amen.

Na iedenastą niedzielę po świętej Trojcy,

Ewangelia u Łukasza S. w Rozd. 18, 9-14.

Niektórzy też i do niektórych, którzy ufali sami w sobie że byli sprawiedliwymi a innych za nic nie mieli, to podobieństwo. Dwoje ludzi wstąpiło do Kościoła, aby się modlili, ieden Saryzeusz a drugi celnik. Saryzeusz stanawszy, tak się sam u siebie modlił: dziękuję tobie Boże, że nie jest iako inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołóznicy, albo iako i ten celnik. Poścę dwaćroć w tydzień: dajęm dziesięćcinę ze wszystkiego, co mam. A celnik stojąc zdaleka, nie chciał podnieść i oczu swych w niebo, ale się bił w pierś swoje, mówiąc: Boże bądź miłosirw mnie grzesznemu! Powiadam wam, że ten odszedł usprawiedliwionym do domu swego, więcej niżeli on. Albowiem kto się wywyższa, będzie ponizony, a kto się poniża, będzie wywyższony.

R t f

Wielka

Wielka jest różność między sadem Bożym, a sadem ludzkim, Chrześcijanie moi mili. Człowiek nie wie, czego nie widzi, tylko to, co ma przed oczyma, a Bóg na serce patrzy, i z niego sądzi wewnątrz sprawy i postępek człowieka. Zaczynam czytać w żywocie świętych o Agatonie, który na śmiertelnej pościeli leżąc, oczyma przez całe trzy dni wzgórce podnosił, żadnym ani ruszył: Bracia pytali go, mówiąc: Gdzieś teraz oczy? a on im odpowiedział: Jestem, prawie, przed sadem Bożym. Zjeł mi: wstał maś dobre zastępcę, uczynił dobre, ktoś czynił? odpowiedział im: Nie ufam przed oblicznością Boga, żadnym zasługom moim, abowiem. Inż jest sad Boży, a inż ludzki. Widzimy to na oboju w tej Ewangelii, w której wprowadza Pan Jezus dwoje ludzi, Faryzeusza i celnika. Według ludzkiego miałby Faryzeusz być sprawiedliwym, bo pety jest uczynków dobrych: celnik zaś miałby być potępionym, nie mając w sobie nic, jedno grzech i nieprawość. Lecz Pan Jezus inaczej dekret czyni, potępia Faryzeusza z uczynkami jego dobrymi, a usprawiedliwia celnika grzesznego. Przypatrzmy się oboma, rozdzielił Ewangelia na trzy części.

Summa
Ewangelii

W pierwszym, obaczmy Faryzeusza.

W drugim, celnika.

W trzecim, zdanie które Pan Jezus o obu podać raczył.

Potrzebne rzeczy wstąpić, których pilnością prosię słuchawcie.

Pan Jezus niech to waż i asy siwoley, aby to służyło ku czci a ku chwale Jego, i wam wstąpił ku budowaniu.

Podamy naprzód nabożnymi mowa mi z Faryzeuszem do kościoła. Nie

jest bowiem Ateuszem ani Epikurem, żadnym. Modlitwie swojej mógł być Cześć. I. odprawić dom, czego i Pan Jezus nie gani mówiąc: a gdy się modli, wniósł do pokoju swego, a zawarł drzwi swoje, proś Ojca swego; który jest w skrytości: a Ojciec twój który widzi w skrytości, odda tobie jawnie. **W**szakże, jednak wiedząc ten Faryzeusz, że kościół do modlitwy są budowane, nie modli się dom, ale do kościoła na modlitwie idzie. Piękna jest ta ciota: Kto się Boga boi, rad do kościoła chodzi. **W** Rzymie był krakusomowca Wiktorinus, nie taki, ten przyszedł do Symplicjana s. rzeff: Aug. Lib. Confess. 8 i sam też waf; odpowiedział mu Symplicjanus: nie upierze, aj cie w kościele u nas upierze. Rzeffe Wi-ktorinus: a wierz może kościelne ścieżki prawego Chrześcijanina czynią? Inaczej nie jest, rzeff Symplicjanus. **B**o powiedział Pan Jezus: kto mnie wyzna przed ludźmi, wyznam go ja też przed Ojcem moim niebieskim. **W**yznanie lepiej się nie dzieje, jako w kościele, w zgromadzeniu Pańskim. **O** iak sika ludzi, którzy miasto kościoła, wola do karczmy, a miasto nabożeństwa, na gorzałkę. Nie był ten Faryzeusz taki, przeto porzucimy naprzód, na intencję: potym, na postawę: a naostatek, na modlitwę jego. **O**bserwacje przy Faryzeużu

Intencja jego była bardzo dobra. I.

Wstępuje do kościoła nie dla krótko- **I**ntencja chwał, nie na pozor też, ale na modlitwę. Kościół bowiem na to budui, aby się w nim modlono. **N**a spawanie, na święty, na śmi. fki do kościoła nie chodzi, zachęcaj to sobie na inne miejsce. **U** Proroka mówi Bóg: **D**am

Ep. 109. Dom mój, dom modlitwy jest: Za-
 tym Augustyn S. Kościoły, Publi-
 ca oratoria, domy pospolitej modli-
 twie usługujące jowle. Salomon
 1 Krol. 8. Król, nie ku innemu Kościołowi Kościoł
 żt udawał i poświęcił, ledno aby się
 tam o wszelkie potrzeby Panu Bogu
 modliło. Kto do Kościoła na modli-
 twe idzie, nie śpi, nie gada niepotrze-
 bnie, nie dawa innym zgorzenia, nie
 rzuca oczyma tam i sam. A tak gdy do
 Kościoła idziesz, mienij umysł dobry.
 Przyśledy Pana Boga o Ducha S.
 prosz, w kazaniu mow: Niech mi się
 stanie według słowa twórego. Wy-
 chodząc wolaj: Utwierdz to, o Boże,
 coś sprawił w nas. Nie mogłeś le-
 piej do Kościoła iść, ieżeli się tak spra-
 wować będziesz.

II. Powtore, obaczmy tej postawie te-
 go Saryzeusza: O ten dwie rzeczy Pan
 Jezus przypomina. Naprzód mowi,
 że się stołac modlił. O iaka duma!
 Nie widzi tu żadnego przed Bogiem
 ułkonu, żadnej pokory, poczyną sobie
 właśnie takby chciał głowę niebo
 przebić. A on ludz: S. w modlitwie
 iak napokornien sobie poczynali. Mo-
 żeś na oblicze, Dawid na kielana swe
 upadał. O iakie piekne to są zwyczaje.
 Unijamy się przed wielkimi Panu, a
 nawet przed biednym drzewem, które
 nam cienia dodaje. O iak daleko wie-
 cey mamy się unijać przed Bogiem,
 od którego wszystko mamy. Owa zgo-
 la ten Saryzeusz pośedi coś na owe
 ludz, którzy na imię Jezus, ani się
 ułkonu, ani czapki jemą, wszystko im
 za ledno, kłaniać się i nie kłaniać, kle-
 sceć nie kłeczeć; co leżli słusnie cy-
 nia, sumnienia swego niech pytała.

Sam się u-
 siebie mo-
 dli. Potym mowi o tym Saryzeuszu
 Pan Jezus, że się sam u siebie modlił,

to jest nie głosem, ale pościu modlitwe
 swoje odprawował, nie jęcząc Panu
 Bogu ust swych. I to nie słusna.
 Mamy się modlić nie tylko sercem, ale
 też i usty. Bo nie tylko nam Pan Bog
 dał serce, ale też i usta. Wszystko co w
 nas jest, ma się z nami pospolu modlić.
 Przero też Pan Jezus do uczniów Łuk. 11.
 swoich mowi: Kiedy się modlicie,
 mówciej. Usta i serce pospolu się
 modlić mają. Inna, kiedy kto choro-
 że mowić nie może, w ten czas i
 westchnienie serdeczne, za modlitwe
 Pan Bog przyjmie.

Potrzebie, słuchamy modlitwy te-
 go Saryzeusza. O ten przypomina
 Pan Jezus te okoliczności. Pierwsza,
 koinu się modli? druga, iako? trze-
 cia, czy?

III. W modlitwie swojej nie udaje się
 do żadnego Pogańskiego boga, nie
 wzywa Jorisha, Neptuna i innych, nie
 wzywa którego i proroków ani Pa-
 tryarchów, ale prosto się do Boga
 udaje. A tego nauczył się i Moysze-
 sha i Proroków. U Moysześ mowi: Moys. 6.
 Pan Bog: Pana Boga swego be-
 dzieś chwalił, i temu samemu służysz.
 U Izalaka Proroka także: Jam jest Iz. 42.
 Pan, i to jest imię moje, nie dam
 chwały mojej innemu, ani cześć swę
 bałwanom. A tak uczmy się od tego
 Saryzeusza, samemu Bogu chwale i
 pokłon oddawać. On nas sam wspo-
 moc i ratować może.

W modlitwie swojej nie prosi
 nic, ale dziekuje mówiąc: Dziekuję
 Boże. Dobra rzecz i przystonna,
 dziekować Panu Bogu za dobrodziej-
 stwa jego. We wszystkim dzieki czyni-
 cie, mowi Paweł S. Bernhardus też Sup Cant
 mowi: Ucz się praw, po każdych 1 Tess. 5.
 K k k 2 darzech

darzech dylek czynić. Teraz spowrzy-
wmy na pola, na ogrody pieknie przygo-
dżiane, godzi się Pana Boga chwalić,
i dziękować mu za tak hojną do-
broć tego, którego nam niedzielnym a grze-
szyćm okazować raczy.

^{3.}
Za co? Dylek czyniąc ten Faryzeusz dwo-
iako sobie postępuje. Naprzód, od-
dala od siebie niektóre występki, kto-
remi się nie zmazał: porzym, wypicza
niektóre cnoty, w których się napydo-
wał.

^{2.}
Występki oddala od siebie na-
przód w pospolitości: Porzym w oso-
bności.

In genere W pospolitości mówi: nie jestem
iako inni ludzie; to wielka. O Fary-
zeuszu, iakoś śmiał z takim kłam-
stwem przed Bogą przystąpić? Wi-
simo mówi: Wszyscy odstąpili spo-
łem się popisowali, niemaż żadnego
coby dobrze czynił, aż do jednego. A
ty mówisz: Nie jestem iako inni ludzie.
Bernhardus mając te słowa wykla-
dać, mówi: jeśli nie chcesz być iako
inni ludzie, bądźże tedy iako inni dia-
bli. Wielka to duma wielkie o sobie
rozumieć. Ktoż, prośe, jest bez grze-
chu? Ktoż rzec może, czyste jest serce
moje?

In specie W osobności mówi: Nie jestem
drapieżnym, niesprawiedliwym, cu-
dzoloznym. O chwalcę godne cnoty.
Obacz rece drapieżstwem, niespra-
wiedliwością, cudzolozstwem niezma-
żane. Zaskleć nam w modlitwie ku
Bogu wyność potrzeba. Bo mo-
wi Bog przez Proroka: Przetoż gdy
wyciągniecie rece swe, skrycie oczu mo-
le przed wami, a gdy rozmnożyście mo-
dlitwe, nie wysłucham: bo rece wasze
krwawie są pełne.

^{1.}
Zia. 1, 15.

Recz iak się dziś, o

Boże wszechmogący, drapieżstwa, nie-
sprawiedliwości, na światle namno-
żył. Ten Faryzeusz drapieżnym nie
jest, ni komu nie nie wodził, ani gwał-
tem ani zradą: a dziś co żywo się na
drapieżstwo udał, chytrości, zradcy,
oszukiwania, dosyć. Sprawiedliwość
zginęła, ludzie się ten ani dokupić, ani
doprosić, ani d płakać nie mogą. a Cu-
dzolozstwa, nierządy bez miary się
dżięta. A niemaż krotki w to wierzaj,
i nierząd takowy karat. Oświadcz się,
by nas ten Faryzeusz przed sądem Bo-
żym nie zawstydził.

Ecce są występki ktorými się ten Fa-
ryzeusz nie zmazał: obaczmyż tej z dru-
głej strony i cnoty, w których się napy-
dował.

Pierwsza była wstremieźliwość,
która ukazuje w tych słowach: Poścye
dwakroć w tydzień. Post i w starym
i w nowym Testamencie jest nam
rozkazany; bo myśl czystości, zmysły ku Aug.
gorze podności, ciała duchowi podda-
wa, serce skruszone i upokorzone czyni,
chmury pozadliwości rozzania, ognie
chciwości zagaśa, a światła czystości
zapala. Krotko mówiąc, post cło-
wielka do służby Bożej sposobnym czy-
ni. Przetoż w starożytnym kościele,
iako Chryzostom i Bazylusz świa-
deż, Chrześcijanie posty częste odpra-
mowali, od poranku aż do wieczora nie
nie jedząc. A tak godzien pochwały
ten Faryzeusz, że dwakroć do tegodnia
pości. Bo to jest wola Boża, aby
śmym w poście unijali dusze, okazując
się we wstyłim iako służby Bożej, w
czućiu i w pościach.

Drużga cnota była, pełne oddawa-
nie dżiesięcin od Boga rozkazanych: o
których mówi: damam dżiesięcinę ze
wszystkiego.

Cnoty te
go Fary-
zeusza.

Wstremie-
źliwość.
Serm. de
Jejun.

Hom. 39.
in Math.
Lib. 1. de
Jeunio.

Pf. 35, 13.

2 Kor. 6, 5.

2.
Oddawa-
nie
dżiesięcin.
wszystkiego.

wszystkiego co mam. Ktoż to w tym
Saryzeufu pogani? W zakonie po-
wiedzial Bog ludowi swemu, żeby dzie-
ciecinę oddawali z pożytków swoich,
na wychowanie Lewitów, przycho-
dników, wdow, i sirot ubogich. Po-
czuwa się w tym ten Saryzeuf, odda-
wa dzieciecinę ze wszystkich dobr
swoich, nie tylko z urodzajów polnych,
ale i z jarzyn ogrodnych, iako z miodu,
i anizu, i sminu. Długo nie są ludzie
do tego tak ściśle, iako kiedyś, obo-
wiązani: lecz na dobrej woli każdego
co kto chce dać, podarków perwotnych
kościół nikomu nie przepisuje. Ale
iako, o Boże wszechmogący, w niekto-
rych ścisłość, na stroie, na zbytki nie
żaluj, a na chwale Bożej, gdy co ma-
ga dać, za wielką ta sobie utratę poczy-
tawaj. I zjad też slug Bożych Ko-
ściółowi nie dostawa. Bo komu się
chce brać na się jarzmo tak ciężkie i
trudne, widząc tak wielką ścisłość i
niepodobieństwo ludzkie?

To z strony Saryzeufa. Postąpmy
dalej.

II. **Czesć.** Wdłeliśmy Saryzeufa, i to co się
w nim chwalić, albo i ganić mo-
że: obaczmyż też celnika, a pilnie mu
się przypatrujemy, w tych okoliczno-
ściach. Pierwsza, co zaczął być: dru-
ga, i jakimi ceremoniami? trzecia,
iako się modlił?

I. Co iacz
był?
Co się tak nie pierwszą, pisze Hay-
mo w dzisiejszym kazaniu, że to słowo
Publicanus dwoliło się rozumie:
Nayprzed znaczy człowiek, który stra-
cił wstydn iawnie grzeszy: potem,
który podatki i cla samnie wyciąga.
Oboi na on czas byli ludzie z tej sławy.
Bo i ci którzy cla wywierali mało w
sobie cnoty mieli. Zdzierali z ludzi

bez wstydu, wyciągać wiecej niż im
należało. Mało co dbali o Boga, i
wiecej się pieniędżny niż nabożeń-
stwem zabawiali. Zaczyn mieli zja-
sawo u Żydów. Takimci bez
wstydu byli ten celnik. A wszakże
miał to w sobie, że do kościoła poszedł
na modlitwę. Zgad znać, że ludzie
na on czas nie bawili się ustawicznie
targiem. Bo inaczej, obawiałby
się być, by mu co na stronę nie odeszło.
Długo niedziela nie niedziela, wszystko
za jedno.

Stuchamyż, i jakimi ceremoni-
mi modlitwę odprawował? Te by-
ły trojakie.

Pierwsza przychodzi do kościoła,
stając zdaleka. To już pierwsza do-
bra, to pierwszy początek prawdziwe-
go nawrocenia. Uznał niedźw czy-
wie, iako daleko przez grzech od Pa-
na Boga swego odstąpił. A tak nie
śmie się do niego przybliżyć. A wszak-
że dla tego skruchy i pokory Pan Bog
się do niego przybliżał. Bo mówi
Pismo, że bliski jest Pan Bog tym, Ps. 102.
którzy są utrapionego serca.

Druga, nie śmiał oczu swoich ku
niebupodnieść. Długo wstyd, iako
pokora? Oczu swoje ma za niegodne,
aby w niebo patrzeć miały, mówiąc
iako by z Manassesem królem: Nie
śmiem patrzeć na wysokość nieba,
dla wielkości grzechów moich. Albo i z
onym marnotratnym synem: Oczu
zgryzniętym przeciw niebu i przeciwko
tobie, jużem wiecej nie test godzien,
bydź zwan synem twoim. Albo i z
Ezdrasem onym S. Panie Boże
wszechmogący, wstydzi mnie, oblicza
mego podnieść do ciebie. Albowiem
nieprawości moje rozmnożyły się nad

Rff 3

słó

II.
i jakimi
ceremoni-
mi się mo-
dlił?

I.
stając
zdaleka.

2.
Nie śmiał
ocz u ku
niebu po-
dnieść.

Luk. 15.

Edr. 2.

Inf. 7.

głowy moją, a grzechy moje urosły aż do nieba. Uczyni ten celnik, iako i ona iawnogrzeszna niewiasta, która nie śmiała przystąpić przed obliczność Pana, ale z tytu upadła u nog jego, i zami je umywała; i nie śmiała się podnieść, ani na żadnego poyrzec, aż usłyszała one uciekne słowa: Opuśćcie sa grzechy, idź w pokoiu. Także i ten celnik, wstydzi się Boga, wstydzi Maiestatu, wstydzi Aniołom jego.

3.
Bł. w
pierś
swoie.
Matt. 15.

Trzecia, bł. w pierś swoie. Pod pierśiami serce leży, które jest źródłem i początkiem wszystkiego złego, z którego pochodzą myśli złe, meżoboystwa, cudzołóstwa, nieczystości, kłódzlenstwa, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa. Na te tedy fontaneł źródło wszelkiego grzechu i plugastwa ukazuje, i sprawuje się wedle onych słów: gdzie boleść, tam reka. Jakoby chciał rzec: tu mie boli, tu mie dolega: Ach serce, serce skazone i zepsowane jest we mnie.

Oto te były ceremonie, których ten celnik w modlitwie swojej zajmował.

III.
Jako się
modlił?

Potrzebie słuchamy iako się modlił? Brzydząc się złością swą: iako mówi: Boże, bądź miłościwo mnie grzesznemu. O krotkoż to modlitwa, ale bardzo mocna! Uznawa się bydl grzesznym przed Panem Bogiem swoim: a widząc że zasłuził karanie doczesne i wieczne, o miłosierdzie prosi. Wlec pięknym porządkiem słowa kładzie? naprzód mówi, Boże: potem, bądź miłościwo: a naostatę, mnie grzesznemu. Boga w przód kładzie, miłosierdzie jego w posrodku. Długośliwy grzesnik który między sobą a między Bogiem, miłosierdzie Boże

posiada, trudny mu do rozpacz przystęp. Już w sercu swe z Bogiem spóła i wleziule, aby się z nim nigdy w śmierci i w żywocie nie rozwiązał. Ukazywał te skute Anselmus dalek niż przed pięćset lat ludzkom umieraającym, mówiąc: jeśli cie Pan chce spłacić, mówię: śmierć Pana naszego Jezusa Chrystusa posiadam między mną i toba, i między sądem twoim. Zoc to jest co ten publikan mówi: Boże, bądź miłościwo mnie grzesznemu.

A iż tak jest, uznawamyż tedy z tym publikanem niegodność naszą, wstydmy się Boga, któregośmy obrażili, skrusmy serce swoje jałem prawdziwym, wołamy do Pana o odpuśczenie grzechom, wyzyskamy je, i wyforzeńmy z gruntu, aby tam grzechu więcej nie płynęły.

Toż strony wtorey częśc.

III.
Część.
Już naostatę dekret i sentencya Pana obaczmy. Pomiedam, mówi Pan Jezus, że ten oddał usprawiedliwionym do domu swego, więcej niżeli on. Rzecz tu: Ach dla miłości Boga, czegoż Saryzeufowi nie dostawało? coż one jego dobre uczynki obmierziło? Słuchaj, co dalek Pan mówi? Wpółki który się wywyższa, będzie ponizony, a kto się poniża, będzie wywyższony. Otoż masz przyczynę, dla czego Saryzeufa Pan potępił, a publikana usprawiedliwił.

Co się tnie Saryzeufa, były troja: Brzykowne nie przyczyny, które sprawiedliwość Saryzeufowego uczynku tego przed Maiestatem Boga obmierziły.

I.
Pierwsza, pycha, która się uczyniła tego lego, nie inaczej iako błoto kół, pycha.

Super
Luc.

Mat.
bliżej

Ex. 7.

2 Kor.

Gal. 6.

ieśa. Do kościoła chodzić, modlić się, nie być drapieżnym, niesprawiedliwym, cudzołożnikiem, pościć, dła- siećiny dawać, dobre są uczynki, kto je śmie poganić? ale skoro pycha do nich przystąpi, już ja nie nie stoi, już się Bog imi brzydzi. Dość też temu Sa- razeusowi było na przeszkodzie. I coś się nie kłęcząc, ale stojąc modlił, w czym się wyniosła myśl jego, iako Teofilaktus postrzegł, dosyć ukazuje. I samey postawy mógł poznać każdy harde serce jego. Bo pokorny cło- wiek i w samey zwierzchniej postawie rad się unija. Słom- n był król ma- dry i bogaty, i nastawiony był w wy- stępnym, przed wszystkim ludem po- kłębny, Panu Bogu modlić. A ten hardy Sarzeus, odstąpił się i upaść przed Panem, Bogiem swoim.

II. Drugą przyczyną była, rozgarda bliźniego. Nie jestem, prawi, iako in- ni ludzie, iako i ten celnik. O wysokie o sobie rozumienie? Publikana niebo- raka zgola potępił, a samego siebie za najlepszego wystawia, potępił na- wet kłime ludzie. On sam chce być najlepszy. Inni nie mają z nim co czy- nić. A Bog eo na to mówi: wy ie- steście, którzy się usprawiedliwicie przed ludźmi, a Bog zna serca wasze. Wiat pomnić ten obłudnik na ono co miedzeć mówi: nie wymyślałay sromoty czlowiekowi grzechom się kalace- mu, ale na to pomni, żeśmy są w sy- scy w grzechu. Niech się niek nie wy- nośi. Kto stoi, niech patrzy aby nie upaść, mówi Apostoł. A na innym miejscu: mien baczienie sam na się, a- byś nie był kłusem. Żaden nie jest tak

światym, żeby go szatan przez nogę przerzucić nie miał.

Trzecią przyczyną była ufność w uczynkach, spuszczał się niedzielnik mi- zerny, na uczynki swe dobre, rozumie- iac, że sobie nimi niebo i żywot wieczny zaskupi, a tego nie upatrował, że ży- wot wieczny nie jest zastuga, ale darem Bożym. O czym Apostoł mówi: i Efez. 2. I w rzymskiej Epistole: i Iaki Bo- żej iestem tym czymem iest.

Dość są, słuchacze moi mili przyczyn, przestroga- ny, dla czego Sarzeus z uczynkami swymi od Boga jest porzucony.

A tu obaczcie potrzebną przestroge: iezliż się przy uczynkach dobrych po- gardy od Boga obawiać potrzeba: a coż przy złych? iezli sprawiedliwy, mo- wi Piotr 6. ledwie bywa zbawion, nie- pobożny i grzeszny gdzieś się został? Czyli mało ludzi na świecie, którzy drogi do kościoła nie wiedzą, a do ka- czmy barzo dobrze? drudzy żądka się modlą, a dobrego słowa i geby nigdy nie wypuszczają. Niektórzy o- poście ani myśla, nie złąc- żeby dwa- kroć do tegodnia pościć mieli, a raz filka o dyleń upić się barzo dobrze u- miela. Niektórzy nie wiedzą co to czystość, ale o cudzołóstwach, o nierzą- dach powiedzieć dobrze umiela. Nya- dziek i tych ślota, którzy mają złodzie- ſkie a niesprawiedliwe i drapieżne rece: co rozumieś, czego się ci spodziewać mała? chyba nie Iaki Bożey, i ognia piekielnego.

Odrobinną zatem oczu swe na pu- blikana struszonego, a obaczmy przy- czynę usprawiedliwienia jego: Od- bedł, mówi Pan Jezus, usprawiedli- wiony

Super
Luc.

II.
Wzgarda
bliźniego.

Ebr. 7.

2 Kor. 10.

Gal. 6.

III.

ufność w
uczynkach.

Efez. 2.

1 Kor. 13.

Przestroga

Piotr. 6.

uspramie-
dliwienia
celnikowe-
go.

wiony do domu swego, wiecey niżej on.

Czemuz wżdy? co za przyczyny.

^{1.} Pierwsza, uznanie grzechu. Tary-
zeusz ma się za sprawiedliwego, ten
zaś za grzesznego. I takoby mówił
Psalm. 32. Dawidem one słowa: Wyznam
przed Panem nieprawość moją.

I takaj piękna a Bogu miła cnota.

Chryzostom s. mówi: Niemaś, Bo-
gu nie tak miłego, iakoż napodleyše-
mi grzesznikami samego siebie policzyć.

^{2.} Kor. 15. Czyny to Apostoł w dalsiey Epistole,

mówiąc: Jestem namnienym z Apo-
stolow, i nie jestem godzien, abym był
zwan Apostołem, dla tego, jem prze-

Bernhard śladował kościół Boży. Początkiem
wielkiego, zbawienia ludzkiego jest
pokorne poznawanie samego siebie.

^{2.} Połora i
frucha ser-
deczna. Druga przyczyna była, Połora le-
go i frucha serdeczna. Bo zdaleka
stol, oczu swoich ku gorze podnieść nie
śmie, blie piersi swojej, wyznawa

grzech swojej. Czegoz mu wiecey po-
trzeba? pokornych ludzi modlitwa, za-
wsze się Panu Bogu podobata. Prze-

Lib. de
Cain &
Abel. to Ambroży S. mówi: Strzeż się,
abyś się, abyś się w modlitwie nie
wyościł, modlitwa bowiem uniaiga-

cego się, niebiosu przenika. A Pro-

Psalm. 34. rok mówi: Pokornych w Duchu Pan

Bernh. in
Epist. zbawi. A takż dobądź się na funda-

ment pokorn, a przywdziej aj na
wierzch iasności.

Trzecia przyczyna była, wiara,
przywłaszczając sobie miłosierdzie Bo-
że. Bo nie darmo mówi: bądź mi-
łosć mi grzesznemu. Te słowa
wziął i ust Dawidowi, bo i ten tak się
modli: zmiłuj się nade mną Boże, Psalm. 52.
według miłosierdzia twego, a według
wielkiej miłości twojej zgładź grzechy
moje. Szczęśliwy człowiek który
wiara mocną polega na miłosierdziu
Bożym, żadną miarą pohambion być
nie może. Lecż drugiey strony, bieda
wielkiej sprawiedliwości ludzkiej, ie-
śli by ją bez miłosierdzia sadzić miłano.

Co my wiedząc, namłsi Chrześcia-
nie, wstepujemy w stopy celnika poku-
tuącego, a iezliśmy go naśladowali
grzeszacego, naśladowmyż też i poku-
tuącego, a tak pondziemy usprawie-
dliwieni do domu Ojca niebieskiego, i
staniemy się uczestnikami i miłosier-
dzia tego s.

A ty, o szczyra dobroci, Panie Je-
zu Chryste, racz i łaski swojej s. serca
nasze sam sposobić i przygotować, py-
che i wyniosłość wśelając z nich wyko-
rzenie, a pokora s. napętnić, abyśmy
się z darow twoich nie wynosili, bli-
żnych nie wzgardzali, ale i wiara i z
pokora ufając miłosierdziu twojemu,
tu za żywota grzechów odpuszczenia, a
po śmierci żywota wiecznego dostapi-
li, Amen.

Na niedzielę dwunastą, po święten Troncy,

Evangelia u Marka S. w Rozd. 7, 31-37.

A wyszedłszy zaś z granic Tyrskich i Sydonskich przyszedł nad morze
Galilejskie pośrodkiem granic dziesięci miast. I przywiedli mu
głuchego i z ciężkością mówiącego a prosili go, aby nań rękę włożył.
A wziąwszy go Pan od ludu osobno, włożył palce swoje w uszy jego, a
plunąwszy dotknął się języka jego. A weyrzawszy w niebo westchnął i
rzekł

rzekł do niego: *Wzata, to jest, otwórz się.* I wnet się otworzyły uszy jego, i rozwiązała się zwiastka języka jego, i wymawiał dobrze. Tedy im zakazał aby tego nikomu nie powiadali. Ale czym on im barziej zakazywał tym oni to barziej rozgłaszali. I nader się barzo zdumiewali mówiąc: *dobrze wszystko uczynił; bo czyni iż głuszy słyszą, i niemi mówią.*

Na on czas, Kedy Balaam Pro-
roś Izraelski do Balaka krola
Moabskiego miano rozkazanie
Boże techat, Chrzęścianie w Panu
mili, aby przeklinał lud Izraelski, przy-
pomina Mojżesz że mu zastąpił. *Amos*

4 Moj. 22. Panu w drodze, i otworzył Pan
usta ośłce na której siedział, że mu
się ozwała, i słowy wyrażnemi prze-
mawiał. I dziwilo się to nie daleko
miasta Sabele, które leżało na granicy
dziesięci miast, iako Doktorowie ko-
ściełni pisał. Wielki to zaiste był cud;
wielka wszechmocność Bożej spra-
wa, że nieme i nierozumne bydla prze-
mawiało: ale i to nie młodsza co w
Ewangelii dłuższej słyszymy, że czo-
wiek głuchoniemy, skoro się Pan Je-
zus uł i uszu jego dotknął, i mówił i
słyszał wybornie. Co widząc lud po-
spolity, dziwując się, mówili: *dobrze
wszystko uczynił, i głuche uczynił że
słyszą, i nieme że mówią.* Co wszystko
dla tego Pan uczynił, abyśmy mu tym
ochotniej słuchali, słowami obietnicom
iego tym mocniej tolerowali, że on może
i chce, otworzyć uszy i usta nasze, byle-
śmy i jedno sami chcieli. O tym ja teraz
w tym zebraniu s. mówić będę, rozdzie-
liwszy Ewangelia na cztery części:

W pierwszej, ukazując nam Marek
s. człowieka głuchoniemego.

W drugiej, lud się którzy się o zdro-
wie jego starali.

W trzeciej, Pana Jezusa, który
go uzdrowił.
W czwartej, lud pospolity, który
na to patrzał.

Rzecz poważna i wielkie obaczy-
cie, tylko słuchajcie.

Pan Jezus, Boskim palcem swo-
im, niech rozwiąże język mój, i otwo-
rzy uszy moje, abyście mnie o tym mo-
wiącego z pilnością i z pożytkiem zba-
wiennym słuchali, Amen.

W pierwszej części stawia nam
Marek s. przed oczy, człowieka. *Część I.*
Który ułomnego, który i ułom był i nie
słyszał. Bo powiada, że wyszedł
Pan Jezus z granic Tyru i Sydonu,
przyszedł ku morzu Galilejskiemu, po-
środkiem granic dziesięci miast, tedy
mu przyniesiono głuchego i nieme-
go. Niedziwny to a utrapiłny człowiek,
uszy miał zawarte, usta zamknięte, nie
słyszał, mówił, a nie miał we wszystkich cze-
ściach ciała. Który mu pomoc miał.
Dwa zmysły dał Pan Bog człowie-
kowi, których inne zwierzęta i crea-
tury nierozumne nie mają. Pierwszy
jest słuch rozumny, i uszy takowe, kto-
remi nie tylko słyszeć, ale też to, co sły-
szy, rozumować może. Drugi, mowa
język, którym wyrozumiałe mówić
może. Obojga temu ubogiemu
człowiekowi nie dostatek. Nie rozu-
mie nie, co kto do niego mówi, mo-
wić też i odpowiedzieć na żadną rzecz
nie może. O miżerny człowiecze.

*Zmysły
dwa człowieka
od Boga
dane.*

Pospolicie mówią: niemaż niedzienie-
wego, czwordeka, iako niewidomy, też
niedzienieża daleko nie słyszeć i nie mo-
wić.

Daraz i
konterfekt
żyrota na
wego.
Przeczyna

I
Upadek
Adamow.

Serm. 35
Super
Cant.

II.
Grzechy
właściwe.
Madr. 13.

3 Mow. 26

Al tak widzimy tu iak we światcie.
dle, nadze nasze na tym świecie. Je-
steśmy ludzkie rozmaitym defektem
i utonięsciom podlegli. Nie dźwimy-
cie się ezemu: przyczyna są wielkie.

Pierwsza jest; upadek Adamow.
O by był Adam nie grzeszył, nie wie-
dzeliśmy byli o żadnej chorobie,
zdrowie nasze zostawałoby było zdrowe
wiedney mierze, i doskonałości swojej.

Bernhardus nie może się wychwalić
szczęścia i błogosławieństwa człowie-
ka pierwszego przed upadkiem. Po-
wieda, że mieszkał na miejscu barzo
rozkośnym, o żadney molestyi i nie-
dostatku nie wiedział; chwata i część
ukoronowany, i nad wszystkie stworzy-
ciela swego sprawy przełożony był.
W takien szczęśliwości mieszkałby był
zawsze. Lecz przez upadek wszelkie
nieśczęście na świat wprowadził.
Zaczynam Bernhardus odmianę te zo-
wie, smetną i opłakaną odmianę. O
zaisie smetna i opłakaną odmianę!

Druga przyczyna są grzechy nasze
właściwe. Czyli nie zarabiamy na roz-
maite karanie? a pismo mówi: przez
co kto grzeszy, przez to też i karan by-
wa. Dawa się Panu Bogu przy-
czyna często, że nam i mowa i słuch
odigć może. Ktoż tu winien? iedno
my sami. My a grzechy nasze zara-
bi my na to, że nas Pan Bog na-
wiedza i karze. Czyli nie pogroził
przez Mojsześa mówiąc: jeśli nie
bedziecie słuchać rozkazania moiego,
tedy ja przepusze na was suchoty,
gorączkę i inne choroby, które strapią

bolescią dusze wasze. A u Proroka Jerem. 2:
Jeremiaśa mówi: Złość moja cie-
bie karze i swawolalnictwo moje.

Trzecia przyczyna jest moc i okru-
śnienie szatanie. Księżciem tego
świata bedąc szatan, nie nam dobrego
nie życzy, ale gdzie jedno może, na du-
chowna cięle nam usposob. Z tego i o
chorobie tego człowieka pise. Profi-
laktus, że była od diabła, ten mi uszy
i usta jego zawarł, nie przegamę tego,
coy ustami swemi Pana Boga chwa-
lił, a uszama wola jego rozumiał. A
wskazuje nie nie może, bez woli i dopu-
szenia Bostiego. To wżdy pociecha
nasza. To broń na tak nieustraszo-
nego nieprzwyaięciela.

Żeć są przyczyny dla czego żywot
nasz rozmaitym defektem i niedosta-
tkom zdrowia na świecie podlega.
Nam to niech służy

Naprzód tu uznaniu młodości i
kremkości naszej. Wzerniemy lu-
dzie. Jesteśmy właśnie, iako labiła
od robaków naprowadane. Łada co
nam zaszkodzić może. Stuch jest
rzecz tak subtelna, że dźwielek gwałto-
wny naruszyć go może. Jezyl także
paraliż pretko zaraził. Alti tu winet
człowiek, i stuch i mowa utraci. O
łaka słabość? Jaka kremkość nasza?

Powtorze, my nam też to służyć ku
dźleczynieniu. Piśa Anatomicy, że
w cięle naszym tyle jest członków, ile
dni do roku, zwłabsza trzy sta heś-
dziesiąt i pięć. Jeśli tak, rośmy na
każdy dzień Panu Bogu dziękować
pominni, gdy nam członki i zmysły
zdrowe daje. By zaś nie było, iako
Łacinnicy mówią: gdy czego nie ma-
my, dopiero to sobie kaciemy.

Petrus

3. Na prawe
mu używa-
niu człon-
ków i im-
prow.

Potrzebie, ma nam też to służyć; ku
prawemu użyciu członków i im-
prow. Nam od Boga dany, a osobli-
wie: Jezusa i użu. Obratamy też
na chwale Boga, nie na bałwochwal-
stwo, ani na krzywe przypiętwa, abo
na głorzeczeństwo i pykellatwo bli-
źniego. Uży też nasze nitę otworem
sioła, Bogu i słowu tego świętemu.

II. Cześć.
Przykła-
d trojaś-
nie.

Co z strony pierwszej cześci.
Wdzieliśmy, niedze członka głu-
chołtemego, obaczmy: ludzie
ktorzy się on starali. O tych przypo-
mina Marek 8. trzy osobliwe cnoty.

I. Serdecz-
ne użalenie.

Pierwsza, serdeczne użalenie. Za-
im członka w słuch i w mowę zgoda
obranego. Zaczyn starala się o zdro-
wie jego. Uczy się i wy w Panu
namilił, przećm ułomnym i niedo-
statecznym ludzkom miłosierdzie uka-
zować, i nie weseleć się z niebezpieczeń-
stwem i przynocy ich. Pominąć na
obo napomnienie Apostoła: Jedni
drugich ciężary znoscie. Bo moje i
ciebie też potkać; co bliżny twój cierpi.
Bośmy: ludzie ludzkom przynodom
podlegli. A miłość prawdziwa, nie
umie jedno płakać i płaczacem.

Gal. 6.

II. Zaprowa-
dzenie do
Pana Je-
zusa.

Druga jest, zaprowadzenie tego do
Pana Jezusa. Bo słyszy, że go
przywiedli do niego. Toć sprawiła
w nich wiara, która mieli w Pana
Jezusa. Bo gdyby byli nie wierzyli,
że mu pomoc miał, tedyby go byli do
niego nie przywiedli. Uczy nas tedy
przykładem swoim, żebyśmy się z
chorem nie indziej, tylko do Boga
prawdziwego. Ktory i zabić i ożywić
może; uciekał, by jasnie były rzeczy-
ne o nas słowa one Proroctwa: Lud
mój dwotała głosem popelnik: Opu-
ścił mnie, frzódła wod żywych, a wy-

Jer. 2, 13.

Popali sobie cysterny, cysterny dżiura-
we, które wody zatrzymać nie mogą.
Niebezpieśliwi ludzie, którzy się z cho-
rem do bałwanów, abo do czarownic
uciekał. Ci miasto ułagania, do
gniewu, tym więcej Pana Boga po-
budza, i więcej niebezpieczeństwa i sobie
i innym przyczynę dawał.

Trzecia jest, gorąca intercessja, kto-
ra za nim uczynił. Bo nie tylko go
przywiedli do Pana, ale też prosili,
aby nań ręce włożył, gdyż on sam nie-
mym będąc, za sobą prosić nie mógł.
Takowe intercessje pobożnych ludzi
wielce są ważne. Paweł 8. w liście
w którym do Koryntów twierdzi, że za
ich przyczyną z niebezpieczeństw był
wyzwolony. A w liście do Filipen-
ców, obiecuje to sobie, że za ich prośbą
wzrostenie tego miasto mu bydy ku zbawie-
nieniu. Zaczyn w liście do Tymoteusza
napomina, aby były czynione
prośby, modlitwy, żądania, i dzieło-
wania za rychtę ludzkie. Jakub też
6. też rade ludzkom chorym dale, aby
wezwali starzych kościoła, żeby się za
nimi Panu Bogu modlili. A tak
uczmy się gorąco modlić, bliżne
nasze w takienj kołwie potrzebie będą-
ce, Panu Bogu ofiarować.

III. Interces-
ja Pana Boga
za nim.

2 Kor. 1.

Filip. 1.

2 Tym. 2.

Jak. 5.

A osobliwie dżiateczki nasze, które
się niemo rodzą, wrodzow wlewnych i
pobożnych potrzebuja. Przeto le-
ż wiara Pana Boga ofiarować mamy.
Wyciąga to po nas, i miłość i powin-
ność nasza Chrześcijańska, i proroctwo
wał o tym Izajasz mówiące: Dnia
onego syny twe na łokciach swoich, i
corki twe na ramionach swoich ponio-
sa. Bo iż nogami swymi chodzić nie
mogą, tedy im kosiółki cudzych nog,
cudzego

Aug.

Ser. 12.

de verb.

Ap.

ciężego leżyła! pojecha, aby do chrystu s. przybył, i wiarę swoje wyznać mogły.

Tęsa trzy cnoty, które nam w tych podobnych ludzich Duch s. na przyklad wystawił. Dan Boże, abyśmy z taką wiarą, i z taką miłością i z takim nabożeństwem, iako oni, potrzeby bliźnich naszych opatrowali, i do Pana Jezusa i przywiodzili, i wszelkim się obyczajem o ich wspomnienie stawali.

Trzecia część już następuje.

III.
Część.
Druh okoliczności.

I.
Jako się pacjentowi stawia.

30. 4.

Powzrywamy w linie Pańskie na Pana Jezusa, a obaczmy naprzód, iako się przecho temu pacjentowi stawia? druga, iako go sposobem uzdrowił? trzecia, co czynił uzdrowionym.

O pierwszym słyszcie, że się nie dał długo prosić, nie zwlekał do jutra, nie oddał ich na inny czas, nie odwrócił od nich oblicza swego: ale natychmiast skoro go przywiedli, porużył się ku niemu miłosierdziem swoim. O iako ludzkość i dobroć i miłość Bawickiela naszego? O iako skutkiem o nim Bismomowi: Nie mamy kaptana, któryby nie miał czuć z nami brzośności naszych. A tak przystępujemy z ufaniem ku stolicy chwały jego, abyśmy dostąpili miłosierdzia, i iasne znaleźli ku pomocy i zaskutku potrzebnego. Bo i dalsz taką, nam iasne okazuje: Gdy działł swe przez wierne chrześne do chrystu s. posyłać, przypominie i iako bracia: gdy na kazanie idziecie, przypominie was iako uczni: gdy do spowiedzi, iako ludzkość grzeszną: gdy do Sakramentu, iako goście. A tak wstawcie do niego z Bernhardem: Bądź pozdrowion nadobrotliwym Panie Jezu Chryste, zwycięzco śmierci, dawco

iasni, nadziei i pocieszczenia w sercach smutnych: zmiłuj się nademną, a pociesz mnie we sercach uciskach i potrzebach moich, według nadobrotliwego woli twojej, i dla nasłotliwego imienia twojego Jezus, na wielki błogosławionego! Wierz mi, że zmiłuję serce, i otrzymasz iasne i wspomnienie tego.

Powtórze słuchacie, iako obyczajem Pan Jezus tego Pacjenta uzdrowił? Mógł go być iednym słowem, i samym skłoniem i wolą samą uzdrowić. Bo i tak iednym słowem tredowate oczyszczał, ślepym wzrok i umarłom żywot przywracał? a w końcu nie chciał tego uczynić, ale najprz przy uzdrowieniu tego ceremonii bęscioraliści. Pierwsza, odwołał go na stronę od ludu. O bęscioraliści, czołowieczu. W ten czas mógł mówić: O widem one słowa: Wstałeś mie Panie za prawą rękę moją, a według woli twojej prowadziłś mnie. Ten czeremonii najprz Pan Jezus, dając znać, iż iestowiec grzeszny żadną miarą uzdrowion być nie może, iestliż z wielką światłą przewrotnego nie wyszedł. Bo iako Hyeronim s. powiada, ma to Pan Bog jawić w obyczaju, iż tego chce na duszy uleczyć, tego pierw od niespokojnych myśli, od spraw nieporządných, i od mowy nieprzystojnych odwołać. I zjadł mowi Dawid, że to bęscioraliści, który nie wchodził w radę niepobożnych, a nie postął na drodze grzesznych, ani się dział na stolicy nasmiwcom.

Druga, opuścić palce swoje w uszy jego. Uczynił to Pan Jezus z tych przyczyn. Jedna, aby okazał wielką moc ciała swego nasłotliwego, i iako go z Bosstwem iako Chrystus mowi.

Bo

Jako go uzdrowił?

Errethionie przy uzdrowieniu.

1. Odwołał go na stronę od ludu. Psal. 22.

Psal. 22.

2. Puczył palec w uszy jego. Przywiedyna.

Apm. 10. *pożądanie jest rozumieć, aby sercem
 było wierzone ku sprawiedliwości, a
 usty dątało się wyznanie ku zbawieniu.
 Junt zaś Doktorowie pisa, że przez
 śline bez ktorey żaden człowiek i słowa
 przemówić nie może, rozumie się ma-
 drość niebieska, bez ktorey orzeczech
 żywieniowych mądrze a przystojnie
 mówić nie może. Przeto Paweł S.
 mądrości Bożey prosi, aby mógł o-*

Szusta: jeżeli Szafa, co się wyślada,
 211 3 otworzy

Gregor.
Hom. 10
n Ezech

5.
Zeit & Ort

otworzył się. To słowo Chaldejskie jest, które nie przeto zostało Marek S. je- by ono moc taką w sobie miało, ale aby okazał wielką moc Pana Jezusowe, który jedynym pospolitym a zwozay- nym słowem, cuda tak wielkie i zacne uczynił. Zaczynam też dokłada, że na- tychmiast otworzyły się usta jego, i ro- związała się związka języka jego, i mówił wybornie. A tak widzieliśmy tu taka jest moc skutek słowa Bożego.

Słowem swoim stworzył Pan Bog niebo i ziemię, i wszystko co w nich jest, słowem swoim zachowuje wszystko stworzenie i teraz, aby nie zniszczało.

Modr. 16. Zaczynam i o Izraelitach mówić: Nie dzier- je ani ziola, ani plaster, uzdrowić ich mogli, ale Słowo Pańskie które wszy- tko uzdrowia.

Ceremonie Też były ceremonie, których Pan przy uzdrowieniu człowieka głucho- nlego zajmował. Ze je niektorzy do

I. usługi Chrystu S. przydali, uczynili to naprzód przeciwko postanowieniu i rozkazaniu Chrystusa Pana, który po prostu Chrzęcić rozkazał, bez chuchania, bez krzyżma, bez siłny i innych cere- monii od ludzkiego wymysłu.

2. Potym przeciwko zwozajowi sta- rożytnego Kościoła, który tych ceremo- ni przy Chrzcie nie zajmował, jako się z dzieł Apostolskich okazuje. A tak nie są to ceremonie do Chrystu S. potrze- bne.

III. Potrzebie słuchamy, co Pan czynił człowieka tego uzdrowiłszy? Za- kazał im, aby tego nikomu nie powie- dali. O iaka pośrota Zbawiciela na- szego. Uczy nas tym przykładem swo- im, abyśmy uczynili cnot czynić wy- stępów głuby i chwały ludzkiej się strzegli. Bo ci którzy tą intencją do-

bre uczynili czynią, aby sami byli chwa- leni, a nie żeby Bog Oświe. który w niebie jest, był pochwalony, i nie ucho- oney strasney sentencyi Pańskiej. Zaprawdę powiadam wam, jeżeli ja- płate swoje. A tak nie bądymy pro- jney chwały chłwemi, ale w każdej rzeczy szukamy chwały Bożej, sami siebie rozgardzamy, a bądziemy nad- inne chwalebniejszy.

Czasowi folgując podamy do czoła- tej a ostatniej części, nie resztujcie profe, wnet skończy.

IV. Ukazuje nam tu Marek S. lud, który na ten uczynek Pański patrzył, i przypomina o nim trzy rzeczy, nam tu naśladowaniu potrzebne: Pierwsza, że rozgłaszali uczynek Pański; druga, dziłowali się barzo; trzecia, mówili między sobą, dobrzeż wszystko uczynił.

Pierwsza rzecz ukazuje nam w tych słowach: ale czym on im barziej za- kazał, tym oni to barziej rozgłasza- li. Rzecz tu, moi namilsi Chre- śćianie: a dobrzeż w tym uczynili, że rozkazania Pańskiego nie słuchali?

Odpowiadaj na to Teologowie per distinctionem, i powiedaj, że dwo- iakie są przykazania Boże. Jedne są

przykazania które do postuśenstwa lu- dzie obowięzują, iako: dziesięcioro przykazania Boże, które, chce Bog, abyśmy koniecznie zachowali. Drugie

są przykazania które nam naukę i- kałowiek podają. Zemi nie chce Bog, aby się działo to, co rozkazuje, ale ra- czej to, co się przez one przykazanie

znaczy. Także i na tym miejscu, rozkazuje wprawdzie Pan Jezus tym tłumom, aby uczynku tego nie rozsta- wali, ale czyni to, aby nam naukę dał,

żebyśmy dla proiny chwały uczynkow- nych

Matt. 6.

Chryso.

Homil. 4.

in cap. 1.

Matt.

IV.

Czesć.

Pochwała

traktata.

I.

Rozkazania

i sprawe

Pańska.

Przykaza-

nia Boże

dwojaki.

1.

Pracepta

obliga-

tionis.

2.

Pracepta

instru-

ctionis.

Eph. 12.

II.
Dziwnia
się barzo.

naszych dobrych nie głosili, ale tylko dla chwały Bożej. Zacznijmy i oni ten uczynek. Panuści ku chwale Bożej rozgłaśniając nie nie grzeszyli. Bo i pismo mówi: dobrze jest tać tajemnice krolowstwie, ale poczywka rzecz jest, opowiedzieć sprawę Bożę.

Druga rzecz zamyla się w tych słowach: I dziwowali się barzo. Ach iako się nie mieli dziwować, oney tak pretkley odmianie człowieka nieulecznego? Ktoremu żaden człowiek na świecie pomoc nie mógł. Nie maieyše dziwy, i dżiś w łosćcie swoim Pan Bóg sprawuje; przy chacie S. o dradza i odnawia nas ku żywotowi wiecznemu: przy ostarzu karmi nas chlebem swoim i napawa kwiąg swą, przy spowiedzi rozgrzesza, a przy nabe nie widza, ani uszy słysza iako się to dżiele. Coż tu czynić? Dziwuujemy się z tym pobożnym ludem, Melius enim est mirari, quam rimari.

III.
Mówia
dobrze
wszystko
uczynił.

Trzecia rzecz była, że mówili: dobrze wszystko uczynił. Dżłote, a dostojne słowa. Coż się kiedy mogło przy stopniestwego mówić? Chceś wiedzieć co Pan Jezus na świecie sprawować raczył: oto słyszysz, że wszystko dobrze uczynił. W rodzinie. Adaniowej ja den ten pochwał nie ma, uczynki nasze zte są, by następne były: a nie dżiw, bośmy z natury sli a skazeni. Sam Pan Jezus, dobrym będąc, dobrze

wszystko uczynił. Dobrze przy stworzeniu, dobrze przy odkupieniu, dobrze przy poświęceniu. Dobrze wszędzie! Nam przez grzech duchownie głuchym słuch, a niemym mowę przywrócił, uszy otworzył, ięzyk ku chwale Bożej rozwiłgał: dobrze wszystko. A i eż sliż nas też kiedy niebezpieściem, ubóstwem, chorobą taką namiedził, dobrze wszystko! Bo mówi Dawid: *psal. 119.* dobrzeż mi, miły Panie, iżeś mnie uniżył. Wierzącym wszystkim rzecz, i że słysz. i dobre, spólnie pomagają ku dobremu, niech mówi co kto chce, dobrze wszystko. Dobry jest Pan, i trwa na *psal. 92,* wielki miłosierdzie Jego.

Co my, wiedząc, słuchając moi *zamknijcie* wdłeczni, uczyście się z tym pobożnym ludem sprawę Bożę wystawiać, i one z podziwieniem głosić, a nie niesłusznego Boga ale przypisować.

A ty, o następny Jezu, któryś z wielkiego a nieogarnionego miłosierdzia, tego niedźnego człowieka, uderwić i poćieścić raczył, rzoli się i nad nami niezmiluleś? Ktorzy acz nie na ciebie, a wśatże na duszy, tąż chorobą zarżeni lesteśmy. Otworź, miły Jezu, otwórz serdeczne uszy i usta nasze, abyśmy słowa twego s. z pożytkiem słuchali, a imię twoje s. nie tylko na tom, ale i na onym świecie, uszy wlewnymi wystawiali, Amen.

Na trzynastą niedzielę po świętey Troicy,

Ewangelia u Łukasza S. w Rozd. 10; 23; 37.

Edy obroćwszy się do uczniów, rzekł im z osobna: błogosławione oczy, które widzą, co wy widzicie. Bo powiadam wam, iż wiele Proroków i Krolow żądali widzieć, co wy widzicie, ale nie widzieli: i słyszeć, co wy słysycie, ale nie słyszeli. A oto niektórzy Żakonnicy powstał,

powstał, kusiąc go i mówiąc: nauczycielu, co czyniąc odświeżisz żywot wieczny? A on rzekł do niego: w Zakonie co napisano? iako czytaś? A on odpowiadając rzekł: będziesz miłował Pana Boga twego, że wszystkiego serca twego, i że wszystkiej dusze twojej, i że wszystkiej siły twojej, i że wszystkiej myśli twojej: a bliźniego twego, iako samego siebie. I rzekł mu: dobrześ odpowiedział: to czyn, a będziesz żył. A on chcąc samego siebie usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: i ktoż jest mój bliźni? Ale Jezus odpowiadając rzekł: człowiek niektóry zstepował z Jeruzalem do Jerycha, i wpadł między zbojce: ktorzy złupiwszy go, i rany mu zadawszy, odesli, na polu umarłego zostawiwszy. I przydało się, że Kapłan niektóry szedł tą drogą: a ujrzawszy go, pominął. Także i Lewita, dostawszy się na ono miejsce, a przyszedłszy i ujrzawszy go, pominął. Ale Samarytan niektóry iadąc, przysiadł do niego: a ujrzawszy, użalił się go. A przystąpiwszy, zawiązał rany jego, a naławszy oliwy i wina, i włożywszy go na bydlę swoje, wiodł go do gospody, i miał staranie o nim. A nazajutrz odieżdżając, wydał dwa grosze, i dał gospodarzowi, mówiąc mu: miej o nim staranie; a cokolwiek nad to wynalozysz, ja, gdy się wroce, oddam ci. Ktorzyż tedy z tych trzech zda się tobie bliżnim bydlonemu, co był wpadł między zbojce? A on rzekł: ten, który uczynił miłosierdzie nad nim. Rzekł mu tedy Jezus: idźże, i ty uczyn także.

1 Krol. 10.

Przylecham się kładąc, iacni słuchajcie, krolowa Arabiska do Salomona krola, aby nawiedziła zdrowie jego, dziwiąc się mądrości i dostatkom jego. Rzekła: szczęśliwy jest lud twój i słudźnicy twoi, ktorzy są okolo ciebie, i słuchają zawsze mądrości twojej. Było się także na on czas czemu dziwować, było czego słuchać i co widzieć. Salomon krol głębokiej mądrości, daleko słynął, i do podziwlenia wielkiego nacye postronne przyciągał: lecz daleko miedzy i iacnlejszy nad Salomona, w tej Ewangelii s. przed oczyma naszem stoi, i wstaje. Prorok, mój w sprawach i w słowach, przed Bogiem i wszystkim ludem, ktorego mądrości niemał liczbę. Tu by się dopiero krolowa Saba zdumieć, i zawołać musiała: szczęśli-

1 Krol. 24.

wy jest lud twój, i wolenicy twoi, ktorzy są okolo ciebie, i słuchają zawsze mądrości twojej. Ale że tego świat nie baczyl, katan i uczniom Pańskim rozkazany tej szczęśliwości zabrzat: przetoż im samże Pan Jezus oczy i uszy otwarzając mówi: błogosławione ci, którzy, ktore widzą to, co my widzicie. I zarazem przekłada ich nad krole i proroki, powiedząc, że ci pragneli widzieć to, co oni widzieli, a nie widzieli, i słyszeć to, co oni słyszeli, a nie słyszeli. O iakoż tedy wielka była szczęśliwość woleników Pańskich. Nie darmo Augustyn s. trzech rzeczy sobie inczył, wstając widzieć, Chrystusa w ciele, Pawła na kazaniu, Rzym w krwiciu. Janzeusowie wprawdzie tą szczęśliwością pogardzali, co też i nauczani w Pismo czynili, iaczymi tu, gdy ta o szczęśli-

szczęśliwości uczniom swoim Pan mo-
wił, wystąpił jeden nauczyciel za-
konu, począł go łuszczyć i pytać, chcąc
wiedzieć, sposób otrzymania żywot
wieczny. Lecz rozumiałoby Pan in-
tencją tego, odesłał go do zakonu, aby
śle tam i słami swymi porachował. A
gdy śle ięszce chciał usprawiedliwić,
przykładem od Samanrytana wziętym,
wnet go skonfundował, mówiąc mu:
Idźcie, i ty uczyni także. Piśke o tym
wspisłim Łukasz S. w tych trzech cze-
ściach.

W pierwszej, wspomina kazanie
które miał Pan Jezus, o błogosławień-
stwie zwoleńców swoich.

W drugiej, pytanie nauczzonego w
zakonie, o sposobie otrzymywania żywot
wieczny.

W trzeciej, podobieństwo o czo-
wieku, który wpadł między złoyce.

O tych trzech częściach na ten czas
mówić będę, przeto was o porwolne a
łaskawe uszy ku słuchaniu prośbę.

Pan Jezus, z łaski swojej ś. niech
oświeci oczy nasze, abyśmy się z poży-
tkiem i z pociecha temu wspaniałemu
przypatrowali, Amen.

I. Ezech. Kazanie które miał Pan Jezus o
błogosławieństwie zwoleńców
swoich, trzema okolicznościami opisał
Łukasz ś. Pierwszą, ukazuje postawę.
Druga, kazanie w sobie. Trzecia ap-
plikacya w wykład tego.

L. Postawa. Pierwszą okoliczność zamysła się w
tych słowach: obrociwszy się Pan
Jezus do uczniów swoich, rzekł im. O-
bach a podglowy się z pilnością Chrze-
ścian i ciłowicie. Pan Jezus odwo-
ciwszy się twarzą swoją, od innego lu-
du, ku samym się uczniom swoim o-
braca, dając znać, którzy ludzie godni

patrzeć na oblicze tego, zwołując ci,
którzy się słowa tego ś. trzymają, o-
nego samego słuchają. Na tych on
rad patrzy, do tych samych przemowie-
niem wnetrznem się obraca. Uwa-
żajmy to młeli, wspany wygadziciele
Boga i słowa tego ś. Bo iako śle tu
Pan Jezus od Faryzeuszów i innego
ludu niewdzięcznego odwraca, który
słowem i nauką tego ś. pogardzał:
tak i dźis na podobne niewdzięcz-
ci, okiem swym patrzeć nie chce, iako i
Zydom powiedział: będzie odiete od
was królestwo Boże, i będzie dane na-
rodowi, któryby podał owoc tego. O-
iako często dawać Panu Bogu do te-
go przyczynę, niewdzięczności waszą,
i pogardę sług Bożych. Pan na was
wola: szukajcie obliczności mojej. A
wy co byście mieli wolać: Panie, nie
ukrywaj przed nami twarz twoją:
to o słowa Boże nie dbacie, i Paster-
ze swoje, Legaty Boże, którzy do was
posłani są, przesładujecie i wzgardza-
cie. Boycie się Boga.

Druga okoliczność ukazuje nam
kazanie samo w sobie: Obrociwszy się
bowiem do uczniów swoich Pan Je-
zus rzekł im: błogosławione wy, kto-
re widzą to co wy widzicie. O piękne
a ucieśne słowa. Właśnie iakoby
chciał rzec Pan Jezus: o moi mili
zwoleńcy, iakożście wy szczęśliwego
czasu doczekali: Widzicie mnie kto-
rym jest wyobrażeniem Boga, Ojca
nieblesskiego, ciałem waszym przyodbi-
anego: słyszcie też przymi wdziczn
głos Ewangelii ś, i wierzycie temu, jem
od Boga, ku wykupieniu rodzaju
ludzkiego, posłan jest.

Tu widzimy, w czym prawdziwe
szczęście i błogosławieństwo należy.

M m m

Ambro-

Matt. 21.

Psalm 27.

II.
Kazanie
samo w so-
bie.

Błogosła-
wienie
prawdliwe
w czym na-
leży

de Officiis Ambrozj S. pise, że Filozofowie Poganiſcy o prawdziwym błogosławieństwie rozprawiając, zgodzić się nie mogli, w czym należą. Jedni szukali go w rozkoſh ciała, iako Epiſkuromie. Drugi, w ſilach duſzy, iako Stoicy. Trzeci, w znalmoſci Boga, i w ſpekulacji ſkorych kołwiek naślachetnieſzy i najwznieſz iſtnoſci, iako Perypatetycy. Dnia tego ſwiata powieſza Dawid, że nie dbaig nic, byle ſpijanie ich było pełne obſitniſze we wſyſkich zbożach trudy ich jeſy rodziły tyſiacami, a dſieſcieć tyſiecy aby było po ulicach ich. Szczęſliwy to lud mowi, ktoremu ſie tak dſie. Pecz wſyko to pomija. Pan Jezus w dſieſzyſzy Ewanġeliu ukazuje, że najwleſtſze dobro i błogosławieństwo ludzi Chreſciańſkich w tym ſamym należą, aby widzieli to co Apoſtolowie widzieli, i ſłyſeli to co i oni ſłyſeli.

Apoſtoli: Coż takowego Apoſtoli widzieli? Co ſłyſeli? Widzieli Pana Jezusa na przod, w cie. Widzieli naſzczepienie tego między ſyni ludzki. **Stuſchaycie** Jana S. co o tym mowi? Co było od początku, coſmy ſłyſeli, coſmy ocyma naſemi widzieli, i na coſmy patrzyli, i czego ſie rece naſe dotykały ſłowie żywota, coſmy widzieli i ſłyſeli, to wam zwiſtujemy. Potym widzieli go też, w chwale. **2 Piotr. 1, 16, 17.** D. y innemi Piotr S. ſwiadczy mowi: Ktoreſmy ocyma naſemi widzieli wielmożnoſć jego, gdy wſiſt od Boga Dyca częſć i chwale, gdy mu był wywieſto: y głoſiſt od wielmożny chwały: Ten ieſt on Syn mowy miſy, w którym mi ſie upodobało. Naſtatek widzieli go w cudach jego, ktore czyni. **2 Jan. 1.** O czym Jan S. mowi:

Widzieliſmy chwale jego, chwale iako jednorodzonego od Dyca.

Coż też ſłyſeli? ſłyſeli one roſſie. Co ſłyſeli? czyne a ſłodkoſci pełne ſłowa, ktorych ſie ludzie naſłuchać nie mogli, ciſuge ſie i garnąc zewſad do niego. A nie dſim. Bo mowi o nim Dawid: **2e Pſal. 45.** ſie rozplyneta roſſiecznoſć w warogach jego. A Piotr S. mowi: Panie, **Jan. 6, 4** do kogoż iſc mamy? ty maſ ſłowa żywota wiecznego.

O iakoż, tedy ſzczęſliwi Apoſtoli: wle ſwieci, ktorzy to widzieli i ſłyſeli. D. byjem też i ja, rzecze kto, na ten czas między Apoſtolami był, ciebie o naſzczepienieſzy Jezus widziſt, i naukt twoy z uſt twoych ſłuchał, miałbym ſie za ſzczęſliwego? nie fraſuy ſie braćie moji miſy, co wiedzieć, jebyſ ſie bykna on czas z oſoby tego zgorył? co wiedzieć, jebyſ był uſzyjny go? i poſpolſtwem Żydowski nań wołał? Pan Jezus widziſt, chęlał. Widziſtany bowiem bywa tro: iako? iakiſm ſpoſobem.

Na przod cieſeſnie tyſko. Tak go **1. cieſeſnie** widzieli Farizeuſowie, nauczeni w tyſko. Wiſmie, Viſat, Herod, Kaiſaſ i wſy: tko Żydoſtwa, ale coż im to pomogło? mowi Pan Jezus: widzieli a niena: widzieli i mnie i Dyca moſego. **2e Jan. 15, 24** czym poſeſienie ich tym ciężſze bedſie.

Potym bywa widziſtany duchownie tyſko przez wiare. Tak go widziſt **2. Ducho:** Abrahama, tak i inni Parryarchowie, iako mowi Pan Jezus: Abraham, oſieć **Jan. 8, 56.** waſ, z radoſćią jadai, aby ogladał dſien mowy i ogladał, i radomai ſie.

Naſtatek bywa widziſtany, i cieſeſnie i duchownie, a tak widzieli go ſa: **3. cieſeſnie** i Apoſtoli, gdy nie tylko ocyma: **Ducho:** ma ſwemi nań patrzali, ale też umierzyli

ryłi wien, i poznali go bydź Synem Bożym.

Jan. 20, 29. My go dziś widzimy duchownie tylko. A wszakże jednak nie mniej błogosławieni jesteśmy: Bo samje powiedział: błogosławieni ktorzy nie widzieli, a uwierzyli. W onym żywocie oglądamy go twarzą w twarz. To już będzie nadobytka i nabłogosławienie widzenie. W ten czas, mówi Lib. Mar. Augustyn S. uyrzemy, Boga w nim cap. 17. samym, uyrzemy i mieć go będziemy w nas, ktorego widzieć końca nie będzie. Tym się kontentujemy, a nie będziemy zawstyżeni.

III. Potrzebie już słuchamy ewangelii, a o wykładu tego kazania, ktore sam Pan czyni: wiele, prawi, Prorokom i krotko żądali widzieć to, co wy widzieli, ale nie widzieli: i słyszeć to, co wy słyszeli, ale nie słyszeli. Od peczętku świata, to było nawlepie synom i corek Bożych żądanie, aby Chrystusa obiecane go widzieć mogli. Ewa matka wszystkich ludzi, porodziwszy Kainą, rozumiała że to Chrystus obiecany, i rzekła: Otrzymalam meza Pana. Łamechowi gdy się urodził Awe, rzekł: Ten nas pocieszy z prace naszy, i z roboty rąk naszych, z strony ziemi, ktora Pan przeklął. Jakob Patriarcha na śmiertelney pościeli leżąc, zawołał:

1 Mow. 4. Zbawienia twego, Panie, oczekawać bede. Coż rzekło Dawidzie? O święty Boże, jakoż on wżdy w Psalmiech swoich Messyasa widzieć pragnie? W Psalmie czternastym mówi: Ktoż daż Psal. 14, 8. Słonu wybarwienie Izraelowi? gdy zaśie wyprowadzi Pan z więzienia lud swój, rozraduje się Jakob, a rozweseli się Izrael. A widząc potym w Duchu Pańskim dzień ten, o Jezu,

jaką on radość? jaki tryumf czuje?

Tenć, prawi, jest dzień, ktory Pan Psal. 118. sprawił, radujemy i weselmy się wien. Żądał Prorok jakoby przy sobie Pańskim siedząc, mówi: Dzieciarstwo Iz. 9. narodziło się nam, a Syn dany jest nam. A nad drugim miejscu u tegoż Proroka woła i krzyczy: wzywał lud Boży. Obyś rozdarł niebiosy, i stąpił! Iz. 64, 1.

Leż, krobym wliczyć wzywać żądania oycow ś, z ktorych po obłecanym Messyasu testniłi, z dusze pragnąc, aby go widzieć i oglądać mogli. Ożaiście błogosławione były oczym Apostolow ś, ktorzy Pana widzieli z sobą widzieć nie obciaceo, słuchali prawdziwie uczącego, widzieli dżwone cuda sprawującego.

Tego błogosławienstwa, i my z Błogosławienstwem Bożym jesteśmy uczestnikami. Widzimy Pan Jezusa Boga i człowieka prawdziwego, w ktorego wierzymy, i wyznawamy go bydź jedynym Bogiem, i Duce i Duchem Ś. Wdżim go pod osobą chleba i wina w nasświetnym Sakramencie prawdziwie przystoonego, czego niewierni Sakramentarye nie widzą, ani widzieć chcą. Widzimy Kościół Boży od wśech superstycy, i zabobonow. Nowo Bożemu przeciwnych za łaską Bożą oczyszczony.

O jakie będziecie? Jakie błogosławienstwo nasze. O tak wiele narodów na świecie, ktorzy tego ani widzieli, ani zrozumiełi. Staraymy się tedy, abyśmy byli wdzieczni tego tak zacnego Pańskiego dobrodziejstwa: aby się także nie starzyli na nas zbawicieli nas, jako na one niewdzięczne miasta, Chorazym, Bersaide, Matt. 11. Kapernaum, a jeby snadź Niniwito. Matt. 12.

wie przeciwno nam w dzień sądny na świadectwo nie powstałi.

Zatem w imię Pańskie udajmy się do drugiej części.

II.
Część.

Póspolicie mowia: rzadka bywa go-
dzina, a krótka chwila wesela du-
chownego. Także właśnie i tu Rozwe-
selli się Pan Jezus w Duchu, i w
snyim weselu począł zalecać brzośli-
wość i błogosławieństwo iroclenikow
swoich, ali mu tego wesela śatan nie
życzy, ale w budza niektórych naucz-
nego w zakonie, który się z Panem w
kontrouersy wdał. O tym przy-
pomina Łukasz 5. te okoliczności. Pier-
wsza jest pytanie, druga odpowiedź.

Przeto-
czności.

I.
Pytanie

Pytanie znówu ma w sobie te pun-
kta. Pierwszy, kto pyta? Drugi, ja-
kim umysłem? Trzeci, czy pyta.

1.
Kto pyta?
Legispe-
riti
czy są?

Opierszym mowi Łukasz 5. Oto
niektórzy zakonnik. Legisperytowie
albo w zakonie nauczani, byli na on
czas ludźle w Mojżesz i w Proro-
kach błęśli, właśnie iako dziś u nas
De ktorowie Theologii. Także i ten,
nie był cztowiek iaki podły, albo jeden z
błonych Medyków, którzy nalamy so-
bie w myśle, zwykli siła gadać, o wie-
rzyć dysputować, ale był nauczyciel pu-
bliczny przy Akademii Jerozolimskiej.
Ten słysząc że Pan w widzeniu same-
go siebie brzośliwość i błogosławień-
stwo ukazuje, myśli sobie: Jest to
przeciwno Zakonowi Bożemu, i zara-
zem chce się z Panem wdać w rozmo-
wę, dysputować, zacząć, i przeciwną
stronę trzymać.

Obserwa-
tio.

Tu widzimy, którzy ludźle Panu
Jezusowi i nauczycielu nauczycieli się
przeciwiać zwykli, zwłaszcza nie pro-
stacy, nie nieuczenni, ale ci którzy się
małg za uczone, i którym Bog przed
ludźmi te łaski dał, że Pismo rozumie-

ją, rozrywka, nauka, pamięć, wymo-
we, w rzeczach eksperyencya mała. Ci
sa nagorszi, ci jeby na Pana Jezusa
ostrza: ci się nauczycielu, iako i ten Le-
gisperyt, sprzeciwiają. Alas nie ma
nas żadnych ludźli nauka i biegłość
uwodzić: Pan Jezus z słowem swoim
ma bydlu nas namiędchy. Błogosła-
wiona prostota, Augustyn S. na ię Lib. 8.
dnym miewu pisać: powstała nieu-
czni, a chętni niebo, a my z nau-
kami naszymi, oto w ciebie i we krwi
się walamy.

Drugi punkt zamysła się w tych
słowach: powstał kusić go: to jest, ^{2.} Jaka ^{3.} ten-
powstał aby pytał, ale nie z chęci pro-
serca, nie przeto aby się prawdy nau-
czył, ale aby kusił, aby Pana iako pod-
chwycić, i w czym ulowić mógł. O
co dziś takich pytańców na świecie,
którzy się wese dysputują, ustawicznie
się o miarę swarzą, a nigdy się upa-
miewać nie chcą. Tacy ludźle Boga na
leżku, a diabła w sercu mają.
Strzedz się ich potrzeba.

Trzeci punkt jest pytanie samo w
sobie: Mistrzu, prawi, co czyniąc o-
dziedzicze żywot wieczny? Patrząc
tego obłudnika, iakoć umie oracza stro-
lic? Zaczyna pytanie z uczciwością,
Mistrzem Pana nazywając, choć się
od niego uczyć nie myśli. Nadzie ta-
komych wiecy, którzy usły mówią pie-
knie, a sercem obłudnie, na zdradzie.
Usły mowia, bodaj zdrow: a w sercu,
bodaj zdech.

Dalej mowi, co czyniąc odziedzic-
cze żywot wieczny? Piękne zaiste i po-
trzebne pytanie. Bo coż nam pilniej
na świecie wiedzieć, iako to, jebyśmy
otrzymali żywot wieczny? O tym ci
by się nam najczęściej pytać. Pię-
Pelvarius

Serm.
sup.
Evangel.

Mich.

Jan. 6.

Jan. 3.

II.
Dobro-
Pani-
dwad-
1.
Woj-
nie.

In 22. c.
Marth.
Homi.

Lib. 3.
Anim.

Serm. 2.
Sup. hoc.
Evang.

Velbartus o czterech Monarchach, którzy wielki koszt włożyli na to, aby Ray klemski znaleźć mogli. Pierwszy był Kserkses, król Perski: drugi Kambyzes, tyran Medski: trzeci, Aleksander wielki: czwarty, Nero Cesarz Rzymski. O tak daleko szukali nam Chrześcianom, abyśmy się o drodze do żywota wiecznego pytali.

Zadawała ta kwestya ludzkom praca nie mało. Jedni mówili: Co ia godnego Panu ofiarować bede? Drugi: co będziemy czynili, abyśmy sprawowali sprawę Bożę? Nikodem dla tego też był do Pana w noc przychodził. I ościs między Chrześcian nie wszyscy do końca wiedzą, która jest prawdziwa droga i gościniec do żywota wiecznego. A tak odpowiedzi Pańskie tym pilniey prośbę słuchajcie.

II. Odpowiedź czyni Pan Jezus dwójaką. Jedną: przez pytanie: druga, przez zdania swego oznajmienie.

Pierwszą, iakom rzekł, czyni przez pytanie mówiąc: W Zakonie co napisano jest? Jako czytasz? Do Zakonu Pan tego Legisperyta odsyła, nie do tradycyi przodków, ale do Pisma, do Zakonu, nauczając nas, gdzie się o drodze do żywota wiecznego pisać mamy, zwolazca w Pismie. Bo nie możemy tu Pan: Macie ustawy przodków waszych: ale, w Zakonie iako czytasz? A słusnie: Mowi bowiem Chryzostom S. Kto, nieumiejetnym jest, znajdyje w Pismie, czego się ma uczyć. A k temu: Pismo słuchaczom swoim nie dopuszcza błądzić. Pytali czemu? Odpowiada Hugo: w pismie S. co kolwiek się naucza, prawda jest, co kolwiek rozkazuje, dobroć, co kolwiek o blicule, wierność: Koncylia, Syno-

nie bezomyśli nie są. Samo pismo błądzić nie może.

Słuchajmyż odpowiedzi nauczonego w Zakonie? Pan mu do Pisma ukazuje, a on też z pisma odpowiada, a słusnie. Bo mowi Hieronim S. na Kapitana należy, wleźć do Zakonu, i na pytania odpowiadać z Zakonu. Toż i ten nauczony w Pismie czyni. Przywodzi dwoie przykazanie z Zakonu: Jedno o miłości Bożej, mówiąc: ^{1 Mow. 6.} Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkich dusz twoich, i ze wszystkich sił twoich. Drugie o miłości bliźniego mówiąc: ^{3 Mow. 12.} Będziesz miłował bliźniego twego, iako samego siebie.

Piekna zaiste odpowiedź. W tym dwomgu bowiem przykazaniu wszystkie Zakon zawist, i Prorocy. Zaczym i Apostoł mowi: Kenieć przykazania ^{1 Tym. 1.5} jest, miłość z czystego serca, i sumienia dobrego, i z wolary niebudney. A na drugim miejscu: Wypełnienie, ^{Rym. 13.} prawi, Zakonu jest miłość. To jest, mowi Chryzostom S, namierzyj nał je wszystkich znakom. Po nim bowiem ^{Hom. 32.} bywa poznawany naśladowca Chry- ^{in rad.} ^{Cor. 13.} stusow.

Lecz słuchajmy drugien odpowiedzi Pańskiey, która czyni przez zdania swego oznajmienie, mówiąc do nauczzonego w Pismie. To czyni, a będziesz żył. Radożna prośba, a pilna myślą te słowa rozbiierajcie. Dany bowiem niektórym prapcyjne do wielkiego błędu, że rozumieeli, iż żywota wiecznego przez uczynki zakonne dostępujemy. Lecz nie tym umysłem Pan tego Legisperyta do Zakonu odsyła, ale iakie było pytanie, taka też i odpowiedź. Rozumiał ten nieborak, że przez ^{Perfententiae declarationem} uczynki

Odpowiedź
nauczonego
w Zakonie.
In Agga-
um proph

1 Tym. 1.5

Rym. 13.

Hom. 32.
in rad.
Cor. 13.

Perfententiae
declarationem

In 22. cap.
Marth.
Homil. 4.

Lib. 3. de
Anima.

uczynił miał żywot wiec, ny otrzymać:
 Bo mowi: co czyniąc żywot wieczny
 odziedzicze? Otoż go też Pan do za-
 konu przysta, który mu doskonałe za-
 chowywać, i doskonale wypełnić
 rozkazuje. Bo kto bykolwiek te wszystkie
 rozkazania, które w zakonie napisane
 są, wypełnił, będzie w nich żył. lecz
 że tego żaden człowiek uczynić nie mo-
 że: Tedy Pan temu obłudnikowi mo-
 mi: To czyn a będziesz żył, chcąc go
 do uznania samego siebie przywieść,
 aby pojął tak dalekim był od dosko-
 nałego zachowania Zakonu, a pozna-
 wszy krewkość i niedoskonałość swoje,
 aby się o kłney drodze do żywota wie-
 cznego, już nie przez uczynki, ale przez
 Chrystusa pytał.

U tak głupie z tego miejsca niektórzy
 dowodzą, że czyniąc uczynki zakonne,
 żywot wiecznego dostępujemy. Ra-
 dulfus mowi: Ktoż jest, który wszystko,
 co Bog rozkazał czynił? Nle jeste-
 śmy tego błogosławieństwa i ten za-
 sługi, abyśmy mu we wszystkim mieli
 być posłuszni. A jeśliż nie jesteśmy,
 to też przez uczynki żywota wiecznego
 nie dostępujemy. A tak Zakon uczyn-
 kami swemi nic innego nie jest, jedno
 wodzem naszym do Chrystusa, aby-
 śmy z wiary byli usprawiedliwieni.
 Bo nle jest dany zakon, aby wybawiał
 od grzechu, ale aby ukazywał grzech,
 i oznajmiał pyśnemu krewkość jego,
 a do pokuty radził krewkościemu.

Nle usłamyż tedy w uczynkach,
 mówimy z Ambrozjuszem s. Nie mam,
 żądnym się chlubić w uczynkach mo-
 ich mogli. Nie mam, żądnym się
 przechwalać, i dla tego bede się chlu-
 bił w Chrystusie. Nie bede się chlu-
 bił, jem sprawiedliwym jest, ale jem

odkupiony jest. Bede się chlubił, nie
 jem prosiem od grzechu, ale że mi grze-
 chy odpuszczone są. To mądrość pra-
 wdziwa, to czyn, a będziesz żył.

Podźmy dalej.

Trzecia część nas luz do siebie cią-
 gnie, w której przekłada Pan Cześć.
 Jezus podobieństwo o człowieku, kto-
 ry wpadł między zbójce. To podobie-
 ństwo trzema okolicznościami o-
 garnał Łukas s. Kładzie naprzód oka-
 zę jego: potem, podobieństwo sa-
 mo w sobie: a naostatku, aplikacyę
 jego.

Okazy była takowa. Nauczony
 w piśmie chcąc samego siebie uspra-
 wiedliwić, rzekł do Pana Jezusa: a
 Ktoż jest moim bliźnim? Pan Jezus
 nastąpił zaraz na to podobieństwo, w
 którym pokazuje dwie rzeczy: Jedną,
 iż każdy człowiek jest bliźnim naszym,
 którykolwiek pomocy naszej potrze-
 buje, bądź Żyd, bądź Samarytan,
 bądź Chrześcianin, bądź też i poganin.
 Druga, iż dla upadku pierwszego czło-
 wieka, żaden człowiek sam przez się do
 żywota wiecznego wnieść nie może,
 chyba żeby mu Pan Jezus niebieski
 Samarytan pomógł.

Podobieństwo samo w sobie, pro-
 ponuje Pan Jezus tym porządkiem:
 naprzód przypomina drogę człowieka
 z Jeruzalem do Jerychu, i co mu
 się na onej drodze przydało, mówiąc:
 Człowiek niektóry szedł z Jeruzalem
 do Jerycha, i wpadł między zbójce,
 którzy też odarali go, i zadawali mu
 rany, odesłali napoty żywego zostawi-
 wszy. Tak pospolicie bywa. Ludzie
 podróżni rozmaitym niebezpieczeń-
 stwom podlegają. Zgad też urosta o-
 na przypowieść: wie człowiek siebie
 wyledzie,

Lib. 10. in
 Levit.
 cap. 1.

Gal. 3.

Aug.
 Tract. 3.
 sup Joh.
 cap. 1.
 Lib. de
 Jac. & vi-
 ta beat.
 cap. 6.

otolicus
 sci.

I.
 Otaya:

II.
 Podobie-
 ństwo samo
 w sobie
 Droga
 człowieka z
 Jeruzalem
 do Jerycha.

wyiedłże, ale nie wie kiedy przyszedłże. A tak dobra rzecz, na drogę się opatrzyć spowiedzia się, modlitwa gorąca, używaniem naszywetnego Sakramentu godnym. Bezpiecznie taki w drogę iść, choć może, bez woli Bożej wola mu zgłowy nie spadnie, Aniołowie s. maig go w opiece swej. Siła ich jest co na to nie pomni, iadą w drogę właśnie iak na wesele: a iako się im tej powodzi doświadczenie świadczy.

In Ep. ad Eulach. Hieronim s. piše, iż to miewsce, kto rego tu Pan wzaiante czyni, dla czego tych rozbojów, które się tam dzieją, nazwane było: miewsce krwie. Zdis s to nie trudno, prze niedożr ur:edu, zwierzęchości, wielkie się miewsami rozboje, gwałty, i niaidny dzieja, że człowiek w drogę iadąc, zdrowie swe, iak na morze puścić musi.

Wskaz Duchowny. Duchownie o tym mówię, czyło wolek ten, który wpadł między kotry jest Adam, oćier nas wszystkich. Ten wstał przed się żalosa drogę z Jeruzalem do Jerychu, to jest udat się od Boga do świata, a będąc mówię obywatelom raju rozkośnego, flemie Panem, nieba miewszan: nem, domowni: kiem Pana Zastępow, bratem błogo: stawionych duchow i mocy niebieskich spowiedźcem, puścił się od rzeczy niebi: stich do ziemskich, od Stworzy: ciela swego, obrocił się do stworzenia tego. Coż się stało? Wpadł niebo: rak niedżan między byoyce, to jest, między czarty piekielne, którzy byli mejo: boycami od początku, czuwaigich nań na pułczy przelętego Jerycha. Ci rzuciłszy się przypa: li i złupili go z odzien: a nieśmiertelności, niewinno: ści, sprawiedliwości, iak i miłości

Bożej, i je wszystkich barow tego, a ktemu zranili go, aż na śmierć. Do tego czasu w potomkach Adamowych, nie: maś nic zdrowego. Bo Adam podobne sobie syny rodzi. Wszyscy grzechem zranieni, i napoty żywi zostawie: ni. Bo utraciwszy on prawy a wie: czny żywot, ten tylko doczesny i to do czasu trzymaig.

Oto taka była droga niedżnego czło: wieka, z Jeruzalem do Jerycha.

Powtorę wspomina Pan Jezus ^{2.} Eulach. kto: dwoiakie lud się, który słuchnie tego nie: boraka na opiele swoje osiąga i reto: ^{1.} wać mieli, ale nie retowali. Jeden był Kaptan, drugi Lewita. Kaptan idąc oną drogą, uhrzawł go, mignął. O me kaptan: skaz to była. Kaptani ma: ią pospolitą przykładem uczynkom miłosierdnych świecić. Czego ten nie uczynił? uhrzał wpratrzył się niedosta: teznego, ale mu żadnego miłosierdzia nie pokazał. Kto innym kaze, sam musi być bez nagany. Naidzie i dżis takie, którzy miasto pociechy, utrapio: nym utrapienie dodawaig, ubogie wdowoy i sioty na nich płaczą, i o pemste do Boga wołai. O iak im cie: ^{2.} bkie karante od Boga zgotowane. Le: ^{1.} wita, mało co lepszy, a i goła iaki ka: ptań, taki i Lewita. Na takie ducho: wne Bog sam wola przez Proroka mówiac: Coż tobie do tego, że ty ope: ^{2.} wiedaś ustawni me, a bierześ w usta: ^{1.} twe przypierze moie? A ty maś w nienawisći karność, a słowa moie za: rzuciłś w tył za s. e. Widiłś gło: dzieia, natchmiałś z nim bieży, a bierześ dzieia z cudzołojnik, i iak twe rozpuśczaś za głością, a ię: ^{2.} troy pte: ^{1.} cie zdrady, z: ^{2.} siadaś a mówisz przećno: ^{1.} bratu twemu, a uwłaczasz cęci synowi: ^{2.} matki

Chryf.
Homil. 7.
in Gen.
małki twórcy. To Bóg mówi: a ludzkie co mówią? wnet w kapłanie wstąpił widzą, wnet się gorzą. Zaczynam naukę tylko, ale i żywotem i obcowaniem uczynnym, kapłan pobożny budować powinien.

Wykład duchowny.

Duchownie o tym mówiąc, widziałem tu, że człowiekowi niedzemu i upadku jego, ani kapłan, ani Lewita, to jest, ani Mojżesz i Zakonem, ani Aaron i kapłaństwem swoim, ani ofiary ani ceremonie pomoc nie mogło. Bo Zakon ani grzechu, ani śmierci oddać nie może. Proźno się kto nań spuszczając, proźno z tym obłudnikiem na harc wleźć, proźno mówić ma: co czyniąc, otrzymam żywot wieczny? bo go żadne uczynki dać nie mogą.

**Długo kto-
ra mu po-
mogła.**

Potrząście ukazule nam Pan Jezus ofobę, która człowieku temu i upadku jego pomogła? O ten mówi w te słowa: Samarytan niektórzy iadąc, przyjechał do niego, a uyrzawszy użalił się go i przystąpiwszy, zawiązał rany jego, wlał oleju i wina, a potem włożył go na swe bydło, zawiozł go do gospody, a miało nim pieczę. Ale coż więcej miał ten Samarytan czynić? Wszakże tu uczynił miłosierdzia, cylek temu niedzemu ukazule. Czynie to, co Pan Jezus uczniom swoim czynić rozkazał, zwołując jeby nieprzyjaciół swoje miłowali, i dobrze im czynili.

Wykład duchowny.

Duchownie o tym mówiąc, Samarytanem Pan Jezus jest. Ten uyrzawszy upadłego człowieka, w niebezpiecznym upadku jego, wzruszon jest niewymownym miłosierdziem, zmiłował się nad nim, i udat się też drogą, i stąpił na niemości świata tego. Tamże zawiązał rany jego, i nalał w

nie wina pokuty świętej, i oleju łaski a odpuszczenia grzechom, i pociech zbawionych. Potym wziął go na bydło człowieka swego, na którym zniósł wspaniale grzechy i nieprawości nasze, przyprowadził go do gospody kościoła swego. A małego odnieść z światła do Ducha, wyjął dwa grochy, to jest stary i nowy Testament, i dał je gospodarzowi, to jest, Przekazującym kościoła swego, Biskupom i Pasterzom, i polecił mu człowieka niedzemu, aby go opatrował. A jeśli by co nad to myśleli, z nauki, z pilności, i z dobrych przykładów swoich, tedy im to, gdy się na sad zwróci nagrodzić obiecał. W ten czas będą mieli, zapła-
Mat. 5.
Dan. 12.
te hojną pracę swoich, rozjaśni się światłość niebieska, i będą jako gwiazdy na wieki.

Tę jest podobieństwo i wykład tego, o człowieku który wpadł między zbawce. Już tu obaczyć możecie, że przez uczynki, jako wyżej hypokryta Saryzeński rozumiał, proźno mamy otrzymać żywot wieczny, jeśli się Samarytan niebieski nad nami nie zmiłuje, i nie ogarnie nas łaską i błogostwianstwem swoim.

III.
Nasstatek już Pan Jezus czyni aplikację tego podobieństwa, mówiąc do nauczonych w Pismo: Który z tych trzech zdać się będzie bliższym onemu, który wpadł między zbawce? A on rzekł: Ten który uczynił miłosierdzie nad nim. Rzekł mu tedy Jezus: Dość i ty czyni tak. Tu słysząc, audytorowie moi miłi, że nie tylko znaliśmy, ale i nieznaliśmy, bliższym naszym jest, ktoremuśmy dobrze czynić powinni. Proźno bliższym swoim rozumieć będą tylko przyjaciół; zaczynam z podania przedkora

Applicatio.

Matt. 5. przodkowi swoich, przyjaćielni tylko mi-
łowali a nieprzyjaćielni nienawdzili.
Lecz nie tego nas ten Samarytan u-
czy: co mu było potym, że się człowie-
ka tego, który upadł między zbory,
podził? Czyli był nie mógł mówić?
Wnie co do niego? nie moley to na-
cni, nie moley wiary człowiek? Co
wiedzieć, jeśli bym też to napotym od-
dał? Lecz nie takowego nie myśl, a
pogotowiu nie mówi, ale miłość tak
nawet się może, człeku chociaż nie-
znaiomemu, okazać.

Praxis. Ale coż dżś ludzle tego nie uważa-
ją, iedni mówiąc: Samem sobie naj-
bliży, bliższa kofula ciała, niżeli sula:
drudzy zaś za bliźniego mają, przyja-
ćela, sąsiada, znaiomego. A nie po-
maga na to, iako Augustyn ś. mówi:
Serm. 99. je wshysy bliźnemi jesteśmy, raz wzgle-
de Temp. dem zlemflego narodzenia, drugi
względem - dżedzietwa niebieskiego.
in h. t. Ambroży ś. też mówi: że nie powin-
nowaćstwo czyni bliźniego, ale miło-

śierdżle: Bo miłosierdżle według
przyrodzenia jest, a nie tak według
przyrodzenia nie jest, iako miłować to-
warzyśa przyrodzenia.

Co my, namłsi w Panu, wiedząc, *Santale*
badamy wdżlecni tak hojney łaski Pa-
na Boga naszego, że nam nie tylko sa-
mego siebie obiawił, ale też nam ne-
dżnym i upadłym pomógł, iako pra-
wy a wierny Samarytan. Miliunmy
go z całego serca, że wshysley dusze,
myśli, i sił naszych, i łaski iego nie z ja-
stugi naszej wshyskiego patrzymy.

A ty, o święty niebieski Samary-
tanie, Panie Jezu Chryste, ktoryś dla
nas niedżnych ludzi i dla naszego zbawie-
nia z nieba zstąpił, zmiłuy się nad
nami, okaz nam twarz swoie, abyśmy
cie ogladali, uczyni nas uczestnikami świę-
tych zastug swoich, weźmiy nas na o-
plecke swoje, a z ten gospody cżesney
przeprowadź nas do żywota wieczne-
go, Amen.

Na czternastą niedzielę po świętę Trojcy,

Ewangelia u Łukasza E. w Rozd. 17, 11-19.

M. Stało się gdy szedł do Jeruzalem, że szedł pośrodkiem Samaryi i
Galilei. A gdy wchodził do niektorego miasteczka, zabieżało mu
dziesięć mężow trędowatych, ktorzy stanęli z daleka. A ci podniosszy
głos swój, rzekli: Jezusie Nauczycielu, zmiłuy się nad nami. Ktore
on uyrzawszy, rzekł im: szedży okazcie się kapłanom. I stało się, gdy
šli, że oczyszczeni są. Ale ieden z nich uyrzawszy, że jest uzdrowiony,
wrócił się, wielkim głosem chwalać Boga. I padł na oblicze swoje
u nog iego, dziekując mu; a ten był Samarytan. A Jezus odpo-
wiedając, rzekł: zaż nie dziesięć jest oczyszczonych? a dziewięć kedy?
Nie znaleźli się, aby się wrócili, i dali chwałę Bogu, iedno ten cudzo-
ziemiec. I rzekł mu: wstań, idź, wiara twoja ciebie uzdrowiła.

M. le może na tym świecie, Chrze-
ścianie w Panu mili, żaden
człowiek bydź bez iakieykol-

wieł choroby. Bo mówi Pismo, że *Psalm. 90, 10*
czas żywota naszego jest ślędmdżiesiąt,
a nawiecey ośmdżiesiąt lat, a najlep-
szu
N n n czas

czas jest praca i boleść. Przyszedł na ten świat Pan Jezus, co na nim zastał innego, ledno praca a boleść we wszystkich rodziłcie Adamowej. Nałazł naród ludzi przez z-żdrość katan-ffa na duszy, i na ciele bardzo utracony i schorzał. Chodził tedy po różnych miastach, jako mierny lekarz, uzdra-wiając niemocy duszne i cieleśne. Al- tej oto i tu w dzisiejszej Ewangelii, odprawując ostatnią drogę swoją, do Jeruzalem, nie proznie: cświadcza- iac rozmaicie skutek, mek i śmierci swojej. Przyszedł do Jerychu, al tam zastał człowieka niewidomego, tegoż wprostem darował, dając znać, żeśmy przez niewinną mek i śmierć tego, z- ciemności wiecznych do światłości jasnej chwały i żywota wiecznego przymie: żeni bądź mieli. Wstąpił do Betanii, trafił tam na umarłego Łazarza, tego z śmierci do żywota zwrócił, dając znać, że nam przez śmierć swoje żywot wieczny miał praproczyć. Al tej oto następce przy- szedł do niektórego miasteczka, spo- tkał dziesięć mek trędowatych, którzy stając się zdaleka, o miłosierny retunek prosił, i tym pomógł: dając znać, żeśmy nadrośka krwigi tego, od grzechów naszych oczyszczeni bądź mieli. O lafego nam Dobrodzieńca Bog wśchmogac, na ten pracomity a bo-

Mat. 103. leśny żywot postat, który, jako Dawid mówi, odpuszcza wszystkim nieprawości, i uzdrawia wszystkie choroby nase. Lecz prace i boleści pełny świat, nie umiał bądź wdzienca łaski i dobroci Pana tego. Bo i tu między dziesięć jeden sie tylko znalazł, który przyszedł od- dał Panu chwałę i dziękowanie za- dobrodziejstwa tego. Al tej Pan d-

rując się niewdzięczności drugich, mówi: czy nie dziesięć jest oczyszczo- nych? a dźwieć gdzie są? żeby tedy i na nas podobny stargi nie było, nau- czmy się z tej Ewangelii, i jako sobie w pracach i boleściach tego żywota mizernego poczynać. i jako łaski a do- brodziejstwa Pana Boga wśchmo- gącego wdzięczni bądź mamy. Al to uczynmy rozdzielimy te Ewangelii na trzy części.

W pierwszej ukazuje nam Ewan- gelia dźwieć mek trędowatych.

W drugiej, Pana Jezusa, który ich oczyszczał.

W trzeciej, Samarytana już o- czyszczonego, który między dziesięć, sam tylko łaski i dobrodziejstwa Pa- nskiego wdzięczny był.

Przyjdzie czas, pobożni słuchacze, kiedy redyż, że nauk tych potrzebować będziecie. Przeto wykładu ich, tym pilniey prośe słuchajcie.

Pan Jezus niech się nad nami zmi- łuje, abyśmy o tym za łaską i pomocą jego s. pożytecznie mówić mogli, Amen.

Trędowatych trzy okoliczności przypomnia Łukasz s. Naprzód, Cześć choroby ich: potym, miejsce, gdzie się Pan Jezus z nimi potkał: a na- statek, sposób i postępek ich w szukaniu uzdrowienia.

Choroba ich była bardzo brzydka i zaraźliwa, żadna nauka ani siła ludz- ka nie uleczone. Zaznacza całego czo- wieka, tak środze, że ciato frukami odpadało. Al przypadała na ludzkie dla perwnych występku.

Jedni starali się trędowatemi, dla hemrania przeciw porządnej zwierności, jako gdy Marya sio- stra

1. Choroba Tręd. Szad przy- chodzi?

2. Dla hem- rania.

przod, starali się o zdrowie swoje, znawali pozwolechnemi, potym, słowo wyraźnemi.

1. Znał ich był trojakie? Pierwszy, zabiejał mu: drugi, stanął z daleka: trzeci, zawołał głosem.

2. Pierwsza zamysłą się w tych słowach: Zabiejał mu dźiesięć meżow tředowatych. Spiekać się takoby, pokony był do miasteczka nie wśedł. Dźiesięć czyni Pan Jezus? Wielgrzymie i dźiesięć po wśytkim świecie, w słowie świętym, chwałebnych Sakramentach: i nie daleko jest od każdego z nas. Bo nim żywiemy, ruchamy się, i leśemy. A tak potrzeba abyśmy mu zabiejał. Przeto kiedy chrzci, nie

Mat. 16. leśeć sobie waz ustapiętego. Bo mówi: Kto uwierzy, a ochrzci się, zbawion będzie. Kiedy uczy, staw się na łozanie, a nie bądź słuchaczem tylko, ale i pełniicielem słowa. Kiedy rozgrzeja, staw się do spowiedzi, a sercem wiernym. Absolucya przyymy. Kiedy u ołtarza Sakrament naswieższy rozdać, spleś się z innymi, abyście nakarmili ciałem i krwią swoją, kiedy przed kościołem w członkach swoich jebrze, retury, wśp-moż go. To jest duchownie Panu temu zabiegać. A czyni to za czasu, jako i ci tředowaci: Nie odkładaj nawoćić się do Pana: nie mów, jutro powde. Kto dźiesięć nie jest do dobrego sposobny, i jutro z trudna się sposobi.

3. Drugi znał ich był, że stanął z daleka. Drostropny postępu. Sprawko to w nich nawrząd sumnienie, które przymodł ich do użnania grzechu, za którym nie mała się za godne, aby blisko Pana stanąć mieli, od którego się grzechami swymi byli oddali. Za-

te i ty grzeszniku miżerny uczyń, kłęzić się Pan Bog prze grzech twoy choro-
ba iaka nawiedza i karze, nie bądź nie cierpliwym, bo tym nie nie sprawiś. O dźię nie pogorbyś, tam nie polepyś. A tak upokorzył się raczej przed Panem Bogiem twoim, znay niegodność swoje, chceśli abyś, imieł cyt serce Pana Boga twiego. Potym, sprawila to w nich miłość bliźniego. Bo bacząc do siebie chorobe zarazliwa, nie śmieła blisko przystąpić, aby kogo z uczniom Pańskich, albo i z innego ludu nie zarazili. O iako się w tym ludzie nie baczą. W powietrzu nie leden ma ja swe, a przećle między zdrowe blejz, i swowolnie ich zarazają, a wiec to miłość? O innych chorobach toż się mowić i rozumieć może. Coż rzekę o owych jebrakach, którzy po ulicach i po emyntarzach, rozody i inne zarazę swoje, ludzłom uczynwym prawie pod nos, nie bez obrzydzenia zwołają brzemiennych biachychłom, ufażować zwykli? Uczynij się tedy od tych tředowatych miłości bliźniego, która jest dobrociłwa i sprawiła to, że co nam nie miło, drugim nie czynimy.

Trzeci znał był, że podnieśli głos swoy, dajac znać, że wielce a wielce pragneli s. iaszi tego. Tředowaci na on czas mieli to do siebie, że ochrapło mowili. Bo choroba ona płuca, gardziel zarazają, że głośno mowić nie mogli. A tak wynośa głos, i wołają je wśytkiem mocy, aby ich Pan Jezus, ponlewał z daleka sli, mogli słyszeć.

Tak i nam czynić potrzeba w chorobach cieśkich, tak czyni Dawid, który mowi: Głos mój podobne do Psal. 22. Boga, kiedy wołam: głos mój podobne

3. Podnieśli głos.

podnośe do Boga, aby mie wysłuchał. A jeśli kto tak skąpy, że i wołać i mówić nie może, tedy niech sercem do Boga wzdycha, a Bóg wzdychanie serdeczne przyjmie za wołanie.

Tędy były troskliwe pozwierżone znaki, które mi się ci tředowaci u Pana Jezusa o zdrowie starali.

Qua.

Powtore obaczmy tej słowa ich. Mowia tak: Jezusie nauczycielu, zmiłuj się nad nami. Krotkie, ale wesołowane słowa, nie długa, ale ucieśnia modlitwa. Obaczcie Chrześciane, z jakiej wiary, nadziei, i miłości pochodziła. Pana zowią Jezusem, to jest, wyznawają go bóg prawym a jedynym. Zbawicielem, który ma zupełną moc nad żywotem i nad śmiercią, któremu i zdrowie i wyleczenie choroby

Qua.

Manay.

Zmiłuj
się nad
nami.

Praxis.

muszą być posłuszne. Powtore, zowią go Nauczycielem, gotowem się okazać słuchając Pana Jezusa, i czynić wszystko według woli a rozkazania jego. Naostatku gdy mówią, zmiłuj się nad nami, ufają i wyznawają choroby i niedze swoje, i dla tego i Aski a miłosierdzia proszą, i do miłosierdzia od sprawiedliwości Bożej apelują.

Uczcież się tu prawdziwej mądrości, jako sobie w chorobach postępować mają, Chrześciane, moi miłi. Pan Jezus tego chce wspomaga, Przeko wolać do niego z aniełtem: Jezusie Chyście, zmiłuj się nad nami dla imienia twego. Bo coż jest Jezus? Jedno zbawienie? Puste się na wołać jego. Bo nie to co byśmy my chcieli, ale co on chce, dając się musi. Nie wstydzicie się wołać, wyznawając grzechy swoje. Zmiłuj się Panie! gdy

Bóg miłosierdzie czyni nad tymi którzy go o miłosierdzie proszą.

Abgarus książę Edessie w chorobie swojej pisał list do Pana Jezusa, prosząc go, aby do niego przybył. Na co mu on odpisał, że po wniebowstąpieniu swoim, miał mu posłać jednego z uczniów swoich, któryby mu z chorobą jego pomógł. Takie i my listy pisamy, gdy nas co dolega, do Pana Jezusa, to jest, gorliwie się mu serdecznie modlimy. Bo iako Augustyn S. mówi: modlitwa jest poset wierny, rozkazanie wykonujący i przenikający tam, gdzie ślato przypść nie może.

Teraz postąpmy dalej.

Obaczylismy tředowate, przy H. patrzmuj się tej Panu Jezusowi Cześć. iako się im stawia? Naprzód, przy Tředowac tym stawia ię ich wdzlecnie: potym, odprawia ię Pan Jezus tros iako. iasawie. A naostatku, pomaga im wśechmochie.

Przyjati ich wdzlecnie Pan Jezus, I. nie dał im na wiatr wołać, nie zfułat ich, nie wyrzucił na oczy grzechow, wdzlecnie które im choroby oney były przyczyną: Ale płaćcem dobrotliwości swojej niedostatki ich okrył. Tegoż się i ty niedziśku mierzny w potrzebach swoich spodziewaj. Nie odwróć twarzy swej od ciebie, ani ucha swego zatuli przed modlitwą twoją. A iako ma zatulić? ponieważ powiedział: Wzywaj mnie w dyleń utrapienia twego. A tu też przypominaj Łukas 5, że wzywał tředowate. O iak pzesłowi, na które on miłosierdnym okiem swoim spojrz. Wzywał Mattema na ciebie dzającego, ali go natwościł. Wzywał Zachęsa na drzewie, ali mu iasne swoje ofiarował. Wzywał Marya Magdaleng,

Euseb.
Lib. 1.
cap. ult.

H.
Cześć.
Tředowac
tym stawia
ię Pan
Jezus tros
iako.

I.
Przyjati
ich
wdzlecnie

Wzywaj.

lene, ale ich grzechy odpuścić. Bądźcie i ty nadzieje dobrej, okiem swoim Pan twój na cie pewnie wejrzy. Bo mówi Dawid: Oczy Pańskie są nad sprawiedliwymi.

Psal. 34.

II.
Odprawił
ie łaskawieKazał im
iść do ka-
ptanów.

Przyczynę

1.
Abby się
nie zdał
wzgar-
dzić i eilem
zakonu.

3 Mow. 13.

2.1
Abby wiarę
ich do-
świadczył.Euthy-
mius.

Przyjawił wrodzienie Pan Jezus te tředowate, odprawił ie łaskawie, mowiac do nich: Bądźcie okazcie się Kapłanom. Dziwna odprawa. Nierzekł: Bądźcie oczyszczeni, iako ono gdy leden tředowaty, dawszy mu chwate, rzekł: Panie, jeśli chcesz, mo- żeś mie oczyścić. Odpowiedział, chce bądź oczyszczony. Nie rzekł tu tego, ale im powiedział: Bądźcie okaz- cie się kapłanom. Coż wjdę za przy- czyną takowej odprawy? słuchajcie profe.

Pierwsza, odesłał ich do Kaptanów, aby go nie mieli za wzgardzicie- la zakonu Bożego, i Kaptanów tego. Kapłani bowiem mieli w zakonie roz- kazanie od Boga sobie dane, żeby o tředowatych rozstrząsać czynili, czyste a- by przyznawali, a nieczyste wyłącza- li. Tego przykazania nie chce prze- stąpić Pan Jezus: ale do Kaptanów tředowatym kaze, aby ie oglądawszy za czyste uznali.

Druga, uczynił też to i dla tego, a- by wiary ich i posłuszeństwa doświad- czył. Bo mogli byli pomyśleć: Do Kaptanów nas odsyła, a nie oczyszcza nas. Byłby Chrystusem, uzdrowił- by nas pierwej. Ze i tym podobne myśli, chciał z nich Pan Jezus wy- czerpnąć, przetoż ich do Kaptanów ode- śłał. Takci ten mity Pan i dziś w chorobach i niemocach cieleskich z nami postępować raczy. Probule i do- świadcza, trzymajcie nas u rzeczy. Szczęśliwy, kto w tej probie wytrwa.

Bo mówi Dawid: Oczekawajże Pana: znacniaj się, a on utwierdzi serce twoje, przetoż oczekawaj Pana.

Trzecia, uczynił też to i jeszcze dla te- go, aby z relacji ich Kaptany poznali go bydl prawnym Messyaszem, o kto- rym prorokowali Prorocy, że tředo- wate oczyszczać miał. Bo nie bez te- go, aby się nie byli mieli pytać, kto ich oczyszczał.

Eyprian 6. te przyczyny ukazuje, L. 3. ep. 9. zwłaszcza aby nas nauczył, żeśmy Ka- ptany prawdziwe czcić powinni. Do czego i Medrzec upominał: mowi: Boy się Pana, że wshytkego umysłu twego, a w powadze miew Kaptany le- go. A jeśli Kaptanstwo Starego Testamentu Pan Jezus tak chciał uczcić, i tym tředowatym czcić rozka- zał: o iak daleko wiecej Kaptanstwo Nowego Testamentu wszelkiey uczi- wości i poślanowania godnie, które on sam ustawił, i krwio- własną potwie- dził i poświęcił. Kapłani Starego zakonu, mowi Chryzostom 6, z tředem cięlesnym sprawę mieli, gdy oczyszczo- nych doświadczali: a nam nie tylko doświadczając, ale i oczyszczać tradu- szyć, to jest, grzechy i zmagi duszne po- zwolono. Coż tedy rozumiecie, iac- kście uczciwość Pasterzom swoim powinni?

Wyśiąga to po was, sama uczi- wość, którąście Bogu oddawać obo- wieżani. Kapłani bowiem słudzy są Chrystusowi, i kasaże tajemnic Bo- żych. Zaczynam częśc, która się Kaptanowi oddać, na Boga się samego ściga: Rozkazuje też to Apostoł mo- wigc: Bądźcie posłusni przetożonym waszym, i bądźcie im poddani, abo- wiem oni czują, nad duszami waszemi.

Sama

Abby się
bawit
bądź Mes-
syaszem o-
blecanym.

Jia. 35.

L. 3. ep. 9.

Svr. 7.

Lib. 3. de
Sacerd.

1 Kor. 4. 1.

3rd. 13.

Sama nawet słusność chce tego po nas: coż bowiem słusniejszego, iako czyć tego, który do zbawienia droge ukazuje? Dla ciebie czule, że się nie mogli, o duszy twojej staranie pilne ma.

Alle w iak lekko, ach niestetyż u niektórych ludzi, kapłani i studzy Boży porządnie przychodzi? iako wżgarde odnoś? od czasu, o obyczaje. Ach iakie kalenstwo, lekce sobie ważących, bez których ani zbawienia, ani dobrodziejstwa nabitych uczestnikami bydy nie możecie? Lecz nie ich to krzywda, ale Boja. Bo kto nimi gardzi, nie ludźmi gardzi, ale Bogiem gardzi. O czym Bog wyraźni słowy do Pro-

2 Sam. 8. roka Samuela powiedział: Nie to-
bóg wżgardził, ale móg. A Pan Je-
zus mówi: Kto was słucha, mnie słu-
cha, kto wami gardzi, mnie gardzi, a kto
mnie gardzi, gardzi tym, który mie
postat.

Żeś są przyczynny, dla czego Pan Jezus tredowate do kapłanów odestat.

III.
Pomogł
im wśch-
mocu.

Potrzećcie, słuchajmy, iako im pomogł? Pomogł im wśchmocnie. Bo mówi Ewangelista: Z stało się, gdy byli, że oczyszczeni są. Obaczcież, iak pretko, iak niespodzianie Pan Jezus tym tredowatym pomogł. Nie był z nimi w drodze, nie dotykał się ich, a przećcie, oczyszczeni są Ktoż ich oczyszcził? Pan Jezus. Czym? wśchmocnym słowem swoim. Widzimy tu tedy, że Pan Bog ma rozmaite sposoby, które mi człowiek a retować może.

Lib. 3. c. 37

Pisze Niceforus o Konstantynie wielkim Cesarzu, że lednego czasu, w chorobie ciężkiej, niespodzianie wpadł, ktera wśchmocno dla tego opanowała, a naoplatek w tego się obrocila. Zasie-

gał z Persyi i innych miejsc Cesarzów rozmaitych, ale mu żadna miara pomoc nie mogła. Naostatek dali mu Grekowie poradę takową, żeby w Kapitollum dot nie mały pał ukopać, i on krwiga dźiatek małych napelniochy, uśieść w nim, i kopać się. Usłuchawszy ich porady Cesarz, nagbierał dźiatek nie mało, oprawcy pogotowu byli, krwio niewinnych onych przelewać, matki w placz poczęły żałośnie krzyczeć, aż się i Cesarz sam rozrzewnił, i nie dał dźiatek onych mordować, wołał przy swojej chorobie zostać, niżeli z takim jalem i płaczem ubogich matki, krwio niewinnych przelewać. Coż się stało? nie będąc lepszemu na ten czas ochrzczonym, dał się ochrzcić, aliż zarazem po przypiechu Chrztu s. oczyszczone jest od choroby swojej. Widzicie Chrzestanie, iako to Panu Bogu nie jest trudnego, nic niepodobnego.

Uznawajcież tedy te dobroć i wśchmocność tego, on was retuiel wśchmoże czasu potrzebnego. Stawia się wam nie iako Bog sprawiedliwy, ale iako Pan łaskawy i dobrotliwy.

Trzeciemy częścią słuchajcie.

Pomozymy na Samarytana, ledne-

go z dźieści, o tym przypominna Ewangelista trzy rzeczy. Pierwsza, iako wdzięczność swoje oświadczył? Druga, iako i Pan Jezus od niego przyjął? trzecia, z czym go odprawił?

Pierwsza zamyka się w tych słowach: Jeden z nich uyrzamył się był udrzwiony wrocił się, wielkim głosem chwatać Boga, padł na oblicze swoje u nog iego, dźiękując mu, a ten był Samarytan. To słyszcie, że ten Samarytan dobrodziejstwa sobie ożanego pięćorafo wdzięczny był.

Naprzec

III.

Eżesć.

Okołicno.

ści.

I.

Jako

robier

czność

swoje

oświadczył

pięciora-

to.

Redeun-
do.

Naprzód, że się nazad do Pana wrocił. O pobożny postępek. Wrocił się i ciałem i sercem. Ach mój namilby cyłowecze, jeśliś się ty od Pana oddał, nawróć się do niego od nie-dowiarstwa twego, od zły drogi two-iej, nie dbaj nic, że dźlewieć ich z toba nie chce, nie chce oćlec, matka, mój, żona, syn, córka, brat, siostra przyja-ciel, lepięz, tobie samemu Panu Bo-gu służyć, aniżeli z gromadą ludzi złych i niewiernych postępionym bydl.

Glori-
cando
Deum.

Psalm. 103.

Druga, nie tylko się nazad wrocił, ale też Boga wielbił, a czynił to glo-sem wielkim, okazując wewnętrzny af-fekt swój, i mówiąc iakoby z Dami-dem one słowa: Błogosław dušo mo-ia Pana, i wy wszystkie wewnętrzności moie, światemu imieniu jego. Wier-czyni to iawnie w obliczu wszystkich lu-dzi. Także i ty, cyłowecze wierny, nie doma tylko, ale i w domu Pańskim Pana Boga chwał, a osobliwie z choroby wstawy, słusna rzecz, żebyś nie doma tylko, ale i w zebraniu Pań-skim Panu chwale oddawał, abyś, przykładem twoim i innych ku chwale Bożej wzbudził. O przyjemną to o-fiara Panu najwyższemu.

Proci-
dendo.

Mat. 26.

Gratias
agendo.

Trzecia, upadł na oblicze swoje, u-niżając się iako procy biedny, przed Stworzycielem swoim. O iako się nie uniać przed tobą Panem Bo-giem naszym? Uchylamy się przed drzewem, które nam cien podaje, a przed tobą, o następny dobrodziejstwu, iako się nie uniać? Który nam i zdrowie i żywot, i wszystko szkodrobliwie dałeś? cyłowiekem będąc Pan Jezus, upa-dał przed Ojcem swoim, a my czemu upadać nie mamy?

Czwarta, dźleł czynił. Nie chciał bowiem między niewdzięczne bydl po-

liczony. Coż jest niewdzięczność? Je-dno wiatr wyśufakacy, szkodło miko-sierdzia Bożego. Słuchajcie! prośbę Bernharda niewdzięczność opisuja-cego: niewdzięczność, prawi, jest nie-przyjaćiel kasty, przeciwnica zbawienia; abowiem nie śle tak Bogu nie podobna, iako niewdzięczność.

Serm. 3.
de Sept.
miser.

Piąta, i to się godzi chwalić, że le-żał przed Panem tak długo, pośli mu rzeź, wstało iak śita ludźi na śmiecie, których początek bywa dobry, którzy pilnie do Kościoła, do spowiedzi, do ołtarza chodzą ledną razą iakby ucięt, wstyktłego zaniedbawiają. Na co na-rzekając Hieronim mówi: początek jest przyzwolita wielom, ale do mierzchu przyniesie i dokonać małom. A Pan Je-zus co mówi? Nie ten, prawi, co po-czynie, ale ten co dokona zbawion be-dzie. A iż tak jest, przetoż w biegu po-bożności nie stojmy, byśmy snadź w błocie nie ugneli, ani się ogledujemy, żebyśmy z żoną Kotową nie zgineli.

Perfeve-
rando.

Ad Julian

1. Roy. 19.

Powtore, słuchajcie iako Pan Je-zus te wdzięczności od Samaritana przyjął? Nie tak: jaż nie dźleścić oczyszczeniych są? a dźleścić ledy? Nie znał się abym się wrocił, i dali chwa-ły Bogu, jedno ten cudzoziemiec. Ach mój mocny Boże, jeśliś tak na on czas Pan Jezus na niewdzięczność narze-kał, odźis co czyni? Nie wiem by był występek, którymby się Bog wleceć brzydził, iako niewdzięczność. A co mówię o Bogu? wśhak i poganę ma-wiali: W cyłowiek niewdzięcznym, wśelkie się niecnoty nadygu: kara-no kiedys niewdzięcznik sirodze.

II.
Jako to
Pan Jezus
przyjął?

Słup Krol Macedoński, wyprawiał jednego czasu dworzanina swego mo-rzem w sprawach swoich, któremu ro-
zbyt-

Sen. L. 4.
de Benef.

zbił się okret. Żeglarz jeden miłośkalac nad morzem, retował go, wziął go do domu swego, i chował przez trzydzieści dni u siebie. Następnie wyprawił go z upomnieniem do domu. Coż się stało? Zwróciwszy się dworzanie on do domu, wysłszy królowi wszystko, co się z nim w drodze działo, zgrozawszy, że się z nim okret na morzu rozbił. Owego jednak dobrodziejstwa, które mu żeglarz pokazał, nie wspominał. Król obiecał mu o czasie swego nadgródzić. On zaraz począł króla a folwark onego żeglarza prosić. Król nioczym nie wiedząc pozwoił, i staroście swemu podać mu go rozkazał. Żeglarz usłyszawszy to, pojechał do króla, powiedział mu wszystko, jako onego dworzanina w niebezpieczeństwie zdrowia nie tylko retował, ale mu też i w domu chęć wśelał przez dni kilka. Dziesięć ukazał, i z upomnieniem do dworu królewskiego odesłał. Obrażilo to króla, wnet onego niewdzięcznego łotrą polować, i jeżeli go ma na czele wypaść kazał te słowa: gość niewdzięczny. W czas na takiego. Nie trudno i dziś o to, że dobrodziejstwa niewdzięcznością płaca: Czyli leded narzeki i mori? Zaskam mu ia dobrza nie czynił, a on mnie to psina oddał? Nie bacz dobrodziejstwa, które ma ode mnie. Lecz ma Pan Bog lekarsko na to, od niewdzięcznych odepnuie dobrodziejstwa swoje.

Sluchajcież tu potrzebie, z czym z czym go Pan Jezus tego Samarytana odprawa-
wolt? Rzekł mu: Wstań a idź, wia-
ra twoja ciebie uzdrowiła. O jaka
połora? nie mówi Pan Jezus: a la-
koż tu komu dobrze czynię: jał się Bo-
że, żem wam pomógł: co wiedzieć, la-
ko mi to ty oddaś? nie mówił Pan
Jezus: dajac nam naukę, żebyśmy
niewdzięczniki umieli znosić: poru-
czając to Panu Bogu, nawiadzie ich
Pan Bog: Pisano mówi: Z nie odsta-
pi niechcieście od domu niewdzięcznego
na wieki. A na drugim miejscu:
Nawdzie człowieka niewdzięcznego,
roztopi się jako mroz śnie, a rozply-
nie się jako woda niepożyteczna.

Co my wiemy, że chęć ciębie namil-
si, uznawamy tryd nasz duszny, a ni-
do kogo się nie uciekamy, ledno do
Pana Jezusa, on nas wspomozie i po-
ciechy i łaski swoje. Lecz nie bądźmy
niewdzięczni dobroci Pana naszego, by-
śnady na nas skarga podobna nie bła.
Wdzięczność rozmnoży w nas, du-
chne i cielesne dobra.

A ty, o nadobroćliwy Jezu, spra-
wuj nas Duchem ś, abyśmy się w
każden potrzebie naszej do ciebie przy-
bliżali, dobrodziejstw twoich ś. i serca
wdzięczni byli, a żatym nie tylko łaskę
twoją, i daremnie odpuśczenie grze-
chow tu za żywota, ale i po śmierci o-
moc wdzięczności, szczęśliwość i błogo-
stawieństwo wiekiste otrzymali, Am.

Na piętnastą niedzielę po świętej Trojcy,

Evangelia u Matteusza E. w Rozd. 6, 24-34.

Nikt nie może dwiema panom służyć: gdyż albo jednego będzie miał w nienawiści, a drugiego będzie miłował: albo jednego trzymać się będzie, a drugiego pogardzi. Nie możecie Bogu służyć i mammonie. Dla tego powiadam wam: nie troszczcie się o żywot wasz, co będziecie ie-

D o o

dli,

Oli, albo cobyście pili; ani o ciało waś, czymbyście się odziewali: azaż żywot nie jest zacnieyszy niż pokarm, i ciało niż odzienie? Poyrzyście na ptaki niebieskie, iż nie sieia, ani żna, ani zbieraia do gumien, a wszdy Ociec waś niebieski żywicie. Izali wy nie testesście daleko zacnieyszy nad nie? I ktoż z was troskliwie myślać, może przydać do wzrostu swego łotiec ieden? A o odzienie przeczże się troszczecie? przypatrzcie się liliiom polnym, iako rosta; nie pracuia ani przęda; A Ja wam powiadam iż ani Salomon we wszystkich sławie swojej nie był tak przyodziany, iako iedna z tych. Jezli tedy trawę polną, która dziś jest, a iutro bywa w piec wrzucona, Bog tak przyodziewa, azaż nie daleko więcej was, o małowierni? Nie troszczcie się tedy, mówiac: Coż będziemy przyodziewać? Boć tego wszystkiego poganie szukaia: wiec bowiem Ociec waś niebieski, że tego wszystkiego potrzebniecie. Ale szukajcie naprzod Królestwa Bożego, i sprawiedliwości jego a to wszystko będzie wam przydano. Przetoż nie troszczcie się o iutrzejysz dzień; abowiem iutrzejysz dzień trościć się będzie o swoje potrzeby, Dosyćci ma dzień na swoim utrapieniu.

Dwa grzechy barzo sprosne, pa-
nula dziś na świecie, Chrze-
ścianie moi mili, które z serc
ludzkich barzo trudno wyforzenie.
Pierwszy jest łakomstwo i chęć do
doczesnych zbieranie, i zaniedbanie
Boga i chwale jego. Drugi, wąpli-
wość o dobroci i opatrności Bożej.
Na te dwie choroby wsofey niemal
ludzie stęka. Jedni bowiem niecz-
nie więcej nie staraia; iedno iakoby
dobra i maietności swoje zachowali i
rozmnożyli: drugi zaś, gdy im na-
mniey na czym schodzi i żywności nie
staie, tedy wnet serce traga, nie inaczej
iakby iuz Bog umarł, i nie chciał ich
przyjąć. Na te dwa wżdy barzo
iadowite i do uleczenia trudne, podale
nam lekarstwo Pan Jezus w Ewa-
nlii. Dłisley, ukazując nam to z
iedney strony, że Bogu i mammanie
służyc, nie tylko jest rzecz nieprzygot-
na, ale też i niepodobna: z drugley
zaś, iż nie tylko jest niepotrzebne ży-

nie staranie i pieczotowanie nasze: ale
i Pan Bog sam tak jest dobry, że nas
z łaski i opatrności swojej s. wypu-
ścić nie chce. Bo iesliż ptaki pomie-
trzne opatrulie, i lilie polne przyodzie-
wa, tedy daleko więcej nas opatrzy,
i przyodzieie. Mowmy o tym w imie
Pańskie, rozdzielwszy Ewanielia na
dwie części.

W pierwszy obaczmy lekarstwo
przeciwko łakomstwu.

W drugiey, lekarstwo przeciwko
niedowlarstwu.

Obie części są nam barzo potrze-
bne, ktorch wykładu proszę abyście
z pilnością słuchali.

Pan Jezus niech sprawuie iurząd
serca nasze; Duchem swoim s. żeby-
śmy o tym jobu stron pożytecznie mo-
wili i myślili, Amen

Niebezpieczne łakomstwo chce Pan
Jezus z serc naszych wyforzenie, **Część I.**
mowi zaraz na początku dziś: rżey
Ewanielii: Nikt nie może twierda
Panom

Panom służyć. Takci leż zaiste, nie tylko Panom przeciwnym a niegodnym, ale i nagodnym nie jest rzecz podobna, aby jeden służył. Albowiem zabawiwszy się służbą jednego, musi pewnie opuścić drugiego: albo miłując jednego, musi drugiego mieć w nienawiści. Co teżliż tak jest w służbie świata tego, tedy pogotowili w służbie Bożej.

Lib. 2.
Hist.
Angl. c. 15

Pisze wprandzie Beda o Beduab-dzie królu Angielskiem, że w kościele swoim dwa ołtarze postawił, jeden poświęcił Chrystusowi, drugi diabłu, i oboma ofiary sprawował. Ten król nie pomniał na to, co tu Pan powie-dział, iż żaden nie może dwiema Panom służyć.

Coż rzekł o ludzkiej takomich? czyli on Bogu i mammonie, to jest pieniądzu, służyć mogą? nie mogą; bo mowi dalek Pan Jezus, że ten kto-ryby dwiema Panom służyć chciał, a-bo jednego będzie miał w nienawiści, a drugiego będzie miłował: albo przy jednym zostanie, a drugiego wzgardzi: i zarazem doświada: Nie możecie Bo-gu służyć i mammonie.

Mammona
na co słu-
czy?
Chryś.
Homil.
sup. hoc
Evang.

Mammona jest słowo Syryjskie, które znaczy bogactwa, albo pieniądze. Zeżewie Pan mammona, nie dla zley ich takieykolwiec natury, ale dla niebezpieczney nędzy tych ludzi, którzy się im na służbę oddają. Bo nie tylko opuszczają Boga, ale też stawiają się nie przypłacielmi lego, a miastem nieba, kochają się w błocie. Bo coż innego jest złoto, jedno żółte błoto.

A wszdy takie jest, o wszechmogący Boże, zaślepienie wielu ludzi którzy sobie mammona za Boga obierają, i oney służą, a zwłaszcza tych czasow o-

statecznych, jako Apostoł mówi, lu-dzie takimi nastać mieli, wiecety się kochający w pieniądzu, niż miłujący Boga. Zład zdzierstwa, drapieżstwa, lichwy, oszukiwania, zdrady, meżoboy-stwa i okrucieństwa wszelkie pocho-dzą: Uciśnienie i skwark ludzi ubogich, wdow i sirot narzekanie.

Co iż tak jest, obaczcie prośbę z pismo-przyczyny ścia przyczyny, dla czego Bogu i ten-
niebezpieczney mammonie służyć nie-
możemy, i służyć zgola nie mamy. Pan-
Bog sam ma być jedynym Panem
naszym, któremuśmy całym sercem
służyć powinni.

Pierwsza przyczyna jest, że ci dwaj-
Panowie z sobą są niegodni, i na-
wsem sobie przeciwni. Zaczynam jako-
nie może razem i w zgore i nadot
patrzeć: tak też ani tym dwiema Pa-
nom służyć. Miłość Boga a miłość
pieniędzy, pospołu być nie mogą. Pan
Bog ku gorze, a pieniądź nadot czy-
wieka ciągnie. Przeto powiada Cy-
pryan, że miłość świata i Boga za-
raz w jednym cielemieścić nie może: Monitib.
iako oczy zaraz i w niebo i w ziemię nie
mogą patrzeć. Nie podobna rzecz
jest, jedną czapkę dwóm głowom okryć, i
w jeden trzewik obie nogi razem obuć,
jedne też reawice na obu reku razem
mieć: także właśnie i tym dwiema
Panom służyć, rzecz jest niepodobna.
A wszdy sika takich, co obtema dogo-
dzić chcą: aleć ci podobni są orłowi
wodnemu, o którym pisze Pliniusz, że
noge jedne ma gęsia, która pływa,
druga orla, która chwyta. Także i ci
z orla nogą gęsia nogę mają, to jest, z
afektem duchownym, afekt cielesny,
chcą i tu w szczęściu opływać, i dobre
niebieszczich uczestnikami być, co żadne
D o o 2 młaro

Przyczyny
sciechy Ba-
gu i mam-
monie słu-
żyć nie-
możemy.

1.

Niegodni
to Panow-
wie i prze-
ciwni sobie

Lib. de
Monitib.
Sina &
Sion,

Lib. 12.
nat. Hist.
cap. 1.

2 Tym. 3.

mlaga być nie może. Abowiem co
za towarzystwo sprawiedliwości i
nieprawości? i co za spo-
eczność i wstydliwość i clemnościami?
także też co za zgoda Boga i mam-
mona.

II. Draga przyczyna jest, że niezgodne
a przeciwne rzeczy rozkazuje. Bog
kazuje swoje dawać, a mammon i cudze
brać: Bog kazuje imiona i maletnośc
opuszczać, a mammon i cudze posła-
dać: Bog do miłosierdzia wzowa:
a mammon do okrucieństwa podu-
fca: ow do żywota, ten do śmierci:
ow do zbawienia, ten do zatracenia.
Ow się kaze modlić, a ten bluźnić: ow
kaze skarbić w niebie, a ten na ziemiow
kaze abyś my w nim samym nadzieje
pośladali, a ten zaś w sobie samym utać
kaze. Zakoż tu tedy obtema dogodzić?

Serm. 39. O mammonie pise Bernhardus,
super Cant. "je tak bawian taki na czterech kolech
Cant. czterech występów siedzi. Pierwsze
Cant. kole jest wątpliwość abo niedowiar-
Avaricie stwo: Drugie nieludźkość. Trzecie
Kareta wzgarda Boga. Czwarte, zapanie-
mammo- tante śmierci. Takomy bowiem czo-
rowa. wiek, mammonlaska, zawsze wątpi je-
by się miał pożywić, nikomu chęci nie
położyć o Boga nie nie dła, na śmierć
nigdy nie pamięta. Konie ktore ten
moż ciagna, są dwa: jeden, drapie-
stwo: drugi, kłopotstwo. Bo takomy
nikomu nic nie dawa, a samby wbytko
rad miał, per fas & nefas, tak miłk,
wbytko do siebie ciagnie. Wosnica
kto yte konie pędzi, leś chciwość tak o-
mego sam ży duch nabyć nie może:
im więcej ma, tym leśce więcej mieć
chce. Ustawicznie wola: przynieś, a
przynieś, nigdy nie mówi: już dość.
Oto na takim wojcie mammona też

dzi. Obaczcie tu prośbę każdy, jeśli ten
ktory mammonie służy, i Bogu służyć
może? Prożno, bo i Ambroży 6. przy Prec 2, ad
tym wosie, siedmi drabantow mam-
monowych ukazuje. Pierwszy jest, ja-
tracenie. Drugi zdrada w rzeczach.
Trzeci, szukanie w słowach. Czwarte, Drabant
ty, kłamstwo, przysięstwo. Piąty, gwałt. mammo-
Siostry, niepokojność. Szósty, ja-
tworzenie ferca. Przy takim towa-
rzystwie tak Bogu służyć? o nieśczę-
śliwy człowiecze, który się bawiana
tego przemierzonego trzymasz.

Trzecia przyczyna jest nierowna i
przeciwna zapłata. Nierownie bo, Nierowna
wiem ci dawey Panowie sługom i przeciwna
swoim płaca. Bog obiecuje zapłatę Matt. 5.
hojny w niebie: a mammon na zie-
mi tylko: Ow więcej, pewny: ten
doczefaj tylko, i to niepewny, omylng.
Bog płaci zbawieniem, mammon za-
tracaniem: Bog żywotem, mammon
śmiercią więcej. A każdy ludzie tak
niebaczni i baleni, że wola temu spro-
stemu bawianowi, niżeli Bogu słu-
żyć. Bo do czegoż się prośe wbytkie
zadze ich ścigać, iedno aby co mieć,
aby zbierać, aby się zbogacić? Toć
jest nawietże ludzkie staranie: by i
sumnienie zawieść, i dusze stracić, nie
to: A Pismo co mówi? ci którzy się
chcą zbogacić, wpadają w pokusę i w
sięto diabelskie, i w rozmaite škodli-
we pożadliwości, ktore pogrożają lu-
dźna zgimienie i na zatracenie

A iż tak jest, uważe tedy u siebie
człowiecze Chrzęścianstwi, obieraj so-
bie, ktoremu z tych dwu Panow słu-
życ chcesz, jeśli Bogu czyli mammon-
owi: ale raz że, uczyn tak jako uczynili
kiedys Izraelitowie: ktorzy jeby się
nie udawali na służbę Boga w opych,
upominał

Niezgodne
a przeciw-
ne rzeczy
rozkazuje.
Chryso-
stom.
Homil. 22
in Matth.

III.
Nierowna
i przeciwna
zapłata.
Matt. 5.

2 Tym. 6.

Job. 24.

upomniatich Jozue, i przywiodłszy im na pamięć rozmaite dobrodziejstwa Boże powiedział: Obleżcie sobie dziś, komu służyć chcecie, ja i z domem moim będę służył Panu: tedy krzyżni wstali, mówiąc: niedajże nam Boże, abyśmy mieli odstąpić Pana, a służyć bogom cudzym: abowiem sam Pan Bogiem naszym jest, temu służyć będziemy. Także ty obleż sobie ja Pana, Pana Boga twego, temu się wyżytek na posługę oddaj, służąc mu w doskonałości i w prawdzie.

Boże słu-
żył służył
pocierwa.

Jan. 17.

Stacja
pożyteczna
Jia 65.

O iak pocierwa a pożyteczna słu-
ba. Pocierwa z ten miary, że kto temu Panu służy, ma po śmierci być tam gdzie i Paniego. B: tak mówi Pan Jezus: Owe, chce aby ci kores mi dał, tam byli ze mną, gdzie i ja sam jest, aby widzieli chwałę moją. Pożyteczna też zaś. Bo mówi Pan Bog przez Proroka: Studzaj moi weselić się będą, i zaśpiemają z wesołym sercem. Studzaj zaś mammonowi będą, się wstydzić, i będą wołać przed boleścią serdeczną. Bo ani na tym ani na onym świecie po toiu mieć nie będą. A w ży-
tu mammonowi służyć porzucić, porzucić tego zdranczaka okrutnego, a trzymać się służby Pana Boga twego.

Łekarstwo
przeciwko
łatomstwu

Łuk. 12.

Alieżył się słonny do łatomstwa
czuieć, albo jeśli cie satan do niego
pobudza, uczyniż tak: niechaj ci usta-
wicznie brzmi w uszu one słowa Boże,
do jednego bogacza łatomnego rzeczor-
ne: Szalony człowiecze, ten noc wje-
żmą od ciebie dusze twoje, a to coś je-
brać czyje będzie? a jeśli mało masz na
tym, wspomniż sobie na jaćność na-
turn swoich, że cie nie na to Bog swo-
rzył, abyś, pieniędżom służył, ale żebyś
wżyte i woy, wiek na służbę Jego sta-

wał. Alieżył leższe i to nie do łomca
pomaga, więc serce swoje obróć na o-
glądanie ubóstwa Pana Jezusowego,
który będzie Panem i dawcą wszystkich
rzeczy, na świecie nie własnego nie
miał, i mieć nie chciał, aby nas wzga-
rdy świata tego, i do br lego niszczem-
nych nauczył. To czyniąc, wrzód ten
niebezpieczny uleczyś, jeć albo ubedzie
miłości tych doczesnych rzeczy, alboć
wszystka zginie. To z strony pierwszej
części.

Łekarstwo przeciwko
łatomstwu, obaczmy i drugie
przeciwko wapiwości i niedowiarstwu.
Dwa pierwsze należą bogatym: to zaś
ubogim. Bo iż Pan Jezus pienie-
dżom służyć zakazał, mogłoby kto rzec: a co-
ż bez pienie-
dżu pocznę? co będzie iadł a-
bo pił? abo w czym będzie chodził? Te-
mu Pan Jezus zabiegając mówi: Nie
troszcie się o żywot wasz, co byście ie-
dli, abo co byś ciępił, ani o ciasto wasze,
czym byście się odżywiali. Nie zaka-
zuje w tych słowach uczciwego stara-
nia, o żywot i o ciasto. Bo nam ta
rozkazal mówiąc: w poście obliczaj twę-
go będziesz pożywał chleba. A na dru-
gim miejscu mówi: Pracy rąk twoich
pożywać będziesz. Robić i myśleć po-
trzeba. Pieczony gołąb nikomu do-
geby nie przyleć. U swoich też stara-
nie nie mieć, arzech wleki: bo mówi
Pismo: Jeśli kto nie opatrzy się swych,
a zważy domowych, zaprzat się
wiary, i jest gorzki niżli nie wolny. A
tak zakazuje tu starania, które pocho-
dzi, z wapiwości i z niedowiarstwa
z strony opatrzenia Bożego, gdy czło-
wiek myśli o chlebie, właśnie takoy
Boga nie było na niebie. Zatem to
i niechaj, słowa choroba, która jeby Pan
Jezus

II.

Część.

Łekarstwo
przeciwko
wapiwości
i niedowiar-
stwu.

1 Moys. 3.

psal. 128.

2 Tym. 5.

Dowody
siedmiorga
Rz.

Jeżus z serc naszych wytorżeni, do-
wodom śledmiorakich używa, które-
mi probuje, że frasunek ten zgoda jest
niepotrzebny.

I. Pierwszy dowód bierze, z stworze-
nia naszego, mówiąc: Miał żywot nie
ad maius, jest zacienienia niż pokarm, i ciała niż
odżienie? Jakoby rzekł: wspomnij-
cie sobie, kto wam dał duszę i ciało,
tenżeć wam da pokarm i odżienie. Bo
leżliż wam dał to co jest wiecznego, ia-
koż nie ma dać tego co jest mnięszego.
Zaprawdę inaczej nie uczyni. Nie
przepominał nas w żywocie matki na-
szej, a cożby nas teraz przepomnieć
miał? Haymo pięknie mówi: Pan
który dał wieczne rzeczy, nie odmówi i
mnięszych, który dał duszę, da i po-
karm, który dał ciało, da i odżienie. O-
byśmy nędziny na to pamiętali, abo
raczej temu wierzyć chcieli, nigdy by-
śmy tak mało wiernymi nie byli.

II. Drugi dowód bierze od ptaków,
Ab exemplo volatili-
um. mówiąc: Poprzyjcie na ptaki niebie-
skie, nie ścieg, ani jng ani do gumna
zbierałg, a wżdy Odece wasz niebieści
żywi te. Jżali wy nie leścieście daleko
zacienięsi nad nie? O moy mily Pa-
nie, to ty nie ukazuleś na one święte
ludzie, któreś cudownie żywić i opa-
trować raczył, ale na ptaki powie-
trzne nam pogledać łajch. Uwajcie u
siebie, Chrześciane, co to jest, nie uka-
zule nam Pan Jezus na Izraelity,
których Pan Bog przez czterdzieści
lat na puściu żywił, odżieniem i obu-
ciem opatrował, je im ani kramca, ani
sewca nie było potrzeba. Nie uka-
zule też ani na Eliasa, któremu kruch
z rozkazania Bożego potanu i na wie-
czor, chleb i miewo nośli: ani też na
Proroka Daniela, któremu Abakuk
obład do łwiey łamy przyniósł: ale

na ptaki ukazule. Czemuż? co tego
za przyczyna? Gdyby nam był na
Izraelity, Eliasa, Daniela ukazal,
mielebysmy byli wymowke, że to byli
ludzie święci, Panu Bogu zastrzeni,
a w nas niemaż nic iedno grzech, dla
czegośmy niegodni, aby się Pan Bog
o nas starać miał. Myślom tedy ta-
kowym zabiegaigc Pan Jezus, na
ptaki ukazule, aby nam wymowke i
wątpliwość wśelag odłat. Bo leżliż
żywi i opatrulę ptaki, tedy daleko wie-
cen nas opatrzy, ptak bowiem dla
człowieka, człowiek dla Boga stwo-
rzon jest.

U Eliasa s. ukazule nam na kruki, Krucy.
o których piśg, że ich starzy gdy się wy-
lego, odlatalg, nie widząc na nich pie-
rza czarnego. Tym czasem dżiwie-
leżliż Pan Bog karmi, albo rosg z nieba,
iako Hyeronim s. piśg, z sentencyi nie-
których Filozofow, albo robaczkami
które się w gniazdzie u nich lego, albo
też muchami, które, koto gniazda ich
latalg. O czym i Job mówi: Kteż Job. 39.
gotule pokarm krakom, gdy dżieci ich
wolaig ku Bogu, tulagc się po gniaz-
dzie bez pokarmu i tam i sam? Da-
wid też mówi, że Pan Bog dawo po-
karm kruczetom, którzy nań wolaig.
Jeżliż tedy Pan Bog o krakach stara-
nie ma, iakobyż ciebie nędzny człowie-
cze opuścić miał? Wjdyc człowiek
wajniejszy jest przed Panem Bogiem,
niżeli krak niskiemny.

Użebys nie rzekł: To tedy ani ślać, Objezio.
ani jać, ani robić nie potrzeba? Tedy
wiedzieć maś, żeć Pan nie rozkazuje,
abyś ślać nie miał, ale abyś się nazbyt
nie frasował. Jnśa jest robić, inśa się
o wychowanie troskać. Trzeba robić,
ale bez frasunku i zbystniego starania,
wyżej

2 Moy. 16.
4 Moy. 11.
Psal. 78.
Magr. 16.

1 Krol. 17.

Krucy.
Lut. 12.
Gregor.
Lib. 13.
Marc.
cap. 12.

Psal. 147.

Psal. 12.

IV
Sprosz
du lity.

ktorego tu Pan zakazuje. Przeto myżen mowi: Nie troszcie się o żywot wasz.

III. Abinuti-
li. Trzeci dowód bierze od niepożyteczności trosk, ukazując, że staranie nasze bez błogosławieństwa Bożego jest daremne. Bo mowi: I ktoż z was troskliwie myśląc, może przysłać do wzrostu swego łosiec ieden? Teżo żaden człowiek uczynić nie może, nie może nikt do wzrostu swego przysłać. Przysłać może pantoflami, ale nie myślami.

Zofitel
Krol polski. 1327. W roku po narodzeniu Pa-
fłim 1327. obrali Polacy Ładysława księ-
żę Mazowieckie za krola, ktorego dla
małego wzrostu i kietklem zmano
Co rozumiecie? coby był wał na to,
byle wzrostu swego nadstawil? ale
prożno. Także i on drugi człowiek w
Galicji, o którym Niceforus pisze, że
był mało wleśły niż kurepawka, a ro-
zumu wielkiego: Prożno to, Pan
Bog sam ciotki nasze pomnaja i
wzrost nam dale, a iakoż nas pożywić
nie ma? Karzeł by się spadał od my-
ślenia, wleśłym nie będzie, ani sposo-
bu do nadstawienia wzrostu swego
nawdziej: Także i człowiek, by niewiem
iako myślił, mlekka swego, komory
swojej myśli swoja nie rozszerzy. Bo

Psalm. 127. już Pan Bog u siebie postanowił, i-
ako wielka ma być. Przeto Dawid
mowi: prożno rano wstawacie, i z
wieczoru długo siedzicie, i jecie chleb z
praca. Bo ten dale Pan miłośnikom
swoim przez sen. Snując się? je sobie
prożno człowiek staraniem swoim po-
mac ma.

IV. Zpryżka-
du lilij. Czwarty dowód bierze, z przykła-
du Lilij mowiąc: Przypatrzcie się
lilijom polnym, iako roją, nie pracu-

ją, ani przędą, a la wam powiedam,
iż ani Salomon we wspaniałych stawie
swoich, nie był tak przypożyczany iako le-
dna. Ludzie na tym świecie, nie tyl-
ko o pokarmie, ale i o dźwieniu zbunt my-
ślą, i zbunt się frasują: który frasunek
je także nie potrzebny, ukazując na
kwiatki, ktore Pan Bog dźwownie do-
bi. Lilla jedna przemysłka Salomo-
na we wspaniałych ozdobie tego. Krejusz
po krolewsku ubrany, na malenacie
swoim siedząc, pytał Salona, iestli-
by kiedy ubior chłodejby widział? Odpo-
wi dział mowi te słowa: I wleśłym
ja, o krolu, na wstak i pawie pod świe-
niem. niż na ci. wogladam, co przypo-
dziano f. rwa, daleko przechodzi kłunstro-
wna i kłun p. eke malarz farbe ta-
koma dać może, iaka kwiatki polne ma-
ją? iestliż tedy trawie polna, ktora się
czys zieleń, a iutro bywa w piec wrzu-
cona, Bog tak pięknie przypożycza:
a iakoż nie wiecen daleko człowieka
prypożyczać ma, ktory wzrost droższy jest
u niego niżeli trawa i dla ktorego ja
stworzył. Bo przecoj innego kłotka
iaka pięknością przypożyczał, iedno jeby
lub to zdrowiu, lub też i ucieśce człowie-
czey służył? nie potrzebna tedy rzecz,
staranie zbuntnie czynić o ubierzech
naszych.

Lecz nie od tego nas tu tylko Pan
Jezus odwodzi, ale i od tego abyśmy
się w stroiach zbuntnych nie kochali. A-
borem byś się ty nie wiem iako stroił,
tedy przecie nigdy tak strojnym nie
będziesz, iako był krol Salomon w
Majestacie swoim: a choćbyś też był
i romien Salomonowi, tedy cie iestże
leda kłotka swym stroiem zmyślisz.
Bo iako daleko jest niebo od ziemi,
tak daleko, uolior przypożyczony od nas
tego.

Laertius
in Solone

Zbuntne
stroie.

Chryso-
stom.
Homil. 23
in March

Niewiaſto
Tore ſie
matuſia.

tego. Al z czegoż się tedy pyhknęmasz?
O niebżeśliwie niewiaſty, które
wiec ſarbuſa ſica i brwi ſwoie! Dia-
ſa tu przysaga tworecy najwyżſemu!
Coż innego te niedźnice czynią, iedno że
niewymowney mądroſci Bożej głu-
pſtwo przypisują? o Chreſciańſkie
Panie, które ſie Boga boicie, nie pſu-
ycie obrazu Bożego, nie wymyſłaycie
ſobie obłudney pieknoſci, która i oczom
wſtydliwym zarwedzenie, i wam za-
tracenie przynoſi.

V.
A voca-
tione no-
stra.

5. **P**łoty dowód bierze, od powołania
nańego mówiąc: Nie troszczyli się, mó-
wiąc: Coż będziemy ieść, abo co be-
dziemy pić? abo czym się będziemy
przyodziejować? Boć tego wszytkiego
Poganie szukaia. Prawda to, że Po-
ganie nie wierzyli, aby się Pan Bóg
o ludzkie starać miał. Przetoż zwatpi-
wszy o opatrności Bożej rozumieki, że
im wszytko przypadało z prace i stara-
nia ich. Zaczynamy z kłopotami wielkimi
nabywali żywności, odzienia, i innych
czasosłow cielesnych. Lecz my z łaski Bo-
żej wiemy, że ma Pan Bóg o ludziach
staranie. Bo mówi Pismo: On się
o was stara. Przetoż wśfelkie myśle-
nia o śmiśkich rzeczach mają być da-
leko od nas. Bośmy nie poganie, ale
Chrześcianie za łaską Bożą dobrze o-
świeceni, i wiemy, że ludzkie nie sown
staraniem, zabieganiem, i domcipen-
iymia, ale raczej opatrnością Bożą

Psalm. 55.
1 Piotr. 5.

VI.
A provi-
dencia
Dei.

Szosty domód bierze, od opatrzności
Bożej, mówiąc: więc bowiem Ociec
wasz niebleści, że tego wszytkiego potrze-
bujecie. O słodkie a ucieśne słowa.
Dziatki w domu nie pytają: po czemu
choże płaci, bez myślenia się kładą,
bez myślenia wstają. Czemu? po-
ręczają to rodzicom. Dyncem naszym

Bog jest, i ma przeciwko nam prawe
oycowskie i macierzyńskie serce. Bo
mowi Dawid: Jako oćciec lituie Syn, Psal. 103.
now swoich: tak też Pan ma litość
nad temi co się go boją. A u Proro-
ka Izalasa mowi Bog: Izali moje Izr. 49.
niemiasta zapomnieć dźcielecia swego,
aby się żmłować nie miała nad syna-
czkiem żywota swego, a choćby też i
ona zapomniata, jednak ja ciebie nie
zapomnie, oto na rece moiej napisałem
cie. O wdzięczne a ućiesne słowa. I
Ktorzy taki oćciec, co by dźiatkom swoim
rzeczy potrzebnych dodać nie miał?
Zaden tego dobry oćciec na sobie nie
przewiedzie. Coż rozumiesz o Bo-
gu? Czyli on nie zmieścił Oycowskie-
go serca swego, widząc niedostatki na-
sze? i wiedząc dobrze, jako tworca
wszech rzeczy, czego natura nasza po-
trzebuie.

Główny i ostatni dowód z upo- VII.
mnienia bierze, mówiąc: Szukajcie Ab ad-
naprzód królestwa Bożego, i sprawle: monitio-
dlawości jego, a to wszystko będzie wam ^{ae.}
przydano. Tu już Pan Jezus uka-
zuje nam porządną sposob nabywania
żywności, zwiastuje abyśmy odłoży-
wszy na stronę wszelkie o rzeczach docze-
snych staranie, szukali naprzód króle-
stwa Bożego i sprawiedliwości jego ^{Łuk. 17.}
sco; jest królestwo Boże? nie trzeba po-
nie daleko zachodzić. Bo mówi Pan
Jezus: królestwo Boże w was jest. ^{Al. 14.}
Pawel ś. królestwo, prawi, i Boże jest
sprawiedliwość, pełny i wesele w Du-
chu ^{królestwo}
Ś. A tak szukać królestwa Bożego, ^{niebieskie}
nie in nego nie jest, iedno starać się o ^{co jest?}
sprawiedliwość Chrześcijańską, o po-
łoz Bogiem i z ludźmi, o dobre su-
mnienie i wesele w Duchu ś. To jest
szukać królestwa niebieskiego.

24 gđiež

Gd. ie go
nukać?

Wsal. 34.

Lut. 10.
Horat.

A gdzieś go szukać? nie doma za
plecami, nie w karczmie nie w sklepie
zawarzyć się, ale w domu Bożym, w
przybytkach Pana zastępów, gdzie
słowo Boże kaza, i sakramentami ś.
śafuła, Panu Bogu się modli, i w
obyczajach naprawia: tam jest kro-
lestwo Boże, tam sprawiedliwość ie-
go. Tam jedyna rzecz potrzebna. A
tak nie miewa nikt: Pierwszy się o pie-
niądze, potem o cnotę, o królestwo
Boże, starać potrzeba. Ale raczy
mówi Bernhardem: Panie, to niech
będzie moienapierwsze staranie, abym
się myśla czysto szukać. Bo i tu mo-
wi Pan Jezus: szukajcie pierwej,
pierwszy się o duszę starać potrzeba.
Potem obmyśli Pan Bog i cielesne
potrzeby. Bieda nam przyrzucione,
aż sami nie zwiemy iako. Bo Pan

Bog żywności doczesnej inaczej nie
dawa.

Co my wśledząc, w Panu namłsi, ^{zamkniesz}
pamiętamy na te nauki i napomnie-
nia Pańskie, odrzucimy na stronę to
prożne staranie, szukamy naprzód
królestwa Bożego i sprawiedliwości
iego, ufając Panu najwyższemu, że nas
nie zapomni opatrzyć potrzebami du-
chy i ciała należącemi.

A ty, o nasłwietny Jezu, racz nam
bydź na pomocy iako i retuntem
swoim ś, abyśmy odstąpiwszy od
mammonu nieczystego, tobie same-
mu służyli a wkładał na cie, dobro-
dziecia swego wszelkie staranie nasze,
opatrzyć ci twój ś. ufali, i pierwy
się zawię o wieczne rzeczy, niżeli o
doczesne starali, Amen.

Na piątą niedzielę po świętej Trojcy,

Ewangelia u Łukasza G. w. Rozd. 7, II 17.

Stało się nazajutrz, że szedł do miasta, które zowią Taim: a sło z
nim uczniów jego wiele, i lud wielki. A gdy się przybliżył do bra-
my miejskiej tedy oto wynosono umarłego, syna iedynego matki swo-
iej; a ta była wdowa: a z nią szedł wielki lud miasta onego. Która
wyrzawszy Pan, użalił się iey, i rzekł iey: nie płacz. I przystąpiwszy
dotknął się truny (a ci co niesli staneli) i rzekł: młodzieńcze, tobie mo-
wie, wstań. I uśiadł on który był umarł, i począł mówić; i oddał
go matce iego. Tedy wszystkie strach zdiał, a wielbili Boga, mówiąc:
Prorok wielki powstał między nami, a Bog nawiedził lud swoy. I
rozestła się o nim ta wieść po wszystkiej Judzkiej ziemi, i po wszystkiej
okolicznej krainie.

Żalostna to i rzewliwa Ewangelia,
Chrześcianie w Panu mili, tuż
wprawdzie nie względem Pana
Jezusa, i uczniów tego, ale względem
młodzieńca tego zmarłego i strapionej
matki tego. Pan Jezus z uczniami
swymi i z wielkim ludem idąc, nie ma

w poczęle swym nie smetnego. Bo
iako tam ma bydź smutek, tedy wódz
żywota, i dawca wszelkich poćied
przytomny? lecz z drugley strony ko-
go z was nie rozrzewni młodzieńiec ten
zmarły, który w krolnacych wleku
swoim szedł z światła i uż do grobu
P p p nieśion

Ordina-
tio
Ecclesiar.

nieślony bywa? Kogo z was nie rozrzu-
wni strapienia a zstrawiana matka ie-
go, idąca za ciałem w żałości i gorzko-
ści serca swojego? Kogo z was nie roz-
rzewni lud miewski, który z nią w pro-
cessyi idąc, matce tak strapioney, ja-
koby pomoga? Przodkowie nasi z
ważnych przyczyn te historye o tym
czasie ku czytaniu postanowili. Wi-
dźcie co się teraz w naturze dzieje, i a-
ka odmiana rzeczy następuje. Słońce,
które dotychczas promieniami gorące-
mi ziemię zagrzewało, już znacznie na-
dół zstępuje. One nile a widoczne
długie dni, które nam były ochłód i u-
ciechy rozmaitych przyczyn, co dzień
to krotke z nocy długa a teściwa przy-
chodzi. Powietrze które dotychczas
było zdrowe i przyjemne, już się zna-
cznie mieni, i ostrością swoją dworowi
waledykować kaze. Wiatrwo gwał-
tem od nas w krótkie obce leci, drzewa
zostkniesz, listy z nich leci, łąki, ogrody,
pola, w inną się barwę obiorą. Na
ludzie choroby rozmaite następują.
Coż czyni niedźwiz człowiek, widząc tak
znaczna odmianę rzeczy? nie uważa
fondycy swej na świecie, ale z onym
bogaczem do duszy swojej mówi: Du-
cho mola, masz wiele dobra zachowane-
go na wiele lat, odpocznijże, iedz, pij,
a bądź wesota. Wystepel takowy
bacząc w nas łosć Boży, co rok nam
o tym czasie te Ewangelie czyta, aby-
śmy za ten pobudkę, odmianę rzeczy
w naturze tym pilniej upatrowali, a
czuli o sobie, nie ufaigc tak dalece mto-
dosc, i czestwym słu m naszym.
Smierć bowiem na to względu nie-
mając, do każdego przystępuje wleku.
Mowimy o tym w imie Pańskie roz-
dzielwszy Ewangelie na trzy części.

Łuk. 12.

W pierwszej obaczmy, prowadzenie
pogrzebne młodzińca zmarłego, w
mieście Naimskim.

W drugiej wskrzeszenie iego, które
sprawił Pan Jezus, gdy go z śmierci
do żywota wrocil.

W trzeciej, Konsternacja i bo-
laski ludu pospolitego, który na to pa-
rzył.

Wskazujemy prośbę pilnie i rozsądnie
słuchajcie, owa się nauczyć pobożnie
żyć, i szczęśliwie umrzeć.

Pan Jezus Prorok wielki, ledyna
poćiecha i ucieczka utracionych, w ży-
wości i w śmierci, niech i lasłi swojej
ś. błogosławieństwo w mowieniu, wam
w słuchaniu, Amen.

Pierwszą część w pieci okoliczności.

Pach Łukasz 6. opisuje. Pierwszą, Kiedy?
druga, z jakim posłaniem? Okolicz-
nośc trzecia, gdzie? czwarta, co za umarły? Kto?
piąta, z jakim poczem ludzi jest pro-
wadzony.

Czas tego pogrzebu zamyla się
w tych słowach: kedy Pan Jezus do
miasta, które żył w Naim. Było
to nazajutrz po uzdrowieniu figi se-
tnikowego w Kapernaum, który był
paraliżem zarazony. W ten czas spra-
wując urząd swój Pan Jezus, na który
był posłan, chodził od miasta do miasta
aby czynił wola Ojca swego, a spra-
wując rozmaite cuda; rozsiemal co na-
berzy, nasienie słowa swego 6. Za-
czym gdy iednego czasu zebranie ludu
chciało go zatrzymać, nie chcąc go od
siebie puścić, odpowiedział im: trze-
ba, abym też i drugim miastom opo-
wiedal Ewangelie królestwa Bożego,
bo na to jest posłan. A w tym nau-
ka nam dał Pan Jezus, abyśmy z pil-
nością wlekały wykonywali urząd,

Matt. 6. na który od Boga wezwani jesteśmy, szukać naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego.

II. **3** **jałm** **pożaniem.** Powtórze słuchamy jałm potka-
niem ciała to prowadzono? Szedł,
prawi, Pan Jezus do miasta, a przy
nim wiele zwolenników Jego, i zebranie
ludzi wielkie. O błogosławionej to
miasto do którego Pan Jezus przycho-
Matt. 8. dzi. Albowiem tam pewnie i bez wą-
pienia wszystko dobre zaraz z nim przy-
chodzi. Wszedł kiedyś do domu Pio-
trowego, all wnet święte Jego od se-
Matt. 9. bry była wywołana. Wszedł do do-
mu Matteuszowego, all wnet z celnika
uczynił Apostoła. Wszedł do domu

Ful. 19. Zachęusowego, all wnet stało się do-
mowi onemu zbawienie. Także i tu
przyszedł do miasta Naim z uczniami
swoimi, i z wielkim zebraniem ludu:
Ożalste już się tu wesółych nowin, już
radosney odmiany spodziewać mo-
żemy: spotyka się z umarłym aby był o-
żywiony, a smutna matka aby pociecho-
na była. Wychoďmyż tedy i my
napomnie- przeciw temu, niosąc martwe dusze i
nie. sumnienie, a będą ożywione.

III. **Stad 7.** **Naim.** Potrzebie, słuchamy żąd ten u-
marły był prowadzony? z miasta.
Naim było miasto w Galilei w poko-
leniu Izaaszar dwanaście mil od Je-
ruzalemu, na młysku bardzo wesółym.
Półmle od miasta na wschód stołca
Psalm 133. leżała góra Zabor, na południe Her-
mon, której się Król Dawid nie może
wychwalić. Na zachód miasto Su-
2 Kor. 4. nem, gdzie przed tym Prorok Elzeusz
Synagoga dobrodziejek swoich wskre-
ślił: Wokoło były winnice, więc pie-
kne oliwne drzewa, a miasto samo le-

żało w dolinie bardzo wesolej. Z żąd
tej pewnie było nazwane Naim, to
jest, miasto cudne i wesole. Z tego
miasta wyniesion jest umarły. A tak **Observa-**
widzieli tu że ludzie wszędzie umierają. **10.**
śmierć wszędzie panuje. Alemaż tak
wesolego, tak ożdobnego, tak obron-
nego miasta, gdzieby śmierć wołować
nie miała. Waczuł to on Hormisda **Lib. 7. c. 2.**
Persa, któremu gdy Konstancyusz Ces. **Fulg.**
sarz wielkość miasta Rzymskiego za-
lecał, i magnificencyę murów, odpo-
wiedział mu: Widzę, że i tu ludzie
iako i indziej umierają: Proszę odpo-
wiedzia marność rzeczy doczesnych
wyrażając, a osobliwie dać znać, że
śmierć na nas czeka na każdym miej-
scu, wszędzie nas nąduje. Przeto
Bernhardus: o człowiecze śmierć
wszędzie się czeka.

Przewarte przypatrzmy się, co za **IV.**
umarły był wyniesiony? Walcem go **Co ja u-**
iako by ukazując Ewangelista mowi. **marły.**
Oto wynosono umarłego, Syna ie-
dynego matki swojej, a ta była wdo-
wa. Pan Jezus, żowie go młodzie-
niakiem. O niedziny a niepewny sta-
nie żywota człowieka, o omylne
mieszkanie na tym niedziny świecie.
Oto tu iak wezwierciście widzicie, że
śmierć na lata względu nie ma. Uko-
chany to był syn w domu matki swo-
jej, wdzięczny w oczach ludzkich, kwi-
tnął iako lilja, a wszdy nie wszedł śmier-
ci. O iak się zmienił? gdzież ono ru-
miane lice? gdzie twarz wesola? gdzie
wdzięczne wargi? gdzie spaniate oczy
Jego? Spoprzyj myśla nabożna
w trune, obacz postać Jego:
twarz mu zbladła, oczy w gło-
we wpadły, wargi zbladły, ropa
P p p 2

mużyst ciebie, wstyteł inaksh, wstyteł
srochniactwa traci. O niebaczna
śmierci, czemu tak śmiecie ludzkie mło-
de waliś? Młodzieniastowie, pa-
nienki Chrześcijańskie, podście a obacz-
cie, zmiertwiadło śmiertelności ludzkiej,
ogladaycie, że człowiek narodzony z
niemiastu krotki czas żywie, wyrosta
iako kwiatek, i bywa podcięty, przemia-
iako cień, a nie ostoi się.

Job. 14.

2 Sam. 12.

1 Krol. 3.

2 Sam. 18.

Sob. 16.

2 Sam. 2.

Uch miżerny śmiecie, śmierć za-
dnym przymiotom i godnościom
ludzkim nie ustępuje. Nie patrzy na
dzieciństwo; bo i synaczeł Dawidow
niemożgliwym był: gdzie się podział?
umart. Nie patrzy na młodzieństwo;
bo i ten syn wdowy Naamskiej mło-
dzieńcem był: gdzie się podział? u-
mart. Nie patrzy na królewskie ty-
tuły; bo i Aleksander wielki królem
był: gdzie podział? umart. Nie
patrzy na mądrość; bo i Salomon
mądrym był: gdzie się podział? u-
mart. Nie patrzy na urodę; bo i
Absolon urodziwym był: gdzie się po-
dziął? umart. Nie patrzy na moc;
bo i Samson mocny był: gdzie się po-
dziął? umart. Nie patrzy na pre-
stigiość; bo i Ahazael pretkim był?
gdzie się podział? umart. Nie pa-
trzy na bogactwa; bo i Krezus boga-
tem był: gdzie się podział? umart.
Owa zgola wstyscy umieramy, a nie
wiemy czasu ani godziny; bo iako
Gwido Biturizensis piśe: zieleni się
starzał, wstepnie wzgore, aby na dos-
złapał, żyje aby umart.

Lib. de
Sen.

A tak nie spuszczaś się niś na mło-
de lata swoje; boś tak wielce cielesnych
skroci na tarę przychodzi, iako i woł-
nych. Euliusz powieda: śladniej
młodzieńcy w chorobie wpadało, ciężej

chorzeja, trudniej uleczeni bywało.
Przeto ono i Medrzec na wstyteł lu-
dzie okrzył czyni: Pamiętaj, iże
śmierć nie omiešla. Madremu do, Syr. 14.
syc!

Poprzyjmyż też iuż nastatek i na
poczet, z którym ten umarli do grobu
jest prowadzon: O tym piśe Łukas
ś. w te słowa: A z nig będzie wielki lud
miasta onego. Z wielkim tedy komi-
tatem i poczetem mieyskiego ludu, mło-
dzieńiec ten do grobu był prowadzon.
Zydwie bowiem ciała ludzki zmarłych,
z peronami ceremoniami, iako i my
Chrześcianie, ziemi oddawali. Po-
grzeby miewali przed miastem, a to
dla wyczyszczenia powietrza. Piśe
bowiem Hippokratēs, że wśech chorob
przyczyna jest zarazenie powietrza
smrod iakfolowiek, który wiec ięśli z
czego, tedy z trupow umartych śladnie
się wścząc może. Ciała umarle proz
wadził ućciwie do grobu, oświadcza-
igc miłość swoje, i ućciwość oddaigc
ciału, które za żywota przybytkiem
Ducha Bożego było. Toż się i tu i Kor. 5.
przy ten dedukcył pogrzebnych dśleie:
idg i mali i wielcy, i młodzi i starzy za
ciałem, a iest ich poczet piekny, ledni
placig, drudzy wzdychaig, rozmyśla-
igc sobie droge wśelkiego ciała. O
świeta a Bogu niila processya. U
nas przyšlo to w obyczay, kiedy kto
maletny a zacny umrze, to wzdych
liczba iaka taka: za ubogim rzadka
bywa. Uwajac byście mieli, w Pa-
nu namilsi: że za umartymi idgc wo-
la Boża wyfonywaćie, i miłość, kto-
raście im za żywota z rozkazania Bo-
żegopowinni byli, i po śmierci oświad-
czacie. Co uwajac Medrzec po-
wiedziat, iż lepiet iest iść do domu pla-
cig,

V.

3 iakim po-
cietem iIn Lib.
Epidem.Aug. L. 1,
de Civ.
Dei c. 33.

1 Kor. 5.

Rim. 7.

egz, niżej do domu wesela. Tam bowiem upatruię człowieka koniec wsty-
skich ludzi, a mają baczną rozmyśla go-
w seku swoim.

Poglądajmyż tedy często ta ten ja-
łosny prowadz miodziencal zmarłego,
uznawając z niego, żeśmy na świecie
przychodnie i pielgrzymi, a iż tu nie
mamy trwałcego miasta, ale przygo-
stego szukamy. Krótki a niepewny tu
był nasz; w niebie oczyszczona nasza:
tam się uciekamy, albo iako Prorok
mowi, nasyceni będziemy. Podźmyż
dalej.

Job. 13.

Psalm. 17.

II.
Ezech.

Postępek
Pawła
dwojaki.

I.
Według
miłosier-
dzia, które
ukazuje.

Uprzą
matkę.

Mat. 4.

Jan. 9.

Widzieliście pogrzebna processja,
za ciałem syna wdowy Na-
m-
skien: obaczcież też wstrząsanie tego cu-
downe, przy którym dwojako sobie
Pan Jezus postępuje. Naprzód i-
ako Pan miłosierny, pocym iako Bog
wszechmogący.

Panem miłosiernym ukazuje się
w trzech punktach: pierwszy, że we-
rzał na matkę; drugi, miłosierdziem
ruszon jest nad nią: trzeci, rzekł iey,
nie płacz.

O iaka dobroć tego miłosierdnego
Pana, wezwał naprzód miłosiernym
okiem swoim na ubogą utrapioną ma-
tkę: Szczęśliwy człowiek, na którego
on wezwać raczy. Uprzą Piotra i
Andrzeja, gdy towarzyszy, i wnet ie
uczynił robitwami ludzi. Uprzą
Matteusza na cie, i wnet z celnika u-
czynił Apostoła. Uprzą ślepego od
narodzenia tego, i wnet go oświecił.
Także i tu znał dobry, że na te wdo-
wke utrapioną wezwał, już się tu re-
tunku gotowego, i świeżen pociechy
spodiewać. O iak dźwięnie rad ten
miłosierdnym Pan na ludzkie utrapione
patrzy. O syniech Izraelich mowi:

Widziałem utrapienie ich. A tak nie
trwajcie soba ani rozpaczajcie ludzkie
utrapieni, ufajcie Panu temu, a on
was nie opuści, i przybędzie wam na
pomoc w utrapieniu waszym. Ach
nastodży Jezus, raczyż też dźis na nas
wezwać okiem swoim łaskawym, zmi-
lun się nad nami, a racz nas ożywić na-
duszech naszych.

Pomóż, uwrzawsz te żalostne
wdowę Pan Jezus, miłosierdziem ru-
szon jest nad nią. Zmiłkczyl ono do-
brośliwe a miłosierne serce swoje, da-
jąc znać, że on ubogich wdow i sierot
opuścić nie chce w utrapieniu ich.
Przeto też z wielką te pilnością magi-
stratowi i zwierzchności świeckiej
komendował i zalecił. Przez Mow-
żę tak powiedział: Żadnej wdo-
wy ani sieroty trapić nie będziecie: ie-
żliż się ie bez troski trapił, a oneby wa-
łali do mnie, słysząc wysłucham woła-
nie ich: i rozgniewa się zapalczywość
moja, a pobie was mieczem, i będą jo-
ny wasze wdowami, a synowie wasi
sierotami. Przez Proroła Izaję, Iz. 1, 17.
także mowi: sad czynicie sierocie uy-
mować się o krzywdę wdowoy. Za-
czym też czytamy o Dawidzie krolu, 2 Sam. 17.
gdy do niego przysła jedna wdowa,
prośąc aby ją retował, ruszon jest mi-
łosierdziem nad nią, i rzekł iey: Idź
do domu, a przynieś mi tego, kto by
śmiał przeciw tobie mówić, a nie tknie
się ciebie włecy.

Potrzącie rzekł ten wdowie Pan
Jezus: nie płacz. O nadroży Je-
zu, coż ci się dzieje, że ten nie dalek pla-
tać? czyli ona nie miała przyczyny
dostć do płaczu? miała przyczyny i
wielkie.

Pierwszą była utracenie meja, po utracenie
którym meja.

P p p

2 Mow. 3.

2. Miłosier-
dziem ru-
szon jest nad
nią.

2 Mow. 22,
22/24.

Iz. 1, 17.

2 Sam. 17.

3. Rzekł, nie
płacz!
Przyczyny
płaczu.

którym została wdowa. Zlebez głowy w domu: wdowa bądź nie lada krzyż: Żydzi straciwszy meża swego, nie mogła go zapomnieć. Wdowa jest iako kierz rożany, po li roza kwiećnie, po ty go śanuię, a iak pretko zginię, to iuż niel on nie dba. (Contemnant spinas, cum cecidere rosa.) Wdowa jest iak powalone drzewo, każdy po nim depce. Wdowe uboga, kto chce, ten śarpnie. Nie może o niebezpieczeństwach którym wdowa podlega. Jeśli młoda, każdy się o niej namowi: jeśli stara, każdy się o niej brzydzi: jeśli nie śpelnia, ma zaletnikowi dosyć: a jeśli też nie gładyśka, każdy nig pogardza: jeśli bogata, każdy na nie czuwa: jeśli nic nie ma, to też niel o nie nie dba: jeśli ma dźiaćki, musi o nich radzić, a jeśli nie ma, nie ma się też czym cieszyć. Oto takowa jest kondycja wdow ubogich a więc ta wdowa nie miała płakać?

Druga przyczyna płaczu iey była, utracenie syna. Co za syna? Iedynego syna. O żalostny przypadek. Niemal wietkzy miłości na świecie na miłość syna iedynego: Zaczynamy ono i Dawid, chcąc oświadczyć miłość swoje, ktora miał przeciw Jonatowi, mówił: Żałuję cię, mój drogi Jonatanie, bo iako matka iedynego syna miłuję, tak i ja miłowałem ciebie. Ztąd Pismo ś, gdy chce wyrazić nawietkży żalostć, tedy wspomina śmierć iedynego syna. Jako Zachariasz o Chrystusie mówi: Będę go płakać iako iedynego, a będę nad nim żałować, iako więc żałuię przy śmierci pierworodnego. A więc i ta wdowa nie miała płakać, utraciwszy iedynego Syna.

Trzecia przyczyna była utracenie wszystkich pociech. Po Panu Bogu

dwie pociechy miała na świecie, meża i syna. Naprzód tedy odig iey Pan Bog meża, po którym była wdowa: teraz odig iey też i syna. Zaczynamy iuż co przed tym wdowa była: to teraz sirotę ubogą została. Iuż wshytkie kęty domu iey, ciemna chmura jaśny, słońce śie iey, więcej ukazać nie chce.

Obaczcież tu iuż, audytorowie moi mili, jeśli ta wdowa uboga nie miała przyczyn dosyć do płaczu, a przecie iey Pan Jezus mówi: nie płacz. Czemuż? Co za przyczyna? Żalście nie przeto, aby nie miała być rzecz ślubna płakać umarłych. Bo mówi Pismo: Synie mój, wysławiaj ię nad umarłym, a płacz iakoby się co naprzykrzyszego stało. Ktemu nie stworzył nas Pan Bóg kamieniami, ani pniami nieruchomymi, aby nas żalostna chwile bliźnich naszych do żalu i płaczu poruszyć nie miały: a dopieroż więc w ten czas, gdy nas śmierć nieuproszona i mitemi przysłać ię łaczu, ktoby się od płaczu zatrzymał? Przybedź do Betanji Pan Jezus, trafił tam na umarłego Łazarza, zastał Żydy płaczące, poczył i sam płakać. A my iako płakać nie mamy? O wolech, piśe Bernhardus iż kiedy brata zdechłego natrafia, grzebiąc nogami ryczą, i tak śa, żeby nieślaćmi powinności posługami, trip. gen. pogrzeb bratki odprawuię. Czynnig honor, to bestye nieme, a człowiek iako się otrzymać ma?

Nie przeto iey tedy żalazwie płakać, ale i tych przyczyn.

Pierwsza, że syna ktorego tak barzo płakata, wnet żywego oglądać miała. Ze miała Bo Pan Bog ma ten żywca, że żałuię śmuciwsię śie. Zład Ambroży C. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849. 850. 851. 852. 853. 854. 855. 856. 857. 858. 859. 860. 861. 862. 863. 864. 865. 866. 867. 868. 869. 870. 871. 872. 873. 874. 875. 876. 877. 878. 879. 880. 881. 882. 883. 884. 885. 886. 887. 888. 889. 890. 891. 892. 893. 894. 895. 896. 897. 898. 899. 900. 901. 902. 903. 904. 905. 906. 907. 908. 909. 910. 911. 912. 913. 914. 915. 916. 917. 918. 919. 920. 921. 922. 923. 924. 925. 926. 927. 928. 929. 930. 931. 932. 933. 934. 935. 936. 937. 938. 939. 940. 941. 942. 943. 944. 945. 946. 947. 948. 949. 950. 951. 952. 953. 954. 955. 956. 957. 958. 959. 960. 961. 962. 963. 964. 965. 966. 967. 968. 969. 970. 971. 972. 973. 974. 975. 976. 977. 978. 979. 980. 981. 982. 983. 984. 985. 986. 987. 988. 989. 990. 991. 992. 993. 994. 995. 996. 997. 998. 999. 1000.

namyślę, u którego wódz'aczyle-
bym był, niż u matki twojej.

3.
Socia-
dom.

Potrzebie należy też to sąsiadom,
aby nie ubogim wdowom na przy-
kroś nie czynili, ale owsem, gdzie
moga, wspomagali, iako ci tu mie-
sczanie Naimscy, tej wdowie utra-
pioney miłość swą oświadczyli, gdy
w piękney liczbie ciała syna iey do gro-
bu prowadzili.

4.
Cieladoc.

Poczwarte, należy też to czeladce,
slugom, służebnikom. Jaki nie maia
wdow ubogich śmieć, abo im przy-
czynę dawać do płaczu, ale raczej lu-
chać i dogadzać im iako sirotom. Bo
za krzywdę ich Pan Bog się pewno
uymie: iako Medrzec mówi: Nie
opuszczaj Pan modlitwy wdowy, kiedy
się przed nim uskarża. Modlitwa iey
przenika obłoki, a nie przestanie, ani
się uspokoi, aż przyjdzie przed na-
myślęgo.

5.
Dziatkom.

Naostatęk dziatki też na to maia
pomnieć, po śmierci oycowskiej, nie
lekce sobie miły matki wzięć. Do
czego napominał Tobia syna swe-
go, mówił mu: Po śmierci mojej,
miej w uczciwości matkę twoją, po-
ki żywa będzie, czyn to co she iey po-
doba, niwczym się iey nie przypisząc.
Pamiętaj iako że ona w żywocie no-
siła, a przychodziła dla ciebie w wiel-
kie niebezpieczeństwa. A co she o
dziatkach mówi, to też dzieciowie i sy-
nowie czynić maia, wrzadzając wże-
laka uczciwość wdowom pozostałym.

Tob. 4.

Tę sa przypiszę, dla czego Pan
Jezus rzekł tej wdowie: nie płacz.
Na które słowa pisał Augustyn ś.
mowi: O szczęśliwe ty, które reka
Zbawicielową bywała ośierane. O
wdzięcznej to chusteczki: szczęśliwy

człowiek, któremu i dziś Pan Jezus
mowi: nie płacz.

Otoż tak tej wdowie ukazał się
Pan Jezus, iako Pan miłosierny.

Drugiej strony obśledź się z nią i-
ako Bog wszechmogący. Wczym troja-
ko sobie postąpił. Naprzód, przystąpił
wsy dotknął się mar: potem zwołał na
młodzieńca: a naostatęk, wskrzesił go.

II.
Jako Bog
wszechmo-
gący.

Przystąpiwszy dotknął się truny
nie z potrzeby łaski, ale aby nas nau-
czył, że ciało iego było objawiające, co
też przynawa i Cyril ś. mówiąc: In Joh.
Dotyka się mar, abyś poznał, że cia-
ło iego ś. jest skuteczne ku ludzkiemu
zbawieniu. Bo jest ciało żywota, i
słowa wszechmogącego, którego moc
ma. Zgad nie tylko mocą Bożą, ale
i głosem człowieczym i ciałem swoim
objawiającym, żywot przywracał u-
marłym: iako: gdy Łazarzowi rzekł: Jan. 11.
wynidź sam: gdy się tu mar dotknął:
gdy dźwierczkę zmarła w Kaperna-
um ja reke ugił. Co macie pamiętać
przeciwko tym, którzy uida, że ciało
Chrystusowe było naczyniem mar-
nym w czynieniu cudów.

I.
Dotknął
się truny.

Matt. 9.
Verba
sunt Da-
nari.

Powtore dotknąwszy się mar, za-
wołał na młodzieńca, mówiąc: Mło-
dzieńcaśku, tobie mówię, wstań. O ca-
dłowna sprawa Boża. Nie proś,
nie woła do Boga, iako czynili Pro-
rocy i Apostołowie, ale rozkazuje wstać
umarłemu, ukazując się bydy Panem
żywota i śmierci. O Piotrze ś. czy-
tamy, gdy miał Tabite wskrzesić,
rzekł iey: wyprawdź się, Tabito wstań:
ale nie rzekł: Tobie mówię, wstań.
Bo co na ten czas czynił, nie czynił
własną mocą, ale mocą Chrystusową,
czynił nie iako Pan, ale iako sluga.
Cez tu sam Pan przytomny, przetoż
moc

2.
Zawołał
młodzień-
ca.

Dzie. 9.

moc swoje zaiywalac, mowi: tobie mowie, rozkazuję, powiedam, wstań.

Potrzebie, zawoławszy Pan Jezus na zmarłego młodzieńca, wskrzesił go, i od śmierci do żywota wrócił, iako Bog wszechmogący. Łukasz s. dwoiakie znaki ukazuje, że ono wskrzeszenie nie obłudne iakie, ale prawdziwe było. Pierwszy, że uśiadł. Uśiadł praw, ten on który był umarł. O Zabiście s. toż przypomina, że po wskrzeszeniu otworzyła oczy swoje, i uyrzawszy Plotra, śladła. Drugi, że począł mówić. Mowa bowiem jest znak żywego człowieka. Umarli nie mówią. Zaczynam Maria Magdalena po zmartwychwstaniu, poznaje Pana po głosie i po mowie jego. Toć były dwa nieomyślnie znaki, że młodzieniec on prawdziwie zmartwychwstał. O Symonie czarłok sięjnieu przypominam Ezechię, że iednego czasu, czarłok sięjnieu swoim tak wiele sprawił, iż młodzieniec ieden umarły w Rzymie, głowę trochę począł ruchać, czym chciał Symon udać do ludzi, że zmartwychwstał. Ale przystąpiwszy Piotr s. rzekł: jeśli żywie umarły, niech mowi, jeśli wzbudzony jest, niech chodzi, obluda to bowiem, że się jda iakoby głowa ruszył. Nie mógł tego sprawić Symon: zaczął Piotr s. pomodliwszy się rzekł do młodzieńca: młodzieńcze, wstań, Jezus Chrystus cie niech wywi. I natychmiast wstał, i pojechał do domu matki swojej.

Wskrzesiwszy młodzieńca tego Pan Jezus, oddał go matce tego, aby wszyscy poznali że mu nie tylko żywot, ale i zdrowie zupełne i pamięć, i rozum, i siłę przywrócił. A tu co rozumiecie

iako była radość ten ubogi i utrapieney wdowy, gdy posła do domu z synem swoim? Uradowała się wielce wdowa ona w Sarepcie, kiedy Prorok Eliasz syna ten wskrzesił, i oddał mówiąc: Oto Syn twój żyje. A bo i ona Sunamitka, kiedy Prorok Elizeus syna ten także wskrzesiwszy rzekł: weźmi syna twego. Upadła od radości u nog jego, i wzięta syna swojego. Takac będzie, i daleko więcej radość nasza, w dzień zmartwychwstania naszego. Bo tenże Pan Jezus, który młodzieńca tego od umarłych wzbudził, i nas wzbudzi. A iako tu zawołał: Młodzieńcze tobie mowie, wstań: Tak też w dzień sądny przyjdzie i nieba, i ziemi i z głosem Anielskim, i z trąbą Bożą, i zawoła mówiąc: powstańcie umarli, a podźcie na sąd. Postanowiono bowiem jest wszystkim raz umrzeć, a potem sąd. Na ten głos Pański, wszyscy wyjdą, i powstaną ci którzy dobrze czynili na zmartwychwstanie żywota a którzy źle czynili na zmartwychwstanie potępienia. W ten czas rodzicy dżlatki swoje oglądają. Bo to będzie dzień przywrócenia wszystkim rzeczy. Będzie daleko radośniej, i weselsze zmartwychwstanie nasze, niżeli zmartwychwstanie młodzieńca tego. Młodzieniec ten zmartwychwstał ale na pracę, na boleść, na utrapienie, bez którego żaden ha tym świecie nie jest, lecz my zmartwychwstaniem na odpocznienie, na radość i wesele wieczne. Młodzieniec ten wrócił się na wygnanie: my wstanie my i pojdziemy do oyczyny wiecznej, tam wszyscy będą mieśczeni oyczyny niebieskiej. Młodzieniec ten zmartwychwstał, ale musiał znowu umrzeć. Lecz po zmartwychwstaniu

Wskrzesił go.

Znaki.

Uśiadł.

Dzie. 9.

Począł mówić.

Jak. 20.

Oddał go matce.

1 Krol. 17.

2 Krol. 4.

2 Krol. 4. 16.

2 Krol. 9.

Jan. 5.

Dan. 12.

Rozność.

zmarłych

wstania

naszego od

tego.

Greg. 1a

Psal. 7.

penit.

3.

wstaniu naszym, śmierci nie będzie więcej. Bo iako Pan Jezus wstał, wsty zmartwych więcej nie umiera, tak też i my więcej nie umrzemy. O iaka rożność zmartwychwstania naszego, od tego. Nie dżiw, że Łazarz po wskrzeszeniu swoim, iako niektórzy pisał, nigdy nie był wesoły, i nigdy się nie śmiał, maigac przed oczyma, strach i smrod grobu, do ktorego się znowu wrócić miał.

A tak nie lekamy się śmierci, wiedząc że odkupiciel nasz żywie, który nas w dzień ostateczny wybudzi do żywota wiecznego, abyśmy oglądali chwale jego, ktora miał u Ojca od wieczności.

III.
Cześć.

Udajmy się do trzeciej części, prośbę nie testnić wnet skończę.

Obaczmy w imię Boże, konsternacja i bojaźń ludu polskiego, który na ten cud Pański patrzył. Tym przypomina Łukasz 5. trzy rzeczy. Pierwsza, że przysła na nie bojaźń.

Eventus
miraculi.

I.
Przysła na
nie bojaźń.

Druga, że poczęli Pana Boga chwalić. Trzecia, że rozszerzali między ludźmi ten uczynek Pański. Opierny tak pisał: tedy wstyśle strach zdiat. Znać, że było między nimi siła takowych, co o zmartwychwstaniu nie wierzyli, zaczęli widząc zmartwychwzrzeszonego, przestraszyli się. O iakoż wiele i dziś między nami Chrześcijan takowych, którzy acz usły tego nie mówią, ale lednak uczynkami ziemi ławnie świadczą, że zmartwychwstania nie wierzą. Bo gdyby wierzyli, tedyby się nie czynili. Zażyste i ci się przelekają, i przestraszą w dzień sprawiedliwego sądu Bożego, gdy z grobow swoich radzi nie radzi wyminąć muszą. Bo żadne ciało więcej w ziemi się zostać nie będzie mogło; gdyby wstyśle staniemy przed stół-

Rym. 14.

ca Chrystusowa i oddamy rachunek z spraw naszych, złych i dobrych.

Powtore, przestraszeni będą poczęli Pana Boga chwalić mówiąc: Zaprawdę Prorok wielki, powstał między nami, a Bog namwiedził lud smony. Z uczynku poznali Pana; własnie iako i ona wdowa kiedy Eliaz Syna ien wskrzesił rzekła: Teraz poznawam, że ty jest mój Boże, a iż słowo Pańskie, w uszach twoich jest prawdziwe. Także i tu widząc cud tak jacy, poznawali Pana Jezusa, i wyznawali go Prorokiem wielkim, smadżonym Prorokiem, ktorego im był Bog przez Proroka obiecał.

II.
Chwalili
Boga.

Mamy tu wyobrażenie nieiaki jymota wiecznego. Bo iako lud ten Boga chwali i sprawy jego s wyśławia: tak też i wierni Pańscy po zmartwychwstaniu, chwale też Anioły i Archanioły, i je wstyklimi światłami kontynuować, i kończyć będą bez przestanku, na wielki wieczny, chwaląc Boga wiecznego na barfach swoich, przed tronem i stolicą Chrystusową. W ten czas krzyknął ledni z Pawłem s, mówiąc: Panu Bogu cześć i chwala, który nam dał żywiciestwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Drugi z Piotrem s. Stogostawiony Bog i Ociec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ociec miłosierdzia, i Bog wstyklony poślechy, który nas ciechy w łaz: dym ucisku naszym. Trzeci z Janem s. mówić będą: Wiemy, iż przeniesieni jesteśmy z śmierci do żywota. D wesoły to dzień będzie.

Effigies
vita eter-
nae.

Obiam. 4.

1 Kor. 15.

1 Piotr. 1.

1 Jan. 3.

III.

Naostatel pisał Łukasz s: i rozekła się o nim ta wieść, po wstyklony ziemi Żydowskiej, i po wstyklony okolicznej krajnie. O tym uczynku Pańskim nie tył-

Wszystkie
uczynki
Pańskie.

Cel tej sy. 1. 17. 18. tylko we mieyscie Nalm wiedza, ale i w wszytkiej ziemi Żydowskiej i Indyjey: Ali też idźcie po wszytkim świecie Chrześciańskim ta Ewangelia słynie:

1. Ku nauce. Naprzód ku nauce, że Pan Jezus, jest prawym Synem Bożym, Panem żywota śmierci, któremu właśnie należą one słowa: Jam jest pierwszy i ostatni żywicy; a byłem umarły, a otom jest żywy na wieki wieków, i mam klucze piekła i śmierci.

2. Ku prze- stródze. Potym, ku przestrodze, żebyśmy wówczas duchownie z grobow wszech grzechow naszych powstawali, chcemy-li abyśmy ku wiecznemu żywotowi wybudzeni byli. Do czego nas Apostoł upomina mówiąc: Dniecie się który śpi, i powstań od umarłych, a oświećcie się Chrystus.

3. Ku pocie- sz. Naostatku ku pociesze, że to Chry-

stusie Jezusie Panu i Zbawicielu naszym, przeniesieni będziemy z śmierci do żywota wiecznego, który nam zastąpi i przywróci nadrobbia i naswiećca krwcią swoją.

Co my wiedząc to Panu namilsi, *Samfals: nie.* przez światła a pobożne obcowanie gotujemy się na śmierć. Bo nad te nie mamy nic pewniejszego, a nic niebezpieczniejszego nad godzinę śmierci, czynimy ją sobie rozmyślaniem ustawi- czymy towarzyszą, aby nam, gdy przyjdzie, najmniej strasna nie była.

Ali ty o Wszechmogący Panie Je- zu, słowem swoim naswiećszym odep- mny od nas wszelki strach śmierci, racz nam dać, gdy godzina ostatnia przy- dje spokojne z tego świata zejście i wesołe ku wiecznemu żywotowi zwa- rtwychowanie, Amen.

Na niedzielę siedmiastą, po świętej Trojcy,

Ewangelia u Łukasza S. w Rozd. 14, 1-11.

Stalo się, gdy wszedł Jezus w dom niektorego przedniejszego Sa- rzyeufsa w sabbat, aby iadł chleb, że go oni podstrzegali. A oto człowiek niektory odpuchły był przed nim. A opowiadając Jezus, rzekł do Żakonników i do Saryzeuszow, mówiąc: godzili się w sabbat uzdrawiać? A oni milczeli. Tedy on ująwszy go, uzdrowił, i odpra- wił. A odpowiadając rzekł do nich: Ktoregoż z was oświecił abo woł wpadnie w studnię, a nie wnet go wyciągnie w dzień sabbatu? I nie mogli mu na to odpowiedzieć. Powiedział też i wezwanym podo- bienstwo, (baczac iako przedniysze mieysca obierali) mówiąc do nich: Gdybyś był od tego wezwany na wesele, nie siadałbyś na przedniym mieyscu; by snadź zacniyszy nad cie nie był wezwany od niego. A przyśedłszy ten, który ciebie i onego wezwał, rzekłby tobie: day temu mieysce: a tedybyś ze wstydem począł siedzieć na posłednim mieyscu. Ale gdybyś był wezwany, śedłszy, usiadł na posłednim mieyscu. ~~Ali~~ ~~gdybyś był wezwany, śedłszy, usiadł na posłednim mieyscu:~~ a gdyby przyśedł ten, który cie wezwał, rzekłby tobie: przyjacielu, posiadź się wyżej. Tedy będziesz miał cześć przed spośiedzącymi ztoba. Bo wszelki, kto się wywyższa, poniżony będzie; a kto się poniża, wywyższoney będzie.

Convivi-
um sep-
tem sa-
pientum.

Est. i.

Bankiet
Aswerusa
Krola.

Bankiet
Ewangelii
Dzi. 17. 17. 17.

Na którym
siedzi Pan
Jezus.

1. Jaki przy-
siałeł oso-
bisty ro-
dzaj ludz-
kiego.

2. Jaki le-
karz nabi-
głszy.

3. Jaki
Mistrz na-
miesz.

Balecala niepomatu ludzkie uczeni, Chrześcijanie w Panu namili, bankiet on siedmi medrcow, który w rozmowie o rzeczach głębokich, obchodzili. Plutarchus pisał o tym osobne księgi, gdzie siła rzeczy potrze-
bnych i chędogich wyszczególnia. Pisano też s. zaleca uczyć wielką, którą Krol Aswerus sprawił przed wysłaniem księ-
żet i służebników swoich, ukazując im bogactwa i chwale królestwa swego, i
zaćność wielmożności swojej, przez
sto rośmieszyst dni. Oba bankiety
były znaczne: owi względem uczonych
ludzi, i rozmowy ich; ten zaś wgle-
dem dostatku i królewskiej magnifi-
cencji, którą na nim Aswerus krol
możny ukazywał. Lecz mamli pra-
wde rzecz, nie maig te bankiety co czynić
z tą ucztą, o której w Ewangelii dżiśi-
eyskiej słyszymy. Bo ani widzieli ani
słyszeli od wieków tego, co tu widzi-
my i słyszymy. Widzieli Pana Je-
zusa Boga i człowieka prawdziwego,
słyszeli nieogarnioną Boga mądrość

tego. Siedzi tu Pan Jezus naprzed,
iako przyjaciel osobliwy rodzaju
ludzkiego. Bedac abowiem wezwany
w dom księżetki Faryzejskiej na
ucztę, poszedł tam, choć dobrze wiedział,
że go nieśw.ym umysłem i sercem
wbludnym wezwano. Al to dla tego
czynił, aby nieprzyjaciółom swoim po-
mógł nauką i przykładem zbawien-
nym. Powtore siedzi też tu Pan
Jezus, iako lekarz nabiegłszy, bo
maig przed sobą człowieka opuchle-
go, uzdrowił go i puścił od siebie, da-
jąc znać, że po to na świat przyszedł,
aby nas na ciała i na duszy uzdrowił.
Potrzebie siedzi tu, iako Mistrz wiel-
kiej mądrości. Bo stworzył usta

swote, począł uczyć, dobywaig naukę
zbawienych, że starbu mądrości swo-
iej. Podawał iedne o sabbacie i pra-
wotnym obchodzie jego. Druga, o
obyczajach przy stole, zwłaszcza na bie-
siadach, gdzie ludzkie zgromadzenie nie-
małe bywa. Mowimy o tym w imię
Pakstie, rozdzielivszy Ewangelii na
trzy części.

W pierwszej przypatrzmy się
ucztę, na którą siedzi Pan Jezus w
sabbat, w dom księżetki Faryzejs-
kiej.

W drugiej, obaczmy cud zacny,
który tam nad człowiekiem opuchłym
uczynić raczył.

W trzeciej, instrukcyę i naukę po-
trzebną, którą gościom zaproszonym
dawał.

Proszę abyście z taką pilnością stu-
chali, z jaką na on czas Pana Jezusa,
o tym mowiącego, słuchano.

Pan Jezus, wielki miłośnik rodza-
lu ludzkiego, lekarz dusz naszych, prze-
dło niebiejskiej mądrości, niech z łaski
swey nasmierzej sam te nauki podaie,
przez usta moje, do serc waszych,
Amen.

Uczcie sprawować księże Faryzejskie
w sabbat, prosił Pana Jezusa na
chleb swoy. O tym przypominia Eu-
karystia s. czter okoliczności. Pierwsza,
dokład Pan Jezus poszedł: druga kle-
dy? trzecia, na co? czwarta, iako był
przywleczony?

Chećcie wiedzieć dokład Pan Je-
zus poszedł? Słuchajcież Ewangelii,
co o tym pisze: wyszedł, prawi, Pan
Jezus w dom niektorego przednieyske-
go Faryzeusza. O taką ludzką i
dobroć Pana naszego. I do grzeszni-
ków i do swych głównych nieprzyja-
ciół,

ciot, nie zbraniał się na obiad chodząc, chociaż dobrze wiedział, że to nie z miłości czynił. Faryzeusowie byli na on czas nagorsi nieprzyjaciele Jego: A przecie nie strzeże się towarzysztwa ich, konwersule, ie i pie z nimi, tak iż słusze o nim rzeczone bydy mo-

Bar. 3, 38-ga one słowa Prorockie: na ziemi wi-
dżian jest, i obcowat między ludźmi,
nie tylko dobremi, ale też i między złe-
mi. Z owemi, aby ie w dobroci u-
twiódził, i temi, aby ie pozyskał i nawro-
cił. Godziło się zaiste Faryzeusom
te dobroć Pana, uznać, ale coż po-
tym, nie baczyli oni tego, nie mogli im
Pan dogodzić, choć się im we wszystkim
akkommodował, przecie oni postare-
mu prześladowali i nienawidzili go,
co im też wymawia w onych słowach:
Komuż ja przyporównam ten rodzaj?

Matt. 11,
16-19. Podobni są dżiatkom, które siedzą na
rynkach, i wołają na towarzysze swoje,
a mówią: Graliśmy wam na piszczal-
ce, a wyście nie tańcowali, narzekali-
śmy wam, a wyście nie płakali. Ubo-
wiem przychodzi Jan nie jedząc, ani pi-
jąc, a powiada, iż diabelstwo ma:
przychodzi Syn człowieczy jedząc i pijąc,
i mówi: Oto ten człowiek jest obzer-
ca i pisanica, przyjaciel celników i grze-
szników. O uchowan nas Panie
Boże tego.

II.
Kiedy? Powtóre opisać Ewangelista czas,
ktorego Pan Jezus na se uczył i pojechał,
i powiada że w sabbat. Znowu uka-
zuje się wielka dobroć Pana tego:
Pojechał w sabbat na uczyć i informować
nas, że w święto uczyć odprawować, i
na uczyć chodzić, grzechu nie ma. A
wskazuje tak, żeby się nabożniśwa, w
którym obchod dni ś. należy, nie omie-
ślało. Bogacie się na takie biegiady,

z omieszkaniem chwasy Bożej, ludzie
chodzą, tam rzadko bywa Błogosła-
wienie Boże. Służba Boża od-
prawiamy, kazania wysłuchamy,
może człowiek i w niedziele na biegi-
dy iść. Bo gdyby to miał bydy grzech,
tedyby był Pan Jezus do tego Fary-
zeusza w sabbat nie pojechał.

Potrzebie, słyszymy też tu na co pojechał III.
Pan Jezus: Ewangelista powiada, aby iadł
chleb. O iaka się tu skromność
Zbawiciela naszego ukazuje. Na uczyć
idzie, nie z rozkoszy ale z potrzeby. Zgad-
Beda pisać: Chleb potrzeby, nie rozko-
szy, iadł Pan Jezus, a tak mamy tu
nauczyć, iakie maia bydy uczyć nasze.
Maia

Pan Jezus, idzie na uczyć, aby iadł
chleb: a dżis iakie zbytki, obżarstwa,
pijanstwa? aż grzech i sromota. Wiec
potrawy, pulmiski wymyślane bydy
muszą, by się i opozyczyć. Rządki
pamięta na stan swój, chce się uboższu
bogatsmu równać. Czym gospo-
darstwa nieszczęsne, ludzie do ubóstwa
przychodzą. Sledzić, kęcić, skakać,
po całej nocy, aż do białego dnia, nie
tylko młodym ludziom, ale i sedziwym
a statecznym, nie nowina.

Haymo pisać, iż dla tego Pan Jezus Super
w domu Faryzeuszów i nauczonych w hoc
Pisnie na uczyć chodził, aby słudzy i
służebnicach, którym nie wolno było za
Panem, z innymi ludem, po puścizach
biegać, słowo Boże słyszeć mogli. Bo
ten miły Pan nie tylko Panom sa-
mych, ale i czeludki zbawienia pra-
gnał. Zaczynamy na Koncylium Chal-
cedonenckim postanowiono, iżby
gdzie na uczyć osoby duchowne bydy,
aby tam z Biblii co czytano; bo tym
obyczajem duże bywaia zbudowane,
a lada bawki, któremi się goście ba-
D. 9 9 3 wić

uczyć nasze
iakie bydy
maia

ustawa
koncylium
Chalcedo-
nenckiego.

wliczyli, Janiechane. Jakoż i w
starym Testamencie rozkazał to był
Pan Bog, żeby żadna bleśnada bez
5 *Moys. 12.* Lewity nie była, a to dla zachowania
nie tylko trzeźwości, ale też i skromno-
ści, która przy duchowney osobie być
musi.

O daszeby to Pan Bog i dziś: ale
przyšlo, ach niestetyż, do tego, że i
duchowni sami zwykłym pomagają,
ale iezliż ich którzy nie radzi widzą, to
też świat o nich nie trzyma, i tak nie-
przyłacieńscy obyczalowo swoich po-
gardzą.

IV. 7
Jako go
przyjęty?

Lecz poprzynmy już poczwarte, jako
Pan Jezus na ten uczyt był przyjęty?
O tym tak piśe Ewangelista: a oni
podstrzegali go. Onieścześliwa o-
bludo! z początku i na pierwszym wey-
rzeniu zda się, iakoby go dobrym umy-
ślem prosił, ku okazaniu miłości i
przyłazni osobliwej, iakoz pospelity
sto byłna on czas znał przyłazni za-
czym i Pan Jezus w kościele swoim,
dla wiernych swoich ku oświadczeniu
i zachowaniu miłości i ścyrności bra-
terstwy, sto pospolity ustawił. Lecz
przeciwna rzecz się tu ukazuje. Ewa-
nielista słowy swymi dale znać, że nie
tylko gospodarz, ale i goście podstrze-
gali Pana Jezusa.

Uchowany nas Boże takowey oblu-
dy. Przodkowie nasi marbiali: Bo-
że mie nie żyw, iezli inaczej mówię, ni-
żeli rozumiem. A tu gospodarz we-
wngtrz jest Meronem, a z wierzchu u-
kazuje się bydy Ratonem. Nandowa-
to się takich wiecey. Drogeneś przy-
rownął ich koniowi Trojańskiemu,
ktory z wierzchu był bogini Junonie
podobny, a wewngtrz żołnierzy zbroj-
nych pełny. Arystoteles powiada,

Hieron.
in Epist.

Apud
Laert.

Lib 9.
Ethico.

jęgorsi daleko są nad onego, który sa-
bywa monete łwie. Ten bowiem
oczy, a owo serce ofukłwa. Oiać za-
łośnie eklamule Cyprjan ś. coż czyni Lib de
w sercu Chryściańskim; wilkowi fro- uniate
gość, i psow wściekłość, i iad śmier- Recl.
telny wejow, i krowa okrutność
besty? Dalepley z każdym iść pra-
wdą a Bogiem, ścyrności bez obłu-
dy. Bo mówi medrzec: teżył żdra- *Przyp. 11.*
dliny a serce nieścyrne obrzydliwoscią
jest przed Panem. A Dawid po- *Psal. 55.*
wieda, że ludzie żdradliwi nie doydą w
pośrzod wieku swego.

Lecz postapmy dalej.

Ukazuje nam Ewangelista cud, który *II.*
Pan Jezus nad człowiekiem opu- Cześć.
czym uczynić raczył, w ścześkolsi-
cznościach. Pierwsza jest okazya *Okołizno-
ści,*
cudu tego: druga, pytanie które Pan
Faryzeuszom przelożył: trzecia, mi-
czenie Faryzeuszom: czwarta, wydro-
wienie opuchłego: piąta, obrona
uczynku tego: szósta, zawstyżenie
Faryzeuszom.

Pierwsza okoliczność zamyka się *I.*
w tych słowach: Oto człowiek nie- *Drapa.*
ktory opuchły był przed nim. Ten ci
dał Panu okazya do uczynienia cudu.
A to dziwna, że tu Ewangelista nie mia-
nuie wyrażnie, iako tam wśedł, iezliż
sam z trefunku albo dobrowolnie, czyli
też za staraniem ludzi dobrych tam był
przyprowadzony.

Cyryllus i Hieronim są tego rozu- *Rozumie-
nia Dycom
ś. o tym
opuchłym*
mienia, że go Faryzeuszowie na to na-
prawili, aby mieli okazya i przyzwy-
podchwycić Pana w uczynku jego:
iakoż okoliczność znać o tym daig.
Jedna, że mu dom Faryzeuszom o-
tworem stoi, i tam ma wolny przystęp,
o co innym jebrałom trudno. A ludzi
małych,

małetnych, tam tedy goście są, wrota i forty, dobrze i opatrzenie zamyka, żeby tam lada kto nie wszedł. Druga, niest mu tam wejścia nie broni, i nie pyta: Po co, i iakoś tu wszedł? twola rzecz na ulicy zebrać, nie ludzie uczciwie przy posiedzeniu nadchodzą. Trzecia, że wszedłszy w dom milczy, przed Panem stoi, i słowa nie mówi, niecz nie prosi, czego inni zebracy nie czynią. Z tych okoliczności zamyka kościelni Doktorowie, że był od Faryzeusów umyślnie na to naprawiony. Zbył to może. Bo sobie myśleli: wiemy, że rad chorych uzdrawia, albo uzdrowi tego, albo nie uzdrowi, albo też nie będzie chciał uzdrowić. Uzdrowił go, to będzie miał przyczynę ukazać niepośluszeństwo tego, że sabbat zgwałcił: nie uzdrowił, to mu odechmiemy wśchmoczność tego: a nie będzie go też chciał uzdrowić, to rzeczem, że jest człowiek okrutny, niemilosierdny.

Obłudność
Faryzejska

Obłudność
Judejska.

Obaczcie namillsi, iak niebezpieczną łapaczkę na Pana zastawili. Alch coż dziś takich łapaczów a obłudników między Chrześciany, którzy się zwierchu przyjaśniali pokazują, a nie nie myślą ledno iakoby że w czym podešli, ulowili, podchwycili. Zgadza dła na świecie miłość, i prawe przyjaśnienie. A z drugiej strony iako wiele fałsu, obłud, zdrady między wśmi stany. Obeydźcie, mówi Prorok Jeremiaś, ulice Jerolimskie, upatrujcie, a obaczcie, szukajcie po ulicach tego, jeśli tam znaleźć możecie meza sprawującego sąd, a któryby szukał prawdy. To na on czas Prorok mówił, a co by dziś czynił, by do nas przychodził, a obaczył co się dzieje, i wlaścza je, iako drugi Prorok mówi, zginał

Jerem. 5.

Mich. 7. 2.

pobożny i ziemie, a bezerego między ludźmi nieniaś, wchycy na krew strzeżę, każdy towi ścieg brata swego.

Lecz porzucmy na Pana Jezusa, co na te ich obłudę mówi? Żada wa pytanie mówiąc: Godził się w sabbat uzdrawiać? Potrzebne to iście pytanie było. Sabbat bowiem na on czas nie od ludzi, ale od Boga postanowiony był, i od niego wziął początek swój: w sześciu dniach bowiem stworzył Pan Bóg niebo i ziemię, morze, i co w nich jest, a dnia siódmego odpocynał i błogosławił dzień siódmy i poświęcił go. I podawałac dśleścieńoro przykazanie ludowi swojemu, powiedział: Pamiętaj, abyś dzień sabatu święcił. Stłusnie tedy pyta Pan Jezus: jeśli się godzi w sabbat uzdrawiać? aby miał przyczynę i nie mi o sabacie mówić, i w czym prawdziwy obchod tego należy, ukazać. Obchod bowiem i święcenie sabatu z rozmaitemi zabobonami pomieszane mieli.

11.

Pytanie
Faryzeu-
sowi saba-
tu.

2. 20.

W sabbat nie dali po trawie chodzić, aby się nogami nie wyrwała: na drzewie nie wieszali, aby gałąz nie upadła: owa mieli tych bańek co nie miara. Zaczynam też o Messyasu swoim zmyślać, że przed Nalem przez cały tydzień umiżany jest. A w sabbat go spuszcza z lencucha, lednak przecie na to się błogosłowski gadzierzany bywa, który snadnieby mógł zerwać, gdyby sabatu sanować nie miał. O banli niestychane, a który Prorok, synowie Abrahama, o tym piše? gdzieście o tym w Biblii czytali?

Superstycy-
e i
domskie w
Sabbat.

Oto, takimi superstycjami obchod Objęcia sabatu u Żydów pomieszany był:

Stłusnie

Słuchnie ich tedy pyta Pan Jezus: Godzili się w sabat uzdrawiać?

A tu rzekłby kto: Czemu my Chrześciane nie sabat, iako Żydzi, ale niedziele święcimy? Odpowiada na to

ad Inquil.
Januar.
Oblam. 1.

Augustyn s. na dwu miejscach. Raz: Dzień Pański, albo niedziela (bo tak Jan s. niedziele zowie) nie Żydom, ale Chrześcianom zwartwychwstaniem Pańskim jest okazana, i z niego poczęła mieć jasność swoje. Tu słysząc, że my Chrześciane niedziele a nie sobote święcimy, na pamiątkę Pańskiego zwartwychwstania. Nie z żadnego wymysłu ludzkiego, ale z podania Apostołow s, którzy zaraz po zwartwychwstaniu Pańskim nie w sabat ale w niedziele schadzili swe nabożne miować poczęli: ktore i Pan Jezus ukazaniem się swoim po kilka razy potwierdził.

Lib.
contr.
Fauft.
Manich.
19.

Na drugim miejscu te przyczyny Augustyn s. ukazuje, gdy tak pisze: gdy pytaś: czemu święta sabatu nie zachowuje Chrześcianin? odpowiadam, dla tego, że co w figurze było znaczone, Chrystus już wypełnił. Zaczynam i Paweł s. świecenie sabatom zowie cieniem rzeczy przyszłych, i toż potem wykłada w liście do Żydow w rozdziale czwartym.

Roł. 2.

A tak niechay Żyd niewierny, z swoim sabatem na harc nie wyjeżdża. Bo obchod sabatu, ceremonia była i figura Pańskiego odpocznienia w grobie, po dokonaniu naszego zbawienia: ktore że się już wypełniło, tedy tej ceremonia ustata, i jest odmieniona. Bo iako cień ustata, gdy słońce nadejdzie: tak po nadejściu i nastąpieniu prawdy, figura ustępować musi.

III.
Milezenie
Jezusa
sow.

Co obaczynosy, przysłuchajcie się

proszę potrzeście odpowiedzi Karzen-
sow, co Panu na pytanie tego za re-
spons dali, i co mu odpowiedzieli? Mili-
czeli, bo tak pisze Ewangelista: a oni
młczeli. A to czemu? Czyli nie mieli
zto geby, aby byli odpowiedzi iaką uczy-
nili? Ach nieestety, mielić oni geby i
słow dostatek, kiedy Jezusa niewinne-
go przed pospolitym człowiekiem osta-
wiali, ale kiedy mu co w oczy mówić
mieli, zarazem młczeli, nie umieli geby
otworzyć, własn timer iakby im ię zawię-
zał. Takci i dziś sika takowych napy-
dnie, którzy w oczy nie umieia nic mo-
wić, pięknie i łagodnie gadaia, a krom
oczu namowia się obliżnym, czego ani
gardlem ani pocztwością swoia do-
wieść nie moga. A to są nader zli
ludzie, ktorzy z trudna się człowiek
pobożny ma ustrzedz. Lecz wezmą
zapłata swoje.

Obraz
obudni-
kow.
W oczu
młczy.

Pan Jezus nie dba nie na ich oblu-
de, ale ulgowy opuchłego, uzdrowił
i puścił od siebie. Takci by miało
bydż. Od czynienia dobrych uczyn-
kow, nie ma nas nic oderwać, ani lu-
dzka jazdrość, ani nienawiść, ani oblu-
da. Niech krzywo patrzy kto chce,
czyń ty dobrze, nie szukaie tak dalece
chwały swojej, ani chwały ludzkiej,
iako chwały Bożej: a też bedzieś
miał chwałę od Boga. Ktoż jest, co-
by każdemu dogodził? Umieia niekto-
rzy, by nalepsze sprawy, opa obracać.
Ktoż ludziom dogodzi?

IV.
Uzdrowie-
nie opuch-
tego.

Uczy nas tu tedy Pan Jezus, nie
tylko żeśmy powinni ludziom ubogim,
i ułomnym a niedostatecznym dobrze
czynić, ale też zarazem naukę nam da-
le, na takich uczynkach dzień s. niedziel-
ny trawić mamy, zwłaszcza, abyśmy
uczynili miłosierne okazowali tym,
ktory

Ol. 6.
Matt.

Ceren-
pry u-
młczy.

V.
Obro-
nien-
Pań-

Chry-
Mat

Ktorzy ich po nas potrzebuja. Nie dosyć bowiem w niedziele, w śmieto, nie robić, nie dosyć do kościoła iść, nie dosyć słowa Bożego słuchać, modlić się: potrzeba i rękę miłośnierą przykładem Pańskim wyciągnąć. Bo inaczej nabożeństwo nasze, małoby co było Panu Bogu, po takiej rzeczy, przypiemne. Uczynki miłośnierdżia przechodzą ustami kościelną, a wsta-
 Oj. 6. Matt. 9. fca, że nie tylko w starym ale i w nowym Testamentie powiedziano: Mi-
 Ceremonie przy uzdra- wieniu.łośnierdżia chce, a nie ofiary.

Nie bez przyczyny też tu osobnych ceremonij przy uzdrowieniu człowieka tego Pan Jezus zajmuje. Dotknął się go, aby obaczył, żmu on pomógł, a nie kto inny: uzdrowił go, aby po-
 V. Obrona uczynku Pańskiego.poznali wszechmocność tego: puścił go od siebie, aby na oko oglądali, że zdrowia dostąpił. A tak uznawany żad wszechmocność natury tego, nie tylko Bostien, ale też człowieczey.

Uzdrowiłszy Pan Jezus tego opuchłego, widząc, że to przeciwnikiem le-
 go było nie w smak, czyni obronę uczyn-
 ku swego, mówiąc: Ktoregoż was ośleć abo wół wpadnie w studnię, nie wnet go wyciągnie w dzień sabbatu? O poważne słowa: Jakoby chciał rzec Pan Jezus: Coż jest zacniejszy go, człowiek, czyli bydło? przyznać
 Chryś. in. Matth. musieć że człowiek. Bydła bowiem dla człowieka, a człowieka dla siebie Bog stworzył. Jeżeli tedy bydło re-
 tuićie, a człowieka czemu retować nie macie? Temi słowami uczy nas Pan Jezus, jesteśmy zawołani wędzić konie-
 cznie, człowieka retować powinni

Alie a tak wiele ludzi na świecie, kto-
 rzy więcej staranie czynią, o konie, o psy, niżeli o bliźnie swoje. Na co na-

rzekałac Bernhardus mówi: oto taka przemotność, oślica upada, a jest ten który ją podnosi; dusza gnie, a nie-
 maś krobny to uważaj. Drugi zaś wlecey się kochać w bestnach, aniżeli w ludzkiej. Przy jacych dworach widzimy co się dzieje: Ples z Panem z jednego talerza le co naprzędniejszy kafil, a ubogi i polewski nie dostanie: ples się w posćci wysypia, a ubogi w gnoju leży: ples często kłiem zastrzy, a ledwie mu palcem pogroza a ubogi lada za przyczyną, biele bez miary, wle-
 żenie, klerpleć musi. Gdzieście ro-
 zumi smony, nieśczęśliwi ludzie, podzie-
 li? niechaj ples będzie psem, bestna bestna, człowiek by napodłensy, z kazy-
 den miary uśkanowania godzien, czego wy baczyć nie chcecie.

Naostatęk już słuchamy co Faryzeusowie czynią? Znowu stuklił piś, czele w młoch, i nie mogli mu nic od-
 powiedzieć. Ach taki wstyd taka sro-
 mota. Ludzie uczeni mała to za wiel-
 ką hanbę, kiedy kto w dysputacyi, tak daleko przynędziony bywa, że odpo-
 wiedać nie umie. Zaczni i Greko-
 wie, mieli przypowieść: Sprośna Lib. 6. ad
 rzecz milczec. A tu nie podli ludzie, ale Faryzeusowie, ktorzy sobie kluczy u-
 mienności przypisowali, milczec mu-
 śa. Ale w czas na nich, umiał im Pan w-
 notę potrafić, nazbyt się wynosili, i aż nazbyt o sobie rozumieli, zaczęli stu-
 fnie ich skonfundować, że mu odpo-
 wiedzieć nie umieli. Zego się spodzie-
 wać mogą wspany nleprzysłaciele, kto-
 rzy przeciw prawdzie leżyli swoje ostrza, że im Pan gebe żawłaje, aby upor-
 swey i zatwardzenie serca na oko oglą-
 dali. Boże im daj upamiętanie.
 R r r Trzecia

VI.
 Zauważajcie
 nie Fary-
 zeusów.

Cicero
 Lib. 6. ad
 Artic.
 Tit. 11.

III. Część. Trzecia część nas inż do siebie ciągnie, w której Pan Jezus instrukcyę i naukę potrzebną gościom zaproszonym podaje. Ewangelista we trzech ofolicznościach one zamysła, Pierwsza, ukazując okazję: druga, naukę same w sobie: trzecia, zamknięcie.

I. Okazy. Okazy była obieranie pierwszych miejsc, które widząc Pan Jezus, przytoczył im podobieństwo, chcąc im one przybliżyć, żeby się do pierwszych stolcom nie śpieszyli, ale owszem ostateczne obierali. A tu ukazując się znowu wolę dobrotę Pana tego, który nie będąc sprawcą zamieszkania, ale po-

zostawiając im, życzy tego, aby w przyszłości rzeczy dąstały się uczciwie i porządnie, nie ku zamieszaniu, ale ku zbudowaniu. A zwiastując (ad mensam, quasi ad altarem,) do stołu potrzeba iść, iak do ołtarza, z skromnością i z uczciwością, wyrządzaąc część komu część należy.

Hieron. In Epist. Bo gdzie tego nie ma, tam wżgardza i mianowicie jeden drugiego.

II. Nauka. Słuchamy nauki samej w sobie, mówi tak Pan Jezus: Gdybyś był od tego wezwany na weselę, nie śiadaj na przedniejszym miejscu, byś snadź zaczął nad cie nie był wezwany od niego: a przyśledłby ten który ciebie i onego wezwał, rzekłby tobie. Daj temu miejsce: a tedybyś je wstydem począł śledzić na poślednim miejscu. Ale gdybyś był wezwany będąc uśladz na poślednim miejscu, a gdy przyjdzie ten który cie wezwał, rzekłby tobie: Przypaść mi pośladz się wyżej: będąc miał część przed wyżej: zmiłmi spośledzającemi z tobą. O iak potrzebne naponnienie: tole o sobie

rozumieć, nad inne się wynosić, to pospolite nasze obyczaje. A osobliwie w niektórych bytających ludziach ta niecierpliwość, że się radzą do przednich miejsc ubiegają, i gniewają się barzo o to, kiedy jedne niż druga wyżej posadzą. O przekłeta pycha. Nie tu na ziemi, ale w niebie się do przednich miejsc ubiegamy, przez światło a Bogu miłe obcowanie. Nie ludziom, ale Bogu się podobać usługamy, Bogu mówić, u którego braku coś nie ma, ale w każdym narodzie, ktośkolwiek się go boi, a czyni sprawię. **Dit. 10. 7**

III. Kontinua. Nastatek inż zamknięcia tego podobieństwa słuchajcie: kto się, prawi, wywyższa, poniżony będzie, a kto się poniża, wywyższony będzie. Oraz tu słysząc, czego się wszyscy hardzi ludzie spodziewać mają, i ci którzy są winiostego serca, zwiastując upadku i poniżenia. Pan Bog aborwem przeciwnym się sprzeciwia, a pokornym dawa łaskę swoje. A iako nasświetła Panna śpięwa: składa mocarzę i stola, a podmyjsza pokorne.

Co my wiedząc, w Panu namili, naśladowmy dobroci, ludzkości i pokory Pana naszego. Bo jeśli się prawdziwie poniżemy, tedy wśędzie będziemy porównani.

A ty, o dobrotliwy i miłosierny Jezus, racz nam przed oczy postawić one światłe przykłady przedświatnych cnotliwych, abyśmy na nie patrząc, siebie w tym wszystkim naśladowali, i od ciebie się sprawo światych uczyli, a z tym przez zasługę twoje koniec wiary, to jest, żywot wieczny otrzymali, Amen.



Na osmnaście niedzielę po święten Trojcy,

Ewangelia u Matteusza S. w Rozd. 22, 34-46.

Lecz gdy usłyszeli Saryzeusowie, że zawarł usta Saduceusom, zeszli się wespół. I spytał go ieden z nich, zakonnik, kuśiac go i mówiąc: Nauczycielu, które jest nawietże przykazanie w zakonie? A Jezus mu rzekł: będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej dusze twojej, i ze wszystkiej myśli twojej. To jest pierwsze i nawietże przykazanie. A wtore podobne jest temuż, będziesz miłował bliźniego twego jako samego siebie. Na tych dwu przykazaniach wszystkich Zakon i Prorocy zawisnęli. A gdy się Saryzeusowie zebrali, spytał ich Jezus, mówiąc: co się wam zda o Chrystusie? czyim jest Synem? rzekli mu: Dawidowym. I rzekł im: iakoż tedy Dawid w Duchu nazywa go Panem? mówiąc: Rzekł Pan Panu memu: siadź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoje podnożkiem nog twoich. Ponieważ go tedy Dawid nazywa Panem, iakoż jest Synem iego? A żaden mu nie mógł odpowiedzieć i słowa: i nie śmiał go niżej więcej od onego dnia pytać.

Niewymownie usiłował Satana, Chrześcianie w Panu mili, żeby Pana Jezusa i słowo jego s. potłumił. Wynajdował do tego sposobu i środki rozmaite, aż tej nadozłatek zajęł dwolatkich ludzi prace i chytrości, a zwłaszcza Saryzeusów i Saduceusów. Saryzeusowie mieli iakoś wrodzoną wadliwą przeciwność Panu, i często się z nim ścierali. Świeżo wyprawili byli do niego ucznie swe z Herodjanym, pytając: Jezusli się godzi czynić dawać Cesarzowi, albo nie? lecz tak im mądrze odpowiedział, że się zdziwili, i opuścili go, odeszli. Po nich nastąpili Saduceusowie, i wdali się z nim w rzecz o zmartwychwstaniu ciała, ale i tym wnet gebe zawigzał, i dziwnie zamysły ich konfundował i pomiechał. Saryzeusowie znówu się naleźli i zaczęli swego probować, chcąc wiedzieć nawietże przykazanie w Zakonie. Rozwigał to pytanie Pan Jezus, i zara-

zem kwestyę o Chrystusie wtrącił, na którą nie mu nie odpowiedzieli, i od tego czasu wleceć się z nim w żadne dysputy w dawać nie śmieli. O skutku się im zaiste stało. Wymy na ten czas wziętoży przed siebie Ewangelia, dwie rzeczy uważamy.

Naprzód, obaczmy pytanie, o nawietzym przykazaniu, które Panu Jezusowi nauczony w Zakonie zadaje.

Potym, pytanie o Chrystusie, które Pan Jezus Saryzeusom przekłada. Obojga prośbę z pilnością posłuchajcie.

Pan Jezus, o którego tu część i chwale idzie, niech w mowieniu i w słuchaniu mnie i wam błogosławi, Amen.

Pierwsza część dzisiejszej Ewangelii. Ukazuje nam dwolacie osoby: Dwie strony iednej strony stoig Saryzeusowie: po drugiej Pan Jezus.

O Saryzeusach przypomina Mat. S. trzy punkta: pierwszy, że iakoż o nich mówią? **Pr 2**

przy-
mna Ewa-
nietista.

1.
Za iaka o-
tazba?
Lib. 2. de
bello Jud.
cap. 7.
Zydowski
sekt.

1.
Faryzeu-
row.

2.
Eseusow.

3.
Saduceu-
row.

Matt. 22.
Obietcy
Saduceu-
row.

okazywa? drugi, i iaka intencja? trze-
ci, czy Pana Jezusa pytała?

Okazywa zamysła się w tych slo-
wach: Ustąpił Pan Jezus Saduceu-
rowi, jeżeli się. Pięć Jezus, że na
on czas Zydowie mieli trojakkę sektę.

Pierwsza była Faryzeuszów. Ci
wskładali Zakon i Proroctwa, iymot ich
zwierzchnonnie był powabny i wrze-
czy światobliwy. Lecz kiedy mieli
miedzy sobą wielkie. O Zakonie Bo-
żym uczyli, iż posłuszeństwo powierze-
chne jest dostateczne ku wypełnieniu
Zakonu Bożego, o Messyasie nie in-
nego nie wiedzieli, ledno to, że miał być
Synem Dawidowym. Przypad i
ustaw ludzkich, więc zabobonów mieli
co nie miara.

Druga sekta była Esseusów. Ci
w celiach mieszkając jadłami z ludźmi
konwersacyi nie wiedli, dobra mieli
spolne, chorzy radzi słuzili, żywot ich
był skromny, iarnogrzebników ja-
dnych miedzy sobą nie cierpieł.

Trzecia była Saduceusów. Ci
byli Episkurami własni, i nie wierzyli,
jeby był Anioł albo dyabeł, jeby było
niebo albo piekło. Odrzucali Proro-
ctwa, tylko Mojżesza nie. Nie wierzy-
li żywotnych wstania ciała, nieśmier-
telności dusze, żywota wiecznego.

Na tych tedy ukazule tu Ewanieli-
sta, że im Pan Jezus usta zatkał. Było
to bowiem lednego czasu, że mu zadał
takowe pytanie: Mistrzu, Mojżesz
powiedział, jeśli kto umarł, nie ma-
jąc potomstwa, jeby brat tego prawem
powinnować wiać połąć żonę jego, i
wzbudził potomstwo bratu swojemu.
U nas było siedm braci, pierwszy oje-
cimy się umarł, a gdy nie miał po-

tomstwa, zostawił żonę swoję bratu
swojemu. Także i wtóry, i trzeci aż do
siódmego. A po wszystkich umarła
też i niewiasta ona. Powiedźże nam
tedy, którego z onych siedmi będzie w
żmartenych wstaniu, ponieważ i ja wży-
scy mieli. Ze wykretność był im Pan
Jezus trojakim argumentem.

Pierwszy wziął z poważności Pla-
sma, mówiąc im: błagajcie, nie umie-
ciec Plsma. I zarazem przytoczył
Plsma z wstanych ksiąg Mojżesowych,
gdzie Bóg tak mówi: Jam jest Bóg
Abrahamow, Bóg Izaakow, i Bóg
Jakobow. I argumentule tak:

Bóg nie jest Bogiem umarłych,
ale żywych.

Bóg jest Bogiem Abrahama, I-
zaaka, i Jakoba:

Wlec idźcie zatem, że Abraham,
Izaak, i Jakob żyje.

Drugi dowód wziął, od możności
mocy Bożej, mówiąc: Błagajcie nie
umieciec, albo nie znając, mocy Bożej.

Drugi dowód wziął, od możności
mocy Bożej, mówiąc: Błagajcie nie
umieciec, albo nie znając, mocy Bożej.
Dziwna moc ukazule Pan Bóg w
naturze, której ludzkie nie baczę. Iza-
ak to nie moc Boża, że obumarł iasko-
łki, muchy, jaby na lato ożywiać? I-
zali to nie moc Boża, że śle na wiosnę,
pola, soki, ogrody, zieloną barwę o-
przywać? Czy i podobnej mocy Sa-
duceusowie nie uważali, a żmartenych
wstania śle zapierać śmieli, Jako-
by Pan Bóg tej mocy nad umarłymi
nie mógł zająć, którego nad innymi
stworzeniem osumierałym zająć?

Trzeci dowód wziął, od stanu ży-
wota przyszłego, mówiąc: Wżmarte
wstanie, ani śle żenig, ani za-
mąż chodzą, ale są jako Aniołowie Bo-
ży w niebie. Zemi słowny dat znać,
że niebieście rzeczy według ziemskich nie
mają

1.
Ab auto-
ritate
Scripturae
2. Moj. 3.

2.
A poten-
tia virtu-
tis Dei.

3.
A statu
vita fi-
turae.

mała być sadzona. Inakby iest stan teraźniejszy, a inacby będzie żywota przyszłego.

Psal. 2. Tak argumentując Pan Jezus, zaskak usta Saduceusom, co usłyszawszy Faryzeusowie; chcieli się tego zawstydzenia zemścić, zgromadzili się, zawołali Koncyljum, wypełniając one słowa Prorockie: Książęta jeśli się spolem przeciwko Panu, i przeciwko pomazaniemu tego.

Observatio. Obaczcież tu fortel katanński, iak przeko ludzkie między sobą niezgodne, na prześladowanie dobrych i pokornych ludzi zgodzić może. Faryzeusowie z Saduceusami w nauce byli niezgodni, a między na Pana Jezusa przeko się zgodzili. Takci Herod z Pilatem, zjednali się i spikniali na śmierć Pana Jezusowego. Teraz dzisiaj widzimy: tak wiele reguł między sobą niezgodnych, gładzą się, gdy na Pana Jezusa i kościół tego skurmoować ma. Boże im odpusć.

Do z strony okazuje pytanie Faryzejskiego.

II. Pomtore obaczcie, z iaką intencją pytali? Spytat go jeden z nich Zakonnik, kusiąc go. O opętana obłudno. Nie pyta ten Hypokryta żeby się uczył, ale żeby kusił, to iest, żeby miał przyczynę spotwarzyć i obydzić Pana, ięśliby co niesforemne wyrzekł. Właśnie iako i dzisiaj tydzień, prosili go na ucztę, a tym czasem podstrzegali go. O iak śita takowych ludzi na świecie, którzy mają tego: dny leży a pod nim truciźne, ledwabi słowka, a pod nimi zdrade, Antelkcie usta, a katanście serce. Seneka mówi: sprośna rzecz iest, inże mówić, a inże rozumieć. Nie baczg dzisiaj ludzkie, ach nieszczęsny, na taką spro-

śność. Pięknie się oskarżować, a inaczej myśleć, to dzisiaj pospolita. Leon, Leontius cyuś Cesarz zwołyki był mawiać: Piękna Cesar. serca i ust zgodna. Dzisiaj u wielu ludzi tak daleko są usta od serca, iako niebo od ziemi.

Potrzącie już słuchamy pytania Faryzeusów: Mistrzu, prawi, które iest narwiętkie przykazanie w Zakonie? Zudź mieli trojaki zakon. Jeden, kościelny o ceremoniach i obrzędach kościelnych. Drugi, politycki o obyczajach. Trzeci Bęski, a przykazaniach Bożych. W tym trojakim Zakonie, rachowali bęść set i trzynastcie przykazań. Faryzeusz tedy pyta Pana, któreby z tych było narwiętkie, nie żeby się czego nauczył, ale żeby nieumiejetność Pana na słuch wyrzknął. Odyś wielec obaczcie zwozyczaj złych a upornych ludzi, iż chociaż raz i drugi bywaig zwojęzani, a wśakże nigdy prawdy uznać, ani się uspokoić mogą, ale jawnie nowych fortelów i łapaczek szukaig, iakoby prawdę zagrześć i zakłumić mogli.

II. Nie opuścimy te obłudniki porzucimy; drugiej strony na Pana Jezusa. Ten trojako sobie z Faryzeusami postępuje. Naprzód odpowiada im. Potym, proponuje summe zakonu. A naostatek, rozgađeł i daniel swole; o prawym tego wyrozumieniu ukazuje.

Naprzód tedy odpowiada Pan Jezus przeciwnikom swoim, choć nie był do porwiniem. Do mowi Hieronim ś. nie godzien słyszeć prawdy, kto zdradliwie pyta. Ktoż mógł zdradliwie pytać, iako Faryzeusowie, a przecie Pan Jezus odpowiedział; choć wle dzał zdrade i obłudę ich. Uczy nas tedy ludzkość i skromność, która wie-

Epil. 4. Dle nauki Apostolskiej, wszystkim ludzkości, ma być wiadoma.

Propositio 2. Powtore, summe Zakonu propozycje we dwomgu przykazaniu: pierwsze bierze z piątych ksiąg Mojżesowych, o miłości Bożej, i mówi: be-

1. Moy. 6. dyleś miłował Pana Boga twego, je wszystkiego serca twego, i je wszystkiego dusze twojej, i je wszystkiego myśli two-

2. Moy. 19. 17. Drugie, o miłości bliźniego, które bierze z trzecich ksiąg, i mówi: bedyleś miłował bliźniego swego jako samego siebie.

Cośmy winni Bogu? W ten odpowiedź swojej uczyniasz Pan Jezus, cośmy powinni Bogu i bliźniemu. Bogu winniśmy miłość z całego serca, dusze i myśli. Coż to za miłość? słuchajcie prośbę Doktora Kościelnego wykładu. Ten Bo-

Miłość. ga miłuje z całego serca, który mu nie rozdwojonym sercem służy, i nadeń a bo zarówno z nim żadnej rzeczy nie miłuje. Bo jako enostliwa biatagto-

Hom. 26. wa, mówi Chrystostom, która meza swego miłuje, żadnego innego nie miłuje: a teźliż innego miłuje, już nie miłuje meza: także i człowiek, Boga

Je wsh. 1. 1. miłuje, światła nie miłuje. Je wszystkiego dusze. tkiej dusze zaś, ten go miłuje, który mu bezprze służy, i bezprze go miłując, nie tylko wszystko co ma, ale i dusze gotow

Je wsh. 1. 1. jest utracić dla niego. Je wszystkiego myśli. tkiej myśli ten go miłuje, który o tych rzeczach tylko myśli któreby affekt miłości tego w nas wzbudzić mogły.

Praxis. Podźmyj do doświadczenia samych siebie, a obaczmy, kto go tak miłuje, a kto nie miłuje. Nie miłuje go tak takomy, ponieważ serce jego tam obrocione, gdzie i pieniądże jego. Bo komu kto służy, temu też i serce przysłada. Nie miłuje go tak nieczemny od-

stepca odwiary, który wlecey sobie w dżo zdrowie doczesne, niżeli samego Boga, wlecey ziemie niż niebo, nie pomniąc na ono co Pan powiedział: Coż Matt. 16. pomoże człowiekowi, choćby pozyskał wszystkie świat, a duszeby swojej zatracił? Nie miłuje go też tak, żaden pędny, gniwotliwy, i nadercy człowiek; bo wszystkie myśli jego na tym są, iakoby się wynieść nad inże, nikomu naprzód nie dać, pomścić się nad nieprzyjacielem swoim.

Diaćte kalendarstwo, opuścimy Boga stworzyciela swego, nad którego niemaż nic droższego, wieść się na miłości, tych obłudnych rzeczy, światła, ciata, i rozkoszy jego. Bernhardus mówi: dla dwu przyczyn mamy miłować Boga, je albo nie sprawiedliwego, albo nie, pożyteczniejszego, nie możemy miłować. O słusnie zaś. Bo coż jest sprawiedliwego, iako miłować tego, który nas umiłował? coż też i pożyteczniejszego, iako tego miłować, od którego wszystko mamy? a tu woła Hugo: Duszo moja, Lib. de poryzy na świat, a uwaj u siebie, le- arrha 2. żliż na nim co jest, coby tobie służyć nie miało. Miłujże tedy tego, od którego goś, tak jest umiłowana. Miłuj go w darach jego, które od niego dane są.

Z drugiej strony uczyniasz też tu **Cośmy winni bliźniemu?** Pan Jezus: Jakąś miłość po winni bliźniemu? Miłuj, prawy, bliźniego swego, iako samego siebie. Ktoremu słowi nie ukazuje nam na gwałtownie, ale nam samym na się, i chce abyśmy bliźniego miłowali, tak iako sam siebie. A tu już każdy sobie kazno, dyleś byś moje. Jakimes sobie przyłacielem,

Miłość iac
to samym
sobie

łaćlelem, takimes tej powinien bydl
bliznemu swoiemu. O lakojes ozie
bia miedzy ludzmy swieta a dostoina
mitosci. Niemaś nic rzedkego na
swiecie, nad miłosć. Odludy zdrady,
fałsu, wśedzie peino, śnadż i miedzy
nabliżkami przyiacioły o miłosć barzo
trudno. Mojem dżis słusnie ony ja-
łoby Proroka Micheasa zajyc: Zgi-
ngł miłosćterny na ziemi, a niemaś ja-
dnego śczerego miedzy ludźmi, wśyścy
czpiala na krew, każdy śiećla łapa bli-
żnego swego.

Mich. 7.

3. Potrzećie iuż Pan Jezus rozśadeł
swoi, o tych przykazaniach czyni: a to
troiaki: jeden o pierwszym: drugi, o
wtorym przykazaniu; trzeći, o obo-
gu razem.

1. Pierwszym
wpyim.

O pierwszym mowi: toć test pier-
wsze i nawietke przykazanie. O ja-
ste napterwsze i nawietke, względem
Boga, ktorego nam miłowac rozka-
zuie. Nadeń bowiem niemaś nic
wistkego. Stuchay co Dawid mo-
wi: Wielki jest Pan i Bog nasz nad
wsytkie bogi.

Psal. 136.

2. O wtorym mowi: a wtore podo-
bne jest temuż. Podobne z tych przy-
kazaniach czyni. Pierwsza, iż iako omdzie pier-
wsze przykazanie, doskonała nam mi-
łosć rozkazuie, tak też i to wtore. Dru-
ga, iż iako omdzie w pierwszym przyka-
zaniu, kto Boga miłuje, ten iuż in-
nych bogow nie zna, ani im służy, imie-
nia Pańskiego na daremno nie bierze:
tak też i tu kto bliźnego miłuje, nie cu-
dzołozn, nie zabli, nie kradnie. Trze-
cia, że miłosć Boga bez miłosći bli-
źnego być nie moze. Bo mowi Jan
ś. Jezusby kto rzekł: Miłuje Boga, a
brataby swego nienawidział, kłamca
jest; abowiem kto nie miłuje brata

1 Jan. 4.

swego, ktorego widzi, Boga, ktorego
nie widzi, iako ma miłowac? Teć sa
przyczyny, dla czego wtore przykaza-
nie pierwszemu test podobne.

O oboggu przykazaniach mowi
Pan Jezus: Na tych dwu przykaza-
niach wśyśtek Zakon i Prorocy zawie-
śneli. Zrozumiećie, prośe, te słowa
dobrze. Zawieś wśyśtek zakon i Pro-
rocy w tym dwouggu przykazaniu, z
tey miary, że cokolwiek Meneś i Pro-
rocy o miłosći Boga i bliźnego pisali
i mowali, to się wśytko w tym dwoug-
gu, przykazaniu zamyska. Zaczym i
Apostol mowi: Koniec zakonu, iestci
miłosć z śczerego serca.

3. Oboggu.

1 Tym. 2.1

Otoż macie rozśadeł, ktory Pan Je-
zus o tych przykazaniach czynić raczył.

Observa-
tio.

Zgad widziimy, że to wielkie przykaza-
nie, i ku chowanu nie tak łatwie, iako
niektorzy rozumieja, powiedaiać, że
cłowiekowi odrodzonemu i w łasce
Bożej postanowionemu Zakon zachow-
wać jest rzecz podobna. Ale dla Bo-

Concil.
Trident.

ga, cym tego wjdny dowioda? Niech
powstanie Adam oćlec wśytkich ludźi,
i Abraham oćlec wśytkich wiernych, z
syny i z corkami swoimi, niechje jedne-
mi usty zeznala, iezliż Boga z całego
serca, ze wśytkiey duze i myśli miło-
wali? i zakon doskonale wypelnili?
Projno, żaden się z nich tego nie be-
dże wazył, ale owszem rzekł: Studz-
nieużyteczni iest śmy. Zakon duchy-
wny, a myślny cielesny.

Łuk. 17.

Wiemy je
w nas, to jest, w cieie naszym niemaś
nic dobrege. Stai śmy się iako nie-
czysći wśyścy, i iako plati sługawion
wśytkie sprawiedliwosci nasze. Co
też uradziac Hyeronim ś, powiedział:
Przeklety ktoryby rzekł, że Zakon iest
do wypelnienia cłowieku podobny,
cłowieku

Rym 7.

1 Ia. 64.

człowieku w skazanej naturze będącemu, i ciało grzechu na sobie noszącemu.

Uż tak jest, czynimy co możemy, Pana Boga o posłanie z nieba prosząc, **Aug. Lib.** a czego tu wypełnić nie możemy, w o-
de Spir. S. nym da Bog przysłany żywocie wy-
lit. pełnimy, gdy Boga twarzą w twarz oglądamy. Druga część następuje.

II. Część. Zabawiliśmy się nad zmyczay w pierwej części, druga tym przedzej przebieżemy, w której Pan Jezus pyta, a Faryzeusowie odpowiadają. O tym przypomina Ewangelista te okoliczności. Pierwsza tego? Druga ocz Pan Jezus pyta? trzecia, co mu odpowiedział? czwarta, jako odpowiedź przyjmie? piąta, jako na tej dysputacji stanął?

I. Kogo pyta? O pierwej tak pisze: a gdy się zebrali Faryzeusowie spytał ich Jezus: Faryzeusowie byli ludzie hardzi, którzy rozumieli o sobie, że wbytkie rozumy na świecie poiedli, i chcieli bydy mądrzy za nauczyciele. Oni, gdy się zbiegli do gromady, odpowiadając Pan Jezus na ich zdradliwe pytanie, sam też już opponował, aby tak i odpowiedziami i pytaniem znał mądrości swojej pokazać, i nieumiejętność przeciwników swoich na tych **Matt. 15.** wytknął. Zaczynam też innego czasu po-
14. wiedział: Dajcie im pokoy, ślepi są i wodziwie ślepych.

II. Czy pytał? Powtórze słuchajcie, ocz ich Pan Jezus pyta? Mówi im: Coż się wam zda o Chrystusie czym jest Synem? Zadaie im te kwestye względem ich nauki. Uczyli bowiem, że człowiek zakon doskonale wypełnić, i sam sobie sprawiedliwość, zbawienie i żywot wieczny zaśluzyc może. Messyasa go-
tym człowiekiem ukazując, o zaśludze

tego nic nie wiedzieli. A tak prześwi-
sich opaczemu rozumieniu, proponuie im te kwestye i mówi: Coż się wam zda o Chrystusie? aby miał przyczynę, dać im do zrozumienia, że żaden człowiek zakonu doskonale wypełnić nie może, a iżo Chrystusie więcej niż o prostym człowieku rozumieć potrzeba, a iż w znalomości tego zbawienie i żywot wieczny należy. O czym powiedział: Dycze, ten ci jest żywot wie-
Jan. 17. 3. czny, aby poznali ciebie samego Boga prawdziwego i któregoś na świat posłał Jezusa Chrystusa.

Potrzebie ukazuje nam Ewangelista **III.** odpowiedź Faryzeusów: Nieśli mu, Co odpo-
prawi, Dawidowym: nie śle odpo-
wiedzieli. Bo wedle człowieczeństwa swego, był Synem Dawidowym, z familii Dawidowej według obieranie narodzonym. Umiałże ta ich odpowiedź nie była doskonała. O człowieczy naturze tego wiedzieli, a o Boskiej nie wiedzieli. Jednakże go Pan Jezus nie gani, mamy tu świadectwo przeciw niektórym Sekciarzom, którzy prawdziwego człowieczeństwa Panu Jezusowi nie przyznawali. Je-
Appolli- den był Apollinariusz, który udawał, że
naris. człowieczeństwo przysłał bez dusze.
Drugi, Manes, od którego Manichei
posłał, ten powiedział, że nie ciało ale Jan-
tasina albo kfiast ciała przysłał. Trzeci, Apelles.
Apelles, ten ciało niebieskie albo po-
wietrzne formował. Czwarty, Ba-
Valenti- lentynus nieiafi, od którego Walen-
nus. tyniani posłał, ten udawał, że ciało od
Ducha s. z nieba przyniesione, które
błedy od Doktorow kościelnych, a
mianowicie od Epifaniusza, dawno są
zbite.

Poczwarte

IV. *Jako Pan odpowiedź tych Faryzeuszów przysłał?*
ich odpo- Nie kontentnie się ich odpowiedź,
wiedzi ale i prowadził do Psalmów Dawi-
prysłał? domnych mówiąc: Jakoż tedy Da-

wid w Duchu nazyma go Panem, mówiąc: Kiekt Pan Panu memu, sigdż po prawicy mojej. Otoż tu Pan Jezus ukazuje się nie tylko Synem ale też i Panem Dawidowym, a tak i człowiekiem i Bogiem prae-

Lib. 3. de *Assum.* *Hom. 12* *fine.*
 dżiwym w jednej personie. Przeto Metanazyus pisze; ucz się, że według czowieczeństwa Synem człowieczym jest, to jest, Dawidowym, a według Boskiej, tenże Synem Boszym jest w mocy, Panem sam Dawidowym jest.

Broń rze- cym hereti- cym. *Cerin- thus.* *Epiph.* *Lib. 1.* *Tom. 3.* *har. 42.*
 A tu znnowu broń nam Pan Jezus podaje, przeciwko niektórym herety- com, którzy mu bosztwa nie przyzna- wali. Jeden był, Cerynus, ten u- czyl, że się Pan Chrystus; Maryi nie urodził, i w ciele się człowieczym nie u- kazał, ale z nieba z nieznamożnego Dy- ca na świat przyszedł. Drugi był

Arrius. *Maho- met.* *Eunomi- us.*
 Arrius ten uczył, że miał Pan Jezus początek istności swojej. Trzeci, Mahomet, który go udawał bydlę tyl- ko Prorokiem. Czwarty, Eunomi- us, ten powiedział go bydlę Dyncu nie- równym. Ze i tym podobne blu- żnierze, porobili tu Pan Jezus gdy mówi: Kiekt Pan Panu memu.

Dwa bte- dy 39do- wstie. *1.* *Wlad.* *2.* *Wlad.*
 Zosta też tu zarazem dwa błędy zo- dow dżis: cyfych. Pierwszy, gdy po- wiedała, że Dawid tego Psalmu nie pisał, ale albo Melchisedech, albo E- leazar, Abrahamow sluga, albo który inny z czasów Dawidowych. Drugi, gdy tego Psalmu, nie o Chrystusie, ale o Abrahamie, albo o Dawidzie rozumieją, albo o Ezechyaszu, jako Ju-

stinus i Tertullianus pisze. Oba błędy zbila tu Pan Jezus, ukazując wyraźnie, że i Dawid ten Psalm pi- sal, i nie o kim innym, ale o Chrystusie go pisał. Zbidi iako miedzie tak i tu bawkami się bawić myśli.

V. *Jako sta- nat Pan Jezus.*
 Następnie, ukazując nam Ewanieli- sta, iako na ten dysputacyj stangł Pan Jezus: Zaden mu, prawi, nie mógł odpowiedzieć i słowa nie śmiał go nikt wtrecy od onego dnla pytać. Takż to bywa, kto komu doś kopie, tedy sam weń wpada. Faryzeusowie spodzie- wali się Pana zawstydzić, ale sami są zawstydzeni. Zego się spodziewać mogła wstyd, którzy nie tylko lewż, ale i pioro swe przeciwko Pana temu podnosią. Trudna z nim sprawa. Niemaj mądrości, niemaj rady prze- *Przyd. 27.* cym temu.

To my wiedząc, milujemy każdy z nas Pana Boga naszego, ile z nas *nie.* bydlę moje, z całego serca, ze wszystkley dusze, i myśli naszym, a bliźniego nasze- go, iako sami siebie. A czego nam nie będzie dostawato, siegamyż z na- drożkoy zaślugi Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, Syna i Pana Dawidowego, Boga i czło- wieka prawdziwego, który jest spra- wiedliwoscia naszą, zbawieniem na- szym, i żywotem wiecznym.

A ty, o Boże wszechmogący, Dyrze nasz niebieski, przez Ducha twego ś. za nadrożką przyczyna Syna jedynego, racz rozlać prawdziwą miłość w serca nasze, abyśmy się nade wszystko miło- wali, a Syna twego namilżego Bogi- em i człowiekiem prawdziwym uzna- ważąc, po śmierci żywot wieczny otrzy- mali, i z tobą na wieki wieczne kroła- wali, Amen.

Na dziewiętnastą niedzielę po świętch Tronch,

Ewangelia u Matteusza 5. w Rozd. 9. i 18.

Tedy wstąpiwszy w łódź, przewioził się i przyszedł do miasta swego. A oto przynieśli mu powietrzem ruśnionego, na łożu leżacego. A widząc Jezus wiare ich, rzekł powietrzem ruśnionemu: ufaj Synu, odpuszczone są tobie grzechy twoie. A oto niektórzy z nauczonych w piśmie mówili sami w sobie: ten błądzi. A widząc Jezus myśli ich, rzekł: przeczcie wy myślicie że rzeczy w sercach waszych? Abowiem, co łatwiej rzec? odpuszczone są tobie grzechy: czyli rzec? wstań, a chodź. Ale abyście wiedzieli, iż ma moc Syn człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy, tedy rzekł powietrzem ruśnionemu: wstaw się, weźmi łoże twoje, a idź do domu twego. Tedy wstawszy, poszedł do domu swego. Co uyrzawszy lud, dziwował się, i chwalił Boga, który dał taką moc ludzjom.

Lut. 5.

Dopuszczając Łukasz 5. te historye przeczyna, Chryścianie w Panu miłi, przypominają o żebraniu ludu, że się zdumiełi wbywszy, i chwalił Boga, i był pełen bojaźni, mówiąc: Dziwneśmy dziś rzeczy widzieli. Zaisze słusnie dzisie ten historyi, tytułem takowym ozdobili; a zają to nie dziwne, że Pan Jezus głowę a skryte myśli adwersarzów swoich widzi? Alzaj to nie dziwne, że paraliżem zarażonemu grzechy odpuszcza? Alzaj to nie dziwne, że mu nie przez żadne lekarstwo, ale słowem samym zdrowie celeśne przywraca? Zaprzode nie tylko człowiekiem ale też i Bogiem prawdziwym być musi. Bo któż grzechy odpuszcza, i tak cudownie uzdrawia, iedno Pan Bog sam? **Mat. 22.** Wleżmy tu tedy, czego Saryzeusowie dziś tydzień: zrozumieć albo nie chcieli, albo nie mogli, zrotaszcza, którym obyczajem Pan Jezus jest i Synem i Panem Dawidowym. Bo iako Syn Dawidow, w łódce się przewoził, a iako Pan Dawidow, widzi myśli ludzkie, odpuszcza grzechy swęta własną mocą, i uzdrawia paraliżem zarażonego w łóżku leżącym. Słowem

swolm. Zaisze żaden żywy człowiek tego uczynić nie może. Bo sam Pan Bog na myśli i na serce patrzy, sam Pan Bóg grzechy odpuszcza, sam Pan Bog chore i niemocne uzdrawia. Obaczmyż tedy te dziwne rzeczy, rozdziewszy Ewangelia na trzy części.

W pierwszym opisu Ewangelii sta drogie Pana Jezusowa z frałny Gerasenow do Kapernaum, i co się tam stało?

W drugim łaskawą pomoc, którą Pan Jezus paraliżem zarażonemu na rękę jego okazał.

W trzecim, heniranie bliźnierście Saryzeusow, za którym zdrowie celeśne nastąpiło.

Ku wysłuchaniu tych trzech części, o pilne a powolne uszy przysłuchajcie.

Pan Jezus z łaski swojej 5. niech w was sprawi serce i myśli nabożne, abyście odchodząc z bojaźnią i chwałą Bożą mówić mogli: Wleżliśmy dziś dziwne rzeczy! Daj nam to Jezus naśledzić, Amen.

Drodze Pana Jezusowa z frałny Gerasenow do Kapernaum, trzy ofelicznosci Ewangelii przypomina. Pierwsza, za jaką okazała się druga,

I.

Czesł. Obojętność.

druga,

druga, dokąd przyszedł? trzecią, co się tam stało?

I. **Ża iata staję.** Okazja była niewdzięczność Bergesenow, na których dziedzinie gdy przyszedł Pan Jezus, wędzili dwaj operanci grobow, zabili mu, a byli bardzo okrutni, tak iż przed nimi żaden on droga nie śmiał przechodzić. Ci zawołali mówiąc: I coż my z toba mamy Jezusie Synu Boży, przyszedł tu przed czasem dreczyć nas. Nie daleko była trzoda wielka świń. Ciartowie tedy prosili Pana, żeby im dopuścił, w one trzode wstąpić. Wziawszy pozwolenie weszli, i porobili wszystkie w morzu. Pasterze przybiegawszy do miasta opowiedzieli to mieszkańcom, którzy wyszedłszy prześciskali Panu, prosili aby z granice ich odśledził. On też wsiadłszy w łódź przeprawił się od nich przez morze.

Obserwacja. Obażcie tu, a podziwujcie się Chrześcijański człowiecze, wielkiej niewdzięczności Bergesenow. O mierni ludzie, woleli świnie swoje, niż Pana Jezusa i naukę jego. Przyszedł do nich Pan Jezus, niesąc im drogi skarb znatomości Bożej, i chcąc ich na drogę zbawienia nawieść, a oni dla marnej utraty proszą, aby od nich odśledził. Nałazłby i dziś takich swiniarzy wiec, którzy wieceni młulią swinie, aniżeli dusze swoje, wieceni doczesne dobra, niżeli wieczne, wieceni świat niż Boga i słowa jego, i wola gościć z bydłem swoim, to jest, z bydłecami zgdzami swoimi, aniżeli z Panem i Zbawicielem swoim. Strzeż się takich ludzi człowiecze wierny, byś zaś dla doczesnego zysku, dobra wiecznego nie utracił.

II. Z krainy Bergesenow odchodząc

Pan Jezus, przewiośł się i przyszedł do swego miasta. Co słyszymy, przyszedł Chrześcijańskie namili? miałże Pan Jezus także miasto swoje? Ach co miał mieć ten, który był sługą na siebie przysługującym, nie miał gdzie eby głosić swoje słowo: Nie miał nic wolać na świecie. Cóż Kapernaum zowie się miastem tego z tych przyczyn.

Pierwszą jest według św. Hieronima, że tam mieszkał, i mieszkaninem był. O czym świadczą Mattheus. 23. że opuściwszy Nazaret przyszedł i mieszkał w Kapernaum. W czym ufażule się wielka cnota mieszkan Kapernaumskich, że Panu Jezusowi nie tylko mieszkania, ale i prawa mieszkani go u siebie pozwoili. Nie tak iato dziś na wielu miastach. Przypomnij do miast i miastek wielkości Żydów, iawnie nieprzystać króla, a Ewangelistów ludzi cnotliwych, braci swych na jednym fundamencie wstawn z sobą stojących, przypomować i cierpieć w miastach nie chcą; nie mając na to żadnego prawa ani pozwolenia; od najwyższej zwierzchności. Co teżż ma być niech baczące serce rozsądzi.

Druga przyczyna jest według św. Augustyna, że tam cuda i znaki rozmaite czynił. Tam służył semikowe, tam syna królowego uzdrowił, tam zmarłą dziewięćkę wskrzesił, inne znamiona wykonywał. Przeto też powiedział: O Kapernaum ktoreś aż do nieba wywyższone, aż do pieła stracone będziesz. Bo gdybyś była była w Sodomie te cuda działał, ktoreś działała w tobie, zostalabyś była aż do dnia dzisiejszego. Boże daj to, aby dziś podobne głosy na miasta nasze nie były, ktore za ustawicznym, nie wiem

Dokąd przyszedł? Co słyszymy, przyszedł Chrześcijańskie namili? miałże Pan Jezus także miasto swoje? Ach co miał mieć ten, który był sługą na siebie przysługującym, nie miał gdzie eby głosić swoje słowo: Nie miał nic wolać na świecie. Cóż Kapernaum zowie się miastem tego z tych przyczyn.

Pierwszą jest według św. Hieronima, że tam mieszkał, i mieszkaninem był. O czym świadczą Mattheus. 23. że opuściwszy Nazaret przyszedł i mieszkał w Kapernaum. W czym ufażule się wielka cnota mieszkan Kapernaumskich, że Panu Jezusowi nie tylko mieszkania, ale i prawa mieszkani go u siebie pozwoili. Nie tak iato dziś na wielu miastach. Przypomnij do miast i miastek wielkości Żydów, iawnie nieprzystać króla, a Ewangelistów ludzi cnotliwych, braci swych na jednym fundamencie wstawn z sobą stojących, przypomować i cierpieć w miastach nie chcą; nie mając na to żadnego prawa ani pozwolenia; od najwyższej zwierzchności. Co teżż ma być niech baczące serce rozsądzi.

Druga przyczyna jest według św. Augustyna, że tam cuda i znaki rozmaite czynił. Tam służył semikowe, tam syna królowego uzdrowił, tam zmarłą dziewięćkę wskrzesił, inne znamiona wykonywał. Przeto też powiedział: O Kapernaum ktoreś aż do nieba wywyższone, aż do pieła stracone będziesz. Bo gdybyś była była w Sodomie te cuda działał, ktoreś działała w tobie, zostalabyś była aż do dnia dzisiejszego. Boże daj to, aby dziś podobne głosy na miasta nasze nie były, ktore za ustawicznym, nie wiem

świeć duchom powodem Ewangelii
ś, od Syna Bożego i Apostołów le-
go przez rozmaite cuda potwierdzone,
gdzie mogą prześladować. Panie
Boże im odpuść, jeśli nie widzą co
czynią!

3.
Propter
Evan-
geli-
am
prae-
dicationem.

Trzęcia przyczyna jest według Do-
ktorów drugich, którzy powiedzieli je-
Kapernaum dla tego było nazwane
miastem Pańskim, ponieważ tam cze-
sto uczył, i słowa Boże opowiadał,
nie pokatnie, ale iawnie, czego mu
mieszkanie Kapernaumscy nie bronili.
O świętym miasto, w których
Pan Jezus ma kościół swój, i kate-
dre swoje. U nas zaś wola cierpieć
bojnice żydowskie, w których iawnie
świeć, o Zbawicielu wszytkiego świata,
knaświeta matkę twoją, błazni-
i przeklinał: Cierpią nawet iawne
nierządne domy, w których się iawne
wszędziństwa i nierządy dzieją: a
tobie, o nadrobie Jezus, kościół i ka-
tedry nie życzę.

Tę przyczynę, dla czego Ka-
pernaum nazwane było miastem Pa-
na Jezusowym. Do tego tedy mia-
sto, z krainy Gerzesenow odśledzi,
przybieł Pan Jezus, ukazywać nam
osobliwą poświeć, że on z jednego mi-
eysca, z kościołem i Słowem swoim
ś. wygnany, indziej miejsce nadyje.
Zbývá go jedno miasto, przyjmule
go drugie, nie chce go jeden lud, przy-
mulego drugi. A tak nie rozumien-
cie tego, wybrani Pańscy, żebyś dżis
kościół Boży zagubić miało, gdy go
na jednym miejscu cierpieć nie chcą.
Szeroki świat. Nadyje Pan Bog
miejsce kościołowi swojemu, co się
temi czasami iawnie ukazuje.

III.

Proszę słuchamy iuz potrzebie, co się

stało kiedyś Pan do Kapernaum przy-
bieł? Oto, prawi, przynieśli mu po-
wietrzem ruszonego, na łozu leżającego.
Tu jednym okiem na pacjenta, dru-
gim na tragarze jego poglądać musi-
my.

Pacjent jest paralityk, to jest, cz-
wiele paralizem albo powietrzem za-
rażony. Paraliz jest choroba, która
pochodzi ze zatkania żył suchych lub
nerwów ruchomych. Bo trójakie są
żyły w ciele człowieka. Jedne są
waga medykowale Venas żyły krwone,
które się poczynają w wąrobie. Te
dodają krwi wszytkim członkom, po-
całym ciele, zgd karmią swoje błona.
Drugie są żyły pulsowe, które idą od
serca. W tych są Spiritus, przez te
dech do płuc i do serca pożycho-
dzi. Trzecie są żyły suche, które się poży-
niają w mózgu, a te są dwójakie. Je-
dne, Nervi sensitivi, które idą do
zmysłów, jako to do oczu, do uszu, do
złota. Drugie, Nervi motori, które
wszytkimi członkami ruchają. Te żyły
kiedy się kłystem w łagodnościach za-
tkną, przypada paraliz. Takiego
paralityka przynieśli tu Panu
Jezusowi.

A ten dwójak nam obraz ukazuje.
Jeden, obraz grzechu: drugi, obraz
chorob rozmaitych, którym podlega-
my na tym świecie.

Pierwszy obraz ukazuje nam Chry-
stusom ś. mówiąc: grzech bardzo ciężki
paraliz jest. Ziałyby to miary stu-
chacze.

Paraliz członki żarzone tak ro-
zwiezie, że członek ani władnąć ni-
mi, ani czuć nie może, właśnie iakby
marne były: Tak i grzech wewne-
trzne natury naszej siły przenikając,
spra-

I.
Patiens.Joty tro-
iatie:

Venas.

Arteria.

Nervi.

Obraz
dwójak.Obraz
grzechu.
Hom 69.
in Matt.

Lib.

13ym. 7. sprawione to: że w ciele naszym nie
Filip. 2. młeksza nic dobrego, i sami z siebie nic
ani chcieć, ani czynić nie możemy, co-
by się Bogu podobać miało.

Paraliż, albo nigdy, albo rzadko,
abo pomoli, i to za Bożą pomocą by-
wa uleczoney: grzech także z trudno-
ścią, i to od samego Boga, zgładzo-
ny bywa, wedle onych słów: Ja, Ja
sam gładzę przestępstwa twoje dla
siebie, a grzechom twoich nie wspo-
mniam.

Paraliż z ophania medyków we-
wnątrz purgacjami, zewnątrz oley-
kami odwilżającymi bywa leczony:
grzech także mimo wszytkie lekarstwa
wprzód oczyszczenia serca, potem oleju
radości Ducha ś. a naostatok kosto-
wnego cnego Balsamu, który z dołu
Chrystusowego wypłynął, potrzebuie.
Jan. 1. Krew bowiem Jezusa Chrystusa Cy-
na Bożego, oczyszcza nas od wszelkie-
go grzechu.

Obacz a uwazaj, Chryścianie nie
młny, iakle podobieństwo grzechu z pa-
ralizem.

2. Dugi obraz, iest chorob rozma-
Obraz cho-
rob. tnych, ktorzym podlegamy w tym żywo-
cie. Coż iest żywot nasz? Jedno hyn-
tał nieiały, w ktorym na rozmaite cho-
roby stekamy. Czyli że napisat Re-
Cyr. 40. drzeć? Je nedza wielka naznaczona
iest każdemu człowiekowi na świecie,
tiarżmo cieśkle potomkom Adamo-
wym, od tego dnia, ktorego się wro-
ca do ziemi, ktora iest matka wszy-
tek. Alza młym chorobem czło-
wiek nedziny podlega? Leżemy wia-
śnte iak w szpitalu, ieden na to, dru-
gi na owo skarży, iednego ta, drugiego
inśa choroba oblega. O miżerny

Lib. 1. 51. światcie, Pliniusz rachuje trzy sta cho-

rob, ktore na ludzkie przychodzą. A
któż ie kiedy policzył? A to wszytko
prze grzech Pan Bog dopuścza. Bo
mowi Medrzec: Kto grzechy prze-
wsko Stworzycielowi swemu, wypa-
da w rece lekarstie.

W to żalosne zwierciadło życia na-
Praxis. fego na tym świecie patrzac, nie wy-
nośmy się, nie ufajmy zdrowiu, my-
ślimy w czas o chorobie: Pomniemy
na owo co Prorok mowi: Wszelki
człowiek siano iest, i wszytko jacność
iego iest iako kwiak polny.

Doprzyjmyż jacy na fragarje te-
go ulomnego człowieka. W tych
mamy przykład prawdziwej miłości.
Jezu święty, czego ci ludzie nie czy-
nia, żeby tylko z Pacjentem swoim
przed Pana przynść mogli? Marek
ś. przypomina, że go nie tylko na sobie
nieśli, ale też gdy się przed Pana prze-
cisnąć przed wielkim zebraniem ludzi
nie mogli, przedarby dach tam gdzie
Pan był, na powrozech paralityka
oniego i z tożkiem spuścili. O praco-
wita miłości. Uwazcie prośe u sie-
bie, i iaka go praca wzgore wciągnili,
i z iaka trudnością radość spuścili?
Lecz namnien im to nie było cieśko.
Młuiącemu bowiem nic nie iest tru-
dnego. Takćby miało bydz, iaka
miłość ieden drugiemu w chorobie po-
kazować mielibysmy: ponieważ Bog
fajować mielibysmy: ponieważ Bog
mowi: Miłuy bliźnego swego, iako
samego siebie. A gdzież wleśkay mi-
łości potrzebule, iako w przysgodzie a
w chorobie?

Do tego drow nam rąf potrzeba: Nie do
Jedna i st duchowna, druga cielska.
Duchowna reka iest modlitwa, po-
chodząca z wiary. Za reka powhi-
niśmy chore i plemocne do Pana Je-
sus

2. Fragarje.

Mark. 2.

Moż. 12.

Rece do
retowania
bliźniego.
Duchow-
na.

zusa prowadzić, prośąc, aby nad ni-
mi miłosierdzia użyć raczył. Ku wy-
ciągnięciu tej reki duchowney upo-
maga Zofub 6, mówiąc: Chorule kto
miedzy wami, niech się za nim modła:
a modlitwa wiary, uzdrowi chorego,
i podnieście go Pan. A trochę niżej
tak pisze: Modłcie się jedni za dru-
gimi, abyście byli uzdrowieni. A-
bomlem wiele wazn modlitwa spra-
widliwego. Takli prosił król za
synem, setnik za slugą, arcybiskup za
corką swoią, a dostawili tego ocz pro-
sili.

Zof. 5. 14.

w. 16.

Zof. 4.

Matt. 9.

2.
Cieleśna
reka.Ambr.
Lib. de
offic.
Hist. Eccl.

Druga reka jest cielesna. Bo nie
tylkośmy powinni za choremi Pana
Boga prosić, i modlić się: ale też re-
tunek im wsławić okazować, namie-
dzać ich, cieleśny, opatrować, karmić,
leczyć, każdy według przeznaczenia
swoiego. Bo nie tak nie zaleca Chrysto-
ślanina, jako litość miłosć. Takie
zalecenie mała Chrześcijaństwo w ko-
ścielney hystoryi, gdy poganym chore
w powietrze morowe nie tylko namie-
dzali, ale im też w chorobie służyli i
umarłe grzebali? Przypomina tam
hystoryę, że kaska Boga strzegła ich,
że się nie zaraziła, a poganie na wiara
Chrześcijańska, za ona uczynnośćią
przystawali.

A tak obie rece, w Panu namilsi,
chorym podawajcie, a tym obyczajem
wola Boga, i zakon Chrystusow wy-
pełnicie.

Udanymy się w imie Boże, do wro-
tych części.

II.
Cześć.
Punkta
wstępu
cielesnego.

Ukazule nam tu Ewangelista, kaska-
wa pomoc, ktora Pan Jezus pa-
rasiljem zarajonemu, na duszy tego o-
kazal, tym porządkiem: naprzód,

wiara ich widzi: potem, chorego cieleśny:
a naostatęk, grzechy mu odpuszcza.

Pierwszym tak pisze Ewangelista:
a widząc Jezus wiara ich. Czyli uwrz-
wiara? czyli chorego wiara? czyli wiara ich.
tych ktorzy go nieśli? czyli wśpółtych
wespół? rozne są Doktorem kościel-
nych opinie. Hieronim 6. twierdzi, Sup.
że uwrz- wiara tragarzy, czego mi i kanc loc.
Damy poświadcza. Chryzostom Hom 30.
zastie i samego chorego miedzy nie kła- sup.
dyle, i potwirdza tego rację, mówiąc: Mar-
ty, gdyby był sam paralytyk nie ukole-
rzył, zaprawda nie dalky śle był spu-
ścić. Toż Eutyminus i Teofilaktus
piszą. A w tym nie tylko rację, ale i
Pismo po sobie mają. Prorok mo-
wi: Sprawiedliwy wiara swola jęć wst. 1.
bedzie. Apostoł też twierdzi, iż bez wi-
ary niepodobna rzecz podobać się Bo- 30d. 11.
gu. Zaczynam i Pan Jezus po tym
paralytyku osobney wiary chce, mo-
wić: ufay synu.

A jeby kto nie rzekł: to tedy cudza Objek-
wiara nie jest nam pomocna? Odpo-
wiedam, że dobra do czasu, cudza
wiara uprosić nam u Pana Boga
może, Abraham Patriarcha przy- 100y. 18.
czyniając się za Sodomitami, tak
wiele uprosił, że i dla dziecięci sprawie-
dliwych miedzy nimi należionych, mie-
li bydy zachowani. Wronyż czyli 200y. 55.
raz za Izraelitami prosił? a 400y. 14.
wiernym będąc wśpółko im upra-
śał? Co uważając Teodoretus,
modlitwe ludzi świętych w tym ja-
woście, pospolitym wśpółtych chorob le-
karstwem, nazywa. Dobra zaś du-
śne, i te poniekąd cudza wiara i przy-
czynna może nam uprosić, ale non ab-
solute, nie bez ogródki, jako Teologo-
wie mówią: Moje podać wstęp do

namrocenia i wiary: ale odpuszczenia grzechów i zbawienia dać nie może.

Sup. hac **verba.** **II.** **Ciechy** **reg.** **11.** **12.** **13.** **14.** **15.** **16.** **17.** **18.** **19.** **20.** **21.** **22.** **23.** **24.** **25.** **26.** **27.** **28.** **29.** **30.** **31.** **32.** **33.** **34.** **35.** **36.** **37.** **38.** **39.** **40.** **41.** **42.** **43.** **44.** **45.** **46.** **47.** **48.** **49.** **50.** **51.** **52.** **53.** **54.** **55.** **56.** **57.** **58.** **59.** **60.** **61.** **62.** **63.** **64.** **65.** **66.** **67.** **68.** **69.** **70.** **71.** **72.** **73.** **74.** **75.** **76.** **77.** **78.** **79.** **80.** **81.** **82.** **83.** **84.** **85.** **86.** **87.** **88.** **89.** **90.** **91.** **92.** **93.** **94.** **95.** **96.** **97.** **98.** **99.** **100.** **101.** **102.** **103.** **104.** **105.** **106.** **107.** **108.** **109.** **110.** **111.** **112.** **113.** **114.** **115.** **116.** **117.** **118.** **119.** **120.** **121.** **122.** **123.** **124.** **125.** **126.** **127.** **128.** **129.** **130.** **131.** **132.** **133.** **134.** **135.** **136.** **137.** **138.** **139.** **140.** **141.** **142.** **143.** **144.** **145.** **146.** **147.** **148.** **149.** **150.** **151.** **152.** **153.** **154.** **155.** **156.** **157.** **158.** **159.** **160.** **161.** **162.** **163.** **164.** **165.** **166.** **167.** **168.** **169.** **170.** **171.** **172.** **173.** **174.** **175.** **176.** **177.** **178.** **179.** **180.** **181.** **182.** **183.** **184.** **185.** **186.** **187.** **188.** **189.** **190.** **191.** **192.** **193.** **194.** **195.** **196.** **197.** **198.** **199.** **200.** **201.** **202.** **203.** **204.** **205.** **206.** **207.** **208.** **209.** **210.** **211.** **212.** **213.** **214.** **215.** **216.** **217.** **218.** **219.** **220.** **221.** **222.** **223.** **224.** **225.** **226.** **227.** **228.** **229.** **230.** **231.** **232.** **233.** **234.** **235.** **236.** **237.** **238.** **239.** **240.** **241.** **242.** **243.** **244.** **245.** **246.** **247.** **248.** **249.** **250.** **251.** **252.** **253.** **254.** **255.** **256.** **257.** **258.** **259.** **260.** **261.** **262.** **263.** **264.** **265.** **266.** **267.** **268.** **269.** **270.** **271.** **272.** **273.** **274.** **275.** **276.** **277.** **278.** **279.** **280.** **281.** **282.** **283.** **284.** **285.** **286.** **287.** **288.** **289.** **290.** **291.** **292.** **293.** **294.** **295.** **296.** **297.** **298.** **299.** **300.** **301.** **302.** **303.** **304.** **305.** **306.** **307.** **308.** **309.** **310.** **311.** **312.** **313.** **314.** **315.** **316.** **317.** **318.** **319.** **320.** **321.** **322.** **323.** **324.** **325.** **326.** **327.** **328.** **329.** **330.** **331.** **332.** **333.** **334.** **335.** **336.** **337.** **338.** **339.** **340.** **341.** **342.** **343.** **344.** **345.** **346.** **347.** **348.** **349.** **350.** **351.** **352.** **353.** **354.** **355.** **356.** **357.** **358.** **359.** **360.** **361.** **362.** **363.** **364.** **365.** **366.** **367.** **368.** **369.** **370.** **371.** **372.** **373.** **374.** **375.** **376.** **377.** **378.** **379.** **380.** **381.** **382.** **383.** **384.** **385.** **386.** **387.** **388.** **389.** **390.** **391.** **392.** **393.** **394.** **395.** **396.** **397.** **398.** **399.** **400.** **401.** **402.** **403.** **404.** **405.** **406.** **407.** **408.** **409.** **410.** **411.** **412.** **413.** **414.** **415.** **416.** **417.** **418.** **419.** **420.** **421.** **422.** **423.** **424.** **425.** **426.** **427.** **428.** **429.** **430.** **431.** **432.** **433.** **434.** **435.** **436.** **437.** **438.** **439.** **440.** **441.** **442.** **443.** **444.** **445.** **446.** **447.** **448.** **449.** **450.** **451.** **452.** **453.** **454.** **455.** **456.** **457.** **458.** **459.** **460.** **461.** **462.** **463.** **464.** **465.** **466.** **467.** **468.** **469.** **470.** **471.** **472.** **473.** **474.** **475.** **476.** **477.** **478.** **479.** **480.** **481.** **482.** **483.** **484.** **485.** **486.** **487.** **488.** **489.** **490.** **491.** **492.** **493.** **494.** **495.** **496.** **497.** **498.** **499.** **500.** **501.** **502.** **503.** **504.** **505.** **506.** **507.** **508.** **509.** **510.** **511.** **512.** **513.** **514.** **515.** **516.** **517.** **518.** **519.** **520.** **521.** **522.** **523.** **524.** **525.** **526.** **527.** **528.** **529.** **530.** **531.** **532.** **533.** **534.** **535.** **536.** **537.** **538.** **539.** **540.** **541.** **542.** **543.** **544.** **545.** **546.** **547.** **548.** **549.** **550.** **551.** **552.** **553.** **554.** **555.** **556.** **557.** **558.** **559.** **560.** **561.** **562.** **563.** **564.** **565.** **566.** **567.** **568.** **569.** **570.** **571.** **572.** **573.** **574.** **575.** **576.** **577.** **578.** **579.** **580.** **581.** **582.** **583.** **584.** **585.** **586.** **587.** **588.** **589.** **590.** **591.** **592.** **593.** **594.** **595.** **596.** **597.** **598.** **599.** **600.** **601.** **602.** **603.** **604.** **605.** **606.** **607.** **608.** **609.** **610.** **611.** **612.** **613.** **614.** **615.** **616.** **617.** **618.** **619.** **620.** **621.** **622.** **623.** **624.** **625.** **626.** **627.** **628.** **629.** **630.** **631.** **632.** **633.** **634.** **635.** **636.** **637.** **638.** **639.** **640.** **641.** **642.** **643.** **644.** **645.** **646.** **647.** **648.** **649.** **650.** **651.** **652.** **653.** **654.** **655.** **656.** **657.** **658.** **659.** **660.** **661.** **662.** **663.** **664.** **665.** **666.** **667.** **668.** **669.** **670.** **671.** **672.** **673.** **674.** **675.** **676.** **677.** **678.** **679.** **680.** **681.** **682.** **683.** **684.** **685.** **686.** **687.** **688.** **689.** **690.** **691.** **692.** **693.** **694.** **695.** **696.** **697.** **698.** **699.** **700.** **701.** **702.** **703.** **704.** **705.** **706.** **707.** **708.** **709.** **710.** **711.** **712.** **713.** **714.** **715.** **716.** **717.** **718.** **719.** **720.** **721.** **722.** **723.** **724.** **725.** **726.** **727.** **728.** **729.** **730.** **731.** **732.** **733.** **734.** **735.** **736.** **737.** **738.** **739.** **740.** **741.** **742.** **743.** **744.** **745.** **746.** **747.** **748.** **749.** **750.** **751.** **752.** **753.** **754.** **755.** **756.** **757.** **758.** **759.** **760.** **761.** **762.** **763.** **764.** **765.** **766.** **767.** **768.** **769.** **770.** **771.** **772.** **773.** **774.** **775.** **776.** **777.** **778.** **779.** **780.** **781.** **782.** **783.** **784.** **785.** **786.** **787.** **788.** **789.** **790.** **791.** **792.** **793.** **794.** **795.** **796.** **797.** **798.** **799.** **800.** **801.** **802.** **803.** **804.** **805.** **806.** **807.** **808.** **809.** **810.** **811.** **812.** **813.** **814.** **815.** **816.** **817.** **818.** **819.** **820.** **821.** **822.** **823.** **824.** **825.** **826.** **827.** **828.** **829.** **830.** **831.** **832.** **833.** **834.** **835.** **836.** **837.** **838.** **839.** **840.** **841.** **842.** **843.** **844.** **845.** **846.** **847.** **848.** **849.** **850.** **851.** **852.** **853.** **854.** **855.** **856.** **857.** **858.** **859.** **860.** **861.** **862.** **863.** **864.** **865.** **866.** **867.** **868.** **869.** **870.** **871.** **872.** **873.** **874.** **875.** **876.** **877.** **878.** **879.** **880.** **881.** **882.** **883.** **884.** **885.** **886.** **887.** **888.** **889.** **890.** **891.** **892.** **893.** **894.** **895.** **896.** **897.** **898.** **899.** **900.** **901.** **902.** **903.** **904.** **905.** **906.** **907.** **908.** **909.** **910.** **911.** **912.** **913.** **914.** **915.** **916.** **917.** **918.** **919.** **920.** **921.** **922.** **923.** **924.** **925.** **926.** **927.** **928.** **929.** **930.** **931.** **932.** **933.** **934.** **935.** **936.** **937.** **938.** **939.** **940.** **941.** **942.** **943.** **944.** **945.** **946.** **947.** **948.** **949.** **950.** **951.** **952.** **953.** **954.** **955.** **956.** **957.** **958.** **959.** **960.** **961.** **962.** **963.** **964.** **965.** **966.** **967.** **968.** **969.** **970.** **971.** **972.** **973.** **974.** **975.** **976.** **977.** **978.** **979.** **980.** **981.** **982.** **983.** **984.** **985.** **986.** **987.** **988.** **989.** **990.** **991.** **992.** **993.** **994.** **995.** **996.** **997.** **998.** **999.** **1000.**

Włara własna w tym pracować musi, iako Eura mówi: Bog odpuszcza grzechy w nie dale bez własnej wiary. A tak chcemyli mieć w sobie żywot prawdy, własnej wiary nam potrzeba, nie cudzej.

III. **11.** **12.** **13.** **14.** **15.** **16.** **17.** **18.** **19.** **20.** **21.** **22.** **23.** **24.** **25.** **26.** **27.** **28.** **29.** **30.** **31.** **32.** **33.** **34.** **35.** **36.** **37.** **38.** **39.** **40.** **41.** **42.** **43.** **44.** **45.** **46.** **47.** **48.** **49.** **50.** **51.** **52.** **53.** **54.** **55.** **56.** **57.** **58.** **59.** **60.** **61.** **62.** **63.** **64.** **65.** **66.** **67.** **68.** **69.** **70.** **71.** **72.** **73.** **74.** **75.** **76.** **77.** **78.** **79.** **80.** **81.** **82.** **83.** **84.** **85.** **86.** **87.** **88.** **89.** **90.** **91.** **92.** **93.** **94.** **95.** **96.** **97.** **98.** **99.** **100.** **101.** **102.** **103.** **104.** **105.** **106.** **107.** **108.** **109.** **110.** **111.** **112.** **113.** **114.** **115.** **116.** **117.** **118.** **119.** **120.** **121.** **122.** **123.** **124.** **125.** **126.** **127.** **128.** **129.** **130.** **131.** **132.** **133.** **134.** **135.** **136.** **137.** **138.** **139.** **140.** **141.** **142.** **143.** **144.** **145.** **146.** **147.** **148.** **149.** **150.** **151.** **152.** **153.** **154.** **155.** **156.** **157.** **158.** **159.** **160.** **161.** **162.** **163.** **164.** **165.** **166.** **167.** **168.** **169.** **170.** **171.** **172.** **173.** **174.** **175.** **176.** **177.** **178.** **179.** **180.** **181.** **182.** **183.** **184.** **185.** **186.** **187.** **188.** **189.** **190.** **191.** **192.** **193.** **194.** **195.** **196.** **197.** **198.** **199.** **200.** **201.** **202.** **203.** **204.** **205.** **206.** **207.** **208.** **209.** **210.** **211.** **212.** **213.** **214.** **215.** **216.** **217.** **218.** **219.** **220.** **221.** **222.** **223.** **224.** **225.** **226.** **227.** **228.** **229.** **230.** **231.** **232.** **233.** **234.** **235.** **236.** **237.** **238.** **239.** **240.** **241.** **242.** **243.** **244.** **245.** **246.** **247.** **248.** **249.** **250.** **251.** **252.** **253.** **254.** **255.** **256.** **257.** **258.** **259.** **260.** **261.** **262.** **263.** **264.** **265.** **266.** **267.** **268.** **269.** **270.** **271.** **272.** **273.** **274.** **275.** **276.** **277.** **278.** **279.** **280.** **281.** **282.** **283.** **284.** **285.** **286.** **287.** **288.** **289.** **290.** **291.** **292.** **293.** **294.** **295.** **296.** **297.** **298.** **299.** **300.** **301.** **302.** **303.** **304.** **305.** **306.** **307.** **308.** **309.** **310.** **311.** **312.** **313.** **314.** **315.** **316.** **317.** **318.** **319.** **320.** **321.** **322.** **323.** **324.** **325.** **326.** **327.** **328.** **329.** **330.** **331.** **332.** **333.** **334.** **335.** **336.** **337.** **338.** **339.** **340.** **341.** **342.** **343.** **344.** **345.** **346.** **347.** **348.** **349.** **350.** **351.** **352.** **353.** **354.** **355.** **356.** **357.** **358.** **359.** **360.** **361.** **362.** **363.** **364.** **365.** **366.** **367.** **368.** **369.** **370.** **371.** **372.** **373.** **374.** **375.** **376.** **377.** **378.** **379.** **380.** **381.** **382**

Leżarym
nauka.
Lib. 1.
Inst.
divin.

Kassiodorus tej was lekarze pie-
knie upomina, żebyście nie ufali w
siłach, ani innych rzeczach, kteremi
leczycie. Bo choć lekarstwa Pan
Bog sam sporządził i stworzył, a
wszakże przez nie zdrowie, temu chce
przymraca. I gdzie lekarzem on
nie błogosławi, próżno pomóc mała.
Co ja na ten czas baczenia waszemu
poruczałam, postępuje do trzeciej cze-
ści.

III. **C**ztery nam tu ofolężności Ewan-
geja. Ielista do uwajenia podale. Pier-
wsza, bluźnierstwo hemranie Żaryzeu-
sów: druga, obrona Pana Jezusa-
wa: trzecia, uzdrowienie chorego:
czwarta, kutek jego.

I. **P**ierwsza ofolężność zamyla się
w tych słowach: a oto niektórzy z nau-
czonych w pisaniu, mówili sami w sobie;
ten blżni. O moi mili Doktorowie,
a gdzieście się tego bluźnierstwa do-
czekali? Pośledź ten ich argument
bluźnierski nie z Pisma tak dalece, ale.

II. **N**aprzód z nieumiejętności, że nie
znali ani osoby, ani urzędu Pana kie-
go. Osoby nie znali, bo go mieli za
prostego człowieka, za syna Józefa
wzgo. Zaczyni lekroć się zwał Syn-
nem Bożym, albo wleć sprawy Bo-
skie sobie przypisował, nie chcieli temu
wierzyć, i mieli to sobie za bluźnier-
stwo. Urzędu też jego nie znali, który
był, schorzał na duszy leczyć, wedle

Mat. 6, 1. **D**uch
Panuicego Pana jest nademna;
przeto nie pomazał, abym opowiedział
Ewangelia cichym, i abym zawołał
rany tych, którzy są skręconego serca.
Uczmyż się tedy poznawać Pana Je-
zusa, tak względem osoby, jako i wzgłe-
dem urzędu jego, żebyśmy i temi sa-

meuszami w podobne błędy nie przy-
šli.

Druga, hemrali nauczani w Pismie
przeciwko Panu i je głosi, która ich
była zaślepila, że słysząc i widząc nie
rozumieli. I wypetnili się w nich
one słowa Proroctwa: Słyszeliem i
słuchać będą, a nie zrozumieją; a wi-
dząc widzieć będą, a nie obaczą.

Trzecia, uczynili też to z ządrosz-
li. Nie wycyli Panu Jezusowi ten sławny, sci.
aby on grzechy odpuszczając miał: Wła-
śnie jako i dziś Adwersarze nasi na
nas wołają: nie mają ten moc, kto
ich świecił? Choć się im ukazuje, że
jaden z nas sobie ten godności nie ble-
rze, ale który bywa wezwany, od Bo-
ga bywa wezwany, jako i Aaron.

Też były przyczyny bluźnierskiego
hemrania Żaryzeusów i nauczonych
w Pismie. Zgadwidzimy, że ludzkom
trudno dogodzić, by się co nalepien
mówilo, wstytemu umięcia przyna-
nić. A jeśli to samego Pana poty-
kało, coż się sobie dżwutemy. Jne, in cap. 15
ronim s. mówi ścześnie to sumnie. Hier.
nie, które dla Boga znosi fromocenie.

Powtórę słuchajcie, co Pan Jezus
na to mówi? Wołalo sobie z nimi
postępuje: naprzód, strasze ich; po-
tym, pyta.

II. **S**trofuąc ich mówi: przecz my-
śliście je rzeczy w sercach waszych? Do-
baczcież znać Bistwa Pana Jezusa
wzgo. Zna i widzi myśli nieprzyna-
ciot swoich, czego jaden prosty człowiek
uczynić nie może. Bo widzieć cudze
myśli, rzecz jest niepodobna i Bogu to
samemu Pismo s. przypisuje, który
sam zna serca synów ludzkich. Wi-
dząc tedy Pan Jezus myśli ich, stro-
sule je z tego, dając nam przestroge,
je

Jebymy sie nie tylko uczynkow, ale też z tych myśli strzegli. W prawdzie prawa mowa: Z myśli nikogo nie karza: gdzie jednak? przed którym prawem? tylko, przed urzędem ziemskim, ale in foro conscientiae, przed Panem Bogiem, nie idzie to. Bo mowi Pismo, przeciwne myśli odla-
czya od Boga. A Gregoriusz po-
wieda: u ludzi serce bywa uwazane z
słow, a u Boga zaś słowa z serca.

Magr. 1.

Pyta. 2.

Sufawymy ie, mowi im: coż jest
łatwiej rzec? odpuszczonec sa grzechy
twoie, czyli rzec, wstań a chodź? Oba
uczynki były barzo trudne, i grzechy
odpuszcic, i utomnego uzdrowic.
Wszakoz według zdania ludzkiego,
śnadniejszy jest rzec, odpuszczonec sa
grzechy, niżeli chorego uzdrowic. Prze-
to iż skutek orego jest niewidomy, a
to zaś widomym się sposobem dłać
musi. A tak też Pan słowem swo-
im mógł sprawic to co się zda tru-
dniejszego, tedy pogotowiu sprawic
mógł i to, co się zdało bydz łatwie-
jszego.

III. Uzdrowie-
nie chore-
go.

Obroćcież już potrzebie oczu swe na
uzdrowienie tego paralityka o którym
tak piše Ewangelista: Rzekł Pan Je-
zus: Abyście wiedzieli iż moc ma Syn
człowieczy odpuszczać grzechy na zie-
mi, wstań, rzekł paralizem zarażone-
mu, weźmiesz je twoje, a idź do domu
twojego. A on wstał i poszedł do do-
mu swego. Orestes a niesłychane
uzdrowienie. Piše Hippocrates:
kiedy kogo powietrze mocno ruszy, tru-
dno mu zabiejęć, w starych ludzich
niepodobno. Lecż tu ledwie słowo
Pan Jezus przemówił, all z toja uło-
mny wstał, i bieży zdrowy do domu
swego. A co go przedtym inni nosić

musieli, to on teje na się wsiawymy do
domu idzie.

Znaję go tedy bydz Bogiem pra-
widliwym, Chrześcijański bracie. Ter-
tullian mowi: Pan jest, mocny jest, w
wszystko lego. A tak w chorobie nie
sufay sobie innych Patronow, dosyć
to dobry, miedzy świętymi niemaś mu
rownego, on rani i lecz, on zabija i
objawia, on naduży i na ciełe uzdra-
wia. Co słysząc tacy się tu kładę,
wlewny Chrześcijański człowiecze, jeśli-
jes i ty nie jest niebezpiecznym parali-
zem grzechu zarażony, jeśli także nie
leży na mizernym łożysku cieleności
twoich. Obacz jeśli wszystkich się
twoich nie ogarnęły zbytnie starania,
a niepotrzebne kłopoty, o tych docze-
snych rzeczach. Powiedz peronie, że
zarażone sa rece twoje, jeśli ich nie uży-
wasz do prace, a dobrych a miłosier-
nych uczynkow. Zarażone sa nogi two-
je, jeśli na drodze i przykazaniu
Pauśkim nie chodz. Zarażony ieżn
twoj, jeśli go ku chwale Bożej nie o-
bracaś. Ach coż poczniesz? dośad
się niedzieln mizerny ucieciesz? Py-
taj się o Zbawicielu twoim, ciśnin
się mocna wiara do niego, a otrzymas
wym odpuszczente grzechow, uczyn
tak i ten chory, a wsiawymy na się to-
je, idź do domu twojego, a powstań ze
złych nałogow twoich, odnawiając
się w Duchu myśli twoich.

Uzomnie-
nie.
Lib. de
fuga in
Perfec-

Parali-
z Duchow-
ny

Nec zara-
zone.

Ter-
tullian

Refert
prawd-
ny.

Nasstatek już obaczmy skutek cudu
tego? tenć był dwoiak. Pierwsy,
dłiżowanie ludu: drugi, wielbienie
Boga.

IV. Skutek cu-
du tego.

Pierwsy użazule Ewangelista w
ych słowach: Co unżazowy lud, d-
mował się. Oiało się było nie d-
mować, ano człowiek paralizem zara-
żony,

2. Dłiżowa-
nie ludu.

żony, na samo słowo i toża powstał, chodź i toż na sobie niosł? Jako by to nie mówić: dźwoneśmy dziś rze-
 cę widzieli? Iako, było nie mówić?
 Mar. 2. Nigdyśmy nie takiego nie widzieli! O
 naśladź Jezu, toś ty wždy dźwony w
 sprawach twoich: Nie darmoś na-
 zwan jest dźwony. Dźwone bowiem
 są wszystkie sprawy twoje, i my się im
 dźwoniwać musimy.

Wielbie-
 nie Boga.

O drugim mówi: wielbili Boga.
 Z czego? Je dał moc takowemu ludstwu.
 Co za moc? a to że Pan Jezus pa-
 ralizem zarajonemu i grzechy odpu-
 ścił, i na ciełe go wydrwił. Przeto i
 my się uczymy Pana Boga za iego
 święte dobrodziejsztwa ustawicznie
 chwalić, i za nie mirdzieli przystoynne
 oddawać, a namyśleć więc za dobro-
 dziejstwo odpuszczenia grzechow, kto
 re po odkupieniu nawlecie i nawyjsze

jest. A zwiastuje, że Pan Jezus dał
 te moc ludstwu, to jest sługom i namie-
 stnikom swoim, aby odpuszczali grze-
 chy, mowige do nich: Ktoremkolwiek
 grzechy odpuszcicie, beda im odpuszczo-
 ne, a ktorymkolwiek zatrzymacie, be-
 da zatrzymane.

Jan. 20. 23

A iż tak jest, znaczący tedy te dźwone ^{Jan. 20. 23}
 a poważne sprawy Pana Jezusowe,
 dać Boże, abyście i temi tłuczycami,
 nabożnie i w sercach swoich rozbi-
 łe, mowili: Dźwoneśmy dziś rze-
 cę widzieli.

A ty, o przedświrny Jezu, Boże
 prawdziwy, okiem swoim, Panstwi-
 racz wejrzeć na nas, a zmiłowawszy
 się nad nami, odpuść grzechy nasze,
 wywoł nas od doczesnej i wiecznej
 niedze, abyśmy się i tu w tym świecie,
 i po śmierci w onym wiecznym chwa-
 lić mogli, bez końca na wieki, Amen.

Na niedziele dwudziesta po święten Trocy,

Ewangelia u Matteusza S. w Rozd. 22, 1-14.

Tedy odpowiadając Jezus, zaś i im rzekł w podobieństwach, mowi-
 ac: Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który
 sprawił wesele synowi swemu. I posłał sługi swe, aby wezwali zapro-
 szonych na wesele; ale nie chcieli przyyść. Znowu posłał inne sługi, mo-
 wiąc: powiedzcie zaproszonym: otom obiad mój nagotował, woły
 moje, i co było łamnego, pobito, i wszystko gotowe: podźcież na wesele.
 Ale oni zaniebawszy odešli, ieden do roli swojej, a drugi do kupiectwa
 swego. A drudzy poimawszy sługi iego, zeszli i pobili. Cogdy król
 usłyszał, rozgniewał się: a posławszy woyska swoje, wytracił one mor-
 derze, i msta to ich zapalił. Tedy rzekł sługom swoim: weseleć wpra-
 wdzie jest gotowe. lecz zaproszeni nie byli godni; Przeto idźcie na roz-
 stania drog, a kogokolwiek znajdziecie, wezwicie na wesele. Tedy wy-
 szedłszy oni śludzy na drogi, zgromadzili wszystkie, ktorekolwiek znaleźli,
 złe i dobre: i napełnione jest wesele gośćmi. A wszedłszy król, aby oglą-
 dał goście, obaczył tam człowieka nieodżianego szatą weselną. I rzekł
 mu: przyjacielu, iakoś tu wszedł, nie mając szaty weselnej? a on zamil-
 twał. Tedy rzekł król sługom: zwiążawszy nogi i ręce iego, weźmicie
 go a wrzucicie do ciemności zewnętrznych, tam będzie płacz i zgrzytanie
 zębom. Albowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych.

Dwoście miłoślerdzie Boże, u-
kazuje nam; pierwsi Ewan-
gelia s. Chryścianie miłośler-
dzie. Jedno, przeciw Żydom, a drugie prze-
ciw Poganom.

Żydy z bezwremiastki i dobroci swojej wezwat Pan Bog, i
zaprosił na wesele Syna swojego, to
jest, do uczestnictwa do brniebiejskich,
które o Synu swym namilbym swia-
tu okazać raczył.

Pogani także, gdy
Żydowie wygadzili, bez wsiach zaslug
ich na toż wesele wezwat i zaprosić
raczył, aby m. wsiach Żydomi zgotowa-
ne w opocowstym domu jego szyma-
wosy, dziełstwa mielnego dostapili.

O nie wyśłowione miłoślerdzie! Bez
sluchaycie, co się stało? Owi nie byli
tego wdzieczni, ale z uporu i złości
wygadzili ona dobrociwość, tak do-
brego Pana, a gdy do nich posyłał
slugi swoje, zezłyli i pomordowali je.
Ci zaś acz się z ochoty stawili, ale nie
wsiachy, jak wesele onemu przystało,

ubrani, jako Augustyn mowi, pobiele-
ni i teniem Chryścianiskim. A tak
po onym tak przejacnym miłośler-
dzu, wielka się srogosć sadowi spra-
wiedliwosci Bożych, tak nad owemi,
jako i nad temi okazała.

Żydy po-
traćci Pan Bog w gniewie swoim, ja-
ko mejobosce, miasto ich i z kosciolem
spalił: Poganom zaś, którzy sary
wesele na sobie nie miala, i nie spra-
wujcie się, tak jako przystoi w domu
Krolewskim, przy tak zacnych gosciach,

zostawil ten dekret, że maig bydy wrzu-
cent w ciemnosci ziemne, gdzie be-
dzie plac i zgryzanie zebow. A tak
jest się tu czemu przypatrzcie. Zaczyn

Doktorowie koscielni nazywaja te
Ewangelia; Summarowsem niela-
kim wsiachy kosciel i historyy kosciel-

nych. Bo iezli kto chce wledziec, iaki
byl proces rzeczy w Kosciele Bozym,
od poczatku swiata, i iaki bedzie, az
do skonczenia jego, wsiachy tu iak we
zwierciedle bez herokich ofolicznosci
obacz.

A i tak jest, wsiachy te E-
wangelia przed sie, tym pilniej one
rozbiieramy, w tych trzech czesciach.

W pierwszym obaczemy wesele, kto-
re Krol nieba i ziemie sprawil Syno-
wi swojemu.

W drugiem, gosci zaproszone, kto-
rzy na to wesele przyjsc nie chcieli.

W trzecim, karanie okrutne, ktore
na nich przyslo.

O tym teraz mowa moja bedzie: o
ateneg i usy pomolne prose.

Pan Jezus, obliwieniec nasz iedy-
ny, przez one wiernosc i zyczliwosc
swoie, ktora w tym kazaniu swoim
oswiadczy, niech z iaki swolen mnis
w mowieniu, wam w sluchaniu bly-
goskami, Amen.

Pisze Jan s. w ofstawieniu swoim, je

lednego czasu sluchal glos iakoby E. e. e.
wielkiego zgromadzenia, i iako glos D. e. e.

wielki mod, i iako glos wielki gromow
mowacy: Weselemy i radujmy się, a

Bogu chwale dajmy, i przyslo we-
sele Barankowe. To widzenie Ja-

nowe, myklada Pan Jezus w ten E. e. e.
waniell i iacych, i ukazule naprzod

ktoto wesele sprawil? porum, komu
ie sprawil? a naostatek, z kim?

Pierwsza ofolicznosc zamyla się w
tych slowach: Podobne jest Krolestwo

niebiejskie, czlowiekowi Krolewi ktory
sprawil wesele. Krol ten nie jest ci Sy-

berus Cesarz, ani Herod, ale Bog
Ojciec niebiejski, Krol nieba i ziemie.

O iak slusnie Krolew nazwan bywa.
Kroluie bowiem w niebie przez moz,

Et 2

Lib. 8.
Paimen.
cap. 7.

Zacnosć.
tey.
Ewangelii

w kościele swoim przez łaskę, w piekle przez sprawiedliwość. W niebie i na ziemi kroluje jako Bóg wszechmogący, w kościele swoim jako Ociec do brokliwy, w piekle jako Pan i Set zia sprawi. dlmny. Przeto go też pismo **2 Tym. 6.** zowie, Krolew nad krolmi, Panem nad pany, ktory miekła w światłości nieprzystepney, ktorego żaden z ludzi nie widział, ani widzieć może. Ten Krol obchodzi się z nami, po krolewstwu. Bo nie patrzy na to cośmy grzechami naszymi zasłużyli, ale raczej na to, co krolewstwu Państwu tego należą, podawając nam krolestwo swoje i bezwzględny łaski a miłosierdzia swojego. Znajże tedy, człowiecze wierny, Krola tak dobrego, a cięś się w kłopotach tych ziemskich Krolewstwu dobrocią i ludzkości jego.

II. Powtóre już słuchamy, komu ten Krol to wesele sprawił? Pan Jezus powiada, że Synowi swojemu. Bóg ma syny rozmaite. Jedni są Aniołowie, ktorych Pismo w Historii Zobowey syny Bożymy wyraźnie nazywa. Dwóch miejscach zowie. Raz w pierwszym, drugi w trzynastym i osmym rozdziale. Drugi są wierni ludzie. Bo powiada Jan 6, że wszystkim stworzył w Pana Jezusa wierzą, dał Pan Bóg te moc, aby się stali synami Bożymi. Trzeci są, Monarchowie ziemscy, ktorych Pismo syny nazywa. Lecz nie o tych, ani o owych tu mówi Pan Jezus, ale sam o sobie, bo on jest jednorodzonym Synem Bożym, pierworodnym przed wszystkim stworzeniem. Ten jest oblubieniec na tym weselu: ten to Syn, ktoremu Krol niebieski wesele sprawił.

Przypatrujmy się temu oblubieńcu, comu dobrze. Pospolicie wlec w oblubieńcu upatrują te przynioty. Pierwszy, co za familli? drugi takiż urodny? trzeci, takich darów? czwarty, co za przemożenia? piąty takiego zdrowia? Ale upośledzon jest w tym wszystkim oblubieniec nasz niebieski Pan Jezus Chrystus.

Pytaliśmy się takiego rodu? Słuchaj, je Proroka Izajasa co mówi: Urodzenie tego ktoż wypowie? Słuchaj i drugiego, Micheasa, ten powiada, że wyszedł tego od początku, i ode dni wiecznych. Bo nie tylko człowiekiem, ale też i Bogiem prawdziwym jest, i Ojca i z matki i zanie urodzonym. Z Ojca jest Bogiem prawdziwym, wszechmogącym, przedwiecznym: z matki prawym potomkiem Dawidowym.

Powtóre, pytaliśmy takiego urodny? odpowiadaj Dawid, że jest naszym ciemnym między syny ludzkie. Absalonie mówi Pismo, że nie było we wszystkim Izraelu człowieka tak cudownego jako on, a i z od płoty nożnej, aż do wierzchu głowy, żadnej zmagi na nim nie było. Lecz daleko Absalomu Pan Jezus urodz swoja przemożnością, będąc wyobrażeniem Boga niewidomego, i łonem chwaly Ojcowskiej.

Potrzedzie, pytaliśmy takich darów? tedy wiedzieć masz, że w mądrości Bożej, w wymowie nikt z nim nie porówna. Rozpłynęła się bolelem wdzięczność w uszach jego. W świętości niemał mu podobnego. W rodzinie Adamowej, sam naswieśty, bez grzechu i bez wszelkiej zmagi.

Poczwarte, pytaliśmy, takiego przemożenia? Na dostatkach i bogactwach

Przynioty oblubienca

1. Takiego rodu. Izaj. 53. Micha 5.

2. Takiego urodny. Psalm 45. Sam. 14.

3. Takich darów. Psalm 45.

4. Takiego przemożenia. nle nia

nie mu nie schodzi. To iedno widzi,
to wshytko iego, iego iest srebro, iego
Matt. 23. tej, i złoto. Jemu dana iest wshytki
moc na niebie i na ziemi, i niemaż tey
Matt. 12. rzeczy na świecie, ktoraby mu Ociec
odmówić miał. Niechay kto chce za-
brać bogactwa Krzesusowe, dostatk
Salamonowe, moc Aleksandrowe,
Pan ten wshytkich przewyższa.

Jakiego
 zdrowia?
 Jan. 2.

In Moral: Znanje tedy oblubienca twoiego, dušo Chrześcijańska, i po nim sobie rohytfo dobre obtecu: boć sie nie bez przyczyny oblubiencom nazywa. Pi-
Ście Gregoryusz, iż kiedy Pan Jezus chce, abyśmy sie go bali, żowie sie Panem; a gdy chce abyśmy go miłowali, żowie sie oblubiencom.

Hl. Potraciecie, przypatrzmy się tej o-
 błąbienicy. Oblubienica jest kościół
 Boży, z ludzi grzesznych a śmiertelnych
 zebrany. - O tak nierowne małżeń-
 stwo! Ludzie uczeni mają za brzo-

ma w sobie nie, czyniły się oczom Bo-
żym podobać miała. A każdy nig ten
niebieśki oblubieniec nie gardził, i na
wzrostem się z nig obfedi, iako zwiłt
oblubieniec z oblubieniec swoją. U-
ważcie proszę u siebie:

Obłubieniec żecznie się z obłuble. Miłosze obłubienca
niga: Toż i en uczynit, żeczyni się z en obłubie
kościółem swoim. Zogwał się z tym niga.
przez proroka Ozeasa mówiąc: Po-
ślubie cie sobie na wieki, poślubie cie
sobie w sprawiedliwości, w sędzle, w
łafce, w miłosierdziu, poślubie cie so-
bie w wolerze. Zrozumienie te słowa
dobrze: Pan Jezus, poślubił sobie
kościół swój. Pierścień przy tym
ślubie jest wiara. W tym pierście-
niu są cztery drogłe kamienie. Jeden,
sprawiedliwość. Drugi sód, rzeci ka-
ska, czwarty miłosierdzie. O prze-
długne żeczenie.

Oblubienice młkuie serdecznie oblubienice swoje. On coż Wypłakał mój serce swoje, ku oblubienicy swojej obroć. Światłem Salomon gdy mówi do osobie iego: Zraniasz serce me; o siostrze oblubienico mola, przerażas serce me jednym wyrzuceniem oczu twoich, i jednym lenuchem na byt twoiej. Apostoł co mówi? Umilk. Euf. i wół prawi kochanie swoj, i samego siebie zan wydat.

Oblubienica, dobra ma go! lubien-
cem spolne: Pan Jezus co? Przypu-
ścił do rękrońskiego oblubienice swoje, i
przywitałszy ię rękrońskie dobra swo-
ie. Długiey rękrońskie na się przyjął,
i we rękrońskim ię ośroboodł.

Obłubieniec sprawuje obłubienicy
smolek kate nowa : Pan Jezus co Świąta m.
czyni ? czyli obłubieniec smolek w kate wa.
nierwinności i sprawiedliwości nie o-
bł bł

blaczyn? W te sate ubrana u Proco-
 61. ka Izalaja o: lubienica, mowi: Be-
 sele sie w Panu, a dusza moja raduje
 sie w Bogu moim, abowiem obloft
 mie w uxor z: awienia, a ochedoijt
 mie odzieniem sprawiedliwosci.

5. *Imie nas*
 62. Oblubienica zowie sie po oblubien-
 cu swoim, i od niego nazwisko swoje:
 bierze: Pan Jezus co? Ulyczyt nam
 i przywlaszczyt imie swoje, ze sie po
 nim Chrześcijań zowiemy, wypełnia-
 lge one słowa Prorockie, gdzie Bog
 do oblubienice swojej mowi: Bedzie
 nazwana nowym imieniem, ktore sam
 Pan da tobie usty swoimi.

6. *Oddania*
 63. Oblubieniec oblubienicy swojej
 64. klucze swe oddawa, i wshytke iey po-
 65. wierza: Pan Jezus co? oddat oblu-
 66. bienicy swojej klucze krolestwa niebie-
 67. skiego, ktorowac? Tobie dam klucze
 krolestwa niebieskiego, cokolwiek zwiaz-
 zesz na ziemi, bedzie zwiazane i na nie-
 bie, a cokolwiek rozwiazesz na ziemi,
 bedzie rozwiązane i na niebie.

7. *Opatrzy-*
 68. Oblubieniec opatrnie oblubienice
 69. swoje, i wshytke iey: dostatki daje.
 70. Pan Jezus co czyni? czyli o kosciele
 71. swoim staranla nie ma? czyli mu Du-
 72. chownych ocofelow słowa swego s. i
 73. Sakramentom chwalebnych nie daje?
 74. czyli sam koscioł tego nie przyznawa
 75. mowiao? Pan jest Pasterzem moim,
 76. a przetoż zadnego niedostatku nie u-
 77. znam. Dat mi odpoczywać na pa-
 78. stwiskach obitych, i prowadzi mnie nad
 79. wodami tichem.

8. *Woroż-*
 80. Oblubieniec wyrozumiewa oblubienicy
 81. swojej, kad Apostoł meje na-
 82. pomina, aby mieścili z: jonami swoi-
 83. mi, iako nalezy rozumny: Pan Je-
 84. zus toż czyni, ma cierpliwosc z: oblubienic
 85. swoich, wie i zna defekty iey.

czym miedzy innymi Dawid mowi:
 Opuścza Pan wshytke nieprawosci
 twoje, i uzdrawia wshytke choroby
 twoje.

Oblubieniec, broni oblubienice
 swojej, i za nie sie zastawia: ale nie
 minien i Pan Jezus koscioła swego
 broni, i powiedzial je bramy piekienne
 przeciwko temu nie przemoga. Co
 też oblubienica wiedzac nie indziej w
 przynagodzi obrony i ratunku szuka, ie-
 dno u niego.

Oblubieniec przenosiłby czyni ob-
 lubienicy swojej, i bierze ja do domu
 swego: Pan Jezus takze obiecal to
 zapewne oblubienicy swojej, ze ja z
 tego padoku placzu do raju wiecznego
 przeniesie ja.

Czegoż wiecey chcesz, bracie mój
 Chrześcijański, coż miał woleć oblubieniec
 nasz uczynić oblubienicy swo-
 jej, gdy ja tak uczcił i wyniosł? iako-
 zesz nadobna, oblubienico Boża, ko-
 sciele Chrześcijański? Ostateczes sli-
 czna w takim ochedostwie i w takich
 dostatkach swoich? Ktore masz od ob-
 lubienca swego. Parzenie abys
 tej ozdoby nie straciła, jezyś sie i tu i
 na onym świecie, oblubienicom swego
 mu podobac mogła.

Alie iuz nam czas daley.

Spuszczay oczy z oblubienca i z ob-
 lubienice, porzucmy też na go. Czesz-
 ści na to wesela zaproszone: o tych te
 ofolte, nosci pamietamy. Pierwsza,
 kogo krol niebieski na to wesela prosił?
 druga, p: jez: k: o? trzecia, iako i na-
 co? czwarta, iako to zaproszenie go-
 ścię przysli?

Pierwsz tedy ofolte, nosci lez: cogo
 wezwat? Caba: maige dać corke swo-
 je Jakobi, sprawiwszy wesela na-
 pro.

Wieluż

91

Obrona.

Matt. 16.

10.

Przenosi.

no.

Jan. 14.

Wieluż

92

Wieluż

93

III.

Jako

col

App.

no.

Ofolte,

94.

95.

1.

Kogo we-

zwat?

96.

97.

prosił okolicznych sąsiad. Maguel także wydał corke swoje za Tobiasza, sprawił bankiet wielki, na który naprosił sąsiadów i pokrewnych swoich. A król niebieski foga na to wesela wezwał? nie wezwał Aniołów, ale ludzi, ludzi Żydowskich, którzy napierwszy dani są obłecnice Boskie. Tych wezwał i zaprosił na to wesela.

Dzie. 17. Im bowiem potrzeba było naprzód odpowiedzieć słowo Boże. O takie święcie ludzi Żydowskich. Nie darmo

Psaln. 147. Dawid mówi: nie kłademur tak uczynił narodowi, ani im dat poznać sądów swoich. A na drugim miejscu mówi, że są najbliżsi ludem jego.

II. Powtórze słuchajcie, przez foga się to wezwanie stało? wysłat prawi, Anioł swoje. Ci Anioł nie są Aniołami, ale ludzkie. Studz których napierwszy są posłani byli Mojżesz, Aaron, Izajasz, Samuel. Studz powtórze posłani, byli Eliasz, Elieusz, Izajasz, Jeremiasz, i inni Prorocy. Tych posłano s. i. w. i. sługami Bożymi, ponieważ imieniem Bożym na to wesela zaprasza.

III. Potrzebie słuchajcie, takto i na co ci słud przaprasza? Odm. prawi, obiad mój nagotował, woty moje, i co było karmnego pobito, i wbytko gotowo, podjęcie na wesela. Ukazuje temi słowami Pan Jezus sam na się, na ciasto i na s. krew swoje, i na wotyłke dobroci

Applica. tio. dźienstwa, które nadrożył ofiarą, ciastka i krew swoje, zastując miat. Dotych wzywa też i dziś was wbytkich, bez wbytkich zastuj, iuj się wam niedo nie trzeba frasować. Wbytko jest gotowo. Pogotowił jest ciasto Boga Dca niebieskiego. Pogotowił jest grzechom odpuszczenie, we krwi Jezusa

sa Chrystusa Syna jego iedynego. Pogotowił jest pocieszenie Ducha s. Czegoż wieciey chcecie? czegoż wam niedostawa? Oto rego: podjęcie na wesela. Przysłisście iuj raz do chrztu, podjęcie też i na kżanie, a obłubienier sam do was mówić będzie: podjęcie do spowiedzi, a on was rozprzeży. Podjęcie do ożenja, a on was ciastem i krewią swoją posili do żywota wiecznego: podjęcie do modlitwy, a on was wy słucha.

IV. Ale iuj poczwarte obaczmy, takto to zaproszenie gości rgi, ludzkie Żydowskie, przyjęli? Jedni, mówi Pan Jezus, nie chcieli przyjąć. Drudzy, przyjęli. Teżci, posli do wiosek swoich. Czwarci, do kłuplectwa swego. Piąci, poimawhy slugi królewskie, zelży i pomordowali je. Oroganstwo dźięciości. Onarodzie Żydowskie, coś e dżiele, że nie zastuonia takta Vana tak dobrotliwego pogardzał? na ucze wezwany Aman. od królowy Ester, miał to sibile za wielką a jaeną rzeczą, i chlubił się przed powinnoimi swymi mówiąc: królowa Ester żadnego innego na ucze nie wezwala, oprócz mnie. A ty was Król niebieski na wesela Syna swojego wzywa, a my przyjęcie nie chcicie?

A tak mamy i pięćiorakie przeta. Przeta pięćiorakie. Teżci, dżis ludziami na to niebieskie wesela s. nie dopuścaila: i. ore z pilnoścą pr. he wzywajcie.

Pierwga, swamola. A te wypraja Pan Jezus temi słowami, gdy mówi: A oni nie chcieli. Wypraja ten Duch s. i. s. krew na ożen w bżęga dż. 24. r. 24. niki mówiące. Posłat mi Pan Pro roki, aby się nawrócił do niego, którzy oni słuchać nie chcieli. A u Pro roka

Takto to ja
prosenie
goście
przyjęli?

Przetaw
pięćiora
kie.

1. Swamola

24. r. 24.

roki, aby się nawrócili do niego, kto-
 rzych oni słuchać nie chcieli. A u Pro-
 roka Izajasa mówi Pan: Nie chcie-
 li na drogach Pańskich chodzić. I nie
 słuchali załonu jego. Ach tak nie-
 szczęśliwa swawola, i dziś jest przy-
 czyną zatracenia ludzkiego. Przeto
 Bernhardus mówi: Niech swawola
 zginie, wnet i piekło zginie. Boże
 daj to, abyśmy się w tym czuli, owa-
 byśmy ognia piekielnego ušli.

Druga jest niedbalswo. Bo gdy
 powtórze postać Król po nie sługi swoje,
 oni przecie zaniedbali. Nie tak Ni-
 nitowicie. Postać do nich Pan Bog
 Jonasa Proroka, i kazał im tak po-
 wiedzieć: Jeszcze czterdzieści dni są
 do tego, gdy Ninive podarowane be-
 dzie. Oni co? nie lekce sobie tego po-
 wzięli. Ale uwierzyli Bogu, a wy-
 wolawszy post, oblekli się w worki, po-
 częwszy od wielkich aż do najmnie-
 szych. A ci tu zaniedbali. Wielka
 przekaza do zbawienia niedbalswo.

Trzecia jest pycha i roztek cielski,
 a ta rozumie się przez wiośkę. Boście
 żyłeli, iż podesli niektorzy do wsi swo-
 ich. Onie szczęśliwe wiośki, które nas
 odciągają, od onych wlecznych przy-
 bytków, i palaców niebieskich. Miałto
 kazania wola niektorzy na pole albo je-
 chy lechać, albo doma siedzieć, płć, ani-
 żeli do łosćciola iść. I tak wiecy so-
 bie brzych swoy niż Boga i słowo jego
 s. waja. O tych mówi Apostoł, że
 brzych jest Bogiem ich.

Czwarta, jest łakomstwo, chciwość
 przekłeta, która się ukazuje w tych, co
 woleli iść do łupiectwa swego, niżeli
 na weselę, woleli rełestra wartować,
 aniżeli godować. A ci co czynią?
 Wucy misug pieniądze, niż Boga,

wiecy świat niż niebó, wiecy cłako
 niż duszę. Onie szczęśliwi ludzie, do
 czegoż serce swe naklonili? misug do-
 częne rzeczy, wlecznych mić nie będą.

Poganie mieli to sobie za rzecz brzy-
 dłą, serce do rzeczy doczesnych przykła-
 dać. Zaczynamy gdy jednego czasu G-
 lip Król Macedoński, Filosofow Elku
 do siebie wezwawszy, prosił, aby o
 rzeczy takiey poważney rozmawiali,
 proponowali kwestyę takową: co by
 na świecie było narwetego? Odpo-
 wiedział pierwszy, że góra Olimp, do
 której miedzy wszytkimi ma bydź na-
 wyjsza. Drugi powiedział że morda,
 która ogień i wosłki p'omien gasi, i he-
 roko się rozlewaige, nie tylko pola, ale
 i miasta i wsi zabiera. Trzeci powie-
 dzał że słońce, które i ziemię i wodę
 wielkością zwycięża, i światłem swo-
 im oboje oświeca. Czwarty rzekł że
 serce cyrowiecy, które wielkie rzeczy
 wzgardza. Ojzite serce jest nawie-
 tne, które rzeczy doczesne wzgardza, a
 do niebieskich się wybiła. Czego ci
 zaproszeni goście nie uczynili, którzy do
 łupiectwa swotego odeszli, a weselom
 niebieskim pogardzili, mając za wie-
 tną rzecz łupiectwo aniżeli niebo.

Piąta jest, szczerą łosć i okrucień-
 stwo, które się ukazuje w tych trzech
 rzeczach iedną, że poimali sługi Króla
 wście: druga, że ie żelzili: Trzecia,
 że ie pomordowali. Eregle zniema-
 żenie, niestychane okrucieństwo! Lega-
 ci i postowie wedle wśech nacny pra-
 wa, ten przywilem ma, że są invio-
 labiles, nienatułoni, nie godzi się im
 gwałtu czynić. Coż rozumiecie o Po-
 słachach Bożych? Powiedziat do nich
 Bog: Nie dotykajcie się pomazani-
 ców moich, - a Prorokom moim nie
 czynicie

2.
 niedbals-
 stwo.

3.
 pycha i
 roztek
 cielski.

4.
 łakom-
 stwo.

5.
 okrucień-
 stwo.

6.
 okrucień-
 stwo.

7.
 okrucień-
 stwo.

czynicie nie tego. **A** je go despektu ich bola, ośmiadcynt to przykady. Na je wyslo Jeroboamowi, gdy reke
1 Krol. 13. wyścignat na Proroka Bojzego, bo mu zaraz uschla. **A** tu ledni poimall flugi krolewskie, niewinnie, bez przy- czyny skusney, za dobrodziejstwo. Drudzy zaś, żeby przyczynke mieli, zelyll flugi, spotwarzyli je. Trzeci zaś pobili i pomordowali je, i okrutnie sie a niemilosłernie z nimi obchodzili.
Matt. 23. Wymawiać im to Pan Jezus mowiac: Jeruzalem, Jeruzalem, ktore zabijas Proroki, i kamionuleś te kto- rzy do ciebie postanisa. Wymawla
Mat. 7. i Szczepan s, gdy mowił: ktoregoż z Prorokow nie przesladowali oycy- wie wasi?

A tak iny tu obaczyc mozećle, ktora jest wasza potępienia ludzkiego przy- czynna. **B**ina nie jest w skrytym u- podobaniu Bozym, ten bowiem kczy- rze wbytkich wywa, i nie kocha sie w nieprawosci, ani chce smierci grze- sznego człowieka, ale lud sie sami sobie winni, ktorzy stowu Bojemu postu- sni nie sa. **P**rzeto ntech sie wstrydza- ci, ktorzy powiedaia, ze Bog wielka- cześć ludzi z kczyrego upodobania swego od wielkow do potępienia na- znaczyl.
Ezech. 13. **A**le o tym teraz doszć, podjmy do trzeciych cześci.

III. **O**bcaczmy luź na koniec karanie o- frutne, ktore na te niewodzeicyni- el przyklo. **T**oc bylo piecloracie. **P**rosze nie testnyćle w sluchaniu, nie- nadluzey skonczę.

I. **P**ierwsze bylo, gniew krolewski, **B**o krol uslyshawy o ich okrucienstwie i niewdzieczności rozgniewal sie. **G**niem krolow flemskich strachny jest, czego swladkiem Salomon, gdy mo-

wol: gniew krolewski jest postem śmier- **pryp. 16.** ci. **A**le daleko strasniejszy jest gniew Bozy. **D**awid mowi: **P**anie któj **Ps. 90. 11.** wiemożność gniewu twiego? **A**ugu- syn s. mowi: niemaś, miejsca, na ktorymby kto mogl sie skryć, przed gniewem Bozym. **O**despekt i zely- wość flug swoich, wiec sie niemiat krol niebieski gniewać? **P**ostat kiedyś **D**awid w poselstwie flugi swole do Hanona, ktola Alonitow, ktorych on obelżył, ogoltwyl im po posowicy **Sam. 12.** brody, i poprzekrawal w polu kach- ich, o ten despekt barzo sie Dawid gniewal. **C**oż wiec, o Bogu rozu- miecie? **C**zyll sie odespekt, i pomor- domanie flug swoich ulgć nie ma?

Druga, postat weysta swole. **P**rzez **II.** **w**oysta rozumie Pan Jezus rozmaite **postante** **woysta.** **d**oczesne kazni, i wszelkie **eksekutory** **woysta.** **s**prawiedliwosci Bozych. **D**aty sie znać **S**ypom te woysta, na on czas, kiedy **R**ozmianie z moga wielka posy- ta i dżis Pan Bog, kiedy krolestwa a- bo miasta karać ma, dlaich niewdzie- czności i wzgardy stowa swoiego. **N**ie moze jaden nieprzyjaciel ani Tur- czyn, ani Tatarzyn, sam przez sie nie uczynić aź go Bog sam pobudzi. **A** **Actila** **vastator** **urbium** **& genti-** **um.** **t**yla ktory wiele miast i państw zwolo- wal, zwal sie biczem Bozym. **B**o **g**dy jednego czasu do miasta **Seyfrys** **w**o **F**rancyi przybył, wyszedł przed- **w**o niemu **B**iskup **E**upus z wbytkim **d**uchowienstwem, i postal go: **c**os ty **j**acz? **O**dpowiedzial **A**tyla: **i**estem **b**icz Bozy. **N**iekt **B**iskup do swych: **k**toż sie z nas smiertelnych ludzi biczu- **w**i **B**ożemu sprzećliwi? **N**iechay kczy- **s**liwie wiedzie bicz Bozy. **R**ozkazal **j**atym brame otworzyć, i uigwyl ko- **n**ia, na ktorym siedziat, za uźde, do **U**uu **m**iasta

miasta go wprowadził. Uchowany
nas Boże takowych blizow.

III.

Zatrucenie

Trzeci raz była zatrucenie Za-
tracił, prawi, mejoboyce one. O-
kusnież im uczynił. Bo iaka kto
miarka mierzy, taka mu będzie odmie-
rzono. Kto krewność przelał, te-
3 Sam. 16. go też krewność przelać będzie. Samuel
Prorok rozsiekując w kuli Agaa
Krola Amalekitow, mówił: Jako
miec, ty wy uczynił niewiasty osiero-
dzałemi, tak matka twola nad inne
niewiasty osierociła zostanie. Po-
Matt. 23. groził tymże i Żydom Pan Jezus im-
waga: przyjdzie na was wółka krewno-
sprawiedliwa roślana na ziemi, ode-
krewnie Abła sprawiedliwego, aż do
krewnie Zacharyasza syna Barachnaso-
wego, któregoście zabili między koscio-
łem i ołtarzem.

IV.

Spalenie
miasta.

Czwarty raz była, spalenie miasta.
Zmiasto, prawi, ich spalił. Oni nie
pożarzyli nie z trefunku, ale od Boga
dla grzechow pochodzą, świadczą
Amos. 1. między infem: Amos Prorok na-
dawał miejscach. Raz w rozdziale ple-
wym, gdzie groził ogniem d. mówi
Hazeel, groził pałacom Benadad,
groził mirom Gazy, i mirom Tyru, i
pałacom ich, groził miastu Teman, i
pałacom Beza i mirom Diaba. Do-
Amos. 2. czynił i w rozdziale wtórym. Przewo-
nie lecce sobie wazmy, gdy Pan Bóg
miasta, wsi, ogniem pali. Eg to bo-
wiem efi. Kutorowie osirey sprawie-
dlwości Boga rozganiewanego.

V.

Bieżanie
poganow
na miejsce
Żydow.

Piąty i ostatni raz była, wjeżd-
nie poganow na miejsce Żydow. Bo
tak rzekł krol do slug swoich: wesele-
leści gotowe. Lecz zaproszeni nie by-
li godnymi. A przeto idźcie na rosta-

nie drog, a ktorychkolwiek nabydźcie,
wznowcie na wesele. A wyszedłszy sa-
dy lego na drogi, zebrali wbytkie kto-
re należeli, i zleli dobre, i napełnione iest
wesele śledzącemi. Wospolicie mo-
wig: Kto czego nie wdzięczny, też nie
godzien. Żydowie nie byli wdzięczni
oney przedziwny iasności dobroci Krola
niebieskiego, o toż odeymule od nich do-
brodziejstwo swoje, a przenosili się do
Pogan. O szczęśliwy to był wiek.
W ten czas stał się poczynek naszego
dawienia. A toć się właśnie stało
po wiekowstapieniu Pańskim, gdy
Żydzi nie byli wdzięczni iasności Bożej,
obroćili się Apostołowie do Pogan,
ktorzy iakoby na rozstaniach drog le-
żąc, o tym wesele ani wiedzieli. Por-
wiedziat było tym Pan Bóg przez D. Oie. 1.
zeasza Proroka mówiąc: Wzowie
lud który mowi niefi. A Paweł s.
do Żydow mówi: Ponieważ słowo
Boże odrzućcie, i stażujecie się sami D. 12.
bydź niegodni wiecznego żywota, pro-
my obracamy się do Pogan.
A i tak jest, coż tu plerwey będzie-
my czynić? czyli się nie ulekałemy
sprawiedliwych kazań Bożych? abo-
wlec nie będziemy się weseleć z tak ja-
cnego szczęścia i doświadczenia naszego,
je nas krol niebieski bez wśech zaslug
naszych, na wesele Syna swoiego we-
zwac raczył? oboże czynimy, namilsk
w Panu, nie zarabiamy Panu Bo-
gu na to aby nas przenierodził: nos
nasze karami aże w gniewie swoim: a
z drugich stron, radujemy i wesełimy
się z szczęścia naszego.

A d. 10. na tym? nie dosyć. Po-
trzeba nam i chędości wesełnej. Bo-
ście słyszeli, że wyszedł krol, aby oglę-
dał śledzące, obaczyl tam czelowieka
nie-

niemaligeo na sobie haty weselney.
Przez te weselna hata Doktorowie
kościelni różne rzeczy rozumieją: ie-
dni taksze chwate Duchas, iako Hy-
Lib. de Iacup. Drudy, świętobliwość, cia-
Ref. sup. ta, iako Tertullian. Trzeci wiare
9. c. Efa. iako Eusebius Emissenus, także Ba-
siliusz. Wszakoz wszyscy do iednego
celu zmierzają. Ta weselna hata nie
innego nie jest iedno wiara, ktora się
przez miłość okazuje. Te hata obto-
czymy na się dwoiako: wewnętrznie
przez wiare, pozwoleżynie przez w-
czynki dobre. Oboje pospolu bydy
muszą. Bo wiara bez uczynkow,
uczynki bez wiary nie nie są.

Alle o iak sika obłudnikom, niema-
iacych na sobie tej weselney haty, kto-
rzy się goją wiara chlubią, a nie oświ-
adczają ten przez uczynki miłości. Nie
mówię o Żydach, o Turkach, i Poga-
nach którzy Boga nie znają, ale o nas
mówię, którzy się Chrześcijany zowie-
my, i nie mogą się wydziwić, śmiały
wiele ich niewstydlivosti, że bez tej
haty weselney śmieją do spowiedzi,
śmieją do Bożego stołu, śmieją do
modlitwy idą.

Rzecz trojaśm Faranien Pan Je-
zus, takowym grozi. Kto ma uszy ku
słuchaniu, niech słucha. Kto czyta,
niech uważa.

Pierwsza sfera. Bo rzekł król
do onego gościa: Przypaścież iakos
tu wędz, niemalige na sobie haty we-
selney? O iak straszny a przerażliwy
to głos będzie, w uszach wędz obłu-
dnych ludzi którzy obłudnie z Bogiem,
obłudnie z kościołem, obłudnie z bli-
źnimy swoimi żyją? Heżeśliwy, kto czuje
i strzeże hat swoich, aby nie był nagi, i
aby nie widziano sromoty jego.

Druga, jamiłnienie. Bo mówi
Pan Jezus: a on jamiłknął. Także
będzie przed sądem Bożym. Obłudni-
cy stana iakby im geby jamiłknął. Bo
sumnienie samo przeświadczy ich, i
mówić im nie dopuści. Przeto myślcie
nedznie, którzykolwiek jesteście, co na
tym sądzie widy mówić będziecie?

Strasliwie tam examen będzie!

Trzecia kaza będzie dekret Boży
nieodmienny; bo rzekł król do sług: Dekret
Boży.
Zwiążawszy ręce i nogi tego, wrzucicie
go do ciemności wewnętrznych. O
strasna a gorzka sentencha. Słu-
chajcie Chrześcijanie: ręce mu kazał
związać, bo tam prozno już będzie u-
ciec. Przez ciemności zewnętrzne
rozumie się piekło. Tam nie będzie
ochłody żadnej, iedno płaz i zgrzyta-
nie żebom. Płaz, iako Bernhar- In Psalm:
dus mówi, z boleści, zgrzytanie żebom qui habi-
z zapalczywością. Uchowaj nas tar. Ser. 2.
Chryste Jezu tego.

Nastatek przydać Pan Jezus Epifani-
z wyznaczając przestroge, ktora jamiłka, ma.
iako te Ewangelia mówi: Wiele jest
wezwanym, ale mało wybranych.
Bog wszystkich ludzi na wesela niebie-
skie wzywa, do wszystkich sługi swe po-
sła, ale albo nie wszyscy przychodzą,
albo też nie wszyscy haty weselney na
sie biorą. Zaczynam to ciemności ze-
wewnętrzne wrzuceni bydy muszą. U-
ważając to Orygenes tak pisze: O Sup. Lib:
bawiać się potrzeba Chrześcianom, Num. 4.0
aby tym obyczajem nie weszli do krole-
stwa niebieskiego, iako i synowie Izra-
elscy do ziemi obiecanej, to jest, dwaj
tylko oprócz kapłanów.

Co mi wiedząc, tak się spratujemy
na tym świecie, abyśmy nie tylko w
krzeście wezwanych byli, ale też i w
U u 2

Hezble wybranych tak postępowali, ja- przynść na one wesele swoje w niebie,
 kochamy z kłóską wiecznego żywota abymy tam z Anioły i z Archanioły,
 nigdy wymazani nie byk. i wbytkim smierci, szczęśliwość i ne

Obiam. 19
9.

Pamięn-
nie.

U ty o nadroży Zbawiciela słowa- niebiejską wystawiali i mówili: bło-
 ta, przez gorzką mek i śmierć twoje, goślawieni, którzy na wieczerną wese-
 i wbytkie inne zasługi twoje, uchorow- la baronkowego wezwani są, Amen,
 nas wiecznych ciemności, a dał nam o nadroży Jezu, Amen.

Na niedzielę dwudziestą pierwszą, po święten Troncy,
 Ewangelia u S. Jana w Rozd. 4, 47-54.

B był niekto dworzanin królewski w Kapernaum, którego syn cho-
 rował. Ten usłysawszy iż Jezus przyszedł z Judzkie, ziemie do
 Galilei, szedł do niego, i prosił go, aby zstąpił a uzdrowił syna iego; bo
 poczynął umierać. Rzekł do niego Jezus: jeżeli nie uwrzycie znamion
 i cudow, nie uwierzycie. Rzekł mu on królewski dworzanin: Panie,
 zstap pierwey niż umrze dziecko moje. Rzekł mu Jezus: idź, syn twoy
 żywie. I uwierzył on człowiek mowi, która mu powiedział Jezus i
 poszedł. A gdy już szedł, zabieżeli mu słudzy iego, i oznaymili mówiąc:
 dziecko twoje żywie. Tedy ich pytał o godzinę, w którąby się lepiey
 miało? i rzekli mu: że wieczora o siódmej godzinie opuściła go gorącz-
 ka. Poznał tedy yciec, iż to ona godzina była, której mu był rzekł Je-
 zus: Syn twoy żywie. I uwierzył sam, i wbystek dom iego. Ten-
 ci zaś wrocy cud uczynił Jezus, przyszedszy z Judzkiey ziemie do Galilei.

Ciekli to jał, Chęści nie moim. we serce Pana naszego, pocieszył jako
 k, kiedy Pan Bog rodził, cho- Pan miłościerny, wspomógł jako Bog
 roba dżiatel nawiedza. W wbychmoagcy opra strapienego. Nie
 ten czas strapienie serce, żadna sie o bez przyczyny, tolerując mi, że żalo się
 chłoda ukość, żadna ukość ukość nie historya kościot Boży, o tym want
 moje. Bo jako pospelić mowi, czasie co rok do mowazania podawa.
 zdrowie dżiatel zdrowie rodzicom. Nie ieden oćier, nie ledna matka, o-
 Choroba dżiatel, choroba rodzicom. plakule teraz dżiatel swoje: ledne m-
 Nie chce się przykładami bawic, mieratę, dru te chorzeig. A tak uczy
 świadomście tego, dobrze, i wlećie nas kościot B. i 19 Ewangelia gdzie
 poczesć co to jest, wy z dżiatel, którzy i tak sie dżiatkom naszym o pomoc
 dżiatel macie. A procy tego osobit starać mamy? nie przez czar i inne
 wy przykład ukość, ocoim naszym jakazane srodki, ale goręca a nabo-
 ta Ewangelia s. na krolku nteiatim: ja modlitwa do Pana Boga, kula-
 Ten maigę chorego syna w domu tać potrzebę, który sam ma zdrowie
 swoim, bliży do Pana J. zusa, i prosi nabe w rek swoich. Mowmy o tym
 aby go retowali pocieszył w utraple- w imie Boże, rozdzielek Ewange-
 niariego. Nie oyo od tego dobroci- liz na t. j. częsci.

W

W pierwszym przypatrzmy się krolowi, co jacy był, iako i gdzie się o zdrowie synowi choremu starak.

W drugiey, Panu Jezusowi, iako mu twarzy i także pokazał.

W trzeciej obaczmy wesoły i szczęśliwy koniec, który wiera swą ten krol otrzyman.

Niechże, prośbę, na pilności waszej w słuchaniu nie nie schodzi.

Pan Jezus według miłosierdzia swego i wielkiej dobroci swojej, niech nam błogosławi, Amen.

I. Ezech. Postawie naprzód, przed podobne o. Czy wasze, Chrześciane namilsi, nieakiego krola, którego syn chorował w Kapernaum. Zemi jebyśmy pilnie w oczym wywrzeć mogli, ukazuje nam naprzód, co jacy był? powtóre, za taką okazję do Pana Jezusa przypieść? a naostatek, czy go prosił?

I. Pierwsza okoliczność zamysła się w tych słowach: A był niekiedy dworzanin Krolowski w Kapernaum. Nożne są o tym krolu Doktorów Kościelnych opinie, a między innymi mi to napewnia, że nie był żadnym krolom, ani żadnym z rodziny krolowej, czykolwiek się zgodzi nie czytamy, aby na ten czas kto miał być krolom w Galilei, prócz Heroda Antypas; ale

In hunc loc. iako Origenes pisał, był starostą albo urzędnikiem krolowskim w Kapernaum. Bo i Herod był krolom w Galilei, a Kapernaum, gdzie syn tego krola chorował, w Galilei leżało, jest rzecz podobna, że ten krol był urzędnikiem Herodowym. A tak był człowiekiem znacnym. Bo starosta był w mieście krolowskim, więc i tak to urząd ważny, nie mniejszy był i naonczas. A tak widziemy tu, że też ludzie jacy są dalszemi utrapienia tego

świata, którzy pospolite miserie i naubożkami ludźmi dźwigać muszą. Coż innego znaczył on przedziwny obraz u Daniela Proroka, że złota, ze srebra, i z innych przednich kruszców ulany, w który skoro leden kamień z góry wyłety uderzył, wnet się sferował, i w proch obrocił? Zaskie nie innego on obraz nie znaczył, iedno że chwala i dostojenstwo tego świata, przypadkom rozmaitym podlega, i barzo snadnie srużone i wnikwece obroczone być może. Przeto Dawid nazwawszy Monarchę tego świata Bogami, dokłada: Jako inni ludzie potrzebują, dając znać, że ich to, co inne ludzkie potyka, minąć żadną miarą nie może. A tak i jeśli się Bog wyniosł, a na mienściu jacymsi posadził, pomni na to, żeś człowiek przypadkom rozmaitym podlegający.

Stuchajcież powtóre za taką okazję ten krol do Pana Jezusa przypieść? **II.** Okazja była dwójaką. Jedną, choroba synowska; druga, sława o Panu Jezusie.

Pierwsza zamysła się w tych słowach: Ktorego Cyn chorował w Kapernaum. Ta choroba niemiernie toćcie strapiony był. Jacymsi demaśże zostać nie może, ale bież i szuka ratunku choremu synowi. Sprawka to w nim silniejsza ona wrodzona miłość, która mała rodzicy tu dłaćkom swoim. Bo nie może rodzicom nie być cięższego, iako patrzeć na utrapienie dłaćki swoich. Nledzi jeby się im serce od żalu rozsiadło.

Druga okazja była, sława o Panu Jezusie, iż przypieść z Jydostwa do Galilei. O przedziwną sprawę. Czyli przedtem ten krol o Pana Jezusa

Dan. 2.

Psalm. 82.

Za iako okazja przypieść?

I. Choroba synowska

2. Sława o Panu Jezusie

juście nie słuchał? Abo czyli w Kaper-naum Pan Jezus nie bywał? Ale jako nie miał słuchać? Chryzostom s. powiedzą, że w Kanie Galilejskiej na weselu był ten krolik, i przypatrzył się, co tam za cud Pan Jezus uczynił.

Matt. 9. Jako też nie miał Pan Jezus w Kaper-naum bywać, które przeto, iż tam często bywał, nazwane było miastem tego. Słuchał tedy przed tym o Panu Jezusie, ten krolik, i szedł go często przed oczyma; ale że go na ten czas nie nie dolegato, tedy też on nie dwał: aż dopiero teraz synachorego w domu swoim mając, o Panu się pyta, i do niego bieży.

Observa- A tak widzimy tu, że cielesne choro-
cio. by, częstość nam są pożyteczne. Przez nie bowiem ciągnie nas Pan Bog do siebie. Nigdy człowiek nie jest tak nabożnym, nigdy tak o Pana Boga nie dba, jako kiedy go Pan Bog choroba, albo innym krzyżem nawie-

2 Mach. 9. dół. Antiochus siła z tego broił, a przećle nie rychły się uznawać począł, aż go Pan Bog nieuleczoną plagą dotknął, że smrodu swego ścierpieć nie mógł, tam dopiero mówił: Słucha rzecz poddanym bydy Bogu, a śmiertelny człowiek równać się Bogu nie

Alexan- ma. Aleksander wielki w ścieścinu,
der Ma- miał się za Boga, a potym rannym
gnus. bedac i krew z rany ścieścinu wdzac, rzekł do swoich: Zaden mie i was na potym Bogiem nie zow. Bo ta rana i krew człowiekiem nie bydy, nie Bogiem, pokazuje. A tak i te ścieble Pan Bog karze i nawiedza, nie sprzeciwiaj mu się, ale raczej mów i

Psalm 139 Dawidem: O dobrej mi, mój miły Panie, iżeś mnie uniżył. Czyż tak łatwo czynią cnotliwe a pokusne dżiatki, gdy ich rodzice bliż, wstawiają rogi o-

necałują, i u nog upadają, za karanie dżiatka. Ale bądź jako nieposłusznym synowie, którzy karanie wstawiają, miasto polepszenia dżiatka, i wstawiają gorę, wedle onych słów Jeremiaha Proroka: Panie błęście, a nie ich nie bolato, Tyś ich mało wniwecz nie obrał, ale się polepszyć nie chcieli. Zmarzy swe barżki, iż kamień zażwardził, a nie chcieli się nawrócić. Szczęśliwój to krzyż, który nam bywa uznania przyczyną.

Potrzejcie słuchamy, czy, i jako ten krolik Pana Jezusa prosił? Przyśledy, prosił go, aby zstąpił i udrowił syna tego. Abo wiem począł umierać. Ciekliż to krzyż kiedy koniu dżiatki chorzeją, a ciekliż daleko, kiedy nadzieję żadnej niema, aby wskurac miaty. Dawid ono, kiedy mu zachorzał syna, ciekł, nie chciał iść ani pić, ale na śle, mi leżąc modlił się za zdrowiem dżiatka. A tak nie mam ja złe, że i ten krolik z wrodzonej oycowskiem młotem, i takową się piskością o zdrowie syna swego stara. W czym daje nam i naukę, i przykład, i przestrożę.

Naukę daje, wam Chrześcijańscy rodzice, abyście się o zdrowie dżiatki waszych piskością starali: które i jest dwójakie jedno cielesne, drugie duszne, tedy macie naprzód dżiatki swych w chorobach doalewać, i o ich się zdrowie wszelakim sposobem starać, hanuwać ich i tak daru Bożego. Następnie takich siła, którzy o chore dżiatki swoje, albo nie dbają, zwłascz gdy ich nie ma, albo też barżym miłuj syna aniżeli córki, i barżym się o synowskie niżeli o córki swoich zdrowie starają. To jest grzech wielki, i lekkie uważenie daru Boga najwspanialszego.

Jerem. 5.2

III.
Dz. i jak
prosił.

2 Sam. 12.

Observa-
cio.Nauka.
Zdrowie
dżiatki
dwójakie
Cielesne.

Supra.

I drugiey strony to duszne dylatek wasych zdrowie, starać się też rodzicy macie, chcecie aby Bog krwie ich zrefu wasych nie patrzył. Corcie syn twoy, nie chce do szkoły chodzić, nie rad się uczyć, utrasa, rozprasa: o tak ciężko chorzeje, o tak się o tego duszne zdrowie starać potrzeba. Augustyn s. pośł Manicheusiem był, nie mogła matka tego Monka oczu swych od płaczu ufać, aż się nawrócił. Dłżsia ma- to co rodzicy o to dbać, dzieci czynić, co chcą, wleźć, lato chcą. O tak wam fręgle na sądzie Bożym karanie jest zgottowan. Kto o swych, mówi Wi- smo, wstajeza o domowych pieczy nie ma, ten się wiatry zaprzat, i gorby jest. Apud Xeno- nophont. Socrates także nie pod rzezy ulowi: Ktorzy się dżiatkont o pieniędze i maletności starają, a je- by byli dobrzy zaniedbują, po gli- coś na owe, Ktorzy konie chowają, a do- bolu ich nie ćwiczą.

Przykład.

Przykład też tu osobliwy, ten krolik nam wyphikim daie, doślad się w po- trzebach i dolegliwościach, nasych u- ciekać mamy. Bo isle nie do bab, nie do czarownic ten krolik idzie, ale do Pana Jezusa, tegoż prosi, aby uz- drewoliłyna tego. Już to ostania, kie- dy kto pominałby Boga, u diabla i nacznia jego pomocy i rerunku szuka. Ochozab: krol. Samary, spachy, przez frate do gmachu swego, roznie- mogli się i wyprawili pośty do Beelze- bubabawana Akarcńskiego, radjac się go, lezliby mogli zostać żywi, a wstać z nfermocy swoych. Ale mlu Pan Bog kazał powiedzieć: Nie wstanieś z lo- za, na kiores się położysz, ale pewnie umrzesz, i umarł wedle słowa Pa-ńskiego. A tak strzeżcie się wśelkich

gust, lato żegnania, mierzzenia głowy, i innych zabobonow. Bo tym obyczaj- iem sobie nie pomożecie, ale tym cięż- karanie na was od Boga przyjdzie.

Przestroge nam też naostatet ten krolik, podać, żebyśmy mezas Pana szukali, za dobrego zdrowia. O tak śla ludzi na świecie, Ktorzy w bez- ściu nie dbaigo Boga, właśnie iako i ten krolik, dopiero gdy go Pan Bog dotknął, i choroba synowska zasmu- cił, porzucił się o Pana Jezusa potać. Także i oni, gdy już dusza w gardle, a żadney pomocy od lekarzy nie widzą, to dopiero po kśiedza. Coby mieli wprzod dusze, potym ślaś leczyć, to sobie opatę pestepuig. A miedrzec mo- wi: że z kżaskiem przypadnie gajew- Pański, a czasu pomsty zatraci grze- snika.

Do zstrony pierwszej cześć.

Drugiey cześć ukazale nam E- wangelista, iako się Pan Jezus z tym krolikiem obśedł? I powieda je- dwoiako. Naprzod, sfukał go iaska- wie. Potym, pomógł mu szczęśliwie. Naprzod tedy rzekł mu: Jeśli nie uwrzycie znamion i cudow, nie uwr- rzycie. Dżacne a przerażliwie słowa. Jakoby chciał rzec: znamci ja was Panowie dworzanie, kiedy was nie nie dolega, mało co dbacie o Boga, modlitwa u was na k: kim to porzy- sku; aż dopiero kiedy was Pan Bog dotknę, to się znafow i cudow naple- racie.

Śiednch strony uczy tu kżnodzleie Pan Jezus, żeby się na osedy nie ogle- duig, prawde każdemu morili; i ni- kogo nie hanowali. Bo i tu Pan Je- zus krolikowi nie przepuszcza. Do- czego też osobliwie Apostot upomina-

Przestroga

II. Cześć.

Dwojako: sfukał go iaska- wie. Potym, pomógł mu szczęśliwie.

I. Sfukał go iaska- wie.

Kżnodzleie

Serm. 6. **Sup. Cant.** **Super Johanni.** a rozumowi nasemu wierzysz. Bo iako Bernhardus pise: Przechodź wiara granicę rozumu, przyrodzenia ludzkiego zwyciężaj, doświadczenia kresy. Przeto mówi Augustyn: Nie rozumij, abyś wierzysz, ale wierz, abyś rozumiał, rozum bowiem zapłatę wiary jest.

Bez o tym na ten czas dość. Podajmy do trzęsienia a ostatnie części.

III. Część. **Roniec dwoiaki.** Ukazuje nam tuż Ewangelista, że słowna a wesoła koniec, który wiara swa ten król otrzymała. Ten był dwoiaki: pierwszy, zdrowie synowskie, drugi, nawrócenie oycowskie.

Drowie synowskie. **Ofoliciński.** O zdrowiu synowskim te ofoliciński. Jan 6. przypominaj: iedna, kto oycu o nim powiedział? wiążąc a słudzy: druga, iako to oćciec od nich przyjął? trzęcia, co mu oni na to odpowiadali?

1. O pierwszym tak pise: a gdy już siedzi, zabieżeli mu słudzy tego, tożnami, mówiąc: dźcie twoje żywje. Plekne i pocziwne sługi ma ten król, którzy frasunku tego serdecznie żalują, i dla tego z radością mu droge zachodzą. A tak uczcie się słudzy, iakoście wierność Panom swoim powinni, wiążąc gdy się im ile pomodli, smęćcie się z nimi, a gdy dobrze, weselcie i radujcie się. Wierźcie mi, że otrzymacie od Pana nadgródę i zapłatę słuszną. Wlece obaczcie, nie słyszymy, żeby im kto kazał, przećwoko Panu wynieść: ale sami się tego, patrząc na frasunek Pański, domyslili. A dżia iaka, o świętej Boże, głód w cieladzi? iakie nieposłuszeństwo? iaką nieżyliłość? ale sprawiedliwy Pan Bog. Sługa dobry pamięć ma na one słowa Apostolskie: Studzy bądźcie po-

słusni Panom waszym i świętego serca, Boga się bojąc. Wleczcie się od Pana weźmiecie zapłatę dźledźstwa. Nieżyciła a cieladka, niech się błego sławieństwa Bożego nie spodziewa.

Powtore słuchajmy iako to poselsstwo król od sług swoich przyjął? pytał ich, mówi Jan 6, którzyby się go dziny synowi tego polepszyło. Wnaga to bowiem rzecz u niego dźliwna, że tak pretko ozdrowiał. Bo choroby wnet się znaydują, ale nie rychło z trudnością odchodzą. A tak słusnie się o go dzinie pyta, dawać nam naukę, żebyśmy się sprawom Bożym i piliność a przywracowali. Bo tym sposobem do doskonałości wiary przechodzimy: I w tym królu przez to wiara urosła. Przez to i on echmistrz królom Kandaces Pana Jezusa poznał, gdy czytając pieśń ślepią i trzęci rozdział Izaiasa Proroka, Filippa pytał, mówiąc: proście cie, o kim tu Prorok mówi, samli o sobie, czyli o kim innym.

Potrzącie, powiedzieli mu słudzy: wezora o go dzinie słodmej, opuścili go gorączka. Tu widzimy naprzód, że tej i Żydzi mieli na on czas zegary swoje, wedle których się w dni i w noc sprawowali. Co jest rzecz w miastach bardzo potrzebna, i znać iakiego dobrego rzędu, kiedy w miastach zegar dobry, i maig to niektórzy w obyczaju, że chcąc wiedzieć iaki rząd w miastach, na zegar patrzeć zwykli: Filippus Melancton pobożnej pamięci często to in lectionibus publicis wspominał, i Studentom podrobnym, w miastach na trzy rzeczy patrzeć kazał: na przód, na łosćiot: potym, na spytal: a na ostatek na zegar: gdzie, prawi, te

II. Iako to od sług przyjął?

Dzie. 2.

III. Co mu odt powiedzieli?

Melancton.

trzy rzeczy dobrze idą, to też tam rzad
dobry.

Nauka.

Mowię tedy słudzy: wczora o go-
dzinie siódmej opuściła go febra albo
gorączka. Znowu nam tu naukę da-
wało, abyśmy dzień i godzinę, ktorey
nam Pan Bog dobrodziejstwo iakie
pokazał, pilnie pamiętali: a osobliwie
dzień i godzinę ochrzyszczenia naszego.
W ten czas bowiem opuściła nas
niebezpieczliwa ona duchowna febra,
grzech, w ktorym się rodziłyśmy świ-
at. A iż w rechdyrce, lub w odpadnie-
nie w błąd przeszły, często przychodzimy,
stawiamyż się, abyśmy tej febrzy po-
zbyć mogli. Owa nas opuściła godzinę
nie siódmej, gdy nam śledmioraki dar
Ducha s. za pokutę dany będzie.

*Febra fe-
bricitans.*

Wiedźkowie a zwłasczja Galenus
o febrach piszą, żeścioraki rodzą fe-
bry ukazują, ktory do rozmaitych grze-
chów osobliwie przyprowadzić może.

*1.
Quotidi-
ana,*

Pierwsza jest quotidiana, codzienna,
a przez te znaczą się objawstwa: pla-
micy bowiem dzień w dzień objawstwa
sweego pilnują, mowiąci jeden do dru-
giego: Podajcie, weźmiemy wino, a u-
pijemy się, a będzie dzień iutrzejszy iak
to i dziśiejszy, i lepsze daleko wietny.

*2.
Jia. 36.*

*2.
Erratica.*

Druga jest erratica, nie porządna,
która pewnego miejsca i godziny nie
ma: a ta znaczą żądź rość, która nie
ma w nas pewnego miejsca i czasu, a-
le z żeścścią bliżnych naszych pochodzą
zwylka, choroba ta barzo škodliwa,
iako Petrus mowi: Żądź rość żądź ro-
ściwego pali i zmierzchu i wewnątrz.

*3.
Tertiana*

Trzecia, tertiana trzeciacka, która
przez dzień a przez dzień bywa. Na-
ta chorzeja owi ktorzy dś s nabożni, a
iutro hełcia, dziś pokutują, a iutro
znowu grzeją. Czwartą continua,

*4.
Continua.*

ustawna, przez te rozumie się łakom-
stwo; bo tego się imię, ustawicznie
się go trzyma. Łakomy jawie o tym
myśli, iakoby workom swoim dosypał.
Takowa febra odcygnie człowieka
pokarm, że nie le, sen, że nie spi, odpo-
czynienie, że się uspokoić nie może: tak
też i łakomstwo. Łakomy nie może się
z pokojem należeć, nie może z pokojem
spać. O tak škodliwa gorączka. Pig-
ta jest quartana, czwartacka, ta z tru-
dnością się leczy, i albo długo trwa,
abo śmierć przynosi. Przez te zna-
czą się pycha, która z trudnością wiel-
ką wyforzeniona bywa, i wietny
śmierci przyczyna. Szóstą lat he-
ctica, tajemna, wysuszałca, która w
kościach śledząc człowieka suszy, i hu-
morem radicałem wilgotność ży-
wota odcygnie. Przez te rozumie
się zbytek, który i zdrowie nam odcy-
gnie i żywota ufraca.

*5.
Quarta.
na.*

*6.
Hectica.*

Macie żeścioraki rodzą febrę, *Upomnie-
nia.*
Chrześcianie mili, dla Boga, jeśli was
ktory trapi, starajcie się w czas o le-
karstwo. Niech na miejsce objaw-
stwa nastąpi trzeźwość, na miejsce
żądź rości miłość, na miejsce niestate-
czności stateczność, na miejsce łakom-
stwa bezdrobliwość, na miejsce py-
chy pokora, na miejsce zbytku mier-
ność s. Ali o was każdy wierny rzecze:
opuściła go niebezpieczliwa gorączka
grzechu, został ku sprawiedliwości.

Z drugiey strony już obaczmy na-
wrocenie oycowstwie: Włóczył, pra-
mi, sam i wbył do domu jego. *II.
Nawroce-
nie dyce-
nście.*
Pan Bog ludzie do miary pościąga: *Sposob
Bog, kto-
rym pości-
ga do miar-
y.*
ledne, przez słowo swoje s: drugie,
przez wewnętrzne natchnienie: trzecie,
przez rozmaite przygody: czwarte,
przez cuda i znaki. Tymże sposobem i
tego

Donc les
bénéficiaires

2 May. 18

Włara
Frolitowa.

Initium.

Incre-
mentum
Perfectio

Simile.

Confluenta
ten Evans
telii.

Zamfale
nie fajd
nia.

A Jezusista, ty o śmiata Odkupi
 ciela, i najwyższy chłai i dusz naszych Le-
 karzu, Panie Jezus Chryste, spraw to,
 abyśmy cie uznawoży bydż Bogiem
 E f f 2 w psch

wśzechmogącym, i dobrotliwym Panem, w tobie wszystkie nadzieje położymy, i za nadroższą przyczyną twoją, zdro-
wie Dufne i zbawienie wielkie otrzymamy. Ojcze nam to daj nam mi-
łosćmi Panie, na wielki błogosławie-
stwu z Ojcem i z Duchem ś. Amen.

Na niedzielę dwudziestą wtórą po ś. Troncy,

Ewangelia u Matteusza 5. w Rozd. 18, 23-35.

Dla tego, podobne jest Królestwo niebieskie człowiekowi Królowi, kto-
ry się chciał rachować z slugami swymi. A gdy się począł rachować,
stawiono mu iednego, który był winien dziesięć tysięcy talentów.
A gdy nie miał z kąd oddać, kazał go paniego zaprzedać, i żonę jego, i
dzieci, i wszystko co miał; i dług oddać. Upadłszy tedy sluga on, po-
kłonil mu się, mówiąc: panie, mierz cierpliwość nade mną, a wszystko
oddam. A użaliwszy się pan onego slugi, uwolnił go; i dług mu od-
puścił. A wyszedłszy on sluga, znalazł iednego z spótslug swoich, który
mu był winien sto groszy: a porwałszy go, dusił go, mówiąc: oddaj
mi, coś winien. Przypadłszy tedy on spótsluga tego do nog jego, pro-
sił go, mówiąc: mierz cierpliwość nade mną, a oddam ci wszystko. Lecz
on nie chciał: ale śedłszy wrzucił go do więzienia ażby oddał, co był wi-
nien. Ułrzyawszy tedy spótsludzy jego, co się stało, zasmucili się barzo:
a śedłszy, oznaymili panu swemu wszystko, co się stało. Tedy zawoła-
wszy go pan tego, rzekł mu: slugo zły, wszystko on dług odpuściłem ci, żeś
mnie prosił: Ażajes się i ty nie miał zmiłować nad spótslugą twoim, ia-
koin się i ja zmiłowałem nad tobą? A rozgniewawszy się pan tego, podał
go satom, ażby oddał to wszystko, co ma był winien. Tak i Ociec mój
niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuszcicie każdemu bratu swemu z serc wa-
szych upadków ich.

Pospolicie mówią, bracia w Panu śle z nami grzesznymi Król niebieski ob-
chodzi. A my wzajem iaczymy się. Al my wzajem iaczymy się
wzajemnie: ludzkie niż. Kawa. przecho bliżnym naszym: Król nie-
bieski to czyni? Oto nam odpuszcza-
Przeto i Pan Jezus upominałszy: wszystkie winy i występki, i grzeszy ta-
nas przed tym: częstość słowy ro-
zmałtem, do ugod y i miłości brater-
stwy, teraz używa podobieństwa w-
stąpił: Kawa nam: przed rzeczy dwie
nierowne osoby: iedna jest osoba, który
czynił rachunek z slugami swymi:
druga, sluga ubogi, który śle Panu
swemu tak zadłużył, że mu żadna mia-
ra zapłacić nie mógł. W tych opo-
sobiach ukazuje nam Pan Jezus, jako
Jezus Królestwo niebieskie, niektóre

W pierwszej, przypodobyma Pan-
Jezus Królestwo niebieskie, niektóre

IV. Rachunek odbiera. Ilekroć człowiek rachunek. Ładu uznania grzechów i samego siebie prowadzi, a czyni to tym porządkiem.

Rachunek. Naprzód, Razaniem zakonnym którym sumnienie nasze trwoży. Bo zakon pochodzi z uznania grzechu. Co Apłostol Jeznawa, mówiąc: Grzechum nie poznał, ledno przez zakon; bobym też i pozadliwosci nie poznał, by był zakon nterzeft; Nie bedzieft pozadaf. Po wftyfich katedrach Bog wpechmogacy nie innego nie czyni, ledno ludfi do rachunku i liczby oddawania wzywa.

Eudami. Porotore, wzywa nas do tey liczby cudami i znakami rozlicznymi. Nie darmoć, wierzcież mi, i on takrozny kometaf, przez czas nie mato gwieft, wzywał nas przed trybunał Boży, ułazował nam do reiestrow nasych, abyśmy ie wczas przegladali, i gotowali sie przed sad Boży: Błogofławioney kto czule!

Sumnie. Potrzebie, wzywa nas konfencyncy i sumnieniem naszym włafnym, ktore nas ofkarza i przeftwadca. Skad la PL. 50. Chrzostom mowi: sumnienie iest kfięga, w ktorey kazdodzielne grzechy bywaia opifane.

Przej prywatne i publiczne kafi. Doczwarte, przez prywatne i publiczne kafi, iako przez głod, powietrze morowc, przez wojny, przez ognie, nieurodzaje, wrzody i choroby rozliczne. Takfi i przed kilka lat miasto nasze Wileńskie, onym haniebnym ogniem, ktory domy i dobra wafie popalił, do rachunku wzywał. Tak i cłafkim a okrutnym głodem i morem, ktorym to miasto nawiedzał. Szefteliwy, kto sie w ten czas był przygołował.

Naofatef wzywa nas do rachunku przez śmierć. Al to iuz iest terminus peremptorius, zawity rok, na ktory kazdy, rad nie rad ftawic sie musi. Szefteliwy, kto na ten czas i reiestrami gotow. Bo iako kogo Pan Bog zaftawa przy śmierci, tak go też i po śmierci sadzić bedzie. Juz tam nie bedzie mleyfa do potury, nie bedzie ftutku doftuc ucypnienia.

Wnidzie iu luz kazdy wierny Chrzefcianski czlowiecz, w serce i w sumnienie twoie, a obacz i pilnoscia, iefli cie Pan twoy ktorym kolwiek sposobem do oddawania liczby nie przygołował, czuieftli sie w czyn, wczas sie gotuy. Po śmierci czasu nie bedzie wiecey.

Sluchantej proffe, iako w tym rachunku ftudy krolewscy ftanell? Stałono mu, mowi Pan Jezus, lednogo, ktory był winien dziefiec toftocy talentow. Doftuc na ftuga. Talent iako Budeuf rachule, wazył fiefc set koron. Al tak dziefiec toftocy talentow czynia, fiefcftoć toftocy koron, albo fto beczek ftota. Przej ten dlug tak wielki, i ku wyplaceni trudy, a ftadz nie podobny, rozumie Pan grzechy nasze: ktore dlugami zowie, z tych przyczyn.

Naprzód wzgledem sposobu, wedle ktorego dlugi bywaia. Jede bowiem ftadftedzicne, ktore potamkowie ftadftem dftedzicznym ftaca. Drugie uczynione, ktore sami czynimy. Tak też i grzechy dwoiafkie fa. Jedne, z ktoremi ftierodzimy. Drugie, ktore sami czynimy. Bo iako do ftarych dlugow nowe sie dlugi naduia: tak też i my do ftarych grzechow nowe przydawamy.

Po

2. Potym dla nie sposobności. Bo utożymy im dłużey trwa, tym się wie-
Propter in-
com-
modita-
tem. 2. tem. 2. Propter in-
com-
modita-
tem. 2. Propter in-
com-
modita-
tem. 2.

3. Propter in-
solutio-
nis ne-
cessita-
tem. 3. Propter in-
solutio-
nis ne-
cessita-
tem. 3. Propter in-
solutio-
nis ne-
cessita-
tem. 3.

4. Propter in-
solutio-
nis ne-
cessita-
tem. 4. Propter in-
solutio-
nis ne-
cessita-
tem. 4. Propter in-
solutio-
nis ne-
cessita-
tem. 4.

5. Propter in-
solutio-
nis ne-
cessita-
tem. 5. Propter in-
solutio-
nis ne-
cessita-
tem. 5. Propter in-
solutio-
nis ne-
cessita-
tem. 5.

6. Propter in-
solutio-
nis ne-
cessita-
tem. 6. Propter in-
solutio-
nis ne-
cessita-
tem. 6. Propter in-
solutio-
nis ne-
cessita-
tem. 6.

7. Propter in-
solutio-
nis ne-
cessita-
tem. 7. Propter in-
solutio-
nis ne-
cessita-
tem. 7. Propter in-
solutio-
nis ne-
cessita-
tem. 7.

uczynkach, żeby nas zbawić miały.
Dłużniczymy Boży. Z owe które
zowią, opera supererogationis do-
bre uczynki ihyteczne które kto dobro-
wolnie a niezapawinności czyni, nie
nam nie pomagą. Doskonałość na-
szą Boga jest i z niezliczonych zasług
Chrystusowych.

Podamy do drugiey części.
Dobaczcie proszę postępek królewski,
Iako się z onym sługa obśedł, gdy
mu nie miał czym zapłacić? obśedł się
z nim dwoiako: naprzód, według stu-
żności. Potym, według miłosierdzia.

Według słuszności tym sposobem:
gdy nie miał czym płacić, kazał go za-
przedać z one i dzieci, i wszystko co
miał. Dobrze mu uczynił, kto dłużey,
niech płaci. Kto nie ma pieniędzy,
niech się stery nadstaw. Naydujemy
w Pismie, że ci, którzy nie mieli czym
płacić, podawali się za niewolniki, a
tak uczynili Egipcjanie. Dzieci na-
wet ich w niewolę brano: w ściegach
królewskich nierasta jedna wdowa
przobędę do Elizeusa, poczęła się mu
skarżyć mówiąc; Bożę żalnik przy-
biedł, chce wziąć dwoje dzieci moich,
aby się mu wystugowały. Cellus Lib. 20.
przypomina, że dłużnikom w Rzymie
cap. 1. trzydzieści dni do zapłaty dawano.
Gdy ten czas wychodził, podany był
w moc kredtorowi, który go miał
przy sobie sześćdziesiąt dni. Tym
czasem wywodzono go trzykroć i wy-
woływano dług jego, jeśli nie zapłacił,
abo go kto nie odkupił, tedy go w stu-
ki siekano, a kredtorom po stuce da-
wano. U Persów częci takowe, co
się swowolnie dłużyli, odsadzono. W
Norymberku i w Antio. się do wieczne-
go ich więzienia dawało. Dobrze
na

II. Cies
Postępek
dwoiaki

I. Według
słuszności

II. Cies
Postępek
dwoiaki

I. Według
słuszności

II. Cies
Postępek
dwoiaki

I. Według
słuszności

na takie franty. Drugi nie dba nic, boguie, pożyczaj, gdzie ledno może na kim co wymatać, a kiedy do zapłaty przyjdzie, nie myśli o tym, żeby to co wzięt, wrocić. Drudzy mało co lepsi, ci choć mają zład, nie chcą płać, ięście się gniewają, gdy się im udominają. Niepominając na ono co

Chr. 29, 2. medrzec mowi: pożyczaj drugiemu, czasu potrzeby tego, ale ty dłużnik, czasu wracaj, czasu swego. Czyń dosyć słowu twemu, a bądź mu wier-ny, abyś na każdy czas znalazł u niego, czegoś potrzeba. Wierze niewiem, kto się raz na słowie nie stawia, nie za-raz mu wierzy.

Konterfety fundocy-
złotowika
grzesznego. Tu macie konterfety niedzney a mi-
zérney kondycyi człowieka grz. hnego,
je Bog dla tego grzechu, nie tylko tego
samego, ale i żony i dżiatki karze. O

2 Moh. 20. czym powiedział przez Mojżesza mę-
wiąc: Jam jest Pan Bog twój mo-
cny, jawiący w miłości, mścąc się
nieprawości oncomstkich, w synach w
trzeci i w czwartym pokoleniu. Dla
Abamowego grzechu, wbytek naród
ludzi pokażan, dla grzechu który Krol

2 Sam. 12. Dawid popełnił, musiał syn jego um-
rzeć: dla bezbożności Achabowego zgi-
nęło siedm dżiesiąt synów tego. A

2 Krol. 10. tak strzeż się grzechu, bracie mój na-
milszy, chęśli aby na cie gniew Boży
nie przybył. A jeśli sam o sie nie
dbaś, tedy wżdy ujął się żony i ubo-
gich dżiatek twoich, które Bog dla zło-
ści twojej karać musi.

Priestroga Strzeżcie się też długow, niech was
nie przetrzyna, ani na was narze-
fa. Boć to ciężki grzech, kiedy się
kto dłuży, a nie płać. Medrzec mo-
wi: kto buduje dom swój z cudzych

Chr. 27, 9. pieniedzy, podobien jest temu, który

zbiera kamienie na grob ku poarżeb-
wi swojemu. A wolać się wiec ięśliś
co kościołowi wzięt, zapłać, wroć.
Bo ięśli co, tedy kościelne pieniądze,
i ciebie i żony i potomki twoje wniwecz
obroca. Przy orliu pierzu inne pie-
rze inne pierze mśczele, tak też przy
niesprawiedliwym grosu, wbytkie do-
bra wniwecz się obraca.

Do rtore obędił się Krol z tym
śluga według miłosierdża. Bo gdy
upadł przed nim, i prosił go mówiąc:
Miej cierpliwosć nademną, a wbytko
oddam ci: Uczynił go wolnym i dług
mu odpuścił. Tu musimy naprzód
na sługe, potym na Pana samego
pożyć.

Co się dotryze slugi, uczy nas, co
nam potrzeba czynić, chcemyli łaski u
Boga i odpuszczenia grzechow dosta-
pić?

Naprzód upokorzył się Panu twoje-
mu, gdyż Bog na pyche twojej, na u-
por nie nie dba. Patrz iako oto ten
śluga upadł przed Panem swoim: A
ty się czemu nie masz unijać przed Pa-
nem Bogiem twoim?

Druga, nie przy-
raczy wyznay na się grzechy swoje,
mów: marnotratnym synem: oncy,
zgrzeszyłem. A ięśliś katan ukazule
Cyrograf jakonu, w którym summa
dżiesiąci tysięcy talentow napisana
jest, tedy patrz na lnia, którą Pan
Jezus krwio swoja przena-
dżiżę dług ten kassował, gładząc i wyma-
zując z rejestru Bożego grzechy twoje.

Trzecia, pros o cierpliwosć, żebyś
Pan Bog dał czas do pokuty, abyś
mógł pokutować, i to coś swawolnie
omieścił, naprawić. Żebyś czynić
mieleł i woi, którzy się ludziom zadłu-
żyli.

Plin. Lib.
Hist. na-
tur. fami-
le.

2.
Wrding
miłosier-
dża.

Sluga,
nas.

7.
Potory.

2.
Wynania
Lul. 15.

3.
Wobistwo

4.
Woyt-
nia.

Serm.
Sup. C.

Wstka
Moral
Ludje
diago-
wpadł

1.
Negan

2.
Fugien
do.

3.
Abjur
do.

4.
Despe
rando

Man.
3 kua
się ob-
dzi.

1.
Misere
do.

Żył. Nie godzi się głęmi słowy płaci-
cie, ale trzeba o cierpliwość prosić.
Ma co wiecie ich nie pomniac, gnie-
wem i popędliwą furją dobrodziejem
swoim płaca. Pojcież tu, dogodź
fomu. Ali sułł-miaſto podziękowa-
nia uſłyſyſz.

4. **Wypłacie:** Czwarta, obliczanie wypłacenia, ale obliczanie. Nie z zasługi swoich, lecz z zasługi zastępcy jedynego Pana Jezusa Chrystusa; Mów z Bernhardem; mola zasluga, zmitowanie Sup. Cane Pańskie.

Oto tak, wybrani Boży namilżi,
poczynać sobie macie, Chcecieli abyście
odpuszczenia grzechow dostapili.

Wzrost Moralnym obyczajem mowiac:
Boze das to, abyście sie z tego flugi
nauczyl płacić iedni drugim to, coście
wzięli. W czym ja wielka nieba.

1. **Negando** czynność i niemodjalność widze. Jedni
chcą z długowz wyntać, nie znając się
2. **Fugien-** do nich, zapierają się ich. Drugi,
do. rozjawiwszy nogi zapas, i jony i dzieci od-
3. **Abjuran-** biegają. Trzeci, odpryskując się je-
do. tak jymu nic nie dłużni nikomu. Czwor-
4. **Despe-** ci, niedbają nic na to, że się z wiołom
rando. opozycyli, ale ięszc;e gdzie iedno mogą
i wleźć z łogw obukać, namniay sobie
za arzech nie mają. Niektórzy zaś
desperuią, i z oney rozpaczj zabijają
się. Onieścześliwi ludzie, czyli roz-
zumiećie, że Boga na Niebie niemają,
ktory was za to karać będzie?

ogien wbytko popalil, na wodzie wbytko poginelo? Pan Bog co czyni? **Sticharye Dawida** Pan, mowi, rozwiżnie wieżnie.

3. Debitum dimit-tendo. Naostatek, dług wbytek odpuścić Pan słudze temu. Wielka łaska! Zantazarowy dług, żałaj napisać: Dedit, już się wzięć, już mi zapłacić, nie nie winien. Co rozumiecie, z jakim weselem musiał ten sluga od Pana swego odejść? Toż i Pan Bog wbytek mogąc czyni. Odpuść nam wbytkie grzechy nasze, z bezwreż łaski a miłosierdzia swego; co nam potrzeba pamiętać przeciwko heretykom onym dawnam; którzy ludzie w razu padli na łaski Bożej i odpuśczenia grzechów nie przyznawali, tak czyni

Novatiani. Novacyani, Donatysci i inni Eretulskian tej jaeny. Koscielnym Doktry, był razur tej sentencji: raz tylko po upadku do łaski przypuszczano. Z był o tym spor na Koncyljum Nicenjskim, a naostatek konkludowano, że śleja dnemu grzechnikowi, po upadku do łaski Bożej odnawiać nie godzi. Dymał się wprawdzie na to Acypius nieiały, i rzekł: je na to pogwolić nie mogł. Ale mu Cesarz Konstantyn odpowiedział: kiedys to takim świełym, wżystawie sobie drażnie, a sam w łap do nieba. Za czą ow Chryzostomowch była tej kontrowersya o tym, ale on powiedział: Długo kręć pokutujących, niech wiodzie.

Przepraga Jednak nie bierzcie ode mnie tego tym umysłem, żeby wam w łap było grzechu na śleja miłosierdzia Bożego: Boie się aby temu, który na miłosierdzie Boże świadol nie grzeszy, do tego przystać miał; aby mu Bog miał pokazać miłosierdzie swoje.

Przychodzi czasem na takiego nagła, a niespodziana śmierć, przychodzi co, spacz, gdyś śatan nie od tego, niżeli człowiek w grzech wpedzi, ukazuje mu na miłosierdzie Boże, a skoro się grzechu odpuści, ukazuje stogi gniewu i ostrą sad Boży. Przeto nie mów nikt: Miłosierdny Pan Bog, odpuść mi grzechy moje, bo gdy się namniem spodziewa, pomysł Boża na śle przypaść może. Długo o wtorey częśc. Wodhiny do trzeciej.

III. Wierzy bedziemy uważać te punkta. Pierwszy, nierodziejczność slugi. Czesć niebaczności za okazane dobrodziejstwo. Drugi, niemiłosierdzie tego przeciwy towarzyszowi. Trzeci, ofiarzenie i odniesienie tego do Pana. Czwarty, pozwanie do sprawy. Piąty, podanie tego do wieśnienia.

I. Pierwszy punkt zamyka śle w tych słowach: Tedy wyszedł sluga on. Długo nierodziejczności. Nie czekał aż nażalatr, ale za kłosa niebzie, ale onęje godzi, który mu Pan dług tego odpuścił, wyszedł, aby użył niemiłosierdzia nad towarzyszem swoim. Nie śle na sobie ten sluga obraz owych ludzi, którzy wrzeczy odprawiają po kure, i odpuśczenie grzechów przbigwsh, znowu grzeszą. O tych mowi Psalm, jeśli tak ples, który się wra- ca do śmiechów swego, i tak świnia, a pior. z. Ktora wypłamiwsh śle, znowu blej do katusze błota.

II. Niemiłosierdzie slugi wyraża Pan temi słowy: Nalazł i dżego z towarzyszem swym, który mu był winien sto groby, i popadł go dusił go mowig: Oddaj mi coś winien. Onie słychane niemiłosierdzia! O niebaczny slugo; a wiecesz sobie nie mogł wspan

Troskliwe.

Niemilko:
siedzie.Niemilko:
siedzie.Niemilko:
siedzie.III.
Ofiarzenie
i odniesie-
nie jego do
 Pana.

biam. 19.

wspomnieć, na one ludzkość, i dobroć
pana twojego? Lecz zapomniał tego
fluga ten niebaczny, i pokazał troskliwe
niemilkośmierdzie. Jedno, że się tar-
gnął na towarzysza swego i reka i sto-
py. Reka, że go począł dusić. Sto-
py, że mu rzekł: Zapłać coś winien.
Jakoby rzekł: Albo pieniądze, albo
gardło daj. Drugie, gdy mu na te-
go prośbę, sto grochy odpuszczać nie chę-
ał. O zapamiętały flugo, skoroś pa-
na swego o cierpliwosć prosił, wbył
dług odpuszczać tobie, a ty towarzyszy-
swemu sta grochy odpuszczać nie chcesz.
Pośli coś na tego fluga oml ludzkie, kto-
rzy rożnego występku, bratu swemu
odpuszczać nie chcą, a na to nie pamięta,
że im Pan wietrze grzechy odpuszcza.
Włec mówią, nie odpuszcza mu; po-
ki mi piastu na oczy nie nasyg: nie wieś
nieboże to mówisz, co jest występki
brata twego, przeciwko grzechom, kto-
remu Boga obrażaś, ledno iako kro-
pla wody przeciwko nawałności mor-
skiej. Trzecie niemilkośmierdzie już było
nawietrze: Podał go bowiem do wle-
szenia, a żeby mu wbył zapłacić. Ach
nie godzi się z dłużnikiem jarzą do wie-
szenia! Trzeba cierpliwosć czasem
zajść, zwłaszcza nad temi, którzy nie-
winne i nieopatrznie w dług zapli.
Lecz kto się umyślnie dłuży, a płacić nie
chce, taki lepszego nie godzien, ledno
wiezienia. Bo jest własny złodziej,
ponieważ wziął, płacić nie chce.

Trzeci punkt ma w sobie oskarżenie
i odniesienie tego do Pana. Bo uprzy-
stawił się barzo, i hedby oznajmili
Panu swemu wbył. Przez te to-
warzyszy rozumieć naprzód Anichy,

leśli co dobrego po nas widzą, radują
i wesela się z tego, i odnośa to Bogu,
a leśli tej co złego, smęca się i donośa
to także do uszu Pana najwyższego.
Przeto trzeba zawsze na Aniola mieć
baczność; widzi seramw twoje Anioł
Boży. Potym znaczą się kłopotliwie-
cie, i ci się często karza na słuchacze
swoje, i że wbył niemi urząd swon
sprawu. Zaczyn nie trzeba ich so-
bie leśce wozni. Bo się Pan o ich
krywdę umi. O tak was często
do ugody i miłosć braterskiej upom-
namy, a wy nas słuchać nie chcecie,
czyli rozumiecie, że na was z płaczem
nie karzemy? Boże wam odpusć.
Naościatę przez te towarzysze znaczą
się wbył ludzkie pobożni, którzy gdy
co niekustnego, albo niesprawnego
go widzą, frasują się, i donośa to Pa-
nu najwyższemu. A głos ich niebios
prezenta. A tak na te towarzysze mien,
o człowiecze włerny, bacznie pilne,
boć Pan słowem ich włara dawa.

Czwarty punkt ma w sobie pozwa-
nie do sprawy. Bo Pan usłyłam by
o tym, wezwał go przed się. Przez
co? przez śmierć daczyna. Prek-
to czasem pozew bywa. Nie leden
niespodzianie padnie, i nagle umiera.
Uchowaś nas Boże, takowego po-
zwa. O appellacyi prozno tam my-
ślić. Bo dekret już wydany: Ego Jakub. 4.
bez miłosierdzia uczuie ten, który mi-
łosierdzia nie czyni.

Naościatę już karanie flugi nieba-
cznego nastąpiło. A toć było dwopie-
kie. Jedno, słowne, drugie uczyn-
kowe. Słowny karze, mówiąc mu: Słowo.
Flugo głosciwy, łamci wbył dług
odpuszczać, i żeś mi prosił, a więc też i
tobie nie przystało, ulitować się nad
Dy 2 towa-

IV.
Pozwanie
do sprawy.V.
Karanie
flugi.

Słowo.

torwarzysiem twóim, takom się ja też
zmilował nad tobą. W tych słowach
uczy nas Pan Jezus, ponieważ Bog
pokazuje nad nami miłosierdzie swo-
le, będąc Panem naszym, daleko wie-
cej i my mamy iedni nad drugimi o-
kazować miłosierdzie. A jeśli nam
Pan Bog dług nie wyplacony odpu-
ścić? coż to za kalesstwo, że my ro-
wnego występu bliżnemu odpuścić
nie chcemy? Lecz nie tylko słowno, ale i
uczynkiem służy tego Pan karze. Bo
rozgniewawszy się podał go opra-
wcom, ażby oddał wypłatę dług jego.
Niemiłosierdny człowiecze, i tobiec się
tak stanie. Karz się cudzą przysgodą.
Z czego się gorzkiego spodziewa. Ten
sługa podany oprawcom, mógł za
czyjaśkolwiek przyczyną z więzienia
wynisć. Bo są sposoby, ile na tym
świecie, do wyzwolenia; ludzkie lu-
dskom służy i woli czyni; ale na onym
świecie, wybawienia nie będzie.

Objektio Mierzysz perwne: nie poika mierz to,
w przypowieści to Pan mówi. Słu-
chanie konklasy: Takci i Ociec mój
niebieski uczyni wam, leżliwsie nie
odpuszczili, każdy bratu swemu z serc
wafnych występku ich. Otoż senten-
cyą nieodmienne słyby: nie chcesz od-

puścić bliżnemu, i Bog tobie nie odpu-
ści. A zatem piekła się spodziewa
perwne, i którego nie wynidzieś, i ma
wiecznych nie undzieś, toś to jest dostać
się oprawcom. Pierwszy oprawca jest
robak on, który nigdy nie zdechnie,
drugi, ogień, który na wieki nie zga-
śnie. Do tych dwu nandzie się ich
tam wiec. Tam bowiem jest
miejscę mały rozmaitych: Tam be-
dźle płacz, i żgrzytanie żebow.

Co my wiedząc, w Panu namiliś,
znamy dobroć i łaskę miłosierdnego
Boga, że on nam by nawetke grzechy
nasze odpuści, i okrywa je miłosier-
dciem swoim. A zatem, odpuszczaj-
my też bliżnym naszym nie tylko uszy
ale i sercem, nie raz kłsa, ale i jawke,
by też siedmdziesiąt kroć siedmkróć,
chcemyli żeby nam dobrośliwy Pan
Bog grzechy nasze odpuścił.

A ty, o porcie iedyny ludzi grze-
snych, Jezu dobrośliwy, zmiluj się
nad nami grzesznymi, odpuść grzechy
i prześluj nas, ublagaj gniew
Ojcowski, wyforzeń w helli gniewi
popedliwść z serc naszych, daj nam
serce czyste i miłości pełne; abyśmy u
ciebie łaskę otrzymawszy, bliżnym na-
szym z serca odpuszczali, Amen.

Na niedzielę dwudziestą trzecią, po święten Troncy,

Evangelia u Mattusa S. w Rozd. 22, 15 i 22.

Edy odśedży Saryzeusowie, uczynili radę, iakoby go uśidlili w mo-
wie. I posłali do niego uczenie swoie z Herodyany, mówiąc:
Nauczycielu, wiemy żeś jest prawdziwy, i drogi Bożey w prawdzie u-
czyś, a nie dbasz na nikogo, abowiem nie patrzysz na osobę ludzką. Prze-
toż powiedz nam, co się zda? godzili się dać czynsz Cesarzowi, czyli
nie? Ale Jezus poznałszy złość ich, rzekł: czemuż mnie kusicie obłudni-
cy? Pokażcie mi monete czynszowa: a oni mu podali grosz. I rzekł
im: czyż to obraz i napis? Rzekli mu: Cesarzski, tedy im rzekł: odda-
wajciez tedy co jest Cesarzkiego, Cesarzowi: a co jest Bożego, Bogu.
To usłyszawszy, zadziwili się, a opuścivszy go, odeszli.

Oprawcy
piekła.
Mark. 9.

Matt. 18.

Samnia-
nie.

Exe-
otolu-
m.

Nie trudno było nigdy o praktyki, słuchacze moi mili: Przez praktyki usiłowali Pogańscy Róścioł Izraeliści zagubić: przez nie potym i Żydzi Pana Jezusa i z nauką Jego z pośród ludu Bożego wykorzenić chcieli. Oto i w tej Ewangelii dzisiejszej, Faryzeusze weszli w radę, o tym między sobą radzą jakoby przez takie praktyki Pana Jezusa w murze podchwycić, a potym na młotach katki wiodali. Lecz nie powiedzcie im tak łatwo oni chcieli: bo na mądrego Pana trafil, który ich niespodzianie zbił i radę ich przewrócił, tak pozbawił, że się sami dźwierać musieli. Co i słuchajcie naukę i podjęcie nasy, a zwołajcie czasom tych jałosnych, których nieprzynajmniej Boży, przez praktyki swoje Pana Jezusa i słowo jego wykorzenić, a wymyśli swoje rozprawy, we dnie i w nocy usiłują, z tym wielką prośbę pilności Ewangelii tej rozbiieramy, rozdziewkamy ją na części cząstki.

W pierwej, obaczmych radę Faryzeuszy przeciw Panu Jezusowi.

W drugiej, zdradliwe poselsstwo, które do niego wyprawili.

W trzeciej, mądre odpowiedzi, które im dał Pan Jezus.

W czwartej, wesóły koniec, który potym nastąpił.

Z przystępu prośbę a porożenie pilności wykładu tych czterech części słuchacze, czas będzie miał na baczenie, żeby się nie przedurzyło.

Pan Jezus, z swym lasi swoiem, niech Bóg mądrością swoją nas z obu stron obdaruje. Amen.

I. **C**zęść. Co się stanie pierwej części kazania naszego, trzy obelężności godne

uwaga i użycie nam Ewangelista 6. Pierwsza i łatwiej przycięty? druga, przeciw komu? trzecia iu ktoremu koncortu Faryzeusowie w radę weszli.

Przyczyna zamysłu się w tych słowach: Jedn odświeży Faryzeusowie: Było to zaraz po wyjściu tego do Jeruzalema. W ten czas proponował najwyższym Kapłanom i Starzym z ludu dwoje podobieństw. Jedno, o winnicy: drugie, o weselu królewskim. Temi podobieństwami nie tylko pospolitym i przetożone Żydowski, ale też i Faryzeusz, przerażli. Oni chcąc się tego zemścić, udali się na jego stronę, i nie mając nic dobrego na myśli: Ale wchodzą w radę wypełniając one słowa: Książęta radzą się spodem przeciwko Panu, i przeciwko pomagancom jego: A tak widzimy tu, co za szczęście ma prawda na świecie: Świat prawdziwy ścierpieć nie może. Mówili prawdziwie nie jesteście przyjaciółmi światu, Terentiusz. prawda nienawisć mnoży. A tak us.

Ambroży 6. mówi: Ta jest kondycja prawdy, że ją nieprzyjaźni zaręba przeciwko niej. Lecz niech nas to nie nie odstrasza, abyśmy prawdy mówić nie mieli: Prawda bywa tłumiona, ale nie zatłumiona, na ostatku triumfuje. Co jest ten własność.

Powtóre, opisał Ewangelista przeciw komu Faryzeusowie w radę weszli? i powieda, że przeciw Panu Jezusowi. O następodni Jezus, co jest im użycie? Czyli ich dobrego nie szukał? Czyli ich do uznania i potęgi nie u-pominał? A wżdy się przeciwko sobie buntował? a nie takby dążył, kładąc to czynił prośbę, abo z ludu żydowskiego, tamni a niewstydliwie grzeszycy, albo wlec prośbą, zabonu Pańskiego Dyp 3

I. Za taką przyczyną.

Psalm 2.

Terentiusz.

Lib. de officiis.

II.

Przeciw komu?

którego tego, jeśli by co przeświadczył, chności świętejszy przemawiał.

Świercła-
dło prze-
mowa
ludzi.

A tu mamy świercła dło przemawia-
ności ludzkiej. Garryusowie i He-
rodyanie byli sobie przyjaciółmi, wła-
śnie jako wół z owcą. Bo ciwi byli
Żydzi, a ci Poganie. Ciwi ludzie skol-
ni. Ci zaś dworzanie. W religii i w
sbyczalach, bardzo sobie przeciwni. A
przecież oto skoro afera przeciwno Pa-
nuszypadała, wnet się z sobą spiknęli
i konspirowali. Lecz przeklęta zgoda
takowa, która się dzieje ze zgubą i ze
skłoda pobożności Chrześcijańskiej.

II.
Fala ma-
cwa?

Dracpi ich pilnie się tu przyslu-
chamy. Znać je się dobrze byli na-
gotowali. Zachodzą na Pana tego-
dnem skory. Porzuciła rzecz do
niego prowadzić, od urzędu, mówią-
mu: Nabbi, Mistrzu, iakoby się od
niego uczyć, a na skory tego przestać
chcieli, chociaż o tym ani myśleli.
Wala Judasowski serce. Judas
bowiem usty Panuszwał Mistrzem, a
w sercu go zdradził: a to dla tego czy-
nił, iako Chryzostom s. piśe, aby tak
tytułem poważnym uczyniony będzie,
talesnice serca swego im stworzył.

Hom 4.
Oper.
lmp.

Porwore przypisuię mu prawdę
A studio mówią: wlemy że jest prawdziwy.
veritatis. a drogi Boży to prawdziwie uczę. Ja-
koby rzekli: nie leśeś wiodzić ciel zaden,
iako Mojżesz: eteńczy, Symon czar-
nośleżnik, i ias, który ludzie kłam-
stwem i nauką fałszywą zwodzą: ale
masz powołanie Boskie, i droge Bożę
z pisma bezprze ludzom ukazując.

Ab in-
gritate.

Potrzenie, przypisuię mu bezprze-
mowa: nie dbasz na nikogo, i nie pa-
trasz na osobę ludzką. Herod, Płat-
nawnyjsi Kapłani tak wiele u ciebie
ważą, iako inni proszą ludzie. Pieśne

jaśte tytuły, osobliwe przymioty, i
których prawego karnodziele poznać,
a coż potym, kiedy nie z sepręgo serca:
Wszystko na zdradzie, żeby Pana do
swoich ślutek wciągnąć i ułować mogli.

Po tej oracyi hypokrytycznej przysle-
pują do rzeczy i mówią: Coś się zda?
godzili się czyż: dać Cesarzowi, czyli
nie? ach iaka chytrność? pytała Pana
pytaniem rogatym, i na obie stronie
iadowicie zaostrożony. Bo jeśli by
był rzekł, iż się godzi czyż dawać Ce-
sarzowi, wnetby go byli iako prześ-
wnika ustaw Bożych, i wolności ludu
Bożego, cłowiekowi pospolitemu i
Panom Żydowskim ohydzili. Jeśli
by też był odpowiedział: iż się nie go-
dzi dawać, tamteby go byli Herodya-
nom iako buntownika zwierzchności
oskarżyli i podali. A tak widsimy tu,
że okrutnym a mejoboyskim sercem
na Pana sli, o to się uślanie starając,
iakoby go zamordować, i z światła
zgodzić, a słowo nauki jego s. do grun-
tu wykorzenie i posunąć mogli. A tak
mamy tu i przeświadczenie i napomnienie.

Przeświadczenie, abyśmy nie zawzięli się,
wom łagodnym wierzyli; bo sika o-
błudnych ludzi na świecie, którzy ma-
ią łagodny ięzyk, a pod nimi truciźne,
iedwabne słowo, a pod nimi zdradę,
anielskie usta a satanśkie serce. Me. E. 13.
drzec mowi: że narydłeś takiego, kto-
ry się obłudnie łozny, ale wnetrznosci
jego zdrady są pełne. Lecz blada Ju-
dasz: wistley rocie, biada pochlebnikom,
i tym co im miejsce daig: nie przyjdę
bowiem przed obliczność Pana.

Napomnienie też tu goś mamy, że
dysmy się pochlebstwa strzegli, a bez-
ręże się z kadyim obchodzili. Mowa
naśa niechay będzie tak, tak, nie, nie.

Kto

Obserwa-
cja: 1.
Przeświadczenie

Me. E. 13.

2.
Napomnienie

Kto inaczej czyni, nie jest przemiennym
Matt. 5. Bogu. Szczytność Pan Bogu miłuje,
fałsu i pochlebstwa nienawidzi.
Bierz czas nam daley.

III. Przysłuchajmy się mądrym odys-
Ciesć. wiedzi Panstwie, o ten pieć okoli-
Droliczno- cności Ewangelisty przypomina: Je-
66. dna, że poznał złość ich. Druga, że
zarówni ich obłudę: trzecia, kazał sobie
okazywać grof czynu swego: czwarta, po-
stał o napis: piąta, powiedział im zda-
nie swoje.

I. Naprawdę tedy poznał złość ich. Al-
Poznat złość ich. ego? nie trudna to temu była iako
Bogu. Nie patrzy bowiem na po-
zwierzących postawę człowieka, i woli-
czy postrze obłudnych ludzi, ale na ser-
ce patrzy, i z serca sędzi wszelkie spra-
wy i postępy. O iak się nam tu nie
przelewać? nie darmo przyodkrowie
nasz mawiał: Nie grzech, Bogu widzi.
Zaiste żadna rzecz nie jest tanna przed
oczyma tego. On złość wsłuchał na
światach wywodził, nie tylko ile jest
Bogiem, ale też ile jest człowiekiem.
Bo te dwie na urzę wiedne persone
są zjednoczone, iako Damascenus mo-
wił: Zaczyn natura Boska swolch
Lib. 3. 1. własności, człowieczyen użycza; bo
Dial. mowi Teodoretus: Te rzeczy ktore
naturom własne są, wspólne są osobie.
Kto tego nie przyjmie, do onych A-

In Catal. gnoetow, na hostym Konstantynskim
Her. Ep. Concylum potępionych edykta. O
42. L. 13. Ktorzy Damascenus, Gregorius
cap 50. Niceforus pisał.

II. Powtóre uyrzamy złość adwersa-
rów swoich Pan Jezus: straszył ich,
i mówi: czemuż nie kusicie obłudni-
cy? co mu przyznał, z tym się okazywał.
Powiedzieli mu owdzie: nie dbaś na
nikogo, abowiem nie patrzyś na oso-

beludźka. Otoż le tu pochlebami zo-
mie. Nie dba nie, bądź się gniewać
bada, bądź nie bada. Tak to ma być.
Apostoł mowi: mówcie prawdę każdy
bliźniemu swemu. A tu obaczcie.

Z drugiej strony, iakże się Bogu ob-
dnosć i pochlebstwem brzydki. Gdy
go Samarytanem, płańca, towa-
rzysem iawnogrzebnikom zwali, sta-
dnęli im wycierpiał, abo wiec zamil-
czał, abo też pokornie odpowiadział:
ale tu widząc, że go i pochlebstwa Mi-
strzem i Nauczycielem nazywają,
ścierpieć im tego nie mo-
gł, owszem ie-
tak surowie odprawił, że i e-
(by diablo) nazwał. A fałszywe.
Bo lepsze są rany od przyjaćciela, a ni-
żeli zdradliwe pocałowanie od nie-
przyjaćciela. A zgoła lipy jest iawnym
nieprzyjaćciela, a niżeli ten, który się przy-
jaćciela pokazuje, a jest nieprzyjaćcie-
lem. Przeto nie bez przyczyny Da-
mascenus mowi: Wystrzeżcie się Panie od
człowieka ztego, a strzeżcie się od gwa-
townika. Ktorzy zmuszają złość w
sercach swolch, a na każdy dzień walki
zwodzą. Zastrzeżli ięzgi swolch iako we-
jome, a iad żmliow pod wargami ich.

Z drugiej strony nauka tu dać Pan-
kajnodziełom, aby ganiłi to, co się ga-
nić godzi, nikomu nie pochlebiać.
Sumnienie ich, w tym. Co uważając
on zaczął kłócić Doktor Ambroży,
Cesarzowi Teodozjuszowi mowił:
Nlemaś w kłóćcu nie tak niebezpie-
cznego u Boga, i nie tak sprostego u
ludzi, iako tego, co rozumie, nie śmieie
opowiadać. O iak wiele pochlebcom,
ktorzy nie radziły nikogo na się obra-
żili, więcej folgować fałszywym ludziem, a
niżeli Bożym. Co rozumiecie, słucha-
cie moi mił, iakże tam sumnienie?
Wy

Matt. 5. Wy jesteście sol ziemie, mowi o nas Pan Jezus, nie słońcie, ale soli nam potrzeba grzechy ludzkie.

III. Potrzebie, kazat, sobie okazać grof czynsowy. Pokazcie mi, prawe, mone- te czynsowa. Jakoby rzekł: Dancie mi sam bliz sami na sie, wnet was ta tu porobie. Nie bez przyczyny jalsze, o tym sie grofu Pan Jezus pyta: Skazyli, przed nim Zydzi w tym swo- im pytaniu na Cesarza, je czyns od nich bratnieksuśale. Tam iz nie bylo ni- kogo, ktoby od Cesarza na to odpowie- dat: przetoż Cesarz grof Pan Jezus za prokuratora Cesarzkiego wziat, i przed on sad wpromadził: Ktory grof pokazowat to, iz Panem Zydow by Cesarz, prawem mowienym sobie ie w poddanstwo wsiarłszy.

Nauka. A tym nauke dat Pan Jezus, wsh- tlim na sadziech zasładacym ludzi- am, zeby przykładem tego nasprawie- dlivsego, i namedrsego sedzlego to to potrafiat, takoby od tych ludzi, ktorzy na sadzie od sieble mowic, i krzypod swolch przekladac, abo sie na proku- ratoru dobydz nie mogg, sami brze- miona ich dzwigali, a im swietey spra- wiedliwosci ramieniem swoim dopo- magali. Bo prawa i sadu nieludzkie, ale Boze sa, i Bogu sie ich kazdy se- dila sprawic musi, w on dylen stra- snego sadu tego.

IV. Potrzebie, malac w refu grof czynsowy, pytat ich o wyobrazenie i o napis mowiac: czyzje to obraz i na- pis? Nie bez przyczyny ich o to py- tat: Bo iako pospolicie mowia: Bosie rzecz sama swiadczy, slow nie potrze- ba; nie chciat ich dlugo na rzeczy trzy- mac, ale wtasna ich moneta przewy- ciezyt. Bo po iedney stronie onego

grofa bylo wyobrazenie Tiberiusa Cesarza, z tym napisem: Tiberius Augustus: po drugiey rog, z ktorego wstępkie zielone gatasti wychozily z ta- kowym napisem: Saluti Publicae. Pospolitemu dobrenu: Sami tedy bliz na sie ukazali, ktorego sie nie spo- dziewali.

A tu mamy sila moralnych nauk. Pierwsza jest lekarsstwo przeciw poku- som. Riedyc abo satan, abo swiat, abo ciastotwoie wtasne co ztego ofia- runie, i do grzechu cie ciagnie, nie dajcie sie zamodzie, ale pierwey sie spytaj: Czyli to jest wyobrazenie? i czyy napis? Bo iezli diabla, abo grzechow, rzuc to o ziemie. Druga jest, uśanie ubogich. Gdy ciastotwoie ubo- giego a dobrego widzi, rozamślanje sobie: czyli to wyobrazenie? Izaki nie Pana Jezusa na krzyzu wiszacego? a jacy, oblap, pecakny, retuy go. Wierz mi jes wedlug krusnosci usha- nowat obraz Bozy. Bo mowi Pan Jezus: coście iednemu z tych na- minnych moich uczynili, mnieście uczynili. Trzeci jest, pohamowanie strasow. Wy bialegroroy, obaccie, wsiarłszy swierciadło, wasze dżitwne stroie, postawy, twarz, brwi farbó- wane, a patrzac na sie mowcie: Czy- li to wyobrazenie? ali obaczcie, je- satanskie. Bo nie przedstawacie na twarz, ktora wam Bog dat, ale in- na od satana wymysloną twarz sobie zmyślacie. Otoż macie rumienidła, bielidła, i barwiczki wasze. Czwarta jest powstanie z grzechow. Spoyrzyj na sie grzesniku, a weyrzawsy we swierciadło zakonu, mow do duszy swojej: Czyzje to obraz? ali znay- dzieś, je satanski. Bo kto grzechy,

Moralia.]

1. Lekarsstwo przeciw pokusom.

2. Uśanie ubogich.

Matt. 25.

3. Pohamowanie strasow.

4. Powstanie z grzechow.

2.
Pamięć
w mota
wiecznego.

obraz Boży utracą. Włata jest, pa-
miec żywota wiecznego. W on dzień
ostateczny, gdy stanemy przed sad-
Bogiem, rzecze także Pan Jezus, do ka-
żdego z nas: Czyli to wyobrażenie?
O błogoj tobie, jeśli powiesz, Boże:
Matt. 25: ale jeśli rzeczesz: Batańskie, porydziej
do ognia wiecznego, który zgromadzony
jest diabłu i aniołom jego.

Stapo-
mnicale.

A tak przegledyście się często, we
zwierciadle słowa i zakonu Bożego, a
jeśli baczyście, jebyście obraz Boży
spługawić, albo zgwałcić mieli, tedy
radzcie pościć czas macie, staraycie się,
abyście go nieprawili. Bo potym nie
będzie czasu.

V.
Deryba-
wini.

Prasfatek czyni rozsadzenie Pan
Jezus mówiące: Oddajcież tedy co jest
Cesarzkiego, Cesarzowi, a co jest Bo-
żego Bogu. W tych króciuchnych
słowach uczynas Pan Jezus, spra-
wiedliwości Chrześcijańskiej, zwla-
szcza oddawać każdemu, co cynie jest,
co Cesarzkiego, to Cesarzowi, a co Bo-
żego, to Bogu. A czegornas tu słowy
nadsłuch, tego uczynkiem potwierdził.

Mat. 17:

gdy on: Piotrowi. jań i sam za się
dan zapłacić kazaki. A tak oddawa-
cie, co komu należy, Cesarzom, Reo-
lom, Księżom, Starostom, Bur-
mistrzom, innym przełożonym to, co
im należy. Boga też nie przepomi-
nawcie, ale w sumie każcie naprzód
królestwa niebieskiego, i sprawiedli-
wości jego. Bogu nade wszystko po-
winniście oddać potrzeba: potym
też i bliźniemu, jeśli to być może.

Mat. 6:

Ostatnia część nas już czeka, do
Procy postępuje.

IV.

Część.

Przebieżaliśmy według potrzeby,
w sumie te historye, które konie-
cznie Ewangelista w tych słowach:

co usłyszawszy, zdziwili się, a opuści-
wszy go, odešli precz.

Przypatrzcież się tu proste dzwony
anieszpodzianey sprawie Bożej. Nie
płoch, wierzyć mi, Sarnieusowie,
ale z wielkim rozmysłem, i spólna ra-
da wszystkich w Kościele Pańskim prze-
łożonych, sobie postępowali. Złożyli
Koncyljum, na którym Biskupi a
starsi studzy Boży, poważnie o tym
rozmawiali, i porządnie wotowali, a
zaodnie, inwentem wshytłego kościoła,
pod tytułem Ducha Pańskiego, od usł-
ich na wielki nieodchodzącego, to ura-
dzili a zamknęli, jeby Pana Jezusa to-
mowie usłdili. Wtem je nie lada-
lało na tym Koncyljum rozumem ru-
syli. A przecie położyło się na nich
to, że niemał rady przeciwko Panu, prync. 27.
choćby nie lada śiatka na Pana udsia-
li i zastawili. Ale Ten co w niebie Płam. 2.
mleka, nasłmiałe się z nich.

Coż winnego obażał Pan Jezus, Praxis,
jednożon jest tym w niebie mlekaig-
cym Panem, który się bada a wnetrze-
ści ludzkich, i według woli święty He-
rue wshytke rady i praktyki ludzkie.
Czoli macie zamysły widłiny w tych,
które się Ewangelii sprzeciwiają?
Zład twójny teraznieyke, i królestwo
zamieszania? Lecz nie da po ślechy Pan
Bog tym, który do tego przyczyną, i
obroni śladka swego wlewnego, pra-
ktyki przemotne przemleka, i wnetrze-
obroci rady przeciwne.

Co my wiedzac, w Panu namilsi, Samtalo
nie dbamy nie na rady, na praktyki
niepryłaćciol naszych, usamytał ing-
dremu i obrotliwemu Panu, jenas z
opieki święty nie wypuści. A tym
czasem oddawamy, cośmy komu po-
winni, co Bogu to Bogu, co zwierz-
chności

chność to zwierzechność, co bliżnemu to bliżnemu.

Al ty o mądry Jezu, który masz w mocy serca i zamysły ludzkie, ucho-
waj nas myśli zdradliwcy, postawy
obłudney. Potem rady i zdrady

przechraniłow słowa i Kościoła two-
iego, abyśmy w pokole żyjąc na tym
świecie, każdemu co test jego oddawa-
li, a na onym błogosławieństwie wie-
czne otrzymali. Amen.

Na niedzielę dwudziestą czwartą po 8. Trojcy,

Ewangelia u Matteusza 8. w Rozd. 9, 18, 26.

Go gdy on do nich mówił, oto niektórzy przelozony bożnice przyszedłszy,
połkonili mu się, mówiąc; córka moja dopiero skonała, ale podz-
a włoż na nie rękę twoją, a ożyje. Tedy wstawł się Jezus, siedział z nim, i
uczniowie jego. (A oto niewiasta, która płynienie krwi ode druna-
stki lar cierpiała, przystąpiwszy z tyłu, dotknęła się podłoża szaty jego.
Bo rzekła sama w sobie: jeśli się tylko dotknę szaty jego, będę uzdrowio-
na. Al Jezus obrociwszy się, i ujrzał ją, rzekł: ufaj córko: wia-
ra twoja ciebie uzdrowiła. I uzdrowiona była niewiasta od oney go-
dziny.) A gdy przyszedł Jezus w dom przelozonego; i ujrzał piśczki,
i lud zgromadzonych, rzekł im: uścieć; abowiem dziewczęta nie u-
marła, ale śpi. I nasmiwali się z niego. Ale gdy wygnany był on
lud, wśedłszy, ujął ją za rękę jej; i wstała dziewczęta. I rozeszła się ta
wieść po wszystkich ziemi.

Badaż się nam przypatrzyć, trybula-
cje i uciski tego świata, Chrze-
ścianie moi mili. Lecy jeśli się
im dobrze przypatrzycie, namniemy
wam przeciwnie być nie mała. Coż
bowiem innego czynią, ledno że nas
do Boga pędzą, i cnot Chrześcijań-
stwa naszego doświadczaia? Czyli te-
go nie baczył Bernhardus, który utra-
pienia nasze eksaminując, wielki w nich
pożytek upatrzył, i powiedział to, że ias-
ko gwiazdy w noc świecą, a we dnie
nie: tak właśnie i ciżowiek, którego
cnoty w szczęściu nie znać było, w nie-
szczęściu cnot rozmaitych łone iasno z
siebie podaje. Wejdźcie na przykład
Joba, ten narodził się od Boga kryn-
jem cięsklin, poczęt tak iasno świecić,
że się w nim do sześciu set cnot, iako ie-

den piśe, ukazało, których w szczęściu
nie znać było. Inne przykłady kto-
rych w Piśmie dosyć pominał, oto
i tu w tej Ewangelii dziś się przy-
kazuje Żydowski co do Pana Jezusa
wygania? Iżali nie kryn domowy,
śmierć iasno uchochanej córki jego?
Niewiastę chorą także, iżali nie domo-
wy ucisk, choroba brzydka, której ja-
dne lekarstwa retować nie mogły? A
iż tak jest, tym pilniey prośe, bystora
tak pożyteczną rozbiieracie. Obroć-
cie oczy wasze.

Naprzód, na iasnego opca tej
panienki zmarłej.

Potym, na niewiastę chorą.

U nasłatek, na Pana Jezusa, ias-
ko się z panienką zmarłą obśedi?

Prośe, abyście mie o rzeczach tak

potwajnych mówiącego z pilnością posłuchali.

Pan Jezus naśmiał się, niech nas prawica swą przejeżdża, i obdaruje łaską swą z nieba, Amen.

I. Ezech. **Stoliczny** **ści.** **S**łowa tej panienci i marcy, piąć obłeczności Ewangelista przed oczyma wystawia: pierwszą, co zaczął być? druga, z jakim skutkiem? trzecią, w jakiej sprawie do Pana Jezusa przyszedł? czwarta, o czym prosił? piątą, jak mu się Pan Jezus stał?

I. Co zaczął być? Naprzód tedy przypatrzmy się temu, co zaczął być? Mateusz 8, iakoście Rybaki, nie miały go imieniem, ale go tylko Przekojonymi zowie, mówiąc: Oto niektórzy Przekojony bożatce przyszedł. Tęż zaś Ewangelista zowie, a

Marf. 8. 14. **Marf. 8.** **z**owiążca Marek i Łukasz, wspominają, że to był Jairus nieślubi, przekojony bożatce Zydowski, czterolek zający, który miał u Zydów potwajność wielką. Ten miał ledwie a ufochana co recykła w domu swolim, która była zwierciadłem w oczach jego, na tę parę, często sobie myśli: to dziecko będzie pociechą moją w starości mojej, na rekultury, gdy Pan Bog godził się z nim, zaśnia. Jedną z nich zachorowała, w chorobie pociecha konać, a na ostatek skonana. Co rozumiecie w takim żalu i smutku był oświecenie ten jafosim? A tak widzieliśmy, że też i jaeni ludzie bez kłopotu nie są na świecie: ma każdy kre. Tęż to, drugiego owo dolega. Przeto jeśli cie Pan Bog wyniosł, nie ufaj w przyszłość, myśl o przysposobie, wnet cie zniży może.

II. Białim w Kousim? Powtóre ukazuje Ewangelista z jakim skutkiem człowiek ten klaczył do Pana przyszedł, i powie, że upadł przed nim. Ogłębła pokora: Uży

nas to ślaga, z jaką rewerencyą potęga w potrzebach naszych przed Panem przechodzić mamy? Prawdziwi chwalcy Boży żadnych się pokłonenie rosną, ani lenia. Jedni, upadali na twarz swoje, iako Mojżesz, i 4 Moj. 26. Alaron: drudzy na ziemi leżeli, iako Dawid. Trzeci się kłaniali, iako Sam. 12. Paweł i ten Przekojony. Podobają się takie pokłony Bogu, byle się Duchu a wyprawdzie działali, bez obawy. Jan. 4. dy. Do takich pokłoneniu napomina Bazyl 6, mówiąc: Synu, gdy przyszedł, ku prośbie do Pana, upadłszy pokornie przed obłecznością jego. Sprośna rzecz, kiedy kto do kosałki przyszedł, zaraz śladzie, a pokłoneniu nabożnych Panu najwyższemu oddać nie chce.

Potrzebie, słyszymy tu, w jakiej sprawie człowiek ten zaczął do Pana przyszedł? Przyszedł rzekł mu: Pani, córka moja dopiero skonana. Działosny oyczy. Czyli może bydlę żal wlecił na świecie? Niemcy mówią: Die Kinder kommen vom Herzen; und gehen wieder zum Herzen. Od serca pochodzą i do serca idą dłałki. Działosne prawda? Jaki to był żal temu kłójcie, gdy mu córka ledwie u marla, snadnie u siebie uwzględnić może. W ten tedy jafosim sprawie do Pana Jezusa poszedł, dając i nam naukę, gdy dłałki chorzel, albo umiera, żebyśmy pociechy nigdy nie szukali, jedno u samego Pana Boga, który zabiła i ożywia, który dłałki daje i odbiera. O tak sobie umiał poczynąć Job, kiedy mu Pan Bog oraz śledni synów i trzy córki śmiertelnie przypadkiem pozbawił, puścił się na wolę Boga: mówiąc one które słowa: Pan.

Job.

Jaf.

Jaf.

Jaf.

Jaf.

Jaf.

Job. 2. Pandas, pan obiad. Rodzicy Chrze-
ścianscy, tak milujące dłaćki iakoby-
ście ich nie mieli. Pantienki, dła-
teczki mole, nle: ufanie w młodości.

Jak. 1. Śmierć wędzła za wami chodź. Zo-
wot was para jest, która się na ma-
luczki czas ukazuje, a potem niszczy.
Właściciel Efermerowie, robakłi o-
ne w Tatarskiej ziemi, nad rzeką
Hypantis, o których Arystoteles piše,
że się porani legła, pod południe lata-
ła, i południa omdlewała, a k wieczo-
ru zdychała. Coż innego żywot was
ma w sobie?

IV. Poczwarte, piše Matteus 8. o tym
książe: oej Pana Jezusa prosił:
pój, prawi, a włoż ręce twoje na nie,
a bedzie żywa. O tak wielkie rzeczy
reke Pankien przypisuje? a słuchale.
Rekarwola, o Jezu, wbytko stworzy-
ła, wbytko zachowuje, pomnaja, zba-
wita, ożywia. Nie okrotona jest reka
twoja, aby nas retować nie miała.
Na reke twoje wbytko patrzy bo jest
reka błogosławieństwa, zbawienia, i
żywota wiecznego. Przeto i z nas
každy w wielkiej potrzebie, wotaj
do miłosćmiwego Pana: Pante, włoż
reke twoje na mnie.

V. Naostatek, przypatrzmy się Panu
Jezusowi, iako się temu książe:u sta-
wił? wstawio, prawi, bedź z nim. O
naszroletko Jezu, toś ty nie leś Pantien-
nego serca. O iaka ludzkość i powol-
ność twoja. Wziy nas tu Pan Jezus,
namilsi, żebyśmy utrapionym utra-
pienia nie dodawali, ale owszem śne-
nie w śmierku ich chęty. Widział
dobrze ten miłosćmi Pan, że ościec
był pelen żaluri frasunka, oż go froso-
wać nie chce, ale wstawy do domu
iego idzie, aby go pociepył w kłopotie

lego. O trudnoj dźis o taka żyć-
ność na świecie! cudzy frasunek, na-
śa rozkoś, miłość niemaś, zgasta.

Z drugiey strony pocieche nam tej pociecha.
tu dale Pan Jezus, że on gotow wy-
ruchać nas w utrapieniu naszym; by-
leśmy sami chęli, a z wiara u i usno-
ścią prawdę do niego się uciekali.
O dobry, to a dobrotliwy Pan! Co
uwajaisc Apostoł mowi: nie mamy 30d. 5.
Biskupa, któryby się nie miał zmiło-
wać nad niedzami naszymi. A tak
śmiele do niego w zupełność wiary
biegamy, kłacemy, upadamy i pla-
czymy przed nim; iako Dawid mowi,
a on nas pociepy i wspomoge z łaski
swoiey 6.

Rece spuszczośy oczy i tego żalosne-
go wyra, podźmy do wtorey rzęści.

II. Wtóra część jest o niewieście chorey. Cześć.
O tej znorwu piec okoliczności
Ewangelista przypominaj: pierwsza,
co jacz była? druga, na to chorowała?
trzecia, iako się o uzdrowienie stara-
ła? czwarta, co iey Pan Jezus rzeł?
piąta, iako iest uzdrowiona?

Pierwsza, zamyła się w tych sko-
wlech? Aloto niewlasta. Nie mia-
nake iey Ewangelista. Zaczyn rozne
są one między historykami i Dokto-
rami kościelnymi zdania. Jedni po-
wiedaia: że to była Beronika, która
porym gdy Pan Jezus na śmierć bedł
zmordowany i upocony, twarz iego
naświatła otarła; i tak wyobrazenie
twarzy iego na chuscie iey zostać mia-
ło. Drugi powiedaia, że to była
Marta, siostra Łazarza z Beranik.
Tey opinii iest Ambrozy Biskup. Lib. 7. c.
Trzeci, iako Eusebius, rozumieł, że to
była młodziaka-nielata z Cesarz Gł-
powey. Moze bydy je storakowol-
311 3

Hilarius z tych. Boć to bywa że Bogu namilsi, bliżom nablizsi.

H. Chorobie sie tedy tej przypatrzmy. **Na co chorowała?** **Choroba tej cieśla.** **I** **Propter morbi genus.** **2.** **Propter diuturnitatem.** **3.** **Propter medicamento- rum va- nitatem.** **Conc. ad divites.** **Mat. 5.**

Tac była barzo cieśla z tych przyczyn: naprzód, dla samego rodzaju choroby, ten był ptynienie krowie.

Była choroba brzydka barzo. Zaczynam w załonie załazał Pan Bog, aby sie tałowe niewiaśły towarzystwa innych białych głów strzegły.

Marek 8. 30. wie te choroba biczem. Pamiętaj, że to cieśki bicz Boży, Panie Boże go was uchwam. Potym, była też to choroba cieśka, że długo trwała, bo wyraźnie tu Ewangelista piše, iż dwa naście lat te niemoc cierpiata.

Alch iaka testność, kiedy kto tydzień tylko chorzeie? a co? kiedy kilkanaście lat. Dla Boga prośe, ma kto z was chorego w domu, który dawno leży, przynies mu dyls ten przykład, że nie on sam taki, niech cierpliwym będzie, aż go Pan Bog wspomozie. Naostatet była też to choroba cieśka, dla tego, że le- jadne lekarstwa pomoc nie mogły. Marek 8. piše, iż wszystkie swoje male- tności na lekarstwa wazęta, a nie nie pomogły. Nie dziwuie sie. Bo abo zażyczyła to Panu Bogu, abo też na niebaczne Medyki trafiła: obole by- wa często.

Białogłowy czyli mimo infa pteć, nie zarabiaia na podobne karante, swoimi farbami, białowianem, stro- iami foremnemi? o których, iako Ba- zyl 8. piše, w nocy i we dnie mogła. Czyli im nie grozi Pan Bog przez Pro- roka Izaiasa i indzlen? Medykowie też nieumieletni, co sprawują? częste recepty, a bez naprawy zdrowia do aptek piše, a tym nie jednego tak po- pśła, że do śmierci wskurać nie może.

Drudzy też na swoje sie nanke i ble- głość spuśc; alac, Pana Boga o scze- ście i błogostawienstwo nie proszą. Zaczynam rzadko komu pomagają.

Widzimy tu w tej niewieście, nie. **Obrat mi- leryi lud- kiej.** szczęśliwy obraz miżery ludzkiej na- tym świecie, takim my niedzom i choro- bom podlegamy. Liczą Medykowie trzy staży w ciecie człowieczym, i mo- wia, że sie żyje, tyle chorob w człowieku. A te przepuszczają Pan Bog na nas, czasem za taki grzech, czasem dla do- świadczenia, czasem z miłości, iako D- cieć, który kogo miłuje, tego też i karze.

Łecz obaczmy postepet tej niewiaśły **III.** w szukaniu uzdrowienia, ten był dwo- **Postepet w szukaniu** iaki, jeden cielesny, drugi duchowny. **uzdrowie- nia.**

Cielesny je sie do Medykow uda- **Cielesny.** **Syr. 38.** za, co jest rzecz w chorobie namnley

Panu Bogu nie przeciwna. **Bo** mowi Medrzec 8, iż lekarstwo pocho- dzi od najwyższego, a iż Pan z ziemie lekarstwa wywołod, acylowiek mądry nie ma sie nim brzydzić. Łecz tu lu- dzie jedni na lewo, drudzy na prawo ustępują. Jedni dla ślepywa miu- ige wlecey pleniadze niż zdrowie, o le- karstwa zgoda nie dbała, wola cierpieć i umrzeć, niżeli na opatrzenie zdrowia nalożąc, wlece mowia, o bzdzieli Pan Bog chciał, może mie uzdrowić. Coż to za mowa? czyli to nie jest Pana Boga kusić? Może cie Pan Bog uz- drowić, ale przez szkodli to czyni, kto- remi leżli gardzi, sam sie psule i za- bła. Drudzy zaś pierwcy ciała, ni- żeli duze leczy, nie pomniac na to, że pierwcy potrzeba przyczynę choroby odiać, a potym dopiero chorobe same leczyć, gdyz odiały przyczynę, odep- mule sie i skutek. **Syr. 38.** Drzewo i Medrzec **Dr-** choremu, do pokuty radzi mowiac:

Odstep od grzechu, a naley rece spras-
wiedliwe, i od grzechu każdego oczyścić
serce twoie.

Cyr. 37. Niektorzyż jas w lekarstwach wszy-
tkie swoje nadzieje posiadają, rozumie-
jąc je im koniecznie pomoc musza, a nie
pomni na to, że od Pana pochodzą
na wszystkie ziemie uzdrowienie. Tam
się tedy przodkiem o nie starać potrze-
ba. Bo inaczej rozgniewany Bóg,
siła i moc lekarstwowi odejmuje.
2. Kor. 12. Przypłaci tego śmiałego król Aza, o
którym przypominano pismo, ponieważ
w chorobie swojej nie szukał Pana, ale
lekarzów, umarł, i nie wrócił z choroby
swojej. Przeto początek od Boga w
lekarstwie jest najpotrzebniejszy. Niektó-
rzyż też wlec lekarza na lekarza zają-
wają, gdy jeden nie pomoże, to do dru-
giego: a tym się też często dzieje, we-
dług onego co na grobie Cesarza Adry-
ana napisano: Gromada lekarzy ja-
bliła Cesarza.

Tenże był cielesny postępek ten nie-
właści w nabywaniu zdrowia.

2. Duch. 10. Drugi był duchowny. Bo widząc
że leczy lekarstwa nie chcą nic pomóc,
szukał sobie innego lekarza, Jezusa z
Nazaret, i tam się o rękę starał tym
porządkiem. Naprzód, cisnie się do
niego, nie dba nie choćby ludzkie środki,
wszystek umysł leży na tym, aby do Pa-
na przysięść mogła: w ten czas mogła
mówić z Dawidem o te słowa: Jakd-
Psalm 42. ieden krzyczę do strumienia wód, tak
duśa moja woła do ciebie o Boże.

3. 1. Tym. Potym przystępuje z tyłu, uznawając
niegodność swoje. Wspomina sobie
na jakon Boży, który takim niewia-
dom towarzystwa innych ludzi, jako
nieczystym, bronił. Następnie doty-
ka się doświadczenia Pańskiego. Bo mo-
dotyka się
nadoświ-
gaty.

wiła sama w sobie: bym się tylko do-
tknęła odzienia tego, będę zdrowa. O
stateczną niewłaść. Ktoż nabydzie, **Przyp. 31.**
mówi miedrzec, niewłaść stateczną?
Oto niewłaść stateczną. O niewia- **Matt. 15.**
sto, wielką jest wiara twoja!

Nasładowymyż ię w tym, Chrze-
ścianie wierni, cisnąć się do niego, on **Praxis.**
chce i może każdemu pomoc, niech was
od onego ani ściana, ani świat, ani kre-
wość serca waszego nie odstrasza.

Nie wstydźcie się z tyłu do niego
przystąpić, oczy jego na pokorne pa-
rzy. Na kogoż ja weyrze, mówi przez **Isai. 66.**
Proroka, iedno na ubożuchnego, a
skrzęconego w duchu, i na tego który
drży na słowa moje. A Dawid mówi: **Psalm 31.**
weyrzates, Panie, na pokorę moję.

Następnie dotknijcie się nadoświ-
dzenia tego. O loście się i Pan Je-
zus, w słowo i Sakramenta swoje, te-
ż nadoświł, o którym napisał Ko-
ściół, jako Prorok mówi. Ty ch się **Isai. 6.**
wiara mocną dotykajcie. Nieknij
o tym Chrystosom s. mówi, w te słowa: **In Matth.**
Chceś obyczajem ten niewłaści do-
tknąć się ciała Chrystusowego, masz to-
rzecz, mojęś ciało tego obłapić. Boć
samego siebie ku dotykaniu, a nawet
ku pożywianiu podaje.

Obroćmyż iajm oczy swe na Pa-
na Jezusa, o obaczmy co ten ubogły **IV.**
niewieście mówi: Użyjawszy ja, rzekł **Ev. 12. 17.**
iay: Usay corko, wiara twoja ciebie
zachowała. O złotych pręcach pełnie
słowa! Niewłaść te uboga w wierze
iay Pan Jezus utwierdza, a jaym da-
je znać, że ja nie ściana, ale wiara uzdro-
wiła: Wiara, prawi, twoja zach-
owała cię. Wiara bowiem otrzymu-
jemy wszystko, czego przez modlitwę
u Pana Boga iadamy. **3. 12. 8.**
żaden

B. Luche-
rus.

zaden śle Bogu podobać nie może. Mowieden, wiara jest rzecz wszechmo-
gąca, i moc iey nieofracowana. Wier-
zącemu wszystkie rzeczy są podobne.
A też mowi Atanazyusz, że ta niewła-
sta, nie w nadolku, ani w śacie, ale w
nie w oney mocy tego, który śaća boga
przychlebiony, i którego nadolek wola-
łszy był, nadzieję i ufność swole położyła

V.

Jaśo, iest
u zdrowie
na?

Na ostatęk już obaczmy, uzdrowie-
nie samo w sobie: O tym piśe Ewani-
ielista: J uzdrowiona jest niewiasta
od oney godziny. Ośaś prawdziwie
powiedziat Jśo: Gdzie ustale pomoc
ludźka, tam śle zaczyna Boga. Albo i
Taulerus: Gdzie wchodzi przyrodze-
nie, tam wchodzi Bog. Za uboga
niewiasta, wszystkie małerność swole
wzięła na lekarze, spróbowała wszel-
kich środków, ale żadna iey rzecz po-
moc nie mogła, lecz nie ustata przecie
pomoc Boga, bo skoro iey rzekł Pan
Jezus: Wiara twoja zachowała ście,
ustato zaraz jżedto krawie iey, i poczu-
ła na ście swoim, i była uzdrowiona
od oney nogi niemocy swojej.

Mark. 5.

A tak nie tracimy nadzieję, by w na-
ciejśen chorobie. Może nas Pan Je-
zus wspomóc i pociechyć, tylko mu u-
famy, przystępować do niego z bola-
źnią, ze drżeniem, z pokorą, z wiara.
A wiążąc się uzdrowienie, bądźmy go
wdzięczni, iako i ta niewiasta, o której
piśe, że na pamiętkę swego uzdrowie-
nia, dała przed domem swoim posta-
wić dwa słupy miedglane. Na lednym
było wyobrażenie niewiasty flectacey,
a złożonemi rekoma prośacey o rety-
neś, na drugim wyobrażenie Pana
Jezusa, który iey reke podawał. Z
dołu tego obrazu wyrosło z ziemi śle,
które śle nadolku tego dotykało. O

Euseb. 1.
cap. 14.

tym piśe, że miało moc uzdrawiania
rozmaite choroby. Eusebiusz przypo-
mina, że ten obraz za iego czasu leżę-
był. Sozomenus też piśe, że te słupy
Julian Cesarz obalić rozkazał, a na
ich miejsce obraz swoy postawił, w
który potym piorun uderzył.

Lecz o tej niewieście na ten czas dość

Podjmy już Panem Jezusem do do-
mu świątyni, a obaczmy na przod-
co tam zastał? druga, co mowił? trze-
cia, iako to przyleli? czwarta, co cy-
nił? piąta, iaki skutek z tym nastąpił.

Opiernymy tak piśe Ewanielista:

A gdy przychodzi Jezus w dom przeto-
wnego, i uwrztał piśe, i tud zgłosił cy-
nien. Piśe, że w tym czasie
Jezus, iedy ludźie do płaczu przy-
dzili. Bo muzyka ma to to sobie, że
człowieka i umiesza, i rozczemnia.

Świadkiem Alu. ustył ś. który na le-

nym młenscu tak piśe: Ach iak wiele

plakał w hymnach i w pieśniach

twoich, wdzięczno brzemiennego Rości-
ośa twego głosami środze porużony.

Muzykę onę przy pogrzebie wśleli by-
li Jydzi, od Pogan: Rzymianie bo-

wiem, iako wspomina. Cyncero, o Gre-

kom, ex lege duodecim tabularum Legibus.

wśleli to byli, że umarłe dźiesiącia

piśe, że do grobu prowadzili. Plu-

tarchus też wspomina, że u Greków

byli w używaniu, a żywali to Grekomie Demetrii

żałoba pogrzebna. Zaczynam Eufas ś.

przypomina, że i w domu świątyni

plakali wszyscy i narzekali, granem

onym pobudzeni będąc.

A tu widzimy, że między ludem Bo-

żym umarłych żałoba żałowano. Na-
tura to bowiem ludźiom dała. A tak

uczmy śle umarłych płakać, a wśa-
nie tak iako ci, którzy nadzieję nie ma-

ją:

IH.

E. 8. 6.

D. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

E. 8. 6.

19: ale w miarę, jako Chrystosom s. mowi, gorzkie w umyśle tylko i w myleniowac.

II.
Co mowi?

Sluchajciej porotore, co Pan Jezus mowi? Wstapcie, prawi, boć nie umaria dżiemecza, ale spi. Dwa dżie-
czone a pocieśne słowa: o Maigc dżie-
wecze, zmarła wstrześci Pan Jezus,
nie chce przed słońcie peret migtac, i
żarazem uczy, co o umartwych rozumieć
mamy, wiaśca to, co i o spiacych.
Bo jako spiacy te nadżie ma je prze-
spawby sie, wstanie: tak tej i umartych.

Dan. 12.

Zaczyn i Prorok Daniel o umartwych
mowi, że spia w prochu ziemie. Prze-
to gdy puścił w kopytiednenu te nomi-
ne przyniesiono, że syn iego umarł,
rzekł temu, który mu o tym powiedział:
czemu blyżniś? Nie umarł syn mój,
ale spi.

Nice-
phorus.

Obyś temu wierzpli, nie
tak byśmy sie śmierci lekali, aleby-
śmy raczej wołali: Pawle m. s. mo-
wiac: chce byś rozwiżan, a byś z
Chrystusem. Albo i z Augustynem:
Wante nie chce żyć, umrzeć chce. Bo
jako Ambroży s. mowi: Pobożnym
ludziom śmierć nie jest śmierć, ale
imie tylko ma śmierć, a nawet i imie
samo znieśione jest. Śmierć sen jest
tylko, dośnawby sie, wstaniemy, da
Bog, do żywota wiecznego.

III.
Jako to
prawieli?

Ecze słuchamy, jako te słowa od
Pana przyleto? Pośmierwali sie, pra-
wi, z niego. Takci to cięlesny człowiek
umie, nie rozumie a tych rzeczy, kto-
re są Ducha Bożego. Dłwina to u
nich, że umarli spać mała: choć pismo
często o umartwych mowi, wiaśnie tak
s. Moj. 37. o spiacych. Do Mojżesa mowi Pan:
Zasnieś z ocy twoimi. O Dawi-
d. 2. dżie tak je pismo mowi, że zasnął z ocy
s. 1. 11. swoimi. O Salomonie, o Jozasa-

cie, o Roboamie, o Bazarzu i innych s. 1. 10.
tej mowi. Ecze rozum ludzki wierzpić Jan. 11.
temu nie chce. Zaczyn naucz o zmar-
tych wstaniu sprześciwiali sie wbyscy
pogani, u Żydow. Saduceusowie,
dżisia Epikurowie. Ecze pleknie tym
słowem Augustyn s. mowi: Coż jest Serm. 34.
wisthego? Zniczego ludzie stworzyc, de verb.
aby żył, aby tych którzy stworzeni są Apost.
i żył, po śmierci odnowić? Tu rad nie
rad rzecz muski, że ciężka wro niżeli to:
a czemuż tedy wierzpić słowom Pań-
skim nie chce? Dobrze tedy Pan Je-
zus mowi: nie umaria dżiemecza,
ale spi.

A dalej co czyni? Gdy wygnano IV.
lud, wbedby uigł i za reke ieh, i po. Co czyni
wstała dżiemecza. Obacz, mój na-
mity Chrześcianie, jako to moży a
wzechmocny Pan, który samym do-
stąpieniem umarte wstrześci może:
tenż i nas czasu swego ożywi ku ży-
wotowi wiecznemu. O czym sam je
powiedziat mowiac: Przyszedzie godzi-
na, ktorey wbyscy co są w grobiech
uślycha głos Syna Bożego, i wyndą. Jan. 5.
ci, którzy dobrze czynili, na powstanie
żywota, a cięco źle czynili, na powstanie
potępienia. A temu sie nię niech nie Jan. 10.
dżiwnie: bo jako Ociec ożywia uma-
rte, tak tej i Syn ożywia ktore chce.
Augustyn s. mowi: że nie tak łatwo Serm. 44.
nam spiacęgo obudzić, jako Panu de verb.
Jezusowi z grobu umartego wstrześci. Dom.
Dgladamy to da Bog na oko, gdy sam
Pan z krzyżem, i z głosem Anielskim, i
z trąbą Bożą zstąpi z nieba, i wzbudzi
umarte Bostun głosem swoim.

Naostatę, tuż Ewanielista ukazuje V.
nam skutek, który potym cudownym Stat.
panienki zmarłej wstrzeżeniu nastę-
pił: i rozębla sie, prawi, ta wleść, po
A a a a wby-

współcześnej onej ziemi. Stałoby to być dzwonił, że Jezus z Nazaretu świąteczną dożnice Zydowskiej w Kapernaumem reczke, i śmierci do żywota wrócił.

Co i my słysząc, w Panu namilsi, uciekamy się w każdej potrzebie i przysgodziliśmy do tego dobrośliwego Pana w niewatpłiwym nadziei, że nas wspomogę i pocieszy, i ożywi w

dzien sadny, gdzie nas dopiero zdrowiem i żywotem doskonałym daruje.

Dwóchmocny a dobrośliwy Jezus, ratyż ułsi na nas weyrzeć okiem miłosierdzia twego ś, rzecz słowo, a bieżem wzdrowieni. A w dzień sadny wzbudź nas do żywota wiecznego, abyśmy cie tam nie tylko oglądali, ale też wiecznie z tobą królowali, Amen.

Samuel
184

Na niedzielę dwudziestą piątą, po świętej Troncy,
Ewangelia u S. Matreusza w Rozd. 24, 15-28.

Przetoż, gdy uyrzycie obrzydliwość spustoszenia, opowiedziana przez Daniela Proroğa, stojąca na miejscu świętym: (Kto czyta, niechay uważa!) Tedy ci, co będą w ziemi Judzkiej, niech uciekają na góry. A kto na dachu, niechay nie zstępuje aby co wziął z domu swego. A kto na roli, niech się nazad nie wraca aby wziął sary swe. A biada brzemiennym i pierci łami karzącym w one dni. Przetoż módlcie się, aby nie było uciekanie wasze ziemie albo w sabbat; Abowiem na on czas będzie wielki ucisk, taki nie był od początku świata aż dotąd, ani po tym będzie. A gdyby nie były skrocone one dni, nie byłoby zbawione żadne ciało: ale dla wybranych będą skrocone one dni. Tedy jeźliby wam kto rzekł: oto tu jest Chrystus, albo tam: nie wierście: Abowiem powstana fałszywi Chrystusowie, i fałszywi prorocy, i czynić będą znamiona wielkie, i cuda: tak iżby zwiedli (by można) i wybrane. Otroni wam przepowiedział. Jeźliby wam tedy rzekli: oto napuśczy jest, nie wychodźcie: oto w komorach, nie wierście. Abowiem iako błyskawica wychodzi od wschodu słońca, i ukazuje się aż na zachód: tak będzie i przyspacie Syna człowieczego. Bo gdziekolwiek będzie ścierw, tam się zgromadzą iortowie.

Dnia sadnym i. p. Konczeniu światu, nikt nie wie. Chrześciane w Panu mili, bo nam tego nie chciał powierzyć Pan Jezus. Ale jednak dla przestrogi, abyśmy tym czynniejszymi byli, nie zanęchał tego, aby nam objawić nie miał pewnych znaków, które dzień sadny i skazanie świata uprzedzić miały. Czynn to i w tej ś Ewangelii dżisienkiej. Zauważni

Matt. 24. w syn jednego czasu słońce i księżyc swe

mu w kościele Jeruzolimskim, wycho-
dzt i kościota. Zwołenicy widząc
one magnificency ścian i filarów ko-
ścielnych, także ślepienia, i innego bu-
dowania, od zjota dżironie śle świe-
cacego, zdumieni śle, i przystąpiwszy
do niego, pytali mówiąc: Mistrzu, o-
bacz, jakie to łamienie, i jakie budo-
wanie. Na co odpowiadając, rzekł
im: widźcie to wszystko? zaprawdę
powiadam wam, wszystko się to i śle-
mia

Ed
Zna
pre
ten
mia
ruga

Ob
nos
pos

nie porówna, kamień na kamieniu nie zostanie. Ustępujemy to, nie nie czeka: aż potym przyszedł na górę Ołwona, pytali go osobno mówiąc: Kedyż się to stanie? i co za znak będzie przyszedła twojego? i ukazali im pewne znaki po których zbурzenie miasta Jeruzolimskiego i skonczenie świata poznać mieli. Bo oboje to głępi, to obengumowi, przydatwalić inne przestrogi i pociechy nam wszystkim bardzo potrzebne. Mówimy o tym w imię Pańskie, rozdzieliliśmy Ewangelię na trzy części.

W pierwszej ukazuje, Pan znaki, które miały uprzedzić spustoszenie miasta Jeruzolimskiego, i skonczenie świata.

W drugiej, instrukcja nam dała, jako się wierni w tych znakach sprawać?

W trzeciej, czym się cieszyć mała?

Obaczcie, że się to już wszystko nad nami pełni, tylko z pilnością słuchajcie.

Pan Jezus nas wietrzy, niech wam da Ducha mądrości i wyrozumienia, Amen.

I. Część. Trójkę znaki ukazują Pan Jezus, które miały uprzedzić spustoszenie miasta Jeruzolimskiego i skonczenie świata. Pierwszy jest, obrzydliwość spustoszenia. Drugi, uciśnienie wielkie. Trzeci, fałszywi Chrystusowie, i fałszywi Prorocy.

I. Pierwszy znak jest obrzydliwość spustoszenia, o którym tak mówi Pan: a gdy użyć obrzydliwość spustoszenia. Coby to za obrzydliwość była, różne są Doktorów kościelnych sentencje. Jedni rozumieją obraz Kaluśa Kaligule Cesarza, który w postępowości postawił, aby mu część jako

Bogu wyrządzano, jako Eusebius pisał. Drugi rozumieją obraz Cesarza Adryana, który sami Rzymianie w kościele postawili, jako Hieronim wspomina. Trzeci obraz Cesarza Tiberiusa, który był na miejscu s. postawił, rozkazał, jako Chryzostom i Teofilaktus pisał. Ale już nablizy przysięguie do sentencji Pańskiej Origenes, który przez obrzydliwość spustoszenia rozumie wojsko Rzymskie, które Jeruzalem oblec miało, w której sentencji zgadza się z nim i Augustyn, i przywołuje na świadectwo Łukasza s. gdzie Pan Jezus wykladał, jako by te obrzydliwość spustoszenia, na wojsko Rzymskie ukazują i mówi: gdy użyć Jeruzalem wojskami obtoczone, tedy poznacie, że blisko jest spustoszenie tego.

Ten znak potwierdza Pan Jezus świadectwem Daniela Proroka mówiącego: obrzydliwość spustoszenia, opowiedziana przez Daniela Proroka, stojąca na miejscu s. W których słowach ukazują nam na Daniela Proroka, tak mówiącego: w kościele będzie obrzydliwość spustoszenia, a tych słów, abyśmy nie lekce wazyli, doświada: kto czyta, niechaj uważa

Gdzie wizer obaczcie, jako jest powiadać Pism s. Prorockich, i z taką pilnością czytać potrzeba. Pisma Prorockie tak są poważne, że się każde z nich czasu swego spełnić musi. Niebo i jemia przemienia, ale słowa Pańskie nie przemienia. Przyczyna okazuje Augustyn s. gdy mówi, wypełnia się, bo je prawda mówi a prawda kłamać nie może. Z pilnością też czytać potrzeba. Bo za pilnym i ustawicznym czytaniem bywa nam wyrozumienie ich

Alaa 2

Lib. 2. c. 6

Hom. 24. in Matth.

Hom. 76. in Matth. Tract. 29 in Matth.

Luk. 21.

potwierdzenie 28. go znaku.

Dan. 9.

Observatio. Powinno być Pisma Prorockie Luk. 21.

In Enar. sup. Pl. 38.

Ad De otworzone. Przeko Hyperonim s. ple-
met. Virg nie napomina, mowiac: Belsie Pi-
sma czesto czytay, i wsem nigdy z re-
ku czytania swietego nie wypuszczaj.
In Lib. de Przej nie same mozesz lasnie wola
Cain & Boza wyrozumiec. Ambrozj. tej s.
Abcl. barwiec sie w nich kaze, cazy umyslem
i mysla.

To i strony pierwzego znaku.

II. Drugi znak jest ucieszenie wielkie:
ucieszenie wielkie. ten ukazue. Pan Jezus w tych slo-
wiech: na on czas bedzie wielki ucies-
sak nie byl od poczatku swiata, az do-
tad, ani potym tedzie. Oj. kosne a

In Praef. L. opskane czasy: Pise Jozefus, ze wshy-
de Bello tle utrapienia od poczatku swiata,
Iudaico. nie zdadza sie aby miaty bydz poro-
wnane, z tym niebezesciem, ktore na
Zydo wielkim pedem przypadlo. Na-
wiedzi ich byl Pan Bog, rozruchami
wronetrzemi, powietrzem moro-
wym, glodem ciezkim, i innemi karnia-
mi nieznoznymi i niewypowiedziane-
mi. Z byly to utrapienia tak ciezkie,
ze tej i dalej Pan Jezus mowi: gdyby
nie byly skrocone one dni, nie bytoby
zbawione zadne ciasto ale dla wybra-
nych beda skrocone one dni.

Psalm. 94. Gdzie obaczcie, takie baczenie ma Pan Bog
na wybrane swoje; nie chce aby po-
spolu z niewiernymi zginc miedzi.
Bezpodkazuie sie wielka zassa i nie-
ogarniona dobroci tego ku nam, ze on
nie dopuszcza nas wiscen, iedno co-
by smy zniec mogli. Zkad i Dawid
mowi: nie opuści Pan ludu swego,
ani porzuci dziedzictwa swego. A tak
In Pf. 47. ci. smy sie, mowiac z Augustynem s.
one slowa: Bezpieczni badzmy, Pan
zastepow z nami.

III. Trzeci znak sa falszywi Chrystusy-
falszywi wie i falszywi Prorocy. O tych mowi

Pan: powstana falszywi Chrystusy, Chrystusy-
wie i falszywi Prorocy, i beda czynic nie i Pro-
znamiona wielkie i cuda: tak izby wole-
dli, by mozna i wybrana. Z to sie wshy-
tko wypelnilo. W dzeiach Apostol. Ofc. s.
sich wspomina Gamaliel dwuch, kto-
rzy sie udawali za Chrystusa: Jeden
byl Teudas nieialki, drugi Judas, Teudas
Teudas przywiazal do siebie do czte-
rech set cylowieka, ale zginc je wshy-
tkimi. Judas tej wiody nie malo lu-
dzy, ale zginc je wshytkimi. Pise Lib. 8.
nim Jozefus, ze Zydy zbuntowali, aby Ant. c. 12.
wolności swoich mieczem bronili, i z
niewoli sie Rzymian gwałtem wy-
bali, i uczyni byl bunt tak wielki mie-
dy Zydy, ktory Rzymianie z ciezką
praca ustromili.

W tych okustach nastal nieialki Teo-
das, ktory za czasow Fadusa starosty w
ziemi Zydomskiej, wiele ludzi zmanil,
powiedziac sie bydz Chrystusem, i ob-
iecniac im wode w Jordanie rozdwoic.
Przywiazalo sie wnet do niego nie
malo ludu, ktory starosta rozproszyl, a
Teodasowi glowe uciac kazal. Pise Lib. 10.
też Jozefus o proroku Zydomskim, Ant. c. 12.
ktory iednego czasu do trzydziestu ty-
slecy cytowieka na gore Oliwną ze-
brałszy, oblecował im, ze Rzymianie z
ziemi wognac miał, ale go starosta
w przedsiemwieciu tego powosci gnat.

W dzeiach Apostolskich Elimas, Elimas,
wspomina tej nieialkiego Elimasa, kto-
rego Pawel s. synem kataniskim i nie-
przplacilem wshelien prawdy zowie,
mowiac: O pełny wshelien zdrady, i Of. 13. 10.
wshelien przewrotnosci synu diabelski,
nieprzplacielu wshelien sprawiedli-
wosci, i nie przeistaniejże odroracac
prosty drog Paniskich? a oto teraz
reka Pana, nad toba, i bedzie cie-
pny,

poni, niewidząc słońca; a do czasu: a zarazem przypada nam chmura i ciemność, a błyskawice hukają i trąbią go i wiodą za siebie.

Simon
Czarny
Wielki

Cóż rzekł o Symonie czarnoksiężniku? Który przed Zbawcą uczył się za Syna Bożego, przed Samarytaną za Boga Ducha, przed Poganą za Ducha, i tak o nim Ireneusz pisał. Tu w Rzymian tak daleko rzecz swoje przyprowadził, że mu nad Tobrym mieścił dwiema młynami obraz postawił, i napisał takowym: Symonowi Bogu świętemu. Tenże chciał iednego zwać tak Syn Boży i Messyją do nieba wstąpić i zaczął po powietrzu latać, ale mu miodliwa i. Piotra prześlodziła, że wzbijając się na powietrze, nogę zlamat.

Tę byli znali, które zbuzzenie miała Jeruzolimskie uprzedzić miały.

Objęcie

Rzecz kto: jeśli te znali Zbawcy, czyli walc i nam Chrześcianom, tu przestrożę słyszeć maig? Odpowiedział mi to, ale Paweł, który w liście pierwszym do Koryntow tak pisał: Te rzeczy napisane są dla napomnienia naszego, na które koniec świata przychodzi. Bo właśnie co się działo przed zbuzzeniem miasta Jeruzolimskiego: toż też przed Konczeniem świata dhać się ma. Z tego Augu-

Lib. 19. de
Civ. de
cap. 31.

styn s. pisał: Wprawdzone jest mi sto Jeruzolimskie według przepowiedzenia Chrystusowego, a tak napewno ięsa rzecz jest, że zostawa inu sad według przepowiedzenia tegoż Doktora.

Wzetoż iak przed zbuzzeniem miasta Jeruzolimskiego, nieomylnym znakiem jego była obrzydliwość spustoszenia, uciśnienie wielkie, fałszywi

Znaki
prz. i kon-
czeniem
świata.

Chrystusowi i prorocy: tak też i kon-

czenie świata, tej znaki uprzedzić maig.

Pierwszy, obrzydliwe spustoszenie kościoła Bożego. A tu nie mówię o kościele materialnym, i kamienia, ale o kościele duchownym. Tę kościółka fundamentem jest nauka Proroków i Apostołów, to jest, Stary i Nowy Testament. Ścianny tego, iak Sakramenta s. od Pana Jezusa postanowione, które przez iedność Ducha s, i wiara prawdziwa bywa i spofone. Ducha tego, jest miłość Boga i bliźniego, i inie enoty s, które pochodzą z wiary.

O jak miernie ten kościół jest spustoszony? O światy Jezu, jakie dha zbuzzenie tego widziemy? Nauka Proroków i Apostołów s naukami ludzkimi jest zakłumiona, Sakramenta s. zfałszowane, wiara prawdziwa porzucona, załugi Pańskie zlewajone, tak i z Bernhardem Rusnie wzdychać mojem: O miły Jezusie, a kiedy tu będzie, albo jeśli będzie, że i wiara bezpra, i obyczaje nieskazane kościoła wi przywrócone będą?

Chcecie wiedzieć, kto tego spustoszenia jest przyczyną? Ukazuje nam An- postol mówiąc: je cyłowit głosliwy, syn zacięcia, który się sprzeciwia i wność nad wszystko, co iedno iowia Bogiem: kiedy w Kościele Bożym iako Bog, okazywać się iakoby był Bogiem.

Cóż rzekł o tym, który w sobie wrze- cy reformacyj i s. iak Bożego prze- pisa, a pod tym pretekstem obrzydli- wie go pustość: Czyli to nie obrzydli- wość, gdy powiedzi, że cyłowit i pier- woty musiał być i upać? Je dha- tki mate na chrzcie s. nie bywa i obro- A a a 3 dzione,

Obrzydli-
we spusto-
wienie ko-
ścioła Bo-
żego.

Ref. 2.

Reforma-
cja Kościo-
ła, iak s. iak
tego despo-
lacja.

dziane, a i Chrystus nie jest omyłkiem arche-
chom naszych, ale tylko znakiem tego?
Także gdy ucza, że słowa wiczejzy
Pawstien według litery rozumiane
bydź nie maig: a i natura człowiecza
w Chrystusie nie ma żadnego spółku z
naturą Boga: że Bóg pewną część
ludzi naznaczył do potępienia, którzy
muszą bydź potępieni, że też Pan Jezus
nie za wszystkie umarł i ucierniał, i c.
Wiec to nie obrzydliwość spustosze-
nia? Nie wspominał gwałtownego
burzenia obrazów, ołtarzy, i nożeria
ceremonii przystojnych. Wiec i to
nie obrzydliwość? Boże im odpuść,
by wjdychcieli to tylko obaczyć, że ta
swoja reformacja, nie nie buduię, ale
raczej pustota i wnikwey obracaia
Kościół Boży.

II.
Wznieście
wielkie.

Drugi znak jest uścisnienie wielkie,
które iako było znakiem zburzenia Je-
rozolimskiego, tak też i słończenia świa-
ta znakiem pewnym bydź miało. Ach
dla miłego Boga, a mojesz bydź wie-
tke uścisnienie na świecie, iako temi
czasu? Obróć oczy swoje gdzie chcesz,
nie usłyszysz nic dobrego: wojny, głód,
powietrze morowe, czyli nowina u
nas? Narod przeciwko narodowi,
królestwo przeciwko królestwu powstaie,
owia przyszłiśmy na tak jałosne czasy,
że z Polikarpem s. mówić możemy:
Witaj Boże, na iakieś nas czasy zacho-
wał? Jaki świat między ludźmi?
Jaki cięskle pożywienie w młodości i
na młodości? Bzbróści niema, młodość
zgasta. Zle zgola zewszad, zewszad
strachy i niebezpieczeństwa: zewszad
smutek, płacz i narzekanie. Czego się
spodziewać innego iedno słończenia
świata? dnia sądnego?

Euseb.
1. 5. c. 18.

III.

Trzeci znak, są fałszywi Prorocy,

którzy dwójako ludzie zwodzić mieli: *zafym*
Nauka i cudami. Nauka ukazując *Prorocy. 1*
Chrystusa na rozmaitych miejscach;
królestwem i z kościołem iego; leoni,
na puszczy, drudzy, w zamknięciu,
trzech, na tym abs na owym miejscu.
Cudami, czyniąc znamiona wielkie nie *Test. 2.*
z Boga, ale z mocy satanśkich, że wse-
laka zdrada niesprawiedliwości. O-
boję tu temur kłamstwu, aby z wiedzien-
był, by można, i wprani.

Tę sę znak, w Panu namilił ktore
słończenia świata uprzedzić miały.
Dobroże a mądre serce snadnie się u-
patrować może.

Podziwmy do wtorey części.

Ukazawszy znak Pan Jezus, daie *II.*
pięćoraka instrukcyę, pokazując *z e s c.*
iako by się wiercił w tych znakach spra- *Pięćoraka*
wować mieli: Kto ma uszy do słucha- *instrucya.*
nia, niech słucha!

Pierwsza jest opatrność, ktora się *I.*
zamyska w tych słowach: Kto czyta, *Opac*
niechaj uważa! Pismo s. wielkim *triumf.*
baczeniem i ostrożnością czytać po-
trzeba. Bo inaczej w biedę rozmaite
śnadnie człowiek wpaść może. Co też
i Saduceusom Pan wymawia mor-
wige: Błagdzie, nie bedąc powiadom- *Matt. 22,*
mi Pisma. Chryzostom s. na tenja *29.*
sens mowi: Niewiadomość i nieumie- *Hom. 3.*
letność Pisma, jest wielka odchłań, i de Lazaro
głęboka przepaść. A tak potrzeba
nam; Dawidem wołać do Pana, mo-
wige: Panie, daj mi wyrozumienie, *Psalm 139*
a bede się badał w zakonie twóim. Do-
bowiem wyrozumienie, ni od Boga nie
idzie, iedno od Boga, iako Sylaryusz *In Ps. 139*
mowi: Od Boga wyrozumienia
spodziewać się mamy, który i kłopot-
cym otworzy, i szukającym pokaje, i
prośącym nie odmowi.

Drugi

II.
Wielka.

Druga jest ucieczka, do której u-
pominałże mowi: Leży ci co beda
w ziemi Judy, niech uciekają na
gory. Bierze tu Pan podobieństwo
do pospolitego wyjeżdżu, ludzi w ste-
mi Żydowskiej mlekających, którzy
w niebezpieczeństwie na gory uste-
wali, jako i Dawid na on czas, gdy
go Saut prześladował, krył się po
gorach i po iakiniach, Eliasz także przed
Jezebelą uciekł na gore Oreb. Na-
ten pospolity wyjeżdż daleduige sie
Pan Jezus, radzi aby z Żydostwa u-
ciekali na gory. Zaczyn pise Egiebt-
uś także i Niceforuś, że przed oble-
ciem Jeruzolimskim, Chrześcijanie
ktory byli w Jeruzalemie, uciekli za
Jordan do miasteczka Pella, i tam za-
chowani byli.

Przeżgory mlekaczy rozumieć Pi-
fno s; do którego s; który w biedziech
Żydowskich i Poganich s; uciekać
maig. Tam bowiem nadytemy
Chrystusa i Kościoła tego. Tam nieu-
mieistny nadytue czego sie ucyt,
a uporny czego sie bac ma. Prze-
to mowi Chrystostom: Sprawdza
sobie Byblię, ku lekarstwu dusznemu.
Bo jeśliż przećm zarazie ciata lekar-
stwo sobie sprawuieś, czemu sie o nie
i przećm zarazie dusznym nie starasz?

III.
State,
qhoś.

Trzecia jest stateczność, która zale-
ca Pan w tych słowach: Ktoby był na
duchu, niechay nie zstepuje, aby co
wziął z domu swego: a Ktoby był na
roli, niech sie najad nie wraca, aby
wziął kuty swoje. Na on czas nie by-
ło s; a po co wracać najad, chyb o po-
smierć. By nierygiel tak był mia-
sto ścisnąć, że żadem wybiec nie mógł.
Zaczyn doświada Pan Jezus: biada
bedzie brzemienym, i piersiami kar-
mącym w one dni. Recz i przed s;

dnym dnem, błogosławiony to czo-
wiek, który wyśpedy raz z obleżenia
grzechu i satana, najad sie nie wraca.
By też dobieże i dom i sukna, i inne
rzeczy mte i potrzebne utracić miał.
Bo coż pomoże człowiekowi, choćby
pozyskał wszytek świat, a dusze swoje
zatracił?

Teofilaktus ma tu swoje allegoryę, in Matth.
i rozumie przez tego, który na dachu
jest, człowieka wysokimi cnotami obda-
rzonego, ten sie od narywistych cnot i
przymiotów duchnych, do rzeczy cieles-
nych wracać nie ma. Dom bowiem
ciato człowiecze jest. Przez tego zaś
na roli rozumie sie człowieka na roli ko-
ściota Bożego, gdzie plugiem zakonu
Bożego orza, i słowo Boże sieia, ten
sie nie ma najad wracać, aby wziął
katejności i dawnych grzechów a na-
logów swoich. Zaisie obowga potrze-
ba, żebyśmy godnie przed Panem sta-
nąć mogli: ponieważ tak tym, jako i
owym królestwo niebieskie Duch s. Gal. 5.
odeymute.

Czwarta jest, modlitwa, o której IV.
mowi Pan: modłete się aby nie było Modlitwa
uciekanie wasze jmie albo w sabat.
Ogledule sie tu Pan Jezus na niespo-
sobność uciezki: jmie sie uciekać, dni
krotkie, drogi zte. W sabat zaś, zwa-
żaja Żydom, nie godzilo sie. A jeśliż
iedy tylko dwa tysiąca krotów blejeć
dopuszczali, nie daleko byli sie tak jasto.

Teofilaktus znomu tu ma chedoga
allegoryę, powiedaiąc, że nam potrze-
ba prosić, aby nie była ucieczka naka-
z tego żywota; to jest śmierć w sabat,
gdy przyuicmy od dobrych czyn-
ków, ani jmie; gdyśmy oświebli w mi-
łoci Boga bliźniego, ale raczej po-
bi nam światło wiary świeci. By-
tuż

Hieron.
Ep 150 ad
Quintil.

luz to pewna, że jako Pan Bog tego zaistnienie przy śmierci, tak go też i po śmierci sądzić będzie.

V. **Ostrożność** Plata i ostatnia jest ostrożność, je-
bysmy fałszywym Prorokom nie wie-
rzyli. Nie wierzyć im, prawe. Al-
czynto to po dwakroć; dajcie znać, że
z Tym. 4. nam na tym wiele należy. Al to dla te-
go, że mała ducha błędni nauki katan-
skie, które nie z Boga, ale z wymysłów
swoich wzięli. Cuda ich które czynią,
nie są prawdziwe, ale zmyślane. Sa-
mi są jako gwiazdy błyskające się, któ-
rym zaćmienie ciemności na wielki jest
zachowane.

Tęsa pięć osobliwych nauk, wedle
których się w znakach przed sądnym
dniem sprawować mamy. Gdzie
obaczcie a uwajcie wielką dobroć i
cudliwość Pana naszego, który nie
rad żebyśmy zginąć mieli, ale owszem
niezaganiemi przed sąd jego sprawle-
dlwy stanąć mogli.

List. 3ad.
v. 24.

Trzećcia część nas już czeka, do któ-
reż, w imię Boże, postapiemy.

III.
Cieść
Pociechy
troistie.

Ukazuje nam już Pan Jezus, czym
się wierni w znakach przed skoń-
czeniem świata cieszyć mają? I kładzie
troistie pociechy.

I.
Ukrócenie
utrapienia

Pierwsza jest, ukrocenie utrapienia;
bieda prawe, skrocone one dni, dla wy-
branych. Także ten dobrotliwy Pan,
nie dopuszcza na wybrane swoje mie-
cey, jedno co by znieść mogli. Al jako
Chryzostom mowi, skonnieszy jest ku
wybawieniu dobrych, niżeli do kara-
nia złych. Al jako jawne dni utrape-
nia ukraca, tak też uczyni i przed skoń-
czeniem świata. Bo się pospieszy
przysięciem swoim. O tym sam po-
wiedział mówiac: Oto idę rychło, a
zapłata moja ze mną jest, abym oddał

Obiaw. 22.

Każdemu według uczynku jego. Al tak
nie testyście sobie wybrani Boży, błę-
skoć jest Pan, przyjdzie, gdy się nie
spodziewacie; tylko się starajcie, aby
ście bez zmyśl i bez nagany, od niego
byli należni w on strasliwy a wielki
dzień, wielmożnego a chwalebnego
przysięcia jego.

Druga pociecha jest, niepodobność
wiedzenia wybranych, o którym mo-
wi Pan Jezus: iżby wiedzieli, by mo-
żna, i same wybrane. Al jako mała
bydź wybrani Boży wiedzeni, ponie-
maj ich Pan Bog przez Ducha swego
ś. zachowuje, i we wszelkich zbawien-
dach zatrudni, i pominają? jako
mała bydź wiedzeni, ponieważ usta-
wicznie do Boga wracają o pomoc,
retunel ś. Al jako mała bydź wiedzeni,
ponieważ w zakonie Pańskim rozmy-
ślają i we dnie i w nocy? i nie pa-
trzą na to czego ludzkie ucho, ale co Bog
sam rozkazuje. Upadając czasem w
błedy, ale w lekcieńsze, i to Boże ucho-
wan, żeby w nich długo trwać mieli;
ale wówczas się porzucali, wracając się
na drogę prawdy, i którym ustąpili. Al
Pan ich też wprowadzi, jako owieczki,
które się obłąkały.

Trzećcia i ostatnia pociecha jest, je-
branie wybranych do Pana swiego,
o którym Pan w podobieństwie mo-
wi: gdziekolwiek będzie ściernie, tam
śle i orłowie zgromadzą, to jest, gdzie
Chrystus tam też i wybrani jego. Bo
jak Teofilaktus mowi: Gdzie jest
Syn człowieczy, tam i świeci lego.

O jasne, nie bez przyczyny wybra-
ni Boży do orłowa są przyrównani.

Drzeł między wstępnymi ptaki na-
wzajem się pod obłoki wzrnia; także i
wybrani Boży, myślami swymi w
nie- in 17 c.L.

2 Piotr. 3.

2. 1.
Pierwsza
bność i
długość
branych.

Rati-
imm-
ratis-
fulm-

Rati-
de c-
tion-

Rati-
nati-
nis-

III.
Zobranie
wybranych

Sup. 17.
Luc.

2. 1.
Kompara-
cja wybra-
nych do
orłow i orla-
wi.

1.
Ratione
volatus,
nie- in 17 c.L.

niebie ustawicznie przebywała. Za-
czym ie Teofitaktus lekłimi i wysoko
latającemi zowie.

2. *Ratione
vifus.* Orzeł wzrósł ma barzo bystry, kto-
rym śmieie w słońce patrzy: także i
wybrani Boży, przezerażliwie patrząc
w słońce sprawiedliwości Chrystusa
Jezusa, znaia istność i wolę tego.

3. *Ratione
aviditatis* Orzeł chciwie za ściernem leci, i tam
śie gromadzi: także i wybrani Boży,
żywot i zbawienie czerpaia z ciała
Chrystusowego.

4. *Ratione
immuni-
tatis a
fulmine.* Orłowi ani grom, ani piorun nie
nie szkodzi: także i wybranym Bożym
grom zakonu Bożego szkodzić nie mo-
że: Bo nlemaś potępieniażym, ktorzy
sa w Chrystusie Jezusie.

5. *Ratione
de calva-
tionis.* Orzeł sam sobie plóra stare wyry-
wa, aby nowe na to miejsce roslły: tak
też wybrani Boży, zawże śie odna-
wlaia, a składaią z siebie starego czo-
wieka, przyobtocza nowego, który
według Boga iest stworzony.

6. *Ratione
nutritio-
nis.* Orzeł, imode swoje, krmia karmi:
tak też i wybrani Boży nie tylko sami
z ciała i ze krmie Chrystusowego żyia,
ale też i dsiatki swe do tego maia.
Skoro ie Pan Bog da, co wskoś śie z
nimi do chrztu ś. śpieka, aby krmia
Zbawiciela swego od grzechow oczy-
ścione byty. A skoro troche podrosta,

i z wiary swojej rachunek dać umieia,
to z nimi do stołu Bożego, aby i tam
żywot i zbawienie, ze krmie Chrystuso-
wey brały.

Ale ktożby wyszłke orle własności *Zamknij
nie.* wyszłke? my ich tedy nasładowym, a
chcemyli bydy do Pana naszego zgro-
madzeni, patrząc na rozmaite znaki
przyniesia tego, pamietaaymy na żywli-
wości przestrogi tego, ktore z miłości
wielkiej podawać nam raczył, żywot
nasz niech będzie ś, i bez nagany, a
zdarzy Pan Bog, że gdzie ściern,
tam śie i orłowie zgromadzia.

A ty, o Proroku prawdziwym, Pa-
nie Jezu Chryste, nie opuśćzay nas
w tym obrzydliwym spustoszeniu ko-
ściola twotego, i w tych gwałtownych
uciskach świata tego, imiedzy tak wiele-
la sekł rozlicznych, ale nam raczy dsa-
pomocy, abyśmy na gere koscioła twe-
go ś. uciekali, a opuścimy prace i
starania ziemskie, myśla śie i sercem
do nieba przenaśiali, i tam z tobą Pa-
nem naszym, z Oycem i z Duchem ś.
wlecznie krolowali, i ogladali na oko
to, coś tu pomiedziat: gdzie iest
ściern, tam śie i orłowie zgromadzia.
O raczye nas w tym wysłuchać i po-
ciechyć, Jezu nasświety, Amen.

Na niedziele dwudziestą postą po ś. Trójcy,

Ewangelia u Mattheusza G. w Rozd. 25, 31-46.

A gdy przyydy Syn człowieczy w chwale swojej, i wszyscy święci
Aniolowie z nim, tedy usiedzie na stolicy chwały swojej. I beda
zgrupowane przedeń wszyscy narody, i odłaczy ie iedne od drugich,
iako pasterz odłacza owce od kozłow: A postawi owce zaiste po prawi-
cy swojej, a kozły, po lewicy. Tedy rzecze krol, tym ktorzy beda po
prawicy iego: podziecie błogosławieni Oycy mego, odziedziczcie krole-
stwo wam zgotowane od założenia świata. Abowiem łaknąłem, a

B b b b da-

dałście mi iść: pragnąłem a dałście mi pić: byłem gościem, a przyjęliście mnie; Byłem nagi, a przyodzialisście mnie: byłem chorym, a nawiedziście mnie: byłem w więzieniu, a przychodziliście do mnie. Tedy mu odpowiedzą sprawiedliwi, mówiąc: Panie, kiedyżśmy cię widzieli łaknącym, a nakarmiliśmy cię? albo pragnącym, a napoiłiśmy cię? I kiedyżśmy cię widzieli gościem, a przyjęliśmy cię? albo nagi, a przyodzialiszy cię? Albo kiedyżśmy cię widzieli chorym, albo w więzieniu, a przychodziliśmy do ciebie? Odpowiadając Krol, rzecze im: zaprawdę powiadam wam, cokolwiecście uczynili iednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili. Potym rzecze i tym, ktorzy będą po lewicy: idźcie ode mnie przetęćci w ogień wieczny, który zgotowany jest diabłu i aniołom jego. Abowiem łaknąłem, a nie dałście mi iść: pragnąłem, a nie dałście mi pić: Byłem gościem, a nie przyjęliście mnie; byłem nagi, a nie przyodzialisście mnie: chorym i w więzieniu, a nie nawiedziście mnie. Tedy mu odpowiedzą i oni, mówiąc: Panie, kiedyżśmy cię widzieli łaknącym, albo pragnącym, albo gościem, albo nagi, albo chorym, albo w więzieniu, a nie służyłiśmy tobie? Tedy im odpowie, mówiąc: zaprawdę powiadam wam, czegościekolwiek nie uczynili iednemu z tych najmniejszych, i mnieście nie uczynili. I poydą ci na męki wieczne, ale sprawiedliwi do żywota wiecznego.

Dwie rzeczy, stawia nam przed
oczu Pan Jezus, w tej Ewa-
nieli 6, Chrześcianie w Pa-
nimili. Pierwsza jest posob żywota i
śmierci, tak na tym, iako też i na ohyd-
nym świecie. Druga jest postanowienie
sądu ostatecznego. W tych dwu rze-
czach zamysła się wbytko, cośmy po te-
czas, od Nowentu poczyniły aż do
dłsielszy niedziele, i Ewangelii świe-
tych słyseli. Zacznijmy powiada Augu-
styn 6, je choćby czterech z całego Wi-
sima 6, nie więcej nie wiedział, jedno-
lektora dśielsen Ewangelii, tedyby
miał doświado zbawienia. Bo tu wy-
licza Pan Jezus wbytek procesu sądu
ostatecznego, ktorzyćniś będzie, gdy
na sąd żywych i umarłych przyndzie.
W ten cz. 6 wbytych narodowie prze-
den postarzeni będą, z ktorych ledne
po prawicy, drugie po lewicy postawi,

fyency i sumienia swego, ja żadne-
mu i was w serce patrzeć nie mogę:
a wszakoż wszystko dobre sobie po was
obietwie. Przysięgule tedy do porzą-
dowego wykładu tej Ewangelii, która
dla pojęcia lepszego na trzy części roz-
dzieli.

W pierwszym będzie mowićo przysię-
ściu Syna człowieczego na sąd.

W drugim ukazuje wam proces,
który Pan Jezus przy tym sądzie mieć
będzie.

W trzecim, nie równa efektywno-
ści jego.

O tych trzech częściach na ten czas
mówić będzie, które je nikomu nie są
potrzebniejszy, iakoż wam, o powołanie
was i pilne uszy ku słuchaniu proste.

Zdarz, o następującego Jezusa, siedzą ży-
wych i umarłych, żebyśmy o tym je-
strochem i i bożni, i wiara i usno-
ści i synowską mowili i myśleli. Am.

I. Część. Pierwsza część prowadzi Pan Je-
sus tym porządkiem. Naprzód,
dale nam przyczynę, pytać się o czasie
przysięcia swiego na sąd. Potym,
opisuje sposób jego. A na ostatek, po-
czet swych, z którym przysiędzie, ukazuje.

I. Skoleczność i czasu dotyka, gdy
mówi: gdy przysiędzie. Tu rozum
nas chce wiedzieć, kiedy to będzie? od-

powiada Pan Jezus na to: Nie wa-
ża rzecz jest, znać czas i chwile, które

Drugi, o srobie mocy położył. A na
drugim miejscu powiada, że i on sam
o tym nie wie. A i tak jest, iakoż to,
co rozumieć, ciekawość była, że nie-
którzy czas przysięcia Pańskiego i
dnia sądowego wiedzieć chcieli? iedni
udawali, że w tysiąc lat miał przysięść
sądny dzień, po wniebowstąpieniu

Pańskim. Tak rozumieć Ehyliasz,

iało Eusebiusz pisał. Drudzy, od L. 18. cię-
wnebowstąpienia rachowali do 59. Dei. c. 55.
dnego dnia cztery sta lat, o których
Augustyn pisał. Lecz proźne to były
rachunki, niż tego nie może wiedzieć,
iedno Bóg sam.

Rzecz się Ciemu nam Pan Jezus. **Objektio**
czasu przysięcia swego nie objawił? Ciemu nie
Dopowiadam. Przyczynę rożne **wiem**
Doktorowie Kościelni ukazują. **czasu?**

Pierwsza ukazuje Hieronim mo-
wlec. Nie chciał nam tego powie-
dzieć, że się nam tego nie potrzeba
uczyć. A co Bóg nie chce, abyśmy
wiedzieć mieli, o tym się też pytać nie
mamy.

Druga przyczyna ukazuje Augu-
styn, mówiąc: Zataiony jest ostatek. **przyczyna**
czym dzień, abyśmy na baczeniu mieli in Joh.
wskazać dzień.

Trzecia przyczyna ukazuje Chryzo-
stom mówiąc, że to dla tego Pan Bóg **przyczyna**
czyni, przenawaj nie wskazywać rzeczy in Matth.
wiadomość nam jest pojęteczna.
Procz tego odkładamy pokute dzień
za dzień, a co by dopiero był, gdyby-
śmy dzień sądu albo śmierci wiedzieć
mieli?

A i tak jest, nasładowymy tedy
nauki Hieronima, który mówi:
Niepewni będąc o przysięciu Sedzie-
go, tak żyjemy, iako byśmy drugiego
dnia sądu bywać mieli.

Stuchajmyż powtore, iaki będzie **II.**
sposób przysięcia tego? Przysiędzie, **Jako**
prawi, w chwale swojej. Odświe-
ni a przedtym nieświechane przysięcie.
Nie przysiędzie już tak ubogi, niedzi-
ny i wygardzony, iako na on czas, gdy do
Jeruzalem przyjeżdżał: ale przysiędzie **Matt. 21.**
w chwale i w Majeście wielkiej.
W ten czas okazuje one mce swoje, kto. **Matt. 28.**
B b b a

Objektio
czasu
wtem
czasu?

przyczyna
przyczyna
przyczyna

przyczyna
przyczyna
przyczyna

przyczyna
przyczyna
przyczyna

przyczyna
przyczyna
przyczyna

przyczyna
przyczyna
przyczyna

przyczyna
przyczyna
przyczyna

przyczyna
przyczyna
przyczyna

przyczyna
przyczyna
przyczyna

przyczyna
przyczyna
przyczyna

przyczyna
przyczyna
przyczyna

Smierci. Pierwszy zamysła w sobie przygotowanie do sądu: drugi, zebranie tych, którzy będą sądzeni: trzeci, rozłazenie ich: czwarty, osadzenie: piąty, potwierdzenie dekretu: szósty, wymowa tych, którzy byli sądzeni: siódmy, odpowiedź sędziego.

Oto takowy tam proces będzie. Proszę was dla Boga, abyście tak teraz tego słuchali, jakoby się to przed sądem waszym działo.

I. Przygotowanie do sądu, zamysła Pan w tych słowach: Usiedźcie na stolicach chwały swojej. Sędziowie jamyś miewali swoje stolice, z których ston trzymała i dekret wydawała. **R. Krol. 10.** Księgi Krolowskie wspominały stolice Salomonowe, która była z kości słoniowej, powleczonea złotem, a miała sześć stopni, na tej Salomon śladał, kiedy sprawy takie sądził. Herodusz wspomina stolice Persów, na której gdzie siedział. Samses siedział niesprawiedliwy, upomni brat, i niesprawiedliwie sądził, rozkazał go Ramyses Krol Percki złożyć odrzeć, i na stolicę go przyprowadzić, syna jego, na niego posadził, aby się przykładem wyrosłim karał. **Rzymianie** także, iako **Witruwiusz** pisze, stolice swoje mieli, z których sądy czynili. Na ten światła tego zwrócić patrząc Pan Jezus, stolice swojej wymiankę czyni, i zowie iż stolice chwały swojej. Nie będzie to stolica materialna, z drzewa, albo z materii innej urobiona, gduż pismo mówi: że niebo jest stolica jego, a ziemia podnożkiem nog jego: ale będzie to stolica wszechmocy i siły. **Beffen.** Widać i Daniel Pro. rok, przeto mówi: stolica jego płożona ogniomu, która jej ogień zapalał.

Widział i Jan 6. w Obławie, **Obław. 20** n/ u swoim, gdzie tak pisze: Widać i stolice wielką, białą, i siedzącego na niej, od którego obliczność ucieka ziemia, i niebo: a miejsce nie jest im znalezione. Jako tedy w ten czas, kiedy siedział na stolicy usieść ma, znać dale, że sprawy sądy będą: tak też i Pan Jezus na stolicy Władztwa swego usiadł, sąd swój publikować będzie.

Po tym przygotowaniu, nastąpi **II.** zebranie tych, którzy mają być sądzeni. **Zebranie** **antodow.** O tych mówi Pan Jezus: Zbierzcie zgromadzone przedem wbytkie narodu. O wielkie a o ile nieprzebrane zgromadzenie! Wbytych narodów zgromadzenie! **Wbytych.** **Zaiste** **wbytych!**

Naprzód, względem miejsca. **Bo** **Względem** **mięscu.** ze wbytych miejsc wbytych zebrani będą, nie będzie tak śreptego miejsca, gdzieby ich Bóg dosię nie miał. Świat pościelić dzieła na trzy części, Azję, Afrykę i Europę. **Względem** **mięscu.** lecz wiele innych i sił i ziemię znalazł się, o których przedtem nie wiadano ani słychano. **Zaiste** **wbytych!** Jako w roku 1497 Amerykusz Wespucyusz znalazł nowego część świata, która po nim Ameryka zowie, ma być trzecią taką wielką iako Europa. **Zaiste** **wbytych!** Szeroki zaiste kraj ziemi, a wbytych nie będzie tak daleko, żeby na ten sąd stanąć nie miał.

Powtórę, wbytych będą zgromadzeni, względem ludzi. **Względem** **ludzi.** Od Adama po dzień ten aż do ostatniego człowieka wbytych staną, żadnego nie mija. **Przeto i Paweł 6.** mówi: wbytych po świecie będą przed stolicę Chrystusową. **Względem** **ludzi.** Toż i **Altanazyusz 6.** zowią, mówią: Na przysięcie **Względem** **ludzi.** **Chry.**

Chrystusowe wshyscy ludzle maia po-
wstać z ciału swoimi, idadza rachunek
z uczynkow własnych.

3.
Względem
ptii.

Potrzejcie, względem pićci. Bo i
mężczyźni, i białogłowi, przed ten sąd
poydą: przed sądem światłskim, mo-
że sie niewieśta wymowić niebytnością
meja, ale tam ia wymowka nie poy-
dzie: w Chrystusie bowiem niema
rozności mężczyzny i białogłowy.

4.
Względem
wieku.

Poczwarcie względem wieku. Bo
i mali i wielcy, i młodzi i starzy sądzeni
beda. Słuchajcie Jana 8. co mo-
wi? Widać stałem, prawi, umarłem ma-
łe i wielkie stojące przed tronem. Nie
tylko dorosli i starzy, ale i maluczkie
dzieciaki stają, przyobleczone kątą nie-
winnosci i prostoty dziecięcej. Sta-
ną i owe, które król Herod niewinnie
pomordować rozkazał, i beda kłaść
sarge na ofruciennstwo lego. Sta-
ną i te, którym matka iako kolwiek by-
ły przyczyną do śmierci.

4.
Względem
stanu.

Naostatek wshyscy beda zgroma-
dzeni względem stanu, dobrzy i zli,
wierni, niewierni, sprawiedliwi, grze-
šnicy. Żydzi i Turcy, Poganie i
Chrześcianie, Duchowni i świeccy,
Panowie i słudzy, bogact i ubodzy,
żywi i umarli. Dłaka zgraja ludzi,
takie zgromadzenie wshyskich narodow
bedzie? O tak wielki a walny seym
wshyskiego świata! Uwajzajcie to Hye-
rotym 8, mowi: bądź ziem, bądź pile,
bądź co innego czynie, jawie mi sie
zda że brzmi w uszach moich on głos:
Powstańcie umarli, a podźcie na sąd.
Szczesliwy kto to umaja, perwie je
nie zgrzeszy nigdy.

III.
Względem
nie zgro-
madzonych

Słuchajcież co sie po tym zgro-
madzeniu wshyskich narodow dziać
bedzie? Odlacz, prawi, iedne od

drugich, iako Pasterz odsacza owce od
kozłow. I postawi owce po prawey
reze swolę, a kozły po lewey. Dja-
łosnej to rozłączanie bedzie, w ten czas
mają od żony, żona od meża, rodzicy
od dzieci, dźiaki od rodzicom oder-
wani beda, i przyjaciel z przyjacielem
łączyć sie musi. W ten czas dwa
beda na roli, z których ieden bedzie
wziety, a drugi zostawiony, dwoje beda
mleć w młynie, iedna bedzie wzięta, a
druga zostawiona. Ach Jezus świe-
ty, iako tam strach bedzie, tym którzy
po lewicy stają? Niebo i ziemia, mo-
wi Chryzostom, powietrze i woda, i
świat wshytek stanie na świadectwo
grzechow ich. Anselmus takze medy-
tując o tym powie, że po prawey
stronie beda arzechy popelnione, po le-
wey diabelstwa niezliczone, na dole
straszna odchłań piekielna, wzgore se-
dła rozgniewany, zewnątrz świat go-
rający, wewnątrz sumienie iak ogień
palący, i zarazem woła: Ach miżerny
grzeszniku, tak ogarniony i ściśniony,
dokąd ucieczesz? Zaić sie bedzie nie-
podobno, okazać nieznosno. W ten
czas prozno już bedzie pokutować,
prozno wracać i nadgradzać to, co
tu komu wzięt, prozno ieden druglego
przeproszać, iednać, ale co kto na tym
świecie miał, to też i tam mieć bedzie.

In Matth.
24.

Poczwarcie nastąpi osądzenie i de-
kret żywota i śmierci. Obroci sie
naprzód Pan Jezus do owieczek
swoich, które po prawicy stają, i rze-
cze im: Podźcie, błogosławieni On-
ca moiego, odświeżcieżcie Prolestwo
wam zgotowane od założenia świa-
ta. Owdzieczne a łaskawe słowa!
Dłak sie w ten czas owieczki Pańskie
uwesela? Nigdy sie tak nie radował

IV.
Ośądzenie.
Defret ży-
wota.

Bożes.

Jozef, gdy z wieślenia wychodził, ani
synowie Izraelcy, gdy z Egiptu szli,
iako się wierni Bańscy weselić i rado-
wać będą. W ten czas się się nad
nimi, to co im obiecał, mówiąc: We-
selcie i radujcie się, abowiem zapłata
wasza hojna jest w niebieszech.

Mat. 5. W ten czas oglądać to, czego się nie ro-
działo, ucho nie słyszało, i co w serce
człowiecze nie wstąpiło. Nie rzeczy
im bowiem: Podźcie a oglądajcie,
ale posiądźcie królestwo: Królestwo
nie iakie nieperone, ale zgottowane,
zgottowane nie dopiero, ale od założe-
nia świata. W tym królestwie, nie-
konczona wieczność, i nieprzebyta
szczęśliwość, da Bog, oglądamy.

Greg. in Septem. Tam będzie pewna bezpieczeńność, i
Psal. bezpieczna wieczność, i wieczna spo-
kojność, i spokojna szczęśliwość, i
szczęśliwa przyjemność, i wdzięczność
Lut. 11. przyjemna. O iakoż tu nie wołać:
Oblaw. 22. przyniść królestwo twoje, przyniść, o
nadróżby Jezus, przyniść rychło!

Defret śmierci. Potym się obroci do tych którzy
po lewicy będą, rzecze im: idźcie ode-
mnie przelęci, do ognia wiecznego,
który zgottowany jest diabłu i aniołom
tego. O strasne a przeraźliwe sto-
wa! Ojciec będzie, jeśli na was włoży
nie wstang, a wstętko ciała nie zadrzy.
Czyli to nie strasna, wypaść z łaski
Bożej, i z liczby wybranych jego? i
postradać onego królestwa, i oney
nieumwiedzen korony żywota wieczne-
go, gdzie jest sprawiedliwość, pokój i
wesele w Duchu? czyli to nie stra-
sna, iść do onego wiecznego ognia, a
nigdy nie oglądać oblicza Bożego, a
nie słuchać w onych ciemnościach, gdzie
będzie płacz i żegzwanie zębora? a

widz niechcieć tego baczyć, grzesznicy
i grzesznice, wolić tu do czasu rozko-
szować, a tam wieczne męki w onym
ogniu nieugasnym cierpieć, i wołać
z onym bogaczem: Bywam maczon
Lut. 16. w tym płomieniu!

Czymże lednak defret i wyrok swój V.
szedzia sprawiedliwy potwirdzi? pot-
wierdzą na wybrane swole, rzecze im: tu.
Iakątem, a daliście mi leść, pragna-
łem, a daliście mi pić. Byłem go-
ściem, a przywiliście mnie, byłem na-
gim, a przywdzialiście mi. Byłem
niemocnym, a nawiedziliście mnie,
byłem w więzieniu, a przyšliście do
mnie. Piśe Sylaryus, że to są u. In Ps. 133.
czynili Bogu s podobalce, i święte.
Przełoż z nami na sąd Boży powda,
iako świadectwa wiary, i miłości
Chrześcijańskiej. W ten czas ogle-
da każdy, że nie w błoto rzucił tego,
co ubogim czynił. Maig miłostkierne
uczynili zalecenie swoje, na tym i na
onym świecie, ięliż pochodzą z wiary
ry Bez wiary prośne są, ponieważ
mowi P. sino, co się nie dzieje z wiary,
grzechem jest. Amb. in
Lucam.
Rym. 14.

Potym powrzi też i na te, którzy po
lewicy będą, rzecze im: Iakątem, a
nie daliście mi leść, pragnąłem, a nie
daliście mi pić, byłem gościem, a nie
przywiliście mnie, byłem nagim, a nie
przywdzialiście mi, byłem niemocnym
i w więzieniu, a nie nawiedziliście mnie
Słuchajcie, a zadrzyćcie grzesznicy!
Gita jest innych rozmaitych grzechów,
dla których ludzkie do piekła idą, a
wśakoż ieden tu tylko grzech, zwa-
żać się niemilostkierdnie Pan wspomina,
dalec znać, że ten grzech mniey ma-
wymowli, niżeli inne grzechy. W
in.

innych grzechach, albo niemiadomość,
albo słoność natury skazonej, albo
popędliwość serca, może mieć wyimo-
wke. Ale tu niemaż nic takiego.
Bo samo przynudzenie ciśnie nas do
tego, żebyśmy niedostatecznym do-
brze czynili. A tak jeszcze słysy to czo-
wież, który ma baczość na niedo-
statecznego, abowiem czasu niechę-
ścia tego wybawi go Pan, i nie poda
go na wolę niepryjaćiośom jego.

VI. Stuchajcież wy mówić, tak tych,
wymowa. iako i owych. Dwi rzeka: Panie,
kiedyśmy cie widzieli łakącym, a na-
farmiliśmy cie, abo pragnącym, a
daliśmy tobie pić, i kiedyśmy cie wi-
dzieli gościeniem, a przywitaliśmy cie, abo
nagim, a przyodzialismy cie, abo kie-
dyśmy cie widzieli niemocnym, abo
w więzieniu, i przywitaliśmy do ciebie?
O taka będzie pokora wybranych
Bożych! Poyda na sad Boży, wła-
śnie iakby uczynkow swoich nie ba-
czyli. A nie dliw. Bo ich tego
nauczył Pan Jezus, mówiąc: gdy
uczynicie wszystko, com ja wam przy-
kazał, mówcie: sługami nieużyte-
cznymi jesteśmy. Przeto też nigdy
się świeci na uczynki swoje, by na-
pise były, nie spuszczał. Ziali nie

bieścić osiagając usługi. - A tego nie
bacz. Je uczynił nase, nigdy nie mo-
ga być doskonałe dobre. - Zaczyn
tej nie uczyniłem, ale taśce Bożej pismo Efel. 2.
ś. żywot wieczny przepisał, me woląc:
taśca jestesście zbawieni przez wiare, i
to nie z was, dar to Boży, nie z uczyn-
ków, abyście nikt nie chlubił. - A żeby
któ nie rzekł: coż tedy po uczynkach
dobrych? odpowiada dalej: stworze-
ni jesteśmy w Chrystusie Jezusie, ku
uczynkom dobrym, abyśmy w nich
chodzili.

Powrzymmyż też na śmiertelne ko- wymowa:
 zły i grzeszński, co ci rzeka; odpowie- niepra-
 dza tak: Panie, kiedyśmy cie widzieli wiedli-
 łakującym, albo pragnącym, albo go- mych.
 ściem, albo nagim, albo niemocnym,
 albo w więzieniu, a nie służyliśmy to-
 bie? ocoż macie niemilosiernych ludzi
 wymowę. Ustawicznie Pana
 przed oczyma swemi, w czułości ie-
 go mieli, a przecie niemiłosiernie mo-
 wią: kiedyśmy cie widzieli? O sro-
 gież ślepienie! Tak ludziom niemi-
 losiernym obyczaj, że choć nikomu
 dobrze nie czynią, przecie się pła-
 cą: jak szkodroby okrywają.

Psalm. 145. wyrażnie memi Dawid? Panie, nie
wchodź w sąd z sługą twoim, abo
wiem nie usprawiedliwił się, przed to-
bą, żaden żywy. Nuż synowie Bo-
ży u Proroka Izaiasa, czyli nie słu-
żnie mówią? Stałiśmy się jako nie-
czyszczeni robyscy, i jako płat spługawio-
ny, w skutki sprawiedliwości naje.
Daj Boże takowu pokorę tym, któ-
rzy przez uczynki swoje, kreślono nie-

Eczyż już naostattek, obaczmy odpo- VII.
 wiedź Sedzkiego, którego tak owym, ja- odpowiada
 koł tym uczyni. Owym rzecze: Za- Sedzkiego.
 prawdę powiedział wam, ileście u-
 czynili, jednemu z tych braci moich
 najmniejszych, mnieście uczynili.
 Wielka to, namilsi Chrześcianie,
 wielka morze, że co się ubogim a
 niedostatecznym czyni, Jamemu się
 Panu czyni. Przeto dobre Am-
bro-

VII.
odpowiedź
Gdyiego.

Ep. 22. brajny s. mowi : W każdym by nas
mniejszym, Chrystus bywa albo o-
brajony, albo uczajony. A iż tak
jest, nie opuszczajcież tedy ludzi u-
bogich, a was też Bog nie opuści.
O iaka to będzie część i sława wa-
śa, kiedy Pan Jezus to, coście u-
bogim uczynili, sobie przypisować
InHomil będzie ! Pieknie kiedyś Gregoriusz
słuchacze swoje upominał : Ku da-
rowaniu iakmużny czemu tak leniwi
leścieście ? gdyż to, co leżącemu na
ziemi podatekcie, siedzącemu w nie-
bie dawacie.

Notym rzecze tej i do tych po le-
wicy : zaprawdę powiedam wam,
ileście nie uczynili tednemu, i tych
namniejszych molch, mnieście nie
uczynili. A słyszycie co tu Sedzia
mowi ? Kto ubogim gardził, Pa-
nem samym gardził. O iak ślita
takowych na świecie, którzy na stro-
ie, na pachoski, na pokosne, na zby-
tki, nakłady wielkie czynią, pompe
swoie kostem rozmaitym okazują, a
tym czasem ubodzy głod i niedosta-
tek cierpią. O kalenstwo, o ślepo-
to ludzka !

Napo-
minanie.

Zut. 16.

Radzę tedy i upominam, aby-
ście sobie ubogich lekce nie mająli,
ale co rychlej, co napilniej obmy-
ślacie, iakoby ubodzy w kryptalach,
po ulicach, i ci co w gniach leżą
opatrzeni byli. Czujcie sobie z nich
przypłaciotn, aby was, gdy ustatie-
cie, przypieł do przypiełkow wie-
cznych.

A osobliwie was, Chrześciańskie Aposto-
Panie, prośe, was mowie, kto. phe.
na niepotrzebne stroie, nakłady
wielkie czynicie, obroćcie to raczej
na ubogie, iednaćcie sobie za te kry-
je, królestwo niebieskie : pokazuncie
o zdobe wasze, nie tym pozwierż : Piotr. 2.
chym ubiorem, który należy w
przyprawach, we łożcie, w perłach,
w kaciech : ale raczej ochedostwem
wewnętrzneo człowieka, eno. g. mier-
nością, szczodrością i pocziwami o-
byczajmi.

Toć jest proces, który Pan Jezus
w dzień ostateczny, ze wstytkim
światem mieć będzie.

Ostatniy sie już częścią, z pilno-
ścią przypatrzmy : prośe nie testni-
cie, wnet skonczę.

Obaczmy Efekucyą tego sądu : III.
tać będzie nierówna ; ci bo. Część.
wiem poyda do ognia wiecznego, a Executio
owi do żywota wiecznego.

O tych mowi Pan Jezus : i poy-
da ci na meki wieczne. Otoż efse.
fucyą ostateczną słyszcie : myślcież
sobie teraz : Ach Boże wszechmoga-
cy, iaki tam płacz ? iaki lament be-
dże ? gdy niesprawiedliwi, na one
piekielne meki poyda, a coż wlec
dopiero, gdy ich płomien ogniony,
i inne piekielne meki, z których na
wieki nie wynida, trapić będą ? O
iakoż tam żalosc, iakie udręczenie
Eccc. fers.

serca będzie, gdy sobie wspomni, iż barzo maluczką rzecz mogli ująć ognia wiecznego, i dostać się do radości wiecznych. O straszliwe wi-
dziadło, iakoż się tu nie uleknęłaś sa-
du tak strasznego? iakoż się nie ule-
knęła ognia tak gorącego? iakoż się
nie uleknęła piekła tak okrutnego?

nie: Ktorzy byli równi w grze-
chach, pospół z sobą równy cier-
pią: nie u nich strach, jedno
śmierć, jedno lament, jedno przekli-
nanie, jedno żęzytanie żebow: nie-
maż tam żadney posiechy, jedno
płomienie a strachy maż: i beda
nędznicy gorzeć w ogniu na wieki
wieczne. — Poty Augustyn 6.

Piżo Doktorowie kościelni, że
ludzie potępieni, nie więcej sobie
winowować nie beda, jedno żeby się
świat wżył w płaszczytą gore o-
broć, a we sto tysięcy lat żeby ptał
przyleciał, i żłarno jedno wżył,
redyby przecie nadziele miał żeby
się ona gora żnieść mogła. Lecy w
piekle tej nadziei nie będzie: gdyż
tu Pan Jezus mówi: poyda na
męki wieczne. A Prorok mówi:
Jas. 63. ogień ich nie zagaśnie.

Lib. de
vanitate
mundi
cap. ult.

Stuchajcie, prośe, pięknych o-
tym dyskursow 6. Augustyna: Kto-
ry tak piże: tam, prawi, żarjdy
w nędzy, w piaczu, w narzekaniu
beda bez końca, wygnani daleko od
błogosławionej ożężymy Kąstley,
rozmaitemi mękami dreczeni: ni-
gdy nie uwrza światła nigdy
nie uczują ochłody, ale przez ty-
śiąc tysięcy lat na katowniach ste-
żać, nigdy ich nie zbęda. Tam
ani ten nigdy się nie żmorduje, co
męczy, ani ten co męki cierpi, nigdy
nie umrze: ogień nieugaszony tak
wżyłych pali, iż wypalone rocate
żostawie, męki tak żarjdy trapią,
iż się żarjdy odnawiają. A we-
dług winy, ma każdy swoje kapa-

O sprawiedliwych co mówi Pan II.
Jezus? poyda, prawi, do żywota Sprawier
wiecznego. O wesolaj to a tryum- bliwi.
fu pełna processya będzie! W ten
czas wybrani Boży, w tymże cie-
le, w którym tu żyli, poyda do kro-
lestwa niebieskiego, i beda żaczemi
w niebieskiej chwale z Anioły świe-
temi. Żyż tam nigdy nie pomrą,
nigdy skazitelności nie uznają, żar-
jdy weśell, wdzieczni, żodkościg
Chrystusowa nasycenti, świecić be-
da lako słońce, iasnośćig i żacno-
ścig Ktoż Bog tym, co go miłui,
nagotował. Żm Kto Kł Panu
Bogu był posłuszeńsy, tym tam
wielką żapłate weźmie, im barżiej
tu Pana Boga miłował, tym bli-
żej w niebie patrzyć nań będzie.
Żoć to leż co tu Pan Jezus mo-
wi: Poyda sprawiedliwi do żywo-
ta wiecznego.

Co my wledżac, w Panu na- Samtue
milszi, gotuymy się wezas na ten nie.
sad Pański, umajaymy teraz lako-
ni tam będziemy, kiedy staniemy
przed Bogiem i Anioły jego, kiedy
sprawy nasze beda nam na oczy
wyrzucane.

A ty, o nasłwieścy Jezu, siedzia jest wesele bez smutku, odpocznienie
 żywych i umarłych, przez nadrozsza bez prace, godność bez bojaźni, bo-
 krewo twoje, któregoś nas omył od gactwa bez utraty, zdrowie bez sta-
 grzechom naszych, zmiłuy się nad bosci, dostatek bez defektu, żywot bez
 nami, nie opuśćaj nas w tym pa śmierci, wieczność bez naruszenia,
 dole płaczu, sprawuy serca i myśli błogosławieństwo bez kłopotu, gdzie
 nasze Duchem świętym; abyśmy ty, o nasłodcy Jezu, żywieś i krolu-
 na sad twoy zawsze pamiętali, i z Dycem wiecznym, i z wiecznym
 trzymali on wieczny żywot, gdzie Duchem S na wieki wieczne, Amen.

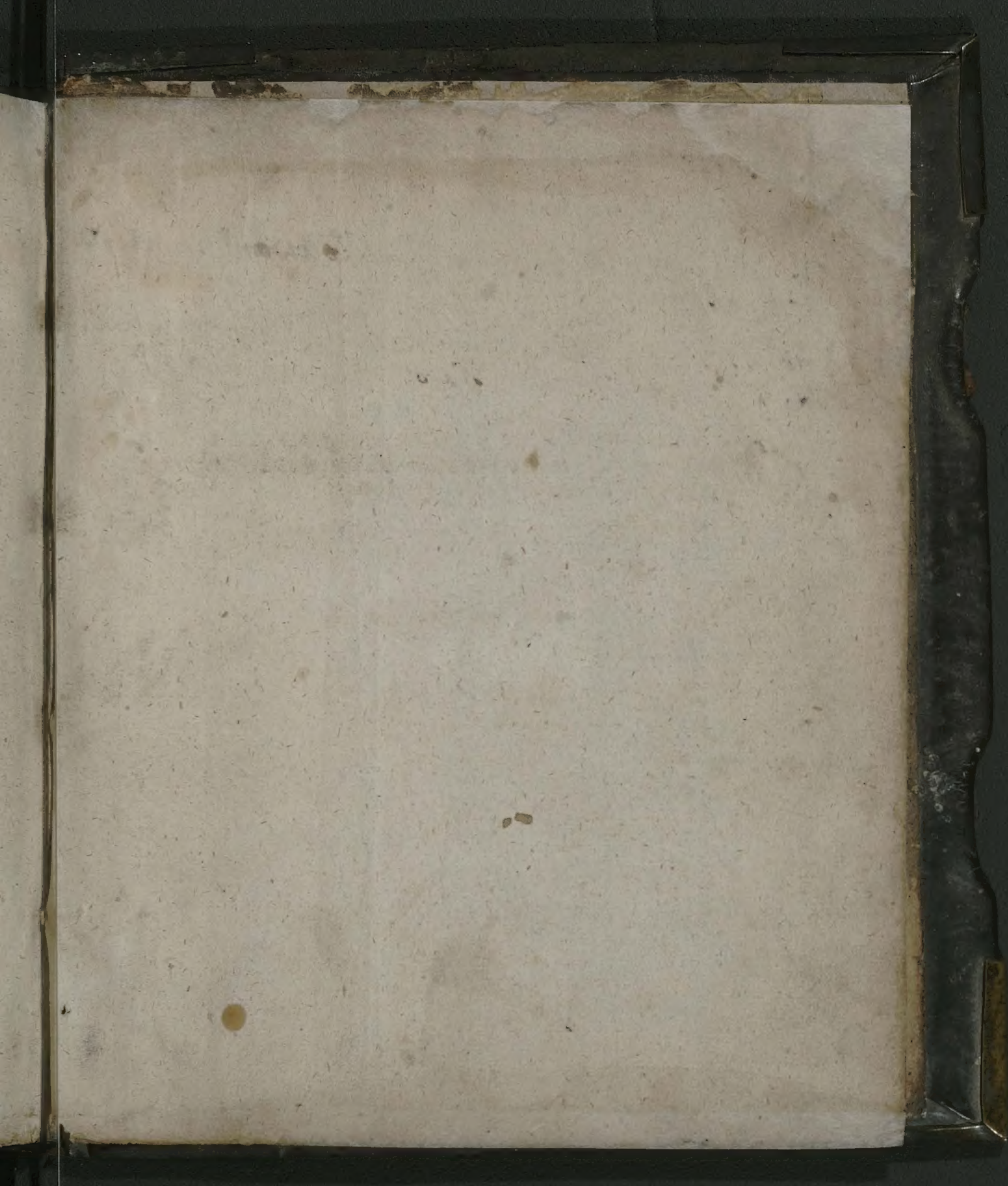
Przestroga.

Niedziela dwudziesta i siódma, ieżliby się trafiła po ś. Trojcy (co rzadko bywa)
 szukaj Ewangelii i kazania na swym miejscu, na dzień przemienienia Pata-
 riego. Eżec. II. 1. 221. Bo więc pospolicie ta się bystoria: tej niedzieli w
 kościele Bożym czyta. Albo Ewangelia y kazanie na Dzień Ś. Katarzyny. Eżec.
 II. 1. 333. czyta.



Rejestr Kazan albo wykladow s. Ewangelij Niedzielnich.

	List.		List.
Na pierwszą niedzielę Adwentu S. Matt. 21.	1	Na niedzielę trzecią po wielkiem nocu, Jan. 16.	281
Na wtórą niedzielę Adwentu S. Łuk. 21.	7	Na niedzielę czwartą po wielkiem nocu, Jan. 16.	289
Na trzecią niedzielę Adwentu S. Matt. 11.	15	Na niedzielę piątą po wielkiem nocu, Jan. 16.	298
Na czwartą niedzielę Adwentu S. Jan. 1.	24	Na dzień wielkiego wstąpienia Pańskiego, Mark. 16.	306
Na dzień Bożego Narodzenia, Kazanie pierwsze, Łuk. 2.	31	Na niedzielę Bożego Narodzenia, Jan. 15.	316
Na dzień Bożego Narodzenia, Kazanie drugie, Jan. 1.	40	Na niedzielę świąteczną, Jan. 14.	327
Na dzień Bożego Narodzenia, Kazanie trzecie, Łuk. 2.	48	Na poniedziałek świąteczny, Jan. 1.	335
Na niedzielę pierwszą po narodzeniu Pańskim, Łuk. 2.	54	Na wtorek świąteczny, Jan. 10.	342
Na dzień Nowego lata, Łuk. 2.	61	Na dzień Trójce świętej, Jan. 1.	350
Na niedzielę po Nowym Łecie, Matt. 2.	68	Na pierwszą niedzielę po s. Trójcy, Łuk. 16.	357
Na dzień trzech Królów, Matt. 2.	75	Na drugą niedzielę po s. Trójcy, Łuk. 14.	369
Na pierwszą niedzielę po trzech Królach, Łuk. 2.	85	Na trzecią niedzielę po s. Trójcy, Łuk. 15.	376
Na wtórą niedzielę po trzech Królach, Jan. 2.	94	Na czwartą niedzielę po s. Trójcy, Łuk. 6.	384
Na trzecią niedzielę po trzech Królach, Matt. 8.	102	Na piątą niedzielę po s. Trójcy, Łuk. 5.	393
Na czwartą niedzielę po trzech Królach, Matt. 8.	109	Na szóstą niedzielę po s. Trójcy, Matt. 5.	401
Na piątą niedzielę po trzech Królach, Matt. 13.	117	Na siódmą niedzielę po s. Trójcy, Mark. 8.	410
Na szóstą niedzielę po trzech Królach, Matt. 13.	121	Na ósmą niedzielę po s. Trójcy, Matt. 7.	416
Na niedzielę starego zapusku, Matt. 20.	127	Na dziewiątą niedzielę po s. Trójcy, Łuk. 16.	424
Na niedzielę przed zapuskiem, Łuk. 8.	136	Na dziesiątą niedzielę po s. Trójcy, Łuk. 19.	433
Na niedzielę zapusku, Łuk. 18.	146	Na jedenastą niedzielę po s. Trójcy, Łuk. 18.	441
Na niedzielę pierwszą w post, Matt. 4.	155	Na dwunastą niedzielę po s. Trójcy, Mark. 7.	448
Na niedzielę o poście	164	Na trzynastą niedzielę po s. Trójcy, Łuk. 10.	455
Na niedzielę wtórą w post, Matt. 15.	170	Na czternastą niedzielę po s. Trójcy, Łuk. 17.	465
Na niedzielę trzecią w post, Łuk. 11.	176	Na piętnastą niedzielę po s. Trójcy, Matt. 6.	473
Na niedzielę o duchownym ognie,	184	Na szesnastą niedzielę po s. Trójcy, Łuk. 7.	481
Na niedzielę szkodopostną, Jan. 6.	189	Na siedemnastą niedzielę po s. Trójcy, Łuk. 14.	491
Na niedzielę piątą w post, Jan. 8.	198	Na osiemnastą niedzielę po s. Trójcy, Matt. 22.	499
Na niedzielę kwietną, Matt. 21.	206	Na dziewiętnastą niedzielę po s. Trójcy, Matt. 9.	506
Na wielki czwartek o wieczerzy Pańskiej, Matt. 26. Mark. 14. Łuk. 22. 1 Kor. 11.	213	Na dwudziestą niedzielę po s. Trójcy, Matt. 18.	514
Na wielki piątek, pospolicie się czyta Passya.	225	Na dwudziestą trzecią niedzielę po s. Trójcy, Matt. 22.	524
Na dzień wielkonocny, Mark. 16.	232	Na dwudziestą czwartą niedzielę po s. Trójcy, Matt. 9.	532
Na dzień wielkonocny, drugie kazanie, Jan. 20.	239	Na dwudziestą piątą niedzielę po s. Trójcy, Matt. 24.	540
Na poniedziałek wielkonocny, Łuk. 24.	245	Na dwudziestą szóstą niedzielę po s. Trójcy, Matt. 24.	547
Na wtorek wielkonocny, Łuk. 24.	251	Na dwudziestą siómtą niedzielę po s. Trójcy, Matt. 25.	554
Na niedzielę pierwszą po wielkiem nocu, Jan. 20.	263		
Na niedzielę wtórą po wielkiem nocu, Jan. 10.	272		



Ano: 1789. Dnia 9.²² Nobr:
Jo. Jan Brzinek wstąpił do stanu
Manielskiego z Helenom Aokłofawam neimtod:
zom Corho

Ano: 1791. Dnia 23.²² January o godzinie 11. przed południem
narodzony jest syn Jan. Karol. Planeta jego jest
Strzelec Kwiecień jest w Wnie 29. Janur:



Biblioteka Jagiellońska



stdr0022308

